ORYA
WIAN.

HISTORYA
SŁOWIAN

NAPISAŁ

EDWARD BOGUSŁAWSKI.

TOM II.

Wydany z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia Dra Józefa Mianowskiego.

KRAKÓW. — WARSZAWA.
Czcionkami drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
1899.

Druk ukończony w grudniu 1898 r.

SŁÓWKO O GRAFICE POLSKIEJ.

Niejeden z czytelników, który widział I tom Historyi Słowian, lub którąkolwiek inną moją pracę, z przyjemnem zapewne zdziwieniem ujrzy w niniejszym II tomie starą, popularną grafikę. To odstępstwo było dla autora koniecznem; grafika bowiem zreformowana przyjętą była przez ogół szerszych kół czytających, a przez większość uczonych jak najniechętniej. Ta niechęć wyraziła się w licznych głosach prasy. Tak np. p. Świętochowski (Prawda 1888. N. 48. p. 574—575), wspominając o „Historyi Słowian“, założył swoje liberum veto przeciw nowej grafice, stanowczo ją zganił i uznał za niepotrzebną. W „Gazecie Polskiej“ (1888. N. 276. p. 3) w recenzyi mojej rozprawki „Słówko o racyonalnej grafice polskiej“ (Kraków 1888) recenzent, wykazując niepraktyczność nowej grafiki, między innemi pisze, że „*cz, rz, sz* kreślimy jednym pociągiem pióra, czego dla nakreślenia projektowanych widełek (č, ř, š) żadnym sposobem dokonaćbyśmy nie mogli“. Podobny zarzut robi recenzent i z powodu ć, ƀ zamiast ci, bi (ćało, ƀały zam. ciało, biały). Tygodnik ilustrowany (1889. N. 314. p. 16) pisał, że przeciw nowej grafice mówią: nawyknienie społeczeństwa, utrudnienie pisania, męczenie wzroku czytelnika. Gazeta „Słowo“ (1891. N. 144. p. 2—3) pisząc o broszurze Filografa „Racyonalne słówko o „racyonalnej“ grafice polskiej“ (Warszawa 1891), wymierzonej, jak to już z jej tytułu widać, przeciw piszącemu te słowa, chwalił p. Filografa, „że nie jest zwolennikiem rewolucyi“, że rozbierając mój projekt reformy, słusznie zarzuca mi „chęć przewrotu i burzenia tego, co w pisowni naszej nagromadziły wieki, i gwałtowne wprowadzanie nowostek w praktyce, gdy przeciwnie on trzyma się zasady: Szanujmy tradycyę, nie przewracajmy zasad, poprawiajmy tylko usterki szczegółowe, i to w teoryi, zostawiając jej zalecenie do wprowadzenia w praktykę ciałom uczonym, jako mającym większą powagę, niż najuczeńsze jednostki“. Ta sama

niechęć i w kole specyalistów w rzeczach tyczących się języka polskiego. Tak np. p. Brückner (Kwart. hist. 1889. III. 125), mając przed sobą „Historyę Słowian“, gani „owe haczyki, najnieszczęśliwszy wymysł czeski, szpecący druk niemiłosiernie, a zupełnie zbędny, gdyż kropki i kreski wystarczają dla rozróżnienia wszystkich brzmień słowiańskich“. P. Brückner wreszcie mniema, że „brak dostatecznych naglących powodów, aby wiekami uświęconą tradycyę tak stanowczo porzucać“. P. Bem (Prawda 1890. N. 1. p. 10) nazwał grafikę moją „postępową ze stanowiska głosowniowego, a pod względem praktycznym — wsteczną“.

Głosy, jakie dały się słyszeć na korzyść zreformowanej grafiki były nieliczne. P. Karłowicz (Wisła 1888. II. 646), czyniąc wzmiankę o „Historyi Słowian“ dzielił się ze swymi czytelnikami „miłą wiadomością“, że autor jej „obraz swój miał odwagę oprawić w ramy grafiki, będącej niewątpliwie postępową wobec dziś używanej“. Czy się próba zastosowania grafiki czesko-słowieńsko-chorwackiej powiedzie, nie śmie p. Karłowicz przesądzać, lecz że reforma grafiki naszej byłaby pożądaną, o tem bardzo wielu, a z nimi i sam p. Karłowicz są przekonani. P. Kryński (Prace filol. 1888. IV. 814) wypowiedział zdanie, że zmieniona w Historyi Słowian grafika „zarówno ze względów praktycznych jak i estetycznych bynajmniej wadliwie się nie przedstawia“ i dalej jeszcze „poważna próba zastosowania znaków š, č, ř, ž i ś, ć, ź... w Historyi Słowian wskazuje dowodnie, że na tej drodze poprawa grafiki polskiej jest możliwa“. I później, a w innem miejscu (Wielka Encykl. powsz. ilustr. 1890. T. I. p. 36) p. Kryński, gdy już i moja Historya Polski wydrukowana w Krakowie 1889 nową grafiką ukazała się światu, wyraził raz jeszcze zdanie swoje o grafice postępowej, a odpowiadające zupełnie poprzednio wypowiedzianemu.

Zaszczytne dla inicyatora nowej grafiki głosy pp. Karłowicza i Kryńskiego były powodem nakreślenia tych kilku słów. Ponieważ w głosach tych wyraziła się niejaka nadzieja na możliwość zastosowania grafiki postępowej, należało mi więc kilku słowami usprawiedliwić odstępstwo, spowodowane koniecznością rachowania się z opinią społeczeństwa, a zarazem wyrazić swoją nieskończoną wdzięczność tak poważnym i uczonym mężom, którzy wśród gromów rzucanych na zuchwałego reformatora, nie odmówili mu swego uznania.

4 września 1898 roku.

SPIS RZECZY.



PRZEDMOWA.

Dziesięć lat temu autor książki, którą czytelnik ma przed sobą, wydał jej pierwszy tom (Kraków 1888). Był on przyjęty życzliwie przez jednych krytyków [1]), nieżyczliwie i lekceważąco przez innych [2]). Z tym pierwszym tomem Historyi Słowian jest w najściślejszym związku później wydana „Teorya nazwisk na awa“ (Kraków 1891), jak z drugim, obecnie się zjawiającym, inna rozprawa „Początki Chorwacyi iliryjskiej“ (Kraków 1893). Treść tej ostatniej stanowi cząstkę

[1]) Martinov (Revue des questions historiques 1889. XLV. 342) znalazł w niej un immense appareil d'érudition, une foule de précieuses données. Leger (Revue historique 1889. XLI. 179), jakkolwiek staje po stronie hypotezy Szafarzyka i Kreka (bien des lecteurs trouveront que l'on pouvait se contenter des hypothèses de Schafarik ou des notices réunies par M. Krek dans son Einleitung in die slavische Literaturgeschichte), jednakże przyznaje autorowi słuszność w rzeczy mającej kapitalne znaczenie w historyi Słowian, pisze bowiem: nous souscrivons volontiers à des propositions du genre de celle-ci: les historiens modernes ont cherché les Slaves dans l'antiquité sous leur nom actuel, mais ils n'ont pu les trouver sous ce nom, attendu qu'il est évidemment d'origine étrangère et qu'il n'est apparu qu'au commencement du moyen âge.

[2]) Brückner w swojej recenzyi (Kwartalnik historyczny, Lwów 1889. III. 131), zajmując się wyłącznie tą częścią historyi Słowian, która ma Germanię za przedmiot, surowo skarcił autora, że daleko na zachód posunął granicę Słowian, granice te bowiem są recenzentowi „z dziejów i z nomenklatury topograficznej dokładnie znane“. Ważną jest konkluzya recenzyi. „Dzieło p. B., zakonkludował Brückner, to nowa próba w tym duchu, oby i ostatnia!“ Jerzy Poliwka (Wisła, Warsz. 1889. III. 673) niemniej surowo obszedł się z Historyą Słowian. Pisał on swoją recenzyę, jak sam się wyraził, jedynie po to „aby przeszkodzić rozpowszechnianiu podobnych hypotez (o autochtonizmie Słowian) i nie dać im stawać się zdawkową monetą ogółu, nauka bowiem podobne okazy odkłada zwykle na bok z milczącym uśmiechem“.

całości szczegółowo opracowanej w drugim tomie[3]). Tom pierwszy z teoryą nazwisk na awa musi pozostać na teraz takim, jakim jest, choć autor długo zostawał w niepewności, czy w dalszym ciągu prowadzić swoją pracę, czy też opracować, w drugiem wydaniu, tom pierwszy, który z natury rzeczy powinien być fundamentem dla drugiego. Lecz mimo ważności tego zadania, górę wzięła myśl przygotowania do druku drugiego tomu, w osnowie bowiem jego występuje jasno i wyraziście związek starożytności ze średnimi wiekami, tj. tego materyału, jaki nam podały greckie i rzymskie źródła, z tym, jaki już zawiera się w źródłach średniowiecznych, co właśnie stanowi istotę historyi Słowian i tej ziemi, którą oni zajmują dziś, lub jeszcze w wiekach średnich zajmowali. Na całej tej przestrzeni, bowiem, przejawia się jedno i to samo życie historyczne, od czasów niepamiętnych do dzisiejszych.

Surowiecki napisał słowa: naród słowiański jest zagadką[4]) Słowa te są tylko względnie i do pewnego stopnia tylko trafne, gdyż w gruncie rzeczy naród słowiański nie jest żadną zagadką, a dzieje jego nie są wcale zagadkowe. Dosyć spojrzeć i chcieć widzieć, aby roztoczył się przed nami obraz przeszłości Słowian, pełen wyrazistości i prawdy. A jednak jak trudno było środkiem tak prostym osiągnąć rzecz tak ważną!

Na przeszłość Słowian są dwa zasadniczo różne zapatrywania w nauce, — powiadam dwa, ponieważ w zakres jej nie wchodzą poglądy pewnej grupy pisarzy, do których między innymi należą poeta Kollar, Klassen, Czertkow, wielki poeta Mickiewicz[5]), w części i Famincyn, potem, już w innych kierunkach, Topolowszek, Wenelin, Uwarów, Iłowajski, o których choć w krótkich słowach należy tu wspomnieć. Wspólną im wszystkim jest nieprzeparta skłonność do etymologizowania, któremu oddawali się z upodobaniem i, można powiedzieć, z namiętnością. Na przypadkowem, niemającem żadnego

---

[3]) Mianowicie w rozdz. I, gdzie znajduje się historya osiedlenia się Chorwatów w Iliryi, w II i VII, gdzie mowa o osiedleniu się tamże Serbów, i w IX gdzie autor zajmuje się starszą, przedserbską i przedchorwacką warstwą słowiańską w Iliryi.

[4]) Jak w swoich początkach, tak w nadzwyczajnem swojem rozpostarciu po ziemi, naród słowiański jest zagadką, której dotąd nikt należycie nie rozwiązał. Od tych słów zaczyna się dziełko Surowieckiego „Śledzenie początku narodów słowiańskich".

[5]) Rzecz o literaturze słowiańskiej, Warszawa 1858. Tom VIII Pism p. 159 sq. Pierwsza edycya w Paryżu 1841—44.

znaczenia, podobieństwie dźwięków w nazwach bogów, narodów, krajów, miast, opierali oni swoje twierdzenia o ich niewątpliwie słowiańskiem pochodzeniu. Nie rachowano się z najelementarniejszymi warunkami logicznego myślenia; wszystko, bowiem, zastępowała fantazya. Przeglądając dzieło Kollara [6]), przychodzi się w zdumienie na widok tego ogromu dziwactw, które na 884 stronicach ogromnej książki zgromadzić mogła fantazya tego wielkiego czeskiego poety. Takie nazwy, jak Ausonia, Italia, Latium, Apulia, wyprowadzają się z mowy słowiańskiej. Z różnych narzeczy italskich tworzą się rozmaite narzecza słowiańskie [7]), a dla każdego z nich Kollar układa osobny słownik i gramatykę. Wszystkie napisy, zkądkolwiek one pochodzą, z Etruryi, Umbryi, Lacyum i t. d., odczytuje on po słowiańsku z największą łatwością. We wszystkich bogach całej Italii widzi bogów słowiańskich. W ciaśniejszych o wiele granicach, lecz z większą może jeszcze gorączką, pracowała fantazya Klassena [8]). I on odczytuje po słowiańsku, bez żadnej trudności, każdy napis etruski i oskijski i przekłada go na pięć języków słowiańskich i trzy obce. Jak i italskie, tak i fenickie napisy, u Klassena wykładają się po słowiańsku. Słowian i w Eneidzie znajdujemy. Słowianinem był Eneasz. Wiara w prawdę tych urojeń tak jest silna w Klassenie, jak i w Kollarze, że nie dopuszcza żadnych wątpliwości. Już tego nie możemy powiedzieć o Famincynie [9]). I on w Bovianum radby widzieć Wolin, a w Lukanach Łuczan, lecz sam dodaje, że wszystkie tego rodzaju zbliżenia mogą być przypadkowe. Tę fantastyczną stronę swojej pracy okupuje Famincyn pożytecznem zgromadzeniem materyału dla porównawczej mytologii, naturalnie, pożytecznej dla tego, co weźmie się do niego uzbrojony metodą naukową.

Jeżeli Kollar, Klassen, Czertkow i inni szukali Słowian w Italii, to ich tam prowadziło przeczucie. Nie rozumieli oni jednak, dla braku naukowych środków badania, o ile słowiańskiego żywiołu

---

[6]) Staroitalia slavjanská, ve Vidni 1853.

[7]) Slawo-etruskie, slawo-umbryjskie, slawo-latyńskie, slawo-sabińskie czyli wolskie, slawo-oskijskie.

[8]) Классенъ, Новые матеріалы для древнѣйшей исторіи Славянъ, Москва 1854.

[9]) Praca jego w wykazie źródeł, znajdującym się na końcu tego tomu Historyi Słowian. Tam też pomieszczeni są i ci wszyscy pisarze, których dzieła w niniejszej przedmowie nie są wymieniane; oznaczone są tylko rokiem, w którym się ukazały.

szukać można w Italii, a nie pojmując tego, całą różnorodną, różnojęzyczną Italię zabierali dla Słowian [10]).

W inną stronę zwrócił oczy swoje Topolowszek [11]). Postanowił on wykazać, że Baskowie i Słowianie, pokrewni sobie jakoby językiem, są potomkami Iberów. Aby dowieść, że mowa słowiańska i baskijska są dwoma tylko narzeczami jednego i tego samego języka, Topolowszek wyłożył całą ich fonetykę porównawczą, a raczej stworzył ją. Pracował nad nią lat dziesięć i przez ten czas nagromadził taką masę etymologicznych igraszek, że umysł zwyczajny na ich widok truchleje. Mowa Basków, w pojęciu autora, wykazuje pokrewieństwo swoje z mową Słowian, w bardzo prosty sposób. Baskijskie np. wyrazy aphur, abe, abere są baskijsko-słowiańskie, a robi je autor takimi z bezprzykładną dowolnością [12]). Odrzućmy tylko w słowiańskim wyrazie napol (halb) początkowe *n*, a będziemy mieli baskijskie aphur (wenig). To samo zróbmy z dwoma pierwszemi literami wyrazu słowiańskiego drevo (Baum), a otrzymamy baskijskie abe (Balken, Baum). Tak samo baskijskie abere (Thier) jest słowiańskim tego samego znaczenia wyrazem zvěri. Tak naucza Topolowszek, tworząc tysiące podobnego rodzaju basko-słowiańskich wyrazów.

W inny sposób i na inny przedmiot zwracali uwagę swoją historycy z innej gromadki tej samej jednakże fantastycznej grupy, Wenelin [13]), Uwarow [14]), Iłowajski [15]), którzy, wbrew wszelkiej prawdzie i faktom, niedającym powodów do żadnych wątpliwości, twierdzili, że Bułgarowie Asparucha byli Słowianami. I tu etymologię, mieli oni w usługach. Z jej pomocą Iłowajski z Sandila czyli Sandilcha, wodza bułgarskiej hordy Uturgurów, zrobił Słowianina, Sudiłę czyli Sudisława. Byłoby zbytecznem dłużej zatrzymywać się nad temi fantazyami, gdyż i to, co dotąd było powiedzianem, zapewne wystarczy. Rozstając się z grupą pisarzy słowiańskich nienaukowych, nie można nie zwrócić uwagi na tę okoliczność, że nietylko Słowianie, lecz

---

10) W jaki sposób i o ile Słowian szukać można i należy w Italii, wykazane zostało niżej, w dop. 209 i 1251.

11) Topolovšek Johan, Die basko-slavische Spracheinheit. I Bd. Einleitung. Vergleichende Lautlehre. Wien 1894.

12) Topolovšek 119 i 126.

13) Венелинъ, Древнiе и нынѣшнiе Болгаре. Т. I—II. Москва 1829—41.

14) Uvarov Sergius, De Bulgarorum utrorumque origine et sedibus antiquissimis, Dorpati 1853.

15) Иловайскiй, Разысканiя о началѣ Руси, Москва 1876. Drugie wydanie 1882.

i inne narody, mają wielu podobnych, jak Kollar i jemu podobni fantastów. Bogata w nich jest i literatura niemiecka. Przykładami są Mone [16], Obermüller [17], Fressl [18]. I nietylko pisarze tej kategoryi, lecz nawet i inni, uważani za bardzo gruntownych i przenikliwych, nie byli wolni od etymologicznych urojeń. Tu należy np. Zeuss [19] i Hahn [20].

Zapoznawszy się chociaż pobieżnie z fantastycznym kierunkiem myśli ludzkiej na polu pracy nad przeszłością, należy scharakteryzować dwie, wyżej wspomniane, szkoły w nauce historyi Słowian. Obie stoją daleko od siebie. Hasłem dla jednej z nich jest autochtonizm Słowian na całej przestrzeni, jaką zajmowali oni w średnich wiekach, zanim, na znacznych przestrzeniach, ulegli germanizacyi, zmadziaryzowaniu, lub zwłoszeniu. Przeciwnie, druga szkoła twierdzi, że na tym obszarze Słowianie są przybyszami ze stron zakarpackich, zkąd dostali się do środkowej i południowej Europy w VI wieku. Najprzód zajmiemy się pierwszą szkołą.

Szkołę tę zapełnia znaczny poczet uczonych, który dzieli się na dwie klasy. W każdej klasie znowu są pewne grupy, mniej lub więcej różniące się między sobą.

---

[16]) Mone, Celtische Forschungen zur Geschichte Mitteleuropas 1857. O tem dziele, już nie pierwszem w tem kierunku, wyraził się Glück, prof. z Monachium, że w niem obłęd (Irrwahn) szczytu dosięgnął. Z pomocą celtyckiej mowy, używanej w Irlandyi, Walii i Bretanii, objaśnia on w dziwaczny sposób nazwy miejscowości, osób i narodów niemieckich, słowiańskich i greckich.

[17]) Tu między innemi należą jego dzieła: Zur Abstammung der Slaven, Wien 1871, Urgeschichte der Wenden, Berlin 1874, Die Hössen-Völker, Cassel 1874—5. W pracach tych, wśród celtyckich etymologicznych fantazyi, są jednak ważne i ciekawe myśli, tyczące się autochtonizmu Słowian w środkowej Europie, na szerokiej jej przestrzeni.

[18]) Fressl, Die Skythen-Saken, die Urväter der Germanen, München 1886. Czytaj np. co ten autor pisze na s. 198, 209, 255.

[19]) Jedną z takich fantazyi Zeussa przywiodę, ponieważ ją podzielał i Miklosich (Fremdw. 86), gdy pisał, że Zeuss (Gram. celtica) z większą słusznością (mit mehr Recht) wyprowadza nazwę Dunaju (Danubius Dunav) z celtyckiego d a n, który w dzisiejszej mowie iryjskiej (Irisch) znaczy fortis, intrepidus, audax. Etymologia bezporównania naiwniejsza, niż wywód Kollara np. nazwy „Apulia“ od słowiańskiego pole. O istotnem pochodzeniu nazwy Dunaju w dop. 195. I Maretić (Slaveni u davnini, Zagreb 1889. p. 7), należący do tej samej grupy, do której i Miklosich się zalicza, nazwę Herodota „Kallipidi“ podaje jako grecką, utworzoną z wyrazów *καλός* i *ἵππος*. Wszak i to nie jest trafniejsze od wywodów Kollara. Kto byli Kallipidzi niżej w dop. 1996.

[20]) O etymologicznych urojeniach Hahna, pisarza zkądinąd poważnego, niżej dop. 104.

W pierwszej klasie tej szkoły mieszczą się następujący uczeni, z kilku tylko wyjątkami, co należy brać w ścisłą rachubę, wszystko historycy: Desericius 1748, Grubiszycz 1766, Schlözer 1771, Gatterer 1791, Anton 1793, Katanczycz 1795—1826, Potocki 1802, Mannert 1820, Surowiecki 1824, Szafarzyk 1828—37, Kaulfuss 1842, Bielowski 1850—64, Lelewel 1853, Hahn 1854, Raczki 1857, Malte-Brun 1860, Contzen 1861, Sasinek 1867—86, Szembera 1868, Hilferding 1868, Cuno 1871, Hellwald 1872, Kukuljewicz Sakciński 1873, Drinow 1873, Schmidt Johann 1875, Jireczek Konst. 1876, Szulc Kaz. 1876, Terstenjak 1878, Brun 1879, Perwolf 1880—6, Samokwasow 1888, Picz 1888—93. Pisarze ci grupują się w ten sposób, że do I grupy należą Desericius, Grubiszycz, Schlözer, Gatterer, Anton, Katanczycz, Potocki, Surowiecki, Bielowski, Lelewel, Malte-Brun, Raczki, Hilferding, Cuno, Hellwald, Kukuljewicz Sakciński, Szulc, Terstenjak, Brun, Perwolf, Sasinek, Samokwasow. Grupę II tworzą Mannert, Szafarzyk, Kaulfuss, Hahn, Contzen, Picz; III. Drinow i Jireczek; IV. Joh. Schmidt; V. Szembera. Bliższa charakterystyka szkoły jest tu naturalnie niezbędną.

Dla wszystkich pisarzy tej szkoły, bez wyjątku i bez względu na dzielące ich różnice, autochtonizm Słowian jest faktem historycznie pewnym i niezaprzeczonym. Pierwsza różnica dzieląca ich polega na tem, że pierwsza grupa w tych plemionach, które w starożytności zwano Ilirami[21]) i Trakami[22]), widzi Słowian[23]). Druga grupa[24]) uczy, że plemiona słowiańskie mieszkały pomieszane z iliryjskiemi

---

[21]) W obszerniejszem pojęciu tego wyrazu, a zatem w połączeniu z ludnością w Panonii i Noryku.

[22]) Także w ogólniejszem znaczeniu, a zatem w związku z Dakami czyli Getami.

[23]) Z autorów tej grupy szczegółowiej i z większym talentem, jak inni, pisali w tym przedmiocie Gatterer, którego rozprawa o pochodzeniu słowiańskiem Daków czyli Getów jest prawdziwie rzeczą po mistrzowsku napisaną, chociaż przedmiotu niewyczerpującą, — dalej Lelewel co się tyczy także słowiańskości Daków czyli Getów, — Surowiecki, Hilferding i Terstenjak, w przedmiocie słowiańskiego pochodzenia Wenetów iliryjskich. Obszerniej przedmiotem w tej szkole zajmują się jeszcze Schlözer, Katanczycz, Bielowski, Cuno, Kukuljewicz Sakciński, Brun, Samokwasow. U innych pisarzy tej grupy są mniej szczegółowe wiadomości. Bliżej zapoznać się można z poglądami tych uczonych w dop. 180, 181, 209, 952, 958, 962, 1027, 1251, 1268, 1353, 1356, 1374.

[24]) Najznakomitszym jej przedstawicielem jest Szafarzyk (Sl. star.), który pierwotnie (Abkunft) należał do pierwszej grupy, gdy trackie plemiona Besów, Dolonków, Krobyzów, i inne uważał za narody słowiańskie.

i trackiemi, lecz że sami Ilirowie i Trakowie Słowianami nie byli. Podług pisarzy pierwszej grupy ludność, mówiąca po słowiańsku, zajmuje i zajmowała bez przerwy te same siedziby, w jakich mieszkała i w starożytności, gdy pisarze drugiej grupy utrzymują, że Słowian autochtonów wypędzili z ich ziemi, po obu stronach Dunaju, Celtowie czyli Włosi Nestora[25], tak że w krajach naddunajskich tylko jakieś zostały się ich resztki[26], z któremi łączyli się potem, w IV wieku, wracający do swej ojczyzny nad Dunaj Słowianie[27]. Uczeni zatem pierwszej grupy głoszą ciągłość pobytu Słowian w ich pierwotnych i najdawniejszych siedzibach, drudzy przypuszczają wyparcie ich z tych siedzib. Tylko pierwsi są konsekwentni. Faktu wypędzenia Słowian historya nie zna. Wie ona tylko o walkach Galów czyli Celtów, potem Rzymian, ze starą iliryjską i tracką ludnością, lecz nic nie wie o tem, aby ona przez Celtów była wypędzona ze swoich siedzib. Nie wynosiła się też ona, lecz jak była, tak i została na swojej ziemi, żyjąc na niej i potem, tylko pod obcem panowaniem. Faktowi wypędzenia zaprzecza to, co sami pisarze tej drugiej grupy piszą o nazwach dackich i panońskich. Jeżeli bowiem nazwy jak Tsierna, Bersovia w Dacyi, Pelso, Bustricius w Panonii są słowiańskie, jak utrzymują Szafarzyk i Picz, to jakże można twierdzić, że ta ludność dacka (Dakowie czyli Getowie) i panońska (Panonowie), która je dała osadom i wodom, nie była słowiańską. Byłoby to tak samo sprzeczne same z sobą, nielogiczne i niemożliwe, jak byłoby niemożliwem twierdzenie, że nazwy osad Dąbrowa, Chmielnik, Opoczno, lub rzek Kamienica, Jeziorna, są polskie, lecz ludność, która je tym osadom i rzekom dała, nie była polską. Nazwy iliryjsko-panońskie i tracko-dackie są słowiańskie, pochodzą więc z mowy

---

[25]) Szafarzyk i inni z tej grupy. Picz (Dac. Slav. 243) nawet sądzi, że Celtowie, Ilirowie i Trakowie mieli być sprawcami tego wygnania Słowian, chociaż w późniejszem swojem dziele (Výzk. p. IX) oświadcza, że wspomnienia Słowian o cesarzu Trajanie są dowodem bezpośredniego zetknięcia się ich nad Dunajem z Rzymianami. Że pod nazwą Włochów Nestora widzieć można nietylko Celtów, lecz i Rzymian, niżej w dop. 1390. O wygnaniu Słowian przez Włochów Nestor 3 (Biel. 553) nie mówi, pisze tylko o najściu przez nich Słowian dunajskich, usadowieniu się między nimi i ciemiężeniu ich. Słów jego: „Od tych Słowian rozeszli się po ziemi i przezwali się imionami swojemi“, nie można brać w znaczeniu wygnania. „Od tych Słowian rozeszli się“ znaczy: od tych Słowian pochodzili. Por. to, o czem niżej, w dop. 181, 195 i 1027.

[26]) O tem w dop. 714.

[27]) Dowodem, że siedzieli już oni znowu nad Dunajem za panowania tam Hunów, były dla Szafarzyka wyrazy „medos“ i „strava“, o których niżej w dop. 714 i 765.

Słowian, a zatem i Ilirowie i Trakowie używali tej samej mowy, i tak tylko ucząc pisarze pierwszej grupy, są logiczni, konsekwentni i gruntowni. Przypuszczenie wypędzenia przy takiej nauce jest zbytecznem i nieuzasadnionem. Odrzucają też ją pisarze trzeciej grupy (Drinow i Jireczek), którzy przy tem we Włochach Nestora widzą nie Celtów, lecz Rzymian, z którymi Słowianie, jako autochtoni krajów nad środkowym Dunajem, zetknęli się pierwszy raz wówczas, gdy Rzymianie prowadzili wojnę z Dakami [28]). I sami Dakowie byli słowiańskim ludem, który pod tą nazwą sięgał aż do Czech północnych, jak przypuszcza Drinow. Jireczek zamilcza o słowiańskiem pochodzeniu samych Daków, obok których i wśród których sadowi Słowian. Lecz przyjmując nazwy dackie i panońskie (Tsierna, Pelso) za słowiańskie, a nie widząc Słowian w samych Dakach i Panonach, jest tak samo Jireczek niekonsekwentny, jak i uczeni z drugiej grupy. Obaj pisarze ograniczają autochtonizm Słowian do Dacyi, a później ich dopiero sprowadzają na półwysep bałkański [29]), co przypisać należy już wpływowi na obu tych historyków poglądów Hahna [30]). W kwestyi autochtonizmu Słowian na samym półwyspie bałkańskim Drinow polemizuje z Bielowskim i Cunem, lecz niezasadnie.

Sankcyę nauce o autochtonizmie Słowian w ich prastarych siedzibach, które są dziś te same, jak i w czasach pierwotnych, przedhistorycznych [31]) dał 1875 roku Johann Schmidt, jako rezultat swych badań lingwistycznych.

---

[28]) Dowodem tego dla Drinowa i Jireczka jest „kolęda“ w mowie Słowian i podania ich o Trajanie. Zdanie to podziela i Picz (Vyzk. IX). Por. niżej dop. 1386.

[29]) Obaj uznają jednak za autentyczne imiona słowiańskie osób, należących do rodziny Justyniana W., pochodzącej z Dardanii, co jest silnym dowodem autochtonizmu ludności słowiańskiej w samej Dardanii. Jireczek w odeskiem wydaniu Hist. Bułgarów cofnął swoje zdanie o tych imionach, a tak tem, jak i paru innemi jeszcze poprawkami (p. 96—101) zaszkodził dziełu swemu. Zrobił tak pod wpływem krytyk, których przedmiotem stała się jego książka ze strony pisarzy ze szkoły przeciwnej, mianowicie Tomaschka.

[30]) Wpływ ten jest widoczny (por. jeszcze to, co w dop. 715), chociaż Hahn, zapełniając Albanami olbrzymie przestrzenie od Konstantynopola do Pesztu, Wiednia i Wenecyi (por. niż. gdzie dop. 103 i 104) nie zapomniał (I. 239) wśród nich i Słowian osadzać, przypuszcza bowiem, dass schon zu seiner (Strabona) Zeit slavische Völkerschaften im Süden der Donau mit Illyriern und Thraciern vermischt gewohnt hätten.

[31]) ... die siedelungsverhältnisse der einzelnen stämme zu einander — von dem zwischen sie gedrungenen keile der Deutschen, Magyaren und Rumunen abgesehen — heute noch dieselben sind, wie wir sie für die Urzeit annemen müssen. Joh. Schm. II. 201. Por. dop. 209.

Wszystkie wspomniane dotąd grupy uczonych z całą ścisłością odróżniają autochtonów, mianowicie iliryjską ludność od przybyszów, zdobywców jej ziemi, Celtów. Jeden tylko Szembera, którego też mieścimy w osobnej (piątej) grupie tej klasy, pomieszał jednych z drugimi, ucząc, że Celtowie w Iliryi byli także Słowianami. Twierdząc tak, a chcąc być konsekwentnym, popełnił on błąd, odmawiając nazwom niewątpliwie galo-celtyckim, zakończonym na „dunum“, prawa decydowania o pochodzeniu celtyckiem tych, którzy nazwy te dali. Uniknąłby Szembera tego błędu, gdyby uznał wraz z innymi uczonymi tej szkoły fakt podboju. Wówczas i początek nazwisk, niewątpliwie galo-celtyckich na dunum, durum i magus, a znajdujących się na ziemiach słowiańskich, umiałby on racyonalnie objaśnić [32]). Lecz do faktu podboju ludności słowiańskiej przez Celtów, czuł Szembera wstręt wielki. To ostatnie stanowi, zdaje się jedyny w tej szkole uczuciowo-tendencyjny odcień, jak w dalszym ciągu bliżej to wyjaśnimy.

Tak się przedstawia pierwsza klasa szkoły broniącej autochtonizmu Słowian. Druga jej klasa, do której z kolei przystępujemy, broni także, jak pierwsza autochtonizmu Słowian w Europie, lecz w innych jej stronach, w tak zwanej Germanii. Jak większość tej klasy zapatrywała się na autochtonizm Słowian w Iliryi i Tracyi, o którym wyżej pisaliśmy, nie wiemy, gdyż przeważnie, lub wyłącznie, zajmowali się oni Germanią i w inną stronę oczów nie zwracali. Wyjątek stanowi kilku pisarzy, mianowicie Landau [33]), Szembera i Perwolf, z których dwóch ostatnich poznaliśmy już w pierwszej klasie, jako obrońców autochtonizmu Słowian w Iliryi. Tę drugą klasę szkoły, uczącej o autochtonizmie Słowian, składają uczeni, z których większość była historykami, a mianowicie: Schlözer 1771, Biester 1810, Popp 1821, Wersebe 1826, Schulz 1826, Gerlach 1835—7, F. H. Müller 1840—1, Ukert 1843, Maciejowski 1846, Landau 1854—62, Kucharski 1855, Jacobi 1856, Latham 1860, Suchecki 1861, Hanusz 1867, Szembera 1868, Kętrzyński 1868, Wojciechowski 1873, Poesche 1878, Sieniawski 1881, Perwolf 1880—6, Sasinek 1886—8, Bogusławski Wilhelm 1887, Papaczek 1892. I ci pisarze tworzą kilka grup. Do I należą: Popp, Wersebe, Latham, Szembera, Wojciechowski, Poesche, Perwolf, Bogusławski Wilhelm,

---

[32]) Przykłady tego rodzaju nazwisk w istocie pochodzących od Galów niżej w dop. 1254, 1404, 1994, 1997.

[33]) Por. Landau, Territ. 268, gdzie on za Mannertem powtarza: Die Vindelici d. h. die Wenden am Lech.

Papaczek; do II Schulz, Gerlach, F. H. Müller, Ukert, Maciejowski, Landau, Hanusz i Kętrzyński; do III Schlözer, Biester, Jacobi; do IV Kucharski, Suchecki, Sieniawski i Sasinek. Bliższa charakterystyka całej klasy zapozna zarazem z różnicami, jakie wystąpiły między temi grupami.

Pierwszą charakterystyczną stroną całej tej klasy jest pojęcie Germanii, której tak często używają klasyczne, grecko-rzymskie źródła. Uczeni jej pojmują nazwę „Germania", jako jedynie termin geograficzny, a nie etnograficzny. Germania dla nich jest zupełnie taką samą nazwą, jak np. Austrya, Szwajcarya, tj. nazwą kraju, w którym mieszkała ludność różnojęzyczna. Pod nazwą Germanów starożytnych pisarzy rozumieć należy nietylko Niemców, gdyż pod nią ukrywają się i Słowianie, tak samo jak pod nazwami Austryaków lub Szwajcarów rozumieją się nietylko Niemcy, lecz i inne narodowości, mieszkające w Austryi i Szwajcaryi. Z pisarzy składających tę klasę, szczegółowo wykazywali ten fakt Kętrzyński, Sasinek i Bogusławski Wilhelm [34]) i poparli go cytatami ze starożytnych i średniowiecznych źródeł, z których jasno występuje ta prawda, że autorowie średniowieczni w swoich opisach Germanii zupełnie się zgadzają ze starożytnymi, że jeżeli zatem Germania pierwszych mieści w sobie bez żadnej różnicy Niemców i Słowian, to tak samo było i w Germanii Tacyta [35]). Pojęcie Germanii przeszło bez zmiany z czasów grecko-rzymskich do średniowiecznych, od Strabona, Tacyta i Ptolemeusza do Einharda i Adama Bremeńskiego [36]). Germania starożytna ze średniowieczną jest w najściślejszym związku. To co jedna i druga ma wspólnego, to zarazem jest identyczne, a zatem liczne nazwy w Germanii Pliniusza, Tacyta, Ptolemeusza, jak np. Rakati, Baemi, Brodentia, Korkonti, Silingi, Helvetonae, Reudigni, Eudosii, Carini,

---

[34]) Kętrzyński, Lyg. 1—12, Sasinek, Záh. dějep. I. 31—36, Bogusł. Wilh. I. 1—7. Por. także Papaček 7—12.

[35]) Faktu tego zaprzeczają zwolennicy wyłącznie niemieckiej Germanii, Tacyta i Ptolemeusza, od Renu aż do Wisły, lecz nigdy i nigdzie nie próbowali go z pomocą dowodów obalić, nawet wtedy, gdy nie żaden słowiański uczony, lecz, niemający powodu do stronności w tym razie, Niemiec lub Anglik go zaznaczał. Tak np. Dahn, D. Gesch. I. 77 pisze: Ganz irrig erklärt Latham (On the authority of the Germania of Tacitus for the ethnology of Germany, 1860) die von Tacitus auf dem rechten Elbufer genannten Völker für Slaven. Lecz nie dosyć zaprzeczyć, trzeba dowieść, że się słusznie zaprzecza. Żeby się przekonać, że Latham się nie mylił dosyć zwrócić uwagę na to tylko co niżej w dop. 1055 i n., 1067 i n.

[36]) Że tak jest, przekonać się można niżej. z dop. 1796.

są identyczne z nazwami Germanii średniowiecznej: Rakusi, Boemi, Brod, Karkonosze, Slenzanie, Heweldi, Riedegost, Doszanie, Ukranie, identyczne, nietylko ze względu na swoją formę, lecz i na rzecz samą, jaką oznaczają [37]). Jeżeli Szafarzyk [38]), z którym zapoznaliśmy się w pierwszej klasie tej szkoły, uczył, że Słowianie przybywając jakoby do Germanii, na początku średnich wieków, odziedziczyli niektóre z tych nazw po dawnych jej mieszkańcach, a zatem po Niemcach, to grzeszył i tu niekonsekwencyą, która stanowiła właściwość jego całego naukowego systemu i stawał z samym sobą w sprzeczności. Podług niego, bowiem, nazwy, jak Tsierna, Bersovia w Dacyi, Pelso i Bustricius w Panonii, były niewątpliwie słowiańskie, podczas gdy takie same nazwy w Germanii, jak Rakati, Korkonti, Silingi, Lugi (Łużice), Diduni (Diedosze), już takiemi być nie mogły i były tylko odziedziczone przez Słowian [39]). Błędu tego ci tylko nie popełniali, którzy uczyli, że w Germanii od czasów niepamiętnych Słowianie mieli swoje siedziby, tj. ci uczeni, dla których Germania była pojęciem geograficznem, nie etnograficznem, a takiem była ona dla wszystkich uczonych tej klasy. Zobaczmy, w czem się różnili. Pierwszym powodem różnic było pojęcie o Swewach.

Uczeni pierwszej grupy tej klasy podawali Swewów wyłącznie za Słowian, uczeni drugiej grupy za Niemców, prawdziwych Szwabów, którzy tylko mieszkali na ziemi autochtonów Słowian, jako jej zdobywcy. Lecz pogląd ten nie podobał się niektórym słowiańskim pisarzom pierwszej grupy, mianowicie Szemberze, nie tyle z naukowych względów, ile z uczuciowych. Dla Szembery Swew (Suevus) jest tylko Słowianinem, i każdy z narodów swewskich tylko słowiańskim, a żadnym innym, a zatem np. Markomanie byli tylko

---

[37]) Dowody, że tak jest niżej w dop. 1063, 1065, 1070, 1071, 1072, 1073, 1898, 1995. Inne nazwy, tu niewymienione, znajdują się w dop. 252 z 1645, 597, 1055, 1066, 1067 z 1068 i 1069, 1075, 1110, 1823, 1984 z 1986.

[38]) Szafarzyk do tej drugiej klasy uczonych nie należał, ponieważ nie przypuszczał autochtonizmu Słowian w Germanii, nie ze względów jednak naukowych, lecz czysto konwencyonalnych, z których przecie sam sobie sprawy nie zdawał, aby nie stawać w opozycyi z popularnym poglądem na ten przedmiot w niemieckim uczonym świecie.

[39]) Šaf. Sl. st. 18. 3. p 330—1. Pič, Výz. XXIII mniema że Czesi mieszkali już w drugim wieku po Chr. około Karkonoszów, ponieważ „czeska nazwa Karkonosze“ w formie „Korkonti“ wymieniona już była przez Ptolemeusza. Tego samego dowodzą znane w mowie czeskiej nazwy Vídeň (Vindobona), Rakousy (Rakati). Lecz Rakati podług Picza „niedługo mieszkali nad Dunajem“ i Słowianami nie byli, lecz gdzie się podzieli i czem byli, Picz nie pisze.

Morawianami, nie żadnymi Szwabami, którzy podług innych, na ziemi słowiańskiej założyli sobie państwo i nad Słowianami panowali [40]). Że tu na względzie były i uczucia, mianowicie, niechęć do przyznania się do zależności od Niemców i nawet mieszania się z nimi [41]), mamy w tem dowód, że Szembera dał wyraz tym uczuciem w naganie, jaką udzielił Hanuszowi, należącemu do drugiej grupy tej klasy. Hanusz utrzymywał, że w Czechach autochtonami byli Słowianie, lecz nad nimi panowali Bojowie, Markomanie, potem Awarowie [42]). Odpowiadając na to, Szembera pisał, że jest „czystym wymysłem" to wszystko, co się mówi o ujarzmieniu Czechów przez Bojów, Markomanów i Awarów. „Wogóle, pisał on dalej, wydaje się nam niestosownem, aby pisarz słowiański wypowiadał myśl, że naród czeski przez tysiąc lat jęczał w niewoli obcych narodów [43])". Zdanie Szembery, co jest stosownem lub niestosownem do pisania dla historyka, jest naturalnie nienaukowem; kto chciałby się do niego stosować, musiałby przedstawiać fakta historyczne nie tak, jak prawda wymaga, lecz jak wypada, tj. jak wymagają tego względy uboczne, tym razem, próżność narodowa. Ze szkoły też Szembery wyszła i nazwa szkoły „słowiańskiej [44])", jaką ona dawać sobie zaczęła. Lecz nazwa ta nie może być przyjętą, choćby dlatego, że niema ani jednego takiego poglądu w tej szkole, któryby nie miał swoich przedstawicieli między Niemcami, a nawet ojcowstwa. Sam Szembera był uczniem Niemca Wersebego, jak znowu był ojcem Perwolfa, Bogusławskiego Wilhelma i Papaczka. I zapewne tej okoliczności, że w Swewach widział czystych Słowian, nie mieszane społeczeństwo, złożone z Niemców i Słowian, przypisywać należy wielką powagę i popularność, jaką sobie Szembera zdobył wśród wielu uczonych słowiańskich. Wysoko go cenił Kukuljewicz Sakciński.

---

[40]) Już choćby z tego, co niżej się podaje (w dop. 252 z 533, 406, 464, 465, 597, 1055 z 1056, 1059) widać, jak należy ten fakt pojmować.

[41]) W tej okoliczności należy widzieć powód, dla którego pogląd Szembery i jego szkoły, jakkolwiek błędny, jest i będzie popularniejszy wśród Słowian, niż uzasadniony pogląd uczonych z II grupy tej klasy. Inne są wymagania, że tu użyję terminów Kanta, „czystego" t. j. bezwzględnego, inne „praktycznego" rozumu.

[42]) Hanuš, Das Schriftwesen 37. Że Hanusz się nie mylił, jasno chyba widać z tego, co niżej w rozdz. XX.

[43]) Šembera, Záp. Slované 322. Podobnie i za to samo zganił piszącego te słowa Papáček (O předslov. době v Čechách, Praha 1892, p. 49—50), należący także do szkoły Szembery.

[44]) Papáček 12: škola slovanská.

Wojciechowski dzieło jego w nauce o Swewach nazwał „prawdziwem odkryciem na polu słowiańswa“ i wychwalał jego metodę [45]).

Zostawiając Swewów na boku i specyalnie się nimi nie zajmując, za autochtonizmem Słowian wogóle we wschodniej Germanii oświadczyła się trzecia grupa pisarzy tej klasy, przy czem zwróciła ona baczną uwagę na ich kulturę, już wysoko rozwiniętą, w czasach, zanim jeszcze Niemcy bliżej się z nimi poznali [46]). Czyniąc krok dalej na zachód pisarze czwartej grupy, nie bez ważnych powodów, wskazywali na siedziby Słowian i dalej jeszcze, poza tą granicą, jaką dla nich zakreślali inni pisarze tej klasy, tj. bardziej jeszcze na zachód, ku Renowi [47]).

Zapoznawszy się z całą szkołą broniącą autochtonizmu Słowian w Europie w ogóle, a w Iliryi i Germanii w szczególności, zapytajmy się, co ona dla nauki zrobiła, a czego nie zrobiła i zrobić nie mogła. Szkołę tę, jak widzieliśmy, składał liczny poczet uczonych, przeważnie historyków, którzy jednak z wiedzą historyczną łączyli i lingwistyczną. Między nimi są Niemcy i Słowianie. Pierwsi tj. Niemcy są przeważnie ojcami poglądów tej szkoły, drudzy, Słowianie ich uczniami, lecz stosunek jednych do drugich nie jest bynajmniej niewolniczy. Gatterer poprzedził Lelewela, Mannert Szafarzyka, F. H. Müller Kętrzyńskiego, Wersebe Szemberę, lecz, mimo to, Lelewel, Szafarzyk, Kętrzyński, Szembera są samodzielnymi i gruntownymi badaczami, którzy rzecz nie dosyć przez tych uczonych niemieckich zbadaną, lub tylko podaną ogólnikowo (z wyjątkiem Gatterera), rozwinęli i z pomocą środków, mniej dla nich dostępnych, uzasadnili. Poza, może nie więcej jak jednym, uczuciowym objawem [48]), nie widzimy w tej szkole ubocznych nienaukowych względów, natury patryotycznej, lub politycznej. Obce są one zarówno niemieckim, jak słowiańskim uczonym tej szkoły. Niemcy nie występują z teoryą o odwiecznem, a wyłącznem posiadaniu całej środkowej Europy, od Renu do Wisły, nie odzywają się o Słowianach, i ich uczonych wzgardliwie, nie wygłaszają zdań o jakiejś odwiecznej swej wyższości cywilizacyjnej, a słowiańscy uczeni nie potrzebują piórem swojem popierać tych tendencyi. Ztąd też i pod względem etycznym,

---

[45]) Kukul. Sakcin. 100, Wojciech. 53.

[46]) Biester 109. Zdanie Jacobiego i innych w dop. 1749.

[47]) Czyt. dop. 600, 644, 1079, 1716 i 1734.

[48]) Czyt. wyżej tekst, należący do dop. 41, 42 i 43.

szkoła ta zostawia w dziejach nauki dobrą o sobie pamięć [49]). Pod względem naukowym zaś, to o niej powiedzieć można, że żaden z jej przedstawicieli nie wypowiedział całej prawdy, nie wypowiedzieli jej i wszyscy razem, lecz wybitniejsi z nich, jak Gatterer, Katanczycz, Surowiecki, Szafarzyk, Lelewel, Szembera, wypowiedzieli każdy z osobna cząstkę jej, a cząstkę cenną. Wiele rzeczy jednak było nierozjaśnionych i nierozwiązanych, nawet nieporuszonych i nietkniętych. Podanie Konstantyna Porfirogenity o Chorwatach i Serbach pozostało nietkniętem [50]). Kwestya pisma głagolickiego, stała na tem samem miejscu, na jakiem ją Assemani postawił, choć z drugiej strony, zapominać nie należy, że z tej szkoły wyszli Grubiszycz, Szulc i Hanusz. Tylko w tej szkole zachowała się wprawdzie mglisto i bajecznie osnuta, lecz, w każdym razie, żywa tradycya o tem piśmie [51]). Lecz zapytajmy się, czem się to stało, że nie znalazł się nikt w tej szkole, coby różne systemy doprowadził do jedności, osiągnął całkowitą prawdę i napisał pierwszą historyę Słowian. Czyżby brakło potemu środków? Bynajmniej. Przyczyna była inna. Przestano już interesować się tem, co tak długo zajmowało całą szkołę, podkopywano jej powagę, podrywano wiarę w przedmiot jej badań. Stało się to za wpływem szkoły, która dochodziła do przewagi i panowania, a w obecnej chwili wszechwładnie panuje.

Ta druga szkoła w nauce historyi Słowian sformowała się pod wpływem patryotycznych narodowych i politycznych uczuć namiętności i dążeń Niemców, czyli ich szowinizmu. Ta tendencyjna strona szkoły tak jest wyraźną i namacalną, że potrzeba tylko oczów nie zamykać, żeby ją widzieć. Wobec stosunków, jakie od wieków łączą, przeważnie w najgorszy sposób, Niemców i Słowian [52]), byłoby nawet dziwnem, gdyby w poglądach na te stosunki

---

[49]) I ze strony Węgrów, gdy chodziło o fakt autochtonizmu Słowian w Iliryi, nie spotykamy w tej szkole stronności. Desericius I. 59, Węgier, pisał 1748 roku: Ut quicquam proinde lucis afferamus, Sclavos quemadmodum et Bulgaros, ex Illyrici, antiquissimis, latissimeque patentibus populis esse credendum est.

[50]) Por. niżej dop. 356 i 939.

[51]) Czyt. niżej dop. 965.

[52]) Oto próbka i dowód tych stosunków. Głośny historyk Mommsen, profesor w Berlinie, o którego stronności w zapatrywaniu się na rzeczy, tyczące się historyi Słowian, niżej się wspomina, w N. Fr. Presse pisał do Niemców austryackich: „Bądźcie twardzi! rozsądek nie dotrze do czaszek czeskich, ale walenie kijem nawet i one zrozumieją“. Gazeta „Kraj“ z r. 1897, n. 44, p. 18. Oto w jednej i tej samej osobie uczony historyk i polityk szowinista!

nie było ukrytych tendencyi. Są one bezporównania silniejsze, niż w każdej innej historyografii. Jak i w każdej innej, rodzą się one z uczuć i namiętności, a mianowicie, z próżności narodowej, nienawiści plemiennej, z ambicyi i aspiracyi do coraz szerszego i wyłączniejszego posiadania i panowania, chęci usprawiedliwienia lub zaprzeczenia podboju i t. d. Uczucia te zaślepiają do tego stopnia, że najnieprawdopodobniejsze rzeczy bierze się za prawdę, największą niesprawiedliwość za słuszność. Przenikając duszę uczonego i kierując jego myślą i sądem, składają się one na tę stronność w poglądach na przeszłość Słowian i na rzeczy, będące z nią w związku, stronność, od której nie są wolni najgłośniejsi Niemcy, jak Virchow, Mommsen, Zeuss, Müllenhoff, Pertz, Förstemann [53]).

Szowinizm był i będzie plagą nauki. Kiedyś, we Francyi, cała historya osiedlenia się Franków w tym kraju, czyli początków „Francyi", wysnuła się głównie z dwóch uczuć, próżności Francuzów i ich nienawiści dla Niemców. W głowie Francuza pomieścić się nie mogła myśl, aby początek „Francyi" dali Niemcy Frankowie. Zrobiono więc z nich Galów, którzy kiedyś pod wodzą Sigowesa opuścili Galię, aby do niej w wiele wieków później powrócić i oswobodzić ją z pod panowania Rzymian. Tymi Galami byli wreszcie nietylko Frankowie i Burgundowie, którzy w Galii się osiedlili, lecz także inne, a głośne ludy w Europie, jak Hunowie, Longobardowie i t. d. Tak nauczał Audigier, a krytyka francuzka głośno mu przyklasnęła [54]). Dopiero Fréret Mikołaj 1714 roku w swojem Mémoire sur l'origine des François wypowiedział pierwszy publicznie całą prawdę, taką, jaką ją dziś znamy, lecz został za to w bastylii zamknięty, a pamiętny traktat jego dopiero w wiele lat później był drukowany [55]). Jeżeli podobne objawy możliwe są w historyografii dwóch narodów,

---

[53]) W Altdeutsches Namenbuch (II Bd. Ortsnamen, Nordhaus. 1859) Förstem, tak ignoruje Słowian (por. np. dop. 1800), że zdawałoby się, że ich nigdy i nigdzie w dzisiejszych Niemczech nie było, gdy, jak to i sami Niemcy wiedzą, jeszcze w czasach historycznych wielkie obszary Niemiec (dop. 59, 60 i 61) były zamieszkałe przez ludność słowiańską, która po sobie zostawiła ślady w tysiącach nazwisk topogr., ślady tem wyraźniejsze, że była to ludność autochtoniczna.

[54]) Journal des savans du lundy 29 Mars 1677, gdzie znajduje się recenzya dzieła, napisanego przez Audigier p. t. L'origine des François et de leur empire. Recenzent pisze, że z różnych zdań (opinions) o początku Francuzów niema ani jednego, które byłoby plus glorieuse à la nation que celle que M. Audigier propose.

[55]) Oeuvres complètes de Fréret publiées par Leclerc de Septchènes, Paris 1796 – 9.

które łączy z sobą sąsiedzki tylko stosunek, cóż dopiero być musi w historyografiii narodowości, będących z sobą w innym, gorszym stosunku.

W takim stosunku są Rumunowie do Sasów i Węgrów w Siedmiogrodzie. Ucisk, jakiego stali się oni ofiarą ze strony panującej i uprzywilejowanej ludności, saskiej i węgierskiej, zrodził wśród Niemców i Węgrów dążenie do usprawiedliwienia go. Zjawiła się więc teorya, że Rumunowie przybyli dopiero w późniejszych czasach (w końcu XII wieku) z za Dunaju do Siedmiogrodu, gdy Sasi i Węgrzy już tam od dawna mieszkali, że są zatem intruzami, i jako tacy nie mają prawa, ani do ziemi, której nigdy nie posiadali, ani do równouprawnienia ze swymi panami [56]). Niemcy Sulzer 1781, Roesler 1871, Węgier Hunfalvy 1877—83 i inni starali się poprzeć swój pogląd dowodami i dać mu pozory naukowo wykazanej prawdy, lecz w obronie Rumunów wystąpili Jung, Picz i rumuński uczony Xénopol. Wywiązała się polemika, której rezultatem było ścisłe i naukowe wyjaśnienie sprawy. Szczególnie Xénopol dwoma dziełami, ogłoszonemi po francuzku, i często podnoszonym głosem w obronie swego narodu w Revue historique przyczynił się do tego, że teorya Roeslera dziś już może się uważać za pogrzebaną [57]).

Podobna polemika doprowadziła do ważnych naukowych rezultatów w innej sprawie, którą przed forum Europy wywołała także polityka. W czasie powstania Greków przeciw Turkom zjawiło się 1830 roku dzieło Fallmerayera, które było wyrazem żywej niechęci dla Greków i wodą na koła młynu polityki Metternicha. Gdy filhelleńska Europa, romantycznie nastrojona dla potomków Hellenów „z pod Maratonu i Salaminy“, dokładała wszystkich starań, aby im zwycięztwo ułatwić, Fallmerayer usiłował ją przekonać, że starzy Hellenowie już nie istnieją, ci zaś, co Hellenami się zowią i dobijają się niepodległości, są tylko zgreczonymi Słowianami. Dzieło wywołało polemikę, w której przez długi czas spór naukowy prowadzili z sobą stronnicy tezy Fallmerayera i jej przeciwnicy [58]). Polemika ta przyniosła nauce bardzo ważne korzyści, tak samo, jak i polemika o pochodzeniu Rumunów w Dacyi.

W taki sposób przejawiają się, lecz i zwalczają zarazem całkiem obce nauce tendencye. W polityce będą one bezwątpienia szkodliwe,

---

[56]) Tak teoryę tę objaśniają Xénopol, Roum. au moyen âge 1885, p. 3 i Rambaud 1893 (Lav. et Ramb. II. 831).

[57]) Niżej dop. 284.

[58]) Niżej dop. 1382.

lecz dla nauki przeciwnie są pożyteczne, gdy z obu stron', z jednakową siłą i gorliwością, z poszanowaniem i wzajemną tolerancyą dla siebie, starają się uczeni swoje tezy wyjaśniać i prawdę na światło dzienne wyprowadzać. Lecz gdzie inicyatorzy nieprawdy w historyi do takiej polemiki z sobą nie dopuszczą, tam dzieje się nauce krzywda. W takiem położeniu właśnie znalazła się nauka historyi Słowian w ich stosunku do Niemców. Stosunki te są znane już dobrze. Rozległe przestrzenie słowiańskie zostały podbite przez Niemców. Ze strony zdobywców zrodziło się dążenie do zaprzeczenia podboju [59]), lub do usprawiedliwienia go [60]). Przedewszystkiem zaczęto uczyć, że nigdzie tych obszarów słowiańska ludność pierwotnie nie posiadała, lecz była na nich późniejszym napływowym żywiołem. Przybyła ona na ziemie nie swoje, lecz od wieków niemieckie i znalazła tam los swój smutny. Każdy głos przeciwny, a wykazujący autochtonizm w tych krajach ludności słowiańskiej, uważają Niemcy za zamach niemal na ich własność odwieczną. Tak się dzieje w stosunku do ziem, już od dawna zgermanizowanych. Tak się też czuje i myśli, gdy chodzi o ziemie, które Niemcy dopiero pragnęliby ostatecznie zgermanizować [61]), lecz w których mieszkający Słowianie mogą, lub przynajmniej pragną się bronić. Do tego wszystkiego przyłączyło się przesadne wyobrażenie Niemców o swojej wyższości cywilizacyjnej,

---

[59]) W Saksonii, Turyngii, Frankonii (Bawaryi na północ Dunaju) i Bawaryi na południe Dunaju. W krajach tych mieszkający w wiekach średnich Słowianie wystawiają się bez żadnego dowodu jako późniejsi przybysze, koloniści, a Niemcy jako autochtoni, a zatem podboju nie było. Lecz podbój i tutaj był, gdyż nie Niemcy, lecz Słowianie byli autochtonami tych krajów, jak to w wielu miejscach tego dzieła się wykaże.

[60]) Między Elbą, Odrą i Solawą, i w Karyntyi, gdzie już był znany z historyi podbój, lecz Słowianie, według Niemców, i tu autochtonami nie byli. I w tych ziemiach z wyjątkiem Karyntyi, pierwotnie, jak uczą Zeuss i Müllenhoff, mieszkali Szwabi, tylko je w czasie wędrówek opuścili, a zajęli natomiast Słowianie, Karyntyę zaś Słowianie mieli zdobyć na Norykach, podawanych za Celtów.

[61]) Karyntya, Styrya, Czechy, Łużyce, Ślązk, kraje już mniej lub więcej zgermanizowane. I w tych krajach podług nauki Zeussów i Müllenhoffów, Słowianie autochtonami nie byli. Karyntyę, jak wyżej wspomniałem, i Styryę Słowianie zdobyli niby na Celtach (Norykach). Czechy, Łużyce i Ślązk pierwotnie dzierżyli Szwabi, dopóki z tych krajów w czasie wędrówki ludów niemieckich nie ustąpili, a natomiast na ich miejsce Słowianie przybyli. W obecnej chwili szczególnie o Czechy Niemcom chodzi, ztąd ów list wyżej wspomniany Mommsena (dop. 52).

której przeciwstawiają dzikość i barbarzyństwo słowiańskie [62]). Zagładę licznych plemion słowiańskich wyobrażają sobie oni jako tryumf swej kultury nad barbarzyństwem, graniczącem niemal z ludożerstwem Negrów i dzikością Indyan z Brazylii.

Takie uczucia i pojęcia są najpopularniejsze wśród Niemców. Że one wpływać musiały i na kierunek myśli znacznej liczby uczonych, a między nimi i historyków niemieckich, jest rzeczą naturalną. Powiadam, znacznej liczby, nie wszystkich; widzieliśmy bowiem ów liczny zastęp Niemców, wypowiadających bezstronnie zdania swoje o przeszłości Słowian, bez względu na to, czy one się podobają, czy nie podobają szowinistom niemieckim. Niektórzy z nich gorąco nawet występowali w obronie bezstronności i prawdy, której brak poniżał w ich oczach naród niemiecki [63]). Lecz takie upomnienia rzadko, a przynajmniej nieprędko skutkują, dla tej prostej przyczyny, że najstronniejszy nawet człowiek i największe w namiętności nieprawdy głoszący, przekonany jest, że prawdę mówi i że ma słuszność. To było powodem, że liczni historycy w Niemczech i Austryi pisali w duchu, który dla większości Niemców i dla nich samych był miły i pożądany, w duchu patryotycznym i narodowym. Grono to historyków należy właśnie w nauce historyi Słowian do owej drugiej szkoły, o której wyżej wspomniałem, i stanowi jej część niemiecką. Należą do niej, między wielu innymi, Grimm Jakób 1828—53, Zeuss 1837, Muchar 1844, Dümmler 1856, Tomaschek 1869—82, Müllenhoff 1870—87, Roesler 1871—3, Krones 1876—82, Riezler 1878, Kaemmel 1879, Dahn 1883, Huber 1885, Czoernig 1885. Poglądy ich na Słowian, zwłaszcza w stosunkach ich z Niemcami, były zupełnie przeciwne tym, jakie wypowiadała szkoła, broniąca autochtonizmu Słowian w ziemiach przez nich dziś, lub dawniej posiadanych. Pobudek do tego, jak już wyżej wspomniałem, szukać

---

[62]) Ein gemeinsamer Grundzug beherrscht die Geschichte der slavischen Völker im Osten unseres Welttheils von ihrem ersten Auftreten bis zur Gegenwart: das ist der Kampf westlicher europäischer Kultur und asiatischer Barbarei, der auf slavischem Boden sich abspielt. Schon wo der Name Wenden zum ersten Male genannt wird, wird auch dieser Gegensatz erkannt... Tak pisał w r. 1893 Beltz 173.

[63]) Biester 105, gdzie gani źle zrozumianą przez swoich ziomków Vaterlandsliebe, która ich pobudza do głoszenia fałszów w historyi. Ostro o Grimmie wyraża się Poesche 202: Um ihre (Mugilones, von sl. mogila Hügel) Deutschheit zu retten, scheut sich Grimm nicht, dieselben zu „Meuchelmördern“ zu machen. Że Mugilones (Strabo 7. 1. 3) byli Głomaczami, w dop. 1823.

należy w wygórowanem uczuciu dla ojczyzny niemieckiej, w pojęciu o jej wielkości, jak i w zwyczajnej plemiennej niechęci dla Słowian. Pierwsze z tych uczuć otwarcie wypowiedział Jakób Grimm, gdy pisał, że pracując dla dziejów Niemiec, ich języka, praw, instytucyi i starożytności, miał na celu wywyższenie ojczyzny [64]) w mniemaniu tych, którzy to wszystko za nizko cenili. Z drugiem z tych uczuć nie taili się nawet niektórzy z historyków wyżej wymienionych [65]). Poglądy ich spotkały się nie z opozycyą ze strony filologów i historyków słowiańskich, lecz z uznaniem. Słowiańscy ci uczeni nie widzieli w nich stronności, przyjmowali je jako rezultat niby prawdziwie naukowych badań i krytyki. Stanąć na wysokości tej nauki, zrównać się z nimi w krytyce [66]) podnieść się do zajętego przez nich stanowiska, zasłużyć sobie na ich uznanie, oto co było ich pragnieniem. Pobudki z uczuć patryotycznych i narodowych się rodzące, jakie ożywiały Niemców, były im naturalnie zupełnie obce. Lecz też byłoby niesprawiedliwością oskarżać ich o świadomy pościg za karyerą, chociaż karyera była wistocie następstwem i nagrodą za działalność w kierunku im narzuconym. Poglądy ich tak się zgadzały z poglądami uczonych niemieckich, tak w nich był jednolity kierunek, że o jakimś podziale na klasy i grupy, jak to było w szkole, broniącej autochtonizmu Słowian, niema mowy. Tu panowała wzorowa jedność, a raczej karność.

Szkołę tę przeciwnicy jej nazywali niemiecką, przeciwstawiając ją, tak zwanej przez siebie, słowiańskiej. Nazwę słowiańskiej należy odrzucić, jako niezasadną, ze względów, o jakich wyżej była mowa. Nazwa niemieckiej poniekąd byłaby usprawiedliwioną z tego względu, że w niej znalazł swój wyraz niemiecki szowinizm, lecz i tej nazwy nie pragniemy. Ten szowinizm, bowiem, wistocie ożywia większość Niemców, lecz w granicach nauki bynajmniej nie owładnął wszystkimi pracującymi na jej niwie uczonymi. Właściwszą nazwą będzie nazwa „berlińsko-austryackiej“, nie dlatego, aby składali ją sami

---

64) Ich wollte das Vaterland erheben. Deutsche Mythol. Vorrede p. XLI.

65) Roesler, Dahn, Huber, Müllenhoff, Beltz.

66) Przemilczanie i obchodzenie faktów, lub ich wykrętne objaśnianie, rozmyślne puszczanie w kurs fałszów, nielogiczne wyprowadzanie pewnych wniosków z niedowiedzionych, lub błędnych twierdzeń, odrzucanie niewygodnych świadectw, choćby były najwiarogodniejsze, brak wszelkiej rozumnej, naukowej metody, oto główniejsze strony tego, co w tej szkole zwano nauką i krytyką. Jednym z przykładów, czem była ta krytyka, jest Constan. Porphyrog. którego nikt dotąd krytycznie nie objaśnił w tej szkole, chociaż wiele się nim zajmowano.

berlińscy i austryaccy profesorowie, bo tak nie jest i nie było, lecz dlatego, że między nimi są oni najliczniejsi, że duch pruski i dążności specyficznie niemiecko-austryackie w tej szkole silnie się wyraziły. Nazwę berlińskiej usprawiedliwiają Grimm, Müllenhoff, Brückner i inni profesorowie w Berlinie, austryackiej zaś Mikloszycz, Jagicz, Roesler, Tomaschek, Krek, Krones, Loserth i inni profesorowie austryaccy w Wiedniu, Gradcu (Graz), Czerniowcach. W Berlinie wychodzi od roku 1876 Archiv für slavische Philologie, wydawany przez Jagicza, a zasilany przez wszystkich zwolenników kierunku szkoły, której Archiv był i jest potężnym, słowiańskim filarem. W Wiedniu wychodzą wszystkie te peryodyczno-naukowe wydawnictwa, w których wyłącznie w kierunku szkoły pomieszczali swoje prace Mikloszycz, Dümmler, Roesler, Tomaschek i inni.

Jak wyżej wspomniałem, poglądy tej szkoły były na całej linii zaprzeczeniem i odrzuceniem poglądów pierwszej. Nie działo się to bynajmniej na drodze naukowej i spokojnej polemiki, bo takowej nie było, bo do takowej, jak niżej zobaczymy, nie dopuszczono, lecz sposobem stawiania tez i hypotez dogmatycznym, bezwzględnym, tj. bez względu na to, co o nich powie przeciwnik, którego ignorowano, lub lekceważono. Hypotezy, proste domysły, przypuszczenia bez żadnej podstawy, stające same z sobą w sprzeczności, podawały się jako dogmaty, w które tylko kto chciał mógł wierzyć, ale których trudno było, już nietylko udowodnić, ale nawet pojąć. Pierwszym takim dogmatem było twierdzenie, że Słowianie w krajach, na zachód Wisły i na południe Karpat, nie są autochtonami. Wszędzie, gdzie ich tylko, na tej przestrzeni, historya zastaje, są oni przybyłym ludem, na początku wieków średnich. Nad Dunaj, do Austryi, przybyli oni z Awarami, jak uczyli Zeuss[67]), Muchar[68]) i inni. Potem już, gdy teorya przypadła do gustu i okazała się bardzo wygodną, Słowian z Awarami sprowadzać zaczęli do krajów między Łabą i Odrą Müllenhoff[69]), a do Czech Loserth[70]). Turyngię

[67]) Der einbruch der Awaren und dann ihre niederlassung an der Donau war, wie Zeuss wohl zuerst erkannte, entscheidend für die ausbreitung der Slaven... Müllenh. D. Alt. 102.

[68]) Z Mucharem już Szafarzyk (Sl. st. 35. 1. p. 689) polemizował o to, wykazując bezzasadność podobnej hypotezy.

[69]) In ihrem (tj. Awarów) gefolge. Müllenh. D. Alt. 103. To zdanie (por. niżej dop. 1074), podobało się Brücknerowi, który zowie je decydującem o zajęciu przez Słowian 568 r. obszarów między Odrą i Łabą (Kwart. histor. 1888. II. 405).

[70]) Die Čechen-Einwanderung erst im Gefolge der Awaren Loserth, cytow. u Kron. Grundr. 140.

i Frankonię, dokąd już sami, bez obcej pomocy, przybyli, zajęli Słowianie za Samona, lub, jak inni uczyli, za ś. Bonifacyusza, kraje za Elbą, w Saksonii, za Karola Wielkiego, lub podług innych później jeszcze [71]). Do Iliryi przybyli z Awarami [72]), do Dacyi, mianowicie, do dzisiejszego Siedmiogrodu, Słowianie się schronili, uciekając przed Awarami [73]). Lecz historya we wszystkich tych krajach zna Słowian od chwili, w której światło jej pierwszy raz padać na nie zaczyna i o ich tam przybyciu nic a nic nie wie. Historya, która notowała każdy niemal ruch takich Gotów, Longobardów, samych Awarów i wielu innych ludów, miałażby nigdzie, na tak rozległych przestrzeniach, o przywędrowaniu Słowian nie wspomnieć? To się wydawało nieprawdopodobnem dla samych twórców teoryi, i ztąd dla wytłómaczenia sobie, jak mógł nastąpić zalew przez Słowian tylu krajów, kazano ich sprowadzać Awarom (deus ex machina). Lecz wszystko to było i jest tylko czystym domysłem, któremu zaprzeczają znane nam z historyi stosunki Awarów ze Słowianami [74]). Mimo to, domysł stał się dogmatem, który już sam przez się, bez potrzeby innych dowodów, upoważniał do całego szeregu twierdzeń negujących wszystko, czego uczyła szkoła, broniąca autochtonizmu Słowian w Europie.

Przedewszystkiem podania narodowe Słowian o ich pierwotnych siedzibach nad Dunajem, a zapisane u Nestora, Boguchwała, Dalimila, nazwano sagami [75]). Nazwy słowiańskie w Panonii, Dacyi i Mezyi pomijano milczeniem, lub jeśli wspominano o nich, to jako o czemś, czego nie warto nawet brać na uwagę, lub omawiano je nielogicznie i niezasadnie, przypuszczając, że nie były słowiańskie [76]).

---

[71]) O tem niżej dop. 1315, 1725 i 1761.

[72]) O tem czyt. niżej 356. Gdyby nie ta błędna hypoteza o przywędrowaniu Słowian do Iliryi z Awarami, podanie Konstant. Porfirog. o sprowadzeniu Serbów i Chorwatów od dawna byłoby objaśnione tak, jak zostało objaśnione w tem dziele (wyż. dop. 3).

[73]) comme fuyards. Xénop. H. de R. I. 124. Por. dop. 1145.

[74]) Ponieważ teorya przybycia Słowian z Awarami ma swoich zwolenników i między słowiańskimi uczonymi (Maretić, Brückner i inni), gdzieby więc oni i w jaki sposób faktem tym uzupełnili historyę podboju ziemi słowiańskiej przez Awarów, historyę przedstawioną w XI i XII rozdziale tego drugiego tomu Historyi Słowian? Zapewne nie znajdą tam miejsca dla tego, w wyobraźni tylko istniejącego faktu.

[75]) O tem w dop. 1027.

[76]) Takie tłómaczenie np., że niektóre nazwy celtyckie lub trackie (za takie podają i nazwy w Panonii, Dacyi i Mezyi), wydają się tylko słowiańskiemi,

Wyrazy takie, jak medos i strava, oczywiście słowiańskie, podawano za gotyckie [77]). Dla objaśnienia innych faktów w szeroki sposób zastosowano teoryę zapożyczeń, którą szczególnie wyzyskał Mikloszycz. Słowianie, podług tego filologa, zapożyczyli w późniejszych czasach od obcych prawie wszystkie w mowie swojej kulturowe wyrazy, mogące świadczyć nietylko o ich pierwotnej, wyższej kulturze, lecz i o prastarym ich pobycie w środkowej Europie [78]). O zapożyczeniu przez nich rusalii i kolędy Mikloszycz pisał najnieprawdopodobniejsze rzeczy [79]). To samo Jagicz o Swarożyczu [80]). Słowianie zapożyczali

---

ponieważ Celtowie, Trakowie i Słowianie do jednego szczepu językowego należą (Miklosich Sl. Ortsn. XXI. 75, Brückner w Ateneum 1895. II. 577) jest tylko wybiegiem, na którym każdy się pozna, gdy się zastanowi nad temi nazwami (Tsierna, Pelso, Metubaris, Ulka, Sontius, Danubius, Bustricius itd.) i ich stosunkiem do mowy dzisiejszych Celtów, lub do nieznanej wcale mowy Traków. Tylko mowa słowiańska daje materyał do poznania tych nazw, żadna inna, jak o tem łatwo się przekona każdy, kto je rozważy; znajdują się wszystkie w I rozdz. tego II tomu Hist. Słowian.

[77]) O tem niżej dop. 714 i 765. Tak samo rumuńska „Filma“ miała być gotyckiego pochodzenia, mianowicie, zapożyczona od Gepidów, dopóki nie okazało się (Cihac p. XV—XVI), że Filma jest słowiańską Wilą.

[78]) W sądach Mikloszycza, który wyraz słowiański jest zapożyczony lub nie, panuje dowolność, i inaczej być nie może; niema bowiem takiego prawa podług którego (z wyjątkiem widocznie wyrazu obcego pochodzenia) można byłoby z niezawodną pewnością twierdzić tak, lub inaczej (por. Krek. 118). Weźmy jako przykład „pług“, o którym Grimm dwa razy, a Mikloszycz cztery razy zdanie zmieniali. Ta zmienność Mikloszycza zależała od tego, jakie zdanie w literaturze niemieckiej brało górę, czy za słowiańskością pługa, czy przeciw niej. Ostatecznie jednak stanęło na tem (z paru wyjątkami, np. Kluge 262), że Penka 135 mógł napisać „Es ist bekannt, dass der deutsche Name des Pfluges eine Entlehnung aus dem Slavischen ist“. Ta okoliczność, że plau-morati (Plin.), wyraz używany w Recyi, a nazywany celtyckim, potem plovum (Leges Langob.), pliúar (albań.), plug (słow.) właściwie są jednym i tym samym wyrazem, rzuca wielki promień światła na obszar pierwotnych siedzib Słowian, a zarazem na ważność tego rodzaju studyów, w których Mikloszycz stał zawsze po stronie Niemców (por. niżej, gdzie dop. 152). Gdzie niepodobna było wyrazu słowiańskiego podawać za zapożyczony z mowy niemieckiej, to go Mikl. wywodził z łaciny. Tak np. podług Mikloszycza zapożyczyli Słowianie od Niemców chleb, len, z łaciny chmiel, konopie, czemu zaprzeczali inni bezstronniejsi uczeni, jak Krek (chleb, len), Kozlovskij (chleb), Pictet (konopie), nawet Hehn, który widział się zmuszonym wyznać, że wyraz chmiel mógł się dostać do średniowiecznej łaciny, (m.-lat. humlo, humulus, n.-gr. *χουμέλη*) od Słowian, co także jest ważnym faktem w kwestyi autochtonizmu Słowian w środkowej Europie i ich kultury.

[79]) Niżej dop. 959 i 960.

[80]) Niżej dop. 138.

myty[81]) i stare podania np. o Trajanie[82]). I nazwy Dunaju[83]), Włochów[84]) i inne tym podobne, są w ich mowie zapożyczone. W innych razach, gdy sobie czegoś nie umiano i nie chciano objaśnić, uciekali się ci uczeni do tropienia fałszerstw, podstępnie i ze złą wiarą sporządzonych fabrykatów, a ich domniemanych autorów robili zwyczajnymi fałszerzami. W ten sposób wymyślono słowiańskie glossy w Mater verborum[85]), podrobiono wszystkie bez wyjątku zabytki przylwickie[86]), sfabrykowano Wedę słowiańską[87]). W ten sposób wymyślone były w późniejszych fabrykatach imiona osób z rodziny Justyniana W., jak twierdzili Roesler, Tomaschek i Müllenhoff, a za nimi Jagicz[88]), chociaż świeżo odkryte i 1887 r. ogłoszone Vita Justiniani mogło go na inne myśli skierować. W zgodzie z tą dążnością do negowania wszystkiego, co tylko rzucało światło na fakt autochtonizmu Słowian, było zacieranie jego śladów w źródłach, gdy np. czytano ceva zamiast geva (u Wenetów iliryjskich), chociaż pierwszy sposób czytania jest nieprawdopodobny, albo gdy drukowano Mursianus zamiast uzasadnionego Musianus,

---

[81]) Myt o Edypie u Serbów uważa np. za spätere Entlehnung Novaković, o czem w dop. 1384. Podług Geitlera (Poet. trad. 8 i 31) drogą takiego zapożyczenia od trackiej ludności przeszły do Słowian bałkańskich podania o Orfeuszu i inne, stanowiące treść Wedy Werkowicza (dop. 1383).

[82]) Co do Trajana w podaniach i pieśniach Słowian, czyt. dop. 1386.

[83]) Gegen den slavischen ursprung von Dunavъ, Dunaj hat sich Miklosich schon mit recht ausgesprochen und die entlehnung aus dem deutschen anerkannt. Müllenh. D. Alt. II. 365. Zdanie Müllenhoffa podobało się Brücknerowi (Kwart hist. 1888. II. 404), podług którego Müllenh. podał „dowód wielkiej wagi, że nazwę Dunaju Słowianie od Gotów i tylko od nich przyjęli". Jaki to ma być dowód, nie pisze Brückner. W związku z tem mniemanem zapożyczeniem nazwy Dunaju przez Słowian są sądy Jagicza o Dunaju w pieśniach ludowych Słowian, o czem w dop. 195.

[84]) Müllenh. D. Alt. II 379. Za nim poszedł Kalina, Stud. XIV. 171. Że Müllenhoff się mylił wykazuje się z tego, co o tym przedmiocie niżej (dop. 1390 i 1404).

[85]) Glossy te są ważne i mają wartość dla historyka, archeologa i mytologa, czyli innemi słowy, choćby były w „podstępny" nawet sposób podrobione, nie są wymyślone. Przykładem mogą być te, o jakich mowa w dop. 353 z 1066, 597.

[86]) Jagić w Arch. f. sl. Phil., o czem w dop. 1000.

[87]) Myśl sfałszowania jej odrzucili Dozon 1874 i 1875, Miller 1877 i Geitler 1878. O niej jeszcze pisał Kalina, Stud. XIV, 170. Stanowczo za falsyfikat ją ogłosili Jireczek (D. nár. bulh. 516) i Pypin. Ten ostatni z powodu wystąpienia w jej obronie Millera (Вѣстникъ Европы 1877. IV. 378).

[88]) Szczegółowo o tem niżej w dop. 909.

Levia zamiast jedynie możliwego Lovia[89]), albo gdy nazwy osad, jak Kalisz i Sącz z ich odwiecznych, do dnia dzisiejszego zajmowanych miejsc, przenoszono w strony, gdzie dla nich miejsca być nie mogło i nie było[90]).

Zdaniem tej szkoły, przed VI wiekiem, Słowian nie było ani w Dacyi, ani w Iliryi z Panonią, ani w Noryku, słowem nigdzie na południe Karpat i Dunaju, ponieważ Slavi i Slaveni w tych krajach dopiero w VI wieku (u Jornandesa i Prokopa) się wspominają[91]). Zapomniano, że mnóstwo nazwisk zjawiło się dopiero w późniejszych czasach, chociaż narody, którym je dawano żyły i mieszkały w prastarych swoich siedzibach od czasów niepamiętnych, tylko pod innemi nazwami[92]). Jeżeli, podług Zeussa, Herulowie byli tacytowskimi Suardonami „unter neuem Namen"[93]), to dlaczego zupełnie tak samo nie mieli być Słowianami Panonowie, albo Dakowie, także pod nową nazwą? Jeżeli nazwa Teutoni, za rzymskich czasów, dawana była tylko jednemu niemieckiemu ludowi, a później dopiero przeniesiona była na ogół niemieckiego narodu[94]), to dlaczego tak samo być już nie miało z nazwą Slavi? Nazwa Slavi, (utworzona z Suevi)[95]), i służąca pierwotnie tylko pewnej części plemienia, została rozszerzona na ludność jednoplemienną, wszędzie gdzie ona

---

[89]) O geva czyt. dop. 209, lacus Musianus 917, Lovia 1105.

[90]) Tak jest u Dzieduszyckiego 344 i 393, gdzie Kalisia (Ptol.) przenosi się na Ślązk górny, a Asanka (Ptol.) do Słowacyi węgierskiej. Por. dop. 1981 i 2011.

[91]) Zdanie to może się za myt uważać, choćby z tego jednego względu, że już 273 i 295 r. po Chr. Chorwaci, a 295, 322, 334 i 453 Serbowie osiedlali się w Iliryi i to na gruncie już niewątpliwie słowiańskim.

[92]) Czyż Galowie nie są przodkami dzisiejszych Francuzów, chociaż w starożytności nie nosili nazwy „Franków". Dzisiejsza nazwa Rosyan zjawia się dopiero dla Słowian północno-wschodnich w IX wieku.

[93]) Die Suardones sind die späteren Heruler. Zeuss 154. Sie (Heruli) sind kein anderes Volk, als eben diese Suardones unter neuem Namen. Zeuss 476. Naturalnie Suardones (o nich w dop. 1073) nie byli żadnymi Herulami, lecz tu chodzi tylko o przykład, że i uczeni niemieccy, tam gdzie im potrzeba, przypuszczają zmianę nazwy.

[94]) Źródła średniowieczne już wogóle Niemców zowią Theutones, Teutones, Theutonici (Biel. Mon. I, 194, 326, 468), gdy u Pliniusa 4. 28 Teutoni to jedna tylko nazwa wśród wielu innych (Cimbri, Teutoni, Chatti, Cherusci etc.), a w Germanii Tacyta wcale jej niema.

[95]) Suevi i Slavi są to dwie formy jednej i tej samej nazwy, jak o tem przekonać się można na całym obszarze, na jakim w starożytności spotykamy nazwę Suevi, a w średnich wiekach Slavi (dop. 406, 465, 467, 525, 1055, 1059, 1074, 1117, 1645, 1717, 1900, 2018).

mieszkała, czyli ją uogólniono. To nie Słowianie pierwszy raz zjawili się w VI wieku nad Dunajem, lecz tylko ich nazwa [96]). Oto i cały sekret.

Gdyby w starożytnych, greckich i rzymskich źródłach wymienieni byli Slavi [97]) i Slaveni, to niewątpliwie byliby to ci sami Slavi, Slaveni, o których na początku średnich wieków, piszą Jornandes i Prokop. Tak rozumuje szkoła Zeussa i Müllenhoffa. Lecz dlaczego tego kryteryum nie stosuje się wszędzie, gdzie ono powinno się stosować, dlaczego ta sama szkoła nie uczy, że Bemowie Ptolemeusza byli Bemami z czasów Karola W. i Kosmasa, przodkami dzisiejszych Bemów [98]), że Lugiones Sarmatae z tablic Peutingera byli Łużyczanami Serbami [99]), Karpidi Efora Chorwatami [100]), Narenses Ptolemeusza i Timachi Pliniusza średniowiecznymi Nereczanami i Timoczanami [101]). Wszak nazwy te dają się bez przerwy mieszkańcom jednych i tych samych krajów, dlaczego więc Bemow Ptolemeusza zowie się Celtami, a Bemów z czasów Karola W. Słowianami, dlaczego Karpidów Efora podaje się za Traków, a Chorwatów Konstantyna Porfirogenity za Słowian. Tam więc gdzie niema nazwy, niema i Słowian, lecz i tam gdzie jest ona, także ich niema, a za-

---

[96]) Jasno fakt ten występuje w dop. 181, 962, 1157 i 1268, gdzie mowa o tem, jak i kiedy nazwy Daków, Panonów i Noryków zastępują się przez średniowieczną „Slavi". To co z powodu Panonow, wspomnianych jeszcze pod r. 568, pisze Müllenhoff (dop. 962) można tylko nazwać naiwnością.

[97]) Właściwie nazwa Slavi jest, tylko w formie Suevi (wyż. dop. 95) i w trochę innem znaczeniu.

[98]) Jak też i jest wistocie (por. dop. 1065 i 1899). Jeżeliby ktoś chciał Bemów Ptolem. uważać za lud niesłowiański dlatego, że zwali się Baemi, a nie Slavi, to musiałby także i w Bemach z r. 817 nie widzieć Słowian, gdyż pod tym rokiem w Divisio imperii czytamy: Carentanos et Beheimos et Avaros, atque Sclavos qui ab orientale parte etc. Wszak tu Carentani (Słowianie z Karantanii), Beheimi (Czesi) i Sclavi stają obok siebie jakby różne ludy, a przecie Carentani i Beheimi byli to tacy sami Słowianie, jak i ci, których w tym dokumencie nazwano Sclavi. Podobnie gdzieindziej (czyt. dop. 1618) stają obok siebie Winides, Behemani i Wilzi, z czego wnosić nie można, że Behemani nie byli Winidami. Takich przykładów używania nazw jest dużo. U Jornandesa Veneti i Antes nie zowią się jeszcze Słowianami, choć są nimi tak samo, jak ci, których ten autor obok nich wymienia i zowie „Sclaveni" (dop. 483). Tak samo u Procopiusa przeciwstawiają się sobie Antae i Slaveni (dop. 912, 913 i 931).

[99]) Że Lugiones Sarmatae byli tym samym ludem, który dzisiaj sam się zowie Łužičenjo Serbjo, widzimy z tego, co podałem niżej w dop. 1066.

[100]) Że Karpidi byli średniowieczni Chorwati, dowody w dop. 229, 352 i 1996.

[101]) Dop. 200 i 1335.

tem szkoła Zeussa i Müllenhoffa rozumuje tak, jak jej potrzeba, byleby tylko w jakikolwiek sposób zaprzeczyć autochtonizmu Słowian. Aby cel ten osiągnąć nie widzi ona najściślejszego związku starego i średniowiecznego świata, identyczności obu tych światów [102]).

Jeżeli Słowianie, jak twierdzi ta szkoła, dopiero w VI wieku przybyli do Iliryi i Panonii, do Tracyi i Dacyi, to co się stało z dawną, mieszkającą tam ludnością, i jakiego pochodzenia była ta ludność? Odpowiadają nam, że Ilirowie byli Albanami, a ponieważ iliryjskim ludem byli Panonowie i Wenetowie italscy, a zatem wszyscy oni razem byli Albanami. Tak uczył Hahn. Tomaschek zaś kazał mówić jakimś językiem „irańskim" wszystkim Trakom i Dakom, od Strymonu do Karpat, gdy Hahn i w Trakach widzi Albanów [103]). Tymczasem to są tylko fantazye, podobne fantazyom Kollara lub Klassena i niczem więcej [104]). Zapytam, czy i cała masa nazwisk rzek w Mezyi, Iliryi, Dacyi i w innych stronach [105]) także pochodzi

---

[102]) Każdy pojmie, jak musi być szkodliwe dla nauki prześlepianie tego związku między dwoma światami, starożytnym i średniowiecznym. Dam tu dwa tylko przykłady. Lugi (Strabo, Ptolem.) i Lęchy (Nestor) są to identyczne nazwy, służące jednemu i temu samemu społeczeństwu od czasów Chrystusowych aż do średniowiecznych, a względnie aż do naszych (por niżej dop. 1984—1986). Tymczasem dla tych, którzy tego związku nie widzą, Lęchy (Nest.), Lechitae (Vincen. mag.). będą zupełnie czemś innem, nie tem, czem byli wistocie, i ztąd pokusa szukania dla tych nazw całkiem zbytecznych etymologii. Takiej pokusie ulegli Nehring (Arch. III. 467) i świeżo Małecki w dziele: Lechici w świetle historycznej krytyki, Lwów, 1897, w którem (p. 35—39) autor twierdzi na seryo, że Lech, Lęch, Lach pierwotnie zwał się Lędjanin (od stsł. lędina terra inculta). Drugi przykład daje Geitler (Rad. 1876. XXXIV. 112), podług którego Chorwat znaczy tyle co litewskie szarwótas gewaffnet, gerüstet (por. dop. 356), co jest także następstwem zapomnienia, że Chorwaci to niezaprzeczenie ten sam lud, który zwany był w starożytności Karpi i Karpidi.

[103]) O ile ten albanizm okazał się błędnym i w nauce historyi Słowian szkodliwym, widać np. z dop. 715 i 1010; o ile był istotnym i grał ważną rolę w dop. 1018 i 1520. Jak wpływowi przesadnej albańskiej teoryi uległo kilku pisarzy słowiańskich (wyż. dop. 30), tak samo iranizm Tomaschka (dop. 1033, 1330, 1356), który Irańczykami zapełnił wielką przestrzeń od Strymonu do Karpat, znalazł wiarę u Kroka 290.

[104]) Czyż nie są to kollarowskie fantazye, gdy się np. u Hahna I. 237 nazwę Wenetów nadadryatyckich wyprowadza z albańskiego χεννε-α (tosk.). χαννε-α (geg.) Mond (księżyc), lub gdy nazwę z Ptolemaeusa wziętą Πεσσιον (Peszt), podaje się u tegoż Hahna I. 239 za albańską, pochodzącą od albań. πεσσ fünf, chociaż jest ona najwyraźniej słowiańską (niż. dop. 231).

[105]) Czyt. dop. 182 i 183, 191 do 193 (nazwy tych rzek w Dacyi), 194 i 1333 (w Mezyi), 1340 (w Iliryi), 1373 i 1374 (w Macedonii).

z mowy albańskiej, lub irańskiej? Przypuśćmy, że tak było, że Hahn i Tomaschek mają słuszność. Lecz w takim razie, co się stało z ową albańską i irańską ludnością w Iliryi, Panonii, Tracyi i Dacyi, jeżeli jeszcze istniała w VI wieku, w którym nazwy, wspomnianych wyżej rzek, przekazywała przybywającym tam Słowianom? Dlaczego, na tych obszarach, nie pozostały po niej gdziekolwiek, choćby gdzieś w górzystej okolicy, jakieś resztki języka, choćby drobniejsze niż te, jakie zachowały się w mowie Basków, będącej resztką, i to dość pokaźną, przedaryjskiej jeszcze, iberyjskiej mowy [106]). Szkoła daje do zrozumienia, że tę przedsłowiańską, albańską i irańską ludność po obu stronach Dunaju, nad Adryatykiem i w innych krajach pochłonęli Słowianie, i to tak zupełnie, że po niej nie pozostało drobnego nawet śladu. Lecz czy to podobna, aby po takiem zmieszaniu się Słowian z innojęzycznymi Ilirami i Trakami, nie pozostał ślad w ich mowie [107]). Tymczasem żadnego niema. Mowa Słowian dzisiejszych w krajach, o jakich tu się pisze (Dalmacya, Chorwacya, Serbia, Bułgarya) przedstawia typ czysto i wyłącznie słowiański, jednakowo zrozumiały dla pana, jak i dla chłopa [108]), niczem niezdradzający jakiegokolwiek pomieszania się z obcym językiem [109]). Nigdzie procesu slawinizacyi obcej mowy, gdy przeciwnie język rumuński w dzisiejszej Rumunii (Mołdawia i Wołochy) i Siedmiogrodzie przedstawia całkiem odwrotny proces, mianowicie, romanizacyę mowy dakosłowiańskiej [110]).

---

[106]) Na takim obszarze, na jakim podług Hahna brzmiała mowa albańska a podług Tomaschka irańska, na obszarze dwa razy tak dużym, niż jest starożytna Iberya (Hiszpania), powinniśmy znaleść bez porównania więcej resztek tej mowy, niż są te, jakie zostawiła po sobie mowa iberyjska w mowie Basków. Jeżeliby ktoś powiedział, że dzisiejsza mowa albańska stanowi właśnie taką resztkę owej fikcyjnej, używanej niby kiedyś przez masy ludu na wielkiej przestrzeni (por. wyż. dop. 30) mowy albańskiej, niech nie zapomina, że Albanowie są potomkami Epirotów, nie Ilirów (dop. 1011), a zatem o mowie albańskiej, sięgającej aż do Wiednia, Pesztu i Wenecyi nie może być mowy.

[107]) Żadna mowa słowiańska nie jest tem, co Niemcy zowią Mischsprache.

[108]) Tak nie jest dziś jeszcze w Niemczech. Por. Sieniaw. 50—52.

[109]) Już w rozprawie swej „Początki Chorwacyi iliryjskiej“ p. 20. wypowiedziałem zdanie, którego i teraz nie cofam, że w mowie francuzkiej są cztery aryjskie warstwy: wenecka, celtycka, rzymska i niemiecka.

[110]) Czy można inaczej twierdzić o mowie, o której wiemy, że zawiera około 500 wyrazów łacińskich a 1000 słowiańskich (Cihac, Diction. d'étymol. daco-rom. Elem. slaves, p. XIII i wyżej VIII), w której słowiańskimi są liczne sufiksy, a z nich wiele powszechnie się używa nawet w wyrazach rumuńskich, niebędących słowiańskimi (Cihac p. IX), w której uznano la prépondérance de

Te same złudzenia w poglądach tej szkoły na ludność innych krajów iliryjskich, mianowicie, Noryku i Windelicyi, i wreszcie, samej Germanii. W Noryku i Germanii, uczą nas, mieszkali Celtowie, ci sami, którzy dziś jeszcze żyją i mówią własnym językiem w Bretanii, Walii i Irlandyi. Lecz dlaczego o tej ludności celtyckiej i jej języku nic nie wiedzieli mnisi naprawdę celtyccy, przybyli z Irlandyi, Frydolin († 540), Kolumban († 615), Gallus (625), Kilian (685), Wirgiliusz (745), którzy w tych krajach, wśród owej celtyckiej niby ludności, pracowali. Czyżby już przed VII wiekiem całkiem ona wymarła? Lecz uczonym tej szkoły zdaje się, że mają jej ślady w nazwach, jak Isonta[111]), Isara, Isarka[112]), Dubra[113]). Lecz nazwy te bynajmniej nie są pochodzenia celtyckiego, lecz słowiańskiego. Pobytu Celtów w tych krajach nie zaprzeczała i szkoła broniąca autochtonizmu Słowian, lecz nie jako ich pierwotnych mieszkańców. Po tych Celtach zostały ślady, lecz całkiem inne, nie te, jakie za celtyckie podaje szkoła Zeussa[114]). Dla niektórych nawet pisarzy niemieckich jakiś autochtonizm Celtów w Germanii jest mytem, a faktem niezawodnym jest autochtonizm „Wendów“[115]).

---

l' élément slave, i to nietylko pod względem leksykalnym, lecz i w tem, co stanowi ducha każdego języka (ib.). Czy można inaczej twierdzić o mowie ludu, który zachował aż do dziś toutes les superstitions religieuses et autres, qui appartiennent presque exclusivement aux Slaves, którego kraj liczy więcej niż połowę nazw topograficznych słowiańskich, którego nazwy familijne (noms de famille) la plupart sont d' origine slave, którego poezya ludowa językiem swoim, przedmiotem i formą świadczy o wielkiej zażyłości (une grande intimité) ludu z duchem, wierzeniami, obyczajami, zwyczajami Słowian (ib. IX). Termin thracoillyrique (używa go i Cihac VIII i XIV) jest tylko dźwiękiem bez treści, gdy go się używa w jakiemś specyficznie trackiem znaczeniu, w rodzaju nieznanego X, gdy przeciwnie będzie pełen treści, gdy go się wyrazi w formule thracoillyrique = slave.

[111]) Isonta ist alter keltischer Name der Salzach. Zeuss 242. Że Isonta, jak i Sontius (włos. Isonzo), są jedną i tą samą nazwą (zatem powtarzającą się) dwóch rzek i że ta nazwa pierwotnie wymawiała się Sącza, o tem w dop. 209.

[112]) Zeuss 13 i 14. Isara i Isarca w dop. 1254.

[113]) Zeuss 14. Że Dubra jest nazwą słowiańską w dop. 1093.

[114]) Por. jedne i drugie w dop. 1254.

[115]) Ztąd spotykały się z sobą takie np. sprzeczne rzeczy o jednym i tym samym przedmiocie: Die Wenden waren es, welche die Salzquellen an der Saale zu bearbeiten anfingen: sie waren also die ersten Salzwirker. Tak pisał Sprengel 3, w r. 1826. W wiele lat potem 1882 r. Kirchhoff 57—58 już inaczej się wyrażał: Die Salzquellen von Halle (nad Salą) waren in der Merowingerzeit in sorbischen Besitz übergegangenen, wie sie vormals in den Händen keltischer Salzwirker etc.

Niemieccy pisarze tej szkoły lubią się łudzić. Łudzą się, gdy Zeuss np. Lugionów Sarmatów zowie „deutsche Lugiones", gdy oni byli przodkami dzisiejszych Serbów Łużyczan [116]). Łudzą się, gdy Kirchhoff stara się zaprzeczyć słowiańskiego chrztu (slavische Taufe) górom, zwanym Lovia, a Pertz zowie je Levia, choć tak być nie powinno [117]). To wszystko wogóle, co piszą oni o pochodzeniu nazw dziś niemieckich, jest takiem złudzeniem. Tak np. podług Müllenhoffa Odra jest nazwą niemiecką, którą od Niemców przyjęli Słowianie, gdy się do Odry zbliżyli, co stanowczo jest błędem. Müllenhoff też nie wątpi, że jest niemiecką Adrana [118]), co także nie jest prawdą. Lecz złudzenie tych pisarzy nazwać już można poprostu oszukiwaniem samych siebie w nauce ich o nazwach na *aha*. Przedmiot ten zasługuje na wyjaśnienie, choćby dlatego, że i tych nazw używa się za dowód niemieckości tych krajów, które nie są jeszcze wyłącznie niemieckimi, jak np. Czech. Ponieważ czeska rzeka Wełtawa w kronikach średniowiecznych, przez Niemców pisanych, zwała się po niemiecku Waldahą, wyprowadzono ztąd wniosek, że Niemcy (zapewne Szwabi Markomanie) stanowili istotnie masę zaludnienia tego kraju, zanim do niego przybyli Słowianie. Lecz tak nie jest, bo wszystkie nazwy na a h a, gdziekolwiek one się znajdują, tak w dzisiejszych Niemczech, jak i w krajach austryackich, powstały z nazw na *awa*, które są wyłącznie i jedynie słowiańskie, a zatem z W e ł t a w a, M o r a w a utworzyły się ich formy niemieckie Waldaha, Maraha, a nie naodwrót [119]). Twierdzenie, że w nazwach tego typu a h a znaczy woda, że Waldaha zatem znaczy „leśna woda"

---

116) Zeuss 692. Sarmatae Lugiones byli przodkami Serbów Łużyczan, o czem w dop. 1066. Zeuss zowie ich deutsche Lugiones, tak samo błędnie jak i Bastarnów, których nazywa także ein deutsches Volk (czem byli w dop. 348). To zastępowanie terminu „germański" przez „deutsch" stało się dość pospolitem. Źródła starożytne używały go wyłącznie w znaczeniu geograficznem, nigdy etnograficznem, jak tego przykładem są Baemi, Rakati, Venedi podawani za Germanów, choć byli Słowianami, Aestii choć byli zbiorem litewskich i fińskich plemion (dop. 474 i 485), Fenni, choć także nie byli Germanami w znaczeniu Niemców (dop. 348).

117) Kirchhoff 38. Co do poprawki Pertza, wyż. dop. 89.

118) Müllenh. D. Alt. 209 i 216. Czyt. dop. 208, gdzie zestawione są adro sinus. Adria, Adrana, Odra, Jadrus jako nazwy, które tylko mogą być słowiańskiemi.

119) Myli się Zeuss 15, gdy pisze: Unter den slawischen Benennugen Moldawa, Wltawa (Moldau) liegt die ältere deutsche Waldaha verborgen, gdyż jest naodwrót. Por. dop. 1737.

jest błędem, w nazwach tych, bowiem, końcowe a h a niema wcale tego znaczenia i wogóle żadnego niema, bo wreszcie wyraz a h a „woda“ nie istnieje wcale i nigdy nie istniał w mowie niemieckiej [120]). Gdyby nawet był taki wyraz, to nie mógłby on oznaczać wody w takich nazwach jak Ronaha (góry Rhön), Laha (osada) czyli Lawa [121]), Naha (rzeka), dziś Nahe, starożytna Nava [122]) itd. W nazwach tego typu niema żadnej a h a wody, lecz tylko sufiks *ha*, który w mowie Niemców zjawił się w tych nazwach zamiast słowiańskiego sufiksu *wa*. Błędna nauka uczonych niemieckich o nazwach na a h a znalazła wiarę i u pisarzy słowiańskich tej szkoły, mianowicie u Brücknera, podług którego a h a w nazwach tych „jest rzeczownikiem i oznacza wodę“, a zatem, jak on pisał: „Altaha znaczy s t a r a w o d a, Waldaha oznacza w o d ę z l a s u, a Fuldaha (Fulda) może tyle co Feldaha“, co znaczyłoby w o d a z p o l a [123]). I to ma być naukowem pojmowaniem rzeczy! Że a l t znaczy stary, a w a l d las, tego nikt nie zaprzecza, lecz tych wyrazów wcale upatrywać nie można w nazwach Altaha i Waldaha [124]). Twierdzić, że jest inaczej, byłoby poprostu brać pozory za rzeczywistość [125]).

---

[120]) Gdzie lud niemiecki nazywa wodę wyrazem a h a, w jakim autorze niemieckim wyraz ten jest zapisany? Gdyby wyraz „aha“ woda istniał dziś lub kiedykolwiek, tobyśmy go znaleźli w słowniku Grimma (Grim Jac. u. Wilh. Deutsch. Wörterb. I Bd.), gdzie napróżno go szukamy. W Diefenbacha porównawczym słowniku gotyckim. (Vergl. Wörterb. der goth. Spr. I Bd.) jest ahva (gotyc.) = aqua, lecz wyrazu aha niema w żadnem niemieckiem, tam uwzględnionem, narzeczu. Jest on sztucznie wykombinowany przez uczonych majstrów z nazw na aha i jako taki znajduje się u Förstemanna II. 23, który zaraz niżej przytacza 287 nazw tego typu.

[121]) Lawa czyli Laha civitas Austriae u Pertza XI. SS. IX. 183 i 655.

[122]) Nava (Tacit., Auson. i jeszcze w średnich wiekach tak zwana) zowie się już Naha w r. 826 (Förstem. 1135). W wyżej wymienionym wykazie nazw na a h a u Förstemanna niema ani jednej dwuzgłoskowej, jak Laha i Naha, zapewne dlatego, że nie znalazłaby się w nich „aha“ woda.

[123]) Tak Brückner pisał w recenzyi mojej Historyi Słowian (wyż. dop. 2), krytykując pogląd jej autora na nazwy na a w a.

[124]) Nazwy te nie wymawiały się inaczej jak Al-ta-ha i Wal-da-ha. Z Altaha porównaj Litaha, Litava (dopływ Dunaju w Austryi), od której różni się ona prawdopodobnie tylko przekładnią (metathesis).

[125]) W osobnym dodatku do I tomu Hist. Słowian p. 457 pod nagłówkiem „Nazwy na awa“ piszący te słowa już się niemi zajmował. Szczegółowsze badanie w „Teoryi nazwisk na awa“. Badania te, zdaniem Papaczka 45 „na zawsze kładą koniec mniemaniu, że nazwy na a v a są celtyckiego lub niemieckiego pochodzenia“. Wzmianki o nazwach tego typu znajdują się i w dalszym ciągu tego dzieła (czyt. Skorowidz).

Tak samo zwodzeniem samych siebie nazwać można wmawianie w siebie i innych, że nazwy na *ca* (niemieckie tz), rozrzucone po Niemczech, mogą być inne, a nie słowiańskie[126]).

Jak dotąd, wyłącznie zajmowały nas poglądy szkoły, o jakiej tu mowa, w tem wszystkiem, co się tyczy samego autochtonizmu Słowian w środkowej Europie. Widzieliśmy, że wszystkie te poglądy są to tylko przypuszczenia lub urojenia. A jednak do nich dopasować się musiały sądy o starożytnej kulturze Słowian, ich mytologii i archeologii.

Naprzód, co się tyczy kultury, to takowa, jak ją poznajemy z danych języka, stała już na wyższym stopniu w niezmiernie odległych czasach, jak na to wskazuje ten zapas kulturowych wyrazów, które są jeszcze przedsłowiańskie i prasłowiańskie. Rezultat w tym kierunku badań językowych, jaki nam dali w pracach swoich Vocel i sam Jagicz, w dawniejszej epoce swojej działalności[127]), odpowiadał tym rezultatom, do jakich doszli na innej drodze bezstronni niemieccy uczeni Biester 1810, Sprengel 1826, Jacobi 1856 i Landau 1854—62[128]) lecz ze strony uczonych szkoły przeciwnej wywołał protest, który szczególnie jaskrawo wystąpił pod piórem Roeslera 1873 roku. Naród od wieków osiadły, uprawiający rolę, siejący wszystkie gatunki zboża, został przez Roeslera przedstawiony, jako koczujący jeszcze i pasterski, jako na pół dzika gromada nomadów. Podług niego, bowiem, Słowianie, już w czasach po narodzeniu Chrystusa, mieszkając niby tylko po obu stronach Dniepru i ku Wiśle sięgając, żyli tylko z polowania, pszczelnictwa i hodowli bydła[129]). Stosownie do tego pojęcia objaśniano i najdawniejszą nazwę Słowian „Wenedi". Między innymi, Dahn 1883 i Huber 1885, nazwę tę podając bezzasadnie za niemiecką, daną niby przez Niemców Słowianom, twierdzili, że Słowianie, jako „Wanderhirten" „wanderndes Hirtenvolk" zwani byli „Weidenden" (Weide pastwisko). Od tego Weidenden uformowała się podług nich nazwa Wenedi[130]). W ten sposób uczeni ci uzupełniali naukę Roeslera, który wszystko, co wyżej wspomnieni badacze pisali o rozwoju u Słowian rolnictwa,

---

[126]) I o tym typie pisał autor tego dzieła w Hist. Sł. I. 476 i w Teoryi nazw. na ava 118.

[127]) Vocel, Pravěk země české, Praha 1868, Jagić, Hist. književnosti naroda hrvatskoga, i srbskoga, Zagreb 1867.

[128]) Pogląd ich streszczony w dop. 1749. Biester wyżej dop. 46.

[129]) Roesler, Zeitp. 79—81.

[130]) Dahn D. G. I. 38, Huber I. 51.

przemysłu i górnictwa w prastarych czasach, zupełnie obszedł. Ośmielił go do tego Mikloszycz, który niemal wszystkie kulturowe wyrazy w mowie Słowian podał za zapożyczone, przeważnie od Niemców[131]), za co chlubną nazwę „nieśmiertelnego“ otrzymał[132]). W literaturze niemieckiej nie przyjęto wprawdzie ogólnie i bezwarunkowo wywodów Roeslera, lecz też niechętnie i z niedowierzaniem[133]) patrzono na ten obraz prasłowiańskiej kultury, opartej na wysoko już rozwiniętem rolnictwie, gospodarstwie wiejskiem i przemyśle domowem, jaki podał 1874 r. Krek[134]). Lekceważono rezultat badań, a bardziej jeszcze ich metodę. Przeciw terminom „przedsłowiański“ (vorslavisch) i „prasłowiański“ (urslavisch), bez których historya cywilizacyi Słowian obejść się nie może, oświadczył się Brückner[135]). Tak stronne i ciasne pojmowanie rzeczy spotkało się 1887 ponownie z protestem ze strony Kreka, który w drugiem wydaniu swojego dzieła dał, z materyału językowego i z innych źródeł, pełniejszy jeszcze obraz kultury Słowian z epoki tak zwanej, ich jedności językowej[136]).

Gorszego losu doczekała się mytologia Słowian. Nowy zwrot w jej badaniu, w duchu pojęć szkoły, zaznaczyli słowiańscy jej przedstawiciele Mikloszycz[137]), Jagicz[138]), Potebnia[139]), Brückner[140]) i inni. Dawniejsze badania w jej zakresie Szafarzyka, Hanusza, Szulca itd., stawiać zaczęto niemal na równi z krańcowemi fantazyami Kollara, dla którego np. Hercules, Hera, Vulcanus byli sło-

---

[131]) Fremdwört. 1867.

[132]) unsterblich, o czem niżej, dop. 152.

[133]) Schrader w pierwszem wydaniu 92, bardziej jeszcze w drugiem 84—85.

[134]) Krek, Einleit. 33—55.

[135]) W recenzyi dzieła Budiłowicza (Pierw. Sław. 1878—82) w Arch. f. sl. Phil. 1880 i 1882. Próbę opisania kultury Słowian w 3 okresach: przedsłowiańskim czyli aryjskim, litewsko-słowiańskim i prasłowiańskim, ze ścisłem rozgraniczeniem tych 3 okresów, pierwszy uczynił piszący te słowa w I tomie Hist. Słowian 81—84, 112—118, 125—132. W nowem wydaniu tego tomu, rzecz ta będzie poprawiona, uzupełniona i gruntowniej zbadana, lecz w istocie swej niezmieniona.

[136]) Krek, Einleit. 2 Aufl. 109—211.

[137]) Por. niżej dop. 959 i 960.

[138]) Mytholog. Skizzen. I. Svarog und Svarožic (Arch. f. sl. Phil. 1880. IV Bd. 412—427).

[139]) Потебня, Объясненіе малорусскихъ и сродныхъ, народныхъ пѣсень (Русскій Филолог. Вѣстникъ, Варшава 1882. ч. 2. р. 204—241).

[140]) Mytholog. Studien (Arch. f. sl. Phil. 1882. VI Bd. 216—223; 1892. Bd XIV. 161—191).

wiańskiemi bóstwami, ze słowiańskiemi nazwami [141]). Tak to czynili nowsi reformatorzy sui generis. Ich sądy i pseudo-krytyka, ich niczem nieuzasadnione hypotezy, oddalenie się od racyonalnej metody, a raczej brak wszelkiej metody, prowadziły do bardzo smutnego rezultatu. Mytologię słowiańską wykluczano poprostu z zakresu badań porównawczej mytologii, i tak samo, jak w historyi kultury, negowano jej okres przedsłowiański, tj. fazę jej, będącą w związku z mytologią innych aryjskich narodów, okres litewsko-słowiański i prasłowiański [142]). To, bowiem, co Mikloszycz, Jagicz, Potebnia, Brückner i inni pisali w zakresie mytologii (rusalia, kolęda. Swarog, Marzana, Lada itd.) mogło mieć tylko taki rezultat i, zdaje się, był on na celu. Lecz celu tego nie osiągnięto. Już wyżej wspomniałem, że Mikloszycz na tem polu wygłaszał niesłychane i nieprawdopodobne rzeczy, Jagicz stawiał hypotezy niczem nieuzasadnione, Brückner rozprawiał z właściwą sobie powierzchownością. Krek, należący do tej samej szkoły, poglądy jej jednak w granicach mytologii wypowiedziane, bądź odrzucał (zdanie Jagicza o Swarogu), lub je przyjmował (Potebni o Ladzie). Odrzucał je i Famincyn 1884, o którym już wyżej wspomniałem, że nie wolny jest od fantazyi, lecz w zakresie mytologii porównawczej wiele rzeczy dla dalszej pracy przygotował. Mimo tych niepowodzeń, na wielu, mniej przygotowanych uczonych, wpływ szkoły był silny. Przykładem jest Reszetar [143]), który gani Szrepla [144]), że u niego Morana zestawia się z Marsem i nawołując go do ostrożności, przypomina mu to, co Brückner pisał o tem bóstwie [145]).

Niemniej smutnego zawodu doświadczyła archeologia słowiańska. Objaśnień nawet nie potrzebuje fakt, sam przez się jest on bowiem zrozumiałym, że wnioski jakie wyprowadzano z odkryć archeologicznych musiały zgadzać się z głównem założeniem szkoły, że Słowianie na wielkiej przestrzeni, na jakiej i poszukiwania archeologiczne były robione, od Wisły do Adryatyku i Alp, są przybyszami z jakichś nieznanych, północnych okolic, że ich na tym obszarze przed VI wiekiem, tj. zanim ich tu Awarowie sprowadzili, wcale

141) Kollar, Staroit. slav. 620 i 632.

142) Te trzy okresy miał na uwadze, w I tomie Hist. Słowian, piszący te słowa. Brak tam wprawdzie bardzo wiele, lecz jest sama rzecz.

143) Arch. f. sl. Phil. 1893. XV Bd. 150.

144) Milivoj Šrepel, O najstarijoj lirskoj i epskoj poeziji latinskoj komparativnoga gledišta (Rad jugosl. Akad. 1891. kn. 103. p. 195—203).

145) Mythol. Stud. III. (Arch. f. sl. Phil. 1892. XIV. 170), gdzie tylko powierzchowność w sądzie o bóstwach (Děvana, Morana).

nie było. Ponieważ, jak już widzieliśmy, w szkole tej wszystko się w sposób dogmatyczny omawiało, a zatem i tutaj dogmat całym swym ciężarem przygniatał myśl archeologa. Z początku jeden i ten sam znaleziony przedmiot był słowiańskim, lub celtyckim, lub niemieckim, stosownie do tego, do jakiej z dwóch szkół archeolog, badający go, należał [146]). Potem, gdy szkoła, odrzucająca autochtonizm Słowian, zwyciężyła na całej linii, to od jej poglądów, już prawie wyłącznie, zależały wnioski robione w archeologii. Odtąd już nie znajdowano nic słowiańskiego na wielkich przestrzeniach środkowej Europy, gdyż wszystko musiało być celtyckie, lub niemieckie. Słowiański archeolog przytem rezultat własnych badań, starał się uzasadnić poglądami tej szkoły i jej główniejszych przedstawicieli, np. Müllenhoffa, jak to czynił Krzyż [147]), nie pytając, czy czasem sam Müllenhoff nie myli się w odnośnym razie. Lecz Krzyż nie potrzebował o to się pytać, dla niego, bowiem, Müllenhoff był „najlepszym i najsumienniejszym etnografem“. Że wnioski archeologiczne, robione w takich warunkach, były błędne, każdy to zrozumie. Błąd, wynikający z dogmatycznego pojmowania rzeczy, prowadził do wyraźnej już nieprawdy. Tak np. groby ciałopalne z doby cesarstwa rzymskiego uważane były za wendyjskie „Wendenkirchhöffe“, lecz Hostmann 1874 roku zaprzeczył temu, podając je za niemieckie, ponieważ w krajach, gdzie one się znajdują mieszkali Swewowie. Następstwem tego było, że i w związku z tymi grobami będące groby ciałopalne typu łużycko-ślązkiego, przedstawiającego podobieństwo z typem hallstadzkim, uważane także do niedawna za słowiańskie podał Virchow za niemieckie, i odtąd teza ta stała się w Niemczech, jak pisze Picz, naukowym dogmatem [148]). Ten dogmat archeologiczny zrodził się z innego, że kraje Swewów były wyłącznie niemieckie, tj. wyłącznie zamieszkałe przez ludność niemiecką, chociaż wielu uczonych niemieckich i słowiańskich zaprzeczyło temu, gdy jedni wykazywali, że Swewowie byli tylko Słowianami, co jest błędem, a inni, że byli Niemcami, lecz mieszkali razem ze Słowianami i na ziemi słowiańskiej [149]), co jest zupełnie zgodne z prawdą [150]).

---

[146]) Por. polemikę Szembery (Záp. Slov. 243) z Voclem.

[147]) Kříž, Kůlna a Kostelik, dvě jeskyně v útvaru devonského vápence na Moravě, Brno 1889, p. 310.

[148]) Pič, Výzk. LXI i LXV.

[149]) Czyt. wyżej tekst należący do dop. 40.

[150]) To, co wyżej napisałem, może być przykładem, jak jest szkodliwe dla nauki wyprowadzanie wniosków z niedowiedzionych sądów. A tak się działo

Z tego cośmy dotąd mówili, jasną chyba jest rzeczą, że z działalności uczonych szkoły berlińsko-austryackiej nie było żadnych dodatnich rezultatów dla nauki historyi Słowian; były tylko ujemne. Uczeni ci tak skrępowali naukę, że żadnego ruchu ona zrobić nie mogła: jeżeli je robiła, to tylko wsteczne. O jakiemkolwiek samodzielnem badaniu ze strony słowiańskich uczonych tej szkoły, myśli wyższej, a niezależnej, mowy nawet być nie może. Jak więc to się stało, że szkoła ta zajęła dominujące stanowisko i wywierała niesłychanie potężny wpływ, że wszystkie katedry uniwersyteckie zajęte zostały przez jej przedstawicieli, że jej poglądy panują w akademiach, podręcznikach szkolnych, encyklopedyach, dziennikach, odzywają się nawet w parlamentach? Stało się to wskutek szczęśliwego związku niemieckich uczonych tej szkoły z uczonymi słowiańskimi. Nigdzie może i nigdy nie uwydatniła się silniej prawda union fait la force. Uczeni słowiańscy są w zupełnej zgodzie z niemieckimi, powtarzają ich poglądy, zdania, wywody, i popierają je argumentami, zaczerpniętymi z zakresu filologii i lingwistyki słowiańskiej, nie zawsze dostępnej dla Niemców. Ci ostatni często powołują się na Słowian, jako na dowód, że się nie mylą. Müllenhoff twierdzenie swoje, że Słowianie nazwę Dunaju wzięli od Gotów, podaje jako niewątpliwie pewne, już przez to samo, że i Mikloszycz słusznie (mit recht) utrzymuje, że wzięli ją od Niemców [151]). I ze strony innych obcych uczonych było bez liku pochwał dla Mikloszycza. Szczególnie wdzięczną mu była nauka niemiecka za pracę nad wyrazami, odnoszącymi się do kultury, a zapożyczonymi, podług niego, od Niemców. Uhlenbeck [152]), zaznaczając ważność tego rodzaju studyów, które wykazują, jak pisze,

---

bardzo często w tej szkole. Tak np. Müllenhoff D. Alt. II. 379 pisał, że gdyby Słowianie mieszkali nad Dunajem, to nie przyjęliby jego nazwy od Gotów, a nazwy „Vlahi" od Germanów, tj. w rozumieniu jego od Niemców (niż. dop. 195 i 1390). A gdzie dowód, że Słowianie nazwę Dunaju i Włochów zapożyczyli? Mommsen w Notach do Jornand. (niż. dop. 765) wyprowadził podobnie nielogiczny wniosek, pisząc, że wyraz „strava" dlatego nie może być słowiańskim, a przeciwnie jest zapożyczonym przez Słowian od Gotów, ponieważ Słowianie dopiero po czasach Attyli osiedli nad Dunajem. A gdzież dowód, że dopiero po czasach Attyli? Jeszcze przykład. Podług Riezlera I. 89, Bawarzy już się zetknęli z wiarą chrześcijańską w IV wieku, jak tego dowodem jest markomańska Fritigil (niż. dop. 533). A gdzie dowód, że Markomanie byli przodkami Bawarów?

[151]) Müllenh. D. Alt. II. 365.

[152]) Die germanischen Wörter im Altslavischen (Arch. f. sl. Phil. 1893. XV. 481).

wyższość cywilizacyi Niemców od Słowian, wdzięcznie wspomina Mikloszycza, który pracami swemi utorował drogę do naukowego badania materyału niemieckiego w mowie słowiańskiej, i zowie go „nieśmiertelnym" (unsterblich). I rumuński uczony Xénopol, zaprzeczając słowiańskości Daków i nazwisk w Dacyi, jak Tsierna, którą podług niego slawiści niesłusznie uważają za słowiańską, powołuje się na Mikloszycza „także Słowianina, lecz historyka z rozsądkiem" (Slave aussi mais historien sensé)[153]). Mikloszycz historykiem, to wistocie ciekawe! Słowiańscy uczeni wierzą w te i podobne pochwały i powtarzają je[154]); nie szczędzą ich i wzajemnie dla siebie.

I niemieccy koryfeusze szkoły byli przez nich ponad wszelką miarę podnoszeni. Dla Zeussa nie było innego epitetu, jak „gruntowny" i „przenikliwy"[155]). Lecz więcej niż on, wysławianym był Müllenhoff. Brückner pisał o nim: „Müllenhoff, godny następca Grimmów i Zeussa, opatrzony w olbrzymią wiedzę i najściślejszą metodę, łączy trzeźwość i bystrość rozumowania z rzutami fantazyi; argumentacya Müllenhoffa zawsze ostrożna i przekonywająca; wywody etymologiczne Müllenhoffa są znakomite, rozdział o nazwach rzek wręcz za wzór postawić należy"[156]). Pochwały te, choć nie było

---

[153]) Avec des étymologies de cette force, dit Miklosich, Slave aussi mais historien sensé, on aurait bientôt fait de slaviser la Mecque et Medine. Xénopol, H. d. Roum. I. 23. Xénopol i inni Rumunowie szczególnie przerażają się myślą, że dzisiejsza ich ojczyzna mogła być pierwotnie ziemią wyłącznie słowiańską.

[154]) „Wódz naszej nauki w dobie obecnej, wielki uczeń Kopitara.. olbrzymia jego wielkość we współczesnej filologii. I dla tego, kto dalekim jest od naszych zajęć stała się niedawno ta prawda widoczną, gdy w czasie jubileuszowej uroczystości jego wzięli udział w owacyach uczoni przedstawiciele wszystkich europejskich narodów itd.". Tak mówił publicznie o Mikloszyczu i pisał Jagicz w rozprawie (Вопросъ о Кириллѣ и Меѳодіи въ Славянской филологіи, рѣчь И. В. Ягича, читанная имъ въ публичномъ собраніи II отдѣленія Импер. Акад. Наукъ 5 Апр. 1885 г. С-Петерб. 1885, p. 31), którą Krekowi 445 wypadało nazwać lichtvoll. „Olbrzymia wielkość" Miklosicha miała swe źródło w reklamie, jaką mu zrobiła niemiecka grupa szkoły berlińsko-austryackiej. Wszystkie jej uprzedzenia i poglądy narodowo-patryotyczne na przeszłość Słowian i ich kulturę Mikl. przyjął i uzasadniał, i za to go wychwalano. Brakło mu twórczości i samodzielności, zkąd więc tytuł do olbrzymiej wielkości? Mikl. nie wypowiedział ani jednej myśli, którąby nie była zapożyczona.

[155]) To było ogólne zdanie o Zeussie w tej szkole, naturalnie jak najbłędniejsze.

[156]) Sądy te o dziele Müllenhoffa (Deutsche Altertumskunde. II Bd. Berlin 1887) wypowiedział Brückner w recenzyi tego dzieła (Kwart. histor. Lwów, 1888. II. 404—5). Zowie je „pomnikową pracą", do jakiej Müllen. był „powołany jak nikt z żyjących", „przyczynkiem do dziejów pierwotnej Słowiańszczyzny".

w nich ani słowa prawdy[157]), wielu czytających brało za zupełnie zasłużone. I ten nawet, kto go zapewne nie czytał, polegając na takich głosach, jak Brücknera, brał sądy Müllenhoffa za ostatni wyraz nauki. Charakterystyczne są słowa Ramułta, autora słownika pomorskiego, który chcąc dać jakieś tło historyczne swej pracy o języku pomorskim (kaszubskim), między innemi pisał: „Jakie ludy mieszkały w dobie przeddziejowej między dolną Wisłą a dolną Łabą, dotychczas stanowczo nie rozstrzygnięto, i wątpić się godzi, czy na pytanie to przy ograniczonym, a przynajmniej nader szczupłym dotychczas, zasobie środków dowodowych znajdzie się kiedykolwiek odpowiedź zadawalająca. Świat naukowy słowiański walczył dotąd ze zmiennem szczęściem pod hasłem i w obronie twierdzenia, że kraina, o której mowa, była od niepamiętnych czasów słowiańską. W twierdzę tych poglądów bije jednak wiedza (czytaj szowinizm) niemiecka tak potężnym taranem, iż — jeżeli utrzymanie się na dotychczasowem stanowisku jest wogóle możliwem — natenczas

---

Recenzya Brücknera wywołała artykuł obszerniejszy (na 13 stronach, gdy recen. Brück. obejmuje nie całe 2 strony samych pochwał) Kawczyńskiego (Kwart. hist. 1889. III. 228—41), w którym mniej pochwał, lecz ta sama nieznajomość przedmiotu. Prawdopodobnie artykuł był zamówiony przez redakcyę Kwart., gdyż czytamy tam od niej taki przypisek: „O dziele tem (D. Alt. Müllenh.) podaliśmy już w roczn. II pisma naszego umiejętną recenzyę pióra prof. A. Brücknera, gruntownego znawcy tej epoki. Aby jednak czytelników naszych zapoznać jeszcze dokładniej z treścią znakomitego tego dzieła, wracamy jeszcze raz do niego. Autor powyższego artykułu stara się przedewszystkiem przedstawić wyniki rozległych badań berlińskiego uczonego“. Obszerniej wyraził swoje zdanie o tem wszystkiem piszący te słowa w broszurze: Historya Słowian przed sądem w Berlinie, Kraków 1889; ztąd poprzestając na powyższej notatce, należy tylko dodać, że od czasu recenzyi Brücknera, Müllenhoff stał się źródłem nieomylnych informacyi o Słowianach dla uczonych polskich, a Brückner, który sądy jego spopularyzował, zwany był „głębokim“, („Wisła“, Warsz. 1892. VI. 951) i zaliczony do „specyalistów“ w rzeczach tyczących się starożytności słowiańskich (Wiel. encykl. powsz. illustr. Warsz. 1893. IX. 31).

[157]) Niżej w dop. 184, 195, 208, 217, 1055, 1074 (w związku z poprzednimi), 1153, 1390, 1995, 2009, 2045, są dowody, że tak jest, jak mówię, że Müllenhoff pisał tylko z pamięci i fantazyi, jak mu się zdawało, nie badając naukowo przedmiotu, ignorując lub nie znając źródeł i tego wszystkiego, co przed nim inni pisali w rzeczach tyczących się Słowian. Jedynie dobrą dla nas jest jego praca o Getach, pisana 1857 roku, gdy jeszcze nie owładnął nim szowinizm pruski. O tej pracy wspomina się niżej, w dop. 180, 191, 200 i 217. O Dakach w ten sposób Müllenh. tu pisał, że mało brakowało, żeby ich był wyraźnie nazwał Słowianami. Błędnem było tylko, że wbrew powszechnemu mniemaniu starożytnych (dop. 181), zaprzeczał tożsamości Daków z Getami.

nauka słowiańska winna sięgnąć po nowe środki obrony, w każdym zaś razie stare i zawodne odczyścić i udoskonalić. Ostatnie słowo w tym przedmiocie wypowiedział po stronie niemieckiej Müllenhoff (Deutsche Alterthumskunde), podług którego Germania Tacyta sięgała istotnie, nietylko politycznie, o co mniejsza, ale i etnograficznie, o co głównie chodzi po Wisłę i podgórze karpackie“ [158]). Czytając te słowa, zdawałoby się, że o tej części Germanii, którą Ramułt się zajmował, nikt inny godny wiary już nie pisał, że nigdy nie pisali o niej gruntowniej a bezstronnie Schlözer, Biester, Jacobi i inni. Lecz zkąd o tem wszystkiem miał zaczerpnąć trochę potrzebnych sobie informacyi autor słownika, jeżeli nie z najbliższych i najdostępniejszych mu źródeł. Z natury rzeczy Ramułt zapewne ani pomógł, ani zaszkodził tem swojej pracy. Lecz inni szkodzili sobie niewątpliwie. Niejedno badanie mogłoby do innych świetniejszych rezultatów doprowadzić, gdyby nie to poleganie na Müllenhoffie, z którego poglądów czyniono podkład dla badań. Kalina, który zagłębił się w bezdennej kopalni języka bułgarskiego, powtarza 1891 r. z całą wiarą za Müllenhoffem, że mowa ta, z całem swem bogactwem i rozmaitością, przyniesiona została na południe Dunaju dopiero w VI wieku, że nazwy Dunaju i Włochów dostały się do Słowian przez Gotów, że Ślązk przeszedł w posiadanie Słowian dopiero w V wieku [159]).

Przyjmując bezwarunkowo za prawdę poglądy uczonych niemieckich ze szkoły berlińsko-austryackiej, uczeni słowiańscy odrzucali natomiast te wszystkie, które zjawiały się ze strony niemieckich i wogóle obcych pisarzy poza szkołą, a nie odpowiadały jej wymaganiom. Brückner odrzucił, jako błędną, pracę Marjana [160]), który z pomocą mowy słowiańskiej objaśnił niektóre nazwy za Renem, chociaż objaśnił je zasadnie i trafnie. Krek zganił znakomity pogląd

---

[158]) Ramułt, Słownik języka pomorskiego, Kraków, 1893, p. XIII.

[159]) Kalina, Studya XIV. 171 sq. Że w tem wszystkiem mylił się Müllenh. widać z tego, co wyżej o tem pisałem.

[160]) Marjan Hubert, Rheinische Ortsnamen, Viertes Heft, Aachen 1884. Recenzya Brücknera w Arch. f. sl. Philol. IX. 146—147. I Brückner poznałby się na tych nazwach, jak na nich poznał się Marjan (por. dop. 644), gdyby nie krępowały go pewne względy, jak np. dass die Slavität der Sarmaten ein thema probandum ist. Czy jednak te fakta i wskazówki, jakie podane są niżej w dop. 353, 779 z 807, 824, 1337, nie byłyby wstanie przekonać Brücknera, że Sarmaci, o jakich tylko może być tu mowa, byli wistocie Serbami? Wszak jedni i drudzy do dnia dzisiejszego na obu brzegach Dunaju mieszkali i mieszkają. O ile, podług mnie, Marjan się pomylił, w dop. 644.

Schmidta[161]), ponieważ on nie odpowiadał nauce szkoły Kreka, zaprzeczającej autochtonizmu Słowian w ich dzisiejszych siedzibach. Jagicz z lekceważeniem przyjął nowo odkryte Vita Justiniani, chociaż, ze względu na ważność tego pomnika, odkrywca i wydawca jego Bryce zasłużył się nauce. Jagicz nie mógł inaczej postąpić, jeżeli chciał pozostać w zgodzie ze zdaniem Roeslera i Tomaschka w tym przedmiocie, i poszedł też za nimi w artykule o „bajce o Istoku“ [162]).

Uczeni słowiańscy ze szkoły Roeslera, Tomaschka, Müllenhoffa i innych nie mogą pochlubić się dziełem, coby odpowiadało takim pracom, jak Śledzenie początku narodów słowiańskich Surowieckiego, Starożytnościom słowiańskim Szafarzyka, Narodom na ziemiach słowiańskich Lelewela, Zapadnim Slovanom Szembery, w których naturalnie są uchybienia i wady, lecz które, mimo to, dają razem bogaty materyał. Takiego dzieła nie dali nam lingwiści tej szkoły (Mikloszycz, Jagicz, Brückner, Mareticz), ponieważ nie byli historykami i historyi nie znali, chociaż o nią lubili zawadzać. Takiego dzieła nie dał szkole i Krek, także nie historyk. Napisał on wprawdzie większą książkę, w której jednak, prócz pewnego, nawet ważnego materyału lingwistycznego i mytologicznego, nie znajdujemy żadnych głębszych myśli i samodzielnych badań, która wreszcie nie jest żadnym systematycznym wykładem starożytności słowiańskich[163]). Dzieło Kreka jednakże wyróżnia się dodatnio pod niektórymi względami i jest jaśniejszym promykiem światła w tej szkole, do której przecie autor należy całą duszą, przed której powagami, jak Mikloszycz, Jagicz, Tomaschek, Roesler uchyla głowy, ich wszystkie główne poglądy przyjmuje, myśli powtarza, a jeżeli z nimi czasem polemizuje, to z wielką ostrożnością, jeżeli zgani, to zaraz nagrodzi jakąś sutą pochwałą. I historycy tej szkoły nie napisali dzieła, o jakiem tu mowa. Sokołow, Grot, Smirnow, Decker[164]), Gajsler[165]) i inni dali nam pewną liczbę monografii, w których spotykamy się tylko z idejami Mikloszycza, Tomaschka, Roeslera, lub z poglądami, prawie dosłownie wypisanymi z Dümmlera, Kaemmela, Hunfalwiego, Bachmanna i innych, im podobnych historyków tej szkoły.

---

[161]) Krek, Einleit. 2 Aufl. 236. O tym poglądzie Schmidta wyżej, dop. 31.

[162]) Czyt. niż. dop. 909.

[163]) O Kreku, prócz tej przedmowy, wspomina się niżej w dop. 209, 714, 765, 1027, 1033, 1386.

[164]) Dějiny Avarů, v Třeboni 1889.

[165]) Rys dziejów czeskich, Warszawa 1888.

Chyba dość jasno mogły zarysować się w umyśle czytelnika te dwa krańcowe systemata, jakie naprzeciw siebie postawili przedstawiciele dwóch szkół, jednej broniącej autochtonizmu Słowian w Europie i drugiej odrzucającej go. Gdzie dwie wielkiej doniosłości tezy dobrze uzbrojone stoją naprzeciwko siebie, tam zapewne między niemi toczy się walka, czyli polemika naukowa. Taką polemikę wiodły z sobą dwie teorye o pochodzeniu Rumunów i dwie o pochodzeniu Nowogreków. Z obu stron uczeni ze wzajemnem poszanowaniem dla siebie polemizowali z sobą wyczerpująco i szczegółowo, ztąd prowadzili polemikę z korzyścią dla nauki i doprowadzili ją do rezultatu. Lecz takiej polemiki nie było wcale między dwoma szkołami, które zajmowały się kwestyą początków Słowian i ich najstarożytniejszych siedzib, dziejów, języka, kultury, religii. Pragnęli jej przedstawiciele szkoły, broniącej autochtonizmu Słowian, wyczerpująco i jasno stawiając każdą tezę i przywodząc dla jej udowodnienia materyał źródłowy. Lecz do niej nigdy i nigdzie nie przyszło. Nie było jej jedynie z winy przeciwnej szkoły, i to dlatego, że w polemice na seryo i z dobrą wiarą prowadzonej, uczeni należący do tej szkoły nigdyby zwycięztwa nie odnieśli. Wolano więc wszystkie tezy, chociaż one były obstawione szeregiem dowodów, obchodzić, wmawiając w czytających, że ich „na seryo“ brać nie można, że na poważną polemikę nie zasługują. „Znam, pisał Roesler[166]), roboty Szembery, zaliczam je jednak do tych, jakie od czasu do czasu się zjawiają, aby przy poważnej pracy rozweselić (aufheitern) badacza“. „Pan Perwolf, pisał Müllenhoff[167]), aby Szafarzyka jeszcze przewyższyć, zabawia nas (erfreut uns) dowodem, że wszyscy Germanie na wschód Elby byli naprawdę Słowianami, Suevi Słowianami, Baemi Czechami, Waryni Warnami, lecz zbijanie takich głupstw (torheiten) byłoby zbyteczne“ [168]). Tego rodzaju taktyka, której celem było tero-

---

[166]) Zeitp. 79. Mowa tu o głównem dziele Szembery Západ. Slované i rozprawie jego Ueber die Lage der Wohnstätten des h. Severin, Wien 1871.

[167]) D. Alt. II. 77—78. Pogląd, który się tak Müllenhoffowi nie podobał, wypowiedział Perwolf za Szemberą w rozprawie Polen, Ljachen, Wenden (Arch. f. sl. Phil. 1880. IV. 68).

[168]) Takie obejście się z uczonym nawet wtedy byłoby niewłaściwe, gdyby pogląd wypowiedziany przez Perwolfa nie był własnością całej grupy uczonych, wyżej wymienionych (wyżej gdzie dop. 40). Co do Swewów względnie (wyż. dop. 95 i 97), a co do Bemów i Warnów bezwzględnie (dop. 98 i 1055) miał Perwolf słuszność. Czyt. jeszcze wyżej dop. 35, gdzie Dahn w tym samym przedmiocie zaprzeczył Lathamowi. Jak Latham miał słuszność, tak samo ją miał i Perwolf.

ryzować przeciwnika przez biczowanie najsłabszej strony człowieka, jego miłości własnej, nie raziła bynajmniej uczonych słowiańskich ze szkoły Roeslera i Müllenhoffa. Ci uczeni słowiańscy, przeciwnie, wychwalali za to Niemców i szli za ich przykładem, prześladując inaczej piszących żartem, drwinami i śmiechem. Wyjątek stanowi jedynie Krek, który z powagą i godnością wyraża się o uczonych ze szkoły przeciwnej, i to już nietylko o Szafarzyku, lecz i o innych, mocniej zwykle szarpanych, Sasinku, Terstenjaku, Perwolfie, Siemiawskim, zaznaczając ważność pod względem naukowym badań szczególnie Terstenjaka. Nawet o fantastach jak Kollar, Klassen, Wenelin, z powagą się Krek odzywa i regestruje ich zapatrywania. Surowszy jest dla Szembery, którego uczeni niemieccy szczególnie nie lubili i prześladowali, głównie dlatego, że znaczny wpływ wywierał na uczony świat słowiański [169]). Tak źle notowanego nie mógł już i Krek oszczędzić. Pisząc o nim, wyrażał swój żal, że dla tak niepłodnej myśli, jaką było szukanie Słowian nietylko w Iliryi, lecz i w Niemczech (auch in Deutschland), tyle zmarnował pracy. Lecz i tu, w poczuciu sprawiedliwości, nie mógł nie dodać, że mimo chybionych rezultatów [170]) dzieło Szembery daje niejeden szczegół szacowny, a w rzeczach, tyczących się archeologii i bardzo ważny materyał [171]). Lecz Krek był wyjątkiem. Lekceważenie uczonych ze szkoły broniącej autochtonizmu Słowian stało się zwyczajną rzeczą. Lekceważył ich Mikloszycz wesoło z nich żartując [172]), w sposób który Kreka raził [173]), lecz podobał się innym z tej szkoły [174]). Jagicz, w pogardliwy sposób wyrażając się o Szemberze i Terstenjaku, stawiał ich na równi z Kollarem i Topolowszkiem [175]). Brückner, którego głównem zada-

[169]) O tym wpływie jego i popularności, jaką sobie zdobył wyżej dop. 41 i 45.

[170]) Chybionym rezultatem w dziele Szembery jest tylko to, że pomieszał on zdobywców Celtów z autochtoniczną słowiańską ludnością. Czyt. wyż. gdzie dop. 32.

[171]) Krek. Einleit. 2 Aufl. 313.

[172]) Ortsnam XXI. 75, gdzie 1872 r. pisał Miklosich, że nach der bisherigen Methode można nawet Mekkę i Medynę za słowiańskie nazwy podawać. O nazwach, które były powodem takiego żartu, szczegółowo niżej w dop. 217. Żart był głównie wymierzony przeciw Szafarzykowi, którego naiwność lubił Mikl. wytykać.

[173]) Einleit. 2. Aufl. 276.

[174]) Sokołow 34. I Xénopol (H. d. R. I. 123) zużytkował dla siebie żart Mikloszycza, jak o tem wyżej wspomniałem (dop. 153).

[175]) Arch. f. sl. Phil. 1894. XVI. 528—530. Jak niesprawiedliwem było zestawienie Kollara i Topolowszka z Szemberą i Terstenjakiem, chyba nie trze-

niem było pisanie licznych recenzyi, przeciwników swoich porównywał zwykle z Dębołęckim[176]).

Metoda potykania się z uczonymi ze szkoły przeciwnej miała swój skutek. Zabitą była wszelka myśl oryginalna i śmiała, wszelka chęć do badań samodzielnych w zakresie historyi, lingwistyki[177]), mytologii i archeologii. Nauce groziło takie niebezpieczeństwo, że po zejściu do grobu ostatnich, dziś żyjących, przedstawicieli szkoły, uczącej o autochtonizmie Słowian w dzisiejszych i średniowiecznych ich siedzibach, nie byłoby już wcale mowy o tem, czego z takim talentem nauczało tylu historyków, zacząwszy od Gatterera. Byłby to chyba smutniejszy rezultat, niż wszystkie fantazye Kollara. Piszący te słowa pochlebia sobie, że wyjaśnieniem mniej znanych dla ogółu stosunków, przyłożył się do zażegnania grożącego wiedzy niebezpieczeństwa, i że zapewne nie napróżno odsłonił smutny obraz złego, które przeszło wszelką miarę.

---

ba już wykazywać. Takie mieszanie z sobą fantastów z uczonymi, którzy znaleźli uznanie w szkole broniącej autochtonizmu Słowian i stali na gruncie ścisłej nauki, było środkiem dyskredytowania ich w oczach tych, którzy nie byli wstanie odróżnić Kollara od Terstenjaka. Prace tego ostatniego (o jednej z nich niżej w dop. 209), jak i praca Szembery, mają przyszłość przed sobą.

[176]) Dębołęcki (żył w XVII w.), który w nazwach, jak Adam, Babilon widział wyrazy polskie (jadam, babie łono) i kazał Adamowi i Ewie w raju mówić po polsku, był ulubionym konikiem Brücknera, na którym on poganiał krytykowanych przez siebie w Kwartal. historycz. 1889. III. 483 i Ateneum, Warsz. 1895. II. 577. W tem ostatniem czasopiśmie Brückner w recenzyi artykułu Chlebowskiego „Wisła“, pomieszczonym w Słowniku geograficznym XIII. 594, porównywa jego wywód nazwy Wisły z etymologiami księdza Dębołęckiego. Oto ten wywód: „Wisła i Ister są nazwami z jednego pierwiastku (Wisła z Wistła = Wistra), obie świadczyć będą o związku plemiennym mieszkańców przy ujściu obu dróg wodnych środkowej Europy“. Etymologia, jak widzimy, wcale niewinna i prawom dźwiękowym nieubliżająca (por. dop. 196 i 484), wniosek zaś jest w zgodzie z poglądami całej szkoły walczącej za autochtonizm Słowian, zarówno nad Wisłą, jak i nad Istrem, czyli Dunajem.

[177]) Dzisiaj panującą lingwistykę cechuje martwy dogmatyzm i scholastycyzm.



ROZDZIAŁ I.

OSIEDLENIE W ILIRYI PRZEZ HERKULIUSZA CHORWATÓW I CZĘŚCIOWE SERBÓW 295 ROKU.

Po wojnie, zwanej markomańską (167—181), Dacya, prowincya rzymska, pod względem etnograficznym, przedstawiała się wewnątrz jeszcze taką, jaką była i przed tą wojną. Na jej granicach tylko i częścią może w pogranicznych jej okolicach, usadowiły się obce drużyny, które w te strony sprowadziła wędrówka Gotów, przybyłych, być może, między 150 a 160 rokiem, z nad brzegów Baltyku, ku brzegom morza Czarnego. Zamieszkiwały Dacyę, pod rządem rzymskim znajdujące się, w połowie drugiego wieku po Chrystusie, drobne plemionka, zwane dackiemi plemionami, Dakami [178]). Do nich należeli Anarti, Teurisci, Kostoboki [179]), Prendavensii, Ratakensii, Kaukoensii, Biephi, Buridavensii, Kotensii, Albokensii, Potulatensii, Sensii, Saldensii, Kiaginsii, Piephigi [180]). Daków tych na-

---

[178]) *Τὰ Δακῶν ἔθνη*, Dacorum gentes. Mon. Ancyr. 30. p. 796—7.

[179]) Ptolemaeus 3. 8 zowie ich *Κιστοβῶκοι* lub *Κοιστοβῶκοι*, Cassius Dio 71. 12 *Κοστουβῶκοι*. Obaj mieszczą ich wyraźnie w Dacyi. Pausanias 10. 34. 5. p. 543 wspomina o nich, pisząc: aetate mea Costobocorum (*τῶν Κοστοβώκων*) latronum manus excursionibus in Graeciam factis Elateam usque penetrasset... i zalicza (7. 43. 4) ich do Sarmatów. Pierwotnie, zdaje się, mieszkali w Sarmacyi, gdzie ich także wymienia Ptolemaeus 3. 5 i zowie *Κοιστοβῶκοι* lub *Κοστούβωκοι*. Costobocci wspominają się także u Pliniusa, Costoboci u Capitol. (vita Ant. Philos. 22), Costobocae, gens Scythica, u Am. Mar. 22, 8, 42. Šafařik, Sl. st. 10. 10. p. 176 Kostoboków zowie Słowianami z nad rzeki Kosty i osadza ich w gubernii czernichowskiej, gdzie znane mu są rzeki Kosta, Kostica i Kostobobr. W nazwie tej b o k i znaczy podług niego, ripae, Ufer. Podobne nazwy są: Saboki, Naliboki, Četyrboki, Białoboki, Wisłoboki.

[180]) Plemiona te w Dacyi wymienia Ptolemaeus 3. 8, (ed. Wilb. Nob. Müll.) w następującym porządku. Najbardziej na północ: *Ἄναρτοι, Τευρίσκοι, Κιστοβῶκοι* (lub *Κοιστοβῶκοι*); pod niemi: *Πρενδαυήνσιοι, Ῥατακήνσιοι, Καυκοήνσιοι*; bardziej na południe: *Βίηφοι, Βουριδαυήνσοι, Κοτήνσιοι*; pod niemi: *Ἀλβοκήνσιοι, Ποτουλατήνσιοι, Σήνσιοι*; najwięcej na południe: *Σαλδήνσιοι, Κιαγίνσιοι, Πιέφιγοι*. W łacińskiej transkrypcyi nazwy tych plemion piszą się: Anarti, Teurisci, Cistoboci, Prendavenses, Rhatacenses, Caucoënses, Biephi, Buridavenses etc. Pierwszy Gatterer plemiona te wyraźnie nazwał słowiańskiemi. Jako Daco-Getae sive Slavi, subjecti Romanis, postea Gothis, Hunnis, Avaribus, wspo-

zywano także Getami[181]). Do osad ich należały, między innemi,

minają się one u Gatterera na str. 189, 193, 203, 206 i 210. Por. jeszcze słowa tego pisarza niżej w dop. 181. Müllenhoff (Geten 464) wykazywał, że w nazwach tych plemion, jak Caucoënses, Prendavenses i innych na enses, dźwięczą samogłoski nosowe, właściwe językowi polskiemu. Właściwiej ze względu na Dacyę, jaką zamieszkiwały te plemiona, porównywać dźwięki nosowe w ich nazwach z takiemiż dźwiękami języka Słowian dackich (dakoslovenisch) w Siedmiogrodzie, o jakich pisali Miklosich (Die Spr. d. Bulg. in Siebenb. 132, 140—2. Gesch. d. Lautbezeich. im Bulg. 104—5) i Pič (Die Dacisch. Slaven 244). O dźwiękach tych świadczą i dokumenty z roku 1176, 1197 i inne (Teutsch u. Firnhab. Urkund. p. 1—2, 5—6, gdzie np. de Gerend, Cuculiensis villa). Słowian dackich uważać należy za resztki plemion, wymienionych przez Ptolemaeusa, a wyżej podanych. Lecz jakkolwiek mowa Daków czyli Gotów była bogatą w dźwięki nosowe, jakkolwiek w nazwie Prendavenses znajduje się ten dźwięk istotnie w pierwiastku brzmiący (pren), tak samo jak w nazwie osady Daków Sandava (niżej, dop. 184), to jednakże Müllenhoff może się myli, upatrując takowy i w końcówce enses, gdyż w podobny zupełnie sposób zapisują się u średniowiecznych łacińskich pisarzy nazwy plemion słowiańskich, jak np. Marahenses (An. Fuld.), Lucenses (Cosm.), którym odpowiadają formy tych samych nazwisk bez nosówek: Marvani (Einh.), Moravi (An. Fuld.), Lučané (Dalim.). Wspomnieni wyżej, Buridavenses, podług Müllera, wydawcy Ptolemaeusa, tak nazywali się od osady Buridava, która, nad Alutą, między Castra Trajana i Pontem Alutae, znajduje się na Tabula Peutingeriana. Plemiona, wyżej wymienione przez Ptolemaeusa miał na myśli i Moses Chorenensis, lub ten, co go uzupełniał (w wydaniu z r. 1881, por. Patk. 25), gdy pisał: Dacya, w której mieszkają Slavi — 25 narodów. Miejsca ich zajęli orężem Gotowie, którzy przybyli ze Skanii. O Gotach w Dacyi czyt. niżej tekst należący do dop. 422 i 444.

[181]) Omnes Geticos populos. Vopis. vita Probi 16. Mowa tu o ludach getyckich, które się Probusowi poddawały w Dacyi, o czem w dop 303. Getae i Daci były nazwami jednego i tego samego ludu, mieszkającego po obu stronach Dunaju, jak świadczy o tem Strabo, gdy pisze 7. 3. 2. p. 245: *ῴκουν (Γέται) δ' ἐφ' ἑκάτερα τοῦ Ἴστρου* (Getae ad utramque ripam Istri accolebant), Plinius 4. 25: Getae Daci Romanis dicti. Podobnie Daków z Getami utożsamiają Cassius Dio 51. 22 i 67. 6, Appianus (Praef. 4). Justinus 32. 3, Julianus (Caes. 327), Isidorus (Etym. 9. 2. 90). Getowie, Dakowie i Trakowie mówili jednym i tym samym językiem. Strabo 7. 3. 13. p. 253: *ὁμόγλωττοι δ' εἰσὶν οἱ Δακοὶ τοῖς Γέταις* (Getae eadem utuntur cum Dacis lingua); id. 7. 3. 10. p. 252: *παρὰ τῶν Γετῶν ὁμογλώττου τοῖς Θρᾳξὶν ἔθνους* (quae gens, sc. Getae, trans Istrum, eodem cum Thracibus sermone utitur). I Ovidius (Tr. 5. 12. 58 i 3. 14. 47) sermo Geticus utożsamia z sermo Threicius. Nazwa Getów była najstarszą nazwą ludności nad Dunajem, którą dopiero w VI wieku nazywać zaczęto Słowianami. Jeszcze w latach 514, 517 i 530 występujący w tych stronach na scenie dziejowej Słowianie zowią się u Marcellina Getami (niż. dop. 880): podobnie 587, 593 i 595 roku zowie Słowian Theophylactus Simoc. 3. 4, 6. 6, 7. 2, mianowicie, w dwóch miejscach, objaśniając: Getae, seu quod idem est, Sclavini 3. 4. p. 119 i Getae, hoc enim illis nomen vetus est 7. 2. p. 272 (niż. dpo. 880), Leo Diac. 149—150 Zamolxisa Getę i Anacharsisa Scytę uważa za

Dierna [182]), Bersovia [183]), Sandava, Buridava [184]). Ludność, zamieszkująca

filozofów Słowian. Nazwa Daków i Getów znaczną przestrzeń pokrywała. Dakowie sięgali na północ.-zachód, daleko za Dacyę, w Karpaty (Cass. Dio 78. 27), do źródeł Istru (Strabo 7. 3. 12), w głąb Czech, gdzie jeszcze w średnich wiekach mieszkają Daciane (Dipl. fund. ep. Prag. u Erb. n. 167), będący już resztką tylko wielki pierwotnie obszar obejmującej nazwy (inne przykłady w dop. 2097), Getowie zaś na wschód do Dniestru, gdzie mieszkali Tyrigetae (Str. 7. 3. 1), Tyragetae (Plin. 4. 26), *Τυραγέται* (Ptol. 3. 5). Paulinus Nolanus (Poema 7. v. 247. col. 483—90) w końcu IV wieku wspomina Getów i Daków po prawej stronie Dunaju, około roku 396. Scymnus p. 225. v. 739—40 pisze, że Mesembria była finitima urbs Thraciae Geticaeque terrae. Por. jeszcze słowa Cass. Diona w dop. 198. Przedstawicielami nauki, że Getowie i Dakowie byli tym samym ludem, który w VI wieku zaczynają nazywać Słowianami i Antami są Gatterer, Katančić, Bielowski, Lelewel, Malte-Brun, Cuno, Hellwald, Drinow, Brun, Perwolf, Samokwasow, w pracach, które tu się przywodzą. Gatterer, Populorum Slavicorum origo a Getis sive Dacis 1791 (Com. XI. 167—215). W pracy tej Gatterer pisał: Qui Antae ac Sclavi postea, imprimisque Jornandis ac Procopii aevo appellati sunt, hos Getas ac Dacos prisca vocavit aetas (por. jeszcze słowa Gatterera w dop. 180). Katancsich, De Istro eiusque adcolis 1798, p. 111—140, Orbis antiquus 1824, p. 370—381, Istri adcolorum geographia vetus 1827, II. p. 279—302. Bielowski, Wstęp krytyczny 1850, p. 427—444. Lelewel, Narody 1853, p. 545—585. Podług Gatterera 206, Bielowskiego 437 i Lelewela 565 do Getów i Daków odnosi się podanie Nestora o Słowianach pierwotnie siedzących nad Dunajem (o tem niżej, w dop. 1027). Malte-Brun, Géogr. univ. 1860, VI. 334, (por. dop. 183). Cuno, Forschungen im Gebiete der alten Völkerkunde 1871, p. 234. Hellwald w Ausland 1872, n. 49. p. 1156. Drinow, Zasiel. 1873, p. 70—72, lecz twierdząc, że utożsamianie Daków z Getami jest podług „najnowszej nauki" (Müllenhoffa) niezasadne, Drinow myli się, bo tożsamość ich jest rzeczą niewątpliwą. Brun, Czernom. 1879, I. 241—277. Perwolf, Sławianie w ich wz. otn. 1886, I. 4. Samokwasow, Ist. rus. pr. 1888, p. 91 i 92.

[182]) Dierna (Ptol.), Tierna (T. Peut.), Tsierna (statio Tsiernensis w napisie z r. 157 po Chr.), Zerna (Zernensium colonia w Digest.), gdzie ~~dziś rzeka~~ Czerna (Šaf. Sl. st. 11. 9. p. 206 i Ukert III. 2. 616). Dźwięk słowiański (dacki) č w nazwie tej osady wyraża się w wyżej podanych źródłach przez *d*, *t* i *ts*, *z*, (czyt. dop. 217). Tierna na mapach (Droys. p. 17) kładzie się tam, gdzie dziś Stara Orsova, przy ujściu rzeki Czerny do Dunaju. Nazwę samej rzeki wymienił zapewne Herodot 4. 48, pisząc ją Tiarantos, którą jednak mógł pomieszać z Alutą (por. Cuno 234.

[183]) Bersovia (Tab. Peut.) nad Bersawą. Już za Trajana tak się zwała ta osada (Šaf. Sl. st. 11. 9. p. 207). Sami Dakowie zwali osadę samą jak i rzekę (i dziś tak zwany dopływ Temeszu), nad którą ona leżała, „Bersawa", Rzymianie Bersovia. Nazwa należy do typu nazw na *awa*, które są tylko i wyłącznie pochodzenia słowiańskiego. Malte-Brun 344 dla tych nazwisk głównie zaliczył Daków do Słowian, pisząc: Daces ou tel autre peuple, qui a donné aux villes de la Dacie leurs noms slavons en ava.

[184]) Sandava (*Σάνδαυα*), Utidava (*Οὐτίδαυα*), Komidava (*Κομίδαυα*) i wiele innych nazw osad na *dava* u Ptolemaeusa, Rusidava, Buridava na Tab. Peut.

te osady w Dacyi, była jednoplemienną z ludnością na południe Dunaju; ta i tamta używała jednej mowy, którą zwano getycką lub tracką[185]. I na południe Dunaju, w Mezyi, siedziały drobne plemiona z nazwami, formą swoją, przypominającemi dackie, jak Oetensii, Demensii[186]) w Mezyi dolnej, Timachi[187]) w Mezyi górnej. Z osad znaczniejsze były Sukidava, Dausdava[188]) i Dorostolon[189]). Nazwy

---

W Dacyi nazwy na *awa* z poprzedzającą *d* są najpospolitsze, lecz znajdują się one na całej ziemi słowiańskiej, jak np. Vidava villa i Vidava aqua a. 1245 (Stenzel 7), Widawa, dopł. Odry na Ślązku, Widawa, dopł. Odry przez Wartę (Koper. 9 i 12), z któremi Ptolem. bezwątpienia pomieszał samą Odrę, zowiąc ją Viadua (*τοῦ Ἰαδούα ποταμοῦ* i *Οὐιάδου ποταμοῦ*), o której przecie Müllenh. (D. Alt. II. 209—210) niestworzone rzeczy popisał, podając ją za nazwę niemiecką. Co do stosunku Viadua do Vidava, por. Batua i Batava, Padua i Padova, o czem w mojej Teoryi nazw na *awa* § 34. Nazwami tego typu poza Dacyą są jeszcze między innemi Clodava a. 1085 (Pertz SS. IX. 443), osada w pow. kolskim, w Król. pol., Ladawa, wieś w gub. podol., gdzie wpada Ladawa do Dniestru, nazwa widocznie bardzo starożytnej osady (Sł. geogr. V. 60). Nad Dniestrem już i Ptolemaeus znał osady z nazwami tego typu, jakiemi są Karsidava (*Καρσίδαυα*) nad samym Dniestrem, Klepidava (*Κλεπίδαυα*) w okolicach północnego brzegu Dniestru i inne. Do nazw na dava z dalszych okolic należą jeszcze Padova (Padua, Padwa), * Medawa (Meduacus major) i * Medawka (Meduacus minor) w ziemi Wenetów nadadryatyckich (niżej dop. 209), Winidowa w ziemi Windelików czyli Windów z nad Lechu (dop. 1251), Setidava (*Σετίδαυα*) dziś Żydowo (dop. 2011). Tu wspomnieć należy o nazwie w samej Dacyi Patavissa (Tab. Peut.), którą Xénopol (Roum. au moy. âge 134) błędnie przekłada w Patavicus, vicus Pata, gdyż Patavissa (w napisach Potaissa) musi być w takim samym stosunku do nazw na dava, jak np. Mołdawica do Mołdawa, Rudawica do Rudawa (Słow. geogr. VI. 643, IX. 903). Gdyby osada ta zwała się Pataviicus, vicus Pata, toby ją tak Rzymianie i pisali.

185) Wyżej dop. 181.

186) Ptol. 3. 10 nazwy te pisze *Οἰτήνσιοι*, *Δημήνσιοι* lub *Διμήνσιοι*, w łacińskiej transkrypcyi Oetenses, Demenses.

187) Plinius 3. 29 (26). Ci Timachi Pliniusa byli przodkami średniowiecznych Timoczan, o których niż. dop. 1335.

188) *Πόλεις Σουκίδαυα... Δαύσδαυα*. Ptolem. 3. 10.

189) *Δουρόστολον* (Ptol. 3. 10. 10), Dorostolon (An. Rav.), *Δορόστολος* (Hierocl.), Dorostena (Jorn.) miasto, później u Słowian bułgar. zowiące się Drster, po turecku Silistria (Šafař. Sl. st. 30. 3. p. 618). Grimm (G. d. d. Spr. 561—2) w nazwie tej widzi gotyc. daur, daurô porta, lecz czy o Gotach może być mowa w tych stronach za Ptolemaeusa? Zasadniej postąpi, kto w nazwie Dorostołъ widzieć będzie słowiańskie stołъ (st.-b.) thronus, stolica (ch.) sedes, sella, stolica (p.) Königssitz (Linde V. 458, Mikl. Lex. 885). Por. jeszcze duri, dveri (k.), durje (g.-ł.), drzwi (p.) Thür (Budił. II. 104).

tych plemion i osad już zaginęły; gdzieniegdzie tylko przypomina się jeszcze jakaś nazwa osady starożytnej [190]). Zmieniały się polityczne i społeczne stosunki, zmieniać się musiały lub ginąć i nazwy. Lecz ludność sama nie wymierała i nie zaginęła, a dowodem tego są nazwy rzek, dotąd przechowane, jak Cisa czyli Tysa [191]), Temesz [192]), Marosz [193]) w Dacyi, Jantra, Osma, Vid, Isker, Cibrica czyli Dżibra, Lom, Timok [194])

---

[190]) Dierna czyli Tsierna, Bersovia przypominają się w nazwach rzek, nad któremi leżały, Czerna i Bersawa. Ramidava dziś zowie się Roman. Ukert III. 2. 621, Forb. 761.

[191]) Rzeka ta zwała się tak samo i w starożytności. Jornan. zowie ją Tysia, An. Rav. Tisia, Plinius Pathyssus lub Pathissus. Pathyssus oznacza właściwie nie samą rzekę, lecz z nią razem okolicę, położoną nad Tysą. Podobnie tworzone formy nazw u Słowian są Pomorze, Połabie, Powiśle, Porzecze, u Litwinów Paszeszupe „Gegend am Scheschuppe-Fluss" (Kursch.). Z powodu nazwy tej Müllenhoff (Get. 464) pisze: Daken ähnliche Composita, wie die Slaven in Pořeči, Pomoři, Polabany etc. gehabt haben. Oczywiście ci Dakowie byli Słowianami. Pathyssus Am. Marcel. zowie Parthiscus (zam. Pathiscus). Pathiscus sprowadza się zapewne do słowiańskiej formy *Patisko lub *Patiszcze, analogicznie do nazwisk, jak Golesisco w Morawii (Jireč. Sl. pr. I. 57, 63), Grodzisko i Grodziszcze w Polsce (Kalina, St. XIV. 190, 222), Kalysche lacus a. 1253, Cirkuenische fluvius a. 1340, w Panonii (Id. 240).

[192]) Temesz, dopływ Dunaju, zowie się *Τίβισις* (Herod.), *Τίβισκος* (Ptol.), Tibisia (An. Rav.). Z nazwą rzeki porów. nazwę osady Tivisco (Tab. Peut.). Tibiscus, jak i Pathiscus (dop. 191), sprowadza się do form na *sko* i *šče*. W formach tej nazwy widzimy zmieniające się wargowe dźwięki *b*, *v* i *m* (przykłady tego zjawiska w dop. 353). Nazwę rzeki Temesz mamy zresztą i z *m* zapisaną u Ptolemaeusa w formie *Μόσχιος*, zamiast Tomoschios (Šaf. Sl. st. 22. 3). Ptol. widocznie czerpał z dwóch źródeł i ztąd podał dwie jej formy. Ze względu na pochodzenie nazwy, porów. z nią Timavus (dop. 209) i Timachus (dop. 194).

[193]) Marosz, dopływ Cisy, nazywał się *Μάρις* (Herod.), *Μάρισος* (Strabo), Marisia (An. Rav.). Podług Strabona 7. 3. 13. p. 253, płynie on przez ziemię Getów i wpada do Dunaju: *ῥεῖ δι'αὐτῶν (τῶν Γετῶν) εἰς τὸν Δανούιον*.

[194]) Nazwy tych rzek w źródłach starożytnych zapisują się w formach Athrys (Herod.), Jeterus (Plin.), Jatrus (Jorn.) — Asamus (Plin. ed. Sillig.) — Utus (Plin., Jorn.) — Skios (Herod.), Oescus (Plin.), Iscus (Jorn.) — *Κίαβρος* = Ciabrus (Ptol.), *Κίβρος* = Cebrus (Cass. Dio) — Almus (Tab. Peut., Jorn.) — Timachus (Plin.). Niektóre z tych nazw powtarzają się. Nazwa Athrys, Jatrus ma widocznie wspólne pochodzenie z adro, jadro i z nazwami Jadrus fluvius, Adria mare, Adrana itd. (dop. 208). Isker jest to samo co Ister (dop. 196, zmieniające się *k* i *t*, jak np. Helvetonae i Helveconae, w dop. 1070). Łom, Łomnica, jako nazwy wód, spotykają się często (Sł. geogr. V. 690—697), Timachus, jak i Temesz, Timavus są w związku z wyrazami tmav (k.), timěno (st.-b.) itd. Co do ostatniego twierdzenia por. dop. 209, gdzie mowa o Timawie.

w Mezyi, a przedewszystkiem Dunaj [195]), zwany także w tych ziemiach

[195]) Nazwę tej rzeki w formie Δανούβιος i Danuvius znają Aristoteles, Diodor Siculus, Caesar, Ovidius, Strabo, Plinius (Forb. 239, Šaf. Sl. st. 22. 3. p. 409). Należy ona do typu nazw na *awa*. Jej formy słowiańskie są: Dunava (k.), Dunavo (s.), Dunav (b.), Dunaj (cz. p. s.), Tonava (k.), litewska Dunaje, węgierska ze słowiańskiego wzięta Duna (Mikl. Fremd. 85. Etym. Wörterb. 52, Lex. palaeosl. 181). Pierwotną formą jest „Dunawa“, z której poszły wszystkie inne, a między niemi i niemieckie, jakiemi są np. Tuonuowa, Tuonaha i Donau. Wyraz „dunaj“ jako nomen appellativum w mowie słowiańskiej oznaczał każdą wodę płynącą, i w takiem znaczeniu używa się w licznych pieśniach ludowych. Jagić (Dunav-Dunaj 299 sq.), Pič (Arch. výz. p. V—VIII), Miklosich (Fremd. 85) przytoczyli bardzo wiele przykładów z pieśni czeskich, polskich itd., z których widać wyraźnie, że wyraz „dunaj“ wistocie znaczy i nic innego znaczyć nie może, jak każdą wodę płynącą, a zatem rzekę, potok, strumień itd., czego jednakże ci autorowie wcale nie widzą, z powodów, które zaraz się wyjaśnią. To znaczenie wyrazu „dunaj“ odpowiada wyrazowi litewskiemu „dunojus“ i „dunojelis“, który w pieśniach litewskich także się używa w tem samem znaczeniu, np. „i dunoju“ w wodę (Juszkiewicz II. 101) „giłus dunojelis“ głęboka woda (Id. II. 35). W mowie słowiańskiej jeszcze 1088 r. stagnum slavice dicitur tona (Erben, Reg. n. 175. p. 79), zamiast duna, dunaj (por. wyżej przytoczone dwie formy korutańskie nazwy Dunaju „Dunava“ i „Tonava“). Od rzeczownika uformowany został czasownik tonąti (st.-bułg.), tonutь (r.), tonąć (p.), potonoti (k.) immergi (Mikl. Lex. pal. 997). Por. jeszcze zaton sinus maris (ibid.). Wyraz „dunaj“ już dziś w potocznej mowie Słowian nieużywany, początkiem swoim sięga zapewne jedności językowej Słowian z Indami, gdyż w języku sanskryckim dhuni znaczy rivière, dhunay couler avec bruit (Pictet I. 161), a w mowie Osetów na Kaukazie don „woda“ (Pict. I. 161, Klaproth II. Vocabulaire ossète 470—508). Nazwę Dunaju nosi nietylko Dunaj środkowo-europejski, lecz i inne rzeki na ziemi Słowian, np. Dunaj dopływ rzeki Norupie, wpadającej do Muszy, Dunaj dopływ Bzury, Dunajec, dopływ Wisły, utworzony z Białego i Czarnego Dunajca (Słow. geogr. I. 524 i II. 219, 221 i 224). Tak powtarzająca się nazwa musi być słowiańską, nie jakąś niby celtycką. Pierwotnie dawana tylko wodom; później zaczęła przechodzić i na osady, jak Dunajowce, Dunajek, Dunajki (Słow. geogr. II. 224 i 225), Dunajovice, Dunavice, Dunaice (Šemb. 115, Pič, Výz.), Dunaj, tak zwany u Słoweńców Wiedeń (Mikl. Fremd. 85, Lex. pal. 181), cała okolica w Styryi Dunavice (Šemb., Pič). Co o wyrazie „dunaj“ i nazwie z niego utworzonej pisali Miklosich, Jagić, Pič jest mylne, bo do pomyślenia nawet niemożliwe. Niepodobna inaczej powiedzieć, gdy np. Pič usiłuje nas przekonać, że w mnóstwie przykładów, wziętych z mowy ludu, z jego pieśni, w Czechach, na Morawie, na Rusi, w Polsce „od Szumawy aż do Uralu“, w których powtarza się wyraz „dunaj“, lud ten wymawiając go, ma jakoby na myśli środkowo-europejski Dunaj, z nad którego niby Słowianie kiedyś byli przez Celtów wygnani. Każdy taki „dunaj“, niby nomen proprium pisze Pič przez duże D. Tak samo czyni Jagić, gdy np. pisze (p. 307): Szła Kasia do Dunaju nóżki myć, zamiast, jak być powinno i jak tylko być może: szła Kasia do dunaju itd., tj. do wody, a nie do żadnego środkowo-europejskiego Dunaju. W tych tylko pieśniach (Słowian południowych, naddunajskich) wspomina się wistocie rzeka Dunaj, w któ-

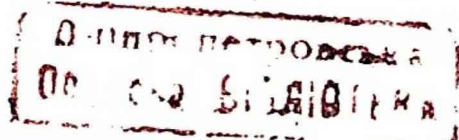
Istrem[196]). Już tylko nadmienię, że i bardziej na południe, w Tracyi, gdzie mieszkali na północ Rodopu Besowie[197]), i w Macedonii, siedziała ludność jednoplemienna z ludnością Mezyi i Dacyi, nieróżniąca

---

rych ona jest wyraźnie wymieniona (u Jagića 300. 301, 305); lecz, we wszystkich innych, nie „dieser allen Slaven so sehr sympatische Fluss“, lecz wyraz pospolity (nomen appellativum) dunaj w znaczeniu wody płynącej, rzeki, potoku, strumienia, się wspomina. Pieśni, w których „dunaj“ się wymienia, muszą być bardzo starożytne, sięgają może początkiem swoim tych czasów, kiedy siedziby Słowian skupione były na mniejszej przestrzeni, po obu stronach Dunaju, tj. zanim oni posunęli się na północ i wschód Karpat. Szczególnie niektóre pieśni polskie, małoruskie i epiczne wielkoruskie, o pierwotnie mytycznym charakterze (Jagić 324) odnosić się zdają do tych czasów, w których Słowianie nietylko rzeki „Dunajami“ nazywali (por. o Łabie: „Dunaj svitá, bude pršet“ u Piča p. VI), lecz i w mowie swojej potocznej mieli żyjący jeszcze wyraz „dunaj“ w znaczeniu wyżej podanem. Czy nie była to jeszcze doba litewsko-słowiańskiej jedności językowej? O Dunaju Miklosich (Fremd. 86) pisze: Zeuss z większą słusznością (mit mehr Recht) wywodzi nazwę Dunaju od celtyckiego dan, który w dzisiejszej mowie iryjskiej (Irisch) znaczy fortis, intrepidus, audax. Gdy wierzono w tego rodzaju wywody, trudno się dziwić, że Jagić i Pič nie domyślali się, co znaczyć może „dunaj“ w pieśniach ludu, lub że Müllenh. D. Alt. II. 365 i 379 twierdził, że Słowianie nazwę Dunaju poznali dopiero od Gotów, gdy było naodwrót. Nadmienić jeszcze wypada, że w podobnym stosunku, jak Dunaj i dunaj, jest Wisła i wisła (skr. visha Wasser), o czem już gdzieindziej była mowa (Teorya nazwisk na *awa* § 12. p. 99). Dziś jeszcze, pisze Hanusz (Vist. 176), lud polski każdą wodę płynącą zowie wisłą, zwłaszcza, jeżeli mówi o wylewie rzeki. Jagić i tu myli się, gdy pisze: „Kasia wleci w tę Wisłę, w ten Dunaj“ (p. 310), zamiast, jak być powinno: Kasia wleci w tę wisłę, w ten dunaj.

[196]) Nazwy Istra i Istrica często się powtarzają na ziemiach słowiańskich i litewskich. Isra, Istra, po niemiecku Inster (Kursch. Nesselm.) dopływ Pregoły, Istra, dopływ Ławeny, Istra, dopływ Wory (Sł. geogr. III. 307), Istrzyca (Wystrzyca), po niemiecku Weistritz, dopływ Odry (Koper. Rzeki 8). Tę samą nazwę nosił i Dunaj dolny: *Ἴστρος* (Herod.), Ister lub Hister, qui et Danubius dicitur (Jorn. 5). Na początek nazwy wskazują sara (skr.), srava (lit.), struja (sł.), istrova (lit.). I osady nosiły tę nazwę, pierwotnie dawaną tylko wodom: Isrutis, po niemiecku Insterburg (Nessel.) nad wyżej wspomnianą Isrą. Istra, wieś w pow. lucyńskim (Sł. geogr.) i znane starożytnym miasto *Ἴστρος* (Str.), Istropolis (Mela, Plin.), Histria (Capit. Max. et Balb.). Tak często powtarzająca się u Słowian nazwa Bystra i Bystrica tylko fonetycznie różni się od Istra. Jest w Macedonii południowej rzeka, przez Greków starożytnych zwana Haliakmon, która dziś u Greków i Słowian macedońskich zowie się, jak pisze Kiepert § 277 der „schnelle“ Vistritza oder Bistritza. Z powyższego widzimy, że istra, vistrica, bistrica jest jedno i to samo. Ze względu na słowiańskie pochodzenie nazwy Istru, ważne są słowa Jornandesa (c. 12): Danubius in lingua Bessorum Hister vocatur. Słowa te rzucają światło na narodowość Besów.

[197]) O Besach obszerniejsza wiadomość niżej (dop. 1344 do 1362).



się od niej mową[198]). Na zachód zaś Macedonii i Mezyi leżała Ilirya, której część południowa znajdowała się w granicach Macedonii. I tu, w Iliryi, znajdujemy ten sam charakter kraju i mieszkańców. Zamieszkiwały go drobne plemiona, jak Stlupini[199]) w Liburnii, Narensii[200]) i Dokleatae[201]) w Dalmacyi. I tu są nazwy

[198]) Na jednoplemienność ludności tych krajów z ziemiami naddunajskiemi Mezyi i Dacyi wskazują słowa Cass. Diona 51. 22: *οἱ (Δακοί) δ' ἐπ' ἀμφότερα τοῦ Ἴστρου νέμονται, ἀλλ' οἱ μὲν ἐπὶ τάδε αὐτοῦ καὶ πρὸς τῇ Τριβαλλικῇ οἰκοῦντες,... καὶ Μυσοὶ... ὀνομάζονται, οἱ δὲ ἐπέκεινα, Δακοὶ κέκληνται, εἴτε δὴ Γέται τινὲς, εἴτε καὶ Θρᾷκες, τοῦ Δακικοῦ γένους τοῦ τὴν Ῥοδόπην ποτὲ ἐνοικήσαντες, ὄντες* (at Daci ex utraque parte Istri habitant: quorum qui citra id flumen sunt, Triballorum vicini... et Mysi... appellantur: qui ultra Istrum degunt, Daci vocantur, sive Getae ii sunt, sive Thraces, orti ab illis Dacis, qui Rhodopen quondam incoluerunt).

[199]) Stlupini lub Stulpini (Plin. 3. 21. 25, ed. Sillig) jedno z plemion w Liburnii. Osada ich w Liburnii zwała się podług Ptolemaeusa (2. 17. 9, ed. Nob.) *Σλοῦππι πόλις*, lub (2. 16. 6, ed. Mül.) *Στουλπί*, a podług Constan. Porphyrog. (adm. 31. p. 151) *τὸ Στόλπον*. Formy tej nazwy plemienia i miasta (civitas, *πόλις*) Stlupi, Sluppi, Stolpon, ze względu na samą formę, a może i znaczenie, są w takim do siebie stosunku, jak formy wyrazu stlъpъ (st.-b.), slup (p.), sloup (cz.). slop (k.), stolp (r. ł. k.).

[200]) Plemię to wymienia Ptolemaeus (2. 17. 8, ed. Nob. 2. 16. 5, ed. Mül.) i zowie je *Ναρήνσιοι* (Narensii), u Pliniusa Naresii. Müllenhoff (Geten 464), ze względu na nosową samogłoskę, podług niego (por. wyż. dop. 180), brzmiącą w nazwie Narensii, zestawia ją z nazwami plemion w Dacyi i Mezyi (Kotensii, Oetensii). Narensii byli przodkami Nereczan (Neretljani), których Constant. Porphyr. (adm. 29. p. 128) zowie *Ἀρεντανοί* (zamiast *Ναρεντανοί*). Mieszkali oni nad rzeką, zwaną Naro (Scylax), Naron (Plin.), Neretwa (Šaf.).

[201]) Docleatae (Plin.), Δοκλεᾶται (Ptolem.), u Const. Porphyr. (adm. 29. p. 126) zowią się Διοκλητιανοί, i są podług niego plemieniem serbskiem, w czem się myli, jak to niżej się wyjaśni. Pisarze słowiańscy zowią ich Dukljanie. Kraj tego plemienia zwał się Διόκληα (Const. Porphyr. adm. 30. p. 145), a jego główne miasto Doklea (Ptol.), Dioclea (Aur. Vict.), Docleatina, Diocleatina civitas (ep. Greg. I p. ad Joan. ep. prim. Justin. a 602, i ep. ad Const. ep. Scodr. a. 602), Dokla (Con. Porph., por. Šaf. Sl. st. 32. 5. p. 660), przez Serbów zwane jest Duklja. Z ruin jego, aż dotąd zwanych Dukljan grad, powstało dzisiejsze miasteczko Podgorica (Šaf. 32. 5. 661). Podług Const. Porphyr. ziemia tego plemienia znajdowała się między miastem Elissus (Lissus, Ljesz) i Dekatera (Cataro, Kotor). Do niego zatem należało i miasto Skodra (Skadar), stolica niegdyś ilyryjskiego króla Gentiosa, a w średnich wiekach, jak pisze Šafařik (32. 5. 661), serbskiego króla Wlkana (1089—1105). Kraj Dukljan, czyli Dukljansko, w średnich wiekach otrzymał nazwę Zeta czyli Zenta (od rzeki Zeta). Obecnie Zeta zowie się Czarnogórzem, gdy południowa połowa Dukljan Porphyrogenity, gdzie Skutari (Skodra) i Ljesz, należy do Albanii. Od wieków był to kraj iliryjski, w bliższem pojęciu, czakawski (dop. 1016), zajęty przez Sarmatów czyli Serbów, w czasie nieznanym, być może jeszcze za Herkuliusa 295 r., lub za Konstantyna W. (322, lub 334 r.), wreszcie może, dopiero po śmierci Attyli 453 r.

na awa, jak Thermidava[202]). Ludność całej Iliryi, w szerszem jej pojęciu, tj. Dalmacyi i Panonii używała mowy[203]), różniącej się tylko narzeczowo od mowy ludu w Mezyi i Dacyi[204]). Tego samego pochodzenia, co i plemiona w Dalmacyi, były także plemiona w Panonii, jak Oseriates[205]), Breuci[206]), Ravisci[207]). Z ust tej samej ludności wyszły nazwy Jader[208]) w Dalmacyi. Ter-

[202]) Θερμίδαυα (Ptolem.). Nazwa ta, z wyjątkiem samej końcówki dava, jest już zapewne zmieniona, stosownie do sposobu, w jaki ją Grecy mogli wymawiać.

[203]) O mowie tej, jako współczesnej sobie, wyraża się św. Hieronim (comm. in Isaiam 7. 19): gentilis barbarusque sermo in Dalmatiae Pannoniaeque provinciis. Jest to ta sama mowa, którą może w jakie sto lat potem z górą Vita Justiniani (ed. Bryce p. 42 i 45) wspomina, jako gentilis sermo, gentis Illyricae lingua (dop. 909). Przed Hieronimem jeszcze Tacitus (Ger. 43) zowie ją lingua Pannonica, a jeszcze dawniej Polybius 28. 8. 1 wspomina ją jako lingua Illyrica. O tem obszerniej w dop. 1015.

[204]) O tej mowie trackiej, używanej w Mezyi (północna część Tracyi) i w Dacyi, wyżej, w dop. 181 i niżej 1033. Ovidius zowie ją sermo threicius i sermo geticus, Strabo mową (γλῶττα) Getów czyli Daków, tj. Traków, Capitolinus Thracica lingua, Passio s. Philippi sermo patrius (około Adryanopola), Vita s. Theodosii vox communis Bessorum. Priscus βάρβαρος γλῶσσα τῶν Σκυθῶν (w Dacyi i Jazygii), Jornandes lingua Bessorum.

[205]) Oseriates (Plin.). Οσεριάτες (Ptol.) mieszkali nad „jeziorem“ Pelso (niż. dop. 214) i ztąd tak się zwali; nazwa ich bowiem utworzyła się z wyrazu *osero lacus, któremu odpowiadają żyjące jego formy: ozero (r.), jezero (st.-b. k...), jazor (d.-ł.), jezioro (p.).

[206]) Breuci (Plin.), Βρεῦκοι (Str., Cas. Dio). Dzisiejsi Brajci (Jihosl. 27, Šaf. Sl. národop. § 14) są ich potomkami.

[207]) Ravisci (Ravsci), tak zwani na monetach (Šemb. 188 Kiepert p. 363), Aravisci (Tacit., Ger.), Ἀραβίσκοι (Ptol. ed. Nob.) otrzymali nazwę od rzeki, nad którą mieszkali, a zwanej Raba fluvius (An. Fuld. a. 791), Arabon (Ptol.), Arrabo (Tab. Peut.). Wiele rzek słowiańskich nosi nazwy Raba, Rabka, Rabica (Šaf. Abk. 159), Rawka (Kopern. 20). Ze względu na samogłoskowy dźwięk na początku nazwy plemienia i rzeki, por. Almus i Lom (dop. 194), Arsia (Plin.) i Rasa, Akuminkon i Kamenica (dop. 210), Asanka i Sandecz czyli Sącz (dop. 1981), Albis (Mela, Plin) i Laba (Cosm. Gal), Ἀκατζίροι (Priscus) i Kozari (Nestor). Język Aravisków zowie Tacitus (Ger. 43) Pannonica lingua (dop. 962).

[208]) Jader (Lucan. 4. 406), Jadrus fluvius (Thom. Salonit 9. p 545). Nazwa jej sprowadza się do pierwotnej formy *Jadra, *Adra, która jest identyczną z wyrazem adro, jadro sinus, sinus maris (Mikl. Lex. pal.). Tego samego pochodzenia są inne nazwy: Adria mare (Herod.), Adrana (Tacit. ann. 1. 56) z sufixem *na*, dziś Eder, dopływ Fuldy, Odra (u Strab. 7. 5. 2. p. 260 nazwana Δράβος), dopływ Sawy, Odra (Cosm. Gal.), dopływ Bałtyku. Por. litewskie audra Fluth (Nesselm.). Nazwa tej rzeki potem przeszła i na osadę Jadera (Plin.), Jadria (Thom. Salon.), dziś Zadar, Zara vecchia. Pierwotnie dawana była tylko wodom, tak samo jak nazwy Dunaju i Istru (dop. 195 i 196). Müllenh. (D. Alter. II 209 i 216) mylił się, podając Odrę i Adranę za nazwy niemieckie.

geste[209]) w Istryi, jak i w Panonii, gdzie także znajdujemy cały

---

[209]) Tergeste, Istriae oppidum (Str. 5. 1. 9), Carnicus vicus (Str. 7. 5. 2), Tergeste finit Illyricum (Mela 2. 3. 13), Tergeste, urbs Illyriae (Steph. Byz. p. 644), dziś Trieste, Terst, Trst (Tryjest). Tergeste było das älteste Emporium der Illyrier (Šaf. Abk. 177). To, nad Adryatykiem, stare „targowisko“ ma nazwę identyczną ze słoweńskim wyrazem tergišče Marktplatz (Janežić), w którym dźwięk *šč* utworzył się ze *st, stj*. O słowiańskiem pochodzeniu wyrazu terg Markt, Marktflecken (Janež.), z którego powstała forma na ste, z pomocą sufixu *ste*, nie można wątpić, jeżeli się ma wzgląd na wyraz tergati (k.), trgati (s.), targać (p.) reissen, z którym jest wyraz terg w związku ze względu na znaczenie. Do podobnych nazwisk, jak Tergeste, utworzonych z pomocą sufixu *ste*, należą np. Strazniste, Szelistye, między Drawą i Dunajem, w Panonii, Gradište w Slawonii, Dworište i Selište w Chorwacyi, Dragoneste, Gradiste na terytoryum rumuńskiem w Siedmiogrodzie i Wołoszech (Kalina, Stud. XIV. 222, 224, 250), wszystko nazwy słowiańskie. Od terg, targ mamy jeszcze nazwy Tirgovište, Targovist na terytoryum rumuńskiem (Šaf. Sl. st. 30. 2, Kalina 224), Targowica, Targoszice, Targowisko, inaczej Targowiszcze, Targówka itd. (Sł. geogr. XII. 167 sq.). Z tego wszystkiego widać, że i nazwa Tergeste w Istryi pochodzi wyłącznie i jedynie z mowy Słowian. Fakt ten znajduje poparcie i w tej jeszcze okoliczności, że cały szereg innych nazw, powstałych na tem samem terytoryum starych Wenetów z nad Adryatyku, — podług Herodota 1. 196 Ilirów (*Ἰλλυριῶν Ἐνετοί*), którzy mową różnili się od Galów (Polyb. 2. 17), sąsiadów swoich we Włoszech, — jest pochodzenia słowiańskiego. Takiemi są nazwy: Plave (An. Rav.) czyli Plavis (Paul. Diac.), dziś Piave, Sontius (Tab. Peut.) czyli Sontus (Cassiod.), po włosku Isonzo, po słowiańsku Soča, Gradus (Paul. Diac.), dziś Grado, Timavus (Plin.), dziś Timavo, Meduacus major (Tab. Peut.), dziś Brenta, i Meduacus minor (Tab. Peut.), dziś Bacchiglione. Że nazwy te są wistocie słowiańskie, widzieć musi każdy, kto zna mowę słowiańską, mianowicie, mowę Słoweńców z Włoch, Istryi i Krainy. Z Plave porównaj plaviti schwemmen, plavica Floss (Janež.), z Sontius por. sočiti saftig machen (Janež.) i polskie sączyć sickern (Linde), z Gradus grad Burg, Schloss, eine feste Stadt (Janež.), z Timavus porównaj tmav dunkel (Janež.), ze względu na to, że jest to nazwa nietylko rzeki i jeziora, lecz i całej nad niemi okolicy błotnistej, do której zatem nadawała się nazwa, pochodząca od tmav dunkel (k.), temen (b.), tьmьnъ (st.-b.) obscurus, tenebrosus, timěno (st.-b.) *ἰλύς*, lutum (Mikl. Lex. 990 i 1022). Szczególnie timěno staje blizko znaczeniem i formą obok nazwy Timavo. Co do Meduacus major (*Medava) i Meduacus minor (*Medavka), w mojej Teoryi nazwisk na awa, w § 34, gdzie nazwy na *ua*, i § 35, gdzie nazwy na *ka*. Co się jeszcze tyczy, wyżej wspomnianej nazwy „Sontius“ powtarza się ona w Noryku, gdzie płynie rzeka niegdyś zwana Isonta (Salzach), a jedna i druga pierwotnie wymawiać się musiała z dźwiękiem nosowym (*Sąča), którego ślady do dnia dzisiejszego znajdują się w mowie Słoweńców (Mikl. Vergl. Gram. I. 309), np. obrank, měsenc, jesenski (Janež.). Zwrócę jeszcze uwagę na nazwę Adria (wyż. dop. 208 i niż. 1388) i dwie ciekawe nazwy Ad Pirum (Itin. Hier.) i Ad Malum (Itin. Ant.), które przypadają na te miejscowości, gdzie, podług Šembery 236, znajdują się „les Hrušica“ (gruša, hruša

szereg nazwisk osad i wód wyraźnie tego samego charakteru

---

pirus, pirum) i „ves Jablanica“ (jablanь malus). Jest widocznem, że nazwy Ad Pirum i Ad Malum utworzyły się podług oryginalnych słowiańskich (podobnie Ocra mons, o której w dop. 1018). Ad Pirum znajdowało się między Akwileją i Longaticum, a Ad Malum w Istryi, czyli na terytoryum jeszcze starych Wenetów (Šemb. 236). Terytoryum, o którem tu mowa, obejmowało i Istryę z naszem Tergeste, a sięgało na wschód do Alp (Alpes Juliae), quae Venetas appellabat antiquitas (Am. Mar. 31. 16. 7). To wszystko, co zkądinąd wiemy o słowiańskości Wenetów iliryjskich, popiera także fakt słowiańskości nazwy Tergeste i innych, wyżej wymienionych. I naodwrót nazwy te wskazują na fakt, że ci Wenetowie używali mowy, z której się one utworzyły, tj. kajkawskiej czyli słoweńskiej. Veneti iliryjscy zwali się Wenetami, tj. tak, jak byli pierwotnie nazywani wszyscy Słowianie, zanim zjawiła się dla nich nazwa Slavi (z Suevi utworzona). Ci, których Tacitus (Ger. 46) nazwał Veneti, byli Słowianami; o tem prawie już nikt nie wątpi, lecz byli oni także jednoplemienni z Wenetami iliryjskimi. Jeszcze w późniejszych czasach Vita s. Columbani nazwę Veneti daje Słowianom z Noryku (dop. 683). Niektóre wyrazy (np. geva) z mowy Wenetów iliryjskich, o jakich niżej, kilka nazw mytologicznych, jak Belenus, Ignis, Bajas (dop. 956 i 957) i materyał z dzisiejszego narzecza wenecyańskiego, o jakim także wspomnę jeszcze, popierają fakt słowiańskości tych Wenetów. Wielu pisarzy fakt ten wykazywało. Tu należą: Schlözer (Welthist. 232) 1771, Anton (Gesch. d. teutsch. Naz. 379) 1793, Potocki (H. prim. 32) 1802, Mannert (III. 526—7) 1820, Surowiecki (Śledz. 180—1) 1824, Šafařík (Sl. st. 11. 12. p. 215) 1837, Rački (Nacrt 239) 1857, Contzen (p. 67—70) 1861, Šembera (p. 194—5) 1868, Hilferding (Drew. per. V. 158) 1868, Wilser (p. 57) 1885, Sasinek (Záh. II. 12) 1886, Perwolf (Sław. 5) 1886. Znaczną ilością wyrazów z dzisiejszego wenecyańskiego narzecza starał się poprzeć słowiańskość Wenetów Terstenjak (Slov. v rom. 9—77) 1878. Fakta przywiedzione przez tych pisarzy szkoła Zeussa obchodziła milczeniem, lub lekceważyła, lecz sam przedmiot nie dał się pogrzebać i, jak daty wyżej podane pokazują, ciągle na stół powracał. Argument przeciw słowiańskości Wenetów, przytoczony przez Kreka nie jest uzasadniony. Krek 315 pisał: Wer für die Slověnität der adriatischen Veneter eine Lanze einlegt, muss notwendigerweise die Existenz des Slověnischen als slavische Einzelsprache in vorherodoteische Zeiten versetzen. Schon an dieser einen Unmöglichkeit scheitert die ganze Hypothese. Lecz dlaczego istnienie mowy słoweńskiej, jako mowy Wenetów iliryjskich, przed Herodotem, miałoby być niemożliwością. Rezyanie i Slavonti we Włoszech (Jihosl. p. 18 i Šaf. Sl. národ. § 16) są resztkami Wenetów iliryjskich czyli nadadryatyckich, których mową musiała być mowa kajkawska (słoweńska), mieszająca się już, bezwątpienia, ze starszą jeszcze w ich ziemi mową czakawską. Nie pomylił się Schmidt Joh. II. 201 gdy 1875 roku, jako rezultat swych badań lingwistycznych, wypowiedział słowa: obwol die ausdenung des von den Slaven besetzten gebietes in historischer Zeit sehr starke veränderungen erlitten hat, die siedelungsverhältnisse der einzelnen stämme zu einander — von dem zwischen sie gedrungenen keile der Deutschen, Magyaren und Rumunen abgesehen — heute noch dieselben sind, wie wir sie für die Urzeit annemen müssen. Pogląd ten dawno byłby panujący, gdyby nauki o autochtonizmie Sło-

i pochodzenia, jak dotąd poznane, a mianowicie, Akumin-

---

wian w dzisiejszych ich siedzibach i o słowiańskości Wenetów, szkoła Zeussa, Roeslera, Miklosicha i innych nie spychała z drogi. Pod wpływem tej szkoły był i Pauli (Venet. 393—396), gdy pisał o Wenetach. Mógł o nich powiedzieć tylko, że byli Ilirami, odstępując bowiem od dawniejszej swojej metody (Lös. d. Etrus., czyt. dop. 1251), nie wziął do pomocy języka słowiańskiego, i ztąd o nazwach, nas tu obchodzących, Tergeste, Plavis, Meduacus (nie Medoacus), Sontius, Timavus ma błędne pojęcie. Nie widzi on np., że Patavium nie jest żadną wenecką czyli iliryjską formą nazwy, lecz rzymską. Iliryjską jest ta tylko, jaka do dnia dzisiejszego żyje w mowie włoskiej „Padova", która jest taką samą nazwą na *ava* z poprzedzającą *d* (dava), o jakich wyżej już była mowa, w Dacyi, Mezyi, Iliryi itd. (dop. 184, 188 i 202). Te nazwy, a do nich należą także *Medava i *Medavka, są najsilniejszym dowodem słowiańskości Wenetów, tj. ich jednoplemienności z masą słowiańskiej ludności, zamieszkującej dalsze okolice. Pauli błędnie pojmował i inne nazwy weneckie, jak Tergolape w Noryku, którą zestawia z naszem Tergeste, Tarvisium (targ? por. np. movilă rumuńskie i mogila słowiańskie) w Wenecyi, Tarsatica w Liburnii. Wyrazy z mowy Wenetów: cotonea (Plin.), ceva (Colum.) albo źle objaśnia, albo zostawia bez objaśnienia. Pierwszy z tych wyrazów „cotonea" Plinius 26. 26 (ed. Lemaire) wspomina w słowach: Halus, quam Galli sic vocant, Veneti cotoneam. Słowa te ważne są z tego względu, że Plinius tak samo, jak Polybius 2. 17, mowę Galów odróżnia od mowy Wenetów. Co się tyczy zaś wyrazu cotonea, Surowiecki (Śledz. 182) tę nazwę rośliny zestawia (cytując Katančića i innych) z nazwą rośliny kotewka, której inne słowiańskie formy przywodzą Annenkow (Botan. Słow. I. 356. II. 457) i Linde II. 467. U Lindego mianowicie znajduje się pol. kotewka i słoweń. (korutań.) kotliza. Lecz, czy cotonea jest tą samą rośliną, którą dziś Słowianie zowią kotewka i kotliza, o tem tylko botanicy mogą sąd wydać. Drugi wyraz ceva (lub geva) znajduje się u Columelli, który pisze: vaccae... quas eius regionis incolae cevas (lub gevas) appellant. Diefenbach (Orig. eur. p. 73, 295) i Pauli czytają ceva, zapominając, że nie wiadomo napewne, czy Columella napisał ceva czy geva, w kodeksach bowiem znajdują się obie formy (Columel. 6. 24, ed. Schneider). Ponieważ jednak tyle danych, na które wyżej wskazałem, przemawia za słowiańskiem pochodzeniem Wenetów, a zatem i tutaj musimy oświadczyć się za geva, ponieważ forma ta staje obok innych słowiańskich (Mikl. Lex. pal. 134): govędo (st.-b.), govedo (k.), hovado (cz.) bos. Jak widzimy słoweńskie (korutańskie) govedo (bos) różni się od weneckiego geva (vacca) sufiksem *do*, który jest późniejszym nabytkiem w mowie, chociaż w każdym razie prasłowiańskim. Na fakt ten nie zwrócił uwagi Pauli, ani Diefenbach, który wolał weneckiego geva szukać w mowie albańskiej. Praca Paulego o Wenetach iliryjskich jest całkiem chybioną, nie uwzględnił on bowiem, pisząc ją, języków słowiańskich, a był widocznie pod wpływem slawistów ze szkoły dziś panującej (Miklosich, Jagić, Maretić, Krek itd.), którzy, idąc za poglądami szkoły Zeussa, Müllenhoffa, Roeslera i innych, odrzucali ważny fakt autochtonizmu Słowian w ich dzisiejszych siedzibach. Krek 236 np. odrzucił wyżej przywiedzione zdanie Joh. Schmidta. Na słowiańskość Wenetów wskazują i wykopaliska, o których Hoernes, Illyr. Alterth. 357—364. Czyt. jeszcze w tym przedmiocie niżej dop. 1251 i 1277.

kon [210]), Kulpa [211]), Volka [212]), Pelwa [213]), Pelso [214]), Metubaris [215]), Bustricius [216]) i inne [217]).

---

[210]) *'Ακούμιγκον* (Ptol.), Acimincum, urbs Pannoniae (Am. Mar.), podług Tillemont'a (H. d. Emp. IV. 845) le bourg de Kamancz sur la Danub, près de Petrowar ou Petervaradin. Tak za czasów rzymskich nazywała się bezwątpienia sama twierdza Peterwardein, chociaż dziś tylko przyległe miasteczko zowie się Kamenica (Šaf. Abk. 158), Kamenitz (na mapach). Nazwa pochodzi od słowiań. kamenь (st.-b.), kamen (k. ch. s.), kamień (p.), kamyk (st.-b. b. p.) lapis, Stein. Ze względu na formę swoją nazwa należała zapewne do typu nazwisk na *nka* (o nich w mojej Teoryi naz. na *awa* § 18), jak Horynka, Krywinka, Osinka, i wymawiała się * Kaminka (A-kumin-ko-n). Co do początkowego dźwięku samogłoskowego, czyt. dop. 207.

[211]) *Κόλαπις* (Str.), Colapis (Plin.), dopływ Sawy, dziś Kulpa i Kupa. Kulpa jest słoweńską (korut.) formą nazwy, Kupa serbską. Siedzące nad tą rzeką panońskie (słoweńskie) plemię Plinius zowie Colapiani, słowiańscy pisarze (Šemb. 189) „Kulpané či Kupané", lecz Kupanie nie mogło być pierwotną formą nazwy. W Kolapis przypuścić można pierwotną pełnogłosową formę, jaką jest np. serbsko-korutań. korak w porównaniu z czesko-pol. krok.

[212]) Ulca fluvius (Ennod. pan.), Hiulca palus (Aur. Vict. epit.), Volcaeae (*Οὐολκαία*) paludes (Cass. Dio), dziś Vuka, dopływ Dunaju w Panonii (Slawonii). Ulka, Hiulka tj. Volka jest słoweń. (korut.) formą, Vuka serbską. Por. volk (k.) i vuk (s.) Wolf. Nazwa pochodzi od tego wyrazu, i ztąd po niemiecku rzeka ta zowie się Wolfsfluss. Por. jeszcze vŗka (skr.) i vilka-s (lit.) Wolf.

[213]) Pelva (It. Ant.) w dolnej Panonii, dziś Plewa, dalm. Pliwa, osada nad rzeką tej samej nazwy. Šaf. Sl. st. 11. 9. p. 207. Pelva jest słoweńską (korut.) formą nazwy.

[214]) Pelso lacus (Plin. i Aur. Vict. caes.), Pelsois (Jorn. ed. Closs.), lacus Pelissa (An. Salisb.) dziś Balaton, Plattensee. Pelso, jako nomen proprium, czyli * pelso, jako nomen appellativum, jest korutańską formą wyrazu pleso (cz. r.) lacus. Pelso, * pelso do pleso jest w takim stosunku jak wyżej wymienione Kulpa, Volka, Pelwa do Kupa, Vuka, Plewa, jak solnce, kerv, karp, dolg, poln, per (k.) do sunce, krv, krap, dug, pun (s.), pri (k.). Zeuss 245 pisze: Der Name Pelso ist wohl aus dem Munde der umwohnenden Pannonier oder Kelten vielleicht ein Wort mit dem slaw. pleso See. Pelso jest wistocie z mowy Panonów, z języka panońskiego, o którym w dop. 962. Nad „jeziorem" Pelso mieszkali wyżej wspomniani (dop. 205) Oseriates, i ztąd tak nazwani.

[215]) Metubaris insula (Plin.) „med barami" od med (k.), medju (s.), między (p.) zwischen i bara (we wszystkich mowach słowian.) Sumpf.

[216]) Bustricius, fluvius in Pannonia (An. Rav.). Rzek zowiących się Bystra, Bystrica jest mnóstwo na ziemiach słowiańskich. Od tego samego wyrazu bystrъ citus pochodzi Pistra (Pistrensis villa) także w Panonii, 5 mil od Sirmium, a zapisana u Am. Marcel. (niż. dop. 438).

[217]) O nazwach dackich i panońskich, wyżej podanych, były i są różne zdania, jakkolwiek w gruncie rzeczy nie powinno być o nich dwóch zdań, wszystkie bowiem, jak widzieliśmy, są wyraźnie słowiańskie i inne być nie mogą. Müllenhoff (D. Alt. II. 378) sądzi, że nazwy Tsierna, Bersovia, Pathissus, Pelso,

Dacya była jedyną naddunajską prowincyą rzymską, od wschodu otwartą dla sąsiadów, którzy też wcześnie po nią ręką sięgnęli. Już

Bustricius byłyby tylko wtedy dowodem, że Słowianie w czasach przedhistorycznych mieszkali w Tracyi, Iliryi, Panonii i Dacyi, gdyby obok nich nie było wielu innych niesłowiańskich. Kiepert § 302 w nazwie Tsierna, dessen Namen sich in dem Donauzufluss Tscherna („die schwarze“) erhalten hat, widzi „die einzige alte Spur slavischer Sprache in dieser Gegend“. Schrader 618, przeciwnie sądzi, że w nazwach dackich i panońskich nie odkryto bis jetzt keine Spur von Slavismus. Tego samego zdania, co Schrader, jest i Xénopol (H. d. Roum. I. 21), który naprzód mylnie twierdzi, że głównym dowodem słowiańskości Daków czyli Getów dla slavistów jest Tierna (o Bersovia, Pathissus itd., nazwach na *awa*, o czem w dop. 183 i n. Xénop. zapomina), powtóre myli się dowodząc, że w języku „trackim“ (? por. dop. 1033) początkowym dźwiękiem nazwy Tierna, Tsierna, Zerna nie było słowiańskie *č*, ale jakiś inny dźwięk, gdy już i Niemcy Müllenh. (Geten 464) i Kiepert widzieli w nim słow. č; wreszcie dzisiejszej nazwie rzeki Černa tak samo musiała odpowiadać nazwa osady Tierna (dop. 182), jak rzece Bersawie osada Bersovia, rzece Temeszowi osada Tivisco (dop. 183, 192). Constan. Porphyr. adm. 9. p. 74 nazwę Czernichowa na Rusi pisze *Τζερνιγώγαν* a zatem nie lepiej, niż jest napisana Tsierna. Ta różnica w poglądzie na dako-panońskie nazwy obcych, niesłowiańskich pisarzy, zależała od tego, komu więcej oni zawdzięczali swą wiedzę o Słowianach, czy Šafaříkowi (Abk. d. Slaw. 158—179 i Sl. st. 6. 13. p. 53 i 11. 9. p. 206) i jego uczniom, którzy te nazwy zawsze podawali za słowiańskie, czy Miklosichowi i jego szkole, która zaprzeczała ich słowiańskości, lub je lekceważyła i zbywała żartami. Tak np. Miklosich (Slav. Ortsn. XXI. 75) z powodu Tsierna, wyraził się: bei gutem Willen kann man ohne viel Scharfsinn, nach der bisherigen Methode, alles, selbst Mekka und Medina, für slavisch erklären. Na słowa te jako bardzo mądre powoływał się Xénopol. Zdanie Miklosicha (Slav. Elem. im Magyar. 46) o Pelso było znowu takie: Pelso jest nazwą słowiańską, lecz wczesne jej zjawienie się (das frühe Vorkommen) w Panonii podaje w wątpliwość jej słowiańskość, a zatem Miklosich jest tu z samym sobą w sprzeczności. Przeciwnie, Šafařik, przed nim zaś jeszcze Katančić (Istri adcol. geogr. vet. II. 293—302) i Gatterer p. 194, a po nim Rački (Nacrt. 238), Drinow (Zas. 64), Jireček (D. nár. bulh. 71), Pič (Výzk. p. IV) podawali tak tę nazwę, jak i inne, za bezwarunkowo słowiańskie; Šafařik tylko był niekonsekwentny, gdy nazwy dackie i panońskie uważając za słowiańskie, nie miał odwagi samych Daków i Panonów podać za Słowian, jak to czynili Gatterer, Lelewel i wielu innych (dop. 181). Co się tyczy zdania przeciwników Šafařika, to z nich jeszcze i tylko Müllenhoffowi należy się odpowiedź na jego zarzut, że obok nazw słowiańskich jest w tych samych krajach, wiele innych niesłowiańskich. Są wistocie bo musiały być, jeżeli wiemy, że w Dacyi i Panonii mieszała się z sobą ludność słowiańska z niesłowiańską, że np. Panonia, z całą swoją ludnością, była dwa razy podbijaną, raz przez Galów, drugi raz przez Rzymian. A ileż nazw ukryło się w pisowni greckiej i łacińskiej! Ktoby domyślił się, że nazwy *Μεγυρέτους* (Medjureč) w Serbii, *Λουκάβετε* (Łuka lub jakaś Łukawica) w Terbunii, *Μελινίσκα* (Smoleńsk), *Τελιούτζαν* (Lubecz) na Rusi (wymienia je Const. Porphyr. adm.), są nazwami słowiańskich osad, że nazwa

drużyna Asdingów[218]), zwanych Wandalami, jeszcze za Marka Aureliusza († 180), wdzierała się do Dacyi, zwyciężyła Kostoboków[219]) i usadowiła się gdzieś na południe Karpat, lecz jeszcze za północną granicą prowincyi. Za cesarza Karakalli (211—217) Wandalowie ci prowadzą wojnę z Markomanami, których z sobą poróżnił cesarz. W sprawy Kwadów, sąsiadów Markomanów, mieszał się także cesarz; słuchał skarg na własnego ich króla Gajobomira i zabić go kazał[220]). Od Daków, mieszkających za rzymską Dacyą, w okolicach Karpat, wziął zakładników[221]). O Gotach w tych stronach jeszcze nie słychać. Lecz w Azyi Mniejszej spotkał się z nimi Karakalla 215 roku, prawdopodobnie między Troją i Nikomedyą i pobił ich[222]). Pierwszy raz wówczas historya poznaje się z Gotami, którzy przez morze,

---

Pene, Pana (dop. 1793 i 1811) jest nazwą słowiańskiej rzeki, a Praedenecenti (dop. 1501) nazwą słowiańskiego plemienia, chociaż tak jest wistocie. A ile nazw słowiańskich zmienili obcy przybysze. Tak np. nazwę Kijowa zmienili oni na Sambatas (dop. 2074), *Κρηνίδες* na Philippi (dop. 1388), Sardykę na Ulpia (dop. 285). Wobec tych i innych jeszcze względów trzeba dziwić się, że tak wiele nazw i tak wyraźnie słowiańskich pozostało w Dacyi i Panonii. Jest to dowodem, że ludność, która je dała osadom swoim, wodom itd., była gęsto osiadła i liczna, i że ziemi swej nigdy nie opuszczała.

[218]) *Ἄστιγγοι* (Cass. Dio 71. 12) lub Asdingi (Jorn. 22) pierwotnie tworzyli potężny ród, prawdopodobnie gotyckiego pochodzenia. Por. Zeuss 461, Müllenh. D. Alt. II. 91. Z tego rodu Asdingów (e stirpe Asdingorum) pochodził Wisumar, król (rex) Wandalów, żyjący za czasów cesarza Konstantyna W. Jorn. 22. Wandale tworzyli drużynę przeważnie z Gotów złożoną i ztąd Wandalów zaliczano do Gotów. Procop. bel. goth. 4. 5. Gotowie, Gepidowie i Wandale używali jednej mowy (una lingua utentes), jak pisze Hist. miscella p. 94 (ed. Murat.).

[219]) Cass. Dio 71. 12. O Kostobokach wyż. dop. 179.

[220]) Cass. Dio 77. 20. Imię króla Gajobomira Cassius Dio pisze *Γαϊοβόμαρος*. Imiona na mir (mar, mer) służyły Galom czyli Celtom, Niemcom i Słowianom, a do dnia dzisiejszego u Słowian są używane. Britomar (Florus), Viridomar (ibid), Chiomara, uxor Ortiagontis (Polyb.) byli Galami; — Sigimer (Vel. Pater.) był Cheruskiem, Ucromir (Str.) Chattem, Walamer lub Walamir (Jorn. ed. Mom.) Gotem, Wisimar (ibid.) Wandalem, z rodu Asdingów, Suomar, Vadomar (Am. Mar.) byli Alamanami; — Moimar z Morawii (An. Fuld. a. 846), Wonomirus (An. Til. a. 796), Ztoimar i Ratimar z Panonii (Conver.) byli Słowianami. Z tego widzimy, że imię króla Gajobomira nie może decydować o jego narodowości lub pochodzeniu. Mógł on być zarówno potomkiem jakiego z książąt swewskich, lecz już zesłowiańszczonych, lub czystym Słowianinem.

[221]) Cass. Dio 78. 27. Dakowie ci nie byli poddanymi Rzymian. Tillem. III. 212.

[222]) Spart. vita Carac. 10. Co do miejscowości, w której nastąpiło spotkanie, Wietersh. I. 158.

zapewne od strony Krymu, i na statkach, zabranych jego mieszkańcom, dostali się do Azyi. To, być może, było powodem, że rząd rzymski postarał się u książąt bosporańskich (w Krymie), aby Gotów i innych barbarzyńców przez Krym nie przepuszczali. Ujęci darami Bosporanie czas jakiś stosowali się do życzeń Rzymian[223]).

Po śmierci Karakalli, za jego następcy Makryna (217—218), Dakowie, o których wyżej była mowa, pustoszyli Dacyę rzymską i odzyskali zakładników, jakich przedtem dali Karakalli[224]). I w Iliryku[225]), za Aleksandra Sewera (222—235), Rzymianie prowadzili jakąś wojnę z Sarmatami[226]), gdyż oni to jego następcę Maksymina (235—238), Traka rodem[227]), prosili o pokój[228]). Za rządów Maksyma Pupiena i Balbina (237) zaczynają się już częstsze napady na prowincye rzymskie. Karpowie nawiedzają Mezyę, Goci (Scytowie),

---

[223]) Zosim. 1. 31. p. 30. Por. Wietersh. I. 158.

[224]) Cass. Dio 78. 27. Autor o tych Dakach wyraża się: *οί τε Δάκοι λυμηνάμενοί τινα τῆς Δακίας.*

[225]) actae sunt res feliciter in Illyrico ad finem eius. Lampr. vita Alex. Sev. 58.

[226]) Źródła do wojny z nimi za Maximinusa, następcy Aleksandra Sewera, niżej dop. 228.

[227]) Capit. v. duo. Maxim. 1—4: Maximinus senior... de vico Threiciae vicino barbaris, barbaro etiam patre et matre genitus, quorum alter e Gothia, alter ex Halanis genitus esse perhibetur. Et patri quidem nomen Micca, matri Hababa fuisse dicitur... Et in' prima pueritia fuit pastor... Innotescendi sub Severo imperatore prima haec fuit causa: natali Getae, filii minoris, Severus militares dabat ludos... Hic (Maximinus) adulescens et semibarbarus et vix adhuc Latinae linguae, prope Thraecica imperatorem publice petit... Sub Macrino... a militia desiit et in Thracia ino, vic ubi genitus fuerat, possessiones comparavit ac semper cum Gothis commercia exercuit. Amatus est autem unice a Getis quasi eorum civis. Halani quicumque ad ripam venerunt amicum eum donis vicissim recurrentibus, adprobabant. Herodianus 6. 8. 1: *ἦν δέ τις ἐν τῷ στρατῷ Μαξιμῖνος ὄνομα, τὸ μὲν γένος τῶν ἐνδοτάτω Θρᾳκῶν καὶ μιξοβαρβάρων.* Syncellus I. p. 681: *ἐπὶ Μαξιμίνου τοῦ Μυσοῦ.* Ze świadectw tych widzimy, że Maximinus był Trakiem (Herod.) z Mezyi, ztąd i Myzem był zwany (Syncel.), że jego ojczystym językiem był tracki (Thraecica lingua), ojczystą wsią wieś tracka (Capit.). Ponieważ Traków na południe Dunaju zwano Getami, Maximinus był więc i Getą, z narodu Getów (Capit.), z którymi Capitolinus mieszał Gotów. Urodził się Maximinus 173 roku, lub 164, był bowiem zabity 238 roku, mając lat 65 (Chr. pasch. I. 501), lub 74 (Zonar. 12. 16. ed. Bon. p. 579). W czasie urodzenia się Maximina o Gotach nie było jeszcze mowy nad Dunajem, a zatem nie mógł on być Gotem, jak twierdzą niektórzy pisarze niemieccy. Por. Wietersh. I. 186.

[228]) Orellius, inscr. n. 963, 964, 965. p. 220. Por. Herodian. 7. 8. 4 i Capitol. v. duo. Maxim. 13.

od morza prawdopodobnie, napadli na Istryę (Histrya), miasto nadmorskie w Scytyi Małej, i je zniszczyli [229]). Gotów już wówczas Rzymianie starają się ułagodzić pieniędzmi, co wywołuje zazdrość w Karpach, którzy przez poselstwo, wysłane do rządcy Mezyi Menophilusa (238—240) upominają się także o daninę. „Jeżeli Goci daninę od was otrzymują“ mówili Karpowie „dlaczego my jej nie mamy, wszak jesteśmy silniejsi (*κρείττονες*) od Gotów“. Daniny jednak nie otrzymali [230]). Tymczasem znowu byli zwyciężeni Sarmaci przez Gordyana III (228—244), gdy Goci (Scytowie) pod wodzą Argunta pustoszyli ziemię rzymską [231]). Być może za tegoż Gordyana przyszło do wojny między dwoma drużynami gotyckiemi, Gepidami i Burgundami. Gepidowie zajmowali kraj, prawdopodobnie, między Karpatami i górnym Dniestrem, i sąsiadowali z Burgundami, których siedzib bliżej trudno oznaczyć. Fastida, król Gepidów, zwy-

---

[229]) O tym napadzie Karpów pisze Dexippus (ed. Bon. p. 37), którego słowa przywodzi Capitolinus, v. Max. et Balb. 16: Sub his (Maximo et Balbino) pugnatum est a Carpis contra Moesos. Fuit et Scythici belli principium, fuit et Histriae excidium eo tempore, ut Dexippus dicit, Histricae civitatis. Tak tu jak i w innych źródłach, lud ten zowie się Carpi (*Κάρποι*), lecz sami oni dawali sobie nazwę, którą w greckiem wymawianiu i greckiej pisowni znamy w formie *Καρπίδαι* = Karpidae, jak ją już około roku 340 przed Chr. zapisał Ephorus (p. 257. frag. 78). Kar-pi-di jest identyczną nazwą z *Χορ-βά-τοι* (Cedr.), Char-va-ti (Dalimil). Szczegółowiej o tem w dop. 352.

[230]) Petr. Patr. 1. 9. p. 124—125.

[231]) Capit. v. tr. Gord. 31 i 34. Wspomnieni, tak tu, jak i trochę wyżej, Sarmaci byli Sarmaci Jazygowie, którzy, wkrótce po śmierci Burwisty, króla Getów czyli Daków (zginął na krótko przed śmiercią Cezara, tj. przed 44 r. przed Chr.), przybyli nad Dunaj. O nich pisze Plinius 4. 25 (ed. Lem.): campos et plana Jazyges Sarmatae, montes vero et saltus pulsi ad his Daci ad Pathissum amnem. Nad Istrem zna ich już Ovidius (ep. ex Pon. 4. 7. 9), pisze bowiem o nich: Ipse vides ut ducat Jazyx plaustra per medias aquas Istri. Wyrażenia Pliniusa „Daci pulsi“ nie można brać dosłownie, gdyż Dakowie i potem mieszkali w Jazygii między Dunajem i Cisą; tylko panowanie tam przeszło do Sarmatów (dop. 408). O mowie, jakiej używała ta ludność dacka, już wyżej było (dop. 181). Mowę Sarmatów wspomina Ovidius, zowiąc ją sermo sarmaticus i scythicus (Tris. 5. 12. 58 i 3. 14. 47) i odróżniając ją od sermo geticus, threicius. Ważnym śladem jednej lub drugiej jest nazwa Pessium (*Πέσσιον*) oppidum, dziś Peszt, którą Ptolemaeus 3. 7. 2 (ed. Mül.) wymienia w kraju tych Sarmatów, zwanych przez niego Jazyges Metanastae. Pession (Peszt, Ofen) jest nazwą słowiańską, utworzoną z wyrazu, którego formy w znanych narzeczach słowiańskich są: peštь (st.-b.), peščь (b.), peć (s.), peč (k.), piec (p.) Ofen. Sarmaci, o których tu mowa, byli Serbami, por. dop. 353.

ciężył Burgundów i niektóre inne plemiona[232]) ujarzmił. Tymczasem Karpowie napadli na Scytyę Małą i pustoszyli sąsiednie okolice Istru (*τὰ περὶ τὸν Ἴστρον*). Wyprawił się przeciw nim cesarz Filip (244—249) i pobił ich. Pobici schronili się do jakiejś rzymskiej twierdzy (*φρούριον*), gdzie ich Rzymianie oblegli, lecz Karpowie, widząc, jak ich rozproszeni towarzysze znowu się zbierają, wypadli z twierdzy, bili się jeszcze z Rzymianami i pokój z nimi zawarli[233]). Filip uważał się za zwycięzcę i przyjął tytuł „Carpicus" [234]). Gotom także odmówił daniny[235]), i to miało być powodem ich nowej wyprawy na Rzymian. Prowadził Gotów król ich Ostrogota, który panował już nad wschodnimi i zachodnimi Gotami[236]). Do wyprawy, prócz Gotów, należeli jeszcze Asdingowie, gotycka drużyna Tajfalów, Karpowie i Peukini z wyspy Peuke[237]). Ostrogota przeszedł Dunaj i pustoszył Mezyę i Tracyę. Marcianopolis, główne miasto Mezyi, było oblężone przez Gotów i Peukinów, nad których połączoną siłą Ostrogota dowództwo powierzył dwom mężom ze swego narodu, Argaitowi i Gunterykowi. Miasto się okupiło i uwolniło od nieprzyjaciela[238]). Za życia jeszcze Ostrogoty, Gotowie starli się orężnie z Gepidami.

Fastida, król Gepidów, zwyciężywszy Burgundów i podbiwszy inne okoliczne plemiona, zapragnął powiększyć swoje państewko kosztem Gotów, ponieważ kraj „otoczony przez dzikie góry i gęste lasy" mu nie wystarczał. W bitwie pod jakimś grodem Galtis, obok którego płynie rzeka Aucha[239]), gdzie obie drużyny zeszły się z sobą dla stoczenia boju, Gotowie zwyciężyli. Po śmierci Ostrogoty, następca

---

[232]) alias nonnullas gentes. Jorn. 17. Pod niektóremi plemionami, ujarzmionemi przez Gepidów, należy zapewne rozumieć niektóre plemiona około Karpat.

[233]) Zosimus I. 20. p. 22.

[234]) Eckhel VII. 321.

[235]) Jorn. de Get. orig. 16.

[236]) Ostrogothae et Vesegothae. Jorn. 17. U Polliona (niż. dop. 264) już wymieniają się Grutungi Austrogoti i Tervingi Visi.

[237]) Astingi, Thaifali, Carpi, Peuceni ab insula Peuce. Jorn. 16. O wspomnianych tu Peukinach niżej, w dop. 304.

[238]) Jorn. 16.

[239]) Bitwa, podług Jornandesa 17, była stoczona ad oppidum Galtis (A. Caltis) juxta quod currit fluvius Aucha (ed. Murat.). Closs w swojem wydaniu Jornandesa, powołując się na Szafarzyka (Abk. p. 102), przypuszcza, że Aucha jest Wag czyli Wah, dopływ Dunaju, co jest mało prawdopodobne, bo Gepidowie nie mogli wówczas mieszkać w tych stronach. Galtis, może Halicz, a Aucha może Uszyca, dopływ Dniestru?

jego Kniwa[240]) przedsięwziął nową wyprawę na Rzymian przez Dunaj i od strony morza[241]). Cesarz Decyusz (249—251), urodzony w Panonii, we wsi Budalia, około Sremu (Sirmium), i pochodzący ze znakomitej rodziny[242]), pośpieszył przeciw Gotom, którzy tymczasem miasto Filipopolis oblegli, wzięli i złupili[243]). Z Gotami byli wówczas, jak się zdaje, i Karpowie[244]). Decyusz w boju zginął. Następca jego Gallus (251—253) zawarł z Gotami haniebny pokój, przyrzekając im coroczną daninę[245]). Daniny tej Gotowie prawdopodobnie nie dostawali, gdyż, jeszcze za życia Gallusa, ponownie napadli, wraz z Karpami i Boranami, na kraje, na południe Dunaju[246]). I po śmierci Gallusa, za panowania Waleryana, który, jako augustus, syna swego Gallienusa przybrał za cezara (253—260), Gotowie, także z Karpami i Boranami, ponownie mieli napaść na państwo rzymskie, pustoszyli Iliryę, wpadli nawet do samej Italii 254 roku, a Boranie dostali się nawet morzem do Azyi Mniejszej[247]). Następne napady na Azyę Mniejszą, Goci (Scytowie) robią morzem 256 roku, lub lądem, od strony Dunaju, potem podążając przez Bosfor tracki 257 r.[248]). Celem tych wypraw jest tylko rabunek. Na takie napady, prócz Azyi Mniejszej, narażone były Mezya, Tracya, Ilirya. Droga do tych krajów prowadziła przez Dacyę, której wschodnia, mniejsza połowa, (Dacia inferior), z wyjątkiem zapewne Wołoch, położonych na zachód Aluty (Mała Wołoszczyzna, Oltenia), już musiała znajdować się w rękach Karpów i Gotów, lecz cały Siedmiogródz Banatem (Dacia superior) i prawdopodobnie z Oltenią, był w zupełnem jeszcze po-

---

240) Jorn. 18.

241) Zosimus 1. 23. p. 24 Scytów prowadzi przez Dunaj. Podług Am. Marcel. 31. 5. 15 od strony morza przybywają Scythicarum gentium catervae.

242) Eutropius 9. 4: Decius e Pannonia inferiore, Budaliae natus. Zosim. 1. 21. p. 23.

243) Jorn. 18, Am. Mar. 31. 5. 17.

244) Lactantius 4 pisze: Decius profectus adversum Carpos, qui tum Daciam Moesiamque occupaverunt.

245) Zosim. 1. 24. p. 25, Zonar. 12. 21.

246) Zosim. 1. 27. p. 26—27. Borani (*Βοϱανοί*) Zosimusa byli niewątpliwie Polanie (Поляне) Nestora 9 (Biel. 558), którzy mieszkali po prawej stronie Dniepru i Kijów posiadali. Zapewne Dnieprem i morzem Czarnem uskuteczniali swoje napady Boranie. Por. niżej dop. 2100, gdzie jaśniej uwidocznia się fakt, że Borani występujący razem z Karpami byli Polanami z nad Dniepru, sąsiadami Karpów, i tak samo, jak i oni, chorwackiem plemieniem.

247) Zosim. 1. 31. p. 30.

248) Zosim. 1. 32 i 33. p. 30—32.

siadaniu Rzymian. Miasta Sarmizegetusa i Potaissa w Siedmiogrodzie Tibiscum w Banacie, dają dowody, w tym właśnie czasie, że życie rzymskie w nich jeszcze jest w całej pełni [249]). Wypadki opuszczania Dacyi zdarzać się musiały tylko z okolic, bliższych szlaków, któremi dokonywały się napady. W czasie, pomiędzy 250 a 253 rokiem, uchodząc przed Karpami, miała opuścić Dacyę matka późniejszego cesarza Galeryusza, gdy jeszcze go w swojem łonie nosiła [250]).

Jak Dacya, od strony Gotów i Karpów, tak znowu Panonia od Markomanów, Kwadów i Sarmatów była, za Gallienusa niepokojoną. Kwadowie i Sarmaci napadli na Panonię i ją pustoszyli [251]), a Markomanie wtargnęli do samej Italii. Z tymi ostatnimi Gallienus zmuszony był zawrzeć pokój, mocą którego Attallowi, królowi markomańskiemu, odstąpił część górnej Panonii [252]), a córkę jego Pipę pojął w małżeństwo [253]), około 256 r. Gdy Waleryan dostał się do niewoli Persów 260 roku, cały ciężar rządów spadł na barki Gallienusa. Następuje epoka trzydziestu tyranów (260—268), gdy wodzowie wojska, stojącego w prowincyach rzymskich, uzurpowali sobie tytuł i władzę cesarską. Ingenuus, który rządy sprawował w Panonii, okrzyknięty został przez legiony mezyjskie cesarzem; nastąpiło to za wmieszaniem się Sarmatów [254]). Gallienus zwyciężył go pod miastem Mursa nad Drawą, w Panonii, i zabił [255]), poczem mścił się na wszystkich Mezyjczykach [256]), tak żołnierzach, jak i osobach cy-

---

[249]) Jung, Rom. Landsch. p. 401.

[250]) Lactan. 9.

[251]) Entrop. 9. 8, Oros. 7. 22, Prosp. Aquit. chron. integr. (Migne col. 570)

[252]) Aur. Vict. epit. 33. 1. Markomanie w ten sposób odzyskiwali tylko tę część Panonii, Rufus Festus 8 bowiem pisze, że Markomanie i Kwadowie z posiadanej przez siebie Waleryi (Valeria), znajdującej się między Dunajem a Drawą, byli wypędzeni przez Oktawiana Augusta. I Anon. Ravennas 4. 21 pisze: Marcannorum gens Valeriam quondam obtinuit. I daleko później Panonię na południe Dunaju zwano Morawią (Šaf. Sl. st. 42. 1. p. 826 czes. wyd.), *Μόραβος τῆς Παννονίας* (Vita s. Clemen. 3. ed. Mikl. p. 4). Między obu temi faktami może być związek, tem bardziej, że Marcomanni (Aur. Vict.), Marcani (An. Rav.) i średniowieczni Marharii (Geogr. Baw.), Margi (An. Xant. p. 234), Marahenses (An. Fuld.) byli już w tych czasach jednym i tym samym narodem. Por. słowa Pancirolusa, profes. z Padwy 1608 r. (Böcking III. 728): gens Marcomannorum, quos nunc Moravios vocant. O tem i niż. dop. 532.

[253]) Aur. Vict. caes. 33. 6, epit. 33. 1.

[254]) Pollio, v. trig. tyran. 9.

[255]) Eutrop. 9. 8: apud Mursam. Poll. v. trig. tyran. 9, Aur. Vict. caes. 33. 2, gdzie zowie się on Ingebus.

[256]) omnes Moesiacos tam milites quam cives. Poll. v. tr. tyran. 9.

wilnego stanu. Na miejsce zabitego Ingenuusa, obwołany został cesarzem Regilianus, rządzący w Iliryi[257]). Regilianus dzielnie walczył z Sarmatami, lecz i on zginął[258]). Na schyłku tych burzliwych czasów, Scytowie, którzy w „ojczystej mowie“ zowią się Gotami[259]), i Herulowie, inna drużyna gotycka, która za Gotami przybyła w okolice morza azowskiego, napadli 267 roku, przez Dunaj i od strony morza, na europejskie i azyatyckie prowincye cesarstwa. Azya Mniejsza, Tracya, Macedonia, Grecya i jej miasta Ateny, Korynt, Sparta, były ogniem i mieczem pustoszone i rabowane[260]). Na większy jeszcze rozmiar barbarzyńcy przedsiębiorą wyprawę na cesarstwo, lecz już po śmierci Gallienusa, zabitego 268 roku w chwili, gdy jeszcze jeden z „tyranów“ Aureolus, który pochodził z Getyki czyli Dacyi i dowodził wojskiem iliryjskiem, chwilowo przywłaszczył sobie władzę cesarską[261]). Następcą Gallienusa został Klaudyusz (268—270), który pochodził z Iliryi[262]). Za jego rządów Aurelian, późniejszy cesarz walczył z Sarmatami i zwyciężył ich[263]), gdy z innej strony Mezya, Tracya, Macedonia stały się widownią nowych klęsk wojny. Goci wschodni, czyli Greutungowie, i zachodni, czyli Terwingowie, Gepidowie, Peukini, Celtowie i Herule[264]) połączyli się z sobą na wspólną wyprawę. Barbarzyńcy wsiedli na statki na Dniestrze i w ogromnej liczbie zbrojnych, na mnóstwie łodzi, których 2000, a nawet daleko więcej narachowano, wypłynęli na morze Czarne[265]).

---

[257]) Pollio, v. tr. tyr. 10, Aur. Vict. caes. 33. 2, gdzie zowie się Regallianus.

[258]) Pollio, v. tr. tyr. 10.

[259]) *οἱ Σκύθαι καὶ Γότθοι λεγόμενοι ἐπιχωρίως δία τῆς Ποντικῆς θαλάσσης.* Syncel. I. 716.

[260]) Pollio, v. Gall. 4—13, Aur. Vict. caes. 33. 3, Zosim. 1. 39. p. 36, Syncel. I. 717.

[261]) Pollio v. tr. tyr. 11. *Αὐρίολος δὲ ἐκ χώρας ὢν Γετικῆς τῆς ὕστερον Δακίας ἐπικληθείσης.* Zonar. 12. 24 (wyd. lips.).

[262]) Claudium, Illyricianae gentis virum. Pollio, v. Claud. 11 i 14.

[263]) Aurelianus contra Suebos et Sarmatas. Poll. v. Claud. 18.

[264]) Pollio 6. p. 137 pierwszy wymienia nazwy Greutungów i Terwingów: Scytharum diversi populi, Peuci Grutungi Austrogoti, Tervingi Visi, Gipedes. Celtae etiam et Eruli. Zeuss 407 wskazuje na podobnie utworzone nazwy plemion słowiańskich Poljane i Derwljane. Por. griut Sand (Bewohner der Sandgegenden, Steppen) i triu Baum (słow. drewo). Jak nazwie Polanie odpowiadało „Borani“ (dop. 246), tak samo zapewne nazwie Drěvljane, Derevljane (dop. 2095) odpowiadało „Tervingi“.

[265]) Pollio 7. 8, Zosim. 1. 42. p. 38—39. O Dniestrze wspomina Zosimus: *Ἐρούλους καὶ Πεύκας καὶ Γότθους παραλαβόντες (οἱ Σκύθαι) καὶ περὶ τὸν Τύραν ποταμὸν ἀθροισθέντες, ὃς εἰς τὸν Πόντον εἰσβάλλει,* etc.

W tłumie wojowników, płynących ku brzegom Mezyi, znajdowały się i kobiety. Rabunek tylko był celem tych drużyn, które, przypłynąwszy do brzegów Mezyi, usiłowały, choć napróżno, zdobyć fortece mezyjskie, Tomi i Marcianopolis. Gotowie wsiedli napowrót na statki i dostali się do cieśniny (Bosporus Thracicus), około Byzancyum, lecz tutaj, zaskoczeni przez burzę, nie mogąc sobie poradzić z falami miotającemi ich wątłemi łodziami, doświadczyli dotkliwej klęski. Reszta barbarzyńców dostała się do Cyzicus, na brzegu Azyi, zkąd jednak zmuszeni ustąpić, popłynęli przez cieśninę dardanelską (Hellespont) ku brzegom Macedonii, gdzie nastąpiło wylądowanie. Podstąpiwszy pod Tesalonikę, barbarzyńcy, z pomocą machin oblężniczych, chcieli ją zdobywać, gdy doszła ich wiadomość, że wojsko Klaudyusza ku nim podąża. Zamiarem cesarza było przeciąć barbarzyńcom odwrotną drogę, prowadzącą do Dunaju i zupełnie ich zniszczyć. Spotkał się on z Gotami, gdy podążając przez północną Macedonię, dostali się do Mezyi, gdzie w okolicach Niszu (Naissus), nad Morawą (Margus), stoczona była bitwa, w której Rzymianie 269 roku zadali straszliwą klęskę barbarzyńcom, których zginąć miało 50,000. Pod osłoną taboru z wozów[266]), reszta Gotów musiała ustępować do Macedonii, gdzie znowu, dla braku pożywienia, wiele ludzi i bydła stracili. Miary ich klęski dopełnił oręż rzymski, wreszcie zaraza, która wielu z nich w Macedonii i Tracyi ze świata zabrała. Tych, których zaraza oszczędziła, Rzymianie do swoich legionów wcielili, lub skolonizowali[267]).

Klaudyusz umarł z zarazy 270 roku. Następca jego był Aurelian (270—275), także Iliryjczyk, urodzony w Panonii, w Sremie, z rodziców nizkiego stanu[268]). Zaraz po wstąpieniu na tron, Aurelian musiał wystąpić przeciw Wandalom[269]), którzy wtargnęli do Panonii. Przybywszy tutaj, cesarz rozkazał panońskim narodom[270]), zapasy

---

266) *προβαλλόμενοι τὰς ἁμάξας*. Zosim. 1. 45. p. 41. Podobnie w bitwie Aryowista z Cezarem Germanowie omnem aciem suam rhedis et carris circumdederunt. Caesar 1. 51. O podobnej obronie u późniejszych Getów (Słowian) w dop. 1210.

267) Wiadomości o tej wojnie podali Pollio 8 i 9, Eutr. 9. 11, Incerti (Eumenii apud Migne) paneg. Const. Aug. 2, Zosim. 1. 42—46, Idat. descr. cons. a. 269 (Migne 905), Prosp. Aquit. chr. int. (Migne 570).

268) Vopis. v. Aurel. 3 i 4, lecz por. Aur. Vict. epit. 35. 1, Eutr. 9. 13 (9).

269) Dexip. bel. Scyth. 2. p. 19. Zowie ich Scytami Zosimus 1. 48.

270) *τὰ Παιόνων ἔθνη*. Zosim. 1. 48. p. 42. O tych panońskich narodach czyli plemionach w dop. 962.

zboża i bydła, zgromadzić po miastach[271]), aby barbarzyńców pozbawić żywności i ich ogłodzić. Aurelian „oswobodziciel Iliryi“ [272]) orężem pokonał Wandalów i zmusił ich do pokoju[273]). Obaj ich królowie (*βασιλεῖς*) i inni naczelnicy (*ἄρχοντες*) dali synów własnych jako zakładników. Prócz tego zobowiązali się dostarczać Rzymianom 2000 jazdy posiłkowej[274]). Wandale opuścili Panonię. Wyniosły się za Dunaj i resztki barbarzyńców, jakie po klęsce pod Niszem, dopuszczały się jeszcze gwałtów w Mezyi i Tracyi[275]), a nawet w samej Dacyi. Aurelian, w czasie przedsięwziętej wyprawy na Palmirę, w pień wyciął 272 roku oddział Gotów, który pod wodzą Kannaby czyli Kannabauda, plądrował w tym kraju[276]). Po wyprawie zaś na Palmirę, przeciw królowej Zenobii, Aurelian w powrocie do Europy, pobił 273 roku Karpów zapewne w Mezyi[277]) i osiedlił ich na ziemi rzymskiej[278]). Senat dał wówczas Aurelianowi tytuł „Carpicus“, o czem dowiedziawszy się cesarz, żartował sobie i polecił powtórzyć senatorom słowa swoje: pozostaje tylko, senatorowie, mówił cesarz, abyście mnie jeszcze nazwali carpisculus[279]). Niebawem

---

[271]) *εἰσαγαγεῖν εἰς τὰς πόλεις σιτία καὶ ζῷα καὶ πᾶν ὅ τι οὖν τοὺς ἐναντίους ἔμελλεν ὠφελήσειν.* Zosim. 1. 48. p. 42.

[272]) liberator Illyrici. Vopis v. Aur. 9.

[273]) Dexip. bel. Scyth. 2 p. 20, Petr. Patr. 1. 11. p. 126.

[274]) Dexip. 2. p. 20.

[275]) Pollio v. Claud. 12.

[276]) Vopis. v. Aurel. 22.

[277]) Carporum copias adflixit. Vop. v. Aurel. 30. p. 170,

[278]) Cujus (Carporum) fere pars jam tum ab Aureliano erat (translata). Aur. Vict. caes. 39. 43.

[279]) Vopis. v. Aurel. 30. p. 170. Słowa Vopiscusa, które on wkłada w usta cesarza są: „Superest, patres conscripti, ut me etiam Carpisculum vocetis“, i dodane przez niego samego wyrazy: carpisclum enim genus calciamenti esse satis notum est. Słowa te warto porównać ze słowami Const. Porphyr. adm. 32. p. 152): Serbi autem Romanorum lingua servi dicuntur, unde serbula (*σέρβουλα*) vulgo servorum calceamenta (*ὑποδήματα*) appelantur, et serbulianos (*τζερβουλιανούς*) illos vocamus, qui ita viliter ac pauperum in modum sunt calceati. Oba świadectwa Vopiscusa o Karpach (Chorwatach) i Porphyr. o Serbach są oczywiście z sobą w związku. Karpów widocznie zwano „karpiskuli“, jak Serbów „serbuliani“ (*τζερβουλιανοί*). Carpisculum (wyraz użyty tylko u Vopiscusa) było bezwątpienia tego samego rodzaju obuwiem, co (Mikl. Sl. Elem. im. Neugr. 558) *σέρβουλα*, tj. carvulь (bułg.), crevlja (serb.), trzewiki (pol.). O łapciarzach na Rusi pisze Nestor 40 (Biel. 627): „Włodzimierz 985 roku zwyciężył Bółgarów. Rzekł Dobrynia Włodzimierzowi: oglądałem jeńców, wszyscy są w butach; ci dani nam nie dadzą, pójdźmy szukać łapciarzy (лапотьниковъ). I zawarł pokój Włodzimierz z Bółgarami“. Czy łapciarze na Rusi, karpiskuli i tzerbuliani u Chorwatów i Serbów nie było jedno i to samo?

Aurelian przedsięwziął nową wyprawę na Palmirę, jeszcze tego samego roku, i ostatecznie pokonał Zenobię. W wyprawie tej udział miała jazda dalmacka i Legiony mezyjskie, panońskie, i prócz tego, noryckie i retyckie [280]). Po ukończeniu wojny z Palmirą, Aurelian odprawił wspaniały wjazd tryumfalny do Rzymu, prowadząc z sobą Zenobię, królowę Palmiry, jeńców z pomiędzy Gotów, Alanów, Roksolanów, Sarmatów, Wandalów. W liczbie ich było dziesięć kobiet, które w męzkiem przebraniu walczące między Gotami, wzięte były do niewoli [281]). W następnym roku Aurelian opuścił Dacyę.

Dacyę już za Gallienusa uważano za straconą [282]); lecz, jak widzieliśmy, tak nie było. Za Aureliana jeszcze górzysty Siedmiogród z Banatem i zapewne z Oltenią znajdował się w posiadaniu Rzymian; tylko Besarabia, Mołdawia i Wołochy na wschód Aluty były prawdopodobnie już zupełnie stracone. Jeżeli jednak Aurelian postanowił opuścić i tę część Dacyi, jaka znajdowała się jeszcze pod panowaniem rzymskiem, to dlatego, że stracił nadzieję na możność jej utrzymania [283]). I wistocie Dacya przestała być prowincyą rzymską: Aurelian bowiem wyprowadził z niej wojsko i urzędników, a z osób prywatnych te tylko zapewne, które chciały ją opuścić [284]). Lecz

---

[280]) Zosim. 1. 52. Zosimus legiony te zowie κελτικὰ τάγματα, co jednak wcale nie znaczy, że legiony te złożone były z prawdziwych Galów czyli Celtów, bo takowych w Mezyi, Panonii, Noryku i Recyi już nie było od dawna. Podobnie Zosimus zowie Carnuntum w Panonii miastem celtyckiem, gdy Am. Marcel. nazywa je miastem Ilirów (dop. 440), jak też i było. Naodwrót ten sam Zosimus, Paryż w samej Galii się znajdujący, zowie miastem w Germanii (dop. 295).

[281]) Ductae sunt et decem mulieres, quas virili habitu pugnantes inter Gothos ceperat. Vopis. v. Aur. 34. I w czasie oblężenia Konstantynopola przez Awarów i Słowian 626 roku, między trupami poległych znalezione były kobiety słowiańskie (Σκλαβηνάι). Niceph. Const. p. 20. Herodot 4. 111 pisze, że Scytowie wojowali z kobietami (amazonkami) biorąc je za mężczyzn, i dopiero z trupów je poznawali.

[282]) amissa est. Rufus Fes. 8.

[283]) desperans eam posse retineri. Vopis. v. Aur. 39.

[284]) Tak, zdaje się, należy pojmować fakt ewakuacyi Dacyi, chociaż ze słów źródeł (Vopis. v. Aur. 39, Rufus Fes. 8, Eutrop. 9. 15, Syncel. I. 721) zdawałoby się, że wszyscy Rzymianie opuścili Dacyę. Lecz i o ewakuacyi Noryku podobnie podaje Vita s. Severini (niżej, dop. 854), chociaż tak nie było. Ci, którzy uwierzyli w zupełne opuszczenie Dacyi przez wszystkich bez wyjątku mówiących po rzymsku, zaprzeczali zarazem pochodzenia dzisiejszych Rumunów od Rzymian, osiadłych w Dacyi, i zromanizowanych Daków, a natomiast wyprowadzali i ich od Rumunów czyli Włochów, z krajów na południe Dunaju. W ten sposób powstała, tak zwana, Rückwanderungstheorie, którą uzasadnić chcieli

zostali w Dacyi, za Dunajem, ci wszyscy osadnicy rzymscy, których majątkowe, przemysłowe i handlowe interesa zatrzymać musiały w Dacyi, a przedewszystkiem, został stary lud dacki, w jakiejś części zromanizowany, w ciągu 168 lat panowania rzymskiego (106—274). Znaczna część jednak Rzymian przeniosła się na południe Dunaju, osiedlając się wzdłuż jego brzegu, od Morawy ku ujściu rzeki Isker, po obu stronach Timoku, gdzie mieszkała ludność, od dawna zwana Timokami (Timachi, później Timociani). Kraj ten nazwano Nową Dacyą (Dacia nova), albo nadbrzeżną (Dacia ripensis). Nazywano go także Dacyą aureliańską, dla odróżnienia od Dacyi Trajana, czyli zadunajskiej. Na pamiątkę tych przenosin wybito monetę z napisem Dacia felix [285]).

Po ustąpieniu Rzymian z za Dunaju, Dacyę, dotąd będącą w ich posiadaniu, zajęli Sarmaci. W ten sposób dostaje się pod ich

---

Sulzer 1781 roku, Engel 1794 i 1804, Kopitar 1826, Miklosich 1862 i 1882, Roesler 1871, Hunfalvy 1877 i 1883, Tomaschek 1877 i 1882, Bergner 1892. Z rumuńskich pisarzy oświadczyli się za tą teoryą Hurmuzaki 1878 i Cihak 1879. Dla poparcia jej brakło faktów, a zatem istotnych dowodów, ztąd i czas przybycia Rumunów do Dacyi oznaczano dowolnie. Naprzód twierdzono, że przybyli oni w końcu XII wieku (Roesler), potem czas ten redukowano (Tomaschek), aż wreszcie w r. 1892 Bergner oświadczył, że to przybycie Rumunów nastąpiło około III wieku, ponieważ musieli się oni już znajdować w Dacyi, gdy tam w VI wieku przybyli Słowianie. Podług drugiej, starszej teoryi (Continuitätstheorie), Rumunowie są potomkami osadników rzymskich, którzy nigdy zupełnie z Dacyi nie ustąpili. Tak utrzymywali Gibbon 1776—88, Thierry 1856, Jung 1876 i 1881, Pič 1880—86, a z historyków rumuńskich Xénopol 1885 i 1896. Z pisarzy słowiańskich specyalnie tym przedmiotem zajmowali się Miklosich i Pič, lecz, ani jeden, ani drugi, nie widzieli pod sobą gruntu słowiańskiego, choć na nim stali. Ostatecznie jak się zdaje, zwyciężyła teorya ciągłości pobytu Rumunów w Dacyi. Oświadczył się za nią Rambaud (Histoire générale du IV siècle à nos jours. Ouvrage publié sous la direction de MM. Ernest Lavisse et Alfred Rambaud. Tome II. Paris. 1893. p. 831—2) we Francyi, gdzie tylko bezstronnie jako na gruncie neutralnym, wolnym od tendencyi niemiecko-węgierskich, wrogich Rumunom, i od patryotyzmu rumuńskiego, mógł być spór osądzony. To tylko jednak jest rzeczą pewną, że między dzisiejszymi Rumunami niewielu jest potomków przybyłych do Dacyi Rzymian, że są oni głównie, w wielu stronach swego kraju wyłącznie, dziećmi zromanizowanych Daków czyli Słowian dackich, o jakich wyżej była mowa (dop. 180) i n.).

[285]) Eckhel VII. 481. Dla uzupełnienia tego, co wyżej w tekscie, należy dodać, że później przybyła jeszcze jedna nazwa: Dacia mediterranea, tj. Dacya wewnętrzna, pod którą rozumiano kraj od Morawy bułgarskiej do rzeki Wid. Głównem jej miastem była Sardica czyli Serdica (dziś Sofia), od czasów Aureliana zwana Ulpia. Roesl. Rom. St. 52.

panowanie cały kraj na wschód Cisy, Siedmiogród i Banat[286]). Od tego czasu na ludność tych krajów zaczyna przechodzić nazwa Sarmatów[287]). Getowie, przez których ziemię Marosz płynął i niby do Dunaju wpadał[288]), jak kiedyś mówiono, czyli Dakowie, z czasem nazywać się będą Sarmatami. Resztę Dacyi trzymali Karpowie i Goci. Ci ostatni znowu dali znaki życia. Już bowiem następca Aureliana, Tacyt (275—276) licznych barbarzyńców[289]), mianowicie Scytów[290]), czyli Gotów[291]), wypędzać musiał z Azyi Mniejszej, dokąd dostali się z okolic morza azowskiego przez morze Czarne.

Po Tacycie cesarzem został Probus (276—282). Pochodził on z Panonii, ze Sremu[292]), był synem ogrodnika[293]), i jak wielu utrzymywało, krewnym Klaudyusza[294]). Na początku jego panowania Logioni, lud sarmacki[295]), pod wodzą Semnona[296]), napadli 277 roku

---

[286]) Czyt. niżej, dop. 366.

[287]) Sarmatami już tylko (Sarmatae, Sarmatae servi, Sarmatae Limigantes) zowią się Dako-Getowie za Konstantyna W., jego syna Konstancyusza i za Walentyniana (czyt. niż. gdzie dop. 366, 372, 377, 391, 410, 442 i 444).

[288]) Tak mniemał Strabo (wyż dop. 193).

[289]) multi barbari. Vopis. vita Taciti 13.

[290]) Zosim. 1. 63. p. 54.

[291]) Moneta z napisem „victoria Gothica". Eckhel VII. 498.

[292]) Vopis. v. Probi 3: e Pannonia, civitate Sirmiensi, i 21: cum Sirmium venisset ac solum patrium effecundari cuperet.

[293]) genitus patre agresti, hortorum studioso. Dalmatio nomine. Aur. Vict. ep. 37.

[294]) Vopis. 3.

[295]) Λογίωνες, ἔθνος Γερμανικόν. Zosim. 1. 67. p. 58. Zosim. zowie ich „ludem germańskim", wyrażenie które należy brać w znaczeniu geograficznem, nie etnograficznem. Zosim 3. 9 i Paryż zowie miastem w Germanii (ἐν τῷ Παρισίῳ... Γερμανίας δὲ αὕτη πολίχνη). O tej samej wyprawie piszący Vopiscus (vita Probi 16) nazywa Logionów Zosima tylko Sarmatae, co potwierdza i Tabula Peutinger. seg. 7, na której nazwani są Lugiones Sarmatae. Zeus 692 błędnie ich zowie deutsche Lugiones. Lud ten u Strabona zowie się Lui (zam. Lugi), u Tacyta, Ger. (ed. Gerlach) Lygii, Legii, u Ptolemaeusa Lugi. Od nich pochodzą Lęchy (Nestor), Lingones de partibus Poloniae (Thom. Spal. 7), Lechitae, Łużyczanie, o czem niż. dop. 1984, 1986, 1987, 1990 i 1991.

[296]) Σέμνωνα (Accus.). Zosim. 1. 67. p. 58. To imię wodza „Semno", właściwie Seme powtarza się i później w imionach lechicko-polskich książąt, jak np. Semovith, filius Patzt (Gall. 1. 3, Vin. mag. 2. 3, Boguph. 8), Semimizl (Gal. 1. 4) czyli Zemomisl (Vin. Mag. 2. 8, Boguph. 9). Inny książe słowiański Samo (Fredeg. 48, Conver. 4. p. 7) nosił zapewne to samo imię, tylko bez sufiksu, jaki znajdujemy w imionach Semovith (vit), Semimizl (misl). Zosima Semmo (znany tylko Accus. Σέμνωνα) sprowadza się także do formy Semo por. Krumnos i Krumos, Semnones i Semones, dop. 1067 i 1495).

prawdopodobnie przez Dunaj na Panonię[297]). Probus pobił Logionów i wziął do niewoli samego Semnona, wraz z jego synem[298]). Musieli oni wydać cesarzowi wszystkich jeńców, oddać mu łup cały i zawrzeć pokój, po czem Semno i syn jego odzyskali wolność[299]). Były zwyciężone i inne ludy[300]), mianowicie, Goci Greutungowie, Gepidi, Burgundowie i Wandale[301]). Wziętych do niewoli Gepidów, Greutungów i Wandalów usiłował Probus osiedlić na ziemi rzymskiej, lecz ci wkrótce ją porzucili i uciekli[302]). Sława imienia rzymskiego, jak zapewniali Rzymianie, była tak wielką, dzięki zwycięztwom Probusa, że wszystkie getyckie[303]) czyli dali dackie plemiona, same mu się poddawały, lub szukały jego przyjaźni. Między niemi byli Bastarnowie, z których znaczna liczba, bo aż sto tysięcy, opuściła swoją ziemię za Dunajem i osiedliła się 279 roku w Tracyi. Pozostali oni w swojej nowej ojczyźnie, wierni Rzymianom[304]), gdy osiedleni również na ziemi rzymskiej Gotowie, Gepidzi i Wandale wkrótce wiarę złamali i, jak wyżej wspomniałem, uciekli, puszczając się

---

[297]) Zosimus l. 67 nie podaje wyraźnie i dokładnie, gdzie była ta wojna Probusa z Logionami, lecz, że była nad Dunajem, twierdzi, między innymi, i Zeuss 447. Stwierdza to i Vopiscus (v. Prob. 16), gdy pisze: in Illyrico Sarmatas ceterasque gentes ita contudit, ut prope sine bello cuncta reciperet, quae illi diripuerant.

[298]) *καὶ Σέμνωνα ζωγρήσας ἅμα τῷ παιδί, τὸν τούτων ἡγούμενον*. Zosimus.

[299]) Zosim. 1. 67. p. 58. Vopiscusa słowa o tej wojnie wyżej.

[300]) ceterasque gentes. Vop. v. Probi 16.

[301]) Vop. v. Pr. 18, gdzie wymienieni są Gipedi, Grauthungi et Vandali, jako przez Probusa osadzeni na ziemi rzymskiej. Zosim. 1. 68. p. 58, gdzie wymienieni *Βουργούνδοι* i *Βανδίλοι*. Eckhel VII. 506, gdzie moneta z napisem victoria Gothica.

[302]) Vopis. v. Pr. 18. Co Zosimus 1. 71. p. 61—62 o podobnej ucieczce Franków pisze, odnosi się do innego zupełnie wypadku.

[303]) tetendit deinde iter per Thracias atque omnes Geticos populos fama rerum territos et antiqui nominis potentia pressos aut in deditionem aut in amicitiam recepit. Vop. v. P. 16. O tych ludach getyckich w dop. 181.

[304]) Vopis. v. Probi 18: ad Thracias redit et centum milia Basternarum in solo Romano constituit, qui omnes fidem servarunt. Zosim. 1. 71. p. 61: *Βαστάρνας δὲ, Σκυθικὸν ἔθνος, ὑποπεσόντας αὐτῷ προσέμενος κατῴκισε Θρακίοις χωρίοις καὶ διετέλεσαν τοῖς Ῥωμαίων βιοτεύοντες νόμοις*. Bastarni, o których obszerniej niżej (dop. 348) byli tym samym ludem, który pod nazwą Peuceni (Jorn.), Peuci (Pollio), napadał z Gotami na Rzymian (wyż. dop. 237 i 264). Że to był jeden i ten sam lud, świadczy Tacitus (Ger. 46): Peucini quos quidam Bastarnas vocant. Nazwa Peukinów (u Ptol. *Πευκίνοι*) przypomina się do dnia dzisiejszego w nazwie Bukowiny, między Prutem i Karpatami.

w daleką wędrówkę lądem i morzem, w której rozbojem i rabunkiem dali się jeszcze we znaki Rzymianom[305]).

Probus zginął w Sremie, zamordowany 282 roku przez żołnierzy, niezadowolonych z pracy około osuszenia okolic tego miasta, które były jego ziemią ojczystą[306]). Probusowi też zawdzięcza Panonia wyborową winną latorośl; on bowiem zaprowadził winnice na górze Alma, około Sremu, w Panonii, i na górze, zwanej mons Aureus w Mezyi, i uprawę wina zalecił mieszkańcom tych prowincyi[307]).

Po śmierci Probusa, obwołany przez wojsko cesarzem Karus (282) pochodził z Iliryi[308]). Jako augustus przybrał sobie za cezarów dwóch synów, Karyna i Numeryana. Nowy władca musiał zaraz wystąpić z orężem w ręku przeciw Sarmatom, którzy na wieść o śmierci Probusa, zamierzali napaść, nietylko na Iliryę i Tracyę, lecz nawet na samą Italię, i wtargnęli do Panonii. Karus pobił Sarmatów, z których 16,000 ludzi było zabitych, a 20,000 wziętych do niewoli osób różnej płci[309]). W czasie wojny z Persami Karus umarł 283, a Numeryan był zabity. Wojsko natychmiast obwołało augustem Dyoklecyana 284 roku, z którym walcząc Karynus, zginął w boju, między Viminacium i mons Aureus[310]), i rządy znalazły się już w rękach samego Dyoklecyana 285 r.

Diokles, tak bowiem pierwotnie nazywał się Dyoklecyan, urodził się w Dioklei w Dalmacyi i pochodził z bardzo nizkiego stanu[311]) Po śmierci Karynusa cezarem mianował Maksymiana, który pocho-

305) Vopis. v. Pr. 18.

306) Vopis. v. Pr. 21, Aur. Vict. epit. 37.

307) Vopis. v. Pr. 18, Aur. Vict. epit. 37, Eutr. 9. 17 (11). Alma mons in Illyrico circa Sirmium (Vop.), *ὄρος τι Ἀλμάν* (Cass. Dio 55. 30). Podług Šafařika (Abk. 159) góra ta zwała się Lom, dziś Fruška gora, Frankenberg. Por Łomnica, góra w Tatrach (Sł. geogr. V. 697). — Aureum (montem) apud Moesiam (Aur. Vict.). apud Margum inter Viminacium atque Aureum montem (Eutr. 9. 20.

308) Vopis. v. Cari 4. Inaczej Aur. Vict. ep. 38, Eutr. 9. 18 (12), Syncel. I. 724.

309) Vop. v. Cari 8 i 9, Eutr. 9. 18 (12). Znaczna liczba wziętych do niewoli osób różnej płci wskazuje, że Karus prowadził wojnę z Sarmatami i na ich własnem terytoryum.

310) Vopis v. Carini 18, Eutr. 9. 20.

311) Aur. Vict. ep. 39. 1: Diocletianus Dalmata, Anulini senatoris libertinus, matre pariter atque oppido nomine Dioclea, quorum vocabulis, donec imperium sumeret. Diocles appelatus. Eutr. 9. 19 (13): Dalmatia oriundus, vir obscurissime natus, adeo ut a plerisque scribae filius, a nonnullis Anulini senatoris libertinus fuisse credatur.

dził z Panonii, gdzie się urodził około Sremu, z rodziców również nizkiego stanu[312]). Obaj, prócz znajomości sztuki wojennej, nie posiadali żadnego wykształcenia, lecz byli zdolni do czynu. Wkrótce potem Dyoklecyan Maksymiana z cezara zrobił augustem 286 r.[313]), przy czem obaj augustowie zmienili imiona: Dyoklecyan nazwał się Jovius, Maksymian Herculius[314]). To drugie, dane Maksymianowi, prawie wyłącznie było używane[315]). W jakiś czas potem prowadzi się wojna z Sarmatami, którzy przez Dunaj napadli na nową Dacyę, lecz Rzymianie ich wypędzili[316]), po czem sami przeprawili się przez Dunaj i pustoszyli ziemię Sarmatów[317]), jak się zdaje, w Dacyi, na wschód Cisy, gdy tymczasem we wschodniej i północnej Dacyi, jak w dalszem jej sąsiedztwie walczą z sobą sami barbarzyńcy. Goci Terwingowie, z pomocą Tajfalów, z Wandalami i Gepidami, inni Goci, bezwątpienia Greutungi, z Burgundami[318]). Ci ostatni wreszcie ustąpili z tych stron i poszli w inne, ku Menowi, gdzie znaleźli się w sąsiedztwie z Alamanami[319]). Tymczasem Dyoklecyan, dla siebie i dla Maksymiana, przyjął do współrządów 292 roku Maksymiana Galeryusza i Konstancyusza[320]). Obaj otrzymali tytuł cezarów. Cezarem Dyoklecyana został Galeryusz, Maksymiana Konstancyusz. Obaj byli rodem z Iliryi[321]). Galeryusz, urodzony w Dacyi, niedaleko Sardyki[322]), pochodził z nizkiego stanu; zwano go „pastuchem“[323]).

[312]) Maximianus semiagrestis. Aur. Vict. caes. 39. 17. Tillem. IV. 12.

[313]) Eutr. 9. 22. (14).

[314]) Incer. pan. Constantio caes. dictus 4 (Baehr. 134), Eumen. pro rest scol. 10. (Baehr. 123), Lactan. 52, Aur. Vict. caes. 39. 18, Eckhel. VIII. 15—28.

[315]) Tak np. Aur. Vict. caes. 39. 19 pisze: sed Herculius in Galliam profectus. Podobnie Aur. Vict. ep. 39. 6: Diocletianus ab Herculio atque Galerio ad recipiendum imperium rogaretur. Tak samo Eutrop. 9. 22 (14) i 27, Anon. Valesii 2. 2, 3. 5, 4, 10, i inni. Ten sposób nazywania Maximianusa przeszedł i do byzantyńskich pisarzy; tak np. Theophanes 1. 15 zowie go Ἑρκούλιος. Constan. Porphyr. (adm. 31. p. 148) pisząc o Chorwatach pomieszał go z Herakliusem cesarzem w VII wieku, dla tożsamości imienia (Herculius i Heraklius od Hercules, po grecku Herakles). Podobnie pisarz ten mieszał Hunów Attyli z Awarami (dop. 707), Ludewita z Borną (dop. 1677) itd.

[316]) Sigonius p. 14.

[317]) Mamert. pan. geneth. (a. 291) 5, 7 i 16. p. 106—114.

[318]) Mamert. pan. geneth. 17. p. 114—115.

[319]) Burgundiones et Alamani u Mamert. pan. Max. Aug. (a. 289) 5. p. 93. Czyt. niż. gdzie dop. 634.

[320]) Aur. Vict. caes. 39. 24, Eutr. 9. 22 (14).

[321]) His sane omnibus Illyricum patria fuit. Aur. Vict. 39. 26.

[322]) Maximianus Galerius in Dacia haud longe a Sardica natus. Eutr. 9. 22 (14).

[323]) Armentarius. Aur. Vict. ep. 39. 2.

Konstancyusz, z przydomkiem Chlorus, rodził się z matki, która była synowicą cesarza Klaudyusza [324]). Obaj augustowie i ich cezarowie podzielili się rządami. Wszystko za Alpami miał sobie powierzone Konstancyusz, Afrykę i Italię Herkuliusz, brzeg Iliryku aż do morza Czarnego Galeryusz [325]), resztę zatrzymał Dyoklecyan. Jest to tylko jednak ogólnikowe określenie podziału, jaki wówczas nastąpił; wiemy bowiem, że z prowincyi iliryjskich, Panonia górna, czyli dzisiejsza Chorwacya, należała do Herkuliusza [326]), Panonia dolna do Galeryusza [327]), Noryk, Windelicya i Recya także do Herkuliusza [328]).

W dwa lata po zmianach, jakie nastąpiły w zarządzie państwa, zaczęła się wojna z Sarmatami, która była następstwem poprzednich napadów tego ludu na posiadłości rzymskie. Rzymianie wkroczyli 294 roku [329]) do samej Sarmacyi i założyli tam dwa obozy, po lewej stronie Dunaju, jeden naprzeciwko miasta Acinco (Buda, Alt Ofen), drugi naprzeciwko Bononii (Bonostor). Wojna dla Rzymian była pomyślna. Sarmatów zwyciężono [330]). I od strony dolnego Dunaju prowadzono wojnę z Karpami i Bastarnami i ludy te orężem ugięto. Wojna ta przypada na 295 rok [331]). Wobec tego, że obie wojny były szczęśliwe dla Rzymian, że zapewne wkraczali oni na tery-

---

[324]) Constantius per filiam nepos Claudi traditur. Eutr. 9. 22 (14).

[325]) Africa Italiaque Herculio; Illyricique ora ad usque Ponti fretum Galerie;... Aur. Vic. caes. 39. 30.

[326]) Severus bowiem, późniejszy cesarz, jak pisze Anon. Vales. 3. 5. suscepit Italiam et quicquid Herculius obtinebat, a tą częścią po Herculiusie była także Panonia, jak czytamy u tegoż Anon. Val. 4. 9: huic Severo Pannoniae et Italiae urbes et Africae contigerunt. Por. Tillem. IV. 37 i 140.

[327]) Tillem. IV. 37. Jezioro Pelso należało do Panonii Galeryusza. Aur. Vict. caes. 40. 9. Tę swoją część Panonii nazwał on Valeria od imienia swej żony (Aur. Vic. caes. 40. 10), córki Dyoklecyana (Eutr. 9. 22 (14). Valeria, pars quondam Pannoniae (Am. Mar. 19. 11. 4. p. 189), znajdowała się między Drawą i Dunajem (Ruf. Fest. 8). W tej części dolnej Panonii były miasta Sopianae (Am. Mar. 28. 1. 5) i Aquincum (Acincum, Acinco), dziś Buda czyli Ofen, kolonia rzymska i naddunajska twierdza przeciw Jazygom.

[328]) Tillemont IV. 37.

[329]) Pod tym rokiem Idatius (Descr. cons. apud Migne col. 906) pisze: castra facta in Sarmatia contra Acinco et Bononia.

[330]) Incer. pan. Constantio caes. a. 296 dictus 10 (Baehr. p. 139): totiens obtrita Sarmatia. Eutr. 9. 25: Sarmatis victis.

[331]) Incer. pan. Constantio caes. a. 296 dictus 5 (Baehr. p. 135): proxima illa ruina Carporum, i 10 (Baehr. p. 139): Carpi totiens profligati. Eutrop. 9. 25: Carpis et Bastarnis subactis. Jorn. 16: Carpos... genus hominum ad bella nimis expeditum, qui saepe fuere Romanis infesti, imperante Diocletiano et Maximiano, Galerius Maximianus caesar devicit et subegit.

toryum samej Dacyi, mogło im się zdawać, że Dacyę odzyskali [332]). Rezultat jednak był inny, a mianowicie był taki. Karpowie, bezpośrednio z Dacyi, pośrednio z Sarmacyi [333]), tj. z Chorwacyi lechickiej czyli sarmackiej, zwanej także Białą lub Wielką, która wówczas obejmowała i część podkarpackiej Dacyi [334]), byli przesiedleni 295 roku [335]) na terytoryum rzymskie i osiedleni w Panonii górnej [336]), należącej do Herkuliusza, czyli do późniejszej Chorwacyi posawskiej [337]). Osiedlano ich zapewne i w innych szęściach państwa [338]) na południe

---

[332]) Dacia restituta. Incer. pan. Constantio caes. a. 296 dic. 3 (Baehr. p. 134).

[333]) Sermatum patria; ex qua patria gens Carporum... in bello egressa est. An. Rav. 1. 12.

[334]) O tej Chorwacyi sarmackiej czyli lechickiej niż. w dop. 1996, o Chorwatach w Dacyi dop. 530.

[335]) Pod rokiem 295. Idatius (Descr. cons ap. Migne 906) pisze: Carporum gens universa in Romania se tradidit. Aur. Vict. caes. 39. 43: Carporum natio translata omnis in nostrum solum; cujus fere pars jam tum ab Aureliano erat (wyż. dop. 278). Hieronymus (Interp. chr. Eus. ap. Migne 659) pod ósmym rokiem panowania Dyoklecyana: Carporum et Basternarum gentes in Romanum solum translatae sunt. Eutr. 9. 25: quarum nationum (Carporum, Basternarum, Sarmatarum) ingentes captivorum copias in Romanis finibus locaverunt. Amm. Marcel. 28. 1. 5: Carpi... quos antiquis excitos sedibus Diocletianus transtulit in Pannoniam. To są wszystko historyczne świadectwa, blizkie wypadku, o którym, w 650 lat potem, dał świadectwo i Constantinus Porphyr. (adm. 30. p. 143—144), lecz w formie ludowego podania, jakie żyło wśród samych Chorwatów, a mianowicie pisał on: Chorwaci mieszkali za Bawaryą, gdzie teraz mieszkają Białochorwaci (*Βελοχρωβάται*). Jeden ród, oddzieliwszy się od nich, a mianowicie pięciu braci i dwie siostry ze swoim narodem przybyli do Dalmacyi... Od Chorwatów, którzy przybyli do Dalmacyi, część oddzieliła się i zajęła Iliryk i Panonię.

[336]) In Pannoniam. Am. Mar. 28. 1. 5. Particulièrement dans la Pannonie. Tillem. IV. 49.

[337]) Tu znajduje się i gród „Krapina" niedaleko od Zagrzebia, którego nazwa widocznie pochodzi od Karpów (* Karpina i Krapina, jak Pelso i pleso, byzant, *Χορβάτοι* i *Κραβάτοι*). Było podanie o trzech braciach, których siedziby (sedes) znajdowały się ad Krapinam in hodierna Croatia (Kopit. Gl. Cloz. ad a. 363. n. 38), którzy pod panowaniem rzymskiem władali w tym grodzie, i o siostrze ich Wilnie, która padła ofiarą miłości swej dla namiestnika rzymskiego.

[338]) Jakąś część Karpów osadzono, zdaje się, w Mezyi, gdzie o nich wspomina Am. Marcel. 27. 5. 5. w słowach: prope Carporum vicum. O Karpach w Panonii Galeryusza (Valeria) nadmienia ten sam Ammianus 28. 1. 5 pisząc, że Maximinus (dop. 435) urodził się apud Sopianas (Fünfkirchen) Valeriae oppidum patre orto a posteritate Carporum. O Karpach (Chorwatach) w Dalmacyi czytamy u Constan. Porphyr. (wyż. dop. 335). Znajdowali się Chorwaci i w Noryku (dop. 1547), lecz byli, być może, dawniejszymi mieszkańcami tego kraju.

Dunaju, lecz główna ich masa zajęła siedziby w Panonii górnej, i ztąd lud chorwacki przypisywał przesiedlenie swoje Herkuliuszowi [339]. Osiedlenie ludu karpackiego w granicach państwa rzymskiego dokonało się w większych rozmiarach, lecz cały chorwacki naród nie opuścił swoich podkarpackich siedzib [340]. I później jeszcze spotykamy się z Karpodakami, tj. z Chorwatami jacy pozostali w podkarpackiej Dacyi [341].

W tym samym, zdaje się, roku nastąpiła także częściowa kolonizacya Sarmatów [342]. Osiedlono mianowicie jeńców sarmackich [343] w Mezyi górnej, lub może w Dalmacyi [344]. Osiedlano ich i potem,

---

339) I wśród Byzantynów musiała przechowywać się o tem tradycya, którzy przytem, zapewne jeszcze przed Constan. Porph., mieszali rzymskiego Herkuliusa ze swoim byzantyńskim Herakliusem (*Ἡράκλειος*).

340) Wyrażenia omnis natio (Aur. Vict.), gens universa (Idat. wyż. dop. 335) nie należy brać dosłownie, chociaż zarazem ono wskazuje, że nietylko zwyczajni jeńcy wojenni, lecz w większej masie i dobrowolnie osiedlali się za Herkuliusa na terytoryum rzymskiem Chorwaci, których część (pars) przez Aureliana już była osiedlona (Aur. Vict.) 273 r. Podług Am. Mar. Karpowie byli, jak on się wyraża, exciti antiquis sedibus, podług An. Rav. (wyż. dop. 333) gens Carporum in bello egressa est, podług Const. Porph. (adm. 31. p. 148) Chorwaci (*Χρωβάτοι*) na rozkaz (*κελεύσει*) Herakliusa osiedlili się w ziemi, którą i dziś zajmują. I Sigonius p. 22 pisze: jussu Diocletiani.

341) Karpodakowie (*Καρποδάκαι*) Zosima 4. 34 są Karpowie, którzy mieszkali na ziemi Daków, na południe Karpat i za Karpatami. Ci Karpodaki są *Βελοχρωβάται* Const. Porph. (adm. 30), Chorwati z Chorwacyi nieochrzczonej tegoż pisarza (adm. 31). Chorwati Nestora 9 i 21 (Biel. 558 i 572). Część tych Białych Chorwatów osiedliła się w Iliryi, i ztąd Nestor 3 (Biel. 553) Białymi Chorwatami zowie Chorwatów iliryjskich. Czyt. jeszcze niżej, dop. 530 i 1996

342) Wojnę z Sarmatami zapisuje Idatius pod rokiem 294 (wyż. dop. 329) a klęskę ich i Karpów, już jako minioną, wspomina w r. 296 Incerti pan. Constantio caes. dictus 10 (Baehr. 139): totiens obtrita Sarmatia... Quadi, Carpi totiens profligati. W ten sposób samo osiedlenie tych Sarmatów przypadnie na 295 rok. Ze słów Const. Porphyr. (adm. 31) można wnosić, że Sarmatów osiedlano po osiedleniu już Karpów, pisze on bowiem: *οἱ δὲ αὐτοὶ Χρωβάτοι εἰς τὸν βασιλέα Ἡράκλειον πρόσφυγες παρεγένοντο πρὸ τοῦ τοὺς Σέρβλους προσφυγεῖν...*

343) quarum nationum (Caporum, Basternarum, Sarmatarum) ingentes captivorum copias in Romanis finibus locaverunt. Eutr. 9. 25.

344) Tak można byłoby sądzić ze słów Const. Porphyr. adm. 32. p. 153): „Ponieważ dzisiejsza Serbia i Pagania i tak zwana ziemia Zachlunów *Ζαχλοῦμοι*), i Terwunia (*Τερβουνία*), i ziemia. Kanalitów (*Καναλιτοί*), poddane cesarzowi rzymskiemu, były spustoszone przez Awarów, to Heraklius osiedlił Serbów w tych ziemiach". Lecz trzeba pamiętać, że Sarmaci byli w znaczniejszej masie osiedleni dopiero w r. 453 (dop. 779), częściowo w latach 322, 334 (dop. 362 i 381), a zatem nie wiadomo, gdzie mogli osiąść Sarmaci za Dyoklecyana.

za Kostantyna Wielkiego, a w większej masie zaraz po śmierci Attyli[345]).

Już nie samych jeńców, lecz, jak się zdaje, całe plemię Bastarnów czyli Peukinów[346]) przesiedlone było na ziemię rzymską, w tym samym czasie, w którym dokonało się osiedlenie Karpów[347]). Bastarnów, którzy byli dako-getycką[348]), nie serbsko-chorwacką ludnością, osiedlono zapewne w tych okolicach, gdzie już od czasów Probusa Bastarnowie mieszkali, tj. w Tracyi. W Dacyi tymczasem, lecz tylko w Dacyi wschodniej, tj. w Mołdawii i Wołoszech (w zachodniej, tj. w Siedmiogrodzie i Banacie panowali Sarmaci), silniej się umacniali Gotowie. Jeszcze 303 roku jacyś ludzie, wygnani przez nich,

---

345) Niżej dop. 362, 381 i 779.

346) O częściowem osiedleniu się Bastarnów w Tracyi za Probusa, wyż. dop. 304.

347 Hieronym. Inter. chr. Eus (Migne 659) pod 8 rokiem panowania Dyoklecyana: Carporum et Basternarum gentes etc. O jeńcach z Bastarnów osiedlonych Eutrop. 9. 25 (dop. 343).

348) Bastarnowie byli Dako-getyckim ludem, a zatem nie byli ani Sarmatami, ani Karpami. Scymnus p. 229 ok. 90 r. przed Chr. zowie ich Trakami, Appianus (Mitr. 69) także Trakami, a gdzieindziej (res Maced. 16) Getami, tam mianowicie, gdzie pisze o Perseuszu, królu macedońskim (168 przed Chr.) Cassius Dio pod r. 725 po założeniu Rzymu zowie ich Scytami. Lecz są pisarze, którzy Bastarnów zowią Galami. Galami zowie ich Polybius 26. 9. 3 tam także, gdzie pisze o Perseuszu. Livius 40. 57 twierdzi, że językiem nie różnią się od Skordysków, których gdzieindziej (ep. 63) wywodzi od Galów. Plutarch (Aem. Paul. 9. 5) zowie ich Galatami. Bastarnów Germanami nazywa Plinius 4. 28 i 4. 25 (ed. Lem.), gdy przedtem jeszcze, Strabo 7. 3. 17 odróżniał ich od Germanów, pisząc: Bastarnae sunt Tyrigetis ac Germanis confines, i jeszcze gdzieindziej 7. 1. 1: Gallicae et Germanice gentes usque ad Bastarnas, a raz tylko wyraża się 7, 3. 17: fere ipsi (Bastarnae) quoque Germanici generis. Tacitus (Ger. 46) miesza ich z Peukinami, z którymi wistocie za jego czasów, już jeden lud tworzyli, i wyraża się o nich sermone cultu, sede ac domiciliis, ut Germani agunt, tj. jak mieszkańcy Germanii w pojęciu jej geograficznem, nie etnograficznem, Tacyt bowiem przypuszcza i przynależność Finów do Germanów Fennorum nationes Germanis an Sarmatis adscribam, dubito). Uczeni niemieccy zowią Bastarnów Niemcami (np. Zeus 127 ein deutsches Volk), lecz bezzasadnie. Wyrażenie się Strabona 7. 3. 2: Bastarnica gens Thracibus permixta est, prowadzi do rezultatu, że pierwotnie Bastarnowie byli Galami, tj. zbrojną galijską drużyną, która ujarzmiła nad dolnym Dunajem plemiona dako-getyckie, głównie Peukinów i zmieszała się z nimi. Za Perseusza, króla macedońskiego, prawdopodobnie, mówili jeszcze swoim językiem, lecz z czasem językowo zlali się z miejscową ludnością nad Dunajem (ztąd Tacitus Ger. 46 mógł już napisać: Peucini quos quidam Bastarnas vocant), tak, że w czasach przesiedlenia się na południe Dunaju 295 roku po Chr. byli tylko geto-dackiem plemieniem.

znaleźli przyjęcie u Galeryusza, który z nich utworzył sobie straż przyboczną[349]. Prawdopodobnie była to jakaś zbrojna drobna drużyna gotycka. Na ten czas, być może, przypada usadowienie się Tajfalów w Wołoszech[350].

Strudzony rządami Dyoklecyan w roku 305 abdykował; złożyć władzę także musiał Maksymian Herkuliusz. Augustami zostali Galeryusz i Konstancyusz Chlorus; ich cezarami, Maksymin Daza dla Galeryusza, Severus dla Konstancyusza. Nastąpił nowy podział rządów. Konstancyusz rządzić miał zachodnią połową państwa, z której Severus otrzymał to wszystko, co dotąd miał Herkuliusz, Italię, Afrykę i Panonię górną. Galeryusz zatrzymał Iliryk, Tracyę, Maksymin Wschód. W tym czasie, prawdopodobnie 305 roku, lub na początku 306, była jeszcze jedna wojna Galeryusza z Sarmatami, w samej, jak się zdaje, Sarmacyi, w której odznaczył się Konstantyn, syn Konstancyusza[351].

Z wyniesieniem się do władzy Konstantyna Wielkiego, syna Konstancyusza, zamyka się ważny w historyi Słowian okres, w którym osiedlili się na terytoryum rzymskiem Karpowie czyli Chorwaci[352]. Kolonizacya ta dokonała się 273 i 295 roku. Później już

---

349) ex gente eorum, qui a Gothis... pulsi. Lactan. 38.

350) Pierwszy o nich wspomina Eutr. 8. 2, który żył w końcu IV wieku. w słowach: quos (agros Daciae) nunc Taiphali habent, Victoali et Thervingi. Z wypadków, jakie opisuje Amm. Marcel. 17. 13. 19 widać, że Taifali zajmowali Oltenię (Mała Wołoszczyzna).

351) Anon. Val. 2. 3, Zonar. 12. 33 (ed. lips.).

352) Tu szczegółowiej możemy zastanowić się nad identycznością form jednej i tej samej nazwy Karpi, Karpidi (w źródłach Karpidae), Charvati, Chorvati, Chrobati. Chorwatów wogóle zwano Carpi (Paneg., Lact., Aur, Vict., Idat., Jorn.). *Κάρποι* (Zosim.), *Καρπιανοί* (Ptol.), *Καρπίδαι* (Ephor., Scym.). U samego ludu, a zatem w najoryginalniejszej swej postaci, musiała być w użyciu forma zbliżona do ostatniej „Karpidae“. Karpidi jest formą identyczną z formami *Χορ-ϐάτοι* (Cedr.), Charvati (Dalim.), tak w pierwiastku jak i sufiksie. Różnice polegają na zmienianiu się dźwięków gardłowych *k* i *ch*, potem wargowych, *p*, *b*, *v*, i wreszcie już w sufiksie zębowych *d* i *t*. Przykłady są liczne. Zmieniają się *k* i *ch*, np. kozar i chazar, kagan i chagan, jeka (s.) i echo (cz.), *καλύβη* i chalupa (cz.). Zmieniają się *p*, *b*, *v*, np. Lepontii, dziś Val Leventina, Papia i Pavia, Eporedia i Ivrea (Kiepert), aspa (zen.) i aśva (skr.), ašva (lit.), Neptunus i navь *πέλαγος* i valova (k.) „bałwan“ morski (p.), porta (łac.) i vartai (lit.), nepos, fabe (łac.) i nevod, favri (die Verwandlung des *p* oder *b* in *v* ist die specifische Eigenthümlichkeit der ladinischen und friaulischen Sprachen. Czoern. 67). Zmieniają się wreszcie sufiksy *di* (zam. *dae*) i *ti*, jak w innych nazwach, np. Veneti (Tacit., Jorn.) i Venedi (Plin., Bonif.), *Οὐενέδαι* = Venedae (Ptol.), Helveto-nes (Tacit.) i Heveldi (Ad. Brem.).

nie nastąpił żaden nowy przypływ Chorwatów. I kolonizacyi Sarmatów czyli Serbów [353]) dano początek. Lecz ta ludność serbsko-chorwacka [354]) nie była pierwszą warstwą słowiańską w tych stronach. Od wieków bowiem tam już mieszkała najstarsza jej warstwa iliryjska, którą już w I wieku po Chrystusie, wzmacniał przypływ jednoplemiennej geto-dackiej ludności, przesiedlanej z Dacyi przez Rzymian do Mezyi [355]). Chorwaci i Serbowie stanowią już świeżą, drugą

[353]) Formy jednej i tej samej nazwy Sarmatae i Serbi są, ze względu na swè pochodzenie identyczne, a różnią się tylko ze względu na sposób ich wymawiania i używania, jak to widać z ich porównania z sobą. W Iliryi: Sarmatae (Eutr., Jorn,) Σέρβλοι (Con. Porph.), Sarbin (Masudi). Nad Łabą: Lugiones Sarmatae (Tab. Peut.), Łužičenjo Serbjo (Pful, Łužiski serb. słow.), tj. Łużyczanie Serbowie, Servitii (Vib. Seques. 5. Šaf. Sl. st. Přil. VIII. p. 962), Sermende i Surfe (Alfr. ap. Biel. 14), Sarmatae (epist. Silvestri II papae, ap. Šaf. Sl. st. 44. 1. p. 869), Surbii (Fred.) Sarbi Math. de Miech. p. 196), Sarbia. quae nunc Saxonia dicitur (Długosz lib. I. ed. Przeźdz. p. 5). Bez oznaczenia miejsca: Sarabaite, Sarmathe, Sirbi (glossa z Mater Verb. ap. Patera 71—72). Czyt. dop. 1066, 1987 i 1991, gdzie bliższe wskazówki co do tożsamości samego ludu, którego nazwy tu są zestawione. Różnice między wszystkiemi temi formami polegają na używaniu sufixu, lub się obywaniu bez niego (Sarmatae i Sarbi = Karpidae i Karpi, Lechitae i Lechi, o których w dop. 1990, Slaveni lub slavi itp.) i zmienianiu się dźwięków wargowych *b*, *w* i *m*. Przykłady tego ostatniego zjawiska są niezliczone: tu ograniczę się tylko przykładami z samych imion własnych: Nemogarda (Const. Porph.) i Novъgorod (Nest.). Margus, quem nonnulli Bargum vocant (Str.) Moldawa i Wltawa (Zeus 15), Jalomica i Elibacia (dop. 1207), Vormatia i Borbetomagus (Ptol.), Mordwa i Burdas (dop. 2042), Vindomana (Not. dign.) i Vindobona. Dulgumnii (Ptol.) i Dulgibini (Tacit.), Temesz, Tibisis. Tivisco (dop. 192), Dumno i Duwno (Šaf. Abk. 165). Krum i Krub (dop. 1495) itd. Por. jeszcze głagolickie *b* i grec. *μ* (Geitl. Alban. 107 i Jagić, Czetyre 149). Czyt. jeszcze dop. 1254, gdzie Helwecya, i dop. 1290, gdzie Πριμοῦτος.

[354]) Termin serbsko-chorwacki = sarmacko-karpacki, Šafařik (Sl. st. 10. 10. p. 180) przywodząc słowa Anonyma Raven. Sarmatum patria, ex qua gens Carporum egressa est, twierdzi, że autor ten błędnie Karpów uważa za Sarmatów, lecz tutaj Šafařik się mylił, gdyż Karpowie byli tak samo braćmi Sarmatów z Dacyi, jak prawdziwi Chorwaci sztokawcy, (nie Czakawcy i nie Kajkawcy, którzy są potomkami starszej iliryjskiej ludności) są braćmi Serbów. Sarmaci byli jednoplemienni z Karpidami, tak w roku 295, jak i później około 1057, kiedy Scylitzes p. 714 pisał: τὸ τῶν Σέρβων ἔθνος, οὓς δὴ καὶ Χροβάτας καλοῦσι.

[355]) Za naszych czasów, pisze Strabo, Aelius z krajów, za Istrem położonych, z pomiędzy Getów, który to lud jednej z Trakami mowy używa (wyż. dop. 181), do tracyi 50,000 ludzi przeprowadził, którzy teraz tam mieszkają i Myzami (Μυσοί Mysi, Μοισοί Moesi) się zowią. Tak pisał Strabo 7. 3. 10. p. 252. Potem jeszcze, za Wespazyana, 100,000 mieszkańców z za Dunaju (Transdanuviani) do Mezyi przesiedlono, wraz z ich żonami i dziećmi (Orelli I, 182. n. 750).

warstwę słowiańską na półwyspie bałkańskim, serbsko-chorwacką [356]), która, w różnych czasach, od roku 273 napływając z za Dunaju, miesza się i zlewa ze starszą, autochtoniczną warstwą ludności tego samego plemienia, iliryjską.

---

[356]) Gdy w tym rozdziale wyjaśniła się istotna historya przesiedlenia Serbów i Chorwatów na południe Dunaju, zobaczymy, jak się dotąd ona przedstawia w literaturze. Aż dotąd panuje powszechna prawie wiara w opowieść Const. Porphyr. z pewnemi tylko zmianami. Jedni przyjmowali, że Chorwaci i Serbowie przesiedlili się do Iliryi, za ugodą z byzantyńskim Herakliusem, między 610 a 641 rokiem, a zupełnie ignorowali Karpów, którzy dla nich byli trackim ludem, zatem, w ich pojęciu, niesłowiańskim, częścią Daków czyli Getów, w Karpatach zaś (*Καρπάτης*) widziano także tracką nazwę, niesłowiańską. Tak sądzili Zeus 697—699, Grot (Izw. 88) i inni. Drudzy, mianowicie Šafařik (Sl. st. 10. 10. p. 180, i 33. 1. p. 663), przyjmowali także przesiedlenie się Chorwatów i Serbów, za ugodą z Heraklusem, lecz w Karpach uznawali lud słowiański, wiedzieli, że byli przesiedleni przez „Galeryusza" (co było błędem, bo to Herkulius ich przesiedlił), a nazwę karpat (Karpaty czyli „Chrbty") używali za słowiańską, ale związku obu tych faktów z sobą nie pojmowali, podanie bowiem Porphyrogenity było dla nich nietykalnem. W Sarmatach Serbów nie widziano. O sprowadzeniu Chorwatów i Serbów przez Heraklusa przeciw Awarom pisał i Drapeyron 357, który wie nawet, że propozycye Chorwatom były zrobione probablement par l'entremise du roi des Bulgares. Inni uczeni mianowicie Rački (Ocjena I. 69) i Drinow (Zasiel. 126—8) poprawiają Porphyrogenitę o tyle, że odrzucają ugodę, a widzą w Chorwatach zdobywców, którzy z orężem w ręku, za czasów Herakliusa, podbili dzisiejszą swoją ziemię. Inna grupa uczonych robi radykalniejszą zmianę w powieści Porphyrogenity. Każą oni Chorwatom, jako poddanym Awarów, i za ich udziałem i „pozwoleniem" zdobywać sobie siłą ojczyznę w Iliryi, a Karpów zupełnie ignorują, zapatrując się na nich jak Zeus. Tak uczył Dümmler 363—367 i Maretič (Slaveni u davnini 65—66). Swój pogląd na ten przedmiot ma Smičiklas 75, 89, 93, podług którego Chorwaci już za Justyniana W. stanęli nad Dunajem, lecz dopiero, ustępując z Podunaju przed Longobardami, wtargnęli do dzisiejszej swojej ojczyzny. O udziale Awarów w tej sprawie Smičiklas nic nie wie. W Karpach widzi Słowian, nawet „jakiś odłamek chorwackiego narodu", przesiedlony już w końcu III wieku, lecz związku z sobą obu tych faktów, tak samo, jak Šafařik, nie widzi; nawet samą rzecz zaciemnia, wyprowadzając (za Daničičem i Geitlerem) nazwę Chorwatów od jakiegoś pierwiastku chărv, sarv defendere (Hrvat więc znaczy tyle co „armatus"). Katančić (De Istro 160 sq.) i Šembera 252—3 uważali Chorwatów za autochtonów w Iliryi, co również było błędem.



ROZDZIAŁ II.

SERBOWIE ZA DUNAJEM W STOSUNKACH Z GOTAMI I RZYMIANAMI I CZĘŚCIOWE OSIEDLANIE ICH NA POŁUDNIE DUNAJU 322 i 334 ROKU.

Wkrótce po abdykacyi Dyoklecyana i Herkuliusza umarł Konstancyusz 306 roku. Syn jego urodzony w Niszu (Naisus), z matki bardzo nizkiego pochodzenia [357]), Heleny, Konstantyn, nazwany później Wielkim, ogłoszony został przez wojsko augustem. Lecz Galeryusz przyznał mu tylko tytuł cezara, a augustem mianował Severusa, gdy w Rzymie Maksencyusz, syn Maksymiana Herkuliusza, sam się ogłosił augustem. Gdy zaś Severus został zamordowany, augustem na jego miejsce Galeryusz uczynił Licyniusza, który pochodził z nowej Dacyi i był nizkiego urodzenia [358]). Tymczasem umarł Galeryusz 311 roku. Konstantyn zwyciężył Maksencyusza 312 roku i wraz z Licyniuszem, którego uznał współrządcą we wchodniej połowie państwa, wydał w Nedyolanie pierwszy edykt tolerancyjny dla chrześcijan. Zgodę obu augustów przerwała krótka wojna 314 roku, po której nastąpił podział rządów. Azya, Egipt, Mezya dolna i Scytya Mała należeć mają do Licyniusza, Ilirya zaś, Dardania, Macedonia, Grecya i Mezya górna do Konstantyna. Mezya była więc przepołowioną: górną zaliczono do Iliryi, dolną do Tracyi. W trzy lata potem zamianowano trzech cezarów, Kryspusa, Konstantyna Młodszego, synów Konstantyna Wielkiego i Licynianusa, syna Licyniusza

---

[357]) natus Helena matre vilissima in oppido Naiso. An. Val. 2. 2.

[358]) Eutr. 10. 4 (3): Dacia oriundus. An. Val. 5. 13: ex nova Dacia vilioris originis.

Dwaj ostatni cezarowie, Konstantyn i Licynianus, byli jeszcze wówczas dziećmi [359]). Wkrótce potem (319 r.) ukazały się pierwsze edykta przeciw poganom, jak zwiastuny panować mającej religii chrześcijańskiej.

W takim stanie było państwo rzymskie, gdy je nad Dunajem zaniepokoili 322 roku Sarmaci [360]) z Jazygii i Dacyi, którzy, przepłynąwszy Dunaj na statkach, napadli na Panonię i Mezyę. Campona (na południe Acincum czyli Budy), w Panonii, była oblężona, Margus, przy ujściu rzeki tegoż imienia, zdobyty, lecz przez Rzymian wkrótce odebrany. Pod Bononią nad Dunajem w Panonii, Sarmaci doświadczyli klęski [361]). Pobici uciekali za Dunaj. Konstantyn ścigał uciekających, przeprawiwszy się przez Dunaj, i zadał im ponownie klęskę. Rausimod, król (βασιλεύς) Sarmatów poległ. Cesarz powrócił, prowadząc z sobą wielką liczbę jeńców [362]), których osadził po różnych miastach. Wkrótce potem nawiedzili Mezyę i Tracyę Gotowie i zaczęli te prowincye plądrować, lecz byli pobici i za Dunaj wypędzeni [363]).

Tymczasem wybuchła wojna między Konstantynem i Licyniuszem 323. Licyniusz był zwyciężony pod Cibalae, wpobliżu Volki [364]), w Panonii, i potem zabity. W wojnie tej Licyniuszowi pomagali Gotowie pod wodzą Alikwaki [365]), co przyczyniło się zapewne do wyprawy, jaką Konstantyn potem na nich przedsięwziął. Lecz bezpośrednim powodem do tej wyprawy były wewnętrzne sprawy w samej Dacyi, mianowicie stosunki Sarmatów z Gotami. Gotowie, bowiem, dążąc do posiadania całej Dacyi, napadli na Sarmatów, zapewne od strony Wołoch 331 roku. Szlachta sarmacka (Sarmatae liberi, domin) broniła się od Gotów i nawet przeciw nim uzbroiła poddaną sobie

---

359) Tillem. IV. 258.

360) Zosim. 2. 21. p. 85. Autor ten błąd tu popełnia, sprowadzając tych Sarmatów z nad morza azowskiego.

361) Optatianus (Migne 426, Wietersh. I. 376, 574—5). I Zosimus p. 85 pisze o obleganem przez Sarmatów mieście, umocnionem fortyfikacyami z kamienia i drzewa, lecz nie wymienia jego nazwy.

362) μετὰ πλήθους αἰχμαλώτων. Zosim. 2, 21. p. 86. Wyżej (dop. 342 i 343) widzieliśmy, że już za Dyoklecyana jeńcy sarmaccy czyli serbscy byli osiedlani na terytoryum rzymskiem około 295 roku.

363) An. Val. 5. 21.

364) apud Cibalas juxta paludem, Hiultam nomine. O rzece Volka, którą tu Aur. Vict. epit. 41. 5 zowie palus, wyżej dop. 212.

365) An. Val. 5. 27. Wódz Gotów zowie się tu Aliquaca regalis.

(Sarmatae servi), na roli siedzącą, dako-getycką ludność[366]), lecz to wszystko nie wystarczało, i Sarmaci błagali Rzymian o pomoc[367]). Konstantyn dał ją tem chętniej, że miał widocznie na myśli zawojowanie Dacyi. Na Dunaju był zbudowany most kamienny[368]), a raczej odbudowany stary most Trajana i zabezpieczony wieżą[369]). Młody Konstantyn cezar, syn Konstantyna W., przeszedł z wojskiem Dunaj 332 roku i wkroczył, bezwątpienia do Wołoch, tam bowiem, tylko prowadził most, zbudowany przy Turn Sewerynie. Rzymianie zwyciężyli Gotów[370]). Około stu tysięcy ludzi miało zginąć od oręża, głodu i zimna[371]). Do zwycięztwa przyłożył się i ów lud sarmacki, dako-getycki, zależny od swoich panów, a uzbrojony przez nich przeciw Gotom[372]). Gotowie zawarli pokój, dali zakładników, między którymi znajdował się syn ich króla Ariaryka[373]), Geberyk, który później nad Gotami panował, i bezwątpienia czternastoletni Ulfilas, późniejszy apostoł Gotów[374]). Zawarłszy pokój z Gotami, cezar Konstantyn zwrócił się przeciw samym Sarmatom, których wierność

---

[366]) Sarmatae servos suos armaverunt. Euseb. vita Const. 4. 6. O tych Sarmatach servi, niżej dop. 377; tu tylko przypomnę, że ci Sarmatae servi byli Getami czyli Dakami, o których mowa wyżej, w dop. 180 i 181. Ich to pod władzę swoją poddali Sarmaci Jazygowie, po ustąpieniu Rzymian z Dacyi (gdzie dop. 286) i to było powodem, że odtąd zwano ich także Sarmatami.

[367]) An. Val. 6. 31.

[368]) Aur. Vict. epit. 41. 13: Hic (Constantinus) pontem in Danubio construxit. Chr. pasch. ad a. 328. I. 527: γέφυραν λιθίνην.

[369]) Const. Porphyr. adm. 40. p. 173. Budował go za Trajana Apollodorus Damascenus, lecz Istri alluvie et temporis lapsu pons corruit. Procop. aedif. 4. 6.

[370]) Aur. Vict. caes. 41. 12, Euseb. vita Const. 4. 5, Eutr. 10. 7, Ruf. Fest. 26, Sozom. 1. 8, Socrat. 1. 18, An. Val. 6. 31. Że Rzymianie Gotów in Sarmatarum regione zwyciężyli, pisze Hieron. chr. ad a. 336. p. 678. Podobnie Idatius, descr. con. ad a. 332 (dop. 383). Sokrates nadmienia, że rezultatem wojny było przyjęcie przez barbarzyńców wiary chrześcijańskiej.

[371]) An. Val. 6. 31.

[372]) servi, parta de hostibus victoria, arma etc. Że ci Sarmatae servi byli Dakami czyli Getami, wyżej dop. 366.

[373]) obsides accepit, inter quos et Ariarici regis filium. An. Val. 6. 31.

[374]) Twierdzenie prawdopodobniejsze, niż zdanie Philostorgiusa 2. 5. p. 202, że Ulfilas przybył do Konstantynopola, jako legatus una cum allis ad imperatorem Constantinum. Do Konstantyna (panował od 306 do 337) Ulfilas, urodzony w roku 318, mógł być posłany tylko jako zakładnik, nie jako poseł, a jedyna ku temu sposobność była w 332 r. Bessell 98 myli się, sądząc, że Philostorg. tylko przez pomyłkę napisał Constantinum, zamiast Constantium. Constantius panował po ojcu Konstantynie W. od 337 do 361.

wydała się Rzymianom wątpliwą[375]. Działo się to w chwili, gdy w Sarmacyi przyszło do ważnego, socyalnego przewrotu. Lud, bowiem, sarmacki, mając dany sobie oręż do ręki, dumny ze zwycięztwa nad Gotami, do którego się przyczynił, uknuł tajemny spisek[376] i powstał przeciw wszystkim swoim panom[377]. Prawdopodobnie, ciężkie daniny i służebności, wogóle ucisk był tego wypadku powodem. Lud, przeważający liczbą[378], wypędził szlachtę z kraju 334 roku[379]. Wygnani szukali schronienia u Wiktofalów[380]. Inni

---

[375]) An. Val. 6. 32.

[376]) coniuratio clandestina armavit servos. Am. Mar. 17. 12. 18.

[377]) Euseb. v. Const. 4. 6: servi in dominos. Hieron. chr. ad a. 337: Sarmatae Limigantes dominos suos, qui nunc Arcaragantes vocantur. Idatius. descr. con. ad a. 334: Sarmatae servi universa gens dominos suos. An. Val. 6. 32: servi Sarmatarum adversum omnes dominos rebellarunt. Am. Mar. 29. 6. 15: servi rebelles. Podług Am. Mar. Sarmatae liberi, tak byli nazwani ad discretionem servorum rebellium. Tych ostatnich (servos), którzy panów swoich (domini, liberi) wypędzili, zowie Amm. Mar. 17. 13. 1 i 19. 11. 1 Limigantes Sarmatae, lub tylko Sarmatae, lub tylko Limigantes, a ich oddzielne plemiona Amicenses i Picenses (niż. dop. 410). Sarmatae Limigantes czyli servi stanowili właściwie dako-getycką ludność (dop. 366), Sarmaci liberi, domini, Arcaragantes serbską czyli sarmacką, pierwotnie alańsko-osetyńską (dop. 496), obecnie już słowiańską czyli w dzisiejszem już pojęciu serbską. Pierwsza, dako-getycka, była w Dacyi autochtoniczną, druga przybyłą (wkrótce po r. 44 przed Chr.) i pierwotnie pod nazwą Sarmatów Jazygów, lub Jazygów Metanastae, panującą tylko między Cisą i Dunajem, tj. w tak nazw. od nich Jazygii (dop. 231), a od r. 274 w całej zachodniej Dacyi (gdzie dop. 286). Podług Tomaschka (Zur Kunde 481) Arkaraganci tworzyli Kriegsadel (von éran. fra-kar; altpers. kāra „das Heer"). Obie nazwy Arkara-gantes i Limi-gantes są złożone i niesłowiańskie, choć jedni i drudzy, z mowy już byli ludem słowiańskim. Šafařik Sl. st. 11. 10. p. 210 tylko Limigantów uważał za Słowian.

[378]) vicerunt (servi) dominos... numero praeminentes. Am. Mar. 17. 12. 18. Powstanie to miało taki sam charakter jak powstanie włościan (agrestes, rustici) w Galii roku 285, zwane Bagaudica rebellio (dop. 572) i takież powstanie w Saksonii 841 r. lazzów (serviles... quorum infinita multitudo... qui in unum conglobati dominis e regno pene pulsis etc.), zwane Stellinga (dop. 586).

[379]) Idat. descr. con. a. 334, Hieron. chr. a. 337, Euseb. v. Const. 4. 6, An. Val. 6. 32. To wypędzenie szlachty nastąpić tylko mogło z południowej Jazygii, między Dunajem a Cisą (Bács-Bodrog), i z Banatu, tj. z ziemi, tak zwanych Sarmatów Limigantów, Amicensów i Picensów (dop. 408 i 410), jak to widać z późniejszych wypadków, lecz z właściwej Jazygii i dziś tak zwanej, jak i z kraju na wschód od Cisy, a na północ Maroszu, nad Köros itd., gdzie i później jest mowa o Sarmatach Liberi (dop. 408 i 412), to wypędzenie nie nastąpiło.

[380]) ad Victohalos. Am. Mar. 17. 12. 19. Lud ten zowie się u Capitol. vita Ant. Phil. 14 i 22 Victuali, u Eutr. 8. 2 Victoali. O Wiktofalach jeszcze niż. dop. 422. Gdzie oni mieszkać mogli w r. 334, nie wiadomo.

z nich uciekli do Rzymian. Więcej niż 300.000 Sarmatów różnej płci i wieku przyjął Konstantyn Wielki i osiedlił ich w Tracyi, Scytyi (małej), Macedonii i Italii[381]). Jednych zaciągnął do swego wojska, innych ziemią obdzielił[382]). Można przypuścić, że z wojny, jaką Rzymianie prowadzili za Dunajem, dla nich był taki rezultat, iż lud sarmacki, po wygnaniu szlachty, uznał nad sobą władzę rzymską[383]), w ten tylko, bowiem, sposób zrozumiałem będzie twierdzenie Rzymian, że straconą zadunajską Dacyę odzyskali[384]). W każdym razie panowanie Rzymian w Dacyi ograniczało się na teraz zapewne do okolic bliższych Dunaju, gdy w innych jej stronach rozszerzyć się zdołali inni, mianowicie, jak się zdaje, Wandale.

Z zamieszania, jakiego widownią był kraj Sarmatów, korzystali ich sąsiedzi Kwadowie, w zależność od których popadła jakaś część tego ludu[385]); korzystali także, zdaje się, Wandale. Ci ostatni rozszerzyli się aż do rzeki Marosz, i w ten sposób państwo ich ciągnęło się już od rzeki Ipoly (Eipel), przez Köros, do Marosz[386]), mając

---

[381]) quos (Sarmatas dominos) pulsos Constantinus libenter accepit et amplius trecenta milia hominum mixtae aetatis et sexus per Thraciam, Scythiam, Macedoniam Italiamque divisit. An. Val. 6. 32. p. 288. Kopitar (Gl. Cloz. ad a. 334. p. 76) myli się, widząc pierwszych dopiero Słowian w Krainie, Scytyi, Tracyi w tych 300.000 Sarmatów, osiedlonych 334 roku, przez Konstantyna W., pisze on: Scito Sarmatarum vocabulum idem valere quod Serborum antiquissimum Slavicae gentis nomen. Quam Italiam dicit (Anonymus Val.), Carniola fuit, Italiae tum pars. Horum posteros jure credas Slavos Carantanos, sicut Bulgaros illorum qui per Scythiam, Thraciam Macedoniamque fuere divisi. Kopitar myli się o tyle, że mowa tu być może nie o Słowianach wogóle i to najdawniejszych, lecz wyłącznie o Serbach.

[382]) Et eos quidem qui idonei essent militaribus copiis adscripsit, reliquis ad necessaria vitae subsidia agros colendos assignavit. Euseb. vita Const. 4. 6.

[383]) Tem bardziej, że Rzymianie Gotów zwyciężyli in terris Sarmatarum (Idat. descrip. con. ad. a. 332), in Sarmatarum regione (Hie on. chr. a. 336), a zatem w tej Dacyi, która do Sarmatów należała.

[384]) eam quam acquisierat (Trajanus) regionem recuperavi. Takie słowa w usta Konstantyna wkłada Julianus (caes. 329). Wówczas prawdopodobnie stanął nad Dunajem, w Dacyi, zamek Konstanteia, o którym Priscus 2. 1. p. 167 wspomina, pisząc, że miasto w Iliryku Myzów (*ἐν Ἰλλυρίᾳ Μυσῶν πρὸς τῷ Ἴστρῳ*), tj. znajdujące się w części Iliryi, należącej do Myzów, Margus leżało nad Istrem, naprzeciw twierdzy Konstantei (*Κωνσταντείας φρουρίον*, Constantia arx). Inne zamki rzymskie w Dacyi, za Dunajem, które jeszcze za Justiniana W. były pod władzą rzymską u Procop. aedif. 4. 4. p. 285, i 4. 6. p. 287—288. O rzymskiem mieście Turris trans Istrum w dop. 933.

[385]) Że tak było, widzimy z późniejszych wypadków. Niż. dop. 403.

[386]) Podług Jornan. 22 siedzieli w czasie tych wypadków Wandale juxta flumina Marisia, Miliare, Gelpil et Grisia (ed Momms.).

od wschodu Gotów, od zachodu Markomanów [387]). Lecz, około 335 roku, Wandale byli napadnięci przez Geberyka, króla Gotów, i zwyciężeni w bitwie nad rzeką Marosz. Król ich Wisimir, z rodu Asdingów, poległ, wraz z wielu wojownikami ze swojej drużyny [388]). Reszta Wandalów porzuciła dotychczasowe siedziby i przeniosła się do Panonii, gdzie za pozwoleniem cesarza Konstantyna W. zamieszkali i tu przebywali mniej więcej lat czterdzieści [389]). Kraj zaś dako-getycki, opuszczony przez Asdingów, przeszedł w zależność od Rzymian, którzy, w ten sposób, mieli rodzaj zwierzchnictwa w całej Dacyi górnej (Dacia superior), mianowicie, w Banacie i Siedmiogrodzie [390]). W tym ostatnim mieszkająca, dako-getycka ludność (plemię Kaukoensii, w kraju Kauka), zwana była wówczas także Sarmatami [391]), ponieważ niedawno jeszcze panowali nad nią Sarmaci.

Tymczasem w państwie rzymskiem, po przeniesieniu stolicy cesarskiej z Rzymu do Byzancyum, zwanego odtąd Konstantynopolem, dokonywały się reformy, które były dalszym ciągiem reform Dyoklecyana. Państwo przerabiało się na monarchię w stylu wschodnim, którego władca, jakby dominus, rządził nieograniczenie i otoczył się odpowiednim blaskiem i majestatem, licznym i świetnym dworem. Senat tracąc poprzednie swoje polityczne znaczenie, przybrał charakter zwyczajnej rady municypalnej. Właściwą radą państwa było consistorium principis, które częścią składało się z umyślnie mianowanych comites consistoriales, częścią z najwyższych urzędników państwa i ministrów (magister officiorum, quaestor sacri palatii, comes sacrarum largitionum, comes rei privatae). Jako tytuł honorowy utrzymała się godność konsulów. Całe państwo podzielone zostało na cztery prefektury, prefektury na dyecezye, a dyecezye na prowincye. Prefektury znajdowały się pod rządami namiestników, których tytułowano praefecti praetorio. Prefektury były: Wschód z Tracyą (praefectura Orientis), Iliryk z Grecyą i krajami naddunaj-

---

387) oriente Gothi, ab occidente Marcomanni, a septentrione Hermunduri, a meridie Ister, qui et Danubius dicitur. Jorn. 22.

388) Jorn. 22. Jornandes króla Wandalów, e stirpe Asdingorum, zowie Wisimar (ed. Mom.), Wisumar (ed. Murat.).

389) per 40 annos plus minus. Jorn.

390) Potwierdzają to słowa Juliana (caes. 329), które on wkłada w usta Konstantyna W. eam regionem (Daciam) recuperavi. Wyż. dop. 384.

391) Sarmatae w tak zwanem Caucalandensis locus (Am. Mar. 31. 4. 13) byli Ptolemaeusa Caucoënsii, o których wyż. dop. 180. Goci wtargnęli tu dopiero za Atanaryka, jak o tem niżej, w dop. 444.

skimi (praefectura Illyrici), Italia z Afryką (praef. Italiae) i Galia z Hiszpanią i Brytanią (praef. Galliae). Prefekt Iliryi rządził Grecyą, Macedonią, Epirem, Dacyą, Mezyą górną i Panonią. Potem, w końcu IV wieku, gdy Ilirya została podzielona na dwie części, większa jej część została pod swoim prefektem, złączona z cesarstwem wschodniem, a reszta, należąca do cesarstwa zachodniego, mianowicie, obie Panonie, Dalmacya, Noryk były poddane pod prefekta Italii, który, prócz Italii z Recyą, rządził także Afryką. Prefekci mieli tylko władzę cywilną bez wojskowej. Ostatnią piastowali magistri militum, jeden dla kawaleryi, drugi dla piechoty. Osobnemi oddziałami wojska dowodzili w prowincyach comites, albo duces. Poczty ułatwiały prawidłową komunikacyę

Konstantyn rozporządzał się państwem, jak swojem dziedzictwem. Synom swoim i synowcom oddał w zarząd oddzielne części państwa. Najstarszy z synów Konstantyn II otrzymał Galię, Hiszpanię i Brytanię, młodszy Konstancyusz Azyę i Egipt, najmłodszy Konstans Iliryę, Italię i Afrykę. Synowiec Dalmatius dostał Tracyę i część Iliryi (Macedonię i Achaję), drugi Hannibalianus Pont z Kappadocyą, z tytułem króla [392]). Synowie i synowcowie byli bezwarunkowo od Konstantyna zależni i nie mieli tej samodzielności, jaką posiadali cezarowie za Dyoklecyana. Konstantyn Wielki umarł w Nikomedyi, przed samą śmiercią przyjąwszy chrzest z rąk Euzebiusza, biskupa tego miasta, jednego z głównych obrońców aryanizmu, 337 roku.

Zaraz po śmierci Konstantyna, synowcowie jego Dalmatius i Hannibalianus byli zamordowani za sprawą Konstancyusza, a ich prowincye rozdzielili między siebie synowie Konstantyna, na zjeździe w Panonii, zapewne w Sirmium. Konstancyusz zabrał Tracyę z Konstantynopolem, Konstans całą Iliryę, tj. jeszcze Macedonię i Grecyę [393]). Po śmierci zaś Konstantyna II, który 340 roku zginął w wojnie z Konstansem, i samego Konstansa 350, Konstancyusz, zwolennik aryanizmu, został panem wszystkich posiadłości rzymskich, prócz Galii, której panem ogłosił się Maksencyusz, i Iliryi, gdzie władzę przywłaszczył sobie Vetranio [394]). Ten ostatni pochodził z Mezyi górnej, a był ogłoszony cesarzem przez wojsko w Panonii, lecz wkrótce zmuszony był władzę złożyć 350 roku.

---

[392]) Tillem. IV. 412, 450.

[393]) Tillem. IV. 652.

[394]) Aur. Vict. caes. 41. 27, Zosim. 2. 43. p. 108—110.

Około tego czasu, zaszczepiony już wśród Gotów chrześcijanizm[395]), doznał prześladowania ze strony jakiegoś księcia Gotów[396]), może Atanaryka[397]). Wielu wiernych śmierć znalazło, wielu innych z Ulfilasem, niedawno 348 roku[398]), poświęconym na biskupa w Konstantynopolu, udało się na wygnanie. Wygnańców przyjął 355 roku cesarz Konstancyusz i pozwolił im zamieszkać w górach Hemu, w Mezyi[399]). W spokojnem ustroniu Ulfilas mógł już zacząć pracę nad przekładem Pisma ś. na język gotycki. Wygnańcy ci pochodzili z pomiędzy Terwingów czyli Wizygotów, którzy wówczas zajmowali Mołdawię, a wraz z Tajfalami i Wołochy. Gotowie jednak w tym czasie zachowywali się spokojnie względem Rzymian, których zaniepokoili tylko Sarmaci z Jazygii i Kwadowie.

Sarmaci i Kwadowie, żyjący z sobą w sąsiedztwie i podobni do siebie sposobem życia i uzbrojeniem[400]), napadli na Panonię i Mezyę górną, a mianowicie Kwadowie na prowincyę zwaną Valeria. Sarmaci zaś na tę Panonię (zwaną drugą), której głównem miastem było Sirmium, i na Mezyę górną[401]). Napad domagał się kary. Konstancyusz przepędziwszy zimę w Sirmium, z wiosną 358 roku, po moście ze statków zrobionym, przeszedł Ister (Dunaj) i pustoszył Jazygię. Połączeni z sobą Sarmaci i Kwadowie, z początku ustępowali przed wojskiem rzymskiem, potem odważyli się na walkę, lecz byli pobici. Z kraju Sarmatów (Jazygii) Rzymianie zwrócili się przeciw Kwadom, którzy wtedy o pokój prosili. Przed cesarzem stawili się książęta sarmaccy Zizais (regalis) i inni, drobniejsi (subreguli) Rumo, Zinafer, Fragiledus, i przedniejsi z narodu (optimates),

---

395) Por. świadectwo Sokratesa, wyżej dop. 370.

396) Auxentius p. 15 zowie go sacrilegus judex Gothorum, lecz imienia nie wymienia.

397) Tak się domyśla Waitz 38.

398) Tak czas poświęcenia Ulfilasa na biskupa z danych Auxentiusa określa Waitz 36—38. Philostorgius 2. 5. p. 203 podaje, że Ulfilas był przez biskupa Euzebiusza poświęcony, a zatem, jak Bessell 53 i 102 sądzi, nie później, jak 341 roku, gdyż Euzebiusz w tym roku umarł. Auxentius, pisząc (p. 14) o wyświęceniu Ulfilasa na biskupa, o Euzebiuszu wcale nie wspomina.

399) Auxentius 16: in montibus. Philostorgius 2. 5: in locis Moesiae. Jorn. 51: in Moesia regione... Ad pedem enim (al. Haemi) montis.

400) vicinitate et similitudine morum armaturaeque concordes. Am. Mar. 17. 12. 1. Tak tu, gdzie jest mowa o podobieństwie Sarmatów do Kwadów, jak i w całej historyi wojen Rzymian z Sarmatami, nie ma żadnej wzmianki o tem, aby Sarmaci ci byli nomadami. Por. dop. 865.

401) Am. Mar. 16. 10. 20 i 17. 12. 1, Zosim. 3. 1, p. 122.

poddając się i prosząc o przebaczenie i pokój. I otrzymali go, dając zakładników i wydając jeńców. Z kolei przybyli dwaj inni książęta (regales), Araharius i Usafer, z których jeden panował u Kwadów z za gór (Transjugitani Quadi), drugi u pogranicznych z nimi Sarmatów. Araharius dał zakładników i pokój dla Kwadów otrzymał [402]). Gdy następnie Konstancyusz chciał wysłuchać Usafera, księcia Sarmatów, Araharius przeciw temu protestował, ponieważ Usafer był od niego zależnym [403]). Cesarz protestu nie uznał, oświadczając że Sarmaci powinni być niepodlegli, ponieważ zawsze byli zależni od Rzymu [404]), zawarł z nimi pokój i wziął zakładników. Przykład Arahara ośmielił wielką liczbę innych plemion (nationes) i ich książąt (reges), którzy z mieczami u szyi zawieszonymi, prosili o przebaczenie i pokój. I z nimi Rzymianie pokój zawarli, wziąwszy zakładników z pomiędzy synów znakomitszych z narodu osób (proceres). Cesarz zajął się teraz urządzeniem stosunków Sarmatów. Zizais został im na króla (rex) przeznaczony [405]). Załatwiwszy się z Sarmatami i jedną częścią Kwadów, Konstancyusz zwrócił się z wojskiem ku Bregetio (dziś Uj-Szöny nad Dunajem), aby ukarać naprzeciw tego miasta mieszkających Kwadów, którzy w wojnie udział mieli. Przerażeni Kwadowie prosili o pokój. Vitrodorus (regalis), syn Viduara, króla (rex) Kwadów, Agilimundus (subregulus) i inni naczelnicy (optimates et judices) różnych plemion (populi), prosili o przebaczenie, dali zakładników i pokój zaprzysięgli na swoje miecze, które czczą jak bogów [406]).

Wojsko rzymskie od Bregetio przeszło przez całą Panonię, aż ku Sremowi (Sirmium), ztąd przeprawiwszy się znowu przez

---

402) Am. Mar. 17. 12. 1—14.

403) Usafer in preces admissus est Arahario pertinaciter obstrepente firmanteque pacem, quam ipse meruit, ei quoquo debere proficere ut participi licet inferiori et obtemperare suis imperiis consueto. Am. Mar. 17. 12. 14. Ta zależność części pewnej Sarmatów od Kwadów datuje się zapewne od czasu wypadków, o jakich mowa była wyżej (gdzie dop. 385).

404) ut semper Romanorum clientes. Am. Mar. 17. 12. 15.

405) Am. Mar. 17. 12. 15—20. I Aur. Victor (caes. 42. 20) pisze także: Constantius genti Sarmatarum magno decore considens apud eos regem dedit. Gdzie mogła być stolica tych królów Sarmatów Jazygów, wzmianka w dop. 412.

406) Am. Mar. 17. 12. 21. Kwadowie byli ludnością słowiańską, lecz ich książęta z imionami, jak Agilimund (por. Agelmund imię króla Longobardów), byli bezwątpienia dynastami swewskiego pochodzenia. Miejscową ludność podbili kiedyś Swewowie, których nazwa „Suevi“ w formie „Slavi“ przeszła na tę ludność. Dzisiejsi Słowacy są potomkami tych Kwadów.

Dunaj, wtargnęło do kraju Sarmatów Limigantów, którzy przedtem napadali na posiadłości rzymskie[407]), a i przed samą wojną mieli udział zapewne w napadzie, jaki wywołał tę wyprawę rzymską. Ziemia Sarmatów Limigantów[408]), na którą obecnie Rzymianie wkroczyli, znajdowała się między Dunajem a Cisą, w Jazygii. Zamiarem cesarza Konstancyusza było zmusić ich do osiedlenia się dalej od granicy rzymskiej. O tem jednak ani słyszeć nie chcieli Sarmaci, lecz obiecali płacić roczną daninę i pełnić służbę wojskową. Przyszło do boju, w którym tłumy piechoty i zwinnej jazdy sarmackiej dzielnie walczyły z Rzymianami. Lecz oręż rzymski przeważył. Mnóstwo Sarmatów zginęło od miecza, lub w ogniu, w słomą pokrytych chatach (tuguria), lub domach (casae), które Rzymianie podpalali, lub wreszcie tonęli w Cisie (Pathiscus), gdy ją przepływając, szukali ocalenia po drugiej jej stronie[409]). Rzymianie na statkach (lembi), zebranych na miejscu, przeprawili się przez Cisę i napadli na plemię sarmackie Amicenses, mieszkające bezwątpienia nad Temeszem i Bersawą, potem z kolei na sąsiednie plemię Picenses[410]), sięgające siedzibami swemi w góry Banatu wschodniego[411]), aż do Siedmiogrodu i granicy wołoskiej. Amicenses byli zwyciężeni przez samych Rzymian, lecz dla złamania Picensów, wezwani byli do pomocy Tajfale i Sarmaci, zwani Liberi. Lud był pokonany, wielu zginęło, lub szukało ocalenia w górach. Zwycięzcy podzielili się ziemią zdobytą. Przestrzeń, graniczącą z Mezyą, wziął żołnierz rzymski; Tajfalowie, którzy mieszkali w Małej Wołoszczyźnie (Oltenia), zabrali kraj, znajdujący się najbliżej ich siedzib; Liberi ziemię, na-

---

[407]) Limigantes Sarmatae servi... ipsi quoque tempus aptissimum nancti limitem perrupere Romanum. Am. Mar. 17. 13. 1—2.

[408]) Tych Limigantów Sarmatów w południowej Jazygii nie można mieszać z Sarmatami, o których wyżej była mowa i z tego względu, że tamci zostawali pod rządem książąt (Zizais, Rumo itd.), byli Liberi, ci zaś tworzyli gminy wolne, rządzące się po republikańsku, bezwątpienia od czasu, jak wypędzili swoich panów (wyż. dop. 379). Por. niż. dop. 412.

[409]) Am. Mar. 17. 13. 3—15.

[410]) Am. Mar. 17. 13. 16—19. Tych Amicenses i Picenses zowie Ammianus Sarmatami; właściwie byli to Dako-Getowie, jak wszyscy, tak zwani, Limigantes Sarmatae. Zamiast Amicenses, zapewne czytać należy Temicenses lub Tibicenses, jeżeli mieszkali nad rzeką Temesz. I ci Sarmaci, jak widać, tworzyli gminy wolne, tak samo, jak i ci, o których wyżej była mowa (dop. 408), i od tego samego czasu, tj. od czasu wypędzenia szlachty.

[411]) Na Banat wschodni wskazują słowa Am. Mar. 17. 13. 21: deserto montium propugnaculo.

przeciw ich posiadłości leżącą[412]). Aby uniknąć większej jeszcze klęski lud, za radą swojej starszyzny (seniores)[413]), poddał się i od granicy rzymskiej odsunął. Konstancyusz zadowolony, że „Iliryk“ zabezpieczył od napadów, ozdobiony przez wojsko nazwą „Sarmaticus“, wrócił do siebie[414]).

W następnym, 359 roku, musiał cesarz znowu udać się nad Dunaj, gdy będąc w Sirmium, dowiedział się, że Sarmaci zaczynają znowu zbliżać się do opuszczonych siedzib. Stanąwszy Konstancyusz pod Akuminkon (Kamenica około Petrowaradinu i Petrowaradin razem) wezwał do siebie Sarmatów[415]). Sarmaci przybyli, zapewniając, że chcą pokoju, gdy w czasie posłuchania u cesarza, jeden z nich cisnął na niego butem (calceus), wołając marha, marha[416]), co jest u nich hasłem bojowem, a reszta Sarmatów z hałasem, z szybkością błyskawicy, rzuciła się ku cesarzowi. Cesarz, dopadłszy konia, ucieczką się ratował, a wojsko rzymskie, rzuciwszy się na Sarmatów, wyrąbało ich. Cesarz wrócił do Sirmium[417]). Niedługo potem umarł, zostawiając państwo, zabezpieczone na czas pewien od Dunaju i, jak to zobaczymy, także od Renu, lecz rozdarte wewnątrz walką katoli-

---

[412]) Am. Mar. 17. 13. 20. Wspomnieni tu Liberi Sarmatae byli bezwątpienia ci sami, z których książętami (Zizais, Rumo, Zinafer, Fragiled, Usafer) tylko co Rzymianie pokój zawarli. Widocznie panowali oni na północ od ziemi zajmowanej przez Amicensów i Picensów, nad rzekami Marosz, Köros i w całym Siedmiogrodzie, a na zachód Cisy aż do Dunaju, gdzie do dnia dzisiejszego znajduje się Jazygia. W tej ostatniej znajdowała się zapewne stolica króla ich Zizaisa, w której potem mieszkał zapewne Attyla. Por. dop. 405.

[413]) Ci seniores Sarmatów, jak i wyżej wspominani u nich regales, subreguli, w języku ich zwali się zapewne żupanami, jak na to wskazywać się zdaje napis na przedmiocie, wykopanym 1799 r. w Szent-Miklós, na południe rzeki Marosz, a na wschód Cisy, w Banacie. W napisie tym spotykamy się dwa razy z wyrazem *ζοαπαν*. Šafařik Sl. st. 6. 12. p. 52, Lelewel, Nar. 96—7, Cuno 235, Drinow, Zas. 65, czytają go „żupan“. Tytuł ten używany u Serbów i Chorwatów zapisuje Const. Porphyr. w formie *ζουπάνοι* (adm. 32. p. 158), *ζουπάνοι γέροντες* (adm. 29 p. 128), i Privil. Tirpimiri, gdzie czytamy zuppani.

[414]) Am. Mar. 17. 13. 19—25.

[415]) Am. Mar. 19. 11. 1—8. O nazwie twierdzy Akuminkon (Ptol.), Acimincum (Am. Mar.) wyżej dop. 210.

[416]) Ze słowami temi, które znaczą zapewne tyle co śmierć, śmierć! porów. morъ (st.-b.) *θάνατος*, mor. (p. cz.), moria (vind.) das Sterben. Por. jeszcze mara, mora, zmora ein Traumgesicht. Mikl. Lex. pal. 381, Etym. Wörterb. 201, Linde III. 42, 156. Od pierwotnej formy *mara idzie i nazwa bogini śmierci, której nazwę u Słowian podaje Śrepel 196: Morana i Morena (cz.). Mařana (p.), Morena i Murěna (słowac.), Murava (d.-ł.).

[417]) Am. Mar. 19. 11. 8—17.

cyzmu z aryanizmem, którego sam był gorliwym wyznawcą. Zastąpił go Julian.

Julian, zwany później Apostatą, synowiec Konstantyna W., z tytułem cezara posłany przez Konstancyusza do Galii 355 roku, był tam przez wojsko ogłoszony augustem, po czem zajął Italię, tryumfalnie wszedł do Sirmium w Panonii, gdzie (mianowicie w Panonii, zwanej drugą) rządcą mianował historyka Aureliusa Victora, następnie przybył do Niszu. Cała Ilirya, z Macedonią i Grecyą, poddała się Julianowi. Zdaje się w Niszu, dowiedział się o śmierci Konstancyusza i władzę cesarską w całem państwie objął 361 r.[418]), lecz wkrótce Julian zginął na wojnie z Persami 363 roku. Następca jego Jowian znalazł współzawodnika w krewnym Juliana Prokopie, któremu pomoc dali Gotowie. Tymczasem, po śmierci Jowiana 364 roku, cesarzem został Walentynian, rodem Panończyk, z miasta Cibalae, w Panonii dolnej. Ojciec jego Gracyan, urodzony około Cibalae, pochodził z nizkiego stanu[419]). Walentynian oddał bratu Walensowi, z tytułem augusta, wschodnią połowę państwa, przy sobie zatrzymał rządy w zachodniej, do której należała także Panonia. Panońskie, a zatem iliryjskie, pochodzenie Walensa było powodem, że go zwano Sabaiarius, od napoju sabaia, używanego w Iliryi[420]). Był on gorliwym aryaninem. Tymczasem Prokop zakończył życie. Przysłanych mu na pomoc przez Gotów ludzi, Walens rozbroił i po miastach rzymskich osadził[421]). Aby Gotów ukarać Walens przedsięwziął przeciw nim wyprawę. Wówczas już Terwingowie, wraz z Tajfalami i Wiktofalami, w mocy swej trzymali Dacyę trajańską[422]), z wyjątkiem Siedmiogrodu, gdzie jeszcze Sarmaci pa-

---

418) Tillem. IV. 861—879.

419) Am. Mar. 30. 7. 2.

420) Sabaiarius... est autem sabaia ex ardeo vel frumento in liquorem conversus paupertinus in Illyrico potus. Am. Mar. 26. 8. 2. O tym napoju pisze Hieronymus (Com. in Isaiam 7. 19. col. 253): Zithon genus est potionis ex frugibus et aqua confectum et vulgo in Dalmatiae Pannoniaeque provinciis gentili barbaroque sermone appellatur Sabajum. I Cassius Dio 49. 36 wspomina o napoju w Panonii z jęczmienia (κριθαί) i prosa (κέγχρος).

421) Am. Mar. 26. 10. 3, Eunap. 5. p. 46—48, Zosim. 4. 7.

422) Eutropius 8. 2 po roku 364 pisał: Daciam Decebalo victo subegit (Trajanus), provincia trans Danubium facta in iis agris, quos nunc Taiphali habent, Victoali et Thervingi. Terwingowie, jak przedtem tak i teraz trzymali Mołdawię i Wołochy, prócz Oltenii, gdzie władali Taifale. Wiktofale, którzy mogli mieszkać gdzieś nad górną Cisą, sięgając może do Bukowiny, opanowali zapewne dopiero w tych czasach tę część Dacyi, która dotąd należała do Sarmatów. O tej części Dacyi mowa wyżej w dop. 412.

nowali[423]), i pobrzeżnego pasa nad Dunajem, który należał do Rzymian[424]). Walens przeszedł Dunaj, przypuszczalnie wkraczając do Wołoch 367 roku, lecz wyprawa pozostała bez rezultatu. Z Gotami nigdzie się nie spotkano, kto zaś był na drodze, uciekał w góry[425]). W następnym roku, cesarz przejść nie mógł przez wezbrany Dunaj i stał obozem, aż do jesieni, około osady Karpów, w Mezyi[426]), zkąd cofnął się do Marcianopolis. I dopiero 369 roku, przeprawiwszy się na statkach przez Dunaj, około Noviodunum, wpobliżu dzisiejszego miasta Isakczi, wkroczył cesarz w głąb Besarabii i, pędząc przed sobą uciekającego Atanaryka, który był wówczas najpotężniejszym z wodzów (judex) Terwingów[427]), sięgnął aż do Greutungów czyli wschodnich Gotów. Atanaryk prosił o pokój i dał zakładników. Mimo to, przyszło jeszcze do jednej wyprawy Rzymian, gdy ich sami Gotowie wciągnęli w swe sprawy. Atanaryk, król (rex) Gotów, zaczął 370 roku prześladować chrześcijan, wielu z nich zabił, lub na ziemię rzymską wypędził[428]). Ci męczennicy za wiarę należeli do sekty aryańskiej, aryanizm bowiem tylko wśród Gotów się przyjął. Między nimi byli Sawa i Nicetas[429]). Jednocześnie zapewne między Atanarykiem, a innym wodzem Gotów Terwingów Fritigernem przyszło do wojny. Fritigern uciekł do Rzymian i prosił ich o pomoc. Wojsko rzymskie, stojące w Tracyi, z rozkazu Walensa, przeszło Ister (Dunaj) i zwyciężyło Atanaryka. Fritigern wówczas przyjął chrystyanizm w formie aryańskiej[430]). Działo się to wszystko na niedługo przed najazdem Hunów. Od wypadków tych był zdala Ulfilas, który z chrześcijańską gminą swoją, od roku 355, znajdował się w Mezyi, u stóp Bałkanów, i około roku 370 przełożył na język gotycki Pismo święte. Jako aryański biskup i wierny cesarzowi posiadał zapewne względy Walensa, jak przedtem Konstancyusza. Tymczasem od strony Panonii, brat Walensa Walentynian, do którego Panonia należała, był zaniepokojony przez Kwadów i Sarmatów.

---

[423]) Wyżej i niżej, gdzie dop. 391 i 444.
[424]) Wyżej dop. 384.
[425]) montes petivere Serrorum arduos et inaccessos. Am. Mar. 27. 5. 3.
[426]) prope Carporum vicum. Am. Mar. 27. 5. 5.
[427]) Athanaricum ea tempestate judicem potentissimum. Am. Mar. 27. 5. 6.
[428]) Hieron. chr. ad a. 373. p. 695.
[429]) Bessell, Goth. 143.
[430]) Sozom. 6. 37, Sokrat. 4. 33.

Za Walentyniana prefektem Iliryi (praefectus praetorio) był Probus, wojskiem iliryjskiem zaś dowodził, naprzód jako comes, potem jako magister militum Equitius [431]). Z imieniem tych dwóch urzędników łączy się podanie o trzech Chorwatach, około Krapiny, w Chorwacyi, i zdzierstwach, jakich dopuszczać się tam mieli Probus i Equitius [432]). Obu ich spotykamy w Panonii w czasie napadu Kwadów i Sarmatów na tę prowincyę 374 roku. Powodem napadu byli sami Rzymianie.

Walentynian, dla zabezpieczenia granicy, kazał budować zamki obronne (praesidiaria castra), po drugiej stronie Dunaju, w ziemi Kwadów, ludu niegdyś wojowniczego i silnego, lecz obecnie mało budzącego obawy [433]). Za radą Maksymina, prefekta Italii, cesarz powierzył spełnienie swej woli, synowi jego Marcelianowi, któremu w tym celu dał władzę wojskową w prowincyi, zwanej Valeria [434]). Wspomniony wyżej Maksymin urodził się pod miastem Sopianae (Fünfkirchen) i był bardzo nizkiego stanu. Ojciec jego pochodził z Karpów, których Dyoklecyan przeniósł do Panonii [435]). Marcelian, syn Maksymina, zaczął budowę zamków. Przeciw temu zanosił skargi Gabinius, król (rex) Kwadów. Marcelian zaprosił go do siebie na ucztę i potem, wracającego do domu, kazał na drodze zabić. Wtedy Kwadowie, przeszedłszy Dunaj, napadli na Panonię, której ludność wiejska była wówczas zajęta żniwami [436]). Ona naprzód padła ofiarą, ginąc pod mieczem, lub idąc, z mnóstwem rozmaitego bydła [437]), w niewolę. Nie wiele brakowało, aby w ich ręce nie wpadła córka cesarza Konstancyusza, bawiąca we wsi, zwanej Pistra (Bystra), o pięć mil od Sirmium [438]). Z Kwadami połączyli się Sarmaci, zwani Limigantami, którzy wtargnęli prawdopodobnie od strony Dacyi. Zagrożone było miasto Sirmium, z którego Probus, prefekt Iliryi, już chciał uciekać. Dwa legiony, panoński i mezyjski, były pobite. Z innej strony (ex alio latere) napadli na Rzymian Sarmaci, zwani Liberi. Tylko z trudem udało się wojsku rzymskiemu nieprzyjaciół

---

[431]) Am. Mar. 29. 6. 9; 26. 5. 3; 26. 5. 11.

[432]) Kopit. Gl. Cloz. ad a. 363. p. 76. Wyżej dop. 337.

[433]) natio parum nunc formidanda, sed antehac bellatrix et potens. Am. Mar. 29. 6. 1.

[434]) Am. Mar. 29. 6. 2--3.

[435]) Am. Mar. 28. 1. 5. Wyżej dop. 338.

[436]) occupata circa messem agrestis plebs. Am. Mar. 29. 6. 6.

[437]) cum multitudine varii pecoris. Am. Mar. 29. 6. 6.

[438]) Am. Mar. 29. 6. 7. O osadzie zw. villa Pistrensis dop. 216.

pokonać i zmusić do proszenia o pokój [439]). Posłowie Sarmatów prosili o niego Walentyniana, gdy z Trewiru spieszył do Panonii, lecz cesarz zbył ich tylko nadzieją, a sam przybył do Karnuntu, miasta Ilirów [440]), wówczas już opustoszałego, zkąd obóz swój przeniósł do Acincum (Buda, Alt Ofen), wreszcie, wkraczając do ziemi Kwadów, przeszedł Dunaj. Kwadowie uciekali w góry, lecz wsie (pagi) ich były palone i pustoszone. Cesarz wrócił do Bregetio, dokąd przybyli posłowie Kwadów; prosili oni o pokój, obiecując pełnić służbę wojskową. W czasie tego posłuchania, 17 listopada 375 roku, cesarz, rażony atakiem apoplektycznym, zakończył życie [441]). Z Kwadami zapewne zawarto pokój. Zawarty był także, prawdopodobnie, i z Sarmatami, których część jakąś skolonizowano aż około Mozeli [442]). Całe koborty tworzone były, w tych czasach z Sarmatów [443]), którzy pochodzili zapewne zarówno z Jazygii, jak i z Dacyi, gdzie ludność, zwana sarmacką, sięgała aż do Kauka, czyli ziemi dako-getyckiego plemienia Kaukoensii, gdzie wielki i mały Kokel biorą początek, we wschodnim Siedmiogrodzie. Na tych Kaukoensii, zwanych Sarmatami, napadł Atanaryk, gdy uciekał przed Hunami [444]).

Z napadem Hunów rozpoczyna się dla tych krajów nowa epoka, w której stosunki ulegają zmianom, wskutek zajęcia Dacyi i Panonii przez Hunów, spustoszeń sprawionych przez nich w ziemiach na południe Dunaju, w Iliryi i Tracyi. Niszczą się zawiązki rzymskiej cywilizacyi, lub jej resztki, i wiary chrześcijańskiej, która w tych czasach posiadała już swoich wyznawców między Sarmatami, Da-

---

439) Am. Mar. 29. 7. 8—15; 30. 5. 1—4; 30. 6. 1—2.

440) Carnuntum, Illyriorum oppidum. Am. Mar. 30. 5. 2. To samo miasto Zosimus 2. 10 zowie celtyckiem: *ἐν Καρνούτῳ πόλει Κελτικῇ*.

441) Am. Mar. 30. 5. 13—15; 30. 6. 1—3.

442) Arva Sauromatum nuper metata colonis. Auson. Mosel. ver. 9 (Mon. 82, Migne 887). Arva Sauromatum znajdowały się tam, gdzie teraz wsie Sohren, Niedersohren, Sorschied. Mon. 283. Ci Sarmaci zapewne przez Walentyniana byli osiedleni w Galii, jeżeli Galia i Panonia do niego należały. Lecz kiedy, niewiadomo. Mosella, z której wiadomość o tem pochodzi, pisaną była, jak się domyślają 370 roku (Mon. p. XV), a zatem osiedlenie Sarmatów około Mozeli nastąpiłoby przed opisaną wyżej wojną Sarmatów z Rzymianami. Nie mogło ono nastąpić w roku 334 za Konstantyna W. jak sądzi Marjan 13, gdyż Anon. Valesii (dop. 381) wyraźnie pisze, że Sarmaci osiedleni byli wówczas w Tracyi, Scytyi (małej), Macedonii i Italii; o Galii wcale nie wspomina to źródło. Por. niż. dop. 644.

443) Not. dign. I. 68, II. 120—122.

444) ad Caucalandensem locum altitudine silvarum inaccessum et montium... Sarmatis inde extrusis. Am. Mar. 31. 4. 13. Czyt. wyżej dop. 391.

kami[445]) i Markomanami[446]). W Dacyi były już gminy chrześcijańskie[447]). W całej Iliryi znajdowały się biskupstwa w tych czasach[448]). Metropolią dla Panonii było biskupstwo w Sirmium. Wiktoryn, biskup z Petovio (Pettau), i Kwiryn z Siscii, ponieśli śmierć męczeńską za Dyoklecyana. Na synodzie w Sardyce (343—4) byli biskupi z obu tych miast[449]). Aryanizm też miał zwolenników między biskupami Panonii, mianowicie, w Mursa (Esseck) i Sirmium[450]). Metropolią dla Dalmacyi była Salona[451]). Już na synodzie w Nicei (325) znajdował się biskup ze Strydonu w Dalmacyi[452]). W czasach soboru w Sardyce byli biskupi w Dardanii (w Scupi i Ulpiana), w Dacyi nadbrzeżnej (w Castra Martis) i wewnętrznej (Naissus). W tej ostatniej także, w Remesiana, biskupem był ś. Nicetas, który około 396 roku nawracał Besów[453]). Aryańskich biskupów w IV wieku miały miasta Singidunum (Belgrad) i Ratiaria, a w Mezyi dolnej, w Dorostorum, Auxentius, uczeń Ulfilasa zajmował stolicę biskupią[454]). W Macedonii już za Dyoklecyana poniósł śmierć męczeńską (305 r.) ś. Dymitr, zwany Solińskim[455]).

---

[445]) Tertul. adv. Jud. 7.

[446]) Vita s. Ambr. 36. Niżej dop. 533.

[447]) Bulla Eug. II. a. 824—827: in vestris partibus, in quibus etiam quondam Romanorum quoque Gepidarumque aetate in septem ecclesiarum parochias antecessores sui (sc. Urolfi) jure metropolitano obtinuerunt. Jedna novella Justyniana W. z r. 535 pod jurysdykcyę arcybiskupa z Prima Justiniana poddaje kraje, quae trans Danubium sunt, a zatem po lewej stronie Dunaju, co wskazuje na chrześcijaństwo w tych stronach. Corp. juris civ. II. 515. Novella 11.

[448]) Początki chrześcijaństwa w Iliryi odnoszą się do czasów apostolskich. W. epist. s. Pauli apost. ad Rom. 15. 19 czytamy: iżem od Jeruzalem i okolicznych krajów aż do Iliryku napełnił ewangielią. Nestor 20 (Biel. 571): tu jest Iliryk, do którego apostoł Paweł dochodził; tu byli przedtem Słowianie za czasów Pawła. Czytaj jeszcze ep. Joan. X papae a. 924.

[449]) Glück 134 i 148, Büdinger I. 33, Huber I. 23.

[450]) Glück 148, Jung, Rom. Land. 374.

[451]) Podług Thom. Salon. 3. p. 536 już za Piotra apostoła nauczał w Salonie s. Domnius, a za Dyoklecyana zginął tam śmiercią męczeńską s. Anastasius Aquileiensis.

[452]) Rottberg, Kirchengesch. Deutschlands i inni (cytowani u Glücka 148) utrzymują, że Strydon, który do Dalmacyi należał i był ojczystem miastem ś. Hieronima, był siedzibą biskupią za soboru nicejskiego.

[453]) Tomasch. Haem. 441; Id. Brum. u. Ros. 395.

[454]) Jung, Rom. L. 374.

[455]) Mirac. s. Dem., Filaret 1—3. Ś. Dymitr (Demetrius) pochodził z Tesaloniki czyli Solunia (w Żyw. Metod. 5 i u Nestora 20 Селунь, zwykle piszą Солунь), ztąd zowią go Solińskim.

Głównemi ogniskami chrystyanizmu są miasta; wieś ulega słabo jego wpływowi, lub wcale mu się nie poddaje. Siła szerzenia się wiary jest w związku z cywilizacyą rzymską. Potężnem narzędziem mowa łacińska; to narzędzie tępe było tam, gdzie tej mowy nie rozumiano, a nie rozumiano jej, lub rozumiano słabo, po wsiach. Rzymska ludność, lub zromanizowana, przyjmuje chętnie chrystyanizm, wieśniacy (pagani) silnie trzymają się swej wiary i obrzędów, będących w tak ścisłym związku z przyrodą, z którą tak zżył się wieśniak - rolnik.



ROZDZIAŁ III.

WENETOWIE, ANTOWIE I „SŁOWIANIE" W PAŃSTWIE GOTÓW I OBALENIE TEGO PAŃSTWA PRZEZ HUNÓW 375 R.

Gotowie, jak i wszyscy Niemcy, pochodzili ze Skandynawii, która była jakby fabryką i kolebką narodów [456]). Właściwie nie były to narody, lecz drużyny, zwykle korsarskie [457]), które przypływały

[456]) quasi officina gentium, aut certe velut vagina nationum. Jorn. Get. sive Goth. origo 4. Ze Skandynawii przybyli Goci (Jorn. 4, Lucas David 14) Gepidowie (Jorn. 17), Longobardowie (Prosp. Aquit. chr. a. 382, Paul. Diac. 1. 7), Teutonowie (Mela 3. 6), Burgundowie (Vita s. Sigism. 1. p. 86), Szwabowie (die schwäbische Stammsage, cytow. u Knobla 37), Duńczycy (Jorn. 3). Wogóle od Normandów pochodzą wszyscy, którzy Theodiscam loquuntur linguam (Rab. Maur. col. 1579). Z za morza przybywają Sasi (Transl. s. Alexan. p. 674, Chr. Holz. 8. p. 15—17), z za morza, ze Szwecyi, gdyż byli Szwedami (An. Bert. p. 434), przypływają do dzisiejszej Rosyi Rusowie (Nest. 14 i 15). Skandynawię i kraj nad morzem północnem i dolnym Renem uważają za ojczyznę Niemców niektórzy nowsi pisarze niemieccy, a między nimi Schulz 248—267, Müller F. H. I. 113, Knobel 36—37, Wilser 44—50. Z pisarzy tych F. H. Müller I. 119—120 uważa Ingävonów za skandynawsko-północne plemię, zowie ich eigentliche Urstamm der Germanen, od których oddzielili się Istävoni i Hermioni, a znowu z tych właściwych Germanów wyszli Swewowie. Dla Knobla i Wilsera Skandynawia jest wyłącznie kolebką Niemców. Popiera fakt ten i antropologia, która znany już i starożytnym, właściwy Germanom typ jasny (Blondheit) i długogłowy (Dolichokephalie) zowie germańsko-skandynawskim (Penka 46), wreszcie lingwistyka, wykazująca wielkie bogactwo mowy niemieckiej w wyrazy odnoszące się do życia na morzu (Wilser 79—80). Teorya o skandynawskiem pochodzeniu Niemców jest niepopularną w literaturze niemieckiej, gdyż Niemcy pragną uchodzić za autochtonów, lub przynajmniej przybyłych do dzisiejszej swej ojczyzny w czasach przedhistorycznych.

[457]) Już Tacitus, Germ. 44, pisze o Szwedach (Suiones): classibus valent. Byli to zupełnie tacy sami korsarze, jak ci, z którymi pływali po morzu w IX wieku Rolf i Hastings.

do brzegów Scytyi, Sarmacyi i Germanii, i od mieszkańców tych krajów, autochtonów, żyjących z uprawy roli, hodowli bydła i gospodarstwa wiejskiego, lub osiadłych po starodawnych miastach swoich, brały daninę[458]), albo też wśród nich obierały sobie siedziby[459]). W ten sposób tworzyły się drobne państewka, lub obszerne państwa; nie trudno bowiem było zbrojnej i mężnej drużynie wejść w posiadanie wielkich obszarów, na których żyła wprawdzie pracowita ludność, często bardzo liczna, lecz bezsilna, bronić się nieumiejąca, politycznie niezjednoczona, najczęściej w niezgodzie żyjąca[460]). Z początku tacy korsarze zawijali tylko od czasu do czasu do brzegu morskiego dla łupu, lub wzięcia daniny, potem dostawali się do wnętrza kraju, najczęściej, zapewne w ten sposób, że występowali jako pośrednicy w sporach miejscowej ludności[461]), lub jako sprzymierzeńcy w wojnie[462]), wreszcie uciekali się do siły, lub chytrości[463]). Stosunek takiej zbrojnej, zdobywczej drużyny, do starej osiadłej ludności był stosunkiem wojennej kasty, do pracującej masy[464]). Z tą

---

[458]) W vita s. Ansg. p. 715 czytamy, że Kuronowie (Cori) dają Szwedom (Sueones) daninę, gdyż im pax magis quam pugna placet. Taką samą daninę wybierają od Słowian i Finów Waręgowie, zwani Rusią (Nestor 14), zanim osiedli na stałe na ich ziemi.

[459]) Tak np. Longobardowie usadowili się wśród windyjskiej ludności nad Łabą, oddawna rolnictwu oddanej. Od niej zapożyczyli wyraz „pług", zachowany w Leges Langob. p. 10, 655 i 656 w formie „plovum". Od windyjskiej ludności wzięli i starszą swoją nazwę Viniles (Origo 642), Winili (Paul. Diac. 1. 9), która jest identyczną z nazwą Słowian nad Łabą Winuli (Ad. Brem. gesta 18. p. 311, Helm. 1. 2. p. 539). Por. niż. dop. 597.

[460]) Charakterystyczne są słowa Jornandesa 23, który pisze, że Hermanryk zwrócił oręż na Wenetów, qui quamvis armis disperiti, sed numerositate pollentes, primo resistere conabantur, sed nihil valet multitudo in bello, praesertim ubi et deus permittit, et multitudo armata advenerit (ed. Murat.).

[461]) W ten sposób Waręgowie zwani Rusią osiedli wśród Słowian i Finów i stali się ich panami. Nestor 15.

[462]) Sasi, jako sprzymierzeńcy Brytonów przeciw Piktom i Szkotom. Nennius 28. p. 105, Gildas 23. p. 7. Niżej dop. 1040. W podobnej roli we Włoszech południowych Normandowie, o czem w dop. 2121.

[463]) Chron. Holz. 8. p. 15 opisuje, w jaki sposób Sasi, dostając się od strony morza do Holsztynii, chytrością zabrali tuziemcom, pozbawionym oręża i broni (sine municionibus et armis) tyle ziemi, ile jej potrzebowali.

[464]) Schulz Heinr. (Zur Urgeschichte des deutschen Volksstammes, Hamm 1826), cytowany przez Šafařika (Abkun. 60—61) i F. H. Müllera I. 111—119 i 175—177, utrzymuje, że Niemcy, mianowicie Swewowie, jako wojownicze plemiona (Kriegerstämme) zdobyli wschodnią Germanię na Słowianach i panowali nad nimi, jako eine Art Feudalherren. Gerlach II. 219 twierdzi, że na ziemiach

masą, albo zlewali się sami i wśród niej nikneli, albo ją opuszczali, szukając lepszych warunków bytu[465]). Rolnictwem, lub przemysłem, się nie zajmowali: za to byli zwykle doskonałymi kupcami[466]). Sprzedawali innym narodom, co na wojnie zdobyli, lub co brali od zależnej od siebie ludności, w formie daniny, zboże, płótno, futra, niewolników itd. Takie drużyny, pierwotnie korsarskie, albo nazwę swoją dawały zależnym od siebie narodom[467]), albo nie mając własnej, zwały się imieniem ludu, na ziemi którego osiadały[468]), albo przybierały jakąś okolicznościową, jakby umówioną nazwę[469]). Od czasów najdawniejszych[470]) brzegi Baltyku i morza Północnego były nawiedzane przez takie drużyny, które często wzajemnie się spychały, lub nawet ujarzmiały, tocząc z sobą boje o panowanie na danej później już zajętej przestrzeni[471]). Zwycięzca tworzył państwo. Między takiem

Swewów, mianowicie Hermundurów, Werinów, Gotów, Markomanów itd. mieszkała inna ludność (eine andere Bevölkerung), mianowicie Słowianie (Slaven), których Swewowie podbili. Podobnie pisze i F. H. Müller I. 111, 175, 206.

465) Longobardowie, Burgundowie, Goci, w czasie wędrówek, porzucili swoje siedziby. Znaczna część Swewów, jak Markomanie, Kwadowie, Varini, utonęła wśród ludu słowiańskiego, zostawiając mu po sobie nazwę swoją (Suevi=Slavi).

466) Byli takimi Gotowie, jak to widać z traktatu, zawartego przez nich z Rzymianami, za Walensa. Themist. oratio 10. p. 134. O Rusach, jako kupcach i ich traktatach handlowych z Grekami, za Olega i Igora, u Nestora 21, 22 i 27 (Biel. 573, 579 i 590).

467) Taką nazwą jest nazwa Swewów (Szwabów). Zapisuje się ona w formie Suevi lub Suavi (Jorn.), Σουῆβοι (Ptol.), Σουάβοι (Procop. por. Zeuss 315). Z Suevi, Suavi tworzy się nazwa Slavi (por. suavis i st.-b. sladъkъ, pol. słodki dulcis), która ze Swewów niemieckich przechodzi na ludność windyjską, tj. Wendów czyli Windów. Ta ostatnia najstarsza jej nazwa, zapisuje się w formie Veneti (Tacit.), Venedi (Plin.), Οὐένετοι (Polyb.), Οὐενέδαι (Ptol.), Ἐνετοί (Herod.). Podobnie np. nazwa Rusów przechodzi na Słowian, czyli jak się Nestor 15 i 20 (Biel. 564 i 571) wyraża: Od Waręgów przezwali się Rusią, a pierwej byli Słowianami.

468) Vandali (Tacit. Ger. 2), czyli Vandili, Vindili (Plin.), o ile byli Niemcami (por. dop. 597), mają nazwę, wziętą od Wendów (Słowian) zwanych w źródłach Venedi (Plin.), Venedae (Ptol.), Wenedi (An. s. Aman.), Winidi (Hincm.), Wandali (Ad. Brem.) itp. Podobnie od Słowian Warnów nazwę wzięli Varini swewscy (dop. 1055).

469) Tak np. Sasi, Σάξονες (Ptol.) zowią się od sax (altn.), sahs (alts.), seax (agls.), sahs (ahd.) „kurzes Schwert". Do tego rodzaju nazw należą jeszcze Franci i Alamanni.

470) Czyt. niżej dop. 476 i 595.

471) Przykładem są walki Longobardów z Herulami, potem z Gepidami w VI wieku, nad Dunajem, Franków z Sasami w IV wieku, a jeszcze wcześniej Gotów z Gepidami (247 r.), Wandalami (ok. 335), wreszcie ujarzmienie przez Gotów Herulów.

państwem od „morza“, a państwem „od stepu“ była wielka różnica. Twórcami takich różnych państw byli Gotowie i Hunowie.

Gotowie przypłynęli do brzegów Baltyku na trzech okrętach [472]) i wylądowali gdzieś na wschód Wisły, na ziemi, prawdopodobnie, prusko-litewskiej [473]), rozszerzywszy wkrótce zapewne swoje panowanie na całą Litwę i Białoruś [474]). Część tych Gotów zwano Gepidami [475]). Kiedy to wylądowanie nastąpiło nie wiadomo [476]), wiemy tylko, kiedy prawdopodobnie Gotowie opuścili strony nadbaltyckie, udając się nad morze Czarne; nastąpiło to mianowicie przed samą wojną markomańską [477]). Z nad morza Czarnego przedsięwzięli ową morską wyprawę, w czasie której pierwszy raz dali się poznać Rzymianom 215 roku. Tam żyli podzieleni na niezależne od siebie drużyny Greutungów, Terwingów, Gepidów, Wandalów, Herulów, Burgundów, Tajfalów, Wiktofalów [478]). Jedno obszerne państwo gotyckie

---

[472]) Wodza Gotów, który ich tu przyprowadził, zowie Jorn. 4 i 17 (ed. Mom.) Berig lub Berich.

[473]) Lucas David, Preus. chr. p. 14, gdzie mowa o przybyciu Gotów na ziemię pruską. Por. Voigt I. 95—96, 138. O chorągwi pruskiej z gotyckiem pismem runicznem, o której podał wiadomość Christianus, pierwszy biskup pruski (1212 r.), piszą Bayer (Vet. inscr. prus. 470—481) i Thunmann 232—240.

[474]) Litwini i Białorusini przez starych Prusów byli zwani Gudden. Praetorius, Acta Borussorum, cytowane u Kętrzyń 43. W jednej pieśni Żmudzinów czytamy: „Perkunasie bożku, nie bij Żemaitisa, tylko bij Guda, jako psa rudego“. Vytaut. 29, Kętrzyń. 45, Šaf. Sl. st. 19. 6. Do dnia dzisiejszego Białorusów i Małorusów zowią Litwini Gudai (Vytaut. 33), a Łotysze Guds (ein Weissrussländer, Ukrainer), a ziemię ich Guddu semme (Weissrussland, Ukraine), o czem Stender I. 377, II. 745. Nazwą Gotów obejmowano i Małoruś z Ukrainą, ponieważ aż do morza Czarnego sięgnęło ich panowanie. Wszyscy Aesti (niż. dop. 485) byli pod panowaniem Gotów Swewów, ztąd Tacitus (Ger. 45) zaliczył ich do Swewii (Suevia), chociaż język ich, jak się wyraził Tacyt, był do brytańskiego podobniejszy (lingua Britannicae propior). Aesti byli i potem pod panowaniem Gotów, mianowicie Hermanryka (dop. 485).

[475]) Jorn. 17.

[476]) Już Pytheas (ap. Plinium 37. 11), około 320 r. przed Chr. miał zasłyszeć o Gotach (Guttones) na wybrzeżu zwanem Mentonomon, od którego w odległości jednego dnia żeglugi znajduje się wyspa Abalus, na którą bałwany morza przypędzają bursztyn. Mieszkańcy (incolae) sprzedają go poblizkim Teutonom (proximis Teutonis). Znawcy mowy litewskiej (Vytaut. 29) w Mentonomon widzą wyrazy litewskie (mente Nemuno łopata, ramię Niemna).

[477]) Gotami mieli być superiores barbari (Capit. vita M. Ant. Phil. 14), przed którymi uciekały przed samą markomańską wojną te ludy, które w niej udział wzięły. Pallmann II. 81.

[478]) Gothi, Gepides et Vandali una lingua utuntur. His. misc. (Murat. p. 94). Gothi, Vandali aliique omnes populi Gothici. Procop. bel. goth. 4. 5. p.

stworzyli Greutungowie, zwani także Ostrogotami, a raczej król ich Hermanryk [479]), z rodu Amalów, który wiele ludów ujarzmił, daniną obłożył i poddał je swoim prawom [480]). Pod jego władzę dostali się Terwingowie; ujarzmieni zostali Herulowie, których wodzem był wówczas Alaryk [481]). Wenetowie, liczbą przeważający, usiłowali opór stawiać, lecz niebiegli w sztuce wojennej, i pokonani, uledz musieli, „nic, bowiem, nie znaczy mnogość na wojnie, gdy zbrojne szeregi nadchodzą [482])". Trzy główne odłamy tego narodu, Wenetowie, Antowie i Słowianie [483]), musieli uznać nad sobą władzę króla Gotów. Szczęk jego oręża był i nad Wisłą słyszany [484]). Ludy litewskie i mieszające się z nimi, lub bezpośrednio z nimi stykające się fińskie, które razem zamieszkiwały bardzo długi brzeg Baltyku, poddać się

---

476. Na gotyckie pochodzenie Herulów zdają się wskazywać słowa jednego z listów Teodoryka W. (ep. Theod. ad reg. Her. 4. 2) do króla Herulów: reliqua per illum et illum legatos nostros patrio sermone mandamus, qui vobis litteras nostras evidenter exponant. Na gotyckie pochodzenie Burgundów wskazują, zdaje się, dwa burgundzkie wyrazy hendinos (rex) i sinistus (sacerdos), przywiedzione przez Am. Marcel. 28. 5. 14, które znajdują odpowiednie sobie gotyckie: kindins (ἡγεμών) i sinista (πρεσβύτερος). Por. niżej dop. 493 i 635. U Pliniusa 4. 28 Burgundiones, wraz z Gotami (Gutones), zaliczeni są do Vindilów. Nie stoi temu gotyckiemu pochodzeniu Burgundów na przeszkodzie Fränk. Völkertaf. gdyż źródło to p. 533 Burgundów tak samo spokrewnia z Turyngami, Longobardami i Bawarami, jak Saksonów z Gotami, Wandalami i Gepidami.

479) Jorn. 23 (Closs, Mom.) zowie go Hermanaricus, Am. Mar. 31. 3. 1 Ermenrichus, Carmen Anglos. (Leo p. 76 i 77) Eormanric.

480) Am. Mar. 31. 3. 1: Ermenrichus... vicinis nationibus formidatus. Sozom. 6. 36: Gothi... aliis imperabant barbaris. Jorn. 23: Hermanaricus... multas gentes perdomuit suisque parere legibus fecit.

481) Jorn. 23.

482) Tak się wyraża Jorn. 23 (ed. Closs), po słowach: Hermanaricus in Venetos arma commovit.

483) Veneti, Antes, Sclaveni... tunc omnes Hermanarici imperiis serviebant. Jorn. 23 (ed. Closs). Co do jedności tych trzech odłamów Jorn. 23: Ab una stirpe exorti, tria nunc nomina edidere, Veneti, Antes, Sclaveni, i wyżej jeszcze 5: Venetarum natio populosa... quorum nomina licet nunc per varias familias et loca mutentur, principaliter tamen Sclaveni et Antes nominantur. Słowianami (w kod. Jorn. Sclaveni i Sclavi) część Wenetów zwać się musiała już i za czasów Hermanryka. Por. dop. 897. Veneti wymieniają się już u Tacyta, a na Tab. Peuting. (seg. 7) zowią się Venadi Sarmatae. Pod nazwą Antów i Słowian Jornandesa należy rozumieć te plemiona, które później Nestor 3, 7 i 9 (Biel. 553, 557 i 558) wymienia, mianowicie Polan z nad Dniepru, Drewlan, Siewierzan itd.

484) Carm. Anglosax. (Leo p. 84): Wistla-vudu (Weichselwald). W przekładzie polskim: koło puszczy Wiślańskiej (Biel. Mon. p. 9).

musiały [485]). Los ich podzieliły i inne plemiona fińskie, Czudowie, Wesowie, Meranie, Mordwini, Czeremisi i inne [486]). I Roksolanie lud sarmacki [487]), odłam Alanów [488]) czyli Asów [489]), ugięli się przed siłą, lecz próbą wyłamania się z pod władzy Hermanryka ściągnęli na siebie straszny gniew jego. Jeden z Roksolanów uciekł z kraju, zapewne zmuszony do ucieczki. Żona jego Sanielh zginęła, rozszarpana przez dzikie konie, do których Hermanryk kazał ją przywiązać. Lecz Sarus i Ammius, bracia Roksolanki, pomścili jej śmierć; napadli na Hermanryka i ciężkie mu zadali rany [490]). I z innej strony Hermanryk doznał zawodu. Terwingowie czyli Wizygoci, zerwali z nim i od państwa jego odpadli [491]). Antowie, jak się zdaje, poruszyli się także, aby zrzucić panowanie Gotów [492]). Z poczynającego się wewnętrznego rozkładu w państwie Hermanryka korzystali Hunowie.

---

[485]) Aestorum quoque similiter nationem, qui longissimam ripam Oceani Germanici insident, idem ipsa prudentia et virtute subegit. Jorn. 23. Tych samych Aestów Tacitus (Ger. 45) zowie Aestiorum (w kod. także Estiorum) gentes, Cassiodorus (Var. 1. 11) Haesti, Einhard (vita Car. M. 12. p. 449) Aisti, Periplus Otera i Wulfst. (Biel. p. 11) Estum. Pod nazwą tą rozumieć należy wielki obszar z mową litewską (Prusów, Litwę i Łotwę) i fińską, na którego krańcu dotąd mieszkają fińscy Estowie. Nestor (dop. 2096) jeszcze w jednej gromadzie mieści fińskie i litewskie plemiona, mieszając je z sobą.

[486]) Jorn. 23. Wymienieni u niego (ed. Mom.): Thiudi (Thuidi u Closs. i Mur.), Vasina, Merens, Mordens, Caris, są to przez Nestora 7 (Biel. 557, Mikl. 5) zapisane plemiona fińskie, idące w takim samym prawie porządku: Czudь, Wesь, Merja, Czeremisь, Morъdva.

[487]) Roxolani Sarmatica gens. Tacit. hist. 1. 79. Roxolani Sarmate. Tab. Peut. seg. 8.

[488]) Alanów zowią Sarmatami Martialis 7. 30: nec te Sarmatico transit Alanus equo, i Marc. Heracl. 2. 39: τὸ τῶν Ἀλανῶν Σαρμάτων ἔθνος. Alanów obok Roksolanów wymienia Plinius 4. 25: Alani et Rhoxolani, i Am. Mar. 22. 8. 31: circa haec stagna (palus Maeotis) plures habitant gentes, sermonum institutorumque varietate dispariles, Jaxamatae et Maeotae et Jazyges, Roxolanique et Halani.

[489]) Plano Carpino (Berger. 58): Alains ou Asses. Szczegółowiej o tem w dop. 496.

[490]) Jorn. 24.

[491]) Jorn. 24.

[492]) Że Antowie usiłowali zrzucić jarzmo Gotów, widać z wojny króla Gotów Winitara z Antami, a zwłaszcza z surowości, z jaką z nimi postąpił, o czem niżej. Pod nazwą Antów, tu wspomnianych, Potocki widzi Polan z nad Dniepru (dop. 500).

Hunowie, koczująca konna horda [493]), pod wodzą Balambera, ujarzmili naprzód Alanów. Alanowie mieszkali od północnych pochyłości gór kaukazkich aż do Bosforu cymmeryjskiego, Meotu i Donu [494]). Jak i Roksolanie byli Sarmatami [495]), przodkami dzisiej-

[493]) O zewnętrznym wyglądzie Hunów i ich obyczajach, zwyczajach i sposobie życia, pisali Am. Marcell. 31. 2. 2—11 i Apollinaris Sidon. pan. Anth. v. 245—257. Jorn. 35 dał nam dokładny portret Attyli. Attyla, podług niego był nizki, szeroki w piersiach, głowę miał wielką, oczy maleńkie, zarost na brodzie rzadki, nos spłaszczony. Z tego widać, że był Attyla Mongołem, lecz w ogóle o Hunach możemy mniej więcej to samo powiedzieć, co wiemy o Awarach i Bułgarach, choćby dlatego, że i Awarów i Bułgarów zwano Hunami (niżej dop. 1162 i 1417). Imię chagana bułgarskiego Irnik (dop. 1417) jest widocznie identyczne z imieniem syna Attyli Ἡρνάχ (czytać się może Irnach). Godnym uwagi jest brak w źródłach o Hunach takich tytułów, jak chagan, tudun, tarchan itp. Zkąd jednakże Goci wzięli tytuły thiudans rex (Diefenb. Vergl. Wört. II. 451) = tudun (u Awarów i Chazarów), i kindins ἡγεμών (Diefenb.) = kendeh (u Madziarów), kender chakan (u Chazarów, dop. 2069), jeżeli nie od Hunów, z którymi byli w tak blizkich stosunkach. I Nestor 8 (Biel. 557) w jednym szeregu z Chazarami, Bułgarami, Awarami (Obrami), Pieczyngami i Madziarami (Węgrami Czarnymi) stawia Węgrów Białych, w których słusznie Erben (Nest. Let. 320) i Leger (Chr. de Nest. 347) widzą Hunów. Nestor pisze: Potem przyszli Węgrowie Biali (Жгре бѣлии) i zajęli ziemie słowiańskie (nad Dunajem), wygnawszy Włochów. Tu Nestor mówić może tylko o Hunach w Panonii i o Włochach Rzymianach (por. dop. 1390), którym oni Panonię zabrali (dop. 540 i 701). Lecz tych Hunów miesza Nestor z Chazarami, gdy zaraz dodaje: Ci Węgrzy pojawili się za cesarza Herakliusa, który robił wyprawę na Chosroesa, króla perskiego. Jak wiadomo, w czasie wojny z Persami, Chazarowie byli sprzymierzeńcami Herakliusa.

[494]) Alanie mieszkali na Kaukazie, jak świadczą o tem Apollin. Sidon. epist. 4. 1 (Migne 508): ad Caucasigenas Alanos, Hist. Miscel. 21 (Murat. 148): cum transisset Caucasios montes, venit in Alaniam, An. Rav. 4. 2, Menander p. 301, Procop. bel. pers. p. 74 i 288, bel. goth. p. 473, Const. Porphyr. adm. p. 80 i 177—181. Jako wojowniczy lud, występują po obu stronach gór. Halani, pisze Am. Marcel. 31. 2. 21, latrocinando et venando ad usque Maeotica stagna et Cimmerium Bosporum, ibidemque Armenios discurrentes et Mediam. Por. Procop. bel. pers. p. 288, bel. goth. p. 461 i 496, gdzie, jako sprzymierzeńcy Persów przeciw Rzymianom występują. Nad Donem i Maeotem zna ich Josephus Jud. bel. jud. 7. 7. 4, nad Maeotem Am. Mar. 22. 8. 29, nad Maeotem i Bosforem cymmer. Am. Mar. 31. 2. 21.

[495]) Martial. 7. 30, Marc. Heracl. 2. 39 (wyż. dop. 488). Zdaje się, sama nazwa Roxolani (Rox-Alani) wskazuje na pokrewieństwo obu ludów, co przypuszcza i Diefenbach, Orig. Eur. 87. W podobnym stosunku do siebie są nazwy Jaxamatae (Am. Mar. 22. 8. 31), Sauromatae, Sarmatae do Maeotae (Am. Mar. 22. 8. 31). Lucianus (Tox. 41. 51) utrzymuje, że Alanie byli ludem jednego języka (ὁμόγλωττος) ze Scytami. Strabo 11. 2. 16 pisze: Dioscurias (nad morzem Czarnem, na Kaukazie, w Kolchidzie)... commune emporium gentium supra et in vicinia habitantium... diversarum omnes linguarum... Sarmatae plerique

szych Osetów[496]), na Kaukazie. Hunowie prowadzili z nimi często

omnes vero Caucasii sunt. Procop. bel. vand. 1. 3. p. 319 zowie Alanów narodem gotyckim. Ci, co poszli do Hiszpanii, pisze Potocki (Hist. prim. 83), zwani byli Gothi Alauni, ztąd Katalonia.

[496]) Osetów, pod tą ich nazwą, może już wymienił Ptolemaeus 3. 5. 24 (ed. Nob.): Ὀσυλοὶ μέχρι τῶν Ῥωξολανῶν. Alani, wspominani u Const. Porphyr. adm. 10, 11 i 42, są Osetami. Nestor pod r. 965 zowie ich Jasi, Plano Carp. Alani sive Asi (dop. 489). Oseci, mieszkający w górach Kaukazu, na zachód wąwozu Dariel, gdzie znajduje się, tak zwana przez Abulfedę, brama Alanów, sami nazywają się Iron, przez Gruzinów zaś są zwani Ossi (Klaproth II. 437, 444). Brama Alanów, dodaje Klaproth, jest bezwątpienia ta, której ruiny widać jeszcze près de Dariel w wąwozie, przez który Terek pędzi z niepojętą szybkością. Józef, biskup władykauk. (Rus.-oset. słow. Przedm. p. III—IV), utrzymuje, że język osetyński ma wspólne wyrazy z perską i afgańsko-heracką mową, ztąd wyprowadza on Osetów z Iranu-Persyi albo z jakiej sąsiedniej narodowości np. z Heratu, albo Afganistanu. Potocki (His. prim. 73) uważał Osetów za Sarmatów Medów (les Sarmates Medes). To ostatnie twierdzenie powtórzył Klaproth. Język Osetów, czyli Alanów, pisze Klaproth II. 440 i 447, należy do tej samej gałęzi, co język Medów i Persów, są oni Sarmates-Mèdes. I wistocie Sarmatów Diodor 2. 43 wyprowadza ἐκ τῆς Μηδίας, Plinius 6. 7 zaś wyraża się o nich Sarmatae Medorum, ut ferunt, suboles, a Mela 3. 4: gens (Sarmatarum) habitu armisque Parthicae proxima. Na tożsamość Osetów i Alanów wskazywać się zdają słowa Anonyma (Peripl. Pon. Eux. 51. p. 415): Nunc Theudosia Alanica sive Taurorum dialecto appellatur Ardabda (Ἀρδάβδα) id est, Heptatheos, sive septem habens deos, gdzie w nazwie alańskiej Ardabda znajdujący się wyraz abda jest osetyńskim wyrazem awd (Vocabul. ossète u Klaprotha II. 470—508), aewd (Józef, Rus.-osetin. słow.) siedem. Alańskie αβδα = ἑπτα (gr.), septem (łac.), saptán (skr.). sedmь (st.-b.), sedem (k.), sedam (s.) itd. Pamięć pochodzenia Osetów od Sarmatów do dnia dzisiejszego zachowała się u tego ludu, chociaż samo imię Sarmatów już się nie wspomina. Jest u Osetów, pisze Józef, biskup władykauk. p. III—IV, podanie, że kobiety miały (staruszki i teraz jeszcze mają) swój osobny język, który zwał się, a i teraz się zowie, aewzag, język kobiet. Każda matka uczy go swoje córki, lecz mężczyzni prawie go nie rozumieją. Jest to ten sam osetyński język, tylko dziecinnie wykrzywiony. Mężczyzni, którzy ze swemi dziećmi, a szczególnie z dziewczynkami. nigdy prawie nie rozmawiają i na ręce ich nie biorą, nie rozumieją języka kobiet. Jest zresztą legendowe, choć starożytne, podanie o amazonkach kaukazkich, osobnem plemieniu, które mieszkały bez mężczyzn na prawym brzegu rzeki Terendonu (widocznie Tereku). Z niemi potem wstąpili w związki małżeńskie przybysze z głębi Azyi Ironi (wojenne drużyny Ironów), którzy osiedlili się w górach północnego Kaukazu, na lewym brzegu Tereku. Tyle podaje biskup Józef. Podanie, przywiedzione przez Józefa, znajduje się już u Herodota 4. 110—117, jako podanie o Sarmatach, będących potomkami Scytów i amazonek. Amazonki, pisze Herodot, które Scytowie zowią Οἰόρπατα, co po grecku znaczy ἀνδροκτόνοι (οἰόρ bowiem po grecku ἀνήρ znaczy, πατά zaś κτείνειν) wojowały ze Scytami, którzy je brali za mężczyzn, i dopiero z ciał poległych amazonek przekonali się, że to były kobiety. Pragnąc z niemi mieć dzieci, pojmują je Scytowie za żony,

wojnę, wreszcie ujarzmionych[497]) wzięli z sobą na wyprawę przeciw Gotom, których Don i morze azowskie dzieliło od Hunów i Alanów. Napadnięci 374, lub na początku 375 roku, Greutungowie byli złamani. Hermanryk umarł prawdopodobnie w czasie wojny[498]). Syn jego Hunimund, z jedną częścią Greutungów, poddał się Balamberowi. Reszta Greutungów wybrała sobie za króla Winithara, także z rodu Amalów[499]). Lecz i Winithar uznał nad sobą władzę Hunów, po czem, prawdopodobnie w tym samym jeszcze roku 375, wyprawił się na Antów. Antowie zrazu zwyciężyli go, lecz potem sami byli zwyciężeni. Król ich Boz[500]), dwaj jego synowie i 70 znakomitych mężów z narodu (primates) zostało powieszonych z rozkazu Winithara. Lecz i sam Winithar wkrótce był orężem pokonany przez Balambera i w boju zginął. Synowicę jego Waladamarkę Balamber pojął za żonę. Hunimund, syn Hermanryka, za zezwoleniem Hunów, lecz pod ich zwierzchnictwem, został królem Greutungów, którzy dotąd byli pod władzą Winithara[501]), z wyjątkiem tych, którzy z Witerykiem, synem Winithara, będącym pod opieką Alateusa i Safraxa, udali się nad Dniestr, do Terwingów czyli Wizygotów[502]), na których z kolei zwrócili oręż Hunowie.

---

lecz mowy kobiet (τὴν δὲ φωνὴν τὴν μὲν τῶν γυναικῶν) mężowie wyuczyć się nie mogli, gdy mowy mężów kobiety się nauczyły. Sarmaci, pisze Herodot, kończąc swoje opowiadanie, używają mowy scytyckiej (φωνῇ Σκυθικῇ), lecz z błędami, ponieważ amazonki niezupełnie dobrze jej się wyuczyły. Z tego, co dotąd było powiedziane, można się upewnić, że język Alanów był językiem dzisiejszych Osetów. Tak twierdzimy i o Sarmatach wogóle, chociaż jest rzeczą niewątpliwą, że Sarmaci z nad Cisy i środkowego Dunaju, o jakich mowa była wyżej (gdzie dop. 231 i 377), a będzie i niżej (gdzie dop. 779) byli Serbami, a mowa ich serbską, nie osetyńską, tak, że Sarmaci-Serbowie z nad Dunaju i Karpi-Chorvati byli z mowy braćmi w tym czasie, kiedy w III, IV i V wieku znajdowali się w stosunkach z Rzymianami (dop. 229, 279, 335 i n., 352 i n., 377 i n., 779). Jak się to stało, wyjaśnia się w dop. 1996.

497) Jorn. 24. Na częstsze walki wskazują słowa jego: certamine frequenti fatigantes.

498) Am. Mar. 31. 3. 2 i Jorn. 24 różnie piszą o jego śmierci.

499) Jorn. 48 zowie go Winitharius Amalus, Am. Mar. 31. 3. 3 rex Vithimiris.

500) Jorn. 48 tego króla (rex) Antów zowie Boz (ed Mom.) lub Box (ed. Murat.). Šafařik (Abk. 57) wskazuje na imiona u Serbów, Słowaków itd. Bož i Božik. U Bielow. (Mon. II. 916) znajduje się Booz castellanus Cracovie (z kalendarza krakowskiego z XIII—XV w.). Potocki (His. prim. 231) zowie Boza, króla Antów, królem Polan z nad Dniepru Nestora.

501) Jorn. 48.

502) Am. Mar. 31. 3. 3. U niego wymieniony jest Vitericus (i Viderichus) rex, jako syn Witimira, którego Jorn. zowie Winitharius.

Wizygoci zostawali wówczas pod władzą trzech wodzów (duces) Atanaryka, Fritigerna i Alawiwy[503]). Atanaryk, wraz ze swymi Gotami, przygotował się nad Dniestrem do obrony, lecz Hunowie zmusili go cofnąć się ztamtąd nad rzekę Seret[504]). Tymczasem Fritigern i Alawiwa stanęli nad Dunajem, prosząc cesarza Walensa, aby ich przyjął na swoją ziemię[505]). Pośredniczył, prawdopodobnie, między Gotami a cesarzem biskup Ulfilas[506]). Otrzymawszy pozwolenie, Terwingowie przeszli Dunaj 376 roku z bronią w ręku[507]). Za nimi wdarli się przez Dunaj, wbrew woli cesarza, i ci Greutungowie, co byli pod wodzą Alateusa i Safraxa[508]).

Wpuszczeni przez Dunaj Wizygoci znaleźli niebawem okazyę do wojny z Rzymianami i rabunku. Pobiwszy ich pod Adryanopolem 378 roku, gdzie sam Walens zginął[509]), zaczęli dzieło zniszczenia. Twierdz nie oblegano. Hasłem Fritigerna było: pokój murom[510]). Lecz za to wszystko, zewnątrz tych murów, ulegało zniszczeniu i rabunkowi. Tracya, Macedonia i Tesalia, prowincye z liczną ludnością, wiele ucierpiały. Tylko nieliczne miasta, dzięki swym murom, uniknęły ciężkiego losu wojny[511]). Dopiero Gotów uspokoił Teodozyusz, rodem Hiszpan, jenerał rzymski, którego cesarzem dla Wschodu, na miejsce Walensa, uczynił 379 roku Gracyan, syn Walentyniana, panujący w zachodniej połowie cesarstwa. Na początku panowania Teodozyusza, przeszli Dunaj, wdzierając się na terytoryum rzymskie, i Goci Terwingowie Atanaryka, który, uciekając przed Hunami, wtargnął do ziemi Kauka, należącej do Sarmatów, w Siedmiogrodzie[512]), a ztąd podążył na ziemię rzymską, gdzie przyjął go Teodozyusz i nawet przymierze (foedus) z nim zawarł[513]). Z tymi Gotami

---

[503]) Am. Mar. 31. 3. 4—5; 31. 4. 1—8.

[504]) Am. Mar. 31. 3. 7. Gerasus flumen, czyli, jak tę rzekę zowie Ptolemaeus, Hierasus (Ἱέρασος), jest Seret, jak to sama jego nazwa pokazuje.

[505]) Am. Mar. 31. 4. 1—8.

[506]) Sozom. 6. 37.

[507]) Am. Mar. 31. 4. 5, Prosp. Aquit. chr. integr. (Migne 584), Idat. descr. con. a. 376 (Migne 910).

[508]) Am. Mar. 31. 4. 12—13.

[509]) Am. Mar. 31. 13. 19, Prosp. Aquit. chr. integr. (Migne 584), Idat. descr. con. a 378.

[510]) pacem sibi esse cum parietibus memorans. Am. Mar. 31. 6. 4.

[511]) Eunapius 6. p. 51—52.

[512]) Am. Mar. 31. 4. 13. Wyż. dop. 444.

[513]) Eunap. p. 52, Oros. 7. 34, Zosim. 4. 25, Prosp. Aquit. chr. integr. (Migne 585), Idat. descr. con. a. 381 (Migne 911), Idat. chr. a. 381 (Migne T. 74. p. 703), Jorn. 28, Marcell. com. chr. a. 381 (Migne 918).

przeszły Dunaj jeszcze inne drużyny. Między niemi wymieniają się i Tajfale[514]), którzy już przecie przed Atanarykiem byli w granicach cesarstwa[515]). Znajdujemy tam także Alanów, którzy, bądź rabują Rzymian, bądź wchodzą do ich służby wojennej[516]). Hunowie znowu, połączywszy się ze Scyrami i Karpodakami, przechodzą Dunaj i zjawiają się w Mezyi 381 roku, lecz Rzymianie pobili ich i napowrót za rzekę wyparli[517]). Tymczasem orężem i układami udało się Teodozyuszowi 382 roku pogodzić Rzymian z Gotami, którzy jako sprzymierzeni (foederati) zobowiązani byli do służby wojennej i wierności dla państwa rzymskiego[518]). Jak wiecznie ruchome obozy, zajęli oni stanowiska w Mezyi, Tracyi i Azyi Mniejszej. Już Atanaryk wówczas nie żył; umarł 381 roku[519]). Przed nim jeszcze zakończył życie Fritigern[520]), po nim Ulfilas († 388). Miejsce Atanaryka i Fritigerna wśród Wizygotów zajął Alaryk.

Alaryk z rodu Baltów, wybrany przez Wizygotów królem[521]), rozpoczął nową wojnę, zaraz po śmierci Teodozyusza, po którym we wschodniej połowie państwa rządy sprawował Arkadyusz (395—408), w zachodniej Honoryusz (395—423), synowie Teodozyusza. Alaryk z Tracyi wtargnął do Macedonii i Tesalii, przez Termopile dostał się do Hellady, następnie do Peloponezu, wszędzie znacząc swe przejście ogniem i mieczem. Z Peloponezu z ogromnym łupem przeszedł do Epiru[522]). Była to zarazem walka ze starohelleńską cywilizacyą. W gruzy sypały się dzieła sztuki. W Eleuzis zburzono świątynię Demetry i eleuzyńskim misteryom ostatni cios był zadany. Olimpię sławną w dzieła sztuki srogi los spotkał. Igrzyska olimpijskie wtedy dopiero na zawsze ustały[523]). Pokój, zawarty z Alarykiem 397 roku, zostawiał go z rangą generała w Iliryku[524]).

---

514) Zosimus 4. 25.

515) Aur. Vict. epit. 47. 3.

516) Aur. Vict. epit. 47. 6, Pacat. paneg. 32, Zosim. 4. 35.

517) Zosim. 4. 34. O tym samym zapewne napadzie, lecz tylko Hunow i Scyrów pisze Sozom. 9. 5.

518) Idat. chr. a. 382, Marcel. com. a. 382.

519) Idat. chr. a. 381, descr. con. a. 381.

520) Jorn. 28.

521) Olympiodorus p. 448 zowie go φύλαρχος, Jorn. 29 rex.

522) Zosim. 5. 5—7.

523) Petit de Jullev. 391—7, Hertzb. I. 52—7.

524) Dux Illyrici zowie go Claudianus w bel. get. v. 535—6, a gdzieindziej (in Eutr. v. 216) wyraża się o nim: praesidet Illyrico. Przed samem wtargnięciem do Italii, Alaryk znajduje się w Epirze. Zosim. 5. 26 i 29. p. 283 i 286.

Z Iliryi zwrócił swe oczy Alaryk na Italię, dokąd miał wkrótce podążyć. Tymczasem Greutungowie, czyli Ostrogoci, gdzieindziej prowadzili wojny.

Ostrogoci, pod królem swoim Hunimundem, byli jakby przednią strażą Hunów. Hunimund wojował ze Swewami [525]), jego syn i następca Torismund z Gepidami, których zwyciężył [526]). Panowanie Hunów rozszerzyło się aż do Dunaju, obejmując całą Dacyę, za Gotów zwaną Gocyą; obecnie zwać się będzie ona Scytyą [527]). Jej ludność dako-getycka, zwana za panowania tutaj Sarmatów, sarmacką [528]), zmieniając tylko pana, bez boju poddawała się Hunom; obecnie nazywać ją będą Scytami [529]). I karpacka czyli chorwacka ludność, mięszkająca w Dacyi, zwana Karpodakami, poddała się także bezwątpienia bez boju Hunom. Towarzyszą Karpodakowie, jak widzieliśmy, Hunom w ich wyprawie do Mezyi 381 roku [530]). Wan-

---

[525]) Jorn. 48: contra Suevorum gentem. Ci Suevi byli zapewne Kwadowie i Markomanie, tymi samymi Swewami (Suevi), o których, w Hercynii, wspomina Seneca (Medea 4. 712). Ich nazwa „Suevi" przeszła potem na całą miejscową autochtoniczną ludność w formie Slavi.

[526]) Jorn. 48.

[527]) Nazwę Scytyi potem jeszcze zastąpiła, za panowania tu Gepidów, nazwa Gepidyi. Jorn. 12: Hanc Gothiam, quam Daciam appellavere majores, quae nunc Gepidia dicitur. Tę Gocyę już Scytyą zowie Priscus 2. 5. p. 213: Istro transmisso, ad Drenconem fluvium usque (sic enim appellant) in Scythiam (τὴν Σκυθικήν) penetrarunt.

[528]) Wyż. dop. 366.

[529]) Priscus p. 184 i 190. Niż. dop. 724.

[530]) Po tych Karpodakach czyli Chorwatach w Dacyi (wyżej dop. 341) do dnia dzisiejszego pozostały ślady w Węgrzech, aż do Cisy i jej dopływów (Hernad, Bodrog, Krasna i Szamos). Barsow 95 i 284. Lecz dziś, od rzeki Popradu do źródeł Cisy używaną jest mowa małoruska, mianowicie jej narzecze, zwane karpato-ruskiem lub karpackiem (Por. Siemienow. 213). Jak starożytną jest ta mowa tutaj dowodzi ten fakt istotnie zdumiewający, że pasmo Karpat od rzeki Czyroki (dopływ Laborci) po Wielką Agę (dopływ Cisy) zowie się Wyhorlat, a wyhorlat w języku Ruśniaków (tak się sami nazywają) znaczy „wypalony" „wygorzały". W ten sposób zachowała się wśród ludu pamięć, że główny szczyt tych gór, sam Wyhorlat był kiedyś wulkanem, i że tu było więcej wulkanów. I wistocie geolog węgierski Siegmeth (Aus der Hegyalja ins Wihorlatgebirge, Jahrbuch der ungar. Karpathenvereins, tom XIII. rok 1886) uważa Wyhorlat za wygasły wulkan. Tak samo, podług niego, szczątkiem dawnego krateru jest kotlina, w której znajduje się jeziorko, zwane Wyhorlackiem Morskiem Okiem, leżące pod samym Sninskim Kamieniem, drugim wielkim szczytem tego pasma gór. Wiadomość tę podaje Rehman 490—492. To wszystko nie staje na przeszkodzie i temu faktowi, że kiedyś, obok narzecza ruskiego, było tu

dale i Alanie, obozujący dotąd w Panonii, która była jeszcze ciągle pod panowaniem rzymskiem, opuścili ją, idąc na zachód, ku Galii: wypędzał ich ztamtąd strach przed Gotami[531]. Ludność panońska pozbyła się gości.

I na północ Panonii, w Morawii, już Hun bezwątpienia panował. Jeszcze niedawno, około 370 roku, Markomanowie zaciągali się do służby rzymskiej i tworzyli osobne kohorty[532]. Już i wiara chrześcijańska tam zajrzała. Fritigil królowa (regina), żona nieznanego bliżej króla markomańskiego, nawrócona przez jakiegoś chrześcijanina z Italii, wysłała dary dla św. Ambrożego, biskupa medyolańskiego, i nawzajem list od niego otrzymała. Biskup zachęcał królowę, aby skłaniała męża swego do utrzymania pokoju z Rzymianami, których sąsiadami byli Markomanie, od strony Panonii. Fritigil wybrała się do Medyolanu, aby biskupa odwiedzić, lecz już go przy życiu nie zastała[533]. Umarł Ambroży 397 roku. Wkrótce potem zapewne przeszła Morawia pod panowanie Hunów: prawdopodobnie Goci ją dla nich opanowali[534]. I do Czech, tj. do ziemi Bemów, czyli Winidów, zajrzeć mogli Hunowie. Już byli tam może i Longobardowie, którzy z okolic nad dolną Łabą wędrując, przybyli do Beowinidów[535]. Longobardowie nawet byli napadnięci, prawdopo-

---

używane i narzecze chorwackie, i to jako panujące, i że Chorwaci Nestora (dop. 341) byli pierwotnie chorwackiem, nie ruskiem plemieniem, częścią przesiedlonych do Iliryi Karpów czyli Karpidów.

[531] Jorn. 31.

[532] Zwano je: Marcomanni, Marcomanni Seniores, Marcomanni Juniores, Equites Marcomanni. Wspomina się i Tribunus gentis Marcomannorum. Not. dign. (Böck. II. 19, 30 sq. 99). Tribunus gentis Marcomannorum, quos nunc Moravios vocant, sub eodem duce merebat: sed deest nomen loci ubi residebat. Tak pisze Pancirolus, cytowany przez Böckinga (Not. dign. II. 99). Że średniowieczni Moravii (Pancirol. 1608), Margi (An. Xant.), Marharii itd. byli starożytni Marcomani, o tem już wyżej, w dop. 252.

[533] Vita s. Ambr. 36. Królowa markomańska zowie się Fritigil w wydaniu tego Vita przy Opera s. Ambrosii, Parisiis 1603, a Frigitil w wydaniu jego u Gallandiusa i Migna. Imię to jest niemieckie, prawdopodobnie Brigida (Brigitta) lub Fridigilda. Dynastya panująca u Markomanów była bezwątpienia szwabskiego czyli niemieckiego pochodzenia, lecz tego domyślamy się z innych względów; samo imię księżnej nie wystarczałoby do sądzenia o tem.

[534] Por. wyż. dop. 525.

[535] Langobardi... in Beowinidis. Chr. Goth. p. 642. Beowinidi, tak zwaną jest w źródle tem ludność dzisiejszych Czech, w innych źródłach zwana Baemi (Ptol.), Boemi (Widuk.), Winidi, Slavi (Fredeg.). Ta ostatnia utworzona z „Suevi", pozostała im po Markomanach Swewach.

dobnie, przez Hunów, a król ich Agelmund zginął 423 roku[536]). Jeżeli wistocie przyszło do takiego starcia Longobardów z Hunami w tym czasie, to nastąpić ono mogło za panowania u Hunów Rui czyli Roasa, który władzę dzielił z bratem Oktarem[537]). Do Rzymian stosunek Hunów nie był jednakowy. Huldin, wódz Hunów z nad Istru, Rzymianom na zachodzie pomagał[538]), na wschodzie zaś napadł wraz ze Scyrami na Mezyę dolną i opanował przez zdradę Castra Martis, lecz został wyparty; Scyrów zaś Rzymianie, częścią wytępili, częścią do niewoli wzięli[539]). Aecyusz, minister i jenerał zachodnio-rzymskiego państwa, odstąpił Hunom Panonię, położoną nad Sawą 433 roku[540]), a Rzymianie ze wchodniej połowy państwa płacą im daninę[541]). Mimo to grozi im wojna z Hunami, których rząd wschodnio-rzymski rozdrażnił, wchodząc w stosunki z naddunajskimi ich poddanymi. Rua zakończył życie 433 roku. Panowanie nad Hunami przeszło do Attyli i Bledy, synowców Rui i Oktara, a synów Mundjucha, czyli jak jeszcze imię jego wymawiano Mundzuka.

---

[536]) subito super eos Bulgares irruentes. Paul. Diac. 1. 16. O Bułgarach Asparucha i Kruma nie może tu być mowy, lecz tylkó o Hunach. Pomyłka stać się mogła łatwo, ze względu, że Bułgarzy w wielu źródłach zowią się Hunami. Wspomniany u Paul. Diac. Agelmundus był tym samym, po którym 423 roku podług Prospera Aquit. chr. integr. (Migne 593), został królem Lamissus.

[537]) Jorn. 35. Pierwszego z tych książąt zowie Priscus p. 166 Rua, Jorn. 35 Roas. Imię drugiego Jorn. pisze Octar, Socrat. 7. 30 Uptar, Calanus 3 Subthar.

[538]) Marcel. com. a. 406 (Migne 922). Marcel. zowie go Huldin, Orosius 7. 37 Uldinus, Zosimus 5. 22 i Sozom. 9. 5 Uldes.

[539]) Uldes Barbarorum Istri accolorum dux etc. Sozom. 9. 5.

[540]) Priscus p. 146—7: Paeonia regio ad Saum flumen... quae ex foedere inito cum Aëtio barbaro parebat; p. 198: ex Paeonum regione, quae Attilae parebat. To, co Marcell. comes a. 427 (Migne 925) i Jorn. 32 piszą, odnosi się do jakiegoś czasowego przedtem jeszcze posiadania Panonii przez Hunów.

[541]) W traktacie, potem zawartym przez Hunów z Rzymianami w Margus za Attyli (niż. dop. 687), postanowiono, że Rzymianie płacić mają 700 funtów złota rocznie, zamiast poprzednich 350. Priscus p. 168. Ten haracz, w ilości 350 funtów, odnosi się do czasu, o którym tu mowa.

ROZDZIAŁ IV.

POCZĄTKI ALAMANÓW, FRANKÓW, JUTUNGÓW I SASÓW W GERMANII I NAPADY ICH NA RZYMIAN od 213 do 296 R.

Współcześnie z pierwszem ukazaniem się Gotów, występują także pierwszy raz w historyi Alamanowie. Jak z Gotami, tak i z Alamanami, spotkał się pierwszy cesarz Karakalla.

Alamanowie byli swewską czyli szwabską [542]), wędrowną drużyną, która szukając dla siebie wygodnych siedzib, postępowała, być może, od strony Czech [543]), ku rzece Radnicy (Radantia, Rednitz), i wtargnęła na ziemię Cennów, zwanych ludem celtyckim [544]). Cennowie ci mieszkali nad rzeką Zenn, dopływem Radnicy. Nie byli oni jednak żadnymi Celtami [545]), tylko częścią tej samej ludności, która i później stanowiła główną, autochtoniczną masę na tej ziemi, skropionej przez rzeki Radnicę, Bagnicę (Pegnitz) i Aisch [546]). Cennowie połączyli się z Alamanami [547]), którzy prawdopodobnie przekroczywszy rzymską granicę zareńską (limes transrhenanus), mianowicie wał Trajana, wdzierali się do kraju, zwanego dziesięcinnemi polami (agri decumates). Ztamtąd zapewne wyparci, byli pobici przez

---

[542]) Anon. Rav. 4. 26: patria Suavorum, quae et Alamanorum patria. Paul. Diac. 2. 15: Suavia, hoc est, Alemannorum patria. Tych Swewów Alamanów nie należy mieszać z „Suevi“ Lukana (Phars. 2. 50—1) u źródeł Renu, bo o Alamanach tam, za Lukana, jeszcze mowy nie było; Suevi Lukana zresztą nie byli żadnymi Szwabami-Niemcami.

[543]) Zdaje się, że Alamanowie, jak i Jutungowie, postępowali od północno-wschodu, tą samą drogą, co Longobardowie.

[544]) *Κέννους, Κελτικὸν ἔθνος.* Cass. Dio 77. 14. Wyrażenia „celtycki lud“ nie należy brać dosłownie; można o niem powiedzieć to samo, co powiedziano wyżej, w dop. 280, z powodu legionów celtyckich wspomnianych przez Zosima.

[545]) Cennen, ein Suevisches oder Slavisches Volk am Zennflusse. Wersebe 227—8.

[546]) Czyt. niżej, rozdz. XVIII.

[547]) Cass. Dio 77. 14.

Karakallę, wpobliżu Menu[548]) 213 roku. Przeciw Alamanom przedsięwziął później wyprawę Aleksander Severus (222—235), po którego śmierci w Moguncyi, następca jego Maksymin (235—238) wojował z nimi za Renem[549]). Odtąd ponawiają się coraz częstsze usiłowania Alamanów dostania się do Galii. Tymczasem spotkali się Rzymianie, także po raz pierwszy z innym zareńskim wrogiem, z Frankami.

Frankowie byli tak samo, jak i Alamanowie, zbrojną drużyną, która wyruszywszy, prawdopodobnie, od brzegów Morza Północnego, może z wysp naprzeciw Wezery, zaczęła zagarniać pod swe panowanie stare germańskie plemiona i łączyć je w jeden związek. W ten sposób uznać musieli ich władzę nad sobą Chamavi, już za czasów Aleksandra Sewera, zwani dlatego Frankami[550]), Chattuarii, dla tej samej przyczyny zwani później Frankami[551]), Sikambrowie, nazywani także Frankami[552]), ponieważ panowali już nad temi plemionami prawdziwi Frankowie. Tak samo do związku z Frankami przystąpić musieli Brukterowie i inne plemiona. Już za czasów Aleksandra Sewera Francyą zowie się kraj Sikambrów[553]), którzy silniej niż inne plemiona, umieli zespolić się ze swymi panami i większy wpływ na nich wywarli, tak, że później często samych prawdziwych Franków[554]) i ich królów[555]) zwano Sikambrami, chociaż między nimi

---

[548]) Cass. Dio 77. 14, Spartian. v. Carac. 10, Aur. Vict. caes. 21, Eckhel VII. 211.

[549]) Lamprid. v. Al. Sev. 59, Capit. v. duo. Max. 11 i 12.

[550]) Chamavi qui et Franci. Tab. Peut. seg. 1. Julian. ad Ath. p. 280.

[551]) Franci quos Attuarios vocant. Am. Mar. 20. 10. 2. Wymienia ich i Vell. Patercul. 2. 105. Zowie ich Strabo 7. 1. 3 Chattuarii, Tacitus, Ger. 34 Chasuari. Byli oni odłamem Chattów, o czem niżej dop. 1734.

[552]) Francia na Tab. Peutin. seg. 1, na miejscu, gdzie Sicambri być powinni. Claudianus, de laud. Stilich. 1. 222 i 223. p. 637, gdzie Salii (Frankowie) i Sicambri wymieniają się jako dwa różne ludy. I Lydus 3. 56 pisze, że Sikambrów (Συγάμβροις) zowią Frankami. Zna ich (Sigambri) już Caesar 4. 16.

[553]) Tab. Peut. por. Zeuss 326. Tillemont III. 724 pisze, że Frankowie są czasami zwani Sikambrami, ponieważ posiadali kraj tego sławnego niegdyś ludu. Migne (Patr. Lat. LXXI. 137): Franci dicti sunt Sicambri, quod veterum Sicambrorum agrum possederunt, qui ab eis Franciae nomen habuit. Hieronym. (vita s. Hilar. 22) pisze: Inter Saxones et Alemanos gens non tam lata quam valida apud historicos Germania, nunc Francia vocatur.

[554]) Dagobert, syn króla Franków Klothara, żyjący w VII wieku, zowie się w Vita s. Arnulphi 16 (Mabil. p. 154) królem in Sicambrorum natione.

[555]) Biskup Remigius zowie Chlodwiga przy chrzcie Sicamber. Greg. Tur. 2. 31.

nie było nic wspólnego. Sikambrowie byli ludem od dawna osiadłym w swej ziemi, Frankowie wędrowną drużyną, która tylko przybyła w ich strony. Już za cesarza Gordyana III (238—244) Frankowie dość musieli umocnić swoje panowanie nad niektóremi plemionami zareńskiemi, gdy pierwszy raz za tego cesarza, dali się poznać Rzymianom. Wtargnęli wówczas do Galii i kraj ten plądrowali, lecz pobił ich Aurelian, późniejszy cesarz [556]). Napadają dla łupu, który jest ich głównym celem. Zawsze zbrojne, niezmiernie szybko poruszające się drużyny Franków, gotowe są do jak najdalszej drogi. Pewnego razu pustoszyli oni Galię, wpadli do Hiszpanii, splądrowali Tarragonę, następnie, siadłszy na statki, przybyli do Afryki [557]). Działo się to za Galliena (260—268). Za niego też Alamanowie, spustoszywszy Galię, do Włoch wtargnęli [558]). Ponowili napad na Włochy za Klaudyusza (268—270), lecz byli pobici [559]).

Za Aureliana (270—275) zjawiają się pierwszy raz Jutungowie, „część“ Alamanów [560]). Spotykamy ich naprzód na ziemi Kwadów [561]), zkąd posuwając się zapewne wzdłuż Dunaju, zatrzymali się między Reganem (Regen) a Dunajem. Ztąd musieli niepokoić Rzymian i nawet brać od nich pieniądze [562]), zanim jeszcze za Aureliana pierwszy raz zostali w historyi wspomniani. Na Włochy przedsięwzięli wyprawę Jutungowie [563]), wraz z jakimiś sąsiadami swymi [564]), lecz, przed nadciągającym z wojskiem Aurelianem, cofnęli się nazad, ku Dunajowi, i nad tą rzeką, jak i podczas przeprawy przez nią,

---

556) Vopis. vita Aurel. 7. Co do czasu por. Tillem. III. 551.

557) Aur. Vict. caes. 33. 3, Eutr. 9. 8, Hieron. interpr. chr. Eus. 651, Oros. 7. 22.

558) Eutr. 9. 8.

559) Aur. Vict. epit. 34. 2.

560) Juthungi Alamannorum pars. Am. Mar. 17. 6. 1. Jako pars Alamanów, byli takiego samego pochodzenia, jak i oni, tj. hermiońsko-swewskiego (Por. Plin. 4. 28: Hermiones, quorum Suevi). Irmino czyli Ermino, inaczej Hermino był Stammvater der Baiern (Riezler I. 18), których przodkami byli Jutungowie.

561) Tab. Peutin. seg. 4, gdzie między literami nazwy Quadi wpisana jest nazwa Jutugi. Do ziemi Kwadów przybyli może tą drogą, którą przyszli i Longobardowie nad Dunaj.

562) Dexip. bel. Scyth. 1. p. 15.

563) Dexip. 1. p. 13. Sami posłowie Jutungów mówili o tej wyprawie na Włochy. Dexip. zowie Jutungów Scytami: Ἰουθούγγους Σκύθας.

564) Zosim. 1. 49. p. 43: Ἀλαμανοὶ καὶ τὰ πρόσοικα τούτοις ἔθνη. Pod Alamanami należy tu rozumieć Jutungów.

byli na głowę pobici[565]) 270 roku. Wysłali wtedy swoich posłów do cesarza, prosząc o pokój. Rozmawiając z cesarzem przez tłómacza, wychwalali Jutungowie jazdę swoją, która tylko z czystych Jutungów się składa[566]) i piechotę, w której niema obcych ludzi[567]), mówili, że przedtem zachowywali się spokojnie, nawet występowali do walki przeciw wrogom Rzymu, że tylko z potrzeby ziemię rzymską łupili. Cesarz odparł, że tylko chęć rabunku skłoniła Jutungów do wyprawy, że kara, jaka ich spotkała, jest za mała, że dosięgnie ich jeszcze po drugiej stronie Dunaju, gdzie trudne położenie ich między Reganem, a rzymską granicą[568]), jak i istotne ich siły są znane Rzymianom. Posłowie odprawieni zostali z niczem. Wkrótce Jutungowie wtargnęli znowu do Italii, pustoszyli ją, wkońcu byli wyparci[569]). Zagrażali bardzo Windelikom i kraj ich usiłowali opanować, Aurelian jednak Windelicyę ocalił.[570]).

Alamanowie i Frankowie tymczasem niepokoją Galię, lecz Probus (276—282) pobił ich i wypędził za Ren. Alamanowie byli wówczas wyparci za rzekę Nekar i Alpy szwabskie[571]) 277 roku. Lecz

---

[565]) Dexip. 1. p. 11, Zosim. 1. 49.

[566]) *καὶ τούτων οὐ μιγάδων οὐδὲ ἀσθενῶν, ἀλλὰ Ἰουθούγγων καθαρῶς.* Dexip. p. 13.

[567]) *οὐδ' ἐν τούτοις ταῖς ἑτέρων ἐπιμιξίαις:* Dexip.

[568]) *ἀπείληπται γὰρ Ῥοδανοῦ μὲν εἴσω καὶ τῶν ἡμετέρων ὁρίων.* Dexip. 1. p. 19. Nowsi pisarze, jak Zeuss 314, Wietersh. I. 236, 564 i inni sądzą, że Rhodanus Dexippa to Ren, lecz tak nie jest. Dexip. nazwał Rhodanus tę rzekę, która w innych źródłach zowie się Reganus (An. Rav. 4. 25), Regana (a. 882, Förstem.), dziś Regen. Dexippus nawet poprawniej napisał nazwę tej rzeki, niż inne źródła ją piszą; w niej bowiem nie *g* lecz *d* być musiało, jak na to wskazują nazwy miasta Regensburga: Radasbona (V. s. Em. auct. Arib. p. 475), Ratispona (V. prim. Hrodb. p. 4). Ze względu na powtarzające się tematy nazw, porównaj jeszcze nazwę rzeki niedaleko płynącej Radantia (a. 846, Erb. Reg. p. 11), dziś Rednitz, od Fürth zwana Regnitz, słowiańska Radnica (Erb.), gdzie także *d* i *g* (Rednitz i Regnitz) się zmieniają. Rhodanus Dexippa odtworzyć się może w oryginalnej pierwotnej swej formie *Radana, jak Radantia w Radnica. Analogiczny stosunek dają np. nazwy rzek Łomina i Łomnica, Rokitna i Rokitnica (Koper.). Wobec tego, co wyżej, zbyteczną tu jest poprawka *Ἠριδανοῦ* zamiast *Ῥοδανοῦ*. O rzece Erydanie czyli Po (Sepp, Zeus. Hyp. 23) nie może być mowy.

[569]) Dexip. bel. Scyth. 2. p. 21. Napadających zowie Alamanami Aur. Victor (caes. 35. 2), Markomanami Vopiscus (Vita Aurel. 18 i 21). Por. Tillem. III. 1038, Zeuss 313 i 365, Wietersh. I. 251.

[570]) Vindelicos obsidione barbarica liberavit. Vopis v. Aurel. 35. I niżej jeszcze Vopiscus 41: Vindelicis jugum barbaricae servitutis amovit. Zeuss 314 w tych barbarzyńcach widzi Jutungów.

[571]) Vopis. v. Probi 13.

potem Alamanowie z Burgundami wtargnęli znowu do Galii, gdzie w tym czasie lud wiejski (rustici), srodze uciśniony, zrobił powstanie[572]), które stłumił 286 roku wysłany przez Dyoklecyana Maksymian Herkuliusz, a z Alamanami i Burgundami wojował[573]). Lecz kraj między zareńską granicą rzymską, a samym Renem położony, był już stracony dla Rzymian. Zajęli go Alamanowie. Ren już jest tylko granicą Rzymian z tej strony[574]). Jednocześnie, na kanale La Manche, od Bretanii do ujść Renu, przepływały korsarskie łodzie Franków i Sasów, które rozbijały i rabowały na morzu i pobrzeżach 286 roku. Przeciw tym piratom wysłany Karauzyusz, admirał rzymski, ogłosił się cesarzem i oderwał Brytanię[575]), a Frankowie, wygnani z siedzib swoich przez Sasów, zajęli Batawię[576]). Z Frankami prowadzi wojnę Herkuliusz[577]) i zmusza ich do proszenia o pokój 286 roku, gdy Dyoklecyan zwyciężył Alamanów. Cała „Alamania", od mostu na Renie do miasta Guntia (Günzburg), była spustoszona[578]).

W jakiś czas potem, lecz gdy już Dyoklecyan i Herkuliusz przybrali sobie do pomocy cezarów, a przed 296 rokiem, byli zwyciężeni Jutungowie[579]), którzy ciągle zapewne zagrażali Windelicyi. W związku z potrzebą większej czujności nad tym krajem, jaki i nad sąsiednim Norykiem, był dokonany wkrótce potem nowy podział Recyi i Noryku[580]). Tymczasem od strony Renu cesarz Konstancyusz wojował z Frankami i odzyskał na nich Bata-

---

[572]) Aur. Vict. caes. 39. 17, Eutr. 9. 20, Hieron. interpr. chr. Eus. (Migne 658). Powstanie to włościan (agrestes, rusticani, rustici) zwano Bagaudae, Bacaudae, u Eum. (Or. pro rest. scol. 4) Bagaudica rebellio. O podobnem powstaniu w Sarmacyi w dop. 378, a w Saksonii, zwanem Stellinga, w dop. 586.

[573]) Mamer. pan. Max. Aug. 5. p. 93.

[574]) Mamer. pan. Max. Aug. 7. p. 95.

[575]) Eutr. 9. 21.

[576]) Incer. pan. Constantino Aug. 25 (Baehrens p. 211) i Eum. pan. Constantino Aug. 5. W obu panegirykach mowa już o odzyskaniu przez Konstancyusza Batawii, straconej sub ipso quondam alumno suo (Carausio). Jak Frankowie saliccy zajęli Batawię, pisze Zosimus 3. 6: Saliorum nationem profectam a Francis (τὸ Σαλίων ἔθνος, Φράγκων ἀπόμοιρον) et vi Saxonum in hanc insulam (Bataviam) suis sedibus expulsam.

[577])Mamert. pan. genethl. 5. p. 105.

[578]) Incer. pan. Constantio caesari 2. p. 133. Von der Rheinbrücke bei Mainz bis zur Donaubrücke an der Günz. Zeuss 309.

[579]) cum totiens proculcata esset Alamannia... Juthungi... totiens profligati. Incer. pan. Constantio caesari (a. 296) 10. p. 139.

[580]) Recya była podzielona na dwie prowincye, Raetia prima i secunda. Głównem miastem pierwszej był prawdopodobnie Chur, drugiej Augsburg (Augusta Vindelicorum). Bezwątpienia także za Dyoklecyana podzielono Noryk na

wię[581]), a nad Alamanami, którzy wtargnęli do Galii 296 roku, odniósł świetne zwycięztwo[582]). Uprowadzonych jeńców z pomiędzy zależnych od Franków, Fryzów i Chamawów osiedlają Rzymianie w Galii, gdzie ich widzimy, jak orzą ziemię[583]). Na roli, w Galii, osadzają się i tak zwani laeti[584]). Ci laeti z zachodniej Germanii są servi Tacyta[585]). We wschodniej Germanii, którą zajęli Sasi, zowią się oni liti, lidi i lassi, po łacinie servi i serviles[586]). Ci „lazen" byli to chłopi (gebure), których Sasi pozostawili na roli, zabiwszy lub wypędziwszy ich panów[587]).

Noricum ripense (północny z brzegiem Dunaju) i mediterraneum. Jako dowódcy wojska w prowincyach pogranicznych byli duces postawieni. Odtąd Noryk należał do dyecezyi iliryjskiej, gdy Recya przy Italii została. Riezler I. 44.

[581]) Wyżej dop. 576.

[582]) Eumen. pan. 6 (Migne, Incer. pan. apud Baehr.), Eutr. 9. 23 (15), Hieron. interpr. chr. Eus. a 300 (Migne 662).

[583]) arat ergo nunc mihi Chamavus et Frisius. Incer. pan. Constantio caesari 9. p. 138.

[584]) Laetos... cis Rhenum editam barbarorum progeniem, vel certe ex dediticiis, qui ad nostra desciscunt. Am. Mar. 20. 8. 13.

[585]) Suam quisque (servus) sedem, suos penates regit. Frumenti modum dominus, aut pecoris, aut vestis, ut colono, injungit. Tacit. Ger. 25.

[586]) Lex Sax. 2 i 10 (Pertz 56 i 75) gdzie odróżniają się jeszcze liti i servi: si servus... a liberto vel lito, i niżej: servus aut litus jubente domino. An. Lauresh. a. 780. p. 31: accepit (Karol W. od Sasów) obsides, tam ingenuos, quam et lidos. Vita s. Lebuini p. 361: Sunt ibi, qui illorum lingua edlingi, sunt qui frilingi, sunt qui lassi dicuntur, quod in latina lingua sonat, nobiles, ingenuiles, atque serviles. Du Cange IV. 34: Unde apud Saxones Lassen, apud Sicambros Lathen, apud Frisios Liten, ejusdem etymi vocabula, quod scilicet primo capti, et postea ex commiseratione in agris relicti, nec ejecti, aut vendidi essent, dicti sunt... Quo spectare videtur vox Gallica Las, qua Vir obnoxiae conditionis, rusticus significatur in Libert. Joinville a. 1354. Ordinat. reg. Franc. pag. 301: pour les nobles contre les Las ou leurs subgis. Nithardus (His. 4. 2. p. 668—9 pod r. 842) opisuje powstanie tych lazzów przeciw panom, a mianowicie, w jaki sposob i dlaczego lazzi (latina lingua serviles) quorum infinita multitudo est... nomen novum sibi, id est Stellinga imposuerunt et in unum conglobati dominis e regno pene pulsis more antiquo, qua quisque volebat lege vivebat. Opis tego powstania daje i Prudentius Trecen. an. 841. p. 437. W Lex Angl. et Verin. h. e. Thuring. tit. 1. (Leibn. p. 82, Pertz 119—120) wymieniają się adalingi, liberi i servi.

[587]) Sachsenspieg. 3. 44. 3. Glossa do Sachsenspieg. objaśnia, że tu jest mowa o Wendach, zwyciężonych przez Sasów. Gaupp 562, Müller F. H. II. 134, Wojciech. 333. Lazami zatem, o jakich tu mowa, byli Wendowie słowiańscy. Porów. z tem słowa Nitharda (His. 4. 2. p. 669): metuens Lodhuwicus ne idem Nortmanni necnon et Sclavi propter affinitatem Saxonibus, qui se Stellinga nominaverunt, conjungerent. Czyt. niżej, dop. 1878.

Sasi, już w połowie drugiego wieku po Chrystusie, znajdowali się w Chersonezie cymbryjskim[588]) i na trzech wyspach, Sylt, Föhr, Nordstrand[589]). Na półwyspie cymbryjskim siedzieć oni tylko mogli w południowym Szlezwigu, między brzegiem morskim, znajdującym się naprzeciwko wyspy Nordstrand, a rzeką Schlei[590]) i Eider. Całą Holsztynię zajmowała inna całkiem ludność[591]). Na brzeg Holsztynii dostali się Sasi, podług podania, z morza, na jednym okręcie, i tu miejscowym mieszkańcom chytrością zabrali część ziemi[592]). Ztąd puszczali się na wyprawy korsarskie, tu prowadzili walkę z sąsiadami swymi Wagrami[593]). Z wysp swoich, a w każdym razie od strony morza, dostąli się jeszcze na brzeg ingewoński czyli fryzyjski, między Elbą a Wezerą.

Jak na brzegu od Łaby do Ems, tak samo na brzegu, od Ems do ujścia Renu, Ingewonowie[594]), którzy podług wszelkiego prawdopodobieństwa, przybyli ze Skandynawii z Cymbrami i Teutonami[595]) w II wieku przed Chr., podbili starszych od siebie mieszkańców tych brzegów i się z nimi zmieszali. Taką mieszaną ludność zwano Fryzami[596]). Od czasów bardzo dawnych mieli oni sąsiadów

---

588) *ἐπὶ τὸν αὐχένα τῆς Κιμβρικῆς Χερσονήσου Σάξονες*. Ptolem. 2. 11. 11,

589) *Σαξόνων νῆσοι τρεῖς*, wymienione przez Ptolem. były podług Zeussa 150, Nordstrand, Föhr, Silt.

590) Chalusus (*Χαλούσος ποταμός*) Ptolemaeusa uważa się za rzekę Trawe (Ukert III. 1. 142), lecz nazwa jej wskazuje na rzekę Schlei.

591) Wagrowie, których Ad. Brem. gesta 2. 18. p. 311 i 4. 18. p. 374 zowie Waigri i Wagri, a Helmold 1. 6. p. 542 Wagiri.

592) Chr. Holz. 8. p. 15—17. Ów okręt z Sasami zawinął ad Egdoram vel Storam flumen.

593) Źródła milczą o tej wojnie z Wagrami, lecz są okoliczności, które na nią wskazują. Por. dop. 1053 i 1778.

594) Plinius 4. 28: Ingaevones, quorum pars Cimbri, Teutoni ac Chaucorum gentes. Tacit. Ger. 2: proximi Oceano Ingaevones.

595) Jeżeli wiadomość o Teutonach, przypisywana Pytheasowi, wistocie pochodzi od niego, to Teutonowie już w 4 wieku przed Chr. byli po tej stronie Baltyku. Wyż. dop. 476. O przybyciu Teutonów ze Skandynawii Mela (dop. 456).

596) O Fryzach (Fresones) między rzekami Elbą i Wezerą, mianowicie w Wigmodyi, czytamy w Vita s. Willehadi 5. p. 381. O Fryzach, od Wezery, daleko na zachód, wzdłuż brzegów morza północnego, aż do ujścia Skaldy, potem na pobrzeżach Szlezwigu, na północ od Egidory (Eider), i na wyspach Nordstrand, Föhr i Silt, wiadomość u Zeussa 398—9. Nazwę Fryzow „Fresones" (V. s. Willeh.), Frisii" (Tacit.), „Frigones" (An. Rav. 4. 23 i 24), która tylko brzegów się trzyma, porów. z brěgъ (st.-b.), bręg (d.-łuż.), breg (p.-ł.), brzeg (p.) ripa, littus, Ufer, Strand. Przykłady zamiany słowiań. *b* w niemieckie *f*. (Bystrica Feistritz, Bystra Feister, Breże Friesach) są częste. Zdaniem Maciejowskiego

w Longobardach, którzy, w czasach nieznanych, przybyli ze Skandynawii do kraju, po prawej stronie Łaby, gdzie zwyciężyli Wandalów czyli Wendów [597]), następnie przeszli na lewą stronę tej rzeki i usadowili się w Bardengau [598]). Prawdopodobnie, na krótko przed rokiem 286, w sąsiedztwo Longobardów przybyli, jak wyżej wspomniałem, od strony morza, Sasi do kraju, zwanego Haduloha (Hadeln), między ujściami Łaby i Wezery [599]), napadli na mieszkających tutaj Wendów, stan ich przedniejszy wymordowali lub wypędzili, lecz na roli zostawili chłopów, od których poszli lazowie [600]). W ten

---

165—6 w kraju Fryzów i przyległej mu Belgii z Celtami i Niemcami mieszkali niegdyś Słowianie; fakt ten wykazywał on na nazwach topograficznych i miejscowych zwyczajach prawnych.

[597]) Longobardi ab extremis Germaniae finibus, Oceanique protinus littore Scandiaque insula... egressi... Vandalos primum vicerunt. Prosp. Aquit. chr. a. 382 (Migne 703) i chr. integr. Migne 584). Ci Vandali Prospera są ci sami, o których piszą średniowieczni kronikarze, tj. są to Słowianie. Ad. Brem. 2. 18. p. 311: Vinuli, qui olim dicti sunt Wandali; Helmold 1. 2. p. 539: antiquitus Wandali, nunc autem Winithi sive Winuli; Petrus Olaus p. 87: Sclavi seu Vandali. Z tem w zgodzie jest glossa z Mater Verborum: Wandalus, Wint, Slovenin (Patera 71). Tych samych Wandalów, a nie żadnych innych i w tym samym kraju, gdzie mieszkali Wandali Adama i Helmolda, zwyciężyli Longobardowie. Jeżeli u Pliniusa 4. 28 Burgundiones, Varini, Carini, Gutones zowią się Vindili lub Vandali, a w Origo i u Paul. Diac. (wyżej dop. 459) Longobardi zowią się Viniles i Vinili, to fakt ten wskazuje, że drużyny germańskie Burgundów, Gotów i Longobardów od słowiańskich Wandalów czyli Winulów (Wendów) tę nazwę wzięły, gdy na ich ziemi jeszcze siedziały. Co do Varinów (słowiań. Warnowie) i Carinów (słow. Ucrani) czyt. w dop. 1055 i 1072.

[598]) Strabo 7. 1. 3 pisze, że Swewowie Longobardowie (*Λαγκόβαρδοι*) mieszkali z tamtej strony Elby (*πέραν τοῦ Ἄλβιος*), tj. po prawej jej stronie, teraz zaś (*νῦν*), tj. za czasów Strabona, zupełnie już są przesiedleni na przeciwległą stronę (*τελέως εἰς τὴν περαίαν*), tj. na lewą stronę Elby. Tu znajdują tych Szwabów Vel. Paterc. 2. 106, Tacitus ann. 11. 17, i Ptolemaeus 2. 11. 17, który pisze: *μεταξὺ τῶν Καύχων τῶν μειζόνων καὶ τῶν Σοήβων Ἀγγριουάριοι. εἶτα Λαγγόβαρδοι*

[599]) Trans. s. Alexan. p. 674, Widukind p. 418. Podług tych źródeł Sasi przybyli morzem, navibus.

[600]) Sachsenspiegel 3. 44. 3. O tem wyżej dop. 587. Podanie to w związku z tem, co wyżej o Fryzach (dop. 596), popiera fakt autochtonizmu Słowian w Saksonii. Fakt ten na innej drodze wykazywali już inni. Suchecki 520—526 wyliczył wiele nazw topograficznych na przestrzeni od Elby do Renu, które podawał za słowiańskie, chociaż nie zawsze krytycznie i zasadnie. Wszechstronniej, nawet wielostronnie, zastanawiał się Sieniawski 14—74 i 426—468 nad materyałem z archeologii, topografii, sposobem zakładania osad, budowania domu mieszkalnego, obyczajami wiejskiego ludu, jego legendami, gusłami, ubiorem itd. na całej przestrzeni między Elbą i Renem, lecz z takim brakiem ścisłości nau-

sposób popadła w zależność od Sasów owa ingewońska czyli fryzyjska ludność, której, tak tu, jak i na zachód Wezery, dawano nazwę Chauków.

Sasi od strony morza bawili się korsarstwem, i jako korsarze pierwszy raz pokazują się w historyi 286 roku. Od strony lądu zaś musieli wcześnie zacząć wojnę z sąsiadami swymi, Longobardami i Frankami. Tych ostatnich, mianowicie Saliów, z ich siedzib wyparli na wyspę batawską, jak o tem wyżej była mowa.

---

kowej, porządku i ładu, że byłoby dobrodziejstwem dla nauki, gdyby ktoś umiejętniej wyzyskał jego źródła (prawie wyłącznie niemieckie, w różnych czasopismach rozproszone), jak i te, których on nie znał lub znać jeszcze nie mógł, i opracował rzecz z naukową ścisłością.



ROZDZIAŁ V.

FRANKOWIE, ALAMANOWIE I JUTUNGOWIE W WOJNIE Z RZYMIANAMI od 306 do 430 ROKU.

Z Frankami, którzy po śmierci Konstancyusza napadli na posiadłości rzymskie 306 roku, wojował syn jego Konstantyn Wielki, zwyciężył ich i wziętych do niewoli wodzów ich, Askaryka i Gaisona, skazał na śmierć w cyrku, gdzie zginęli rozszarpani przez dzikie zwierzęta[601]). Alamanowie także byli zwyciężeni[602]). Wkrótce potem zareńskie plemiona Chamawów, Tubantów, a głównie Brukterów, zerwały się przeciw Rzymianom. Prawdopodobnie wodzowie Franków, mszcząc się za śmierć Askaryka i Gaisona podburzyli je do wojny. I Alamanowie się poruszyli i podburzeni przez nich Wangionowie, których jedna, większa połowa, mieszkała na zachód Renu i znajdowała się pod panowaniem rzymskiem, druga, mniejsza, popadła w zależność od Alamanów. W wyobraźni Rzymian to jednoczesne wystąpienie plemion, mieszkających za Renem, zarysowało się jakby jakieś sprzysiężenie przeciw nim „królestw i narodów", połączonych z sobą[603]). Konstantyn W. przeszedł Ren i wtargnął do kraju Brukterów, pustoszył go, palił wsie, zabierał bydło i wziętych do niewoli nieprzyjaciół rzucał potem w cyrku, na pastwę dzikim zwierzętom, które się aż „pomęczyły"[604]). W ten sposób cesarz karał, zbyt skłonnych do łamania wiary, zareńskich państwa swego sąsiadów 308 roku, i aby miecz jego łatwiej ich potem do-

---

[601]) Eumen. pan. Constantino Aug. 10 i 11, ap Migne (Incer. pan. ap. Baehrens p. 168—9).

[602]) Eutrop. 10. 3.

[603]) Nazar. 18. p. 227.

[604]) Nazar. 18, Eumen. pan. Constantino. Aug. 12.

sięgnął, zbudował most na Renie. Za życia Konstantyna, jeszcze Kryspus, syn jego, potykał się z Frankami i Alamanami [605]).

Po śmierci Konstantyna W., barbarzyńcy korzystają z wojny domowej w państwie rzymskiem, od 350 do 353 roku zakłócającej jego spokój. Sami Rzymianie na pomoc ich sobie wzywają. Magnencyusz, który pochodził z barbarzyńców, jacy w Galii mieszkali [606]), ogłosił się cesarzem i w wojnie z Konstancyuszem, synem Konstantyna W., miał do pomocy „najszybszych“ Franków i Sasów [607]), którzy mieszkali za Renem. Sasi, którzy wówczas ku Renowi parli, może o tyle, o ile na nich z tyłu naciskali Longobardowie, wysłali przeciw Rzymianom Chauków „część swojego narodu“ [608]). Lecz Frankowie saliccy przez Ren ich nie przepuścili. Chaukowie wówczas na statkach Renem dostali się na wyspę batawską i ztamtąd Franków salickich wypędzili [609]). Wygnani Frankowie przenieśli się na południe ramienia Renu, zwanego Waal, i rzeki Mozy, na ziemię rzymską, do tak zwanej Toxandryi [610]).

Tymczasem Konstancyusz przedsięwziął wyprawę 354 roku na Alamanów, przeciw Gundomadowi i Vadomarowi, braciom, a królom alamańskim, których państewko znajdowało się nad Renem, od Bazylei, w dół i w górę tej rzeki. Celem wyprawy było ukarać ich za napady na Galię. Alamanowie prosili o pokój i otrzymali go [611]). W następnym roku, cesarz wyprawił się na plemię, zwane Lentienses [612]). Ci Lentienses mieszkali na północ i zachód jeziora

605) Eckhel VIII. 100.

606) Aur. Vict. epit. 42. 7.

607) promtissimi sociorum Franci et Saxones. Julian. oration. p. 34.

608) *Κουάδους μοῖραν σφῶν ὄντας... ἐκπέμπουσι*. Zosim. 3. 6. p. 130. Zamiast Kwadów czytać należy Chauków. Że Chaukowie nie byli żadną częścią Sasów, czyli że nie byli Sasami, lecz poddaną im ingewońską, fryzyjską mieszaną ludnością, pisałem wyżej w tekscie, gdzie dop. 600.

609) Zosim. 3. 6. Frankowie saliccy (*τὸ Σαλίων ἔθνος*), o których tu pisze Zosimus, pierwszy raz zowią się „Salii“ u Am. Mar. (niżej dop. 610). Tak nazwani byli od rzeki Issel, dawniej zwanej Sala, w Holandyi. Por. Zeuss 408.

610) Na to wskazują słowa Am. Marcel. 17. 8. 3, odnoszące się do późniejszego czasu (niż. gdzie dop. 622): Francos, eos videlicet quos consuetudo Salios appellavit, ausos o l i m in Romano solo apud Toxiandriam locum habitacula sibi figere praelicenter.

611) Am. Mar. 14. 10. Co do położenia ich kraju Wietersh. I. 443.

612) Am. Mar. 15. 4. Zowie ich Am. Mar. 31. 10. 2 Alamannicus populus. Ci Lentienses (gdzie Linzgowe, Zeuss 310) nie byli jednak żadnymi Alamanami, lecz częścią ludności autochtonicznej w tych stronach, którą pod swoją władzę poddali Alamanowie. Lentienses mieszkali nad jeziorem, zwanem Venetus lacus czyli Musianus, o którem w dop. 917.

weneckiego i niepokoili napadami dzisiejszą Szwajcaryę. I ta wyprawa była dla cesarza pomyślną. Lecz, z innej strony, Frankowie, zwani ripuarskimi, zdobywają i niszczą Kolonię, Alamanowie zaś, Moguncyę, Wormacyę (Vangionas), Spirę (Nemetas) i inne miasta [613]). Samych tych miast jednakże Alamanowie nie zajmują, ponieważ w nich, jak w grobach, obawiali się być zamkniętymi [614]), lecz obozują na przylegających do nich terytoryach, w otwartem polu. Wobec takiego położenia Galii, Konstancyusz zamianował Juliana, stryjecznego swego brata, cezarem i posłał go do Galii 355 roku.

Julian zwrócił się przeciw Frankom i Kolonię im odebrał. Królowie ich (reges) przyrzekli pokój [615]). Z kolei Alamanowie mieli być przez Juliana atakowani, gdy z innej strony Swewowie na Recyę napadli [616]) 356 roku. Do boju z Julianem stanęli Alamanowie pod Strasburgiem (Argentoratum) 357 roku. W bitwie tej królowie alamańscy połączyli swe siły. Między nimi pierwsze miejsce zajmował Chnodomar, którego państwo znajdowało się po prawej stronie Renu, naprzeciwko Strasburga. Prócz Chnodomara, sześciu jeszcze alamańskich wodzów miało udział w tej bitwie, Suomar, Hortar, Ur, Ursicin, Vestralp i synowiec Chnodomara Serapio. Hortar miał swoje państwo po prawej stronie Renu, na północ królestwa Chnodomara, jeszcze bardziej na północ znajdowało się państewko Suomara. Na wschód posiadłości wymienionych wyżej królów znajdowały się państewka Ura, Ursicina i Vestralpa. Krwawa bitwa zakończyła się zupełnem zwycięztwem Juliana. Alamanowie ratowali się ucieczką za Ren. Chnodomar wzięty był do niewoli, a wraz z nim dwustu członków jego drużyny [617]). I z innej strony tryumfował oręż rzymski.

Wyżej wspomnieliśmy, że Swewowie na Recyę napadli 356 r. Swewami tymi byli Jutungowie „część Alamanów“, którzy, granicząc z tą prowincyą do Italii należącej [618]), niepomni pokoju i przy-

---

[613]) Am. Mar. 15. 8. 19; 16. 3. 2; 16. 2. 12, Julian. ep. ad Athenien. p. 279, Zosim. 3. 1.

[614]) ipsa oppida ut circumdata retiis busta declinant. Am. Mar. 16. 2. 12.

[615]) Am. Mar. 16. 3. 2.

[616]) Suebos Raetias incursare. Am. Mar. 16. 10. 20. Ci Suebi byli Jutungowie, o nich bowiem jest mowa u Am. Mar. niżej 17. 6. 1.

[617]) Am. Mar. 16. 12, Zosim. 3. 3, Libanius, orat. 10. p. 733. O położeniu państewek alamańskich Wietersh. I. 523—4.

[618]) Juthungi Alamannorum pars Italicis conterminans tractibus. Am. Mar. 17. 6. 1. Tractus Italicus, tj. Recya.

mierza z Rzymianami pustoszyli ją i próbowali nawet miasta oblegać, czego dotąd nie mieli w zwyczaju [619]). Barbatio, wódz rzymski, pobił ich i wypędził 357 roku. Lecz z Alamanami końca jeszcze nie było.

Po bitwie pód Strasburgiem, Julian przeszedł Ren, na południe Moguncyi, aby ukarać tych królów alamańskich, którzy mieli swoje państewka po obu stronach Menu. Przechodząc kraj zareński, na południe Menu, kraj starych Wangionów, zależnych obecnie od Alamanów, Rzymianie pustoszą go, łupią wsie bogate w bydło i zboże, palą mieszkania ich, zbudowane na wzór rzymski [620]). Gdy Julian rzekę Men przeszedł, Alamanowie błagali o przebaczenie. Trzej królowie alamańscy, ze wzrostu i z wejrzenia najstraszniejsi [621]), zaprzysięgli pokój.

W następnym już roku 358, Julian wyprawił się na Franków salickich, którzy przed niedawnym czasem (olim) usadowili się w Toxandryi, i zmusił ich do poddania się [622]). Chamawowie, którzy swawolili po lewej stronie Renu, byli pobici i wypędzeni, syn ich króla Nebisgast wzięty do niewoli, po czem z Chamawami, z którymi cezar rozmawiał z pomocą tłómacza, był pokój zawarty [623]). Julian przeszedł Ren po moście, ze statków zrobionym, między Menem i Nekarem, zmusił do pokoju Suomara, który wydał jeńców rzymskich i obiecał zboże dla wojska. Zwrócił się następnie Julian przeciw Hortarowi, niszcząc ogniem i mieczem kraj jego, pustosząc pola, pokryte stojącem jeszcze zbożem. Hortar prosił o pokój i otrzymał go, obiecując dostawę wozów i materyałów, potrzebnych do odbudowania miast, zniszczonych przez Alamanów; od dostawy zboża go uwolniono, ponieważ kraj jego uległ spustoszeniu [624]). W następującym roku 359 wysłał cezar Hariobauda, jednego ze swoich oficerów germańskiego pochodzenia, a znającego mowę barbarzyńców [625]), do Alamanów, aby się wywiedział o ich zamysłach, po czem przeszedł Ren, przeciągnął z wojskiem przez kraj Hortara i doszedł aż do

---

619) Raetias turbulente vastabant, adeo ut etiam oppidorum temptarent obsidia praeter solitum. Am. Mar. 17. 6. 1.

620) domicilia cuncta curatius ritu Romano constructa. Am. Mar. 17. 1. 7.

621) tres inmanissimi reges. Am. Mar. 17. 1. 13.

622) Am. Mar. 17. 8. 3. Wyż. dop. 610.

623) Eunap. 1. p. 41—5, Julian. ad Athen. p. 280, Zosim. 3. 7 i 8. p. 133. U Zosima zamiast Chamavi jest błędnie Quadi (*Κουάδοι*). *Νεβισγάστος* wymieniony u Eunapiusa.

624) Am. Mar. 17. 10. 1—10.

625) sermonis barbarici perquam gnarus. Am. Mar. 18. 2. 2.

okolicy, zwanej Capellatium, albo Palas, gdzie kamienie graniczne oddzielały posiadłości Alamanów od posiadłości Burgundów. Ci ostatni zajmowali kraj między Menem i rzeką Altmühl, gdzie płyną rzeki Radnica i Bagnica (Pegnitz). Stanąwszy obozem w okolicach między Kocher i Jaxt, Julian układał się z Makryanem i Hariobaudem, braćmi, królami Alamanów, których posiadłości ciągnęły się aż do środkowego Menu. Król alamański Vadomar, którego państewko znajdowało się w dzisiejszym Badenie, w jego górno-reńskim okręgu, ku Bazylei, starał się wyjednać pokój dla sąsiednich królów Ura, Ursicina i Vestralpa, którzy panowali w środkowym Badenie i Würtembergu, aż do Linzgau i granic państewka Vadomara, lecz pośrednictwo jego zostało odrzucone. W ten sposób ośmiu królów alamańskich zawarło pokój w Moguncyi 359 roku. Hortar, Suomar, Makryan, Hariobaud, Ur, Ursicin, Vestralp i Vadomar[626]). Jednego z tych królów, Vadomara, Julian wkrótce kazał uwięzić i odesłać do Hiszpanii, gdy Alamanowie z jego terytoryum pustoszyli pograniczne z Recyą miejscowości[627]) 360 roku. Około tego czasu, lecz już po ogłoszeniu, przez wojsko, cezara Juliana augustem, Franków, zwanych Attuariami[628]), a plądrujących w pasie pogranicznym, Julian wypędził i, przeszedłszy Ren pod Xanten, zmusił do pokoju.

Po śmierci Juliana, za cesarza Walentyniana I, Alamanowie przechodzą Ren po lodzie, lecz byli pobici i musieli uciekać[629]) 366 roku. Wkrótce potem 367 roku, jeden z królików (regalis) alamańskich Rando wpadł do Moguncyi i z bogatym łupem odciągnął do siebie[630]), gdy, w następnym roku, od strony Szwajcaryi zapewne, Walentynian, wraz z synem Gracyanem, któremu towarzyszył poeta Auzoniusz, jego nauczyciel, przeszedłszy Ren, posunął się ku źródłom Dunaju, Alamanów pobił i kraj ich spustoszył[631]). Aby trzymać Alamanów na wodzy, Walentynian zaczął budować fortyfikacye (castella, turres) nad dolnym Nekarem, co tak ich rozdrażniło, że, po próżnych skargach, cały oddział rzymski wycięli; kierujący tylko budową ocalał 369 r. To wszystko było powodem, że Walentynian przedsięwziął jeszcze jednę wyprawę na Alamanów, mianowicie na

---

[626]) Am. Mar. 18. 2. 1—19. Co do miejscowości, w jakich znajdowały się państewka alamańskie Wietersh. I. 479—481.

[627]) Am. Mar. 21. 3. 1 i 21. 4. 6.

[628]) Francorum, quos Attuarios vocant. Am. Mar. 20. 10. 2.

[629]) Am. Mar. 27. 1. 1 i 27. 2. 1.

[630]) Am. Mar. 27. 10. 1.

[631]) Am. Mar. 27. 10. 6, Auson. Mosel. ver. 422—424 (Migne 894).

Makryana[632]), którego państwo znajdowało się na północ Menu[633]) i dotykało Renu. Prawdopodobnie Makryan rozszerzył już państwo swoje, rozciągnąwszy swoją władzę na innych drobnych królów alamańskich. Do liczby ich zapewne należeli owi, wyżej wspomniani, najstraszniejsi królowie alamańscy, i może Rando. Obszerne już dosyć państwo Makryana miało za sąsiada Burgundów.

Burgundowie, wyparci od strony Karpat, wędrując prawdopodobnie wzdłuż północnego brzegu Dunaju, zatrzymali się nad górnym Menem i po obu stronach Radnicy, na ziemi ludności, która żyła z pracy ręcznej, mianowicie, z ciesielstwa[634]) i uprawy roli. Burgundowie mieli tu króla, którego zwano Hendinos i obok niego kapłana, zwanego Sinistus, z wielką władzą, której nikt go pozbawić nie może, gdy króla można było usunąć, jeżeli na wojnie był nieszczęśliwy, lub jeżeli rok był zły i zbiory przepadły[635]). Za sąsiadów mieli, z jednej strony Jutungów, z drugiej Alamanów. Z tymi ostatnimi i z ich królem Makryanem znajdowali się w wojnie, której powodem były spory o granice i jakieś saliny[636]). Z Burgundami Walentynian zawarł przymierze przeciw Makryanowi, po czem Burgundowie wystąpili z bronią w ręku przeciw Alamanom i doszli aż do Renu, lecz cesarz z obiecaną pomocą im nie pospieszył, wskutek czego królowie (reges) Burgundów wrócili do siebie[637]) 370 roku. Już sam, bez sprzymierzeńców, wyruszył cesarz następnego roku przeciw Makryanowi, przeszedł Ren, na północ Menu, zachowując wielką ostrożność, aby na Makryana napaść niespodzianie. Przednia straż rzymska, w marszu ku Wiesbadenowi[638]), spotkanych

[632]) Am. Mar. 28. 2. 1—9 i 28. 5. 8.

[633]) auf der Nordseite des Mains. Zeuss. 310.

[634]) Socrat. 7. 30. Ludność tę Socrates zowie Burgundiones, lecz nie byli to Burgundowie, lecz stara, autochtoniczna ludność tych stron, na ziemi, której prawdziwi Burgundowie osiedli i ztąd nazwę Burgundów dawano tej ludności.

[635]) Si sub eo fortuna titubaverit belli vel segetum copiam negaverit terra. Am. Mar. 28. 5. 14. Hendinos ist das goth. kindins (ἡγεμών), sinistus das goth. sinista (πρεσβύτερος). Auch die Schweden schoben bei grosser Hungersnoth auf ihre Könige die Schuld (Yngl. saga). Zeuss 467. Por. wyż. dop. 478 i 493.

[636]) salinarum finiumque causa. Am. Mar. 28. 5. 1. Jakie to były saliny, nie rozstrzyga Zeuss 312, gdyż, zdaniem jego, Burgundowie i pod Hall i pod Kissingen mogli się z Alamanami stykać. Wietersh. I. 536 przypuszcza Hall im Kocherthale.

[637]) Am. Mar. 28. 5. 11—13.

[638]) Mattiacae aquae. Am. Mar. 29. 4. 3. Już je Plinius 31. 17 wymienia: Mattiaci fontes calidi, dziś Wiesbaden. O Mattiakach niż. dop. 1734.

na drodze kupców, jadących z towarami, wymordowała w obawie zdrady. Mimo to, Makryan na lekkim wozie zdołał uciec i ukryć się. Cesarz spustoszył część terytoryum alamańskiego, a Bucinobantom, zależnym od Makryana, dał za króla Fraomara zamiast Makryana. Plemię to mieszkało naprzeciw Moguncyi [639]), między Menem a Lahnem. W trzy lata potem, wobec zaszłych w tym czasie wypadków w Panonii, cesarz pogodził się z Makryanem. Fraomara uczynił wodzem jednego oddziału alamańskiego w Brytanii, będącego na żołdzie rzymskim, a z Makryanem zawarł pokój [640]). Około tego czasu, 373 roku, Sasi byli pobici przez Rzymian pod Deutz (naprzeciw Kolonii), na terytoryum Franków, dokąd się zapędzili z zamiarem napadu przez Ren na Rzymian [641]), gdy, z innej strony, od morza, przedtem i potem, napadali na Brytanię i Belgię [642]). Walentynian, nie ustępując Julianowi, dzielnie wojował z barbarzyńcami. Wysławiał go Auzoniusz poeta, wraz z synem i współrządcą jego, Gracyanem, za których Swewowie nad Renem i Dunajem ginęli w „rzezi i płomieniach" [643]). Walentynian umarł 375 roku. On to bezwątpienia osiedlił między Trewirem i Moguncyą, na Hunsrück i około Mozeli, tych Sarmatów, których wspomina poeta Auzoniusz, jako niedawno (nuper) tutaj osiedlonych [644]).

---

[639]) Bucinobantibus, quae contra Mogontiacum gens est Alamanna. Am. Mar. 29. 4. 7.

[640]) Am. Mar. 29. 4. 7 i 30. 3. 3—6.

[641]) Hieron. chr. a. 377 (Migne 698), Oros. 7. 32, Cassiod. chr. (Migne 1241). Por. Zeuss 384—5.

[642]) Am. Mar. 26. 4. 5 i 28. 5. 1—7. Pacat. 5. p. 275.

[643]) Auson. epigr. 3 i 4 (Migne 825—6). Suevi Ausoniusa nad Renem i Dunajem byli Alamanowie.

[644]) Wyż. dop. 442. Tym Sarmatom Marjan (Rheinische Ortsnamen, 4 Heft, s. 13—35) przypisuje nazwy słowiańskie na Hunsrück, między Mozelą, Renem i Nawą, i w Eifel za Mozelą, jak Trigorium, Brodenbach, Traust, Veitskopf, Kunsköpfe (Pferdekopf vom slav. konj = Pferd), Lumerfeld (vom slav. loma Steinbruch, lomar Steinbrecher, lomiti frangere), Lommersdorf „slavischer Rundbau", a obie nazwy znajdują się w okolicach, wo unter römischer Herrschaft Bergbau betrieben worden ist. Początek tych nazw daleko jest jednak wcześniejszy. Nazwy, jak Nava (Tacit. Auson.), potem Naha, dziś Nahe, Glana (inna Glana w Karantanii, dop. 1547), Weschnitz, Sirnitz, wszystko nazwy rzek (Šemb. 99) sięgają początkiem swoim czasów bezporównania dawniejszych, niż czasy Walentyniana, w których Sarmaci (Serbowie) mogli być za Renem osiedleni, dawniejszych niż rok 334, w którym podług mylnego przypuszczenia (dop. 442) Marjana ci Sarmaci mieli tu osiąść. Prócz nazw w okolicach nadreńskich, przytaczają (Šemb. 98) jako dowody słowiańskości krajów nad Renem, trzy następujące jeszcze świadectwa. Jedno w Vita s. Emmer. auct. Arib. 1. 3. p. 474,

Za Gracyana, po śmierci Walentyniana I, Alamanowie, którzy przez Ren napadli na Rzymian byli nagłowę pobici[645]) 378 roku, a Jutungowie, którzy w roku 383 pustoszyli Recyę, byli ztamtąd wypędzeni[646]). Po Gracyanie († 383), za jego brata Walentyniana II, Frankowie rypuarscy, pod wodzą Genobauda, Markomera i Sunnona, przeszli Ren i strwożyli samą Kolonię, lecz byli wyparci i już za Renem we „Francyi" pobici[647]). Arbogast, wódz rzymski, Frank z pochodzenia[648]), który zabił Walentyniana II i ogłosił cesarzem Eugeniusza 392 roku, przedsięwziął wyprawę za Ren przeciw Frankom i pustoszył kraj Brukterów i Chamawów. Frankowie oporu nie stawiali, i tylko zdala ukazały się Rzymianom słabe zastępy Amsiwaryów i Chattów, pod wodzą Markomera[649]). W dwa lata potem, Teodozyusz, zwany Wielkim, zwyciężywszy Eugeniusza i Arbogasta, sam został panem całego cesarstwa rzymskiego. W tym czasie o Sasach nie słyszymy. Czyżby z Longobardami wojowali? Że walki między nimi były, nie wątpimy. Longobardowie chwilowo nawet mogli brać przewagę nad Sasami, jak wówczas, gdy niepokojąc ich, posunęli się aż za Wezerę, ku Paderborn[650]). Lecz ostatecznie Sasi, słynący z dzielności i szybkości[651]), zwyciężyli mężną, ale nieliczną[652])

---

gdzie Emmeram, mając zamiar nawracać plebs Pannoniensis, zostający pod panowaniem Awarów, przybrał sobie nad Renem za tłómacza Vitalisa, ponieważ języka (linguam) tego ludu nie znał. Drugie widzą u Dalimila, w wyrażeniu jego „až do Ryna", lecz tak ma być tylko w jednym rękopisie (Šaf. Sl. st. 11. 6. p. 201), a nawet waryantu „Ryna" zamiast Řima wcale niema w wydaniu Dalimila u Emlera (niż. dop. 1027). Trzecie świadectwo znajduje się w Manifeście Prażan do Czechów z roku 1420 (Palac. Arch. III. 213), w którym wzywają ich, aby powstali dla obrony narodu i języka swego od Niemców, którzy mu grożą wytępieniem „jako sú našemu jazyku učinili v Rýnu, v Mišni, v Prusech a jej vyhnali". Sieniawski 51 przywodzi wyrazy ludowe z nad Renu: kleine dietzke (małe dziecko), klatsch dich (kładź się), pritsch (precz), lecz, zkąd je wziął, nie pisze.

[645]) Am. Mar. 31. 10. 6—10.

[646]) Juthungi populabantur Rhetias; et ideo adversus Juthungos etc. Ambr. ep. ad Valent. imp. 8 (Migne 1038).

[647]) Greg. Turon. 2. 9.

[648]) Vita s. Ambr. 30 (Migne 36), Zosim. 4. 33.

[649]) Greg. Turon. 2. 9. Wspomina o tem i Vita s. Ambr. 30.

[650]) Saxoniae patriam attigerunt, locus ubi Patespruna cognominatur. Chr. Goth. p. 642.

[651]) Am. Mar. 28. 2. 12, Julian. ora. in Constantium p. 34, Oros. 7. 32, Zosim. 3. 6. p. 130.

[652]) O „paucitas" Longobardów Tacitus, Ger. 40, Ptolem. 2. 11. 9, który zalicza ich do ἐλάσσονα ἔθνη, Procop. bel. Goth. 3. 14, Origo p. 642, Paul. Diac. 1. 7 i 11.

drużynę Longobardów i zmusili ją może do opuszczenia stron nad dolną Łabą[653]), gdzie, przynajmniej od pierwszego wieku po Chrystusie, przebywali wśród ludności winulskiej, której też i nazwę nosili[654]). W drodze już, która szła może wzdłuż Łaby, wybrali sobie jednego króla, Agelmunda, dotąd bowiem dwóch mieli[655]). Tą drogą[656]) dostali się do Beowinidów[657]), czyli do dzisiejszych Czech. Byli już tam prawdopodobnie 395 roku[658]), w którym, po śmierci Teodozyusza, państwo rzymskie przechodziło do dwóch jego synów, Arkadyusza i Honoryusza. Honoryusz wziął zachodnią połowę państwa, w której teraz dopiero na dobre rozpoczął się rozkład. Sprawcami jego byli barbarzyńcy, głównie Gotowie.

Wizygoci, pod dowództwem Alaryka, opuścili Iliryę i wtargnęli do Włoch 401 roku, lecz, w Liguryi, pod Pollencyą byli pobici 402 roku przez wodza rzymskiego (magister militum) Stylichona[659]) i z Włoch wyparci. Niedługo potem Radagais, Scyta poganin[660]), wkroczył do Włoch, prowadząc z sobą tłumy ludu, zebrane w zadunajskich i zareńskich krajach, z różnych narodów[661]). Radagais doszedł do Toskanii, lecz tu był przez Stylichona 405 roku zwyciężony, dostał się do niewoli i był zabity. Do zwycięztwa przyłożyli się Hunowie pod wodzą Huldina, których sobie Stylichon sprowadził na pomoc[662]). Wkrótce Wizygoci znowu wkroczyli do Włoch, gdy

---

[653]) Prosp. Aquit. (wyż. dop. 597). Rok 382 nie jest i nie może być rokiem wyjścia ze Skandynawii, lecz raczej z nad dolnej Elby.

[654]) Origo i Paul. Diac. (wyżej dop. 459 i 597).

[655]) Prosp. Aquit. chr. ad a. 392 (Migne 707) i chr. integr. (Migne 587).

[656]) Droga ta nie jest znaną i domyślać się tylko można, że to była droga wzdłuż Łaby. Niektórzy pisarze przypuszczają, że Longobardowie po wyjściu swojem z nad dolnej Elby czas jakiś mieszkali w krajach na północ Karpat, sięgając Wisły. Przypuszczają tak na tej podstawie, że podług Pawła Dyakona Longobardowie przebywać jakiś czas mieli w krajach Anthaib i Banthaib (Antów i Wendów). Jakkolwiek są to tylko domysły, por. jednak to, co w dop. 2021.

[657]) Chr. Goth. p. 642.

[658]) Wyżej, gdzie dop. 535.

[659]) Stylichon (Stilicho) był pochodzenia wandalskiego, lecz z urodzenia Rzymianin, ponieważ już jego ojciec, podług Claudiana (de laudib. Stilic. 1. 36—38), był w rzymskiej służbie. Wietersh. II. 111.

[660]) Augustinus 5. 23: Rhadagaisus rex Gothorum, Orosius 7. 37: paganus et Scytha, Marcellin. comes a. 406 (Migne 922): Radagaisus paganus et Scytha, Isidorus (His. de reg. Goth. 14): rex Gothorum, genere Scytha idolatriae deditus.

[661]) *ἐκ τῶν ὑπὲρ τὸν Ἴστρον καὶ τὸν Ῥῆνον Κελτικῶν τε καὶ Γερμανικῶν ἐθνῶν*. Zosim. 5. 26,

[662]) Wyżej dop. 538.

przez Ren wdarli się do Galii Wandale, Alanowie i Swewowie 409 roku. Jakaś garść Kwadów, Sarmatów, nawet Panonów [663]) była prawdopodobnie z nimi w czasie tej przeprawy. Przed przejściem jeszcze Renu, Wandale bili się z Frankami, a w tym boju Wandalom pomógł Respendial, król Alanów [664]). Z Galii wtargnęli barbarzyńcy do Hiszpanii, zajmując różne jej części: Wandale i Swewowie Galacyę [665]), Wandale Silingowie Betykę, Alanowie Luzytanię [666]). Wizygoci zaś z Włoch przeszli 412 roku do Galii, której część, zbliżającą się ku Renowi, między górami Jura i jeziorem lemańskiem, zajęli 413 roku Burgundowie. Tymczasem i Wizygoci z Galii wtargnęli do Hiszpanii, i król ich Vallia „w imieniu Rzymian" rozpoczął wojnę z barbarzyńcami, którzy tam się znajdowali: Wandalów Silingów wytępił, Alanów tak pobił, że resztki ich, po śmierci króla swego Ataxa, poddały się Gunderykowi, królowi Wandalów, którzy w Galacyi siedzieli [667]). Z Hiszpanii powrócił Vallia do Galii, gdzie dla siebie i swoich Wizygotów otrzymał od Rzymian Akwitanię. Z nimi w Galii osiedli i Tajfale [668]). W Hiszpanii zaś Gunderyk, król Wandalów, wojował z Hermerykiem, królem Swewów [669]), a syn jego Genzeryk, już po śmierci cesarza Honoryusza, zaprowadził Wandalów do Afryki i tam założył państwo 429 roku.

Za następcy Honoryusza († 423), Walentyniana III (425—455), państwo zachodnio-rzymskie podtrzymywał tylko Aecyusz, urodzony

---

663) Quadus,... Sarmata,... et o lugenda respublica! hostes Pannonii vastarunt. Hieron. ep. ad Ageruch. (Migne 1057).

664) Greg. Turon. 2. 9, Oros. 7. 49.

665) Idatius, chr. a. 411 (Migne 711): Gallaeciam Vandali occupant et Suevi. Ci Wandale byli Asdingowie, gdyż u Idatiusa zaraz się wymieniają Vandali cognomento Silingi, którzy zajęli Betykę. Byli to ci sami Wandale, którzy potem do Afryki przeszli, gdy Wandale Silingowie byli już wytępieni. Wandalów zaś afrykańskich zwano Asdingami. Tak zowią się w epis. Athalar. ad Hilder. apud Cass. var. 9. 1 (Hasdirigi zam. Hasdingi), u Lydusa 3. 55 (Astingi). Ci Asdingowie byli właściwie nie ludem, lecz rodem, członkami tego rodu, ztąd w ep. Athal. czytamy stirps Hasdingorum, u Jorn. 22 (wyż. dop. 218) stirps Asdingorum, a Lydus pisze: *Γελίμερα αὐτὸν σὺν τοῖς ἐνδόξοις τοῦ ἔθνους, οὓς ἐκάλουν Ἀστίγγους οἱ βάρβαροι*,

666) Alani Lusitaniam et Cartaginensem provincias; et Vandali cognomento Silingi Baeticam. Idat. chr. a. 411 (Migne 711).

667) Idat. chr. a. 417 et 418 (Migne 714). O Wandalach w Betyce pisze Idatius: per Valliam regem omnes exstincti. I Apoll. Sidon. pan. Anth. (Migne 653): Vallia... Vandalicas turmas et Alanos stravit.

668) Wspomina o nich (Theifali) w Galii Greg. Turonen. 4. 18 i 5. 7.

669) Idat. chr. a. 419 (Migne 714).

w Dorostenie (Dorostolum) Mezyjczyk[670]), wódz rzymski. Wypędził on 428 roku za Ren Franków ripuarskich, którzy już część kraju, po lewej jego stronie[671]), wzięli w posiadanie. Z pomocą Hunów, którzy pod dowództwem Oktara znajdowali się na żołdzie rzymskim, zwyciężył Burgundów i ich króla Gundikara zmusił do pokoju. Po śmierci Oktara Hunowie ci byli pobici przez Burgundów 435 roku, lecz za to w następnym roku zadali sami ciężką klęskę Burgundom[672]).

Gdy Hiszpania i część Galii były już zajęte przez barbarzyńców, Noryk chwilowo tylko był zagrożony przez Swewów Jutungów, i to zapewne w chwili, gdy Norykowie (Nori), a może w części i Windelikowie powstali przeciw rządowi rzymskiemu. Być może, sami Jutungowie podburzyli miejscową ludność w Noryku i Windelicyi do powstania, aby tem łatwiej kraje te zabrać dla siebie, jak Wizygoci i Burgundowie zabrali część Galii. Lecz Aecyusz zwyciężył Jutungów i powstanie Noryków stłumił 430 roku[673]).

Jak panowanie rzymskie, tak samo urządzenia kościelne, nie były jeszcze naruszone w Noryku i Recyi w tym czasie. Wiara chrześcijańska do tych prowincyi dostawała się głównie z Akwilei[674]). Lecz, jak w Panonii[675]), tak i w Noryku i Recyi, przystępną ona była

---

[670]) Aetius fortissimorum Moesiorum stirpe progenitus, in Dorostena civitate, a patre Gaudentio natus. Jorn. 34. Gaudentius pater, Scythiae provinciae primoris loci... Mater Itala. Greg. Turon. 2. 8. Ojciec jego, jako Magister militum, przez własne wojsko był zabity, matka pochodziła z Italii. Wieter. II. 187. O Dorostenie (dziś Silistria), prawdopodobnie zwanej Доростолъ, zkąd pochodził Aecyusz, wspomina się wyżej, dop. 189.

[671]) Pars Galliarum propinqua Rheno. Prosp. Aquit. chr. integr. (Migne 594).

[672]) Prosp. Aquit. a. 439 (Migne 719), chr. integr. (Migne 596—7), Idat. chr. a. 436 (Migne 722), Socrat. 7. 30.

[673]) Juthungi per eum (Aetium) debellantur et Nori... Aetius Noros edomat rebellantes. Idat. chr. a. 430 (Migne 718—719). Nam post Juthungos et Norica bella, subacto victor Vindelico. Apollin. Sidon. car. 7. 233. Jutungów wspomina tu pod nazwą Swewów Jorn. 34: Aetius... qui superbiam Suevorum, Francorumque immensis caedibus servire Romano imperio coegit. O Windelicyi (subacto Vindelico), prócz Apoll. Sidon., nie wspominają inne źródła. W powstaniu Noryków zapewne nie miała udziału miejscowa ludność romańska (o niej niżej, gdzie dop. 1259). W 19 lat (niż. dop. 718) po tem powstaniu w Noryku wspomina się tam *Πριμοῦτος*, archont ziemi Noryków. Kto mógł być ów archont Primutos w dop. 1290.

[674]) Glück 140, Büdinger I. 35, F. H. Müller II. 201.

[675]) Wyżej dop. 449 i 450.

tylko dla ludności rzymskiej, lub zromanizowanej, bo jedynie język łaciński z cywilizacyą rzymską stanowił potężne narzędzie szerzenia chrystyanizmu. Ztąd tylko ogniska życia rzymskiego, miasta, były dostępne dla wiary chrześcijańskiej; lud wiejski (pagani) zostawał pogańskim. Miasta Tiburnia czyli Teurnia, w południowym Noryku, i Lauriacum (Lorch), nad Dunajem, w północnym czyli nadbrzeżnym, miały już zapewne biskupa w tych czasach, jeżeli w obu tych miastach znajdował się on za życia ś. Seweryna[676]), zmarłego 482 r. Być musiał biskup w Celei (Cilli), w południowym Noryku, był i w Emonie (Lublana), należącej początkowo do Panonii, potem do Italii. W sąsiedniej Recyi, miasto Curia (Chur) miało już w V wieku biskupa[677]). Znamy biskupa Walentyna w Recyi[678]), lecz nie wiemy, gdzie i kiedy miał swoją stałą siedzibę. Biskup w Sabione (Seben), w ziemi Izarków, nad Izarką, wspomina się dopiero w drugiej połowie VI wieku. Nad tymi biskupami Noryku i Recyi, z wyjątkiem biskupa w Chur, będącego pod jurysdykcyą Medyolanu[679]), miał władzę biskup z Akwilei, później patryarchą zwany, z którym w sporze o te prawa znajdował się biskup z Lorch[680]). W miastach tych i innych zapewne znajdowała się ludność rzymska, lub zromanizowana, mieszkająca wraz z autochtoniczną, i ona tylko była chrześcijańską. W takich nawet znaczniejszych ogniskach życia rzymskiego, jak w Cucullis, w Noryku, nad Isontą (Salzach), jeszcze za życia ś. Seweryna, siedziała obok siebie ludność chrześcijańska i pogańska[681]). Wsie były tylko pogańskie. Ludność wiejska pozostać chciała przy swojej wierze i odpychała od siebie nową. Z ręki jej, w Val di Non, na południe Adygi, zginęli męczeńską śmiercią, około 397 roku, trzej duchowni, posłani przez Vigiliusa, biskupa

---

[676]) Vita s. Severi. 7. 29 i 9. 38 ap. Migne, 21 i 30 in Monum.

[677]) Glück 142—4, Huber I. 23.

[678]) sanctus Valentinus Raetiarum quondam episcopus. Vita s. Severini 41 (Mon.).

[679]) Huber I. 23—24.

[680]) Wistocie 498 r. zrobiony metropolitą dla iliryjskich prowincyi nad Dunajem. Bulla Symachi papae.

[681]) Vita s. Sever. 4. 19 ap. Migne, 11 in Mon. Cucullis castellum. Cuculle in tabula Peutingeri, hodie Kuchel an der Salza (Mon. index). Šembera 222, przez porównanie nazwy Cucullae z innemi niewątpliwie słowiańskiemi, wykazał, że jest ona słowiańską, i że osada ją nosząca, w mowie miejscowego, norycкiego ludu, zwała się Chuchle.

z Trydentu, dla jej nawracania [682]). I później jeszcze taki sam upór i niechęć dla nowej wiary objawiały się ze strony Wenetów czyli Windów [683]) w Noryku.

---

[682]) Passio ss. Sisimnii etc. p. 390. Ponieśli oni śmierć w Vallis Anaunia (Val di Non, Nonsberg) in vico qui Medo dicitur.

[683]) Vita s. Columb. († 615), gdzie wspominają się Venetii, qui et Sclavi dicuntur, i Legenda vetusta ss. Marini et Aniani, gdzie między 741 a 747 rokiem Słowianie zowią się Vandali. Por. dop. 1288 i 1538. Bliższe wiadomości o zwanych w ten sposób (Venetii, Vandali) starych Norykach w dop. 1268.



ROZDZIAŁ VI.

ATTYLA. SCYTOWIE W JAZYGII I DACYI ZADUNAJSKIEJ POD PANOWANIEM ATTYLI do 453 ROKU.

Po śmierci Rui († 433), panowanie nad Hunami przeszło do dwóch jego synowców, Attyli i Bledy, synów Mundjucha czyli Mundzuka[684]), którzy je wspólnie dzielili, przy czem Attyla (Ἀττήλας, Attila) rozkazywał jednej części Hunów, Bleda drugiej[685]). Pierwszem dziełem Attyli i Bledy, w stosunkach ich z cesarstwem wschodnio-rzymskiem był traktat z cesarzem Teodozyuszem II (408—450), zawarty w Margus, mieście Mezyjczyków w Iliryi[686]) nad Dunajem, mocą którego Rzymianie zobowiązali się płacić Hunom rocznego haraczu 700 funtów złota, zamiast poprzednio płaconych 350[687]), i wydać wszystkich zbiegów huńskich, między którymi byli dwaj chłopcy (παῖδες) z królewskiego rodu, Mama i Atakam, zaraz po wydaniu powieszeni. Po zawarciu tego traktatu, Attyla i Bleda zaczęli wojnę z Sorosgami i innymi ludami Scytyi[688]).

Państwo huńskie było wielkim związkiem hord koczujących, wśród których Hunowie, czyli Scytowie[689]), zwani królewskimi (βασιλείοι), stanowili właściwie panującą hordę. Haracz rzymski im był płacony; oni tylko w Margus układają się z posłami cesarskimi

---

[684]) Priscus p. 150 pisze to imię Μουνδίουχος, Jorn. 35. Mundzuccus.

[685]) Prosp. Aquit. chr. a. 444: ejusque (Bledae) populos. Jorn. 35: qui (Bleda) magnae parti regnabat Hunnorum.

[686]) ἐν Ἰλλυρίᾳ Μυσῶν πρὸς τῷ Ἴστρῳ κειμένῃ. Prisc. 2. 1. p. 167.

[687]) Priscus p. 168. Kiedy pierwszy raz otrzymali go od Rzymian, wyż. dop. 541.

[688]) Prisc. p. 168—9.

[689]) Jednej i drugiej nazwy używa dla Hunów (Οὖννοι) Priscus.

o pokój[690]). Od Hunów zależne są ludy różnego pochodzenia, które już przedtem ulegały Hermanrykowi, królowi Gotów. Całej tej masie rozkazuje panujący, którego władza jest patryarchalną. Wysocy dostojnicy (λογάδες) otaczają władcę[691]). Na wyłamujące się z pod władzy Hunów narody była wojna, na buntujące się jednostki powieszenie. Chwalono jednak sprawiedliwość Attyli względem poddanych. Osiadłe ludy, zajmujące się rolnictwem, mianowicie, słowiańskie i fińskie, składały daniny, koczujące hordy huńskie i drużyny germańskie, jak Goci i Gepidowie, obowiązane były do służby wojennej. Haracz był od Rzymian.

Z Rzymianami pokój zawarty w Margus był naruszony przez Attylę i Bledę 441 roku. Do wojny namówił ich Genzeryk, król Wandalów.

Genzeryk, po opanowaniu Kartaginy w Afryce, napadł na Sycylię, należącą do zachodnio-rzymskiego państwa, gdzie panował wówczas Walentynian III. Cesarz wschodnio-rzymskiego państwa Teodozyusz II, następca Arkadyusza, posłał 440 roku Walentynianowi swoją flotę[692]). To było powodem, że Genzeryk, zapewne za pieniądze[693]), skłonił Hunów do wojny z Teodozyuszem. Zalegający zapewne haracz i przyjmowanie przez Rzymian zbiegów huńskich mogło być także do niej powodem[694]). Znalazła się i okazya do jej zaczęcia natychmiast. W pewnej miejscowości pogranicznej na terytoryum rzymskiem odbywał się jeden z targów czyli jarmarków, na które byli dopuszczani i mieszkańcy kraju za Dunajem. Przybyli na ten targ Hunowie rzucili się na Rzymian i wielu zabili. Attyla, zapytany przez rząd Teodozyusza o powód tego gwałtu, podał ten, że biskup z Margus przekradł się na ziemię huńską, za Dunajem, i zabrał jakieś tam ukryte skarby. Attyla żądał wydania biskupa, lecz gdy woli jego nie spełniono, rozpoczął wojnę 441 roku[695]). Attyla i Bleda wpadli do Tracyi i Iliryku, pustosząc te kraje[696]).

---

[690]) Prisc. 167 i 168.

[691]) Prisc. 2. 3. p. 173—4, 210.

[692]) Idat. chr. a. 440.

[693]) O pozyskiwaniu sobie Attyli multis muneribus, w późniejszym czasie i dla innych celów, wiemy od Jorn. 36.

[694]) O haracz ten i wydanie zbiegów dopominał się Attyla już w czasie niebawem wybuchłej wojny. Pris. p. 141.

[695]) Priscus 1. 1. p. 140, Marcel. com. a. 441 (Migne 927).

[696]) Prosp. Tiro a. 442 (Mon. p. 479), Marcel. com. a. 442 (Migne 927).

Viminacium „miasto Mezyjczyków w Iliryi“ było zdobyte [697]), Ratiaria, bardzo ludne miasto [698]), spustoszone, Sirmium zdobyte [699]), Singidunum, Naisus (Nisz) i inne miasta Iliryku zburzone [700]). W następnym, 442 roku, Rzymianie już mieli pokój. Genzeryk opuścił Sycylię, Hunowie także zaprzestali wojny, pozostając w posiadaniu Panonii, która wraz z całą Dacyą, znajdowała się w ich posiadaniu [701]).

Tymczasem Attyla podstępem i w zasadzce zabił brata Bledę 445 roku, ludom, jemu podległym, swoją władzę narzucił i stał się panem wszystkich Hunów [702]). Na ten czas, jak się zdaje, przypada jego wojna z Akacyrami (Chazarami). Lud ten pozyskać sobie chciał Teodozyusz, aby w nim, prawdopodobnie, mieć sprzymierzeńca przeciw Hunom. Jeden z naczelników akacyrskich Kuridach (*Κουρίδαχος*) zawiadomił o tem Attylę, który też wojsko swoje posłał i Akacyrów ujarzmił [703]). Wojna ta może była w związku z następną, z cesarzem Teodozyuszem, zaczętą 447 roku. Attyla, zabrawszy z sobą Gepidów, z ich królem Ardarykiem, Gotów, Alanów i różne inne narody, wraz z ich królami, napadł na Iliryk, Tracyę, obie Dacye (na południe Dunaju), Mezyę i Scytyę Małą [704]). Wojna objęła szeroką przestrzeń kraju, od Dunaju do Termopilów [705]). W bitwie nad rzeką Utus (Vid) wojsko rzymskie było pobite, a wódz jego Arnegisl zginął [706]). Rezultatem wojny było, że Rzymianie zobowiązali się

---

697) *Βιμινάκιον... πόλις δὲ αὔτη τῶν ἐν 'Ιλλυριοῖς Μυσῶν.* Pris. 140.

698) *μεγίστη καὶ πολυάνθρωπος.* Pris. 1. 2. p. 141.

699) O Sirmium (*Σίρμιον*) Pris. 2. 3. p. 186.

700) Marcel. com. a. 441 (Migne 927).

701) ab Dacia et Pannonia provinciis, in quibus tunc (za czasów bitwy na polach katalauńskich) Hunni cum diversis subditis nationibus insidebant. Panonię nad Sawą już Aecyusz ustąpił Hunom, o czem w dop. 540.

702) Marcel. com. a 445 (Migne 927), Prosp. Tiro a. 444 (Mon. 480, Prosp. Aquit. chr. integr. ap. Migne 600), Jorn. 35.

703) Priscus 2. 3. p. 181—182. Tak zwani *Κατζίροι* (Chwol. 98), *'Ακατζίροι* (Pris.), *'Ακατίροι Οὖννοι* (Pris.), Acatziri (Jorn. ap. Mom.), Agazziri (Jorn. ap. Murat.) byli późniejsi Chazarzy, których nazwę Const. Porphyr. (adm. 37) pisze *Χαζάροι*, Żywot Metod. 4 Kazary, Nestor 12, 32 i 71 Kozari.

704) Jorn. de regn. suc. p. 239.

705) Marcel. com. a. 447.

706) Arnegisclus magister militiae in ripense Dacia, juxta Utum amnem. Marcel. com. a 447. Zowią go jeszcze: Arnegistius, magister militum (Jorn. regn. suc. 239), *'Ορνίγισκλος* (Priscus p. 162), *'Αργάλισκλον*, *'Αργίσκλον* (Theophan. a. 442. p. 158). Por. dop. 798.

449 roku jeszcze większy, jak dotąd, haracz płacić [707]). Dla bliższego omówienia wzajemnego stosunku wyprawione zostało przez cesarza Teodozyusza poselstwo do Attyli.

Poselstwo, na którego czele stanął Maksymin (towarzyszył mu Priskos, który dał nam opis tej podróży), udało się przez Sardykę i Naisus ku Dunajowi. Pod Margus, gdzie rzeka tego samego nazwiska (Margus, Morawa) wpada do Dunaju, znajdowały się już łodzie, z których każda wyciosana była z jednego pnia drzewa. Na łodziach tych miejscowi przewoźnicy przeprawili Rzymian na drugą stronę rzeki. Tutaj dowiedzieli się oni, że Attyla znajduje się wpobliżu. Za wracającym do swojej stolicy Attylą, udali się posłowie, którym dał on przewodników. Przewodnicy wkrótce kierunek drogi trochę zmienili, prowadząc Rzymian drogą mniej utorowaną; Attyla tymczasem pozostał w poblizkiej wsi (*κώμη*), gdzie pojmował w małżeństwo jeszcze jedną żonę, córkę jakiegoś Scyty, który nazywał się Eskam [708]).

Kraj, przez który Rzymianie przejeżdżali, był znany nam już kraj sarmacki. Lecz starych mieszkańców jego, ten sam lud sarmacki [709]), z którym 90 lat temu wojnę prowadził cesarz Konstancyusz, w tym czasie zwano już Scytami. Przebywając ziemię, dziś zwaną Banatem [710]), poselstwo przeprawiać się musiało przez wiele

---

707) Theophan. a. 442. I. 159. Ten napad Hunów Attyli z Gotami na Iliryę i inne kraje rzymskie pomieszał z innymi wypadkami Const. Porphyr. (adm. 29 i 30), tam mianowicie, gdzie opowiada o zdobyciu 449 roku Salony i Dalmacyi przez Awarów (niż. dop. 1240 i 1242), których miesza ze Słowianami (zdobywców Sałony Const. Porphyr. p. 126, 127 i 141 zowie: *Ἄβαροι, Ἄβαρες, οἱ Σκλάβοι οἱ Ἄβαροι* Sclavi sive Abari, *οἱ Σκλάβοι οἱ καὶ Ἄβαροι καλούμενοι* Sclavi qui et Abari dicti). Na to pomieszanie Awarów z Hunami wskazuje sam czas, mianowicie dokładnie oznaczony rok, w jakim zaszły wypadki, opisane przez Jornandesa, Marcellina, Theophanesa i samego Constan. Pòrphyr. (447 rok u Marcel, 442=449 u Theophan. i 449 u Const. Porphyr. adm. 29. p. 137). Echo tych wypadków odzywa się jeszcze w innym średniowiecznym, kronikarskim płodzie, a mianowicie, Kronika hrvatska z XII wieku p. 23 opowiada, jak „kralj ugarski Atilla“ (albo „u kraljestvu ugarskom kralj imenem Atilla“) i „Goti“ wojowali z królem Sebisławem (synem Polisława) „i obsedoše mu Skadar grad“.

708) Priscus 2. 3. p. 170—183.

709) O tej ludności, zwanej sarmacką, właściwie dako-getyckiej, którą za Attyli zwano Scytami, czyt. wyż. gdzie dop. 377, 408, 410, 413.

710) Tu, nad rzekami Temesz i Bersawą, za Konstancyusza, siedzącą ludność zwano Amicenses (Temicenses?), o czem w dop. 410.

rzek, między innemi, przez Temesz i Cisę[711]), a wszędzie znajdowało potrzebne do przeprawy łodzie, z jednego pnia wyciosane, jakie im nadbrzeżni mieszkańcy dostarczali, lub też przywiezione z poblizkich miejscowości na wozach[712]). Przeprawiwszy się przez Cisę, Rzymianie dostali się do kraju, między Cisą i Dunajem położonego, czyli do tak zwanej Jazygii[713]). Zapasów żywności dostarczano im ze wsi (κῶμαι), przez które przejeżdżali, a mianowicie prosa (κέγχρος) i napoju, przez „miejscową" ludność miodem (μέδος) zwanego[714]). Przewodnicy, towarzyszący Rzymianom, mieli z sobą napój z jęczmienia, który zwali kamos (κάμος)[715]). Ludność tego kraju

---

[711]) Rzeki te zowie Priscus p. 183 Δρήκων, Τίγας i Τιφήσας, Jorn. 34 pisze je Drieca, Tysia, Tibisia. Pierwsza z nich Δρήκων, Drieca prawdopodobnie jest źle zasłyszana i zrozumiana, a zatem i mylnie zapisana przez Priscusa rěka (st.-b.), reka (k.), rieka (s.) fluvius. Nomen appellativum wzięli podróżni za nomen proprium.

[712]) Priscus 2. 3. p. 183.

[713]) Że i tutaj mieszkała ludność sarmacka, właściwie dako-getycka, widzieliśmy wyżej, dop. 408.

[714]) ὁ μέδος ἐπιχωρίως καλούμενος. Pris. p. 183. Wyraz „medos" bezpośrednio zasłyszany przez podróżnych od tuziemnej, miejscowej ludności (ἐπιχωρίως), wzięty z jej języka scytyckiego, o jakim mowa niżej (dop. 724), jest znany we wszystkich innych mowach słowiańskich w formach: medъ (st.-b), med (k. ch. s. cz.), medà (p.-ł.). Dla Šafařika, Sl. st. 11. 10. p. 211, i całej jego szkoły, wyraz medos jest niewątpliwie słowiańskim wyrazem, używanym nad Dunajem, za panowania Hunów. Tak ten wyraz „medos" i inny jeszcze „strawa" (dop. 765), jak i nazwy osad i rzek w Dacyi i Panonii (dop. 217) były zapewne powodem, że Šaf. (Sl. st. 15. 5. p. 269) wyraził zdanie, iż resztki Słowian (z tych, których niby wypędzili Celtowie) żyły w Dacyi i Panonii, gdy tam później inni Słowianie przybywali niby z Hunami. Hunfalvy (Ethn. 93) twierdzi, że medos mógł być gotyckiego pochodzenia, lecz zbija to Krek 264, chociaż, z drugiej strony, sam ma błędne o jego pochodzeniu pojęcie. Podług Kreka bowiem, medos jest wyrazem słowiańskim, lecz zapożyczonym, gdzieś za Karpatami, od Słowian przez Hunów, a zatem zasłyszanym przez Priscusa w mowie Hunów, co nie jest prawdą, gdyż medos podług Priscusa jest wyrazem używanym przez Scytów, osiadłych po wsiach Dacyi i Jazygii, zasłyszanym przez Rzymian w ich mowie, a nie w mowie Hunów, przybyszów w te strony. Wasilewski (O mnim. sław. 150) sądzi, że wyraz ten należy ustąpić Celtom, lecz o Celtach, nad Dunajem i Cisą za Attyli mowy być nie może.

[715]) Jak Priscus p. 183 twierdzi, κάμος był napojem z jęczmienia (ἐκ κριθῶν). Julius Africanus pisze: πίνουσι.. κάμον Παίονες. Nach Julius Africanus (Diefenb. Orig. eur. 292) sei κάμος der Name des Bieres. Na początku III wieku wspomina camum Ulpianus (Dig. 33. 6. 9). W edykcie Diocletiana de pretiis ustanawia się między innemi artykułami żywności, i cena tego napoju (cami). Por. Wasilewski (O mnim. sław. 150), podług którego wyraz pochodzi z mowy staro-iliryjskiej ludności „pokrewnej Albanom", lecz co o tym albanizmie staro-

mieszkała po wsiach (*κῶμαι*), w których wieśniacze chałupy (*καλύβαι*) służyły jej za mieszkania, a zajmowała się rolnictwem i gospodarstwem wiejskiem. W jednej z takich wsi znaleźli podróżni rzymscy schronienie przed burzą. Zmoczonych do nitki, Scytowie (*Σκύθαι*) zaprosili do siebie i suszyli ich ubranie przy zapalonej trzcinie. Panią tej wsi[716]) była jedna z żon Bledy, zabitego brata Attyli, która, zdaje się, sama w niej mieszkała, jeżeli Rzymianom, do ich mieszkań, zajmowanych w tej wsi, przysyłała żywność i piękne kobiety. Rzymianie żywność przyjęli, kobiet przyjąć nie chcieli. Na drugi dzień, przygotowawszy do drogi konie i bydło juczne[717]), udali się do wdowy Bledy, aby ją powitać. Złożywszy jej hołdy swoje i dary, ruszyli Rzymianie w dalszą drogę, podążając do stolicy Attyli. W drodze spotkali drugie poselstwo rzymskie, które z innej strony przybywało do Attyli, od cesarza zachodnio-rzymskiego Walentyniana III. Do poselstwa tego należał, między innymi, Primutos, archont Noryków[718]). Oba poselstwa oczekiwały w pewnej miejscowości na władcę Hunów. W kilka dni Rzymianie, wraz z Attylą, zbliżali się do jego stolicy[719]).

---

iliryjskiej ludności sądzić mamy, wspomina się wyżej, w dop. 30, 103 i 104. Cassius Dio 49. 36 pisze o napoju u Panonów z jęczmienia (*κριθαί*) i prosa (*κέγχρος*), lecz nie podaje jego nazwy. Wyrazowi kamos ze względu na formę (zmieniające się *m* i *w*, czyt. dop. 353) odpowiada kvasъ (st.-b. b. r.), kvas (ch. s. k. cz. p.) fermentum, acetum (Budił. II. 51). O wyrazie *κάμος* w stosunku do kvas można mniej więcej powiedzieć to samo, co Hehn 135 napisał o wyrazie *πῖνον* w stosunku do „pivo" das Bier. Aristoteles pisze Hehn, über die Wirkungen des Gerstenweins gesprochen und diesen als das sogenannte *πῖνον* bezeichnet hatte (*τὸ λεγόμενον πῖνον*). Den Namen (auch von Eustathius erwähnt, aber in der Form *πῖνος*) hatte Arist. ohne Zweifel aus dem Norden: er gleicht dem slavischen pivo, nur mit anderem Suffix. Hehn bliżej nie określa tej północy, z której Aristot. miał wyraz *πῖνον* czyli piwo. Bezwątpienia znano go już w w Tracyi. Zdaje się, że kamos był takiem samem piwem z jęczmienia, jak i *πῖνος*, lecz pod tą nazwą rozumieć musiano i to, co dziś u Słowian zowie się kwas. Z czasem wyraz ten przestał używać się u nich w znaczeniu piwa (das Bier) i pozostał tylko przy drugiem, ogólniejszem znaczeniu.

716) *τῆς δὲ ἐν τῇ κώμῃ ἀρχούσης*. Priscus p. 184.

717) *ἐπιμεληθέντες δὲ καὶ τῶν ἵππων καὶ τῶν λοιπῶν ὑποζυγίων*. Pris. p. 185.

718) *Πριμοῦτος τῆς Νωρίκων ἄρχων χώρας*. Prisc. p. 185. Wspomina go Priscus jeszcze i niżej p. 198, między dwoma innymi posłami z zachodnio-rzymskiego państwa. Kto mógł być ten Primutos czyli *Pributa, niżej dop. 1290 i 1550.

719) Priscus p. 183—185.

Stolica Attyli znajdowała się w bezleśnej okolicy, między Dunajem a Cisą [720]). Była nią wieś bardzo wielka (μεγίστη κώμη), w której znajdowały się domy (οἰκήματα) Attyli, z drzewa zbudowane, i dom Onegeza (Ὀνηγήσιος), pierwszego jego doradcy. W niewielkiej odległości od domu Onegeza znajdowała się łaźnia (βαλανεῖον) z kamienia, którą on kazał sobie postawić na sposób rzymski. Budował ją pewien architekt rzymski z Sirmium, wzięty do niewoli. Onegez bowiem między Scytami odznaczał się bogactwami i mógł sobie na taki zbytek pozwolić. Potrzebny do budowy kamień sprowadzał z Panonii, ponieważ w tej części Scytyi nie było ani kamienia, ani drzewa, i mieszkańcy jej potrzebne sobie materyały zkądinąd sprowadzali [721]). Wjazd Attyli do stolicy był uroczysty. Na spotkanie władcy, wjeżdżającego do wsi, wyszły młode kobiety, w dwa rzędy uszykowane, trzymając nad sobą, w górę wzniesione, a od jednego rzędu do drugiego przeciągnięte, cienkie białe płótna, pod któremi przechodziły wielu szeregami młode dziewice i pieśni scytyckie (ᾄσματα Σκυθικά) śpiewały [722]). Odprowadzały one Attylę do jego domu. W pochodzie tym orszak zatrzymał się przed domem Onegeza, przed którym czekała na Attylę żona jego ministra, otoczona licznym gronem służebnic. Podała ona władcy swemu wino i potrawy, które on brał i kosztował, następnie udał się do swego domu. Rzymianie zaś, zaproszeni przez żonę Onegeza na śniadanie, spędzili czas jakiś w jej towarzystwie i osób rodem jej blizkich. Samego Onegeza nie było. Znajdował się on z synem Attyli, Ellakiem, u Akacyrów, którzy wtedy musieli poddać się Hunom, i właśnie ztamtąd Onegez powracał. Ponieważ Onegez posiadał wielki wpływ na Attylę, poseł rzymski Maksymin wysłał Priskosa, zaraz na drugi dzień, z darami dla ministra [723]).

Było jeszcze bardzo rano, gdy Priskos stanął przed domem Onegeza. Znalazł go zamkniętym. Zmuszony czekać, zaczął się przechadzać, gdy jakiś barbarzyniec — po scytycku bowiem był ubrany — powitał go greckiem słowem χαῖρε. Zdziwił się bardzo Priskos, sły-

---

[720]) In dem Jazygenbezirk in der Richtung von Pest nach Debreczin. Wietersh. II. 231—232. Prawdopodobnie, bardzo wielka wieś, będąca stolicą Attyli, była już stolicą królów Sarmatów Jazygów (wyż. dop. 412), a domy w niej znajdujące się domami tych królów. Hunowie zapewne ich nie budowali.

[721]) Priscus p. 187—8.

[722]) O języku, w jakim mogły być tylko śpiewane te pieśni scytyckie, niż. dop. 724.

[723]) Priscus p. 187—189.

sząc, że Scyta mówi po grecku, albowiem Scytowie, prócz własnej, barbarzyńskiej mowy, używają jeszcze, albo języka Hunów, albo Gotów, albo wreszcie Rzymian[724]), ci mianowicie, którzy z Rzymianami częściej są w stosunku. Lecz nikt ze Scytów nie mówi łatwo po grecku, prócz tych, którzy pochodzą jako jeńcy z Tracyi i Iliryi nadmorskiej[725]), lecz tych łatwo poznać po odzieży podartej,

---

[724]) *ξύγκλυδες γὰρ ὄντες (οἱ Σκύθαι) πρὸς τῇ σφετέρᾳ βαρβάρῳ γλώσσῃ ζηλοῦσιν ἢ τὴν Οὔννων ἢ τὴν Γότθων ἢ καὶ τὴν Αὐσονίων.* Priscus tak pisząc (p. 190), odróżnia język Scytów osiadłych rolników, przez których wsie (*κῶμαι*) przejeżdżał, od języka Hunów, choć i ich dość często nazywa także Scytami (wyż. dop. 689). W Dacyi spotykały się z sobą różne narodowości (czyt. słowa Jorn. w dop. 701) i różne języki, a mianowicie, jak świadczy Priscus: *βάρβαρος γλῶσσα* Scytów (*οἱ Σκύθαι*), huński (*Οὔννων*), gotycki (*Γότθων*) i romański czyli rumuński (*Αὐσονίων*). Albo wszystkie te cztery mowy różnią się między sobą, albo wszystkie stanowią jednę i tę samą mowę. Drugie przypuszczenie jest niemożliwe, a zatem niemożliwe jest i to, aby mowa, zwana *βάρβαρος γλῶσσα τῶν Σκυθῶν* była tą samą mową, którą Priscus zowie *ἡ* (*γλῶσσα*) *Οὔννων.* Ztąd Roesler (Rom. St. 73), albo nie rozumie tego, albo nie chce zrozumieć, gdy pisze: *ξύγκλυδες γὰρ ὄντες* (die Hunen), zamiast, jak być powinno: *ξύγκλυδες γὰρ ὄντες* (die Scythen). Lecz co to był za język Scytów w Dacyi i Jazygii mieszkających? Był on tym samym językiem, który i Procopius (bel. Goth. 3. 14. p. 335) zowie *βάρβαρος φωνή,* pisząc: *ἔστι δὲ καὶ μία ἑκατέροις* (Antis et Sclavenis, którzy podług tegoż Procop. mieli siedziby swoje tuż za Istrem, o czem niżej w dop. 913) *φωνὴ ἀτεχνῶς βάρβαρος.* Ponieważ ludność Dacyi, podzielona na liczne drobne plemiona za Ptolemaeusa (dop. 180) nie mogła jeszcze wymrzeć i była tą samą, z którą się Priscus spotkał, gdyż jej nazwy tylko się zmieniały (Dako-Getowie, Sarmaci, Scytowie), a zatem *βάρβαρος γλῶσσα* Priscusa, czyli *βάρβαρος φωνή* Procopiusa, była tą samą mową, jaką i Strabo miał na myśli, gdy pisał, że Dakowie są jednojęzyczni (*ὁμόγλωττοι*) z Getami, a Getowie z Trakami (wyż. dop. 181). Ze zdaniem Strabona, że na północ, jak i na południe Dunaju, używano jednej i tej samej mowy, jest w zgodzie pogląd Šafařika (Sl. st. 30. 2. p. 605), który pisze, że Słowianie przeddunajscy, których szczątki dopiero w XIII wieku zaginęły w Mołdawii i Wołoszech, tj. w Dacyi, byli językowo spokrewnieni ze Słowianami w Mezyi i Macedonii, a dowodem jest język wołoski czyli rumuński. O tej pierwotnej jedności językowej po obu stronach Dunaju, na innej jeszcze przestrzeni (Słowacya i Karantania) wspomina i Kopitar (Glag. Cloz. p. LXX): Adde... Slovacos, sicut sedibus sunt contigui, ita et idiomate proximos esse Slavis Carentanis.

[725]) Tak pisze Priscus p. 190, czem dowodniej jeszcze stwierdza, że Scytowie, o jakich tu mowa, nie byli Hunami, przeciwnie, stwierdza, że byli to tacy sami Scytowie, jak ci, którzy z Tracyi i Iliryi pochodzili. Słowa Priscusa są: *καὶ οὐ ῥᾳδίως τις σφῶν* (neque quisquam eorum, sc. Scytharum) *ἑλληνίζει τῇ φωνῇ, πλὴν ὧν* (nisi si qui) *ἀπήγαγον αἰχμαλώτων ἀπὸ τῆς Θρᾳκίας καὶ Ἰλλυρίδος παραλίου.* Tylko więc jeńcy (*οἱ αἰχμάλωτοι*) z Tracyi i nadmorskiej Iliryi łatwo mówią po grecku. Jeżeli jeńców tych, Traków i Ilirów, Priscus, mó-

włosach w nieporządku, gdy tymczasem ów barbarzyniec robił wrażenie bogatego Scyty, był bowiem dobrze ubrany i głowę miał wokoło podgoloną[726]). Dopiero z rozmowy z nim, Priskos się dowiedział, że miał przed sobą nie Scytę, lecz Greka z Viminacium, w Mezyi, który przybył do tego miasta dla zajmowania się handlem, potem wzięty do niewoli, dostał się w posiadanie Onegeza. Bił się Grek z Rzymianami i Akacyrami, a gdy na wojnie zbogacił się zdobyczą, zaniósł ją swemu panu i na mocy prawa Scytów[727]) odzyskał wolność, ożenił się z kobietą z rodu barbarzyńskiego itd. Rozmowa przerwała się, gdy otworzył się dom Onegeza, i Priskos mógł wejść do niego.

Onegez przyjął ofiarowane sobie dary, lecz rozwiał zupełnie nadzieje Rzymian, że za pieniądze będzie bronił ich interesów przy zawarciu pokoju[728]). I żona Attyli Kreka (*Κρέκα*) otrzymała także dary. Była ona matką trzech synów Attyli, z których najstarszy panował nad Akacyrami i innymi ludami, mieszkającymi w Scytyi, nad morzem Czarnem. Mieszkała Kreka we własnym domu, a raczej pałacu, który był z drzewa, lecz ze znajomością sztuki wybudowany i rzeźbą ozdobiony. Przyjęła od posłów dary w pokoju, którego podłoga pokryta była kobiercami wełnianymi. Otaczające ją służebnice

---

wiąc o Scytach z Dacyi i Jazygii, zowie także Scytami, to musi mieć na myśli pokrewieństwo językowe ich z sobą. To pokrewieństwo językowe Scytów z Dacyi i Jazygii ze Scytami z Tracyi i Iliryi jest chyba już dla nas zrozumiałe, ze względu na to, co zkądinąd wiemy o języku ilyryjskim (dop. 1015 i 1016) i trackim (dop. 1033).

[726]) *καὶ ἀποκειράμενος τὴν κεφαλὴν περιτρόχαλα* (capite in rotundum raso). Pris. 190. Prawdopodobnie Sarmaci Liberi (wyż. dop. 377, 408, 412), czyli szlachta sarmacka w ten sposób podgalała głowę.

[727]) *κατὰ τὸν παρὰ Σκύθαις νόμον.* Pris. 191. O podobnem wykupieniu siebie i później, u Antów i Słowian, pisze Mauricius (dop. 1195).

[728]) Onegez (*Ὀνηγήσιος*) nie był Hunem, jak to widać z jego słów, że się wychował wśród Scytów (*παρὰ Σκύθαις*), których dlatego zdradzić nie może. Thierry podaje go za Greka, a Wietersheim pisze, że był sonder Zweifel Römer oder Grieche. Lecz Priscus (p. 196) milczy o tem, chociaż tak szczegółowe podaje wiadomości o tem wszystkiem, co widział. Gdyby Onegez był Grekiem lub Rzymianinem, toby Priscus tego milczeniem nie pominął. Prawdopodobnie mają słuszność ci pisarze słowiańscy (Hilferding), którzy utrzymują, że był Słowianinem; zowią go oni Onogostъ. Z opowiadania Priscusa można nawet wnosić (z tego np. co pisze on o jego domu, łaźni z kamienia itd.) że pochodził z miejscowej szlachty sarmackiej czyli serbskiej. Może dla łatwiejszego porozumienia się z Onegezem, pierwszym ministrem i doradcą Attyli, znajdował się w poselstwie z zachodnio-rzymskiego państwa wyżej wspomniany (dop. 718) Primutos.

siedziały wokoło swej pani. Tymczasem Attyla przyjmował posłów od narodów barbarzyńskich, a potem posłów rzymskich zaprosił na ucztę [729]).

Na ucztę przybyli posłowie do domu Attyli. Wchodzącym do sali, podczaszowie, ustawieni w progu drzwi, podawali czary, napełnione winem, które oni wychylali, oddając ukłon Attyli, siedzącemu na swojem łożu. Łoże to stało pośrodku sali; przy niem znajdował się stół. Posłom dano osobny stół, przy którym zajął miejsce także Berich (*Βεριχός*), jeden ze znakomitszych dostojników huńskich. Gdy już wszyscy zajęli swe miejsca, Attyla pierwszy wychylił czarę wina, pozdrawiając najprzedniejszego z gości, który powstał, wziął czarę z winem z rąk podczaszego i wypił za zdrowie króla. Posłowie rzymscy i inni goście robili to samo, dziękując Attyli za wznoszone przez niego toasty. Po toastach, podano królowi półmisek, pełen mięsa, chleba i jarzyn. Półmisek ten, jak i puhar Attyli, był z drzewa, gdy dla gości chleb i potrawy wszelkiego rodzaju podawano na srebrnych misach; czary ich były także ze srebra i złota. Następowały nowe toasty, wnoszono inne potrawy. Wieczorem, gdy już zapalono pochodnie, dwaj barbarzyńcy stanęli przed Attylą i wypowiedzieli wiersze, w których sławili jego zwycięztwa i przymioty wojenne. Następnie jakiś Scyta (*Σκύθης τις*), wygadując rozmaite brednie, wszystkich pobudził do śmiechu [730]). Ukazał się potem karzeł Zerkon, Maur z Afryki, i zabawiał gości jakąś śmieszną paplaniną, w której z mową rzymską mieszał mowę Hunów i Gotów [731]). Już nocą posłowie rzymscy opuścili salę biesiadną. Przy innej sposobności byli oni jeszcze na uczcie u żony Attyli Rekan (*Ῥέκαν*), w czasie której znaleźli się wśród wielu dostojników z narodu [732]). Posłowie, bez względu na swoją powagę, pili wraz z barbarzyńcami i kolejno, po scytycku [733]), ściskali się z nimi i całowali. Nazajutrz Attyla znowu przyjmował posłów rzymskich u siebie na uczcie.

W trzy dni potem, obdarowani posłowie wracali do Konstantynopola. Towarzyszył im Berich, wspomniany wyżej, jeden z do-

---

[729]) Priscus p. 197—198.

[730]) Priscus p. 203—205.

[731]) *τῇ γὰρ Αὐσονίων τὴν τῶν Οὔννων καὶ τὴν τῶν Γότθων παραμεγνὺς γλῶτταν.* Pris. p. 206. Z nazwą karła *Ζέρκων* por. twërg (ahd.), dverg (schwed.), zwerg.

[732]) *τῶν ἐκ τοῦ ἔθνους λογάδων.* Pris. p. 207.

[733]) *Σκυθικῇ φιλοτιμίᾳ.* Pris. p. 207.

stojników (λογάδες), pan wielu wsi w Scytyi [734]). Udawał się on, jako poseł Attyli, z listem do cesarza. W czasie powrotu swego, posłowie doświadczyli niemiłych wrażeń. Około pewnej wsi (κώμη), w której dla odpoczynku się zatrzymali, widzieli powieszonego jakiegoś Scytę, szpiega, wysłanego do państwa Attyli przez Rzymian. Nazajutrz, gdy przejeżdżali przez inne wsie [735]), byli świadkami straszniejszej jeszcze egzekucyi, na dwóch winowajcach dokonanej.

Poselstwo wróciło do Konstantynopola. Wkrótce potem, 20 czerwca albo 28 lipca, 450 roku, umarł Teodozyusz II. Następcą jego został Marcyan (450—457), dzielny żołnierz, Trak [736]) z pochodzenia, który miał odwagę odmówić Attyli haraczu. Attyla zostawił jednak w pokoju Rzymian wschodniego państwa; przygotowywał się bowiem do wyprawy na Galię. Skłaniał do niej Atyllę Genzeryk, król Wandalów, i nie szczędził, w tym celu, pieniędzy dla niego [737]). Genzeryk, bowiem, miał powód obawiać się wojny z Wizygotami, mieszkającymi w Galii, i z Rzymianami zachodniego państwa. Do wyprawy na Galię namawiał Attylę także jeden z książąt Franków z nad Nekaru, przeciw bratu swemu, który w sporze o dziedzictwo po ojcu, zwrócił się po pomoc do Aecyusza [738]). Na wojnę z Attylą poszło wiele narodów [739]), mianowicie, Ostrogoci z królem swym Walamirem, Gepidowie z królem Ardarykiem, Markomanie, Swewowie, Kwadowie; prócz tego, Herule, Turcylingi, Rugowie z własnymi królami i inne barbarzyńskie narody [740]). Potem już połączyli się z Attylą Turyngowie, Frankowie z nad Nekaru i Brukterowie [741]). Po stronie Rzymian stanęli Wizygoci, Burgundowie [742]), Frankowie [743]) saliccy, Frankowie ripuarscy, prócz tych,

---

[734]) πολλῶν ἐν τῇ Σκυθικῇ κωμῶν ἄρχων. Pris. p. 209.

[735]) δι' ἑτέρων. Pris. p. 209.

[736]) Θρᾷξ. Evagrius 1. 1.

[737]) Jorn. 36.

[738]) Priscus 1. 8. p. 152. Z nad Nekaru, jak wspomina o tem Apollin. Sidon. pan. Avito dic. v. 324 (Migne 687).

[739]) multa vicinarum gentium millia. Prosp. Tiro a. 451, in Mon. p. 481 (Prosp. Aquit. chr. integr. ap. Migne 603).

[740]) His. miscel. 14 in Mon. p. 201 (15 ap. Murat. 97). Wymienieni tu Suevi może byli Jutungowie.

[741]) Apollin. Sidon. pan. Avito dic. v. 323—4 (Migne 687).

[742]) Burgundiones. Jorn. 36. U Apollin. Sidon. v. 322 Burgundio wymienia się po stronie Attyli.

[743]) Franci u Jorn. 36 zapewne saliccy, bo niżej wymieniają się Riparii.

co się połączyli z Hunami. Alanowie z królem swoim Sangibanem[744]), Sarmaci, Armorykanie, wreszcie zwerbowani zapewne za pieniądze Sasi[745]). O udziale w wojnie Longobardów wcale nie słyszymy.

Attyla podążał do Galii dwoma drogami. Jedna prowadziła wzdłuż prawego brzegu Dunaju, druga po lewej jego stronie. Na tej drugiej połączyli się z Hunami, prawdopodobnie, Turyngowie, których państwo graniczyło wówczas ze szwabskimi Jutungami, siedzącymi między Reganem a Dunajem i nad rzeką Altmühl aż do Eichstadt[746]). Obie armie zbliżały się ku Renowi, jedna ku Moguncyi, druga ku Augst (Augusta Rauricorum). Pierwsze wojsko mogło się nad Renem połączyć z Frankami z nad Nekaru, drugie z częścią Burgundów[747]), mieszkających na południe Augst. Trewir (Augusta Treverorum) był zajęty przez Attylę. Childeryk, syn Meroweusza, króla Franków salickich, był przez Hunów, wraz z matką, wzięty do niewoli, lecz Frankowie zaraz z niewoli go wybawili[748]). Opuściwszy Trewir i okolice jego, gdzie Saravus wpada do Mozeli, Attyla zdobywał i burzył różne miasta Galii i szedł ku Orleanowi (Aurelianum), licząc na Sangibana, króla Alanów, który obiecał wydać mu Orlean, gdzie sam się znajdował, lecz Aecyusz z Teodorykiem królem Wizygotów, zapobiegli temu[749]). Od Orleanu, który już został przez Hunów oblężony, cofnął się Attyla nad rzekę Marnę, gdzie około Châlons, na polach katalaunickich[750]), bicz boży[751]) stoczył 451 roku bitwę, w której był pobity przez Aecyusza. Teodoryk, król okrytych skórami Wizygotów[752]) zginął w tym boju, zabity przez Ostrogotów. Tych ostatnich postawił naprzeciw jednoplemiennych im Wizygotów Attyla[753]); tak liczył na ich nienawiść ku sobie. W boju miał udział i Sangiban z Alanami, którego Ae-

---

744) Alani cum Sangibano suo rege. His. mis. 14 in Mon. (15 ap. Mur.).

745) Jorn. 36. Sarmaci może pochodzili z tych Sarmatów, o jakich mowa wyżej w dop. 442 i 644.

746) Por. wyżej, gdzie dop. 568.

747) Burgundio ap. Apoll. Sid. (wyż. dop. 742).

748) Gregor. Turon. his. Fran. epit. 11 (Migne 579).

749) Jorn. 37. Por. Jorn. 43.

750) in campis Catalaunicis. Idat. chr. a. 451.

751) W przeddzień bitwy pod Châlons rzekł Attyli pewien pustelnik w Szampanii (Thier. II. 248): tu es flagellum Dei. Vita s. Lupi 6. p. 65.

752) pellitae turmae. Apollin. Sid. pan. Avito dic. v. 349.

753) Jorn. 36—41.

cyusz postawił między Rzymianami a Wizygotami, bo mu nie ufał[754]). Zwyciężony Attyla, wracał do siebie, ścigany przez Franków aż do Turyngii[755]).

W następnym roku Attyla nową wyprawę przedsięwziął. Przez Panonię[756]) wtargnął do Italii, zdobył, zrabował i zniszczył Akwileję[757]). Kto śmierci w mieście chciał uniknąć, uciekał. Uciekali mieszkańcy i z innych miast kraju Wenetów, czyli Wenecyi, chroniąc się wśród lagun na pobrzeżu Adryatyku, gdzie wzięło początek dzisiejsze miasto Wenecya[758]). Łupiąc bogate miasta Italii, Attyla doszedł do rzeki Po, przeszedł ją i posunął się aż pod Modenę, która ocalenie swoje zawdzięczała biskupowi swemu ś. Geminianusowi[759]). Dalej nie szedł Attyla; przeciwnie, powrócił za Po i, około Mantui, za obiecany haracz[760]), zawarł pokój z cesarzem Walentynianem III. Pokój, zawarty za pośrednictwem Leona I, biskupa rzymskiego, stanął, zanim podążyć mogło do Włoch wojsko wysłane przez cesarza Marcyana[761]), na pomoc Walentynianowi. Wywożąc bogatą zdobycz z Italii, Attyla powrócił do siebie. Groził on jeszcze Marcyanowi wojną, ponieważ od niego nie otrzymał haraczu, do jakiego Teodozyusz II się zobowiązał[762]), lecz były to już ostatnie jego groźby. Attyla, rażony apopleksyą, umarł u siebie, wśród pokoju, 453 roku, a w 56 roku życia[763]). Zwłoki zmarłego złożono w jedwabnym namiocie i zaśpiewano hymn na cześć władcy „Scytyi i Germanii", który był postrachem dla obu państw Rzymian, zdobył wiele miast rzymskich, a inne oszczędził za przyrzeczony ha-

---

[754]) Jorn. 37.

[755]) Fredeg. frag. 3 (Migne 701).

[756]) Prosp. Tiro a. 452 (Mon. 482).

[757]) Jorn. 42, lecz Cassiod. chr. (Migne 1245) tyle tylko pisze: Attila Aquileiam magna vi dimicans introivit.

[758]) Pierwszy raz o niej mowa w liście Cassiodora, pisanym w imieniu Teodoryka W., króla Ostrogotów, ad tribunos maritimorum (Cass. var. 12. 24) z żądaniem, aby dostarczyli statków do przewiezienia zapasów wina i oliwy z Istryi do Rawenny. Zajmowali się mieszkańcy jej, jak czytamy w tym liście, połowem ryb i warzeniem soli.

[759]) Vita s. Gemin. w przedmowie p. 1096.

[760]) O haraczu niżej, dop. 764.

[761]) Idat. chr. a. 452 (Migne 730).

[762]) Priscus p. 153, Jorn. 43, Theophan. a. 446. I. 167.

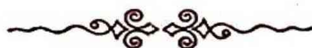
[763]) in sedibus suis. Prosp. Tiro a. 453 (Mon. 482), Thephan. a. 446. Że miał 56 lat, pisze Calanus 26. p. 153.

racz [764]). Odbyła się następnie stypa pogrzebowa czyli „strawa“ [765]), tak zwana w mowie miejscowej scytyckiej ludności nad Dunajem i Cisą.

---

[764]) utraque Romani orbis imperia captis civitatibus terruit, et ne praedae reliqua subderentur, placatus precibus annuum vectigal accepit. Jorn. 49.

[765]) Postquam talibus lamentis est defletus, stravam super tumulum ejus, quam appellant ipsi ingenti comessatione concelebrant. Jorn. 49 (Mur., Clos.). Wyraz „strava“ wykłada się tu, jako comessatio (uczta, biesiada); ztąd Miklosich (Lex. pal. 886) przyjmując go za starosłowiański wyraz „u Hunów“ tłómaczy go: epulum funebre apud Hunos. Znany jest we wszystkich mowach słowiańskich: strava (słowac.) victus, strava (cz. p. r.) Nahrung, Speise itd. (Budił. II. 46). I w pewnym dokumencie z roku 1090 czytamy: genus cibi, quod vulgo struva dicitur (Grim. D. Recht. p. 3). W znaczeniu epulum funebre wyraz ten używał się i w Czechach, jak wykazuje Krek 437: Im Altböhmischen ist strava auch in der Bedeutung Leichenmahl (pohřebni kvas) nachweisbar: Svlekú s ného vše rúcho na stravu. Umučeni Páně v. 534 im Hradecký rukopis, vydal A. Patera, v Praze 1881. Bezpośrednio wyraz strava, zapisany u Jorn., pochodzi z tego języka scytyckiego, z którego wziął Priscus wyrazy medos i kamos (wyż. dop. 714 i 715), mianowicie z mowy używanej w Jazygii, między Dunajem i Cisą, gdzie i pogrzeb się Attyli odbywał, z mowy słowackiej. Lactantius Placidus (Du Cange, Gloss. Lat. VII. 387) zna także wyraz „strava“, lecz u niego znaczy on pyra (stos do palenia trupów). Lactantius sam dobrze tego wyrazu nie rozumiał, ztąd błędnie podał jego znaczenie, strava bowiem znaczy comessatio (Jorn.), epulum funebre (Mikl.) nie pyra. Lactan. pomieszał z sobą stos, na którym u Słowian zwłoki zmarłego palono, z ucztą czyli stypą pogrzebową, urządzoną po ich spaleniu. O podobnem zupełnie epulum funebre, comessatio, z powodu uroczystości pogrzebowej (ἡ ἐπιτάφιος ἑορτή), wyprawionem u Słowian za Dunajem, w Dacyi 593 roku pisze Theophylactus (niżej, dop. 1209). Z gotyckiem „straujan“ hinstreuen, ausbreiten, bereiten, στρωννύναι (Diefen. Goth. Wört. II. 339) nic wspólnego wyraz „strava“ niema, ztąd myli się Diefenb. p. 341, gdy wyraz strava podany przez Jorn., zowie (wprawdzie ze znakiem zapytania) latinisiertes goth. Wort. Jeżeli Mommsen (In Jordanem notae, Mon. p. 198) pisze z powodu strava u Jornandesa: De Slavorum strava, quod cibum significat, etiam cenam funeraticiam (Miklosich gram. 2. 6 sq.) cogitari non debere, ponieważ, jak objaśnia Mommsen Slavi post tempus id (tj. po Attyli), de quo agitur, in his partibus versari coeperint, to popełnia błąd logiczny, gdzież bowiem ma dowód, że Słowian przed Attylą nad Dunajem nie było. Krek 435—9, dla którego strava jest wyrazem słowiańskim, gruntownie zbił zdanie o gotyckiem jego pochodzeniu.



ROZDZIAŁ VII.

OSTATECZNE OSIEDLENIE SIĘ SERBÓW NA POŁUDNIE DUNAJU 453 ROKU I STOSUNKI ICH Z RZYMIANAMI I GOTAMI AŻ DO ROKU 488. POCZĄTKI BAWARYI 488 ROKU.

Śmierć Attyli stała się hasłem do wojny domowej w jego państwie. Synowie jego zaczęli walczyć z sobą o panowanie, ludy Hunom poddane, o wolność [766]). Synów Attyli, z wielu jego żon urodzonych, było mnóstwo [767]), lecz na scenie dziejowej, ukazują się nam tylko niektórzy, a mianowicie, prócz najstarszego Ellaka, urodzonego z Kreki, o którym wyżej była mowa, byli Dengizik, Emnedzar, Uzindur, Hernak i Geism [768]). Niezgoda ich była dogodną dla poddanych, Gotów, Gepidów i innych ludów, do wyłamania się z pod władzy Hunów. Do bitwy przyszło nad rzeką Nedao w Panonii [769]), w końcu 453 roku. Hunowie, po których stronie, jak się zdaje, walczyli Alanowie ciężko, i Herulowie lekko uzbrojeni, byli zwyciężeni przez Ostrogotów, Gepidów i pieszo walczących Swewów [770]).

---

[766]) Prosp. Tiro a. 453 in Mon. 482 (Prosp. Aquit. chr. integr. ap. Migne 604).

[767]) per licentiam libidinis paene populus fuit. Jorn. 50.

[768]) U Jorn. 50 (ed. Mur. et Momm.): Hernac, Emnedzar albo Emnentzur, Uzindur albo Ultzindur. O Dengiziku w dop. 799. O jeszcze jednym synu Attyli, urodzonym z siostry Ardaryka, króla Gepidów, imieniem Gheism czy Giesm (*Γιέσμος*), podają wiadomość Thierry I. chap. 7, i Vamb. 43.

[769]) In Pannonia juxta flumen, cui nomen est Nedao. Jorn. 50 (ed. Cl., Mom.). Jeżeliby rzeka Nedao (także Netad w kod. Jorn.) miała być Nitrawa, toby bitwa nie mogła być stoczona w Panonii, lecz tylko w Słowacyi.

[770]) Jorn. 50. Nie podaje on wyraźnie, po której stronie walczył ten lub ów lud. Por. Wieter. II. 272. Wspomnieni tu Suevi (ed. Mur.), Suavi (Clos., Mom.) byli Markomanówie, lub Kwadowie, albo jedni i drudzy razem. O nich wyż. dop. 406 i gdzie dop. 525 i 534.

Ellak poległ, bracia jego usunęli się ku wschodowi. Zwycięzcy dzielili się państwem Attyli, a do cesarza wschodnio-rzymskiego Marcyana wysłali poselstwo dla układów. Gepidowie, których królem był Ardaryk, zawładnęli całą Dacyą, czyli Scytyą, zwaną odtąd Gepidyą, z cesarzem zaś zawarli przymierze, które zobowiązywało ich do służby wojennej dla Rzymian, a tych ostatnich do żołdu, mającego się corocznie Gepidom wypłacać [771]). Ostrogoci, którzy aż dotąd, jako poddani Hunów, w tym samym kraju znajdowali się, w którym mieszkali i za Hermanryka [772]), to jest, na wschód Karpat, obecnie zajęli, za pozwoleniem Rzymian, Panonię, od Sirmium do Wiednia [773]). Jakaś jedna drużyna Rugów, gdzieś może w Tracyi [774]), otrzymała siedziby. I Scyrów także jedna jakaś drużyna, jak i „Satagarii i inni z Alanów“ z wodzem swoim Kandaxem, osiedlili się w Małej Scytyi (Dobruczy) i Mezyi dolnej [775]). Także w Scytyi Małej osiedlił się Hernak, syn Attyli, a inni jego synowie Emnedzar i Uzindur w Dacyi nadbrzeżnej, nad rzekami Wid, Isker i Lom [776]). Wreszcie Sarmaci osiedlają się na południe Dunaju, w Iliryku, od granic dzisiejszej Slawonii aż do miejscowości, zwanej Castra Martis [777]), na wschód

---

771) Jorn. 50. Gepidom dostała się tota Dacia, którą Jorn. 5 zowie także Scythia, a niżej (c. 12) wyraża się: Dacia, quae nunc Gepidia dicitur.

772) Ostrogothae Hermanarici regis sui decessione a Wesegotis divisi, Hunnorum subditi ditioni, in eadem patria remorati sunt. Jorn. 48. Po odejściu tych Gotów z nad morza Czarnego do Panonii, cząstka ich, zwana Tetraxitami (*Τετραξῖται*, Procop. bel. Goth. 4. 18), pozostała w nadmorskiej krainie, zwanej Dory (*Χώρα κατὰ τὴν παραλίαν, Δόρυ ὄνομα*, Procop. aedif. 3. 7) w Krymie, gdzie dziś Aluszta i Ursuf. W średnich wiekach, w pewnej bulli papiezkiej 1333 r. wymienia się terra Gothiae, której częścią tylko było Dory (Brun II. 212). Czyt. jeszcze niżej, gdzie w dop. 2053 wspomina się o zamku Doros w Gocyi krymskiej. Der Name *οἱ Τετραξῖται* erklärt sich am besten, wenn wir annehmen, dass vier Herzoge an ihrer Spitze standen. Tomasch. Got. 12.

773) Jorn. 50. Pannonia... ornata civitatibus plurimis, quarum prima Sirmis extrema Vindomina.

774) Lecz gdzie, nie wiadomo, bo miejscowości, zapisane u Jorn. 50 nie dają się należycie odczytać i rozpoznać.

775) Sciri vero et Sadagarii (w kod. Sadagarii, Sadacarii, Sadari, vulgo Satagarii) et caeteri Alanorum cum duce suo, nomine Candax... cujus Candacis... meus avus notarius fuit. Jorn. 50 (Closs. Mom.). W ed. Murat. Satagarii. Ze słów Jorn. można byłoby wnioskować, że Sciri byli Alanami, choć ich Gotami zowie Procop. (bel. Goth. 1. 1 i 3. 2), lecz Procopius i Alanów zowie Gotami (czyt. niż. dop. 846).

776) in Datia ripensi Uto et Hisco Almoque potiti sunt. Jorn. 50 (Closs).

777) Sauromatae vero, quos Sarmatas diximus et Cemendri, et quidam ex Hunis in parte Illyrici ad castrum Martenam urbem sedes sibi datas coluere. Jorn. 50. Von der Grenze Slavoniens bis Castra Martis (etwa zwölf Meilen öst-

od Widdinu. Singidunum, jak i inne zapewne twierdze, Rzymianie przy sobie zatrzymali[778]). Osiedlając się po obu stronach rzeki Morawy, na południe Dunaju[779]), Sarmaci nie opuszczali zupełnie ziemi swojej na północ tej rzeki. W ten sposób, po obu stronach Dunaju, był kraj Sarmatów, do dnia dzisiejszego noszący nazwę serbskiego. Ziemia, zajęta przez Sarmatów, wiele ucierpiała w czasie wojny w 441 i 447—8 roku i dużo musiało być na niej śladów zniszczenia, lecz nie była, naturalnie, pozbawioną ludności, a była to przeważnie ludność wiejska rolnicza, mieszkańcy wsi, a także i miast, które nie mogły uledz zupełnemu zniszczeniu[780]). W 18 lat potem Sarmaci

---

lich von Widdin). Wietersh. II. 321. I dzisiaj, na tej samej przestrzeni mieszkają potomkowie tych Sarmatów, Serbowie.

778) Singidunum (Βελόγραδον Const. Porph., Belgrad) dopiero później Sarmaci zabrali (dop. 818).

779) To osiedlenie się Sarmatów (Serbów) w r. 453 było już ostatnie. Poprzednie osiedlanie ich w ziemiach rzymskich na południe Dunaju przypada na rok 322 i 334 (dop. 362 i 381). Pierwsze było 295 za Herkuliusa (dop. 342). Constan. Porphyr. (adm. 32. p. 152) pomieszał Hunów z Awarami (wyż. dop. 707), a Herkuliusa Maximiana z byzantyńskim Herakliusem z VII wieku (wyż. dop. 315) i w ten sposób przesiedlenie Serbów związał z imieniem Awarów i Herakliusza. Opowiada on tak: Gdy dwaj bracia otrzymali od ojca (po jego śmierci) rządy Serbii, jeden z nich wziąwszy połowę narodu, zwrócił się do cesarza rzymskiego Herakliusza. Przyjąwszy go cesarz, dał mu ziemie w prowincyi Tesalonice, a mianowicie Serbię (τὰ Σέρβλια), która od tego czasu otrzymała tę nazwę. W jakiś czas potem Serbowie postanowili wrócić do siebie (εἰς τὰ ἴδια), i cesarz ich puścił, lecz gdy już przeszli rzekę, zaczęli żałować swego czynu i zwrócili się znowu do cesarza Herakliusza przez stratega rządzącego wówczas w Belgradzie (τὸ Βελόγραδον), z prośbą, aby dał im inną ziemię do osiedlenia się. A ponieważ dzisiejsza Serbia, Pagania i tak nazwana ziemia Zachlumian (Ζαχλοῦμοι), Tervunia (Τερβουνία) i ziemia Kanalitów, były spustoszone przez Awarów, cesarz osiedlił Serbów w tych ziemiach. Tyle pisze Const. Porphyr. o Serbach. Thierry I. 267 podaje wiadomość o Sarmatach, podobną do powyższej historyi Porphyrogenity o Serbach, lecz nie mówi zkąd ją ma. Zdarzyło się, pisze Thierry, że jedno z plemion sarmackich, wpuszczonych do Mezyi, z synami Attyli, opuściło swe siedziby i zawróciło ku Dunajowi, lecz dowódcy rzymscy zatrzymali ich siłą. Tyle podaje Thierry. I dwaj bracia, książęta serbscy, wymienieni w powieści Porphyrogenity, są bezwątpienia tymi dwoma królami Sarmatów (Beuka i Babai), o których pisze Jornandes (czyt. dop. 807).

780) Ludność tę zowią w tych czasach wogóle Mezyjczykami, Myzami (Μυσοί). Już Strabo 7. 3. 2. p. 245 wiedział o ich jednoplemienności z ludnością, mieszkającą za Dunajem, gdy pisał, że Myzowie (Μυσοί) mieszkają po obu stronach Istru. Priscus zowie miasta Margus i Viminacium miastami Myzów (Μυσῶν), Ratiarię nazywa miastem bardzo ludnem (wyż. dop. 686, 697 i 698). Główną ludność tego kraju stanowili Timachi (dop. 187) z nad Timoku, i oni to, jak i wogóle Myzowie, używali owego przedserbskiego narzecza, którego ślady

z za Dunaju zabrali Rzymianom i miasto Singidunum, odtąd, być może, zwane Belgradem [781]). Tymczasem zachowują się spokojnie, dopóki nie dali się wciągnąć do wojny z Ostrogotami.

Ostrogoci, jak wyżej o tem była mowa, zamieszkali w Panonii, od Sirmium do Wiednia. Zostawali oni pod władzą trzech braci z rodu Amalów, Walamira, Teodemira i Widemira [782]). Teodemir osiadł ze swoim ludem przy jeziorze Pelso, Walamir, najstarszy z braci, nad jakąś rzeką Czarną, zapewne Sawą, Widemir zajął siedziby między obu braćmi [783]). Oddzieleni w ten sposób od siebie pozostawali przecie w jedności z sobą [784]). Głową ich był Walamir, najstarszy, zajmujący już za Attyli pierwsze miejsce między braćmi [785]). Byli oni królami, a głównie wodzami ludu, który jak przedtem, tak i teraz, stanowił tylko wiecznie ruchomy obóz, gotowy w każdej chwili przenosić się z miejsca na miejsce. Nic takiego ludu nie wiązało z ziemią, na której się zatrzymał. Stosunek Gotów do licznych miast [786]) i do masy wiejskiej, uprawą roli zajętej ludności w Panonii, był żaden. Ta cała ludność panońska [787]), wraz z osiadłymi wśród niej Rzymianami, była zależną tylko od cesarza, od którego i sami Gotowie zostawali w zależności i brali żołd od niego. Twierdze w Panonii znajdowały się w rękach rzymskich [788]). Na takich warunkach

---

zachowały się w narzeczu resawskiem, między Morawą i Timokiem, jak terytoryum tego narzecza określa Drinow, Zasiel. 130. Odtąd zaczynają oni ulegać wpływowi Serbów i ich mowy.

781) *Βελόγραδον*, wyż. dop. 778. O tem zajęciu Belgradu niż. dop. 818.

782) Valamir, Theodemir (i Theudimer, Thiudimer), Videmir. Jorn. 52 (Closs).

783) Valamir inter Scarniungam et Aquam Nigram fluvios, Theodemir juxta lacum Pelsois (i Pelsodis). Vidimir inter utrosque. Jorn. 52 (Closs). Scarniunga i Aqua Nigra oznaczają jednę i tę samą rzekę, a nie dwie, jak sądzi Jornandes. Nazwę słowiańską Czarna, po słoweńsku (korutańsku) Czerna (Scarni- słowiań. czarna, słoweńskie czerna, nigra) przełożono na łacinę, i w ten sposób powstała Aqua Nigra. Thierry widzi w niej Sawę, która dla swej głębokości i czarnego koryta, nazwana została przez Gotów Czarną rzeką. Lecz to nie Goci tak ją nazwali, ale autochtoni tej ziemi, Słowianie. Scarni- jest słoweń. Czerna (nigra), i tak się nazywała Sawa, lub inna rzeka. W każdym razie Valamir od strony Dunaju mieszkał, jak to widać z napadu na niego synów Attyli (niż. dop. 789).

784) Divisa loca, consilia unita. Jorn. 52.

785) Jorn. 38.

786) Ornata patria civitatibus plurimis. Jorn. 50.

787) O tej starej panońskiej ludności szczegółowsza wiadomość w dop. 962.

788) Goci, pisze Thierry I. 254, w charakterze sprzymierzeńców i gości mieli dostawiać kontyngens wojskowy cesarstwu, jego przyjaciół i nieprzyjaciół uważać za swoich, szanować jego posiadłości i miasta, w obrębie zajętego kraju

mogąc mieszkać w Panonii, Gotowie nie byli jednak poddanymi cesarza; do panowania nad nimi rościli sobie prawo tylko Hunowie.

Synowie Attyli, uważając Gotów za zbiegów z pod swojej władzy, napadli 454 roku na Walamira, lecz pobici przez niego, musieli uciekać ku tym stronom Scytyi, oblanym wodami Dniepru, które w ich języku Hunnivar się zowią[789]). W dniu tego zwycięztwa urodził się bratu Walamira Teodemirowi syn Teodoryk[790]), później nazwany Wielkim. W jakiś czas potem, około 462 roku, naruszył się dobry stosunek Gotów z cesarstwem, gdzie już od roku 457, po Marcyanie, panował Leon (457—474), Trakiem albo Besem zwany[791]). Przez posłów upominają się oni u cesarza o należny sobie żołd, potem biorą się do broni przeciw niemu. Powodem tego były zawiązane przez cesarza dobre stosunki z Gotem Teodorykiem, synem Triaria, zwanym Strabo, groźnym potem współzawodnikiem Amalów, Teodemira i syna jego Teodoryka. Gotowie wpadli do Iliryku i kraj ten łupili, co zmusiło Rzymian do zawarcia pokoju z nimi 462 roku na dawnych warunkach, lecz dla zapewnienia sobie wierności Gotów, cesarz wziął od nich w zakład, ósmy rok wtedy zaczynającego Teodoryka, syna Teodemira. Teodoryk, jako zakładnik, zaraz udał się na dwór cesarski, do Konstantynopola[792]). Lecz Gotowie pokoju nie lubili, żołd rzymski im nie wystarczał, zwłaszcza, gdy danin żadnych znikąd zapewne ściągać nie mogli, a jedynym ich sposobem życia była hodowla bydła, do rolnictwa bowiem nieprzezwyciężony wstręt mieli[793]). Od czasu do czasu więc przedsiębrali Gotowie wyprawy dla łupu na sąsiadów swoich, po za Panonią mieszkających. Napadli

---

położone, układy bowiem tego rodzaju zastrzegały zawsze miasta a szczególnie fortece, które pozostawały obsadzone załogami rzymskiemi. Tyle Thierry. Dopiero Longobardom (czyt. niż. dop. 925) rząd rzymski oddał w posiadanie Panonię i część Noryku już z fortyfikacyami i twierdzami.

[789]) eas partes Scythiae... quas Danapri (Closs, Danubii u Mur. lecz błędnie) fluenta praetermeant, quae (tj. partes) lingua sua Hunnivar appellant. Jorn. 52. Wyraz vár znajduje się i w mowie węgierskiej, w znaczeniu twierdzy, fortecy. Ze wspomnianego tu napadu synów Attyli na Walamira widać, że siedział on w Panonii ze swoim ludem od strony Dunaju.

[790]) Jorn. 52.

[791]) Jorn. regn. suc. 239: Leo Bessica ortus progenie, Asparis potentia ex tribuno militum factus est imperator. Malalas XIV. p. 369: *Λέων ὁ μέγας ὁ Βέσσος*. Ephraem p. 44: *ἐκ Θράκης ἢ καὶ Δακῶν*.

[792]) Jorn. 52.

[793]) Steht fest, dass die Gothen den Ackerbau scheuten und deshalb häufigem Mangel verfielen. Bachm. 195.

na Satagów [794]). Na wiadomość o tem, Dengizik, syn Attyli, wtargnął do Panonii i stanął pod miastem Bassiana, lecz był pobity i wypędzony przez Gotów [795]), prawdopodobnie 463 roku. Nie przeszkodziło mu to przedsięwziąć potem wyprawę na Rzymian wschodniego cesarstwa.

Zanim Dengizik zaczął wojnę z Rzymianami, już przeciw nim 466 roku wystąpił jakiś wódz Hunów Hormidak, który wpadł przez Dunaj do Dacyi, lecz wypędził go, wysłany przez cesarza Leona, konsul Antemius [796]). Dengizik zaś, biorąc za przyczynę do wojny to, że Rzymianie nie chcieli Hunom zezwolić na wolny handel z cesarstwem, i domagając się ziemi i pieniędzy, przeszedł Dunaj. Straż, a zarazem dowództwo w tej części Tracyi, która do Dunaju przytykała [797]), powierzoną była Anagastowi, synowi Arnegisla [798]), poległego w wojnie z Attylą. Anagast zwyciężył Dengizika, wziął go do niewoli i kazał zabić 469 roku [799]).

Na Gotów Hunowie, od czasu porażki, jakiej z ich strony doznał Dengizik, nie napadali; owszem z nimi połączyli się i razem napadli na Rzymian. Bili się z nimi wówczas Anagast, Ostrys i inni rzymscy wodzowie [800]). Potem prowadzą Gotowie wojny z innymi ludami. Pierwszym do nich powodem byli Swewowie, których wódz Hunimund, z małą drużyną, napadł na Batawę (Passau), w porze, gdy prawie wszystka ludność miejscowa wyszła na żniwa i zabił

---

[794]) contra Satagas (A. Sadares semper), qui interiorem Pannoniam possidebant. Jorn. 53 (ed. Murat.). W wyd. Clossa i Mom. contra Sadagas. Bezwątpienia o cząstce tego ludu jest mowa wyż. w dop. 775. Zdaniem Šafař. Sl. st. 11. 10. p. 211, byli oni przodkami dzisiejszych słowiańskich Sotaków, w północnych Węgrzech, pod Karpatami, i ztąd sądzi on, że wyrażenie interiorem Pannoniam odnosi się do całych Węgier, między Dunajem i Cisą. Lecz też można przypuścić, że na część ludności słowiańskiej pod Karpatami, przeszła tylko nazwa alańskich Satagów.

[795]) Jorn. 53. Bassiana, między Taurunum a Sirmium, nad Sawą.

[796]) Apollin. Sid. car. 2. pan. Anth. (Migne 649—650). W żadnem innem źródle tej wiadomości niema.

[797]) in ea parte Thraciae, quae ad Istrum est. Priscus 1. 20. p. 162.

[798]) Pris. 1. 18 i 20. p. 160 i 162. Anagasta (Ἀνάγαστος) uważa Jireček D. nár. bulh. 62 za Słowianina, gdy Müllenh. D. Alt. II. 376 nie wątpi, że był Germaninem. Imię ojca jego Arnegisclus, Ὀρνίγισκλος (wyż. dop. 706) wskazywać się zdaje na formę na slav, jak Sclavi na Slavi.

[799]) Pris. p. 162, Marcel. com. a 469 (Migne 931), Chr. pasch. I. 598. Zowie się on Δεγγιζίχ u Prisca, Denzicis (Gen. zapewne od Denzic) u Marcel.

[800]) Pris. 1. 21. p. 162. Imię wodza Ὄστρυος czyta Jireč. D. nár. bulh. 62. Ostruj i uważa go za Słowianina, Müllenh. D. Alt. II. 376 przypuszcza, że był ein slavisch — nach ostrŭ acutus—benannter Gote.

40 ludzi, strzegących miasta[801]). Ten sam Hunimund, wódz Swewów[802]), być może przez Noryk, któremu już w 430 roku ci Swewowie zagrozili[803]), napadł na Gotów w Panonii i zajął, należące do nich, a po pastwiskach chodzące bydło, lecz Teodemir pobił go nad jeziorem Pelso[804]) 470 roku. Zaraz potem Hunimund podburzył przeciw Gotom Scyrów, którzy wówczas mieszkali gdzieś na północ Dunaju, może między rzekami Eipel (Ipoly) i Granem, lecz Gotowie Scyrów nagłowę pobili. W boju zginął wtedy Walamir, król Gotów[805]). Wówczas Hunimund i Alaryk, królowie (reges) Swewów, utworzyli przeciw Gotom związek, do którego wciągnęli prawie wszystkich ich sąsiadów. Do niego weszli ci sami Scyrowie, których naczelnikami (primates) byli Edika i Hunulf, Gepidowie z Dacyi i Rugowie[806]), mieszkający w Austryi dolnej, na ziemi starych Rakatów. Do związku należeli i Sarmaci, między Dunajem i Cisą mieszkający, których królami byli Beuka i Babai[807]). Do spotkania przyszło w Panonii, lub na północ Dunaju, nad rzeką Ipoly[808]), lecz i tym razem zwyciężyli Gotowie, pod wodzą Teodemira, który po śmierci Walamira został ich głową, i Widemira. Po niejakim czasie Teodemir przeszedł zimową porą zamarzły Dunaj i na-

---

801) Vita s. Sever. 22 in Mon. p. 19 (7. 30 ap. Migne 1186): Hunimundus (i Chunimundus), paucis barbaris comitatus, oppidum... Batavis invasit. Kto on był Vita nie podaje, lecz o tym samym zapewne Hunimundzie pisze Jorn. 53, zowiąc go Hunimundus, Suavorum dux.

802) Wyż. dop. 801.

803) Wyż. dop. 673.

804) Jorn. 53. Są to ci sami Suavi, o których Jorn. i w cap. 55 pisze (niż. dop. 810).

805) Jorn. 53.

806) Jorn. 54. O Rugach w stosunku do Gotów i w Vita s. Sever. 5 in Mon. (2. 12. ap. Migne). Identyfikowanie przez niektórych autorów tych Rugów z Rakatami nie jest zasadne. Rugowie byli gens Gothica (Procop. bel. Goth. 3. 2. p. 287), gdy Rakatów poznajemy jako zupełnie inny lud (czyt. dop. 1063). Wspomniany wyżej Edika był zapewne ojcem Odoakra (niż. dop. 842).

807) Beuca (i Beuga) et Babai regibus. Jorn. 54 (Closs, Mur.). Nie podaje Jorn. czy ci królowie byli braćmi, lecz oni widocznie dali powód do podania Const. Porphyr. o dwóch braciach książętach, którzy po ojcu otrzymali rządy Serbii (wyż. dop. 779), tem bardziej, że osiedlenie się Sarmatów (Serbów) przed 18 laty, w 453 roku, na południe Dunaju wistocie mogło nastąpić w czasie, w którym Beuka i Babai obejmowali rządy.

808) ad amnem Boliam in Pannoniis. Jorn. 54. Jeżeli Bolia jest Ipoly, to bitwa nie mogła być w Panonii. Od Priscusa p. 160 wiemy, że cesarz Leon był po stronie Scyrów w ich wojnie z Gotami, kazał bowiem strategowi w Ilíryi (τὸν ἐν Ἰλλυρίοις στρατηγὸν) dać im pomoc, jeżeli ona okaże się konieczną.

padł 472 roku na Swewów[809]), którzy ciągle jeszcze siedzieli między Reganem (Regen) a Dunajem i nad rzeką Altmühl aż do Eichstadt. Ze Swewami połączyli się Alamanowie, których władza rozszerzała się na całe Alpy[810]), a napady sięgały, z jednej strony do Galii, z drugiej do granic Noryku. W Galii Alamanowie aż do Troyes się zapędzali[811]), w Windelicyi widziała ich Quintana, położona nad Dunajem, gdzie do niego, z innej strony, zbliżała się (propinquabat) mała rzeka Businka[812]), a i sama Patava (Pasawa) drżała przed nimi[813]). Na Noryk znowu Gotowie napadali; Tiburnia była przez nich oblegana[814]). Z innej strony Herule[815]) i Turyngowie trapili Noryk, a Rugowie na miasta jego nakładali daninę i katolików zmuszali do aryanizmu[816]). Na te wszystkie cierpienia Noryku spoglądał ś. Seweryn († 482), który z Panonii przybył naprzód do osady Astura, zkąd udał się do poblizkiej Comageni, następnie za-

---

[809]) Suavis improvisus a tergo apparuit. Jorn. 55.

[810]) Jorn. 55. Suavi, o których Jorn. pisze: Suavis tunc juncti Alemanni, byli Swewami Bawarami. Lecz wyżej trochę pisze on: Nam regio illa Suavorum ab oriente Baioarios habet, ab occidente Francos, a meridie Burgundiones, a septentrione Thuringos, gdzie pod nazwą Suavi występują Alamanowie, gdy Swewowie Bawarzy zowią się Baioarii. W ten sposób Jorn. pomieszał z sobą Swewów Bawarów ze Swewami Alamanami. Jornandesa regio illa Suavorum jest Paula Diac. 2. 15 Suavia, hoc est Alamannorum patria. Por. Procop. (bel. Goth. 1. 12. p. 63): Σουάβοι τε ὑπὲρ Θορίγγων καὶ Ἀλαμανοί, ἰσχυρὰ ἔθνη.

[811]) Alemannorum immanitas... partes civitati Trecorum incolentes vicinas. Vita s. Lupi p. 81.

[812]) Vita s. Sever. 15 i 27 in Mon. (5. 23 i 8. 35 ap. Migne). Quintana na zachód Passau. Businka (fluvius Businca) w Windelicyi nosi nazwę, należącą do typu nazw na inka, pospolitych u Słowian, jak np. Osinka. O jednej z nazw tego typu „Akuminkon“ w Panonii wyżej dop. 210.

[813]) Vita s. Sever. 19 in Mon. (6. 27 ap. Migne). Patava (Migne) i Batava (Mon.), od której nazwę otrzymała stojąca tam kohorta rzymska. O niej w Not. dign. czytamy: Tribunus cohortis novae Batavorum Batavis. Przypuszczenie, że dzisiejsze miasto Passau (Pasawa) otrzymało swą nazwę od kohorty batawskiej (holend.) uczynił pierwszy Pancirolus, lecz zaraz przydał: vel forte ipsa cohors ab hoc loco (Batavis) est denominata cohors Batavorum. To drugie tylko uznał za słuszne Raiser (Römische Alterthümer zu Augsburg) i słowa: Tribunus cohortis novae Batavorum, przetłómaczył po niemiecku: „Der Chef der neuen Cohorte aus Landesbewohnern von Passau“. Por. Šemb. Záp. Sl. 221.

[814]) Vita s. Sev. 17 in Mon. (6. 25 ap. Migne).

[815]) Vita s. Sev. 24 in Mon. (7. 32 ap. Migne).

[816]) Vita s. Sev. 3. 15; 8. 35; 9. 39; 11. 48 ap. Migne (8, 27, 31, 40 in Mon.).

mieszkał w mieście Faviana[817]), gdzie go odwiedził przed rokiem 476 Odoacer, którego zguby mieli być wkrótce przyczyną Ostrogoci.

Ostrogoci, jak widzieliśmy, z walk wszystkich wychodzili zwycięzko. Sprzyjało im szczęście i w wyprawie na Sarmatów, którzy parę lat temu, 470 roku, należeli do związku przeciw Gotom.

Z dwóch królów sarmackich, którzy niedawno pomagali wrogom Gotów, wspomina się już teraz o jednym tylko Babai, który podówczas (tunc) szczęśliwie wojował z Rzymianami, zwyciężył ich wodza Kamunda (Camundus) i opanował miasto Singidunum[818]) (Belgrad). To zapewne podało myśl Gotom, jako sprzymierzeńcom i żołdownikom Rzymian, napaść na sąsiadów[819]) swoich Sarmatów. Teodoryk, osiemnastoletni syn Teodemira, który w tym czasie powrócił z Konstantynopola, przeszedł Dunaj 472 roku, napadł na Sarmatów, zwyciężył ich, króla Babai zabił i z bogatym łupem wrócił do ojca, bez którego wiedzy tę wyprawę przedsięwziął[820]). Wkrótce Teodoryk ponowił napad, zdobył na Sarmatach Belgrad, lecz nie oddał już go Rzymianom, ale przy Gotach zostawił[821]). To powodzenie zachęciło Teodemira, ojca Teodoryka, do większej wyprawy. Pobudką do niej było to, że Gotowie, których wojna żywiła i bogaciła, przykrzyli sobie gnuśną bezczynność w pokoju. Obaj bracia, królowie Gotów, Teodemir i Widemir, porozumieli się z sobą i ułożyli plan wyprawy, jeden na Iliryk, drugi na Italię[822]). Obaj opuszczali na zawsze Panonię[823]).

Przedsiębiorąc wyprawę na Iliryk, Teodemir przeszedł Sawę i wkroczył, z synem Teodorykiem, 473 roku, na ziemię Sarmatów

---

[817]) Vita s. Sev. 1—3 in Mon. (1. 7—9 ap. Migne). Comageni, dziś św. Andrzej, po słowiań. Chum, a na godzinę odległa od tej osady wieś Altenberg zowie się w Vita s. Sev. Astura (na granicy Panonii i Noryku), po słowiań. niegdyś, prawdopodobnie „Stara“. Šemb. Záp. Slov. „Přidavky“ 6—7. Faviana zapewne Wiedeń (Šemb.), choć Glück 76 i inni mniemają, lecz bez słusznych powodów, że Faviana nie była Wiedniem. Klasztor ś. Seweryna znajdował się w Sievering, u stóp Kalenberga pod Wiedniem.

[818]) Jorn. 55. Zabrane przez Sarmatów z za Dunaju miasto Singidunum, pod którem mieszkali Sarmaci z nad Morawy, poddani Rzymian, już wówczas bezwątpienia w mowie serbskiej zaczęło zmieniać swą nazwę celtycką na słowiańską. Babai zowie się rex Sarmatarum.

[819]) vicinam sibi Sarmatarum gentem invadens. His. mis. 15 (Mur. p. 99, Mon. 212).

[820]) Jorn. 55. His. mis.

[821]) Jorn. 55.

[822]) Jorn. 56.

[823]) Relicta ergo Pannonia. Jorn. reg. succ. p. 240.

czyli Serbów, grożąc im wojną, jeżeliby ośmielili się mu opór stawiać, czego Sarmaci obawiając się, pozostali w spokoju [824]). Gotowie zajęli Nisz, gdzie załogę Teodemir zostawił, i łupili miasta Iliryku i Tesalii. Rzymianie, aby mieć pokój, okupić się musieli [825]).

Wkrótce potem Amalowie, Teodemir i syn jego Teodoryk, ujrzeli współzawodnika do żołdu rzymskiego w osobie innego Gota, mianowicie, w wyżej wspomnianym Teodoryku, synu Triaria, z przydomkiem Strabo [826]), który groźnie, z bronią w ręku, wystąpił przeciw Rzymianom, domagając się od nich żołdu, tytułu wodza rzymskiego obojga broni (magister equitum et peditum) i samowładcy (*αὐτοκράτωρ*) Gotów. Wszystko to otrzymał od cesarza Leona [827]) w roku 473. Gdy zaś po śmierci Leona, przeciw jego następcy Zenonowi (474—491), zbuntował się Basiliscus i zrzucił go z tronu 475 roku, to Zenon zażądał pomocy od Teodoryka Amali, który po śmierci ojca, 474 lub 475 roku, został królem Gotów i obrał sobie miasto Nova [828]), nad Dunajem, w Mezyi dolnej, za główną kwaterę. I pomoc tę otrzymał Zenon, gdy jego przeciwnikowi pomagał Teodoryk Strabo. Gdy Zenon tron odzyskał 477 roku, Teodoryk Strabo był pozbawiony żołdu i tytułu jenerała rzymskiego, a natomiast Teodoryk Amala otrzymał jedno i drugie. To zwiększyło jeszcze bardziej nienawiść między obu Gotami. Rozpoczęli oni wojnę z sobą 478 r., lecz potem, pogodziwszy się, prowadzili już razem wojnę z Rzymianami, w czasie której okropnie cierpiała ludność Tracyi, Macedonii i Epiru [829]). Tym ostatnim Teodoryk Amala zawładnął z pomocą

---

[824]) Transivit Saum amnem, Sarmatis militibusque interminans bellum, si aliquis obstaret ei. Quod illi verentes, quiescunt... Naissum primam urbem invadit Illyrici. Jorn. 56. Z powyższego widać, że Goci posuwali się od brzegów Sawy, zapewne od strony Belgradu, przez dzisiejszą Serbię ku Niszowi.

[825]) Jorn. 56.

[826]) Theophan. I. 195 zowie go *Στραβός* (zezowaty), u Jornandesa Strabo. Jorn. reg. suc. p. 239: Theodericus, Triarii filius cognomento Strabo. Jorn. 52: Theodericum Triarii filium, et hunc genere Gothico, alia tamen stirpe, non Amala procreatum.

[827]) Malchus 1. 2. p. 235. O tych pretensyach Teodoryka, syna Triaria, który chciał być królem, choć nim nie był, wobec Amalów, którzy byli prawdziwymi królami Gotów i żadnego uznania ze strony cesarza nie potrzebowali i nie żądali, pisze Dahn, Könige II. 68—69.

[828]) Zeno... misit ad civitatem Novam, ubi erat Theodericus, dux Gothorum, filius Walameris. An. Val. 9. 42.

[829]) Malch. 1. 4. p. 237—9; l. 6. p. 240—243; 2. 8. p. 264—267. Jak cierpiała ludność na roli siedząca, świadczy Malchus p. 238 i 267. Goci wypędzali wieśniaczą ludność z jej siedzib, porywali jej bydło, ucinali wieśniakom ręce (*χεῖράς τε ἀποτέμνων*), aby pozbawić ich możności pracowania na roli.

Gota Sidimunda, który jako sprzymierzeniec i przyjaciel Rzymian około Epidamnu się znajdował. Teodoryk namówił go do zdrady, po czem wpadł do Epiru, Skampię zburzył i Epidamnus zajął[830]) 479 roku. Gdy Zenon, w tym czasie, wezwał sobie na pomoc huńską hordę Bułgarów, to Gotowie pobili ich i wypędzili[831]).

Tymczasem Teodoryk Strabo zakończył życie 481 roku. Jego Gotowie połączyli się z Teodorykiem Amalą,, z którym i cesarz Zenon zawarł pokój 483 roku. Mocą tego pokoju Teodoryka zrobiono konsulem, patrycyuszem i jenerałem rzymskim (magister militum)[832]) i powierzono mu część Dacyi nadbrzeżnej i Mezyi dolnej[833]), gdzie znowu zamieszkał w mieście Nova[834]). Tutaj szukał u niego opieki Fryderyk, syn Feby, króla Rugów, przeciw Odoakrowi, królowi Italii.

W Italii, po śmierci Walentyniana III, szybko po sobie zmieniali się cesarze. Maximus (455), Avitus (455—457), Majorianus (457—461), wyniesiony za wolą Leona, cesarza wschodnio-rzymskiego, i Severus. Do wielkiej potęgi w tym czasie doszedł tutaj Rycimer, Swew z pochodzenia, wódz wojsk służących w Italii. Za Severusa zwyciężył on 464 roku Alanów, którzy pod wodzą króla swego Beorgora[835]) wtargnęli do Włoch z Galii. W tym samym czasie (464 r.) wypędzeni byli z Sycylii Wandale przez Marcellina[836]), który w Dalmacyi od śmierci cesarza Walentyniana III († 455), jako książe „Dalmacyi, to jest Ilirów“ zajmował całkiem niezależną od cesarza rzymskiego pozycyę. Był on niegdyś przyjacielem Aecyusza i gorliwym poganinem[837]). Po Severusie cesarz Leon posłał do Rzymu

---

[830]) Malch. p. 248—251.

[831]) Ennod. pan. (Migne 171), Joan. Antioch. (Trag. hist. Graec. IV. 619). Zowią się oni w tych źródłach Bulgares (En.), *Βουλγαροι* (Joan. An.).

[832]) Jorn. reg. suc. p. 240, Procop. bel. Goth. 1. 1. p. 7, An. Val. 11. 49, Marcel. com. ad a. 433 (Migne 933), Theophan. I. 203.

[833]) Marcel. com. a. 483 (Migne 933): creditam sibi Ripensis Daciae partem Maesiaeque inferioris cum suis satellitibus pro tempore tenuit. Theophan. I. 203: Thraciae praefectura donatus.

[834]) apud Novam (i Novas), civitatem provinciae Moesiae. Vita s. Sev. 44 in Mon. (12. 55 ap. Migne).

[835]) Beorgor, rex Alanorum, a Ricimere rege occiditur. Marcel. com. a 464.

[836]) Idat. chr. a. 464 (Migne 743).

[837]) Marcellinus, vir bonus et generosus, princeps Dalmatiae, hoc est, Illyriorum in Epiro habitantium (*ἐδυνάστευε μὲν Δαλματείας, ἐν Ἠπείρῳ κατῳκημένων Ἰλλυριῶν*)... divinationis peritissimus... hic principatum tenuit liberum nec Romanorum imperatori, neque ulli alii gentium domino subjectus, sed sui juris, populoque suo juste praefuit. Tak pisze o Marcellinie Suidas II. 1. 701.

patrycyusza Antemiusa, o którym wyżej była mowa, i zrobił go cesarzem zachodnim 467 roku, lecz zabił go Rycimer 472 roku. Następcą Antemiusa został Olybrius, po jego śmierci Glycerius 473 roku [838]. Za Glyceriusa Widemir, król Ostrogotów, dokonał, wyżej wspomnianego, napadu na Włochy, lecz ujęty pieniędzmi [839]; opuścił je i powędrował z ludem swoim do Galii, gdzie połączył się z Wizygotami i miał udział w wyprawie Euryka, króla wizygockiego, do Hiszpanii. Tymczasem Juliusz Nepos, który po wuju swoim Marcellinie († 468) odziedziczył Dalmacyę, strącił z tronu Glyceriusa. Glycerius, zamieniając berło na pastorał, został biskupem w Salonie 474 roku [840], Nepos zaś ogłosił się cesarzem, lecz sam zaraz uciekając przed patrycyuszem Orestesem, oddalić się musiał do Salony [841], gdzie aż do śmierci rządy sprawował. Orestes zaś ogłosił cesarzem syna swego, będącego jeszcze dzieckiem, Romulusa Augustulusa, lecz ten ostatni zachodnio-rzymski cesarz niebawem miał być strącony. Sprawcą jego upadku był Odoacer.

Odoacer, syn Edikona [842], pochodził z drużyny Scyrów, której był wodzem [843]. Przybył do Italii przez Noryk, gdzie, w liczbie innych barbarzyńców do Italii dążących, otrzymał błogosławieństwo od samego ś. Seweryna [844]. Tymi barbarzyńcami byli zapewne ludzie

---

Suidasa wyrażenie *ἐν Ἠπείρῳ* jest błędne, gdyż nie w Epirze, lecz w Dalmacyi rządy sprawował Marcellinus i jego siostrzeniec Julius Nepos. Jako poganina wspomina go Marcell. comes ad a. 468 (Migne 931): Marcellinus Occidentis patricius idemque paganus. Od Procop. (bel. Vand. 1. 6. p. 336) wiemy, że był zaprzyjaźniony z Aecyuszem: *ἦν δέ τις ἐν Δαλματίᾳ Μαρκελλιανὸς τῶν Ἀετίῳ γνωρίμων...*

[838]) Marcel. com. ad. a. 467, 472, 473 (Migne 931).

[839]) Widimer ab Italicis praemiis victus. Jorn. reg. suc. p. 240.

[840]) Marcell. com. a. 474: a Nepote., Marcellini quondam patricii sororis filio imperio expulsus ex Caesare episcopus ordinatus est. Jorn. 45: episcopatum Salonitanum habebat. An. Val. 7. 36, Cassiod. chr. (Migne 1246).

[841]) An. Val. 7. 36: ascendes navim fugam petit ad Salonam et ibi mansit per annos quinque: postea a suis occiditur. Cassiod. chr. (Migne 1246). Marcell. com. a. 475.

[842]) Odoachar... cujus pater Aedico. An. Val. 10. 45. Wspomina go zapewne Jorn. 54: Edica et Hunulfus (i Vulfus) Scyrorum primates (dop. 806).

[843]) Ta okoliczność, że Odoachar cum gente Scyrorum occidit Orestem (An. Val. 8. 37—38) wskazuje, że był Scyrem i ich wodzem. Jorn. reg. suc. p. 239 twierdzi, iż był Rugiem: Odovacer genere Rugus.

[844]) Vita s. Sever. 7 in Mon. (2. 14 ap. Migne).

z pomiędzy Scyrów, Turcylingów, Rugów, Herulów[845]), wszystko z pochodzenia Gotów[846]). Z taką mieszaną drużyną Odoacer przybył do Italii[847]) i zdobył sobie takie stanowisko, że z pomocą swoich Scyrów zabił Orestesa[848]), zrzucił z tronu Romulusa Augustulusa 476 roku i nie ogłaszając nikogo cesarzem w zachodnio-rzymskiem państwie, sam się nazwał królem[849]) w Italii, a cesarz Zenon powierzył mu, skłaniając się do jego prośby, rządy z tytułem patrycyusza[850]). Gdy, w kilka lat potem 480 roku, Juliusz Nepos, przez zdradę swoich, był zamordowany, niedaleko Salony, we własnej willi, Odoacer przybył do Dalmacyi, Owidę, być może, Gota, mordercę Neposa zwyciężył i zabił[851]) i niewątpliwie Dalmacyę wziął w swoje posiadanie. Smutnie skończyła i rodzina królewska u Rugów. Odoacer wyprawił się na nich, pobił ich króla Febę i uprowadził go, wraz z żoną Gizą (Gisa) i znaczną częścią ludu do Italii 487 r.[852]). Syn zaś Feby Fryderyk uciekł do Nowy (Nova) 488 roku, gdzie szukał opieki u Teodoryka, króla Gotów[853]). Po zniszczeniu państwa Rugów, Odoacer Rzymian, mieszkających w miastach naddunajskich, a narażonych na napady barbarzyńców, przeniósł do Italii[854]). Wów-

---

[845]) Są oni w usługach Odoakra, który też w His. mis. 15. p. 101 (Mur.) zowie się rex Turcilingorum et Rugorum, a Jorn. reg. suc. p. 239 wyraża się: Turcilingorum, Scirorum et Herulorum turbis munitus.

[846]) Ztąd zapewne Marcel. com. a. 476 (Migne 931) zowie Odoakra rex Gothorum. Scyrowie sami, jak i Rugowie i Herulowie byli Gotami, nie Alanami, jakby z jednego wyrażenia się Jornandesa można było przypuszczać. Wyż. dop. 775.

[847]) Odovacer Turcilingorum rex habens secum Scyros, Herulos diversarumque gentium auxiliarios Italiam occupavit. Jorn. 46.

[848]) Wyżej dop. 843.

[849]) Cassiod. chr. (Migne 1246): nomen regis Odoacer assumpsit. An. Val. 10. 45: factus est rex: mansitque in regno annos XIII.

[850]) Malchus p. 235.

[851]) Marcel. com. a. 480 (Migne 932): Nepos Viatoris et Ovidae (także Ovilae) comitum suorum insidiis, haud longe a Salonis, sua in villa occisus est. An. Val. 7. 36: a suis occiditur (wyż. dop. 841). Cassiod. chr. (Migne 1246): Odoacer in Dalmatis Odivam vincit et perimit.

[852]) Cassiod. chr. (Migne 1246), Vita s. Sever. 44 in Mon. (12. 54 ap. Migne), An. Val. 10. 48, Origo p. 643, Chr. Goth. p. 643, Paul. Diac. 1. 19. Król Rugów zowie się Phaeba (Cass.), Theuvane (Origo), Feletheus, qui et Feva dictus (Paul.).

[853]) Vita s. Sever. 44 in Mon. (12. 55 ap. Migne).

[854]) Universos jussit ad Italiam migrare Romanos. Vita s. Sev. 44 in Mon. (12. 55 ap. Migne). Jak przy przesiedleniu się Rzymian z Dacyi trajańskiej (dop. 284), tak samo i teraz, nie może być mowy o opuszczeniu Noryku i Windelicyi przez wszystkich Romanow. O Romanach w tych ziemiach i potem jest

czas zapewne Swewowie, zwani dawniej Jutungami, później Bawarami, zajęli część Windelicyi, między ujściami Lechu (Lika) i Inu, i część przyległą Noryku, między ujściem Isonty (Salzach) i Dunajem, na wschód Inu. Ludność romańska, jaka mieszkała w tych stronach, i windyjska, stanowiąca główną, autochtoniczną masę zaludnienia, weszła w zależność od tej drużyny. To zajęcie przez Swewów Jutungów części windelicko-noryckiego kraju dokonało się, prawdopodobnie, jednocześnie z wtargnięciem do Rugilandu innych Swewów, Longobardów, co nastąpić musiało wkrótce po obaleniu przez Odoakra państwa Rugów. Oba wypadki w ten sposób zaszły 488 roku, w czasie wyprawy Teodoryka z Gotami do Włoch.

Teodoryk chciał wyprawy do Włoch, lecz chciał jej także Zenon[855]). Porozumienie między nimi nastąpiło, i cesarz posłał[856]) Teodoryka konsula, patrycyusza i jenerała rzymskiego do Italii. Gotowie, wziąwszy z sobą wozy, które im za mieszkania służyły, i złożywszy na te ruchome domy wszystko, co było im konieczne, ruszyli do Auzonii[857]), 488 roku. Opuszczając miasto Nova[858]), Teodoryk z Gotami posuwał się prawdopodobnie wzdłuż Dunaju. Nad Dunajem zapewne, Bułgarowie napadli na nich, lecz byli pobici[859]). Wkroczywszy z Mezyi[860]) do Sremu[861]), który zapewne niedawno był zajęty przez Gepidów[862]), Gotowie starli się z nimi i nad rzeką Volka[863]) ich zwyciężyli[864]). Sarmaci, mieszkający w sąsiedztwie za Dunajem,

---

mowa (dop. 1258 i n.). Opuszczali Rzymianie tylko miasta naddunajskie, gdyż Vita s. Sev. pisze, we wskazanem wyżej miejscu: oppidis super ripam Danubii derelictis. Zajęcie przez Bawarów części Windelicyi i Noryku, o czem wyżej w tekście, nastąpiło zapewne wkrótce po tem opuszczeniu przez Rzymian miast naddunajskich.

855) Jorn. 57, Jorn. reg. suc. 240, Procop. bel. Goth. 1. 1. p. 7, An. Val. 11. 49, Theophan. a 477. I. p. 203.

856) Zeno... Theodericum mittens ad Italiam. An. Val. 11. 49. Podobnie Jorn. reg. suc. 240.

857) sumpta sunt plaustra vice tectorum et in domos instabiles confluxerunt omnia servitura necessitati. Ennod. pan. 173. Podobnie Procop. bel. Goth. 1. 1. p. 7.

858) De civitate Nova. An. Val. 11. 49.

859) Ennod. pan. 173, His. mis. 15 (Mur. 100, Mon. 213).

860) a Mysia. His. mis.

861) Jorn. 57: per Sirmas. His. mis. 15: per Sirmium.

862) O posiadaniu Sremu przez Gepidów Procop. bel. Goth. 3. 33. p. 418 Lydus 3. 32. p. 226.

863) Ulca fluvius. Ennod.

864) Ennod., His. mis.

zaniepokoili także Gotów[865]). Ciągnąc przez Panonię[866]), wtargnęli Gotowie, przez rzekę Sontius, w granice Wenetów[867]). Inny zapewne ich oddział postępował z Epiru, pobrzeżem Taulancyów i innych jego mieszkańców, wzdłuż Adryatyku, którego dla braku okrętów przepłynąć nie mogli[868]). Pewna cząstka Gotów pozostała w Tracyi[869]), którą z główną masą narodu opuścił Teodoryk. Lecz sto lat trwający pobyt Gotów w Tracyi i polityczny ich wpływ na ten kraj sprawił, że starych jego mieszkańców mieszano z Gotami, dając im nazwę Gotów, tak samo, jak i w Iliryi mieszano potem Gotów z Chorwatami[870]), ponieważ tam z nimi, jak zobaczymy, razem mieszkali.

Teodoryk wziął w posiadanie obszerne kraje, które pozornie tylko uważały się za rzymskie i cesarskie. Przed samą, później wybuchłą wojną między Gotami a Justynianem Wielkim, wymieniają się jako zależne od Gotów, prócz Włoch: Prevalis[871]), gdzie były miasta Skodra, Lissus i Dyrrachium[872]) czyli Dracz, dalej Dalmacya, Liburnia, Istrya, kraj Wenetów, sięgający aż do Rawenny[873]). Nadto należą do Gotów Siscii i Suavi[874]), Karnowie, Norykowie i „po ich

---

865) Transeo Sarmatas cum statione migrantes et plebem conflictuum numeratam sileo de tropaeis. Ennod. Wyrażenie cum statione migrantes jest tylko retorycznym frazesem panegirysty Ennodiusa, reminiscencyą z dawnych bardzo czasów, gdyż Sarmaci, z nad Dunaju, o których u Ennodiusa jest mowa, nomadami nie byli. Por. to, co w dop. 400.

866) His. mis.

867) Venetiarum fines ingressus, ad pontem Sontium. Jorn. 57.

868) Taką drogą, a zatem przez Albanię, szli Goci podług Procop. (bel. Goth. 1, 1. p. 7), lecz tak można twierdzić tylko o części jakiejś Gotów.

869) Procop. bel. Goth. 1. 16. p. 81, bel. Pers. 1. 8. p. 39.

870) Żywot s. Symeona 17. p. 22, gdzie Bułgarzy zowią się Gotami: отъ тогожде племене Гоѳина рекомаго Бльгарьскаго. Inne przykłady u Daničića III. 330. Mieszano w Tracyi Gotów z miejscową tracką czyli słowiańską ludnością, wśród której Wizygoci od r. 376, z Ulfilasem nawet od r. 355, a Ostrogoci od r. 376 i 473 mieszkali, tak samo, jak i w Dalmacyi, gdzie podobnie Gotów z Chorwatami i dawniejszą od nich słowiańską ludnością mieszali Presb. Diocleas, Vita Justin. (ed. Bryce), Thomas Salon. i Dandulo, o czem niżej dop. 995. O wyrazach, jakie w tej epoce przeszły z tracko-słowiańskiej mowy do Gotów i naodwrót, w dop. 989.

871) Procop. bel. Goth. 1. 15. p. 80.

872) Hierocles p. 393.

873) Procop. bel. Goth. I Jornan. 29 pisze: Ravenna, cujus ut tradunt majores possessores Veneti...

874) Siscii et Suavi (Σίσκιοί τε καὶ Σουάβοι), lecz dodaje Procopius non illi, qui Francis parent, sed ab eis diversi.

prawej stronie“ mieszkający Dakowie i Panonowie, z ich miastami Singidunum (Belgrad) i Sirmium[875]. Należy tu jeszcze Recya, lecz tylko w części. Recya, bowiem, za Teodoryka już nie należała do Rzymian, a względnie do Ostrogotów, w dawnej rozciągłości; należała do nich tylko Recya między Alpami[876]. Zamek Veruca, w górach nad Adygą położony, nazywa się warownią prowincyi i wałem przeciw barbarzyńcom[877]. I w tej rzymskiej jeszcze Recyi mieszkający Breonowie (Breuni) zachowują się buntowniczo względem Gotów. Powściągać ich musi dux Recyi[878]. Poza Recyą rzymską znajduje się Swewia, tj. kraj Swewów Alamanów, a na jej wschód, tj. na wschód Lechu, siedzą Swewowie Bawarzy. Zajmują już ci ostatni i część zachodnią Noryku. Lecz poza tą częścią, Norykowie należą do Rzymian. Do nich to[879]) zwraca się z listem król Teodoryk W.

---

875) Procop. bel. Goth. 1. 15. p. 80. Dakami zowią się tu mieszkańcy Mezyi górnej, w której znajdowało się Singidunum.

876) Już jest wtedy tak, jak pisze Paul. Diac. 2. 15: inter hanc (Liguriam) et Suaviam, hoc est Alemannorum patriam, quae versus septentrionem est posita, duae provinciae, id est Rhetia prima et Rhetia secunda, inter Alpes consistunt.

877) Epist. Theodor. ad Got. et Rom. circa Verucam castellum.

878) Epist. Theodor. ad Servatum ducem Rhaetiarum. O ducatus Rhaetiarum wspomina i Formula duc. Rhaet. Cassiod. var. 7. 4. Gossensass (Gozzinsazze), ein Dorf am Brenner, ma być śladem po kolonii Gotów, jaką Teodoryk posłał do Breonów, aby ich na wodzy trzymała. Steub, Urb. 22, Rhät. Ethn. 103, Niebuhr, Röm. G. 65.

879) Epist. Theodor. ad provin. Noricos: ut Alemannorum boves, qui videntur pretiosiores propter corporis granditatem, sed itineris longinquitate defecti sunt, commutari vobiscum liceat.



ROZDZIAŁ VIII.

NAPADY GETÓW CZYLI ANTÓW I „SŁOWIAN“ NA PAŃSTWO RZYMSKIE ZA ANASTAZEGO I JUSTYNIANA W. między 491 a 565 ROKIEM. ZDOBYCIE NA GOTACH PRZEZ JUSTYNIANA DALMACYI I LIBURNII 536 R.

Po śmierci Zenona, cesarzem wschodnio-rzymskim został Anastazy (491—518), za którego zaczynają częstsze robić napady z za Dunaju Bułgarowie, poznani już przez Rzymian za Zenona. Nawiedzają też jego państwo Getowie [880]), mieszkający w dzisiejszych Wołoszech i Mołdawii, czyli dawniejszej Dacyi dolnej. Zjawiają się oni w czasie wojny Anastazego z Izaurami, w Azyi Mniejszej (491—497), i z Persami (503—505). Na wojnę w Izauryi posyła cesarz wojsko złożone ze Scytów, Gotów i Besów [881]). W wojnie z Persami biorą udział także Besowie i inne trackie narody [882]). W roku 493 napadają Scytowie (Bułgarowie). W walce z nimi w Tracyi zginął wódz rzymski Julianus [883]). Następują dwa napady Bułgarów, jeden 499, drugi 502 roku [884]). Już Konstantynopol był w niebezpieczeństwie. Zasłonił go też Anastazy 512 roku murem, ciągnącym się od morza

---

[880]) Pod nazwą Getów, jaka zapisuje się pod r. 514, 517 i 530 u Marcellina (dop. 888 i 927) ukrywają się Słowianie. Są to ci sami Getowie, pod których nazwą wyraźnie już Słowian wymienia pod rokiem 587, 593 i 595 Theophylactus (dop. 1190, 1204 i 1211). I Mauricius (dop. 1197 i 1198) pisząc ok. tegoż czasu o Słowianach i Antach, miał widocznie na myśli Getów Strabona i Ovidiusa.

[881]) *μετὰ πλήτους Σκυθῶν καὶ Γοτθικῆς καὶ Βεσσικῆς χειρός*. Malalas XVI. p. 393.

[882]) *Βεσσῶν καὶ ἑτέρων Θρακῶν ἐθνῶν (στρατιά)*. Theophan. a. 497. I. 224.

[883]) Scythico ferro in Thracia confossus. Marcel. com. a. 493 (Migne 934).

[884]) Marcel. com. a 499, 502. Zowią się tu oni Bulgares.

Marmora do Czarnego[885]). Gdy przeciw Anastazemu zbuntował się Vitalianus Scytha[886]), w powstaniu jego biorą udział Hunowie czyli Bułgarzy 514 roku[887]). Pomagają mu także Getowie, którzy w trzy lata potem, 517 roku, przedsiębiorą wyprawę na Macedonię i Tesalię, a jazda ich (Getae equites) zapędzała się aż do Termopilów[888]). Tymczasem i od strony Panonii zaszły za rządów Anastazego ważne wypadki.

Longobardowie, opuściwszy ziemię Beowinidów[889]), jeszcze prawdopodobnie w czasie wyprawy Teodoryka z Gotami do Włoch 488 roku, wtargnęli do Rugilandu[890]), tj. do ziemi, na której do tego czasu znajdowało się państwo Rugów, obalone przez Odoakra 487 roku. Po niejakim czasie opuścili i te strony, przenosząc się na jakieś campi, które w mowie barbarzyńskiej „feld" się zowią[891]), i gdzie przyszło do wojny między nimi a Herulami, którzy wówczas siłą przewyższali wszystkich okolicznych (περιοίκων) barbarzyńców, zwyciężyli Longobardów i tak ich, jak i niektóre inne narody (ἀλλ' ἄττα ἔθνη), zmusili do płacenia sobie daniny[892]). O przymierze Herulów starał się nawet Teodoryk, król Ostrogotów, który królów Herulów, Turyngów i Warnów wzywał listownie, 498 roku, do

[885]) Chr. pasch. I. 610, Zonar. 14. 4.

[886]) Marcel. a. 514.

[887]) Theophan. a. 506. I. 247, gdzie przez pomyłkę napisano *Οὔννων καὶ Βουλγάρων*.

[888]) Marcell. com. a. 514 et 517 (Migne 938—9).

[889]) O ich tu pobycie wspomina się w Chr. Goth. p. 642.

[890]) Origo p. 643: Rugilanda habitaverunt annos aliquantos. Chr. Goth. p. 643. Paul. Diac. 1. 19: in Rugiland, quae Latino eloquio Rugorum patria dicitur.

[891]) Origo p. 643: Langobardi in campis feld annos tres. Chr. Goth. p. 643: in campis filda.. ubi annos tres. Paul. Diac. 1. 20: in campis patentibus, qui sermone barbarico feld appellantur. Jedni pisarze niemieccy w „campi" widzą Theissebenen, inni Marchfeld. Mylą się pewno jedni i drudzy. Longobardowie bowiem, posunęli się zapewne, nie na wschód od Rugilandu (Austrya dolna, t. j. kraj Rakatów czyli Rakuszan), lecz na zachód, ku Passau, ku Swewom Jutungom, z którymi prawdopodobnie, potem się starli orężnie (dop. 898). Czy owe „campi patentes" feld nie są czasem pomyłką, wynikłą z błędnej kombinacyi? Przestrzeń bowiem, na jakiej Longobardowie mogli obozować, obejmowało terytoryum na północnym brzegu Dunaju na zachód od rzeki Kamp (dopływ Dunaju) w Austryi, gdzie siedzieli Ptolemaeusa Adrabae Kampi, którzy sięgali na zachód aż ku drugiej rzece tej samej nazwy (Campfluss) w Bawaryi, gdzie siedzieli pod nazwą Parmae-Kampi (dop. 1898). Ci Kampi, których odróżniano niezrozumianymi już dla nas dodatkami Adrabae i Parmae stanowili jedno i to samo plemię, słowiańskich autochtonów tej ziemi.

[892]) Procop. bel. Goth. 2. 14. p. 200. Longobardowie wówczas, jak dodaje Procop. byli już chrześcijanami.

związku z sobą przeciw Klodoweuszowi, królowi Franków, dla bronienia od niego Wizygotów [893]). Lecz ta potęga Herulów była krótkotrwała. Zadał im z kolei Tato, król Longobardów, straszną klęskę. Rodulf, król Herulów, zginął. Herulowie, którzy odtąd już królów wcale nie mieli, byli wytępieni, lub szukali schronienia w innych stronach [894]). Udali się do kraju Gepidów [895]), zkąd po jakimś czasie się wynieśli i byli przyjęci przez cesarza Anastazego 512 roku [896]). Inna ich drużyna, zapewne zaraz po pogromie, w każdym razie między 498 a 512 rokiem, powędrowała do Skandynawii, a wszystkie ludy słowiańskie [897]) przepuściły ich przez ziemie swoje. W ten sposób Herule, dostali się do Warnów, potem do Danów, czyli Duńczyków, wreszcie morzem do Skandynawii. Tymczasem Longobardowie, korzystając zapewne ze swej przewagi, napadli na Swewów i narzucili im swoje panowanie [898]). I między Longobardami a Ge-

---

[893]) Ep. Theod. reg. ad Herul. Varn. et Thorin. reges. Czas, w którym był pisany ten list, w rozmaity sposób starano się oznaczyć, choć go już Aschbach 165—6 oznaczył, a mianowicie pisał go Teodoryk 497 lub 498 roku. Nie mógł go pisać ok. 507 r. jak chcą niektórzy, ponieważ w tym czasie Procop. (bel. Goth. 1. 12. p. 64) mówi już o zabiegach samych Turyngów i Wizygotów, w celu pozyskania pomocy Teodoryka (niż. dop. 1097).

[894]) Procop. bel. Goth. 2. 14, Paul. Diac. 1. 20. Podług Procopa wojna ta była prowadzona po upływie trzech lat (ἐνιαυτῶν τριῶν) od wstąpienia na tron Anastazego, a zatem 494 roku. Zmyłka jest widoczną ze względu na czas, w którym list Teodoryka, wyżej wspomniany, był pisany. Nie pisałby go Teodoryk 498 roku, gdyby państwo Herulów już było rozbite.

[895]) Procop. bel Goth. 2. 14. p. 203.

[896]) Marcellin. com. ad a. 512 (Migne 938).

[897]) τὰ Σκλαβηνῶν ἔθνη ἐφεξῆς ἅπαντα. Procop. 2. 15. p. 205. Jakie to były ludy słowiańskie, niżej zobaczymy (dop. 1064 i nast.). Nazwę ludu Σκλαβηνοί wymienił Procop. pisząc ok. r. 552—555, a współcześnie ok. 551 zapisał ją i Jornandes w formie Slavi i Slaveni. Przed nimi nazwa ta, w formie Σκλαυηνοί znajduje się u pisarza, zwanego Pseudo-Caesarius, który ją w swoich „teolog. pytaniach i odpowiedziach" zapisał ok. 525 roku, lub trochę później. Wzmianki Jornand. o „Słowianach" odnoszą się do czasu przed r. 374 (wyż. dep. 483), a Procop. do czasu wędrówki Herulów (między 498 a 512). Ponieważ ci ostatni podążali przez ziemie niektórych plemion, już wymienionych przez Tacitusa pod ogólną nazwą Suevi, a zatem i tu pokazuje się związek między nazwami Suevi i Slavi, z których druga utworzyła się z pierwszej.

[898]) Origo p. 643: inclinavit Wacho Suavos sub regno Langobardorum. Paul. Diac. 1. 21: Wacho super Suevos irruit. Swewowie, o których tu mowa, byli zapewne ci sami, na których już Goci 472 roku napadli (wyż. dop. 809). Por. dop. 891. Prawdopodobnie może tu być mowa tylko o tych Swewach (Bawarach), którzy jeszcze mieszkali po lewej stronie Dunaju i nad Reganem; inni z nich bowiem zajmowali już część Windelicyi i Noryku (wyż. dop. 854).

pidami już padła pierwsza kość niezgody[899]), która tych ostatnich później do zguby doprowadzić miała. Zanim to nastąpiło Longobardowie przenieśli się do Panonii, do czego przyszło już po śmierci Anastazego.

Anastazy umarł 518 roku. Cesarzem po nim został Justyn, dowódca straży pretoryańskiej. Pochodził on z Iliryi. Było to jeszcze za cesarza Leona (457—474), gdy trzej młodzi wieśniacy, rodem Iliryjczycy[900]), Zymarch, Ditybist i Justyn, porzuciwszy pług, przybyli piechotą do Byzancyum, stolicy cesarstwa, szukać tu szczęścia. Dzięki silnej budowie ciała, dostali się do straży pałacowej. Z pomiędzy nich Justyn, który pochodził z Bederiany w Dardanii[901]) i nie umiał pisać i czytać, został za Anastazego dowódcą straży[902]). Lupicina, kobieta zupełnie prosta, nazwana później Eufemią, była jego żoną[903]), a siostrą Biglenica, tak po iliryjsku zwana, z rzymska Vigilantia[904]). Biglenica była matką Justyniana, nazwanego później

---

[899]) Nastąpiło to wówczas, gdy Hildechis, syn Tatona, którego zabił Wacho, uciekł do Gepidów. Quam ob causam Gepidi cum Langobardis ex tunc inimicitias contraxere. Paul. Diac. 1. 21.

[900]) γεωργοὶ νεανίαι τρεῖς, Ἰλλυριοὶ γένος, Ζίμαρχος τε καὶ Διτύβιστος καὶ Ἰουςτῖνος. Proçop. his. arc. 6. p. 43.

[901]) Ἰουστῖνος ὁ ἐκ Βεδεριανῆς. Ibid. Miasto to Agathias 5. 21. p. 324 zowie iliryjskiem: πόλις Ἰλλυρικὴ, Βεδερίανα, które tak zwało się dawniej (ἐκ παλαιοῦ), potem nazwane zostało Prima Justiniana. Procop. (aedi. 4. 1. p. 266) mieści je w ziemi Dardanów, w pobliżu Tauresium: τοῦ φρουρίου ἄγχιστα, ὅπερ Βεδεριανὰ ἐπικαλεῖται, χωρίον Ταυρήσιον ὄνομα. Wederiana, pisze Šafařik (Sl. st. 29. 2. p. 571), znajdowała się w obwodzie miasta Tauresium, niedaleko dzisiejszego miasta Kjöstendil (Justiniana prima).

[902]) Procop. h. arc. 6. p. 43—44.

[903]) Procop. h. arc. 6 i 9. p. 45 i 66: *Λουππικίνη* (Lupicina). Vict. Tunun. a. 518 (Migne 952): Justinus Illyricianus... cujus conjux Lupicina nomine dicebatur, quam Constantinopolitani Euphemiam postea vocaverunt. Z imieniem tem (Lupikina, Lupicina) Šaf. (Abk. 146) porównywa imiona, podług niego, używane dla kobiet u Słowian od najdawniejszych czasów aż do obecnych: Ljuba, Ljubica, Ljubičica, Ljubičina.

[904]) Procop. bel. Van. 2. 24. p. 513 zowie ją *Βιγλεντία*, lecz czyni ją tu siostrą Justyniana, gdy Justynian był jej synem, a siostrzeńcem Justyna, jak o tem Procop. sam gdzieindziej (h. arc. 6. p. 45) pisze: *ἀδελφιδοῦς δὲ αὐτῷ Ἰουστινιανός*. Podobnie w Vita Just. auct. Bogom. (ed Bryce): mater (Upravdae) Bigleniza soror Justini. Corippus 1. 8. p. 166 zowie matkę Justyniana Vigilantia mater. Alemanni p. 416, który czerpał z Vita Just. auct. Theoph. pisze: Vigilantiae nomen Latine inflexum puto ex Illyrico nomine Bigleniza. O imieniu tem pisali Šafařik (Abk. 144, Sl. st. 29. 2. p. 571) i Jagić (Fabel v. Ist. 301 i 303). O ile to imię Biglenica odpowiada prawdziwej swej formie, nie wiadomo.

Wielkim, ojcem zaś jego był Sabbatius, u Iliryjczyków zwany Istokiem[905]). Sam Justynian u swoich nazywał się Uprawdą[906]). Urodził się Justynian 482 roku w Bederianie[907]). Nauką jego zajmował się Teofil (Bogumił), zmarły 534 roku[908]), opat z Dardanii[909]). Jeszcze

---

Jeżeli jest zupełnie poprawnie napisane, możemy o niem powiedzieć to samo, co niżej o imieniu Upravda (dop. 906).

[905]) Procop. h. arc. 12. p. 80 zowie go Sabbatios. Imię to, lecz noszone przez inną osobę, przywodzi i Theophan. pod r. 367. Alemanni (podług Vita Just. auc. Theophilo): Sabbatius Justiniani pater Istokus etiam appellatus est ab Illyriensibus. Vita Just. auct. Bogom. (ed. Bryce): Pater ejus (sc. Upravdae) fuit Istok ex progenie et familia sancti Constantini magni Regis Romanorum... Mater vero Bigleniza, soror Justini. Imię Istok znane było u Słowian w Iliryi: był mianowicie, książe narentański Istok 1171 r. (Šaf. Sl. st. 29. 2. p. 571). Jako nomen appelat. znaczy istokъ (sl.-b.), istok (k. cħ.) oriens (Mikl. Lex. pal. 269).

[906]) Upravda a suis gentilibus dictus est. Alem. p. 418, podług Vita Just. auct. Theoph. W Vita Just. auct. Bogom. czytamy: Upravda, nomen Justiniani gentili sermone. Pater ejus etc. (wyż. dop. 905). Imię w tej formie „Upravda" u późniejszych Słowian nieznane; mogło być jednak używane w Iliryi, w swoim czasie, jak i imię Istok, które także wyszło z użycia.

[907]) τοῦ φρουρίου (Βεδεριανὰ) ἄγχιστα χωρίον Ταυρήσιον ὄνομα ἦν, ἔνθεν Ἰουστινιανὸς βασιλεὺς... ὥρμηται. Procop. aedif. 4. 1. p. 266. Pisząc o Bederianie (πόλις Ἰλλυρικῆ, Βεδερίανα), Agathias 5. 21. p. 324 dodaje, że w niej urodził się Justinian. Inaczej Vita Just. (ed. Bryce p. 142): Natus est Upravda in Prizriena: i w temże Vita na początku: Prizriena civitas natale solum Justiniani.

[908]) Za Šafařikiem rok ten przywodzi i Müllenh. D. Alt. II. 376.

[909]) Ten Teofil (Theophilus) miał być autorem Vita Justiniani, z którego korzystał Alemanni (Notae hist. ad hist. arc. 1623). Alem. zowie go Theophilus praeceptor Justiniani. Zkąd Alem. miał owo Vita, nie pisze; nie wiadomo zatem, co się z niem stało. Bezwątpienia inny tylko odpis owego Vita, w rękopisie z XVII wieku, znalazł w bibliotece Berberinich i ogłosił drukiem Bryce (Arch. X. 142—145) 1887 roku. Zaczyna się ono od słów (p. 142): Ex opusculo continenti Vitam Justiniani Imperatoris scripto literis et characteribus illyricis usque ad annum imperii ejus 30, per Bogomilum Pastorem seu Abbatem Monasterii S. Alexandri Martyris in Dardania prope Prizrienam civitatem, natale solum ejusdem Justiniani, quod opusculum asservatur in bibliotheca monacorum Illyricanorum regulam s. Basilii profitentium in monte Atho seu Sacro in Macedonia supra Aegaeum mare. Hic Bogomilus cum diutius fuisset pedagogus Justiniani factus est episcopus Sardicensis dictusque a Latinis et Graecis DD vir magnae sanctitatis et in catholica religione tuenda constantissimus. W dalszym ciągu powracając autor tego odpisu do Bogomilusa, pisze (p. 143): Istok (ojciec Justyniana) cum esset Ilnez (ma być podług wydawcy knez), hoc est, Dynasta inter Dardanos, dedit filio Upravdae pedagogum egregium sanctum virum Bogomilum, Pastorem seu Abbatem monasterii s. Alexandri martyris, vitae Justiniani scriptorem, qui puerum summa diligentia sanctissimis moribus inde literis Latinis et Graecis instruxit. W dalszym ciągu (p. 144) autor wspomina Bogumiła już za cesarza (zowie go rex) Anastazego ad Sardicensem episcopatum

za życia Justyna mianowany współcesarzem 1 kwietnia 527 roku. Za panowania Justyna, barbarzyńcy z za Dunaju nie napadają na

favore Justini promotum, dalej pisze o jego i innych biskupów katolickich prawowierności i stosunku ich do heretyka Anastazego, wreszcie o kościołach (p. 145) w ten sposób: Sub imperio Justini Justinianus ecclesiam in Illyrico sub Scodrensi urbe supra Barbanam fluvium Sergio et Bacho martyribus extructam dicavit. Idem auctoritate avunculi ecclesiam olim a Marciano oeconomo Constantinopolitanae ecclesiae Constantinopoli Gothis concessam catholico ritu consecrari per Joannem Romae veteris pontificem curavit, retento tamen psalmodiae et liturgiae usu Gothico sermone in gratiam suae gentis Illyricae eandem linguam cum Gothis colentis. Justino succedens templum ad imitationem illius quod in Regia urbe divinae sapientiae dicaverat Sardicae in gratiam episcopi Bogomili seu Domnionis olim sui pedagogi condidit. Na tem się kończy ta notatka, którą zowią Vita Justiniani. Treść tego Vita pokazuje, że autorowi jego chodziło nie o rodzinę Justyniana i imiona członków tej rodziny (Istok, Bigleniza, Upravda, Lada, Selimir), lecz wyłącznie o rzeczy, bliżej go obchodzące (był bezwątpienia osobą duchowną), o samą świętą osobę biskupa Bogumiła (Teofilem tylko zowie go Alemanni) i o pobożne dzieła Justyniana, a mianowicie, o kościoły. Fakt ten ma wagę niemałą przy ocenie autentyczności notatki. Drugim niemniej ważnym jest fakt, że tak zwane Vita Iustiniani, jak je opublikował Bryce, jest odpisem z dawniejszego tekstu, napisanego literis et characteribus illyricis, a zatem głagolicą, przez Bogumiła, opata klasztoru św. Aleksandra w Dardanii, w pobliżu Prizrieny. Bryce wywodzi Vita ze słowiańskiego źródła. Jako głagolickie i zapewne czakawskie, przypomina on żywo, losem swoim i ciemnym początkiem Psalterium Theodori, ultimi Salonitani pontificis (o nim w dop. 980). Lecz nie z tego głagolickiego egzemplarza, ale z łacińskiej kopii, poczerpnął Alemanni wyżej podane imiona osób z rodziny Justyniana. Za Alemannim przytaczali je inni pisarze, podając je jako imiona „iliryjskie" (Thier. I. 333), lub gotyckie (Gibbon III. 22), lub wreszcie, a w końcu wyłącznie, jako tylko słowiańskie, wistocie noszone przez osoby z rodziny Justyniana, a zatem jako autentyczne (Šaf. Sl. st. 29. 2. p. 570, Drinow. Zas. 47, Jireček, D. nár. bulh. 62—63, Paparrigop. 128). Lecz przeciw temu ostatniemu wystąpili z opozycyą Roesler (Zeitp. 115), Tomaschek (Miscel. 658), Müllenhoff (D. Alt. II. 376), i wreszcie za nimi z powodu opublikowanego przez Bryce Vita Just., Jagić (Fabel v. Ist.), podając źródło, z którego imiona te pochodzą, za falsyfikat z XV wieku, lub nawet, jak Jagić sądzi, z XVI—XVII wieku. Krytyka tych uczonych, niepoparta dowodami, pozostała bez rezultatu. Przeciwnie, ze wszystkiego, co o tem wiemy, przekonywamy się, że Vita Justiniani nie jest żadnym późniejszym fabrykatem (dla kogo byłby i w jakim celu zrobiony?), lecz autentyczną notatką, prawdopodobnie jeszcze za życia Justyniana zrobioną, a później tylko uzupełnioną dodatkami. Wiemy, że był jej głagolicki tekst i łaciński, lecz jakim był oryginał? Być może napisany był w tej samej mowie, z której wzięte są imiona Istok, Biglenica itd., tj. w mowie, którą samo Vita Just. (ed. Bryce p. 42 i 45) zowie gentilis sermo, gentis Illyricae lingua, lecz w tej formie, w jakiej znamy to Vita, staje ono w jednym rzędzie z takiem Regnum Slavorum Presbyteri Diocleatis z XII wieku. Falsyfikatem żadnym nie jest. Dosyć je odczytać, aby prze-

ziemie rzymskie. Owszem opieką swoją cesarstwo zasłania przed nimi daleko mieszkających Bosporytan. Gdy bowiem Hunowie (Bułgarzy), zajmujący Krym, niepokoili nadmorskie miasto Bospor (Bosporus), Bosporytanie, którzy dotąd rządzili się własnemi prawami, poddali się Justynowi [910]).

Po śmierci Justyna I, która nastąpiła 1 sierpnia 527 roku, Justynian sam objął władzę cesarską [911]). Wstępował na tron w czasie w którym Antowie, sąsiedzi „Słowian" [912]), przeszedłszy Ister, z wielkiem wojskiem wtargnęli w granice Rzymian. Antami zwano ten sam lud, któremu za Anastazego jeszcze dawano nazwę Getów. I Antowie mieszkają za Istrem, niedaleko od jego brzegu [913]), bezwątpienia w dzisiejszej Mołdawii, lecz siedziby ich ciągną się i dalej, od Dniestru do Dniepru [914]). Około morza azowskiego mieszkają Uturgurowie (Bułgarzy); dalsze kraje ku północy zajmują znowu niezliczone narody Antów [915]). Sąsiadami Antów są „Słowianie". Słowianie ci mieszkają także za Istrem [916]), na północ jego, lecz w stronach bliżej nieokreślonych, a na południe tej rzeki, tam, gdzie ona wyłącznie nazywa się Dunajem, od jeziora Musianus czyli Moesius [917]),

świadczyć się, z jego formy i treści, o pochodzeniu jego z czasów bardzo dawnych, blizkich Justyniana. Imiona osób z rodziny Justyniana nie były też zmyślone. O ile wiernie były zapisane lub przepisane i w czystości zachowane, nie wiemy. Znano je bezwątpienia lepiej w Iliryi, niż w Konstantynopolu. W Iliryi pamięć o iliryjskiem (a pod wyrazem „iliryjski" nikt przez długie wieki nie rozumiał nic innego, tylko to, co my dziś zowiemy wyrazem „słowiański") pochodzeniu rodziny Justyniana utrzymywała się bardzo długo. Orbini, który nie znał wcale Vita Just., w dziele, wydanem 1601 roku, pisał: fù Slavo Giustiniano primo.

[910]) Procop. bel. Pers. 1. 12. p. 57.

[911]) Urodził się 11 maja 482 r., rządy zaczął dzielić z Justynem 1 kwietnia 527 roku, sam panuje od 1 sierpnia 527 r. Hertzb. I. 71.

[912]) Ἄνται, οἱ Σκλαβηνῶν ἄγχιστα ῴκηνται. Procop. bel. Goth. 3. 40. p. 450. Antowie byli Słowianami, choć się „Słowianami" nie nazywali. Podobny przykład w Divisio imp. a. 817, gdzie obok siebie występują Carentani et Beheimi et Avari, atque Sclavi, chociaż Carentani i Beheimi byli także Słowianami.

[913]) Σκλαβηνοὶ καὶ Ἄνται, οἱ ὑπὲρ ποταμὸν Ἴστρον οὐ μακρὸν τῆς ὄχθης ἵδρυνται. Procop. bel. Goth. 1. 27. p. 125.

[914]) Antes a Danastro... usque ad Danaprum. Jorn. 5. (ed. Clos. Mom.).

[915]) ἔθνη τὰ Ἀντῶν ἄμετρα ἵδρυνται. Procop. bel. Goth. 4. 4. p. 474.

[916]) Wyżej, dop. 912 i 913.

[917]) Jorn. 5 nazywa je stagnum Mysianum i lacus Musianus. To samo jezioro zowie Bucelinus lacus Moesius sive Acronius (patrz mapę, znajdującą się przy jego dziele), a jest niem jezioro konstancyeńskie czyli Bodensee. Mela 3. 2 widział tu dwa jeziora Venetus i Acronius. We wszystkich wydaniach Jornandesa (między innemi u Murat., Migne'a, Nisarda), zacząwszy od pierwszego

do Dniestru i Wisły[918]). Tam, nad jeziorem Musianus i na wschód jego, w Windelicyi i Noryku, żyli oni długo pod panowaniem Rzymian, i ztąd zapewne w jakiemś nieznanem nam źródle nazwani byli Slavini Rumunenses[919]). Narody Słowian zajmują także siedziby na zachód Wisły aż ku Elbie[920]). Antowie i Słowianie, razem wzięci, zowią się Wenetami[921]). Używają jednego barbarzyńskiego języka[922]). Są wszyscy wysokiego wzrostu i bardzo silni; kolor ich skóry nie jest bardzo biały, włosów nie zbyt jasny. Rządy od dawna mają gmino-

---

(Peutin. 1515), jezioro to zowie się Mysianum stagnum i Musianus lacus. W nowszych czasach zaczęto je poprawiać na Morsianus i Mursianus (Closs 1861, Momms. 1882), chociaż jeziora tej nazwy nigdzie niema. Pierwotnie nazwa znajdowała się zapewne w jakiemś greckiem źródle i pisała się *Μυσιανος*, co po łacinie wyrażano przez Mysianus, Musianus, Moesius. Porów. *Μυσοί* (Str.), Moesi (Plin.), Mysi i inne podobne przykłady.

[918]) Sclavini a... lacu qui appellatur Musianus, usque ad Danastrum, et in boream Viscla tenus commorantur. Jorn. 5. Windelikowie, którzy mieszkali około jeziora Musianus czyli Venetus, i Norykowie byli windyjską, a żadną inną ludnością (czyt. gdzie dop. 1251 i 1253), ztąd nikogo dziwić nie może, że nazwano ją Sclavini. To pokazuje zarazem, że za Jornand. wiedziano już o jednoplemienności mieszkańców tych krajów z tymi, których i nad Istrem już wówczas zwano Słowianami. Dowodem tej jednoplemienności jest i ten fakt', że w źródłach, odnoszących się do tych czasów, lub trochę późniejszych, nazwy: Norici (Ep. Theod. ad Noricos, Paul. Diac. 2. 26, pod r. 568), Venetii (Vita s. Colum. p. 24) i Slavi (Vita s. Aman. p. 851) oznaczają jeden i ten sam lud, zamieszkujący Noryk.

[919]) Sclavini a civitate nova et Sclavino Rumunnense, et lacu qui appellatur Musianus, usque ad Danastrum, et in boream Viscla tenus commorantur. Wyrazy et Sclavino Rumunnense znajdują się u Jorn. 5 we wszystkich wydaniach (między innemi mają je Peutin., Mur., Migne, Nisard); opuszczone są w nowszych Clossa i Mommsena. Rumunnense pochodzi widocznie od Romani, a z wyrazem Sclavino oznacza Noryków i Windelików, czyli Słowian prowincyi rzymskich. Sclavino Rumunnense sprowadza się więc do Sclavini Rumunenses, Sclavini Romani. Z tego widać, że nazwę Słowian już za czasów Jornandesa (pisał 551 r.) przenoszono na Noryków. Pod nazwą Sclavi biją się już oni z Bawarami około 595 roku (dop. 1268).

[920]) Procop. bel. Goth. 2. 15. p. 205, gdzie mowa o *τὰ Σκλαβηνῶν ἔθνη*, przez których ziemie wędrowali Herule od Dunaju do Danii (dop. 897 i 1064 i nast.).

[921]) Należące tu cytaty z Jorn. znajdują się w dop. 483. Podług Procop. bel. Goth. 3. 14. p. 336 kiedyś jeszcze, w starożytności (*τὸ παλαιὸν*) mieli Słowianie i Antowie (*Σκλαβηνοὶ καὶ Ἄνται*) jedną wspólną nazwę Spori (*Σπόροι*). Spori podług Šaf. (Sl. st. 9. 3. p. 144) ma być Srbi, Serbi. Serbi = Sarmati. Może nie jest bez znaczenia, że na Tab. Peutin. (seg. 7) spotykamy się w okolicach Karpat, na ich północnej pochyłości z nazwą Venadi Sarmatae.

[922]) *μία φωνὴ ἀτεχνῶς βάρβαρος*. Procop. bel. Goth. 3. 14. p. 335. Czyt. dop. 724.

władne (δημοκρατία) i jednemu władcy nie ulegają. Czczą jednego boga, sprawcę piorunów, jemu przynoszą ofiary z wołów i wszelkiego rodzaju bydląt, czczą także rzeki, nimfy (νύμφας) i inne bóstwa. Do boju idą pieszo, bez pancerza, uzbrojeni w tarcze i pociski [923]).

Już w tym samym roku, w którym Justynian sam objął rządy po śmierci Justyna I, swego wuja, Antowie, jak wyżej wspomniano, napadli na ziemie rzymskie 527 roku. Lecz German, syn Dorotheusa, synowiec Justyniana, jenerał dowodzący w Tracyi, pobił ich i wypędził [924]). Około tego czasu Justynian, może jeszcze za życia wuja swego Justyna, porozumiał się z Longobardami. Oddano im Panonię i część Noryku i żołd znaczny obiecano [925]). Było już z tej strony, w razie potrzeby, gotowe wojsko przeciw innym barbarzyńcom, mianowicie przeciw Gepidom, a zwłaszcza Gotom, z którymi wojnę już wówczas mógł mieć Justynian na myśli. Lecz Justynian, w tym czasie, podejmuje ważniejszą jeszcze pracę dla obrony państwa. Ponieważ, wskutek częstych napadów z za Dunaju, było wiele warownych grodów i twierdz zrujnowanych, lub uszkodzonych, cesarz postanowił je podnieść z upadku. Rozpoczyna więc 530 roku i potem ciągle dalej prowadzi prace fortyfikacyjne nad samym Dunajem, potem w Dardanii, Mezyi itd. [926]). Ułatwiały one obronę

[923]) Procop. bel. Goth., 3. 14. p. 334—5).

[924]) Procop. bel. Goth. 3. 40. p. 450. Germana Procop. (bel. Vand. 2. 16. p. 482) zowie synem brata Justyniana, a gdzieindziej (bel. Goth. 3. 40. p. 450) Justyniana stryjem Germana. German (Γερμανός) urodził się w Bederianie i był bardzo kochany przez Justyniana, jak pisze Agathias 5. 21. p. 324.

[925]) Procop. bel. Goth. 3. 33. p. 418. Wydano im nawet fortyfikacye i twierdze (ὀχυρώματα) w Panonii (por. wyż. dop. 788). Procop. mylnie pisze *Νωρικῷ τε πόλει* zamiast *Νωρικοῦ τε μέρει*, mylnie też fakt ten podaje on pod r. 549, podług Paul. Diac. 2. 7, bowiem, Longobardowie ustąpili z Panonii w roku 568 po 42 latach w niej pobytu, a zatem zajęliby Panonię 526 roku, lub, przypuszczając i ze strony Paulusa niezupełną ścisłość w obrachunku, 527 r. Królem Longobardów był wówczas Audoin, ożeniony z córką Hermenefryda, króla Turyngów (Procop. bel. Goth. p. 593). Być może ustąpienie Longobardów z poprzednich siedzib (wyż. dop. 891) jest w związku z pojawieniem się Franków w Turyngii i wojną ich z Turyngami (526 do 531 roku). Datę zaś podaną przez Procopa można byłoby tylko w ten sposób uzasadnić, że ok. 527 r. oddano Longobardom Panonię bez twierdz, a dopiero 549 r. w czasie wojny z Gotami wydano im i twierdze. Tem to jest prawdopodobniejsze, że na rok ten przypadają chwilowe powodzenia Ostrogotów w wojnie z Justynianem, gdy po oddaleniu się z Włoch Belizaryusza, Totila, król Gotów, odzyskał nawet Rzym.

[926]) Nazwy tych twierdz w krajach tracko-iliryjskich podaje Procop. aedif. 4. 1. p. 267; 4. 4. p. 281; 4. 7. p. 292; 4. 11. p. 306. Między niemi są, bo muszą być, nazwy rozmaitego pochodzenia, różne narodowości, bowiem, w dłu-

krajów tych od barbarzyńców z za Dunaju, lecz im nie zapobiegały. Słyszymy i teraz 530 roku o nowym napadzie Getów na Iliryk, których przecie wypędził Mundo, wódz wojska iliryjskiego. I Bułgarów, którzy na Tracyę napadli, także zwyciężył Mundo [927]. Wojna, za samym Dunajem zwycięzko prowadzona, wydawała się skuteczniejszą. Wojnę taką miał prowadzić Chilwud, dowódca wojska trackiego, Anta z pochodzenia [928].

W tym samym czasie, w którym Belizaryusz podbijał państwo wandalskie w Afryce, Chilwud przeszedł Dunaj, lecz tam w walce ze Słowianami (*Σκλαβηνοί*) poległ [929] roku 533. Następstwem jednak tej wyprawy, zdaje się, było przywrócenie panowania rzymskiego na północ Dunaju, wzdłuż tej rzeki, w południowej Dacyi [930], i rozdwojenie, jakie nastąpiło między Antami i „Słowianami". Między obu bratniemi narodami przyszło do wojny [931], w której Słowianie zwyciężyli Antów. Do tych ostatnich, w jakiś czas potem, zbliżyli się sami Rzymianie, aby ich użyć przeciw innym barbarzyńcom,

---

gim przeciągu czasu, spotykały się z sobą na tych ziemiach. Tak np. Dardapara w Dardanii jest nazwą albańską, Capomalva w Dardanii romańską (por. Tomasch. Häm. 496), lecz większość z nich pochodzi z mowy trackiej i iliryjskiej (dop. 1015, 1016 i 1033). Należą one do kilku typów. Są tu nazwy na *dava*, jak *Βρεγέδαβα*, *Αἰάδαβα* w Dardanii, na *ste*, jak *Βράτζιστα* w Mezyi, *Κλεσβέστιτα* (może Klesbesti z artyk. *τα*, por. to, co w dop. 1520) w Dardanii (o nazwach tego typu w dop. 209), na *na*, jak *Βέρζανα* w Dardanii, na *ca*, jak np. *Λάβουτζα* w Dardanii. Tak te nazwy, jak i inne, w znacznej części do dnia dzisiejszego się zachowały, jak to wykazuje Šafař. (Sl. st. 29. 2. p. 570), podług którego Kawetza, Labutza, Debre, Kleswestita, Wratzista, i dziś zowią się Kawica, Labica, Debr, Kleštewica, Wračišta. Do nich dodając jeszcze inne, które już dziś nie istnieją, jak Dolebin, Miletis, Berzana, Streden, Šaf. twierdzi, że ze względu na źródłosłów swój, jak i na formę, każdemu znawcy języków słowiańskich, pokazują się jako słowiańskie. Nazwy te są tak stare, jak miasta i zamki, które je nosiły, o dawności zaś ich można z tego wnosić, że już w czasie wstąpienia na tron Justyniana (527) leżały w ruinach.

[927]) Getis Illyricum discursantibus... incubuit eosque... fugavit... praedantes eam (Thraciam) Bulgares etc. Marcel. com. a. 530 (Migne 941). Getami zowią się tu bezwątpienia Antowie. Por. wyż. dop. 880.

[928]) ὡς εἴη μὲν Ἄντης καὶ αὐτὸς τὸ γένος. Procop. bel. Goth. 3. 14. p. 333. Χιλβούδιος u Šaf. (Sl. st. 29. 1) i Jirečka (D. nár. bulh. 66) pisze się Chilwud, Chilvud.

[929]) Procop. bel. Goth. 3. 14. p. 331.

[930]) O tem panowaniu Rzymian za Dunajem w dop. 384. Następstwem jego było zapewne rozporządzenie Justyniana, o jakiem mowa w dop. 447.

[931]) Ἄνται καὶ Σκλαβηνοὶ διάφοροι ἀλλήλοις γενόμενοι ἐς χεῖρας ἦλθον. Procop. 3. 14. p. 332.

mianowicie, przeciw Bułgarom. Hunowie, bowiem, czyli Bułgarzy, napadli na Mezyę i wzięli do niewoli Akuma czyli Askuma, Huna z pochodzenia, a wodza rzymskiego w Iliryi 539 roku [932]). Aby przeciw nim pozyskać sprzymierzeńca w Antach, Rzymianie wysyłają poselstwo do nich około 546 roku, ofiarując im miasto Turris [933]) (Turnu Margurellis), przy ujściu Aluty do Dunaju, w Dacyi, a założone jeszcze przez Trajana. Przeciw Bułgarom Rzymianie nie pozyskali zapewne Antów, lecz za to zbrojne oddziały, tak z nich, jak i ze „Słowian" złożone, służą w wojsku rzymskiem w tych czasach, biorąc udział w wojnie, jaką Belizaryusz [934]) prowadził z Gotami we Włoszech.

Wojnę z Gotami Justynian rozpoczął 535 roku. Celem jej było odzyskać na Gotach Włochy, Dalmacyę i inne ziemie, należące do Rzymian [935]). Mundo wtargnął do Dalmacyi, posiadanej przez Gotów, pobił ich i zajął Salonę, gdy Belizaryusz, który tylko co obalił państwo wandalskie i dla cesarstwa odzyskał Afrykę, zabierał Gotom Sycylię. Gotowie jednak zdołali odebrać Rzymianom Salonę i bronili się po zamkach Dalmacyi. Lecz Konstancyan, inny wódz rzymski, posłany do Iliryku, obległ od strony morza i lądu Salonę i zdobył ją. Grippas, wódz Gotów, wraz ze swojem wojskiem, oddalić się musiał z Salony do Rawenny. Całą Dalmacyę i Liburnię

---

[932]) Theophan. a. 531. I. 338—9, i Cedren. anno duodecimo Just. p. 651, gdzie zowią się Bułgarami (*Βούλγαροι*). Malalas XVIII. 437, który zowie ich *Οὖννοι*. Te same źródła zapisują napad Bułgarów i w następnym roku, o którym wspomina także Procop. bel. Pers. 2. 4. p. 167—8.

[933]) Procop. 3. 14. p. 336. Zowie on Turris starożytnem miastem za Istrem, założonem niegdyś przez Trajana.

[934]) Belisarius zeigt durch seinen Namen gothische Abkunft an. Tak sądzi Grimm (G. d. deutsch. Spr. 316). Przeciwnie Šaf. (Abk. 147) uważa go za Słowianina i z jego imieniem (*Βελισάριος*) zestawia słowiańskie imiona Svatozar, Blagozar, Lepozar. Nie można wątpić, że Belisarius i Justynian byli jednego i tego samego pochodzenia, tj. iliryjskiego. Podług Procopiusa Belisarius pochodził z miasta Germana (*Γερμανά*), które znajduje się między Trakami i Ilirami (ἣ Θρᾳκῶν τε καὶ Ἰλλυριῶν μεταξὺ κεῖται). Procop. bel. Vand. 1. 11. p. 361, aedif. 4. 1. p. 267. „Belizar, pisze Drinow (Zas. 47), bez wszelkiej wątpliwości był Słowianinem. Urodził się około 490 roku, niedaleko od miejsca, gdzie była wzniesiona przez Justyniana W. twierdza Skaplico (Σκαπλιζώ), pochodził zatem z tej samej Dardanii, z której wyszła rodzina cesarza". Scaplizo (Ζκαπλιζώ) in territorio urbis Germanae (Γερμανά). Procop. aedif. 4. 4. p. 283. Germana, dziś Črmen, podług Šaf. Abk. 146.

[935]) O wojnie tej z Gotami, o ile chodziło o odzyskanie Dalmacyi i Liburnii, Procop. bel. Goth. 1. 5. p. 26; 1. 7. p. 33—38; 1. 16. p. 82—83.

wziął w posiadanie Konstancyan 536 roku, zjednawszy sobie wszystkich Serbów i Chorwatów [936]), jacy mieszkali w tych stronach. Tymczasem Belizaryusz wojnę do samej Italii przenosił i roku 536 Rzym opanował. To wszystko nie złamało jeszcze energii Gotów. Wojsko ich przybywa do Dalmacyi, aby ją Rzymianom odebrać. W jednym i tym samym czasie (538 r.) usiłują Gotowie zdobyć, lecz napróżno, Rzym i Salonę. Hunowie, Słowianie i Antowie, w tym czasie 537 i 540 roku, służą w armii rzymskiej i walczą z Gotami. Dzięki zręczności jednego ze „Słowian", został ujęty i ukarany Burkentios, żołnierz rzymski z narodu Besów pochodzący, który złakomiwszy się na pieniądze Gotów, dopuścił się zdrady. I później w roku 547, Antowie odznaczyli się we Włoszech, zwyciężając Gotów w wąwozach Lukanii [937]).

Tymczasem „Słowianie" (*Σκλαβηνοί*) napadli 547 roku na Tracyę, zkąd ich jednak wypędzili Herulowie [938]), będący w służbie wojennej cesarstwa od czasu, jak ich cesarz Anastazy 512 roku do siebie przyjął. W następnym roku zjawili się znowu z za Dunaju w Iliryi i dotarli aż do Epidamnu, łupiąc i uprowadzając ludzi w niewolę. Zdobyli wiele zamków (*φρούρια πολλά*) tego kraju, a wojsko rzymskie nie śmiało im stawiać oporu [939]). W trzy lata, 551 roku, horda

---

[936]) οὕτω τε Κωνσταντιανὸς Δαλματίαν τε καὶ Λιβουρνίαν ξύμπασαν ἔσχε, Γότθους προσαγαγόμενος ἅπαντας (conciliatis sibi omnibus Gotthis). Pod Gotami wszystkimi, których sobie Konstantianos zjednał w Dalmacyi i Liburnii, rozumiem nie Gotów, lecz Serbów i Chorwatów, których tak samo, jak późniejsze źródła (dop. 995), mieszał Procop. z Gotami. O prawdziwych Gotach nie może tu być mowy, choćby dlatego, że z Grippasem, wodzem swoim, wynieśli się oni do Italii.

[937]) O tym udziale Słowian i Antów w wojnie z Gotami pisze Procop. bel. Goth. 1. 27. p. 125—6 (Σκλαβηνοὶ καὶ Ἄνται a. 537), 2. 26. p. 254—5 (Σκλαβηνοί a. 540), 3. 22. p. 370 (Ἄνται a. 547). O Burcentiusie (Βουρκέντιος) Procop. 2. 26. p. 251: Βεσσὸν γένος Βουρκέντιον ὄνομα.

[938]) Procop. bel. Goth. 3. 13. p. 330.

[939]) Procop. bel. Goth. 3. 29. p. 397—8. Rački (Nacrt 253) przypuszcza, że w tym czasie, t. j. 548 r., lub w najbliższych latach, 551 i 552, osiedli „między tracko-iliryjską ludnością, Rzymianami i Gotami" ci Słowianie, którzy mówią po czakawsku, chociaż sam dodaje, że Byzantyni, pisząc o tych wypadkach, nie mówią, aby się gdziekolwiek Słowianie wtedy osiedlili. Dopiero w sto lat prawie potem, Herakliusz, podług Rackiego, sprowadził Chorwatów. O błędności tego poglądu (o którym wzmianka jest tylko uzupełnieniem tego, co wyż. w dop. 356) niema już tu co mówić.

bułgarska, mieszkająca po tej stronie Meotu (morza azowskiego), zwana Kuturgurami, którą wezwali sobie na pomoc przeciw Longobardom Gepidowie, wpadła na rzymskie terytoryum, bez względu na to, że brali oni od Rzymian roczną pensyę. Justynian wówczas podburzył przeciw nim Sandila czyli Sandilcha, wodza drugiej bułgarskiej hordy, zwanej Uturgurami, któremu obiecano te pieniądze, jakie corocznie brali dotąd Kuturgurowie. To było powodem, że Uturgurowie, połączywszy się z Gotami Tetraxitami, przeszli Don, napadli na koczowiska Kuturgurów i zadali im klęskę[940]). Jeszcze tego samego roku, Słowianie nawiedzili Tracyę i Iliryę i z łupem wrócili za Dunaj[941]). Ponowili napad tego, lub następnego 552 r., na Iliryę, zapędzając się aż do Dalmacyi, i także wrócili z łupem za Dunaj[942]). Po dłuższej przerwie biorą Słowianie udział w groźnym napadzie, jakiego dokonali Bułgarzy, zwani także Hunami, mianowicie Kuturgurowie[943]), w roku 558 na 559, wkrótce po trzęsieniu ziemi 557 roku, które uszkodziło mur Anastazego. Wpadli Hunowie przez Ister, lodem ścięty, pod dowództwem Zabergana[944]). Towarzyszą im Słowianie[945]). Barbarzyńcy napadli na Tracyę, lecz Belizaryusz Bułgarów i Słowian pobił i za Dunaj wypędził[946]).

W czasie wyżej wspomnianych napadów i wojny z Gotami, zaczęła się i prowadziła za Justyniana inna wojna z Persami (540—562). I w tej wojnie mieli udział służący w armii rzymskiej Antowie i „Słowianie“. Jako dowódcy kohort rzymskich na Kaukazie,

---

[940]) Procop. bel. Goth. 4. 18—19. p. 552—8, Menan. p. 344. Procop. zowie te hordy Κουτούργουροι i Οὐτούργουροι, Menander Κοτρίγουροι i Οὐτίγουροι. Z ust Sandilcha (u Menan.) dowiadujemy się wtedy, że Kotriguri są z Utigurami ὁμόγλωσσοι i συγγενεῖς, choć innych mają wodzów. O Gotach zwanych Tetraxiti w dop. 772.

[941]) Procop. bel. Goth. 3. 38. p. 441—4, aedif. 4. 11. p. 304.

[942]) Procop. bel. Goth. 3. 40. p. 449—56.

[943]) Agath. a. 558. p. 299—303, gdzie wymieniają się Οὖννοι, a Zabergan, wódz tej wyprawy, zowie się wodzem „Hunów, którzy się Kotrigurami nazywają“. Victor Tunun. a. 560 (Migne 961), gdzie wymieniają się Bulgares. Inne źródła niżej, dop. 945.

[944]) Agath. 5. 11. p. 299. Wymienia go i Menander p. 344. Imię to *Ζαβεργάν* czytają niektórzy nowsi uczeni Zaber-chan, co jest prawdopodobne, choć Vamb. 50 temu zaprzecza.

[945]) Malal. XVIII. p. 490: *οἱ Οὖννοι καὶ οἱ Σκλάβοι*, Theophan. a. 551. p. 360; *Οὖννοι καὶ Σκλάβοι*. Cedren I. 677 miesza Hunów ze Słowianami, pisząc: *οἱ Οὖννοι οἱ καὶ Σκλαβῖνοι* (Hunni qui et Sclavini dicuntur).

[946]) Vict. Tunun., Tpeophan., Cedren.

w ziemi Lazów, odznaczyli się Dobrogost, Anta rodem, i Wsegrad. Dobrogost wsławił się bohaterstwem, gdy zdobywał łodzie nieprzyjacielskie na rzece Phasis (dopływ morza Czarnego), w ziemi Lazów, 555 roku, i gdy z synem Leoncyuszem wdzierał się na szczyt góry, uchodzącej za niedostępną, dla podejścia straży nieprzyjacielskiej 556 r. Swaruna, inny oficer, „Słowianin" rodem, zasłużył sobie także na pochwały w tej samej wojnie na Kaukazie 556 roku [947]).

Nie może ulegać wątpliwości, że Justynian w znacznej części posługiwał się ludźmi tego samego, co on pochodzenia, którzy przynajmniej w młodości swojej używali mowy ludu, z którego pochodzili. Ojczystą mową Justyniana, Belizaryusza, Germana [948]) była mowa iliryjska, która narzeczowo tylko różniła się od mowy takiego Chilwuda, lub Dobrogosta Antów, albo Swaruny „Słowianina", lecz wychowanie, życie i stosunki towarzyskie robiły z nich Rzymian czyli Romeów (Ῥώμαιοι). O stronach rodzinnych jednak Justynian nie zapominał. Pod Skodrą w Iliryi poświęcił kościół, Bederianę, ojczyste swoje miasto przyozdobił [949]). Jako nie Grek, ani z pochodzenia, ani z wychowania, Justynian był wiernym przedstawicielem rzymsko-łacińskiego, państwowego żywiołu, i dał mu znowu przewagę nad greckim, przed którym dotąd już ustępował. Już bowiem Arkadyusz (395—408) pozwolił sędziom redagować swoje wyroki w języku greckim, a za Teodozyusza II (408—450) równość obu języków, greckiego i łacińskiego, była urzędownie uznaną. Państwo traciło rzymski charakter, a nabierało greckiego. Przeciw temu Justynian rozpoczął reakcyę [950]). Nowa kodyfikacya praw rzymskich dokonywa się w języku łacińskim. Hellenizm otrzymał cios z ręki

---

[947]) Agath. 3. 6—7. p. 150—1; 3. 21. p. 186—7; 4. 18. p. 244—6; 4. 20, p. 249. Nazwy dowódzców rzymskich, z pochodzenia Słowian, Agath. tak zapisuje: Δαβράγεζας Ἄντης ἀνήρ p. 186, Δαβράγεζάς τε καὶ Οὐσίγαρδος ἄμφω βαρβάρω τὸ γένος p. 150, Σουαρούνας τις ὄνομα Σκλάβος ἀνήρ p. 249. Słowiańscy nowsi pisarze piszą te imiona Dobrogost, Vsegrad, Svarun. To ostatnie znajdujemy i w dipl. fund. monast. Cremsmün. a. 777, gdzie zapisuje się Sparuna, widocznie zamiast Svaruna (co do zmieniających się *p* i *v* w dop. 352).

[948]) O ich pochodzeniu wyż. dop. 909, 924 i 934.

[949]) Vita Just. (ed. Bry. p. 145): ecclesiam in Illyrico sub Scodrensi urbe supra Barbanam fluvium Sergio et Bacho martyribus extructam dicavit. Agath. p. 324: ἐκόσμησε... τὴν πατρίδα (Bederianam) ἔργοις ποικίλοις καὶ ἐξ ἀφανοῦς εὐδαίμονα ἐξειργάσατο...

[950]) Paparrig. 125, 131—2.

Justyniana i z innej strony. W Helladzie i Peloponezie, gdzie jeszcze poganizm grecki miał licznych wyznawców, Justynian prześladował go i chrystyanizm siłą narzucał. Tylko w południowej Lakonii, około Tajgetu, poganizm jeszcze długo się trzymał.

Umarł Justynian 14 listopada 565 roku, zasłużywszy sobie na nazwę Wielkiego. Skarżono się, wprawdzie, na ucisk fiskalny i ciężar podatków, lecz wielkie dzieła drogo kosztują; sarkano na zdzierstwo i sprzedajność, lecz gdzie ich niema.



ROZDZIAŁ IX.

PISMO GŁAGOLICKIE I JEGO REFORMA ZA POBYTU GOTÓW W DALMACYI I LIBURNII.

Kilka wieków panowania rzymskiego w Iliryi i Tracyi wywarło potężny wpływ na te kraje. Rzymianie zanieśli tam swój język i cywilizacyę. Romanizacyi jednak, z pewnymi wyjątkami, uległy tylko główniejsze miasta, między wielu innemi Virunum, Celeja, Lublana czyli Emona, Sisek, Nisz, Solin, Zadar, Tibiscum, Patavissa, w których Rzymianie wznosili świątynie, teatra, pałace, łaźnie, prowadzili wodociągi, ozdabiali mieszkania swoje i świątynie bogów dziełami sztuki; miasta łączyli wygodnemi drogami; na rzekach stawiali mosty. Z darami cywilizacyi ludność tych miast przyjmowała mowę łacińską, lecz w mniejszych i mniej ważnych miastach i osadach, jak i po wsiach, z wyjątkiem niektórych okolic, gdzie i ludność wiejska uległa romanizacyi [951]), utrzymywała się wyłącznie, bez względu na położenie kraju, równe lub górzyste [952]), mowa miejscowego, od wieków osiadłego ludu, mowa wspominana wyraźnie i kilkakrotnie w Tracyi, Dalmacyi i Panonii. Ten lud wieśniaków i rolników, zwanych przez Rzymian pagani [953]), wierny

---

[951]) Całkowitej romanizacyi uległa Venetia, tj. Wenetowie (por. jednak to, co w dop. 209), Raetia prima i niektóre okolice w Noryku i Istryi, wreszcie w Tracyi i Dacyi.

[952]) Położenie kraju, zdaje się, nie miało tu wpływu. Jak na równinach, tak i w górach, masy zachowywały swój ojczysty język, albo mniej lub więcej go zapominały. Ztąd Schlözer (Allg. Welth. p. 231) myli się pewno, pisząc o Karnii czyli Krainie, że górzystość tego kraju była powodem, iż w nim utrzymywała się, od czasów rzymskich aż do dni dzisiejszych, mowa słowiańska, tak samo, jak w Walii narzecze kymryckie, a w Epirze albańskie.

[953]) Wyraz ten bezpośrednio od Rzymian przeszedł do Słowian, w których mowie przybrał z czasem to znaczenie, jakie mu daje Constan. Porphyr. (adm. 36. p. 163), pisząc: Pagani Sclavorum lingua (Παγανοὶ τῇ τῶν Σκλάβων διαλέκτῳ) baptismi expertes dicuntur. Ztąd i Narentani (Narenses starożytnych, dop. 200) zowią się Pagani, ponieważ, jak pisze Porphyr., chrztu nie przyjęli w tym czasie, w którym inni Słowianie w Dalmacyi byli ochrzczeni.

12

starym swym zwyczajom, trzymał się odpornie i wobec szerzącego się chrystyanizmu. Dla rzymskiej i zromanizowanej ludności chrystyanizm był przystępniejszy, ponieważ ludność ta przeważnie była miejska, zwłaszcza, gdy potężnym środkiem szerzenia wiary chrześcijańskiej był sam język łaciński, zarówno znany tym, co nauczali tej wiary, jak i tym, co ją przyjąć mieli. Cywilizacya rzymska już przygotowała tę ludność do przyjmowania nowej wiary: ciemne strony tej cywilizacyi uczyniły ją dla niej pożądaną. Lecz masa ludu wiejskiego nie znała tego wszystkiego, a żyjąc więcej na łonie natury i wśród jej powabów, silnie się trzymała pogańskich zwyczajów, obrzędów, świąt, zabaw, tak ściśle związanych z tą przyrodą. Ślady jej wiary znajdują się w napisach i innych źródłach. Tu należą nazwy bóstw, jak Latobius i Jarmogius w Panonii[954]), Belenus w Noryku[955]), w Akwilei i wogóle u Wenetów iliryjskich[956]), Ignis (ogień) i Bajas u tych samych Wenetów[957]). Tu należą uroczystości i zarazem zabawy ludowe, mianowicie, palilia[958]), rusalia[959]), ko-

---

[954]) Katan. specim. p. 110, Istri adcol. geogr. I. 321 i 355, Kukul.-Sakcin. 144—8.

[955]) Belenus u Tertul. apol. 24.

[956]) Belenus w Akwilei u Capit. (vita duo. Max. 22) i Βέλιν (Accus.) tamże u Herodiana 8. 3. 8. Bóstwo to, utożsamiane z Apollinem, często się wspomina w napisach, znalezionych w Akwilei, Grado i około dzisiejszej Wenecyi, gdzie pisze się Beleno, Belino, Belieno (Dat.), z dodatkiem Apollini (Apollini Beleno), lub bez niego. Katan. Istri adcol. geogr. I. 180—213.

[957]) Ignis et Bajas, idolorum nomina. Vita s. Aurel. p. 84. Pod wyrażem Ignis należy rozumieć słowiań. ognь (st.-b.), ogenj (k.), oganj (ch.), ogień (p.), oheń (cz.) Feuer, nie łacińskie ignis, gdyż Rzymianie ogniowi w znaczeniu bóstwa, nigdy nie dawali nazwy „ignis". Bajas por. z korutań. baja Loos, Zauber, Reiz (Janež.).

[958]) Palilia (Tibul. 2. 5. 87, Ovid. fast. 4.721), święto bogini pasterzy i trzód bydła, zwanej Pales (Virg. ecl. 5. 35, georg. 3. 294, culex 20 i 77), które się odprawiało 21 kwietnia. Por. we wszystkich mowach słowiańskich znane Verbum: paliti (st.-b. s.) páliti (k. cz.), palić (p.) urere, brennen. Nazwie odpowiada i sposób obchodzenia tej uroczystości, jak opisuje ją obrońca słowiańskości Panonów Kukul.-Sakcinski 145—6, wspominając o paliliach w Panonii rzymskiej: Palilia svetkovina u Panoniji.... na čast boginje Pales (srovn. slovjen. Palež) palili na polju kresove, oko kojih plesahu pastiri, skačući preko ognja.

[959]) Miklosich (Slav. Elem. im Rum. 43, Slav. Mon. 23, Rusal. 387—92) i Tomaschek (Brum. u. Ros. 370 i 373) pisali o rusaliach. Obaj uważają i nazwę i samą uroczystość za zapożyczoną przez Słowian. Der alte Fostbrauch, pisze Tomasch., gieng von der romanisierten Bevölkerung auf die slavobulgarische über. Inaczej o tem pisał Šafařik (o Rusalk. 260) i jego tylko pogląd przyjąć musimy. Z materyału, dostarczonego przez samego Mikl. i Tomasch. zrobi się tu wywód. Nazwa tego święta „rusalia" znajduje się w mowie st.-b. „rusalija"

lęda[960]). Obok wiary ludu miejscowego istniała urzędowa religia Rzymian ze swymi bogami (Jowisz, Junona), jak i religie ze wschodu wzięte ze swymi (Mitra, Serapis). Ołtarze i świątynie, poświęcone tym obcym bóstwom, wznosiły się wszędzie, w Dalmacyi, Panonii,

pentecoste, w korut. „risale“ pentecoste „rusalščak“ Rusalienmonat, majus mensis, eigentlich Pfingstmonat (Mikl. Rus. 389, Slav. Mon. 23), w serb. „rusalje“ Pfingsten, u Nestora rusalii, w rumuń. „rusaliju“ pentecoste, w albań. „ršai“ zam. „ršali“ (Mikl. Rus. 389—90, Sl. Elem. im Rum. 43). Theodor Balsamon (żył w końcu XII w.) w komentarzu do 62 kanonu VI soboru in Trullo, i Demetrius Chomatianus (żył na początku XIII w.) święto to zowią Ῥουσάλια (Mikl. Rus. 387, Tom. 370). Wszystkie te formy jednej i tej samej nazwy oznaczają zarazem jednę i tę samą uroczystość ludową obchodzoną u wszystkich Słowian, w Iliryi, Karantanii, na Rusi, w Polsce i w Słowacyi, jak i w zachodniej Macedonii, nad rzeką Erigon, gdzie ją opisuje Chomatianus. Pieśni rusalskie śpiewają się dotąd na całej Rusi, w Polsce i u Słowaków (Mikl. Rus. 392—400). Jest nieprawdopodobnem, aby to święto od jakiejś „zromanizowanej ludności“ przeszło do Słowian, jak chce Tomaschek. Co to za zromanizowana ludność? A jeszcze nieprawdopodobniejsze jest twierdzenie Mikl. (Rus. 401), że rusalia mogły być pierwotnie chrześcijańsko-kościelnem świętem, które z biegiem czasu stało się pogańskiem. Trudno o bardziej dziwne zdanie! O owem, zapewne, chrześcijańso-kościelnem święcie, które przeszło do pogan, pisał Nestor pod r. 1068 (c. 63, u Biel. 719) te słowa: „Tymi to dyabeł podchodzi i drugimi zwyczajami, wszelkiemi chytrościami, odwodząc nas od Boga: trąbami i skomorochami, gęślami i rusaliami (русалии). Widzimy bowiem miejsca igrzysk wydeptane i mnóstwo ludzi na nich, jak się pcha jeden przez drugiego na widowiska przez dyabłów wymyślone, a cerkwie stoją puste“. Tyle Nestor. Łacińskie jakieś „rosalia“, z których pójść miały słow. „rusalia“ wedle samego Mikl. są noch nicht nachgewiesen (Rus. 387), unnachweisbar (Sl. El. im Rum. 43). One są urojone. Por. dop. 1349.

960) Święto „kalanda“ (wymien. w Acc. καλάνδας) wspomniane już w zabraniającym je kanonie soboru in Trullo 691 roku. Święto samo i jego nazwa znane są u wszystkich Słowian: kolęda (st.-b.), kolęda (p.), kolenda i koleda (s.), kolende, koladъ (b.), koleda (k.), koljada (r.) itd. Mikl. Fremd. 99. Istnienie jego w mowie rumuń. w formie kolindъ (Mikl. Sl. El. im Rum. 25) wskazuje, że istniał i w mowie Słowian dackich czyli Daków, których Rumunowie są potomkami. Miklosich (Chr. Term. 22—23) twierdzi, że wyraz „kolenda“ u Słowian jest z pochodzenia wyłącznie łaciński, a przeszedł do nich dopiero w czasach chrześcijańskich dla oznaczenia pogańskiej uroczystości. Twierdzenie to stoi samo z sobą w sprzeczności, jak i podobne zdanie o rusaliach (wyż. dop. 959). Drinow (Zas. 75) i za nim Jireček (Ději. nár. bulh. 58) sądzą, że Słowianie w Dacyi trajańskiej, wskutek zetknięcia się z Rzymianami, jeszcze za rzymskich czasów, zatem za Trajana i Marka Aureliusa, przyjęli od Rzymian wyraz calendae i nazwali nim jedno ze swoich świąt. I to zdanie jest mylnem. Wyraz „kolęda“ nie jest żadnem zapożyczeniem, lecz ma wspólny początek z łacińskiem calendae; greckie zaś καλάνδαι, w Sing. καλανδα jest trackim (słowiańskim) wyrazem, tylko w greckiej szacie, tak samo, jak i ῥουσάλια.

Noryku, nie przeszkadzając masie ludu żyć stosownie do swoich wierzeń. Dopiero chrystyanizm, zarówno dla jednej, jak i dla drugiej wiary okazał się siłą niszczącą.

Ludność krajów, o których tu mowa, nie była pierwotnie jednolitą i być taką nie mogła. Spotykały się w nich różne narodowości, które obok siebie żyły, lub się wzajemnie asymilowały. W Panonii np. znamy najstarszą, iliryjską warstwę, późniejszą galo-celtycką i jeszcze młodszą rzymską. Galo-celtycka[961]), niegdyś tu panująca, uległa asymilacyi z masą iliryjsko-panońskiego ludu, przyjmując jego mowę. Potężniejszy był rzymski żywioł, lecz wpływ jego działał silnie tylko w ogniskach życia rzymskiego. To było powodem, że lud panoński, dzielący się na wiele drobnych plemionek[962]), zacho-

[961]) Za Galów czyli Celtów możemy w Panonii uważać tylko te ludy, które wyraźnie pod tą nazwą są wspomniane. Takimi Galami czyli Celtami byli Bojowie i Skordyskowie. Zowią Bojów Celtami (Strabo 5. 1. 6), lub Galatami (Appian. bel. Anib. 5), lub Gallami (Livius 32. 29). Bojów i Skordysków razem zowie Strabo Celtami (7. 3. 2) lub Galatami (7. 2. 2). Tego rodzaju najezdnicze plemiona osiadały na ziemi autochtonów i z nimi się mieszały, ztąd o nich Strabo 7. 3. 11 wyraża się Celtae Thracibus et Illyriis permixti.

[962]) Takiemi są np. Breuci, Oseriates (wyż. dop. 205 i 206), Jassi, Colapiani, plemiona wymienione przez Pliniusa 3. 28 (25). Inne jeszcze wymienia Strabo 7. 5. 3 i Ptolem. 2. 14. 2 (ed. Mül.). Są to gentes Pannoniorum (Mon. Anc. 30. p. 796), τὰ Παιόνων ἔθνη (Zosim. 1. 48). W 374 roku (wyż. dop. 436) wspomina się plebs agrestis occupata circa messem in Pannonia (Am. Mar. 29. 6. 6), i około tego czasu cohors Pannoniorum (Not. dign. I. p. 69). Pannonii są wymienieni przez Hieronyma (ep. ad Ager. a. 409). W roku 568 Pannonii idą z Longobardami do Włoch (Paul. Diac. 2. 26). I wówczas, gdy już tej ludności panońskiej dawano nazwę Słowian, Aribo († 784) in vita s. Emm. 1. 3. p. 474 wspomina Pannoniensis plebs. Müllenh. (D. Alt. II. 103), jako dowód, że Słowian w Panonii jeszcze i za Alboina nie było, podaje to, że Paulus Diac. nie wymienił ich między tymi, którzy 568 r. szli z Longobardami do Włoch. Wistocie Paul. nie wymienił „Słowian“, lecz wymienił, jak wyżej wspomniałem, Panonów, których tylko nie nazwał Słowianami, choć nimi z mowy byli. Zresztą już tę wątpliwość Schlözer (Allg. Welth. p. 231) usuwał, gdy przypuszczał, że w Karnii, Panonii i Noryku Rzymianie znali już Słowian „lecz ich tylko nie nazywali Słowianami“. W Panonii byli nimi Panonowie, wyżej wspomniane panońskie plemiona, i tę ich nazwę zapisywano aż do r. 568, to znaczy, że aż do r. 568 jest źródłowo zaświadczony, jako bez przerwy istniejący, lud panoński, który już pod rokiem 592 (niżej, gdzie dop. 1193) Theophylactus Simoc. piszący ok. r. 629, zowie Slaveni (Σκλαβηνοί) a Aribo, jak wyżej wspomniałem, nazywa jeszcze w VIII wieku Pannoniensis plebs. Nie naród tu się zmienił, lecz jego nazwa. Był lud, była i jego mowa, którą Tacitus (Ger. 43) zowie Pannonica lingua, Hieron. (com. in Is. 7. 19) sermo in Pannoniae provincia, Aribo in v. s. Em. 1. 3. p. 474 lingua Pannoniensis plebis. Por. jeszcze co znajdujemy w podaniach Słowian o Panonach i Panonii w dop. 1027, o nazwach panońskich

wywał swoją narodowość i, nietylko na początku I wieku, lecz i potem, w każdym następnym, aż do VI, był wspominany pod swoją starą nazwą, dopóki, w tym samym VI wieku, nie zjawiła się dla niego nowa nazwa Słowian. Śladami tej autochtonicznej ludności w Panonii, Noryku i innych krajach iliryjskich, jak i napływowej są imiona osób w napisach[963]). O tej autochtonicznej ludności, mieszającej się z obcymi przybyszami, świadczy i pismo zwane głagolickiem.

W epoce, w której nastąpiło przesiedlenie Chorwatów do krajów, do dnia dzisiejszego przez nich posiadanych, istniało już w Iliryi pismo, zwane głagolicą[964]). Chorwaci już je w Iliryi znaleźli, gdy się w niej osiedlali 273 roku za Aureliana i 295 za Herkuliusza. O historyę jego początku, który zapewne gubi się w odległej, przed-

plemion, osad, wód itd. w dop. 205—207, 210—216, o paliliach w dop. 958. To wszystko razem stwierdza fakt niewątpliwej słowiańskości Panonów i ich języka.

[963]) Imiona te używane w Panonii i Noryku, wzięte są z Muchara (Gesch. v. Steierm. I. 356 sq.) i Šembery (Záp. Sl. 363 sq.). Imiona, jak Malata, Maleius, Cupitianus, Dunus, Pameta, Vannus uważa Šembera za niewątpliwie słowiańskie. Do nazw na *mir* należą: Mogitmar, Nertomar, Brogimara filia, Magimar, Jantumar, Nuomar, Spumar. Nazwy na mir jednak, nietylko u Słowian, lecz i u Galo-Celtów i Niemców, były używane (wyż. dop. 220), ztąd trudno dowieść, że osoby, które je nosiły za rzymskiego panowania w Panonii i Noryku, były pochodzenia galo-celtyckiego, lub panońskiego (o Niemcach w tych krajach niema mowy); z niemi jedak warto zestawić nazwy na mir noszone w tych krajach przez książąt słowiańskich z VIII i IX wieku, jak Chotimir z Noryku, Zwonimir, Ratimir z Panonii, Stoimir z Panonii lub Noryku (dop. 1553, 1596, 1617, 1696). Z imion innego typu, nie na *mir*, ciekawą jest nazwa Cupitius Cupitianus (Much. I. 356, Šemb. 365), używana przez osoby jednej i tej samej rodziny w Celei (Cilli) w południowej Styryi od II do VI wieku po Chr. Za czasów rzymskich wspomniany jest w napisie Cupitianus w Celei, a w dwóch napisach z r. 1583 i 1592, na nagrobkach w kościele w Celei, wymienione są dwie osoby tegoż nazwiska Daniel et Michael Cupitiani. Wszystkie trzy osoby należą do jednej i tej samej rodziny znanej w Styryi jeszcze i za czasów Muchara, której nazwę pisze on Kopitsch oder Kupitsch, a Šembera Kupiče. Rodzinę tę Šemb. uważa za słowiańską, Muchar za celtycką, podług Muchara bowiem Słowian do Noryku dopiero Awarowie sprowadzili.

[964]) Prawie ogólnie jest obecnie przyjętą nauka, że głagolica jest starszą od cyrylicy, po 2-gie, że jest dziełem IX wieku, i po 3-cie, że wynalazł ją Konstantyn Filozof, zwany Cyrylem. Co się tyczy osoby wynalazcy słowa Assemaniego IV. 408: literas Slavicas excogitasse Cyrillum... res est certo certior, stały się dogmatem. Na takiej podstawie, Cyryl musiał już być twórcą pisma słowiańskiego, bądź głagolicy, bądź cyrylicy. Wyraźnie uczą, że Cyryl był wynalazcą głagolicy: Dobner 1785, Grigorowicz 1852 (por. jednak dop. 965), Hanuš 1857, Šafařik 1858, Miklosich 1859, Rački 1861, Rettel 1871, Gromnicki 1880, Jagić 1883 i 1884, Polkowski 1885 (Dzieła ich w źródłach).

chrześcijańskiej epoce[965]), tutaj nie chodzi. Na tem miejscu tylko należy wykazać, że głagolica istniała już w epoce, w której żyli Etyk (ok. 334 r.) i ś. Hieronim (396—420), w której wzięło początek inne pismo, gotyckie (ok. 370).

Etyk[966]) pochodził z Istryi i był Scytą[967]) czyli, jak sądzą, Słowianinem[968]); żył około 334 roku[969]). Kosmografię jego, napi-

---

[965]) Dwaj uczeni zajmowali się szczegółowiej historyą pisma głagolickiego, w epoce przed narodzeniem Chrystusa, Grubišić 1766 i Szulc 1876. Obaj nie mylą się prawdopodobnie, o ile twierdzą, że pismo głagolickie wzięło początek w tak samo odległej starożytności, jak i pismo starogreckie, lecz sama szczegółowa historya tego pisma i jego ciemnych początków, przez nich przedstawiona, jest zapewne fantazyą. Grubišić 51 sądzi, że początki głagolicy są tracko-frygijskie, pochodzi ona z trackiej Frygii, Szulc 213 zaś wywodzi ją z Tracyi. Mytyczny fenicki Fenesius, podług Grubišića 58—59, a Zamolxis „albo podobny mu mędrzec", podług Szulca 216, mieli być jego twórcami. Początków głagolicy w pogańskiej epoce (tj. w pogańskiej dla Słowian) upatrują także Anton 1789, Linhart 1796, Grimm Jac. 1836. Anton (Ers. Lin. II. 104) sądzi, że głagolica prawdopodobnie starszą jest, niż św. Hieronim, że jest ein ursprüngliches uraltes Alphabet. Linhart II. 353 odnosi jej początki do czasów już po śmierci św. Hieronima, mianowicie głagolica, podług niego, powstała w drugiej połowie V, lub pierwszej VI wieku. Grimm Jacob (Gl. Cl. Kopit. 326—7) początki głagolicy odnosił także do głębokiej starożytności, kiedy jeszcze pisano od prawej ręki ku lewej i skłonny był wyprowadzać ją z run. Z run wyprowadzał to pismo i Grubišić 43. Wspomnieć tu jeszcze należy o Kopitarze 1836, Grigorowiczu 1852 i Hanušu 1858. Kopitar (Gl. Cloz. p. X) pisał: quod si quis dicat glagoliticum alphabetum etiamsi non ab ipso s. Hieronymo, at ab alio quocumque demum, fuisse inventum jam ante s. Cyrillum, sed nondum adhibitum ad sacra. Grigorowicz 156 mając na myśli IX w., twierdzi, że głagolica powstała przed tą epoką i być może jest owocem bardzo oddalonych czasów, lecz mimo to, w dalszym wywodzie oświadcza 165, że głagolicę wynalazł Cyryl. Hanuš (Zur Gl.-Fr. Sl. B. II. 227) nie twierdzi, dla braku dowodów, że ś. Hieronim utworzył alfabet głagolicki, lecz mniema, że jest on w blizkim do niego stosunku; podług Hanuša „runiczny tj. głagolicki futorek" przetworzyć się mógł w chrześcijański alfabet za czasów Hieronima.

[966]) Aethicus oder Ethicus. Wuttke p. LXXVII. Saepius Ethicus quam Aethicus. Pertz, Cosm. 89.

[967]) Aethici cosm. 2. p. 1: Aethicus Histriae regione sofista, i niżej 84. p. 113: Aethicus philosophus natione Scythica nobile prosopia. Podług Wuttkego LXXVIII wspomniona tu Histria, to kraj nad ujściem Dunaju i cytuje słowa Meli 2. 3. 13: per Istros Ister emittitur. Lecz Pertz 152 sądzi, że Histria, to znana Istrya, znajdująca się w sąsiedztwie z Wenecyą i Panonią.

[968]) Wuttke LXXVIII: mag er slavischen oder getischen Geblütes gewesen sein. Pertz 151: Ethicum natione Sclavum fuisse.

[969]) Wuttke XCIV sądzi, że w III wieku przedsiębrał swoje podróże, a jeszcze żył w pierwszych dziesiątkach IV wieku, Pertz zaś (154, 155, 197), że żył przed rokiem 334, a urodził się non post annum 300... non post initium quarti saeculi.

saną po grecku, przełożył, a raczej obrobił po łacinie jakiś presbyter Hieronim [970]), w którym upatrują samego ś. Hieronima [971]). Pozostał po Etyku alfabet, niebędący przecie żadną głagolicą [972]), do której tylko paru literami może jest podobny, a całkiem różni się nazwami liter, wziętemi z nieznanego nam języka. Etyk nie był więc wynalazcą liter głagolickich. Nie był nim, jak dawniej powszechnie mniemano, i ś. Hieronim [973]).

Ś. Hieronim urodził się w Strydonie, na pograniczu Dalmacyi i Panonii [974]). Prawdopodobnie był dzieckiem tej ziemi, lecz dzieckiem już zromanizowanem. Języka łacińskiego używał „prawie" od kolebki i sam nazywał go swoim [975]). Nie wyłącza to jednak znajomości języka ziemi, na której się urodził, języka, jakim lud miejscowy mówił w Dalmacyi i Panonii [976]). I Cyryl był Grekiem, pisał po grecku [977]), a przecie mówił po słowiańsku [978]) i przełożył na ten język ewańgelię [979]). Lecz, czy Hieronim pisał cokolwiek w języku ludu, wśród którego się urodził, niema żadnego dowodu, najdawniejszy bowiem ślad przekładu psałterza głagolickiego odnosi się do czasu, około 626 roku [980]). Jeżeli nawet, co jest prawdopodobne, ś. Hiero-

[970]) Imię jego na początku kosmografii: Incipit liber Ethici... a Hieronymo presbytero etc.

[971]) Tak sądzą Wuttke CIV i Pertz 145, 150. Obaj przypuszczają, że łacińska redakcya dokonana była w Betleem, podług Wuttkego, po r. 394, podług Pertza, między 396 a 409, przez samego ś. Hieronima.

[972]) Za głagolicę uważa go Pertz 157—163. Tak już przypuszczał Kopitar (Gl. Cl. p. XI): Quid si Ethicus iste, cui etiam orbis descriptio quarti ad summum saeculi tribuitur et Slavicarum literarum ante Cyrillum auctor exstiterit.

[973]) in Slavonia est littera specialis, quam illius terrae clerici se habere a beato Hieronymo... Ep. Innoc. IV. a. 1248.

[974]) Thom. his. Sal. 1.

[975]) Hieron. praef. in lib. Job. (Migne 1082): in Latino pene ab ipsis incunabulis. Hieron. apol. adv. lib. Ruf. 2. 30 (Migne 454): olim meae linguae hominibus, gdzie może być tylko mowa o języku łacińskim. Zdaniem Katančića (De Istro p. 289—292): Hieronymus natione et patria Illyrius idioma Latinum a praeceptoribus didicit.

[976]) Sam Hieron. (com. in Is. 7. 19, ap. Migne 253) o tym języku się wyraża: gentilis barbarusque sermo in Dalmatiae et Pannoniae provinciis. Jeszcze 924 r. papież Jan X (ep. Joan. X ad Chr. etc. p. 190) o języku słowiańskim w Dalmacyi wyraził się: barbara seu sclavonica lingua.

[977]) Ep. Anast. ad Gaud. 1 i 4. p. 439 i 441. Por. Friedr. 403.

[978]) „Jesteście Tesalończykami, a wszyscy Tesalończycy czysto po słowiańsku (словеньскы) mówią". Żywot ś. Met. 5 (Biel. 101, Šaf. 4).

[979]) Friedr. 419, 438.

[980]) Mikołaj z Arbe (Nicolaus clericus Arbensis) w psałterzu głagolickim zaginionym w XVII w.), a przepisanym przez siebie 1222 r. powiada, że prze-

nim był w jakimś nieznanym nam stosunku do pisma głagolickiego, tem więcej, że pismo to wistocie w Iliryi wzięło początek, to z pewnością nie był jego wynalazcą; głagolica bowiem od dawna już przed nim istniała. Nie powstała ona, ani z pisma greckiego, wkrótce jakoby po śmierci ś. Hieronima[981]), lub dopiero w IX w.[982]),

---

pisał go ex alio manuscripto codice, który był sporządzony impensis et mandato Theodori, ultimi Salonitani pontificis. Kto był ten Theodorus ultimus Salonitanus pontifex, pokazuje Farlati, Illyr. sacr. II. 300, gdzie czytamy: Theodorus III episcopus Salonae XLVII et postremus, i jeszcze: Theodorus III postremus episc. Salonitanus... sub quo capta et excisa est Salona (aetate et imperio Heraclii). Dla tego więc Teodora III, około r. 640 (właściwie między 622 a 626 rokiem, bo Salona mogła być wtedy tylko zdobyta, czyt. dop. 1231, 1242 i 1248) przygotowano psałterz, o jakim wspomina Nicolaus Arb. Tak pojmowali to Levaković ok. r. 1640, Caramanus † 1771 (cf. Assemani IV. 442 i 443), Pertz 1853, Hanuš 1858 (Zur Gl.-Fr. Sl. B. II. 225), Szulc 208. Inni uczeni zupełnie inaczej rzecz objaśniali, a mianowicie, twierdzili, że Mikołaj z Arbe, wyrażając się Theodorus, ultimus Salon. pontifex, miał na myśli „ostatniego Teodora", jaki był biskupem w Spalato w r. 880, (o którym, jak i o jego następcy Leonie pisze Farlati III. 80: Theodorus II et Leo II Archiepiscopi Spalatenses XXII et XXIII, ab a. 880 ad a. 892). Lecz twierdzenie to jest zbyt naciągnięte, aby nie powiedzieć naiwne. Zdania tego był Assemani IV. 442—6. i innego być nie mógł, gdy twierdził, że literas Slavicas excogitasse Cyrillum, non Hieronymum, res est certo certior. Za Assemanim powtarzali jego argument Šafa. Urspr. 13, Mikl. Gl. 410, Rački, Pis. sl. 86, Gromn. XII. 35. Po swojemu to pojmował Dobrowský (Gl. 53—4), podług którego psałterz, z jakiego Mikołaj z Arbe skopiował swój własny, był pisany cyrylicą, gdyż „przed XIII wiekiem nie było żadnych ksiąg głagolickich". To zdanie Dobrowskiego już dawno okazało się bezzasadnem, ztąd wracamy do zdania Assemaniego. Przypuszczając, że nie Teodor III, ostatni biskup salonitański około r. 640 (między 622—626), lecz Teodor II, biskup spalatański, kazał sobie po r. 880 przygotować psałterz, to można się zapytać, czy wprost z greckiego go tłómaczono, czy też skopiowano z psałterza słowiańskiego dawniejszego. Jeżeli było to drugie, to o jakim dawniejszym słowiańsko-głagolickim psałterzu może tu być mowa? W każdym więc razie myśl o „ostatnim Teodorze" tj. o ostatnim biskupie spalatańskim tego imienia, jako nielogiczna, musi być odrzucona. Należy przyjąć, że wistocie około 626 r. został przygotowany psałterz dla Teodora (III), ostatniego biskupa salonitańskiego, jak wyraźnie pisze Mikołaj z Arbe, a nie dla Teodora (II) spalatańskiego, a nawet należy przypuszczać, że już przed tym psałterzem był starszy jeszcze głagolicki psałterz. Drugim również ciekawym głagolickim pomnikiem, także zaginionym, jest Vita Justiniani (dop. 909).

[981]) Tak twierdził Linhart II. 357—8, podług którego bezpośrednio z pisma greckiego głagolica powstała, w drugiej połowie V, lub w pierwszej VI wieku.

[982]) Taylor 192. Utrzymuje on, że pismo cyrylickie powstało z pisma greckiego uncyalnego IX wieku, głagolica zaś aus der griechischen Cursivschrift einer etwas früheren Zeit. Teoryę tę przyjął i uzupełnił Jagić, Czet. kr.-pal. st. 164 i 174. Podług Jagića głagolica jest pismem „wyłącznie greckiem".

ani z albańskiego [983]), lecz była rezultatem stopniowego rozwoju i przekształcania się [984]), przy czem poprawiano ją, reformowano, lub uzupełniano przez późniejsze dodatki. W głagolicy znajdujemy litery przeważnie podobne do wschodnich, które nadały jej oryginalny, całkiem różny od greckiego charakter [985]). Dosyć spojrzeć na nią, aby się przeświadczyć, że nikt w IX wieku nie byłby wstanie stworzyć takiego alfabetu, nikomu nie przyszłoby nawet na myśl kreślić znaki, podobne do głagolickich, i to jeszcze dla bezpośredniego i natychmiastowego użytku, jak to miał niby Cyryl uczynić. Początkami swymi sięgając do źródeł fenickich, które były wspólnemi dla wszystkich alfabetów europejskich, głagolica zawiera w sobie jednakże i litery, podobne do greckich [986]) i łacińskich [987]). To przecie nie dowodzi, aby te litery były wzięte bezpośrednio z greckiego, lub łacińskiego alfabetu. Ich wspólnem, bowiem, źródłem było fenickie pismo, a pośrednią formą, choć nie wyłącznie zapewne, pismo runiczne. Lecz głagolica znajduje się także w niewątpliwym stosunku do pisma gotyckiego, które Ulfilas († 388) ułożył około 370 roku.

Pismo gotyckie, jak i tak zwana cyrylica, jest młodsze od głagolicy [988]). Ulfilas, tworząc w Mezyi [989]) swój alfabet, wziął za

---

983) Geitler, Die alban. Schr. 4, 65, 153—5, 167. Głągolickie pismo zowie on älteste und einzige tochter der albanesischen. Było ono przez czas jakiś, według Geitl. reine albanesische schrift.

984) O tem zmienianiu się pisma, przypisywanego Cyrylowi, wspomina już Chrabr (podług rękop. akademickiego i Wuka, u Hanuša 92 i wyżej 22 w uwagach jego).

985) Co się tyczy fenickich, staro-hebrajskich, aramejskich itp. kształtów liter głagolickich, czyt. Šafař. Pam. hl. pis. 10. p. 12—14, Ursp. p. 7 i Szulc 204. O stosunku pisma słowiańskiego do pisma Avesty Miller, k wopr. o sław. azb. 2, 7 i 32.

986) Por. litery głagolickie *b*, *g*, *z* u Geitlera 107, 124, 126, literę *l* i inne u Grigor. 158. Czyt. jeszcze Leger (Cyr. 222).

987) Por. litery głag. *p*, *ch* (*h*) u Geitl. 125 i 132, *v* u Leger 222. Czyt. Jagić, Arch. VII. 473, gdzie jeszcze on widzi w głagolicy rzymski element.

988) Za większą starością głagolicy przemawia to, że zachowuje ona nieprzerwany porządek liczb, gdy cyrylica i alfabet Ulfilasa idą w tym względzie za alfabetem greckim. Hanuš, Mön. Chr. 15, Wimmer 261.

989) O pobycie Ulfilasa w Mezyi wyż. dop. 399. Niektóre wyrazy słowiańskie, użyte przez Ulfilasa w przekładzie Pisma ś., w tej epoce, tj. ok. 370 roku przejść mogły od Słowian trackich do Gotów. Tu należą np. intrisgan, intrusgjan einpfropfen, kintus (st.-b. cęta), plinsjan (st.-b. plęsati). Jako słowiańskie podaje je Krek 134 i 258. Z tej też epoki, lub późniejszej, z czasów pobytu w Mezyi Wizygotów i Ostrogotów od r. 376, a Ostrogotów z Teodorykiem W. od 473 do 488 (czyt. jeszcze niżej, dop. 995), pochodzą wyrazy gotyckie w mowie

podstawę runy, które już przedtem były znane i używane przez Gotów, lecz je przekształcał i nadawał im podobieństwo greckich [990]). Literom swego alfabetu zostawił Ulfilas nazwy run [991]), i te nazwy głównie wyrażają stosunek, jaki istnieje między pismem gotyckiem i głagolicą. Litery, bowiem, głagolickie, w znacznej części, mają nazwy run i liter gotyckich [992]), w mniejszej części nazwy greckie [993]) i słowiańskie [994]). Nazwy run i liter gotyckich, noszone przez litery głagolickie, dane im zostały w Dalmacyi, w czasie posiadania Dalmacyi i Liburnii, od roku 488 do 536, przez Gotów, za których wpływem, wskutek ścisłego ich stosunku z Chorwatami [995]), ci ostatni przyjęli,

---

bułgarskiej, jak np. sakam (cupio, quaero), pol. szukam, got. sôkjan. Te i inne jeszcze wyrazy u Šafařika, Sl. st. 18. 7 i 6. 9 i u Lelewela, Nar. 184—5.

[990]) Zacher 53, Raszmann 300—1. Pogląd tych dwóch uczonych jest słuszny, mimo to nawet, że Wimmer 128, 260, 266 i 270, prócz greckiego uncyalnego pisma i kilku łacińskich, widzi tylko dwie runy w piśmie Ulfilasa.

[991]) Wimmer 71—2, 271.

[992]) Jest ich czternaście, podług Hanuša, Zur sl. Run. 80—2. Czyt. jeszcze Šaf. Pam. hl. pis. 9. p. 8—10, Rački, Pis. sl. 124 i Szulc 205.

[993]) Šaf. Pam. hl. pis. 9. p. 8—10, Rački 123.

[994]) Między niemi búki (Kopit.), czyli bukъvi (Mikl.), którą Šafařik p. 8 wywodzi od słowiań. buk fagus „z příčiny bukových deštěk". Gotyckie bôka (Buch, liber) i bôkareis (bukarь, bukvarь Schriftkundiger, scriba) są pochodzenia słowiańskiego. Inaczej sądzi Mikl. Fremd. 80.

[995]) Ten ścisły i blizki stosunek Chorwatów z Gotami już występuje za Dunajem i w czasie ich, najczęściej wspólnych wypraw na państwo rzymskie w III wieku, między 237 a 254 rokiem, o czem wyżej (dop. 229, 237, 244, 246, 247). Ten stosunek zacieśnił się w Panonii między 453 a 473 r., bardziej jeszcze w Dalmacyi i Liburnii od 488 do 536. Ztąd poszło mieszanie, aż do identyfikowania, Chorwatów i wogóle Słowian w Iliryi z Gotami (o podobnem identyfikowaniu Słowian w Tracyi z Gotami już było w dop. 870). Thomas Spalat. 7. p. 542 miesza Chorwatów z Gotami i robi ich nawet aryanami. I presbyter Diocl. 1 i 6. p. 476 i 479 wyraża się: Gothorum, quod latine Slavorum dicitur regnum... Gothi, qui et Slavi et Vulgari, et maxime quod ambo populi gentiles essent, et una lingua esset omnibus (tj. jeden dla Gotów czyli Słowian i Bułgarów). W słowiańskiej redakcyi tej kroniki (Kron. hrv. iz XII v. p. 4 i 11) niema tego. Jeszcze Dandulo (niżej dop. 1247) pisze: Sclavi (Dalmatiae) a Gothis originem traxerunt. I w Vita Justin. auct. Bogom. (ed. Bryce p. 145, wyż. dop. 909) gens Illyrica używa eandem linguam cum Gothis, a język iliryjski (tj. słowiańsko-głagolicki ksiąg liturgicznych) zowie się sermo Gothicus. W tej epoce, w Dalmacyi, od Gotów do Słowian, a mianowicie, do głagolickiego przekładu Pisma ś. przeszły niektóre wyrazy gotyckie, jak np. głagol. sulěje melius (cyr. bole) z gotyckiego sêlis bonus (Šaf. Ursp. 42). Inne jeszcze u Šaf. Sl. st. 6. 9 i 18. 7 i Lelew. Nar. 184—5. Do tej epoki, lub do czasu pobytu Ostrogotów z Teodorykiem w Mezyi (wyż. dop. 989), należą wyrazy gotyckie, jakie przeszły

jak się zdaje i wiarę chrześcijańską w formie aryańskiej [996]). Ten ostatni fakt byłby w najściślejszym związku z reformą pisma głagolickiego. Nadanie nazwisk run i liter gotyckich literom głagolickim, które dopiero w późniejszych czasach przekształcały się na sposób słowiański [997]), było o tyle możliwsze, że wiele liter głagolickich było runami, których początku szukać należy w źródle fenickiem. Że zaś Słowianie mieli runy, nie może ulegać wątpliwości [998]). Runami tylko mogły być wyrznięte nazwy bogów słowiańskich w Retrze [999]). We wsi Przylwice (Retra) znalezione pomniki z napisami runicznymi są autentyczne [1000]). Runy na kamieniach, znalezionych 1855 roku w Mikorzynie, są również autentyczne [1001]), jak i na urnach z okolic nadbałtyckich [1002]). Runy znała ludność słowiańska i w tych krajach, gdzie głagolica wzięła początek, lub gdzie się przynajmniej używała. Te runy tylko miał na myśli Chrabr (żył przed 927 r.), gdy zapewniał, że „Słowianie pisali czertami i rězami [1003]), byli bowiem poganami“. Pierwotnie służyły one tylko do

---

do staroserbskich praw, jak np. stapje (baculus), pronja (dominium), o których Šaf. Sl. st. 18. 7. p. 348.

[996]) O tem nawróceniu Chorwatów na chrystyanizm w formie aryańskiej, od której potem odstąpili, niżej w dop. 1247.

[997]) Tak np. z hagal (Nord.), hagls (Goth.) powstało słowiańskie glagol, z którego dopiero uformowało się Verbum glagoliti loquere; z naud (Nord.), nauths (Goth.) poszło słowiań. naš.

[998]) Dowodem tego, jak sądzi Piekosiński (Kam. mik. 39—40) są te runy na zabytkach przylwickich i kamieniach mikorzyńskich, które są obce zupełnie futorkom skandynawskim.

[999]) Thietm. 6. 17. p. 812.

[1000]) Jagić (Zur sl. Run. 196—212), a przed nim inni już uczeni uważali wszystkie zabytki przylwickie (wieś Prilwitz Przylwice, w kraju starych Lutyków czyli Wilków, dziś w Meklenburgu, między Neu Strelitz i Neu Brandenburg) za sfałszowane. Inni, jak Hanuš, Zur sl. Run. 16, Rački, Pis. sl. 27, Szulc 147—156, odróżniali fałszywe od prawdziwych. Ostatecznie Piekosiński (Kam. 18—26, 36—39) wyjaśnił, że zabytki, odkryte przez pastora Sponholza, a ogłoszone w dziele Mascha są autentyczne; sfałszowane zaś, na wzór autentycznych, stanowią zbiór Potockiego. Są w nich runy i młodszego futorka, ztąd runy przylwickie nie są starsze nad wiek IX,. późniejsze od mikorzyńskich.

[1001]) Szulc 101—157, Piekos. Kam. mik. 5—17. Kamienie mikorzyńskie (Mikorzyn, wieś w Wielkopolsce, czyli w w. ks. poznańskiem, w powiecie ostrzeszowskim), zdaniem Piek. 6 i 12 są zabytkiem dawniejszym nad koniec w. VIII, a nie sięgają epoki późniejszej nad wiek VIII. Wszystkie na nich runy należą do futorka starszego.

[1002]) Rački, Pis. sl. 28, Szulc 171—2.

[1003]) Chrabr: črutami, rězaimî (Han. 69), чрътами и рѣзами (Šaf. 90). Owe čerty i rězy są dla Perwolfa (Sł. ich wz. otn. I. 203) prawdziwemi runami, z po-

rycia na drzewie, jak je wyryto i pod wspomnianymi wyżej posągami bóstw w Retrze. Służyło do tego za materyał drzewo, mianowicie, bukowe, i ztąd poszły nazwy bukwa i kniga[1004]). Pierwotną, słowiańską formę nazwy „runa“ ukrywa wyraz rowasz[1005]), który pierwiastkiem nie różni się od niemiecko-skandynawskiej formy[1006]). Jak nazwa, tak i sama rzecz, jest pochodzenia windyjskiego. Skandynawowie, a zatem i Niemcy, bo wszyscy oni są pochodzenia skandynawskiego[1007]), tylko od Wendów zapoznali się z runami, które zwali Wenda-runir, odróżniając je w ten sposób od greckiego i irlandzkiego[1008]). Przejście run od Wendów do Niemców nastąpiło w tym czasie, gdy słowiański alfabet runiczny zaczynał się jeszcze od litery *b*[1009]), gdy głagolica zwała się jeszcze tylko i wyłącznie

mocą których Słowianie, nietylko pisali, lecz i wróżyli, podobnie jak Niemcy z pomocą run swoich; čerta, podług Perwolfa to samo, co čara, a „čary“ znaczy czarodziejstwo; rězy zaś tak się zwały, bo je na deskach drewnianych wyrzynano, ztąd u Czechów były „desky zemské“ tabulae terrae, a w Nowogrodzie w XIII i Pskowie w XV wieku, deskami zwały się pisane dokumenty i akta. Podług Szulca 198 „czerty i riezy“ Chrabra były samą głagolicą.

1004) O bukwie wyż. dop. 994. Wyraz „kniga“ znajduje się u Chrabra (Han. 69, Šaf. 90). Podług Jirečka (Sl. pr. I. 152) „kniha“ se odvozuje od kněje, knije, a kněje znamená tolik co dřevo, deska. Podług Gebauera 109—110 kniga od kień (Gen. knia) truncus.

1005) Znamy go w następujących formach: ῥαβάσι (ngr.) billet, rabós (b.) tally-stick, rovaš (k.), rovaš i raboš (s.), rъvaš (rum.), rovás (magyar.) Kerbholz (Mikl. Sl. El. im Neugr. 556 i Sl. El. im Rum. 42). Obecność tego wyrazu w mowie Rumunów wskazuje, że istniał już nad Dunajem, zanim dako-getycka ludność uległa romanizacyi. Pieśni ludu polskiego wspominają o pisaniu na „rąbku“. „Na rąbeczku bym pisała“ w pieśni góralskiej (w zbiorze pieśni wydanych przez Żegotę Paoli). Tyszyń. III. 298.

1006) Słow. rowaš i skand. rune, rûn mają wspólny pierwiastek ze st.-b. rovъ fovea, ryti fodere.

1007) Nordmanni... a quibus originem qui Theodiscam loquuntur linguam trahunt. Rab. Maurus (Migne 1579).

1008) Wenda-Runir, Griskar-Runir i Ira-Runir. Bayer, Vet. inscr. pr. 473. Już Szafarzyk (Sl. st. 8. 11. p. 113—120) i Kętrzyński 93—105 wykazali, że Wanowie (Wanen, Vani) w staroskandynawskich sagach starszej i młodszej Eddy, z którymi walki staczał bóg Odin, wódz Asów, są słowiańskimi Wendami, że bóg Niördh (Tacitusa Nerthus, o którym w dopisku 1056), wódz Wanów, i jego dzieci Freyr (Vaningi) i Freya (Vanadis) są pochodzenia windyjskiego. Podług tych podań Freya (Pryja) czyli Vanadis (dea Vanica, numen Vanorum) bogini miłości, córka Niördha, nauczyła Asów magii, „która jest znaną wszystkim Wanom“. Pod **magią** należy rozumieć oświatę, kulturę, na którą wskazuje i pismo wendyjskie (Wenda-Runir), o jakiem w tych sagach jest mowa.

1009) Futorek, czyli alfabet runiczny, zaczynał się od *f*, które odpowiada fonetycznie słowiańskiemu *b*.

bukwicą[1010]). Z gotyckiemi nazwami liter zjawiła się dopiero dzisiejsza, obca pierwotnie, nazwa dla pisma tego — głagolica.

Ojczyzną głagolicy była Ilirya[1011]). Na Iliryę wskazuje podanie o Kadmusie i jego wędrówce do Iliryi, mianowicie do plemienia

[1010]) O nazwie tej, najstarszej, jaką głagolicy dawano, Hanuš, Mön. Chr. 47, Rački 65.

[1011]) Ze względu na ważność Iliryi w przedmiocie, jaki nas tu zajmuje, zastanowić się należy, jakie pojęcie o Iliryi i Ilirach mieli starożytni. U Herodota (4. 49; 8. 137; 9. 43) Ilirowie zajmują przestrzeń, bliżej nieokreśloną, na wschód Adryatyku, od Encheleów *'Εγχελέων* (9. 43) do górnej Macedonii (8. 137), do rzeki Angros (dziś Ibar), dopływu rzeki Brongos (4. 49. U Strab. 7. 5. 12 zowie się ona Bargos i Margos, dziś serb. Morawa). Na zachód Adryatyku, Ilirami są Wenetowie (*'Ενετοί*). Herod. 1. 196. Nazwa Wenetów była niekiedy dawana i Ilirom na wschód Adryatyku, sąsiadom Macedonii, jak widzimy z Appiana (bel. Mithr. 55), podług którego Wenetowie (*'Ενετοί*) graniczą z macedońskiemi plemionami. Scylax 22. p. 28 pisze: Post Liburnos sequitur Illyriorum gens, habitant secundum mare usque ad Chaoniam... i niżej 28. p. 34: post Illyrios sunt Chaones. Chaones byli już epirockim ludem, jak świadczy Strabo 7. 7. 5. Ilirami są u Scylaxa 25 i 26, między innymi Enchelei (*'Εγχελεῖς*) i Taulantii, mieszkający w kraju, przez którego środek przechodziła tak zwana via Egnatia (o niej Strabo 7. 7. 4 i 7. fr. 10. p. 275), w kraju, który wszedł potem w skład Macedonii. Via Egnatia (*ἡ 'Εγνατία ὁδός*) szła wzdłuż rzeki Schkumb (Skumbi), która dzisiaj stanowi granicę między dwoma narzeczami albańskiemi Tosków i Gegów (Hahn I. 218). Podług Strab. 7. 7. 8 p. 271 Ilirami (*τὰ 'Ιλλυρικὰ ἔθνη*) są między innymi Encheleae, Taulantii i jeszcze bardziej na południe od nich mieszkający Bylliones. Od tych Ilirów odróżnia Strabo Epirotów, do których zaliczeni są Molossi, Athamani, Atintanes i in. Strabo pisze (7. 7. 4. p. 268), że jadąc drogą, zwaną via Egnatia, mamy po prawej stronie Epirotów (*'Ηπειρωτικὰ ἔθνη*), po lewej zaś góry iliryjskie i ludy Ilirów (*τὰ ὄρη τὰ τῶν 'Ιλλυρίων... καὶ τὰ ἔθνη τὰ παροικοῦντα*). Lecz o ścisłość tu widać, nie chodziło, ponieważ niektóre plemiona iliryjskie, jak Bylliones, mieszkały już po prawej stronie tej drogi (patrz mapkę n. 7. do Strab. w wyd. Didota). W innem miejscu Strabo pisze (8. 1. 1): Post Epirotas et Illyrios in Graecia sunt Acarnanes, et Aetoli, et Locri, czegoby nie powiedział, gdyby wistocie ludność iliryjska tak daleko na południe nie sięgała. W Emathia (w Macedonii, na zachód rzeki Axius) mieszkali także, podług Strabona 7. fr. 11. p. 275, Epirotae i Illyrii. W całej, tak zwanej Iliryi, to już mówimy od siebie, ludność iliryjska była autochtoniczna, a Epiroci i ich dzisiejsi potomkowie Albanowie byli ludnością późniejszą napływową, wskutek czego, jak się Strabo wyraża (7. 7. 8. p. 271) Epirotis mixtae sunt (*ἀναμέμικται*) Illyricae gentes. Nie Epiroci i Ilirowie razem (jak twierdzą Hahn 1. 217—218, Jireček, D. nár. bulh. 44 i inni), lecz sami Epiroci byli przodkami Albanów, Ilirowie zaś przodkami Słowian, używających mowy czakawskiej. Epiroci do Ilirów byli w takim stosunku, w jakim znajdowali się do siebie ich średniowieczni potomkowie „confines Albani et Illyrii“ (*τῶν γειτόνων αὐταῖς 'Αλβανῶν καὶ 'Ιλλυριῶν*), jak się wyraża Nicephorus Gregoras 37. 50. III. 557. Podług Hahna I. 218 Gegowie, tj. Albanowie w północnej Albanii, pochodzą od Ilirów, a Toskowie, czyli Albanowie w połu-

iliryjskiego, Encheleów, mieszkającego między miastami Butua (Budva) i Dyrrachium (Dracz)[1012]). W Iliryi, mianowicie w Skodrze[1013]),

dniowej Albanii, od Epirotów, ale tak nie było, bo zarówno Gegowie, jak i Toskowie, tworzący jeden naród albański, pochodzą wyłącznie od samych Epirotów i mają jeden wspólny język, dzielący się tylko na dwa narzecza (jedno Gegów, drugie Tosków), gdy Epiroci i Ilirowie przeciwstawiają się sobie, jako dwa różne narody. I Šafařik 32. 5. p. 661—2 błędnie Ilirów nazywał przodkami Albanów. Język iliryjski brzmiał na wielkiej przestrzeni całej Iliryi, gdy mowa Epirotów (albańska) używaną była tam tylko, gdzie Epiroci mieszkali, lub gdzie ją zanieśli Macedończycy, którzy językiem nie różnili się od Epirotów (dop. 1018). Że Epiroci byli przodkami Albanów daje dowód Plutarch (Pyrrhos 1. 3), gdy pisze, że w Epirze Achillesa w miejscowej mowie (*ἐπιχωρίῳ φωνῇ*) zwano *Ἄσπετος*; aspetos zaś jest albań. wyrazem špeite, čpeite schnell (Diefen. Orig. Eur. 62—3, Hahn Lex. 124) i zarazem synonimem greckiego *Ποδώκης*. Do Ilirów zaliczali się i Panonowie, Pannoniorum gentes (wyż. dop. 962), ztąd niektóre z nich zwano naprzemian panońskiemi lub iliryjskiemi, jak np. Pirustae są Panonami u Strabona 7. 5. 3, a Ilirami u Caesara 5. 1, Daesitiatae są Panonami u Str. 7. 5. 3, a Ilirami u Plin. 3. 26 (22). Carnuntum, miasto na północ Panonii nazwał Amm. Mar. 30. 5. 2. Illyriorum oppidum. Lud w Dalmacyi, będącej częścią właściwej Iliryi, i w Panonii, mówił jednym i tym samym językiem (czyt. niż. dop. 1015). Do Ilirów należeli jeszcze, podług Appiana, Mezyjczycy (*Μυσοί*), Norykowie i Retowie (App. Illyr. 6). Z Retów do Ilirów Strabo 4. 6. 8 zalicza tylko Breunów i Genaunów. Do Ilirów zaliczają się także Dardanowie (App. Ill. 2. Str. 7. 5. 1). O Dardanii jako iliryjskiej ojczyźnie rodziny Justyniana W. w dop. 901 i 909. Priscus p. 167 zowie Viminacium i Margus miastami Mezyjczyków w Iliryku, a Marcel. com. a. 441 w Iliryku mieści Naissus (Nisz) i Singidunum (Belgrad). Iliryk, jak pisze Rufus Fest. 8 obejmował: Noryk, Panonię, Sawię, Dalmacyę, Mezyę, Dardanię, Dacyę aurel. Znaczna masa Ilirów od zatoki Arta i Akarnanii do Czarnogórza i jeziora skadarskiego, została zalbanizowana, bądź w starożytności jeszcze przez Epirotów, bądź w średnich wiekach przez ich potomków Albanów, wskutek zamierania czakawskiej (iliryjskiej) mowy pod wpływem albańskiej. Co do średnich wieków, czyt. Makusz. 149—153. Twierdzenie, że ludność słowiańska w dzisiejszej Albanii jest lub była *tylko* napływową, uważam za tak samo mylne, jak i mniemanie, że zrumunizowana ludność słowiańska w Dacyi nie pochodzi od starych Daków lecz od przybyszów słowiańskich w VI wieku.

[1012]) Scym. p. 214. v. 437—8, Thom. His. Sal. 1. p. 534. Inne źródła u Rač. Pis. sl. 9. Enchelei (*Ἐγχελέες* u Herod., *Ἐγχελεῖς* u Scylaxa, *Ἐγχελέαι* u Str.) tak byli zwani przez Greków od *ἐγχελύς* węgorz, dla obfitości węgorzy w stronach, gdzie mieszkali (Kiep. § 312), lecz byli Ilirami (wyż. dop. 1011), choć nazywano ich po grecku.

[1013]) Scodra (u Polyb. *Σκόρδα*, u Liv. Scodra, u Flor. Scorda, u App. *Σκόδρα*), zowiąca się dzisiaj po słowiań. Skadar, po włos. Scutari, położona nad jeziorem skadarskiem, jest dziś miastem albańskiem, lecz tak nie było dawniej. W całym skadarskim okręgu ludność mówiąca po słowiańsku, przed XV wiekiem była daleko gęstszą, niż w późniejszych czasach. Wyżej Skodry tworzyła ona więcej, niż połowę całej ludności, niżej zaś, około piątej części. Tak w pół-

była stolica państwa iliryjskiego; ztąd Teuta, królowa iliryjska, pisała listy (γράμματα) do wojska swego[1014]): tu w Iliryi brzmiała mowa „iliryjska“ [1015]), którą dziś zowiemy czakawską[1016]). Dla Iliryi

nocnej Albanii, jak w środkowej i południowej znajdują się setkami rozsiane nazwy słowiańskie, tam nawet, gdzie już od dawna ludność, która je dała swoim osadom, została zalbanizowaną. W samej południowej Albanii, czyli Epirze, na 1539 osad naliczono 717 z nazwami słowiańskiemi. Makusz. 149—153. Że ta ludność słowiańska wymarła już, lub wymierająca, była w głównej, rdzennej swej masie, starą iliryjską ludnością, wspomniałem w dop. 1011.

1014) Polybius 2. 6. 4.

1015) Polibius 28. 8. 1—9 opowiada, że Pleuratos Iliryjczyk (Πλεύρατος ὁ Ἰλλυριός), który jako wygnaniec bawił na dworze macedońskim, był wysłany przez Perseusza, króla macedońskiego, 169 roku przed Chr. do Skodry, do Gentiosa, króla iliryjskiego, wraz z dwoma posłami macedońskimi, dlatego, że jako Iliryjczyk znał język iliryjski (διὰ τὸ τὴν διάλεκτον εἰδέναι τὴν Ἰλλυρίδα, quod linguae Illyricae esset peritus). I u Liviusa 43. 19, przy opisie tego poselstwa wymieniają się Pleuratus Illyrius i Adaeus Macedo, jako posłowie. Pleuratus zatem towarzyszył dwóm posłom z rodu Macedończykom, aby jako mówiący po iliryjsku ułatwił im rozmowę z Gentiosem i jego urzędnikami. Mowa iliryjska wyraźnie tu się odróżnia od macedońskiej (albańskiej), o której niżej w dop. 1018. Tę samą mowę wogóle (o różnicach narzeczowych niema tu mowy) Polybius wspomina u Wenetów nadadryatyckich, z pochodzenia Ilirów (Herod. I. 196), gdy pisze (2. 17. 5), że Wenetowie ci (Οὐένετοι) „naród bardzo stary“ używają mowy (γλώττῃ) różnej od mowy Celtów (Κελτῶν). Tę samą mowę wspomina Hieronymus, zowiąc ją gentilis barbarusque sermo in Dalmatiae et Pannoniae provinciis (wyż. dop. 203 i 420), a Tacitus zowie ją Pannonica lingua (wyż. dop. 962). Zarówno Polybius, jak i Hieronymus i Tacitus mówią tu o jednej i tej samej mowie (διάλεκτος, γλῶττα, sermo, lingua), w której były tylko różnice narzeczowe, jakie i dziś są między mową czakawską i kajkawską. Aż do naszych czasów mowę słowiańską wogóle używaną w Iliryi, zwano iliryjską. Tak np. zwali ją Mikalja (Thesaurus linguae Illyricae 1649), Appendini (De vetustate et praestantia linguae Illyricae 1806) i Szafarzyk (Sl. národ. § 13—16), który pod nazwą język „ilirski“ rozumie narzecza chorwackie, serbskie i korutańskie. Jak mowę, tak i naród, używający tej mowy, zwano iliryjskim, natio Illyrica (ep. Bened. XIV pap. 38. 1. p. 96). Pod tą nazwą więc rozumieć będziemy jeden i ten sam język od czasów najdawniejszych aż do naszych, choćbyśmy nawet wiedzieli na pewne, że mowa, o jakiej Polybius pisze, nie była tą samą, o jakiej wspomina Hieronymus, tj. że na dworze Gentiosa mówiono nie tym językiem, jakim lud w całej Dalmacyi i Panonii mówił, lecz innym, a mianowicie językiem domniemanych założycieli państwa iliryjskiego, Galów Skordysków (fakt niestwierdzony przez źródła, lecz prawdopodobny, o czem czyt. w dop. 1404, gdzie mowa o Stari Vlach). Gdyby na dworze Gentiosa mówiono za Polybiusa językiem galskim czyli galickim (językiem właściwie bliżej nieznanym), to i tak jeszcze w całej Iliryi mowa przez masy ludu używana, a wspomniana przez ś. Hieronima, była, używając dzisiejszego terminu, słowiańską, mianowicie czakawską.

1016) Mowa iliryjska, o której w poprzednim dopisku pisałem, była tą samą, która w Vita Just. (ed. Bryce 142 i 145) zowie się gentilis sermo i lin-

pismo słowiańskie było potrzebniejsze, niż dla Macedonii[1017]), gdzie wyższe warstwy mówiły po albańsku[1018]), lub po grecku, i posłu-

---

gua gentis Illyricae, a w liście papieża Jana X z r. 924 barbara seu slavonica lingua. Lecz jeżeli w liście Jana X pod wyrazem lingua musimy rozumieć mowę wogóle w Iliryi w X w. używaną, czakawską jak i sztokawską, to w Vita Just. może być tylko mowa o czakawskiej, ze względu na te strony Iliryi, o jakie w niej idzie (dop. 909). Czakawską więc jest mowa, o której wspomina Hieronymus i o której prawdopodobnie wspomniał (ok. 144 r. przed Chr.) Polybius, sztokawską zaś mowa tych Chorwatów, których osiedlono w Iliryi 273 i 295 r. i tych Serbów, których osiedlano 295, 322, 334 i 453 roku. Miklosich (Vergl. Gram. I. 391—2) twierdzi, że Czakawcy są Chorwatami, lecz myli się; tak samo się myli Jagić (Iz proš. 341, Naš. pr. 164), gdy utrzymuje, że czakawska i sztokawska mowa są tylko dwoma dobami w rozwoju jednego i tego samego języka. Mowa czakawska i sztokawska są dwoma od samego początku różnemi narzeczami (Rešetar 361). Czakawska, o ile ją zbadano sięgała aż do Czarnogórza, żyła w całej Dalmacyi, Istryi, Bośni. Ślady czakawizmu dotąd zachowały się w Dubrowniku (Kušar, por. Arch. f. sl. Phil. 1891. XIII. 279). Ustępuje ona powolnie, lecz nieustannie w całej Dalmacyi w walce z mową sztokawską, a w Istryi i Kroacyi z mową kajkawską.

[1017]) Gdy Preis 203, idący za zdaniem Dobrowskiego, i Hilferding (Kir. i Mef. 188—9) szukali początków głagolicy w Chorwacyi nadmorskiej, a Šaf. (Urspr. 32) w Panonii, to byli tacy, co wywodzili ją z Macedonii, a mianowicie Geitl. (Alb. Schr. 66, 153—5) widzi jej kolebkę w zachodniej Macedonii i środkowej Albanii.

[1018]) W Macedonii nie był panującym język iliryjski, lecz był tam tylko, mianowicie, w zachodnio-południowej Macedonii, mową ludu iliryjskiego, będącego w zależności od klas wyższych. Językiem panującym, państwowym, urzędowym, językiem klas wyższych, był w Macedonii język albański, tj. ten sam, którym mówili i Epiroci (wyż. dop. 1011). Curtius Rufus 6. 9. 17 wspomina o mowie Macedończyków za Aleksandra Wielkiego, którą oni sami zwali patrius sermo. Odróżnia się tam ona od mowy greckiej, która, chociaż w obozie Aleksandra Wielkiego była dobrze znaną, to przecie znajdowali się Macedonowie, co wcale jej nie rozumieli. Pausanias 4. 29. 1—3 opowiada, że gdy Demetryusz (zmarły 181 przed Chrystusem), syn Filipa, króla macedońskiego, a wnuk Demetryusza starszego, napadł na Messenę, to napastników wzięto tam za Lacedemończyków, lecz potem po broni i mowie (*ἔκ τε τῶν ὅπλων καὶ τῆς φωνῆς*) poznali Grecy, że to byli Macedonowie. Z tego więc widzimy, że Macedończycy Grekami nie byli. Jeżeli ich czasem za Greków podawano, to dlatego, że dynastya, panująca w Macedonii była pochodzenia greckiego, choć samych Macedonów Grecy uważali za barbarów (*βάρβαροι*), a nawet za barbara, przez pomyłkę, wzięto samego Aleksandra I (498—454), króla macedońskiego (Herodot 5. 22). W późniejszym czasie język grecki stał się tam bardzo używanym, a raczej modnym, lecz pierwotnie przewagę miał język macedoński czyli albański, w najdawniejszym swoim okresie dość zapewne zbliżony do mowy doryckiej. Lecz językiem ludu, tj. niższych warstw był, w zachodnio-

giwały się prawdopodobnie innem pismem. Na Iliryę wskazują owe archaizmy w języku głagolickim, które są „przedpotopowemi" resztkami „starszego, przedhistorycznego okresu języka" [1019]). Między niemi są i czakawizmy [1020]). W Iliryi też bardziej, niż w Macedonii,

---

południowej Macedonii, ten sam język iliryjski, jakim mówiono i w samej Iliryi, której znaczna część była pod panowaniem macedońskiem (wyż. dop. 1011), ztąd u Strab. 7. 7. 8 p. 271 wspomina się w Macedonii geminus sermo. Z panowaniem Epirotów w niektórych krajach iliryjskich, lub Macedonów w południowo-wschodniej Iliryi i w Tracyi, rozszerzył się i język albański w tych krajach, chociaż masa ludności tego języka nie znała, lecz mówiła swoim własnym, iliryjskim (wyż. dop. 1015), lub trackim (niż. dop. 1033). O ile wśród tej ludności osiadały osoby, używające mowy albańskiej, o tyle wśród niej brał przewagę i język albański. To jest powodem, że nazwy, jak Dimallum (gród w Iliryi), nazwa będąca niewątpliwie albańską (Niebuhr u Diefen. Or. Eur. 69), jak Subzupara, Druzipara, Bessapara (jako albańskie podane u Jireč. D. nár. bulh. 45), Bessi, Satri (Hahn I. 242) były wistocie, lub mogły być albańskie (czyt. niż. dop. 1352 i 1353), chociaż dla objaśnienia nazwisk albańskich w krajach iliryjskich i trackich, nie potrzebujemy wszędzie widzieć mieszania się żywiołów albańskich z iliro-trackimi. Nazwa albańska nie jest dowodem, że ludność ją nosząca była albańską. Grecy Encheleów zwali po grecku i pod inną nazwą ich nie znamy (wyż. dop. 1012), a przecie Grekami oni nie byli (dop. 1011). Tak samo Epiroci, Macedończycy, a za nimi Grecy, zwali po albańsku Dardanów (darda „die Birne" Hahn I. 236, Hoern. 347), chociaż oni żadnymi Albanami nie byli. Hoernes zapewnia, że „von dem slavischen Worte hruša (kruša), die Birne, sind viele Ortsnamen im Norden der Balkanhalbinsel gebildet". Tak samo miejscowa iliryjska ludność mogła nazwę podobnie utworzoną, z tego samego wyrazu (st.-b. gruša pirus, chruša pirum, b. kruša, s. kruška, ch. kruška, k. hruška itd. we wszystkich mowach słowiań. Bud. I. 138) dawać krajowi, który osoby, mówiące po albańsku, zwały po swojemu Dardanią, a potem i ludność go zamieszkującą Dardanami. Tak samo, lecz już nie po albańsku, ale po grecku, lecz z tej samej przyczyny, Alpes Juliae, quae Venetas appellabant antiquitas (Am. Mar. 31. 16. 7), ciągnące się na zachód Emony (Lublany), były zwane Ocra mons (Spr. Atl. ant. n. 11, Droys. 10), Ὄκρα (Strab.). Dziś góry te zowią się Birnbaumerwald (Šaf. Abk. 171, Hoern. 347), a w starożytności, jak pisze Hoernes zwały się Okra „von ὀχράς, altgriech. Birne." Że i te góry pierwotnie miały nazwę słowiańską, utworzoną z wyrazu hruša, wątpić nie można (por. nazwy Ad Pirum Hrušica i Ad Malum Jablanica, o których w dop. 209). Wyraz ὀχράς jest widocznie pochodzenia słowiańskiego.

[1019]) antediluvianisch... Reste und Trümmer einer ältern vorgeschichtlichen Sprachperiode itp. Šaf. Urspr. 9. Wogóle o tych archaizmach Šaf. Urspr. 9—44 i Pam. hl. pis. 33 i 34. p. XL—XLII.

[1020]) Takiemi czakawizmami są, jak wykazuje Šaf. Urspr. 33. 34, 36: lěky uti ὡς, bližika proximus, cěšta gratia, chrabrъ bellator, kamykъ lapillus. Na chorwatyzmy zaś w najstarszych rękopismach głagolickich wskazują Preis 191 i Sreznie w. Dr. pis. 58.

gdzie język grecki był więcej znany, wytłómaczyć się dadzą owe błędy w głagolickim przekładzie ewangelii z greckiego, pochodzące z niezupełnej znajomości języka greckiego [1021]). W Iliryi też, mianowicie w Salonie, napisany został około roku 626 najstarszy, o jakim mamy wiadomość, psałterz głagolicki arcybiskupa salonitańskiego Teodora III, w Iliryi też powstał głagolicki tekst tak zwanego vita Justiniani [1022]). I potem jeszcze wskazywano Istryę i Dalmacyę, jako te strony, z których przybył Metody, wynalazca jakoby pisma słowiańskiego [1023]). Alfabet głagolicki wreszcie zwano iliryjskim [1024]); raz go nazwano gotyckim [1025]). W Iliryi też, mianowicie w Dalmacyi, wzięła początek nazwa głagolicy [1026]), pierwotnie obca, niesłowiańska. Najdawniejsze wreszcie wspomnienia Słowian wiążą się z Iliryą, gdzie, podług ich podań, mieszkali za św. Pawła [1027]), który był ich tam nauczycielem.

[1021]) Šafař. Uspr. 11, 29—30, gdzie znajdują się przykłady takich błędów.

[1022]) Co się tyczy psałterza, czyt. dop. 980, co do vita Justin. dop. 909.

[1023]) ab Hystrie et Dalmatie partibus, nomine Methodius, qui adinvenit Sclavicas literas. Excerpt. de Karent. p. 15.

[1024]) Alphabetum Illyricum (Rač. Pis. Slov. 64), lecz też w pewnym łacińskim kodeksie z XI—XII wieku, zowie się on także abecenarium bulgaricum. Han. Mön. Chr. 48, Zur sl. Run. 76—7. Nazwa ta zresztą odpowiada tej, jaką dawano ludowi i jego mowie w Iliryi (wyż. dop. 1015 i 1016).

[1025]) Dicebant, gothicas litteras a quodam Methodio haeretico fuisse repertas. Thom. Spalat. 16. p. 553.

[1026]) Hanuš, Mön. Chr. 48, Zur sl. Run. 74. Za najstarsze pomniki głagolickie, pochodzące z Iliryi, uważają się: Napis w mieście Veglia, na wyspie Veglia (Krk), wielki napis, mający pochodzić z początku XII wieku, w mieście Baszka, na tej samej wyspie, mniejszy napis tamże (Geitl. 149, 183, 186, 188), Glagolita Clozianus, pochodzący z XI wieku, lub jeszcze wcześniejszy (Rač. Pis. slov. 89—90).

[1027]) Pierwotna ojczyzna Słowian podług Nestora 3 (Biel. 553) znajdowała się „nad Dunajem, gdzie dziś ziemia węgierska i bołgarska", lecz trzy razy zwraca się on do Iliryi, jako starej siedziby Słowian, i do Ilirów, jako ich przodków, a mianowicie, w roz. 1, 2 i 20 (u Biel. p. 551, 552 i 571, u Mikl. p. 1, 2 i 14). W 1 rozdz. Słowianie „Словѣне" stanowią glossę do wyrazu Iliryk „Илюрикъ". W 2 roz. czytamy: „Norci, którzy są Słowianie", gdzie Norci (нарицаемѣ(i)и норци [Poł. sobr. rus. lět. I. 3] zapewne zamiast нарицаеми инорци) stoi zamiast Илюрици. W 20 roz. Nestor pisze: „tu jest Iliryk (Илюрикъ), do którego apostoł Paweł dochodził; tu byli przedtem Słowianie za czasów Pawła. Dlatego też Paweł jest nauczycielem narodu słowiańskiego". Z tych trzech rozdziałów Nestora, tylko 2, a w nim wyraz Norci, Inorci był przedmiotem sporu. Schlözer w swoim Nestorze II. 66 drukuje Nortzi. Za Schlözerem poszli w swoich wydaniach Ne-

Z Iliryi głagolica dostała się do Macedonii, gdzie się więcej mogła rozwinąć i przybrała trochę odmienny charakter[1028]). Z Macedonii zapewne zaniesiono ją do Tracyi[1029]), w okolice gór rodopskich, gdzie mieszkających Besów[1030]) nawracał na wiarę chrześcijańską ś. Nicetas († ok. 415), biskup z Remesiana (między Niszem i Pirotem), około roku 396 i potem[1031]). Z Tracyi głagolica dostała się, być może, do Jerozolimy[1032]), około której, w pewnym klasztorze (*τοῦ Κουτιλᾶ*), nad morzem Martwem, założonym przez mnicha

---

stora Miklosich 2 i Bielow. 552, z których pierwszy wydrukował Норицu, drugi Норьцu. Inaczej czytają tu Nestora Šafařik i idący za Dobrowskim Müller. Šaf. (Sl. st. Přil. XXIII. p. 991) czyta Iljurci, a Müll. w swoim przekładzie Nestora p. 63 i 186 Illyrier. Kto miał słuszność? Dobrowský, Šafařik i Müller. Ci, którzy, wyraz przez przepisywaczy zepsuty, czytali Норицu, Норьцu, podsuwali Nestorowi słowo mu nieznane i nigdzie więcej u niego nieużyte. Z podaniem Nestora w zgodzie jest podanie polskie Boguchwała (Biel. 468), który pisze: Pannonia est mater et origo omnium Slavonicarum nationum. Podobnie Długosz lib. I (ed. Przezdz. p. 82): Pannonii qui et ipsi Slavi sunt. Ze świadectwami temi zgadzają się i słowa Dalimila 1 (Pram. p. 6): Srbové tu kdežto bydlie Hřěkové, podle mořě se usadichu až do Řima sě vzpłodichu. Podanie Nestora odrzuca Miklosich (Sl. El. im Rum. 2), który je zowie Sagen der russischen Slaven, i jego uczniowie, mianowicie Maretić (Slav. u davn. 29) i Krek, który je pomija milczeniem. Przeciwnie za historyczną prawdę je uważają Šafařik (Sl. st. 11. 6. p. 201), Rački (Nacrt 238), Bielow. (Mon. I. 538), Šembera 253, Szulc (Aut. kam. mik. 220), Drinow (Zasiel. 34—35), Jireček (D. nár. bulh. 60), Pič (Výzk. p. III). Najznakomitsze, bo jedynie konsekwentne i z naturą rzeczy zgodne, jest zdanie o tem Gatterera § 38. p. 206, Bielowskiego (Wstęp kryt. 437) i Lelewela (Nar. 565), że powieść Nestora o Słowianach nad Dunajem odnosi się do Daków czyli Getów.

[1028]) Prawdopodobnie w Macedonii głagolica, pierwotnie kanciasta, stała się pod wpływem pisma greckiego, okrągłą. W późniejszych czasach rozwinęła się tam bogata działalność na polu piśmiennictwa głagolickiego. Ztamtąd pochodzi Abecenarium Bulgaricum (wyż. dop. 1024). Na górze Athos znaleziony był dokument grecki z głagolickim podpisem z r. 982. Z Macedonii wywodzą wiele rękopisów, jak np. Evangelium Achridanum, odkryte w Ochrydzie przez Grigorowicza, Evangelium Grigorovičii, znalezione przez niego na górze Athos itd. (Geitl. 152, 182, 185).

[1029]) Jest to tylko przypuszczenie. Lecz czyż nawrócenie na wiarę chrześcijańską Besów mogło się obyć bez pisma?

[1030]) O Besach szczegółowiej, gdzie dop. 1344 i następne.

[1031])) Paul. Nolan. ad Nicetam v. 205.

[1032]) Z Jerozolimy pochodzi głagolickie Evangelium Assemanianum, Fragmenta Kijoviensia (Geitl. 152, 185), oba pomniki przyniesione podobno z Macedonii, zkąd także zawędrować miało na górę Synai Psalterium sinaiticum (Geitl. 152).

ś. Teodozyusza (żył od 423 do 528 roku), słyszano modlitwy, zapewne psalmy, śpiewane w języku Besów [1033]).

[1033]) genus Bessorum sua voce communi Domino fundebat preces. Vita s. Theodos. 9. 37. p. 692. W przypisku do tych słów w Vita Bollandyści w weneckiem wydaniu Aktów piszą: An haec eorum (Bessorum) lingua fuit fortassis, quae hoc aevo Slavonica dicitur et late in officio ecclesiastico usurpatur? A zatem, podług Bollandystów, język tych Besów mógł być słowiańskim. Tomaschek (Häm. 490) podaje Besów z klasztoru Teodozyusza za Romanów, lecz zkąd się o tem dowiedział, nie wiadomo. Jest to jego domysł. O języku Besów, których potomków widzieć możemy w dzisiejszych Pomakach, świadczy i Jornan. 12: Danubius in lingua Bessorum Hister (i Ister) vocatur. Z jakiego języka pochodzi nazwa Istru, wyż. dop. 196. Besowie mieszkali w Tracyi, język ich był zatem trackim. O tym zaś języku trackim, mianowicie, z okolic Adryanopola, mamy jeszcze inne świadectwo, odnoszące się do czasów Dyoklecyana, a mianowicie w Passio s. Philippi p. 551 czytamy: in villa, quae dicitur sermone patrio Gestistyrum, interpretatione vero latinae linguae locus possessorum vocatur. Nazwę Gestistyrum Tomaschek (Brum. 382—3) wyprowadza od stpers. vista possessor, lecz zasadniej, a zwłaszcza logiczniej będzie wyprowadzać ją z bliższego trochę, niż Persya, źródła, z wyrazu słowiań. „gazda“ gospodarz. Wyraz gazda, w tem znaczeniu, używa się w całych Karpatach, Tatrach i Beskidach (Malinow. 22). Prócz polskiej i ruskiej mowy, wyraz gazda pater familias znany jest także i używany w mowie korutańskiej i serbskiej (Mikl. Fremd. 89). Od Słowian przeszedł do Węgrów. Wyraźnie już pod nazwą trackiego „Thracica lingua“, język, o którym tu mowa, wspomina Capitolinus (vita Max. duo. 2. 5), piszący za Dyoklecyana i Konstantyna W. (wyż. dop. 227). Mowa ta używała się także w Macedonii, gdzie mieszała się z mową iliryjską (Illyrica lingua) czyli czakawską i z mową albańską Epirotów i Macedonów, gdyż i tam, mianowicie w Emathia, mieszkali, podług Strab. 7. fr. 11. p. 275, Epirothae et Illyrii, majorem vero partem Bottiaei atque Thraces. Ta mowa tracka jest tą samą, o której nam Strabo i Ovidius piszą, zowiąc ją mową Traków i Getów czyli Daków (wyż. dop. 181). Od Karpat (a i za Karpatami mieszkali Dakowie) aż do Rodopu, gdzie Bessowie siedzieli, brzmiała jedna i ta sama, tracka mowa, która nie była żadną „irańską“, jak utrzymuje Tomasch. (Zeit. f. öst. Gym. XXVIII. 448; ein iranischer Dialekt. Häm. 499), a mniemanie jego bierze na seryo Krek 290, chociaż teorya Tomaschka nawet na uwagę nie zasługuje, lecz tą samą słowiańską mową w Macedonii, Tracyi i Dacyi, w której brzmiały dźwięki *žd* i *št*, i samogłoski nosowe. Dźwięki *žd* i *št* właściwe mowie starobułgarskiej czyli cerkiewnej, mowie Cyryla i Metodego (gąšta, nąžda) znajdują się także w wyrazach słowiańskich, używanych w mowie rumuńskiej i węgierskiej (Šaf. Sl. st. 30. 2. p. 605, Pič, Zur 78, Mikl. Sl. El. im Mag. 5). Nazwy na *išti* w ziemiach bułgarskich, np. Vojevišti (1348 r.), znajdują się także w krajach zrumunizowanych starej Dacyi, np. Bogdanešti, Trgovište (Jireč. D. nár. bulh. 85) i w Węgrzech, np. Pešt (*Πέσσιον*, wyż. dop. 231). Z niemi porównaj starożytne Tergeste i inne nazwy tego typu na wielkiej przestrzeni, na jakiej używaną była mowa iliryjska i tracka (dop. 209 i 926). Dźwięki nosowe (*ę* i *ą*), używane w mowie Cyryla i Metodego (językъ, ząbъ) a dziś w Macedonii (Hatt. 474 i 475, Geit. Starob. fon.

Z gotową już ewangelią[1034]), spisaną w mowie ludu południowej Macedonii, nazwanym później starobułgarskim[1035]), Konstantyn Filozof, nazywany Cyrylem, przybył z Macedonii do Morawii. On to dopiero, nie będąc wynalazcą liter głagolickich[1036]), był właściwie

---

p. 27, Kalina, St. XV. 576), brzmiały w mowie Słowian dackich (Mikl. Gesch. d. Lautb. im Bul. 104—105, Pič, Dac. Sl. 244), brzmią w mowie rumuńskiej (Šaf. Sl. st. 30. 2. p. 605, Pič, Zur 79), będącej tylko zromanizowaną mową Słowian dackich (czyt. wyż dop. 110) i węgierskiej (Šaf. Sl. st. 30. 7. p. 632, Pič, Zur 79). I dźwięk č, brzmiący już w nazwie Dierna, czyli Tierna, Tsierna (wyż. dop. 217) znajduje się w mowie rumuńskiej, np. neferiče infelix. Jako uzupełnienie niejako tego, co w tym dopisku się zawiera, czyt. dop. 1520.

[1034]) Ta ewangelia (ją tylko wymienia Vita cum transl. corp. s. Clem. 7) była zapewne tylko jakimś dawniejszym przekładem głagolickim w Macedonii który Cyryl tylko poprawił.

[1035]) Autor żywota ś. Cyryla, znalezionego w Prizrenie 383—6, podaje, że Cyryl naprzód nauczał i oświecał Słowian, w części już ochrzczonych, i przedsięwziął przekład Pisma ś. w Macedonii nad Bregalnicą, dopływem Wardaru. Hilferd. (Kir. i Mef. 150 i 173) pisze: „Dzisiejsze narzecze Bułgarów macedońskich przedstawia w żywej mowie ludu te właściwości, które stanowią charakterystyczne, dyalektyczne cechy cerkiewno-słowiańskiego języka, rozumie się, w jego najdawniejszych pomnikach". Czyt. jeszcze Pogodin 111—112. Jedną z tych cech są dźwięki nosowe, o czem Kalina (wyż. dop. 1033): „Dźwięki nosowe żyją po dziś dzień właściwie w tem z narzeczy bułgarskich, które graniczy z miejscem urodzenia śś. Cyryla i Metodego, i one istnieją także w tych miejscowościach, na które przypadała działalność uczniów ich, tj. na południową Macedonię". Šafařik (Urspr. 32) utrzymuje, że język Pisma ś. był językiem Panonii (Gebiet Kocel's), lecz język panoński dlatego samego nie był kościelnym czyli cerkiewno-słowiańskim, że był miejscowym, zwykle bowiem z chrześcijaństwem przybywa z obcego kraju i jego język. Tak było w dzisiejszej Rumunii, gdzie językiem kościelnym był język starobułgarski, przyniesiony z Bułgaryi. W Polsce, po zaprowadzeniu chrześcijaństwa, język czeski a na Kaszubach język polski był językiem kazań i książek do nabożeństwa (Ramułt XLI).

[1036]) Cyryl nie był wynalazcą pisma. Milczy o tem Gauderyk w Vita cum transl. corp. s. Clem., tam, gdzie (c. 7) miał sposobność o tem napisać i gdzie niewątpliwie napisałby, gdyby Cyryl był wynalazcą liter słowiańskich. Vita Const. 14 (Denk. 225 i 242, Šaf. 19) i Vita Meth. 5 (Arch. 159, Biel. 101, Šaf. 4) przypisują Cyrylowi wynalazek, lecz opowiadanie ich o tem ma charakter legendy. Ważniejsze jest świadectwo Chrabra (Han. 90, Šaf. 92), lecz i on jest w „halucynacyi". Nawet słów Jana VIII papieża (ep. ad Sfentop.) litteras slavoniscas a Constantino quondam repertas, nie należy brać dosłownie. Cyryl był tylko odkrywcą, Kolumbem pisma słowiańskiego, o którem szerszy współczesny świat, zwłaszcza we Włoszech, mało co wiedział, lub wcale nie wiedział. Jak się często jednostce przypisuje to, co jest dziełem wieków, opisuje Hanuš, Zur sl. Run. 71—2).

twórcą literatury głagolickiej[1037]). Przed Konstantynem przekłady głagolickie musiały być rzadkie; w każdym razie był już przekład ewangelii i psalmów.

Byli bezwątpienia i tacy, którzy już bardzo wcześnie próbowali pisać literami greckiemi, lub łacińskiemi[1038]). Alfabet grecki wreszcie uzupełniono literami, wziętemi z głagolicy, dano literom nowego alfabetu nazwy liter głagolickich, i w ten sposób powstało pismo grecko-słowiańskie, czyli tak zwana później cyrylica[1039]).

Początki głagolicy są w związku z pogańską dobą w życiu Słowian, grecko-słowiańskiego z chrześcijańską.

[1037]) Że Cyryl używał tylko głagolicy widać z zestawienia z sobą słów listu Jana VIII (ep. ad Sfent. p. 18) z odpowiadającemi im słowami listu Benedykta XIV (ep. Bened. a. 1754). Jan VIII wyraża się: literas slavoniscas a Constantino quondam Philosopho repertas... jure laudamus. W liście Bened. XIV czytamy: Ioannes P. VIII, nationi Illyricae una cum idiomate, quod nunc slavum literale appellant et characteribus quos Hieronymianos dicunt adhibendum concessit. Tak zwane charácteres Hieronymiani (głagolickie litery w Iliryi) w liście Bened. są zatem litterae slavoniscae z listu Jana VIII. Chrabr (Han. 90, Šaf. 92), którego traktat był pierwotnie pisany po głagolicku, wyraża się, że greckie litery utworzyli „Helleny poganie", a słowiańskie Konstantyn, z czego wynika, że słowiańskie pismo nie było greckiem, jakiem jest cyrylica.

[1038]) Chrabr (Han. 71, Šaf. 90) pisze: kiedy się zaś ochrzcili (Słowianie) starali się pisać rzymskiemi i greckiemi literami słowiańskie rzeczy.

[1039]) Tak nazwana, że przypisywano jej wynalazek Cyrylowi. Dobrowski 1807, Srezniewski 1848 (lecz por. niżej w tym dop.), Hilferding 1863, Szulc 1876, Geitler 1883 uważają Cyryla za jej wynalazcę. Hanuš 1857, Šafařik 1858, Rački 1861 sądzą, że nim był w Macedonii Klemens († 916), biskup z Velicy, lecz słuszne zarzuty przeciw temu u Hilferd. (Kir. i Mef. 178). Jagić (Czet. st. 189) twierdzi, że ktoś w Bułgaryi za czasów cara Symeona († 927) wynalazł cyrylicę. Lecz już wyżej wspomniany Srezniewski (Trudy arch. p. CXVIII) 1871 roku napisał: jeżeli nie w VI, to w VII wieku, powstało grecko-słowiańskie pismo.



ROZDZIAŁ X.

PAŃSTWO WARNÓW. NARODY „SŁOWIAN" WZDŁUŻ ŁABY OD CZASÓW RZYMSKICH AŻ DO WĘDRÓWKI HERULÓW między 498 a 512 ROKIEM. UPADEK PAŃSTWA TURYNGÓW 531 R. ZALEŻNOŚĆ BAWARYI OD FRANKÓW.

Już w III wieku poznaliśmy się z Sasami na półwyspie cymbryjskim, między rzeką Schlei (Chalusus) i zachodnim jego brzegiem, naprzeciw którego znajduje się wyspa Nordstrand. Na północ Sasów mieszkali Anglowie, między rzeką Schlei i miastem Flensburgiem, w kraju, który i dziś zowie się Angeln. Z tych stron wyszli Sasi i Anglowie, którzy Brytanię zawojowali. Do brzegów Brytanii przybywali Sasi, jako korsarze, z którymi tylko w ten sposób bliżej się zapoznali mieszkańcy Brytanii. Ci ostatni niepokojeni przez północnych swoich sąsiadów, Piktów i Szkotów, wezwali sobie Sasów „z za morza" na pomoc[1040]). Z początku, jako posiłkowa drużyna, wkrótce potem jako zdobywcy wystąpili Sasi i zaczęli podbój Brytanii, którego dokonali z pomocą Anglów i Jutów, wezwanych także z półwyspu cymbryjskiego. Początek podbojowi dali jednak, w połowie V wieku[1041]), Sasi, którzy przybyli do brzegów Brytanii, naprzód na trzech statkach (cyula, chiula), potem na 17, i wreszcie w większej jeszcze liczbie na 40 łodziach[1042]).

[1040]) Gildas 23. p. 7, Nennius 28. p. 105; 35—37. p. 107, Beda 1. 14. Ostatni pisze: placuitque omnibus cum suo rege Vurtigerno ut Saxonum gentem de transmarinis partibus in auxilium vocarent.

[1041]) Podług Bedy 1. 5 między 450 a 457 r., podług Nenn. 28, a. 447 post Chr. Tiro, chr. ad a. Theodosii XVIII (441), cytowany u Zeussa 72, pisze: Britaniae... in ditionem Saxonum rediguntur.

[1042]) Gildas 23: tribus ut lingua ejus exprimitur cyulis, nostra lingua longis navibus. Nenn. 28, 36 i 37: tres chiulae a Germania in exilio pulsae, in quibus erant Hors et Hengist... cum chiulis XVII... cum XL chiulis. Z cyula, chiula por. clъnъ cymba, čelnъ (st.-b.), čoln (k.), germ. tschinakl, zille (Mikl. Lex. 1120).

Około tego czasu korsarze sascy usiłują dostać się i do Galii. Już w końcu IV wieku, północny brzeg Galii, wystawiony na napady Sasów, zowie się pobrzeżem saskiem [1043]). W jakiś czas potem zapewne zajęli oni wyspy u ujścia Loary [1044]), zkąd dostali się do Andegawów, mieszkających nad Loarą, około 464 roku, lecz przez Rzymian i Franków byli pobici i z Galii, jak i z wysp u ujść Loary, wyparci [1045]).

Półwysep cymbryjski miał być całkiem opuszczony przez Sasów, gdy się przenosili do Brytanii. Prawdopodobnie byli z niego wyparci [1046]) i ustępowali Duńczykom, pierwszemu ludowi, jaki w historyi występuje pod nazwą Normandów [1047]).

Duńczycy przybyli na półwysep cymbryjski ze Skandynawii [1048]). Zwano ich także Jutami [1049]). Od nich kraj od Egdory (Eider) aż do ziemi „Wendila", nazywany był Jutlandyą [1050]), potem Danią. Sasów całkiem Duńczycy wyprzeć musieli z półwyspu, z Anglami zaś, o ile oni na półwyspie zostali, potem się pomieszali [1051]). I z brzegów Holsztynii Sasi musieli być wyparci, zapewne przez Wagrów. Lecz przed Duńczykami prawdopodobnie uciekali z półwyspu jeszcze Herulowie, którzy ztąd, jakiś czas przedtem, przedsiębrali korsarskie wyprawy, aż do brzegów Hiszpanii, mianowicie w 456 i 459 r. [1052]). Po ustąpieniu Herulów i Sasów Duńczycy zetknęli się ze Słowianami, bezwątpienia Wagrami, którzy prawdopodobnie już przedtem wojowali z Sasami, obecnie zaś znaleźli się w boju z nowym sąsiadem, Duńczykiem [1053]). Od strony morza Duńczycy, pierwsi ze wszystkich

---

[1043]) Littus Saxonicum. Not. dign. (not. occid. 36. Böck. II. 106).

[1044]) Greg. Tur. 2. 18—19, Ven. Fort. ad Fel. ep. (Migne 122).

[1045]) Greg. Tur.

[1046]) Zdają się na to wskazywać słowa Nenniusa 28: tres chiulae a Germania in exilio pulsae. Jeszcze Nenn. 37.

[1047]) Pierwszy wymienia nazwę Normandów An. Rav. 4. 13: Quae Dania modo Nordomanorum dicitur patria. Einh. vita Car. M. 12. p. 449: Dani et Sueones, quos Nortmannos vocamus.

[1048]) Dani ex ipsorum (Scandzae cultorum) stirpe progressi. Jorn. 3.

[1049]) nos Dani, quod Juddas appellant. Ad. Brem. descr. insul. 12 (221). p. 373.

[1050]) in eum angulum, qui Wendila dicitur, ubi Judlant finem habet. Ad. Brem. descr. ins. 1 (208). p. 368.

[1051]) Ztąd duńska mowa, jak pisze za Dahlmannem F. H. Müller I. 42 an den Westgestaden des Landes eine Hinneigung zum Angelsächsischen zeigt.

[1052]) Idat. chr. a. 456 et 459 (Migne 734, 739). W stronach półwyspu cymbryjskiego zna ich Apoll. Sid. ep. ex Burdeg.

[1053]) Walki Duńczyków ze Słowianami opisuje Saxo Gram. 2, 3, 5, 6, 8. p. 80, 132—5, 222—5, 231, 280—1, 407—9. Na dawność ich wskazuje sama

ludów północnych występujący pod nazwą Normandów, pokazują się nam, jako groźni korsarze, tak np. napadają 515 r. na Galię[1054]).

Jeszcze przed przybyciem Duńczyków na półwysep cymbryjski, Anglowie znajdowali się w ścisłym stosunku z Warnami, dzielną jakąś pierwotnie korsarską drużyną, która ludności windyjskiej nad rzekami Pianą, Eldą i jeziorem Moryca, narzuciła swoje panowanie i utworzyła dosyć silne i głośne w historyi państwo. Na państwo to złożyły się zatem dwa narody: windyjski, i później znany pod nazwą Warnów, i drugi swewski, przybyły z za morza. Warnowie, bowiem, byli Swewami z pochodzenia, którzy, osiadłszy na ziemi windyjskiej, zwani byli także Windilami[1055]). Zostawali oni w ścisłym stosunku nietylko z zależnymi od siebie Wendami[1056]), lecz

---

saga, podług której za jednego z tych duńskich królów, za których staczały się te walki, mianowicie za Frothona III, Jezus Chr. się urodził. Notae in his. Dan. Sax. Gram. 173. O tych walkach ze Słowianami (Sclavi seu Vandali) pisze i Petrus Olaus p. 80, 87 i 92. O wojnach Słowian (Winuli, Wandali), a w szczególności Wagrów (Wagiri) z ich sąsiadami Duńczykami i Sasami, pisze Helmold l. 2; 1. 12. Tu być może należy to, co zkądinąd wiemy o walce w tych samych stronach Longobardów z Wandalami, o czem wyżej dop. 597.

[1054]) Greg. Tur. 3. 3.

[1055]) Społeczeństwo to z początku, mianowicie za Tacyta i długo potem, mieszane, w średnich wiekach już czysto słowiańskie, znane było od I wieku po Chr., aż do XII pod jedną i tą samą nazwą, a mianowicie: Varini Vindili lub Vandali (Plin. 4. 28), Varini Suevi (Tacit. Ger. 40), Varni (ep. Theod. ad Her. Varn. et Thur.), *Οὐαρνοι* = Varni (Proc. b. Goth. 2. 15 i 3. 35), Werini (Lex. Angl. et Werin.), Wärnum (carm. Anglosax.), Warnabi Winuli olim dicti Wandali, Sclavi (Ad. Brem. 2. 18. p. 311—312), Warnavi Winuli, antiquitus Wandali, Slavi (Helmold 1. 2. p. 539). Jak widzimy zupełna tożsamość Warinów Wandalów, Warinów Swewów, Warnów ze średniowiecznymi Warnami Wandalami czyli Słowianami. Warnowie (Warna-bi, Warna-vi z suf. wi, jak i u innych Słowian, np. Czecho-wé, Czecho-wie) otrzymali nazwę od rzeki Warnow, w narzeczu miejscowem, słowiańsko-pomorskiem, zwanej Warna i Warnawa, od varna Krähe (Ramułt, Sł. jęz. pomor.). Müllenhoff (Nordalb. St. I. 129), dlatego, że nie robił zestawień, jak powyższe, błędnie mieści Varinów czyli Warnów Pliniusa i Procopa im nördlichen Schleswig, a zatem daleko od rzeki Warnow. Tak samo niesłusznie Müllenh. D. Alt. II. 78 zalicza do głupstw (torheiten) twierdzenie Perwolfa (wyż. dop. 167), że Varini byli obotryckiem plemieniem nad rzeką Warnow. Perwolf pobłądził tylko, jak w tym względzie błądził i Szembera i cała jego szkoła, że Varinów uważał za Słowian, bez żadnych omówień i ograniczeń, że nie uwzględniał faktu podboju i zmieszania się dwóch żywiołów, autochtonicznego w Wendach czyli Słowianach i zdobywczego w Swewach.

[1056]) Te związki wyraziły się nawet w kulcie religijnym. Kult Nerthus (terra mater), bowiem, wspólny dla Reudignów, Anglów, Varinów, Eudosów (Tacit. Ger. 40), był słowiańskiego pochodzenia, jak to wykazał Kętrzyński 92—

także z sąsiadami swymi Anglami, z którymi byli w blizkiem pokrewieństwie i pierwotnie tworzyć z nimi musieli jeden polityczny związek[1057]). Warnowie, z udziałem Anglów, dali także początek państwu Turyngów[1058]). To ostatnie powstało, prawdopodobnie w III wieku po Chr., na ziemi pierwotnie windyjskiej, już na krótko przed narodzeniem Chr. zawojowanej przez Hermionów[1059]), którzy po jakimś czasie siły, stopniowo ją tracili i wreszcie zasymilowali się językowo z masą ludności windyjskiej. Jakaś drużyna z Warnów połączyć się musiała z Wizygotami i im się wysługiwała, wiemy

---

112. I podług Poesche'go 202—3 kult ten jest entschieden slavisch, viel eher zu milder gestimmten Slaven, als zu wilden kriegerischen Deutschen passend. Nie był to jednakże kult wyłącznie słowiański, lecz wspólny dla politycznego związku Swewow i Wendów. Czyt. dop. 1008, gdzie mowa o Wanach (Wendach) i wodzu ich Niördzie (Niörth = Nerthus). Tacitus błędnie zowie Nerthus dea, zamiast deus.

1057) Wskazuje na to tak zwane Lex Angliorum et Werinorum.

1058) Na to wskazuje dodatek do Lex Angliorum et Werinorum, hoc est Thuringorum, i jeszcze Constitutio de Foresta Canuti regis, gdzie Wergeld oznaczony jest secundum legem Werinorum i. e. Thuringorum 33 (Schmid p. 321). O Anglach w Turyngii pisze Ad. Brem. 1. 3. p. 285: Saxones primo circa Renum sedes habebant, (et vocati sunt Angli) quorum pars inde veniens in Brittaniam, Romanos ab illa insula depulit. Altera pars Thuringiam oppugnans, tenuit illam regionem. Kiedy państwo Turyngów mogło powstać, na pewno nie wiadomo. Sama nazwa Turyngów (Toringi) zjawia się pierwszy raz około początku V wieku, kiedy Vegetius Renatus (lib. 6 vulgo 4. c. 6. p. 259) ją wymienił. Państwo powstało zapewne w III wieku, w czasie pierwszych, zapisanych w historyi ruchów w Germanii Alamanów i Franków.

1059) Hermionów, tj. Hermundurów, ci ostatni bowiem, podług Pliniusa 4. 28 należeli do Hermionów. Hermundurowie, będący także i przedewszystkiem Swewami (Tacit. Ger. 41), już w czasie wojny markomańskiej (167—181), musieli być zasymilowani z masą autochtonicznej windyjskiej ludności, która po nich we Frankonii wschodniej i Turyngii odziedziczyła nazwę Slavi (z Suevi), pod jaką w tych krajach znaną była w wiekach średnich (niż. dop. 1717 i n.). Wspomniana tu asymilacya Hermionów z Windami była chyba możliwą po 150 latach (od czasów Strabona 7. 1. 3) wspólnego pożycia hermiońskiej zdobywczej drużyny z ludnością windyjską. To, co Tacitus (Ger. 41) pisze o Hermundurach odnosi się z pewnością nie do czystych Hermionów, lecz do zależnych od nich Windów. Późniejsze tak zwane państwo Turyngów (Bisina i Hermenfryda) powstało na takim już słowiańskim gruncie, nie wcześniej, jak w III w. po Chr. Między Hermundurami Pliniusa, Tacita i Cass. Diona, a Turyngami Grzegorza z Tours nie było żadnego związku. Bardzo ważnę są badania Landau, który w pracach swoich (Territor. 287 i Bauernhof 1—39) doszedł do rezultatu, że Słowianie byli „ersten Besitzer des Landes", tj. całej Turyngii, a Niemcy (Hermundurowie i późniejsi Turyngowie) tylko zdobywcami ich ziemi. Zdanie F. H. Müllera niż. dop. 1110.

bowiem, że w połowie V wieku jeden mąż z rodu Warnów z łaski Teodoryka II, króla Wizygotów (453—466), otrzymał rządy nad Swewami w Hiszpanii [1060]). Przymierza z Warnami, Turyngami i naddunajskimi Herulami szukał 498 r. Teodoryk Wielki, król Ostrogotów z zamiarem zasłonięcia z ich pomocą Wizygotów przed zaborczością Franków [1061]). Do Warnów przybywają po drodze do Skandynawii Herulowie z nad Dunaju.

Herulowie, jak i Rugowie, tworzyli czas jakiś potężną, zbrojną drużynę nad Dunajem, gdzie założyli sobie zbójeckie gniazdo. Rugów wytępił Odoacer i zniósł ich państwo 487 roku. Kto z Rugów ocalał poszedł w służbę Ostrogotów, wśród których w Italii przyszli chwilowo do pewnego znaczenia [1062]). Nad Dunajem ani jeden z tych Rugów nie pozostał, lecz pozostał tam ów lud Rakatów od wieków osiadły, rolniczy, na ziemi którego Rugowie, z pochodzenia Gotowie, tworzyli dość silne państwo [1063]). Tak samo, jak i Rugowie zniknęli

---

[1060]) Jorn. 44, który go zowie Achiulphus (Mur.) lub Agrivulfus (Closs) cliens Theodorici, i wyraża się o nim: Vir si quidem erat Warnorum stirpe genitus, longe a Gothici sanguinis nobilitate sejunctus, idcirco nec libertati studens, nec patrono fidem servans.

[1061]) Epist. Theod. ad Herulorum, Varnorum et Thuringorum reges. Czyt. o tem wyż. dop. 893. Wskazówki, gdzie było państwo Warnów, wyżej w tekscie, należącym do dop. 1055, i niżej w dop. 1087.

[1062]) Chcieli nawet Rugowie (Rugi, gens Gothica), jak pisze Procop. bel. Goth. 3. 2. p. 287—90, narzucić Ostrogotom króla z pomiędzy siebie, mianowicie Eraryka, który służył w wojsku Gotów, lecz Goci go zabili po pięciu miesiącach panowania i wybrali królem Totilę.

[2063]) Lud ten u Ptolem. 2. 11. 11 (Mül.) zowie się Rakatami (Ῥακάται), w średnich wiekach kraj ich nazywa się Rakouzi, o nim bowiem Ann. Opatov. p. 390 piszą: Anno 1082 principes Boemie devastaverunt Rakouzi. Cosm. 3. 12 wymienia pod r. 1100 castrum Rakouz (Retz in Austria w przyp. Pertza). Tych Rakusów (po czesku Rakausy, po pols. Rakuszanie) czyli Rakatów, którzy słowiańską swoją narodowość w dzisiejszej Austryi od dawna utracili, nie należy mieszać z Rugami Gotami, po których została się tylko na czas jakiś nazwa nad Dunajem. Paul. Diac. 1. 19 bowiem, kraj przez nich niegdyś posiadany zowie Rugiland, a Leges portorii c. a. 906 (Pertz 481) piszą: Slavi, qui de Rugis vel de Boemanis. Zachowanie się tej nazwy „Rugi“ w tych stronach tem było możliwsze, że podobną ze brzmienia była do nazwy starych Rakatów, którzy bynajmniej nie zniknęli, jak twierdzi Pič (Výz. p. XXIII), lecz jako „Rakouzi“, Rakuszanie, mieszkali bez przerwy nad Dunajem i zachowywali swoją słowiańską narodowość i starą nazwę, dopóki się nie zniemczyli. Twierdzenie Šaf. (Sl. st. 18. 3. p. 330—1), że Słowianie, przybywszy jakoby nad Dunaj, z nazwy Rakatów utworzyli nazwę Rakausów, czyli, że ją po Niemcach, jak się wyraża, odziedziczyli, jest zupełnie błędne. Rakati i Rakausi to jeden i ten sam lud, w jednem i tem samem miejscu mieszkający.

z nad Dunaju i Herulowie, którzy rozbici przez Tatona, króla Longobardów, o ile nie byli wytępieni, szukali schronienia w części u Gepidów, potem u Rzymian, a pewna ich część udała się na daleką północ, dokąd Herulowie podążali między 498 a 512 rokiem przez ziemie słowiańskie, a wszystkie ludy „Słowian" ich przepuściły[1064]). Pod wyrażeniem „wszystkie narody" (ἔθνη ἅπαντα) rozumieć należy wszystkie te większe i mniejsze ludy i plemiona słowiańskie, które pod jednemi i temi samemi nazwami, w jednych i tych samych siedzibach, żyły i mieszkały bez przerwy od czasów rzymskich do średniowiecznych. Należeli tu: Bemowie czyli Beowinidi, zwani także Winidami i Słowianami[1065]), — dalej Lugowie Sarmaci czyli

---

[1064]) τὰ Σκλαβηνῶν ἔθνη ἐφεξῆς ἅπαντα. Procop. bel. Goth. 2. 15. p. 205. Pallmann II. 83, z kierunku, w jakim iść mogli Herulowie przez ziemie Słowian, wnosi, że Słowianie ci mieszkali „in der Mark Brandenburg: ja man könnte hier sogar schon an die Altmark denken", gdzie podług niego siedzieli „schon seit dem Jahre 200 n. Chr.". O ile Pallmann, który czas ten obrachował podług zabytków archeologicznych, pomylił się w rachubie, jasno widać z tego wszystkiego, o czem w tym rozdz. się pisze. Surowiecki (Śledz. 23) prowadzi Herulów przez Morawię, Czechy i ziemie między Wisłą i Elbą, Šafařik (Sl. st. S. 13. p. 127) przez Czechy i porzeczem Łaby do Danii. Co się tyczy samego kierunku drogi Herulów i my jesteśmy w zgodzie z Pallm. i Šaf. Że Slaveni Procop byli Suevi Tacyta, wymienieni przez niego w tych samych stronach, wspomniałem już wyżej, w dop. 897.

[1065]) Baemi (μέγα ἔθνος οἱ Βαῖμοι) Ptolemaeusa 2. 11. 26, Vinidi Fredegara (tak ich zwie 24 razy p. 432, 439, 441 i 442) czyli Sclavi (9 razy) i Sclaveni (4 razy) tegoż Fredegara, Sclavi qui vocantur Beheimi (Einh. an. 805. p. 192), Beu-Vinides (Chr. Mois. a. 805. ap. Pertz II. 258), Beowinidi (Chr. Goth. c. a. 810. p. 642 i 647), Vinidi czyli Behin (Hincm. a. 873. p. 496), Behemani (Mon. Sang. 2. 12. p. 757), Beheimare (Geogr. Baw. ap. Biel. 10), Boemi (Widuk. 1. 36. p. 433 i Cosmas), Boehmen w mowie dzisiejszych Niemców, — są to nazwy jednego i tego samego ludu, mieszkającego w jednym i tym samym kraju, w dzisiejszych Czechach (por. Cichu-Windones w Chr. Moiss. a. 805. ap. Pertz I. 307 i Cinu w An. Til. a. 805. p. 223) i na zachód Czech (niżej, gdzie dop. 1930—1940), a na południe aż do Dunaju, jak świadczy Anon. Raven. 4. 18 i 4. 19. p. 213, podług którego Baias graniczy z Panonią. W starożytności kraj Bemów, którego nazwę pisano Boiochoemum (Vel. Pat. 2. 109), Βουίαιμον = Buiaemum (Str. 7. 1. 3), Baias (An. Rav. 4. 18) był częściej wspominany. Sam lud raz był tylko wymieniony i to przez geografa (Ptol.), nie przez historyka, siedział bowiem spokojnie na ziemi swojej, nie grał w historyi żadnej roli, zachowywał się biernie wobec wypadków, wśród których kraj ich stawał się zdobyczą celtyckich Bojów, od których i nazwę otrzymał, szwabskich Markomanów, potem Awarów i Franków. Nazwa kraju stała się znaną za pośrednictwem Niemców, gdy oni (Markomanie) już tam tworzyli państwo, po zdobyciu Czech na Bojach, i ztąd nazwa ta ma formę niemiecką (Bojohem).

Łużyczanie Serbowie[1066]), — potem rozbity już na drobne plemiona, lud starych Semnonów, właściwie Semonów[1067]), których nazwę zachowali już tylko w średnich wiekach, Ziemczyce[1068]) i ziemia, zwana Białą Ziemią[1069]). Dalej, wędrowna drużyna Herulów podążać musiała

---

[1066]) Lugiones Sarmatae (Tab. Peut.), Servitii (Vib. Sequ. 5, por. Šaf. Sl. st. Přil. VIII. p. 962), Surbii ex genere Sclavinorum (Fredeg. 68), Sermende i Surfe (Alfr. ap. Biel. 14), Sarmatae, quos Guinidos dicunt (ep. Silves. II papae ap. Šaf. Sl. st. 44. 1. p. 869), Sarbi (Math. de Miech. p. 196), Sarbia, quae nunc Saxonia dicitur (Dług. lib. 1. ap. Przezdz. p. 5), — są to nazwy jednego i tego samego ludu, Serbów Łużyczan, Wendów, którzy do dnia dzisiejszego we własnej swojej mowie zowią się Lužičenjo Serbjo (Pful, Łuż. serb. słow. 328 i 630). Tu jeszcze może należą: Sarabaite, Sarmathe, Sirbi (Mat. Verb. ap. Pat. 71—72) choć podane są bez oznaczenia miejsca (dop. 353). O identyczności tych wszystkich form jednej i tej samej nazwy, czyt. w dop. 353. Na tożsamość Serbów Łużyczan z Sarmatami Lugionami wskazuje jeszcze ten fakt, że jedno z tych plemion serbsko-połabskich, Colodici (An. Bert. a. 839. p. 436) czyli Coledizi (pagus a. 973), Koledici (Šaf. Sl. st. 44. 10. p. 912) wymieniają się już u Ptolemae. 2. 11. 19 pod nazwą Καλούκωνες = Calucones, których siedziby znajdowały się w tej samej zupełnie miejscowości (Reichard 89, Ukert III. 1. 379), gdzie mieszkali średniowieczni Koledici. Bliższe wskazówki w przedmiocie tym w dop. 1987 i 1991.

[1067]) Semnones jest zwykłą formą tej nazwy, chociaż w rękopisach Tacyta znajduje się także Semones (Tacit. ed. Massm. 114 i 116). Utworzenie się pierwszej „Semnones" znajduje objaśnienie w innych podobnych formach, jak np. Jalomica i Jalomnica (dop. 1207), Garuna (Str.) i Garumna, Sabini i Samnitae, Krumos i Krumnos (dop. 1495), truma (Ramułt) i trumna. I w niemieckiej literaturze nie jest obcą słowiańskość Semnonów, o których np. Poesche 202 pisał: ich halte dieselben für reine Slaven aus zwei Gründen itd. Ci, którzy bronili ich słowiańskości (Śemb. 71—4, Kętrzyń. 86—92), zgadzają się na wywód nazwy Semnones, pierwotnie, podług nich, Semones od „ziemia" (st.-b. zemlja, k. zemlja, cz. země, p. ziemia, lit. žeme) terra. To twierdzenie znajduje uzasadnienie i w tem, co podaje się w dwóch następujących dopiskach.

[1068]) Ziemczyce siedzący nad Stremią i Łabą (Šaf. Sl. st. 44. 6), a między Łabą i Hawolą w dokum. piszą się Zemzici, Zamcici (Hasselb. a. 946, 949 i 1161. p. 17, 20, 57).

[1069]) Biała Ziemia, po lewej stronie Łaby i nazwą i położeniem swojem znajduje się w związku z wyżej wspomnianymi Ziemczycami, którzy byli jej sąsiadami. Łaba tylko Ziemczyców oddzielała od Białej Ziemi. Nazwa ta w źródłach pisze się: Beleseim (Raumer a. 980 bis 983. n. 279), Balsamia (Raum. a. 1163, n. 1317), terra Balsamorum (Helm. 1. 88). Komuby dziwnem wydawać się mogło, że nazwa Semnonów, którą obejmowano w starożytności dość duży obszar, już w wiekach średnich służyła tylko drobnemu plemieniu „Zemzicom" i niedużej ziemi „Beleseim", to niech pamięta, że i inne nazwy, jak Daci, Raeti, Czudi (dop. 181, 1251 i 2097), ustępując z większych daleko przestrzeni, zatrzymywały się w końcu na bardzo małej, i wreszcie jak to było z nazwą Daków, całkiem znikały.

przez ziemię Heweldów czyli Helwetonów[1070]) i Redarów czyli Reudignów[1071]). Z plemion tu wymienionych, Ziemczyce, Hawelanie i Redarowie, jak i sąsiedzi Hawelan, Ukranie czyli Karini[1072]) i Doszanie czyli Eudosii[1073]), już wówczas tworzyli ów związek plemion[1074]),

---

[1070]) Helvetonae i Helveconae (Tacit. Ger. 43, ed. Massm.) byli średniowieczni Heveldi (Widuk 1. 35. p. 432), Hevellun (Thietm. 4. 20), Hawelanie. Różnicę w nazwie spowodowała metathesis, jakiej są liczne przykłady, jak Zalmoxis (Herod.) i Zamolxis (Str.), Kormesios i Komersios (dop. 1460), Sarwar i Sabaria (dop. 1588), kalwis (lit.) i kowal (słow.). O plemieniu tem już Wersebe 241 i 315 pisał: die Helveconer an der Havel... eine Wendische Völkerschaft... führte noch nach Jahrhunderten den ähnlichen Namen der Heveler.

[1071]) Reudigni (Tacit. Ger. 40) byli średniowieczni Redares (Widuk. 3. 70. p. 464), Redarii (Thietm. 1. 6. p. 737). Miasto tego plemienia zwało się Riedegost (Thietm. 6. 17. p. 812) czyli Rethra (Ad. Brem. 2. 18. p. 312). W nazwie Tacyta Reudigni i Thietm. Riedegost znajdujemy nawet wspólny im dźwięk *g*. Ad. Brem. zowie Redarów potentissimi omnium, a i Tacit. stawia Reudignów na pierwszem miejscu. Miasto Retra, sławne świątynią Redigasta, było podług Ad. Brem. undique lacu profundo inclusa, a i Tacit. bóstwo Nerthus, czczone przez Reudignów, mieści w gaju na wyspie oceanu (in insula oceani), który przez pomyłkę tylko nazwał oceanem, niżej bowiem dwa razy wymienia jezioro (lacus). Jak Nerthus, tak i Redigast (prawdopodobnie jedno bóstwo z dwoma tylko imionami) był czczony nietylko u Redarów, lecz i u innych plemion połabskich.

[1072]) Carini (Plin. 4. 28), zwani Vindili, byli średniowieczni Ucrani (An. Saxo p. 598), Ucri (Widuk. p. 450 i 457). Różnicę w nazwie stanowi metathesis.

[1073]) Eudosii (Tacit. Ger. 40) należący do kultu Nerthus wraz z Reudignami, byli tem samem plemieniem, które Ad. Brem. 2. 18. p. 312 zowie Doxani. Ci Doszanie, jak ich pospolicie zowią, mieszkali w pobliżu Redarów, nad rzeką Doszą (Dosse), nad którą Spruner (Atl. ant. n. 8) osadza także Eudosiów Tacyta. Bezwątpienia tego samego pochodzenia, co Eudosii, byli Suardones, których Tacyt wymienia zaraz po Eudosiach. Mieszkać mieli tam gdzie Swartawa (Schwartau) wpada do Trawny, na północ Lubeki. Šembera 78 zowie ich Svartavané.

[1074]) Związek ten, jak widzieliśmy, istniał tak samo za Tacyta, jak i w wiekach średnich. Za Tacyta tworzą go Varini (wyż. dop. 1055), Reudigni, Eudosii i inni Suevi, potem w wiekach średnich, Warnowie, Redarowie, Doszanie i inni Slavi. Do niego w wiekach średnich należą Hawelanie, gdy Tacyt mieści ich przez nieporozumienie, w innej grupie, i ztąd Spruner mylnie pomieszcza (wprawdzie ze znakiem zapytania) Helvetonów na północ Noteci. W każdym razie niewątpliwym jest fakt, że plemiona słowiańskie mieszkały po obu stronach Elby od czasów niepamiętnych, a nie dopiero od 200 roku po Chr. jak twierdzi Pallmann (wyżej dop. 1064). Że Słowianie, bądź sami, bądź razem z Niemcami, mieszkali w tych krajach od czasów prastarych, twierdziło wielu uczonych. a mianowicie Schlözer (Allgem. Welth. 229), Anton (G. d. teutsch. Nat. 385), Biester 100—111, Wersebe 208 i 241, Schulz Heinr, 75—134, Gerlach II. 219, Müller F. H. I. 173—193, 207—210, Ukert III. 1. 349, Forbiger III. 394, Poe-

któremu początek dali bliżej nieznani Weltowie[1075]). Jakaś drużyna z tych Weltów, o których już za Attyli słychać było między Odrą i Elbą[1076]), osiadła w dzisiejszej Holandyi[1077]) a inna, wyszła bezwątpienia ze stron połabskich i nadbaltyckich, miała pewien udział w podboju Brytanii przez Sasów i Anglów[1078]). Weltowie ci pierwotnie byli zapewne Swewami, którzy przez dłuższe związki z ludnością słowiańską, na ziemi której siedzieli, stali się sami z mowy Słowianami, przynajmniej w Holandyi uchodzą, zdaje się, za Swewów, lub Słowian[1079]), co, ze względu na wspólny początek jednej i drugiej nazwy, na jedno wychodzi. W ziemi, między Odrą i Elbą, zmieszali się z plemionami, które od nich nazwę Welatawów czyli Wiltzów[1080]) przyjęły i wśród nich zniknęli. Do tych plemion należeli, jak wyżej pisałem, Ziemczyce, Hawelanie, Redarowie, Ukranie,

---

sche 201—3, wszystko pisarze niemieccy, z angielskich Latham (u Dahn'a, D. Gesch. I. 77), a ze słowiańskich, Maciejowski 85—6, Kętrzyński 30—32, 60—64, 106, Šembera 71—92 i inni. Twierdzenie Müllenhoffa (D. Alt. II. 103), że Słowian, do krajów między Elbą i Odrą, sprowadzili dopiero Awarowie ok. 568 r. (por. dop. 1153) przytacza się tylko jako curiosum.

1075) *Οὐέλται* = Veltae, wymienieni przez Ptolem. 3. 5. 10 (ed. Mül.). Einhard, Ann. a. 789. p. 175 pisze: Natio Sclavenorum... quae propria lingua Welatabi, francica autem Wiltzi vocatur. Veltae (Ptol.), Welatabi, Wiltzi (Einh.), to jedno i to samo, lecz tylko co do nazwy. Pod nazwą bowiem Veltów rozumiemy jedno jakieś zdobywcze plemię, pod nazwą zaś Welatabów (Welata-wi z suf. wi, jak i u innych Słowian, np. Czecho-wé, Czecho-wie) czyli Wiltzów, inaczej Lutyków, związek wielu plemion, utworzony przez Veltów którzy mu dali swoją nazwę. O Veltach dopiero Ptolem. wspomina, ztąd mogli oni już tylko po Tacycie utworzyć ten związek, do którego należeli Redarowie, Ukranie, Hawelanie, Doszanie, Ziemczyce itd.

1076) Müllenh. Zeugn. u. Excur. 339—343. W sagach, o których tu mowa, bohater tego ludu zowie się Vilcinus, a Attyla Actilius.

1077) Beda 5. 11 (Migne 247). Por. dop. 1731, gdzie wspomina się Wiltaburg, id est oppidum Wiltorum.

1078) Šaf. Sl. St. 44. 5, Kętrzyń. 114—115.

1079) Ven. Fort. ad Chilp. (Migne 295); Terror et extremis Frisonibus atque Suevis. Vita s. Eligii 2. 3. p. 91: Flandrenses atque Andoverpenses, Frisiones et Suevi et Barbari quique circa maris littora degentes. W późniejszych źródłach (Šaf. Sl. st. 44. 5. p. 889) wymieniają się już tylko Frisones et Slavi, Frisia et Slavia. Wspomnieni w jednych źródłach Suevi, w późniejszych Slavi, byli zapewne Wilti, o których Beda pisze (wyż. dop. 1077). Šaf. 44. 5 wylicza nazwy słowiańskie w Holandyi, jak np. Kamen, Wodenica, Wispe czyli Wespe (Wyspa?). Żywioł ten musiał być silny w Holandyi, gdy, jak wykazuje to Šaf., zwano ją Slavonia vel Hollandia itp. Suchecki 521, na podstawie samych nazw topograficznych, Holandyę wprost podaje za kraj pierwotnie słowiański.

1080) Wyż. dop. 1075.

Doszanie, od których prawdopodobnie, państwo Warnów oddzielone było jakąś obszerną, pustą przestrzenią. Puszczę tę Herulowie przebyli i dostali się do Warnów, od nich do Duńczyków (*Δανῶν*), wreszcie przez morze do Thule czyli Skandynawii [1081]). Działo się to po roku 498, a przed 512.

W jakiś czas potem za Audoina [1082]), króla Longobardów, gdy ci już mieszkali w Panonii, dokąd się przenieśli około 527 roku, ucieka także do Warnów Risiulf, synowiec już nieżyjącego króla Longobardów Wachona, a potem syn Risiulfa Ildisg zmuszony był szukać schronienia u Słowian. Gdy wybuchła wojna między Longobardami i Gepidami, to Ildisg, z drużyną wiernych sobie Longobardów i licznym oddziałem Słowian [1083]), stanął po stronie Gepidów. Lecz Gepidzi byli zwyciężeni. Audoin domagał się wydania sobie Ildisga, który wówczas, wraz ze swoją drużyną i pewną liczbą ochotników z Gepidów, udał się znowu do Słowian, a ztąd z 6000 drużyną do Włoch, do króla Ostrogotów Totili (542—552). Lecz Rzymianie przeszkodzili mu połączyć się z Gotami, z którymi wówczas prowadzili wojnę. Ildisg znowu przeszedł Ister i do Słowian się udał [1084]). Około tego czasu słyszymy o wojnie Warnów i ich króla Radigera z Anglami [1085]).

Wspomniałem wyżej, że dziełem Warnów było państwo Turyngów. Jedni i ci sami Swewowie nad Warnawą i Pianą otrzymali nazwę Warnów, nad Werrą i Unstrutą Turyngów. Na wschód

---

[1081]) Procop. bel. Goth. 2. 15. p. 205.

[1082]) Audoin (*Αὐδουίν*) był następcą Waltera (*Οὐάλδαρος* = Valdarus), syna Wachona (*Οὐάκος*). Procop. 3. 35.

[1083]) *καὶ Σκλαβηνῶν πολλοὺς ἐπαγόμενος*. Procop. 3. 35. p. 430.

[1084]) Procop. 3. 35. p. 429—430. Zdaje się, że owymi Słowianami, u których Ildisg trzy razy zmuszony był szukać schronienia, z którymi stał po stronie Gepidów przeciw Longobardom, którzy zapewne znajdowali się i w jego 6000 drużynie, co z nim do Włoch poszła, mogli być tylko Słowianie z Bemii czyli Czech. Na te czasy przypadałoby wydanie Longobardom twierdz i fortyfikacyi w Panonii, o czem w dop. 925.

[1085]) Procop. 4. 20. p. 559—565. Warnowie, o których tu mowa, podług Procop. mieszkali za Istrem i sięgali oceanu północnego i Renu. Procop. opowiada tu romantyczną historyę, która w trochę odmiennym kształcie znaną była i w Polsce. Radiger (*Ῥαδίγερ*), bowiem, syn króla Warnów Hermegiscla (*Ἑρμεγίσκλος*) i jego narzeczona, dziewica z Brycyi (*Βριττία*), wyspy między Brytanią i Thule, której brat był królem Anglów (Procop.), przypominają Rytigera (Rithogarus i Rythigerus), księcia (princeps, tyrannus, rex) Alemanów i Wandę kronik polskich (Mierzwa 8. p. 170, Vincen. mag. 7. p. 258, Długosz lib. 1. p. 71. ed. Przezdz.).

państwa Turyngów płynęła rzeka Łaba, która dzieliła Swewów tych od Sarmatów czyli Serbów [1086]), na północ była granica nam nieznana [1087]); na południe Dunaj [1088]). Dwie rzeki Nava (dziś Naab) i Regan (Regen), wpadające do Dunaju, płynęły przez terytoryum Turyngów [1089]). Na wschód granica sięgała do lasu bukowińskiego (Buconia) i ujścia rzeki Eder (Adrana) do Fuldy (Vultaha) czyli Wełtawy zachodniej [1090]), gdzie już siedzieli Hesowie, potomkowie Chattów [1091]), których także Werra oddzielała od Turyngii [1092]). Na południe Menu, granica państwa Turyngów dochodziła, prawdopodobnie, aż do okolic, gdzie Tauber (Dubra) płynie [1093]). Główna

---

[1086]) Albis Suebos a Cerveciis (Servitiis) dividit. Vib. Sequ. (u Šaf. Sl. st. p. 962). W rękopisach jest Cervetiis i Servitiis. We wszystkich starszych wydaniach czyta się Cerveciis; pierwszy Oberlin, Argent. 1778, przyjął do tekstu: Cheruscis, jak sam wyznaje z domysłu. Tak pisze Šaf., który w Servitii widzi Srby, Srbice. Że w innych źródłach nazwa ta pisze się i Sarmatae, wyż. dop. 1066. Myliłby się, ktoby sądził, że Łaba była wistocie granicą między Swewami a Serbami, tj. że była granicą etnograficzną; była ona tylko granicą polityczną, oddzielającą Turyngów od Serbów niepodległych. Jak po prawej stronie Łaby, tak samo i po lewej, w granicach państwa Turyngów, mieszkała jedna i ta sama serbska ludność,

[1087]) Chron. Holz. 8. p. 15—16 opowiada, że jeden okręt z Sasami przypłynął ad Egdoram vel Storam flumen i ztąd niepokoił Turyngów (Thuringos vicinos). Sasi chytrością zabrali im, tyle ziemi, ile jej potrzebowali. Turyngowie chcieli się uwolnić od Sasów, lecz się nie udało, i Sasi częścią wymordowali Turyngów, częścią wygnali ich i w ten sposób zawładnęli Holsztynią, Dytmarsyą i Stormaryą. Wszystko, co Chr. Holz. pisze tu o Turyngach, odnosi się, nie do Turyngów, lecz do Warnów, których państwo tu się właśnie znajdowało. Por. wyżej tekst należący do dop. 1055.

[1088]) Vita s. Sev. 27 i 31 in Mon. (8. 35 i 9. 39 ap. Migne).

[1089]) per quam Turringorum patriam transeunt plurima flumina, inter cetera quae dicuntur Bac et Reganum, qui in Danubio merguntur. An. Rav. 4. 25. p. 229. Bac jest Nab, nie Wag.

[1090]) O nazwach Buconia, Adrana, Wełtawa i ich słowiańskiem pochodzeniu w dop. 208, 1110 i 1737.

[1091]) O Chattach i ich stosunku do dawniejszych tutaj Mattiaków w dop. 1734.

[1092]) Werra (Wirra)... Hassiam Thuringiamque dirimebat. Lamb. Hersf. a. 1074. p. 207. Na terytoryum Turyngii płynęła Ovacra. An. Quedl. a. 531.

[1093]) Dubra (An. Rav. 4. 24. p. 229), dopływ Menu, ma nazwę słowiańską. Powtarza się ona bardzo często na ziemiach słowiańskich z suf. *va*, np. Dubrava, dopływ Łaby, w Czechach (Koper). Formy wyrazu, z którego nazwy Dubra i Dubrava (por. Nitra i Nitrava, Sala i Solava i wiele innych z sufiksem *va* i bez niego) się utworzyły są: dąbrъ, dąbrava (st.-b.), dubrava (b. ch. s. r.) nemus, silva, arbores, dąbrowa (p.), doubrava (cz.), zamiast starszego dubrava Eichenwald, a także: *dąbr, *dubr (dziś dąb, dub) quercus (Budił. I. 103 i 132)

masa autochtonicznej ludności, mieszkająca w granicach tego państwa, należała do dwóch gałęzi, serbskiej, na północ Menu, i bemskiej, czyli dzisiejszego używając terminu, czeskiej, na południe tej rzeki.

Za czasów Attyli Turyngowie mieli udział w jego wyprawie na Galię 451 roku. U ich króla Bisina znalazł schronienie Childeryk, król Franków, wygnany z własnego kraju. Bisina, żona Basina, uwiedziona przez Childeryka, udała się za nim 464 roku do Franków i była matką Chlodwiga [1094]. Do króla Turyngów, jak i do królów Warnów i Herulów, pisał list Teodoryk W., król Ostrogotów, 498 roku [1095], aby ich pobudzić do związku z sobą przeciw Chlodwigowi, królowi Franków, w obronie Alaryka, króla Wizygotów. Lecz kto był wtedy królem Turyngów, nie wiemy. Wiadomo tylko, że około roku 500 panowało w Turyngii trzech braci, Baderyk, Hermanfryd i Berthar [1096], którzy prawdopodobnie między siebie Turyngię podzielili. Między Hermanfrydem i Alarykiem, z jednej strony, a Teodorykiem, z drugiej, zawiązały się ściślejsze stosunki. Obaj, Hermanfryd i Alaryk, potrzebowali przymierza z potężnymi Ostrogotami przeciw Frankom [1097]. Alaryk poślubił córkę Teodoryka [1098], Hermanfryd

---

Lecz pierwotnie, gdy rzekom nazwy były dawane, wyraz ten musiał mieć i inne znaczenie, odpowiadające celtyckiemu dobar Wasser (Bacm. Kelt. Br. 24, Pictet I. 557), jak na to wskazuje słowiańska nazwa bobra i celtycka wydry; wiemy bowiem, że w mowie słowiańskiej dabar (ch.), deber i daber (k.), znaczy b ó b r (Budił. I. 192), a w mowie iryjskiej dobran (Pictet), dobar-chu (Bacm.) znaczy w y d r a (la loutre, Wasserhund, Fischotter). Nie potrzebujemy więc nazwy Dubra z Zeussem 14 i Förstem. 487 uważać za celtycką, lecz za taką samą słowiańską nazwę, jaką jest i Dubrawa wyżej wspomniana. Dubra tak samo jest nazwą słowiańską, jak w jej pobliżu (może nad samą Dubrą?) we wschodnio-północnym Würtembergu, znajdująca się inna, Dörmitz, o której podaje wiadomość Bacmeister. Bacm. 158 pisze, iż Dörmitz (teraz Dörrmenz) im Oberamt Gerabronn jest nazwą słowiańską, która pierwotnie wymawiała się Drewnitz, vom slavisch. drewo, Drewniza. Ztąd wnosi on, że aż do granicy würtemberskiej „Wendowie“ dają się wyśledzić. Lecz czyż Weschnitz, lub Wormiza, Wormeze (Bacm. 23), dziś Worms, nie są takimiż śladami? Worms zwał się także Borbetomagus (Ptol. 2. 9. 17), a tak nazwali go panujący kiedyś w tych stronach Celtowie, dodając celtyckie magus do starej nazwy Wormeza lub Wormiza.

[1094]) Greg. Turon. 2. 12.

[1095]) Wyż. dop. 893 i 1061.

[1096]) apud Thoringos tres fratres regnum gentis illius retinebant, id est Badericus, Hermenefridus atque Bertharius. Greg. Turon. 3. 4.

[1097]) *Θοριγγοί τε καὶ Οὐισίγοτθοι τὴν Γερμανῶν δύναμιν ἤδη αὐξομένην δειμαίνοντες Γότθων δὴ καὶ Θευδερίχου τὴν ξυμμαχίαν* etc. Procop. bel. Goth. 1. 12. p. 64—5.

[1098]) Procop. b. Goth. 1. 12. p. 65.

jego siostrzenicę [1099]). Wizygotów jednak związki te nie ocaliły. Alaryk był pobity pod Vouglé, około Poitiers, i w boju zginął 507 r. Od wojny z Turyngami Frankowie wstrzymywali się, dopóki żył Teodoryk W., król Ostrogotów [1100], lecz po jego śmierci († 526), Teodoryk, król Franków, syn Chlodwiga, naprzód wmieszał się do wojny domowej w Turyngii, jaka wybuchła między braćmi, Hermanfrydem i Baderykiem [1101]), następnie z bratem Klotharem i synem Teodebertem przedsięwziął wyprawę na Turyngów, zwyciężył Hermanfryda z pomocą Sasów [1102]), którzy już niegdyś byli zawziętymi wrogami Turyngów [1103]), i z nimi podzielił się podbitym krajem 531 roku. Północna Turyngia aż do rzeki Onestrudy (Unstrut) i jej ujścia do Solawy dostała się Sasom. Kraj zaś między Harcem a Louwią poszedł pod panowanie Franków, którym ludność tego kraju płacić miała daninę [1104]). Wspomniana Louwia była nazwą lasu turyngskiego, zwanego także lasem Słowian, który będąc pełnym niedźwiedzi w „mowie ich" zwał się Lovia [1105]). I Słowianie, mieszkający między Łabą a rzeką, która w „mowie słowiańskiej" zowie się Salą [1106]), tj. Serbowie, zależni dotąd od Turyngów [1107]), przeszli pod panowanie Franków [1108]). Jednoplemienna z nimi ludność na zachód Sali

---

1099) Procop. b. Goth. 1. 12, Epis. Theodor. ad Herminafridum.

1100) Procop. bel. Goth. 1. 13. p. 69.

1101) Greg. Turon. 3. 4.

1102) Greg. Tur. 3. 7, An. Quedl. a. 531. p. 31—2, Transl. s. Alex. 1. p. 674, Widuk. 1. 9. p. 421. Tylko Greg. Turon. nic nie wie o Sasach.

1103) qui jam olim erant Thuringis acerrimi hostes. Widuk. 1. 9. p. 421.

1104) An. Quedl. a. 531. p. 31—32.

1105) In saltu Slavorum, qui juxta linguam eorum Lovia dicitur, quique... infinitam ursorum nutrit multitudinem... Mon. Brunwil. ap. Leibnitz p. 320. W wyd. Pertza p. 404 Levia, lecz błędnie, gdyż wyraz ten, jako pochodzący z mowy Słowian (eorum lingua) wywodzi się od loviti venari, lovъ venatio (st.-b.), lov (cz. g.-ł.) venatio (Mikl. Lex., Budił. II. 14). W An. Quedl. a. 531. p. 32 las ten zowie się Louvia.

1106) flumen, quod slavica lingua Sale dicitur. An. Reinh. a. 1193 (Wegele I. 63). Por. Mierzwa (kronikarz polski XIII w.) 22. p. 189: Sala, quam nos Solava dicimus. W innych polskich źródłach: Sala (Vinc. p. 279), Zolawa (Boguch. p. 483), Solava (Rocz. Traski a. 967 i 1081. p. 828 i 831). Nazwa się powtarza, np. Soła, dopływ Wisły (Koper.).

1107) Że Serbowie po Łabę należeli do państwa Turyngów, w dop. 1086.

1108) Wskazują na to słowa Fredegara (piszącego w połowie VII wieku) o Serbach, gdy z Samonem przeciw Frankom się połączyli: Surbii... ad regnum Francorum jam olim adspexerant. Niż. dop. 1309. Książąt jednak własnych i potem mieli (Dervanus), gdy jednoplemienna, serbska ludność w Turyngii zostawała jak przedtem, tak i potem pod bezpośrednią władzą Niemców.

zmieniła tylko pana. Z pod władzy Turyngów przeszła pod panowanie Sasów i Franków. Lovia[1109]), Buconia[1110]) i inne okolice Turyngii, zasiane nazwami słowiańskiemi, świadczą o tej ludności. Miasto Erfurt, będące potem jednem z głównych ognisk germanizacyi, szerzącej się po całym kraju, było jeszcze wówczas przeważnie, a niegdyś wyłącznie, przez ludność słowiańską zamieszkałem[1111]). Mieszają się z nią Turyngowie, Frankowie i Sasi, posuwając ciągle naprzód dzieło germanizacyi.

Podbój Turyngii pociągnął za sobą i utratę niepodległości ze strony Sasów, którzy wkrótce zapewne musieli uznać nad sobą zwierzchnictwo Franków i płacić im daninę. Sasi napróżno z pomocą Turyngów starają się odzyskać wolność 553 roku[1112]). Zmuszeni byli także poddać się Frankom Alamanowie i inne ludy[1113]), a między nimi Bawarzy.

Około 520 roku, a zatem jeszcze przed upadkiem Turyngii, pierwszy raz wymienia się nazwa Bawarów, w związku z innymi,

---

[1109]) Lovia, wyż. dop. 1105.

[1110]) Buconia silva, tak zwana w VI w. (Greg. Turon. 2. 40), otrzymała słowiańską swoją nazwę od buków (pra-słow. buk fagus). Okolice bukami zarosłe i lasy bukowe Słowianie zowią bukovina (Buchengegend), jak mówią Słoweńcy (Janež.), bukojna (Buchenwald), jak mówią Serbowie łużyccy (Pful). Czyste, słowiańskie *k*, jakie słyszymy w nazwie tej, zapisanej przez Grzegorza z Tours „Buconia", utrzymuje się i w dokumentach z r. 751 i 752 (Dron. cod. n. 4 i 5), gdzie czytamy „Boconia". O starożytności nazwy tego lasu świadczy to, że ją znał i zapisał Caesar 6. 10 w formie „Bacenis". W mowie Niemców, mianowicie, w staro-górno-niemieckiej (ahd.), nazwa przeistoczyła się w Buohunna i Puohunna (Zeuss 9). W formie swojej słowiańskiej „Bukonia" bezpośrednio pochodzi z mowy serbsko-łużyckiej, w której wymawia się „bukojna". Tak daleko wistocie sięgało to narzecze. Fakt ten znajduje poparcie w badaniach Landau (dop. 1059). Także F. H. Müller II. 222 Słowian na zachód Sali i lasu czeskiego nazywa Urbewohner der Gebiete der alten suevischen Germanen. Ogromną ilość nazwisk słowiańskich wykazuje w Turyngii Schottin 9—20.

[1111]) W r. 742 o Erfurcie pisał ś. Bonifacy (ep. ad Zach. niż. dop. 1725): Erphesfurt, qui fuit jam olim urbs paganorum rusticorum. W czasie podboju Turyngii 531 r. jeszcze można było chyba powiedzieć, że Erfurt był miastem paganorum rusticorum, tj. Słowian.

[1112]) Hlotarius ipse Saxones rebellantes juxta Viseram fluvium magna caede domuit et Thuringiam pervasam devastavit. Marcel. com. a. 553 (Migne 946). Że Turyngowie dali pomoc Sasom, pisze Greg. Tur. 4. 10: rebellantibus Saxonibus Chlothacharius rex... pervagans totam Thoringiam... quod Saxonibus solatium praebuerunt. O daninie, gdzie dop. 1314.

[1113]) *ὁ Θευδίβερτος τούς τε Ἀλαμανοὺς κατεστρέψατο καὶ ἄλλα ἄττα πρόσοικα ἔθνη*. Agath. 1. 4. p. 20.

niezależnymi jeszcze wtedy od Franków narodami, Turyngami Burgundami i Longobardami [1114]). W tym czasie, Bawarzy, którzy nam się już i przedtem pokazali pod ogólną nazwą Swewów, mieszkali na południe Dunaju, we wschodniej części Windelicyi i w zachodnim Noryku [1115]), a na północ, nad rzekami Regen (Reganus) i Naab [1116]). Tam sąsiadowali z Ostrogotami, tu zależeli od Turyngii. Z upadkiem Turyngii nie mogli stać się samoistnym narodem, zaraz bowiem poddać się musieli Frankom [1117]), a sąsiedzi ich od wschodu, Longobardowie, przenieśli się na południe Dunaju i zajęli Panonię i część Noryku [1118]). Zowią Bawarów Bojami [1119]), albo Bojoariami [1120]), którą to nazwę wzięli już na północ Dunaju i ztamtąd ją zanieśli na południe, gdzie w prowincyi Noryków [1121])

[1114]) Fränk. Völkertaf. p. 533 i 537.

[1115]) Wyżej, gdzie dop. 616, 673, 810 i 854.

[1116]) Tu, nad Reganem i Nawą, przedsiębrał na nich wyprawę Teodemir, przeprawiwszy się przez Dunaj zamarzły, z Panonii. Wyż. dop. 810.

[1117]) Wspomniani w epist. Theodeberti ad Justinianum, Norsavi, którzy musieli poddać się Frankom, byli Tacyta (Ger. 42) Narisci Suevi. To znaczy, że Narisci, mieszkający nad Nawą (Naab), i siedzący na ich ziemi Bawarzy (por. niż. dop. 1135) musieli się poddać Frankom, którzy nawet nad samą tą rzeką (Nablis) odnieśli zwycięztwo nad Turyngami, jak o tem wspomina Venan. Fortun. pisząc: (Chlotharii) virtus, quam Nablis ecce probat, Thoringia victa fatetur, perficiens unum gemina de gente triumphum (por. Zeuss 387). Narisci byli ludnością windyjską, na którą przeszła tylko nazwa Swewów (Suevi, a z tego potem Slavi) z panujących tu kiedyś Swewów Hermundurów. Wraz z ludnością całej Frankonii obejmowano ich nazwą Slavi (dop. 1717 i n.). Że zwali się pierwotnie Windami, widzimy z tego, że w r. 863 wspomina się tu villa, quae vocatur Nabawinida juxta rivulum Trebinam (Erben, Reg. a. 863), i że Winidami zowie się i sąsiednia słowiańska ludność nad Radnicą i Menem (dop. 1722). Na mnóstwo nazw słowiańskich, w kraju, gdzie mieszkali Narisci, wskazuje Šembera 19—21.

[1118]) Podług Procop. w roku 549, co jest stanowczo błędem, podług Paul. Diac. na 42 lat przed 568 r. (wyż. dop. 925), w każdym razie, jak się zdaje, w czasie i z powodu pierwszego wmieszania się Franków w sprawy Turyngii.

[1119]) Tak zowią ich Vita s. Eust. a. 625. p. 109 i Vita s. Agili a. 650. p. 306. Na północ Dunaju nazwa ta pozostała po starych już zaginionych w masie tuziemnej, a inoplemiennej ludności, Bojach galskich. Ich tu wspomina jeszcze Tacit. Ger. 28: inter Hercyniam silvam, Rhenumque et Moenum amnes, Helvetii, ulteriora Boii, Gallica utraque gens. Manet adhuc Boiemi nomen significatque loci veterem memoriam quamvis mutatis cultoribus.

[1120]) Bojoaria (Ven. Fort.), Bajoarii (Paul. Diac.), Baioarius (Fr. Völkert.), Baiobari (Jorn. ap. Murat.), Baivarii, Peiara itp. Por. Chatti i Chattuarii, Ampsivarii itp.

[1121]) Tu tylko, pisząc o Autarisie, królu Longobardów (584—591), wspomina ich Paul. Diac. 3. 29: Noricorum provincia, quam Bajoariorum populus

zwano ich także czasem Norykami[1122]). Dla Słowian, którzy z nimi w tak blizkiem i tak dawnem byli zetknięciu, nie przestali się nazywać Swewami czyli Szwabami[1123]). Sąsiadów mieli w Swewach Alamanach[1124]), których tak samo byli częścią, jak ich przodkowie Jutungowie byli częścią Alamanów[1125]). W prawach też swoich mieli Bawarzy i Alamanowie wiele wspólnego[1126]). Różnice zaś w mowie[1127]), których pierwotnie nie było, były następstwem mieszania się z inoplemienną ludnością. Na północ Dunaju mieszali się Bawarzy z windyjską ludnością[1128]), na południe z norycką czyli windyjską[1129]) i romańską[1130]). Wyrażenie, że Bawarzy porzucili własne

---

inhabitabat, habet ab oriente Pannoniam, ab occidente Suaviam, a meridie Italiam, ab aquilonis vero parte Danubium.

1122) An. s. Rudb. Salisb. a. 508. p. 766: Hoc tempore gens Noricorum prius expulsa revertitur ad patrias sedes duce Theodone, Latinis ejectis. Ib. a. 520. p. 766: Romanus exercitus apud Oetingin a Theodone prosternitur. Wyraz expulsa czyżby się odnosił do r. 430, kiedy Juthungi (Idat.), czyli Suevi (Jorn.) byli wypędzeni przez Rzymian z Noryku (dop. 673)? W Vita s. Virgil. p. 86 Otilo, dux Bawariorum zowie się także dux Noricorum.

1123) Vita s. Meth. (Žitie Meth.) 9. in Suevos (Arch. 161), въ Свабы (Šaf. 6). w Szwaby (Biel. 106). Tu i mowa o Bawarach.

1124) regie Suavorum (Alamanów, por. dop. 810) ab oriente Baiobaros (także Baioarios) habet, ab occidente Francos, a meridie Burgundiones, a septentrione Thuringos. Jorn. 55.

1125) Juthungi Alamannorum pars. Am. Mar. 17. 6. 1.

1126) Riezler I. 17.

1127) Riezler I. 13—16.

1128) Wyż. dop. 1117.

1129) Niżej, dop. 1253 i 1254. Z Niemców Schlesier 127 wypowiedział zdanie, że dzisiejsza bawarska narodowość powstała ze zlania się z sobą Słowian i Niemców. Šembera 174—8 za daleko idzie, upatrując tylko w rodzie panującym w Bawaryi. czyli w Agilolfingach, Niemców. Że jednak na potężnej warstwie Windów, z pomieszania się z nią Szwabów Bawarów, rozwinęła się dzisiejsza narodowość bawarska, wskazuje mowa ludu w Bawaryi, zapełniona wyrazami słowiańskiemi (czeskie, podług słownika Schmellera, u Šemb. 17—18). Do praw bawarskich i annalów przeszedł słoweński wyraz kramola Aufstand (Janež.) w formie „carmula" (vox slavica podług Pertza Mon. I. 93). Leg. Baiuw. (Pertz p. 282), An. s. Emm. (Pertz I. 93). Jeszcze wyraźniej na fakt ten wskazuje mowa ziemi bawarskiej, czyli nazwy topograficzne słowiańskie, których pełno jest w Bawaryi. Wymienia je Šemb. 17, 19—21, 175. Naturalnie fakt złożenia się na dzisiejszą bawarską narodowość windyjskiego i szwabskiego żywiołu jest wśród Niemców niepopularny i, chociaż tylko gołosłownie, zaprzeczany. Als Curiosum möge die Herleitung der Baiern von Slawen gelten (Schlesier 1836, Haas 1856), pisze Krones, Grundr. 142.

1130) O Romanach w Noryku, Windelicyi i Recyi w dop. 1258 i następnych. Pogardliwie odzywa się o nich pewien niemiecki glossator: Stulti sunt

narzecze, a przyjęli teutońskie od Teutonów [1131]), odnosi się naturalnie nie do tych Bawarów, co byli Swewami, lecz do tych, co się stali Bawarami wskutek germanizacyi.

Już po poddaniu się Frankom Swewowie i Alamanowie napadają na Italię, w czasie wojny Justyniana Wielkiego z Ostrogotami, 537 i 538 roku [1132]). A i sami Frankowie pod wodzą Teodeberta 539 roku tam wtargnęli, wrogo występując zarówno przeciw Gotom, jak i przeciw cesarzowi. W kilkanaście lat potem spotykamy się z Garibaldem, księciem z Bawaryi, jako wasalam króla Franków Teodebalda (548—555) [1133]). Garibald był z rodu Agilolfingów. Ród ten książęcem swem pochodzeniem stał po nad pięciu innymi najstarszymi rodami bawarskimi [1134]), których członkowie byli zarazem największymi posiadaczami ziemi. Posiadłości Agilolfingów tworzyły nie udzielne księstwo, lecz ziemię frankońską, która na północ Dunaju obejmowała tak zwane później Nordgau [1135]), na południe zaś część północno-zachodnią Noryku i część północno-wschodnią Windelicyi, aż do rzeki Lech. Ta ostatnia oddzielała Bawarów od Alamanów już od dawna, chociaż dopiero około 565 roku wymienia się Lech (Lika), jako ta rzeka, nad którą Bawarzy siedzieli [1136]). W są-

---

Romani, sapienti sunt Paioari (Tole sint Walha, spahe sint Peigira). Schmel. I. 219.

[1131]) Bajouuari relicto proprio idiomate teutonicum a Teotonicis accommodaverunt idioma. Wiadomość tę Pallhausen (Garib. Vorrede VII) znalazł in einer im königlichen geheimen Staatsarchive (w Monachium) aufbewahrten Abschrift eines uralten Codex, dem der Catalogus Episcoporum Pataviensium angehängt ist.

[1132]) Cassiod. var. 12. 7, gdzie Suevi wymienieni, i 12. 28, gdzie Alemanni. Co do czasu Zeuss 315.

[1133]) Greg. Tur. 4. 9 zowie go dux, a Paul. Diac. 3. 29 rex. Paul. Diac. 1. 21 wyraża się o nim jako o wasalu króla Franków: Cuswald (Theodebald)... uni ex suis qui dicebatur Garibald etc. Por. dop. 1527.

[1134]) Rody te wymienia Lex Baiuw. p. 289: Huosi, Drozza, Fagana, Hahiligga, Anniona. Isti sunt quasi primi post Agilolvingas, qui sunt de genere ducali.

[1135]) Nordgau (Nortgowe) nad rzekami Regen i Nab (dawniej kraj Narysków, o których wyżej, dop. 1117) z miastami Eichstädt i Ingolstadt, uważa Zeuss 373—377 za prastare (altheimatlich) posiadłości Bawarów. Z nazwy Narisci utworzone zostały nazwy Nortgowe i Nortwalt (silva Nortica boemica).

[1136]) Ven. Fort. ep. ad Greg. Turon. (Migne 62): Dravum Norico, Oenum Breonis, Liccam Bojaria (Bojoaria), Danubium Alemannia, Rhenum Germania transiens. Kraje te leżały na drodze, jaką Ven. Fortunatus z Italii do Galii przechodził, na krótko przed wtargnięciem (568 r.) Longobardów do Italii, jak pisze Paul. Diac. 2. 13: Fortunatus... relicta patria, paulo ante quam Lango-

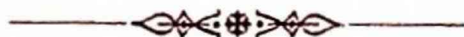
siedztwie Bawarów mieszkali nad Innem Breonowie[1137]), jeszcze od nich niezależni. Niezależną od Bawarów była i cała ludność południowego i wschodniego Noryku, ludność norycka[1138]) czyli windyjska.

---

bardi Italiam invaderent, Turonis ad ejusdem beati viri (Martini) sepulchrum properaret. Qui sibi, ut in suis ipse carminibus refert, illuc properandi per... Alpem Juliam, perque Aguntum castrum, Dravumque, et Byrrum fluvios, et Briones et Augustam civitatem, quam Virdo et Lech (Alias Lecha) fluentant, iter fuisse describit.

1137) Ven. Fort. ep. ad Greg. Tur. (Migne 62): Oenum Breonis, Liccam Bojaria. Ven. Fort. Vita s. Mart. lib. 4. v. 644—5 (Migne 424): neque te Bajovarius obstat, qua vicina sedent Breonum loca.

1138) Noricum, Breoni i Bojoaria u Ven. Fort. wspominają się nie w zależności od siebie, tylko w sąsiedztwie. *Κάρνιοί τε καὶ Νουρικοί* u Procop. bel. Goth. 1. 15. wymieniają się jako należące do Ostrogotów we Włoszech. Po upadku państwa Gotów 555 r. Karnowie i Norykowie stali się zależni od Byzancyum, a raczej faktycznie niezależni od nikogo.



ROZDZIAŁ XI.

UTWORZENIE SIĘ PAŃSTWA AWARSKIEGO 567 R. GETOWIE CZYLI ANTOWIE I „SŁOWIANIE“, JAK I AWAROWIE W WOJNIE Z RZYMIANAMI między 569 a 626 ROKIEM.

W drugiej połowie V wieku dali się poznać Awarowie, jako huńska, koczownicza horda, która już wówczas niemałe sprawiła zamieszanie wśród pokrewnych sobie hord, na stepach, około morza azowskiego i kaspijskiego. Pobili oni i wyparli z koczowisk Sabirów, którzy znowu rzucili się na Saragurów, Urogów i Onogurów, i hordy te z ich koczowisk wypędzili. Ścigane i bite hordy wysłały do Rzymian wschodnich poselstwo, szukając u nich pomocy [1139]), między 461 a 465 rokiem. Tymczasem i samych Awarów, zwanych także Var-Hunami [1140]) pobili Turcy. Pobici, ze swoich koczowisk wyparci, po długiem błąkaniu się, za pośrednictwem Alanów, dali się poznać Rzymianom i wreszcie 558 roku wysłali do Justyniana W. poselstwo, obiecując wojnę i wytępienie jego wrogom na stepie [1141]). Awarowie, bezwątpienia, obiecywali służbę swoją Rzymianom, złakomieni złotem, jakiem oni opłacali się bułgarskim hordom, Kuturgurom i Uturgurom [1142]). Poselstwo było dobrze przyjęte. Awarowie, pozyskani obietnicą darów i corocznej daniny, rozpoczęli wojnę z hordami koczującemi około morza azowskiego i Donu, złamali Sabirów, ujarzmili Kuturgurów i Uturgurów [1143]), po czem nastąpiła ich wojna z Antami.

[1139]) Priscus 1. 14. p. 158.

[1140]) Menan. p. 400 zowie ich *Οὐαρχωνῖται*, Theophylact. Simocat. 7. 8. p. 286 *Οὐὰρ καὶ Χουννί*.

[1141]) Menan. (A. C. 558, Ind. 6, Justin. 32) 1. 1. p. 282.

[1142]) Wyżej, gdzie dop. 940.

[1143]) Menan. 1. 2. p. 283—4; 2. 9. p. 385. Tylko nad Meotem i Donem szukać można tych hord.

Antowie, zdaje się, pierwsi usiłowali powstrzymać Awarów, lecz byli pobici, ziemia ich spustoszona. Naczelnicy ich (*ἄρχοντες*) wysłali poselstwo do Awarów dla wykupienia jeńców. Na posła wybrany został Mezamir, syn Idariza, a brat Kelagasta [1144]. Lecz Awarowie posła zabili i ziemię Antów dalej pustoszyli, uprowadzając z niej jeńców i łupy [1145]. Wtedy też zapewne byli ujarzmieni Dulebowie, plemię słowiańskie, nad Bugiem zachodnim [1146]. Awarowie zapędzać się wówczas musieli dalej na zachód. Prawdopodobnie opanowali w tym czasie Morawię i Czechy. Wkrótce zaś po śmierci Klothara († 561), króla Franków, Hunowie czyli Awarzy napadli na Franków, lecz Sigibert, następca Klothara, zastąpił im drogę w Turyngii, pobił ich nad Łabą i zawarł pokój [1147] 562 roku. Około tego czasu Bajan (*Βαϊανος*), chagan Awarów, stanął nad Istrem, żądając, aby mu Rzymianie oddali Scytyę Małą. Proponowano mu siedziby w ziemi, gdzie przedtem Herulowie mieszkali, w Panonii, zwanej drugą (której głównem miastem było Sirmium), lecz chagan chciał Scytyi i wysłał do Justyniana poselstwo, które jednak zostawiono bez skutku [1148]. Za Justyna II (565—578), następcy Justyniana, syna jego siostry, Bajan nowe wysłał poselstwo do Rzymian [1149]. Upominało się ono o zwykłe dary, jakie od Justyniana otrzymywali Awarowie, przypominało, że dzięki Awarom sąsiedni barbarzyńcy nie napadają już na rzymską Tracyę, bo raz zgnieceni, boją się ich potęgi. Justyn odmówił, co równało się zerwaniu dobrych stosunków. Nie dobyli jeszcze jednak Awarowie oręża na Rzymian, ruszyli bowiem znowu na Franków [1150] prawdopodobnie przez Czechy, które już, jak wyżej wspomniałem, musieli posiadać.

1144) *Μεζάμηρον τὸν Ἰδαριζίου Κελαγαστοῦ ἀδελφόν*. Men. p. 284. *Κελαγαστός* u Šaf. zowie się Cielihost.

1145) Menan. 1. 3. p. 284—5. Podług Xénopola (H. d. Roum. I. 124), Słowianie, w tych czasach zapewne, uciekając przed Awarami (comme fuyards) w góry Siedmiogrodu, cherchent un refuge contre les Mongols (Avares) auprès des Daco-Romains Historya naturalnie milczy o tem szukaniu przez Słowian u Dako-Rumunów schronienia, a uczy zupełnie czego innego.

1146) Nestor 8 (Biel. 557). Por. niż. dop. 1294.

1147) Greg. Turon. 4. 23, Paul. Diac. 2. 10. Pierwszy zowie ich Hunni, drugi Hunni qui et Avares. Imię wspomnianego w tekście króla Franków piszą Sigibertus (Greg. Tur., Fredeg.), Sigisbertus (Menan., Paul. Diac.).

1148) Menan. (A. C. 562) 1. 4. p. 285. Jako poseł ad Bajana udał się *Οἰκουνίμων* = Oecunimon.

1149) Menan. (A. C. 566) 1. 5. p. 286—8, Corippus 3. 258 sq. p. 194—5. Posłem był *Ταργίτιος* (por. Menan. p. 310), Targites.

1150) *ἐς τὴν τῶν Φράγγων χώραν*. Menan. (A. C. 566) 1. 5. p. 289—290.

Hunowie czyli Awarzy napadli na Franków, zapewne w tych samych okolicach, gdzie przedtem z nimi wojowali. Sigibert stoczył bitwę z Hunami, którzy świadomi sztuki czarnoksięskiej, wprawili w zamieszanie Franków dziwnemi jakiemiś mamidłami i odnieśli nad nimi zwycięztwo 566 roku. Sigibert i chagan zawarli z sobą pokój, wzajemnie się obdarowawszy [1151]). Sigibert posłał Bajanowi, na potrzeby Awarów, woły, owce, zapas mąki i jarzyn [1152]). Owocem zwycięztwa była bezwątpienia ziemia Serbów, między Elbą i Salą, która dotąd należała do Franków, odtąd do Awarów [1153]). Po Frankach przyszła kolej na Gepidów.

Przeciw Gepidom, siedzącym w Dacyi, połączył się przymierzem z Awarami Alboin, syn Audoina, król Longobardów, którzy od dawna żywili ku Gepidom, sąsiadom swoim, uczucie nienawiści. Longobardowie, z pomocą hordy awarskiej, zmiażdżyli Gepidów 567 roku, wskutek czego Awarowie owładnęli Dacyą, Rzymianie zaś, korzystając ze sposobności, opanowali Sirmium, aż dotąd należące do Gepidów [1154]). Lecz i Longobardowie ustąpili z Panonii, którą Alboin „przyjaciołom swoim, Hunom“ oddał, i do Włoch poszli 568 roku [1155]). Z Longobardami szli na wyprawę Gepidowie, o ile

[1151]) Greg. Turon. 4. 29. Magicis artibus instructi (Hunni), diversas eis fantasias ostendunt. Tym sztukom Grzegorz z Tours przypisuje zwycięztwo odniesione przez Awarów nad Frankami. Ars et scientia Thartarorum in bellis divinandi, augurandi, ariolandi et incantandi, opisuje się także u Długosza (lib. 7. ed. Przezdz. p. 275). Jednej z takich sztuk (opisuje ją Długosz) w bitwie pod Lignicą 1241 roku, przypisuje on zwycięztwo Tatarów, odniesione tam nad Polakami.

[1152]) Dary te, *ἀλευρά... καὶ ὄσπια καὶ ὄϊς καὶ βόας*, posłane „Awarom“ przez Franków, wymienia Menan. (A. C. 565) 1. 10. p. 302—3.

[1153]) Słowa Fredeg. 68: Surbii ad regnum Francorum jam olim adspexerant, wskazują na to panowanie Franków nad Serbami (dop. 1108), po którem nastąpiło panowanie Awarów, o jakiem tu jest mowa, a potem Samona (dop. 1309). Do Franków ziemia tych Serbów przeszła po rozbiciu państwa turyngskiego, w którego skład wchodziła (dop. 1107 i wyżej jeszcze 1086). Z tem powtórnem, zapewne, zjawieniem się Awarów nad Elbą w ziemi Serbów połabskich czyli łużyckich (Lugiones Sarmatae), Müllenhoff (D. Alt. II. 103) stawia w związek swoją teoryę o sprowadzeniu Słowian przez Awarów do krajów nad Łabą. Historya naturalnie nic o tem nie wie.

[1154]) Menan. (A. C. 566) 1. 11—12. p. 303—305. Awarzy potem upominali się u Rzymian o „miasto Sirmium“ (Menan. 15. p. 310), „miasto Sirmium i wyspę przedtem Gepidów“ (Menan. 31. p. 337—340), jako należące do nich z racyi zwycięztwa nad Gepidami. O pogromie Gepidów piszą jeszcze Paul. Diac. 1. 27, i Chr. Goth. p. 644.

[1155]) Alboin sedes proprias, hoc est Pannoniam, amicis suis Hunnis contribuit... cum uxoribus et natis... Italiam properant. Paul. Diac. 2. 7.

ostatnią wojnę przeżyli, Swewowie [1156]), Bułgarowie, Sarmaci, Panonowie i Norykowie [1157]). I Sasi, których Alboin prosił o pomoc, pośpieszyli do niego. Longobardowie podążali do „Auzonii“ przez kraj Wenetów. Za ich pojawieniem się tutaj, Paulinus, patryarcha akwilejski, opuścił Awileję i przeniósł się na „wyspę Grado“ [1158]), gdzie odtąd znajdowała się siedziba patryarchy. Forum Julii, zajęte z całą przyległą ziemią (Fryul, Furlany), zostało oddane pod rządy duka, synowca Alboina, Gisulfa [1159]). W Trydencie osiadł inny duk, zapewne Ewin [1160]). We Włoszech, zdobytych na Rzymianach, Longobardowie utworzyli dla siebie państwo, opuszczoną zaś przez nich Panonię zajęli Awarowie, którzy mieli już w posiadaniu Sarmacyę, w granicach bliżej nieokreślonych, Germanię aż do Sali turyngskiej i lasu czeskiego, Panonię i Dacyę, tę ostatnią z wyjątkiem Wołoch i Mołdawii [1161]). Państwo ich może się uważać za sformowane.

Twórcy jego, Awarowie, byli w ogólnem pojęciu ludem huńskim [1162]), w bliższem tureckim [1163]). Od nich zależni byli Bułga-

---

[1156]) Swewowie, o których tu Paul. Diac. 2. 26 (niżej w dop. 1157) wspomina, pochodzili zapewne z tych Swewów, których Longobardowie za króla Wachona zwyciężyli, o czem w dop. 898.

[1157]) Certum est autem tunc Alboin multos secum ex diversis, quas vel alii reges, vel ipse ceperat, gentibus ad Italiam adduxisse, unde usque hodie eorum in quibus habitant vicos, Gepidos, Bulgares, Sarmatas, Pannonios, Suavos, Noricos, sive aliis hujuscemodi nominibus appellamus. Paul. Diac. 2. 26. Wspomniani w tym czasie, a zatem 568 r. Sarmaci, Panonowie i Norykowie byli bezwątpienia tylko ci, którzy jako ochotnicy z pomiędzy tych narodów poszli z Alboinem. Wkrótce nazwy „Panonii“ i „Norici“ ustąpią innej nazwie „Słowianie“. Co do Panonów, czyt. wyżej dop. 962, co do Noryków, niżej dop. 1268.

[1158]) ad Grados insulam. Paul. Diac. 2. 10.

[1159]) Paul. Diac. 2. 9.

[1160]) Paul. Diac. 2. 32. Evin już po śmierci Klepha († 584) wspomniany jest w Trydencie.

[1161]) Czyt. niżej, gdzie dop. 1178—1180. I co do Siedmiogrodu niema zupełnej pewności, czy należał on do Awarów, czy do siebie, zanim dostał się Bułgarom (dop. 1437 i 1497).

[1162]) Uchodzili oni za Hunów u współczesnych. Zowią się Varchonitae (Menan.), Var et Chuni (Theophyl. Sim.), Chuni lub Hunni (Greg. Turon.), Chuni lub Avares cognomento Chuni (Fredegar), Huni qui et Avares (Paul. Diac.). I w źródłach do wojny Karola W. z Awarami (niż. dop. 1574) zowią się oni Huni, Avari, Avares vel Huni, Ungri.

[1163]) Za turecko-tatarski lud podaje ich Vamb. 26—30, 33, 36—38. Šafař. Sl. st. 27. 3. p. 489 zowie ich uralskim ludem. W pojęciu Nestora 8 (Biel. 557), który ich zowie Obrami (Обърe), stają Awarzy w jednym szeregu z Chazarami, Bułgarami, Pieczyngami, Madziarami (Węgrzy czarni) i z Hunami Attyli (wyż. dop. 493).

rowie, których jedną hordę, mianowicie Kuturgurów, sprowadzili Awarowie do Panonii [1164]). Ulegały im też bezwątpienia i inne również huńskie, a mniej znane hordy, jak np. Sabirowie. Lecz najliczniejszą ludnością w państwie awarskiem była słowiańska [1165]), która pod różnemi nazwami zamieszkiwała kraje, należące do Awarów, Panonię, Dacyę, Sarmacyę i wschodnią Germanię. Z drużyn niemieckich tylko resztki ich jakieś mogły pozostać w granicach państwa Awarów i w ich poddaństwie. Niebawem spotkamy się z małą cząstką Gepidów, jaka pozostała w Dacyi pod panowaniem Awarów. Na czele państwa stał chagan [1166]), obok niego jugur [1167]). Pierwszy w rękach swoich miał władzę wojenną, drugi cywilną. Pod chaganem znajdowali się tuduni [1168]) i tarchani [1169]), pod jugurem zapewne, bokolabra, wielki kapłan [1170]).

Tak wyglądał, pod względem etnograficznym i państwowym chanat awarski, w tym już zapewne czasie, w którym Bajan zaczął dochodzić swoich praw, jakie miał do Sremu i żołdu rzymskiego. Srem (Sirmium) chciał on odebrać Rzymianom, i z tego powodu doszło do zatargu. Posłów rzymskich uwięził i Hunom, którzy Kotrygurami czyli Kuturgurami się zwali, rozkazał przejść Sawę i Dalmacyę spustoszyć. Do cesarza zaś wyprawił posła, domagając się Sirmium, które, jak chagan twierdził, do niego należało, ponieważ znajdowało się przedtem w posiadaniu zwyciężonych przez niego Gepidów. Żądał jeszcze pieniędzy, jakie corocznie poprzednik Justyna, Justynian W. wypłacał poddanym jego, Kotrygurom i Utur-

---

[1164]) Niżej, gdzie dop. 1171 i 1310. O Bułgarach w poddaństwie Awarów, wyżej jeszcze, gdzie dop. 1143.

[1165]) O tem sądzić można z liczby Słowian, wziętych do niewoli przez Greków w 601 r., w czasie ich wojny z Awarami (gdzie dop. 1222).

[1166]) Corippus p. 194 zowie go rex Avarum chagan, Menan. p. 284 i Theophylact. p. 246 *χάγανος*, Greg. Tur. 4. 29 i Fredeg. 48 gaganus, Paul. Diac. 4. 13 cacanus, An. Lauris. a. 796 kagan. Wspomina się chaganus Avarum i w ep. Lųdow. II ad Basil. a. 871.

[1167]) Einh. An. a. 782. p. 163 zowie go jugurrus, Poeta Saxo a. 782. p. 237 jugurgus.

[1168]) O tudunie u Awarów wspomina się w źródłach do ich wojny z Karolem W. Dop. 1592.

[1169]) Tarcani, primates regni. Carm. de Pipp. regis vict. a. 796.

[1170]) *Βοκολαβρά*. Theophylact. 1. 8. p. 47 (dop. 1188). Tytuł ten, który podług Theophylac. znaczy tyle co sacerdos magnus, Vambery 30 i 42 wywodzi z tureckiego; podług niego bokolabra = bögüler Zauberer, Priester.

gurom [1171]). Oba te żądania pozostawiono bez skutku 569 roku, co pobudziło chagana do użycia siły przeciw Rzymianom. Zaczął wojnę z nimi prowadzić głównie przez Słowian. Wobec grożących cesarstwu niebezpieczeństw, chory umysłowo i niezdatny już do rządów Justyn, mianował cezarem Tyberyusza 574 roku. W następnym zaś już roku 575, Słowianie, wraz z Awarami, od strony lądu napadają na Tracyę, a od strony morza atakują jej brzegi [1172]). W parę lat potem, 577 lub 578 roku, Słowianie (*Σκλαβηνοί*), w liczbie stu tysięcy blizko, wtargnęli do Tracyi [1173]), napadali na okolice Tesaloniki i na Helladę [1174]) i ją zajęli [1175]), zawojowali wiele miast, kraj pustoszyli i rabowali i w nim mieszkali, stali się bogatymi, a nauczyli się lepiej wojować, niż sami Rzymianie [1176]). I Peloponez miał być wówczas zajęty [1177]). Słowianie, którzy tak już mieli gospodarować na południe Dunuju, pochodzili z Wołoch i Mołdawii. Cesarz Tyberyusz namawia Bajana, przez posła swego, aby rozpoczął z nimi wojnę, a celem cesarza było, ażeby Słowianie zmuszeni do bronienia własnej ziemi, ustąpili z rzymskiej [1178]). Z tego widać, że ci Słowianie za Dunajem, w Wołoszech i Mołdawii, byli niezależni od Awarów. Wiemy o tem i zkądinąd. Przed niedawnym bowiem czasem, chagan wyprawił posłów do księcia Słowian Dobręty i starszyzny ich, żądając, aby poddali się Awarom i, jak inni, płacili im daninę. Ale Dobręta i inni naczelnicy (*ἡγεμόνες*) Słowian odrzekli: Czyż jest na świecie i ogrzewa się promieniami słońca taki, coby naszą potęgę mógł sobie podwładną uczynić? Myśmy przywykli

---

[1171]) Menan. (569) 1. 13. p. 305; 1. 14. p. 306—310; 1. 15. p. 310. Id. (568) 2. 9. p. 385.

[1172]) Joan. Bicl. a. 10 Justini (Migne 865), gdzie pod nazwą Abares należy widzieć Słowian, od strony morza atakujących brzegi, a pod nazwą Sclavini samych może tylko Awarów.

[1173]) Menan. 1. 24. p. 327: *κατὰ τὸ τέταρτον ἔτος Τιβερίου* (tj. w czwartym roku od czasu, jak został 574 r. cezarem).

[1174]) Johan. von Ephesus 6. 25. p. 255, podług którego ten napad Słowian nastąpił w 3-cim roku śmierci Justyna i panowania Tyberyusza.

[1175]) Joan. Bicl. a 3 Tiberii (Migne 866): Abares... partes Graeciae... occupant. Menan. p. 404: Quum a Sclavenis Graecia (*Ἑλλας*) vastaretur. Zapisany tu u Menan. fakt jest w związku chronologicznym z wiadomością, podaną u niego wyżej p. 327 (wyż. dop. 1173).

[1176]) Johan. v. Ephes. 6. 25. p. 255.

[1177]) Joan. Bicl. (Migne 866): partes Graeciae atque Pannoniae occupant. Panonią ma być tu Peloponez, o czem można wątpić; wogóle w opisach tych wypadków widać przesadę i dosłownie brać ich nie należy.

[1178]) Menan. 2. 16. p. 404.

władać cudzą ziemią, ale nikt naszą, i tego pewni jesteśmy, dopóki będą wojny i miecze. Słowa te wywołały wzajemne obelgi i kłótnię, wśród której Słowianie posłów awarskich zabili [1179]).

W ten sposób Słowianie ci nie poddali się Awarom i zapewne nietylko słowami, lecz i orężem się obronili. Chętnie więc chagan zgadzał się na wyprawę przeciw Słowianom, do której skłaniał go Tyberyusz, tem chętniej, że miał ku temu pomoc Rzymian, z którą mógł łatwiej dostać się do ich ziemi. Joannes, pod którego rządami znajdowały się „wyspy i miasta Iliryi“, otrzymał rozkaz ułatwić tę wyprawę Awarom przez terytoryum rzymskie. Z jego pomocą Bajan z liczną jazdą, na wielkich statkach (*ὁλκάδες μακραί*), przeprawił się z Panonii przez rzekę Sawę na drugi jej brzeg i potem podążał przez Iliryk w kierunku ku Scytyi Małej, następnie, na statkach znowu, przeprawił się przez Ister i znalazł się na ziemi, będącej celem jego wyprawy. Słowianie, przed niespodziewanie nadchodzącym wrogiem, uciekali w lasy i jaskinie, porzucając swoje wsie (*κώμας*) i pola, które Awar ogniem i mieczem spustoszył i wszystko, co tylko mógł zabrał [1180]).

Wyprawa ta nie przeszkodziła Słowianom napaść 579 roku na Iliryk i Tracyę [1181]), a Awarom, którym Tyberyusz obiecał już 80,000 sztuk złota rocznie [1182]), zamyślać o zdobyciu na Rzymianach Sirmium. W tym celu flotę, złożoną z licznych łodzi, zebranych w Panonii, posłał na Sawę i kazał jej stanąć między Singidunum i Sirmium, następnie most na Sawie zaczął budować. Przed Rzymianami tłómaczył się chagan, że przygotowania te mają na celu Słowian, nie Rzymian, lecz mimo to obległ Sirmium i zmusił je do poddania się 581 roku [1183]). Biskupstwo sremskie przestało wówczas istnieć. Biskup z tego miasta Sebastyan ujrzał się na wygnaniu [1184]). Lecz chagan był nienasycony. Po śmierci Tyberyusza, za następcy jego Maurycego (582—602) zażądał podwyższenia rocznej daniny do

---

1179) Menan. 2. 16. p. 406. Wspomniany Dobręta zowie się tu *Δαυρίτας* i *Δαυρέντιος*. Jireček, D. n. bulh. 69 zowie go Dobręta. Podobne imiona na *a* znajdowały się u Traków, np. Zeuta, Visanta (Tomasch. Brum. 390), u Panonów i Noryków, w napisach np. Malata, Pameta (dop. 963), u Karantanów Boruta (dop. 1551), u Czechów Mnata (dop. 1966).

1180) Menan. 2. 16. p. 404—5.

1181) Joan. Bicl. a. 5 Tiberii (Migne 867).

1182) Menan. 1. 30. p. 332, Theophylac. 1. 3. p. 39.

1183) Menan. 1. 30. p. 332—6; 1. 31. p. 336—40, Cedren. I. 691.

1184) Ep. Greg. I ad Sebas. a. 591 et 595.

100,000 sztuk złota, a gdy cesarz odmówił, Awarzy wpadli do Iliryku, zdobyli Singidon, Viminacium i wiele innych miast 583 r. [1185]). Tymczasem Słowianie, którzy wtargnęli w granice cesarstwa i dostali się aż do długiego muru, byli zwyciężeni nad rzeką Ergines (Ergene, dopływ Maricy), potem, około Adryanopola, pod zamkiem Ensinos, gdzie był pobity wódz ich Radgost, i wyparci za Bałkany 584 roku [1186]). Około tegoż czasu, Słowianie oblegają Tesalonikę [1187]). W roku zaś 586 Awarowie wpadli do Mezyi i znowu zdobyli wiele miast, a między innemi, padły ofiarą Ratiaria, Dorostolum i Martianopolis [1188]). Z Mezyi przeniosła się wojna do Tracyi. Pokój, zawarty z chaganem 587 roku, położył jej koniec [1189]). Lecz Słowianie ponawiają swoje napady, mianowicie „Getowie, czyli, co jest jedno i to samo, Słowianie" [1190]), napadają na najbliższe okolice Tracyi 587 roku. I oni, lub inni jacyś Słowianie, w sposób całkiem nieznany, dostają się aż do Peloponezu i tam się osiedlają, między 587 a 589 rokiem [1191]). Jednocześnie Rzymianie prowadzą wojnę

[1185]) Theophylact. Simoc. 1. 3. p. 39—40; 1. 4. p. 40, Theophanes a. 575. I. 389, Cedren. I. 691—692.

[1186]) Theophylact. Sim. 1. 7. p. 46—47, Theophan. a. 576. p. 391, Cedren. I. 692. Radgost lub Radogost, tak zwany przez słowiańskich pisarzy, w źródłach tych zowie się Ἀνδραγάστος.

[1187]) Mirac. s. Demetrii 1. 12. 98—99. p. 139. Słowian było pod Tesaloniką 5000 „kwiat całego słowiańskiego narodu", jak się wyraża to źródło. Podług Filareta p. 11 napad ten był na początku 581 roku, gdy Hase (ad Leonem diacon. p. 510, ed. Bon.), cytowany przez Filareta, odnosi go do 584 r.

[1188]) Theophylact. Sim. 1. 8. p. 47—48, Theophanes a. 579. p. 395—396. W czasie tej wojny wspomina się u Theoph. Sim. p. 47 *Βοκολαβρά*, o którym w dop. 1170.

[1189]) O wojnie tej wspomina i Isidorus, Chr. 118 (Migne 1055): Ab Hunnis Thracia occupatur. W tym czasie, mianowicie, w r. 587 pierwszy raz dała znak życia swego rumuńska mowa, na półwyspie bałkańskim, w kilku wyrazach, zapisanych w kronikach. Wyszły one z ust żołnierzy, wyprawionych przeciw Awarom, gdy ci znajdowali się na południe Bałkanu i już zagrażali Konstantynopolowi. Wyrazy te, w ojczystej mowie żołnierzy (*ἐπιχωρίῳ γλώττῃ, — τῇ πατρώᾳ φωνῇ*) wyrzeczone, a zapisane u Theophyl. Sim. 2. 15. p. 99 i Theophan. a. 579 p. 397—398, są: *ρετόρνα* (Theoph. Sim.), *τόρνα, τόρνα, φράτρε* (Theophan.). Lecz nie wiadomo, zkąd ci żołnierze pochodzili. Por. Roesl. Rom. St. 106, Jireč. D. n. bul. 89, Hunf. Rum. 60, którzy błędnie fakt podają pod r. 579, i Thierry II. 18, Tomasch. Häm. 491, Srećković I. 21—22.

[1190]) *Τὸ δὲ Γετικόν, ταὐτὸν δ' εἰπεῖν αἱ τῶν Σκλαβηνῶν ἀγέλαι.* Theophylac. Sim. (a. 6 Mauricii) 3. 4. p. 119.

[1191]) Evagrius 6. 10 (ed. z r. 1612) pisze, że Awarzy dwa razy zapędzali się do długiego muru Anastazego i zdobyli Singidon, Anchialos i całą Grecyę (*Ἑλλάδα πᾶσαν*). W epist. synod. patr. Nicol. (Leuncl. 278—279, Le Quien

z Persami, po której ukończeniu Maurycy układał plany nowej wojny, której celem było zawojowanie Dacyi i zabezpieczenie z tej strony państwa.

I chagan do wojny się przygotowywał, jak o tem dowiedział się cesarz od trzech Słowian gęślarzy, prawdopodobnie szpiegów, pochwyconych w Tracyi, gdzie cesarz wówczas się znajdował. Z opowiadania ich dowiedziano się, że chagan aż gdzieś u oceanu zachodniego starał się darami pozyskać pomoc książąt słowiańskich, którzy dary przyjęli, lecz pomocy odmówili dla odległości, jaka ich dzieliła od Awarów. Ludzie ci mówili jeszcze, że sami byli wysłani przez tych Słowian z nad oceanu zachodniego do Awarów, że naród ich nie zna wojen i żelaza, lecz w pokoju i cichości żyje [1192]). I w samej Panonii chagan robił przygotowania do wojny z Rzymianami. Na jego rozkaz, Słowianie (*Σκλαβηνοί*) panońscy, 592 roku, budują na Sawie pod Singidunum lekkie okręty (*ἀκάτια*) i łodzie (*ἐπακτρίδες*) dla Awarów [1193]). Cesarz Maurycy zaś, przygotowując się do wojny ze Słowianami, mającej się prowadzić w samej Dacyi, zastanawiał się nad środkami jak najłatwiejszego ich zwyciężenia, czemu zawdzięczamy ciekawe wiadomości, jakie nam cesarz podał o Słowianach i Antach.

178—179) znajdujemy wiadomość, że Awarzy przez 218 lat (*διακόσιοι δεκαοκτώ*) posiadali Peloponez. Że w tych źródłach, nie o Awarach, lecz o Słowianach jest mowa, wykazuje Drinow (Zas. 109—110). Prawdopodobnie w napadzie mieli udział Słowianie i Awarowie. Lecz Awarów przemoc, jak czytamy w ep. synod. doczekała się końca, gdyż za cesarza Nicefora I byli oni wygnani, mocą cudu zdziałanego przez apostoła Andrzeja, wskutek czego „saeculo nono Patrensis ecclesia metropoliticis juribus ornata fuit a Nicephoro I imp.“ O wypadku tym opowiada i Const. Porphyr. adm. 49. p. 217, pisząc, że Słowianie w Peloponezie za Nicefora napadli na mieszkańców miasta Patrae (*τῶν Πατρῶν πόλις*), dziś Patras, i oblegli je wraz z afrykańskimi Arabami, lecz za sprawą apostoła Andrzeja byli zwyciężeni, po czem ces. Nicefor oddał ich cały majątek metropolii patraskiej. Stało się to w r. 807, jak twierdzi Hopf (Theil 85. s. 99 i 104), który stawia Saracenów z pod Patr w związek z flotą kalifa Haruna, która 807 roku wyspę Rodos pustoszyła (Theophan. a. 800. p. 749), gdy podług innego obrachunku (por. Hertzb. I. 210), dziać się to miało 805 r. Odejmując 218 od 807 lub 805, będziemy mieli rok napadu 589 lub 587. Na wiadomości, podanej przez epist. synod. Curtius (Peloponnesos, Bd. I. p. 86) oparł swoją hypotezę, że od r. 589. do 807 istniało, w Peloponezie, mianowicie, w zachodniej jego części, państwo awarskie, niezależnę od rządu greckiego.

[1192]) Theophyl. Sim. 6. 2. p. 243—244.

[1193]) Theophyl. Sim. 6. 3—4. p. 246. Pierwszy raz wówczas, pod rokiem 592, przy opisie Theophylakta Simok., tu podanych wypadków, Panonowie są nazwani Słowianami. Czyt. o tem wyżej dop. 962 i 1157.

Słowianie i Antowie[1194]), pisał cesarz, są podobni do siebie pod względem obyczajów i sposobu życia. Względem obcych są gościnni; pomścić skrzywdzonego gościa uważają za swój obowiązek. Jeńców nie przytrzymują u siebie na czas nieograniczony w niewoli, ale po pewnym określonym czasie, zostawiają im do woli, albo wrócić do siebie, za złożeniem okupu, albo pozostać z nimi, jako wolni i przyjaciele[1195]). Posiadają bydło wszelkiego rodzaju i ziemiopłody, najwięcej prosa[1196]). Kobiety słowiańskie zachowują wierność małżeńską przez całe życie i wiele z nich dusi się dobrowolnie po śmierci męża[1197]). Siedziby ich znajdują się w lasach, nad rzekami, bagnami i jeziorami, w miejscowościach mniej przystępnych, a mieszkania mają z kilku wyjściami, dla różnych, jakie się zdarzyć mogą, wypadków. Wszystko, co nie jest niezbędne, zakopują w ziemię. Prowadząc życie rozbójnicze, lubią napadać na nieprzyjaciela znienacka, w miejscach zarosłych lasem i ciasnych. Uzbrojeni są w dwa krótkie pociski (*ἀκοντίοις μικροῖς*), niektórzy w tęgie tarcze; używają także drewnianych łuków i małych strzał zatrutych[1198]). Władcy

---

[1194]) *τὰ ἔθνη τῶν Σκλάβων καὶ Ἀντῶν*. Mauricii ars milit. 11. 5. p. 273. *Σκλάβοι καὶ Ἄνται*. Id. 9. 3. p. 212.

[1195]) Maur. 11. 5. p. 273. O podobnem wykupieniu siebie u Scytów za czasów Attyli, pisał Priskos (wyż. dop. 727). Prawdopodobnie Mauricius nie podawał tu żadnej nowej wiadomości, tylko starą powtórzył.

[1196]) *μάλιστα κέγχρον καὶ ἐλύμου*. Maur. 11. 5. p. 273. *Κέγχρος* i *ἔλυμος* są to dwa gatunki prosa (milium et panicum). Cass. Dio 49. 36 o Panonach pisze, że jedzą jęczmień (*κριθάς*) i *κέγχρους* i napój z nich robią (dop. 420). Herodot 4. 17 o Kallipidach i Alizonach (kto oni byli w dop. 2000) podaje, że prócz zboża wogóle (*σῖτος*), cebuli, czosnku i soczewicy (*κρόμμυα, σκόροδα, φακούς*), sieją także *κέγχρους*. Plinius 18. 25 pisze, że mieszkańcy z nad Pontu (morza Czarnego) żadnego pokarmu nie przekładają nad proso (panicum). O mieszkańcach nad morzem baltyckiem podaje Pytheas (Str. 4. 5. 5. p. 167), że prócz zboża wogóle (*σῖτος*), sieją *κέγχρος*.

[1197]) Maur. 11. 5. p. 273. To samo o kobietach u Traków pisał Herodot 5. 5, a u Getów Stephanus Byz. p. 207. I tu prawdopodobnie, jak i wyżej (dop. 1195) Mauricius nie podawał żadnej nowej wiadomości, lecz powtarzał starą o Trakach i Getach, przodkach Słowian i Antów, których jeszcze, jak widzieliśmy, Marcel. comes nazywał Getami (dop. 888 i 927). Nawet współczesnych Maurycemu Słowian Theophylac. Sim. zowie Getami (dop. 1190, 1204, 1211). O zabijaniu się wdowy po śmierci męża u Słowian zachodnich i północnych piszą Bonifatius, ep. ad Aethilb. (Jaffé III. 172) i Thietmar 8. 2. p. 861, u wschodnio-północnych Ibn-Dasta (Hark. 265, Chwol. 5. 4. p. 30).

[1198]) Maur. 11. 5. p. 275. O strzałach zatrutych u Słowian i Antów nie podaje żadne inne źródło, chociaż tyle mamy opisów wojen ich z Rzymianami, ztąd i tę wiadomość Mauricius wziął z jakiegoś starego źródła (por. wyż. dop.

nad sobą nie znoszą i wzajemnie się nienawidzą[1199]). Porządku w boju nie znają, nie lubią walczyć w zamkniętych szeregach, jak i w miejscach otwartych i równych. Gdy się ośmielą wystąpić do boju, postępują pośród głośnych okrzyków naprzód i nacierają żywo, lub napotkawszy opór, cofają się nazad i ustępują do lasów, gdzie w ciasnocie walczyć umieją. Przy układach więcej strach na nich działa, niż nagrody. Przy różnicy zdań, albo nie zgodzą się z sobą, albo jeżeli się zgodzą, to inni umowę naruszają, ponieważ wszyscy sobie się sprzeciwiają i jeden drugiemu nie chce być posłusznym. Wyprawy na Słowian najlepiej jest robić porą zimową, ponieważ wśród drzew nagich tak łatwo ukrywać się nie mogą, a ślady na śniegu zdradzają uciekających; w zimie nadto rzeki pod lodem są łatwe do przebycia[1200]). Ponieważ u Słowian wielu jest książąt, a między sobą niezgodnych[1201]), należy niektórych z nich pozyskać sobie słowem, lub podarunkami, i starać się o to, aby między nimi nie przyszło do zgody, zjednoczenia się i panowania jednego nad wszystkimi[1202]). Łupy, zdobyte na wojnie ze Słowianami, należy odsyłać na łodziach rzekami, które wpadają do Dunaju. Nie trzeba, aby w pochodzie wojsko zbyt obciążało się jeńcami, lecz każdego, co mógłby stawić opór, zabijać i iść dalej[1203]).

To wszystko Rzymianie powinni mieć na pamięci, prowadząc wojnę ze Słowianami za Dunajem, w Dacyi. Zanim była ona rozpoczęta, Awarowie wtargnęli do Tracyi i zburzyli miasto Anchialos. Rzymianie zawarli nowy z nimi pokój i pod dowództwem Priskosa stanęli nad Dunajem pod Dorostolum 593 roku, aby wkroczyć na ziemię Słowian. Bajan zaprotestował przeciw temu, jak mniemał, naruszeniu pokoju. Priskos odparł, że Słowianie pokojem, z nim zawartym, objęci nie byli, że zatem nic nie może, ze strony jego, stać na przeszkodzie wyprawie Rzymian przeciw Getom[1204]). Rzymianie przeprawili się przez Ister i nocną porą napadli na Rad-

---

1195 i 1197), prawdopodobnie z Ovidiusa (tris. 5. 7. 15), który pisze, może także niezasadnie, o strzałach zatrutych u Getów.

1199) Maur. 9. 3. p. 212; 11. 5. p. 275. Przypominają się tu słowa Procop. (bel. Goth. 3. 14. p. 334), że Słowianie i Antowie żyją *ἐν δημοκρατίᾳ*.

1200) Maur. 11. 5. p. 276—281.

1201) *πολλῶν δὲ ὄντων ῥηγῶν καὶ ἀσυμφώνως ἐχόντων πρὸς ἀλλήλους*. Maur. 11. 5. p. 281.

1202) *μοναρχίαν*. Maur. 11. 5. p. 281.

1203) Maur. 11. 5. p. 281—288.

1204) *τὸν Γετικὸν πόλεμον*. Theophilac. Sim. 6. 6. p. 253.

gosta[1205]), który ucieczką zdołał się ocalić, lecz z wojowników jego bardzo wielu zginęło. Kraj Radgosta był złupiony. Jeńców i łupy Priskos odesłał do cesarza z konwojem pod dowództwem Tatimira[1206]) i posuwał się dalej. Rzymianie przeszli rzekę Jalomicę (Elibacia), która przepływając przez Wołochy, wpada do Dunaju, i podążali ku innej rzece, szerokiej i głębokiej, którą sąsiedni mieszkańcy zwali Paspirius[1207]). Za rzeką tą miał swoje posiadłości Mążuk, którego barbarzyńcy zwali królem[1208]). Pewien Gepida, który Rzymianom nastręczył się na przewodnika, aby ułatwić im przeprawę przez rzekę Paspirius, udał się do króla Mążuka i mówił mu, jakoby poddani Radgosta, którzy z boju z wojskiem rzymskiem zdołali się ocalić, znajdują się opodal w lesie i czekają na możność przeprawienia się przez rzekę. Mążuk uwierzył i dał mu 150 łodzi i 300 wioślarzy. Na łodziach tych, które Gepida przeprowadził na drugi brzeg rzeki, Rzymianie się przeprawili i napadli na Mążuka, gdy on nie był wstanie pomyśleć o obronie. Z powodu, bowiem, śmierci brata swego wyprawił, obyczajem barbarzyńców stypę, w czasie której biesiadnicy, wraz z królem swoim, popili się i posnęli. Mążuk zbudził się już w niewoli[1209]). Wojsko rzymskie miało zimować za Dunajem, lecz przeciw temu bunt podniosło, skarżąc się na trudy i niebezpieczeństwa w wojnie z barbarzyńcami, którzy dla swej „mnogości“ są niepokonani. Wskutek tego Priskos powrócił za Du-

---

1205) Theoph. Sim. 6. 7. p. 253. Radgost (wyż. dop. 1186) zowie się tu *Ἀρδάγαστος*.

1206) Theoph. Sim. 6. 7. p. 253; 6. 8. p. 256, To samo u Theophanesa a. 585. p. 417. Tatimir pisze się tu *Τατήμερ*.

1207) Theophyl. Sim. 6. 8. p. 257. *'Ηλιβακία* = Elibacia, zamiast Elimacia (co do *b* i *m* dop. 353) = Jalomica (u Stiel. Jalomitza). Šaf. 29. 1. p. 257 zowie ją Jalomnica (co do *m* i *mn* dop. 1067). Z nazwą Jalomica por. Lom czyli Almus itd. w dop. 194. Paspirius (jakaś nazwa prawdopodobnie źle zapisana przez Theophylac.) podług Šaf. i Jireč. (D. n. bulh. 71) dzisiejsza rzeka Buzeo, dopływ Seretu.

1208) Mążuk, tak zwany u Jirečka, Mužok u Šaf., w źródłach pisze się *Μουσώκιος* (Theoph. Sim.), *Μουσούκιος* (Theophan. a. 585. p. 417), Musacius (Anast. p. 125). Theophylac. Sim. 6. 9. p. 257 wyraża się o nim *Μουσώκιον τὸν λεγόμενον ῥῆγα τῶν βαρβάρων φωνῇ*.

1209) Theophylac. Sim. 6. 6—10. p. 251—260, Theophan. a. 585. p. 417—418, Anast. p. 125—6. Uczta, z powodu uroczystości pogrzebowej (*ἡ ἐπιτάφιος ἑορτή*, u Theophylac. 6. 9. p. 259), jaką, obyczajem narodu tego (*ὡς ἔθος αὐτοῖς*), Mążuk wyprawił w czasie pogrzebu brata, zwała się bezwątpienia u tych Słowian „strava“; tak ją przynajmniej nazwał Jornan. (dop. 765), opisując pogrzeb Attyli.

naj. Zastąpił go brat cesarski Piotr 595 roku. Piotr (Petros) ruszył znowu ku Dunajowi. Na drodze, około Marcianopolis, spotkał się ze Słowianami, którzy obciążeni łupem, bronili się w taborze, zrobionym z wozów [1210]). Getowie „taką bowiem jest dawniejsza tych barbarzyńców nazwa“ [1211]), bronili się dzielnie, lecz byli pokonani. Przeprawa przez Dunaj była ciężką dla Rzymian, gdyż Getowie, pod wodzą naczelnika swego Pirogosta [1212]), dzielny stawiali opór, i dopiero, gdy Pirogost zginął w boju, Rzymianie przeszli Dunaj, lecz w dalszym pochodzie, napadnięci przez Słowian, nad rzeką Jalomicą byli pobici 596 roku [1213]).

Tymczasem Słowianie, poddani chagana awarskiego [1214]), oblegli i z pomocą maszyn rozmaitego rodzaju usiłowali zdobyć Tesalonikę, lecz bezskutecznie [1215]) 597 roku. Awarowie zaś napadli 598 roku na Dalmacyę, zburzyli tam około 40 zamków (*φρούρια*), lecz zmuszeni byli ustąpić za Sawę. W następnym roku wtargnęli do Mezyi [1216]). Znajdowali się wówczas Awarowie w przymierzu z Longobardami, którzy im przysłali majstrów do budowy statków, z których pomocą zdobył chagan jakąś wyspę w Tracyi [1217]). Z Longobardami także i Słowianami w 600 roku Awarowie napadli na Istryę [1218]). Wojna skończyła się w tym samym roku pokojem, zawartym z chaganem, mocą którego Ister miał być granicą między Awarami a Rzymianami, przy czem ci ostatni wymówili sobie prawo przechodzenia tej rzeki, w razie wojny ze Słowianami. Lecz i tego pokoju nie uszanowali Awarowie, gdy bowiem Priskos, który stał nad Dunajem, pod Viminacium, chciał się przez tę rzekę przeprawić, to Awarowie,

---

1210) O tego rodzaju obronie u Gotów, Swewów i Słowian w dop. 266.

1211) *τοῖς Γέταις (τοῦτο γὰρ τοῖς βαρβάροις τὸ πρεσβύτερον ὄνομα)*. Theoph. Sim. 7. 2. p. 272.

1212) Pirogost. tak zwany u Šaf. Sl. st. 29. 1. p. 568, zowie się w źródłach *Πειράγαστος* z tytułem *φύλαρχος* (Theoph. Sim. p. 277), *Πηρέγαστος* z tytułem *ἔξαρχος* (Theophan. p. 425), Peregastus (Anast. 128).

1213) Theophyl. Sim. 7. 4—5. p. 277—9, Theophan. a. 589. p. 425—6, Anast. 128. Wspomniana już wyżej Jalomica, pisze się tu: *'Ηλιβακία* (Theoph. Sim. 279), *'Ιλβακία* (Theophan. 426).

1214) *ὑπέκειντο αὐτῷ τὸ ἔθνος (τῶν Σκλαβινιῶν) ἅπαν*. Mirac. s. Dem. p. 143.

1215) Mirac. s. Demetrii 1. 13. § 109—116. p. 143—145.

1216) Theophylac. Sim. 7. 12. p. 291 i 7. 13. p. 293.

1217) Paul. Diac. 4. 21.

1218) Langobardi cum Avaribus et Sclavis Histrorum fines ingressi. Paul. Diac. 4. 25. I w epist. Greg. I papae ad Maxim. a. 600 czytamy: de Slavorum gente, quae vobis valde imminet... conturbor, quia per Histriae aditum jam in Italiam intrare coeperunt.

pod wodzą czterech synów chagana, z orężem w ręku bronili mu przeprawy 601 roku, lecz byli pobici [1219]). Rzymianie przeszli rzekę i wkroczyli do kraju, gdzie Temesz i jego dopływ Bersawa płyną [1220]). Tutaj Awarowie byli kilkakrotnie pobici i ścigani aż do Cisy [1221]). Nad Cisą jeszcze raz ich zwyciężono, po czem wojsko rzymskie przeszło tę rzekę, przenosząc wojnę na prawą jej stronę. Tutaj natrafiono na trzy wsie, zamieszkałe przez Gepidów, których wojsko rzymskie wymordowało. Po 20 dniach Awarzy ponieśli nad Cisą jeszcze jednę klęskę. Kto nie zginął od miecza, lub nie utonął w rzece, dostał się do niewoli. Z samych Słowian było 8000 jeńców, 3000 Awarów, a 6200 innych barbarzyńców [1222]). Cesarz Maurycy chciał, aby wojsko zimowało za Dunajem i z rąk nie wypuszczało szczęśliwie podbijanego kraju, lecz pod wodzą Fokasa bunt ono podniosło. Fokas z wojskiem poszedł do Konstantynopola, zabił Maurycego i sam się cesarzem ogłosił 602 roku, z Awarami zaś pokój zawarł i daninę im płaconą powiększył [1223]).

Z kolei Fokasa obalił Herakliusz 610 roku. W chwili tej już dokonane było ważne przeobrażenie w tak nazywanem jeszcze państwie Rzymian. Jest już ono właściwie greckiem, nie rzymskiem. Od czasów Maurycego wszelkie akta publiczne są redagowane, nie w języku łacińskim, lecz w greckim. Tylko do końca VI wieku używa się łacina w komendzie armii [1224]). Było to już przejście od czysto rzymskiej epoki do czysto byzantyńskiej. Ten byzantynizm już bardzo silnie się przejawia za Herakliusza, gdy państwo zaczyna przybierać jakiś mniszy charakter. Sam Herakliusz, jakkolwiek dzielny wojownik, był raczej ascetą mnichem, niż cesarzem w stylu Dyoklecyana lub Justyniana W.

[1219]) Theophyl. Sim. 7. 15 i 8. 2. p. 297—299 i 315.

[1220]) Widać to z dalszego opowiadania Theophyl., choć on tylko wspomina o Cisie. Ludność, jaka w czasie tych wypadków kraj ten zamieszkiwała, była ta sama, którą poznaliśmy już za czasów Ptolemaeusa i po nim w III wieku (dop. 180, 183, 191 i 192), potem za cesarza Konstancyusza (dop. 410) i Attyli (dop. 709—725).

[1221]) *κατὰ τὸν Τισσὸν ποταμόν.* Theophyl. Sim. 8. 3. p. 318.

[1222]) Theophylac. Sim. 8. 3. p. 319. Z liczby jeńców można wnioskować, że najliczniejszą ludność w państwie awarskiem stanowili Słowianie. Por. wyż. gdzie dop. 1164 i 1165.

[1223]) Theophan. a. 596 (anno imp. Phocae secundo) p. 451, Cedren. I. 720.

[1224]) Paparrig. 134—136, Hertzb. I. 145.

Herakliusz, wstępując na tron 610 roku, znalazł państwo skołatanem. Europę spustoszyli Awarowie[1225]), Azyę Persowie, czyli, jak inni się wyrażali, Słowianie zabrali Rzymianom Grecyę[1226]), Persowie Syryę, Egipt i wiele innych prowincyi. W dziewiątym roku panowania Herakliusza Awarowie uczynili napad na Tracyę. W czasie tego napadu nowy ich chagan, zapewne następca Bajana, ledwie nie porwał samego cesarza, na którego uczynił zasadzkę[1227]). Zawarłszy pokój z Awarami 621 roku[1228]), Herakliusz zaczął wojnę z Persami w następnym 622. W czasie tej wojny zawarł przymierze przeciw Persom z Chazarami, którzy od stron kaspijskich przez Kaukaz napadli na Aderbajdżan i kraj ten rabowali[1229]). Lecz i Persowie myśleli także o sobie, a mianowicie, sprzymierzyli się z Awarami, Bułgarami i Słowianami[1230]), wszyscy razem stanęli pod Konstantynopolem i od strony Azyi i Europy oblegali to miasto, od 29 lipca do 8 sierpnia 626 roku, gdy, jak się zdaje, jednocześnie, albo na krótki czas przedtem, Awarowie zdobyli Liburnię i część Dalmacyi, a Salonę zburzyli[1231]). Pod Konstantynopolem mieli Awarowie z sobą machiny oblężnicze[1232]) i liczną flotę słowiańską. Słowianie już nie pierwszy raz występowali, jako dzielna siła morska. Na kilka lat przedtem, 623 roku nawiedzili Kretę i kilka innych wysp[1233]). Obecnie pod Konstantynopolem stało mnóstwo ich łodzi, na których z rozkazu chagana dokonali śmiałej dywersyi, lecz nieszczęśliwie dla siebie. Proste ich łodzie (μονόξυλα) nie były wstanie oprzeć się sile floty greckiej i w nocnej bitwie były zatopione, lub strzaskane. Wśród pływających trupów, widziano nawet ciała kobiet słowiańskich, które flotę obsługiwały[1234]). Chagan niezadowolony

---

[1225]) Theophan. a. 603. p. 461—462 pisze βάρβαροι, Anast. p. 142 Avares.

[1226]) cujus (Heraclii) initio Sclavi Graeciam Romanis tulerunt. Isidor. Hisp. chr. 120 (Migne 1056).

[1227]) Theophan. a. 610. p. 464—465, Anast. p. 143, Niceph. Const. a. 619. p. 14—15, Nestor 8 (Biel. 557).

[1228]) Theophan. a. 612. p. 465.

[1229]) Theophan. a. 617. p. 485, Niceph. Const. a. 622. p. 17—18. W źródłach tych Chazarzy zowią się Turkami. Turcy wschodni, pisze Theophan., których Chazarami zowią.

[1230]) Theophan. a. 617. p. 485, Pisida v. 97—99. p. 55, Cedren. I. 727, Anast. a. 16 imp. Heracl. p. 152.

[1231]) Tylko między 622 a 626 r. Awarowie mogli opanować te kraje, a Salonę zburzyć.

[1232]) Niceph. Const. a. 626. p. 20, Chr. pasch. a. 626. I. 719.

[1233]) Libri chaliph. a. 623 (An. Syr. p. 115).

[1234]) Niceph. Const. p. 20—21.

tych Słowian, co z boju tego cało wyszli, kazał wymordować. To było powodem, że Słowianie opuścili Awarów i odeszli, wskutek czego i chagan był zmuszony odstąpić od stolicy [1235]). Wiadomość o tem otrzymał Herakliusz w Azyi, gdzie ze sławą dla siebie wojnę z Persami ukończył 628 roku. W następnym roku zawarł wieczne przymierze z Dagobertem, królem Franków, którego posłowie przybyli do Konstantynopola i w roku 630 powrócili nazad [1236]). W kilka lat potem, 634 roku, gdy Bułgarzy przeciw Awarom powstali, chagan ich Kuwrat wysłał poselstwo do Herakliusza, zawarł z nim pokój i z darami otrzymał od cesarza tytuł patrycyusza [1237]). Już wówczas potęga Awarów była złamana. Złamali ją, jak zobaczymy, Słowianie.

W czasie powstania przeciw Awarom Słowian, jakie zdaje się zaraz po roku 626, tj. po odstąpieniu ich z pod Konstantynopola, nastąpiło [1238]), nigdzie, w granicach cesarstwa Awarów nie było. Tylko Liburnia [1239]) i w części przynajmniej Dalmacya [1240]) znajdowały się w posiadaniu Awarów. W Liburnii mieszkający Chorwaci, a w Dalmacyi Serbowie, od nich byli zależni. Lecz miasta nadmorskie, a między niemi Zadar czyli Zara, pozostały przy Byzancyum [1241]). Z miast tych Salona była zburzona [1242]) i opuszczona, a natomiast

---

[1235]) Chr. pasch. p. 724—725.

[1236]) Fredegar 62.

[1237]) Niceph. Const. a. 634. p. 27.

[1238]) Niżej, gdzie dop. 1297.

[1239]) Liburnia aż do Karola W. była w posiadaniu Awarów. Kiedy wraz z Dalmacyą mogli ją opanować, wyż. w dop. 1231.

[1240]) I Dalmacya, z wyjątkiem nadmorskiej, aż do Karola W. należała do Awarów (gdzie dop. 1634). O jej opanowaniu przez Awarów pisze Const. Porphyr. (adm. 30. p. 143). Podług Porph. zdobyli ją Awarowie wraz z Saloną 449 r. (niż. dop. 1242), co jest błędem, którego przyczyną to, że Porphyr. pomieszał Hunów z Awarami (wyż. dop. 707). Wistocie Awarzy zdobyli ją ok. 626 r. Z listów Grzegorza I do biskupów w Dalmacyi (od r. 592 do 602), do jej prokonsula (598 r.) i innych osób pisanych (znajdują się wszystkie niżej w źródłach) widać, że aż do r. 602 w Dalmacyi Awarów nie było; nie było ich bezwątpienia i potem aż do r. 621.

[1241]) Tylko miasta nadmorskie w Dalmacyi, jak pisze Const. Porphyr. (adm. 30. p. 143), nie poddały się Awarom, a miasta te są (adm. 29. p. 128): Raguza (*῾Ραοῦσιν*), Aspalat (*᾿Ασπάλαθον*), Trogir (*Τετραγγούριν*), Diadorą (*Διάδωρα*), Arbe (*῎Αρβη*), Bekla (*Βέκλα*) i Opsara (*῎Οψαρα*). Diądorą u Porphyr. zowie się Zadar czyli Zara.

[1242]) Salonę zdobyli, podług Const. Porphyr. (adm. 29 i 30), Awarzy, (których on miesza ze Słowianami, a nawet jednych z drugimi identyfikuje, dop. 707), a „wszystkich“ mieszkańców jej zabili, gdy w innem miejscu pisze (adm.

podniosło się wpobliżu jej Spalato[1243]). Tak samo miasto Epidaurus było zburzone, a na jego miejsce powstała Raguza czyli Dubrownik[1244]). Papież Jan IV, z pochodzenia Dalmata, który został papieżem w 30 roku panowania Herakliusza, 639 roku, i był nim przez rok i dziewięć miesięcy, wysłał opata Marcina do Dalmacyi i Istryi, dla wykupienia z rąk pogan jeńców i sprowadzenia do Rzymu relikwi męczenników, Wenancyusza, Anastazego, Maura i innych[1245]). Z Rzymu też przybył do Dalmacyi Jan z Rawenny, legat

---

29. p. 137), że mieszkańcy ci przesiedlili się do Raguzy w r. 449. „Od tego czasu, pisze Porphyr., jak mieszkańcy miasta Salony przesiedlili się do Raguzy, przeszło 500 lat dotąd, tj. do 7 indykcyi 6457 roku od stworzenia świata (Chr. 949)". Podług Thom. Spalat. 7. p. 541—542 Salonę zdobyli i zburzyli Goci, których on znowu identyfikuje z Chorwatami. Z listów papieża Grzegorza I do Natalisa i Maximusa, biskupów z Salony, pisanych między 590 a 602, widzimy, że Salona była jeszcze w tym czasie nietknięta. Dopiero między 622 a 626 r. mogła być zburzona.

[1243]) Spalatum (u Porphyr. 'Ἀσπάλαθον, u Włochów Spalato, dziś u Słowian Splêt i Split), podług Thom. Spalat. 10. p. 545—6, zawdzięcza swój początek mieszkańcom Salony, którzy po zburzeniu swego miasta osiedlili się w „palatium Diocletiani", znajdującem się wpobliżu.

[1244]) O mieście Epidaurus (Πίταυρα) Const. Porphyr. (adm. 29. p. 136—7) pisze: „i potem, gdy pozostałe miasta (τὰ λοιπὰ κάστρα) były zdobyte przez Słowian, będących w temacie (παρὰ τῶν Σκλάβων τῶν ὄντων ἐν τῷ θέματι). — mowa o Dalmacyi — także to miasto było przez nich wzięte". Podług Thom. Spalat. 8. p. 544, Rzymianie zburzyli Epidaurus, którego mieszkańcy wtedy aedificaverunt Ragusam. Epidauritana civitas wspomina się w ep. Greg. I. papae ad Natalem, ep. Salon. a. 592 octob. Zburzone miasto było ok. 626 r. Ragusa, zwana także Dubrownikiem, istnieć już musiała, choć przynajmniej jako mała jeszcze osada, tuż obok Epidauru, już i za rzymskich czasów. Od autora kroniki salernit. (Chr. Salern. 88. p. 512), dowiadujemy się, że mieszkańcy Raguzy (Ragusis) „Ragusani" za Konstantyna W. dali schronienie u siebie pewnym Rzymianom, których okręty na morzu burza rozbiła i zapędziła in Sclavorum fines.

[1245]) Anast. Vita Rom. pontif. c. 73. Joan. IV. (Murat. 137). Wspomnianymi tu poganami w Dalmacyi byli Awarzy, a nie Serbowie lub Chorwaci w Dalmacyi, a tem mniej jeszcze starsi od nich Słowianie mowy czakawskiej, bo ci wszyscy już od dawna byli ochrzczeni (dop. 1247). W Istryi zaś poganami tymi byli także Awarzy, a Słowianie ci tylko, o których mowa niżej w dop. 1277. Co się jeszcze tyczy osoby opata Marcina, należy nadmienić, że zna go także Const. Porphyr. (adm. 31), choć go nie nazywa opatem i nie wspomina wcale, aby był wysłany przez jakiegokolwiek papieża. Podług Porphyr. Marcin był to bardzo pobożny mąż, który za rządów w Chorwacyi Terpimira (rządził ok. 852 r., czyt. niżej, gdzie dop. 1706) przyszedł do Chorwatów „z Francyi leżącej między Chorwacyą i Wenecyą" i radził im zachować zawartą z papieżem umowę, która zobowiązywała ich do szanowania pokoju. I tutaj, jak widzimy, Const. Porphyr. wypadek przenosił w daleko późniejsze czasy.

papieża, urządził stosunki kościelne w tym kraju, o ile on należał do Rzymian[1246]), i stolicę arcybiskupią przeniósł ze zburzonej Salony do Spalato czyli Splitu[1247]). Teodor III, za którego została zdobyta

---

[1246]) Tylko Dalmacya nadmorska należała do Rzymian, wewnętrzna do Awarów.

[1247]) Thom. Spalat. 11. p. 547. Z tymi kościelnymi porządkami w Dalmacyi za cesarza Herakliusza jest w związku podanie Const. Porphyr. (adm. 31. p. 148) o ochrzczeniu przez Herakliusza Chorwatów i Serbów. Podług niego, Herakliusz „sprowadziwszy z Rzymu księży i naznaczywszy z ich liczby arcybiskupa, biskupa, presbyterów i dyakonów, ochrzcił Chorwatów". I zaraz dodaje: „ci Chorwaci, po swojem ochrzczeniu, zawarli i własnoręcznie podpisali umowę (συνθήκας καὶ ἰδιόχειρα ἐποιήσαντο) i przysięgli ś. Piotrowi nie napadać na cudze ziemie". O ochrzczeniu Serbów Const. Porph. (adm. 32. p. 153) króciej się wyraża: „Cesarz Herakliusz, sprowadziwszy z Rzymu księży, ochrzcił Serbów". Lecz Porphyr. (adm. 29. p. 128—9) zna jeszcze inny chrzest Chorwatów i Serbów, za cesarza Bazylego (867—886): „Większa część tych Słowian (mowa o Chorwatach, Serbach, Zachlumianach, Terwunianach, Kanalitach i Paganach) długo pozostawała nieochrzczona. Za panowania cesarza Bazylego wysłali oni posłów z prośbą, aby ochrzcił nieochrzczonych między nimi... Wysłuchawszy ich cesarz, wyprawił posła z księżmi i ochrzcił wszystkich nieochrzczonych u wymienionych narodów". Pisząc o Narentanach, Const. Porph. (adm. 36. p. 163) wyraża się: „Paganami (Παγανοί) zowią się oni dlatego, że nie przyjęli chrztu w tym czasie, gdy wszyscy Serbowie się chrzcili. Nazwa Pagani znaczy po słowiańsku: nieochrzczeni". Lecz i oni, jak pisze wyżej Porphyr. (adm. 29. p. 129): „zwrócili się do cesarza (Bazylego), prosząc go o chrzest, on zaś posłał do nich i ochrzcił ich". O chrzcie Chorwatów i Serbów za Herakliusza i Bazylego tylko sam jeden Const. Porph. pisze. O Narentanach wspominają Chr. Venet. i Andr. Dandulo (niż. dop. 1699). W chr. Ven. (c. a. 830) czytamy: missus Sclavorum de insula Narrentis ad Johannem ducem (w Wenecyi) veniens, ab eo baptizatus est, pacem cum eo instituens. Dandulo zaś pisze o tem: Huic duci (Joanni) Narentini nuncium suum mittunt, et petitam pacem ab eo obtinent... Nuncius autem baptismum suscepit. Erant enim Sclavi adhuc gentiles, quia a Gothis originem traxerunt; et continuo exercebant piraticam artem. Z tych świadectw możemy tylko wyciągnąć wniosek, że nietylko w Mezyi, między Serbami, lecz i w Dalmacyi byli jeszcze poganie w IX wieku, między Chorwatami i Serbami, już od dawna ochrzczonymi. Lecz kiedy byli oni w Dalmacyi nawróceni i ochrzczeni? Gdy w Dalmacyi rządy sprawował Marcellinus, wuj Juliusza Neposa, gorliwy poganin (dop. 837), panującą tam wiarą był bezwątpienia poganizm. Gdy Dalmacya przeszła w posiadanie Gotów aryan, za ich pewno wpływem nawrócili się Chorwaci, a częścią może i Serbowie, na aryanizm. Potwierdza to i Thom. Spalat. 7. p. 542, gdy pisze: quamvis pravi essent et feroces (Croatae), tamen Christiani erant, sed rudes valde; Ariana etiam erant tabe respersi. Z tym aryanizmem Chorwatów zapewne są w związku słowa Thom. 16. p. 553: Dicebant Gothicas litteras a quodam Methodio haeretico fuisse repertas. Już wyżej była mowa (gdzie dop. 992 i n.), że alfabet głagolicki uległ zmianom pod wpływem Gotów; ta zaś reforma jego mogła być w związku z nawróce-

i zburzona Salona, był ostatnim arcybiskupem rezydującym w tem mieście [1248]) a Jan z Rawenny pierwszym arcybiskupem w Splicie [1249]). Z imieniem Teodora jest w związku, wspomniany wyżej, głagolicki psałterz [1250]).

Herakliusz umarł 11 marca 641 roku.

---

niem Słowian w Dalmacyi na wiarę chrześcijańską. W Iliryi, jak to widzimy z Vita Justin. (ed. Bryce), o którem mowa w dop. 909, był już od dawna zaprowadzony chrystyanizm, gdy Dalmacya zdobyta była na Gotach.

[1248]) Theodorus III episcopus Salonae XLVII et postremus... sub quo capta et excisa est Salona. Farl. Il. sacr. II. 300. Ponieważ Salona mogła być zdobyta i zburzona między 622 a 626 rokiem, a zatem w tym czasie Teodor III był biskupem.

[1249]) Thom. Spalat. 11. p. 546.

[1250]) Psalterium Theodori, ultimi Salonitani pontificis (dop. 980).



ROZDZIAŁ XII.

SAMO, KRÓL WINIDÓW W CZECHACH I KARANTANII ok. 627—662 ROKU.

W czasie utworzenia się państwa awarskiego, Bawarya obejmowała wschodnią połowę Windelicyi i zachodnią część Noryku. Windelikowie byli Windami[1251]), których tak nazywano ponieważ

1251) Die Vindelici sind Wenden. Mannert III. 526. To samo jeszcze o Windelikach i Wenetach nadadryatyckich powtarza Mann. IV. 176. Tak samo utrzymuje Landau, Terit. 268 i Poescho 203. Windelików (Vindelici, *Οὐινδελικοί*) wymieniają Strabo, Horatius, Troph. Alpium. Byli Windelikowie iliryjskim ludem, ztąd Servius Gram. 1. 244 (Vol. I. 91) zowie ich Liburnami: Vindelici ipsi sunt Liburni. Ilîrami Herodot nazywał Wenetów nadadryatyckich, którzy wraz z Windelikami, Istryanami, Kraincami, Norykami, tworzyli jednę masę iliryjską (dop. 209 i 1011) z jedną i tą samą kulturą, najwyraźniej występującą w tak zwanym okresie hallstadzkim (por. Hoernes 357), z jedną i tą samą mową (Pauli, Venet. 419 sq.). Nikt Windelików nie nazwał ani Galami, ani Celtami. Nazwanie przez Zosim. 1. 5 oddziałów wojska z Noryku i Recyi celtyckiemi (*Κελτικὰ τάγματα*) ma takie samo znaczenie, jak tegoż Zosima wyrażenie się o mieście Carnuntum (*ἐν Καρνούτῳ πόλει Κελτικῇ*) w Panonii, które on także nazwał celtyckiem, chociaż Am. Mar. 30. 5. 2 nazywał je Illyriorum oppidum (por. dop. 280). Takie zresztą, choć pośrednie, mieszanie Celtów z Windelikami i niewątpliwe istnienie celtyckich nazwisk w Windelicyi (dop. 1254) jest następstwem tego, że Galowie czyli Celtowie, tworzyli dłuższy czas państwo w Windelicyi, którą oderwali od Wenecyi. Od tego czasu może i nazwa ich Veneti zmieniła się w Vindi, którą znowu zmieniono w Vindelici od nazwy naj znaczniejszego windyjskiego plemienia, zwanego *Λικάτιοι* = Licatii (Str., Ptol.), Licates (Troph. Alp.). Lecz na tę dawniejszą formę nazwy „Veneti“ wskazuje lacus Venetus, dziś Bodensee (dop. 917), znajdujące się w Windelicyi. To plemię weneckie zamieszkiwało i całą właściwą Recyę, ztąd Breuni (*Βρεῦνοι*) tak samo, jak i Licatii, wymieniają się jako plemiona Windelicyi (*Οὐινδελικία*) u Ptol. 2. 12. 3. Jak na starą nazwę „Veneti“ wskazuje lacus Venetus czyli Musianus (dop. 917), tak na inną jej formę „Vindi“ wskazuje palus magna Winidowa

najgłówniejsze ich plemię, znane i pod plemienną nazwą „Licatii",

---

(Chr. Benedictob. 4. p. 214, por. Erben, Reg. n. 5. a. 742), windische Aue (Bacm. Alem. 158), dziś Würmsee, w Bawaryi (dawniej Windelicya), na wschód którego płynie Isara (niżej, dop. 1254). Wspomniałem że wenecką ziemią była i właściwa Recya, lecz do niej dostał się żywioł etruski, pierwotnie zupełnie obcy weneckiemu, i zmieszał się z nim tak samo zupełnie, jak w Italii (Illyrier durch Etrusker durchkreuzt. Pauli 424), gdzie na weneckim gruncie powstała Etrurya. To czyni nam zrozumiałemi słowa Serviusa Gram. (Com. in Verg. 10. 201): Origo Mantuanorum et a Tuscis venit, qui in Etruria regnabant, et a Venetis, nam in Venetia posita est. Por. jeszcze słowa Jornand. 29: Ravenna, cujus ut tradunt majores possessores Veneti... Próbę zastosowania języka słowiańskiego i litewskiego do badań na gruncie etruskim uczynił Pauli, których rezultatem były jego słowa (Lös. d. Etrusk. w Altit. St. II. 1883 p. 143): Die Etrusker gehören der litauischen Ableitung, so jedoch, dass sie in Bezug auf manche sprachliche Erscheinungen den Slaven näher stehen, als die Preussen, Litauer und Letten. Próby tej już Pauli nie powtórzył w cytowanej wyżej pracy o Wenetach w Altit. Forsch. (wyż. dop. 209), lecz mimo to pozostaje ona ważną. Etruskowie przez Greków zwani Tyrseni, Tyrrheni, przez Rzymian Tusci, a jak sami mieli się nazywać *Ῥασέννα* (Dionys. Halicarn. 1. 30), byli jednym i tym samym ludem z alpejskimi Retami (Raetii, Rhaeti, *Ῥαιτοί*), jak świadczą Livius 5. 33, Plinius 3. 20, Justinus 20. 5, Stephan. Byzań. p. 572. Ten ostatni wyraża się o Retach: *Ῥαιτοὶ Τυῤῥενιον ἔθνος*, a Livius pisze, że Retowie mają ten sam język co Etruskowie, tylko znacznie skażony. Lecz kto byli Etruskowie? Etruskowie czyli Retowie, jako twórcy państwa zwanego etruskiem, nie byli Aryami. Taylor zbliża ich mowę do uralo-ałtajskich narzeczy, Deecke, pierwotnie krewnych dla Etrusków szukał także w Syberyi (Isaac Taylor, Etruscan Researches 1871 i O. Müller-Deecke, Die Etrusker 1877. Por. Penka 107—8 i Diefenb. Or. Eur. 109). I po Paulim piszący Schaefer (Altit. Stud. III. 1884 p. 103) twierdzi, że mowa etruska nie jest indo-europejską. Byli oni bezwątpienia turańskim ludem, który na weneckim gruncie, jak wyżej wspomniałem, daleko sięgającym (por. wiele mówiącą nazwę osady u ujścia Tybru „Ostia" ujście), założył państwo, a mowa jego turańska pomieszała się z językiem, jaki był w Wenecyi używany (por. wyż. dop. 209), i ztąd Paulemu wydał się język etruski tak blizkim słowiańskiemu. W Recyi (tak nazwanej od Retów, którzy ją opanowali i od Wenecyi oderwali) zetknęli się Retowie z ludnością iliryjską (Breunów i Genaunów w Recyi zowie Ilirami Strabo 4. 6. 8, a wogóle Retów za Ilirów podaje Appianus, Illyr. 6). Jakaś ich część osiadła w tak zwanej dziś Rezyi (Resia, Rezja), której i nazwę swoją zostawili; tu zmieszali się z ludnością czakawską, a z tego pomieszania poszli dzisiejsi Rezyanie (Rezjáni). Baudouin-de-Courtenay (Rezja 320—338) opisuje pewną językową właściwość w mowie Rezyan, której nie znajdujemy w żadnej aryjskiej mowie i w żadnem słowiańskiem narzeczu, nawet w żadnem innem czakawskiem. Jest nią tak zwana harmonia samogłosek, którą Baud. zowie turańską, ponieważ jest tylko właściwą językom fińskim i tureckim (tureckim narzeczom południowej Syberyi i stepu dżungarskiego). Baud. byłby skłonny przypisać ją wpływowi Awarów, lecz początek tego turanizmu w mowie Rezyan jest bezporównania starszy. To co

albo „Licates“, mieszkało nad rzeką Liką[1252]). Lecz Windami byli także Norykowie (Norici, Nori), zowią ich bowiem Wenetami, Winidami, Wandalami[1253]), do dnia dzisiejszego Windami[1254]). Już

---

wyżej napisałem o starszeństwie weneckiego okresu od etruskiego znajduje swoje poparcie i w tem, jak to już ogólnie zostało uznane, że kultura tak zwanego halstadzkiego peryodu jest starszą od kultury peryodu etruskiego (Hochstetter, Die neuesten Gräberfunde in Krain und der Kulturkreis der Hallstätter Periode, Wien 1883. Por. Wilser 83).

[1252]) Rzekę tę Ptolem. 2. 12. 3 zowie *Λικία ποταμός*, Ven. Fort. Licca i Licus, Paul. Diac. Lecha lub Lech (dop. 1136). Nazwa jej powtarza się w Noryku, gdzie także płynął Licus, w Chorwacyi, gdzie jest Lika „Fluss und Gegend“ (Šaf. Abk. 168), w Słowacyi, gdzie znajduje się wioska Likawa i zwaliska zamku tej nazwy w hrabstwie liptowskiem (Sł. geogr. V. 229).

[1253]) Noryków Vita s. Colum. 56. p. 24, około r. 620 zowie Venetii qui et Sclavi, Fredegar 72, ok. 630 r. Winidi, Vita s. Rup. Rosw. (Hans. 41 i 88) i Legenda vet. s. Mar. et An. (Koch-St. 189), ok. 711 i 747 r. Wandali. Nazwę Winidów w Noryku, zdaniem Steuba (Rhät. Ethn. 102) i Hubera I. 58, zachował Windisch-Garsten w górnej Austryi i Windisch-Matrey w Tyrolu, podług Šaf. (Sl. st. 36. 2. p. 711) i Windischberg (mons Slavicus) w Styryi. Windisch-Matrey (Matereium Winidorum) zowie Šaf. (Sl. st. 35. 2. p. 691) Slovenska Matra.

[1254]) W całym Tyrolu (połud.-zach. Noryk i część Recyi), Karyntyi i Styryi (Noryk), Bawaryi (Windelicya i Noryk), Krainie (niżej dop. 1521) i Istryi, Słowianie zowią się lub zwali Windami (po niem. Winden). Resztki ich i w Szwajcaryi wspominają się w średnich wiekach: homines qui vocantur Winde (Šaf. Sl. st. 44. 11. p. 918). Ich nazwę w Szwajcaryi (Helvetia) przypomina miasto Vindonissa (Tacit. hist. 4. 61), dziś Windisch, w kantonie berneńskim. Po nich są ślady w nazwach w Szwajcaryi, jak np. Bumplitz, Czernec, Gradetz, Crimenza; po nich i resztki mowy słowiańskiej w kantonie Wallis, o czem ze źródeł pisze Šaf. Sl. st. 15. 5. p. 271 i 44. 11. p. 918. Rzeka Glane w Szwajcaryi jest jednoimienną z Glaną w Karantanii (dop. 1547) i Glaną (Glan), dopływem rzeki Nawy czyli, jak dziś ją zowią, Nahe (dop. 644). Śladami po Windach jeszcze są: Oschnitz, nazwa rzeki w ziemi Breonów w Recyi, i Isarca (Ysarche flumen in Actis s. Cassiani ap. Zeuss 237) czyli Isarcus (Isargus in der Consolatio ad Liviam ap. Zeuss), dziś Eisack, w ziemi Izarków (Isarci ap. Plin.) w Recyi, nazwa w pierwiastku swoim i sufiksie *ka* słowiańska (porów. jezero lacus i nazwy rzek słowiań. Jeziorka, Jeziorna u Koper.). Nie inną, tylko słowiańską, jest i nazwa dopływu Dunaju w Windelicyi Isara, znana już Strabonowi i Ptolemaeusowi (Förstem. 923), która powtarza się i w Czechach, gdzie płynie do Łaby Izera (Jizera, Iser). Isarca do Isara jest w takim stosunku, jak Jeziorka do Jizera, Narewka do Narew i mnóstwo innych tego rodzaju zdrobniałych nazw na *ka*. Śladami po Windach nad rzeką Isarą (na zachód której znajduje się wspomnione wyżej w dop. 1251 lacus Winidowa) w Bawaryi (Windelicyi) są jeszcze nazwy: Toelnze forum (a. 1240 Mon. Boica XXXVI. 211, czyt. Sepp, Beitr. 7), dziś Tölz „kein deutsches Wort, sondern ein Slavenort“, jak się wyraża o tej nazwie Sepp (Beitr. 7), Trausnitz, Scarantia a. 764, dziś Scharnitz, jak przypuszcza Sepp 7 zapewne słowiań. Czernitza (sind die mehrfachen Czernitz in

ku końcowi pierwszej połowy VI wieku, przed 551 rokiem, i na Windów w Noryku rozszerzona być musiała nazwa Słowian [1255]), gdy nad Dunajem, około 525, a między Odrą i Łabą, ok. 512 roku, była ona już w ówczesnym świecie literackim głośną [1256]). Bawarya zatem powstała na ziemi windyjskiej, a początek jej dali Swewowie, zwani jeszcze na północ Dunaju Bawarami [1257]).

Lecz prócz starej noryckiej, czyli windyjskiej ludności, stanowiącej większość zaludnienia, Bawarzy znaleźli trochę zromanizowanej ludności w Windelicyi [1258]), więcej daleko w Noryku [1259]). Zromanizo-

---

Böhmen und Mähren, Czernitza bei Görz in Friaul, Cernizza in Venetianischen). Takimi śladami w okolicach Windisch-Matrey (Noryk) są nazwy słowiańskie, jak je wymienia Steub (Rhät. Ethn. 102), Miernitz, Schleinitz, Eischnitz, Staniska, Frosnitz i inne. Także w Noryku słowiańską nazwą tegoż typu na *ca* na Tab. Peut. segm. 4 jest nazwa osady Surontio, czyli, jak ją zapisano w 954 roku, Zurice in pago Charvat (dop. 1547), dziś Zeyring w Styryi, i inne. Mieszające się z temi nazwami, uznanemi przez samych Niemców za słowiańskie, nazwy innego typu: Gabromagus, Bojodurum, Artobriga (Noryk), Campodunum, lacus Brigantinus (obok windyjskich Venetus, Musianus, w dop. 917), Juliomagus (Windelicya), Vitodurum (Helwecya), wskazują na mieszkających w tych krajach i tworzących tu państwo swoje Galów, czyli Celtów, mianowicie Helwetów i Bojów (Helvetii, ulteriora Boii, Gallica utraque gens, Tacit. Ger. 28). Mimo to, nazwa Helwecyi nie była, jak się zdaje, celtycką. Ze względów na liczne ślady Windów w Szwajcaryi (wyżej w tym dopisku) i zmieniające się z sobą *w* i *m* (przykłady w dop. 353) nie są pewno fantazyą słowa Kucharskiego p. 513: „Helwecya, właściwie Helmecya, albo Chelmecya od hełm, chełm góra, dzisiaj Szwajcarya". I ta ostatnia nazwa (Szwajcarya) nie jest żadną celtycką, lub niemiecką; pochodzi ona od nazwy osady „Svitia" (Spruner II. n. 3) czyli „Swites" (Droys. p. 22), dziś Schwyz. Czy nazwę Swites nosiło lub nosi także jakie jezioro koło Schwyzu, nie wiem, lecz tego, co już gdzieindziej (Lito-windyj. i wind. nazwy gór, rzek, jezior i osad w Europie p. 14) pisałem o tej nazwie, zestawiając ją z nazwą jeziora „Switeź" na Białorusi, i obecnie nie cofam.

1255) O tem niżej, dop. 1268.

1256) Wyż. dop. 897.

1257) O tem wyżej, dop. 810 i gdzie dop. 1119 i 1120.

1258) Włosi (Ladiner oder Walchen, Wälsche) znajdują się w windelickich miastach, Passau, Regensburgu, Augsburgu (Augusta Vindelicorum) jeszcze w IX i X wieku, w Ebersbergu w XI. W miastach tych zajmują osobne „Walchengasse", lub zjawiają się pojedyńczo. Riezler I. 51, Kiepert § 324.

1259) W indiculus Arnonis p. 16 wspominają się w Chiem-, Salzburg-Atter-, Mattach-, Traungau tributales mansi, uprawiane przez Romanów, a należące do arcybiskupstwa w Salzburgu. Tamże p. 18: in loco qui dicitur vico Romanisco. W breves not. Salisb. p. 37 i 40 pojedyńczo zapisane imiona: Milo (quidam vir nobilis temporibus Otilonis) i Dignolus (quidam vir nobilis). W dipl. fund. mon. India a. 770 znajdujemy słowa: India (Innichen) quod vulgus Campogelau vocatur (dop. 1283).

wani też byli Breonowie [1260]) z nad Oschnitz i Izarkowie [1261]) z nad Izarki, oba plemiona mieszkające w Recyi, która niegdyś także stanowiła cząstkę Wenecyi, ciągnącej się od Adryatyku do jeziora weneckiego (Bodensee). Zromanizowanych zwali Windowie Włochami [1262]), oni sami nazywali się Romanami. Gdy po upadku panowania rzymskiego w północnej Italii, co nastąpiło z osiedleniem się tam Longobardów, Bawarzy rozszerzyli także swoje panowanie na Breonów i Izarków, wówczas nad Adygą zbliżyły się do siebie posiadłości Bawarów i Longobardów, którzy od roku 568 posiadali zromanizowany już Fryul [1263]), a nad samą Adygą

1260) Z Romanami z pomiędzy Breonów spotykamy się w Vita s. Corb. i w Trad. Quartini. W Vita 35 (Meich. p. 17): nobilis Romanus, nomine Dominicus, Breonensium plebis cives. W Traditio Quart. (Meich. n. 532) niejaki Quartinus nationis Noricorum et Pregnariorum 828 roku w obecności świadków z niemieckiemi nazwami (Wolchart, Liutold) i romańskiemi (Secundo, Lupo, Urso) czyni dar klasztorowi w Intiha (Innichen). Poddani jego także mają romańskie imiona Urso, Secundina, Mora, Marcellina. Z nazw miejscowych w dokumencie tym wymieniają się vicus i castellum Vipitina (około Sterzing w Tyrolu), którego właścicielem był Quartinus, vicus Suczano itd.

1261) Isarci z nad rzeki Isarca (dop. 1254), dwa plemiona Venostae i Venonetes (Pauli, Veneter 421 obie te nazwy wyprowadza od Veneti), z których pierwsi mieszkali w Vintschgau, drudzy w Graubünden, dalej ludność retycka, wzdłuż górnego Renu, gdzie Curia (Chur) i jeszcze bardziej na północ, po prawej stronie górnego Renu, ku lacus Venetus, gdzie dziś Vorarlberg — wszystko to było już zromanizowane, gdy Bawarzy i Alamanowie w te strony się dostali. Wskutek ich przewagi zaczęła się germanizacya tych Romanów. Lecz, mimo to, do dnia dzisiejszego mowa romańska żyje w tych krajach, dzieląc się na różne dyalekta. Na lewo od Izarki (Eisack), gdzie jeszcze Isarci mieszkali, w Gröden, i dalej, ku północo-wschodowi, w Ennebergu, dziś jeszcze mówi się po romańsku. W Vintschgau dopiero w XVI i XVII w. mowa romańska zamilkła. Między Innem i Renem, dziś jeszcze żyje Churwälsche Sprache, tak nazwana od Chur (Curia) w Graubünden W Vorarlberg, na północ Graubünden, w 920 r. zapisują się w liczbie sędziów Romani et Alamanni, a w XI i XII w., jest tam jeszcze mieszana ludność. Steub (Urb. Rät. 21—32, Rhät. Ethn. 83 i 151—153), Riezler I. 55—56, Huber I. 65—66, Czoern. 67.

1262) Wszędzie, gdzie ta nazwa się zjawia, czy w Windelicyi i Noryku, czy w Dacyi, lub w Macedonii, wszędzie wyszła ona pierwotnie z ust Słowian i od nich przeszła do Niemców, o czem niżej, dop. 1390.

1263) Dzisiejsza mowa fryulska jest romańska (Czoern. 57), lecz pierwotnie we Fryulu w użyciu był ten sam język, jakiego używano i w ziemi Wenetów iliryjskich nad Adryatykiem (dop. 209 i 1015), zanim się oni zromanizowali. Słowiański element, znajdujący się w mowie fryulskiej (Štrekelj 475—483), jest resztką tego języka, który zamilkł, gdy iliryjsko-wenecka ludność Fryulu się zromanizowała. Paul. Diac. 4. 46 pisze: Radoaldus (Gisulfi Forojul. ducis filius) eisdem Sclavis (dop. 1405) propria illorum lingua locutus est. Pod wy-

Trydent[1264]). Od wschodu, Bawarzy sąsiadowali z niepodległą jeszcze ludnością windyjską, której ziemię, jak się zdaje, nad górną Drawą, zwano Slavorum provincia, bardziej na zachód, nad rzeką Zilą (Gail) Slavorum regio[1265]), ludnością zagrożoną, zarówno od strony Bawarów, jak i Longobardów, między którymi, w tym czasie, zawiązywać się zaczęły bliższe stosunki. Stało się to za księcia bawarskiego Garibalda.

Garibald, książe bawarski, wasal Franków, ożeniony z Waldradą, wdową po królu frankońskim, Teodebaldzie (548—555), wydał córkę swoją Teodolindę, za Autarysa, króla Longobardów[1266]), 589 roku. Lecz dążąc bezwątpienia do niepodległości od Franków, był złożony przez Childeberta II, króla Franków, który na jego miejsce księciem bawarskim uczynił Tassilona I[1267]), między 593 a 595 rokiem. Wkrótce potem (mox) Tassilo napadł na kraj Słowian (Slavorum provincia), odniósł nad nimi zwycięztwo i z bardzo wielkim łupem powrócił do siebie[1268]). Słowianie ci mieszkać mieli nad górną Drawą,

razami propria lingua Slavorum należy rozumieć mowę słowiańską we Fryulu, której na początku VII wieku nauczył się tam Radoald, zanim z Fryulu do Benewentu się udał.

1264) Paul. Diac. 2. 32. Między Trydentem i Bozen, po prawej stronie Adygi, około S.-Michele, znajdowały się naprzeciw siebie metae Longobardicae (Mezzo lombardo, Wälsch-Metz) i metae Teutonicae (Mezzo tedesco, Deutsch-Metz), chociaż dopiero między rokiem 680 a 685 (dop. 1541) czytamy o grafie bawarskim w Bozen i duku longobardzkim w Trydencie.

1265) Paul. Diac. 4. 7 i 4. 40. Niżej dop. 1268 i 1281.

1266) Greg. Turon. 4. 9, Paul. Diac. 1. 21 i 3. 29. Wyż. dop. 1133.

1267) Paul. Diac. 4. 7, An. s. Rudb. p. 767.

1268) Qui (Tassilo) mox cum exercitu in Sclavorum provinciam introiens patrata victoria ad solum proprium cum maxima praeda remeavit. Paul. Diac. 4. 7. Napad ten Bawarów na ziemię Słowian (Sclavorum provincia), prawdopobnie nad górną Drawą, nastąpił około 595 roku. Napadniętych zowie Paulus (pisał ok. 770 r.) Sclavi. Ci „Sclavi" z Noryku już wspominają się w innych źródłach wcześniejszych, lecz pod starszą swą nazwę Veneti. U Jorn. który pisał 551 r. zowią się oni Sclavini Rumunenses (dop. 919), w vita s. Columb. 56 (Mab. p. 24.), ok. 620 r. Venetii qui et Sclavi, u Fredeg. ok. r. 630 Winidi, w vita s. Aman. 4. p. 851, ok. r. 670 Sclavi. Przedtem, tj. przed połową VI wieku wspominają się tylko Nori (dop. 673, gdzie mowa o ich powstaniu przeciw Rzymianom 430 roku), Noriki (dop. 718, gdzie zapisuje się 449 r. ich archont Pributa), jako ta ludność, którą inne źródła zowią Venetii, Winidi, Slavi, tj. jako ta ludność, która jeszcze była windyjską, niezromanizowaną. Zarówno ludność zromanizowaną, jak i niezromanizowaną czyli windyjską, należy widzieć zapewne w tych Norici, jacy wspominają się w liście Teodoryka W. do Noryków (ep. Theod. regis ad Noricos). Lecz wspomniani pod r. 568 Norici u Paul. Diac. (dop. 1157) byli bezwątpienia Windami, nie Romanami, bo ci ostatni nie

w Pusterthal[1269]). Zachęcony powodzeniem Tassilo ponownie napadł na Słowian, lecz przybiegł im na pomoc chagan awarski. Przyszło do boju, w którym wszyscy Bawarzy polegli[1270]). Odtąd zapewne Awarowie panują nad Windami czyli Słowianami w Noryku aż do rzeki Enns, a może, przynajmniej chwilowo, i w całym windyjskim Noryku. Panują oni także w Czechach, zkąd prawdopodobnie, nie bezpośrednio z Panonii, napadli na Turyngię.

Turyngia była pod panowaniem Franków tak samo, jak i Bawarya. Pokrewni Turyngom Warnowie, prawdopodobnie, w jakiś czas po nich, popadli także pod władzę Franków. Oba te ludy swewskie (Turyngowie i Warnowie) sąsiadowały z Sasami. Gdy między Swewami a Sasami wybuchła wojna, Sasi byli pobici[1271]),

braliby udziału w wyprawie Alboina na Włochy. Paul. Diac. jeden i ten sam lud, w II księdze swego dzieła, pod r. 568, zowie Norici, a w IV księdze, ok. r. 595 Sclavi. Noryków, o ile byli niezromanizowani, zwano ok. 620 i potem Venetii, Winidi, Wandali (dop. 1253), wreszcie już ok. 551, 595, 670 roku Slavini i Slavi. Szukanie jakiegoś „Zeitpunkt der Invasion der Slověnen“ (Kron. Grundr. 144, Krek 318) jest próżną, bo bezowocną robotą, podejmowaną nie w naukowych, lecz jedynie w narodowo-politycznych celach Niemców austryackich i bawarskich, dla ich szowinizmu. Historya zastaje Słowian w Noryku i nic o ich przyjściu do tego kraju nie wie. Norici odrazu pod ziemię się nie schowali. Slavi z nieba nie spadli. Nie lud się zmienił w Noryku, tylko zmieniały się jego nazwy. Ztąd nie mylili się ci, co Noryków zwali Słowianami (Anton, G. d. teutsch. Nazion 379, Surowiecki 181, Šembera 183, Terstenjak 77), lub przynajmniej przypuszczali, że mogli nimi być, jak Schlözer (dop. 962).

[1269]) Nazwę Pusterthal niektórzy pisarze niemieccy wywodzą od słowiań. „pustŭ“ (Hub. I. 57), Šafařik od bystrъ citus, propensus. Pusterthal Saf. (Sl. st. 36. 2. p. 712) zowie Bystrica (w dokum. Bustrissa 1048, Bustrussa, Pustrissa 974, Pustris). Bystricą prawdopodobnie zwała się Drawa w tych okolicach. Wiele rzek tej nazwy Bystra, Bystrica znajduje się w ziemiach słowiań. (Koper.), między niemi Bustricius w Panonii (An. Rav.). Tak samo zwać się mogła Drawa, przynajmniej od źródeł do Lienz. Już Plinius 3. 28 (25) pisał o bystrym pędzie tej rzeki w porównaniu ze spokojnym Sawy: Dravus e Noricis violentior, Savus ex Alpibus Carnicis placidior. I dzisiaj lud w Chorwacyi mawia (jak pisze Kukul. Sak. p. 91): Drava druje ili dere (sv. Derava), Sava suje.

[1270]) Bajoarii usque ad duo millia virorum super Sclavos irruunt, superveniente cacano, omnes interficiuntur. Paul. Diac. 4. 11. Napad ten Bawarów był zapewne 596 r. Napadnięci tu Słowianie mieszkać musieli bliżej granicy awarskiej, prawdopodobnie nad rzeką Enns, gdzie zostawali zapewne pod rządem swoich żupanów, z których jednego (Physso) poznajemy daleko później w dipl. fund. monast. Krems. a. 777 (niżej, gdzie dop. 1289 i 1573).

[1271]) Inter Suevos et Saxones bellum surrexit. Greg. Turon. H. Fran. epit. 76 (Bouq. 408). Klęskę ślubowali pomścić Sasi: Saxones devoverunt, ut nec pilum, nec barbam inciderent, priusquam hanc injuriam ulciscirentur. W tych

jeszcze przed rokiem 577. Prawdopodobnie tymi Swewami byli Warnowie, którzy potem powstali przeciw Frankom, lecz Childebert zadał im taką klęskę 595 roku, że niewielu z nich ocalało [1272]). Po śmierci Childeberta Awarowie napadli na Turyngię, prowadzili tu wojnę z Frankami, wreszcie wziąwszy od nich pieniądze, powrócili do siebie [1273]) 596 roku.

Przez cały ten czas Awarowie zostawali w pokoju z Longobardami, raz po raz ponawiając przymierze z królem ich Agilulfem [1274]). Agilulf pomagał nawet chaganowi w czasie jego wojny w Tracyi, posyłając mu rzemieślników (artifices) do budowy statków, z których pomocą zdobył on jakąś wyspę w Tracyi [1275]). Zawarłszy także pokój z Frankami [1276]), Awarowie połączyli się z Longobardami i Słowianami, razem wkroczyli do Istryi, należącej do cesarswa byzantyńskiego 600 roku. Słowianie, a raczej Awarowie ze Słowianami, zaczynają już wkraczać do Italii, a zagrażać Dalmacyi [1277]). Wkrótce

---

Swewach widzę Warnów, którzy już wówczas byli pod panowaniem Franków. Wskazówki, gdzie znajdowało się państwo Warnów, wyżej w tekście należącym do dop. 1055 i w dop. 1087.

[1272]) cum Warnis, qui rebellare conati fuerant. Fredeg. (a. 595) 15.

[1273]) Chuni, qui et Avares dicuntur, a Pannonia in Turingiam ingressi etc. Paul. Diac. 4. 12. Do Turyngii, nie z Panonii bezpośrednio, lecz z Czech i ziemi Serbów połabskich wtargnąć Awarzy musieli.

[1274]) Paul. Diac. 4. 4; 4. 13; 4. 25.

[1275]) Paul. Diac. 4. 21.

[1276]) Paul. Diac. 4. 25.

[1277]) Langobardi cum Avaribus et Sclavis Histrorum fines ingressi. Paul. Diac. 4. 25. W ep. Greg. I ad Maxim. epis. Salon. a. 600 czytamy: de Sclavorum gente, quae vobis (sc. Dalmatiae) valde imminet,... per Histriae aditum jam ad Italiam intrare coeperunt. Słowa Paulusa, jak i listu Grzegorza I nie mogą służyć za dowód, że Słowianie wtedy dopiero tj. 600 r. Istryę zajęli. Tych Slavi, którzy do Istryi z Longobardami i Awarami wtargnęli, a Dalmacyi zagrażali, nie należy też mieszać z tą starą ludnością Istryi, która mówiła tym samym językiem co „Slavi“, lecz jeszcze się Słowianami nie nazywała. Tą starą ludnością Istryi byli Czakawcy, którzy tak samo, jak ich przodkowie Istri (Strabo 5. 1. 9 i 7. 5. 3), Istriani (Scylax 20. p. 26), Venetis finitimi (Scym. p. 212), do dnia dzisiejszego sami się zowią „Istrani“ (Rešet. 173), zachowując tę prastarą swą nazwę. Starych Istran, przodków dzisiejszych, zowie Appianus (Illyr. 8. p. 274) narodem iliryjskim (ἔθνος Ἰλλυρίων); używali więc oni mowy iliryjskiej, którą, jak już wiemy, była czakawska. Zromanizowaną cząstką tej istryjsko-czakawskiej ludności są Rumeri czyli Romani (o ich języku Mikl. Sl. El. im Rum. 55—69). Lecz kto byli owi „Slavi“ wyżej wspomnieni? Byli to Sztokawcy z Chorwacyi awarskiej, lub Kajkawcy z Krainy, albo jedni i drudzy razem, którzy w Istryi zapewne osiedlali się, tworząc tam świeżą warstwę słowiańską, różniącą się od starej. Czakawcy bowiem różnią się od sztokawców mową, zwy-

potem chagan posłał Agilulfowi Słowian, z których pomocą oblegał Kremonę[1278]), około 603 roku. W tym czasie umarł Bajan i stosunki uległy zmianie. Agilulf zawarł pokój z Fokasem, cesarzem byzantyńskim[1279]), a Awarowie zaczęli wojnę z Longobardami. Około 610 roku, wtargnąwszy w granice Wenetów, pobili w Furlanach Longobardów i z łupem wrócili[1280]). Straty poniesione przez Longobardów, w jakiś czas potem, mieli im wynagrodzić Słowianie.

Longobardowie napadli na Słowian, kraj ich (Slavorum regio), zwany Zellia, aż do Windisch-Matrey (Matereium Winidorum) opanowali i nałożyli na nich daninę[1281]). Z innej strony Bawarzy, jakby współzawodnicząc z Longobardami o panowanie na ziemi windyjskiej, wtargnęli za Garibalda II, syna i następcy Tassilona, do Pusterthal, lecz byli pod Aguntum, około 610 roku, zwyciężeni przez Słowian, którzy nietylko Bawarów wypędzili, lecz jeszcze wtargnęli w ich własne granice (Bajoariorum termini) i łupili Bawaryę. Bawarzy jednak wypędzili Słowian, łupy im odebrali[1282]) i, jak się zdaje, zawojowali kraj ich wzdłuż górnej Drawy, aż do potoku, zwanego

---

czajami i ubraniem. Noszą czarne i krótkie spodnie, Sztokawcy zaś biało, długie i obcisłe (Rešet.). Na wyspie Veglia, należącej do Istryi do dnia dzisiejszego ubierają się czarno, fakt z tego względu ważny, że już Scymnus (v. 401—2. p. 213) pisał o czarnem ubraniu mieszkańców tych okolic: *τὰ πλήθη πάντα τῶν οἰκητόρων μελανειμονεῖν τε πενθικάς τ' ἔχειν στολάς*. I Polybius 2. 16 13 wspomina o czarno ubranych mieszkańcach z nad rzeki Po, a zatem na ziemi Wenetów w okolicach Adryatyku: *καὶ τοὺς μελανείμονας τοὺς περὶ τὸν ποταμὸν οἰκοῦντας,...* Od Baud.-de-Court. (Rez. 269—270) dowiadujemy się, że u Rozyan, plemienia pierwotnie wyłącznie czakawskiego, o którego stosunku do Wenetów wyżej (dop. 209 i 1251), jak i nad rzeką Tagliamento we wsiach już romańskich, lecz niegdyś mających słowiańską ludność, do dnia dzisiejszego wszystkie kobiety ubierają się zupełnie czarno.

[1278]) Paul. Diac. 4. 29.

[1279]) Paul. Diac. 4. 36.

[1280]) Paul. Diac. 4. 38.

[1281]) Sclavorum regionem, quae Zellia appellatur, usque ad locum, qui Medaria dicitur... Unde... Sclavi pensionem Forojulianis ducibus persolverunt. Paul. Diac. 4. 40. Obłożony daniną kraj (Sclavorum regio) obejmował Zilan (tak zwani u Šemb. 188), czyli Zilawców (Jihosl.), nad rzeką Zile (niem. Gail), i sięgał do słowiańskiej Matry (Matereium Winidorum, Windisch-Matrey). Por. Šaf. Sl. st. 35. 2. p. 690. Zdaniem Kronesa I. 251 Longobardowie wtedy granice Fryulu bis in's Gailthal Kärntens erweiterten.

[1282]) in Agunto a Sclavis devictus est Garibaldus et Bajoariorum termini depraedantur etc. Paul. Diac. 4. 41. Ze słów tych widać, że Aguntum (Innichen) należało do Słowian i znajdowało się na ich ziemi, nazwanej przez Paul. (dop. 1268) Sclavorum provincia.

Anarasi[1283]), na zachód od Lienzu. I w tej wojnie, jak i w poprzedniej, nie słyszymy o jakiejkolwiek pomocy udzielonej przez Awarów Słowianom. Nie wiadomo też, czy za ich podnietą, czy też z własnej woli, Słowianie wkrótce potem, z dzisiejszej Krainy prawdopodobnie, Istryę łupili[1284]). Około tego czasu przyszła myśl ś. Kolumbanowi nawracać Windów na wiarę chrześcijańską.

Longobardowie byli już od dawna chrześcijanami. Bawarzy w południowej Bawaryi, wraz z rządzącymi w niej Agilolfingami (Garibald I, Tassilo i Garibald II), wyznawali także wiarę chrześcijańską[1285]). Chrześcijańską była ludność romańska. W Seben, wśród zromanizowanych Izarków, istniało biskupstwo[1286]). Jeszcze 579 roku na soborze w Grado, za rządów Eliasza, arcybiskupa akwilejskiego, znajdowali się biskupi z Tiburnii i Celei. Biskup z Tiburnii wspomina się jeszcze w 591 roku[1287]), lecz odtąd, tak to biskupstwo, jak i inne w Noryku znikają wskutek przewagi, jaką ludność windyjska, pogańska, brała nad żywiołem obcym na swej ziemi, rzym-

---

[1283]) W dipl. fund. mon. India (w r. 770 pisanym), czytamy, że Tassilo oddaje mającemu się założyć klasztorowi locum nuncupantem India, quod Campogelau vocatur a rivo Tesido usque ad terminos Sclavorum, id est ad rivolum montis Anarasi. Miejscowość ta zowie się w tym dokumencie ab antiquo tempore inanis et inhabitabilis. Wspomniany „Anraser Bach" na zachód od Lienz (Hub. I. 57), już wówczas, tj. za Garibalda II stał się granicą między Windami i Bawarami i pozostawał nią aż do fundacyi klasztoru w Innichen i podboju Karyntyi przez Bawarów (772 r.). Wspomniane w dipl. fund. Campogelau (Zahn), czyli campo Gelau (Erb.), jest nazwą romańską, Aguntum (Innichen) bowiem należało do tych miast w Noryku, w których Rzymianie mieszkali. Obie nazwy, Campogelau i India, Steub (Rh. Ethn. 135) tak objaśnia: Campo Gelau ist wohl campus gelatus, Eisfeld, India aber, später und richtiger Intica, dann mit deutscher Endung Intichingen, ist so viel als Ag-untica, vom alten Aguntum. Prawdopodobnie jest inaczej. India (dipl.) i Intiha (trad. Quart.) czyli Intica sprowadzają się może do pierwotnych form *Vindia i *Vindica, utworzonych z nazwy ludu „Vindi", jak Winidowa, lacus Venetus, Matereium Winidorum, Alpes Venetae itp. (wyż. dop. 209, 1251 i 1253). Z *Vindica utworzyło się dopiero rzymskie Aguntum (przykłady zmieniania się dźwięków *v* i *g* w dop. 1390). Por. znane Rzymianom nazwy Vindomina (Jorn.) czyli Vindomona (Not. dig.), Vindobona (Wiedeń) i Vindonissa (Tacit.) w Szwajcaryi.

[1284]) Sclavi Histriam... depraedati sant. Paul. Diac. 4. 42.

[1285]) Por. niżej dop. 1527.

[1286]) W Seben czyli Seeben (Sabione) w Recyi, było biskupstwo, lecz nie wiadomo, kiedy powstało. Kościół tamtejszy zwano ecclesia Sabionensis vel Breonensis (Horm. 36, F. H. Müll. II. 203). Były jeszcze biskupstwa w Chur (Curia) w Recyi i w Trydencie (Tridentum), które sięgając rzymskich czasów, przetrwały późniejsze burze.

[1287]) Glück 140 i 143.

skim. Z romanizmem w Noryku słabnie i chrystyanizm, a przynajmniej się ukrywa i usuwa z oczów. Wobec tej przewagi pogan w kraju, choć w nim już przedtem było kilku biskupów, ś. Kolumban zamierzył około 610 roku, iść w granice „Wenetów, którzy także zowią się Słowianami“ i „ślepe ich dusze“ światłem ewangelii rozjaśnić[1288]), lecz myśl ta nie była urzeczywistniona.

Jak pod panowaniem bawarskiem, tak samo i tam, gdzie Noryk zależał od Awarów, lub był niezależny, spotykamy się wśród Windów Noryku ze śladami samorządu, z władzą żupanów[1289]) i książęcą, która początkiem swoim sięgała czasów rzymskich[1290]), a piastowana była przez cały szereg książąt w Karyntyi, z których w tym czasie, około 630. roku, wspomina się Walduch I.

Panowanie Awarów, zarówno w Noryku, jak i w Czechach i innych krajach, chwiać się już poczynało, i to w tym czasie, gdy może już zaczynał się proces zlewania się dwóch narodowości. Drogą do tego były małżeństwa Hunów z kobietami Winidów[1291]), z których zrodzeni synowie dali podobno hasło do ruchu przeciw panowaniu awarskiemu[1292]). Pierwszym powodem do niego, a raczej zachętą było zachwianie się potęgi Awarów, jakie ujawniło się w wojnie z Rzymianami nad Cisą, w roku 601, i w zaborach, jakie poczynili w Noryku Longobardowie i Bawarowie około 610 roku. Drugim był ucisk, jakiego doświadczali Słowianie, daniny[1293]) i gwałty,

---

[1288]) ut Venetiorum, qui et Sclavi dicuntur, terminos adiret, caecasque mentes evangelica luce illustraret. V. s. Columb. 56. p. 24.

[1289]) W dipl. fun. mon. Kremsm. a. 777 wspomina się jopan Physso, tj. żupan u Słowian z nad rzeki Steier.

[1290]) *Πριμοῦτος τῆς Νωρίκων ἄρχων χώρας* ok. r. 449 i Vallucus (Walduch) dux Winidorum ok. r. 630 byli książętami w jednym i tym samym kraju, Primutos (.* Pributa), którego spotkaliśmy za Attyli (dop. 718), był bezwątpienia przodkiem Walducha (dop. 1312). Imię jego ze względu na zmieniające się *m* i *b* (przykłady tego w dop. 353) sprowadzam do formy Pributa. Pributa przypomina imię znanego księcia słowiańskiego z Panonii „Pribina“ (dop. 1654 i n.) czyli *Πριβουνία* (Const. Porph. adm. 31) i żupana Runchinów *Περβοῦνδος* (dop. 1415). Por. jeszcze Pribislaw, imię duka słowiańskiego z Noryku lub Panonii (dop. 1617). O nazwach tego typu (od priby augeri) pisze Miklosich (Bildung d. slav. Personenn. p. 301. n. 297). Ze względu na sufix *ta* por. imiona Malata, Mnata, Boruta (dop. 1179 i 1551).

[1291]) Filii Chunorum, quos in uxores Winidorum et filias generaverant. Fredeg. 48 (Bouqu. p. 432).

[1292]) Filii Chunorum... coeperunt rebellare. Ib.

[1293]) tributa super alias oppressiones Sclavi Chunis solvebant. Fredeg. 48. p. 432.

które zapewne przesadzano, lecz nie wymyślono. Dopuszczał się Obrzyn (Awar) gwałtów względem Dulebów nad Bugiem, na Wołyniu, gdy zamiast zaprzęgać do wozu konie lub woły, zaprzęgał do niej trzy, cztery lub pięć kobiet, i kazał się im wozić[1294]). Gdy rozpoczynali Awarowie walkę, naprzód do boju wysyłali Winidów, sami trzymali się w odwodzie. Gdy Winidowie zwyciężali, Awar łupy zabierał, gdy byli zwyciężani, siłą ich pobudzał do dalszej walki. To było powodem, że zwano ich befulci[1295]). I w czasie pokoju Awarowie nie oszczędzali poddanych. Zajmując leże zimowe w osadach słowiańskich, zmuszał Awar żony i córki Słowian do ulegania jego pożądliwości[1296]). Niegodne postąpienie chagana ze Słowianami w czasie oblężenia Konstantynopola 626 roku dopełniło miary ich niedoli.

Gdy Awarowie stali pod Konstantynopolem w państwie ich było jeszcze spokojnie. Lecz zaraz potem musiało przeciw nim wybuchnąć powstanie[1297]). Z początku, prawdopodobnie, walczyli Słowianie bez wspólnego wodza[1298]); potem dopiero na ich czele stanął Samo.

Samo według jednych był Słowianinem, według innych Frankiem[1299]), kupcem, który dał się poznać Winidom ze stosunków

[1294]) Ci Obrowie, pisze Nestor 8 (Biel. 557), wojowali Słowian, podbili Dulebów, którzy są Słowianami, i niewiastom dulebskim gwałty wyrządzali. Jeśli Obrzyn miał jechać itd. Nazwa Awara w mowie Słowian Obr, Obrzyn stała się imieniem pospolitem z innem znaczeniem: obrinъ (st.-b.) barbarus, obr (cz.), hobr (ł.), obrzim, olbrzym (p.) gigas (Mikl. Lex. 474).

[1295]) Winidi Befulci (al. Bifulci) Chunis fuerant. Fredeg. 48. Wyraz befulci znaczy, albo znajdujący się między dwoma widłami (furca widły), albo party z przodu i z tyłu (fulcio podpieram).

[1296]) Chuni ad hiemandum annis singulis in Sclavos veniebant: uxores Sclavorum et filias etc. Fredeg. 48. Ze słów tych wnosimy o na pół koczującem życiu Awarów. Podobnie było u Chazarów i Bułgarów nadwołżańskich (dop. 2062 i 2083).

[1297]) Sclavi contra Avares cognomento Chunos et regem eorum Gaganum coeperunt rebellare. Fredeg. 48.

[1298]) Fredeg. 48, gdzie w dwóch miejscach wspomina się, że byli już w wojnie, gdy Samo się zjawił.

[1299]) Fredeg. 48: natione Francus. Conv. Bag. et Car. 4. p. 7: Samo nomine quidam Sclavus. Wyrażenia natione Francus dosłownie brać nie można. Samo był bezwątpienia Słowianinem, nie Frankiem (por. Palacky p. 398—9), a zwali go współcześni Frankiem, ponieważ pochodził z terytoryum, należącego do państwa Franków, aus dem Reiche der Franken, jak już pisał Pelzel (ap. Palacky 396). Przypuszczam, że Samo pochodził z kraju Słowian, między Łabą i Odrą, który wówczas należał do Franków od czasu, gdy oni zawojowali pań-

handlowych, jakie utrzymywał z nimi. Jako kupiec, Samo na ziemię Słowian czyli Winidów przybywał z całą drużyną kupców [1300]). Zostawszy ich wodzem, zwyciężył Awarów, których wielka liczba [1301]) zginęła w wojnie. Winidowie widząc pożytek, jaki mieli z Samona, wybrali go królem [1302]). W ten sposób powstało królestwo Samona, w którego skład weszły Czechy i Karantania [1303]), tj. cały prawie windyjski Noryk. Przy Awarach została Panonia, Liburnia i inne ziemie, jakie do nich i przedtem należały.

Wyswobodzenie Słowian z pod panowania Awarów było pierwszem dziełem Samona. Wojna z Frankami drugiem. Zapewne obawa z tej strony była powodem, że Dagobert, król Franków, wysłał swych posłów do cesarza Herakliusza, którzy z nim stały pokój zawarli 629 roku [1304]). Do wybuchu wojny z Frankami powodem było to, że jacyś kupcy frankońscy byli przez Słowian złupieni i zabici. Wysłany przez Dagoberta poseł nie otrzymał z razu posłuchania od Samona. Dostał się do niego, jak opowiadają, dopiero w ten sposób,

---

stwo Warnów (por. wyżej, gdzie tekst należący do dop. 1055 i jeszcze czyt. dop. 1061, 1087, 1271 i 1272). Pagus Sonouago, z którego Samo podług Fredegara, miał pochodzić, był, podług Ludena (ap. Palac. 398), krajem Semnonów „Semnonengau“ jak go Luden nazywa, właściwie Semonengau (por. dop. 1067), coby potwierdzało wyżej zapisane zdanie o pochodzeniu Samona z ziemi Słowian między Łabą i Odrą. Paul. Diac. nie zna wcale Samona. Zwał się u Słowian zapewne Semo, nie Samo, o czem w dop. 296.

[1300]) plures secum negotiantes adscivit ad exercendum negotium in Sclavos cognomento Winidos perrexit. Fredeg. 48. I owa wieść o Samonie, jako kupcu, i jego drużynie z kupców złożonej, ma swoje źródło w jakiemś nieporozumieniu. Odnośny ustęp z Fredegara Pelzel tak wyłożył: Ein Mann, Namens Samo, aus dem Reiche der Franken (natione Francus) warb viele Kriegsleute (negotiantes) und zog zu den Slaven, um da für Sold Kriegsdienste zu thun (ad exercendum negotium). I Luden, nie znając zdania Pelzla w negotiantes widział wojenną drużynę (Geleite). Por. Palacky 396 i 398.

[1301]) nimia multitudo. Ib.

[1302]) Winidi... eum super se eligunt regem. Fredeg. 48. Samo zowie się dux w Conv. Bag. et Car. 4. p. 7.

[1303]) Państwo Samona, regnum Samonis (Fredeg. 68. p. 439), obejmowało Czechy i Karantanię, potem także ziemię Serbów połabskich. Z opisu Fredegara 68 i 74 wypraw Samona na Turyngię i na Franków, jako też wypraw Franków na Samona, widać, że głównym punktem jego działalności były Czechy. Conv. Bag. et Car. 4. p. 7 wskazuje na Karantanię: Temporibus Dagoberti regis Francorum Samo... manens in Quarantanis fuit dux gentis illius. W excerp. de Karent. p. 15 czytamy: preerant Karentanis dux Samo, post quem Boruch (Boruta, o którym w dop. 1551) etc.

[1304]) Fredeg. 62. a. 629 (Bouq. p. 437).

że przebrał się w strój słowiański i w tym stroju zjawił się u króla Winidów. Samo, biorąc Franka za Słowianina, przyjął go u siebie. Rozmowa skończyła się kłótnią i wypędzeniem posła [1305]). Dagobert przeciw Winidom rozkazał wystąpić Frankom z całej Austrazyi i Alamanom. Ci ostatni byli pod wodzą Chrodoberta. Przeciw Słowianom w Karantanii, czyli w windyjskim Noryku, ruszyli do boju Longobardowie i Swewowie (Bawarzy). Longobardowie z Bawarami odnieśli zwycięztwo i uprowadzili z sobą wielu jeńców [1306]). Frankowie zaś oblegli zamek Wogastiburg [1307]), w krainie zwanej Vogtland [1308]), na zachód gór kruszcowych położonej, w którym zamknęło się silne wojsko Winidów. Na oblegających Franków wypadli z zamku Winidowie i w trzydniowej bitwie ich zwyciężyli 630 roku. Turyngia

---

[1305]) Fredeg. 68. a. 630. p. 439, Conver. 4.

[1306]) Fredeg. 68. a. 630: Dagobertus jubet de universo regno Austrasiorum contra Samonem et Winidos movere exercitum: ubi tribus turmis phalangae super Venidos exercitus ingreditur; etiam et Langobardi solatione Dagoberti idemque hostiliter in Sclavos perrexerunt. Sclavi his et aliis locis e contrario praeparantes, Alamannorum exercitus cum Chrodoberto duce in parto qua ingressus est victoriam obtinuit. Langobardi itidemque victoriam obtinuerunt. Hermannus Contrac. a. 631. p. 327 wymienia Longobardów i Swewów, lecz milczy o Alamanach; pisze on: Tres exercitus a Dagoberto contra Samonem et Sclavos diversis partibus missi. Unus Francorum victus, duo Suevorum et Longobardorum victores redierunt. Conver. Bag. et Car. 4. p. 7 nie wymienia nikogo z nazwiska, choć pisze także o niepowodzeniu Słowian: rex misit exercitum suum et damnum, quod ei idem Samo fecit vindicare jussit. Sicuti fecerunt qui ab eo missi sunt et regis servitio subdiderunt illos (Carantanos). Sądzono, że Fredegar błędnie wymienił Longobardów, zamiast Bawarów. Zeuss 637 i Riezler I. 76 twierdzą tak stanowczo, pisząc: Alamannen und Baiern siegreich in das slavische Gebiet vordrangen. Lecz Longobardów wyłączać nie należy, mieli oni bowiem, bez żadnej wątpliwości, udział w wojnie; Bawarami zaś byli nie Longobardowie Fredegara, lecz Swewowie Hermanna, których on obok Longobardów wymienia. Ze Swewami Hermanna, Fredegar, być może, pomieszał innych Swewów (Alamanów), gdy ich wymienił z Longobardami. Alamanowie występowali przeciw Słowianom, lecz bezwątpienia nie w Karantanii, gdzie z nimi walczyli Longobardowie i Bawarzy, lecz na północ Dunaju, od strony Czech.

[1307]) Fredeg. 68. a. 630: Austrasii cum ad castrum Wogastisburc, ubi plurima manus fortium Winidorum immoraverant, circumdantes, triduo praeliantes etc. Aimoin. 4. 23. p. 130: Austrasii Franci Winidos, qui in Vogastense confugerant castrum, obsidione clauserunt... irruentibus super se fortibus... I u Fredeg. powinno być Wogastiburc zamiast Wogastisburc. Ze słów tych źródeł widać, że Wogastiburg należał wówczas do Słowian, nie do Franków.

[1308]) „das Vogastense castrum oder Vogastiburg“ był podług Thunmanna 128 „das uralte Bergschloss Voigtsburg (so nennen es verschiedene Urkunden) im Voigtlande, zwischen Böhmen und Thüringen, worüber die Könige in Böhmen noch im Jahr 1327 das Lehnrecht hatten“.

i inne sąsiednie żupy słowiańskie, zostające pod panowaniem Franków, stały się odtąd celem wypraw Samona. Serbowie „z narodu Słowian“, mieszkający między Solawą i Łabą, którzy niegdyś byli pod panowaniem Franków, potem Awarów, wraz z księciem swym Derwanem, poddali się Samonowi [1309]).

W takiej fazie były wypadki, gdy w państwie awarskiem, mianowicie, w Panonii, przyszło do wojny między Awarami a zależnymi od nich Bułgarami [1310]), wkrótce zapewne po bitwie pod Wogastiburgiem. Powodem jej było, że Bułgarowie żądali, aby chagan był wybierany kolejno z pomiędzy Awarów i Bułgarów. Stało się to zapewne po śmierci dotychczasowego chagana. Awarowie odmówili, pobili Bułgarów i wypędzili ich z Panonii w liczbie 9000. Wygnani szukali schronienia w Bawaryi, gdzie im pozwolono zamieszkać. Lecz Dagobert, za radą Franków, rozkazał Bawarom, aby Bułgarów, których przyjęli do swoich domów, wraz z żonami i dziećmi, jednej nocy pozabijali. Bawarzy spełnili rozkaz. Tylko 700 osób płci obojga, wraz z wodzem swoim Alzikiem, zdołało się ocalić [1311]). Schronili się oni w Karantanii, mianowicie w Karyntyi, w ziemi Winidów, u księcia ich Walducha [1312]), u którego wiele lat przeżył Alzik ze swoją drużyną. Potem znajdujemy ich we Włoszech, gdzie przyjął ich Grimoald, król longobardzki [1313]).

[1309]) Fredeg. 68, Aimoin. 4. 23. O Serbach Fredeg. wyraża się, że kiedyś do Franków należeli (dop. 1153): Dervanus dux Surbiorum, qui ex genere Sclavinorum erant et ad regnum Francorum jam olim adspexerant, se et regnum Samoni cum suis tradidit. Byli to ci sami Serbowie, o których później Einh. An. a. 782. p. 163 pisze: Sorabi Sclavi, qui campos inter Albim et Salam interjacentes incolunt.

[1310]) Fredeg. 72. a. 630. p. 441. Bułgarów w „Panonii awarskiej“ znają także Theophan. I. 546 i Niceph. Const. p. 38, lecz błędnie robią z nich drużynę czwartego syna Kuwrata. O synach Kuwrata († 668) może być tylko potem mowa (niżej. dop. 1428). O Bułgarach w Panonii, o jakich Menander pisze, wyżej, gdzie dop. 1164.

[1311]) Fredeg. 72. Alzika (Rač. Doc. p. 292) zowie Fredegar Alticeus, Paul. Diac. 5. 29 Alzeco, dux Bulgarorum.

[1312]) in marca Winidorum salvatus est (Alticeus). Post haec cum Walluco, duce Winidorum, annis plurimis vixit cum suis. Fredeg. 72. O księciu Winidów, tu zapisanym pod nazwą Walluc (Walduch), już wyżej, w dop. 1290. Chociaż Fredegar nie napisał, gdzie była marca Winidorum, wiemy jednakże, gdzie się znajdowała (dop. 1290, 1547—1550). Imię księcia Walluc czyta się Walduch (w innych narzeczach Właduch). Był i drugi Walduch (Waltunc), zapisany w Conver. Bag. et Carant., jeden z następców pierwszego (dop. 1566).

[1313]) qui (Bulgari) usque hodie in his, ut diximus locis (Sepianum, Bovianum et Iserniam et alias civitates) habitantes, quamque et latine loquantur,

W taki sposób pozbywszy się gości bułgarskich, Dagobert, na wiadomość, że Winidowie ponownie wkroczli do Turyngii, przedsiębierze przeciw nim wyprawę, podążając przez Moguncyę 631 roku. Przyjmuje on wówczas poselstwo od Sasów, którzy proszą go, aby ich zwolnił od daniny — składała się z 500 krów, corocznie odstawianych Frankom — jaką, od czasów Klothara starszego, królom Franków płacili, a wzamian zobowiązują się bronić granic jego państwa od Winidów [1314]). Dagobert zgodził się, lecz z pomocy Sasów niewiele miał pożytku. I Winidowie, na rozkaz Samona, przechodząc często (saepe) swoje granice, pustoszą 632 roku Turyngię i inne żupy [1315]). To było powodem, że Dagobert rządy w Austrazyi, w tym samym jeszcze roku, powierzył synowi swemu Sigibertowi, a dla Turyngii rządcą zrobił 633 r. Radulfa, który skutecznie stawiał opór Winidom, zwyciężał ich raz po raz i do ucieczki zmuszał. Tem powodzeniem zachęcony, zamarzył o niezależności od Franków i przeciw Sigibertowi się zbuntował. Dla poskromienia Radulfa Sigibert z wojskiem idzie przez Buchonię do Turyngii 640 roku [1316]), gdzie Radulfa obległ w jakimś zamku nad Unstrutą [1317]). Lecz Radulf pobił Franków. odtąd w Turyngii „jakby król" się rozporządzał [1318]), i zawiązał przyjazne stosunki z Winidami [1319]). Być może, następcy jego przenieśli siedzibę swoją nad Men do Würzburga [1320]).

---

linguae tamen propriae usum minime amiserunt. Paul. Diac. 5. 29. Theophan. I. 546 i Niceph. Const. p. 38 osadzają ich w Pentapolis, około Rawenny, lecz i tu (por. dop. 1310) robią z nich hordę jednego z synów (niby piątego) Kuwrata.

[1314]) Winidis resistere spondent. Fredeg. 74. a. 631. p. 441.

[1315]) Fredeg. 75. a. 632. p. 442: Thoringiam et reliquos pagos. Aimoin. 4. 23: Thoringam et circumjacentes terras Francorum. Schottin 2—3 przypuszcza, że wówczas dopiero Słowianie mogli się osiedlić w Turyngii. Lecz tak nie było i być nie mogło. Słowianie w Turyngii byli autochtonami. Liczne nazwy słowiańskie, których wykaz znajduje się u Schottina na wielu stronicach (9—20) pochodzą nie od Słowian, osiadających jakoby na ziemi Niemców, lecz od Słowian autochtonów w Turyngii. Tak też twierdzili gruntowniejsi i bezstronniejsi uczeni niemieccy, jak F. H. Müller i Landau (dop. 1059 i 1110).

[1316]) Fredeg. 75. a. 632 i 77. a. 633. p. 442; 87. a. 640. p. 446. Radulf filius Chamari. O Bukonii (u Greg. Tur. Buconia, u Fredeg. Buchonia) i słowiańskiem pochodzeniu tej nazwy, w dop. 1110.

[1317]) castrum lignis munitum in quodam monte super Unestrude fluvio. Fredeg. 87. p. 446.

[1318]) superbia elatus ad modum regis in Thoringia se esse censebat. Ib.

[1319]) amicitiam cum Winidis firmans ceterasque gentes, quas vicinas habebat cultu amicitiae obligabat. Fredeg. 87. p. 447.

[1320]) W vita s. Kiliani a. 689 (Mab. 952, Eck. 275) czytamy: Kilianus venit... ad castellum quod vocatur Wirciburg (u Mab. Wirzburch), regnante ibi

W pokoju już spędzał zapewne Samo dalsze lata sławnego [1321]) panowania. Za jego życia, około 630 roku, ś. Amandus, biskup utrechcki, uchodząc przed gniewem Dagoberta, przeprawił się przez Dunaj i przybył do Karantanii, dla nawracania Słowian „uplątanych w sidła szatana“ [1322]), lecz małą tylko liczbę pogan pozyskał dla wiary i ziemię windyjską opuścił. W tej pracy świętego męża Samo nie miał żadnego udziału. Żył on i umarł, jak poganin. Życie zakończył około 662 roku, panował bowiem 35 lat [1323]), a królem został około 627 roku. Synów miał 22 i córek 15, urodzonych z 12 żon, wszystko z pochodzenia Winidek [1324]). Wątpić nie można, że Czechy, które tworzyły centr jego państwa, podzielił między synów, od których poszły dynastye książęce, jakie panowały nad różnemi plemionami w tym kraju. Awarowie, prawdopodobnie, zaraz po śmierci Samona, odzyskali władzę w niektórych krajach od nich odpadłych [1325]), lecz potęga ich już na zawsze była złamana. Zwyciężyli ich Słowianie, odpadli od nich Bułgarzy, których wódz Kuwrat, już po wypędzeniu w roku 630 Bułgarów z Panonii, zbuntował się [1326]) przeciw chaganowi Awarów, zawiązał z cesarzem Herakliuszem stosunki i z darami otrzymał od niego tytuł patrycyusza w 634 roku [1327]). Zjednoczywszy wszystkich Bułgarów pod swoją władzą [1328]), stał się zupełnie od Awarów niezależnym. Jeden z synów jego miał być założycielem państwa bułgarskiego nad Dunajem, na półwyspie bałkańskim.

---

quodam duce Gozberto, filio Hetani senioris, qui fuit filius Hruodis. Podług Eckharta I. 221—226, Radulf Fredegara miał być Ruodem z vita s. Kiliani.

[1321]) suo consilio et utilitate Winidi semper superarunt. Fredeg. 48. p. 432.

[1322]) Audivit (s. Amandus), quod Sclavi, nimio errore decepti, a diaboli laqueis tenerentur oppressi. Vita s. Aman. 4. p. 851. Że ci Slavi mieszkali w południowo-wschodnim Noryku pisze Šafařik, Sl. st. 35. 3. p. 695.

[1323]) Fredeg. 48.

[1324]) ex genere Winidorum. Fredeg. 48.

[1325]) W Morawii, jeżeli za Samona wistocie stracili ją Awarzy, i w Czechach południowych.

[1326]) *ἐπανέστη Κούβρατος ὁ ἀνεψιὸς Ὀργανᾶ ὁ τῶν Οὐννογουνδούρων* (Hunnogundorum) *κύριος τῷ τῶν Ἀβάρων χαγάνῳ.* Niceph. Const. a. 634. p. 27.

[1327]) *τῇ τοῦ πατρικίου ἀξίᾳ ἐτίμησεν* (Heraclius). Niceph.

[1328]) Widać to z opowiadania Niceph. Const. p. 38 i Theophan. I. 546—7.



ROZDZIAŁ XIII.

MIESZANIE SIĘ Z SOBĄ NA PÓŁWYSPIE BAŁKAŃSKIM STAREGO ETNOGRAFICZNEGO ELEMENTU Z NAPŁYWOWYM, LECZ JEDNOPLEMIENNYM. WALKI SŁOWIAN Z GREKAMI O TESALONIKĘ od 676 do 689 ROKU.

Gdy Słowianie pod różnemi nazwami, Chorwatów, Serbów, Getów, Antów, wreszcie pod nazwą Słowian, osiedlali się na półwyspie bałkańskim, stara jego ludność nie wymierała i nie wymarła, owszem zasilała się, mieszając się z napływowym, lecz jednoplemiennym żywiołem. Besowie i „inni“ Trakowie wspominają się jeszcze około 505 roku[1329]). Z tą starą ludnością przeżył i jej język, a raczej jej narzecza. Jak i dawniej mówiono w Iliryi językiem iliryjskim, o którym wspomina jeszcze ś. Hieronim († 420), zowiąc go mową ludu w Dalmacyi i Panonii. Jak i dawniej, ludność Tracyi używa mowy, która za czasów Oktawiana Augusta zowie się getycką czyli tracką, a jest tą samą, jakiej używano i w Dacyi w tymże czasie. Zwano ją tracką i potem, między 235 a 324 rokiem. Wspomina się ona 304 roku, za Dyoklecyana, jako „ojczysty język“ ludności około Adryanopola, wreszcie, ku końcowi V wieku, za ś. Teodozyusza (423—528), i około 551 roku, jako mowa Besów. Od Karpat do Strymonu spotykamy się z językową i plemienną przynależnością do siebie wszystkich autochtonów tych krajów[1330]). Lecz z tymi starymi językowymi żywiołami mieszają się świeże, z za Dunaju przyniesione, ze starą ludnością miesza się świeża ludność.

[1329]) Wyżej, dop. 882.

[1330]) Tomaschek (Brum. 385) znalazł einen schönen Beweis für die sprachliche und stammliche Zusammengehörigkeit aller Autochtonen von den Karpaten bis zum Strymon. Tak jest, bez zaprzeczenia! Pomylił się tylko Tomaschek o tyle, że ludność tę i jej mowę zowie irańską. Por. dop. 1033.

W Scytyi Małej czyli Dobruczy, w VII wieku (679 r.), mieszkało plemię, zwane przez Greków Seberes, po słowiańsku Sewerci lub Seweranie. W Mezyi dolnej znajdujemy w tym samym czasie siedem plemion, których nazwisk nie znamy[1331]). Powstały one bezwątpienia ze zmieszania się starej trackiej ludności[1332]) z napływową, lecz liczebna, moralna i cywilizacyjna przewaga była po stronie pierwszej, ztąd liczne nazwy topograficzne, zwłaszcza rzek zostały bez zmiany[1333]). W Mezyi górnej, będącej częścią Iliryi[1334]), mieszkała nad rzeką Timokiem, jak i dawniej ludność, zwana Timokami, gdyż znajdujemy ją i daleko później pod tą samą nazwą[1335]). Już i w tym czasie ludność, między Ibarem i Kolubarą, nad serbską i bułgarską Morawą, zwać musiano Morawami[1336]). Mieszając się z Timokami i Morawami, zajmowali siedziby Serbowie[1337]), na przestrzeni do dnia dzisiejszego przez nich zajmowanej i zwanej Serbią. Serbowie mieszkali i w Dalmacyi, stykając się z Chorwatami, którzy zajmowali Liburnię. Jedni i drudzy, bracia między sobą[1338]), mieszają się ze starszą, jednoplemienną ludnością, mówiącą po iliryjsku, lecz sami używają innego narzecza[1339]). I tu, w Iliryi, jak i w tra-

---

[1331]) Niż. dop. 1434.

[1332]) Ptolem. 3. 10 wymienia w Mezyi dolnej plemiona *Οἰτήνσιοι* (Oetenses) *καὶ Ὀβουλήνσιοι τὰ δὲ μεταξὺ Δημήνσιοι.* Potem już się nie wspominają.

[1333]) Nazwy tych rzek, w kierunku od zachodu ku wschodowi, są: Almus (Tab. Peut., Jorn.), *Κέβρος* = Cebrus (Cass. Dio) czyli *Κιάβρος* = Ciabrus (Ptol.), Skios (Herod.) czyli Oescus (Plin.), Iscus (Jorn.), Utus (Plin., Jorn.), Asamus (Plin. ed. Sillig), Athrys (Herod.) czyli Jeterus (Plin.), Jatrus (Jorn.), które i dziś są te same: Lom, Cibrica czyli Czibra, Isker, Vid, Osma, Jantra.

[1334]) Wyżej, dop. 1011.

[1335]) Timachi (Plin.), później Timociani i Timaciani (An. Einh. a. 818 et 819). Ze względu na sufiks *ni* w nazwie Timaciani, różniący ją od Timachi, por. Slavi i Slaveni (dop. 483), Karpi i Karpiani (dop. 1996), Daci i Daciane (dop. 181).

[1336]) Geogr. Baw. (Biel. 10) zowie ich Merehani. Na soborze 879 r. znajdował się arcybiskup morawski Agathon (*Ἀγαθὼν Μωράβων*), o czem Šaf. Sl. st. 30. 3. p. 615. Al-Masudi (Hark. 136) zowie ich Morava i mieści między Sarbin (Serbowie) i Charvatin.

[1337]) Ostatni raz wspominają się pod nazwą Sarmatów 568 r. (dop. 1157), pierwszy raz pod nazwą Serbów wymienia ich Const. Porphyr. jako lud przybyły niby za Herakliusza (610—641).

[1338]) Scylitzes p. 714 pisał: *τὸ τῶν Σέρβων ἔθνος, οὓς δὴ καὶ Χροβάτας καλοῦσι.*

[1339]) Por. wyżej, dop. 780, 1015 i 1016.

ckiej Mezyi, przewagę liczebną i moralną ma stara iliryjska ludność, ztąd i wszystkie dawne nazwy rzek zostają bez zmiany [1340]).

We właściwej Tracyi, na południe Bałkanów, gdyż Tracya ciągnęła się od Strymonu aż do Istru [1341]), spotykamy się w tym czasie z nazwą Dragowiczów, plemienia mieszkającego w zachodniej stronie gór rodopskich [1342]), którego przodków zapewne, poznajemy w mieszkańcach z nad Hebru (Marica), zwanych Drugeri [1343]). Terytoryum Dragowiczów VII wieku obejmowało część ziemi Besów, mieszkających od góry Orbelos (Perim-Dagh) i Rodopu do Hemu (Emina-planina) i od Strymonu do Hebru (Marica), pod których nazwą ukrywało się wiele drobnych plemionek [1344]). Już w czasach bardzo dawnych plemiona te połączone zostały w jedną większą całość, czyli w państwo, urządzone kastowo. Wojenną kastę tworzyli Satrowie, kapłańską Besowie [1345]). Nazwa pierwszych później zaginęła

---

[1340]) Nazwy ich w Iliryi, a mianowicie w Mezyi górnej, Panonii między Sawą i Drawą, i w Dalmacyi, są: Timachus (Plin.), Margus (Plin.), Ulca (Enn.), dopływy Dunaju, Drinus (Plin.), Basante (Tab. Peut.) lub Basanius (por. Kiepert § 313), Urbas (Tab. Peut.), Kolapis (Plin.), Korkoras (Str.), dopływy Sawy, Jader (Luc.) czyli Jadera (Plin.), Jadrus (Thom. Spal.), Naro i Narona (Plin.), dopływy Adryatyku, które i dziś noszą te same nazwy: Timok, Morava, Vuka, Drava, Drina, Bosna, Verbas, Kulpa, Krka i Gurk, Neretwa.

[1341]) Scylax 67. p. 54, Plinius 4. 18 (11).

[1342]) Šaf. Sl. st. 30. 4. p. 619, Drin. Zas. 169, Jireč. D. n. bul. 97. Wspominają ich Mirac. s. Demetr. p. 162 i 176: *Δρογουβιτοί*. W kraju gdzie mieszkali płynie rzeka i dziś zwana Dragovica, którą zabiera Karlova i z nią razem wpada do Maricy.

[1343]) Plin. 4. 18 (11): Thracia... Hebrum accolentibus Cabyletis, Pyrogeris, Drugeris. Niżej, dop. 1344.

[1344]) Plin. 4. 18 (11): Bessorumque multa nomina ad Nestum amnem Pangaei montis ima ambientem, inter Elethos, Diobessos (Dio-Bessos), Carbilesos: inde Brysas, Sapaeos, Odomantes... Hebrum accolentibus Cabyletis, Pyrogeris, Drugeris... Edonis...

[1345]) Satrowie których już wymienia Hecataeus (*Σάτραι ἔθνος Θρᾴκης* fr. 128. p. 9) są, podług Herod. 7. 111, jednym z narodów trackich, Besowie zaś u Satrów kapłanami Dionysiosa (*Διόνυσος*) czyli Bacchusa, którego wyrocznia znajdowała się na wysokiej górze: *ἔθνεα δὲ Θρηίκων... Παῖτοι, Κίκονες, Βίστονες, Σαπαῖοι, Δερσαῖοι, Ἠδωνοί, Σάτραι... οἰκέουσί τε γὰρ ὄρεα ὑψηλά... Βησσοὶ δὲ τῶν Σατρέων εἰσὶ οἱ προφητεύοντες τοῦ ἱεροῦ* (*τοῦ Διονύσου*, Bacchi). Tą górą podług Meli 2. 2. 2, na której czczony był sacer Liber pater (Dionysos, Bacchus) był Orbelos: Montes adtollit (Thracia) Haemon et Rhodopen et Orbelon, sacris Liberi patris, et coetu Maenadum (tj. Bachantek) Orpheo primum initiante (sc. Orpheus primus initiavit sacra Liberi patris), celebratos. Besowie byli kastą kapłańską, Satrowie kastą wojowników. Satrów wojowników ma na myśli bezwątpienia Thucydides 2. 96, gdy Trakom, którzy Dioi (*Δῖοι*) się zowią

zupełnie[1346]), i lud cały zowią Diami[1347]), lub Besami, potem tylko Besami[1348]). Satrowie z nazwą swoją zniknęli, prawdopodobnie, wskutek przewagi, jaką nad nimi wzięła kasta kapłanów Besów, która potęgę swoją zawdzięczała kultowi Dyonizyusza czyli Bachusa, zwanego jeszcze ojcem Liberem, a czczonego na wysokiej górze, prawdopodobnie, Orbelos[1349]).

Społeczeństwo Besów było więc złożone, i to z żywiołów różnych, nietylko społecznie, lecz i narodowościowo. Autochtoniczną jego masę tworzył lud dackiego pochodzenia, jednoplemienny z Dakami z nad Dunaju; Dakowie, bowiem, którzy Rodopy zamieszkiwali, mieszkali i nad Dunajem[1350]). Ludność tę przypominają i na

---

daje nazwę μαχαιροφόροι. Już dawno w Satrach i Besach widziano dwie kasty. Hilferding (Drew. period ist. Sł. IV. 268) nazwę Satrów zestawiał ze st.-ind. kšâtra-m „wyższy, panujący stan", kšâtra-s „wojownik". Tak samo twierdzi Tomaschek, Häm. 500, który nazwę Satrów wywodzi od aryj. kšatra, st.-pers. khšatra „Herrschaft" „Reich" ursprünglich „das herrschende Element im Staate, der Kriegsadel", ved. kšatrá „Gesammtheit der Herrscher" „Herrschaft". Grecy pisali Σάτραι tak samo, jak pisali σατράπης = khšatrapa. Wyraz Σάτραι formą i znaczeniem staje obok kšatrija, a tak się zwała kasta wojowników u Indów (Duncker I. 184) i sięga być może tych czasów, kiedy Indowie przebywali jeszcze w Europie.

[1346]) Nie może tu się brać w rachubę Steph. Byzan., który, jako erudyta, starą nieznaną już od dawna nazwę, powtarza za Hecataeusem pisząc p. 589: Σάτραι ἔθνος Θράκης i niżej Σατροκένται ἔθνος Θράκιον.

[1347]) Tak ich zowie Thucyd. 2. 96: Δῖοι... τὴν 'Ροδόπην οἱ πλεῖστοι οἰκοῦντες, i Tacitus, an. 3. 38 pisząc o czasach Tyberyusza: Coeletae Odrusaeque et Dii. U Plin. (wyż. dop. 1344) wymieniają się Dio-Bessi, jako pojedyncze plemię, i Bessi, jako ogół narodu.

[1348]) Besów, jako naród, pod tą nazwą, znają: Polybius 24. 6. 4 (ἐνέβαλεν εἰς 'Οδρύσας, Βέσσους, καὶ Δενθηλήτους), Strabo 7. 5. 12. p. 264, Ovidius, tris. 3. 10. 5; 4. 1. 67, Hieronym. ep. ad Heliod. 4 (Migne 592), Paulin. Nol. poem. 17. v. 205, Vita s. Theod. 9. 37. p. 692, Jorn. 12, Kekaum. (niż. dop. 1393). Wspominają się też Besowie w licznych napisach rzymskich (Krek 287).

[1349]) Διόνυσος = Dionysos (Herod. 7. 111), z przydomkiem Liber pater (Mela 2. 2. 2), Bachus. Na jego cześć odbywały się Rusalia (Tomasch. Brum. u. Ros. 369 sq.), o których szczegółowo w dop. 959. W związku ze znanym charakterem uroczystości na cześć Bachusa jest zapewne to, że słowiański wyraz bjes w raguzańskiem narzeczu znaczy furor, libido, phrenesis (niż. dop. 1353).

[1350]) Cass. Dio 51. 22 (wyżej, dop. 198). Bessi Getaeque, zdaje się, jako dwie nazwy dawane jednej i tej samej ludności, wymieniają się u Ovid. (tris. 3. 10. 5; 4. 1. 67), który mieszkając w Tomi, z nią się stykał. Wreszcie w związku z sobą οἱ λεγόμενοι Δάκοι καὶ Βέσσοι (Βέσι) wspominają się i u Kekaumen. w XI w. (dop. 1393). Są i nazwy nu dava: Desudaba (Liv. 44. 26), zamiast Desudava, w Macedonii, którą i Tomasch. Häm. 447 zalicza do nazw mezyjskich i dackich na dava.

jej pochodzenie wskazują nazwy, mianowicie osad, Brendice czyli Brizice, zwanej także Berozicha, w Rodopie, Milolito, niedaleko od poprzedniej, Zernae, dziś Czerna, nad Maricą, Gestistyrum, niedaleko Adryanopola, i inne[1351]). Drugim narodowościowym elementem, po dako-trackim, był albański. Pierwotnie ten drugi żywioł był panującym; jemu bezwątpienia początek swój zawdzięczała kasta wojenna Satrów. Nazwa Satrów była albańską[1352]). Albańską także, jak się zdaje, była nazwa Besów[1353]). Nazwy osad na *para* np. Bessapara,

---

[1351]) Brendice (It. Ant. 152), czyli Brizice (ib. 158), Berozicha (It. Hier. 284), jako nazwy jednej i tej samej miejscowości w Rodopie. Zernae (It. Ant. 153, Tab. Peut. seg. 7, Steph. Byz., lecz por. Krek 279, Drin. Zas. 45 i Müllenh. D. Alt. II. 378), dziś Czerna nad Maricą, Milolito (It. Ant. 152) czyli Melalico (It. Hier.), dziś Milolito, Gestistyrum (dop. 1033). Inne jeszcze nazwy, uważane za słowiańskie, wymienia z rzymskich Itineraryów Drinow, lecz podług niego pochodzić one mają dopiero z końca II lub z III wieku, ponieważ kolonizacya słowiańska na półwyspie bałkańskim, jak sądzi Drinow, zaczęła się dopiero wkrótce po wojnie markomańskiej. Błąd Drinowa pochodzi ztąd, że ogranicza on autochtonizm Słowian do Dacyi, a potem dopiero (po wojnie markomańskiej) sprowadza ich na półwysep bałkański.

[1352]) Nazwę Satrów (*Σάτραι*) Hahn I. 242 wyprowadza z albańskiego *σάτερ* (w Lexikonie Hahna, satъr u Jireč. D. n. bulh.), eine Art dicken, breiten Messers mit eisernem Griff von dieser Form (tu rysunek noża), ...die jetzt fast ausser Gebrauch sind, früher aber auch zum Kopfabschlagen benutzt wurden. Hahn przypuszcza, że może Herodot den Beinamen Messerträger für den wahren Volksnamen genommen hat, weil er der Landessprache nicht so kündig wie Thukydides war. Ze strony więc Thucyd., który ich *μαχαιροφόροι* nazywa, byłoby to eine stillschweigende Correctur Herodot's (chyba i Hecataeusa, o którym Hahn zapomina). Wyżej podany (dop. 1345) wywód nazwy Satrów z irańskiego i staro-indyjskiego języka nie staje, być może, z wywodem Hahna w sprzeczności, gdyż wyraz alb. satъr, może ma wspólne pochodzenie z skr. çastra eigentl. „Waffe“ (Schr. 295) „Wurfgeschoss“ (ib. 326), grec. *κέστρος*.

[1353]) Hahn I. 242 i 243 nazwę Besów wyprowadza z alb. b*έσσε-α* (Treue, Glaube), który to wyraz Jireč. D. n. bulh. 45 pisze bessъa. Bezstronnie jednak rzecz biorąc, z równem prawem, co Hahn, mógł Šafařik, Abk. 161, wywodzić nazwę Besów od běsъ, besъ daemon. Pogląd Šaf. przyjmuje i uczony niemiecki Cuno, który zauważał (p. 232 i 335), że nazwa rodopskich *Βεσσοι*, *Βησσοι* powtarza się w nazwie karpackich *Βιέσσοι* = Biessi (Ptol. 3. 5. 8, ed. Mül.), będącej znowu w związku z nazwą części gór karpackich Beskidy, Bieskidy, Bieszczady (Šaf. Sl. st. 10. 10. p. 175). Co do mnie, sądzę, że Hahn może mieć słuszność, a w takim razie możliwą jest inna hypoteza, mianowicie, że z nomen proprium „Bessi“ utworzył się nomen appellativum „běsъ“ daemon „běsi“ daemones (Mikl. Lex. pal. 54), w taki sam sposób, w jaki z Avar, *Ἄβαρ* poszło obrinъ barbarus, obr, olbrzym gigas (dop. 1294). Na to wskazywać się zdaje i pewne zbliżenie w znaczeniu wyrazów *Βησσοί* sacerdotes (Herod.) i běsi daemones. Ten ostatni běsъ (st.-b. r.), bies (p. cz. s.) daemon, w narzeczach połu-

17

Druzipara, pochodzą od tego panującego kiedyś w Tracyi żywiołu. Tu należą zapewne i nazwy na *bria*[1354]). Trzecim wreszcie elementem w tem społeczeństwie, zwanem Besami, był bezwątpienia semicki, mianowicie fenicki, który nawet w niem bardzo ważną mógł rolę odgrywać[1355]). Lecz te, obce dackiemu ludowi, żywioły, albański i semicki, zaginęły całkiem, tj. zasymilowały się z nim[1356]).

---

dniowo-słowian, ma także trochę inne znaczenie, jak np. rag. bjes znaczy furor, libido, phrenesis (Linde I. 107). Co do tego znaczenia wyrazu bjes w raguzańskiem narzeczu, por. wyż. dop. 1349.

[1354]) Bessapara, podług Jirečka, D. n. bulh. 45, miała się znajdować niedaleko źródeł Maricy, około miejscowości, zwanej Malé Bělovo (klein Bělovo u Jireč. w niem. wyd. 59), gdzie jest Staro Gradište. Tam są i ruiny tego grodu. Miejscowi Bułgarzy utrzymują, że dawni mieszkańcy tego grodu zwali się Bešjafara. W mowie bułgarskiej, macedońsko-rumuńskiej i albańskiej fara znaczy ród, plemię (Jireč. 45, Mikl. Alb. For. II. 25). W formie para, wyraz ten znajduje się jako sufiks w nazwach: Basapare, Drizupara, Adunimpara, Breieropbara (It. Hier. ap. Migne), *Βηρίπαρα* (castel. Rhodop.), *Βέπαρα* (castel. Rhod.), *Οὐεσούπαρον* = Vesiparum vel Besyparum (castel. Rhod.), *Θρᾴκης Βόσπορα* = Thraciae Bospora (Procop. aedif. 4. 11). Zdaje się tego samego pochodzenia jest i *βρια* w niektórych nazwach miast. To *βρια* Strabo 7. 6. 1. p. 265 zowie wyrazem trackim, pisząc: Mesembria (*Μεσημβρία*), Megarensium colonia, ante Menebria, id est, Menae urbs dicta,... bria autem vox Thracum lingua urbem significat (*τῆς δὲ πόλεως βρίας καλουμένης Θρακιστί*): sicut et Seyos urbs Selybria appellatur. Nazwy te *Μεσαμβρίη*, *Σηλυβρίη* są i u Herod. 6. 33. Może między *βρια* Traków i briga w nazwach miast Galów czyli Celtów, jak np. Segobriga (Str.), Nertobriga (App.) w Hiszpanii, Magetobriga (Caes.) w Galii, Eccobriga (Droys.) w Galacyi, w Azyi Mniejszej, itd., jest jaki związek; przynajmniej widzi go Diefen. Or. Europ. p. 270—272. n. 73, spuszczając z uwagi trackie para, które jest w bliższym stosunku z bria, niż briga.

[1355]) Coś o tem więcej powiedzieć nie możemy, wiemy tylko, że Fenicyanie eksploatowali bogate kopalnie złota w górach Pangaeos, że śladem po nich jest nazwa dawana Strymonowi „Palaestinos“ i zwyczaj obrzezania u Odomantów (dop. 1344), mieszkających na wschód Strymonu, zwyczaj, którego nie znali inni Trakowie. Kiepert § 283.

[1356]) Z tego, co dotąd było powiedziane o Besach, widzimy, że przedstawiali oni społeczeństwo złożone, w którem jedna lecz potężna warstwa była dacka, czyli wyrażając się dzisiejszym językiem, słowiańska. Lecz niektórzy uczeni, nie wchodząc w te społeczne i narodowościowe różnice, o jakich tu była mowa, zowią ich bez żadnych omówień i ograniczeń Słowianami. Tak czynili Šafařik (Abk. 161), Surowiecki 80 i 177, Lelewel (Nar. 598), Malte-Brun VI. 334, Rački (Nacrt 238), Cuno 232 i 335. Słowian w Besach domyślali się i Bollandyści (dop. 1033). Inna grupa uczonych, także nie wchodząc w pomienione różnice za przykładem Hahna I. 242 widzi w nich tylko Albanów. Tu należy Jireček (D. n. bulh. 45), a przed nim jeszcze Drinow (Zas. 29). Podług Tomaschka (Bruma. 382) Besowie, jako tracki lud, byli irańskiem (erânisch) plemieniem.

Ile w ten stary grunt tracki wsiąkło jednoplemiennego żywiołu z za Dunaju, w ciągu VI wieku, nie wiemy, lecz zdaje się niewiele. Już wówczas Besowie byli chrześcijanami, a wspominają się ciągle przez cały ten wiek.

Besów nawracał ś. Nicetas około 396 roku i potem jeszcze. Uchodzą oni wtedy za surowy lud, może, jako przy pogaństwie uporczywie stojący[1357]). Z narodu Besów pochodził cesarz Leon (457—474), zwany Besem (ὁ Βέσσος), albo Trakiem[1358]). Za cesarza Anastazego służą Besowie w armii rzymskiej i biorą udział w wojnie z Izaurami (491—497) w Azyi Mniejszej i z Persami (503—505); znajdujemy ich w wojsku i za Justyniana W., w czasie wojny z Gotami[1359]). Wówczas już byli od dawna nawróceni; około tego czasu (przed 528 rokiem), bowiem, Besowie w swoim języku modlili się do Boga chrześcijańskiego[1360]). Jeszcze około 551 roku wspominają się Besowie, i mowa ich, w której Dunaj zowie się Istrem[1361]). Z mową tą przeżyli do dnia dzisiejszego. W Pomakach, mieszkających na Perim-Daghu, widzimy ich potomków. I Mrwaci (Мъrvaci), których siedziby znajdują się około Nevrekop i Demir Hissar, są częścią tej samej besickiej ludności. Lecz część Besów uległa romanizacyi. Zromanizowanych zwano Włochami[1362]). I wistocie Włochów tych stron wyprowadzano od Daków i Besów[1363]).

Wyraźniej jeszcze, niż we właściwej Tracyi, występuje związek starych nazw ze średniowiecznemi w Macedonii. Macedonia bezporównania później się zjawiła, niż Tracya i Ilirya. Wschodnia połowa Macedonii była tracką, zachodnia iliryjską. Ci, którzy dali początek państwu macedońskiemu, byli pokrewni Epirotom, czyli dzisiejszym Albanom. Mowa macedońska, tj. mowa czystych Macedonów, panującego i wyższego stanu w państwie macedońskiem, była albańską, różną od iliryjskiej i trackiej. Mieszkająca w granicach Macedonii ludność tracka, mieszała się z jednoplemienną, napływającą z za Dunaju, lecz nie ginęła. Sapaei mają swoich potomków

---

[1357]) Paul. Nol. poem. 17. 205: sua nive duriores. Hieron. ep. ad Heliod. 4 (Migne 592): Bessorum feritas.

[1358]) Wyżej, dop. 791.

[1359]) Wyż. dop. 881, 882 i 937.

[1360]) Wyż. dop. 1033.

[1361]) Wyż. dop. 196.

[1362]) O Włochach i ich nazwie, niżej, w dop. 1390.

[1363]) Kekaumenos. Niżej, dop. 1393.

w Szopach[1364]), Noropowie w neropach[1365]), Bisaltes może w Belzitach czyli Berzitach[1366]), Darsaei może w Darzilcach[1367]), Strymonii w średniowiecznych Strumencach[1368]). Jako nowe, nieznane dotąd są nazwy Smolan[1369]), Runchinów[1370]), Sagudatów[1371]) i Dra-

---

[1364]) Σαπαῖοι (Herod. 7. 110). Potomkami ich są Szopi, mieszkający nad górną Strumą, w okolicach miast Radomir i Köstendil, tj. tam, gdzie podług Drinowa (Zas. 40), mieszkali Sapaei. Szopi, pisze Jireč. (D. n. bulh. 88), odróżniają się od innych Bułgarów mową (podřečim), charakterem, odzieżą i obyczajami, i noszą swą nazwę z pewną dumą.

[1365]) Νώροπες (Clem. Alex. Str. lib. I. p. 363), naród Paeonii (ἔθνος Παιονικόν). W staro-serbskiem państwie, w prawach Stefana Duszana, spotykamy się z ich nazwą w formie nerop'ch, pl. nerop'si, a w znaczeniu rusticus, subditus. Šaf. Sl. st. 20. 4. p. 380, Drin. Zas. 40, Jireč. 89, Mikl. Fremd. 110.

[1366]) Βισάλτες (Herod. 8. 116), gens Bisaltae (Plin. 4. 17) na zachód Strymonu, a na północ miasta Amphipolis (mapka 7 do Str. u Did.). Kraj ich nazywał się Βισαλτίη (Herod. 7. 115), Βισαλτία (Athen. w kom. do Plin. ed. Lem.), i znajdował się około Amphipolis (περὶ τὴν Βισαλτίαν Ἀμφίπολιν, ap. Athen.). Średniowieczni Βερζῆται = Berziti (Mir. s. Dem. p. 162) są to dzisiejsi Bъrzaci czyli Bъrsjaci, mieszkający w Macedonii, na zachód Wardaru, gdzie miasta Prilěp, Veles, Bitolia i Tikveš (Jir. D. n. bul. 96). Kraj ich zwał się Βερζητία (Theophan. a. 765), lub Βελζητία (Theophan. a. 791), Belzicia (Anast. p. 261). Różnice między formami tej nazwy: Berzitia i Belzitia polega na zmienianiu się *r* i *l* (Šaf. Sl. st. 30. 4. p. 621), a między Bisaltia i Belzitia polegałaby na przekładni (jak Zamolxis i Zalmoxis). Nazwa obejmować mogła dawniej większą przestrzeń, od Strymonu za Wardar, co tłómaczyłoby odległość, jaka dzieli Bъrsjaków (na zachód Wardaru, tj. Axios) i Bisaltów (na zachód Strymonu).

[1367]) Δάρσιοι (Hecat. p. 9. fr. 130), Δαρσαῖοι (Herod. 7. 110), naród tracki (ἔθνος Θρᾳκῶν), mieszkali między rzekami Nestos i Strymon, gdy Darzilci (Geitl. Trad. Thr. 14) mieszkają między miastami Vodena i Ostrovo, a zatem na zachód Wardaru (Axios). Por. co wyżej w dop. 1366 z powodu Bisaltów.

[1368]) Στρυμόνιοι, οἰκέοντες ἐπὶ Στρυμόνι (Herod. 7. 75), zowią się u Plin. 22. 12 (10) Thraces, qui ad Strymona habitant. Średniowieczni „Strumenci" mieszkali nad Strumą (Strymon) i Strumicą (Jireč. 96). Wymieniają ich Mirac. s. Dem. p. 175: οἱ Σκλαβῖνοι οἱ ἀπὸ τοῦ Στρύμονος, i niżej p. 176: Strymonii (natio, gens Sclavonica).

[1369]) το θέμα τῶν Σμολένων wspomina się u Choniaty pod r. 1099, a w innem źródle pod r. 1345 czytamy τοῦ Σφολενοῦ. Smolanie mieszkali nad środkową Mestą. Šaf. 30. 4. p. 621, Jireč. 96.

[1370]) Runchini i Ῥυγχῖνοι (Mir. s. Dem. p. 173—6), Runchini czyli Rynchini (Šaf.) mieszkali nad zatoką rendyńską, tak zwani od rzeki Ῥήχιος, wpadającej do tej zatoki. Šaf. 30. 4. p. 623, Jireč. 96. W innem jeszcze źródle (dop. 1456) zowią się oni Ῥηχῖνοι. W nazwie ich brzmiał zapewne dźwięk nosowy (Ręchini). Šaf. chciałby zwać ich Rączanie.

[1371]) Σαγουδάται i Sagodatae (Mir. s. Dem. p. 162 i 176). Podług Cameniaty 6. p. 496 Σαγουδάτοι mieszkali między Tesaloniką a Beröa. Šaf. 30. 4. p. 622, Jireč. 97.

gowiczów[1372]. Utrzymanie się starych nazw topograficznych w Macedonii, jak Nestos[1373], Strymon[1374], Vodena[1375], Paeonia[1376], Pelagonia[1377] i innych, świadczy, że stara ludność Macedonii przeżyła do dnia dzisiejszego, zmieszawszy się z napływową późniejszą, lecz jednoplemienną ludnością.

W Tesalii spotykamy się w VII wieku z Welegosticzami, w Epirze z Wojniczami[1378], w Helladzie ze śladami Słowian w nazwach miejscowych[1379]. Fala słowiańska przypłynęła i do Pelopo-

---

[1372]) Δρογουβῖται i Dragobitae (Mir. s. Dem. p. 162 i 176). Podług Camen. 6. p. 496 Δρουγουβῖται mieszkali między Tesaloniką i Beröa. Nazwę ich piszą Dragoviči (Šaf. i Jir.), poprawniej Dragovišti (Krek 311). Dragabitia pod Beröa wspomina się pod 1204 r. Šaf. 30. 4. p. 623, Jir. 97.

[1373]) Νέστος (Herod.), Nestus (Plin.), w średnich wiekach Mestos, dziś Mesta, Msta (Šaf. Abk. 170).

[1374]) Στρυμών (Herod.), Strymon (Plin.), dziś Struma. Nazwa tej rzeki powtarza się na ziemiach słowiańskich: Strumień, dopływ Neru (Ner do Warty), Strumień, tak zwana rzeka Prypeć za jeziorem Nobel, Srumień, tak zwana niższa część rzeki Stochodu (Koper. 12, 59 i 61). Jako nomen appellativum strumen (cz), strumień (p.) znaczy flumen, rivus. Ze względu na odpowiadające sobie grec. υ i słow. *u*, por. Ὀδρυσαι i Odrusae (dop. 1347 i 1348), Ῥυγχῖνοι i Runchini (dop. 1370). Przykłady te wskazują, że i w nazwie Στρυμών dźwięk wyrażony przez greckie υ wymawiał się w języku miejscowej ludności, jak i w dzisiejszej nazwie tej rzeki Struma, tj. jak *u*. Strymon nosi, jak pisze Cuno 232, echt slavischen Namen. Już przedtem tak samo utrzymywał inny niemiecki badacz Kaulfuss.

[1375]) Aegaeae (Αἰγαῖαι) „Wasserstadt", późniejsza Edessa, najstarożytniejsza stolica królów macedońskich, zowiąca się i po bułgarsku, jak objaśnia Kiepert, od voda Wasser Vodena (Kiep. § 278). W jakim może być związku z sobą jednoznaczna grecka i słowiańska nazwa tego miasta?

[1376]) Παίονες = Paeones (Herod. 5. 13, Str. 7. 7. 4), dawniej zwani Πελαγόνες (Str. 7. frag. 39. p. 281). W ich ziemi Strymon brał początek (Str. 7. fr. 36. p. 281). Kraj Paeonów zwał się Παιονίη (Herod.), Παιονία (Str.), Paeonia (Liv. 40. 3). Potomkami ich są dzisiejsi Pijanci. Mieszkają Pijanci u źródeł Strymonu i Bregalnicy, gdzie znajduje się miejscowość Pijance, ich siedziba (Geitl. Trad. Thr. 13—14, Jireč. D. nár. bulh. 34). Kraj ich w średnich wiekach zwał się Πιάνιτζα (w dokum. z 1020 r. Jireček. 104, wyd. w Warsz.).

[1377]) Pelagonia, kraina paeońska (Kiep. § 280), i miasto Pelagonia (Hierocl. p. 391), jak objaśnia Šaf. (Abk. 172), w średnich wiekach i obecnie zowią się Polog.

[1378]) Βελεγεζῆται i Βελεγεζῖται (Mir. s. Dem. p. 162, 174, 177) mieszkali nad zatoką Volo (sinus Pagasaeus). Šaf. i Jir. zowią ich Welegostiči. Βαιουνῆται = Baeunitae (Mir. s. Dem. p. 162) mieszkali na pobrzeżu Epiru południowego, na północ od zatoki Arta. Šaf. i Jir. zowią ich Wojniči. Šaf. 30. 4. p. 625, Jir. 97—8.

[1379]) Helikon zowie się Zagora, pod Marathonem jest wieś Vrana. Są tam osady Bistrica, Bukovina, Gorica, hora Chelmos itd. Jireč. D. nár. bulh. 98.

nezu, gdzie w górach Tajgetu znajdujemy Milińców i Jeżerców[1380]. I na zachodnio-północnej jego stronie, około Patras, zamieszkali Słowianie[1381], a na wschodniej, okolice Monembazyi zwać się miały w VIII wieku ziemią słowiańską[1382].

Ludność słowiańska napływowa zmieszała się z jednoplemienną ludnością półwyspu i od niej przyjmowała podania, sięgające bardzo odległej starożytności, o Orfeuszu[1383], Edypie[1384], Aleksandrze

---

1380) Milinci i Jezerci, tak zwani przez Šaf. 30. 5. p. 627 i Jireč. 100, u Const. Porph. adm. 50. p. 221 piszą się Μιληγγοί i Ἐζερῖται. Mieszkały oba te plemiona w górach Tajgetu i nad dolnym biegiem rzeki Eurotas.

1381) Wyżej, dop. 1191.

1382) Vita s. Willibaldi († c. a. 763) 2. 15. p. 504 (Bolland.): Manafasiam in Slavinica terra. Lecz słów tych niema w wydaniu tego Vita u Mabil. p. 337. Do VIII też wieku, do czasów Konstantyna Kopronima odnoszą się słowa Const. Porphyr. (them. 2. 6. p. 53): ἐσθλαβώθη δὲ πᾶσα ἡ χώρα καὶ γέγονε βάρβαρος = in servitutem redacta fuit universa regio (Graecia et Peloponnesus) ac barbara affecta. Słowu ἐσθλαβώνειν in servitutem redigere (Du Cange, Gl. graec.) daje się w powyższym ustępie z Porphyr. zwykle znaczenie „stała się słowiańską“. Już Hase, uczony paryski, w pierwszych latach XIX wieku, wypowiedział zdanie, że w VII i VIII wieku helleńska ludność, przynajmniej Peloponezu, całkiem zniknęła i przez Słowian została zastąpioną. Myśl tę w celach politycznych pochwycił Fallmerayer i w r. 1830, wśród ogólnego zapału w Europie dla Greków, walczących z Turkami o niepodległość, wystąpił z dziełem (Gesch. der Halbinsel Morea), w którem przekonywał, że Nowogrecy są tylko zgreczonymi Słowianami, ponieważ das Geschlecht der Hellenen ist in Europa ausgerottet. Od tych słów zaczyna się Vorrede (p. III) do dzieła Fallmerayera, które dało powód do bardzo ożywionej polemiki. Pierwszy Kopitar (Wien. Jahrb. d. Lit. 1830, Bd. 51. s. 111—120), potem Zinkeisen (Gesch. Griechenl. 1832), grecki uczony Paparrigopulo 1858, zbijali wywody Fallmerayera, gdy inni uczeni, a między nimi Finlay, angielski historyk, stanęli po jego stronie. W dalszej polemice wzięli udział Hopf 1867, Mendelssohn-Bartholdy 1870, którzy teoryę Fallm. sprowadzali do ciaśniejszych granic. Przeciw niej oświadczył się i Miklosich (Sl. El. im Neugriech. 1870), bardzo ograniczając wpływ języka słowiańskiego na mowę nowogrecką. Z innej strony oświetlił przedmiot sporu Bernhard Schmidt (Das Volksleben der Neugriechen 1871), wykazując, że w wielu stronach dzisiejszej Grecyi utrzymały się liczne resztki starożytnego greckiego życia w zwyczajach, wierzeniach, przesądach ludu nowogreckiego. Obszernie o tem Hertzberg I. 120—131.

1383) Bułgarski „Orfen“ w dolinach rodopskich jest tracki Orpheus. Tak sądzi Geitler, Trad. Thr. 8. Por. wyż. dop. 81.

1384) O serbskim Edypie pisał Nodilo (por. Arch. f. sl. Phil. 1888. XI. 321), który odnośne podania greckie i serbskie (serbskich pieśni ludowych) bez potrzeby sprowadza do jakiegoś wspólnego indoeuropejskiego czyli aryjskiego początku. Po co sięgać aż tak daleko. Próbkę tej metody podałem już wyżej, w dop. 76. Novaković przypuszcza „spätere Entlehnung“, lecz od kogo? I tu znana zużyta już metoda (wyż. dop. 81).

Wielkim [1385]), cesarzu Trajanie [1386]), i najwyraźniej świadczące o prastarem stykaniu się z sobą Hellenów, Rzymian i Słowian w Iliryi, Tracyi i Macedonii [1387]). Jeszcze silniejsze światło na ten wieki trwający stosunek rzuca mowa Hellenów i Słowian, bogaty skarb wspólnych wyrazów, odnoszących się i do kultury i do przyrody [1388]).

[1385]) Por. Geitler, Trad. Thr. 9, 40, 71.

[1386]) „Tranjan“ serbskiego Zonary (Paralip. Zon. 68) w stosunku swoim do Daków (podług niego, Słowian w Dacyi) jest w zgodzie z historyą. Tu należą podania i pieśni bułgarskie o Trajanie (Miladin. 38—41), podania o nim w Serbii i Chorwacyi (Karadž. Srp. rječ. 829, Srp. nar. prip. 189—192, Smičikl. I. 72), wspomnienia u Rumunów (Xénop. Roum. au moyen-âge 143), potomków Daków, tj. Słowian dackich. Drinow, Zas. 76, Jireček, D. n. bul. 59—60, Samokwasow I. 237, Pič, Výz. IX w podaniach o Trajanie widzą dowód bezpośredniego zetknięcia Słowian z Rzymianami nad Dunajem, chociaż, z wyjątkiem Samokwasowa, nię podają oni Daków za Słowian (Drin. 71 przypuszcza tylko ich słowiańskość). Zapatrywania odmienne Tomaschka na ten przedmiot, wypowiedziane 1877, w krytyce dzieła Jirečka (D. n. bulh.), znalazły wiarę u Sokołowa 36—37 i Kreka 278.

[1387]) Czyt. jeszcze, co wyżej, w dop. 959 i 960, napisane o rusaliach i kolędzie.

[1388]) Z mowy tej tylko podam 24 przykładów, choć liczą się one na setki. Z góry należy uprzedzić, że wyrazy, mające się tu wymienić, są wspólne tylko Słowianom i Hellenom (z wyjątkiem n. 2, 10 i 24), a zatem nie mogą być odnoszone do jakiejś nieznanej indo-europejskiej jedności, jak to pospolicie robią ci, co zaprzeczają autochtonizmu Słowian w dzisiejszych ich siedzibach; powtóre, że z form każdego z nich podadzą się tylko te, które używają się w mowach i narzeczach południowo-słowiańskich (z wyjątkiem n. 2), chociaż są one przeważnie ogólno-słowiańskie; potrzecie, każda, jaką tu spotkamy, forma słowiańsko-rumuńska będzie dla nas dowodem, że żyła ona w mowie Dacyi lub Macedonii, a przynajmniej że żyć mogła, zanim wytworzył się język rumuński; poczwarte, bez względu na to, czy słowiański wyraz z greckim ma wspólny początek, czy też słowiański jest zapożyczony z greckiego, czy naodwrót grecki ze słowiańskiego, w każdym razie będzie on dowodem mieszania się i stykania z sobą mowy trackiej (st.-b. b.) i iliryjskiej (ch. k. rez. s.) z grecką. Tu należą:

1. sarp (ch. rez.), srъpъ, serpъ (st.-b.), i ἅρπη falx, Sichel, od którego poszła nazwa miesiąca: sierpień (s.-ł. serpan Jun. i Aug., s. srpanj Jul., p. sierpień i cz. śrpen Aug.) i γορπιαῖος mensis sic dictus apud Macedones ὃν Σεπτέμβριον Ῥωμαῖοι προσαγορεύουσι, inquit Evagrius lib. 2. cap. 12 (Du Cange, Glos. graec. I. 260).

2. vlača (s.) occa, Egge, wloka (p.) Pflugschleife, εὐλάκα (laconisch) Pflugschar, Pflug, vrka (skr.) Pflug (Linde, Budił. II. 26, Pictet II. 122, Schrader). Por. wyżej, dop. 78, gdzie plug (sł.), pliúar (alb.), i używane w Recyi plau-morati (Plin.).

3. smoky (st.-b.), smokva (s. ch. k.), i σῦκον (Odis.) ficus, Feige (smokva, smoky = σFικον, σFικη). U Gotów zapożyczony od Słowian, choć naodwrót sądzi Hehn 513.

Niektóre właściwości dzisiejszego języka bułgarskiego wyróżniały go już od innych narzeczy słowiańskich, zanim przybyli na półwysep

---

4. nevěsta (st.-b.), nevésta (k.) sponsa, nova nupta, nevástă épouse, femme (d.-rum.), νβιάστα nurus, czyli nviasta belle-fille (m.-rum.), νυμφίτζα (n.-gr.) mustela, catus, felis, i νύμφα (dor. i poet.), νύμφη sponsa, uxor (Mikl. Lex., Sl. El. im Rum., Sl. El. im Neugr., Cihac, Linde). Por. nebo (st.-b.), niebiosa (p.) coelum i grec. νέφος. Procop. 3. 14: Sclaveni et Antae fluvios colunt et nymphas (νύμφας).

5. krosno (st.-b.) liciatorium, textura, krosna (ch.) machina textoria, i κρόκη Einschlag beim Gewebe, κερκίς Schiffchen (Odis.), Κίρκη „Weberin" (Mikl. Lex., Schrader, Krek).

6. krevatъ (b.) lit, krevet (s.) lectulus, κράβατος ein Ruhebett: Makedon. Wort, Sturz dial. Maced. p. 175, grabatus (Cic. Virg.) łoże (Bogorow, Karadž. rječ., Passow, Bobrowski).

7. koliba (st.-b.), koljube (alb.), i καλύβη tugurium (Mikl. Lex., Budił. II. 100).

8. kamina fornax (st.-b.), kamina cheminée (b.), komin (s.), komen (k.) focus i κάμινος fornax (Mikl. Lex., Bogor., Karadž. rječ.). Por. kamenь (st.-b.), kamen (ch. k.) lapis, Stein. O zapożyczeniu z greckiego tego wyrazu nie może być mowy, bo „komin" pochodzić tylko może od „kamień"; przeciwnie Grecy go wzięli z mowy Słowian w Tracyi, czyli z mowy trackiej.

9. žito (b. s. ch.) triticum, frumentum, i σῖτος triticum (Odis.). Wyraz żito nie odpowiada lingwistycznie greckiemu σῖτος, ponieważ jest zapożyczony przez Greków od Słowian z Tracyi, tj. z mowy trackiej.

10. konoplja (st.-b. ch.), konopa (b.), i κάνναβις cannabis, chanvre, Hanf (Pict. I. 388, Budił. I). Pictet utrzymuje, że Słowianie znali konopie, zanim je poznali Grecy. Ze słów Herodota 4. 74 widać, że Grecy i samą rzecz i jej nazwę poznali z Tracyi, a zatem od Słowian, i sam wyraz wzięli z ich mowy trackiej.

11. chmělь (we wszystkich mowach południowo-słowiańskich), χουμέλη (n.-gr.), heméiu (d.-rum.) humulus lupulus (Mikl. Sl. El. im Neugr., Cihac, Hehn 419, Budił. I). Wyraz znany u Słowian Tracyi, lecz, mimo to, Grecy starożytni z nim się nie zapoznali.

12. mak (st.-b.), mak (b. ch. s), i μάκων (dor.), μήκων papaver, Mohn (Kluge, Budił. I). Od Słowian przeszedł do Niemców.

13. prazъ (st.-b.), praz (b.), pras (s.), i πράσον porrum, Lauch (Mikl. Lex.).

14. tvarogъ (st.-b.) lac coagulatum, τυρός caseus (Odis.), βούτυρον beurre (Mikl. Lex., Schr., Pict. II. 47).

15. krinica (st.-b.) i κρήνη (Odis.) fons, od którego i nazwy, np. Krynica (w Galicyi) i Κρηνίδες, osada w trackiej połowie Macedonii, później zwana Philippi (Tomasch. Brum. 381).

16. glumac (s.) histrio, glumiti se (k.) nugari, glúmă (d.-rum.) plaisanterie, badinage, i γελάω (Odis.) śmiać się (Mikl. Sl. El. im Rum., Cihac).

17. pizda (st.-b. k.) cunnus, pudendum muliebre, i κίστη cista (Mikl. Fremd.).

18. ochodъ (st.-b.) i χόδανος anus, χοδιτεύω zu Stuhle gehen (Kozl. w Arch. f. sl. Phil.).

19. chotь (st.-b.) i χατίς desiderium; chotěti (r.) velle i χατεύω, χατέω, χατίζω desidero (Kozl.).

bałkański „Słowianie“, sięgały bowiem początkiem swoim tych czasów, kiedy mieszały się z sobą dwie mowy, albańska i tracka (słowiańska), zanim pierwsza, w Tracyi i Macedonii, zamilkła zupełnie, wskutek pochłonięcia jej przez tracką[1389]). Z panowaniem rzymskiem rozszerzyła się na półwyspie mowa łacińska, i nastąpiła mniej lub więcej silna romanizacya pewnych warstw społecznych, której rezultatem było utworzenie się jeszcze jednej etnograficznej warstwy, do której należące osoby sami Słowianie, jak wszędzie to było, zwali Włochami[1390]).

---

20. kleveta (st.-b.), clévetă (d.-rum.) calomnie, i χλεύασμα irrisio (Kozl., Mikl. Lex., Cihac).

21. iskra (st.-b.) Funke i ἐσχάρα Heerd, Feuerstelle (Kozl.).

22. skarędъ (st.-b.), szkaradny (p.) foedus, hudęrę (alb) Knoblauch, i σκόρδον, σκόροδον ail, czosnek (Pict. I. 373, Schr., Mikl. Lex.).

23. adro (st.-b.) sinus maris (Mikl. Lex.), z którego utworzyła się nazwa morza adryatycklego (Adria), czyli wód iliryjskich „Illyricae undae“, jak się wyraził Horatius 1. 28. Wyraz ten był naturalnie znany i Wenetom iliryjskim nad Adryą (Veneti qui ad Adriam, Herod. 5. 9), którzy morze to zwali pierwotnie poprostu „adro“ tj. zatoką, a z czasem dopiero z nomen appellativum utworzyło się nomen proprium.

24. pątь ὁδός, via (st.-b.), pentes (prus.), pantha (skr.), pons (łac.), i Πόντος „ἄξεινος“ morze Czarne (Mikl. Lex., Vergl. Gram. I. 98, Diefen. Orig. Eur. 80). Już Diefenbach zestawiał pątь i Pontus.

Przywiedzionych wyżej wyrazów pewno wystarczy, choć jest ich tutaj tylko 24, lecz kto zna ten przedmiot, wie dobrze, że są setki takich wspólnych wyrazów i to bardzo ważnych, jak np., że tu jeszcze kilka dorzucę, — pyro i πυρός Weizen, piwo i πῖνον (dop. 715), postaw (machina textoria, netum), stan, staw (machina textoria) i ἱστός Webstuhl, στήμων Aufzug (Budił. II. 40, Schrad.), ponjava (linteum, chlamys) i πήνη Gewebe, Gewand (Budił. II. 68, Krek 173), domъ i δόμος (Homer), stěna (murus) i στία, στῖον Kiesel itd.

1389) Czyt. niżej, dop. 1520.

1390) Nazwa „Włoch“ w narzeczach słowiańskich Wałach, Wołoch, Wlach, Włoch, Lach (Lah), u Nestora Wołchy, Wołochy (Poł. sobr. rus. l. I. 3), Wołъchy (Biel. 557, 568) wzięła początek wyłącznie wśród Słowian i od nich przeszła do Niemców. Z Gal, Galli w ustach Słowian utworzyła się forma Valach, Vlach, wskutek tej samej dźwiękowej zmiany, jakiej przykład daje mnóstwo innych wyrazów, między innymi, mogila (słow.) i movilă (rum.), lьgota (sł.) i levitas (łac.), pelagos (gr.) i valova (k.), Margus i Morava, gož, goža i vože (k. u Budił. II. 88), togo, dobrogo i w.-ruskie tova, dobrova (Šaf. Sl. národ. § 6). Początek nazwy Włoch jest bardzo starożytny. Powstać ona musiała w mowie Słowian już wówczas, gdy w północnej Italii, nie Rzymianie, lecz Galowie jeszcze mieli przewagę. Potem przeniesiono ją i na samych Rzymian, o ile w Italii mieszkali; jeszcze Stryjkowski I. 32 i 33 Rzymian z czasów Maryusza (żył na 100 lat przed Chr.) zowie Włochami. Nazwę zna już Julius Caesar 6. 24, gdy Galów (Tektosagów), zamieszkujących loca circum Hercyniam silvam, zowie Vol-

Ta włoska czyli romańska warstwa pierwotnie była jednolitą, od Macedonii i Istryi do Dacyi za Dunajem, jednolitą pod względem językowym. Składały ją osoby, należące do rzymskiego urzędniczego świata, rzymscy legioniści, kupcy i innego rodzaju osadnicy z Italii, wreszcie te osoby z autochtonicznej, iliryjskiej, lub trackiej ludności, które przyjmowały rzymską cywilizacyę z językiem Rzymian, gdy masa ludu pozostawała ze swoją iliryjską, lub tracką mową. Gdy nastąpiło opuszczenie Dacyi przez Rzymian, gdy w Iliryi i Tracyi zaczęli osiedlać się Karpowie, Sarmaci, Bastarnowie, gdy i potem, zaraz po śmierci Atylli, jak i w ciągu całego VI wieku[1391]), cząstki z tego samego plemienia z za Dunaju pochodzące, na półwyspie osiadały, wówczas ta jednolita pierwotnie, romańska warstwa została przerwana i rozdzielona, co musiało doprowadzić do rozwinięcia się kilku różnych typów romańskich, a mianowicie dackiego, macedońskiego i istryjskiego[1392]). Wskutek też tego napływu świeżego żywiołu, dako-getyckiego, serbo-chorwackiego i „słowiańskiego",

cae. U Nestora Włochami zowią się Rzymianie na Podunaju, tj. w Panonii i Dacyi (tak niewątpliwie w c. 8, u Biel. 557), gdzie mowa o nich i o Hunach, lecz też Nestor Włochami zowie Galów (tak w c. 3, u Biel. 553), gdzie widocznie ma on na myśli daleko starożytniejsze czasy. Bardziej jasny i wyraźny przykład odróżniania przez Słowian Włochów Galów i Włochów Rzymian, dają nazwy Morovlachi (Morlacy) i Stari Wlach (dop. 1404). Do dnia dzisiejszego mieszkańca Italii wogóle Słowianie zowią Włoch (p.), Vlach (cz.), Vlah (ch.); tak już nazywał Italów wogóle Nestor 1. p. 551 (Wolъchwa). W narzeczu używanem w Krainie nazwa ta wymawia się bez *w*: Lah (Linde VI. 354), z czem por. dop. 1994 i 1997, gdzie wykazuje się, że i Lachowie na północ Karpat byli Galami. Samą Italię dziś zowią Słowianie Włochy (p.), Vlachy (cz.); tak już zowie się w Żyw. ś. Metod. 5, u Biel. 100 (izъ Vlaachъ). Dzisiejszego Rumuna w Dacyi nazywają Wołoch (p.), Valach (cz.), Wołoch (r.), Vlah (ch.), Vlah, Karavlah (w Slawonii podług Lindego VI. 385). O Włochach w Noryku i Windelicyi wyżej dop. 1258 do 1262. Tyle można powiedzieć o nazwie Włochów. Jeżeli Müllenhoff, D. Alt. II. 379 twierdził, że Słowianie nazwę Vlahi zapożyczyli od Niemców, to twierdził tak dla nieznajomości tego przedmiotu.

[1391]) Dop. 304, 335, 342, 346—348, 362, 381, 779, 1173 i n., 1191.

[1392]) Ze swego punktu widzenia o tem zerwaniu się pierwotnej romańskiej jedności pisze Pič, Rum. - Ung. Str. 38, 48—49, 53. Była ona jeszcze wówczas, gdy romańska ludność przyjmowała wiarę chrześcijańską. Widać to z tego, co Tomaschek, Häm. 486—488, pisze o romańskich nazwach przedmiotów, odnoszących się do wiary chrześcijańskiej i kościoła. Ta wiara do Rumunów, pisze Tomasch. dostała się wtedy, gdy biskup rzymski w Mezyi, Scytyi Małej, Dacyi wewnętrznej (mediterranea), Dardanii, Macedonii i Tracyi w rzeczach wiary był głową, a kościoły całego Iliryku w ścisłym były stosunku z kościołami Italii.

od III do VI wieku, następowało usuwanie się Romanów czyli Włochów z północy od Dunaju ku południowi. Zachowało się o tem wspomnienie w podaniu o Włochach, którzy kiedyś mieszkali około Dunaju, a uchodzili do Epiru, Macedonii i Hellady [1393]). W ten sposób żywioł romański, utrzymując się w górach siedmiogrodzkich, słabnął i znikał na równinach Dacyi i Mezyi, a natomiast w Tracyi, Macedonii, Tesalii, Epirze i Etolii wzmacniał się napływem z północy. Gdy w Mezyi dolnej Włosi skupili się w Bałkanach [1394]), to gęściej i szerzej byli osiedleni w Tracyi, nad morzem Czarnem, od Konstantynopola do miasta Vizya (dziś Wisa) [1395]), w Rodopach [1396]), w Macedonii, w jej górach, między jeziorami Prespa i Kastoria [1397]), jak i około Tesaloniki, gdzie w XII wieku wspomina się „Flachia" [1398]), potem w Tesalii, której część górzysta, w XI i XII wieku, zowie się Wielką Wlachią [1399]), w górach Pindu [1400]), nad rzeką Bliuris [1401]), następnie w Dolopii, która się zwała górną Wlachią [1402]), w Etolii, gdzie była Mała Wlachia [1403]), wreszcie w Dalmacyi, gdzie mieszkali Morovlachi czyli czarni Latynowie [1404]).

[1393]) Kekaumenos § 186 (CCXVI. 149) wspomniawszy o Włochach (Βλάχοι), jako wiarołomnym narodzie, który za króla swego Decebala był zwyciężony przez Trajana, zaraz zowie ich Dakami i Besami: Οὗτοι γάρ εἰσιν οἱ λεγόμενοι Δάκοι καὶ Βέσσοι · ᾤκουν δὲ πρότερον πλησίον τοῦ Δανουβίου ποταμοῦ καὶ τοῦ Σάου, ὃν νῦν ποταμὸν Σάβαν καλοῦμεν, ἔνθα Σέρβοι ἀρτίως οἰκοῦσιν, ἐν ὀχυροῖς καὶ δυσβάτοις τόποις... Ztamtąd odeszli i rozpierzchli się po całym Epirze i Macedonii, a i w Helladzie się osiedlili.

[1394]) Choniata (de Isaacio Ang. 1. 237) wspomina o Włochach, którzy przedtem Myzami się nazywali (οἱ Μυσοὶ πρότερον... νυνὶ δὲ Βλάχοι). Żyją oni w górach Haemu, gdzie w rękach ich znajdują się przesmyki górskie i liczne zamki, zbudowane na urwistych skałach.

[1395]) Pachymer. de Andr. Pal. 1. 37. (Vol. II. p. 106).

[1396]) Cantacuz. 1. 30 (Vol. I. p. 146).

[1397]) Cedren. II. 435.

[1398]) Ansbert. p. 42.

[1399]) Choniata p. 841: ἡ μεγάλη Βλαχία. Pachym. de Mich. Pal. 1, 30 (Vol. I. p. 83): Μεγαλο-Βλαχῖται. Henri de Valenciennes p. 214. n. 548: la grande Blaquie.

[1400]) Chalcocond. VI. p. 319: καὶ τὸ Πίνδον ὄρος Βλάκοι δ'ἐνοικοῦσιν αὐτὸ, τῶν Δακῶν ὁμόγλωττοι · τοῖς παρὰ τὸν Ἴστρον Δαξὶν ὁμοίωντο.

[1401]) Kekaumen. § 177 (CCXVI. p. 139): Πλήρης (dziś Μπλιούρης = Bliuris, wypływa z Pindu i wpada do rzeki Peneus)... μέσον τῶν Βλάχων διαιρῶν.

[1402]) Δολοπία ἡ νῦν καλουμένη Ἀνώβλαχα. Schol. Thucyd. 2. 102, cytow. u Tomasch. Brum. 402.

[1403]) Phrantz. 4. 20. p. 414: ἡ μικρὰ Βλαχία.

[1404]) Tak nazwani Morlacy (po włosku Morlacchi), nadmorscy mieszkańcy Dalmacyi są potomkami zromanizowanej, przedchorwackiej ludności iliryjskiej,

Ten romański czyli włoski żywioł stracił już od dawna warunki rozwoju na półwyspie bałkańskim, tak samo, jak i w Noryku.

---

i pomieszanych z nią osadników rzymskich. Ludność ta, za rzymskich jeszcze czasów zromanizowana, w średnich wiekach znowu się stała słowiańską. O Morlakach wspomina Kron. hrvat. p. 10: i podjoše u Macedoniu, i nju prijoše, i svu zemlju latinsku, ki se onda Rimljane daržahu, a sada se zovu carni latini. To samo, już z dodaniem wyrazu „Morovlachi", w łacińskiej redakcyi tej kroniki (Presb. Diocl. 5. p. 478): post haec totam provinciam Latinorum, qui illo tempore Romani vocabantur, modo vero Morovlachi, hoc est nigri Latini. Smičiklas I. 76 nie przypuszcza, aby wszyscy tak nazwani Morlaki byli Latynowie schorwaceni, lecz sądzi, że zowią się oni Morovlaci, crni Latini „jer su od davne dobe bili podanici Vlaha ili Latina". Pič (Zur 53) widzi tu pierwotny romański element, który den slavischen oder zum Theil slavisirten Morlaken (ein Theil der Morlaken ist von dunklem Teint) dał nazwę. Lecz czy to samo, co wyżej o Morlakach, możemy także powiedzieć o kraju, zwanym przez Serbów Stari Wlach? Stari Wlach (podług Karadž. rječ., Serbowie tą nazwą oznaczają jednę odnogę gór Skardu i przyległy kraj między Ibarem i Driną), jak sądzi Drinow, Zas. 82, otrzymał swą nazwę od Włochów-Romanów, jakoby niegdyś mieszkających w tym kraju. Lecz, zdaje się, ma słuszność Šafař. Sl. st. 11. 5. p. 199, który nazwę tę wywodzi od Galów, mianowicie Skordysków, którzy w tych stronach dali prawdopodobnie początek państwu iliryjskiemu Teuty i Gentiosa (wyż. dop. 1013 i n.), a na pewne już panowali po obu stronach dolnej Sawy i jednę z głównych swoich twierdz mieli w Belgradzie czyli Singidunum, gdzie Sawa wpada do Dunaju. Z Gal, Galli, bowiem, utworzyła się nazwa Walach, Wlach, Włoch i nigdzie, gdzie się tylko ona używa, innego początku nie miała. Później nazwa Włosi przeniesioną została na Rzymian (dop. 1390), lecz dodatek „Stari" do nazwy Wlach wskazuje, że tym dodatkiem Słowianie, którzy jako autochtoni tych krajów, pamiętali dobrze panowanie nad sobą Galów, odróżniali starszych, celto-galskich Włochów, od późniejszych Włochów Rzymian czyli Latynów. Zatem przemawia inna jeszcze okoliczność. Byzantyni, jak pisze Miklosich, zwali mieszkańców Wołoch Μαυρόβλαχοι, a kraj sam Μαυροβλαχία, woraus türk. Kara Iflâk (Sl. El. im Rum. 2). I w Slawonii, jak podaje Linde VI. 385, Wołoch zowie się Vlah i Karavlah, a w Bośnii ziemia wołoska zowie się Vlascka zemglja i Morovlascka zemglja. Por. murzyć (p.) schwärzen, schwarz machen, murzyn (p.), mauřenjn, černoch (cz.). Linde III. 182—3. To musiało nasunąć myśl, że Słowianie Rzymian nazywali Morovlachi, nigri Latini (Presb.), carni Latini (Kr. hrv.), Μαυρόβλαχοι, dlatego że przedstawiali typ ciemny (blondyn, jakim był podług Plutarcha Sulla, był rzadkością między Rzymianami), że odróżniali ich w ten sposób od Galów, którzy, jak wiadomo, przedstawiali jasny typ (Strab. 7. 1. 2, Sil. Ital. Pun. 4. 154). Od tych Galów Celtów poszła więc nazwa Stari Wlach, tj. Stara Galia, od Włochów Rzymian zaś nazwa Morovlachi, Μαυροβλαχία. Taki sam początek jak Stari Wlach, ma nazwa Major Vlachia, circa metas Bosnae (podług Šaf. 11. 5. p. 199 Major Vlachia to kraj na pograniczu Dalmacyi, Chorwacyi i Bośni, podług Drin. 82 Bosna), jaką znajdujemy w liście papieża Grzegorza XI do Franciszkanów z Bośni z r. 1373 (ep. Greg. XI ad Fr. ord. Min.) i tutaj bowiem Galowie Skordyskowie panowali.

Tam Bawar, tu Grek i Słowianin, silnie go przygniatał, tam germanizował, tu greczył, lub słowianizował. Nie Romanów, lecz Słowian działalność zwraca na siebie uwagę w tym czasie, tj. w ciągu VII wieku. Działalność ta rozwija się nazewnątrz półwyspu i wewnątrz jego. Nazewnątrz wyraża się w korsarstwie, wewnątrz skupia się około Tesaloniki, którą Słowianie usiłują zdobyć na Grekach.

Celem korsarskich wypraw Słowian są Włochy i wyspy greckie. Na Włochy, mianowicie, na miasto Sipontum (Manfredonia) w Apulii, Słowianie napadli na wielu okrętach 642 roku, na początku panowania Konstansa II (641—668), następcy Herakliusza. W walce z nimi zginął wtedy książe Benewentu Ajo, lecz brat jego Radoald, który w Furlanach nauczył się mowy słowiańskiej i łatwiej mógł sobie ze Słowianami poradzić, pobił ich i zmusił do odwrotu [1405]). Na morzu Słowianie spotykać się musieli z Arabami, którzy w roku 653 Rodos zawojowali [1406]). Spotykali się z nimi i w Azyi, dokąd, mianowicie do Azyi Mniejszej, dostawać się mogli, jako korsarze, już w pierwszej połowie VII wieku. Znajdowali się już tam bowiem 664 roku, gdy Arabowie pod wodzą Abderachmana wkroczyli do posiadłości rzymskich w Azyi Mniejszej, spędzili tam zimę i kraj pustoszyli. Wówczas połączyli się z nimi, w liczbie około 5000 Słowianie, następnie udali się z nimi do Syryi i tam, w Apamei, osiedli [1407]).

Te ruchy Słowian mają dla nas mniej interesu, niż działalność ich na samym półwyspie bałkańskim, gdzie chodzi Słowianom o zdobycie Tesaloniki, na którą już przedtem czynili zamachy [1408]).

[1405]) Paul. Diac. 4. 46, Chr. s. Bened. (przed wiadomością zapisaną pod r. 840) p. 200. Jedni widzą w tych Słowianach Słowian z Epiru, inni Nereczan, nawet Chorwatów. Co do czasu różnią się także uczeni. Šaf. 35. 2. p. 692, przenosząc wypadek w późniejsze czasy, podawał błędnie 662 rok, inni, jak Krones I. 255, rok 638. Podług Drinowa, Zas. 131 było to w roku 641, gdyż Ajo, książe Benewentu, rządy rozpoczął w tym roku i rządził nie więcej jak rok jeden. Rački, Docum. p. 276 podaje rok 642. Co do mowy słowiańskiej, jakiej nauczył się Radoald w Furlanach, czyt. wyż. dop. 1263.

[1406]) Theophan. a. 645. p. 527. Sławny kolos rodyjski zburzył wówczas Moawiah, a szczątki jego, jak pisze Theophanes, zabrał na 900 wielbłądach pewien Żyd z Edessy.

[1407]) Theophan. a. 656. p. 532—533, Anast. p. 174. Mieli się oni wtedy osiedlić w Apamei ἐν κώμῃ Σκευοκοβόλῳ (Theoph.), in castello Seleucobori (An.).

[1408]) Wyż. dop. 1187 i 1215.

I obecnie to miasto nie było zapewne należycie zabezpieczone od strony Słowian macedońskich, jeżeli Konstans II przedsiębrał wyprawę na nich do Slawinii [1409]), w czasie której zmusił ich do poddania się władzy cesarskiej i uprowadził z sobą wielu jeńców. Mimo to, po śmierci Konstansa II, za panowania jego następcy, Konstantyna III Pogonata (668—685), Słowianie oblegają dwukrotnie Tesalonikę 676 i 678 roku, w tym samym czasie, w którym Arabowie trzymali Konstantynopol w oblężeniu, od roku 669 do 678. W roku 676 Słowianie w niezliczonej liczbie, a mianowicie, Dragowicze, Sagudati, Welegosticze, Wojnicze, Berziti [1410]), spustoszyli Tesalię i leżące około niej i Grecyi wyspy, całą Achaję, Epir, większą część Iliryku i Azyi [1411]), wreszcie z morza rzucili się na port Tesaloniki, którą i od strony lądu oblegli. Lecz ataki Słowian były odparte, flota ich rozbita. Jeden z ich wodzów Hatzon (*Χάτζων*) wzięty do niewoli i zabity. Słowianie musieli odstąpić od miasta [1412]). Zjawili się pod niem we dwa lata potem.

Słowianie tym razem oblegli Tesalonikę 678 roku z chaganem awarskim (*τῶν Ἀβάρων χάγανος*). Jako przyczynę napadu na miasto chagan podawał to, że Tesalonika jedna, jak pisze naiwny świadek tych wypadków, jest jeszcze cała, gdy inne miasta i prowincye są spustoszone, że jedna ona przyjmuje zbiegów z Panonii, Dacyi, Dardanii. Wistocie w czasie tego napadu Słowian, na przedzie ich ukazali się zbiegowie z Niszu i Sofii (Sardica). Z pomocą oblężniczych machin, usiłowali nieprzyjaciele zdobyć miasto, lecz, po 30 dniach, wzięli okup i odstąpili [1413]). Nastąpił pokój z Awarami. Sam chagan awarski i inni książęta, za Awarami, ku zachodowi, mieszkający, żądali go przez posłów, którzy z darami do cesarza Konstantyna Pogonata przybyli [1414]). W jakiś czas potem znowu pod Tesaloniką zjawiają się Słowianie.

1409) Theoph. a. 649. p. 530: κατὰ Σκλαβινίας. Anast. (a. imp. Const. 16) p. 173. Cedren. (a. 16 Const.) I. 761: κατὰ Σκλαβίνων.

1410) O plemionach tych wyżej, w dop. 1366, 1371, 1372 i 1378.

1411) W opisie tych ruchów Słowian (Σκλαβῖνοι) w Mir. s. Dem., jest zapewne dużo przesady.

1412) Mirac. s. Dem. 2. 1. n. 158—167. p. 162—165.

1413) Mirac. s. Dem. 2. 2. n. 169—181. p. 167—170.

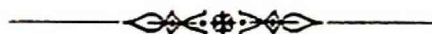
1414) Niceph. Const. p. 37, Theophan. a. 669. p. 544. Wspomnieni przez Niceph. ἄρχοντες τῶν πρὸς δύσιν παρακειμένων ἐθνῶν mieli być podług Dümml. 379 i Račk. Doc. 284 książętami Chorwatów i Serbów. U Theophan. zamiast ἄρχοντες wymieniają się ῥῆγες, ἔξαρχοι καὶ κάσταλδοι τῶν πρὸς δύσιν ἐθνῶν.

Prefekt tesalonicki uwięził żupana Runchinów Perbunda[1415]) i odesłał go do Konstantynopola, zkąd Perbund usiłował uciec, lecz był schwytany i ukarany śmiercią. To było powodem, że Runchini, Strumency i Sagudati napadli r. 685 na Tesalonikę, oblegli ją i łupili okolice miasta. W mieście był głód. Cesarz Konstantyn posłał mu dziesięć statków ze zbożem, lecz to nie wystarczało. Wprawdzie Strumency zaprzestali wojny i odeszli, lecz natomiast wzięli w niej udział Dragowicze. Aby miasto w żywność zaopatrzyć, posłano z portu Tesaloniki statki dla zakupienia zboża u Welegosticzów, którzy znajdowali się wówczas w pokoju z Grekami. Tymczasem Dragowicze i Sagudati od strony lądu, Runchini od morza na statkach do miasta się wdzierali. Po bezowocnych szturmach, Słowianie, gdy i między sobą nie byli w zgodzie, zaprzestali oblężenia. Bez skutku pozostały i wkrótce potem ponowione napady. Nie zdobywszy miasta, które od 685 do 689 roku w ciągłej było trzymane grozie, Runchini i Strumency bawili się rozbojem morskim, chwytali okręty greckie, pustoszyli brzegi i wyspy Hellespontu i Propontydy i zagrażali samemu Konstantynopolowi[1416]).

Główny cel usiłowań ze strony Słowian, jakim było opanowanie Tesaloniki, nie został osiągnięty. Nie było między Słowianami jedności, wspólnego planu, jednej rozkazującej i skupiającej wszystkie ich siły woli, jaką dla nich być miała dopiero wola chagana Bułgarów.

[1415]) τοῦ τῶν Ῥυγχίνων ῥηγὸς Περβούνδου. Mir. s. Dem. Co do czasu tego wypadku i następnych, czyt. Filaret 35 i Rač. Doc. 294.

[1416]) Mirac. s. Dem. 2. 4. n. 185—190. p. 173—177.



ROZDZIAŁ XIV.

UTWORZENIE SIĘ PAŃSTWA BUŁGARSKIEGO I JEGO DZIEJE od 679 do 850 ROKU.

Bułgarowie, których już spotykaliśmy, byli, wogóle biorąc, hordą huńską[1417]), w bliższem pojęciu turecką[1418]), pokrewną Awarom i Chazarom[1419]), zmieszaną jednak silnie z fińskim elementem.

[1417]) Hunami (Οὔννοι, Οὖννοι) zowią ich Agathias, Joan. Malalas, Theophanes. Imię księcia bułgarskiego Irnikъ (Imien. chag.) było imieniem i jednego z synów Attyli Ἡρνάχ (Prisc.), Hernak (Jorn.). Tak samo imię Bułgara Alzik (dop. 1311) z zakończenia przypomina imię syna Attyli Dengizik. Nestor stawiał Bułgarów obok Węgrów Białych, w których widzimy Hunów (dop. 493).

[1418]) Za tureckiem pochodzeniem Bułgarów przemawiają nazwy liczb, któremi oznaczoną jest w Imieniku chaganów Bułgarów naddunajskich (Kunik 128—129, Krek 308) długość życia książąt panujących u Bułgarów. Nazwy te wskazują na mowę turecką, pokrewną Czuwaszom (Kunik, O rod. 138—143, Krek. 309—311). Na tureckie pochodzenie Bułgarów wskazywać ma i wyraz tangry, jak zowie się Bóg po bułgarsku, gdyż wyraz ten jest turecki (Schott 147, Vamb. 58). Tureckiemi są, jak utrzymują Fraehn, Nachr. üb. Wolga-Bulg. 548 i Vamb. 58 i 62 sq., niektóre imiona książąt bułgarskich, a mianowicie: Τόκτος, które staje obok imienia chana złotej hordy „Tochta-mysz", Organas (dop. 1326), tj. Urchan, Βαϊανός = Bajan (dop. 1429 i 1478). Za tureckie uważa Vambery i imię Almus, które jest wspólne Bułgarom (Ibn-Fadl. i Ibn-Dasta) i Madziarom (Ἀλμούτζης u Chon. p. 24 i w kronikach węgierskich). Imię Οὔμαρος = Umar (dop. 1475) było noszone i u Arabów (Οὔμαρος Arabum dux u Theophan. I. 593), Asparuch ma być perskiem (Fraehn 549). Tureckimi są tytuły chagan i tarchan (Fraehn., Vamb.) o których niżej, dop. 1438 i 1440; tureckim (Vamb. 68), a nie fińskim, ma być wyraz ur, o którym w dop. 1420. O tureckich zwyczajach, obyczajach i sposobie życia Bułgarów Vamb. 55—56.

[1419]) Genesius p. 85: οἷς (mowa o Bułgarach) τὸ γένος ἐξ' Ἀβάρων τε καὶ Χαζάρων. Ibn-Haukal (Fraehn, Vet. mem. Chas. p. 603): Lingua Bulgarorum similis est linguae Chasarorum. Imię Bajan jest wspólne Bułgarom i Awarom (dop. 1148 i 1478). Nestor 8 (Biel. 557) mieści Bułgarów w jednym szeregu z Awarami, Chazarami, Pieczyngami itd. Podług Al-Balchi (Hark. 276—7) Chazarzy, Bułgarzy i Badżnaki (Turcy) noszą jednakowe długie ubranie.

może mordwińskim[1420]). I pewien wpływ słowiański na Bułgarów, będący następstwem bliższych stosunków ze Słowianami, należy także przypuścić[1421]). Znano ich pod kilku różnemi nazwami i jedną wspólną, jaką była nazwa „Bulgari" [1422]), którą wywodzą od Wołgi, tak zwanej przez Słowian[1423]).

[1420]) Dawniej w Bułgarach widziano lud czudzki czyli fiński. Šaf. Sl. st. 29. 4. p. 578 uważał ich za naród „ugorski czyli uralsko-czudzki". Podawano Bułgarów za Finów, dla niektórych wyrazów bułgarskich, znajdujących się także w mowie węgierskiej, która jest mową fińską. Šaf. p. 577 wyraz aul (αὐλά = aula, sic Bulgari sui principis habitationem appellabant, Zonar. tom. III. p. 101, ed. Basil.) zestawiał z madziarskiem ól stabulum, chociaż jest wyraz ten, jak Šaf. pisze, i u Kirgizów, plemienia tureckiego. Tak samo wyraz urъ Herr (Mikl. Lex.), który od Bułgarów przeszedł do Słowian, ma być dowodem fińskiego pochodzenia Bułgarów, ponieważ wyraz ur znajduje się i w mowie węgierskiej. Za fiński uważają go Hunfal. Ethn. 255 i Roesl. Rom. St. 252, gdy podług Vamb. 68 jest on tureckim. Od urъ poszły imiona u Słowian południowych Urosz, Urica (Mikl. Sl. Bibl. I. 299). Na ugorskie pochodzenie Bułgarów mają wskazywać także nazwy hord bułgarskich Kotrigurów czyli Kuturgurów i Utigurów czyli Uturgurów, które Roesler 260 sprowadza do pierwotnych jakoby Kut-Uguri i Ut-Uguri (Uguri, gr. 'Ογώρ). I Madziarzy, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, dodaje Roesler, nosili tę nazwę (Ugrów), zanim przeważyła nazwa Moger. Šaf. p. 578 samą nazwę Bulgari zestawia z nazwami Ungari, Hunoguri, Uturguri itd. Hunfal. Rumän. 216 sądzi, że mowa Bułgarów była fińsko-ugorską, pokrewną mordwińskiej. W okolicach Bułgaryi nadwołżańskiej, pisze Hunfal. teraz jeszcze mieszkają Mordwini i Czuwasze. Mowa Czuwaszów należy do tureckiej, Mordwinów do fińsko-ugorskiej grupy języków. Tureckie mowy nie mają żadnego artykułu, lecz mordwińska mowa (jak i wogulska, ostjacka) posiada go i używa po imieniu. Tu Hunfal. chciałby widzieć początek artykułu, używanego po imieniu, w dzisiejszej mowie bułgarskiej. Że w hordzie bułgarskiej były dwa narodowościowe elementa, zdają się wskazywać słowa Nicephora Const. a. 763. p. 77: κατὰ τοὺς Οὔννους καὶ Βουλγάρους, których używa, pisząc o wypadkach w państwie bułgarskiem (dop. 1466). Niceph. zatem odróżnia tam Hunów i Bułgarów. Czyżby jedni byli Bułgarami Finami, drudzy Bułgarami Turkami?

[1421]) Fraehn, Nachr. aus Ibn-Foszl. 549. Podług Fraehna Bułgarzy byli pierwotnie Finami, którzy z biegiem czasu silnie zmieszali się ze Słowianami i Turkami.

[1422] Zowią się oni Kuturguri (Procop. bel. Goth.) i Kotriguri (Menan., Agath.), Uturguri (Procop.) i Utiguri (Agath., Menan), Ultizuri, Burugundi (Agath.), Hunnogundufi (Niceph. Const.), Onogunduri (Const. Porphyr. them.), Bulgares (Ennod., Vict. Tunun), Bulgari (Joan. Antioch.). Rozdzieleni przez długi czas na osobne, niezależne od siebie hordy, czuli jednak, że stanowią jeden naród, że są jednej mowy i jednej krwi (ὁμόγλωσσοι, συγγενεῖς), jak zapewniał o tem Rzymian za Justyniana W. Sandilch, wódz Utigurów (Menan. a. 558. p. 334). Agathias p. 299 wyraża się, że niektórzy z nich (tj. z Hunów) zowią się Kotriguri, inni Utiguri, inni Ultizuri, inni Burugundi. Zwano ich i Scytami (Agath.).

[1423]) Wołgę już wymienia Nestor 1, pisząc tę nazwę Wołga (Mikl.) lub Wlъga (Biel.). Wspomina o niej Plano Carpino (Berg. 5.): Volga, fort grande,

Pierwotnie rozdzieleni na hordy od siebie niezależne, Bułgarowie są już zjednoczeni pod władzą chaganów z rodu Dulo [1424]). Z rodu tego pochodzący Kurt czyli Kuwrat [1425]) wszedł w stosunki z cesarzem Herakliuszem, otrzymał od niego tytuł patrycyusza [1426]) i zrzucił jarzmo awarskie, pod jakiem Bułgarowie zostawali od lat mniej więcej 76. Umierając 668 roku około Fanagoryi [1427]), zostawił jakoby pięciu synów, z których trzech tylko zna historya [1428]). Z synów tych Batbajan [1429]) pozostał w ziemi przodków nad morzem azowskiem i rzeką Kubaniem (Kuphis), lecz wkrótce poddać się musiał Chazarom i płacić im haracz, drugi Kotrag [1430]) udał się za Don, trzeci Asparuch [1431]) przeszedł Dniepr i Dniestr i zajął tak zwany Onglon [1432]), kraj między Dniestrem, Dunajem i morzem Czarnem,

---

la ou campe Bathy, i Rubruquis (Berg. 26): Etilia ou Volga. Jest to nazwa słowiańska, zapewne identyczna z wyrazem vlaga (st.-b.), vlaga i vologa (r.), vlaha (cz.), wilża i wilgoć (p.), loga (d.-ł.) humor, humiditas, mador (Budił. I. 22). Niesłowiańskie ludy Wołgę inaczej zowią: Czuwasze Idel, Kałmucy Itil, Mordwini Ra. Od Wołgi wywodził nazwę Bułgarów Presb. Diocl. 5. p. 478: a Volga flumine Vulgari vocantur. Tak mniemał i Niceph. Gregoras 2. 2 (Vol. I. 26): Βούλγαν αὐτὸν (fluvium) ὀνομάζουσιν οἱ ἐγχώριοι· ἀφ' οὗ δὴ καὶ αὐτοὶ τὸ τῶν Βουλγάρων μετειλήφεσαν ὄνομα.

1424) Z rodu Dulo pierwsi wymienieni przez Imienik chaganowie są: Avitochol, Irnik, Kur't. Między dwoma ostatnimi znajduje się Gostun z rodu Ermi.

1425) W Imieniku zowie się Kur'tъ, u Theophan. Κροβάτος, u Niceph. Const. Κουράτος i Κούβρατος, zwykle Kurt, Kuwrat, Kubrat. Theophan. p. 546 zowie go panem Bułgaryi i Kotragów (τῆς Βουλγαρίας καὶ τῶν Κοτράγων), Anast. p. 180 dominus Vulgariae seu Contragorum, Muralt p. 305 prince des Cotragues et des Bulgares.

1426) Wyżej, dop. 1327.

1427) Muralt pod r. 668. p. 305.

1428) Niceph. Const. p. 38—39, Theophan. a. 671. p. 546, Anast. p. 180. Trzech synów Kuwrata, o jakich mowa niżej, znamy z imienia, czwartego i piątego wymyślono i oddano im Bułgarów w Panonii i Italii, których znamy i z innych źródeł. Wyżej, dop. 1310 i 1313.

1429) Βατβαιᾶν (i Βατβαιαγᾶν) u Theophan. 546, zowie się Βασιανός i poprawniej Βαϊανός a Niceph. 38 i 39.

1430) Κότραγος u Theoph. i Niceph., Contragus u Anast.

1431) Ἀσπαρούχ zowie się u Niceph. i Theophan., Esperich z rodu Dulo w Imieniku.

1432) Asparuch, pisze Niceph. 39 przeszedłszy rzeki Dniepr i Dniestr, osiadł nad Dunajem, gdzie zajął miejscowość, którą w swoim języku zowią Oglon (Ὄγλον τῇ σφῶν καλούμενον φωνῇ). Theophan. 547 pisze Ὄλγον (mylnie wskutek przekładni spółgłosek), Anast. 180 Onglon. Onglon, znaczy tyle co ѫглъ (st.-b.), ungel (d.-ł.), węgieł (p.), vogel (vind.), уголъ, углъ (r.) angulus (Mikl. Lex. pal. 1162, Linde VI. 249).

gdzie mieszkała ludność, zwana w VI wieku Antami, wówczas zaś Ongliczami [1433]). Z kraju tego Asparuch przez Dunaj zaczął na Mezyę napadać. Konstantyn III Pogonat (668—685), aby go ukarać, przedsięwziął, od strony lądu i morza, wyprawę na Onglon, lecz niepomyślną, z czego korzystając, Asparuch przeszedł Dunaj, opanował Mezyę, plemię zwane Severes (Sewerci, Seweranie) usunął z Dobruczy ku wąwozowi Beregawa, siedem innych słowiańskich plemion, mieszkających w Mezyi, poddał pod swoją władzę i obłożył je daniną [1434]). Wchodząc w ten sposób w posiadanie Mezyi, od Warny do Awaryi [1435]) i od Bałkanów do Dunaju, Asparuch dla strzeżenia granic kraju, który już dla siebie przeznaczał, część swoich Bułgarów pomieścił na granicy z Awarami, innej zaś części powierzył straż granicy od Rzymian. Ponieważ rabował i niszczył miasta i wsie Tracyi, cesarz zmuszony był zawrzeć z nim pokój i obiecać mu jeszcze daninę [1436]) 679 roku. Asparuch panował już po obu stronach Dunaju, ziemię bowiem na północ tej rzeki, czyli Onglon, gdzie Bułgarowie byli także sąsiadami Awarów [1437]), pod swoją władzą utrzymał.

W ten sposób powstała Bułgarya na południe Dunaju, czyli naddunajska, państwo bułgarskie. Panującym żywiołem w tem państwie był turecki. Jak i u innych Turków władca jego nosił tytuł chagana [1438]). Jak i u Awarów, od których Bułgarowie i strój

[1433]) Geogr. Bawar. (Biel. p. 10): Unlizi populus multus civ. 318. Const. Porphyr. adm. 37. p. 166: Οὐλτίνοις. Nestor 9 (Biel. 558): Onlicze i Tywercy (Жличи и Тиверьци) siedzieli nad Bohem i nad Dniestrem, przytykając aż do Dunaju. W wyd. Mikl. p. 6: Оуглчи и Тиверьци.

[1434]) Niceph. Const. p. 40, Theophan. a. 671. p. 549, Anast. a. imp. Const. undecimo p. 181. Σεβέρεις (Theoph.), Severes (Anast.), Sěverci neb Sěverane (Jireč. D. n. bulh. 95). Żadne ze źródeł nie podaje nazwisk 7 innych słowiańskich plemion. Theophan. pisze: τῶν Σκλαβινῶν ἐθνῶν τὰς λεγομένας ἕπτα γενεάς. Anast. tak samo: Sclavinorum generationes, quae dicebantur septem. Znane więc były pod ogólną nazwą „siedmiu plemion". Beregaborum clausura, podług Šaf. 29. 3. p. 574, zwało się przejście z Warny do Anchialos (Ahioli), prowadzące wzdłuż brzegu morza i ztąd zapewne zowiące się Beregawa.

[1435]) usque ad Avariam. Anast. 181.

[1436]) Nicephor. Const. p. 40.

[1437]) Gdy bowiem Bułgarzy posiadali Onglon, zkąd władzę swoją rozciągnęli na całą bezwątpienia Mołdawię i Wołochy, to Awarzy stykali się z nimi, posiadając Banat, a może i Siedmiogród. Por. wyżej, gdzie dop. 1161 i niżej, gdzie dop. 1497 do 1501.

[1438]) Hincm. a. 864. p. 465: Bulgarorum cagano. Epist. Ludow. II ad Basil. a. 871, gdzie czytamy chaganus. Cedren. II. 299, który jednak z tytułu tego (χαγάνος) robi imię dla jednego z dostojników bułgarskich, wysłanego przez Sy-

przyjęli [1439]), spotykamy się u nich z dostojnikiem, którego zwano tarchanem [1440]). Tak zwani znowu boilades, których było sześciu, stanowili radę chagana [1441]). Zamiast znaku wojennego, używali Bułgarowie ogona końskiego [1442]), w rodzaju tureckiego buńczuka; przysięgali na miecze [1443]); ostrzyżoną głowę pokrywali turbanem [1444]).

---

meona, władcę Bułgarów, 922 r., na czele wojska przeciw Byzantynom. Codin. aedif. p. 115: χάγανον, τὸν ἄρχοντα Βουλγαρίας, lecz tu mowa nie o Bułgarach, lecz o Awarach za ces. Tyberyusza (578—582). Presb. Diocl. 5. p. 478: Praeerat eis quidam nomine Kris, quem lingua sua Cagan appellabant. W słowiańskiej redakcyi (Kron. hrv. p. 10) tego źródła czytamy Baro zamiast Cagan. Tytuł „chan" widzą użyty w napisie, znalezionym w Trnowie 1858 r. (Jireč. D. n. bul. 120), gdzie czytamy: το δε ονομα του αρχοντος εστην Ωμορταγ καν.

1439) Suidas I. 1. col. 1016.

1440) ὁ Βουλίας ταρκάνος u Const. Porphyr. cerim. 2. 47. p. 681, lecz za jego czasów Bulias tarcanus był już tylko honorowym tytułem syna władcy Bułgaryi. U Bułgarów nadwołżańskich był Kalu-tarchan, o czem, jak i o tytule tym (tarchan) u dzisiejszych Czuwaszów i Tatarów kazańskich pisze Vamb. 67. Menan. ad a. 568. p. 384 o pośle Dizabula, władcy Turków, wyraża się, że imię jego było Togma a godność Tarchan (Ταρχάν). Šaf. 29. 4. p. 576 i Jireč. D. n. bul. 108 wyprowadzają ten tytuł z madziarskiego tár skarb (fiscus), a Vamb. 67 pisze, że pod tarchanem rozumiano einen der Steurpflicht enthobenen Adeligen. Tarcani primates regni u Awarów wyż. dop. 1169.

1441) Βοϊλάδες u Theophan. a. 756. p. 673, οἱ ἓξ Βολιάδες οἱ μεγάλοι u Const. Porphyr. cerim. 2. 47. p. 681. Wyrazy βοιλάδες καὶ βάγανοι (banowie?) znajdują się w jednym greckim napisie, pochodzącym, podług Kunika 153, z końca pierwszej połowy IX wieku, jeżeli wspomniany w nim Μαλαμὴρ ὁ ἐκ θεοῦ ἄρχων jest tym Małomirem (Μαλλωμηρος), synem Omortaga, którego wymienia Theophyl. episc. Bulgariae. Tytuł Βοϊλᾶς, widocznie błędnie za imię wzięty, niżej, w dop. 1483. Z tytułu boilas czyli bolias wyprowadzają słowiańskie boljarin optimatum unus (st.-b.), bojarin (r.). Tego samego pochodzenia ma być bylь primatum unus (st.-b.). Mikl. Lex. 40 i 50. Imiona wielu szlacheckich rodów bułgarskich kończą się na bul (Jireč. 108), a Kunik (Izw. 153) przywodzi: ὁ Ἠσβουλος ὁ καυχανός (z greckiego, wyżej wspomnianego napisu) imię jakiegoś bułgarskiego dygnitarza, Σουρσούβουλος (imię szwagra cara Symeona) i Γοβοῦλος 691 r. (imię Awara).

1442) Nicol. p. resp. 33 (Migne 992): indicatis vos in signo militari caudam equi portasse. Zwyczaj Turkom właściwy (Vamb. 56).

1443) Nicol. p. resp. 67 (Migne 1005). O przysiędze Bajana, chagana awarskiego, na miecz, pisze Menander 30. p. 335. Zwyczaj właściwy Turkom (Vamb. 56), lecz nie wyłącznie. Kwadowie, jak pisze Am. Marcel. (wyż. dop. 406), pokój z Rzymianami 358 r. zaprzysięgli na swoje miecze, które czczą jak bogów.

1444) Nicol. p. resp. 66 (Migne 1005): ligatura lintei, quam in capite gestatis. O pośle bułgarskim w Konstantynopolu 968 r., który był ungarico modo tonsus, Liudpr. relatio 19. p. 351. Imienik (Kunik 128, Krek 308): tych pięciu książąt (кънęзь), Avitochol, Irnik, Gostun, Kur't, Bezměr, z ostrzyżonemi głowami, było książętami po tamtej stronie (tj. na północ) Dunaju 500 i 15 lat.

Zawarty przez Konstantyna Pogonata pokój z Bułgarami, naruszył dopiero jego następca Justynian II Rynotmetos (685 — 711), który przedsięwziął na nich wyprawę 688 roku. Bułgarów, którzy wyszli na jego spotkanie, odparł i ruszył na „Slawinię", czyli na Słowian, zamieszkujących temat strymoński. Cesarz doszedł aż do Tesaloniki [1445]). Słowianie z nad Strymonu porobili zasieki i wezwali sobie na pomoc żupanów innych Słowian [1446]), w końcu jednakże, w części dobrowolnie, w części zmuszeni orężem, poddawali się cesarzowi. Wielu z tych Słowian cesarz osiedlił w Azyi Mniejszej, w prowincyi Opsikion [1447]), obejmującej Mezyę, Bitynię i część Frygii, i utworzył z nich korpus wojska pod dowództwem Nebula. Lecz w czasie wojny z Arabami, Słowianie ci zdradzili cesarza, gdy w liczbie 20,000 przeszli na stronę Arabów, co pociągnęło za sobą klęskę Greków. Rozgniewany cesarz kazał wymordować wszystkich Słowian, jacy w jego wojsku zostali, wraz z ich żonami i dziećmi [1448]). Tymczasem Bułgarowie wzrastali w siłę i znaczenie.

1445) Theophan. a. 679, 680. p. 557, Niceph. Const. a. 685, 688. p. 41, Cedren. a. 3 Justin. I. 771—772, Mir. s. Dem. 2. 4. n. 191. p. 175, Const. Porphyr. them. lib. 2. p. 50.

1446) πάσαν τὴν βαρβάρων διαφόρων ῥηγῶν βοήθειαν. Mir. s. Dem. 2. 4. n. 191. p. 175.

1447) Theophan. a. 680. p. 557, Niceph. Con. p. 41, Cedren. I. 772, Zonar. XIV. 22.

1448) Theophan. a. 683. p. 559—560, Niceph. p. 41, Cedren. a 7 Justin. I. 772. Wódz słowiańskiego korpusu zowie się Νέβουλος (Theoph.), Γεβοῦλος (Niceph.), wódz Arabów, do których przeszli Słowianie Μουαμέδ, Μωάμεδ. Korpus liczył razem 30,000 Słowian, liczbę tych, co Greków zdradzili podają na 20,000 (Theoph., Cedren., Zonar.). Arabscy pisarze wypadki, opisane przez byzantyńskich kronikarzy, pomieszali z innymi i przenieśli je w inne miejsce i w trochę późniejsze czasy. Al-Baladuri (Hark. 37—38) pisze: „Salmon i Zijad są z tych Słowian, których Marwan ibn Muchammed (Merwan, gubernator Mezopotamii, od r. 744 kalif) postawił na granicy (z byzantyńskiem cesarstwem w Syryi). Słyszałem, że ktoś opowiadał, że Salmon ten — ze Słowian i od niego nazwana forteca (Chisn-Salmon, Salmonowa twierdza). Potem, gdy nastąpił 139 rok (ery chrz. 756—7), on (kalif Mansur) kazał zaludnić miasto Masisa (Mopsuestija w Syryi), którego mury były zburzone przez trzęsienie ziemi, i ludność w mieście nieliczna; on zbudował na nowo mury miasta i osadził w niem mieszkańców 140 roku (ery chrz. 757—8)... Potem przesiedlił do Masisy mieszkańców Chususa (Chusus, miasto blizko Kufy), składających się z Persów, Słowian i Nabateów chrześcijan (Marwan osiedlił ich tu), dał im uczęstki w mieście i obdzielił garnizon uczęstkami i domami. Potem stał się rządcą granicy (armeńskiej) Marwan ibn Muchammed... potem wtargnął on (Marwan) do ziemi Chazarów... z nim byli królowie gór z okolic Bab-al-Abwaba (Derbend). I Marwan napadł

Po śmierci Asparucha chaganem został Terwel, tak samo z rodu Dulo pochodzący [1449]). Terwel przyjął u siebie cesarza Justyniana, gdy go z Konstantynopola wypędził jenerał Leoncyusz. Terwel z wojskiem swojem wygnanego cesarza przywrócił do stolicy 705 roku. W nagrodę otrzymał tytuł cezara. Nie przeszkodziło to jednak Justynianowi, w jakiś czas prowadzić wojnę ze swoim cezarem, Bułgarzy jednak pod Anchialos pobili Greków 707 roku [1450]). Wojna się przerywała i wznawiała. Z większą energią z obu stron wznowiła się za cesarza Konstantyna IV Kopronima.

Z Leonem III Izaurykiem (717—741), ojcem Konstantyna Kopronima, wstąpiła na tron byzantyński dynastya Izauryków, za której nastąpił szereg przeobrażeń i reform w cesarstwie. Reforma polityczna i społeczna przygotowywała się jednocześnie z reformą w kościele. Ta ostatnia doprowadziła cesarza Leona do walki z częścią greckiego duchowieństwa i papiestwem o cześć obrazów, której Leon edyktem, w roku 726 wydanym, zakazał. Tę, tak zwaną, walkę obrazoborców z obrazochwalcami dalej prowadził syn Leona III, Konstantyn IV Kopronimos (741—775). W obronie czci obrazów wystąpili papieże Grzegorz II i Grzegorz III, co było powodem, że cesarze z pod jurysdykcyi papieża wyjęli i oddali pod władzę patryarchy w Konstantynopolu, Kretę, Grecyę, Macedonię, Epir [1451]). Jednym z patryarchów obrazoborców był Nicetas, Słowianin z pochodzenia, wyniesiony na tron patryarszy 766 roku przez cesarza

na Słowian (Sakaliba), którzy mieszkali w ziemi Chazarów, wziął z nich do niewoli 20,000 osiadłych ludzi i osiedlił ich w Chachitie (Kachetia w Gruzyi). Potem zaś, gdy oni zabili swego naczelnika i uciekli, on (Merwan) dopędził ich i zabił". Tyle Al-Baladuri. Inny arabski pisarz Tabari (Hark. 76, Dorn 485) to samo opowiada: „Marwan (u Dorna Merwan) szedł do Samandru (u Dorna Semender, dziś Tarchu, Hark. 41), gdzie mieszka król chazarski. Chakan uciekł i Marwan udał się dalej, zostawiwszy miasto poza sobą, stanął obozem przy rzece słowiańskiej, napadł na siedziby niewiernych, zabił ich wszystkich i zburzył 20,000 domów". Wiadomość tę o Słowianach w Chazaryi uważano za historyczną; Podał ją w wątpliwość Harkawi 41—43, który sądzi, że tu pod Słowianami można byłoby rozumieć drużyny Słowian, służące w wojsku chakana chazarskiego, z których część wziął do niewoli, przy czem liczba ich 20,000 Harkawiemu wydaje się przesadzoną. Tak mniema Harkawi, lecz z kronik byzantyńskich widać, że nastąpiło tu tylko pomieszanie z sobą różnych wypadków.

1449) Imienik (Kun. 128, Krek 308): Terwel... z rodu Dulo. Nicephor Const. a. 702. p. 47 zowie go Τέρβελις, Theophan. p. 572 Τερβέλης.

1450) Theophan. a. 696, 697, 700. p. 572, 573, 575 Anast a. 700. p. 48—49, Niceph. a. 702. p. 47—49. O tytule cezara Niceph. p. 48: καὶ Καίσαρα (αὐτὸν) ἀναγορεύει.

1451) Paparrigop. 197—198.

Konstantyna [1452]). Praktyczniejszą była inna reforma, która szkoły, kierowane dotąd przez mnichów, oddawała w ręce świeckich osób i duchowieństwa świeckiego [1453]). Dokonana była ostatecznie, zaczęta jeszcze za cesarza Herakliusza, organizacya tematów, czyli administracyjnych okręgów z wojenną organizacyą. Zacierały się ślady dawnej administracyi rzymskiej, znikły prefektury i wikaryaty; kraj cały podzielony został na tematy (themata). Na czele tematu stał strateg, z władzą cywilną i wojskową. Od stratega zależni byli turmachi i klisurarchi, dowódcy wojsk, rozmieszczonych po tematach. Między innymi, otrzymał ostateczną organizacyę temat tracki, do Rodopu sięgający, temat strymoński nad górnym Strymonem, tesalonicki itd. [1454]). Społeczno-ekonomicznej natury są zmiany, jakie już od dawna musiały się dokonać, lecz dopiero obecnie, za obrazoborców, zostały określone prawami. Z tych praw widać, że w cesarstwie byzantyńskiem rozpowszechnia się wspólne posiadanie ziemi, które bardziej odpowiadało wyobrażeniom i nawyknieniom napływowej ludności słowiańskiej, niż stare rzymskie stosunki, w rodzaju kolonatu, lub przywiązania włościan do ziemi [1455]).

[1452]) O nim Glycas p. 527 pisze, że greckie *αι* wymawiał, nie jak *ae*, lecz jak *ai*, tj. że dyftong *αι* (*ae*) rozdzielał, wymawiając *κατὰ Ματθάϊον*, zamiast *κατὰ Ματθαῖον*.

[1453]) Paparrigop. 202—203.

[1454]) Hertzberg I. 182—186.

[1455]) Leges agrariae (*Νόμοι γεωργικοί*) I. 8, 13, 14; VI. 1; X. 6. To rolnicze czyli włościańskie prawo (leges agrariae, rusticae) stanowi dodatek do tak zwanej Eklogi (*Ἐκλογὴ τῶν νόμων*), będącej zbiorem praw z czasów Leona i Konstantyna, pierwszych obrazoborców. Spotykamy się w tem prawie rolniczem ze zbiorowem, wspólnem posiadaniem ziemi, które, jak sądzi Zachariä v. Lingenthal 238—239, ma albo początek fiskalny (fiscalischen Regel), albo spowodowane zostało przez napływ świeżych, słowiańskich elementów. Jeszcze w X wieku, słowiańskie plemiona, Sagudatów i Dragowiczów, około Tesaloniki mieszkające i jej płacące daninę, miały starą gminną organizacyę, jak o tem wspomina Cameniata 6. p. 496. Por. Jireč. D. nár. bulh. 365. O wspólnem posiadaniu ziemi u Dalmatów, pisze Strabo, podług którego, grunta swoje Dalmatowie, co osiem lat, dzielili na nowo między sobą, nie przywiązując do nich prawa własności (Str. 7. 5. 5. p. 262, por. Momms. Röm. Gesch. II. 164). Panowały tu zapewne stosunki, jakie i w późniejszej Dalmacyi chorwackiej spotykamy, gdzie ojcowizna, na której siedziała rodzina, uważała się za jej wspólną własność, którą razem wszyscy uprawiali, a oddać obcemu można było tylko za zgodą wszystkich krewnych (Vendidit Pribinega et sui parentes, Cod. dipl. ed. Kukul. Sak. p. 174). O wspólnem posiadaniu u Getów, mieszkających po obu stronach Dunaju (w Dacyi i Mezyi) wspomina Horat. od. 3. 24. 12—16. O wspólnem posiadaniu ziemi w Bułgaryi Jireč. 77.

Do czasów Izauryków odnoszą się wiadomości o szerzeniu się wiary chrześcijańskiej między ludnością słowiańską w Macedonii. Między 726 a 787 r., a zatem za pierwszych cesarzy obrazoborców, Włosi Runchini i Sagudati, w Macedonii mieszkający, nawróceni byli przez mnichów z góry Atos[1456]). O wierze chrześcijańskiej w Iliryi, gdzie już od dawna byli ochrzczeni Chorwaci i Serbowie, wraz z całą starszą od nich czakawską ludnością, i w Tracyi, gdzie Besowie byli już od IV wieku nawróceni, wyżej mówiliśmy[1457]). W Mezyi był już kościół hierarchicznie urządzony przed przybyciem tam Bułgarów[1458]). Nawet pierwsze nasiona herezyi, późniejszego bogomilstwa, były już w tym czasie rzucone na chrześcijański grunt Tracyi. Gdy z Kalabryi i Sycylii dostała się do Grecyi 746 roku zaraza i wśród jej ludności zrobiła wielkie spustoszenia, Konstantyn Kopronimos do wyludnionej stolicy ściągnął wiele osób greckiego pochodzenia. Z Grekami sprowadzono do stolicy syryjskich i armeńskich sekciarzy paulicyanów, których nauka była zreformowanym w VII wieku gnostycyzmem czyli manicheizmem. Paulicyanie odrzucali stary testament, księży, obrazy, krzyże, relikwie, chrzest, komunię, jednem słowem, wszelkie zewnętrzne formy i znaki chrystyanizmu. Ponieważ byli oni pracowici, a w walce nieustraszeni, cesarz obsadził nimi fortece w Tracyi, których zadaniem było zasłaniać ją od Bułgarów[1459]).

Ta czujność cesarza nie podobała się Bułgarom. Władcą ich był wówczas Kormisosz, z rodu Wokil, który, jak się zdaje, ród Dulo od panowania w Bułgaryi usunął i sam został chaganem[1460]). Bułgarowie napadli na Tracyę, zapędzając się aż ku stolicy. Aby

---

[1456]) οἱ λεγόμενοι Ῥηχῖνοι καὶ ἁπλούστερον Βλαχορηχῖνοι καὶ Σαγουδατεῖοι. Wiadomość ta podana jest w Λόγος ἱστορικὸς τῆς μονῆς Κασταμονίτου, znajdującem się u Uspienskiego (Usp. Porf. Ist. Ath. III. 1. p. 3, 21, 308 sq. n. 2). Jeżeli Ręchini (wyż. dop. 1370) byli już zwłoszeni, to pochodzili może, nie od napływowej słowiańskiej ludności, lecz od dawniejszej, trackiej.

[1457]) Wyż. gdzie dop. 1031 i 1357 co się tyczy Besów, i dop. 1247 co się tyczy Słowian w Iliryi.

[1458]) ante Vulgarorum adventum. Anast. praef. in synodum oct. (Migne t. 129).

[1459]) Hertzb. I. 192, Paparrig. 211, Jireč. 141.

[1460]) Imienik (Kun. 129, Krek 308): Kormisošь... był z rodu Vokilъ. Ten książe (knęzь) „izměni rodъ Dulovъ“, co zdaniem Kunika można rozumieć dwojako: i „směnilъ rodъ Dulovъ“ i „izměnilъ rodu Dulo“. Theophan. zowie go Κορμέσιος (a. 754. p. 668) i Κομέρσιος (a. 805. p. 775). Podług Jireč. 114, który go zowie samozwańcem, panował od r. 753 do 760.

ich ukarać, Konstantyn przedsięwziął przeciw nim wyprawę, lądem i morzem, zwyciężył ich i zmusił do pokoju 755 roku [1461]). Jacyś Bułgarowie, zdaje się wkrótce potem, bezwątpienia ze Słowianami, pod wodzą Kubera (*ἄρχων Κούβερ*), napadają na Tesalonikę 758 roku. Lecz miasto było obronione przez Greków [1462]); sam zaś cesarz ugiął pod władzę swoją Słowian macedońskich [1463]). W nowej wojnie z Bułgarami, Konstantyn był przez nich pobity 759 roku w wąwozie Beregawa, między Warną i Anchialos [1464]), po czem zapewne zawarty został przez Kormisosza traktat z Grekami [1465]). Wkrótce potem państwo Bułgarów stało się widownią zamieszania.

Po śmierci Kormisosza panuje w Bułgaryi Winech, z tego samego rodu Wokil. Lecz tego chagana zapewne zabili Bułgarzy i władzę nad sobą oddali Telcowi, z rodu Ugain 763 roku [1466]). Być może z wypadkiem tym jest w związku dobrowolne przesiedlenie się do Azyi Mniejszej 208,000 Słowian, z nieznanych nam stron, zapewne z Bułgaryi. Za pozwoleniem cesarza osiedli oni nad rzeką Artaną w Bitynii [1467]). Już i przedtem przesiadlano ich do Azyi

---

[1461]) Niceph. Const. a. 753. p. 74—75, Theophan. a. 747. p. 662.

[1462]) Mir. s. Dem. 2. 5. n. 195. p. 179. Por. Filar. 37 i Rački, doc. a. 758. p. 292.

[1463]) Theophan. a. 750. p. 663.

[1464]) Theophan. a. 751. p. 664.

[1465]) Na ten traktat powoływał się potem Krum. Theophan. a. 805. p. 775.

[1466]) Kormisošь był z rodu Vokilъ... Winechъ z rodu Ukilъ... Telecь z rodu Ugainъ. Tak podaje Imienik (Kun. 129, Krek 308). Źródła byzantyńskie nie znają Winecha, wogóle żadnego chagana z imienia nie wymieniają w czasie między Kormisoszem i Telcem, którego imię piszą Τελέσιος (Niceph. Const.), Τελέτζης (Theophan.), Zeletzis (Anast.). Niceph. Const. a. 763. p. 77 pisze, że Hunowie i Bułgarowie zawarli z sobą przymierze, zabili rządzących, którzy dotąd następowali po sobie całym szeregiem jeden za drugim, i wybrali wodzem swoim Telca: Τὰ δὲ κατὰ τοὺς Οὔννους καὶ Βουλγάρους ἐπράττετο τῇδε. Οὗτοι τὰ πρὸς ἀλλήλους συνθέμενοι τοὺς μὲν ἐκ Ξηρᾶς τὴν κυρείαν τὴν ἐπ' αὐτοὺς κεκτημένους, κτείνουσιν etc. Theophan. a. 754. p. 667 nie wspomina o Hunach: ἐφόνευσαν (Bulgari) τοὺς κυρίους αὐτῶν, τοὺς ἀπὸ σειρᾶς καταγομένους, etc. Anast. a. imp. Const. 22. p. 232: Vulgares insurgentes occiderunt dominos suos etc. Źródła te piszą o „panujących" (κυρίους, dominos), czyżby więc obok chagana, jak i u Awarów, był drugi dostojnik? U Awarów obok siebie występują Cagan i Jugur, jak czytamy w An. Fuld. a. 796. p. 351: Cagan et Jugurro principibus Hunorum a suis occisis. Nicephor, który wspomina obok siebie Hunów i Bułgarów, i niżej, pod r. 765 zowie Tochtę ἀνὴρ Βούλγαρος (dop. 1478), co ma znaczyć zapewne, że był bułgarskiego, nie huńskiego rodu.

[1467]) Theophan. a. 754. p. 667, Anast. a. imp. Const. 22. p. 232, Niceph. Const. p. 77.

Mniejszej, do Opsikion, 688 roku. Widzieliśmy ich w 664 roku i w Syryi[1468]). Za kalifa Merwana (744—750), i zanim on jeszcze został kalifem, Słowianie służą Arabom w pogranicznych z cesarstwem byzantyńskiem twierdzach Syryi, są przez nich osiedlani w Gruzyi, dokąd Merwan sprowadzał Słowian, wziętych do niewoli w czasie wojny z Chazarami. Po śmierci Merwana, za kalifa Mansura (754—775), Słowianie, w wojennej służbie Arabów zostający, biorą udział w ich walkach domowych[1469]). Lecz wróćmy do Bułgarów.

Telec z wojskiem, złożonem z Bułgarów i Słowian, wystąpił 763 roku przeciw Grekom, lecz pod Anchialos był pobity. Wziętych w tej bitwie jeńców Grecy przed złotą bramą Konstantynopola wymordowali[1470]). W Bułgaryi zaś stronnictwo wrogie chaganowi, a skłaniające się do pokoju z Grekami, wzięło przewagę. Telec, wraz ze swymi bojarami[1471]), był zabity. Następca jego, Sawin, zięć Kormisosza[1472]), chciał zawrzeć pokój z cesarzem, lecz Bułgarowie, złożywszy sejm[1473]), przeszkodzili temu. „Przez ciebie", wołano, „Bułgarya pójdzie pod jarzmo Romeów!" Gdy wzburzenie wzrastało, Sawin uciekł do Greków[1474]), zostawiając u steru władzy Omara, z rodu Ukil. Przeciwna partya wybrała Bajana[1475]). Lecz Bajan sam widział potrzebę pokoju z Grekami, udał się z bojarami swy-

---

[1468]) Wyżej, dop. 1407 i 1447.

[1469]) Al.-Baladuri (Hark. 35 i 66) o służbie Słowian u Arabów w Syryi (dop. 1448). Al-Jakubi (Hark. 63) o jakiejś wojnie Mansura ze Słowianami r. 140 (ery chrz. 757—8). O udziale Słowian (ἦσαν γὰρ οἱ πλείους Σκλάβοι) w wojnie między Arabami po śmierci Abulabasa wspomina Theophan. a. 746. p. 661.

[1470]) Niceph. Const. a. 763. p. 77—78, Theophan. a. 754. p. 668.

[1471]) σὺν τοῖς ἄρχουσιν αὐτοῦ. Theophan. a. 754. p. 668. U Anast. p. 233 una cum principibus ejus. Ci ἄρχοντες, principes byli zapewne βοϊλάδες, boljare, bojarzy, o których wyżej, w dop. 1441.

[1472]) Σαβῖνον γαμβρὸν ὄντα Κορμεσίου. Theophan. Tego Sawina niema w Imieniku.

[1473]) κομμένδον ποιήσαντες (comitiis habitis) οἱ Βούλγαροι. Theophan. p. 668.

[1474]) Theophan. a. 754. p. 668—9, Anast. p. 233, Niceph. Const. a. 763. p. 78.

[1475]) Sawin, podług Nicephora, uciekając z Bułgaryi, naznaczył rządcą (ἀρχηγός) Umara (Οὔμαρος), Omara. Znajduje się on i w Imien. (Kun. 129, Krek 309), gdzie czytamy, że Umor z rodu Ukil panował 40 dni. Jest on ostatnim w Imieniku. U Theophan. niema tego Umara, natomiast on pisze: φεύγει Σαβῖνος... ἔστησαν δὲ οἱ Βούλγαροι ἕτερον κύριον ὀνόματι Παγανόν. U Anast. Paganus, którego wymienia i Niceph. Const. pisząc imię jego Βαϊανος (niż. dop. 1478), lecz nie wspomina, aby rządy sprawował.

mi[1476]) do Konstantynopola i zawarł 764 roku pokój z cesarzem, który następnie wysłał potajemnie żołnierzy swych do Bułgaryi, gdzie oni ujęli jakiegoś słowiańskiego archonta Sewerusa[1477]), który wiele złego wyrządził w Tracyi. Tymczasem Omar był wypędzony z Bułgaryi i księciem bułgarskim został Tochta, brat Bajana[1478]). Tochta i brat jego Bajan zginęli w wojnie z Grekami, a Bułgarya była przez nich spustoszona[1479]) 765 roku, lecz w następnej wyprawie morzem flota ich była zniszczona przez burzę[1480]).

Tymczasem Słowianie, zapewne macedońscy, lub tesalijscy, bawiąc się korsarstwem, napadli na wyspy Imbros, Samotracyę i Tenedos i zabrali do niewoli wiele osób, których cesarz musiał wykupić u słowiańskich żupanów (*ἄρχοντες*) 768 roku, za 2,500 jedwabnych ubrań[1481]) Lecz poza tymi ruchami na morzu, Słowianie na półwyspie zachowywali się spokojnie, tak że całą uwagę cesarz tylko na Bułgarów miał zwróconą. Przeciw nim, od strony morza i lądu, przygotowywał on wyprawę, która nie przyszła do skutku, i z Cerygiem[1482]), nowym księciem bułgarskim, zawarł 774 roku traktat na piśmie[1483]), który oba państwa zostawiał w ich granicach. Z pokoju tego korzystając, wysłał Ceryg tego samego roku 12,000 wojska do Berzetyi (*Βερζητία*) w Macedonii, aby ją opanować[1484]). Cesarz, zawiadomiony o tem przez tajnych swoich przyjaciół w Bułgaryi, uderzył na to wojsko i rozbił je. Tajnych tych przyjaciół greckich między Bułgarami odkrył Ceryg, gdy w podstępny sposób dowiedział się o ich nazwiskach od samego cesarza, i kazał ich pozabijać[1485]).

1476) Παγανὸς... μετὰ τῶν Βοϊλάδων αὐτοῦ. Theophan. a. 756. p. 673. U Anast. a. imp. Const. 24: cum Bohiladis suis.

1477) τὸν Σέβερον ἄρχοντα Σκλαβουνῶν. Theophan. a. 756. p. 673. U Anast. a. imp. Const. 24. p. 235: Severum principem Sclavinum.

1478) ἀνειπεῖν δ'ἐναυτῇ Τόκτον ἄνδρα Βούλγαρον τοῦ Βαϊανου ἀδελφόν. Nicephor. Const. a. 765. p. 79. Por. wyż. dop. 1466.

1479) Niceph. Const. a. 765. p. 79.

1480) Niceph. Const. a. 766. p. 82, Theophan. a. 757. p. 675.

1481) Niceph. Const. a. 768. p. 86.

1482) Τζέριγος (Theoph.), Telerigus (Anas.).

1483) Theophan. a. 765. p. 691: ἐποίησαν ἔγγραφα ἐπὶ τούτῳ πρὸς ἀλλήλους. Anast. a. imp. Const. 33. p. 243: factis super hoc ex utraque parte scripturis. Zawarli ten pokój posłowie bułgarscy Βοϊλᾶς καὶ Τζιγάτος (Theoph.), Boilas et Tzigates (Anast.). Boilas jest tytułem, nie imieniem. Wyż. dop. 1441.

1484) ἀποστέλλει ὁ κύρις Βουλγαρίας ιβ' χιλιάδας λαὸν καὶ Βοϊλᾶν εἰς τὸ αἰχμαλωτεῦσαι τὴν Βερζητίαν. Theoph. a. 765. p. 691, U Anast. p. 243, zamiast καὶ Βοϊλᾶν, czytamy: et Boilades ad captivandum Verzitiam.

1485) Theophan. a. 766. p. 692, Anast. a. im. Const. 34. p. 244.

Lecz i sam Cyryg, już za następcy Konstantyna Kopronima i jego syna, Leona IV Chazara (775—780), doświadczył zmienności losu, gdy wygnany z Bułgaryi, musiał szukać schronienia w Konstantynopolu, tu ochrzcił się i otrzymał tytuł patrycyusza 777 roku[1486]). Z Cerygiem kończy się okres wewnętrznych zaburzeń w Bułgaryi, z których chcieli korzystać Grecy, dla jej zawojowania, lub przynajmniej osłabienia. Cel ten był chybiony; tylko kraina zwana Zagórzem (Zagora), znajdująca się na południowej pochyłości Bałkanu, między Demirkapu (pod Sliwnem) a miastem Develtos (pod Burgas) nad morzem Czarnem, została aż do Borysa w rękach Greków[1487]).

Po śmierci Leona IV, na tron cesarski wstąpił Konstantyn V (780—797), syn jego. Był on jeszcze małoletnim, ztąd w jego imieniu rządy objęła matka jego Irena, rodem z Aten 780 roku. Ujrzała się ona wśród nowej wojny z Arabami, którzy posunęli się w Azyi Mniejszej aż do Bosforu. Ukończywszy ją pokojem mocą którego Grecy mieli Arabom płacić haracz 783 roku, Irena przedsięwzięła wyprawę na Słowian w Grecyi. Wódz jej Staurakios z licznem wojskiem wkroczył do Tesalii i Grecyi, następnie do Peloponezu. Słowian wszędzie orężem ugiął, a z Peloponezu uprowadził wielu jeńców i bogatą zdobycz. Słowianie, prócz tego, obłożeni byli daniną 783 roku[1488]). Do daniny za to zmusił orężem samych Greków, 796 roku, Kardam, władca bułgarski, następca Ceryga[1489]). Wreszcie i Słowianie, poddani Greków, nie czuli się bynajmniej całkiem złamani, jak to się niebawem pokazać miało.

Irena, po zatargach z synem Konstantynem V, pozbawiła go tronu i oślepić kazała 797 roku. Jeszcze przedtem braci swego męża zesłała do Aten, gdzie ich strzedz miano. Stronnicy tych książąt, pragnąc im wolność przywrócić i jednemu z nich tron oddać, po śmierci Konstantyna V, która nastąpiła wskutek okrutnego pozbawienia go wzroku, sprzysięgli się przeciw Irenie i wciągnęli do spisku Akamira[1490]), żupana (*ἄρχων*) Słowian z Belzetyi (*Βελζητία*),

---

1486) Theophan. a. 769. p. 698, Anast. a. im. Leon. 2. p. 246.

1487) Šaf. Sl. st. 29. 5. p. 580 i 586; 30. 4. p. 619, Hertzb. I. 225, Jireč. 124.

1488) Theophan. a. 775. p. 707: κατὰ τῶν Σκλαβίνων ἐθνῶν.. καί κατελθὼν ἐπὶ Θεσσαλονίκην (czyt. Thessalia) καὶ Ἑλλάδα.. καὶ ἐν Πελοποννήσῳ. Anast. a. im. Heir. 3: Thessaliam et Graeciam... in Peloponnesum. Leo Gram. p. 194, Cedren. a. 3 Iren. II. p. 21.

1489) Theophan. a. 788. p. 728. Κάρδαμος. Anast. p. 259.

1490) Theophan. a. 791. p. 734: Ἀκάμηρος ὁ τῶν Σκλαβίνων τῆς Βελζητίας ἄρχων. Anast. p. 261: Acamirus Sclavinorum Belziciae princeps. Leo Gram.

który miał pomódz im do osiągnięcia celu. Lecz przedsięwzięcie się nie udało. Okupili je śmiercią bracia Leona 799 roku.

Gdy potem Irena była z tronu zrzucona i sprawca jej upadku Nicefor został cesarzem (802—811), Słowianie w Peloponezie pustoszyć zaczęli i rabować domy sąsiadów swoich Greków[1491]), napadli na miasto Patras[1492]), zawładnęli jego okolicznemi polami i wraz z Arabami z Afryki je oblegli. Lecz oblężeni zdołali się obronić[1493]). Cesarz Słowian tych, wraz z całym ich majątkiem, oddał za karę kościołowi ś. Andrzeja w Patras, a biskupa tego miasta podniósł do godności metropolity[1494]). Działo się to prawdopodobnie 807 roku. Wkrótce potem Nicefor musiał wojnę prowadzić ze straszniejszym wrogiem, z Krumem, władcą Bułgarów, z którym spotykamy się w Bułgaryi po Kardamie.

W pierwszych latach swego panowania Krum[1495]) (796?—814) zwyciężył Awarów[1496]), którym już cios stanowczy i ostateczny zadał w tym czasie (796—799) Karol W., król Franków. Krum korzystał tylko prawdopodobnie z pogromu Awarów. Opanował Siedmiogród[1497]), gdzie mu się poddała ludność słowiańska, pomieszana

---

p. 198 i Cedren. II. 27, opisujący te wypadki nie wspominają o Akamirze i Słowianach.

[1491]) τὰς τῶν γειτόνων οἰκίας τῶν Γραικῶν. Const. Porphyr. adm. 49. p. 217.

[1492]) τῶν Πατρῶν πόλις. Const. Porphyr. Patrae veteres (Πάτραι παλαιαί) Peloponnesi civitas (Le Quien II. 178), dziś Patras.

[1493]) Naiwny i legendowy opis tego wypadku u Const. Porphyr. adm. 49. p. 217.

[1494]) Const. Porphyr. 49. p. 219, Ep. synod. patr. Nicol. (Leuncl. 278, Le Qu. II. 179). Por. wyż. dop. 1191.

[1495]) Kruma zowią Theophan. i Leo Gram. Κροῦμμος, Theoph. contin., Georg. Mon. i Symeon Κροῦμος, Theophan. Contin. 1. 5. p. 12 także Κροῦμνος, Suidas Κρέμ, Theophylact. Bulg. archiep. Κροῦβος ἄρχων. U Leo Gram. także ἄρχων, u Theophan. ἀρχηγός, u Theoph. cont. ἄρχων i ἡγεμόνος.

[1496]) Bulgari Abares bello victos funditus deleverunt, quorum captivos Crem (Κρέμ) interrogavit etc. Suidas I. 1. p. 1017.

[1497]) Thurocz 2. 30. p. 95 wymienia w południowej Transylwanii czyli Siedmiogrodzie Keana (Kean) ducem Bulgarorum et Sclavorum. W dokumencie z r. 1231 zowie się Siedmiogród południowy terra Bulgarorum. Teutsch u. Firnh. p. 50. n. 49. a. 1231. W An. Fuld. a. 863. p. 374 Bułgarowie przychodzą Frankom z pomocą ab oriente (widocznie, z Siedmiogrodu). W An. Fuld. a. 892. p. 408 Arnulf prosi Bułgarów ne coemptio salis Maravanis daretur, a sól ta tylko pochodzić mogła z Siedmiogrodu. Z tych świadectw widać, że Siedmiogród należał do Bułgarów, prawdopodobnie dopiero od czasów Kruma. Czy przedtem należał do siebie, czy do Awarów, na pewne nie wiadomo.

z romańską[1498]) i kraj na północ Siedmiogrodu, sięgający aż do wschodnio-północnych Karpat, a na zachód ku Cisie[1499]), gdzie już przedtem na pewne Awarowie panowali. Na Awarach także zdobyty był Banat i kraj na zachód Banatu, aż do Dunaju, gdzie z nim łączy się Drawa. Tu zetknęli się Bułgarowie z Frankami, którzy już panowali w zdobytej na Awarach Panonii[1500]). Plemię słowiańskie, zwane Braniczewcami, a mieszkające na wschód od ujścia Drawy, w Baczka i w Banacie, na północ Dunaju, zmieniło tylko pana: z pod panowania awarskiego przeszło pod bułgarskie[1501]). Wszystkie te ziemie, na północ Dunaju, były świeżą zdobyczą Bułgarów: całe bowiem Wołochy i Mołdawia, wraz z krajem, zwanym Onglon, już od czasów Asparucha, należały do nich[1502]). Od dawna także do Bułgarów należała ta część Braniczewców, która mieszkała na południe Dunaju, między Dunajem i Morawą, gdzie Braniczewo czyli Viminacium[1503]).

Przeciw Grekom Krum zwrócił się dopiero 809 roku, wtargnął do kraju nad Strymonem (Strumą) i zajął Sardykę (Sofię). Nicefor wystąpił przeciw Bułgarom, wojował z nimi, a w dwa lata potem, wkroczył do samej Bułgaryi, lecz poniósł straszliwą klęskę i sam zginął 811 roku[1504]). Z czaszki poległego cesarza kazał Krum

---

[1498]) W dokum., wyżej przywiedzionym z r. 1231 (dop. 1497) Siedmiogród południowy zowie się terra Blachorum, a niżej jeszcze czytamy: a temporibus, quibus ipsa terra Blacorum terra Bulgarorum exstitisse fertur.

[1499]) Anon. Belae 12—14, 39. p. 10—12, 25, gdzie czytamy: Reanus proavus ducis Salani, dux de Bulgaria egressus (p. 10)... ipsi Sclavi de terra Bulgariae... Salanus dux eorum (p. 11)... Salanus more Bulgarico (p. 11). I jeszcze niżej, 39. p. 25. Księstwo (widocznie bułgarskie) tego Salana znajdowało się na północ Siedmiogrodu, u stóp północno-wschodnich Karpat i nad górną Cisą.

[1500]) Drawą też ze swoich posiadłości, w ziemi Braniczewców, napadają potem Bułgarzy na Franków w Panonii.

[1501]) Plemię to Einh. An. pod rokiem 818 zowie Abodriti, pod r. 822 Praedenecenti, a pod r. 824 pisze o nich: Abodriti, qui vulgo Praedenecenti vocantur et contermini Bulgaris Daciam Danubio adjacentem incolunt. Geogr. Baw. (Biel. p. 10) zowie ich Osterabtrezi (odróżniając ich od Nortabtrezi, tj. nadbaltyckich Obotrytów), słowiańscy pisarze, Bodryczami albo Braniczewcami. Mieszkali na północ Dunaju, od ujścia Drawy, w Baczka i Banacie, na południe zaś, między Morawą i Dunajem, gdzie, u ujścia Mlawy, znajdowało się miasto, zwane przez późniejszych zachodnich pisarzy Brandic (Prandic, Predenec), u greckich Βρανίτζοβα, u Słowian Braniczewo, u starożytnych Viminacium. Por. Šaf. Sl. st. 30. 3. p. 611, Rački, Hrv. pr. XIII. p. 111—112.

[1502]) Wyż. dop. 1432 i 1437.

[1503]) Wyżej, dop. 1501.

[1504]) Theophan. a. 801. p. 752; a. 803. p. 762—763.

zrobić czarę, w srebro oprawioną, i używał jej, ucztując ze słowiańskimi żupanami (*ἄρχοντες*), pijąc za ich zdrowie[1505]). Krum wtargnął do Tracyi i Macedonii i spustoszył te kraje 812 roku. W następnym roku ofiarował pokój Grekom przez posła swego Dragomira, lecz cesarz Michał I Rangabe nie przyjął go. Bułgarowie zdobyli z pomocą machin oblężniczych, miasto nadmorskie Mezembryę, pobili potem na głowę cesarza Michała, któremu za to zerwał koronę ze skroni Leon V Armeńczyk (813—820). Krum tymczasem bratu swemu kazał oblegać Adryanopol, sam zaś stanął pod Konstantynopolem, lecz nie mając zapewne nadziei zdobycia tego miasta, ofiarował Grekom pokój, żądając corocznej daniny, pewnej liczby pięknych dziewcząt itd. W czasie układów z Krumem, Grecy probowali zdradziecko go zabić, co było powodem, że Krum ogniem i mieczem spustoszył wszystkie okolice, od Konstantynopola do Hellespontu, gdy brat jego opanował głodem udręczony Adryanopol[1506]). Uprowadzono mnóstwo jeńców do Bułgaryi za Dunajem[1507]), a w ich liczbie znajdował się Bazyli[1508]), późniejszy cesarz (867—886), wówczas młody jeszcze chłopiec, syn ubogich słowiańskich rodziców, z pewnej wsi w Macedonii, z okolic Adryanopola[1509]), dalej Manuel, biskup z Adryanopola[1510]), i ztamtąd też zabrany Kinam[1511]), dwaj

[1505]) πίνειν εἰς αὐτὸ τοὺς τῶν Σκλαβίνων ἄρχοντας. Theophan. a. 803. p. 764. Z byzantyńskich kronik, jak pisze Jireč. 117 wiadomość ta przeszła do chronografów słowiań. (w rękop. z XVII w. w praz. muz.): pije jeju vino. I sije byst prvěje zdravica Bl'garom. U Mikl. (Sl. El. im Neugr. 558) σδράβιτζα, serb. zdravica.

[1506]) Theophan. a. 804. p. 768—772; a. 805. p. 775—785, gdzie i o Dragomirze (Δαργαμηρος). Theophan. cont. p. 12—15 i 216, Geor. Mon. p. 764—765, Leo Gram. p. 231, Sym. mag. p. 612—615.

[1507]) Sym. mag. de Leone Arm. 8. p. 615: εἰς Βουλγαρίαν ἐκεῖθεν τοῦ Ἴστρου ποταμοῦ. Geor. Mon. ed. Bon. p. 817: πέραν τοῦ Δανουβίου. Theoph. cont. 5. 4. p. 216: εἰς Βουλγαρίαν. Leo Gram. p. 231: μέχρι τοῦ Δανουβίου.

[1508]) Leo Gram. p. 231.

[1509]) Leo Gram. p. 231: ὁ αὐτὸς γεννᾶται ἐν Μακεδονίᾳ ἐν τοῖς χωρίοις Ἀδριανουπόλεως. Od Manass. p. 221—222 wiemy, że pochodził z nędznej wsi (κώμης λυπρᾶς), około Adryanopola, i że rodzice jego byli ubodzy i utrzymywali się z pracy rąk. Genesius lib. IV. p. 110, opowiadając o walce Bazylego z olbrzymem bułgarskim, pisze, że go zwyciężył bardzo szybkim ruchem, który w jego ojczystej mowie (ἐγχώριος λόγος) zowie się πόδρεζαν. U Mikl. (Sl. El. im Neugr. 554) czytamy: πόδρεζα succisio, supplantationis genus (Genes: lingua Basilii patria), serb. podrezati subtercidere. Arabscy pisarze Al.-Mas. (Hark. 134 i 135) i Hamza Ispahan. (Hark. 211) zowią cesarza Bazylego Słowianinem.

[1510]) Const. Porphyr. Vita Basil. (Theoph. contin. 5. 4. p. 216).

[1511]) Theophyl. archiep. Bulg. 29.

ostatni upamiętnieni w historyi nawrócenia Bułgarów na wiarę chrześcijańską. Przeciw Konstantynopolowi Krum przygotowywał nową wyprawę; budował machiny oblężnicze i zebrał liczne wojsko[1512]). Grecy, spodziewając się wojny, przez posłów prosili Franków o pomoc przeciw Bułgarom i innym narodom[1513]). Zanim jednak do wojny przyszło, Krum, rażony apopleksyą, 13 kwietnia 814 roku, zakończył życie.

Po Krumie, lecz nie bezpośrednio po nim[1514]), staje u steru rządów w Bułgaryi Omortag[1515]), za którego, jak zobaczymy, nastąpiło pierwsze starcie Bułgarów z Frankami, z powodu wspomnianych wyżej Braniczewców. Z cesarzem Leonem V Omortag zawarł pokój na lat 30, a następcy jego Michałowi II Jąkale (820—829) pomagał przeciwko Tomaszowi, jenerałowi byzantyńskiemu, nizkiego pochodzenia Słowianinowi, który zbuntował się w Azyi przeciw Michałowi i z licznem wojskiem zagroził nawet Konstantynopolowi 822 roku. Złamany Tomasz przez Michała i Bułgarów, którzy go pod Konstantynopolem pobili, został w Adryanopolu ukarany śmiercią[1516]). Jeńców greckich w Bułgaryi Omortag przeciwnie prześladował za szerzenie wiary chrześcijańskiej. Manuela, biskupa z Adryanopola, trzech jeszcze biskupów i wielu innych jeńców kazał zabić[1517]), a Kinama, lubionego nawet przez siebie, zamknął w więzieniu, gdzie zostawał aż do śmierci Omortaga. Wypuszczony na wolność przez Małomira, syna i następcę Omortaga, Kinam nawrócił i ochrzcił brata jego Enrawotę. Enrawota za to został zabity z rozkazu Mało-

---

1512) Muralt 402, Jireč. 118.

1513) contra Bulgaros et caeteras barbaras gentes. An. Lauris. min. a. 814. p. 122.

1514) Podług Menologium cesarza Bazylego, pod 22 stycznia, w opowiadaniu o męczeństwie biskupa adryanopol. Manuela i innych, następcą Kruma był Cok (Τζόκος, po słow. Cокъ), a podług słowiańskiego prologu, pod 22 stycznia, o temże męczeństwie, po Krumie, jako panujący bułgarscy, jeden za drugim idą: Dukum, Diceng, Murtagon. Gołubin. 212.

1515) Genesius, Theoph. cont. i inni byzantyńscy pisarze zowią go Μορτάγων, Theophylac. archiep. Bulg. 29 'Ομβριτάγος, w napisie z Trnova (Jireč. 120) 'Ομορταγ i 'Ομορταγ καν, w Annalach frank., mianowicie w An. Einh. a. 824 Omortag.

1516) Theophan. cont. 2. 17. p. 63—66, Genes. lib. II. p. 41, Cedren. II. 85. Podług Theophan. i Cedrena pochodził ze stanu nizkiego i biednych rodziców, jak dodaje Theophan. cont. Σκλαβογενῶν.

1517) O tem piszą Const. Porph. (Vita Basil.), Cedren., Zonaras, a oprócz tych kronikarzy, Menol. ces. Bazylego pod 22 stycz. i słow. prolog pod tąż datą (por. wyż. dop. 1514). Gołub. 225.

mira. W trzy lata potem umarł Małomir, i rządy w Bułgaryi przeszły około 850 roku do synowca jego, a syna Zwinicy, Borysa[1518]). Za Borysa wznowiła się wojna Bułgarów z Grekami. Bułgarzy wtargnęli do Tracyi i Macedonii, lecz byli wyparci 852 roku. Nie powodziło się Bułgarom. Grecy mieli nad nimi przewagę.

Przewagi tej nad sobą doświadczyli w tych czasach (około 849 roku) i Słowianie w Peloponezie, na których, za panowania Michała III (842—867), Grecy urządzili wyprawę. Słowian tych orężem ugięto i pozbawiono swobody, a dwa plemiona słowiańskie Milinci i Jezerci, mieszkające w Lakonii, w górach Tajgetu i nad dolnym biegiem rzeki Eurotas, obłożone zostały tylko daniną. Pierwsi płacić mieli 60, drudzy 300 sztuk złota[1519]). Oszczędzano ich widocznie, chociaż w żadnym razie Słowianie ci nie mieli przed sobą przyszłości; czekało ich nieuniknione zgreczenie. Uniknęła go tylko ta masa słowiańska (w Macedonii i Tracyi), która była w bliższem zetknięciu lub związku z państwem bułgarskiem, lub znajdowała się w samem tem państwie. Sami Bułgarowie, pierwotnie horda turecka, w tym czasie, po upływie 171 lat po osiedleniu się w Mezyi (679—850), byli już Słowianami. Język, jakim mówili, chociaż bułgarskim[1520])

[1518]) Theophylac. archiep. Bulg. 29—33 (Migne 192—3). Synami Ombritaga, podług Theophylac., byli Ἐνραβωτᾶς, Ζβηνίτζης, Μαλλωμηρός, a synem Zwinicy był Borys. U Const. Porphyr. adm. 32. p. 154 jakiś Presiam (Πρεσιάμ) miał być ojcem Borysa. Ów Presiam prowadził, podług Porphyrog., jakąś wojnę z Serbami, mianowicie z ich księciem Włastimirem (Βλαστήμερος). Porphyr. zna i poprzedników owego Włastimira, a byli nimi Βοισέσθλαβος, Ῥοδόσθλαβος, Προσηγόης. Aż do Włastimira Bułgarzy, podług Porphyr., żyli w pokoju z Serbami, kochając się, jak sąsiedzi, a od cesarzy rzymskich byli zależni. Z Włastimirem dopiero wojować miał Presiam przez trzy lata, lecz niepomyślnie.

[1519]) Const. Porphyr. adm. 50. p. 220—224. Co do czasu tej wyprawy i siedzib zajmowanych przez te dwa plemiona czyt. Šaf. Sl. st. 30. 5. p. 627, Hertzb. I. 222, Grot, Izw. 212. Co do nazwisk tych plemion wyż. dop. 1380.

[1520]) Pod nazwą język „bułgarski“ jeszcze w VIII wieku (758 roku) rozumiano mowę (τὴν γλῶσσαν) Bułgarów, różną od mowy Słowian (Σκλάβων καὶ Βουλγάρων). W ten sposób rozróżniają się obie mowy w Mirac. s. Dem. n. 198. p. 181. Lecz już w Vita s. Clem. 2. p. 3, a zatem w X wieku, językiem bułgarskim zowie się słowiański (cerkiewny), czytamy tam bowiem, że Metodyusz i Cyryl przekładali ἐκ τῆς ἑλλάδος γλώσσης εἰς τὴν Βουλγαρικήν. Ten językъ slověnьskъ, γλῶσσα Σθλοβενική, tj. macedońsko-słowiański, jak pisze Jagić (Hist. knjiž. 48), stał się panującym w państwie bułgarskiem i zaczęto go nazywać bułgarskim (językъ blъgarьskъ, γλῶσσα βουλγαρική). Kwitł on, podług Šafařika (Slov. národ. § 12), od zaprowadzenia w Bułgaryi chrześcijaństwa aż do obalenia państwa bułgarskiego przez cesarza Bazylego II (od 864 do 1019). Po tej katastrofie, wśród burz w Bułgaryi, jak się wyraża Šaf. „pod wpływem, zdaje się

go zwano, był już bezwątpienia słowiańskim.

---

wołoszczyzny i albańszczyzny położono podstawę do dzisiejszego w swym składzie głęboko upadłego narzecza bułgarskiego". Fakt inaczej da się objaśnić, niż go objaśnia Szafarzyk, a mianowicie tak, że nad językiem literacko-cerkiewnym, wziął przewagę język ludowy i w końcu całkiem go z użycia wyrugował. Tym językiem ludowym był dzisiejszy język bułgarski. Językowe właściwości tej mowy (nowo-bułgarskiej), które ona posiada wspólnie z mową albańską, rumuńską i nowo-grecką (o nich Mikl. Sl. El. im Rum. 5—8, i Sl. El. im Neugr. 533—536), wskazują na głęboką jej starożytność na półwyspie bałkańskim. Tu należy, między innemi, użycie artykułu po imieniu, wspólne mowie bułgarskiej, albańskiej i rumuńskiej (Mikl. Sl. El. im Rum. 7, Hunfal. Rum. 215—217). To zjawisko lingwistyczne w mowie bułgarskiej przypisują albańskiej mowie, i słusznie. Lecz kiedy i w jaki sposób wpływ ten działał? Językiem Macedonów był albański (wyż. dop. 1018) i jako język panujący wywierał silny wpływ w czasie istnienia państwa macedońskiego (359—168 przed Chr.). Poza bułgarską mową, zjawisko to obce jest mowie Słowian wogóle, a wszczególności mowie serbsko-chorwackiej, czyli mowie Chorwatów, którzy osiedlali się na południe Dunaju dopiero 273 i 295 roku po Chr., i Serbów, osiedlających się 295, 322, 334 i 453 r. Niema go i w mowie iliryjskiej czyli czakawskiej, gdyż wpływ macedońsko-albański nie sięgał w granice państwa iliryjskiego, któremu położyli koniec, za króla iliryjskiego Gentiosa, Rzymianie 168 r. przed Chr. Drugiem zjawiskiem lingwistycznem w języku nowo-bułgarskim, wspólnem mu z mową albańską i nowo-grecką, w części i z rumuńską, jest brak infinitivu (Mikl. Sl. El. im Neugr. 533—534, Sl. El. im Rum. 6), trzeciem, wyrażanie genitivu i dativu przez tę samą formę w bułgars., albań., rumuń. i nowo-grec. (Mikl. Sl. El. im Rum. 7). Inne, mniej ważne fakta pomijam. Kalina, Stud. XV. 398 wpływu albańskiego nie przypuszcza, gdyż on, w równy sposób musiałby oddziałać i na język serbski, co przecie się nie stało. Odpowiedź na to krótka: wpływ ten działał, zanim do Iliryi przybyli Serbowie i Chorwaci. Również starożytny, a obcy także wpływ na mowę, dziś zwaną słowiańską, wyżej już poznaliśmy, w tak zwanej, w mowie Rezyan, harmonii samogłosek, wykazanej przez Baud.-de-Court. (wyż. dop. 1251), która powstała pod wpływem etruskim.



ROZDZIAŁ XV.

ZAWOJOWANIE KARYNTYI PRZEZ BAWARÓW 772 ROKU.

Czem Bułgarzy byli dla Słowian na półwyspie bałkańskim, tem samem dla Słowian Panonii, Noryku i innych przyległych krain, mogli być Awarowie. Lecz już wyżej widzieliśmy, że tak się stać nie miało. Potęga Awarów była już złamana, Słowianie w windyjskim Noryku czyli Karantanii, zostawieni byli sobie samym. Na początku tego okresu widzimy tych Słowian w walce z Longobardami, którzy do niej sami ich wciągnęli i zachęcili.

W Furlanach czyli Fryulu, Warnefryd, syn Lupusa, złożonego z urzędu duka furlańskiego, uciekł do Słowian w Karantanii [1521]), około 670 roku, i sprowadził ich sobie na pomoc przeciw Grimoaldowi, królowi longobardzkiemu, lecz był zwyciężony i zabity.

[1521]) Fugit ad Sclavorum gentem in Carnuntum, quod corrupte vocitant Carantanum. Paul. Diac. 5. 22. Karantania, którą Paul. pomieszał z miastem w Panonii, nad Dunajem, Carnuntum, obejmowała, jak pisze Šafařik Sl. st. 36. 1. p. 704—705, dzisiejszą Karyntyę, Styryę i wschodnią część Tyrolu, czyli prawie połowę Noryku, granicząc od południa z Longobardami, od wschodu z Panonią, od północy z dolną Austryą (panońską Hunią) i Bawaryą. Podług Zeussa 617 Karantanią nazwany został cały Noryk, o ile był słowiańskim, a nazwę jej Zeuss wyprowadza od grodu Carantana (niż. dop. 1547). Nazwa Karantanii, jak i Karnioli (Carniola u Paul. Diac., Carneola i Carnech u An. Rav. 4. 21, dzisiejsza Kraina) jest tylko na zachód i na północ rozszerzoną nazwą Karnii (Carnia), pod którą starożytni znali dzisiejszy Fryul, i pierwotnie wszystkie te kraje tworzyły politycznie jednę całość z jedną wspólną celtycką nazwą Karantan. Z Karantania (810 r.) poszła nazwa Karintana, regio Karintana (979 r.), wreszcie Karinthia (1007 r.), do dnia dzisiejszego u Słoweńców Goratan. Nazwa jest celtycką, odziedziczoną po Celtach, którzy tu kiedyś mieli swoje państwo. Wywodzą ją (Šaf. 36. 1. p. 705) od karn skała i tan ziemia, kraina. Podobnie uformowane są nazwy Britan, Turdetan (gdzie mieszkali Turdetani w Hiszpanii), Aquitan (część Galii).

W jakiś czas potem, po 670 roku, Słowianie sami już w liczbie 5,000 wpadli do Fryulu, zagrozili miastu Cividale, lecz byli nad rzeką Natiso pobici[1522]). Lekceważąc sobie siłę Słowian, Ferdulf, duk furlański, chcąc ich zwyciężyć dla sławy, przekupił znakomitszych ze Słowian[1523]), aby podniecili ich do napadu na Furlany. Wskutek tego „rozbójnicy" wpadli do tego kraju[1524]), lecz rachuby na zwycięztwo zawiodły Ferdulfa, był bowiem 705 roku zwyciężony i zabity przez obwarowanych na stromej górze Słowian, którzy w boju z nim więcej kamieni i toporów używali, niż innej broni. Ponownego napadu dokonali Słowianie 718 roku, już tym razem na Istryę, gdzie w „niezmiernej" liczbie stanęli pod miastem Lauriana, lecz duk furlański Pemmo pobił ich, po czem zawarł z nimi pokój[1525]). Gdy zaś Pemmo został złożony ze swego urzędu, następca jego i syn Ratchis, około roku 735, wtargnął do Krainy (Carniola) i ją spustoszył[1526]). Niebezpieczniejszego jeszcze sąsiada mieli Słowianie Karantanii w Bawarach, w których życiu w tych czasach nastąpiła ważna zmiana przez powszechne już przyjęcie wiary chrześcijańskiej i wzmocnienie się przez silną kościelną organizacyę.

W Bawaryi Garibald I (589), jak i jego następcy, Tassilo I (po 593 roku) i Garibald II (ok. 610), byli chrześcijanami, lecz już Teodo († 717), z innej bezwątpienia linii pochodzący książe bawarski, którego stolicą był Regensburg, ukazuje się w historyi, jako poganin[1527]). O nawróceniu Bawarów pomyśleli Frankowie, od których Bawarya była zależną. Nawrócenie ich też było dziełem misyonarzy frankońskich, których praca rozpoczęła się za frankońskiego mera pałacowego Pepina z Heristalu. Pierwszym z nich był Rupert.

Rupert, biskup z Wormacyi, pochodzący z królewskiego rodu frankońskiego, przybył do Ratysbony (Regensburga) 696 roku, na

---

1522) Paul. Diac. 5. 23.

1523) praemia quibusdam Sclavis dedit ut exercitum Sclavorum in eandem provinciam (Forojuliensem) sua adhortatione immitterent etc. Paul. Diac. 6. 24.

1524) latrunculi Sclavorum. Paul. D. 6. 24.

1525) in locum qui Lauriana dicitur. Paul. Diac. 6. 45.

1526) in Carniolam, Sclavorum patriam, etc. Paul. Diac. 6. 52.

1527) Teodo, którego znamy z Vita s. Ruperti, nie mógł być żadnym, w prostej linii, następcą Garibalda I, Tassilona I i Garibalda II (wyż., gdzie dop. 1285). Tamci byli chrześcijanami i rządy sprawowali tylko w południowej Bawaryi, Teodo zaś był poganinem i miał swoją rezydencyę w Regensburgu. Pierwotnie w Bawaryi były widocznie dwie dzielnice Agilolfingów, które potem (w ciągu VII wieku) połączyły się pod władzą książąt z Regensburga.

wezwanie Teodona, księcia bawarskiego[1528]). Rupert ochrzcił Teodona i wiele innych osób[1529]), po czem, opowiadając ewangelię, przybył do Laureacum (Lorch), potem do Juvavum (Salzburg), gdzie dał początek kościołowi salzburskiemu[1530]). W Pongawie zaś, nad rzeką Isontą (Salzach), w sąsiedztwie niezależnych jeszcze od Bawarów Słowian, założył klasztor ś. Maksymiliana[1531]). I do tych Słowian Rupert postanowił zanieść ewangelię. Przebywszy cały kraj alpejski, przyszedł do króla Karantanów, na którego prośbę „królestwo“ jego nawracał i chrzcił[1532]). Następnie, przeszedłszy góry Durus (Tauer), nauczał wiary Wandalów czyli Windów[1533]), po czem wrócił do Bawaryi.

Drugim frankońskim misyonarzem był Emmeram, biskup z Poitiers, który, prawdopodobnie już po śmierci Ruperta, około 712 r., przybył do Bawaryi. Doszła do tego świętego męża wieść, że w państwie Awarów „lud panoński“ kłania się bałwanom[1534]). Przeszedłszy

---

1528) Vita s. Rup. primig. (Pertz p. 4, Hans. p. 35—37).

1529) Brev. not. (ed. Keinz p. 27): baptizatus est (Theodo) cum proceribus suis Baioariis. Vita s. Rup. prim. (Pertz 4, Hans. 38): ipsumque et multos alios istius gentis nobiles atque ignobiles viros.

1530) Vita s. Rup. prim. (Pertz 4—5, Hans. 41—42).

1531) De cel. s. Maxim. (Hans. p. 18—21, Brev. not. p. 30). Słowianie zowią się sąsiadami tego klasztoru (vicini Sclavi). Rzeka Enns i Salzaha, gdzie obie płyną na jednej linii, w której środku znajdowała się cella s. Maxim. (gdzie dziś Bischofshofen), stanowiły granicę ówczesną między Bawaryą a niepodległym jeszcze krajem Słowian.

1532) Pertransiens vero omnem Alpiarum regionem ad Carentanorum Regem pervenit, cujus rogatu regnum illud convertens ch. bapt. purgavit. Vita s. Rup. Rosw. (Hans. p. 41). W tym królu Karantanii widzieć należy bliżej nam nieznanego księcia w Karyntyi, a zatem poprzednika Boruty, o którym niżej, a następcę, lub jednego z następców, Walducha I, który około 630 roku rządził w kraju, zwanym marca Winidorum (wyż., dop. 1312).

1533) transcensoque monte altissimo mons Durus appellato praedicavit Wandalis. Vita s. Rup. Rosw. (Hans. 41). Pod nazwą Wandalów należy rozumieć. jak objaśnia Hansiz p. 41, Sclavos seu Windos. Podług tego Vita, w kraju Windów Rupert budował kościoły, zakładał klasztory i naznaczał księży. Windowie ci byli bezwątpienia niezależni od książąt w Karyntyi (wyż. dop. 1532), czyli rządzili się gminowładnie, bez księcia. Prawdopodobnie, zajmowali kraj po obu stronach gór Tauer, na północ Karyntyi. Oni to, a nie poddani książąt karantańskich, walczyli z Teodonem w Lungau (niżej, gdzie dop. 1537), zburzyli ok. r. 716 klasztor ś. Maksymil. (dop. 1538), oni to „Wandali“ zabili pustelników Marina i Aniana między 741 a 747 r. (dop. 1538).

1534) parvenit ad eum fama, quod. . Pannoniensis plebs... Vita s. Emm. auct. Aribone 1. 3. p. 474. Ludem panońskim zowie się tu lud słowiański pod panowaniem Awarów żyjący.

więc Loarę, potem Ren, Emmeram przybył do Germanii. Ponieważ nie znał języka ludu, który chciał nawracać, wziął sobie za tłómacza kapłana Witalisa[1535]). Lecz gdy przybył do Regensburga i wyznał księciu Teodonowi, że pragnie iść do Panonii, książe odwodził go od tego zamiaru, ponieważ w tym czasie Hunów (Awarów) i Bawarów dzieliły niezgody, tak, że około rzeki Anisa (Enns) miasta były spustoszone i prawie opuszczone, a i obecnie zanosiło się na nową wojnę[1536]). To było powodem, że Emmeram pozostał w Bawaryi, gdzie klasztor w Regensburgu, noszący imię jego, prawdopodobnie jemu zawdzięczał swoje założenie.

Tymczasem i Słowianie bronią się od Bawarów mniej więcej około tego samego czasu, w którym od południa wojowali z nimi i Longobardowie. W Lungau, na południowej już pochyłości gór Tauer, Teodo, w zamiarze bezwątpienia rozszerzenia swoich posiadłości, staczał z nimi krwawe walki, w których ledwie życia nie stracił[1537]). W odwecie Słowianie zniszczyli w Pongawie sąsiedni klasztor ś. Maksymiliana i ztamtąd wypędzili mnichów[1538]). Wobec

[1535]) qui dum linguam non novisset, per interpretem quendam presbyterum Vitalem... Ibid. Mowa tu o języku ludu panońskiego, czyli o języku słowiańskim. Tak wykłada to F. H. Müller II. 277, pisząc, że Emmeram zamierzając dla nawracania Słowian udać się nad Dunaj, wziął z sobą einen der slavischen Sprache kundigen Priester. I Koch-Sternf. I. 201 wyraża się: Bischof Vital ohne Zweifel der slavischen Sprache und Sitte vorzüglich kundig... Šaf. Sl. st. 35. 3. p. 695 pisze, że ś. Emmeram obrał sobie już nad Renem księdza Witalisa, jako w języku słowiańskim biegłego, za tłómacza.

[1536]) Vita s. Emm. auct. Arib. 1. 4—5. p. 474—475.

[1537]) Por. Riezler I. 78, Krones I. 266.

[1538]) a vicinis Sclavis illi fratres, qui ad Pongau (Pongov) de Salzburgensi sede ibidem destinati erant, inde expellebantur, et ita multis temporibus erat devastata eadem cella propter imminentes Sclavos et crudeles paganos. De cella s. Maxim. (Hans. p. 21, Brev. not. ed. Keinz p. 30). Dopiero za Odilona księcia bawarskiego, podniesiono z ruin ten klasztor. Et quia propter Sclavos crudelissimos paganos eadem cella multis erat temporibus desolata, idem Ursus presbyter venit ad Otilonem ducem et petiit dari sibi in beneficium hoc ipsum etc. Wyżej wspomniałem (dop. 1533), że Sclavi, o których tu mowa, byli z tych Słowian, których Vita s. Rup. Rosw. zowie Wandali. Oni to także zabili między r. 741 a 747 (temporibus Pipini et Karolomanni) pustelników Marina i Aniana, którzy mieli swoje pustelnie in Norica provincia in deserto quodam cis Alpinos montes. Leg. ss. Mar. et An., gdzie jeszcze czytamy: Crudelissima gens Wandalorum eadem tempestate idolatriam colens ritu paganorum, de propria egrediens patria longe lateque plura desiderabilia loca vastaverat in provincia Bajoaria, quam circumquaque percurrens pervenit etiam ad cellam s. Marini etc.

Franków książe Teodo trzymał się dość niepodlegle. Z Rzymem, dokąd sam się udał 616 roku, prowadził układy [1539]), których celem było urządzenie kościoła w Bawaryi, może niezależnego od Franków.

Teodo, który umarł prawdopodobnie 717 roku, jeszcze za życia swego podzielił Bawaryę między synów swoich, Teodeberta, Grimoalda i Tassilona II. Teodebert najstarszy wziął główną część Bawaryi z Regensburgiem, a Grimoaldowi dostała się inna jej część z miastem Freisingen, gdzie Korbinian († 730), trzeci po Rupercie i Emmeramie frankoński misyonarz w Bawaryi, około tego czasu dał początek trzeciemu kościołowi w Bawaryi, freisingenskiemu [1540]). Po śmierci Teodeberta († 724), przeciw jego synowi Hugbertowi rozpoczął wojnę stryj Grimoald. Z niezgody tej skorzystał król longobardzki Liutprand, szwagier Hugberta, i zabrał Grimoaldowi wiele zamków, a między nimi Meran [1541]) i Bozen, gdy z drugiej strony, wraz ze Słowianami i może z Awarami, opanował Rawennę 728 roku [1542]). Lecz przeciw Grimoaldowi i sami Frankowie wystąpili groźnie. Karol Martel w dwóch wyprawach (725 i 728) zwyciężył Grimoalda, który prawdopodobnie w ostatniej z tych wojen zginął z ręki mordercy, a synowie jego wydziedziczeni marnie skończyli [1543]).

[1539]) Leg. Baiuw. p. 451—454, Anast. Vitae Rom. pontif. Greg. II. (Mur. 154), Paul. Diac. 6. 44.

[1540]) Vita s. Corb. (Meich. 1—20, Mabil. 470—485).

[1541]) plurima castra. Paul. Diac. 6. 58. Między nimi był i Meran. W Vita s. Corb. 18 Majense castrum (Mays przy Meranie) w czasie podróży Corb. z Rzymu do Bawaryi (717? 722?) było w rękach Grimoalda: Ut dum Majensem castrum intravit... a Grimoaldo duce praeceptum esse. W temże Vita s. Corb. 29, podczas śmierci Corb., Majense castrum znajduje się już pod panowaniem Longobardów. W ten sposób granica longobardzka posunęła się znacznie na północ, gdyż w czasie między 680 a 685 rokiem w Bozen był jeszcze graf bawarski i znajdował się w wojnie z dukiem longobardzkim w Trydencie, jak pisze Paul. Diac. 5. 36: Alachis dum esset dux in Tridentina civitate, cum comite Bajoariorum, quem illi grafionem dicunt, qui Bauzanum et reliqua castella regebat, conflixit,... eumque mirifice superavit.

[1542]) Epist. Greg. II ad Leon. imp., gdzie czytamy: Longobardi et Sarmatae ceterique, qui ad septemtrionem habitant... ipsamque metropolim Ravennam occuparunt. Sarmatami zowią się tu Słowianie, może z Chorwacyi, znajdującej się pod panowaniem Awarów. Prócz Sarmatów byli i inni (ceteri), może Awarowie. Z Awarami, jak i z Frankami, Longobardowie w tym czasie (Paul. Diac. 6. 58) byli w pokoju.

[1543]) Vita Corb. 27 (Meich. p. 16).

Hugbert [1544]) stał się panem, jak się zdaje, całej Bawaryi, lecz pod zwierzchnictwem Franków.

Następcą Hugberta został 737 roku Odilo, być może, syn Tassilona II. Za niego urządzony został kościół bawarski. Dzieła tego dokonał Winfryd, zwany Bonifacyuszem, który na wezwanie Odilona przybył do Bawaryi 739 roku i urządził tam cztery biskupstwa, w Salzburgu, Regensburgu, Freisingen i Passau [1545]). Z tych czterech dyecezyi bawarskich, jedna tylko pasawska istniała już za czasów rzymskich, lecz pierwotnie stolicą jej był Lorch (Laureacum), zkąd obecnie przeniesiono ją do Passau.

Względem Franków Odilo czuł się o tyle silnym, że odważył się na próbę wydobycia się z pod panowania frankońskiego. Już po śmierci Karola Martela (741), za synów jego Karlomana i Pepina Odilo połączył się z Alamanami przeciw Frankom, lecz był pobity nad rzeką Lechem 743 roku, musiał się upokorzyć i dalej znosić panowanie Franków. Odilonowi w wojnie tej pomagali także Słowianie [1546]).

Słowianie ci mogli być tylko z Karantanii, mianowicie, z Karyntyi, gdzie stare Virunum (civitas Carantana), w pobliżu dzisiejszego Mariasaal (między Klagenfurtem i St. Veit), dawniejszego Solium [1547]), było stolicą jej książąt. Tutaj tylko mógł rządy spra-

---

[1544]) Post Grimoaldum dux Bawariae Hucbertus fuit. An. s. Rudb. Salisb. a. 729. p. 768.

[1545]) Vita s. Bonif. auct. Othl. a 739. p. 491, Epist. Greg. a. 739. p. 105.

[1546]) Baioarii... in adiutorium Saxones et Alamannos et Sclavos secum habuerunt. An. Mett. a. 743. p. 327. Ze względu na czas, tu wspomnieć należy o zabiciu przez „Wandalów" pustelników Marina i Aniana, o czem w dop. 1538.

[1547]) Civitas Carantana, gród dziś już nieistniejący, wspomina się jeszcze w dokumentach 927 i 982 roku (Zeuss 617). Znajdował się on w pobliżu dzisiejszego Mariasaal auf dem Zollfelde. Za panowania rzymskiego zwano go Virunum. Virunum było centralnym punktem Noryku, jako prowincyi rzymskiej, i ożywionem miejscem życia rzymskiego, ztąd też liczne napisy i dzieła rzeźby były znalezione (Kiepert § 323) w tak zwanem dziś Zollfeld, dawniej campus Soliensis, około Klagenfurtu. W czasie zaprowadzenia chrześcijaństwa stanął tu kościół Maryi, który zwano ecclesia sanctae Mariae ad Carantanam (927 r.), potem ecclesia Soliensis, ecclesia S. Mariae in Solio, a samą miejscowość Solium (der häufige slawische Ortsname Sol, deutsch Hala, jak objaśnia Zeuss 617), S. Maria in Solio, ztąd dzisiejsze Mariasaal. Wspomina się też tutaj r. 983 (Zeuss) mons Carentanus.. juxta flumen Glana. W pobliżu tej góry (sub monte Karinthiano) znajdował się drugi kościół ś. Piotra w Mariasaal (Zeuss 618). Jest prawdopodobne, że gród zwany civitas Carantana, już za celtyckiego panowania w Noryku, miał znaczenie polityczne. Dodać należy, że gród „Ca-

wować ów książe Karantanów (rex Carentanorum), do którego przychodził około roku 700 ś. Rupert[1548]); tutaj tylko rządził Walduch I, który sto lat temu (ok. 630 r.) należał do związku Samona[1549]). Obaj zaliczają się do jednego szeregu, bezwątpienia, dziedzicznych książąt, z których Pributa (Πριμοῦτος) już za Attyli 449 roku dał nam się poznać[1550]). Za Odilona rządził tymi Karantanami Boruta[1551]), który, wraz z całym swoim krajem, musiał się poddać Bawarom. Gdy bowiem Awarowie zagrozili Karantanom[1552]), Boruta prosił o pomoc Bawarów. Bawarzy przybyli i zwyciężyli Awarów, lecz zarazem Borutę zrobili zależnym od siebie i wzięli zakładników, między którymi był syn Boruty Gorazd i synowiec jego Chotimir. Dwaj ci książęta, na prośbę Boruty, mieli być ochrzczeni i po chrześcijańsku wychowani w Bawaryi, jak się też i stało[1553]).

Wkrótce zapewne po tych wypadkach Odilo zakończył życie. Umierając 748 roku, zostawiał Bawaryę powiększoną, a pod względem kościelnym urządzoną należycie. Biskupem salzburskim był już

rantanum" (Droys. p. 21) mieszczą tam, gdzie była ziemia plemienia, zwanego Crowati (Droys. p. 23), czyli Chorwatów, którzy znowu podług Szafarzyka (Sl. st. 36. 1. p. 707) siedzieli w Styryi, między miastami Knittelfeld i Lubno (Leoben), a wspominają się w r. 954 (pagus Crauuati) i 978 (pagus Chrouuat). W pisemku Inthron. ducis Meinhardi et consuetudo Karinthianorum, a. 1286, znajduje się opis intronizacyi późniejszych książąt karynckich w Mariasaal, która to intronizacya prawdopodobnie była tylko przechowanym starym obrządkiem słowiańskim z czasów niepodległości, przed zajęciem Karyntyi przez Bawarów.

[1548]) Wyżej, dop. 1532.

[1549]) Wallucus, dux Vinidorum. Fredeg. 72. Zwierzchnictwo nad całym krajem miał wówczas Samo, ztąd w Conver. Bag. et Carent. 4. p. 7 czytamy: temporibus Dagoberti Samo manens in Quarantanis fuit dux gentis illius.

[1550]) Wyżej, dop. 718. Że imię tego archonta ziemi Noryków Primutos sprowadza się do istotnej formy tej nazwy Pributa już było wyżej (dop. 290). Książęta, o których tu mowa, byli bezwątpienia dziedziczni, lecz każdy z nich, wstępując na tron, potrzebował uznania ludu, zapewne znakomitszych ziemian. Wyraźnie to widać z opisu intronizacyi, o której wyżej wspomniałem (dop. 1547). Pisemko, w którem znajduje się jej opis, rzuca zarazem światło na lud, którego główną podstawą życia było rolnictwo.

[1551]) Dux eorum (Quarantanorum) Boruth. Conver. Bag. et Caren. 4. p. 7. Imię tego księcia było Boruta, nie Borut. Bezwątpienia to samo imię znajdujemy w źródłach czeskich i polskich w formie Boruta (Miklos. Bild. d. slav. Personennam. p. 249—250. n. 16). Przykłady podobych imion u Słowian w dop. 1179.

[1552]) coeperunt Huni eosdem Quarantanos hostili seditione graviter affligere... Conv. Bag. et. Car. 4. p. 7.

[1553]) Ibid. Imię Gorazd (tak je piszą nowsi autorzy) w Conv. pisze się Cacatius, w Vita s. Virg. p. 87 Karastus; Chotimir w obu źródłach Cheitmarus.

wówczas Wirgiliusz, nazwany dla swej pracy około nawrócenia Słowian apostołem Karyntyi[1554]).

Wirgiliusz pochodził z Irlandyi, zkąd przybył do Franków. Pepin przeznaczył go na biskupa salzburskiego i posłał do Odilona, księcia „Noryków“[1555]) około roku 745. Po śmierci Odilona, Bawaryę oddał Pepin małoletniemu synowi jego Tassilonowi III, jako lenność frankońską[1556]). W dwa lata potem 750 roku umarł książe karantański Boruta. Bawarzy, na prośbę Słowian, a na „rozkaz“ Franków, odesłali Gorazda do ojczyzny, gdzie objął rządy po ojcu. W trzecim roku rządów Gorazd umarł, i następcą jego, za pozwoleniem króla Pepina i na prośbę Słowian, został Chotimir, stryjeczny brat Gorazda. Z Bawaryi wracał Chotimir do swego księstwa. Towarzyszył mu kapłan Majoranus; był bowiem książe gorliwym chrześcijaninem i corocznie odbywał pielgrzymkę do Salzburga w celach pobożnych[1557]). Biskupa Wirgiliusza usilnie prosił, aby lud jego odwiedził i „mocno“ go w wierze ugruntował[1558]).

Już ś. Rupert pierwsze nasiona wiary rzucił na tę ziemię słowiańską, lecz zapewne mały był owoc z tego posiewu[1559]). Wirgiliusz sam do Karantanii nie przybył, lecz posłał tam biskupa Modesta z innymi księżmi[1560]), dając mu prawo poświęcać kościoły i wyświęcać księży. Stanęły wówczas kościoły w Karyntyi, w Mariasaal (Virunum), Liburnii (Tiburnia), ad Undrimas i w innych miejscowościach[1561]). Po śmierci Modesta, który umarł zapewne w Mariasaal[1562]), Chotimir zapraszał jeszcze do siebie Wirgiliusza, lecz

---

[1554]) Karinthiae apostolus. Vita s. Virg. p. 86.

[1555]) duci Noricorum (Otiloni). Vita s. Virg. p. 86.

[1556]) Tassilonem in ducatu Baioariorum conlocavit per suum beneficium. An. Lauris. a. 748. p. 136.

[1557]) Conver. Bag. et Caren. 4. p. 7.

[1558]) Conver. 5. p. 7.

[1559]) Wyż. dop. 1533.

[1560]) Conv. 5. p. 7, Vita s. Virg. p. 87, Excer. de Karent. p. 14.

[1561]) qui (epis. Modestus etc.) venientes Carantanis dedicaverunt ibi ecclesiam sanctae Mariae et aliam in Liburnia civitate seu ad Undrimas et in aliis quam plurimis locis. Conver. 5 (Pertz p. 7—8). O Solium czyli Mariasaal wyżej, w dop. 1547. O Liburnii w dop. u Pertza: Liburnia cujus nomen manere videtur in campo Lurnfeld, ubi nunc Spital situm est in Karinthia superiore. Lurnfeld zaś to starożytna Tiburnia. W dop. do „ad Undrimas“ u Pertza: Nomen vallis inter S. Vitum et S. Mariam in Solio sitae. O Tiburnii, gdzie był jeszcze biskup 579 roku, i Virunum, za rzymskich czasów, wyżej dop. 676 i 1287.

[1562]) In ecclesia S. Mariae in Solio (Maria-Saal) sepulchrum Modesti episcopi ostenditur. Dopisek u Pertza w Conver. p. 8.

otrzymał znowu odmowę. Tymczasem zaszły zaburzenia (carmula) w jego ziemi[1563]). Wówczas wysłany został przez Wirgiliusza do Chotimira inny ksiądz Latinus, lecz wkrótce musiał on uciekać przed ponownie wybuchłem powstaniem[1564]). Powstanie zostało stłumione. Wirgiliusz wysłał do Karyntyi księdza Madalhoha, potem Warmanna[1565]). Tymczasem Chotimir umarł 769 roku. Następcą jego był Walduch II[1566]). Wybuchło nowe powstanie ludu. Przez kilka lat żaden kapłan chrześcijański nie mógł postać w Karyntyi, wszyscy, jacy tam byli, musieli z niej uciekać. Dopiero, na prośbę Walducha, Wirgiliusz wysłał nowych księży do Karyntyi, a między nimi Heimona[1567]). Było to już w przeddzień zupełnej utraty niepodległości ze strony Karyntyi. Smutny stan tego kraju, zaburzonego przez lud, uporczywie broniący swej wiary, odbił się zapewne niejakiem echem w niektórych rozporządzeniach Tassilona III.

Tassilo, zostawszy pełnoletnim 757 roku, złożył uroczyste przysięgi wierności dla Pepina, co mu przecie nie przeszkadzało, począwszy od roku 763, wyłamywać się z pod jego władzy. Aby się przeciw Frankom wzmocnić, ożenił się Tassilo z Liutbergą, córką króla longobardzkiego Dezyderyusza, który mu prawdopodobnie zwrócił wówczas zamki Meran i Bozen, zabrane Bawarom jeszcze przez Liutpranda[1568]). Już wówczas Tassilo miał zapewne na myśli zajęcie

---

[1563]) orta seditione quod carmula dicimus. Conver. 5. p. 8. Powodem tego i następnych zaburzeń było bezwątpienia narzucanie ludowi wiary chrześcijańskiej.

[1564]) et non multo post orta alia seditione, exivit inde ipse Latinus presbyter. Conver. 5. p. 8.

[1565]) Sedata autem carmula misit iterum Virgilius episcopus ibidem Madalhohum presbyterum et post eum Warmannum. Conver. 5. p. 8. Wysyłani przez Wirgiliusza księża Niemcy Madalhoh i Warmann, jak i Romanie (Modestus, Latinus), bezwątpienia mówili po słowiańsku, bo mogli mówić, jeżeli w całej Bawaryi na południe Dunaju, z wyjątkiem jej okolic, gdzie tylko była używaną mowa romańska, cała ludność wiejska i w części miejska musiała jeszcze mówić po słowiańsku. I Emmeram przybrał sobie Witalisa do pomocy, jako znającego język słowiański. Trudno przypuścić, aby i Wirgiliusz, tak światły mąż, miał do Karyntyi, dla szerzenia wiary, wysyłać księży, nieznających mowy słowiańskiej. O światłym umyśle tego biskupa świadczy niełaska, jakiej doznał ze strony Bonifacyusza i papieża Zacharyasza za to, że odważył się twierdzić, wbrew nauce ś. Augustyna i ewangelii ś. Mateusza, że ziemia nie jest płaszczyzną, lecz kulą.

[1566]) Zowie go Conver. 5. p. 8 Waltunc dux. Jest to to samo imię, które nosił i Walluc Fredegara (dop. 1312), ztąd zowię go Walduchem II. Czy ten Walduch bezpośrednio po Chotimirze nastąpił, nie jest wyraźnie w Conver. powiedziane.

[1567]) Conver. 5. p. 8.

[1568]) Por. Riezler I. 151—154 i Huber I. 72. Małżeństwo z Liutbergą zawarte było między 765 a 769 r.

Karyntyi. W roku 769 w Bozen nadał on opatowi klasztoru w Scharnitz przywilej na założenie klasztoru w Innichen, któryby starał się „niewierzących Słowian“ wprowadzić na drogę prawdy[1569]). Mającemu założyć się klasztorowi książe nadał Innichen, wraz z przyległościami, aż do granicy Słowian, tj. do potoku Anarasi[1570]). W parę lat potem, 772 roku, Tassilo opanował Karyntyę[1571]). Karyntya stała się prowincyą bawarską. Lecz co się stało z rządzącą w tym kraju dynastyą? Prawdopodobnie pozostał z niej jaki książe, który, chociaż poddany Bawarów, utrzymał się przy swoich dobrach i w pewnej uprzywilejowanej pozycyi. Może nim był Ingo, jak i Chotimir, bardzo gorliwy chrześcijanin[1572]).

Wskutek zajęcia Karyntyi przez Tassilona III, jej ludność słowiańska stała się tak samo bezpośrednio od Bawarów zależną, jak i takaż ludność innych krajów Bawaryi, np. w ziemi po lewej stronie rzeki Enns, dla której Tassilo, w r. 777, nad rzeką Krems, założył klasztor Kremsmünster i bogato go uposażył w ziemię i ludzi. Wokoło klasztoru leżąca żupania słowiańska (decania Sclavorum), która dotąd składała daninę księciu, miała ją na przyszłość składać klasztorowi. Opat, sędzia i graf okręgu zobowiązani byli zająć się rozgraniczeniem osad tej rolniczej ludności, podług zeznania pod przysięgą uczynionego przez żupana (jopan) Physso. Potrzeby klasztoru zaspakajać jeszcze mieli nadani klasztorowi różnego rodzaju rzemieślnicy, kowale, cieśle, rybacy, winiarze, bartnicy[1573]), wszystko naturalnie Słowianie.

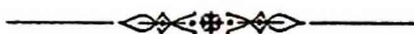
[1569]) propter incredulam generationem Sclavorum ad tramitem veritatis deducendam. Dipl. fun. mon. Innich. a. 769. Nie o Słowianach w Bawaryi może tu być mowa, bo tych Bawarzy od dawna musieli siłą nawrócić na wiarę chrześcijańską, ale o Słowianach w niepodległej jeszcze Karyntyi.

[1570]) Dipl. fun. mon. Inn. Granicą między Karyntyą a Bawaryą był zatem podług tego dyplomu rivolus montis Anarasi. Anraser Bach westlich von Lienz. Hub. I. 58.

[1571]) An. s. Emm. a. 772. p. 98: Karolus in Saxonia conquisivit Eresburc et Irminsul et Tassilo Carentanus. An. s. Rudb. a. 772. p. 769: Tassilo Karinthiam subicit. W jaki sposób to się stało, nie wiemy. Opanowany przez Bawarów kraj obejmował zapewne nie więcej, jak dzisiejszą Karyntyę z częścią Styryi po Enns. Druga, większa połowa Styryi, zwana później także Karantanią, znajdowała się wówczas pod panowaniem Awarów. Kraina prawdopodobnie była niezależną (por. niż. dop. 1607).

[1572]) Niżej, dop. 1619.

[1573]) Dipl. fun. mon. Cremsmün. a. 777. Nazwę rzeki Krems (Chremsa) wymienioną w tym dyplomie Miklosich (Slav. Elem. im Rum. 35) wyprowadza od кремень silex.



ROZDZIAŁ XVI.

OBALENIE PAŃSTWA AWARSKIEGO PRZEZ KAROLA WIELKIEGO w 796 ROKU.

Sami Awarowie, zwani także Hunami[1574]), upadek swego państwa przypisywali zepsuciu, jakie między nimi zapanowało[1575]). Bezpośrednią jednak przyczyną, była zaborcza polityka Karola W., króla Franków, i zawikłania, których powodem stała się Bawarya.

Tassilo III, książe bawarski, dążąc do niepodległości od Franków, zmawiał się z Hunami, sąsiadami swymi[1576]), i skłaniał ich do wojny z Karolem[1577]). Zdrada się wydała. Tassilo zamknięty został w klasztorze, a Bawarya oddana została pod rządy grafów. Awarowie tymczasem napadli z orężem w ręku na Fryul, od r. 776 należący już do Franków, lecz byli pobici i wypędzeni 788 r.[1578]). Niebowem zaczęły się spory Franków z Awarami o granice[1579]). Po próżnych pertraktacyach przez wzajemnie do siebie wysyłanych po-

---

[1574]) W źródłach do wojny Franków z Awarami i późniejszych wypadków zowią się oni Avari (An. Laurissens.), Huni (Einch. An., Conver.), Avares vel Huni (Vita Kar. M.), Ungri (An. Colon.). Ann. Sang. maior. a. 795 (793). p. 75 zowią ich Wandali (Wandali conquisiti sunt et zotanus dux de Panonia venit ad... por. niżej, dop. 1585 i 1592), wskutek mieszania Awarów z zależnymi od nich w Panonii Słowianami. Podobnież w An. Alam. (niż dop. 1600). Do dnia dzisiejszego Słoweńcy w Węgrzech zowią się u Madziarów Tótok (tj. Słowianie) i Vandalusok, u Niemców Wenden. Jihosl. 18.

[1575]) Suidas I. 1. p. 1017.

[1576]) cum Hunis, qui Baioariis sunt ab oriente contermini. Vita Kar. M. 11. p. 448.

[1577]) Einh. An. a. 788. p. 173.

[1578]) An. Laurissen. a. 788. p. 172, An. Einh. a. 788. p. 173.

[1579]) de confiniis regnorum suorum, quibus in locis esse deberent. An. Einh. a. 790. p. 177.

słów[1580]), rozpoczęła się 791 roku wojna. Karol W. zgromadził liczne wojsko i stanął nad rzeką Enns, która była granicą między obu państwami, i tu siły swoje podzielił[1581]). Sam z Frankami, Alamanami i Bawarami postępował wzdłuż południowego brzegu Dunaju. Drugie wojsko, złożone z Sasów i Turyngów, z częścią Franków, ciągnęło wzdłuż północnego brzegu Dunaju, przez ziemie Bemów. Flota z Bawarami i Fryzami płynęła Dunajem. Wszystkie te siły podążały ku Panonii. Awarowie nigdzie oporu nie stawiali[1582]). Północna armia doszła do rzeki Kamp[1583]), południowa do góry Kumenberg, gdzie dziś wieś ś. Andrzej[1584]). W obu tych miejscowościach, nad rzeką Kamp i na górze Kumenberg, znajdowały się fortyfikacye, które Frankowie zburzyli, wypędziwszy z nich garnizony awarskie. Niszcząc kraj ogniem i mieczem i nigdzie nie znajdując oporu, Awarowie bowiem ustępowali przed nieprzyjacielem, doszli Frankowie aż do rzeki Raby, którą przebyli i posunęli się wzdłuż jej prawego brzegu, aż do miejsca, gdzie ona wpada do Du-

---

1580) An. Einh. a. 790. p. 177.

1581) An. Einh. a. 791. p. 177: is fluvius (Anesus)... duorum regnorum limes habebatur. An. Fuld. a. 791. p. 350: juxta Anisam... exercitum dividit. Po prawej stronie rzeki Enns położona wschodnio-północna część Noryku uważała się i potem, za Ottona II, za ziemię kiedyś Awarów: in terra quondam Avarorum juxta fluviolum, qui Erlaffa dicitur, in Steininachircha locum quendam inter majorem et minorem Erlaffam. Horm. 57. Austrya „unter der Enns" zowie się Avaria, Hunia, Oriens itd.

1582) An. Einh. a. 791. p. 177. Pod tymże rokiem An. Laurissen. p. 176, An. Fuld. p. 350, An Lauresham. p. 34. O pochodzie przez kraj Bemów tj. Czechy dowiadujemy się z An. Einh. a. 791. p. 177, gdzie czytamy, że wojsko wracało per Beehaimos, via qua venerunt.

1583) super Cambum fluvium. An. Einh. p. 177. W An. Laurissen. p. 176 zowie się ta rzeka Camp, dziś Kamp, Campfluss, dopływ Regenu, po czesku Kouba. Nazwa jej jest słowiańska; por. kąpati lavare (st.-b.), kôpati (k.), kąpêlь locus natationis (st.-b.). Mikl. Lex. 329.

1584) juxta Comagenos civitatem in monte Cumeoberg. An. Einh. p. 177. W An. Laurissen. p. 176 ad Cumeoberg, w An. Fuld. p. 350 per Cummiberg, u Poet. Saxo p. 248 super Cumberg montem. Wskazówkę, gdzie się ta góra znajdowała daje Hansiz I. 335: datum... ecclesiae s. Andreae in Austria juxta montes Comagenos. Z tego widać, że mons Comagenus jest dzisiejszy Kumenberg czyli Humenberg, na wschód od wsi ś. Andrzej. W An. Fuld. a. 884. p. 401 zowie się ta góra mons Comianus. Po słowiańsku nazywa się ona Chum, podług Šemb. (Záp. Slov. Přidavky p. 3), który obszernie o tem pisze. Osadę Comageni, lecz nie górę, wymieniają rzymskie źródła: Itin. Ant. p. 110 (Comageni), Tab. Peut. seg. 4 (Comagenus). W Vita s. Sev. 1 i 33 (Mon. p. 7 i 24) oppidum Comagenis, oppidanei Comagenses, w An. Einh. p. 177 Comageni civitas.

naju, i tu przez kilka dni stali obozem[1585]). Inne wojsko podążało przeciw Awarom z Włoch, pod wodzą Pepina, syna Karola W. Wtargnęło ono do Iliryku, ztąd do Panonii, pustosząc kraj ogniem i mieczem i także nigdzie nie znajdując oporu ze strony Awarów[1586]). Panonia, między Drawą i Sawą, prawdopodobnie już wówczas była zabrana Awarom. Tu, pod panowaniem awarskiem, rządzący ludnością słowiańską Zwonimir[1587]) zapewne już wtedy poddał się Frankom, choć z nim dopiero w pięć lat potem, 796 roku, się spotykamy. Karol W. tymczasem, znajdujący się w Panonii, nad rzeką Rabą, po 50-dniowem pustoszeniu kraju, rozpoczął odwrót. Uprowadzając z sobą niezmierną zdobycz i jeńców różnej płci i wieku, wracał Karol W. przez Sarwar[1588]). Inne jego wojsko wracało do siebie tą samą drogą, jaką przybyło do Panonii, tj. ziemią Bemów[1589]). Wyprawa miała być ponowioną w następnym roku, lecz przeszkodziło temu powstanie przeciw Frankom Sasów, którzy nawet znosili się przez posłów z Awarami[1590]).

Tymczasem niepowodzenia w wojnie pociągnęły za sobą rozdwojenie wśród Awarów, niezgody i zaburzenia. Utworzyły się widocznie dwie partye, z których jedna zawiązała stosunki z Frankami[1591]). Na czele tej partyi stanął jeden z dostojników awarskich, tudun, którego jednak imienia nie znamy[1592]). Tudun wysyła do

---

[1585]) An. Einh. a. 791. p. 177, i pod tymże rokiem An. Laurissen. p. 176, An. Fuld. p. 350. W An. Colonien. a. 791 (793). p. 97 czytamy: Karlus rex Ungrorum regnum vastat, a w An. Sang. maior. a. 795 (793). p. 75: Wandali conquisiti sunt (por. wyż. dop. 1574). Wspomniana w tych źródłach rzeka Raba fluvius (An. Laurissen., An. Fuld.),Arrabonis fluenta (An. Einh.) wspomina się i w rzymskich źródłach: Arrabon (Not. dign.), τοῦ Ἀραβῶνος ποταμοῦ (Ptol. ed. Mül.). Na Tab. Peut. seg. 4. przy ujściu rzeki Arrabo jest i miasto tej nazwy, dziś Raba, Raab. Nazwa tej Raby panońskiej, której dopływem jest Rabnica, Rabnitz, powtarza się w nazwie dopływu Wisły górnej „Raba“ (Koper.).

[1586]) in Illyricum et inde in Pannonia. An. Lauresh. a. 791. p. 34. W epist. Caroli Mag. ad Fastr. a. 791 czytamy: de victoria, quam Pippinus, rex Italiae (781—810) retulit in Pannonia.

[1587]) Niżej, dop. 1596.

[1588]) per Sabariam. An. Einh. a. 791 (Pertz p. 177). Sabaria dziś Sarwar (Pertz p. 177 i 192), Stein am Anger, prope Sarwar (u Pertza, w indeksie).

[1589]) per Beehaimos, via qua venerunt. An. Einh. a. 791.

[1590]) An. Einh. a. 792 et 793. p. 179, Chron. Moiss. a. 792 (Pertz I. 299)

[1591]) Widać to wyraźnie ze źródeł, choć one lakonicznie i nie dość jasno się wyrażają; można jednak z nich poznać istotny przebieg wypadków.

[1592]) An. Einh. a. 795. p. 181 wyrażają się o nim: unus ex primoribus Hunorum, qui apud suos Tudun vocabatur. An. Laurissen. a. 795. p. 180: Tu-

Franków 795 roku posłów swoich, przez których obiecuje poddać się im, wraz z ziemią i ludem swoim, i przyjąć wiarę chrześcijańską[1593]). Dochodzi wreszcie w Awaryi do wojny domowej, wśród której chagan i jugur byli zabici[1594]), i nowy chagan został wybrany[1595]). Skorzystali z tych zaburzeń i osłabienia Awarów Frankowie i rozpoczęli nową wojnę 796 roku.

Eryk, duk z Fryulu, ze Zwonimirem[1596]), żupanem chorwackim z Panonii, między Sawą i Drawą, wtargnął do Awaryi, gdzie rezydencyę awarską, czyli główny hryng[1597]), prawdopodobnie znajdujący się między Dunajem i Cisą, zrabowano. Wielkie skarby, zabrane tutaj Awarom, zostały odesłane Karolowi Wielkiemu do Akwisgranu[1598]). Prawdopodobnie, Awarowie chwilowo okupywali się tylko

---

dun, qui in gente ei regno Avarorum magnam potestatem habebat. Podobnie pod tymże rokiem w An. Fuld. p. 351. Chr. Moiss. a. 795. (Pertz I. 302): regulus quidam nomine Thodanus. Zowią go jeszcze zodan An. Einh. a. 803. p. 191, i zotan An. Guelferb. a. 795. p. 45 i An. Juv. maior. a. 796. p. 87. Wszędzie jako imię, nie jako tytuł. Podobnie było z tytułem *Βοΐλάς* (dop. 1441).

1593) An. Einh. a. 795. p. 181: Is (Tudun) et suum adventum et se christianum fieri velle promisit. An. Laurissen. a. 795. p. 180: dixerunt (missi Tudun), quod idem Tudun cum terra et populo suo se regi dedere vellet et... christianam fidem suscipere vellet. Podobnie pod tymże rokiem w An. Fuld. p. 351. W innych kronikach, mianowicie, w An. Lauresh. a. 795. p. 36, An. Alam. a. 795. p. 47, An. Sang. maior. 795 (793) p. 75, w tym roku już tudun przyjął chrzest i poddał się Karolowi, do którego osobiście przybył.

1594) An. Fuld. a. 796. p. 351: Cagan et Jugurro principibus Hunorum civili bello et intestina clade a suis occisis. An. Lauriss. a. 796. p. 182: fatigatis principibus civili bello — Chagan seu Jugurro... occisis.

1595) Kagan,... quem sibi Avares post interfectionem p r i o r u m constituerunt. An. Laurissen. a. 796. p. 182.

1596) Vonomyrus w An. Laurissen. a. 796. p. 182, Wonomirus w An. Til. a. 796. p. 222. Šaf. Sl. st. 35. 2. p. 694 zowie go Zwonimir, i później u Chorwatów spotykamy się z tem imieniem (Smičikl. I. 214). Na stosunek tego żupana do Franków wskazywać się zdają słowa An. Laurissen. a. 796. p. 182: Heirichus, dux Forojuliensis missis hominibus suis cum Vonomyro Sclavo in Pannonias. Późniejszy Ludewit (Liudewitus), którego stolicą była „Siscia civitas" (niż dop. 1689), był bezwątpienia w posiadaniu tego samego kraju, z którego pochodził i Zwonimir.

1597) An. Laurissen. a. 796. p. 182: hringum gentis Avarorum... spoliavit. An. Einh. a. 796. p. 183: Hunorum regia, quae Hringus vocabatur, ...a Langobardis autem Campus vocatur. An. Lauresh. a. 796. p. 37: ad locum ubi reges Avarorum cum principibus suis sedere consueti sunt, quem in nostra lingua Hringe (w Chr. Moiss. p. 202 Rinno) nominant. Opis tych fortyfikacyi „circuli" podaje Monach. Sang. 2. 1. p. 748.

1598) An. Laurissen. a. 796. p. 182, An. Einh. a. 796. p. 183, An. Fuld. a. 796. p. 351, Chr. Moiss. a. 795. p. 302, An. Guelf. a. 795. p. 45. Wielką

tymi skarbami od natychmiastowego, ostatecznego upadku. Nie uniknęli go jednak. Pepin przeszedł Dunaj[1599]) i wtargnął do Awaryi, między Dunajem a Cisą. Naprzeciw niemu wyszedł chagan z innymi awarskimi dostojnikami[1600]), mianowicie z tarchanami[1601]), aby czołem uderzyć przed zwycięzcą. Lecz, mimo to, Awarowie byli zmuszeni uciekać za Cisę[1602]), a stolica ich została doszczętu zburzona[1603]), i wszystkie już tym razem, skarby w niej zgromadzone zabrane[1604]). A gdy Awarowie, ze swoim chaganem doznali takiego pogromu, wyżej wspomniany tudun ich, wierny danemu Frankom, przed ostatnią wojną, słowu[1605]), przybył do Akwisgranu, dał się ochrzcić, wraz z całym swoim orszakiem, jaki mu towarzyszył, zaprzysiągł wierność Frankom i do siebie powrócił[1606]) Jeszcze w roku 797 i 799 słyszymy o drobniejszych już zapewne utarczkach z Awarami. W roku 797 mianowicie jednocześnie z wyprawą Pepina na jakichś

część tych skarbów posłano do Rzymu, lub rozdzielono między kościoły, biskupów, hrabiów itd. Por. niżej dop. 1604.

[1599]) transito Danubio. Chr. Moiss. a. 796 (Pertz I. 302).

[1600]) An. Laurissen.. a. 796. p. 182: occurrisse ei (Pippino) Kagan cum ceteris optimatibus. An. Alam. a. 796. p. 48: Pippinus... perrexit in regionem Wandalorum; et ipsi Wandali (por. wyż. dop. 1574) venerunt obviam illi et tradiderunt patriam atque principatum eorum Pippino et Francis.

[1601]) Carm. de Pipp. reg. vict. a. 796: cacanus rex, undique perterritus, ...cum tarcanis primatibus regni, venit adorare (Pippinum).

[1602]) An. Einh. a. 796. p. 183: Hunis trans Tizam fluvium fugatis. Poeta Saxo a. 796. p. 252: trans fluvium Tizan.

[1603]) An. Einh. a. 796. p. 183: regia... ex toto destructa. Vita Karoli M. 13. p. 450: locus in quo regia Kagani erat ita desertus, ut nec vestigium quidem in eo humanae habitationis appareat.

[1604]) An. Einh. a. 796. p. 183: Pippinus direptis pene omnibus Hunorum opibus. An. Laurissen. a. 796. p. 182: et partem thesauri, quae remanserat adducentem (Pippinum). An. Fuld. a. 796. p. 351: hringus primo per Ehericum, deinde per Pippinum captus est; et omnes Hunorum opes ac thesauri sublati... et allati sunt. Chr. Moiss. a. 796 (Pertz I. 302): Pippinus... thesauros multiplices. An. Alam. a. 796. p. 48: Pippinus reversus est cum thesauro magno. An. Guelf. a. 796. p. 45: Pippinus... thesaurum magnum ad Aquas. Por. wyż. dop. 1598. Skarbów tych wistocie musiała być mnogość, jeżeli spowodowała deprecyacyę szlachetnych metalów, Roscher, bowiem, w swojej Ekonomii politycznej (Grundl. d. N.-ök. § 135. dop. 8) pisze, że pokonanie Awarów, zdaje się, spowodowało, choć chwilowo, znakomitą taniość u Franków szlachetnych metalów.

[1605]) An. Einh. a. 796. p. 183: Tudun... fidem dictis suis adhibens. An. Fuld. a. 796. p. 351: Tudun secundum pollicitationem suam.

[1606]) An. Einh. p. 183, An. Fuld. p. 351, Poeta Saxo p. 252, An. Iuv. maior. p. 87, pod rokiem 796. To samo, lecz pod r. 795 w Chr. Moiss. p. 302, An. Alam. p. 47, An. Sang. maior. p. 75.

Wenedów czyli Słowian, inne wojsko frankońskie ruszyło na Hunię[1607]), a 799 zginął w bitwie z Awarami Gerold[1608]). W kilka lat potem, 803 roku, tudun, który, jak widzieliśmy, 796 roku ochrzcił się i poddał Frankom, jeszcze raz nam się ukazuje na dworze cesarza Karola W. w Regensburgu. Zowią go wtedy księciem Panonii, a towarzyszy mu wielu Słowian i Awarów[1609]). Poddają się oni Frankom, wraz z tem wszystkiem, co posiadają[1610]). Wszyscy już Awarowie poddali się z tej strony Frankom, gdy z innej, od południa i wschodu, wyzuci już byli prawdopodobnie około tego czasu (między 796 a 799 rokiem) ze swoich posiadłości przez Kruma, który zabrał im Banat i Baczkę, gdzie mieszkało plemię Braniczewców. Zajęty też wówczas przez Bułgarów Siedmiogród, należał także przedtem do Awarów, lub nie miał wcale nad sobą pana, czyli należał do siebie[1611]).

I od północy, od strony prawdopodobnie Morawian, nie miały resztki Awarów, mieszkających na północ Dunaju, spokoju. Chagan ich Teodor, już ochrzczony, przybył roku 805 do Karola W., prosząc go o pozwolenie osiedlenia się w samej Panonii, między Sabaryą (Sarwar) i Karnuntum, na zachód rzeki Raby, ponieważ Słowianie nie dają mu spokoju[1612]). Cesarz zezwolił. Chagan Teodor wkrótce potem umarł. Następca jego Abraham został także ochrzczony nad

---

1607) et transmisit Pippinum cum hoste in Wenedum, et aliam hostem in Hunia. An. Guelf. a. 797. p. 45. O jakich Wenedach tu jest mowa, nie wiadomo; być może z Krainy. Z An. Alam. a. 797. p. 48 dowiadujemy się, że na tych Słowian (super Sclavos) chodził Pippin wraz z Bawarami i pewną liczbą Longobardów, co potwierdzałoby przypuszczenie, że ci Wenedi byli z Krainy Z drugiej strony wyprawa przedsięwzięta na Wenedów czyli Słowian w Krainie, nie na Hunów, wskazuje że nie należała ona do państwa awarskiego.

1608) An. Einh. a. 799. p. 187: Geroldus Bajoariae praefectus, commisso cum Hunis proelio, cecidit. O tem i Vita Kar. M. 13. p. 450.

1609) Zodan, princeps Pannoniae... Multi quoque Sclavi et Huni in eodem conventu. An. Einh. a. 803. p. 191.

1610) An. Einh. a. 803. p. 191: et se cum omnibus... imperat. dominio subdiderunt. An. Laurissen. min. a. 803. p. 120: sub dicione Karoli.

1611) Por. wyżej, dop. 1497.

1612) Capcanus princeps Hunorum... adiit, postulans sibi locum dari ad habitandum inter Sabariam et Carnuntum, quia propter infestationem Sclavorum in pristinis sedibus esse non poterat. An. Einh. a. 805. p. 192. Podobnie w An. Fuld. a. 805. p. 352. W tych Słowianach widzą Morawian (czyt. jeszcze dop. 1615). Ze względu na to, że chagan prosił o siedziby na zachod Raby, można przypuszczać, że dotąd mieszkał w dzisiejszej dolnej Austryi, na północ Dunaju, między Wiedniem i rzeką Morawą.

rzeką Fiskaha[1613]). Prosił on cesarza, aby mu pozwolił używać tytułu i korzystać z honorów, jakie u Awarów należą się chaganowi, na co cesarz także zezwolił[1614]). W cząstce już tylko Panonii Awarowie, wraz ze swoim chaganem, mieszkali, jako poddani Franków. Lecz z sąsiadami swymi, Słowianami z za Dunaju, zapewne nie byli w dobrym stosunku. Wojsko frankońskie było nawet posyłane do Panonii 811 roku, dla położenia końca sporom Awarów ze Słowianami[1615]). W końcu tego roku z Panonii przybywają na dwór cesarski Canizauci, książe Awarów, a z nim razem tudun i inni panowie i dukowie Słowian, mieszkający około Dunaju[1616]).

Ci dukowie słowiańscy, tak w Panonii, jak i w Karantanii, niedawno jeszcze poddani Awarów, pozostali bezwątpienia przy swoich posiadłościach, lecz byli pod władzą grafów, jakich nad nimi ustanowił Karol W. po wypędzeniu ztamtąd Awarów. Takimi dukami byli Pribislaw (Przybysław), Zemitiech, Stoimir, Etgar, mieszkający w ziemiach, z których byli wyparci Awarowię, tj. w Karantanii i Panonii[1617]). Byli oni panami obszernych zapewne posiadłości ziem-

---

[1613]) Abraham caganus baptizatus super Fiscaha. An. s. Emm. a. 805 (Pertz p. 93), An. Juv. maior. a. 805. p. 87. Fiscaha fluvius in confinio Austriae et Ungariae (dop. u Pertza p. 93).

[1614]) Theodorus diem obiit. Et misit caganus unum de optimatibus suis. An. Einh. a. 805. p. 192. Lecz tu kaganowi temu, następcy Teodora, nie daje się imienia.

[1615]) in Pannonias ad controversias Hunorum et Sclavorum finiendas. An. Einh. a. 811. p. 199. W Słowianach tych widzi Morawian (Moravos) Boczek p. 7. n. 10.

[1616]) qui de Pannonia venerunt, Canizauci, princeps Avarum et Tudun et alii primores ac duces Sclavorum circa Danubium habitantium, qui a ducibus copiarum, quae in Pannoniam missae fuerunt ad praesentiam principis jussi venerunt. W tych Słowianach Boczek p. 7. 11 widzi Morawian. Lecz mogli oni być i z tych duków słowiańskich, o jakich mowa w Conversio (niż. dop. 1617). Multi Sclavi, przybywający na dwór cesarski, wspominają się i pod rokiem 803 (dop. 1609).

[1617]) Tych duków słowiańskich, zostających pod władzą grafów wspomina Conver. Bag. et Caran. 10 (Pertz p. 11): Coeperunt populi sive Sclavi vel Bagoarii inhabitare terram, unde illi expulsi sunt Huni et multiplicari. Tunc primus ab imperatore (Karolo) constitutus est confinii comes Goterammus, secundus Werinharius, tertius Albricus, quartus Gotafridus, quintus Geroldus. Interim vero, dum praedicti comites orientalem procurabant plagam, aliqui duces habitaverunt in illis partibus ad jam dictam sedem pertinentibus, qui comitibus praefatis subditi fuerunt ad servitium imperatoris; quorum nomina sunt Priwizlauga, Cemicas, Ztoimar, Etgar. Książąt tych Jireček (Sl. pr. I. 34) zowie Přibislav, Zemitěh, Stojmir lub Žitimir, Etgar. Pochodzili oni z kraju „unde illi

skich, osiedlonych przez masę, pracy na roli oddanej ludności słowiańskiej, która pod panowaniem awarskiem zażywając pokoju, nie odznaczała się duchem wojowniczym[1618]). Współcześnie wspomina się jeszcze jeden duk słowiański, Ingo, gorliwy chrześcijanin, który, zdaje się, pochodził z tej Karantanii (Karyntyi i części Styryi po Enns), którą 772 roku opanowali Bawarzy[1619]).

Podbity przez Franków kraj słowiańsko-awarski, od rzeki Enns do lasu wiedeńskiego, i ztąd do ujścia Raby, zwano limes orientalis, a od Raby ku południowi, aż do Dunaju, limes pannonicus[1620]). Stosunek obu tych krajów do państwa frankońskiego nie był jednakowy. Właściwie frankońskie państwowe terytoryum tworzył kraj między Enns i ujściem Raby, który też uległ niebawem potężnemu parciu germanizacyi, ze strony osiadających w nim Bawarów i Franków. Rozpoczęło się rozdawnictwo ziemi klasztorom bawarskim, między innymi, w Altaha, Regensburgu, Kremsmünster, kościołom w Pasawie i Salzburgu, wreszcie starobawarskim rodom, mianowicie

---

(Huni) expulsi sunt", a zatem z Panonii, lub z Noryku na wschód Enns, lub z tej części Karantanii (Styrya), która należała do Awarów. Jireč. mieści ich w Panonii, u Pertza zowią się duces Carantaniae.

[1618]) Słabość tej słowiańskiej ludności (in regione Winidum) w porównaniu z Awarami, a tem bardziej z Frankami, dobrze maluje anegdota o pewnym wojowniku frankońskim, który w czasie wojny awarskiej zapoznał się blizko z Winidami, których zowie żabkami (ranuncullі). Opowiada ją Monachus Sangallen. 2. 12. p. 757. Winides są tu przedmiotem opowiadania, obok Behemanos, Wilzos et Avaros, jakby Behemani i Wilzi nie byli także Winidami. Inne tego rodzaju przykłady w dop. 98.

[1619]) Ingo wspomina się w Conversio Bag. et Caran. 7. p. 9: Arn episcopus, successor Virgilii... undique ordinens presbyteros et mittens in Sclaviniam, in partes videlicet Quarantanas atque inferioris Pannoniae illis ducibus atque comitibus, sicut pridem Virgilius fecit. Quorum unus Ingo vocabatur multum carus populis et amabilis propter suam prudentiam. Książe ten pochodził z Karantanii, prawdopodobnie nie z tej, którą Awarowie posiadali, lecz z bawarskiej, tj. z Karyntyi, i może był z rodu Boruty (wyż. gdzie dop. 1572). Autor pisma Inthron. ducis Meinh. p. 320, opisując obrzęd potwierdzenia przez lud w Karyntyi nowego księcia, wspomina Ingona, zowiąc go dux Ingo, dux Karinthie, sub Karolo imperatore, et sub Virgilio et Arnone episcopis Juvavensibus. Z jego imieniem, naturalnie błędnie, łączy on początek opisanej przez siebie uroczystości wstąpienia na tron księcia Karyntyi (wyż. dop. 1547). W źródłach tych Ingo występuje, jako gorliwy chrześcijanin, co potwierdzać się zdaje przypuszczenie, że był potomkiem Boruty i krewnym tak w wierze chrześcijańskiej gorliwych jego następców Gorazda i Chotimira.

[1620]) Krones, Grundr. 162.

rodowi Huosii[1621]). Rządy wschodniej marki (marcha orientalis, Ostarrichi) znajdowały się w rękach grafów, jakimi byli Guteram, Werinhar, Albrik, Gotafrid, Gerold, od których zależni byli, tak miejscowi słowiańscy dukowie, wyżej wspomniani, jak i dukowie frankońscy[1622]).

Urządzony w ten sposób kraj, został także poddany pod władzę kościelną. Już Pepin, powracając z Awaryi 796 roku, poddał część dolnej Panonii, około jeziora Pelso, z tamtej strony rzeki Raby aż do Drawy, mianowicie gdzie Drawa wpada do Dunaju, pod władzę Arnona, biskupa w Juvavo (Salzburg), co i Karol W. 803 roku potwierdził[1623]). W dwa lata potem, 798 roku, papież Leon podniósł tego biskupa do godności arcybiskupa, a Karol W. polecił mu udać się do ziemi Słowian[1624]) i lud wiary chrześcijańskiej nauczać. W nagrodę za to obiecał mu trzecią część dochodów[1625]) z ziemi, jaką nawróci, a Alkuin upominał, aby był zwiastunem wiary, a nie poborcą dziesięcin, dziesięciny bowiem, jak mówią, wiarę Sasów poderwały[1626]). Arno lud nauczał, poświęcał kościoły, stanowił presbyterów, wreszcie powrócił do siebie. Dla Karantanii i Panonii, wkrótce potem, poświęcony był biskup Teodoryk, którego sam arcybiskup Arno i graf Gerold zaprowadzili do ziemi Słowian, oddając jego pieczy ziemię Karantanów i sąsiednie z niemi kraje, na północ Drawy, aż do miejsca, gdzie Drawa wpada do Dunaju[1627]).

[1621]) Krones, Grundr. 162. U Boczka znajdują się dwie takie donacye. W jednej z r. 811 (Bocz. n. 12) czytamy: ad monasterium s. Mauritii, quod est situm... in loco nuncupante Altaha, ...locum quemdam in Avaria, ubi Bielaha fluvius Bonubium (ma być Danubium) ingreditur. W drugiej z r. 823 (Bocz. n. 18, Erben n. 19): inopia Pataviensis episcopatus motus... in provincia Avarorum quendam locum, qui vocatur Litaha, et in terra Hunorum etc. Wspomniane w tych dokumentach nazwy na *awa* Altaha (Litaha? Litawa?), Litaha (Litawa), Bielaha (Bielawa) wskazują na odwieczną w tych okolicach osiadłość ludności słowiańskiej.

[1622]) Wyż. dop. 1617, gdzie wymienieni są comites confinii. Jako duces Bagoarii w Conversio są Helmvinus, Albgarius, Pabo.

[1623]) Conver. 6. p. 9, gdzie czytamy: partem Pannoniae circa lacum Pelissa inferioris, ultra fluvium qui dicitur Hrapa, et sic usque ad Dravum fluvium et eo usque ubi Dravus fluit in Danubium.

[1624]) in partes Sclavorum. Conver. 8. p. 10. Boczek 5. p. 3—4.

[1625]) tertiam vero partem de laboribus tuis... concessit tibi rex. Ep. Alc. ad Arn.

[1626]) esto praedicator pietatis, non decimarum exactor. Decimae, ut dicitur, Saxonum subverterunt fidem. Ep. Alc. ad Arn.

[1627]) in Sclaviniam... commendantes (Arn et Geroldus comes) illi episcopo (Deodorico) regionem Carantanorum et confines eorum occidentali parte Dravi fl. usque dum Dravus fluit in amnem Danubii. Conv. 8. p. 10.

Panonia między Drawą i Sawą była zdobyta na Awarach, prawdopodobnie przez Pepina 791 roku. Ostatecznie mógł ją Eryk wziąć w posiadanie 796 roku. Z tej Panonii, czyli Chorwacyi posawskiej, pochodził Zwonimir, który na rozkaz margrafa Eryka z Fryulu, szedł na Awarów za Dunaj[1628]). W Sremie znajdowała się jakby pograniczna strażnica frankońska, i ztąd ta część Panonii otrzymała od Greków nazwę Frankochorion[1629]). Panonia ta, wraz z Karantanią południową może aż do Drawy, została przyłączona do marchii fryulskiej[1630]), która założona była po upadku państwa longobardzkiego. Objęła ona potem jeszcze Istryę, Liburnię i Dalmacyę wewnętrzną[1631]), kraje zdobyte dopiero przez Franków w czasie wojny awarskiej. W tych stronach walki staczał i zwycięztwa odnosił Eryk margraf, dopóki nie poległ 799 roku, oblegając miasto Tarsatikę w Liburnii[1632]). Kraje te, osiadłe przez ludność chorwacką, mieszającą się tam z dawniejszą ludnością czakawską, zabrane były Grekom i Awarom: Grekom Istrya[1633]), Awarom Liburnia i Dalmacya wewnętrzna[1634]). Dalmacya nadmorska, wraz z Wenecyą, należąca do Greków, także poddała się Frankom. Dwaj dożowie (duces) z Wenecyi, duk z Zary i biskup z tego samego miasta, przybyli 806 roku do Karola W. i hołd mu złożyli[1635]). To doprowadziło do wojny Greków z Frankami u brzegów Dalmacyi, ku którym cesarz Nicefor posłał swoją flotę, tego samego jeszcze roku. Wojnę zakończył pokój 810 roku, zawarty przez obu cesarzy, a potwierdzony przez posłów Karola W. wysłanych do Konstantynopola 811 roku, których

---

1628) Wyżej, dop. 1596.

1629) Francochorium (*Φραγγοχωρίον*)... intra Saum et Istrum fluvios. Chon. Nicet. p. 25 i 122, pod rokiem 1123 i 1154.

1630) Drawa, będąca granicą dwóch metropolii, salzburskiej i akwilejskiej, stanowiła zapewne także granicę marchii fryulskiej. Por. niżej, dop. 1641.

1631) Vita Karoli M. 15. p. 451 wymienia jako zdobyte przez Karola W. utramque Pannoniam et adpositam in altera Danubii ripa Datiam, Histriam quoque et Liburniam atque Dalmatiam, exceptis maritimis civitatibus.

1632) An. Einh. a. 799. p. 187: Ericus post multa proelia et insignes victorias apud Tharsaticam, Liburniae civitatem insidiis oppidanorum interceptus atque interfectus est. An. Fuld. p. 352 i Poeta Saxo p. 257, pod tymże rokiem.

1633) Istriae ab imperio Constantinopolitano subtractae etc. Dandulo 7. 15. coll. 155.

1634) Por. wyż. dop. 1239 i 1240.

1635) venerunt Willeri et Beatus, duces Venetiae, necnon et Paulus, dux Jaderae, atque Donatus ejusdem civitatis episcopus, legati Dalmatarum... cum magnis donis. Et facta est ibi ordinatio... An. Einh. a. 806 p. 193.

już po śmierci Nicefora przyjmował cesarz Michał I Rangabe 812 roku [1636]). Mocą tego pokoju Karol W. zwrócił Grekom Wenecyę i miasta nadmorskie w Dalmacyi [1637]), których zależność od władzy byzantyńskiej wyrażała się w daninie i dostawie w potrzebie okrętów [1638]).

Pod względem politycznym, Dalmacya wewnętrzna, Liburnia, Istrya, Fryul zaliczały się do marki fryulskiej, pod względem kościelnym do metropolii salonitańskiej i patryarchatu akwilejskiego. Metropolia salonitańska sięgała aż do Dunaju i obejmowała wszystkich Chorwatów [1639]), patryarchat akwilejski Istryę i Wenecyę [1640]), a o Karantanię spierał się Ursus († 810 lub 811), patryarcha akwilejski, z Arnonem, arcybiskupem salzburskim, dopóki Karol W. nie postanowił, że Karantania w ten sposób ma być podzielona, aby Drawa, która przez środek jej płynie, stanowiła granicę między obu kościelnemi terytoryami [1641]). Drawa, zdaje się, była zarazem i granicą między marchią wschodnią i fryulską.

Państwo awarskie upadło, a upadło zupełnie, na całym swoim obszarze, od rzeki Kamp i Enns do Siedmiogrodu i od Narenty do Karpat, po 238 latach swego istnienia (565—803). Po tylu latach pożycia ze Słowianami, Awarowie, w czasie swojego pogromu, za-

---

1636) An. Einh. a. 806, 810 i 811. p. 193 i 198; a. 812. p. 199.

1637) An. Einh. a. 810. p. 198: Niciforo Venetiam reddidit. Vita Kar. M. 15. p. 451: maritimis civitatibus, quas ob amicitiam et foedus... Constantinop. imperatorem habere permisit.

1638) Const. Porphyr. adm. 30. p. 146—147, gdzie mowa o daninie, płaconej przez miasta Dalmacyi strategowi byzantyńskiemu w Zarze, a potem Chorwatom, i w innem miejscu (adm. 29. p. 130—131), gdzie Porph. pisze, że miasta dalmatyńskie, na rozkaz cesarza (βασιλικῇ κελεύσει), dały pomoc Byzantynom w wojnie ich z Arabami w Barze, we Włoszech, 870 r., w czasie które Raguzanie do Włoch przewozili chorwackich i innych słowiańskich książąt.

1639) Privil. Tirp. a. 852: Quae metropolis (Salonitana sive Spalatensis) usque ad ripam Danubii et pene per totum regnum Croatiae. Thom. Spalat. 15. p. 550: ultra Alpes ferreas usque ad confinia Zagrabiae.

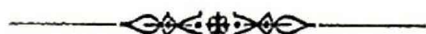
1640) (Helias patriarcha Gradensis) congregata multitudine episcoporum a Verona usque Pannoniam... ordinavit sedecim episcopatus inter Forojulensium nec non et Histriae sive Dalmatiae partes, videlicet in Vegla, in Apsaro, in Pathena (słow. Pićan w Istryi); in Venetia autem sex episcopatus fieri constituit... Ibique statuit ecclesiam Gradensem caput et metropolim totius provinciae Histriensium et Venetiarum. Rački, docum. cir. a. 585. p. 235.

1641) Provinciam Carantanam ita dividere jussimus, ut Dravus fluvius, qui per mediam illam provinciam currit, terminus ambarum dioecesium esset. Boczek a. 812. p. 9. Por. Glück 142.

pewne już byli z nimi językowo zasymilowani, tj. mówili po słowiańsku[1642]), zachowując tylko zewnętrznie znaki swego tureckiego pochodzenia[1643]).

[1642]) Tak można przypuszczać, jeżeli Bułgarowie już po 171 latach byli Słowianami (czyt. wyż. gdzie dop. 1520). Awarowie jednak, zdaje się, dłużej i z większą siłą trwali przy swojej tureckiej narodowości, niż Bułgarowie. Na tej samej przestrzeni Madziarowie do dnia dzisiejszego zachowują swoją narodowość, dzięki chrystyanizmowi. Gdyby z przyjęciem chrystyanizmu parę set lat się opóźnili, to i oni prawdopodobnie staliby się Słowianami.

[1643]) Tu należą zapewne tytuły (chagan, jugur, tudun), ubiór itp.



ROZDZIAŁ XVII.

PO UPADKU PAŃSTWA AWARSKIEGO. MORAWIA, SŁOWACYA I CHORWACYA PANOŃSKA I DALMATYŃSKA, od 818 do 853 R.

Po upadku państwa awarskiego musieli się na wierzch wydostać drobni słowiańscy książęta, którzy pod panowaniem awarskiem byli przed światem ukryci. Takich drobnych książąt (duces), jak Pribislaw, Stoimir, i bezwątpienia potężniejszy od nich, Zwonimir, poznaliśmy już za życia Karola W. Tacy sami byli w Morawii, Słowacyi, Liburnii.

Morawianie, w czasie wojny Franków z Awarami, wcale się z imienia nie wspominają, chociaż wówczas mieli zapewne udział w wypadkach, jakie się rozgrywały w ich sąsiedztwie[1644]. Po śmierci Karola W. ukazują się już jako szczep, w łonie którego już był od dawna dokonany proces zjednoczenia się pod jedną książęcą władzą drobnych plemionek. Dokonali go, bezwątpienia, obcy zdobywcy tego kraju, Swewowie Markomanie, po czem w masie ludu inoplemiennego, na którego ziemi utworzyli państwo, zniknęli nie pozostawiając po sobie, prócz samej nazwy, żadnego prawie śladu[1645]. Silne zamki, jak Děvin, który potem podziw Niemców budził, sięgają za-

---

[1644]) Wyż. dop. 1612, 1615 i 1616.

[1645]) Szczep ten w średnich wiekach zowie się Slavi Marahenses (An. Fuld. a. 855), w starożytności Suevi Marcomani (Tacit.). Geogr. Baw. (Biel. 10) mieści ich obok Bemów: Beheimare civitates XV, Marharii civitates XI. Tak samo Alfred król (Leo 31, Biel. 13): Maroaro Bêhemas. Tak samo Ptolem. 2. 11. 26: Boemi, Racatae, Marcomani. Czyt. jeszcze wyż. dop. 252 i 532. Z plemionek, które kiedyś szczep morawski składały, ślad po sobie zostawiło plemię Lovaticów czyli Loventiców (Jireč. Sl. pr. I. 57), nad ujściem Dyi do Morawy, z grodem, zwanym potem przez Niemców rakuskich w XI w. Lauentenburg.

pewne tych jeszcze czasów, gdy zaczęło się tworzyć państwo markomańskie[1646]). Lecz sam lud nie występuje pod swoją starą nazwą od czasów Attyli aż do 822 roku[1647]), i dopiero w tym roku Marvani (Morawianie), wraz z Bemami i mieszkającymi w Panonii Awarami przybywają z darami do cesarza Ludwika Pobożnego, syna Karola W.[1648]). Zaliczano Morawię już wówczas do dyecezyi pasawskiej[1649]). Biskup tej dyecezyi Reginhar nawracał Morawian na wiarę chrześcijańską 818 roku[1650]), a Urolf, biskup pasawski, wygnany przez Franków ze swej dyecezyi, prawdopodobnie, około r. 826 ochrzcił Moimira, księcia morawskiego[1651]). Wkrótce potem, między Adalramem, arcybiskupem salzburskim, a Regînharem, wszczął się spór o granice

---

[1646]) Są to wspomniane w An. Fuld. civitates (a. 864, 870), moenia (869) castella (870). Z nich najsilniejszym był Děvin (Jir. Sl. pr. I. 59), civitas quae lingua gentis illius Dowina i. e. puella dicitur (An. Fuld. a. 864). W r. 869 zowie się ten zamek ineffabilis munitio et omnibus antiquissimis dissimilis (An. Fuld.). Od najdawniejszych czasów zamki takie były w Morawii, jeżeli o nich (castella), w tych stronach, między Marus (Morawa) i Cusus, piszo Tacitus, An. 12. 29—30.

[1647]) Wyżej, gdzie dop. 740. Zaliczano go zapewne do Bemów, i ztąd nie nazwano Morawianami, gdy Ludwik Niemiecki otrzymywał 817 roku od ojca, Ludwika Pobożnege, Baioariam et Carentanos et Beheimos et Avaros, atque Sclavos qui ab orientali parte Baioariae sunt. Divisio imp. a. 817 (Pertz Legum I. 198).

[1648]) Beheimorum, Marvanorum, Praedenecentorum et in Pannonia residentium Avarum legationes cum muneribus. An. Einh. a. 822. p. 209. „Marvani" zamiast dawniejszej formy tej nazwy „Marcani" (An. Rav. 4. 21), Marcomani, jest nazwą ludu, jak „Morava", zamiast „Margus" (Kiep. § 321) nazwą rzeki, nad którą lud ten mieszkał. Zmienianie się dźwięków *v* i *g* jest częste (wyż. dop. 1390). Morawą zwali rzekę Słowianie, Margus Rzymianie, ztąd i lud nad nią mieszkający nazywali Rzymianie Marcani, Marcomani, zamiast Margani. Lecz tak nazywali go Rzymianie, sami Słowianie zwali go Morawi, odpowiednio do nazwy rzeki (Morawa, po niemiec. March), nad którą ci Morawi mieszkali. Że zaś Morawa w ustach Słowian, tak a nie inaczej się zwała, dowodem jest to, że w tej tylko formie nazwa jej się powtarza na ziemiach słowiańskich, jest bowiem Morawa, dopływ Dunaju, w Serbii, Morawa, dopływ Wisły (Kopern.) i zapewne inne jeszcze, nie mówiąc już o licznych Morawicach.

[1649]) Epist. Theotm. a. 900.

[1650]) Boczek a. 818. n. 15. p. 11.

[1651]) Bul. Eug. II papae a. 824—826. W bulli tej, jak niektórzy utrzymują, sfałszowanej przez samego Urolfa, Moymarus dux występuje jako chrześcijanin, lecz kto go ochrzcił nie mówi bulla. W bulli tej papież Urolfa czyni arcybiskupem Hunniae, quae et Avaria dicitur, Moraviae et Pannoniae. To było celem, dla którego Urolf miał sfałszować bullę, podobno w porozumieniu z Moimirem.

ich dyecezyi, który rozstrzygnięto 829 r. w ten sposób, że Panonia na wschód rzeki Raby (Raab) ma należeć do arcybiskupa salzburskiego, na zachód zaś jej do biskupa pasawskiego [1652]). O Morawii nie było mowy w tym sporze; należała ona do dyecezyi pasawskiej, przeciw czemu widać nie było protestu [1653]). Do Morawii już wówczas, od lat kilku, należała Słowacya, położona na wschód Morawii.

W Słowacyi, mianowicie w Nitrze czyli Nitrawie, znajdował się osobny książe, Pribina. Lecz Moimir wypędził go [1654]) i księstwo jego przyłączył do Morawii. Pribina był jeszcze poganinem. Po jego wypędzeniu zaczęło się nawracanie na wiarę chrześcijańską Słowacyi. W Nitrze zjawił się około 826 roku biskup [1655]), a potem sam Adalram poświęcił tam kościół [1656]) przed rokiem 836. Tymczasem Pribina znalazł schronienie u Franków, na dworze Ludwika Niemieckiego, rządzącego w Bawaryi, był przez niegó nawrócony i ochrzczony [1657]). Poróżniony potem z Ratbodem, grafem wschodniej marchii, udał się ze swymi [1658]) i synem swoim Kocelem [1659]) do Bułgaryi,

---

[1652]) Erben, reg. a. 829. n. 23. p. 10.

[1653]) Epist. Theotm. a. 900, gdzie Morawia zalicza się do dyecezyi pasawskiej.

[1654]) Quidam Priwina exulatus a Moimaro. Conv. Bag. et Car. 10. p. 11. Że Pribina mieszkał w Nitrawie w temże Conver. 11. p. 12, gdzie czytamy: in sua proprietate loco vocato Nitrava.

[1655]) Bul. Eug. II p., gdzie wspomina się Alewinus sanctae Nitraviensis ecclesiae episcopus.

[1656]) Cui (Priwinae) quondam Adalrammus archiepis. ultra Danubium in sua proprietate loco vocato Nitrava consecravit ecclesiam. Convr. 11 (Pertz p. 12). Przed rokiem 836 to się stało, gdyż Adalram na początku tego roku umarł (Pertz p. 12). Conver. podaje, że kościół ten był poświęcony za Pribiny, lecz to jest błąd, gdyż Pribina był jeszcze wtedy poganinem.

[1657]) suo (Hludowici regis) jussu fide instructus baptizatus est in ecclesia s. Martini loco Treisma. Conver. 10 (Pertz p. 11). Treisma hodie Traismauer, ubi Trasen fluvius Danubio miscetur (dop. u Pertza), we wschodniej marce.

[1658]) iniit in regionem Vulgariam cum suis. Conver. Cum suis, tj. z drużyną należących do niego osób, Słowaków, którzy wraz z nim Nitrę opuścili. Zapewne imiona tych Słowaków podaje niżej Conver., jako obecnych przy poświęceniu kościoła, wzniesionego później przez Pribinę w Panonii. Niżej, dop. 1664.

[1659]) et Chozil filius ejus cum illo. Conver. Z tym synem Pribiny spotykamy się i potem w historyi Cyryla i Metodego, gdzie zowie się Kozel (Vita Constan. Philos. c. 15), Kocel (Vita s. Meth. c. 8), *Κοτζέλης* (V. s. Clem. c. 4.). Imię to nosili już starożytni Trakowie. Za Filipa, króla macedońskiego, ojca Aleksandra W., żył *Κοθήλας ὁ τῶν Θρᾳκῶν* (Getów mieszkających na południe Dunaju) *βασιλεύς* (Athen. lib. XIII. c. 1. p. 557, por. Tomasch. Br. u. Ros. 390), z którego córkę Medą (Meda) Filip się ożenił. *Κουτίλας Θρᾷξ* w straży przyboczn-

zkąd znowu przeniósł się do Ratimira[1660], księcia Panonii między Drawą i Sawą, czyli Chorwacyi posawskiej. Po upadku Ratimira, Pribina udał się przez Sawę do Salachona, karantańskiego grafa nad Sawą[1661], pogodził się z Ratbodem i otrzymał w lenne posiadanie, około 840 roku, część Panonii nad rzeką Salą[1662], między jeziorem Pelso (Plattensee) i Styryą. Tutaj, w miejscu gdzie Sala wpada go jeziora Pelso, wzniósł on gród, zwany Blatno[1663] i wybudował kościół, który został poświęcony przez biskupa salzburskiego Liutprama, w obecności wielu osób z pomiędzy Słowian i Niemców[1664]. Jeszcze przed tą uroczystością, Pribina w roku 848 ziemię, którą dotąd jako lenność posiadał, otrzymał na własność[1665].

---

nej Belizaryusza wspomina się u Procop. b. Goth. 2. 2. p. 150—3. To samo imię tylko w inny trochę sposób wymawiane nosili: za czasów Perseusza, króla macedon. (168 r. przed Chr.), Cotys Thrax, rex Odrysarum (Polyb. 27. 10. 1, Liv. 44. 42), za czasów Oktaw. Augusta Cotys, rex Thraciae (Tacit. an. 2. 64—66) i Cotiso, rex Getarum (Sueton. Aug. 63), król Getów, mieszkających na północ Dunaju. Imię to (Kothelas) należy do typu imion na *a*, o jakich mowa w dop. 1179.

1660) de Vulgariis Ratimiri ducis adiit regionem. Conver.

1661) pertransivit fluvium Sawa, ibique susceptus a Salachone comite. Conver. 10. p. 12. Krones, Grundr. 165 i 170 domyśla się, że Salacho był pochodzenia słowiańskiego.

1662) aliquem inferioris Pannoniae in beneficium partem circa fluvium qui dicitur Sala. Conver.

1663) Tunc coepit ille... munimen aedificare in quodam nemore et palude Salae fluminis. Conver. Gród ten w An. Fuld. a. 896. p. 413 zowie się Urbs Paludarum. Przez Słowian zwany Blatno, po niemiecku Moosburg, znajdował się przy dzisiejszem Szalavár. Jir. Sl. pr. I. 35, Kron. Gr. 165.

1664) Conver. 11. p. 12. anno videlicet 850. Jako obecni przy tem poświęceniu w Conver. są wymienieni: Chezil, Unzat (Unzata), Chotemir (Chotimir), Liutemir (Ljutomir), Zcurben (Skrben), Siliz, Wlkina (Vlkan), Witemir (Vitimir), Trebiz (Trebic), Brisnuz (Prisnoslav), Zuemin (Svémir), Zeska, Crimisin (Kresimir), Goimer (Gojmir), Zistilo, wszystko Słowianie (imiona ich w nawiasach podług poprawek Jireč. Sl. pr. I. 35), po których wymienia się kilkunastu Niemców (Amalrih, Altwart, Wellehelm, Frideperht, Scrot, Gunther itd.

1665) in proprium totum quod prius habuit in beneficium. Conver. 12. p. 13. Działo się to anno Dom. 848, indictione 11, sub die 4. Idus Octobris, tj. 12 paźdz. 848 r. Por. Dudik I. 126. Pribinę, o którym była tu mowa, zna i Const. Porphyr. (adm. 31. p. 151); jego bowiem Pribunia (*Πριβουνία*) jest panońskim Pribiną, z tą tylko różnicą, że Porphyrogenita robi go jakimś banem chorwackim. Pribinę, później, 860 roku lub na początku 861, kazał zabić Rościsław, książe morawski (Priwina, quem Moravi occiderunt. Conver. 13. p. 14), gdy naodwrót Const. Porphyr. każe swemu Pribuni zabijać jakiegoś Mirosława, syna Krasimira, następcy Terpimira. Tak samo Porphyr. pomieszał Kadolacha (niż.

O ile Pribina był wiernym Niemcom, o tyle Moimir, książe morawski, od nich się odwracał. Morawianie zamierzali nawet oderwać się. Ludwik Niemiecki wpadł z wojskiem do Morawii, złożył Moimira i księciem uczynił synowca jego, Rastica czyli Rościsława 846 roku[1666]). Lecz i Rościsław zawiódł Franków, gdyż w roku 853 połączył się przeciw nim z Bułgarami[1667]).

Starcie się Bułgarów z Frankami wywołane było tem, że dwa plemiona słowiańskie, Timoczanie z nad Timoku, w Serbii, i Braniczewcy, mieszkający po lewym brzegu Dunaju, na wschód Sremu (Sirmium), odłączyli się od Bułgarów i przeszli do Franków[1668]), do których wówczas Srem należał, w 818 roku. Lecz Timoczanie wkrótce i Frankom się sprzeniewierzyli i połączyli się przeciw nim z Chorwatami w Panonii, którzy, na mocy podziału dokonanego 817 roku przez cesarza Ludwika Pobożnego, dostali się synowi jego, Ludwikowi Niemieckiemu[1669]).

Księciem Chorwatów w Panonii, między Sawą i Drawą, był w tym czasie Ludewit, bezwątpienia, następca Zwonimira, którego poznaliśmy za Karola W. Książe ten naprzód zanosił, lecz napróżno, skargi na margrafa fryulskiego Kadolacha, potem z orężem w ręku powstał przeciw Frankom[1670]) i z początku miał nad nimi przewagę 819 r.[1671]). Połączyli się z nim, wspomnieni wyżej Timočanie[1672]),

dop. 1670) z Ludewitem, którego zabił Chorwat Ludemysł (niż. gdzie dop. 1690), gdy podług Porphyr. Kadolach miał być zabity przez Chorwatów. I Bornę Porphyr. wziął za Ludewita (dop. 1677).

[1666]) ad Sclavos Marahenses defectionem molientes... ducem eis constituit Rastizen, nepotem Moimari. An. Fuld. a. 846. p. 364.

[1667]) Bulgari, societatis sibi Sclavis. Pruden. Trecen. a. 853. p. 448.

[1668]) An. Einh. a. 818. p. 205; a. 819. p. 206; a. 822. p. 209; a. 824. p. 213.

[1669]) Divisio imp. a. 817, gdzie wymienieni są jako oddani Ludwikowi Niemieckiemu, Sclavi qui ab orientali parte Baioariae sunt. Pod nimi Rački, docum. 318 rozumie Słowian panońskich i Chorwatów z Dalmacyi.

[1670]) An. Einh. a. 818. p. 205, Vita Hludow. a. 818. p. 624. Ludewit zowie się Liudewitus, dux Pannoniae inferioris (An.), rector inf. Pan. (Vita), a Kadolach, w An. Cadolaus comes et marcae Foroiuliensis praefectus, w Vita Cadalus. W An. s. Emmer. a. 819. p. 93 powstanie to zowie się carmula: Liudwit carmulam levavit (i. e. tumultum, vox Slavica w dop. u Pertza). Theganus (Vita Hludow. 27. p. 596) zowie go Liduit. Const. Porphyr. (adm. 30. p. 144—145) pisze także o tej wojnie Chorwatów z Frankami, lecz błędnie. Kadolacha zowie on *Κοτζίλιν*, którego nibyto Chorwaci, po szczęśliwej dla siebie wojnie, zabili. Porphyr. pomieszał Kadolacha z samym Ludewitem, o czem wyż. dop. 1665.

[1671]) An. Einh. a. 819. p. 205, An. Fuld. a. 819. p. 357.

[1672]) An. Einh. a. 819. p. 206.

Kraincy i część Karantanów [1673]), przez niego zapewne do powstania zachęceni [1674]). I z Byzancyum miał także Ludewit poparcie, jest bowiem pewnem, że Fortunatus, patryarcha z Grado, w porozumieniu z Grekami, pomagał Ludewitowi tajemnie fortyfikować zamki [1675]). Przeciwnie, po stronie Franków stanął i przeciw Chorwatom panońskim z orężem w ręku wyruszył książe Gadczan z Liburnii, jednego z plemion chorwacko-dalmatyńskich [1676]), Borna [1677]), lecz i Bornę, opuszczonego przez Gadczan [1678]), zwyciężył Ludewit w bitwie nad rzeką Kulpą i zmusił do ucieczki [1679]). W bitwie tej zginął Dragomysł, teść Ludewita, który na początku tej wojny opuścił zięcia i z Borną się połączył [1680]). Borna, powróciwszy do siebie, zmusił do posłuszeństwa sobie Gadczan [1681]), a przed wkraczającym do Liburnii Ludewitem wszystko, co miał, zamknął w twierdzach [1682]) i tak trapił jego wojsko, że go w końcu z kraju swego wypędził. Frankowie zewsząd ruszyli na Ludewita. Napadnięty zamknął się w twierdzy, którą na stromej górze wybudował [1683]), i tu się bronił.

1673) Carniolenses et pars Carantanorum, którzy] wymieniają się w An. Einh. a. 820. p. 107 i w Vita Hludow. a. 820. p. 625, gdy już zmuszeni byli na nowo się poddać Frankom. Pod Karantanami rozumieć tu może należy, nie tych co w r. 772 poddać się musieli Bawarom, lecz prawdopodobniej tych, którzy mieszkali w Styryi, graniczyli z Chorwacyą panońską i byli dopiero Awarom zabrani.

1674). An. Einh. a. 819. p. 206: Vicinas juxta se gentes ad bellum solicitare curavit... Timocianorum quoque populum... falsis persuasionibus inlexit. Vita Hludow. a. 819. p. 624: Ad perfidiam quoscumque poterat sibi sotiabat.

1675) An. Einh. a. 821. p. 208. Niżej, dop. 1691.

1676) Plemię to w An. Einh. zowie się Guduscani, w Vita Hludow. Goduscani. Żupę, w której mieszkali Gadczanie, jak ich zowią słowiańscy pisarze, wymienia Const. Porphyr. (adm. 30. p. 145): ipsorum banus tenet Cribasam, Litzam et Gutzecam (τὴν Γουτζηκά). W innych źródłach zowie się ona Gudusca, Gadsca, Gatska. Rač. docum. p. 400.

1677) W An. Einh. i Vita Hludow. zowie się on Borna, dux Guduscanorum, u Const. Porphyr. Πορῖνος. Porphyr. (adm. 30. p. 145) pomieszał go z Ludewitem, tak że podług niego nie Ludewit prowadził wojnę z Frankami, lecz Borna.

1678) Borna Goduscanorum perfidia an timore desertus. Vita Hludow. a. 819. p. 625.

1679) An. Einh. a. 819. p. 206, Vita Hludow. a. 819. p. 624—625.

1680) Dragamosus (także Dragomosus, Dramagosus) socer Liudewiti. An. Einh. Był on zapewne także żupanem w Chorwacyi panońskiej, lecz aby nie być zależnym od zięcia, połączył się z Borną.

1681) desertores suos postea subegit. Vita Hludow. Podobnie An. Einh. Guduscani domum regressi iterum a Borna subiguntur.

1682) omnia sua castellis inclusit. An. Einh.

1683) An. Einh. a. 820. p. 207: castellum in arduo monte. Vita Hludow. a. 820. p. 625: castelli cujusdam altitudine.

lecz kraj jego był pustoszony[1684]), a co gorsza, sprzymierzeńców stracił, albowiem Kraincy, którzy koło Sawy mieszkają i prawie graniczą z Fryulem, jak i Karantanie, musieli się Frankom poddać na nowo[1685]). Zanim Ludewit był ostatecznie złamany, umarł 821 roku Borna. Zebrał on obfity owoc swych związków z Frankami, umierał bowiem już jako książe Dalmacyi i Liburnii[1686]), a i Serbom z Dalmacyi dał zapewne impuls do ruchu, wiemy, bowiem, że Zachlumianie, Terwunianie, Duklanie, Kanalici i Narentanie (Nereczanie) oderwali się od Greków, wyżwolili się z pod władzy cesarza Michała II Jąkały (820—829) i stali się zależni tylko od swoich żupanów[1687]). Na prośbę ludu, a za pozwoleniem cesarza Ludwika, księciem Liburnii i Dalmacyi, czyli Chorwatów dalmatyńskich, został Ładysław (Władysław), synowiec Borny[1688]).

Tymczasem Ludewit zmuszony był opuścić Sissek i szukać schronienia u Serbów. Jeden z ich żupanów przyjął go u siebie, lecz Ludewit podstępnie go zabił i grodem jego zawładnął[1689]). Zmuszony zapewne opuścić potem Serbów, Ludewit udał się do Ludemysła, wuja księcia Borny[1690]), lecz tu go śmierć spotkała 823 roku. Zabić go miał podstępnie Ludemysł. Tak skończył książe, zachęcony do powstania przez Byzantynów[1691]), niepoparty przez swoich. Chor-

---

1684) Theganus 27. p. 596.

1685) An. Einh. a. 820. p. 207: Carniolenses, qui circa Savum fluvium habitant et Forojuliensibus paene contigui... itèm et pars Carantanorum, quae ad Liudewiti partes a nobis defecerat. Vita Hludow. a. 820. p. 625: Carniolenses et quidam Carantanorum, qui ad Liudewitum se contulerunt.

1686) Borna dux Dalmatiae atque Liburniae defunctus est. An. Einh. a. 821. p. 208.

1687) *γεγόνασιν ἰδιόρυτμοι καὶ αὐτοκέφαλοι.* Const. Porphyr. 29. p. 128. Tak samo niezależnemi się stały podług Porphyr. i miasta Dalmacyi.

1688) Ladasclavus, Ladascleus. An. Einh. a. 821. p. 208, Vita Hludow. a. 821. p. 625.

1689) An. Einh. a. 822. p. 209: Liudewitus Siscia civitate relicta ad Sorabos, quae natio magnam partem Dalmatiae obtinere... uno ex ducibus eorum... interfecto. Vita Hludow. a. 822. p. 626: ad quendam Dalmatiae principem veniens.

1690) relictis Sorabis... ad Liudemuhslum, avunculum Bornae ducis. An. Einh. a. 823. p. 210. Był on zapewne także jednym z żupanów Chorwatów dalmatyńskich.

1691) Jeszcze w czasie wojny wydało się wspólnictwo byzantyńskie. Fortunatus, patryarcha z Grado (Gradensis), uciekając przed karą, schronił się u rządcy byzantyńskiego w Zarze (Jadera), który wyprawił go do Konstantynopola. An. Einh. a. 821. p. 208.

wacya panońska pozostała pod władzą Franków, lecz księcia swego i potem miała. Był nim Ratimir, który nie wytrwał także, jak się zdaje, w wierności dla Franków i był zapewne przeciw nim w porozumieniu z Bułgarami.

Od Bułgarów, jak wyżej była mowa, oderwali się Timoczanie i Braniczewcy. Teraz przyszła kolej na karę. Bułgarzy, których władcą był wówczas Omortag, napadli na Braniczewców[1692]), ci zaś prosili o pomoc Franków 824 roku. To doprowadziło do nieprzyjaźni między Frankami i Bułgarami, którzy wreszcie 827 roku Drawą napadli na Słowian w Panonii, ogniem i mieczem ją spustoszyli i wypędziwszy żupanów słowiańskich[1693]), ustanowili tam swoich rządców. Najazd ze strony Bułgarów ponowił się i w 829 roku[1694]). Rezultatem wojny było, że Srem znalazł się i pozostał w rękach Bułgarów[1695]). Już wówczas prawdopodobnie żupanem Chorwatów panońskich był Ratimir, który może licząc na pomoc Bułgarów, sprzeniewierzył się Frankom, chociaż dopiero 838 roku silne wojsko frankońskie wystąpiło przeciw niemu. Ratimir nie śmiejąc nawet z niem się zmierzyć, uciekł[1696]), jak się zdaje do Bułgarów[1697]). Nie powodziło się Chorwatom panońskim; szczęśliwsi byli dalmatyńscy, których żupanem był wówczas wspomniany wyżej Ładysław.

Po śmierci Ładysława żupanem Chorwatów dalmatyńskich był Moisław. Pomnożył on znacznie dochody kościoła w Splicie[1698]) i za tę cenę pozyskał sobie duchowieństwo dalmatyńskie, co było ważną rzeczą dla wielkich żupanów chorwackich, dążących do wzmocnienia swojej władzy w Dalmacyi nad innymi żupanami. Na Adryatyku Chorwaci i Narentanie byli niebezpieczni dla samej Wenecyi[1699]).

1692) Abodriti qui vulgo Praedenecenti vocantur et contermini Bulgaris Daciam Danubio adjacentem incolunt. An. Einh. a. 824. p. 213.

1693) et expulsis eorum (s. c. Slavorum) ducibus, Bulgaricos super eos rectores constituerunt. An. Einh. a. 827. p. 216.

1694) An. Fuld. a. 829. p. 360.

1695) Jireč. D. nár. bulh. 119.

1696) Exercitus Bawarorum contra Ratimarum colligitur. An. s. Rudb. Salisb. a. 838. p. 770. O tem i w Conver. Bag. et Car. 10. p. 11: Hludowicus, rex Bagoariorum misit Ratbodum cum exercitu multo ad exterminandum Ratimarum ducem. Ratimir był pośrednim lub bezpośrednim następcą Ludewita. Rač. doc. p. 337.

1697) Šaf. Sl. st. 41. 3. p. 799.

1698) Privil. Mislavi a. 839. O tym zaginionym przywileju jest mowa w późniejszym z r. 852 Terpimira, który uczynione w nim nadanie Moisława zatwierdza.

1699) Już około r. 830 (może jeszcze za Ładysława, nie wiemy bowiem kiedy umarł) Sclavi de insula Narrentis zawierają pokój z Wenecyą, którą przed-

Aby mieć spokój ze strony korsarskiej floty chorwackiej, sam doża Piotr przybył do Dalmacyi i zawarł z Moisławem pokój 839 r.[1700]). Takim samym traktatem doża zabezpieczał Wenecyę i ze strony Narentanów, których żupanem był wtedy Drużajko[1701]). Lecz i potem Wenecya nie miała pokoju na morzu, jeżeli nie ze strony Chorwatów, to ze strony innych Słowian w Dalmacyi[1702]). Tylko Saracenów mogła Dalmacya się obawiać. W tym czasie właśnie Saraceni 840 roku napadli na Budwę, Dubrownik (Raguzę) i inne miasta w Dalmacyi południowej, lecz byli odparci przez flotę grecką[1703]). Niedługo potem, 842—3 roku, zjawili się Saraceni pod miastem Ossero (Osor), na wyspie Cherso[1704]), a w roku 844 u brzegów wyspy Sansigo (Suszak), gdzie pobili na morzu Wenetów[1705]).

Do znacznej potęgi doszła Chorwacya dalmatyńska za następcy Moisława Terpimira[1706]). Kraj posiadany przez niego obejmował całą północną Dalmacyę od Sawy do Cetiny[1707]). Jak i jego poprzednicy, uznawał on nad sobą władzę Franków[1708]). Lecz zależność

---

tem musieli niepokoić na morzu. Poseł Narentanów wysłany dla zawarcia tego pokoju do Wenecyi był wówczas przez dożę ochrzczony. Chr. Vene. (c. a. 830). p. 16, Dand. 8. 3. p. 172. Mimo to potem, ok. 834—5 (może także jeszcze za Ładysława) czytamy w Chr. Ven. p. 17: Venetici... a Narentanis Sclavis capti' pene omnes interfecti sunt. Por. Rački, docum. 335.

[1700]) pacem cum illorum (sc. Sclavorum in Dalmatia) principe Muisclavo. Chr. Ven. (a. 839) p. 17. Dand. p. 175.

[1701]) pertransiens ad Narentanas insulas, cum Drosaico Marianorum judice similiter fedus instituit. Chr. Ven. p. 17, Dand. p. 175. Jednocześnie wspomina się w tych źródłach Liuditus Sclavus (Chr. Ven.) czy Diuclitus (Dand.), jakiś nadmorski żupan dalmatyński, z którym Wenecyanie 840 r. niepomyślnie dla siebie walczyli.

[1702]) Chr. Ven. p. 17, Dand. p. 175, 177.

[1703]) O napadzie tym Saracenów podaje wiadomość Const. Porphyr. adm. 29. p. 130. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to i tutaj Porphyr. pomieszał z sobą wypadki z różnych czasów. Por. Dümml. 398 sq., który podaje 840 rok, jako czas tego napadu.

[1704]) Chr. Ven. (a. 842—3). p. 17, Dand. 175. Por. Rač. doc. 355.

[1705]) Chr. Ven. (a. 844). p. 18, Dand. p. 177.

[1706]) Zapoznaje nas z tym żupanem (Terpimir, Tirpimir, Trpimir) jego własny przywilej (pagin. privil. Tirpim. Chroat. ducis a. 852), dany kościołowi splickiemu. Wymienia żupana Terpimira i Const. Porphyr. adm. 31. p. 149—151: *ἐν ταῖς ἡμέραις Τερπημέρη τοῦ ἄρχοντος*. Był on ojcem Krasimira żupana (*τοῦ ἄρχοντος Κράσημέρη*), a Krasimir miał być ojcem Mirosława, którego niby zabił jakiś ban Pribunia (wyż. dop. 1665).

[1707]) Drinow, Już. Sław. 38.

[1708]) Pagin. privil. Tirpim. a. 852 zaczyna się od słów: Regnante in Italia piissimo Lothario, Francorum rege. W ep. ad Basil. a. 871. (Chr. Saler.

ta Chorwacyi dalmatyńskiej była więcej pozorną, jak istotną. Nosi Terpimir tytuł księcia, nie króla[1709]), lecz otacza go dwór okazały. Nadworni urzędnicy przyjmują udział w radzie książęcej narówni z żupanami[1710]). Tytuł żupana dodaje się, lub niebawem dodawać się będzie, do tytułów urzędników dworskich[1711]). Tej zewnętrznej okazałości odpowiada znaczna wojenna lądowa i morska potęga[1712]). Do wzrostu powagi księcia Terpimira przyczyniło się, bezwątpienia, duchowieństwo dalmatyńskie, z którem umiał on być w zgodzie. Jego zwierzchnika, arcybiskupa salonitańskiego (spalatańskiego) „miłego kuma" [1713]), ujął przywilejem, nadanym 852 roku kościołowi salonitańskiemu.

---

526) Ludwik II Dalmacyę zowie Sclavenia nostra, a Słowian, ją zamieszkujących, Sclaveni nostri.

[1609]) W pagin. privil. Tirpimir tytułuje się nie rex, lecz dux, ztąd nie należy wyrażenia jego regnum Chroatorum brać w znaczeniu królestwa.

[1710]) W pagin. privil. wspominają się omnes zuppani, a z imienia podpisuje się pięciu żupanów świadków: Comicinus zuppanus testis. Pretilius zup. testis, Nemuslus, Zarsata, Lodovicus, wraz z jednym camerarius (Negutin) i dwoma capellani (Dominicus et Ciprianus).

[1711]) W roku 892 (Rač. doc. p. 16) wymieniają się: jupanus palatinus, jupanus camerarius, jupanus armiger itd.

[1712]) Podług Const. Porphyr. adm. 31. p. 151. Chorwacya w tych czasach miała jakoby 60,000 konnicy, 100,000 piechoty, a flota składała się z 80 sagin (*σαγήναι*) i 100 kondur (*κονδοῦραι*); saginy mieściły po 40 ludzi, kondury zaś — większe po 20, mniejsze po 10.

[1713]) dilectus compater. Pagin. privil.



ROZDZIAŁ XVIII.

LUDNOŚĆ SŁOWIAŃSKA WE FRANKONII WSCHODNIEJ, TURYNGII I HESYI AŻ do 846 ROKU.

Na północ Dunaju leżący kraj, przez który rzeki Nava (Naab) i Regan (Regen) przepływały, zwano jeszcze w tym okresie, około roku 670, Turyngią [1714]), chociaż od roku 531 należał on do Franków. Tak samo do nich należała i ta ziemia, gdzie płynęły rzeki Radantia (Radnica), Movin (Men), dwa dopływy tej ostatniej, Dubra (Tauber) i Nida (Nidda), i wreszcie dopływ Renu, Logna (Logana, Lahn), wiemy bowiem, że w tym samym czasie, tj. około 670 roku, w kraju Franków płynęły Logna, Nida, Dubra, Movin, Inda itd. [1715]). Była to tak zwana Frankonia wschodnia (Francia orientalis), kraj pierwotnie słowiański, do dnia dzisiejszego przechowujący w topografii mnóstwo śladów swego pochodzenia [1716]). To też od czasu, jak

[1714]) Bac et Reganum, qui in Danubio merguntur, per Thuringorum patriam transeunt. An. Rav. 4. 25 (ed. Pind. et Parth. p. 229.). Bac, zamiast Nab (Naba w śred. wiekach, dziś Naab, Förstem. Ortsn. 1135, pierwotnie Nava), nie Waag, jak sądzą Pinder i Parthey. Co do Reganu * Radana wiadomość w dop. 568.

[1715]) An. Raven. 4. 24. p. 229. Pind. i Parth. drukują Movit, choć powinno być Movin.

[1716]) Kto zna języki słowiańskie i topografię krajów słowiańskich, nie może wątpić, że np. Dubra, Nida, nie mówiąc już o nazwach na *ca*, jak Radnica (dop. 1722), są słowiańskie. Dubra powtarza się bardzo często na ziemiach słowiańskich w formie Dubrawa, tj. z suf. *wa* (dop. 1093), Nida w dwóch dopływach Wisły, Nida i Nidzica (Koper. W. 17). Z nazw na *awa* tu należą Swalawa, rzeka w pagu Swalafelda (Roth I. 226, pod r. 793), dziś w Bawaryi, na północ Dunaju, Malenowa (Cod. Lauresh. n. 609. p. 534) czyli Malinowa (ib. n. 612), osada nad Renem. Z nazw na *ca* Dörmitz w Wirtemberskiem (dop. 1093), Weschnitz, zapisany w VIII wieku w formie Visscoz (Cod. Lauresh. n. 242 i 245. p. 331 i 333), dopływ Renu. W literaturze, zajmującej się badaniem osiadłości

pisać zaczęto dokumenta, ziemie te zwano słowiańskiemi. Kraj nad Menem, Radnicą i dopływem tej ostatniej Aisch (Eisga) nazywa się regio Slavorum lub terra Slavorum [1717]). Całą wschodnią Frankonię zowią Slavi [1718]), lud jej słowiańskim [1719]), miasta jej słowiańskiemi [1720]). Niektóre plemiona słowiańskie tego kraju zachowują długo swoją organizacyę i nazwę. Nad Radnicą np. mieszkali Parathani [1721]), tj. Poradniczanie, zwani także Winidami z nad Radnicy [1722]). W dyecezyi eichstadzkiej Słowianie stanowili masę zaludnienia i jeszcze

ludu słowiańskiego w tych stronach (we Frankonii i Turyngii) zasłużyli się Popp, Storch, Peez, Landau. Nazwy zaś na *awa* i *ca*, wyżej przywiedzione, usprawiedliwiają pogląd tych (Kucharski, Suchecki, Szembera, Sieniawski, Sasinek), którzy ludność słowiańską, jako autochtoniczną, widzą i na przestrzeni między Wezerą i Renem. Czyt. jeszcze to, co wyżej, w dop. 600 i 644.

[1717]) Dronke, cod. a. 824. n. 430, trad, c. 4. § 130. p. 22, Erben, reg. a. 846. n. 26. Podobnie, jak pisze Landau (Bauernh. p. 20), w Turyngii, okolice około Saalfeld, na wschód lasu turyngskiego, zwanego Saltus Slavorum, zwały się regio Slavorum. O Sali turyng. quod slavica lingua Sale dicitur w dop. 1106. Nazwę Slavi ludność windyjska we Frankonii wschodniej i Turyngii odziedziczyła po Swowach Hermundurach (Slavi z Suevi), którzy się z nią zlali i wśród niej zniknęli (wyż. dop. 1059).

[1718]) de partibus orientalium Francorum vel de Sclavis. Erb. a. 889. n. 47. p. 19. U Dron. cod. a. 796. n. 124 in Sclavis, gdzie gau Wolkfeld.

[1719]) W aktach soboru w Bambergu z r. 1058 czytamy: erat plebs hujus episcopii utpote ex maxima parte sclavonica. Šaf. Sl. st. 44. 11. p. 918.

[1720]) Fihuriot (Vieret pod Bambergiem) una cum ceteris Sclaviensis oppidis. Erb. a. 911. n. 59.

[1721]) in finibus Parathanorum, ad id temporis crudelium paganorum. Vita s. Emmer. auct. Arnol. 1. 3 (Pertz 550). O tem słowiańskiem plemieniu Mannert III. 200 i Šafařik, Sl. st. 44. 11. p. 917.

[1722]) Ratanzwinidi, którzy wraz z Winidami z nad Menu (Moinwinidi), siedzieli między Menem i Radnicą (Radantia) in terra Sclavorum. Erb. a. 846. n. 26. Rzeka Radnica, dziś Rednitz, jak i jej dopływy: Pegnitz, Rezat, jeden i drugi, noszą słowiańskie nazwy. Radnica (Radantia, Ratanza, Retneza u Förstem. 1214) tworzy się z dwóch rzek: Fränkische oder Untere Rezat i Schwäbische oder Obere Rezat. Jeden z tych dwóch Rezatów zwał się dawniej Rethratanze (Förstem. 1238), czyli, jak sądzę, Czerwoną Radnicą (reth zamiast roth i Ratanze). Z Rethratanze uformowało się, jak sądzi Bacmeister (Alem. Wand. 154), Retratz, a z tego Rezat. Drugi Rezat nazywał się zapewne Białą Radnicą. I Men powstaje z Białego Menu (Weisser Main, Witzmoune) i Czerwonego Menu (Rother Main, Rothmoune). Förstem. 1107. Podobnie Regen z Czarnego i Białego Regenu (Schwarzer und Weisser Regen, Albus Regin et Niger). Förstem. 1233. Jaką była pierwotna nazwa Regenu w dop. 568. Tego rodzaju nazwy są tylko słowiańskiego pochodzenia, tak np. Cissa tworzy się z Białej i Czarnej Cissy, Dunajec z Białego i Czarnego Dunajca, Czeremosz (dopływ Prutu) z Białego i Czarnego Czeremosza. Te i inne rzeki u Kopern. 4, 5, 16, 17, 22, 35, 62, 84 i 85.

w X wieku rządzili się własnem prawem[1723]), lecz społeczną i polityczną przewagę nad nimi mieli Bawarzy i Frankowie, chociaż tutaj stanowili oni napływową ludność. Gdy w 741 roku tworzyło się dla Frankonii wschodniej biskupstwo w Würzburgu nad Menem, to w granicach tej dyecezyi mieszała się już z sobą od dawna ludność słowiańska z osiedlonymi na jej ziemi, Frankami i Sasami[1724]). Lecz ta ludność słowiańska stopniowo traciła swoją narodowość pod przewagą silnie rozwijającego się życia mieszczańsko-niemieckiego i kościoła. Przykładem tej szkodliwej dla Słowian przewagi niemieckiego mieszczańskiego życia jest to, co wiemy o Erfurcie w Turyngii i okolicach tego miasta. Jeszcze w roku 742 pamiętano, że Erfurt był niegdyś (olim) miastem słowiańskiem[1725]). Miasto to stawało się niemieckiem, gdy jego ludność słowiańska stopniowo się niemczyła pod wpływem osiadających tam Niemców, prawdopodobnie, jeszcze za czasów państwa turyngskiego, a zatem jeszcze przed rokiem 531, i potem, za panowania tu Franków. Stosunek tego mieszczaństwa, wytwarzającego się w wendyjskich pierwotnie miastach, a wytwarzającego się z osiadających w nich Niemców i niemczących się Słowian, przejawiał się zwykle w brutalny sposób do tych, co się jeszcze nie zniemczyli. W mieście Uelzen np., w Hanowerskiem, jeszcze w roku 1619 surowo było wzbronionem mieszczanom żenienie

---

1723) W Leges Baiuw. ap. Pertz p. 486 czytamy: Statutum est qualiter Sclavi vel cetere nationes, qui nec pacto nec lege sancta utuntur (w dop. u Pertza: Ita procul dubio lex popularis ac fides christiana significantur). Podobnie w Turyngii, jak pisze Landau (Bauernh. p. 20), wspomina się lex et ritus gentis illius (tj. Słowian). W leges Baiuw. p. 487 znajduje się wyraz treba (sacrificium), jako zabytek z pogaństwa tej ludności w eichstadz. dyecezyi: idolothita quod trebo dicitur (w dop. u Pertza: w st.-sł. i rus. treba sacrificium).

1724) Tak tylko rozumieć można słowa w Vita s. Bonif. auct. Willib. (Jaffé III. 461): ecclesias in confinibus Franchorum et Saxonum atque Sclavorum.

1725) Tak tylko można rozumieć słowa s. Bonifacyusza w ep. ad Zachar. a. 742 (Jaffé III. 112): locus qui dicitur Erphesfurt, qui fuit jam olim urbs paganorum rusticorum. Por. wyż. dop. 1111. Jeszcze 1191 i 1227 roku niedaleko Erfurtu żyła wiejska ludność słowiańska, jak pisze Landau (Bauernh. p. 20): Im J. 1191 finden wir zu Rohstadt bei Ichtershausen (südlich von Erfurt) Wenden sesshaft. Zu Ermstädt, unfern Erfurt, wohnten 1227 neben deutschen Bauern auch rustici Slavi. Landau wykazuje, że to mogła być tylko autochtoniczna słowiańska ludność, a nie żadni późniejsi osadnicy. Słówko olim napisane przez samego Bonif. usuwa hypotezę niektórych pisarzy niemieckich, że Słowian do Turyngii on sprowadził. Hypotezę „hinsichtlich der Ansiedlung durch Bonifacius“ zowie Schottin 3 „hinfällig“ i podaje swoją (wyż. dop. 1315), która jest również nieprawdopodobną.

się ze Słowiankami; urodzone z takich małżeństw dzieci nie otrzymywały świadectw prawowitego urodzenia (geburtsbriefe)[1726]). Z większą jeszcze siłą do tego zniszczenia ludności słowiańskiej przyczynił się kościół, który nie taił dla niej swojej niechęci, nawet wzgardy i wstrętu. Ś. Bonifacyusz tę ludność słowiańską, z którą zetknął się tak blizko, zwał obrzydliwym i wstrętnym narodem, choć wychwalał miłość małżeńską kobiety słowiańskiej[1727]). Przyczyną tej odrazy był upór, z jakim ten lud przeważnie, a potem wyłącznie wiejski[1728]), trwał w poganizmie[1729]). A właśnie w tej epoce, we Frankonii wschodniej, Turyngii i Hesyi, rozwija się szeroko i żywo działalność kościoła, w celu zaprowadzenia w tych krajach chrześcijaństwa. Największe zasługi dla osiągnięcia tego celu położył ś. Bonifacyusz, mnich anglosaksoński, którego prawdziwe imię było Winfryd.

Przed Bonifacyuszem bardzo słabe były początki chrystyanizmu w krajach, od Renu ku Łabie, Solawie i lasowi czeskiemu. We Fryzyi, około 679 roku, apostołował Wilfryd[1730]). W 692 roku przybył tam Wilbrord, zrobiony następnie przez papieża, na żądanie Pepina, arcybiskupem dla Fryzów. Budował on u nich kościoły, między innymi, w grodzie, który w starożytnej mowie tego kraju zwał się Wiltaburg, tj. miastem Wiltów[1731]). Lecz te początki chrystyanizmu zniszczył Ratbod, król Fryzów (680—719), który panował nad całym brzegiem morza północnego, od Renu do Wezery, a bronił kraj swój od Franków i ich wiary. We Frankonii wschodniej, mianowicie, w Würzburgu, ewangelia była opowiadana, około

---

[1726]) Perwolf, Germ. bał. Sł. 40. Podobnych przykładów, wziętych ze źródeł, więcej u Perwolfa i Sieniaw. 326, 339—340.

[1727]) et Winedi, quod est foedissimum et deterrimum genus hominum. Ep. Bonif. ad Aethilb. (Jaffé III. 172). W vita s. Sturm. 7. p. 369 czytamy: ipse vir, s. Sturmius, eorum (Sclavorum) foetorem exhorruit.

[1728]) Tak samo i z tych samych powodów „pagani“ dłużej trzymali się swej wiary i w czasach rzymskich, jak o tem pisałem, w zakończeniu rozdz. II i V.

[1729]) Ztąd w Vita s. Emm. auct. Arnol. Parathani zowią się crudeles pagani, a Vita s. Aman. wyraża się o Słowianach, że są w sidła dyabelskie (a diaboli laqueis) wplątani. Legenda s. Mar. et An. zowie Słowian (Wandali) crudelissima gens, a i w Brev. not. zowią się oni crudelissimi pagani.

[1730]) Migne, Patr. lat. XCV. 241.

[1731]) donavit ei Pippin locum cathedrae episcopalis in castello suo, quod antiquo gentium illarum verbo Wiltaburg, id est oppidum Wiltorum, lingua autem Gallica Trajectum vocatur. Beda Vener. 5. 11 (Migne 247). Podług tego Wiltów mowa byłaby niemiecką, a nazwa Trajectum (dziś Utrecht) galijską, gdy jest łacińską, znaczy bowiem Trajectum ad Rhenum (przeprawa nad Renem). O Wiltach tych czyt. dop. 1075.

689 roku, przez ś. Kiliana[1732]). W Erfurcie, już prawdopodobnie w 706 roku, stanął pierwszy kościół ś. Piotra[1733]). Wkrótce potem zjawił się w Turyngii ś. Bonifacyusz 719 roku.

Bonifacyusz przybywał do Turyngii z Rzymu, gdzie od papieża Grzegorza II otrzymał upoważnienie do rozszerzania wiary między poganami. Po krótkim pobycie w Turyngii, udał się do Fryzyi, potem do Hesów[1734]), gdzie wiele osób nawrócił 723 roku. Jeszcze tego

---

[1732]) Vita s. Kiliani 2. p. 952.

[1733]) Dipl. Dagob. III, a. 706 (Pertz 197). Jakkolwiek dyplom ten niby Dagoberta III (711—716) jest sfałszowany, to jednak sam fakt istnienia kościoła w tym czasie jest prawdziwy. Przedmiotem nadania w tym dyplomie są: silva, quae ob numerositatem cervorum Hirzbruil vocatur,... usque ad terminos regionis Orlaa,... villae a Sclavis in eadem silva factae... et aqua Geram ad capturam piscium... 100 medios tritici, 100 ordei et totidem avenae. Nazwy niemieckie wsi, w tym dyplomie wymienionych, wskazują na postęp germanizacyi.

[1734]) Hesowie (Hassi, Hessi), pierwszy raz pod tą nazwą wymienieni w Vita s. Bonif. auct. Othl., byli potomkami Chattów (Chatti, Χάττοι) i Matiaków (Mattiaci). Po pierwszych Hesowie i nazwę odziedziczyli, gdyż Chatti = Hassi. Temu pochodzeniu Hesów od Chattów, jak i identyczności obu tych nazwisk zaprzecza podług Zeussa 347 gramatyka (naturalnie Zeussa gramatyka, scholastyczna). Lecz mimo scholastycznych subtelności gramatycznych Hessi dla zdrowego rozsądku zostaną Chattami, czemu i rozsądna gramatyka nie przeszkadza, tak samo, jak nie przeszkadzała Grekowi mówić θάλαττα i θάλασσα. Sami Chattowie zresztą tak zwani przez Greków i Rzymian, nazwę swoją wymawiali zapewne tak samo jak i potem, tj. Hassi, nie Chatti. Gdzie mieszkali Chattowie, tam siedzieli i siedzą Hassi. Gdyby jedni nie byli drugimi, to należałoby się zapytać, gdzie się ukryli Chatti, a zkąd się zjawili na tem samem miejscu Hassi. Lecz Hesowie byli potomkami, nietylko Chattów, ale i Matiaków. Chattowie byli Niemcami, Matiakowie zaś nie byli Niemcami, lecz nie byli także i jakimiś Celtami (co mamy sądzić o tym celtycyzmie w Germanii i w krajach na południe Dunaju, wyżej, gdzie dop. 111 do 115, także w dop. 280 i 1251); byli oni ludem tej samej mowy, z której wyszła i nazwa rzeki, nad jaką mieszkali, Adrana (Tacit. an. 1. 56), o której jest mowa wyż. w dop. 208. Chattowie zajęli ziemię Matiaków i się z nimi zmieszali, lecz pierwotnie byli dwoma zupełnie różnymi ludami. Tacitus (Ger. 29 i 31) raz odróżnia Chattów od Matiaków (Mattiacorum gens), to znowu jednych z drugimi miesza (an. 1. 56). Że to były dwa różne ludy, jest rzeczą widoczną. Chattowie był to lud błędny, bez domu i roli (nulli domus, aut ager, aut aliqua curà). jeszcze za Tacyta (Ger. 31), Matiakowie przeciwnie byli ludem od dawna na swej ziemi osiadłym, rolniczym, w cywilizacyi do pewnego stopnia posuniętym, gdyż mieli wsie (pagi vicique), miasto (genti caput) Mattium (Tacit. an. 1. 56), źródła lecznicze (Plin. 31. 17, Am. Mar. 29. 4. 3), dziś zwane Wiesbaden, i charakterem przedstawiali typ ludu pokojowej pracy oddanego, różny od wojowniczych i na pół dzikich Chattów (Ger. 29, 30 i 31). Tacitus (Ger. 29) również błędnie miesza Batawów z Chattami (Batavi... Cattorum quondam populus), gdyż nie Batawowie byli odłamem Chattów,

samego roku był w Rzymie, gdzie został poświęcony na biskupa. Z Rzymu wraca do Hesyi, zkąd znowu udał się do Turyngii. Tutaj w Ohrdruf, nad rzeką Orą, założył klasztor 724 roku, a w Erfurcie około 727 kościół Panny Maryi, później katedralny, i inne kościoły i klasztory. W pracy tej dopomagało Bonifacyuszowi wiele osób, które z Anglii przybywały do niego. Między niemi znajdowały się i kobiety, które w rozmaitych klasztorach niemieckich były osadzane, jako ksienie. W nagrodę tej pracy papież Grzegorz III dał 731 roku godność arcybiskupią Bonifacyuszowi, który około tego czasu wzniósł jeszcze kościoły we Fritzlar i w Amöneburgu, na ziemi Hesów [1735]). Utworzone nakoniec zostały przez Bonifacyusza, już po śmierci Karola Martela 741 roku, cztery dyecezye: buraburska dla Hesyi, erfurcka dla Turyngii, würzburska i eichstadzka dla Frankonii wschodniej [1736]). W kilka lat potem powstało sławne opactwo benedyktyńskie w Fuldzie.

Opactwo to założone zostało w Bukonii, górzystej okolicy bukami zalesionej, nad rzeką Wełtawą [1737]) w 744 roku. Miejsce, dogodne na klasztor, odszukać miał w Bukonii Sturmius (Sturm albo Sturmi), uczeń Bonifacyusza, i w tym celu zwiedzał tę krainę [1738]). Z opisu tej wycieczki Sturmiusa widzieć możemy, o ile już był zniemczony ten kraj [1739]), w którym jednakże znaczna masa ludności

---

lecz Chattuarii, którzy na ziemi Batawów osiedli. Niektóre topograf., słowiańskie nazwy w Hesyi u Sucheckiego 521.

[1735]) Erhard, Bonif. p. 394—397, i Allg. Deutsche Biographie w artyk. o Bonif. 123—124.

[1736]) in castello, quod dicitur Wirzaburg, et alteram in oppido, quod nominatur Buraburg, tertiam in loco, qui dicitur Erphesfurt, qui fuit jam olim urbs paganorum rusticorum. Ep. Bonif. ad Zachar. a. 742 (Jaffé III. 112). Willibaldo parrochiam commendavit in loco cujus vocabulum est Eihstat, Purchardo in loco qui appellatur Wirzaburch. Vita s. Bonif. auct. Willib. (Jaf. III. 461).

[1737]) Zwała się ona Wełtawą, jak i jednoimienna z nią Wełtawa czeska (po czes. Vltava, u Cosm. Vlitava). W źródłach przez Niemców pisanych czeska Wełtawa pisze się: Waldaha, Fuldaha i Fludaha (Pertz I.), — turyngska zaś: Vuldaha, Vultaha (Dron. cod. a. 751. n. 4 i 5), Voldaha, Fuldaha (Förstem. 596), dziś Fulda. Tak samo jak rzeka, zwała się Wełtawą (dziś Fulda) i osada nad nią położona. Nazwa ta utworzona została ze słow. wełna, vlna fluctus, i należy do nazw na *awa* powtarzających się (jakiemi są np. Morawa i Maraha, Iława i Ilaha). O Bukonii i słowiańskim początku tej nazwy wyżej, dop. 1110.

[1738]) Vita s. Sturmi 4 sq. p. 367 sq. pod r. 736.

[1739]) W vita s. Sturmi znajdujemy nazwy, jak Luodera (flumen) p. 367, Gysilaha (flumen), Ortessveca i. e. Ortes-weg p. 369. Nazwa Gysilaha, jak i wszystkie nazwy na *aha*, powstała z pierwotnej słowiańskiej na *awa*.

słowiańskiej zachowywała swoją narodowość i używała swego języka. Ciekawem było spotkanie się Sturmiusa z mnóstwem Słowian[1740]), kąpiących się w Wełtawie. „Na widok takiej mnogości ludzi nagich", czytamy w żywocie ś. Sturmiusa, „osioł, na którym siedział mąż boży, zadrżał ze strachu, a woń niemiła od tych ludzi wzbudziła odrazę w świętym mężu. Oni zaś, zwyczajem pogańskim, urągali się słudze bożemu[1741]), chcieli go nawet znieważyć, ale moc boża wstrzymała ich. Ten zaś z tłumu, co służył za tłómacza, zapytał świętego męża, dokąd dąży, a ten mu odrzekł, że jedzie na puszczę" [1742]). Na tem skończyła się rozmowa Sturmiusa i jego towarzyszy ze Słowianami, z których jeden umiejący po niemiecku, służył za tłómacza[1743]), Sturmius, bowiem, którego Bonifacyusz z Bawaryi przywiózł, a we Fritzlar wychowywać kazał, jak widać, po słowiańsku nie umiał, lub umiał niewiele. W odszukanej przez niego miejscowości nad Wełtawą stanął klasztor 744 roku.

W następnym roku 745 Bonifacyusz został biskupem moguncким, a potem i arcybiskupem, gdy biskupstwo mogunckie podniesiono do godności arcybiskupstwa, co papież Zacharyasz 748 roku potwierdził. Obowiązki arcybiskupa pełnił do roku 753, w którym złożył urząd w ręce ucznia swego Lullusa i poszedł nawracać Fryzów, aby wśród nich śmierć męczeńską znaleść[1744]). Arcybiskup Lullus założył roku 769 jeszcze drugi w Bukonii klasztor, w Hersfeld, także nad Wełtawą[1745]), który, również jak fuldański, zaciążył na szali losów ludności słowiańskiej, zamieszkującej liczne bardzo osady, nadane obu klasztorom.

Stosunek tej ludności do kościoła, pod względem społecznym i ekonomicznym, daje się już poznać z odpowiedzi papieża Zacharyasza, danej Bonifacyuszowi 751 roku[1746]). Bonifacyusz zapytywał papieża, czy należy od Słowian, dobra kościelne zamieszkujących,

---

[1740]) magna multitudo.

[1741]) more gentilium servum Domini subsannabant.

[1742]) Vita s. Sturmi 7. p. 369.

[1743]) Ze słów: unus ex illis qui erat ipsorum interpres, widzimy, że lud ten nie umiał języka, jakim do niego Sturmius przemawiał, a przynajmniej nie rozumiała go większość tych ludzi, znalazł się jednak jeden ze Słowian, co mógł służyć za tłómacza.

[1744]) Erhard, Bonif. p. 396 i Allg. Deutsche Biogr. 125.

[1745]) monasterium, quod dicitur Herolfesfeld, quod exstruxit S. Lullus, Archiepis. Mogunt. in marca Hassorum in Buchonia in ripa fluminis Fuldae. Breviar. s. Lulli (Wenk II. 15 sq.).

[1746]) Ep. Zach. ad Bonif. a. 751. p. 226.

lecz jeszcze nienawróconych na wiarę chrześcijańską, ściągać daninę[1747]). Papież odpowiedział, że należy, ponieważ nie płacąc daniny z ziemi, przez siebie posiadanej, będą ją z czasem uważali za swoją własność, składając zaś daninę, wiedzieć będą, że ziemia ta ma pana. Z tych słów widzimy, że wsie słowiańskie, zanim przeszły od państwa na własność kościoła, były wolne od danin, a dopiero przez kościół i dla kościoła zostały do nich zmuszone. Daniny te składały się ze zboża (pszenicy, owsa), lnu, miodu, baranów, owiec, wieprzy, kołder (lodici) i pieniędzy (denarii)[1748]). Na wielkie bogactwa klasztoru w Fuldzie i wielu innych składała się przeważnie ludność słowiańska, czemu dziwić się nie można, tej ludności bowiem rolnictwo, przemysł i górnictwo w Niemczech winny swoje początki[1749]). Wielka masa ludzi zgromadzonych[1750]) przez Karola W. 793 roku dla przekopania kanału, jakim miały się połączyć z sobą rzeki Radantia i Alomona (Altmühl)[1751]), czyli Ren z Dunajem, składała się zapewne przeważnie ze Słowian. Lecz ta potężna siła materyalna kruszyła się wobec duchowej, społecznej i politycznej przewagi Niemców. Nawracano ją na wiarę chrześcijańską, a to

---

1747) de Sclavis Christianorum terram inhabitantibus, si oporteat censum accipere. Por. Schottin 23.

1748) Dronke, trad. p. 115—125. Lodix, lodices, (w dokumentach jednak lodici, np. 10 lodicos), wyraz używany u Juvenala i Martialisa, znaczy kołdra. Wspominają się jeszcze w dokumentach kozzi (kozzos reddunt).

1749) Sprengel, w rozprawie Über den Einfluss den die Wendische Nation auf den Anbau des östlichen Deutschlands gehabt habe p. 3, o Słowianach pisał 1826 roku: Die thüringischen Pferde, deren Veredlung mit morgenländischen Rassen sich die Wenden vorzüglich angelegen seyn liessen, galten für die schönsten, schnellsten und kräftigsten. Die Wenden waren es, welche die Salzquellen an der Saale zu bearbeiten anfingen: sie waren also die ersten Salzwirker, wie sie die einzigen Müller und Gärtner, Hirten und Zimmerleute, Schlösser und Goldschmiede waren. O Słowianach w Turyngii Landau (Territ. p. 287) pisał 1854 roku: Die Slawen waren die ersten Besitzer des Landes und die ersten Anbauer des Landes. Z innej strony kulturę Słowian w Turyngii, mianowicie ze względu na sposób zakładania osad i wsi, sposób budowania domów, na ich prawne stosunki, sposób mierzenia ziemi rolnej, przedstawia nam Landau 1862 r. w innej swej pracy (Bauernh. 1—14, 18, 20, 23). Jacobi p. 14 to samo pisał 1856 roku o wsiach i zabudowaniach gospodarskich Słowian w Lüneburgu i Altenburgu, gdzie, tj. nad dolną Elbą, Słowianie co najmniej od 2000 lat mieszkali, jako ein schon sehr civilisirtes Volk.

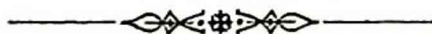
1750) Magna hominum multitudo. An. Einh. a. 793. p. 179.

1751) inter Radantiam et Alomonam fluvios. An. Einh. a. 793. p. 179. W An. Lauriss. a. 793 inter Alcmana et Radantia. Co do pochodzenia i pierwotnej formy nazwy Alomona, czyt. dop. 1934.

było najpewniejszą drogą do zniemczenia. Klasztory, a zwłaszcza fuldański, nawróciły na wiarę chrześcijańską ludność słowiańską na północ Menu. Na południe tej rzeki przychodziła w pomoc i władza rządowa. Karol W. a potem 846 roku i wnuk jego Ludwik Niemiecki nakazywali budowę kościołów w ziemi Winidów, którzy mieszkają między Menem i Radnicą[1752]. Lecz dzieło nawrócenia nie wszędzie postępowało szybko. W biskupstwie bamberskiem jeszcze w XI wieku ludność słowiańska jest pogańską[1753].

1752) Erben, reg. a. 846. n. 26. p. 11. Zowią się oni Moinwinidi et Ratanzwinidi.

1753) Na soborze frankfurckim 1007 r. uchwalono, ut paganismus inibi (około Bamberga) destrueretur. Jaffé V. 27.



ROZDZIAŁ XIX.

SŁOWIANIE PO OBU STRONACH ELBY. WOJNY FRANKÓW ZE SŁOWIANAMI ZA ELBĄ I SALĄ od 789 do 856 ROKU.

Gdy kraje po obu stronach Menu, nad Werrą i Fuldą, należały do Franków, to bardziej na północ położone, aż do morza północnego, zależały od Sasów. Sasi dzielili się na trzy ludy, Ostfalów, Westfalów i Angraryów [1754]). Ostfale sięgali ku Łabie, Westfale ku Renowi, Angrarye mieszkali nad Wezerą. Ci ostatni przodków mieli w Angriwaryach [1755]), którzy w czasie sadowienia się Sasów, przybyszów z za morza, w północnej Germanii, przystąpili z nimi do związku. Ostfale i Westfale wzięli swe nazwy, jak się zdaje, od równin, na jakich osiedli. [1756]).

Pod względem społecznym Sasi składali się z trzech warstw, które początek swój zawdzięczały podbojowi. Warstwy te tworzyli: szlachta (edlingi, edelingi, nobiles), wolni (frilingi, ingenuiles) i wieśniacy czyli kmiecie (lassi, liti, serviles). Ci ostatni tworzyli masę zaludnienia autochtoniczną, lecz podbitą, pozostawioną jednak na roli [1757]), zależną, ale jeszcze niepozbawioną praw, wiemy bowiem,

---

[1754]) W Lex. Saxon. 7 Angrarii (Leibn. p. 80), Angarii (Pertz p. 73). W An. Einh. a. 775. p. 155 i w An. Lauriss. a. 775. p. 154 Angrarii, u Poet. Saxo a. 772. p. 228 Angarii.

[1755]) Angrivarii. Tacit. Ger. 33 i 34.

[1756]) Adelung II. 91: Feld. Im Schwed. ist Fala noch jetzt eine Ebene. Podług Zeussa 390, Falah ist buchstäblich das slawische poljak oder poljanin Flächenbewohner. To dało powód Maciejowskiemu 30 do twierdzenia, że Sasi zwali się Falah, ponieważ zajęli ziemie Polan nadłabskich, których on odróżnia od jednoplemiennych Polan nadwartańskich. Słowian jednak na zachód Elby żadne źródło nie nazywa Polanami.

[1757]) O tem szczegółowiej w dop. 585—587.

że, wraz z edlingami i frilingami, wysyłali wybranych przez siebie, w liczbie dwunastu, deputowanych na zgromadzenie ludowe w Marklo[1758]), prawdopodobnie wpobliżu Minden, na lewym brzegu Wezery, i dawali z pomiędzy siebie, narówni z zupełnie wolnymi Sasami, zakładników[1759]). Ta ludność autochtoniczna była jednoplemienną z tą ludnością (Hliuni, Drevani, Lipani), jaka siedziała nad samą Łabą, po lewej jej stronie. Gdy ta ostatnia, jeszcze w późniejszych czasach wieków średnich, zachować zdołała, choć w części, swoją plemienną organizacyę, to takowa, dalej na zachód, już od dawna była zniszczoną. Gdy tacy Dulgibini[1760]), mieszkający nad Alarą, od dawna już zlali się z Sasami, to przeciwnie, mieszkający nad samą Elbą, po lewej jej stronie, a na wschód linii, idącej od Harburga nad Elbą do Schöningen, Liuni czyli Hliuni, Drevani, Lipani i Białoziemczyce dłużej zachowywali swoją narodowość[1761]).

1758) ex singulis pagis atque ex iisdem ordinibus tripartitis singillatim viri duodecim electi et in unum collecti in media Saxonia secus flumen Wiseram et locum Marklo nuncupatum exercebant generale concilium. Vita s. Lebuini p. 362.

1759) accepit (Carlus) obsides tam ingenuos quam et lidos. An. Lauresham. a. 780. p. 31.

1760) Dulgibini (Tacit. Ger. 34), *Δουλγούμνιοι* (Ptol.), mieszkali około Celle i Gifhorn nad rzeką Aller (por. Zeuss 112). Kętrzyński 112 uważa ich za plemię słowiańskie.

1761) Słowiańska ludność po lewej stronie Łaby, tj. w Saksonii, była autochtoniczną tak samo, jak w ziemiach między Łabą i Odrą (dop. 1055 i n., 1067—1074) i jak w Turyngii i Frankonii wschodniej (dop. 1716 i n.). Ci, którzy w fakt ten uwierzyć nie chcieli, sprowadzali ją z prawej strony Łaby, lecz nie mogli zgodnie odpowiedzieć na pytanie, kiedy się to stało. Ztąd jedni mniemali, że osiedlenie się Słowian po lewej stronie Łaby nastąpiło za wojen Karola W. z Sasami, inni, że później jeszcze, za ostatnich Karolingów i cesarzy z domu saskiego. Trafniej niż inni wyraził się Zeuss 661: Ueber die Einwanderung der Slawen in diesen Strich findet sich keine Nachricht; sie ist vielleicht so hoch hinaufzusetzen, als die Ankunft der Slawen an der Elbe. Lecz ponieważ nie może być mowy o jakiemkolwiek przywędrowaniu Słowian wogóle nad Elbę, nie może być także mowy o ich przybyciu na lewy brzeg tej rzeki. Słowianie ci byli tam autochtonami. Dosyć zastanowić się nad nazwami z topografii miejscowej, jak i bogatym materyałem słowiańskim w żywej mowie dolnoniemieckiej (Perwolf, Germ. 34—75, 256, Bogusł. W. II. 142 sq., Pawiń. Połab. Sł. 165—168), aby się o tem przeświadczyć. Pawiński oznacza granicę dotąd zauważanych, podług niego, nazw słowiańskich w saskich ziemiach. Powiadam podług niego, gdyż inni (Suchecki, Sieniawski) tej granicy nie znają. Czy mieszkała po lewej stronie Łaby za Karola W. ludność słowiańska, i jeżeli tak było, dlaczego jej wyraźniej nie widzimy, o tem niżej, w dop. 1788, 1789 i 1813.

Hliuni czyli Liuni[1762]) mieszkali nad Ilmenawą, około Lüneburga, i niegdyś, z siedzącymi po drugiej stronie rzeki Linami[1763]), tworzyli jedno plemię, z jedną wspólną nazwą[1764]). Plemię to od niepamiętnych czasów mieszkało w tej ziemi[1765]). Do niego należała, jak się zdaje, i ludność, także nad Ilmenawą[1766]) siedząca, w tak zwanem Bardengau[1767]). Na południe od Hliunów siedzieli Drevani[1768]), z którymi razem zajmowali ziemię, zwaną Wendland, gdzie aż do końca XVIII wieku przechowywały się resztki mowy słowiańskiej. Jednych od drugich jednak odróżniano.[1769]). W sąsiedztwie z Drewanami znajdował się kraik, zwany Lipani[1770]), nad Orą, który pierwotnie był zapewne tylko częścią większej ziemi, zwanej Białą Ziemią. Mieszkańcy tej ostatniej czyli, jak ich nazwę Niemcy pisali, Balsami, stanowili jedną całość wraz z mieszkającymi po prawej stronie Łaby Ziemczycami[1771]). Wszystkie te plemiona, Hliuni, Drevani, Lipani i Balsami, mieszkające po lewej stronie Łaby, nad Ilmenawą i Orą, były już prawdopodobnie zależne od Sasów w połowie VIII wieku, gdy w tych stronach wojował z Sasami i bratem swoim Grifonem Pepin Mały.

[1762]) O nich (Hliuni) An. Laurissens. a. 795. p. 181 i An. Fuld. a. 795. p. 351. Między castra et civitates Slavorum, Boguchw. 8. p. 480 wymienia castrum Luna, quod pronunc Lunborg appellatur.

[1763]) Lini zowie ich Poeta Saxo a. 808. p. 263, Linai w Chr. Moiss. p. 308, Linones w An. Einh. p. 195, pod tymże rokiem.

[1764]) Prawie powszechnie, za przykładem Šaf. Sl. st. 44. 7. p. 903, plemię to zowią Glinianami.

[1765]) Wykazał to Jacobi. Wyżej, dop. 1749.

[1766]) Rzeka ta dziś zowie się Ilmenau, w XVII w. jeszcze Ilmenow (Bogusł. W. II. 159). Piekosiński (Karta przy jego Obronie) zowie ją Limanowa, starając się w ten sposób odtworzyć jej pierwotną formę.

[1767]) pagus Bardengoi... et juxta locum qui Bardenwih vocatur. An. Einh. a. 795. p. 181. Między castra et civitates Slavorum u Boguchw. 8. p. 480 wymienia się civitas magna quae Bardwik nominabatur. Krainka ta nazwą swoją sięgała czasów, gdy w tych stronach mieszkali jeszcze Langobardi, ponieważ tożsamość nazw Bardi i Lango-bardi jest zdaje się pewną. Zapewne słowiańscy mieszkańcy Bardengau i sąsiedzi ich Hliuni, tworząc jeszcze jedno plemię, mieszkali razem ze Szwabami Longobardami, dopóki ci ostatni tych stron nie opuścili.

[1768]) Claniki in Drevani. Raumer a. 1004. n. 384. p. 76.

[1769]) Slavi Drevene, qui dicuntur et Slavi domini ducis de Luneborgh. Tak mówiono w XIV w. Perwolf, Germ. 39.

[1770]) in marca Lipani. Raum. a. 956. n. 176. p. 41.

[1771]) Wyżej, dop. 1068 i 1069.

Grifo, brat Pepina, uciekł przed nim do Saksonii 747 roku. Ścigając go, Pepin wtargnął przez Turyngię do ziemi Sasów, dokąd przybyli mu na pomoc Słowianie [1772]). Nad rzeką Ocker (Ovacra), około Orheim, stanęli naprzeciw siebie, z jednej strony Grifo z Sasami, z drugiej Pepin, lecz do bitwy nie przyszło, gdyż Sasi uciekli. Pepin całą prawie Saksonię przez 40 dni pustoszył i wrócił do siebie 748 roku [1773]). Słowianami, którzy w liczbie aż stu tysięcy [1774]) przybyli z pomocą Pepinowi byli niewątpliwie Obotryci mieszkający po prawej stronie Łaby. Znajdowali się oni wówczas w formalnem przymierzu z Frankami [1775]). W 18 lat potem, przeciwnie, Frankowie bili się ze Słowianami i zwyciężyli ich pod Weidahaburc 766 r. [1776]). Byli to, prawdopodobnie, Serbowie, z prawej strony Solawy, która za Karola W. oddzielała od nich Turyngię [1777]). Około tego czasu, jak można przypuścić, Sasi, rozjątrzeni na Słowian z nad dolnej Łaby, zdobyli na nich kraj, między ujściem tej rzeki a Egdorą, a zdobyli go zapewne na Wagrach, o których, w kilka wieków potem, opowiadano w tych stronach, że byli kiedyś najdzielniejszymi mężami, że królowie ich panowali nad całym krajem Obotrytów, a nawet nad Słowianami bardziej odległymi, że mieli za sąsiadów Sasów i Duńczyków, że przedsiębrali zbrojne napady, lub od obcych napadów bronić się musieli [1778]). W zdobytym na Wagrach kraju

[1772]) An. Metten. a. 748. p. 330: duces gentis asperae Sclavorum. Toromach. 6. p. 713: reges Winidorum seu Frisionum ad auxilium.

[1773]) An. Mett. a. 748, An. Lauriss. a. 747. p. 136, An. Einh. a. 747. p. 137.

[1774]) pugnatores quasi centum millia. An. Mett.

[1775]) W Vita Kar. M. 12. p. 449 czytamy: Abodriti, qui cum Francis olim foederati erant. Słowa te odnoszą się do wypadków z r. 789 (dop. 1801), lecz słówko olim wskazuje na przymierze w roku 747 zawarte. I w An. Einh. a. 798. p. 185: Abodriti auxiliatores Francorum semper fuerunt.

[1776]) An. Weissenb. a. 766 (Pertz p. 36), An. Lamber. a. 766. p. 36. Weidahaburc, jak przypuszczają, miał się znajdować przy ujściu Unstruty do Sali (dop. u Pertza p. 36).

[1777]) Sala fluvius, qui Thuringos et Sorabos dividit. Vita Kar. M. 15. p. 450.

[1778]) Est autem Aldenburg ea, quae Slavica lingua Starigard, hoc est, antiqua civitas dicitur, sita in terra Wagirorum,... id est terminus Slaviae. Haec civitas sive provincia fortissimis quondam incolebatur viris, eo quod in fronte totius Slaviae posita, contiguos haberet Danorum sive Saxonum populos, et omnes bellorum motus ipsi aut primi inferrent, aut aliis inferentibus exciperent. Tales autem in eis, quandoque reguli fuisse probantur, qui omni Obotritorum, sive Kycinorum, et eorum qui longe remotiores sunt, dominio fuerint potiti. Helmol. 1. 12. p. 547.

Sasi, zwani w tych stronach Nordalbingami albo Nordliudami[1779]), podzielili się na Dytmarsów, Holzatów i Sturmarów[1780]). Kraj ten, jak zobaczymy, chwilowo odzyskali Obotryci w czasie wojny Karola W. z Sasami,

Wojna z Sasami zaczęła się 772 r. Karol W. zdobył twierdzę saską Eresburg, zburzył, na drodze ku Wezerze, świętość Sasów Irminsul[1781]) i wziął od nich zakładników. W nowej wyprawie 775 roku Karol doszedł aż do rzeki Ocker (Ovacra). Ostfale z księciem Hassionem poddali się i dali zakładników. Tak samo uczynili Angraryowie z wodzem swoim Brunonem i innymi znakomitymi mężami tego narodu[1782]). Na wielkiem zgromadzeniu w Paderborn 777 roku znajdowali się z Frankami i Sasi, prócz Widukinda (Widochindus), księcia Westfalów, który wolał opuścić kraj i oddalić się do Normandów (Duńczyków) wraz ze swymi stronnikami[1783]). W roku 780 Karol doszedł aż do Łaby. Nietylko wolni Sasi, lecz i zależni od nich lidi dać musieli zakładników[1784]). Wszyscy jakoby Bardowie i wielu innych Sasów miało wówczas w Orheim chrzest przyjąć[1785]). Obozując pod miastem Ustiure[1786]), gdzie Ora wpada do Łaby[1787]), Karol załatwiał jakieś sprawy, tak Sasów, którzy po tej stronie, jak i Słowian, którzy po tamtej stronie Łaby mieszkają[1788]). Wielkie

---

[1779]) Northalbingi (Poeta Saxo), Nordliudi, Nordleudi (An. Lauriss.), Transalbiani (An. Einh.).

[1780]) Ad. Brem. 2. 15. p. 310.

[1781]) idolum, quod Irminsul a Saxonibus vocabatur, evertit... Tum rex idolo destructo, ad Wisuram fluvium accessit. An. Einh. a. 772. p. 151.

[1782]) An. Lauriss. a. 775. p. 154.

[1783]) An. Lauriss. a. 777. p. 156.

[1784]) pervenit usque ad fluvium Heilba; et Saxones omnes tradiderunt se illi, et omnium accepit obsides, tam ingenuos quam et lidos. An. Lauresh. a. 780. p. 31. O tak zwanych „lidi“ w dop. 586.

[1785]) omnes Bardongauenses et multi de Nordleudi baptizati sunt in loco, qui dicitur Orhaim ultra Obacro fluvio. An. Lauriss. a. 780. p. 160. Tu w Nordleudach trudno widzieć Nordalbingów, lecz innych Sasów.

[1786]) Tak zowie miasto to Thietmar 6. 33. p. 820: urbs... nostra Walmerstidi (dziś Wolmirstädt), slavonice autem Ustiure, eo quod Ara et Albis fluvii hic conveniunt. Ustiure znaczy Ustie Ory. Porów. z tą nazwą inną: Swantust (Swant-ust), święte ujście, około Wolina (Papłoń. Holm. XVIII). I osada u ujścia Tybru zwała się Ostia. Ustiure miasto istnieć już musiało i tak się nazywać już za czasów wyprawy Karola W. 780 r., choć źródła o tem milczą.

[1787]) ubi Ora et Albia confluunt. An. Einh. a. 780. p. 161.

[1788]) tam ad res Saxonum, qui citeriorem, quam et Sclavorum, qui ulteriorem fluminis ripam incolunt conponendas. An. Einh. a. 780. p. 161. Podobnie lecz mniej jasno wyrażają się An. Lauriss. a. 780. p. 160: omnia dispenens

mnóstwo Winidów i Fryzów dało się wówczas ochrzcić [1789]). Dla nawracających się w ten sposób Sasów i Słowian zakładają się wówczas pierwsze kościoły w Münster, Osnabrück, Paderborn, Minden, Bremen i Verden [1790]), które przecie mogły się tylko zwolna podnosić. Karol W., jak się wyrażano, dzielił Saksonię między biskupów, presbyterów i opatów [1791]). Anglosaski kapłan Willehad został przeznaczony na biskupa bremeńskiego [1792]), lecz dopiero po roku 788 mogło

tam Saxoniam, quam et Sclavos. Z tego widzimy, że Saxones, qui citeriorem fluminis ripam incolunt, jak z drugiej strony, Sclavi, qui ulteriorem fluminis ripam incolunt (Einh.), Saxonia i, z drugiej strony, Sclavi (An. Laur.) przeciwstawiają się sobie, czego nie należy tłómaczyć sobie w ten sposób, że po lewej stronie Elby mieszkali wyłącznie Sasi, tylko w taki sposób, że Sasi tworzyli tu panującą ludność, a Słowianie (wyżej wspominani Hliuni, Drevani, Lipani, Balsami) zależną od nich, obejmowaną zatem nazwą Sasów, mieszkającą już w Saksonii, gdy Słowianie po prawej stronie Elby przeciwnie tworzyli własne niezależne państwa. Ze Słowianami po lewej stronie Elby Karol W. nie potrzebował wchodzić w żadne układy, bo oni zależeli od Sasów, i ztąd o nich źródła za Karola nie wspominają (por. jednak niż. dop. 1789 i 1813). Że tak było, jak wyżej objaśniam, stwierdzają inne analogiczne przykłady. Wszak wiadomo, że Słowianie mieszkali w całej Turyngii, a przecie w An. Einh. (niż. dop. 1794) Sclavi są contermini nie Słowian w Turyngii, lecz Turyngów: Sorabi Sclavi ingressi in fines Thuringorum ac Saxonum, qui eis erant contermini. Jak pod panowaniem Turyngów, tak samo, pod panowaniem tu wspomnianych Sasów, Słowianie mieszkać mogli i mieszkali z pewnością. Podobnie w Vita Kar. M. (wyż. dop. 1576) Hunowie są contermini, nie Słowian, lecz Bawarów: Huni, qui Baioariis sunt ab oriente contermini, chociaż masę ludności stanowili tu, tj. w Karantanii, Słowianie, a Bawarzy byli tylko panującym ludem. Z tej samej przyczyny, po lewej stronie Elby, mówi się wyłącznie za Karola W. w wyżej przytoczonych miejscach, o Sasach, chociaż masę ludności tworzyli tam jeszcze Słowianie.

1789) An. Lauresh. a. 780. p. 31: [nec non et Vinidorum seu Fresorum paganorum magna multitudo credidit]. Chr. Moiss. a. 780. p. 296: nec non et Vinidorum seu et Fresonum paganorum magna multitudo baptizata est. An. Patav. a. 780. p. 16: et venerunt ad regem multa milia gentilium Winethorum hominum. Owi Vinidi, Winethi mogli być tylko z lewej strony Elby, gdyż nieprawdopodobnem jest, aby po chrzest przychodzili Słowianie z za Elby, niepodlegli i zależni tylko od siebie.

1790) Podług F. H. Müllera II. 451, na rok 780 przypada założenie tych kościołów.

1791) An. Lauresh. a. 780. p. 31.

1792) Constituit eum (Willehadum) pastorem et rectorem super Wigmodia et Laras et Riustri etc. Vita s. Willehadi 8. p. 383. Dopiero w dipl. funda. episcop. Bremen. a. 788 wymienia się główne miasto tej dyecezyi, od którego ona wzięła swą nazwę: in Wigmodia in loco Bremon vocato, super flumen Wirraham ecclesiam et episcopalem statuimus cathedram... eandem Bremensem ecclesiam... Willehado.

to biskupstwo się umocnić, kiedy i nowe kościoły w Hildesheim nad Inster (Innerste), dopływem rzeki Leine, i w Halberstadt przybyły dla krajów, między Wezerą i Leine (Lagina), a Elbą i Solawą[1793]).

Tymczasem w roku 782 powstali Sasi, i to w chwili, gdy wraz z Frankami wystąpić mieli przeciw Serbom. Serbowie Słowianie[1794]), bowiem, mieszkający między Łabą i Solawą, wtargnęli w granice Turyngów i Sasów, którzy z nimi graniczyli, dla rabunku. Nie przeszkodziło to jednak tym samym Serbom iść potem, w r. 789, z Frankami na Welatawów. Lecz zanim przyszło do tej wyprawy, Sasi byli ponownie orężem Karola W. złamani, po czem Widukind i ostfalski książe Albion (Abbio), wraz z innymi wodzami Sasów, poddali się Frankom i chrzest przyjęli[1795]). Saksonia się uspokoiła, powypędzani przez Sasów księża wracali do swoich kościołów. W cztery lata potem była przedsięwzięta wyprawa na Welatawów.

Welatawi, jak się sami nazywali, czyli Wilci, jak ich zwali Frankowie[1796]), pod nazwą Lutyków[1797]) uważani za Le-

[1793]) Ustanowione za Karola W. biskupstwa w Hildesheim, Halberstadt i Verden (locus Ferdi super Alaram fluvium) dopiero ustaliły się za Ludwika Pobożnego. T. H. Müller II. 509. Dipl. fund. episc. Verdensis pochodzić ma z 786 roku, lecz wzmianka w tym dyplomie o rzece Pianie (Pene) wskazuje na późniejsze pochodzenie.

[1794]) Sorabi Sclavi, qui campos inter Albim et Salam interjacentes incolunt, in fines Thuringorum ac Saxonum, qui eis erant contermini etc. An. Einh. a. 782. p. 163. I w Vita Kar. M. 15. p. 450: Sala fluvius qui Thuringos et Sorabos dividit. Por. dop. 1788.

[1795]) An. Lauriss. a. 785. p. 168.

[1796]) Natio quaedam Sclavenorum est in Germania, quae propria lingua Welatabi, francica autem Wiltzi vocatur. An. Einh. a. 789. p. 175. I w Vita Kar. M. 12. p. 449: Sclavi, qui nostra consuetudine Wilzi, propria vero, id est sua locutione, Welatabi dicuntur. Tak więc w Einharda Annalach i Vita odróżnia się „propria lingua" i „locutio" Welatawów od francica lingua, a przecie w tem samem Vita 15. p. 451 czytamy: omnes barbarae ac ferae nationes, quae inter Renum ac Visulam fluvios, oceanumque ac Danubium positae, lingua quidem paene similes, moribus vero atque habitu valde dissimiles, Germaniam incolunt. Pod wyrazami „nationes lingua paene similes" które zamieszkują „Germanię" między Renem i Wisłą, morzem i Dunajem, rozumie Einhard te narody (Sasi, Słowianie), które Karol W. podbił (perdomuit). Różnią się tylko bardzo moribus atque habitu. Nazwę „Germania" pojmuje więc Einhard tak jak ją pojmował i Tacitus, tj. jako termin geograficzny, bez względu na różnice, między ludami ją zamieszkującymi, gdyż i Welatabi są natio Sclavorum in Germania. Tak samo Germanię pojmuje i Adam Brem. 2. 18. p. 311 gdy pisze: Sclavinia, amplissima Germaniae provincia, a Winulis incolitur etc. Sclavinia (Slavia) odpowiada tu Tacyta Swewii (Suevia).

[1797]) multi sunt Winulorum populi, soli quatuor sunt, qui ab illis Wilzi a nobis dicuntur Leutici. Ad. Brem. 3. 21. p. 344.

chów[1798]), stanowili związek wielu plemion[1799]), które mieszkały nad Hawolą i Sprewą[1800]), a sięgały Baltyku. Przyczyną wyprawy Karola W. na Welatawów było, że napadali na sąsiadów swoich Obotrytów, którzy z Frankami niegdyś (olim) byli w przymierzu[1801]). Z Frankami i Sasami szli na Welatawów Serbowie i Obotryci. Obotrytów prowadził książe ich Wican[1802]). Fryzowie (Fresones) płynęli Hawolą. Na Łabie zbudowano dwa mosty, a jeden z nich zabezpieczony był fortyfikacyami z drzewa i ziemi[1803]). Przeszedłszy Łabę, Frankowie podstąpili pod gród Dragowita[1804]), króla tej ziemi[1805]), który innych królów[1806]) o wiele przewyższał szlachetnością rodu i powagą starszeństwa[1807]). Dragowit poddał się, dał zakładników i zaprzysiągł wierność Frankom[1808]). Za jego przykładem poszli inni książęta i możni z pomiędzy Słowian czyli Winidów[1809]).

[1798]) Lutycy byli Lęchami, Lechami, jak o tem w dop. 1989 i 1990.

[1799]) Cztery (quatuor) wymienia Ad. Brem. (wyż. dop. 1797): Chizzini et Circipani... Tholosantes et Rethori. Wilti Hevelli u Widuk. 1. 36. p. 433.

[1800]) Hawola, Habowa, Havel, dopływ Łaby, i Sprewa, Sprovia, Sripava, dopływ Hawoli (Koper W.). Förstemann 781 ze źródeł przywodzi: Havela (a. 981), Habola (Pertz I) i pisze: Ob der n. der Havel deutsch ist, lässt sich noch nicht ausmachen. Först. nic więcej nie umiał powiedzieć o nazwie tej rzeki, chociaż musi ona być tego samego pochodzenia co i nazwa plemienia słowiańskiego Hawelan (Heveldi, Tacyta Helvetonae), którzy nad nią mieszkali (wyż. dop. 1070). To samo powiem o Sprewie, po której obu brzegach, gdzie dziś Berlin, siedziało także słowiańskie plemię, zwane Sprewanie (Perwolf 76, Wendt 12). I o nazwie tej rzeki Förstem. tylko tyle napisał: Sprewa (źródła nie cytuje), die Spree. Cassel versucht den namen als deutsch zu erweisen. Jak tu pogodzić niemiecką nazwę rzeki z nazwą słowiańskiego plemienia, nad nią mieszkającego?

[1801]) causa belli erat, quod Abodritos, qui cum Francis olim foederati erant, assidua incursione lacescebant, nec jussionibus coerceri poterant. Vita Kar. M. 12. p. 449. Por. wyż. dop. 1775.

[1802]) Fuerunt etiam Sclavi cum eo, quorum vocabula sunt Suurbi, nec non et Abotriti, quorum princeps fuit Witzan. An. Lauriss. a. 789. p. 174.

[1803]) An. Einh. a 789. p. 175: vallo munivit et inposito praesidio. An. Lauriss. a. 789. p. 174: castellum ex ligno et terra. An. Fuld. a. 789. p. 350: castellis.

[1804]) civitas Dragawiti. An. Einh. W An. Lauris. Dragitus.

[1805]) An. Lauris. rex. An. Einh. regulus.

[1806]) An. Lauris. reges. An. Einh. reguli.

[1807]) nobilitate generis et auctoritate senectutis longe praeminebat. An. Einh.

[1808]) An. Einh. a. 789. p. 175, An. Lauresh. a. 789. p. 34.

[1809]) An. Einh. ceteri Sclavorum primores ac reguli omnes. An. Laouresh. et alii reges... Vinidorum.

Poza gród Dragowita[1810]) dalej na wschód, prawdopodobnie, Karol się nie posunął[1811]) i tą samą drogą, którą przyszedł, przez most na Łabie, wrócił do Francyi[1812]).

Tymczasem w samej Saksonii, gdy Karol W. miał prowadzić nową wojnę z Awarami, wybuchło powstanie 792 roku. Sasi, połączywszy się z okolicznymi poganami[1813]), wysyłają posłów do Awarów, aby się z nimi przeciw Frankom sprzymierzyć. Powracając do pogaństwa, palą kościoły, zabijają księży i biskupów. Byli to prawdopodobnie Sasi z Bardengau, z nimi przynajmniej Karol W. wojował 795 roku. Wtargnął on wówczas do Bardengau, posunął się pod Lüne (Hliuni) i stanął obozem pod Bardowieck. Gdy tutaj oczekiwał na Obotrytów, których wezwał do siebie, dowiedział się, że Wican, książe ich, w czasie przeprawy przez Łabę, w ziemi Hliunów, był przez Sasów podstępnie zabity na samej rzece 795 roku[1814]). Sprawcami tej śmierci Wicana byli prawdopodobnie Sasi

---

[1810]) Grodem tym był prawdopodobnie tak zwany przez Šafař. (Sl. st. 43. 6. p. 851 i 44. 6. p. 899) i Pawiń. 69 Branibor, niemiecki Brandenburg, ten sam, o którym później pisze Widuk. 1. 35. p. 432: cepit (Heinricus) urbem, quae dicitur Brennaburg. Słowiańska forma tej nazwy Branibor nie jest źródłowo zaświadczona, a zatem właściwie jest nieznana. Z niemieckiej już nazwy, sztucznie utworzoną nazwę Zgorzelec znajdujemy u Boguchw. 8. p. 480: Sgorzelcia, quae nunc Brandeborg appellatur.

[1811]) Ze słów w Vita Kar. M. 15. p. 451 (wyż. dop. 1796) zdawałoby się, że aż do Wisły Karol W. sięgnął. An. Lauresham. a. 789. p. 34 prowadzą go nawet aż do Piany: et fuit usque ad Pana fluvium. W dipl. fund. ep. Verden. a. 786 biskupstwo werdeńskie sięga też aż do Piany: ubi Pene fluvius currit in mare barbarum. Por. wyż. dop. 1793.

[1812]) in Franciam. An. Einh.

[1813]) An. Lauresh. a. 792. p. 35: Saxones... conjungentes se cum paganas gentes, qui in circuitu eorum erant. Chr. Moiss. a 792. p. 299: cum paganis, qui in circuitu eorum sunt. An. Guelf. a. 792. p. 45: rebellabant se Saxones et Sclavi et Fresi ex parte. Kto były owe, wspomniane w An. Laur. paganae gentes in circuitu? Byli to Sclavi (An. Guelf.), lecz nie Słowianie z prawej strony, bo o ich jakiemkolwiek nieprzyjaznem względem Franków poruszeniu w tym czasie niema mowy, przeciwnie, Obotryci byli sprzymierzeni z Frankami i przeciw Sasom im pomagali, a Welatawi niedawno zwyciężeni zawarli względnie korzystny dla swoich książąt pokój z Frankami. Owi więc Sclavi mieszkający in circuitu Sasów mogli być tylko Hliuni i ich sąsiedzi, jednem słowem, Słowianie z lewej strony Łaby.

[1814]) An. Lauris. a. 795. p. 180: rex usque ad fluvium Albim pervenit, ad locum qui dicitur Hliuni, in quo tunc Witzin Abotritorum rex a Saxonibus occisus est. An. Fuld. a. 795. p. 351: usque ad locum quem vocant Hliuni (Liuni), ubi Witzan, dux Abotritorum etc. An. Einh. a. 795. p. 181: Cumque in pagum Bardengoi pervenisset et juxta locum qui Bardengoi vocatur posi-

Nordliudi czyli zaelbiańscy, którzy w 798 roku zabili także posłów Karola W[1815]). Śmierć ich pomścił Drażko[1816]), książe Obotrytów, być może syn Wicana, zwycięztwem na polu, zwanem Swentana[1817]), nad rzeką tegoż nazwiska. Zapewne dzięki zwycięztwu temu, a wiarołomstwu Sasów[1818]), Obotryci odzyskali ziemie, kiedyś stracone nad ujściem Łaby i morzem północnem[1819]). W roku 804, bowiem, Karol W. z ziemi, po obu stronach Łaby położonej[1820]), mianowicie, z Wigmodyi[1821]) i załabskiej Nordalbingii, wyprowadził wszystkich Sasów, wraz z ich żonami i dziećmi, do rozmaitych miejscowości Galii i Germanii, i załabskie ziemie oddał Obotrytom[1822]). Lecz nie na długo. Stracić je znowu mieli Obotryci w siedem lat potem. Zanim to nastąpiło, Frankowie w dwóch wyprawach 805 i 806 roku złamali, wyżej wspomnianych, Serbów między Salą i Łabą. Książe jednego z tych plemion, Dalemińców czyli Głomaczów[1823]),

---

tis castris, Sclavorum, quos ad se venire jusserat, expectaret adventum, subito ei nuntiatum est, Witzinum regem Abodritorum cum Albim traiceret, in dispositas a Saxonibus insidias in ipso flumine incidisse et ab eis esse interfectum.

[1815]) An. Lauris. a. 798. p. 184, An. Einh. a. 798. p. 185.

[1816]) Tak zwany przez Šafař. Sl. st. 43. 4. p. 845, w An. Einh. pisze się Drasco (Drasconem ducem) i Thrasco dux, w innych annalach Thrasuco, Drosocus.

[1817]) in loco, qui Sventana vocatur. An. Einh. a. 798. p. 185. Sądzą, że Sventana znajdowała się około Bornhöved w Holsztynii, na co mają wskazywać słowa Helmolda 1. 91. p. 614: Burnhovede, quae alio nomine Zuentiveld dicitur. Na mapie Papłoń. Swentynefeld nad rzeką Swentyną. Nazwy Sventana, Sventifeld, jak i Swentigard na Rugii, Swantust, około Wolina, pochodzą od wyrazu, któremu odpowiada pol. święty, kaszub. swiąti sanctus.

[1818]) ob multam perfidiam in ipsis christianitatis initiis. Mekl. Urkundenbuch a. 834. n. 3. Por. niżej, dop. 1846.

[1819]) O tem wyżej, w tekscie, należącym do dop. 1778 i n.

[1820]) Vita Kar. M. 7. p. 447 pisze o obu brzegach Łaby.

[1821]) Wibmuodi (An. Einh.), Wimodia (Chr. Moiss.), pagus, in quo Brema, intra Albim et Wisoram (dop. u Pertza I. p. 191).

[1822]) omnes qui trans Albiam et in Wihmuodi habitabant Saxones cum mulieribus et infantibus transtulit in Franciam et pagos transalbianos Abodritis dedit. An. Einh. a. 804. p. 191. W Vita Kar. M. 7. p. 447 czytamy o dziesięciu tysiącach ludzi wyprowadzonych ex his, qui utrasque ripas Albis fluminis incolebant.

[1823]) Demelchion (także Demelcion)... regem eorum nomine Semela. Chr. Moiss. a. 805 (Pertz I. 307—308 i. II. 258). Plemię to w An. Fuld. (niż. dop. 1895) zowie się Dalmatae, u Alfreda (Biel. 13) Dalamënsena, u Widuk. 1. 35 Dalamantia. Tak zwali się u Niemców, gdy Słowianie nazywali ich Głomaczami, gdyż Thietmar 1. 2 pisze: provinciam quam nos teutonice Deleminci vocamus. Sclavi autem Glomaci appellant. W Carm. Anglosaxon. (Biel. 6 i 7) zowią się

Semela przyrzekł wierność i dał zakładników 805 roku. Miliduch [1824]), książe innego serbskiego plemienia, poległ 806 roku, po czem inni książęta ziemi serbskiej, którą Frankowie spustoszyli i grody jej burzyli, poddawali się i dawali zakładników [1825]). Dla strzeżenia tych Słowian zbudowano dwa zamki, jeden nad Łabą, naprzeciw Magdeburga, drugi, nazwany Halla [1826]), po prawej stronie Solawy, wzdłuż której założona została marka, zwana serbską [1827]). Tak samo zamkami i markami zabezpieczyć sobie mieli panowanie Frankowie i nad Obotrytami.

Wśród Obotrytów zaniepokoiło się 808 roku. Powód do tego dał Godfryd, król Duńczyków [1828]), który napadł na ziemię Obotrytów czyli Wenedonię [1829]). Cesarz Karol wysłał ku Elbie wojsko, na wypadek, gdyby Duńczycy zaniepokoić chcieli granice Sasów. Godfryd zdobył kilka zamków słowiańskich [1830]), wypędził Drażkę, a innego księcia Godeliuba powiesił [1831]) i Obotrytów obłożył daniną. Wśród

---

oni Glommi. Głomacze są tem samem plemieniem, które Strabo 7. 1. 3. p. 241 nazwał Mugilones, ponieważ, po 1-sze mieszkali tam, gdzie i Mugilonów osadzają, i po 2-gie że ich nazwa na to wskazuje (por. słow. mogila i gomila). Mugilones, podług Kętrzyń. 115, mieszkali na zachód Łaby, gdzie miasto Mügeln (Mogilno, u Thietm. Mogilina) w Saksonii, a zatem tam gdzie i Głomacze siedzieli. Nazwa Mugilonów, którą Kętrzyński wyprowadza od mogiła tumulus, Hügel, jest w takim stosunku do późniejszej Głomacze, jak mogila do gomila. Z gomila powstała nazwa Glomaci, Glommi przez metathesis (por. Zamolxis i Zaĭmoxis, ładonь i dłoń). Formy wyrazu, od którego nazwę wyprowadzamy, są: st.-b. mogyla tumulus, nsl. gomila collis, serb. gomila. alb. gamulje (Mikl. Lex. pal. 378).

1824) Miliduoch Sclavorum dux. An. Einh. a. 806. p. 193. W Chr. Moiss. a. 806 (Pertz I. 308 i II. 258) zowie się Melito i Milito.

1825) vastavit regiones illas et civitates eorum destruxit. Et ceteri reges ipsorum etc. Chr. Moiss.

1826) duo castella... unum super ripam fluminis Salae, alterum juxta fluvium Albim. An. Einh. a. 806. p. 193. Et mandavit eis (regibus ipsorum) rex K. aedificare civitates duas, unam ad aquilonem partem Albiae contra Magadaburg, alteram vero in orientalem partem Sala, ad locum, qui vocatur Halla. Chr. Moiss. a. 806. (Pertz I. 308).

1827) limes Sorabicus, wspomniany pierwszy raz w r. 849. An. Fuld. p. 366.

1828) An. Einh. a. 808. p. 195: Godofridus rex Danorum. An. s. Aman. a. 808. p. 14: Godefredus rex Normanorum.

1829) An. Einh. in Abodritos. Chr. Moiss. a. 808. p. 308: Sclavos, qui dicuntur Abotriti. An. s. Amandi: in Wenedonia.

1830) captis aliquot Sclavorum castellis. An. Einh.

1831) Drasconem, ducem Abodritorum... Godelaibum alium ducem. An. Einh. Ostatniego Šafař. Sl. st. 43. 4. p. 846 zowie Godeljub.

tych klęsk Obotrytów, odpadli od nich Lini czyli Linoni[1832]) i Smeldingi[1833]), i połączyli się z Godfrydem. Welatawi także, czyli Wilci, z powodu starej nieprzyjaźni dla Obotrytów, połączyli się z Duńczykami[1834]). To wszystko było powodem, że Frankowie zbudowali most na Elbie i przeszedłszy po nim rzekę, wtargnęli do ziemi Linów i Smeldingów i ją pustoszyli. Tymczasem Godfryd zburzył handlowe miasto na brzegu morskim, w języku Duńczyków zwane Rerik[1835]), i wrócił do siebie, zabierając syna Drażki, jako zakładnika. A i Welatawi z łupem, jaki zdobyli na Obotrytach, wrócili także do domu[1836]). Lecz Drażko połączył się z Sasami z lewego brzegu Elby[1837]) i z ich pomocą[1838]) napadł 809 roku na Wilców, ogniem i mieczem ziemię ich pustoszył i z ogromnym łupem wrócił do siebie. Następnie ze świeżą pomocą Sasów[1839]) napadł na Smeldingów, których Frankowie już za swoich Winidów[1840]) uważali, zdobył ich gród największy Konnoburg[1841]) i wszystkich, co od niego odpadli, zmusił do poddania się. Tymczasem Karol W., za którego bezwątpienia rozkazem, Sasi pomagali Drążce, wzniósł przeciw Duńczykom twierdzę Esesfeld (Itzehoe) nad rzeką Stör (Sturia)[1842]) i pomieścił w niej załogę, do której sprowadzono przez Fryzyę ludzi, nazbieranych w Galii i Germanii. Wkrótce potem Drażko

---

1832) An. Einh. Linones et Smeldingi. Chr. Moiss. Sclavi, qui vocantur Linai. Poeta Saxo a. 808. p. 263: Sclavi Lini. Por. wyż. gdzie dop. 1763.

1833) An. Einh. Smeldingi. Šaf. Sl. st. 44. 7. p. 903 zowie ich Smolinci i mieści między miastami Boizenburg i Dömitz.

1834) Sclavi qui dicuntur Wiltzi, qui propter antiquas inimicitias, quas cum Abodritis habere solebant. An. Einh. a. 808. p. 195.

1835) destructo emporio, quod in oceani litore constitutum, lingua Danorum Reric dicebatur. An. Einh. Rarogami u Ad. Brem. 2. 18. p. 311 zowią się Obotryci: Obodriti qui nunc Reregi vocantur. W Reric (Rarog), którego słowiańskiej nazwy nie znamy, widzieć zapewne należy Wismar, który był portem miasta Magnopolis (Meklenburg).

1836) An. Einh. a. 808. p. 195; a. 809. p. 196.

1837) venerunt ultra Albiam. Chr. Moiss. a. 809. p. 308.

1838) auxilio a Saxonibus accepto vicinos suos Wiltzos. An. Einh. a. 809.

1839) accepto iterum... auxilio. An. Einh.

1840) cum nostris Hwinidis (także Gvinidis). Chr. Moiss. (Pertz I. 308—309, II. 258).

1841) An. Einh. Smeldingorum maximam civitatem. Chr. Moiss. civitatem... qui appellantur Semeldinc (Semeldini), Connoburg, a także: que appellatur Semeldinc-connoburg. Konnoburg, dziś Connow, przy ujściu Eldy do Elby, około Dömitz.

1842) super ripam Sturiae fluminis... Esesfelth. An. Einh. a. 809. p. 197.

został zabity zdradziecko w Rarogu przez ludzi Godfryda [1843]). Wenedi (Obotryci) udali się wtedy do Karola W., bawiącego wówczas w Saksonii [1844]) i otrzymali od niego 810 r. nowego księcia, Sławomira, który po Drażce sam jeden władzę książęcą posiadał [1845]). W następnym już zapewne roku Nordalbingia, oddana Obotrytom w 804 roku, została przez cesarza znowu Sasom zwrócona [1846]). Od strony tych Sasów założona została marka saska [1847]), wyciągnięta od Kiel do Lauenburga, która tak samo miała być strażą od Obotrytów, jak duńska [1848]), wzdłuż rzeki Eider, od Duńczyków.

I Welatawów na nowo ugięła silna dłoń Franków. Gdy, bowiem, zburzyli oni w roku 810 zamek Hohbuoki [1849]), wzniesiony przez Franków po lewej stronie Łaby, około Gartowa, Frankowie przedsięwzięli przeciw nim wyprawę 812 r. Welatawi musieli się poddać i dać zakładników [1850]).

Po śmierci Karola W., książęta, dostojnicy i posłowie „Słowian wschodnich" przedstawiali się synowi jego Ludwikowi Pobożnemu 815 roku [1851]). Między nimi, naturalnie, być musieli i Słowianie z nad Łaby. Lecz już wkrótce potem nieuległość Serbów [1852]) wywołuje przeciw nim wyprawę Sasów i Franków wschodnich, a na północy, wśród Obotrytów, odrywa się od cesarza książe Sławomir.

[1843]) in emporio Reric. An. Einh. p. 196.

[1844]) ibi (in Fereda, in Saxonia) Wenedi venerunt. An. s. Aman. a. 810. p. 14.

[1845]) et dedit illis (Wenedis) regem. An. s. Aman. W An. Einh. p. 204, lecz już pod rokiem 817, w którym nastąpiło odpadnięcie od Franków tego księcia: Regiam potestatem, quam Sclaomir eatenus post mortem Thrasconis solus super Abodritos tenebat.

[1846]) Unde postquam terram Nordalbingorum laxata captivitate, quam ob multam perfidiam in ipsis christianitatis initiis patratam per septennium passi sunt. Mekl. Urkundenb. a. 834. n. 3. Per septennium, a zatem od 804 do 811.

[1847]) limes Saxoniae, quae trans Albiam est, praescriptum a Karolo et caeteris imperatoribus. Ad. Brem. 2. 15b. p. 310. W An. Einh. a. 819. p. 205 wspominają się praefecti Saxonici limitis.

[1848]) limes Danicus wspomniany pierwszy raz 852 r. w An. Fuld. p. 367.

[1849]) castellum vocabulo Hohbuoki Albiae flumini adpositum. An. Einh, a. 810. p. 197.

[1850]) An. Einh. a. 812. p. 200, Chr. Moiss. a. 812. p. 309.

[1851]) principes Sclavorum orientalium omnes primoresque. Vita Hludow. a. 815. p. 620. W An. Einh. a. 815. p. 202 primores et legati.

[1852]) Sorabi Sclavi, qui dicto audientes non erant. An. Einh. a. 816. p. 203.

Sławomir z początku był wierny Ludwikowi i wraz z Sasami miał udział w wyprawie na Duńczyków, za rzekę Eider 815 r.[1853]), lecz wkrótce, gdy kazano mu podzielić się władzą z Czedragiem[1854]), synem Drażki, połączył się z Duńczykami przeciw Frankom 817 r. Wysłane było z tego powodu przeciw niemu za Łabę wojsko. Sławomir był przyprowadzony do Akwisgranu. Z nim razem przybyli znakomitsi z ludu, przez których oskarżany o wiele przestępstw[1855]), został skazany na wygnanie, a władzę książęcą oddano Czedragowi 819 roku. Lecz i ten książe wszedł w stosunki z Duńczykami przeciw Frankom, co było powodem, że na księcia Obotrytom wysłany został przez Franków Sławomir, któremu winę darowano, lecz książe ten w drodze zakończył życie, przyjąwszy chrzest na łożu śmierci 821 roku[1856]). Czedrag pozostał przy władzy, lecz Frankowie ciągle podejrzywali go o niewierność[1857]), a niektórzy z Obotrytów oskarżali przed cesarzem[1858]). Cesarz wezwał Czedraga przed siebie 826 r. i przywrócił go do władzy wtedy dopiero, gdy znakomitsi z pomiędzy Obotrytów zgodzili się znowu go przyjąć do siebie[1859]). Czedrag dał Frankom zakładników i wrócił do siebie.

I u Welatawów czyli Wilców w podobny sposób Frankowie postępowali. U narodu tego rządy sprawował Luba, dzieląc je ze swymi braćmi[1860]), lecz ponieważ był najstarszym między nimi, posiadał więc najwyższą władzę[1861]). Gdy Luba zginął w wojnie ze wschodnimi Obotrytami, lud księciem swoim ustanowił syna jego

---

[1853]) omnes Saxonici comites omnesque Abodritorum copiae... trans Aegidoram fluvium in terram Nordmannorum vocabulo Sinlendi. An. Einh. a. 815. p. 202.

[1854]) regiam potestatem... cum Ceadrago. An. Einh. a. 817. p. 204. Šaf Sl. st. 43. 5. p. 847 zowie go Czedrag, inni Cedrag.

[1855]) Quem cum primores populi sui, qui simul jussi venerant, multis criminibus accusarent etc. An. Einh. a. 819. p. 205.

[1856]) An. Einh. a. 821. p. 208.

[1857]) An. Einh. a. 823. p. 210.

[1858]) quidam Abodritorum primores Ceadragum, ducem suum, accusantes. An. Einh. a. 826. p. 214.

[1859]) Posłowie, wyprawieni przez cesarza do Obotrytów, przekonali się, że między nimi były różne zdania co do jego przyjęcia (variam gentis illius super rege suo recipiendo sententiam), lecz meliores ac praestantiores quique zgadzali się na jego powrót. An. Einh. a. 826. p. 215.

[1860]) cum fratribus suis regnum divisum tenebat. An. Einh. p. 210. Liubus, u Šaf. 43. 5. p. 848 zowie się Ljuba.

[1861]) totius regni summa. An. Einh.

Miłogosta, ponieważ był starszy rodem [1862]. Lecz Miłogost nie sprawował powierzonej sobie władzy podług zwyczajów ludu [1863], który też go odrzucił i godność książęcą oddał młodszemu jego bratu Czełodragowi [1864]. Miłogost ustąpić nie chciał, i obaj bracia stanęli przed cesarzem, który ze względu, że po stronie młodszego był lud [1865], postanowił 823 roku, aby władza do niego należała. Frankowie stawali więc stale po stronie ludu, a raczej silniejszego w narodzie stronnictwa.

Nie postępowali zapewne tak samo i z Serbami, którzy zachowują się nieprzyjaźnie wobec Franków, gdy Welatawi i Obotryci są im powolni. I tak w roku 826 mają Frankowie do czynienia z jakimś księciem Serbów, bezwątpienia między Solawą i Łabą siedzących, imieniem Tunglo, który, jednocześnie z wyżej wspominanym Czedragiem, stawał przed sądem cesarskim, oskarżany o nieposłuszeństwo i wiarołomstwo [1866]. Tunglo dał syna na zakładnika i powrócił do siebie. Dopiero w roku 839 słyszymy o napadach Serbów i Welatawów na Niemców [1867]. Wywołało to, jeszcze tego samego roku, wzajemny zapewne napad Sasów na Serbów, mianowicie na Kolodiców [1868], którzy byli pobici, a książe ich Czymisław zginął. Jedenaście ich grodów (castella), wraz z miastem (urbs) Kesigesburch, wpadło w ręce Sasów. Następca Czymisława, wśród zgiełku i zamieszania wybrany, zawarł pokój z Sasami, zaprzysiągł wierność i dał zakładników 839 r. [1869]

[1862] filium ejus Milegastum, quia major natu erat, regem sibi constituit. An. Einh. a. 823. p. 210. Šaf. zowie go Milgost.

[1863] secundum ritum gentis. An. Einh.

[1864] Cealadragus w An. Einh. zowie się Czełodrag u pisarzy słowiańskich (Pawiń. 14 i inni).

[1865] Gdy cesarz poznał, że wola ludu (gentis voluntas) skłania się na stronę młodszego brata. An. Einh.

[1866] Accusabatur et Tunglo, unus de Soraborum primoribus, etc. An. Einh. a. 826. p. 214.

[1867] Soraborum et Wiltzorum incursiones, qui nuper quasdam ipsius marchae Saxoniae villas incendio cremaverant. Pruden. Trecen. a. 839. p. 436.

[1868] contra Sorabos, qui Colodici vocantur. Prud. Trecen. a. 839. p. 436. O Kolodicach czyli Koledicach, których w tej samej zupełnie miejscowości zna już Ptolemaeus pod nazwą Kalukonów, wyż. dop. 1066.

[1869] Prud. Trecen. Czymisław, jak go nazywa Szafarzyk, król (rex) zowie się tu Cimusclus. Następca jego rex inter tumultus repente creatus był prawdopodobnie narzuconym przez Franków Kolodicom ich stronnikiem. Był nim zapewne ów fidelissimus Zistibor (Czestibor), wspomniany w An. Fuld. pod r. 858, o którym w dop. 1895 i 1897. O nim jeszcze jest mowa pod r. 857 z powodu innych wypadków (dop. 1980).

Z Serbami jednocześnie, jak wyżej wspomniałem, Welatawi wpadli w granice Saksonii 839 r. Już poprzedniego roku, wraz z Obotrytami, zamierzyli oni wyłamać się z pod władzy Franków, lecz zmuszeni byli na nowo uledz i dać zakładników [1870]), a w następnym roku wyłamują się Linoni, tak że przeciw nim została przedsięwzięta wyprawa [1871]). Nie można wątpić, że przeciw Frankom podburzali te plemiona Duńczycy, którzy w tym czasie wystąpili z pretensyą do cesarza Ludwika, aby im odstąpił Fryzów i Obotrytów, lecz żądanie to odrzucono [1872]). Wobec strasznego ruchu socyalnego, jakiego widownią była Saksonia w 841 i 842 roku, Słowianie połabscy, zdaje się, zachowali się spokojnie.

W Saksonii szlachta (edhilingi, nobiles), po śmierci cesarza Ludwika Pobożnego, podzieliła się na dwie partye. Jedna była po stronie Lotaryusza, druga po stronie Ludwika [1873]), synów zmarłego cesarza. Lotaryusz przeciw Ludwikowi sprzymierzył się jeszcze z Duńczykami i oddał im wyspę Walcheren, u ujścia Skaldy, i inne sąsiednie miejscowości [1874]). Podburzył też przeciw Ludwikowi i życzliwej mu saskiej szlachcie frylingów (frilingi, ingenuiles) i ową masę autochtonów, lazów (serviles), którzy od kilku wieków znajdowali się pod jarzmem Sasów, stracili swe dawne prawa i zostali zmuszeni do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Lazom, których było wielkie mnóstwo, Lotaryusz obiecał, jeżeli mu sprzyjać będą, te prawa, jakie mieli ich przodkowie w tych czasach, gdy byli jeszcze poganami [1875]). Na to wezwanie lud utworzył związek, który przyjął nazwę Stellinga, wypędzał panów i wracał do swych praw starych [1876]).

[1870]) Prud. Trecen. a. 838. p. 432.

[1871]) contra Abodritorum et qui dicuntur Linones. Prud. Trecen. a. 839. p. 436. O Linonach wyżej, gdzie dop. 1763.

[1872]) petentes sibi dari Frisianos atque Abodritos. Prud. Trec en. a. 838. p. 432

[1873]) Nithard. a. 842. p. 668.

[1874]) Prud. Trecen. a. 841. p. 438, Nithard. a. 842. p. 669.

[1875]) Nithard. a. 842. p. 669: hinc etiam in Saxoniam misit (Lodharius), frilingis lazzibusque, quorum infinita multitudo est, promittens, si secum sentirent, ut legem, quam antecessores sui, tempore quo idolorum cultores erant, habuerant, eamdem illis deinceps concederet. Pruden. Trecen. a. 841. p. 437: Saxonibus, qui Stellinga appellantur, quorum multiplicior numerus in eorum gente habetur, optionem cujuscumque legis vel antiquorum Saxonum consuetudinis, utram earum mallent, concesserit. O Lazach wyżej, gdzie dop. 586 i 587.

[1876]) dominis e regno pene pulsis, more antiquo, qua quisque volebat lege vivebat. Nithard. O podobnem zupełnie powstaniu w Galii i Sarmacyi w dop. 378.

i poganizmu[1877]). Ludwik obawiał się, aby Normandowie i Słowianie, jak mniemali współcześni, z powodu powinowactwa[1878]), nie połączyli się ze związkiem Stellinga, kraju nie najechali i w nim chrystyanizmu nie zniszczyli. Lecz obawa była płonną. Powstanie zostało siłą i teroryzmem[1879]) stłumione 842 roku, jego sprawcy okrutnie ukarani. Karę śmierci przez ucięcie głowy poniosło 140 osób, przez powieszenie 14, a niezliczona liczba uległa rozmaitego rodzaju kalectwu przez utratę członków.

Przez cały ten czas nad Łabą było, jak się zdaje, spokojnie; o Słowianach z za Łaby nie słyszymy. I dopiero 844 roku Winiti (Obotryci) zamierzają oderwać się od Franków[1880]), co wywołało wyprawę na nich Ludwika Niemieckiego[1881]), który już z bratem Lotaryuszem się pogodził. W czasie tej wojny Gostimysł, książe Obotrytów, zginął, inni książęta się poddali[1882]). I tym razem, zapewne, Obotryci zamyślali o oderwaniu się od Franków za namową Duńczyków, którzy w następnym roku Elbą dostali się do Saksonii i spustoszyli Hamburg.

Hamburg już od roku 834 był siedzibą arcybiskupa[1883]), którego zadaniem miało być nawracanie Duńczyków i Słowian. Zadanie to miał przed sobą ś. Ansgaryusz, mnich z Nowej Korbei, w dyecezyi paderborneńskiej, potem pierwszy arcybiskup w Hamburgu.

[1877]) Prud. Trecen. a. 841. p. 437—438; a. 842. p. 439.

[1878]) Nithard. a. 842. p. 669: metuens Lodhuwicus, ne idem Nortmanni necnon et Sclavi propter affinitatem Saxonibus, qui se Stellinga nominaverant, conjungerent... Giesebrecht (Wend. Gesch. I. 37) pisze: Selbst in der Karolingerzeit erwähnt ein zuverlässiger Geschichtschreiber (Nithardus) gelegentlich, dass die Sachsen nicht nur den Dänen, sondern auch den Wenden nahe standen, nur lässt der Ausdruck (propter affinitatem) zweifelhaft, ob räumliche oder verwandtschaftliche Nähe gemeint sei. Giesebrecht tu spuszcza z uwagi, że Nithard, nie o Sasach wogóle, lecz tylko o tych z nich, którzy utworzyli związek Stellinga, tj. o lazach pisze. Czyt. wyżej dop. 587, gdzie mowa o lazach, jako Wendach słowiańskich.

[1879]) vi atque terrore. Prud. Trecen. a. 842. p. 439.

[1880]) Abodriti defectionem molientes. An. Fuld. a. 844. p. 364.

[1881]) Prud. Trecen. a. 844. p. 441: populos Sclavorum et terras aggressus. An. Quedl. a. 844. p. 46: venit in Sclaviam. Mowa tu o Obotrytach, jak widać z An. Fuld. Słowian tych zowią Winithi An. Xant. a. 844. p. 228: perrexit in Winithos.

[1882]) Książe ten zowie się Gotzomiuzlus i Goztomiuzlus (An. Fuld.), Gestimulus (An. Quedl.), Gestimus (An. Xant.) rex, inni książęta zowią się reges (Xan. Quedl.), reguli (Prud.), duces (Fuld.). Šafařik (Sl. st. 43. 5. p. 849) nazywa go Gostimysl.

[1883]) Meklenb. Urkundenb. n. 3. p. 3.

Udzielił mu pallium papież Grzegorz IV. Już 826 r. Ansgar opuścił swój klasztor i udał się do Danii, dla nawracania pogan [1884]). Aby sobie przygotować misyonarzy, mogących do pogan przemawiać ich własnym językiem, kupował lub z niewoli wykupywał chłopców duńskich i słowiańskich i wychowywał ich w wierze chrześcijańskiej [1885]). Lecz działalność świętego męża drażniła Duńczyków, i Hamburg był przez nich 845 r. napadnięty i spustoszony [1886]). Pomścili go Sasi, zadając klęskę korsarzom [1887]), która tak była ciężką, że król ich Rorik ze swymi ślubował wstrzymywać się przez 14 dni od mięsa i miodu [1888]). A jeszcze przedtem, lecz tego samego roku, Ludwik zebrawszy znaczne wojsko, zamierzył wyprawę na Winidów [1889]), którzy dowiedziawszy się o tem, wysłali do Saksonii posłów z darami i zakładników, prosili o pokój i otrzymali go. Mimo to, w następnym roku 846, Ludwik wyprawił się z Saksonii na Winidów czyli Słowian za Elbą, lecz był przez nich zwyciężony [1890]). W ponownej wyprawie 847 r. był szczęśliwszy [1891]). Zaczepieni Słowianie, nie dając, zdaje się, do tego powodu, napadli 848 r. na państwo Ludwika [1892]), lecz byli pobici, a w trzy lata potem, Ludwik pustoszył ich ziemię i pod panowanie swoje ugiął 851 r. W r. 855 jednak Słowianie niepokoją króla Ludwika, wyłamując się z pod jego władzy, a w następnym roku, gdy król na nich się wyprawił, porazili go [1893]). Za to szczęśliwą była jego wyprawa na Serbów Dalemińców czyli Głomaczów [1894]) 856 r. Wtargnąwszy bowiem do ziemi Serbów i połączywszy się z książętami serbskimi, widocznie

---

[1884]) Vita s. Ansgar. 9. p. 696.

[1885]) coepit ex gente Danorum atque Slavorum nonnullos emere etc. Vita s. Ansg. 15. p. 700.

[1886]) castellum in Saxonia, quod vocatur Hammaburg populati sunt. Prud. Trecen. a. 845. p. 441.

[1887]) An. Fuld. a. 845. p. 364: nec inulti reversi sunt. Prud. Trecen. a. 845. p. 441, An. Xant. a. 845. p. 228.

[1888]) rex eorum nomine Rorik... 14 dies a carne et medone abstinuit. An. Xant. Wyrazu medo, w Abl. medone (liquor mellis, qui medo polonice dicitur.... de eodem medone) używa i zowie go polskim Boguchwał 7. p. 479, pisząc o cudzie w czasie wyboru Piasta na księcia polskiego.

[1889]) ad Winidos. An. Xant. Tymi Winidami byli Obotryci.

[1890]) An. Xant. a. 846. p. 228: contra Winidos ultra Albiam. Prud. Trecen. a. 846. p. 442: adversus Sclavos..

[1891]) Prud. Trecen. a. 847. p. 443.

[1892]) in regnum Hludowici irruentes. Prud. Trecen. a. 848. p. 443.

[1893]) Prud. Trecen. a. 851. p. 446; a. 855. p. 449; 856. p. 449.

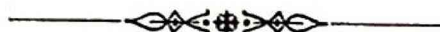
[1894]) O Głomaczach (Strabona Mugilonach) czyt. wyż. dop. 1823.

poróżnionymi z Dalemińcami, napadł na tych ostatnich, pobił ich, zmusił do daniny i wziął zakładników [1895]). Aż trzy wojska zbroi Ludwik 858 r. na Morawian, Obotrytów, Linów i Serbów. Przeciw Serbom, którzy nie chcieli być Frankom posłuszni, wojsko ma prowadzić Takulf, graf serbskiej granicy [1896]). Niemałą szkodą dla Ludwika było, że w tym samym czasie Serbowie, mieszkający na wschód serbskiej marki, zabili księcia swego Czestibora, bardzo wiernego Ludwikowi, i zamierzyli z pod jego władzy się wyłamać [1897]).

[1895]) per Sorabos iter faciens, ducibusque eorum sibi conjunctis, Dalmatas proelio superat etc. An. Fuld. a. 856. p. 370. Między owymi duces, którzy z Ludwikiem połączyli się przeciw Dalemincom był pewno i ów fidelissimus Zistibor, prawdopodobnie, książe Kolodiców, wspomniany w An. Fuld. pod r. 857 i 858, o którym mowa w dop. 1869, 1897 i 1980.

[1896]) contra Rastizen... in Abodritos et Linones... per Thachulfum in Sorabos dicto obedire nolentes. An. Fuld. a. 858. p. 371.

[1897]) nuntiatum est ei, in oriente rempublicam Sorabici limitis esse turbatam, eo quod Sorabi, duce ejus Zistiboro nomine, sibi fidelissimo, perempto etc. An. Fuld. 858. p. 372. Że ów Czestibor, o którym wspomina się i z powodu innych wypadków pod r. 857 (dop. 1980), był prawdopodobnie księciem Kolodiców, o jakim mowa u Pruden. Trecen. pod r. 839, wyżej w dop. 1869 i 1895.



ROZDZIAŁ XX.

BEMOWIE CZYLI CZESI PO SAMONIE, W OKRESIE UDZIELNOŚCI PLEMIENNEJ, I W ZALEŻNOŚCI OD FRANKÓW od 791 do 857 ROKU.

Po śmierci Samona (ok. r. 662), nastąpiła nowa doba w życiu Bemów czyli dzisiejszych Czechów, doba udzielności plemiennej. Z tą udzielnością plemienną, wyrażającą się w politycznem, samodzielnem i niezależnem życiu plemion, spotykamy się już tylko prawie na terytoryum dzisiejszych Czech, zamkniętem od zachodu górami (las czeski). Poza tem terytoryum narodowość czeska jest już pod przewagą Franków i Bawarów, lub pod nią niebawem się znajdzie, dla braku wyraźniejszej granicy naturalnej w kraju jeszcze bemskim, na zachód lasu czeskiego. Trzema granicznymi znakami tej czeskiej narodowości i mowy są trzy nazwy: Korkonti (Karkonosze), Brodentia (Brod, Brodnica) i Dubra (dopływ Menu). Jak daleko nazwy te znajdują się od siebie, tak daleko na północ, południe i zachód rozszerzała się ta narodowość. Jak dawno te trzy nazwy zjawić się mogły, nim zostały pierwszy raz zapisane, tak daleko w przeszłość, na całem tem terytoryum, sięgała narodowość czeska [1898]).

[1898]) Wymieniona przez Ptolem. 2. 11. 10 nazwa Korkonti (*Κορκοντοί*) ma być podług niego nazwą plemienia, siedzącego pod górą Askiburgion (Karkonosze), lecz prawdopodobnie ludu tej nazwy nie było. Ptolem. nazwę gór przeniósł na ludność u stóp ich siedzącą. Korkonti, jak słusznie twierdzi Šafařik (Sl. st. 22. 2. p. 393), jest zmienioną tylko pod piórem Greka nazwą czeską Krkonoši. Lecz zdanie to całkiem nie da się pogodzić z innem zdaniem, zupełnie błędnem, tegoż Šaf. 18. 3. p. 330, że Słowianie z nazwy Korkonti utworzyli nazwę „Krkonoši", czyli, jak się wyraża, odziedziczyli ją po Niemcach, jakoby tu, przed Słowianami, mieszkających. Pič (Výz. p. XXIII) sądzi, że ta słowiańska (czeska) nazwa, zapisana przez Ptolem., dowodzi, że już za czasów tego geografa, w połowie II wieku po Chr., Słowianie pod Karkonoszami mieszkali. Lecz mieszkali oni nietylko tutaj, ludność bowiem słowiańska, czyli

Z trzech przedsamonowych okresów w Czechach, celtyckiego, markomańskiego i awarskiego, tylko pierwszy celtycki[1899]) zostawił po sobie, widoczne jeszcze w dobie udzielności plemiennej, a potężne ślady, które wymownie świadczą, jak był długim, bogatym w wypadki i ważnym dla ziemi czeskiej. Po następnym okresie, markomańskim[1900]), prócz nazwy „Slavi“, słabe tylko zostały ślady[1901]), po awarskim, jak się zdaje, żadne.

Gdy Samo zakończył sławne swe życie, państwo jego, obejmujące Czechy, Karantanię i Serbię łużycką, rozpadło się. Synowie jego, których miał 22, kraje po ojcu zapewne podzielili między

---

Ptolemaeusa Bemowie (Baemi) od tych gór sięgali daleko na południe, aż do rzeki Regen (o jej pierwotnej nazwie w dop. 568), nad którą znajduje się miasto, zwane dawniej Camba (An. Saxo), Kanb (Cosm.), dziś Cham (Förstem. 386), przy ujściu do Regenu rzeki dawniej zwanej Camp i Camb (dop. 1583), dziś Campfluss (Först. 386) lub Chamb (Stiel.), po czesku, z zatartym już pierwotnym dźwiękiem nosowym, Kouba, dawniej Kuba. Obie nazwy osady i rzeki „Kampa“ znane już być musiały i za Ptolem. 2. 11. 11, gdyż on już zna plemię tu mieszkające, a zwane przez niego Parmae-Kampi: *μέχρι τοῦ Δανουβίου ποταμοῦ οἱ Παρμαικάμπαι*. Nad tą samą rzeką Kamp znajduje się miasto Furth, po czesku zwane Brod, u Ptolem. 2. 11. 15 *Βροδεντία* = Brodentia, a zatem Brodnica. O trzeciej z tych nazw Dubra i jej słowiańskiem pochodzeniu w dop. 1093.

1899) Celtycki okres w Czechach zakończył się wówczas, gdy Markomanie „pulsis Boiis“ (Tacit. Ger. 42) stali się panami Czech. Z okresu tego pozostała na długo dla ludu czesko-słowiańskiego nazwa „Bemi“, która, w źródłach zapisywana w formie Baemi (Ptol.), Boemi (Cosm.), dziś Böhmen, służyła jednemu i temu samemu ludowi od czasów niepamiętnych. Tę nazwę ludowi czeskiemu zostawił po sobie lud zwany Bojami, który na jego ziemi utworzył na kilka wieków przed Chr. państwo. Nazwa panujących przeszła na poddanych. Ten okres celtycki schodzi się w Czechach z chorwackim (por. dop. 1908) i powinien się nazywać inaczej chorwackim.

1900) Markomański okres zaczął się wówczas, gdy Markomanie za Maroboda, zdobywszy na Bojach Czechy, utworzyli obszerne państwo, w skład którego weszły kraje: Morawia (dop. 1645), Czechy (dop. 1899), Serbia połabska (Strabona 7. 1. 3. p. 241 Mugilones tj. Głomacze, dop. 1823), dalsze na północ ziemie połabskie (Strabona i Tacit. an. 2. 55 Semnones, dop. 1068, i Tacitusa, an. 2. 45 Langobardi), cała Lechia (Strabona Luii, zam. Lugi) i część Panonii między Dunajem i Drawą (dop. 252). Dla Połabii (z Serbią połabską) i Czech północnych okres ten musiał być krótki, po nim jednak została się dla ludu, dziś zwanego czeskim, jak i dla ludu morawskiego, nazwa „Slavi“ (Fredeg.), którą po sobie zostawili Markomanie „Suevi“. Ta nazwa przeszła do okresów następnych i wyparła dawniejsze „Winidi“ (Fredeg.) i „Bemi“. Tę ostatnią tylko z mowy Słowian, gdyż do dnia dzisiejszego używają jej Niemcy.

1901) Takimi śladami mogą być niektóre nazwy, jak Waldaha (także Fuldaha, Fludaha), która już w tej epoce utworzyć się mogła ze słowiańskiej Wełtawa (dop. 1737), Camburg (dop. 1955) itp.

siebie, lub byli przez samego ojca obdzieleni. Karantania i Serbia łużycka nie uległy temu podziałowi[1902], lecz Czechy uległy mu niewątpliwie. Po znaczniejszych grodach czeskich usadowili się synowie Samona, jako władcy drobnych księstw. Ludność, zostająca pod rządami każdego takiego księcia, stawała się zamkniętem w sobie plemieniem, samoistnem i niezależnem od innych sąsiednich plemion. W ten sposób, ile potworzyło się państewek, tyle było plemion, które wreszcie z sobą zaczęły współzawodniczyć i wybijać się jedno ponad drugie. Wszystkie razem, jako ogół narodu, zwano zwykle Bemami, rzadziej Winidami, lub Beowinidami, a bardzo rzadko Słowianami[1903]. Lecz każde plemię miało także swoją nazwę. Najstarszą z tych plemiennych nazw była bezwątpienia nazwa Czechów[1904], która z czasem stała się ogólną dla wszystkich słowiańskich mieszkańców tej ziemi[1905]. Lecz zanim to nastąpiło, Czechami zwało się tylko jedno plemię, które było zarazem znakomitsze od innych, jeżeli nie liczbą składających je rodów i potęgą materyalną, to przewagą moralną i siłą jakichś tradycyi. Jeżeli w późniejszych czasach to plemię Czechów, w odróżnieniu od innych plemion, zwano Bemami[1906], gdy dla tych innych plemion używano nazw im tylko właściwych, plemiennych, lub zwano je „Slavi"[1907], to fakt ten miał swoją racyę. Z nazwą bowiem Bemi łączyło się po-

---

[1902]) Kraje te, jak przedtem, tak i potem miały swoich książąt: w Karantanii byli nimi Pributa, Walduch I, Boruta, Gorazd, Chotimir, Walduch II (dop. 1549 i n.), w Serbii łużyckiej czyli połabskiej, mianowicie między Łabą i Solawą, Derwan (dop. 1309), Semela (u Głomaczów), Miliduch (dop. 1823 i 1824), Tunglo (dop. 1866), Czymisław (u Kolodiców) i prawdopodobnie następca ostatniego Czestibor (dop. 1869).

[1903]) Wyżej, dop. 1065.

[1904]) W Chr. Moiss. a. 805 (Pertz I. 307) zowie się to plemię Cichu-Vindones, w An. Til. a. 805. p. 223 Cichu: Sclavi qui vocantur Cinu (zam. Cichu). Początek tej nazwy jest starożytniejszy, niż pierwsze wymienienie jej 805 r. Sięga ona początkiem swoim czasów chorwackich (bojo-celtyckich) w Czechach i jest nazwą chorwacką. Por. dop. 2001.

[1905]) U Nestora 3 (Biel. 553) nazwa Czesi (Чеси) używa się już w znaczeniu dzisiejszem, jak i inne u niego nazwy, Morawian, Lęchow. Tak samo u Cinnamusa p. 84 i 218 sq. ok. r. 1180 *Τζέχοι* (= Tzechi) i u Chalcocond. p. 72 *Κεχίοι: ἐπὶ Βοέμους τοὺς Κεχίους καλουμένους.*

[1906]) Tak Boemi (Czesi) u Cosmasa 1. 10 (Pertz p. 40) przeciwstawiają się Luczanom: Bellum inter Boemos et Luczanos. Podobnie u Cosm. 1. 10 (Pertz p. 40) stają obok siebie Boemi (Czesi), Lutomerici i Belina.

[1907]) Tak np. w Vita s. Ludm. 2 (Emler I. 192) przeciwstawiają się Bohemi (Czesi) i Sclavi (mieszkańcy innych krajów tej samej ziemi): Bohemi vero et Sclavi. Por. Šaf. Sl. st. 40. 2. p. 789.

jęcie panowania, gdyż Bojowie byli kiedyś w kraju ludem panującym. To zarazem pokazuje, że od wieków centrem władzy w tej ziemi było terytoryum, na którem plemię Czechów, pierwotnie chorwackie mieszkało, a znajdowało się ono między Łabą, Ogrą (Ohrze), Wełtawą i Mżą. Tak było już w czasach przedmarkomańskich, w okresie celtyckim (chorwackim), za panowania Bojów [1908]), w czasach, w których tylko wzniesione być mogły na tem terytoryum zamki Krakow, Libuszyn, Tetin [1909]), Kazin [1910]), w których nad Mżą usypaną została mogiła Kazi [1911]). Nazwy tych pamiątek z przeszłości wiązano z imieniem Kroka i jego trzech córek, Lubuszy czyli Libuszy, Kazi i Tetki [1912]). Podania o tej rodzinie książęcej w Czechach, z pochodzenia chorwackiej, i o samym Czechu, jak i podania w Polsce o Kraku i Wandzie [1913]), a na Rusi kijowskiej o Chorywie, Łybedi i Szczeku [1914]), będące w niewątpliwym związku z czeskiemi podaniami, wskazują na dobę, w której, od źródeł Styru i Bugu zachodniego, i dalej jeszcze, od samego Dniepru aż do źródeł Mży, istniało obszerne państwo chorwackie, którego ślady pozostały w Chorwacyi czeskiej [1915]) i lechickiej czyli sarmackiej. Chorwacya lechicka

---

[1908]) Ztąd u Cosmasa 1. 2 (Pertz p. 33) czytamy: pater Boemus... circa montem Rip, inter duos fluvios, scilicet Ogram et Wlitavam primos posuit sedes — w ziemi od jego imienia nazwanej Boemia. Ten Boemus Cosmasa schodzi się z chorwackim lechem Czechem Dalimila, (o nim w dop. 1996), Bojowie bowiem schodzą się z Chorwatami,

[1909]) Crocco, ex cujus vocabulo castrum jam arboribus obsitum in silva, quae etc. Cosm. 1. 3 (Pertz 34, Emler 7). Urbem tunc potentissimam juxta silvam, quae tendit... construxit et ex suo nomine eam Libossin (także Lubossin) vocitavit. Cosm. 1. 4 (Pertz 35, Emler 8). Castrum (Tethin) natura loci firmissimum praeruptae rupis in culmine juxta fluvium Msam. Cosm. 1. 4. Tetin i u Dalim. 3 (Emler 9).

[1910]) Kazin u Dalim. 3 (Eml. p. 9).

[1911]) Ejus (Kazi) usque hodie cernitur tumulus ab incolis terrae ob memoriam suae dominae nimis alte congestus, super ripam fluminis Mse, juxta viam, qua itur in partes provinciae Bechin per montem, qui dicitur Osseca. Cosm. 1. 4 (Pertz 34).

[1912]) Imiona ich u Cosm. 1. 3 i 1. 4 (Pertz p. 34—35) piszą się Croccus, Lubossa, Lubussa i Libussie, Kazi, Tethka i Tetka; a u Dalim. 3 Krok, Liubušě, Kazě, Tetka (Emler 9), Krok, Lybussye, Kazye, Tetka (Mourek 7).

[1913]) Niżej, gdzie dop. 1998 i 1999.

[1914]) Niżej, dop. 2001.

[1915]) W dipl. fund. ep. Pragen. (Biel. Erb.) dwa plemiona w Czechach noszą nazwę Chorwatów: Chrowati et altera Chrowati. Život s. Václ. (Emler I. 133) wspomina o ucieczce Drahomiry do Chorwat (Кроваты). Podług Šaf. 40. 2. p. 789, Chorwati (Horiti) Alfreda (Biel. p. 13) są tymi samymi Chorwatami.

była starszą od czeskiej. Ta ostatnia stanowiła tylko przedłużenie na zachód Chorwacyi lechickiej, zwanej także sarmacką czyli serbską[1916]).

Prastarą dynastyę chorwacką tradycya związała z późniejszą dynastyą Przemysła (Premisl), żeniąc go z Lubuszą. Przemysł, może jeden z wnuków Samona[1917]), pochodzić miał ze wsi Stadice, nad rzeką Beliną[1918]). Podług legendy był rolnikiem, który sam dwoma wołami orał ziemię swoją[1919]). Jako, podług tej samej legendy, wybrany książe plemienia Czechów, osiadł prawdopodobnie w Wyszehradzie[1920]), na prawym brzegu Wełtawy, który później zwano matką i panią wszystkich grodów ziemi[1921]). Równie starym zamkiem był Děvin[1922]), na lewym brzegu Wełtawy. Młodszą od obu grodów była Praga[1923]).

Osadzają ich w północno-wschodnich Czechach, gdzie płyną Izera, Cidlina, Orlica (dopływy Łaby). Że jednak pierwotnie Chorwacya obejmowała i kraj na wschód się ciągnący, tj. całą ziemię plemienia Czechów (Dalimila Prażan), widzimy z tego, co wiemy o Chorwacyi lechickiej czyli sarmackiej, tj. o Chorwacyi wogóle. I tu mamy jeszcze jeden przykład (por. dop. 2097) stopniowego zwężania się szerokiej kiedyś przestrzeni, jaką pierwotnie obejmowała nazwa Chorwacyi.

1916) O tej Chorwacyi, zwanej także Wielką czyli Białą, niżej dop. 1996.

1917) Czyt. wyż. gdzie dop. 1324.

1918) Est fluvius nomine Belina, cujus super ripam esse villa nomine Stadici... Ibi dux... Premizl. Cosm. 1. 5. p. 36.

1919) duobus variis bubus arat.. prope in agro boves stimulat.. ascendit equum arator. Cosm. 1. 5—7. p. 36—37.

1920) Bezpośredniego dowodu na to niema. Podług Cosm. 1. 7. p. 37, coturni (Przemysła), które on zabrał z sobą ze Stadic, servantur Wissegrad in camera ducis usque hodie. Cosm. 1. 9. p. 38—39 wspomina o wybudowaniu tego grodu już po śmierci Lubuszy: aedificant (juvenes) urbem, quam moderni nuncupant Wissegrad, tunc autem ab arbustis traxerat nomen Hrasten. Wybudowała go młodzież (juvenes), walcząca z amazonkami, nad Wełtawą, naprzeciw wzniesionego przez amazonki grodu Divin (oppidum Divin). Rok 695, w którym Przemysł miał przybyć do Wyszehradu, podany przez Šaf. 39. 3. p. 772, jest naturalnie tylko przypuszczalny.

1921) in metropoli Boiemiae urbe Wissegrad vocata, quae omnium terrae illius civitatum quasi mater et domina est. Interpolator Cosmae ad a. 1070 (Chr. Cosm. ap. Pertz p. 83).

1922) Podług Cosm. 1. 9 (Pertz p. 38—39) wzniosły go amazonki: virgines hujus terrae... veluti Amazones... ut... oppidum natura loci firmum sibi construerent, cui a virginali vocabulo inditum est nomen Divin (także Devin). Quod videntes juvenes... aedificant urbem... Wissegrad. U Cosm. w wyd. Tomka (Emler p. 16): Diewin (w kod. Divin, Devin, Deuin, Dyewin, Dieuin).

1923) Tak pisze i Tomek, Dějep. m. Prahy 5. Podług Cosm. 1. 9. p. 38, wzniosła Pragę Lubusza, gdy już została żoną Przemysła: urbem totius Boemiae dominam aedificant (Lubossa et Premizl) Pragam.

Przemysł był księciem tylko jednego plemienia Czechów, które obejmowało wówczas przestrzeń, na lewym brzegu Łaby, po obu stronach Wełtawy i Mży czyli Beraunki. Wszystkie inne główniejsze plemiona, a między niemi Łuczanie [1924]), Belina, Lutomirice [1925]), Pszowanie [1926]), Chorwaci, jedni i drudzy [1927]), zachowywały swoją samoistność i były niezależne od książąt czeskich. Ziemie na południe położone, gdzie były grody Netolici, Dudlebi [1928]), Vitoraz [1929]) zależały bezwątpienia od Awarów aż do Karola W.

Ludność, mówiąca czeskim narzeczem, mieszkała daleko na zachód dzisiejszych Czech, tj. na zachód lasu czeskiego (silva Bohemica, silva Nortica). Rzeka Dubra, dopływ Menu, ma nazwę czeskosłowiańską [1930]). Kraj, położony w górach Fichtel i u źródeł Menu i Nawy (Naab), gdzie miasta Eger (Cheb) i Wunsiedl, mówił po czesku i zwał się Boemia [1931]). Na zachód gór Fichtel, nad rzeką Mistel (dopływ Menu Czerwonego) położony Hummelland zamieszkały jest przez ludność, która do dnia dzisiejszego zachowała piętno

---

[1924]) Luczani i Lucenses u Cosm. 1. 10. p. 40 i 1. 12. p. 42, Łučané u Dalim. 18. p. 38. W dipl. fund. ep. Pragen. (Erben) Lucsane.

[1925]) duas provincias et populos, Belina et Lutomerici... qui adjuvabant partes Boemorum. Cosm. 1. 10. p. 40. W dipl. fund. ep. Prag. (Erben) Lutomirici.

[1926]). Psouano w dipl. fund. ep. Prag. U Cosm. 1. 15. p. 44—45 wspomina się zamek Psov: filia Slaviboris comitis de castello Psov, nomine Ludmila. Plemię to zapewne zwano serbskiem, gdyż w Živ. s. Ludm. (Emler I. 123) czytamy, że Ludmiła była z ziemi serbskiej, córka księcia serbskiego. I o Chorwacyi Dalimil 2 (Emler p. 6) pisał: v srbském jazyku jest země ježto Charvaty jest jmě.

[1927]) Wyż. dop. 1915.

[1928]) Wymienia je Cosm. p. 51, pod r. 981: urbes Hinov, Dudlebi, Netolici. Nazwy Dudlebów (i Doudlebów), Netoliców były zarazem nazwami plemion, zajmujących tę część Czech.

[1929]) Gród ten znajdował się w ziemi Bemów, gdyż An. Fuld. a. 857. p. 370 piszą: in Boemanos missi civitatem Wiztrachi ducis occupaverunt. Civitas Wiztrachi, Vitoraz, Vitoraz-grad (w XIII i XIV w. Weitrach, Witra, dziś Weitra), jak objaśnia Jireč. Sl. pr. I. 2.

[1930]) Dubra wyżej, dop. 1093.

[1931]) Milica (także Mileze) nad Milicą (dopływ Sali frank., niżej dop. 1948) i Königshofen (Kunigeshoven), znajdujący się niedaleko Milicy, wymieniają się jako leżące w sąsiedztwie Bemii (Boemia, regio Boemiae). Erb. reg. post a. 800. n. 14; a. 1150. n. 283. Takulf (Tacgolfus), jako comes de Boemia (Erb. reg. a. 861. n. 30) prawdopodobnie posiadał Cheb i Wunsidelsko. Leżący naprzeciw Wunsidelska Hallstadt (Halazstat) wymienia się (Capit. Kar. Mag. a. 805), jako znajdujący się na granicy ze Słowianami (partes Sclavorum), tj. ze Słowianami, jeszcze niezależnymi.

swego słowiańskiego pochodzenia, chociaż już od dawna jest zniemczoną[1932]). I ta ludność musiała mówić po czesku. Tegoż czeskiego narzecza używali Winidi z nad Menu i Radnicy, czyli Poradniczanie[1933]). Tak samo nad rzeką Altmühl[1934]), w dyecezyi Eichstadt, gdzie Słowianie jeszcze w X wieku rządzili się własnem prawem[1935]). Tak samo wreszcie mówiono czeskiem narzeczem, nad rzeką Regen i jej dopływem Kamp[1936]), nad którą bezwątpienia, za rzymskich czasów, siedziało plemię Kampi[1937]). Przez ziemię tego plemienia, a przez miasta Cham[1938]) i Furth[1939]), szła droga handlowa do Czech, mianowicie do Domażlic[1940]).

Ziemie wyżej wymienione, a znajdujące się na zachód lasu czeskiego, były pod panowaniem Franków. Wyjątek od tego, jeszcze w pierwszych latach IX wieku, tj. zanim Karol W. zdobył Czechy, stanowiły Cheb, Wunsidelsko i pas ciągnący się na południe, wzdłuż lasu czeskiego, gdyż ziemie te należały jeszcze tylko do siebie. Na całem terytoryum od Franków zależnem ludność słowiańska mieszała się z bawarską i frankońską, zajmującą głównie miasta[1941]).

Tak w czeskiej kotlinie, jak i na zachód lasu czeskiego, rządy nad ludnością słowiańską znajdowały się w rękach żupanów[1942]),

---

1932) Wiadomość o mieszkańcach tego kraju podał Storch 1858 (Die Mistelgauer, vulgo Hummeln in Oberfranken). Zowią ich Hummeln, którą to nazwę wyprowadzają od czeskiego homole, ztąd Hummelland znaczy kraina „homolovita" tj. pagórkowata.

1933) Moinwinidi i Ratanzwinidi czyli Parathani, o których wyżej, dop. 1721 i 1722.

1934) Rzeka Altmühl zwana była dawniej Alomona (dop. 1751), pierwotnie bezwątpienia z dźwiękiem spółgłoskowym na początku, który się przesunął wskutek metathesis. Por. Ilmenow (dop. 1766), której nazwę sprowadzają do Limanowa.

1935) Lex Baiuw. III. 486—487. Czyt. dop. 1723.

1936) Rzeka Kamp dziś po czesku zowie się Kouba, dawniej Kuba, gdyż dźwięk nosowy już w tej nazwie się zatarł (czyt. dop. 1583 i 1898). Jest to takim samym śladem pierwotnego rynezmu w mowie czeskiej, jaki spotykamy np. w nazwach (przywiedzionych u Jirečka Sl. pr. I. 17 i 65 i Piča Zur 78): Anglava-Uhlava (Ouhlava), niemiec. Angel, Wenceslaus, Rambousek itd.

1937) Parmae-Kampi, o których w dop. 1898.

1938) Camba, Kanb. Wyż. dop. 1898.

1939) Brodentia tj. Brodnica, dziś Brod. Wyż. dop. 1898.

1940) W dipl. fund. ep. Prag. (Erben) Tugozc.

1941) Wyżej, w rozdz. XVIII.

1942) Najstarszy ślad tego tytułu widzieliśmy w Karantanii, w dipl. fund. mon. Cremsmün. gdzie czytamy jopan qui vocatur Physso, o czem wyżej, gdzie dop. 1573. U Czechów spotykają się w dokumentach z XIII w. suppani Bohemiae

lechów[1943]) i knezów[1944]), obok których znajdowała się rada kmetów[1945]). Najpotężniejszym z książąt plemiennych był bezwątpienia

---

et Moraviae.... suppani prov. Znoymensis,... dominus Heinricus senior Chunring de Weitra, dictus Supan. Jir. Sl. pr. I. 73. W Polsce byli także żupani (seniores) lecz i tam, jak i w Czechach, tytuł ten traci swoje pierwotne znaczenie. W mowie pruskiej zupuni (pani domu) pochodzi z polskiego. Brückn. o Piaście 330 = 24. O sarmackim (serbskim) ζοαπαν i późniejszych serbsko-chorwackich ζουπάνοι, zuppani wyżej w dop. 413.

[1943]) Z lechem spotykamy się u Dalimila 2 (Emler p. 6), gdzie czytamy: V tej zemi bieše lech, jemužto jme bieše Čech. W An. Einh. i An. Fuld. pod r. 805 występuje dux (także rex) nomine lecho, gdzie tytuł wzięty jest za imię. Lechami czyli panami zowie Šafařik owych 14 ex ducibus Boemanorum, którzy 845 roku kazali się ochrzcić w Regensburgu (An. Fuld. a. 845). Podług Šafařika Sl. st. 39. 5. p. 775 pochodzić oni mieli z okolic, gdzie Chebsko, Wunsidly, Waldsasy, Tiršenreut i Bernow (por. niż. dop. 1972). Jireč. Sl. pr. I. 105 przypuszcza, że w liczbie tych lechów byli Tacholf, comes de Boemia (Erb. a. 861), comes et dux Sorabici limitis (An. Fuld. a. 849. 873) i dux Wiztrachus, o którego synu piszą An. Fuld. a. 857. W Czechach tytuł ten znaczył tyle, co potem pán. Formule: „lěsi i vládyky" odpowiada późniejsza: „páni a vládyky". Na jego starożytność wskazuje to, że znajduje się u Rumunów i Arnautów czyli Albańczyków (leahu, liach) i że od niego pochodzi wyraz šlechta (czes.), szlachta (p.). Jir. Sl. pr. I. 73—74. Twierdząc z Lelewelem (Strac. obyw. 25) i Jirečkiem, że „szlachta" pochodzi wistocie od wyrazu lech, pierwotnie będącego tylko nazwą narodu (Lugi, Lęchy, Lechitae, o których mowa niż. w dop. 1984, 1986 i 1990), potem stanu w narodzie, staje się w sprzeczności z wywodami Mikl. (Fremdw. 129), Nehringa (Nam. f. Pol. 476) i Potkańskiego (Lach. 221 = 39), którzy wyprowadzają wyraz szlachta bezpośrednio z niemieckiego slahta (ahd.), geschlecht. Lecz zarówno słowiańskie szlachta, jak i niemiec. slahta jest pochodzenia galo-celtyckiego (Gal, Wlach, Lach i lach, o czem w dop. 1390), jak i inny podobny niemiecko-słowiański wyraz tyn (niż. dop. 1997). Lech jako tytuł, lecz nie jako urząd, istniał. Nie unicestwi go i Brückner (o Piaście 334 = 28), utrzymując, że lech Dalimila jest „wymysłem autorskim bez żywotnej podstawy".

[1944]) Tytuł ten pochodzenia niemieckiego (st.-niem. kuning König) znany był i jest u wszystkich Słowian (kněz, knez, knjazь, ksiądz, książe). U Litwinów kunigaikštis i kúnings. Jireč. Sl. pr. I. 74.

[1945]) Kometi u Daków, kъmeti (st.-r.) i kmeti (cz. p. s.) u Słowian średniowiecznych, kumeti (cúmet) u Rumunów w Dacyi, mają wspólną historyę, sięgającą głębokiej starożytności. O kometach u Daków wspominają Cassius Dio i Petrus Patricius. Cass. Dio 68. 9 pisze, że Decebal do Trajana wyprawił posłów, nie z liczby τῶν κομητῶν ὥσπερ πρότερον, ἄλλα τῶν πιλοφόρων τοὺς ἀρίστους. Petr. Patr. 4. p. 123 powtarza to samo i zarazem objaśnia różnicę między kometi (κομῆται) i pileati (πιλοφόροι): Decebalus misit ad Trajanum legatos ex his, qui pileos ferunt (πιλοφόρους): hi enim apud Dacos sunt honoratiores. Prius autem comatos (κομήτας) miserat, qui apud eos viliores habentur. W staroserb. kmetь znaczy magnatum unus, w starorus. procerum unus (Mikl. Fremd.

książe plemienia Czechów, już w tej epoce, gdy Karol W. zaczynał 791 roku wojnę z Awarami.

Jedno jego wojsko przechodziło przez ziemie Bemów, mianowicie, południowo-czeskie, należące wówczas do Awarów, i zburzyło

---

98). Leo Diac. Caloën. 9. 7. p. 150 pisze, ok. 975 roku, że Świętosław (Σφενδοσθλάβος), książe Rusów, w czasie wojny z Grekami w Bułgaryi wezwał znakomitszych mężów na radę (βουλὴν), którą w swojej mowie (τῇ σφετέρῳ διαλέκτῳ) zowią κομέντον. U Theophan. a 754 Bułgarzy czynią κομμένδον. W poemacie staroruskim „Słowo o półku Igorevě“ wymieniają się kmeti: А мои ти Куряне свѣдоми къмети. W Czechach kmeti wspominają się u Dalimila 27 (Emler p. 54): Drahomiř sě v syna (Vácslava) uváza a na kmetěch práva potáza: komu by było zemiu opravovati, donidž by sobě kněz nemohl rady dati? Když sě kmetie potázachu, to jiej za právo dachu... W starym czeskim przekładzie Biblii (Přisl. 31, 23) wyrazy cum senatoribus terrae przekłada się: s kmety zemskými. Jireč. Sl. pr. I. 199, gdzie i inne przykłady. Takimi kmetami w Czechach byli, jak pisze Jireček, bądź lechowie (lechové neboli páni), bądź władykowie (vládyky neboli stařešiny rodův). W bardzo starożytnej pieśni polskiej „Bogarodzica“ czytamy: Adamie! ty boży kmieciu, ty siedzisz u Boga w wiecu. Pierwotnie w Polsce kmiecie byli tem samem, czem w Czechach, lecz z czasem stracili to znaczenie. Ze źródeł wiemy, że kmieciami w Polsce zwano aż do XIV wieku osoby służebne (servientes), zależne, bez względu na to, czy to byli znakomici urzędnicy, czy zwyczajni dzierżawcy; tak np. r. 1284 comes Berwoldus venator Kalisiensis zwany jest kmeto noster, a w r. 1295 comes Laurencius castellanus de Bala, który otrzymał od książcia nadania za fidelia servicia, zowie się także cmetho noster. Opat tyniecki różnych obywateli miasta Krakowa, dzierżących z jego nadania posiadłości w Prądniku zowie cmethones nostri. Łebiński p. 250. Wyraz kmet z czasem przybrał znaczenie wieśniaka (rusticus), z początku wolnego, potem i poddanego. To znaczenie rusticus otrzymał on w mowie słoweńskiej (korutańskiej), polskiej, małoruskiej i rumuńskiej (Mikl. Fremd. 98, Sl. El. im Rum. 25, Cihac 87, Linde II. 386). U Lindego II. 386 czytamy pod wyrazem kmieć. „Poddanych gruntu, siedzących na pańskiej roli, a z niej do czynszu i innych powinności obowiązanych, nazywała najdawniejsza starożytność, jak i teraz zowiemy kmieć, cmetho“. W jaki sposób nastąpiła ta metamorfoza, nie wiemy. Szeroko nazwa kmiecia rozpowszechniona u Słowian nietylko zachodnich i południowych, lecz i u wschodnich, znajduje się już, jak wyżej wspomniałem, u Daków, przodków Słowian. Lecz przeciw temu spotykamy się z protestem. Tak np. Brückner (o Piaście 350=44) pisze: „ponieważ Dakowie graniczyli od wieków ze Słowianami, ponieważ Dakowie i Słowianie należą do tego samego odłamu aryjskiego, ponieważ zachodzi między nimi niejedno wybitne podobieństwo, mógłby kto wpaść na pomysł, że kmiecie a kometaj w związku ze sobą. Otóż związek ten złudny“. Lecz autorowi temu chodzi widocznie tylko o nazwę. Należy więc mu przypomnieć, że nazwa „Daci“, tak samo, jak i inne, dziś już również nieznane, jak np. „Lutici“, lub znane, jak np. „Serbi“, „Poloni“ itp. jest tylko jednem z gatunkowych nazwisk tego plemienia, którego dzisiejszą, ogólną nazwą rodzajową, jest od czasów średniowiecznych nazwa „Slavi“.

tam fortyfikacye awarskie nad rzeką Kamp. Ztąd Frankowie posuwali się dalej ku wschodowi, postępując wzdłuż Dunaju, aż do rzeki Raby, i wracali tą samą drogą, jaką przyszli, to jest, przez ziemie czeskie [1946]). W kilka lat potem, zapewne 796 roku, lud czeski obłożony był przez Pepina, syna Karola W., daniną [1947]). Lecz daninie uledz tylko mogły ziemie czeskie nad Kubą (Kamp), Otawą i Łużnicą, tj. należące dotąd do Awarów. Około tego czasu Frankowie zaczepili już może ludność czeską w Chebsku i Wunsidelsku, ztąd bowiem, z Bemii [1948]), Słowianie, około 800 roku, napadają na posiadłości Franków, zapędzając się aż do Milicy (dopływ Sali frank.), gdzie także mieszkała ludność słowiańska, lecz mówiąca już bezwątpienia, nie czeskiem, lecz serbskiem narzeczem. Dla położenia końca tym napadom, do których powód dali zapewne sami Frankowie, a głównie w celach zdobywczych, Karol W. przedsięwziął 805 r., jednocześnie na Słowian czeskich i serbskich [1949]), walną wyprawę, w której prócz Franków wzięli udział Sasi i Bawarzy. Pod wodzą Karola, syna cesarskiego, Frankowie ruszyli na Bemów [1950]) od zachodu, gdy drugie

---

[1946]) per Beehaimos, via qua venerunt, reverti praecepit. An. Einh. a. 791. p. 177.

[1947]) Cosmas a. 1040 (Pertz p. 72) pisze: Talem enim nobis legem instituit Pippinus, magni Karoli regis filius, ut annuatim imperatorum successoribus 120 boves electos et 500 marcas solvamus, — marcam nostrae monetae 200 nummos dicimus. Vita Kar. M. 15. p. 451 wymienia Boemanów między narodami, które Karol ujarzmił i tributarias effecit. Czasu źródła nie podają. Lecz w takiej wysokości daninę płacić mógł tylko cały naród, mianowicie od r. 805. Przed tym czasem być musiała mniejszą i ciążyć tylko na południowych Czechach.

[1948]) in loco Mileze... ab incursu paganorum Sclavorum, qui e regione Boemiae saepius irruptionem etc. Dronke, cod. n. 158. p. 89 (między dwoma dokum. n. 157 i 159, z r. 800). Miejscowość, tu wspomniana, zowie się locus Mileze (n. 158), monasterium Milize (n. 157), vicus qui dicitur Miliza (n. 157). Milica znajdowała się nad rzeką tej samej nazwy. Napady te Słowianie czynili po drodze, która prowadziła, jak pisze Jireč. I. 10, od Mohanu přes Smrčiny k Ohře, odtud podle Ohry ke Chbu. Z tą drogą łączyła się druga, która szła z porzecza Naby przez Waldsassen ku Chebowi: via, quae procedit de Egire in pago Nordgowe et in marchia Naburg (Nab-burg).

[1949]) O wyprawie na Serbów była mowa już w rozdz. XIX (gdzie dop. 1823), lecz bez szczegółów, jakie się tu dodają.

[1950]) An. Einh. a. 805. p. 192: in terra Sclavorum, qui vocantur Boheimi. An. Fuld. a. 805. p. 353: in Boemanos Sclavos. Tych samych Bemów Słowian Chr. Goth. p. 647 zowie Beowinidi, a Chr. Moiss. a. 805 (Pertz II. 258) Beu-Widines. Ponieważ wyprawa sięgnęła aż do głównego plemienia bemskiego, Czechów, Chr. Moiss. a. 805 (Pertz I. 307) wyraża się: ad Cichu-Windones, którzy w An. Til. a. 805. p. 223 zowią się Cinu (zam. Cichu): Sclavi qui vocabantur Cinu.

ich wojsko pod innymi wodzami, mając z sobą Bawarów, szło na nich od południa. Trzecie wojsko, do którego przyłączeni byli Sasi [1951]), wtargnęło na ziemię Serbów Daleminców [1952]) czyli Głomaczów, których zwyciężyło i wzięło zakładników od księcia ich Semeli, po czem przebyło okolicę, zwaną Fergunna [1953]). Wszystkie trzy wojska [1954]) zeszły się nad rzeką Ogrą i ztąd szły pod Kamburg [1955]), w ziemi Łuczan, nad Ogrą. Kamburg był oblężony, okolice jego spustoszone. Przeszedłszy Ogrę, wojsko wtargnęło do ziemi plemienia Czechów [1956]), dotarło do Łaby i dostało się na drugi, prawy jej brzeg [1957]), wszędzie kraj niszcząc. Jakiś lech czeski zginął w tej wojnie [1958]). Rezultatem wyprawy było, że Bemowie musieli poddać się Frankom. Nałożono na nich, 120 wołów i 500 marek srebra wynoszącą daninę, którą, tym razem, płacić już miała cała ziemia czeska [1959]), na wschód lasu czeskiego, pośrednio zależna od Franków, którzy ją podbili, bezpośrednio od swoich plemiennych książąt. Dla strzeżenia jej założono markę [1960]), wzdłuż lasu czeskiego aż do Dunaju. Z miast Halstadt, Forchheim, Regensburga [1961]), leżących na granicy zawojowanych przez Karola W. krajów czeskich, czuwało nad nimi oko

---

[1951]) Chr. Moiss. a. 805. p. 307. Było i czwarte wojsko, które cum classe magna navium perrexit in Albia, et pervenit ad Magedoburg et ibi vastaverunt Genewara (także Genewana). Chr. Moiss. (Pertz I. 307 i II. 258).

[1952]) Chr. Moiss. (Pertz I. 307): cum Saxonibus super Hwerenofelda et Demelchion. Chr. Moiss. a. 805 (Pertz II. 258): super Werinofelda et Demelcion. Šaf. 44. 10. p. 915—916 i 45. p. 935 sądzi, że plemię, mieszkające w Hwerenofelda czyli Werinofelda, jest tem samem, które Geogr. Baw. zowie Verizane (civitates X) i mieści je Šaf. w kraju Słowian połabskich.

[1953]) perrexerunt super Fergunna. Chr. Moiss. a. 805. p. 308. Šaf. p. 915 i 934 sądzi, że Fergunna jest nazwą plemienia, które Geogr. Baw. zowie Fraganeo i mieści obok wyżej wspomnianych Verizane (civit. XL). Geogr. Baw. (Biel. 11) wymienia je wśród innych w takim porządku: Vuislane, Sleenzane, Lunsici, Dadosesani, Milzane, Besunzane, Verizane, Fraganeo, Lupiglaa, Opolini, Golensizi.

[1954]) illi tres hostes. Chr. Moiss. p. 308.

[1955]) ad Camburg (także ad Canburg). Chr. Moiss. (Pertz I. 308 i II. 258). Camburg prawdopodobnie dzisiejszy Kadań (Kaaden) nad Ogrą, w ziemi Łuczan.

[1956]) Chr. Moiss. wyżej dop. 1950.

[1957]) in ista parte Albiae et ultra Albiam. Chr. Moiss. (Pertz I. i II).

[1958]) An. Einh. a. 805. p. 193: ducem eorum nomine Bechonem (zam. Lechonem) occidit. An. Fuld. a. 805. p. 353: regem eorum Lechonem occidit.

[1959]) Czyt. wyż. dop. 1947.

[1960]) W An. Fuld. a. 849. p. 366 wymieniony jest Ernestus dux partium illarum (sc. Boemanorum). An. Hincm. a. 873. p. 496: marchia contra Vinidos (sc. Behin, Behemos).

[1961]) Capit. Caroli M. a. 805.

Franków, szczególnie nad drogami chebską i domażlicką[1962]), które łączyły z sobą ziemie bemskie, z tej i z tamtej strony lasu czeskiego.

Po śmierci Karola W., synowi jego Ludwikowi Pobożnemu przedstawiają się w Paderborn 815 roku książęta i posłowie Słowian wschodnich[1963]), między którymi bezwątpienia byli i czescy. W dwa lata potem 817 r. Bemowie[1964]) dostali się Ludwikowi Niemieckiemu, synowi Ludwika Pobożnego, a 822 przybywa do Franków poselstwo od nich[1965]), wraz z poselstwami od Morawian, Braniczewców, Serbów, Wilców i Obotrytów. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa z plemiennych książąt w Czechach, już wówczas, żyli i rządzili plemionami swemi Neklan, książe „Bemów" czyli Prażan, tj. właściwych Czechów, jeden z następców Przemysła, i Włastisław, książe Łuczan[1966]). Między nimi i ich plemionami prowadziła się długa i zacięta walka. Po stronie Bemów czyli Prażan były inne dwa plemiona, Belina i Lutomirice[1967]), i to było powodem, że Włastisław, między temi dwoma plemionami, na granicy z niemi[1968]), wzniósł gród, który od swego imienia nazwał Włastisławem. Wojna skończyła się około 830 roku szczęśliwie dla Neklana. Włastisław zginął. Pozostał po nim małoletni syn, którego Neklan oddał pod opiekę jakiegoś Serba, zwanego Duringo[1969]). Lecz opiekun zabił swego wychowańca, a ziemia Łuczan była, bezwątpienia, przyłączona do posiadłości Neklana. Lecz ród Włastisława jeszcze nie wymarł. Za Hostiwita, następcy Neklana, pochodzący z tego rodu Lewa usiłował odzyskać

[1962]) Wspominają się wyżej, gdzie dop. 1940 i w dop. 1948.

[1963]) An. Einh. a. 815. p. 202. Vita Hludow. a. 815. p. 620.

[1964]) Beheimi. Divisio imp. a. 817.

[1965]) Beheimorum, Marvanorum etc. legationes. An. Einh. a. 822. p. 209.

[1966]) Plemiona te u Cosm. 1. 10 i 1. 12 (Pertz p. 40 i 42) zowią się Boemi i Luczani albo Lucenses, a książęta ich dux Neklan i dux Wlaztizlav, u Dalimila 18 (Emler p. 38) Pražané i Łučané, a książęta ich Vlastisłav i Nekłan. Cosmas zatem, w tem miejscu, tylko Prażan Dalimila zowie Boemi, gdy kroniki frankońskie nazwę tę dają ogółowi ludności czeskiej, a właściwych Czechów, tj. Prażan, zowią Cichu-Vindones i Cinu (wyż. dop. 1904). Podług rachuby Šaf. 39. 4—5. p. 774 już między 808 a 814 r. mógł rządzić Neklan, a od r. 845 do 870 Hostiwit. Podług Cosm. 1. 9. p. 39 Przemysł i jego następcy idą w takim porządku: Premisl, Nezamysl, Mnata, Vojin, Vnislav (Unisław), Cresomisl, Neklan.

[1967]) hi (Belina et Lutomerici) adjuvabant partes Boemorum. Cosm. 1. 10.

[1968]) condidit urbem... in confinio duarum provinciarum Belina et Lutomerici. Cosm. 1. 10.

[1969]) nomine Doringo, qui fuit de Sribia genere... sceleratus Zribin. Cosm. 1. 13. p. 43. Prawdopodobnie był to Serb z Turyngii, i ztąd zwano go Duringo.

ziemię Łuczan[1970]). Na czasy Neklana, lub jego następcy Hostiwita, przypadło zapewne powstanie Ludwika Niemieckiego przeciw ojcu, Ludwikowi Pobożnemu. Ludwik syn, który aż do Renu rządy państwa sobie przywłaszczył, żądał 840 roku pomocy od jakichś pogan, pozyskanych przez siebie darami[1971]). Tymi poganami byli zapewne Słowianie bemscy i ich książęta plemienni.

Ci książęta znajdowali się, bezwątpienia, w częstej walce z sobą, lub z Przemyślidami, jakiej przykładem jest wojna między Włastisławem i Neklanem, a o ile Przemyślidom nie mogli stawiać skutecznego oporu i byli zwyciężeni, o tyle kraj opuszczali. Już po śmierci cesarza Ludwika († 840) w r. 845 przybyło do Ludwika Niemieckiego 14 lechów, którzy dali się ochrzcić[1972]), zapewne w nadziei na pomoc Niemców przeciw domowym wrogom. Gdy Ludwik w Morawii złożył Moimira, po którym księciem uczynił Rastica, i wracał z Morawii przez kraj Bemów, spotkała go tu niemała klęska 846 r.[1973]). Bemowie „swoim zwyczajem“ łamią wiarę[1974]), wydobywając się z pod panowania Franków. Dla ich ukarania wysłany został 849 r. z licznem wojskiem Ernest, graf czeskiej marki. W wyprawie miał udział i graf serbskiej marki Takulf. Bemowie przerażeni zwracają się przez posłów do Takulfa, któremu więcej ufali, znał bowiem prawa i obyczaje narodu słowiańskiego[1975]), oświadczając, że są gotowi poddać się i dać zakładników, byleby otrzymali pokój. Frankowie na pokój się nie zgodzili, lecz też spodziewanego zwycięztwa nie odnieśli; przeciwnie, ponieśli sromotną klęskę i zmuszeni byli dać Bemom zakładników, aby tylko bezpiecznie powrócić do siebie[1976]). Przy takich stosunkach o daninie jakiej-

---

[1970]) vsta Leva, jeden z Vłastisłavova roda... chtě łučského kniežstva dobývati. Dalim. 22 (Emler p. 46).

[1971]) Ludovico paganorum exterarumque gentium adminicula... compluribus datis muneribus expetente. Prud. Trec. a. 840. p. 437.

[1972]) Hludowicus quatuordecim ex ducibus Boemanorum cum hominibus suis... baptisari jussit. An. Fuld. a. 845. p. 364. Tych duces zowią lechami (Šaf. p. 775, Jireč. I. 105), lechones oder reguli (Kron. Grundr. 179). Šaf. zapewne mylnie ich wywodzi z okolic gdzie Chebsko itd. (dop. 1943).

[1973]) per Boemanos cum magna difficultate et grandi damno exercitus sui reversus est. An Fuld. a. 846. p. 364.

[1974]) Boemani more solito fidem mentiantes. An. Fuld. a. 849. p. 366.

[1975]) ad Thaculfum... cui prae ceteris credebant, quasi scienti leges et consuetudines Sclavicae gentis; erat quippe dux Sorabici limitis... An. Fuld. a. 849. p. 366.

[1976]) An. Fuld. a. 849. p. 366, Prud. Trecen. a. 849. p. 444, An. Xant. a. 849. p. 229.

kolwiek zapewne nie mogło być mowy. I w południowych Czechach, w grodzie zwanym grodem Wistracha (civitas Wiztrachi), Witorazem[1977]), od wielu lat odmawiano Frankom posłuszeństwa[1978]). Przedsięwzięta wreszcie została wyprawa na siedzącego w tym grodzie Slawitacha, syna Wistracha[1979]) 857 roku. Frankowie zajęli gród i samego Slawitacha wypędzili. Wygnany książe uciekł do Rastica, księcia morawskiego. Miał on brata, którego niegdyś z kraju wypędził i zmusił szukać schronienia u Czestibora[1980]), księcia Serbów połabskich czyli łużyckich. Tego właśnie brata Slawitacha Frankowie zrobili księciem na Witorazie.

[1977]) O grodzie tym w ziemi Bemów (Boemani) wyż. dop. 1929.

[1978]) civitatem Wiztrachi ducis ab annis multis rebellem. An. Fuld. a. 857. p. 370.

[1979]) Sclauitag, filius Wiztrachi. Ibid. Šaf. 39. 5. p. 776 zowie go Slawitěch.

[1980]) frater ejus, qui ab eo patria pulsus apud Zistiborum Sorabum exulabat, ad regem fideliter veniens loco fratris dux constituitur. Ib. O tym Czestiborze, który był prawdopodobnie księciem Kolodiców, wyżej, w dop. 1869, 1895 i 1897.



ROZDZIAŁ XXI.

LECHICKIE ZIEMIE AŻ DO CZASU około 850 ROKU.

Zachodnio-lechickie ziemie czyli połabskie, o stosunkach których z Niemcami już była mowa, stanowiły, pod pewnymi względami, całość ze wschodnio-lechickiemi. Ze względu na mowę, granica osiadłości plemion lechickich (właściwie lęchickich), wszystkich razem, sięgała z jednej strony daleko na zachód, za Łabę, od wschodu zaś, ku Bugowi zachodniemu i Narwi. Charakterystycznem bowiem znamieniem ich mowy, różniącem ich, w czasach historycznych, od innych plemion słowiańskich, są samogłoski nosowe, które do dnia dzisiejszego znajdują się w mowie polskiej, a w mowie Słowian, między Odrą i Łabą i za Łabą, żyły aż do czasu, w którym Słowianie ci zupełnie przestali mówić po słowiańsku[1981]). Te dźwięki nosowe pierwotnie brzmiały, bez żadnego wyjątku, na całej wielkiej przestrzeni, zajętej przez Słowian, od morza egejskiego do Wisły, i daleko na zachód, w głąb środkowej Europy[1982]). Istniały one

---

[1981]) Perwolf, Germ. 4, 25, 27, 51—53, Hilferd. Pam. 11, Pful, Pomn. 223—233, Papłoń. Przedm. do Helm. XVIII, Szulce 18 sq. Z mowy Słowian za Łabą, w Lüneburskiem i Meklemburgu, wzięte przykłady tych dźwięków, jak zanb, zajanc, glambike, dumb, runka, odpowiadają polskim ząb, zając, głęboki, dąb, ręka. W mowie Kaszubów (Ramułt XXIII sq.) wszystkie samogłoski mogą być nosówkami. Śladami nosowego dźwięku w nazwach zapisanych w połowie II wieku po Chr. przez Ptolem. są, u Słowian nadbaltyckich, Bunition (*Βουνίτιον*), dziś Benz na wyspie Usedom (Ukert III. 1. 436, Reich. 251), u Słowian polskich Asanka (*Ἀσάνκα*), dziś Stary Sącz, Sandecz (Ukert III. 1. 445, Reich. 306).

[1982]) Samogłoski nosowe żyły, lub wyjątkowo żyją jeszcze na półwyspie bałkańskim, w Macedonii (dop. 1033 i 1035), Karantanii (dop. 209), Dacyi (dop. 180, 1033), Czechach (dop. 1936), Serbii łużyckiej (dop. 1983). O dźwięku nosowym u Rezyan (ẽ, różniące się jednak w wymawianiu od polskiego lub francuzkiego dźwięku nosowego) pisze Baud.-de-Court. 347.

i u serbsko-łużyckiego plemienia, które i dla innych znamion językowych[1983]), jak i ze względów historycznych, zalicza się do lechickich. Ten dźwięk nosowy brzmiał pierwotnie w samej nazwie Lęchów[1984]), która utworzyła się z wyrazu łęgi i jego odmian[1985]), a znaną już była za grecko-rzymskich czasów w formie Lugi[1986]),

---

[1983]) W mowie Łużyczan i Polaków znajdują się spółgłoski *ć*, *dź*, których nie ma sąsiednia mowa czeska, np. ćma, dźesać, dźělo, odpowiadające polskim: ćma, dźeśęć, dźeło i czeskim: tma, deset, dilo. Pful, Łuż. serb. słow. XXXV, Šaf. Slov. národop. § 24—25, Papłoń. Przedm. do Helm. XVIII—XIX. Śladem dźwięku nosowego w mowie Łużyczan, jest np. ungel (d.-ł.), któremu odpowiadają: węgieł (p.). uhel (cz.). Linde VI. 249.

[1984]) * Lanchy i * Lunchy u Połabian, Lęchy i Lęchowie (Лѧхове, w Accus. Лѧхы) u Nestora 3, 9, 38 i 49 (Biel. 553, 558, 624 i 690), gdzie mowa o Lęchach wogóle, o Lęchach Radymiczach i Wętyczach i o Lęchach Polakach, Lénkas i Lynkas „ein Pole" u Litwinów (Nesselm. Litt. Wört. 357), Langel (Kr. węgier.-pol. p. 490, gdzie czytamy: hodie et adhuc in linguagio Hungarico Poloni dicuntur Langel), Lengyel „ein Pole" u Madziarów (Mikl. Sl. El. im Mag. 9, Vergl. Gram. 39—40), Lingones w Dalmacyi, u Thom. Spalat. 7. p. 541: venerunt de partibus Poloniae, qui Lingones appellantur. W Polsce, w mowie Podhalan żyje i dziś nazwa Lach (Potkań. Lach. 15 = 197) lecz już z zatartym dźwiękiem nosowym.

[1985]) Polskie formy tego wyrazu są: łęgi = campi vel silvae stagnantes aquis non profundis (Knapski), łęgi = lasy lub łąki na błotach (Włodek), łąg = łęg sumpfiges Wiesenland oder Gehölz. 2. Wald, lucus. 3 = łąka, Wiese (Linde). Kętrzyń. 120. W innych słow. mowach: ląгъ (st.-b.) nemus, silva, palus, lug (ch.), *λόγγος* (n.-gr.) itd. Mikl. Lex. 357, Sl. El. im Neugr. 548. W mowie litewskiej lankà, lénka = pol. łąka Wiese (Nesselm. 349 i 357). Wyraz ten w madziar. Lengyel prawidłowo, podług ducha tej mowy, odpowiada st.-b. ląгъ i pol. łęg (Mikl. Vergl. Gram. 39—40).

[1986]) Lugi (*Λοῦγοι*) u Ptol. 2. 11. 10. Luii (zam. Lugi) u Strab. 7. 1. 3: *Λουΐους μέγα ἔθνος*. Na Tab. Peutin. seg. 7 Lugiones, u Zosima 1. 67. p. 58 Logiones. U Tacit. (Ger. 43) w kodeksach Lygii, Legii, Ligii. (Gerl.), zwykle poprawiane w Lugii. Cass. Dio 67. 5 pisze *Λύγιοι*. Ze słowiańskich uczonych w tych Lugach widział średniowiecznych Lęchów Kętrzyński 118—154, lecz przed nim już w niemieckiej literaturze, F. H. Müller I. 210 pisał: die Lygier ein slavisches Volk waren, dessen echt slavischer Name (Wort „lug") etc. Po tych dwóch uczonych Riezler I. 23: die Lygier wohl die Ahnen der Polen (Ljächen), i Poesche 201: die Lygii sind die späteren Lechen. Poza zrównaniem Lęchi = Lugi = łęgi, każde inne jest niemożliwe, i ztąd wywody nazwy Lechów u Nehringa (Nam. f. Pol. u. Lech. 467), Małeckiego 35—39 i Potkańskiego (Lach. i Lech. 214=32) nie mają podstawy, jak wogóle to wszystko, co ci autorowie piszą o Lęchach. Zdaniem ostatniego (Lach. i Lech. 236 = 54) „historya daje Lugiów, których lingwistyka odrzuca". Jaka lingwistyka? czy ta sama, dla której Zeuss w Chattach nie mógł dopatrzeć się Hessów (wyż. dop. 1734)?

w której *u* odpowiada dźwiękom nosowym [1987]). Fakt ten sprawdza się i na innej drodze, historycznej.

Lugami byli Helwetoni, przodkowie Heweldów czyli Hawelan [1988]). Hawelanie zaś czyli Hawolanie należeli do Lutyków [1989]), których Nestor zowie Lęchami [1990]). Lugami także byli Lugiones Sarmatae, przodkowie Serbów Łużyczan [1991]). Ci ostatni nazwą swoją sięgali

---

[1987]) Formom z ą i ę lągъ, ląg, lęg (wyż. dop, 1985) odpowiadają formy, w których nosowe ą przeszło w *u:* luh (cz), lug (ch.), lugъ, luga (r.), luža (st.-b.) itd. Budił. I. 32—33. Jak z form. ląg i lęg jest w związku Lęch, Lengyel (dop. 1984), tak znowu z lug i gór.-łuż. luža (Pfütze, Lache) stoi w związku nazwa Łużyczan (Serbów Łużyczan), starożytnych Lugiones Sarmatae (dop. 1991). Od luža tylko prefiksem różni się kaluža, kałuża lacuna, lutum, wyraz znany we wszystkich mowach słowiańskich (Budił. I. 33), z którym w związku znowu jest nazwa Kalukonów czyli Koledików, jednego z plemion serbsko-połabskich (dop. 1066).

[1988]) Helvetonae „Lugii", w kodeksach pisani także Helveconae (*t* i *k* zmieniające się) u Tacit. Ger. 43 (Massm., Gerl.) byli średniowieczni Heveldi (Ad. Brem.), Hevelli (Widuk.). O tej identyczności nazwy i ludu wyż. w dop. 1070.

[1989]) Wilti Hevelli. Widuk. 1. 36. p. 433. Wilti zaś byli Lutykami, gdyż Leutici alio nomine Wilzi dicuntur (Ad. Brem. 2. 18. p. 311), Wilzi sive Luticì (Helm. 1. 2. p. 539), a Lutycy czyli Wilci, Welatabi, o których już mówiliśmy (dop. 1796), byli z pochodzenia Lęchami, lechickiem plemieniem, jak to i Nestor potwierdza.

[1990]) „I przezwali się Lęchami, a od tych Lęchów przezwali się jedni Polanami, drudzy Lęchowie Łutyczami, inni Mazowszanami, inni Pomorzanami". Tak pisze Nestor 3 (Biel. 553). Są to gentes Lechitae, jak je zowie Długosz lib. 1 (Przezdz. p. 28), Lechi (*Λέχοι*) Scythica gens, quorum regio Hungaris contermina est, jak pisze Cinnamus (ok. 1180 r.) p. 84. Nestorowi zaprzecza, lecz bezzasadnie, Nehring (Nam. f. Pol. u Lech. 478), twierdząc, że Lechami zwali się tylko Polanie. W Polsce pierwszy raz zapisuje się ta nazwa w formie Lechitae (Lechi z suf. tae, jak np. Sarbi i Sarma-tae) w kronice Wincentego mag. (Kadłubka), w XII wieku. Autor jej wziął ją ztąd, zkąd ją miał i Nestor, lecz nie wie tego Nehring 473, gdy pisze: Wie dieser Schriftsteller (Kadlubek) zu dem Namen Lechitae gekommen sei, ist schwer zu sagen. Chociaż Gallus nie wymienił tej nazwy, była ona przecie tak dobrze znaną nad Wisłą, jak i na Rusi, ztąd i Brückner (o Piaście 314=8) myli się, pisząc: Co do Lechitów, nie potrzebujemy tracić argumentów: po k o m p e t e n t n e m wyjaśnieniu owego terminu rzecz sama upada.

[1991]) Sami Łużyczanie zowią się Serbami: Łužičenjo abo Serbio (Pful, Łuž. serb. słown. p. 630). W starożytności zwano ich Lugiones Sarmatae (Tab. Peut.), a na samym początku wieków średnich Servitii (Vib. Sequ.); potem nazwę ich źródła piszą: Sarmatae, Sarabaite, Sarbi, Surbii, Sirbi, o czem już wyż. w dop. 1066. Samą zaś nazwę Lužičenjo źródła pszą: Lunsici (Geogr. Baw. ap. Biel. p. 11), Lusinzani (Regino a. 963. p. 626), Lusiki (Widuk. 3. 67. p. 463), Lusizi (Thietm. 2. 9. p. 748). Jeżeli Lugi, Lęchi i Lechi-tae, lub Sarbi, Serbi i Sarma-tae (por. dop. 353) są formami jednej i tej samej nazwy, z których

daleko na wschód. Lugowie, mianowicie, mieszkali na Ślązku, gdzie wymieniają się Lugi Diduni [1992]), przodkowie Dědoszan [1993]), do których należała Lignica [1994]), będąca jednym z większych grodów ślązkich. Lugami byli i sami Ślęzanie, starożytni Silingi czyli Helisii [1995]).

---

ostatnia różni się od dwóch pierwszych tylko sufiksem *tae* (Lechitae z Lęchi, jak Sarmatae z Sarbi), to nie pomyli się zapewne ten, kto i nazwę Łużicza-nie, Łužiče-njo zechce sprowadzić do pierwotnej Lugi-tae.

[1992]) *Λοῦγοι οἱ Διδοῦνοι* = Lugi Diduni. Ptolem. 2. 11. 10.

[1993]) Dedosane w dipl. fund. ep. Prag. (Biel. p. 147), Dadosesani u Geogr. Baw. (Biel. p. 11), Diedesi u Thietm. 6. 38. Šaf. Sl. st. 38. 6. p. 760 pisze ich Dědošané.

[1994]) Lignica zowie się u Ptol. 2. 11. 13 *Λουγίδουνον* = Lugidunum (Reich. 278, Forb. 299, Ukert III. 1. p. 438). Lugidunum, podług Reicharda, było głównem miastem Lugów Didunów. Ta okoliczność, że Lugidunum jest nazwą celtycką, nie znaczy, że Diduni byli także Celtami, lecz to tylko, że tu Galowie czyli Celtowie tworzyli kiedyś swoje państwo. Osada słowiańska stała się Celtów twierdzą, czyli, jak oni w swoim języku mówili, dunum, dun (arx, castrum), i otrzymała w ten sposób nazwę celtycką. W ten sposób powstało wiele w Europie takich twierdz z nazwami na dunum. Por. Diefenb. Orig. p. 325—326, Bacmeister, Kelt. Br. 58, d'Arb. de Jub. 17—18. Sami Lugowie (Lęchowie, Lachowie) pierwotnie, zanim stali się Słowianami, byli Galami (na to wskazuje i ten fakt, że z Gal wogóle utworzyła się nazwa Włoch, Wlach, czyli Lach, o czem w dop. 1390). Że na obszernej przestrzeni na północ Karpat aż do ujść Dunaju panowali Galowie wiemy od Strabona. który pisze 7. 1. 1: Gallicae et Germanicae gentes usque ad Bastarnas (por. wyż. dop. 348).

[1995]) Elisii, Helisii „Lugii" (Tacit. Ger. 43) byli zapewne tym samym ludem, który w średnich wiekach zowie się Sleziani „Lechitae" (Boguchw. 25. p. 505). Helisii do Sleziani jest zapewne w takim fonetycznym stosunku, jak Hierasos do Seret, helios do solnce i slonce. Ptolem. 2. 11. 10 zowie to plemię *Σιλίγγαι* = Silingae, Geogr. Baw. (Biel. p. 11) Sleenzane, Thietm. 7. 44 Silensi. Nazwa ludu jest słowiańską, tak samo, jak słowiańskiemi są nazwy w ich kraju: Ślęza wielka (grosse Lohe), Ślęza mała (kleine Lohe), do Odry wpadające, niżej Wrocławia, trzecia Ślęza, dopływ Odry, z prawej strony, w księstwie oleśnickiem (Šaf. 38. 6. p. 759). Twierdzenie Šafařika 18. 3. p. 330, że Słowianie nazwę Ślązka utworzyli z nazwy niemieckiego jakoby ludu Silingów (Šaf. 18. 5. p. 337), czyli że ją po Niemcach, jak się wyraża, odziedziczyli, jest błędne. Tak samo myli się Müllenh. (D. Alt. II. 92), gdy pisze, że Słowianie przed rokiem 406 spotkali się z niemieckimi Silingami na Ślązku, tj. przed wyjściem ztamtąd Wandalów Silingów do Hiszpanii, i od ich imienia rzekę Ślęzę, górę Ślęż i kraj cały Ślązkiem nazwali. Wszystko to jest całkiem nieprawdopodobne i zbyt naiwne, aby nawet zasługiwało na krytykę. Silingowie byli Slenzane, prawdziwi Słowianie Ślązacy, których nazwę tylko nosiła ta drużyna wandalska, która ze Ślązka poszła do Hiszpanii. Zwano tych Gotów Wandalów (wyż. dop. 218) Silingami, ponieważ na ziemi Silingów mieszkali (podobnie było z tymi Swewami, których zwano Varini, o czem w dop. 1055) i ponieważ Silingowie stanowić mogli główną siłę tej gotyckiej drużyny. W zgodzie z tem będzie Šaf. 18. 5, p. 338

I sama Chrobacya czyli Chorwacya polska, zwana także Wielką lub Białą, była tylko częścią ziemi lechickiej czyli sarmackiej[1996]).

---

o tyle, o ile twierdzi, że Wandale byli mieszaniną Swewów (właściwie Gotów Wandalów) i Słowian, i że nazwa „Wandali" jest wzięta od Słowian Wenedów.

[1996]) Chorwacya lechicka czyli sarmacka, zwana także Wielką lub Białą, zaświadczona jest przez wiele źródeł. Do niej odnoszą się słowa Dalimila 2 (Emler p. 6): V srbském jazyku jest země ježto Charvaty jest jmě. V tej zemi bieše lech, jemužto jmě bieše Čech. Ten mužobojstva se dočini, pro něž svú zemiu provini... I vybra sě (tj. wyniósł się z Chorwacyi) se všim z země, jiejž diechu Charvaty jmě. Pod „serbskim językiem", tj. krajem serbskim, w którym, podług Dalimila, znajduje się Chorwacya, rozumieć należy Sarmacyę, jak to pokazują słowa Anonyma Raven. 1. 12. p. 29, odpowiadające słowom Dalimila: Septima ut hora noctis Sarmatum est patria, ex qua patria gens Carporum... in bello egressa est. Do tej samej sarmackiej czyli lechickiej, inaczej polskiej Chorwacyi, odnoszą się słowa Thom. Spalat. 7. p. 541: venerunt (Chorwaci, których on tu z Gotami miesza z powodów wskazanych wyżej, w dop. 995) de partibus Poloniae, qui Lingones appellantur, cum Totila, septem vel octo tribus nobilium (a zatem w liczbie siedmiu lub ośmiu rodów szlacheckich). Ci Lingones są Lechitae Wincentego magistra (wyż. dop. 1990 i niżej dop. 1997) i Długosza lib. 1 (Przezdz. p. 28), który pisze: Vicinae nationes... Polonos et eorum regiones Lechitas appellant, in hunc diem; apud Slavos quoque Bulgaros, Carvatos et Hunnos eadem manet appellatio. Const. Porphyr. tę Chorwacyę sarmacką zowie „Wielką" ἡ μεγάλη Χρωβατία, lub„ Białą" ἡ ἄσπρη (adm. 32. p. 152), a mieszkających w niej kiedyś Chorwatów zowie „Białymi" Βελοχρωβάτοι (adm. 30. p. 143 i 144), lub ἄσπροι Χρωβάτοι (adm. 30. p. 144). Od Chorwatów nieochrzczonych, którzy i Białymi się zowią, a za Turcyą (Węgrami) mieszkają i graniczą z Serbami (Σέρβλοις), wywodzi Const. Porphyr. (adm. 31. p. 147—148) Chorwatów w Dalmacyi. Podług Porphyr. przybyli Chorwaci pod wodzą 5 braci i 2 sióstr, czyli razem 7 osób, która to liczba zgadza się z liczbą 7 lub 8 rodów chorwackich, przybyłych, podług Thom. Spalat., od stron lęchickich. Tyleż ich zapewne było, gdy osiedlali się w Iliryi za Herkuliusa w III wieku. Obaj pisarze Porphyr. i Thom. Spalat. musieli mieć pod ręką jakieś dawniejsze źródło, z którego wiadomość tę zaczerpnęli. I ród Michała, księcia zachlumskiego (serbskiego), podług Porphyr. (adm. 33. p. 160) przyszedł z nad Wisły (Βίσλας), zwanej także Diciką (Διτζίκη podług Šaf. może Wisłoka) i osiedlił się na tak zwanej rzece Zachlumie. I Chalcocondylas lib. 1. p. 34 mieści Chorwacyę za Istrem, zowie ją Κροατία, a z nią razem wspomina Sarmacyę (Σαρματία). W ten sposób zaświadczona Chorwacya znajdowała się nad górną Wisłą, gdzie był i jest Kraków, wybudowany przez legendowego Kraka (dop. 1998), a zwany przez Ptolem. Karrodunum (dop. 1997). Na wschód Chorwacya lechicka sięgała ku Dniestrowi i za Dniestr, czyli obejmowała Ruś Czerwoną, tj. halicką, gdyż Nestor 38 (Biel. 624) pisze pod r. 981: szedł Włodzimierz do Lęchów (Лѧхъмъ) i zajął grody ich Przemyśl, Czerwień i inne grody, które są i po dziś dzień pod Rusią. Ciągnęła się ona aż po Dniepr i Kijów, gdzie w podaniu wspominają się chorwackie imiona Choriv, Szczek, Łybedь (dop. 2001), którym odpowiadają chorwacko-czeskie Chorvat, Czech (Dalim.), Libussie i Lubussa (Cosm. wyż.

Jak już widzieliśmy jest ona pełna wspomnień, które ją wiążą z Chorwacyą czeską. Jej głównym grodem był bezwątpienia Kraków [1997])

---

w dop. 1912). W tej Chorwacyi sarmackiej mieszkali Chorwaci (Kallipidae) za Herodota. Herodot 4. 17 pisze: ab hoc (Borysthenitarum emporio) primi Callipidae (*Καλλιπίδαι*) habitant... super his alius populus, qui vocantur Alizones (*Ἀλιζῶνες*), Czyt. niż. dop. 2000. Lecz za Herodota kraj Kalipidów (= Karpidów), tj. Chorwacya, nie był jeszcze sarmackim, ponieważ za niego Sarmaci mieszkali jeszcze na wschód Donu, jako lud mówiący jeszcze tym samym językiem, jakiego i Alanowie, przodkowie Osetów, używali (wyż. dop. 496) i dopiero w wiele lat po Herodocie stali się panami Chorwacyi. Nie panowali prawdopodobnie nad nią i wówczas, gdy Ephorus ok. 340 r. przed Chr. pisał (ap. Scym. p. 231): Primos juxta Istrum esse Carpidas (*Καρπίδας*). Lecz już od dawna byli jej panami, gdy Ptolemaeus wspomniał o Chorwatach, zowiąc ich (3. 5) *Καρπιανοί* i (3. 10) *Ἄρπιοι*. Wówczas i nazwa Sarmacyi przeszła na Chorwacyę. Wtedy przyjęli Sarmaci i język, dziś zwany sztokawskim. Panowanie Sarmatów sięgnęło daleko ku Wiśle i za Wisłę, gdzie ślad po sobie zostawili oni w nazwach zapisanych na Tab. Peuting. (segm. 7) Venadi Sarmatae i Lugiones Sarmatae (dop. 1991). Pamięć o tem została na długo, gdyż jeszcze Długosz lib. 3 (Przezdz. p. 3) pisze: tam Rutheni, quam Poloni Sarmatae nominantur. Chorwatów po obu stronach Karpat na ziemi Daków Zosimus zowie *Καρποδάκαι* (dop. 341 i 530). Przedłużeniem Chorwacyi lechickiej na zachód była Chorwacya czeska, gdzie wymieniają się Chrowati, Кроваты, Horiti (dop. 1915), gdzie na nią wskazują podania o Kroku (Croccus), ex cujus vocabulo castrum (Krakov), i inne (wyż. gdzie dop. 1909 i n.). Z powyższego widzimy, że jest dostatecznie zaświadczona Chorwacya na szerokiej przestrzeni, a tem bardziej nad górną Wisłą. A jednak Potkański (Lach. 194=12) 1897 r. pisze: „wobec ostatnich badań trudno uwierzyć w Chorwacyę nad górną Wisłą; ani względy historyczne ani językowe za tem nie przemawiają“. Jakież to są owe ostatnie badania? bo ja ich nie znam. Czyżby Oblaka (Eine Bemerk.) lub Jagića (Ein Kapitel), jak zdaje się sądzić autor (Kraków przed Piast. 104=4)?

[1997]) Dipl. fund. ep. Prag. Kraków zowie Krakova civitas, Ptolem. 2. 11. 14 *Καῤῥόδουνον* = Karrodunon (Reich. 305, Ukert III. 1. p. 445), lecz Ptol. błędnie mieści go w Germanii. Na mapach Sprun. (Atl. ant. n. 8) i Droys. p. 17 Carrodunum znajduje się tam, gdzie i dzisiaj Kraków. Vincentius mag. (Kadłubek) 1. 9. p. 261 pisząc o Lechitach wspomina także do nich należący Kraków i zowie go Carantas (de Carantis Lechitarum, jak się wyraża Vincen., u Bielow. w Indeksie Carantas), która to nazwa przypomina Karrodunum, zwłaszcza jeżeli się pamiętać będzie, że z celtyckiego dunum, dun (arx, castrum) utworzyło się niemiecko-słowiańskie tyn. Takim tynem był właśnie Kraków, a grodem od niego zależnym, jakby mniejszym grodem był Tyniec, tuż pod Krakowem się znajdujący (por. Potkań. Kraków przed Piast. 147=47). Pod Wrocławem w XII w. był także Tyniec (Stenzel, cytow. u Potkań. 47), jakoby pod tynem wrocławskim. Mieścić Karrodunum w Słowacyi węgierskiej (Dziedusz. 393) jest tak samo bezzasadnie, jak szukać Kalisza lub Setidawy na górnym Śląsku. Źródło tego rodzaju błędów wskazane wyżej, gdzie dop. 90 i poprzednie. W tym razie mamy do sprostowania błąd geograficzny, gdy chronologicznym błędem będzie twier-

jednoimienny z Krakowem w Czechach, którego nazwa wiąże się tam z podaniem polskiem o Kraku[1998]), tu z podaniem czeskiem o Kroku. Mogiły Kraka i Wandy[1999]) przypominają mogiłę Kazi czeskiej. Podania te wyraźnym echem odzywają się i w Chorwacyi ruskiej, właściwie wschodnio-lechickiej czyli wschodnio-sarmarckiej, na Rusi halickiej, w podaniu o mogile halickiej[2000]), i na Rusi

---

dzenie, że Kraków został założony w VI wieku po Chr., a nawet później, między VI a VIII (Potkań. Kraków 133=33). Podług Reicharda Karrodunum tj. Kraków założyli Galowie i nie myli się. O Galach w tych stronach wiemy od Strabona, który zna ich na północ Karpat aż do ujść Dunaju (wyż. dop. 1994). Słowiańską osadę zamienili oni w twierdzę swoją i ztąd jej nazwa Karro-dunum. Podobnie, jak wyżej o tem (dop. 1994), wzięła początek inna ich forteca, Lugidunum. Działo się to jeszcze przed podbojem tych krajów przez Sarmatów, gdyż w tych stronach panowanie Galów czyli Celtów wyprzedziło panowanie sarmackie. Tymi Galami pierwotnie byli Lugowie czyli Lęchowie, tak samo, jak Galami w Czechach byli Bojowie. Że Lugi czyli Lugii pierwotnie byli Galami, nie Swewami, jak Tacyt mniema, wnosić można i ze słów Nestora 9 (Biel.'558), że Radymicze i Więtycze pochodzą nie od Słowian (Slověnъ), lecz od „Lęchów".

1998) Boguchw. p. 473: Crac... aedificavit castrum Cracovia, quod antea Wawel nomen habebat. Vincen. mag. 1. 7. p. 257: a nomine Gracci urbs dicta Graccovia. O Krakowie i Kroku w Czechach Cosm. 1. 3. p. 34: vir nomine Crocco ex cujus vocabulo castrum. Założycielami obu grodów byli Chorwaci, którzy w czasie podboju ziemi czeskiej i polskiej byli Galami, lecz z czasem zleli się zupełnie z masą podbitej słowiańskiej ludności. Co się tyczy samego Kraka polskiego ci, którzy sądzą, że był on słońcem wiosennem, bogiem słonecznym, pozwalają sobie na mytologiczne dziwactwo, gdy ci co widzą w nim wprawdzie człowieka, lecz sądzą, że mógł istnieć dopiero w VI wieku po Chr. a nawet później, między VI a VIII (Potkań. Kraków 133=33) popełniają anachronizm. Takim anachronizmem było także przypuszczenie Palackiego i Szafarzyka, że Krok czeski mógł być synem Samona.

1999) Długosz lib. 1 (Przezdz. p. 67): Graccus... cui pro tumulo ex sabulo montem altissimum facere. I o mogile Wandy Długosz lib. 1 (Przezdz. p. 73): terrena mole collis in altum erectus,.. a quo et loco nomen Mogyla inditum est. Lecz już przed Długoszem znajdujemy ślad jej w XIII wieku. Iwo, biskup krakowski, 1222 r. dał Cystersom „praedium" quod dicitur Mogiła sive Tumba nad rzeką Dłubnią (Kodeks dypl. mogilski n. 2, cytowany u Potkań. Kraków 131=31), a zatem już wówczas mogiła Wandy dawała nazwę miejscowości, która się do dziś dnia tak nazywa. O mogile (tumulus) Kazi Cosm. 1. 4. Wszystkie trzy mogiły usypali Chorwaci. Krak-Krok jest imieniem chorwackiem, jak i Libusza-Łybedь (dop. 2001); imię Wandy prawdopodobnie później dopiero wsuniętem zostało w podanie chorwackie.

2000) Mogiła Haliczyna, z którą wiązało się podanie o początku samego Halicza, wspomina się w Hypac. latop. pod rokiem 6714=1206 (Poł. sobr. r. l. p. 157): skažemъ o Galičině mogilě i o načatьi Galiča, otkudu sja počalъ. I tę mogiłę usypali Galowie Chorwaci. Na dawność ich panowania w tych stro-

kijowskiej, w imionach Chorywa, Łybedi i Szczeka[2001]). Lecz wszystkie te wspomnienia należą do czasów bardzo odległych. Już, bowiem, w czasach narodzenia Chrystusa, złamana została potęga Chorwatów w Czechach i w Lechii[2002]). Z tej ostatniej, tj. z Chorwacyi lechickiej czyli sarmackiej, zwanej Białą, mianowicie z jej okolic nad Wisłą, wyszli ci Chorwaci Biali (Karpowie), którzy w latach 273 i 295 osiedlali się w Iliryi[2003]).

Po ich wyjściu zaciera się nazwa Chorwacyi w Lechii, i ziemia ta nazywa się ziemią Wiślan[2004]). Pod tą nazwą ukrywała się, prócz

---

nach, wskazuje to, że o nich „Haliczanach" już pisze Herodot 4. 17 w słowach, które rzucają światło i na kulturę tych krajów za jego czasów: *οἱ Ἀλιζῶνες* (zam. *Ἁλιζῶνες*, Halizones) *καὶ οἱ Καλλιπίδαι... σῖτον καὶ σπείρουσι καὶ σιτέονται καὶ κρόμμυα καὶ σκόροδα καὶ φακοὺς καὶ κέγχρους* (Alizones atque Callipidae... frumentum et serunt et comedunt, cepas et allium et lentem et milium. Por. to, co znajduje się w dop. 1196). Wspomnieni tu Kallipidae byli Karpidae Ephora, Karpi, Chorwati. Z nimi razem wymienieni Alizones (czyt. jeszcze wyż. dop. 1996) byli prawdopodobnie ci sami Chorwaci, tylko pod ogólniejszą nazwą Galów, Galatów, Galiczan. O panowaniu Galów na znacznym obszarze na północ Karpat aż do ujść Dunaju wiemy od Strabona, o czem już wyżej była mowa (dop. 1994 i 1997). Halicz, jako gród ufortyfikowany, oni założyli. Że Galowie dali mu początek twierdzi i archeolog Ziemięcki 91, podług którego (p. 88—93) pierwotnie znajdował się on nie tam, gdzie Halicz dzisiejszy na nizinie ulegającej zalewom, ani gdzie Halicz książęcy rozpostarty na wyżynie między Dniestrem, Łukwią i Łomnicą, lecz tam, gdzie jest Kryłos ze swojem grodziskiem, nadzwyczaj silnie umocnionem przez naturę i dwa rzędy wielkich wałów. Na najwyższym punkcie grodziska kryłoskiego znajdowała się Haliczyna mogiła.

2001) Kij, Szczek (Щекъ), Choriw (Хоривъ) i siostra ich Łybed' (Лыбедь) w podaniu Nestora 6 (Biel. 555) należą do podań chorwackich, które przechowały się w Kijowie. Choriw z pochodzenia był bezwątpienia Chorwatem, Łybedь (czeska Lubusza, Libusza) Chorwatką, a Czech Dalimila (dop. 1996) jest Szczek Nestora (Czech = Szczek, jak Czud = Szczud, dop. 2097). Do imion tych chorwackich przyczepiono bezwątpienia dopiero później imię Kija.

2002) Złamał ją Marobod, wódz Markomanów, na całej wielkiej przestrzeni, na której dotąd Boi i Lugi panowali, jak o tem piszą Tacitus Ger. 42 i Strabo 7. 1. 3. O tem szczegółowiej w dop. 1900. Lecz i panowanie Swewów Markomanów wkrótce w tych stronach zniesione zostało, lecz, jak dla Lechii, było to tylko, jak się zdaje, chwilowe. pozbycie się swewskiego jarzma. Czyt. dop. 2018 i 2021, gdzie mowa o Swewach Longobardach.

2003) Do czasów, które poprzedziły wyjście Chorwatów z Chorwacyi Wielkiej odnoszą się następujące jeszcze wypadki: wojna Lugów z Semnonami za Domicyana (Cass. Dio 67. 5) i wyżej opisana (dop. 295) wyprawa Legionów (Lugów) pod wodzą Semnona na Rzymian.

2004) Vuislane (Geogr. Baw. p. 11) jako nazwa plemienia, Wisleland (Alfr. p. 13) jako nazwisko ziemi. Wspomina ziemię tę i Żywot ś. Metod. 11 (Biel. 107), książe bardzo potężny w Wisliech (въ Вислѣхъ), co Biel. tłomaczy „w Wiślicy",

krakowskiej, i ziemia sandomierska[2005]), z miastem Wiślicą, skropiona przez rzeki Wisłę, Wisłokę i w części przez Nidę. Pilica oddzielała ziemię sandomierską od ziemi Mazowszan[2006]), nazwanych wyraźnie Lęchami, a Warta z ziemi krakowskiej prowadziła do ziemi sieradzkiej[2007]), a potem do łęczyckiej[2008]), wreszcie do ziemi Polan, mającej pierwszorzędne znaczenie między ziemiami lechickiemi tej epoki.

Polanie już za czasów starożytnych byli znani, jako lud w Sarmacyi[2009]), potem jako lud lechicki[2010]), po obu stronach Warty

---

lecz mylnie, bo mowa tu jest o ziemi, nie o mieście (w Wisliech, jak staropol. w Prusiech, dzisiejsze w Węgrzech, u Nestora w Lęsiech). W łacińskim przekładzie tego żywota (Arch. XIII. 161) „w Wisliech“ tłómaczy się: inter Vistulae accolas, a u Miklosicha (Vita s. Meth. 19): in terra Vistulanorum.

[2005]) Miasto Sandomierz (Sandomir) wspomina się u Gallusa pod r. 1093 wraz z miastami Krakowem (Cracovia) i Wrocławiem (Wratislaw), a wszystkie trzy zowie on sedes regni principales. W r. 1176 nazywa się to miasto Sandomiria, a 1249 Sudomiria (Rzyszcz. cod. I. 12 i 54). Ziemię sandomierską (terra Sandomiriensis) wymienia Boguchwał 71. p. 561, a mieszkańców jej Sandomierzan (Sandomiritae) tenże Boguchwał 32. p. 522.

[2006]) Mazowszan (Мазовшане) zowie Lęchami Nestor 3 (wyż. dop. 1990). I Boguchw. 25. p. 505 zalicza ich do Lechitów: Mazovitae et aliae Lechitarum provinciae. Mazovienses u Gall. 21. p. 418, Masovii u Vincen. 14. p. 285.

[2007]) Zeraz, castellum Ziraz (bul. Innoc. II a. 1136), Siradia (Boguchw. 108. p. 573), terra Siradiensis (Dług. lib. 1. p. 16).

[2008]) Lucic, vetus castellum (Gall. 37. p. 453), Lancicia (Boguch. 54. p. 552), terra Lanciciensis (Joan. de Czarn. 3. p. 626).

[2009]) W Sarmacyi europejskiej wymieniają się Bulanes (*Βούλανες*) u Ptolem. 3. 5. 20 (Nob.). W niektórych rękopisach Ptolem. jest *Σούλωνες* i tej formie niektórzy wydawcy Ptolem. (Wilb., Müll.) dają pierwszeństwo, lecz niesłusznie. Podług Šaf. 10. 10. p. 173 i Ukerta III. 2. p. 434—5, należy czytać Bulanes. Obaj widzą w nich średniowiecznych Polan nadwartańskich. Ptolem. pomieścił ich w Sarmacyi, co zgadza się z tem, co zkądinąd wiemy o Lugach (por. Lugiones Sarmatae). Nazwa Bulanes zamiast Polanes nikogo dziwić nie może, gdyż i średniowieczni Polanie w źródłach piszą się Polani i Bolani (Šaf. 10. 10. p. 174. Nehr. Nam. f. Pol. 463). Jeżeli Müllenhoff D. Alt. II. 23 i 79 na pewne utrzymuje, że czytać należy Sulanes zamiast Bulanes, to zapomina, że w tem samem miejscu, w którem Ptolem. osadza swoich Bulan, historya nie zna żadnych Sulanów, a tylko Polan.

[2010]) Polan zowie Lęchami Nestor (dop. 1990). Jako lud lechicki wspomina ich Widukind 3. 66 tam, gdzie mowa może być tylko o Polanach z nad Warty: Slavi, qui dicuntur Licicaviki. W Licicavikach już dawniej widziano słusznie Lechów czyli Lechitów. Małecki, Potkański i Brückner zaprzeczyli temu. Ta okoliczność, że Thietmar († 1018) i Adam Bremeń. († ok. 1076) nie wymieniają tej nazwy, nie może służyć za dowód, że w Niemczech jej nie znano w połowie X wieku, kiedy żył Widukind. Znano ją tam i za Thietmara, jak znaną

mieszkający. Grody na ich ziemi Setidava i Kalisia leżały na drodze handlu etruskiego [2011]), którego głównym przedmiotem był bursztyn, sprowadzany z nad Baltyku przez Etrusków i Wenetów. Droga wodna przez Wartę, Gopło i Wisłę musiała niepoślednie mieć znaczenie dla handlu w tych czasach [2012]). Łączyła ona zarazem dwie ziemie, które i politycznie od dawnych czasów były z sobą związane, Polskę, tj. kraj Polan, i obok niej leżące, a sięgające Wisły, Kujawy [2013]). Zamki, Poznań nad Wartą, Gniezno, Gdecz, Kruszwica położona nad Gopłem, Władysław (Włocławek) nad Wisłą stanowiły główne strażnice tych ziem [2014]). Z tych zamków

---

była i w Polsce za Gallusa, chociaż i on jej nie wymienił (wyż. dop. 1990) Jeżeli Licicaviki nie byli Lechici, to kogo mamy rozumieć pod tą nazwą, którą Widukind wyraźnie daje Polanom z nad Warty? Podług Brücknera 315 = 9 Slavi qui dicuntur Licicaviki nie byli żadnym narodem słowiańskim (Slavi), jak pisze Widukind, lecz tylko rodem Mieszka I, księcia polskiego, tak nazwanym przez Widukinda od dziada Mieszkowego Lestka. Lecz twierdzenie to tak jest widocznie bezzasadne, że go krytykować nie trzeba.

2011) Sadow. 25 i 55. Setidava (*Σετίδαυα*) wymieniona przez Ptolem. 2. 11. 28 (Nob.) jest dzisiejsze Żydowo, na południe Gniezna, podług jednych (Ukert III. I. p. 439, Reich. 284, Forb. 299), Żnin, podług Sadowskiego. Calisia (*Καλισία*) wymieniona także przez Ptolem. 2. 11. 28 jest dzisiejszym Kaliszem, jak na to zgadzają się jednomyślnie wszyscy wyżej zacytowani pisarze. Wspominają go Gallus 2. 38. p. 453 i Boguch. 30. p. 518 i zowią Kalis. Herbordi vita Otton. (Biel. p. 77) wymienia Calissensis episcopatus. Długosz lib. 1 (Przezdz. p. 53) pisze: Calissia civitatum vetustissima, cujus nomen inter Polonicales civitates per Ptolomaeum in sua Cosmographia descriptas tantummodo potest dinosci.

2012) „Dopóki, pisze Surowiecki (O rzekach i spł. 313, 317 i 324), Gopło złączone było z Wartą i Wisłą, dopóty służyło za główny gościniec handlu i żeglugi do morza... Wieża kruświcka (Mysza wieża) musiała służyć zarazem dla straży i przyświecania żegludze... Mieszkańcy nad Wartą i Gopłem musieli wyścigać innych w przemyśle, dostatkach i kulturze, ztąd ukazują nam zgodne podania z niepamiętnych czasów najznakomitsze miasta krajowe, albo bezpośrednio, albo pośrednio, nad Wartą i Gopłem: Kruświca, Gniezno, Konin, Pyzdry, Kalisz, Srzem, Poznań, Santok, Ujście, Nakło i inne".

2013) Cujavia pierwszy raz wspomniana w bul. Innocen. II z r. 1136 (Racz. cod. p. 4).

2014) Jeszcze za Bolesława Chrobrego w Poznaniu, Gnieźnie, Władysławie i Gdeczu, zgromadzone były główne siły wojenne państwa, jak je wypisuje Gallus 1. 8. p. 404: De Poznan 1300 loricati milites (opancerzonych), cum 4000 clipeatorum militum (szczytowników), de Gneznen 1500 loricati et 5000 clipeatorum, de Wladislau castro 800 loricati et 2000 clipeatorum, de Gdech (Gdecz, teraz Giecz) 300 loricati et 2000 clipeatorum. I Kruświca, podług Gal. 2. 4. p. 432 potężna była wojenną siłą: Castrum Crusvicz militibus opulentum. I Boguch. 7. p. 478 wyraża się o niej: inter urbes Lechitarum major et fortior habebatur.

Gniezno [2015]) i Kruszwica [2016]) były zarazem stolicami panujących w tych stronach i w tej epoce, obejmującej cały VIII wiek i sam początek IX, Popielów. Kruszwica była dla nich zapewne ważniejszym grodem. Na straży przez nią idącej drogi stała wieża drewniana [2017]), zwana Myszą wieżą. Dynastya ta panowała w Lechii, lecz już lechicką nie była, pochodziła z za morza, od stron skandynawskich [2018]). Książęta z domu Popielów panowali w Gnieźnie, Kruszwicy [2019]),

---

[2015]) Erat in civitate Gneznensi, quae nidus interpretatur Slavonice, dux nomine Popel. Gall. 1. 1. p. 395. O jego nazwie Długosz lib. 1 (Przezdz. p. 46): Lechiticum seu Polonicum nomen Gnyeszno. Ze względu jednak na niesłowiańskie pochodzenie dynastyi Popielów, por. skandynawskie naeste arx (Ihre II. 240).

[2016]) Crusvicz, divitiis prius... opulentum. Gall. 2. 5. p. 433. Długosz lib. 1 (Przezdz. p. 86) o Kruszwicy pisze: urbs... mercatorum et colonorum numero impleta, inter Poloniae urbes pro ea tempestate (za czasów Popiela) famosa et insignis habebatur. Podług Długosza miał ją Pompil sive Popyel Lestkonis filius założyć: novam arcem, novamque urbem, juxta lacus et paludes condidit eamque Crusviciam nominavit. Była ona stolicą Popielow, jak widać to ze słów Boguchwała 5. p. 477: ad eum (Pompilium primum) visitandum in Cruszviciam pervenerunt; i władzy rządowej, jak ten sam kronikarz 7. p. 478: proceres regni ad urbem Cruswiciensem, ...convenientes, coeperunt de futuri principis electione tractatum habere. I u Dług. jest ona za Popielów principalis sedes regni. Nazwa tego grodu jest skandynawska. Skandyn. wik znaczy castellum (Ihre II. 2010). Por. Diefenb. Wört. d. goth. Spr. I. 138. Inaczej mniema Boguchwał 8. p. 480: Consuetudinis est Slavorum civitates vicos appellare. Vicus enim in slavonico proprie civitas dicitur, in qua forum exercetur. Nunquam aliqui dicunt „transeamus ad civitatem", sed vadamus ad wyk. Et sic Bardwik a fluvio qui ibi fluit... et Sleszwyk a sledz, quod slavonice alex dicitur. Pisząc tak Boguch. się myli. Kruszwica, jak i Gniezno, jako ufortyfikowane grody, zawdzięczały swój początek swewskim zdobywcom ziemi polskiej i kujawskiej, i ztąd ich nazwy. Boguch. in slavonico można brać tylko w znaczeniu in suevico.

[2017]) turris lignea... in insula. Gall. 3. p. 397. I Boguch. 6. p. 478: altissima turris in castro Cruszviciensi sita. Dziś znajduje się ona na brzegu jeziora.

[2018]) Pochodziła prawdopodobnie z jakichś bliżej nieznanych Swewów, którzy zapewne w czasie pobytu Swewów Longobardów nad Elbą i wędrówki ich ku Wiśle (por. niżej dop. 2021) między I a IV wiekiem, podbili kraje nad Wartą, a potem sięgnęli i po kraje nad górną Wisłą, gdzie jeszcze około 277 roku po Chr. (wyż. gdzie dop. 295) Lechici panowali. Po tych „Suevi" pozostały dla Lechii i Lechów nazwy Slavonia (u Gall. p. 394: ab aquilone Polonia septemtrionalis pars est Sclavoniae) i Slavi (Gall. p. 413, Boguch. wyż. w dop. 2016, gdzie mowa o Słowianach i skandynawskim wyrazie wik, który Boguch. zowie słowiańskim).

[2019]) Co do Gniezna wyżej, dop. 2015. Przypuścić można, choć na to niema świadectw, że czas jakiś i Kruszwica miała swojego Popiela.

Wiślicy[2020]) i w Tyńcu[2021]), znajdującym się tuż około Krakowa, gdzie stary lechicki zamek na Wawelu (castrum Wawel) był zapewne opuszczony. Lecz, ku końcowi tej epoki, potęga ich chyliła się ku upadkowi. I dynastya wistocie upadła. Ostatni z Popielów,

---

[2020]) O księciu w Wiślicy z rodu Popielów Boguchw. 29. p. 510: Erat urbs famosissima in regno Lechitarum nomine Wyslicia, cujus olim princeps tempore paganismi fuerat Wyslaus, qui et ipse de stirpe regis Pompilii (tj. Popeli) duxerat originem. O księciu w Wisliech wspomina i Żywot Metod. 11 (Biel. 107): Pogański książe bardzo potężny siedząc w Wisliech (въ Вислѣхъ) urągał chrześcijanom. Wyrażenie „w Wisliech" Biel. (p. 107) przekłada: „w Wiślicy", lecz mylnie, bo tu mowa o ziemi, nie o mieście (wyż. dop. 2004).

[2021]) Walter hrabia na Tyńcu, z rodu Popiela, wspomina się u Boguch. 29. p. 510: Hunc (sc. Wyslaum) quidam comes, etiam stirpis ejusdem (tj. z rodu Popiela), ut fertur, nomine Walterus robustus, qui in Polonico vocabatur Wdały Walter, habens castrum Tynecz prope Cracoviam... captivaverat (Walter Wisława)... Helgundam, sponsam cujusdam regis (Almanorum filii, et regis) Francorum filiam habuit (Walter) in uxorem. Z kroniki Boguchwała zaczerpnął wiadomość o Walterze Paprocki (Potkań. Kraków 139 = 39). Lecz Paprocki (Herby p. 58 i 61) Waltera robi przodkiem rodu Toporów, który prawdopodobnie dzierżył władzę książęcą na Tyńcu. Lecz ród Toporów do posiadania Tyńca doszedł zapewne później, i w ten sposób ów książe tyniecki z rodu Popiela, którego Boguch. i Paproc. zowią Walterem, rządy sprawował na Tyńcu, jeszcze przed Toporami i nie był żadnym ich przodkiem. Że ród Toporów był późniejszym rodem dynastycznym, zdaje się dowodzić to, że jak podaje Piekosiński (O dyn. szl. 16), znak wojenny czyli chorągiewny (signum militare) protoplasty tego rodu, historycznie znanego, Sieciecha, palatyna Władysława Hermana, wyobraża przekształcenie runy wiązanej, złożonej z run tyr i madr w młodszej formie, gdy runy te (ibid 58) w wiek ósmy wstecz cofnąć się nie dadzą. Lecz Toporom już Bolesław Wielki miał odebrać Tyniec, gdyż Bolesław Krzywousty oddaje, a raczej ponawia oddanie całej kasztelanii tynieckiej Benedyktynom — uczynione zdaje się przez Bolesława Wielkiego (Potkań. Kraków 148 = 48). Wspomniany wyżej Walter i cały romans, w którym on jest bohaterem, a niewierna jego żona Helgunda bohaterką, przyniesiony został z zachodu, jak to wykazują Szajnocha (Walg. Wdały 317), Karłowicz 219—223, Nehring 350 sq. Lecz, jeżeli powieść o Walterze z Akwitanii związano z jakimś dynastą na Tyńcu, to fakt ten wytłómaczyć sobie można w ten sposób, że dynastowie z rodu Popiela byli obcego, mianowicie swewskiego pochodzenia. I sam ów dynasta na Tyńcu mógł nosić wistocie imię Waltera, imię swewskie, które spotykamy i u Longobardów (dop. 1082), podania których zawierają także powieść o amazonce, z jaką spotkali się Longobardowie przy przeprawie przez jednę rzekę (flumen), w czasie ich wędrówki pod wodzą Lamissiona (Paul. Diac. 1. 15) z północy na południe, do kraju Beowinidów. I ta powieść o Lamissionie i walczącej z nim nad rzeką amazonce (Amazona) przypomina wojnę Rytygiera (princeps Almannorum) z Wandą nad Wisłą, o czem w dop. 1085. O przypuszczalnym pobycie Longobardów nad Wisłą w czasie ich wędrówki, wyż. w dop. 656, lecz por. także to, co w dop. 2002 i 2018.

którego państwo obejmowało zapewne nie więcej, jak dwie ziemie, Polskę czyli ziemię Polan, gdzie w Gnieźnie miał swoją stolicę, i Kujawy z Kruszwicą[2022]), został zrzucony z tronu i zabity. Sprawcą tej katastrofy i twórcą nowej dynastyi był bezwątpienia Ziemowit, przezwany Piastem. Ziemowit dzierżył zapewne jakiś wysoki urząd przy dworze i w państwie[2023]), a był zarazem lechem, właścicielem obszernych dóbr, w których jednak ziemię uprawiały, posiadając ją w niepodzielnej wspólności[2024]), liczne rody kmiece. Gdy nastąpiła stosowna chwila, Ziemowit dokonał krwawej rewolucyi. Popiel z żoną i synami zginął zabity i cały ród jego był prawdopodobnie wytę-

---

[2022]) W podaniach o upadku Popiela i wyniesieniu się Piastów jest mowa tylko o Gnieźnie, gdzie była stolica Popiela (Gallus 1. 1. p. 395), i o Kruszwicy, gdzie nastąpiło zagryzienie Popiela przez myszy (Boguchw. 7. p. 478). I Gallus miał na myśli Kruszwicę, choć jej z nazwy nie wymienił, pisząc o wyspie (na Gople) i drewnianej wieży, gdzie Popiela myszy zagryzły. Gdy w Gnieźnie, podług Galla, mieszkał Popiel, w jego podgrodzie (suburbium) znajdowała się chata rataja książęcego (domuncula aratoris ducis) Piasta, którego syn Ziemowit został księciem (dux). Przeciwnie u Boguchw. Piast, biedny rataj (agricola), mieszkał w Kruszwicy i on sam, nie syn jego, został wybrany księciem przez panów (proceres), którzy się w tym celu zjechali w Kruszwicy.

[2023]) Podług domysłu Wojciechowskiego (o Piaście i piaście 179 = 9 i n.) nazwa dawana ojcu Ziemowita Piast nie była ani jego imieniem, ani przezwiskiem, lecz nazwą urzędu przy dworze Popiela. Podług tego autora piast to „piastun“, a piastunem nazywa on tego urzędnika, który za późniejszych Piastów zowie się w źródłach łacińskich paedagogus lub nutritor, lecz hypotezę tę o piaście jako piastunie uznał słusznie za niemożliwą Brückner (o Piaście 17—18, 43). Lecz nie będąc piastunem (paedagogus, nutritor), był Ziemowit niewątpliwie wysokim jakimś urzędnikiem z innym, nieznanym tytułem.

[2024]) Por. Bobrzyń. Gen. 23 i 67—68. O lechach wyżej dop. 1943. Piastowie nie byli żadną książęcą dynastyą, która, jak np. Rurykowicze, lub Popielowie (wyż. dop. 2018), przybyła z za morza. O takiem przybyciu nigdy nie było mowy w Polsce, czego zapomnieniu przypisać nie można. Że przeciwnie dynastya ta była pochodzenia miejscowego, przekonywają słowa Gallusa p. 396 i 397, który o Piaście (Pazt), ojcu Ziemowita, pierwszego panującego księcia z rodu Piastów, wyraża się Pazt... arator... rusticus pauper... agricola Pazt. Był on zatem, a raczej Ziemowit (żaden bowiem Piast nie istniał), lechem, posiadaczem ziemi, jak i Przemysł czeski (wyż. dop. 1919). Ośmieliłbym się postawić hypotezę, że Ziemowit był potomkiem starych lechickich książąt, których pozbawili władzy i panowania w Lechii Popielowie, tj. Swewowie (wyż. dop. 2018). Tych książąt lechickich mógł być przodkiem ów Semno, czyli właściwie Semo (wyż. dop. 296), wódz Logionów czyli Lugów (Lęchów) w roku 277 po Chr. W ten sposób Semovith, Semimisl (tamże, dop. 296), noszący imiona właściwe tylko dynastyi Piastów (Piekosiń. Obr. 88), byliby potomkami wspomnianego Semona.

piony. Śmiały Ziemowit, który w ten sposób zmiażdżył Popielów, zwany był odtąd piastem czyli tłuczkiem[2025]). Stać się to mogło około 850 roku, być może z pomocą najętej drużyny normandzkiej[2026]). Była to uzurpacya, dokonana drogą gwałtu i przenie-

---

[2025]) W słowniku Lindego IV. 86 niema wyrazu piast; jest tylko piasta („miąższe i wywiercone drzewo, które około osi się obraca") i serbsko-łużyckie pěsta moździerz. Znajduje się on za to w mowie ruskiej (пестъ i пѣстъ), gdzie znaczy tłuk moździerzowy, tłuczek. Że wyraz piast w tem samem znaczeniu znajdował się w mowie staropolskiej, wykazują Wojciechowski (o Piaście 176 = 6) i Łaguna 756, a za nimi idzie i Brückner 18, który pisze, że „słowo piast tylko tłuczek, nigdy żadnego piastuna, żadnego urzędu oznaczać nie mogło". Z wyrazu „piast", mojem zdaniem, powstało przezwisko dla Ziemowita, a potem dopiero przezwisko jego wzięto za nazwę jego ojca. Ziemowita, jako pogromcę Popiela, nazwano tłuczkiem, przy czem, jak się to często w wiekach średnich zdarzało (przykład dają Jornand., Const. Porphyrog., Presbyt. Diocl. i wielu innych) mieszano go może z Pepinem Krótkim i jego ojcem Karolem, zwanym Młotem (martellus). Boguchw. 7. p. 479 imię króla Piasta objaśnia: Hic (Pasth) ob hoc dictus est Pasth, quia erat statura brevis sed robustus corpore et decorus aspectu. To samo po polsku kronikarz Bielski (u Lindego IV. 86): był (Piast) wzrostu krótkiego a miąższego, a przetoż piastą zwany. Podług Wojciechow. Boguchwał (a za nim Bielski) wyjaśnia tylko w ten sposób imię króla Piasta, porównywając go do piasta czyli piasty tłuczka. Lecz pod Piastem rozumieć tu należy, nie wymyślonego Piasta, ojca Ziemowita, ale samego Ziemowita, przezwanego Piastem. W ten sposób tylko pogodzą się z sobą Gallus z Boguchwałem, z których pierwszy księciem po Popielu robi Ziemowita, drugi Piasta (wyż. dop. 2022).

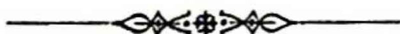
[2026]) W podaniu o myszach, które Popiela zagryzły, widzieć tylko „obcą anegdotę" i „bajeczkę", dopiero w XI wieku przyczepioną do Popiela (Brückn. o Pias. 11) jest tak samo błędem, jak i upatrywać w myszach palące i niszczące promienie słońca (podobna fantazya o Kraku wyżej, dop. 1998). Szajnocha (O myszach kr. Pop. 172 i Lech. pocz. Pol. 171) słusznie widział w nich ludzi, mianowicie Normandów, piratów skandynawskich, tylko im zbyt wielką rolę wyznaczył. Mieli oni rolę daleko skromniejszą; przypuścić bowiem tylko można, że Ziemowit, zwany Piastem (tłuczkiem), z pomocą najętej drużyny normandzkiej obalił Popielów. Łaguna 756 pisze, że na Litwie pastka znaczy pułapka na myszy i że wyraz ten niegdyś był i w Polsce używany. Bezwątpienia z Polski przeszedł on na Litwę. Jest zapewne jakiś związek owej „pastki" czyli pułapki na myszy z Ziemowitem Piastem i jego drużyną normandzką. Członkowie tej drużyny pozostali już w wojsku Ziemowita i w Polsce, przynosząc zapewne z sobą do Polski runy, jako znaki wojskowe. Ze względu na czas, w jakim panować mogli pierwsi Piastowie: Ziemowit, Leszek, Ziemomysł i Mieczysław (Mieszko), który rządził już w roku 963 (Misaca rex u Widuk. a. 963. p. 463, Miseco u An. Sax. a. 963. p. 617 i Thietm. a. 963. p. 748), obalenie Popielów nastąpić mogło ok. 850 r., co zgadza się z czasem, w jakim mogły się zjawić w Polsce runy z młodszego futorku, jak to objaśnia Piekos. O dyn. szl. pol. poch. 58. Przykład wprawdzie nie zdobywania, lecz odzyskiwania władzy z po-

wierstwa. Czuli to Piastowie, i ztąd szerzyli i podtrzymywali wiarę, że panowanie dostało się ich rodowi za wolą boską, że tylko Bóg mógł syna rataja uczynić księciem, tylko Bóg sprawił, że przy jego postrzyżynach i wyborze na księcia działy się cuda [2027]).

---

mocą obcych (Sasów z Nordalb. i Duńczyków) daje historya Butuego i Henryka († 1119), synów Gotszalka, księcia Obotrytów, zamordowanego w 1066 r. (Helm. 1. 25. p. 559; 1. 34. p. 567; 1. 36. p. 569; 1. 37. p. 569). Przyjaznym sobie wojownikom saskim (amicissimi sui Nordalbingi) dawał Henryk pierwszeństwo przed słowiańskiem wojskiem (Saxones praeierunt in fronte, caetera Slavorum agmina subsecuta sunt), gdy, po odzyskaniu już władzy, używał ich przeciw własnym swoim poddanym (Helm. 1. 37—38. p. 569, 571).

[2027]) O znanym cudzie przy postrzyżynach Ziemowita pisze Gallus 1. 1. p. 395, o zupełnie takim samym cudzie przy wyborze przez panów na księcia Piasta (a raczej Ziemowita, bo żaden Piast nie istniał, a wyraz piast był tylko przydomkiem Ziemowita) Boguchwał 7. p. 479. Piastom bezwątpienia chodziło o to, żeby Ziemowit nie zbrodni, lecz Bogu i wyborowi ludu (panów proceres) zawdzięczał panowanie. Legenda o cudzie i wyborze powstać mogła już tylko w czasach chrześcijaństwa, drażliwszych na tego rodzaju wypadki.



ROZDZIAŁ XXII.

PAŃSTWO CHAZARÓW od 650 do 786 ROKU.

Na wschód Donu nad Wołgą, a na południe aż do Tyflisu [2028]), mieszkali, już w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, Chazarowie. Granicząc z państwem perskiem Sasanidów, często napadali na ich posiadłości. Lecz panowanie Persom w tych stronach odebrali Arabowie. Derbend musiał się poddać Omarowi (634—644), a rządzący w tem mieście Szachriar zwolniony był od daniny pod warunkiem, że we wszystkich „derbendach", czyli przejściach górskich, będzie orężem zasłaniał państwo Arabów od Chazarów [2029]), którzy nie mogąc rozszerzać panowania swego z tej strony, narzucili je z innej strony tej części Bułgarów, która pod władzą Batbajana, syna Kuwrata, pozostała nad ujściem Donu i morzem azowskiem. Batbajan musiał płacić im daninę [2030]). Aż za Dniepr i Okę sięgnęło panowanie Chazarów, gdy im poddać się musiały plemiona słowiańskie nad Dnieprem, Desną i Oką.

Plemiona słowiańskie, zwane później ruskiemi, aż do Chazarów używały prawdopodobnie zupełnej niezależności. Dulebowie znajdowali się pod jarzmem Awarów, od którego w tym czasie byli już zapewne wolni [2031]). Jeżeli nie u wszystkich, to przynajmniej u niektórych z tych plemion byli książęta. Mieli ich Polanie, Drewlanie, Dregowicze [2032]). Lecz nie było zgody między nimi. Polan krzywdzili

---

[2028]) Chwols. 51—52.

[2029]) Tabari (Dorn 454, Hark. 74). Z nazwą Derbend por. Nadir-Derbend w Bałkanach, w Turcyi europ.

[2030]) Niceph. Const. p. 39, Theophan. p. 547.

[2031]) O Dulebach pod panowaniem Awarów wyżej, dop. 1294.

[2032]) A po tych braciach (Kij, Szczek, Choriw) poczęli panować u Polan książęta z ich rodu, Drewlanie mieli książąt swoich, a Dregowicze swoich, a Słowianie (Словѣне) swoich w Nowogrodzie,... Nest. 7 (Biel. 556). Szczek i Choriw jako chorwaccy książęta w dop. 2001. Por. jeszcze dop. 2101.

Drewlanie i inni sąsiedzi[2033]). Z tych niezgód zapewne korzystając, zażądali Chazarzy daniny. Dali ją Polanie[2034]) z nad Dniepru i Siewierzanie[2035]) z nad Desny i dwa plemiona, pochodzące od Lęchów[2036]), Radymicze[2037]) nad Sożą i Wętycze[2038]) nad Desną i Oką mieszkający. Daninę brali Chazarzy przeważnie w naturze: dawano po popielicy i wiewiórce od dymu[2039]); w części monetą, po szelągu od radła[2040]). Być może i do pomocy na wojnie obowiązani byli Słowianie[2041]). Aż do źródeł Oki, Desny i Sożv Chazarzy brali daninę od Słowian, lecz dalej ich władza nie sięgała.

I nad znaczną częścią ludności fińskiej Chazarzy panowali. Prawdopodobnie cały prawy brzeg Wołgi był w ich posiadaniu.

[2033]) Nestor 12 (Biel. 561). Autor kroniki przypisywanej Nestorowi, jako Polanin, uskarża się tylko na krzywdy wyrządzane Polanom.

[2034]) Krzywdzili Polan Drewlanie i inni sąsiedzi, i naszli ich Kozarowie... i rzekli: płaćcie nam dań! Naradziwszy się Polanie dali od dyma miecz. Nest. 12 (Biel. 561). I w innem miejscu u Nest. 14 (Biel. 564): A Kozarowie brali (dań) od Polan i od Siewierzan (na Sěverěchъ) i od Wętyczów: brali po popielicy i wywiórce od dyma. I niżej jeszcze Nestor 15 (Biel. 565), pod r. 862, wspomina o daninie płaconej przez Polan Chazarom: czyj to gródek? pytali Oskold i Dir, przypłynąwszy pod Kijów. Odpowiedziano im: byli trzej bracia: Kij, Szczek, Choriw, ci zbudowali gródek ten i pomarli; a my, ród ich, siedzim tu płacąc dań Kozarom.

[2035]) O daninie przez Siewierzan płaconej Chazarom Nestor 14 (wyż. dop. 2034). Dopiero Oleg „nie kazał im dawać dani Kozarom". Nest. 19 (Biel. 567).

[2036]) Polanie, pisze Nest. 9 (Biel. 558),... byli rodu słowiańskiego (slověnьska)... Drewlanie szli także od Słowian (Slověnъ)... Radymicze i Wętycze od Lęchów. Było bowiem dwóch braci w Lęsiech, jeden Radym, a drugi Wętko, i przyszedłszy osiedli Radym nad Sożą, a od niego przezwali się Radymiczami, a Wętko osiadł z rodem swoim nad Oką, i od niego przezwali się Wętyczami.

[2037]) Posłał Oleg do Radymiczów, mówiąc: komu dajecie dań? Oni rzekli: Kozarom. I rzekł im Oleg: nie dajcie Kozarom, jeno mnie dajcie; i dali Olegowi po szelągu, jako i Kozarom dawali. Nest. 19 (Biel. 568).

[2038]) O daninie przez Wętyczów, płaconej Chazarom Nest. 14 (wyż. dop. 2034). I w innem miejscu u Nest. 32 (Biel. 607): I rzekł (Świętosław) do Wętyczów: Komu dajecie dań? Oni zaś rzekli: Kozarom po szelągu od radła.

[2039]) Nest. 14: imachu po bělě i věvericě otъ dyma (wyż. dop. 2034).

[2040]) Nest. 19: po szelągu (szeląg, schilling) i 32: po szelągu od radła (wyż. dop. 2037 i 2038).

[2041]) Polanie dali od dyma miecz. Nest. 12 (wyż. dop. 2034). Lecz słowa te może mają inne znaczenie i zobowiązania się do służby wojennej nie oznaczają. Al-Masudi (Hark. 130) pisze: Między królami wschodu w tych stronach nikt nie utrzymuje wojska na żołdzie, prócz króla Chazarów... Rusowie i Słowianie... tworzą wojsko króla. O zależności wogóle Słowian od Chazarów Ibn-Fadl. (Hark. 92—93).

Burdasi czyli Mordwini, mieszkający między Wołgą i Oką, po obu stronach Sury, byli pod ich władzą [2042]). Mieszkali ci Finowie między ziemią Chazarów, a ziemią nadwołżańskich Bułgarów [2043]). Zostawali pod władzą starszyzny. W każdej wsi znajdował się jeden lub dwóch starszych wiekiem, do których zwracali się po wyroki w sporach między sobą [2044]). Jeżeli pod nazwą Burdas, prócz Mordwy, widzieć będziemy i innych Finów, a mianowicie Muromę i Merów [2045]),

---

[2042]) Burdasi (Burdâs) są królowi Chazarów poddani i wysyłają 10.000 jeźdców w pole. Ibn-Dasta 2. 1 (Chwol. 19—20, Roesl. 360—361). Wspominają się oni i u innych arabskich pisarzy. Al-Balchi i Ibn-Chaukal zowią ich Burtas. Burdâs Arabów, *Μορδία* Const. Porphyr. (adm. 37. p. 166) i Mordwa Nestora 1 i 7 (Biel. 551 i 557) są to formy jednej i tej samej nazwy. Przykłady zmieniania się dźwięków *b* i *m* są bardzo liczne w językach indo-europejskich (wyż. dop. 353), jak i w językach semickich (Hark. 21). Podług Ibn-Dasty 5 (Chwol. 21, Roesl. 361) w ziemi Burdasów najczęściej spotyka się drzewo chelendż (хелендҗъ, chelendsch). To samo bezwątpienia drzewo zowie się u Mordwinów kileng i oznacza brzozę (por. Chwol. 79). Ibn-Fadlan (Hark. 101) pisze o Rusach, czasowo bawiących nad Wołgą: wznieśli okrągły pagórek, wstawili w środek wielkie drzewo chalandż (халанджъ), które, podług Harkavi, było drzewem bukowem lub brzozą. Chelendż zatem było mordwińską czyli burdaską nazwą brzozy. Wobec tego, że Burdasi byli fińską Mordwą, ma znaczenie to, co pisze Al-Balchi (Chwol. 73) i Ibn-Haukal (Hark. 219, Fraehn, Vet. mem. 603): Język Bułgarów podobny jest do języka Chazarów; Burtasi zaś mają inny język. Ze słów tych wnosimy, że Chazarzy, jak i Bułgarzy nie byli Finami.

[2043]) Ibn-Dasta 2. 1 (Chw. 19, Roesl. 360). I Al-Balchi (Chw. 73) pisze: Burtasi graniczą z Chazarami.

[2044]) Ibn-Dasta (Chw. 20, Roesl. 361). O podobnej starszyźnie wiejskiej u Mordwinów i Wogułów w późniejszym czasie, wspomina Best.-Rium. 69.

[2045]) Nestor 1 i 7 (Biel. 551 i 557) zowie te plemiona Merja (Меря) i Muroma, w przekładzie polskim Bielowskiego Mera lub Meranie, Muroma lub Muromcy. Plemiona te pod jedną wspólną nazwą Melan-chlaeni (*Μελάγχλαινοι*) wspomina już Herodot 4. 20. Ze względu na zmieniające się *l* i *r* (por. Ephora Karpidae i Herodota 4. 17 Kallipidae) Melan = Mera, Meranie, druga zaś połowa nazwy „chlaeni" jest fantastycznym dodatkiem Greków. Do tejże grupy fińskiej należało napewne i plemię fińskie Meszczera, które w IX wieku mieszkało między Chazaryą i Mordwą. Nestor nie wspomina o Meszczerze, choć plemię to zostawiło po sobie liczne ślady (Bars. 51 i 240). Do tej grupy należeli i Czeremisi (Nest. 7, u Biel. 557), sąsiadujący przez Wołgę z Mordwą i Muromą. Podług Castréna II. 16—17, sami Czeremisi nazywają się „mara", co znaczy człowiek (Mensch). Z mara i innej fińskiej formy tego wyrazu „mort" Mensch powstały, podług Castréna, Mara, w ruskiem wymawianiu Merja, Muroma i Mordwa. Mordwa, objaśnia dalej Castrén, znaczy „ludzie" mieszkający nad wodą, przy drogach wodnych (va woda), a Muroma — ludzie na lądzie (ma ziemia). Z powyższego wywodu wypada zatem, że pod nazwą Melan (chlaeni) rozumiano w Grecyi za Herodota wistocie wszystkie razem wymienione wyżej

to granice państwa chazarskiego znacznie się rozszerzą w ziemi fińskiej[2046]). Mordwini obowiązani byli dawać Chazarom pomoc na wojnie i składali im zapewne daninę w naturze, a zajmowali się rolnictwem, hodowlą bydła, pszczelnictwem i myśliwstwem[2047]).

Na południe, całe morze azowskie i Krym mieli w posiadaniu Chazarzy. W Chersonie (Korsuń) znajdował się tudun chagana Chazarów[2048]). I w Bosforze (Bosporus, dawniej Panticapaeum, dziś Kercz) był namiestnik chagana[2049]). Po drugiej stronie Bosforu cymmeryjskiego czyli cieśniny Jenikale, w Fanagoryi (Phanagoria, dziś Tamań), znajdował się taki sam rządca chazarski[2050]). Fanagorya otrzymała nawet nazwę chazarską Tmutorakan[2051]). Tak było w końcu VII i na początku VIII wieku, gdyż już 711 roku Grecy odebrali Chersoń Chazarom[2052]), lecz, prócz tego miasta, cały Krym był pod panowaniem ich chaganów. Drobny ludek Gotów, w południowo-wschodniej stronie Krymu, wraz z zamkiem swoim Doros[2053]), musiał się po dłuższym oporze poddać Chazarom 786 r. Książe Gocyi wzięty był przez chagana do niewoli, a los jego podzielił Jan, biskup tych Gotów[2054]). Cały Krym znajdował się już w posiadaniu Chazarów, Chersoń tylko trzymali Grecy, z którymi jednakże znajdowali się Chazarzy w pokoju. Cesarz Leon III Izauryk (717—741) ożenił nawet syna swego Konstantyna z córką chagana.

---

plemiona: Merję, Muromę, Mordwę, Czeremisów. Jako jeden z przykładów gruntowności i znajomości rzeczy, przytoczę, że Müllenhoff (Monatsb. p. 576) Melanchlenów i innych Finów Herodota Androfagów podawał za przodków Słowian, czyli Prasłowian.

[2046]) Za prawdopodobieństwem tego przemawiałaby wiadomość u Ibn-Das. (Chw. 19, Roesl. 360), że Burdasi posyłali na pomoc Chazarom aż 10,000 jeźdców.

[2047]) Ibn-Das. 2. 5 (Chw. 21, Roesl. 361). Jako główne bogactwo Burtasów, wymienia on miód i futra, zwłaszcza kunie.

[2048]) Theophan. a. 703. 578: *Τουδοῦνον δὲ ἄρχοντι Χερσῶνος, ὡς ἐκ προσώπου χαγάνου ὄντα.* O tudunie u Awarów dop. 1168.

[2049]) Theophan. a. 696. p. 571: *ὁ ἄρχων (χαγάνου) Βοσφόρου.*

[2050]) Theophan. a. 696. p. 571.

[2051]) *Ταμάταρχα* (Tomasch. Got. 24), u Nest. 43 (Biel. 667) pod r. 988 Tmutorakań (Тьmutorakanь).

[2052]) Theophan. a. 703. p. 578—580. Znajduje się w ich posiadaniu i w r. 776. Theophan. a. 768. p. 697.

[2053]) Zamek ten (*φρούριον*) wspomina Nicephor. Const. a. 702. p. 46, zowiąc go *Δόρος*; u Theophan. a. 696 p. 571 nazywa się on *Δαρᾶς*, w Vita s. Joan. 1. 5. p. 191 *τὸ κάστρον..: Δορός*. Czyt. jeszcze dop. 772, gdzie mowa o krainie tych Gotów krymskich, zwanej Dory.

[2054]) Vita s. Joan. 1. 5. p. 191. Książe Gotów zowie się tu *ὁ κύριος Γοτθίας*, władca Chazarów *ὁ χαγάνος*.

W związku z polityką Leona Izauryka był wielki napływ Żydów do państwa chazarskiego. Cesarz ten 723 r. zaczął prześladować Żydów, zmuszając ich do przyjmowania wiary chrześcijańskiej. Unikając tej konieczności, Żydzi z Azyi Mniejszej przenosili się do Krymu i na Kaukaz [2055]). Doszli oni w państwie chazarskiem do takiego wpływu, iż chodziła nawet wieść, że chagan i równy mu prawie w godności beg czyli szach, wraz z pewną częścią Chazarów, wyznawali mozaizm [2056]). Pierwszym chaganem, który miał się kazać obrzezać, był Bulan [2057]), 731 roku [2058]). Lecz między Chazarami

[2055]) Graetz V. 188 i 189.

[2056]) Ibn-Dasta 1. 3 (Chw. 17, Roesl. 359) pisze wyraźnie, że wyznawcami wiary hebrajskiej w Chazaryi był chagan i isza. I Ibn-Fadlan (Hark. 92 i 108, Fraehn, Vet. mem. Chas. 590 i 597) wyraża się: Chazarzy i król ich wszyscy Żydzi. Lecz Arabowie ci mieli i podali jakąś fałszywą wiadomość. Trochę późniejsi Masudi (Fraehn 598) i Al-Mukaddesi (Hark. 282) powtarzają ją. Mukad. wyraża się: w Itylu wielu muzułmanów; król ich zaś — Żyd. Lecz Péthachia (N. Journ. As. VIII. 266), Żyd z Ratysbony, który przed 1187 rokiem zwiedził Chazaryę i Togarmę (Georgia) i ją po hebrajsku opisał nie wspomina ani jednem słowem o nawróceniu się króla Chazarów na religię żydowską. I inne źródła, prócz listu do Chasdaja, o którym niżej, nie piszą o tem. W Vita s. Clem. 6 (Ginz. p. 8) czytamy: convertit (Constantinus Philosophus) omnes illos ab erroribus, quos tam de Saracenorum quam de Judaeorum perfidia retenebant, lecz ani słowa o tem, aby władca Chazarów był wiary żydowskiej. Milczy o tem i Żywot Konstantyna Filoz. (Cyryla), chociaż opisuje (c. 9—11, w Denkschr. 219—224 i 236—241) dysputy religijne Konstantyna z chaganem, Żydami i Saracenami (mahometanami). Nestor 40 (Biel. 628) wspomina o „Żydach chazarskich", lecz nigdze o chaganie Żydzie. Wiadomość o tym mniemanym mozaizmie władców Chazaryi zjawić się mogła w końcu IX wieku, w czasie największej ruchliwości Żydów w Azyi i Europie, kiedy to o nich Ibn-Chordadbe (Hark. 48) pisał: Droga kupców-Żydów Radanitów, którzy mówią po persku, po rzymsku, po arabsku, po francuzku, po andaluzyjsku i po słowiańsku; oni podróżują z zachodu na wschód i ze wschodu na zachód morzem i lądem.

[2057]) Józefa kr. Togarmy list do Chasdaja (Biel. Mon. I. 71—73). Co do autentyczności tego listu do Chasdaja i od Chasdaja (Biel. 56—69) Bielowski 55 pisze: „miano te listy za podrobione. Odkąd zaś dość liczne pomniki arabskie o Chazarach mówiące ogłoszono, autentyczność listów tych została zatwierdzona. Za takie uznał je Reinaud, Vivien de Saint-Martin, El. Carmoly, Zedner, Seelig Cassel i inni. Listy te, pisane po hebrajsku, ogłosił po raz pierwszy drukiem Izaak syn Abrahama, wnuk Jehudy Akrisz, w Konstantynopolu, około r. 1577. Oznajmia on w przedmowie, że w czasie podróży swej z Konstantynopola do Egiptu 1562 r. wpadły mu one do rąk i osądził za rzecz pożyteczną wydać je tak z powodu szczegółów historycznych, które się w nich znajdują, jako też na dowód, że Izraelici już po swojem rozproszeniu mieli państwo udzielne". Tyle z Bielowskiego. Autentyczność listów, ze względu na to co wyżej (dop. 2056), nie jest wiarogodną.

[2058]) Taki rok podaje Graetz V. 213, który w powieść tę wierzy.

byli także mahometanie i chrześcijanie, i było ich, podług Arabów, więcej nawet, niż wyznawców mozaizmu[2059]). Jeżeli niewszyscy Chazarzy przyjęli mahometanizm, przyczyną tego zapewne były nieprzyjazne stosunki z Arabami, którzy pod dowództwem Merwana (potem 744 roku kalif) posunęli się pod miasto Semender, stolicę chazarską. Chagan musiał z niej przed nieprzyjacielem uciekać. Arabowie, z którymi na wyprawie byli i górscy książęta z okolic Derbendu, zostawiwszy za sobą Semender zaszli aż do Donu[2060]). Mimo to, państwo Chazarów było jeszcze potężne.

W państwie tem należy odróżnić ludność zależną i panującą nad nią hordę Chazarów, z pochodzenia Turków[2061]). Zależna ludność,

---

[2059]) Ibn-Fadl. (Hark. 108, Fraehn 590).

[2060]) Tabari (Dorn 485, Hark. 76), Baladuri (Hark. 38). O Słowianach w ich opowiadaniu, wyż. dop. 1448. Semender (Dorn, Chw.) czyli Samander (Hark.) znajdował się między miastem Derbend a ujściem Wołgi. Niż. dop. 2076.

[2061]) Chazarzy nie byli Finami, jak widać z tego, co piszą Al-Balchi i Ibn-Haukal (dop. 2042). Jak i Bułgarzy byli oni Turkami. Al-Istachri (Mordtm. 106), Al-Balchi i Ibn-Haukal świadczą, że język Chazarów jest podobny do języka Bułgarów, o którym wyż. w dop. 1418—1421. Theophan. a. 617. p. 485 pisze: *Τοὺς Τούρκους ἀπὸ τῆς ἑῴας* (Turcos orientales), *οὓς Χαζάρους ὀνομάζουσιν*. Z dziesięciu synów Togarmy w liście Józefa kr. Togar. (Biel. 71) wymieniają się, między innymi, Uwar, Chazar, Bulgar, Sawir. Nestor 8 (Biel. 557) pisze: przyszli ze Scytyi, mianowicie od Kozarów tak zwani Bołgarowie, siedli nad Dunajem. Na tureckie pochodzenie Chazarów zdaje się wskazywać i to, że podług Al-Balchi i Edrisi, Chazarzy, Bułgarowie i Pieczyngi (ci ostatni byli Turkami, Vamb. 92 sq.) i Baszkiry jednakowo się ubierali (Chw. 100). Tytuły i nazwy ich władców i urzędników beg, szach, o jakich niżej (dop. 2064 i n.), są tureckie. Lecz zarówno w mowie, jak i we krwi chazarskiej, mogła się znajdować przymieszka fińska, wskutek związków Turków z Finami, jeszcze w czasach przedhistorycznych, lecz nie w takim stopniu, jak w mowie Madziarów. Ta ostatnia jest mową fińską, która uległa tylko wpływowi tureckiemu, czyli jest mową fińską, z turecką przymieszką (Hunf. Ethn. 147—149), lub wreszcie mową należącą zarówno do obu języków, fińsko-ugorskiego i turecko-tatarskiego. a zatem będącą Mischsprache (Vamb. 207—235). Podług Const. Porphyr. (adm. 39. p. 171) tak zwani Kabarowie (*Κάβαροι ἀπὸ τῆς τῶν Χαζάρων γενεᾶς*) byli Chazarami, którzy wypędzeni z Chazaryi połączyli się z Węgrami czyli Madziarami, ktorych on zowie Turkami (*Τοῦρκοι*), zanim jeszcze Madziarzy przybyli nad Dunaj. Porphyr. (adm. 39. p. 171) pisze: „Kabarowie nauczyli Turków (Madziarów) języka Chazarów (*τὴν τῶν Χαζάρων γλῶσσαν*) i aż dotąd język ten znają (*τὴν αὐτὴν διάλεκτον ἔχουσιν*), lecz i drugi, język Turków (Madziarów), jest im znany (*καὶ τὴν τῶν Τούρκων ἑτέραν γλῶσσαν*). Ponieważ przewyższali oni walecznością innych siedm plemion (Const. Porph. adm. 40. p 172 wymienia je: *Νέκη*, jako drugie, gdyż Kabarów bierze za pierwsze, *Μεγέρη* trzecie itd. osiem razem) i szli na wojnie na ich czele, to zajęli pierwsze miejsce między wszystkiemi plemio-

słowiańska, fińska i kaukazka, była osiadłą. Chazarowie zaś prowadzili życie na pół koczujące[2062]). Na czele państwa stali chagan[2063]) i beg[2064]), zwany także szachem[2065]). Chagan posiadał najwyższą godność, lecz władza jego miała więcej religijny charakter[2066]) niż świecki, dawała więcej tytułu, niż potęgi; faktycznie, bowiem, rządy należały do bega[2067]). On dowodził wojskiem, które było stałe, na żołdzie utrzymywane, i rozporządzał finansami[2068]). Po begu szedł dostojnik kender[2069]). Po ważniejszych miastach znajdowali się na-

nami". Cassel (cytow. u Hunf.) twierdzi, że ci Chazarzy Kabarowie wnieśli fiński element do mowy Madziarów, Hunfal. Ethn. 178 przeciwnie uważa go za turecki. Tureckie pochodzenie Kabarów popiera i tureckie pochodzenie Chazarów wogóle.

[2062]) Ibn-Dasta 1. 4 (Chw. 17, Roesl. 360): Zimą mieszkają w tych dwóch miastach (Sâraszan i Hab-Nela), z początkiem wiosny wychodzą z nich w stepy, gdzie przebywają aż do zbliżenia się zimy. Podobnie było u Awarów (dop. 1296) i Bułgarów nadwołżań. (dop. 2083).

[2063]) W byzantyńskich źródłach *χαγάνος* (V. s. Joan., Theophan., Const. Porphyr.) w łacińskich chaganus (Ep. Ludow. II ad Basil. a. 871), w słowiańskich kaganъ (Žitie Konst. Filos, Nestor). Z arabskich pisarzy tytuł ten wspomina Ibn-Chordadbe (Hark. 48): królowie Turków, Tybetu i Chazarów zowią się chakanami. U Ibn-Dasty czytamy Chazar-chakan, a u Ibn.-Fadl. (Fraehn 592): rex Chasarorum, cui nomen Chakan-Beh. Od Chazarów tytuł ten przeszedł i do Normandów Rusów, o czem w dop. 2127.

[2064]) Ibn-Fadl. (Fraehn 589): rex ipsorum lingua Ilek nec non Bak vocatur; i w innem miejscu (Fraehn 592): ejus vicarius Chakan Bh (tj. Chakan Beh, Chwol. 55). Al-Balchi (Chw. 56) pisze Bek, Al-Istachri (Mord. 103) Balk i Bak. Zna go i Const. Porphyr. (adm. 42. p. 178): *ὁ χαγάνος καὶ πὲχ Χαζαρίας*. Tytuł ten odpowiada tureckiemu beg, bek, bej (Vamb. 82). Co do wspomnianego u Ibn-Fadl. Ilek, podług Chwol. 56 Ilk w narzeczach tatarskich znaczy „primus".

[2065]) Ibn-Dasta 1. 2 (Chw. 16, Roesl. 359) zowie isza tego dostojnika, którego wyżej podane źródła nazywają beg. Podług Chwol. 56, tytuł sza, sze, szechu był w użyciu u różnych plemion tureckich dla oznaczenia książąt, najbliższych chakana.

[2066]) Gdy ziemię Chazarów, pisze Masudi (Best.-Rium. 80—81), nawiedzi głód, albo inne jakie nieszczęście, albo napierają obce wojska, to zbierają się możni i pospolici ludzie do króla Chazarów (tj. bega, który mieszka w pałacu chagana i rządzi w jego imieniu) i mówią mu: „ten chagan i jego życie sprowadza na nas nieszczęście; uważamy to za zły znak; zabij go, albo wydaj nam, abyśmy go zabili".

[2067]) Ibn-Das. 1. 2 (Chw. 16, Roesl. 359), Ibn-Fadl. (Fraehn. 592).

[2068]) Ibn-Das. 1. 6 (Chw. 18, Roesl. 360). Ibn-Fadlan i Ibn-Hauk. (Fraehn. Vet. mem. Chas. 590, 598 i 599).

[2069]) Ibn-Fadl. (Fraehn 592) zowie go Kender Chakan. Tytuł ten znajdował się i u Madziarów w formie kendeh, jak ją podaje Ibn-Das. 4. 1 (Chw. 25, Roesl. 362). O gotyckiem kindins Statthalter, *ἡγεμών*, wyż. dop. 493.

miestnicy chagana czyli tuduni[2070]). Lecz wśród zależnych od Chazarów Słowian, rządy i za panowania chazarskiego należały zapewne do plemiennych książąt[2071]), których jednak ograniczała wola ludu[2072]), lub do starszyzny rządzącej na sposób republikański. Taką starszyznę, obok książąt, lub bez nich[2073]), miały miasta, jak Kijów. Lubecz, Czernichów[2074]). Finowie także zależni byli od swoich wiejskich zwierzchników[2075]). Stolicą chagana i bega był naprzód Semender[2076]), zkąd w połowie VII wieku przeniesioną została do Itylu[2077]), nad ujściem Wołgi.

Ityl stał się także głównym rynkiem handlu, który obejmował wielką przestrzeń od Azyi do Skandynawii. Był to handel zamienny: różnica tylko pokrywała się monetą. Kijów w ziemi Słowian, zależnych od Chazarów, od czasów bardzo dawnych zajmował w nim

---

2070) Wyż. dop. 2048—2050.

2071) O książętach u Polan, Drewlan i Dregowiczan w przedchazarskich czasach wspomina Nestor 7 (Biel. 556). Lecz w Kijowie pod panowaniem chazarskiem, gdy tam przybyli Oskold i Dir, nie było ich. W opowiadaniu Nestora 15 (Biel. 565) czytamy wprawdzie: „a my, ród ich (ród Kija, Szczeka i Choriwa) siedzim tu, płacąc dań Kozarom“, lecz tu wyrazy „ród ich“ odnoszą się nie do rodu książęcego, tylko wogóle do rodu Polan, rodu polskiego. Ibn-Chord. (Hark. 48) w drugiej połowie IX w. pisze, że „król Słowian zowie się Knadz“.

2072) Pod r. 945, a zatem w późniejszym czasie, Nestor 28 (Biel. 596) pisze: naradzali się (Drewlanie) ze swoim księciem Małem. Pod tymże rokiem u Nest. 29: I posłali Drewlanie mężów przedniejszych w liczbie 20. Jeszcze pod tymże rokiem u Nest. 29: wybrali (Drewlanie) znakomitych mężów, którzy ziemią derewską rządzili, — chociaż i o księciu ich ciągle jest tu mowa.

2073) O starszyźnie w Kijowie wspomina Nestor 41 (Biel. 651 i 653) pod rokiem 987, o starszyźnie „ze wszystkich grodów“ pod 996 r.

2074) Kijow „Kujaba“ wspomina się u Ibn-Fadl. (Hark. 92), Ibn-Das. 5. 1 (Hark. 264, Chw. 28), Al-Istachri (Hark. 193). Const. Porphyr. (adm. 9. p. 75) zna dwie nazwy Kijowa, słowiańską *Κιοάβα* i skandynawską czyli ruską *Σαμβατάς*. Z opowiadania Ibn-Fadl. (Hark. 92 i 108) widać, że jeszcze za jego czasów nazwą Rusi nie obejmowano Kijowa. Const. Porphyr. (adm. 9. p. 74) wspomina też Lubecz (*ἀπὸ Τελιούτζαν*) i Czernichów (*ἀπὸ Τζερνιγώναν*).

2075) Wyż. dop. 2044.

2076) Semender... erat olim Chasarorum sedes regia; sed capta ea a Suleiman filio Rabide, regia in urbem Itil translocata est. Ex Jacuti Lex. Geogr. Majore (Fraehn, Vet. mem. Chas. 617). Semender lub Samander (wyż. dop. 2060) wspominany u Ibn-Haukala i Al-Balchi, znajdował się pewno gdzie dziś Tarchu (Hark. 219, 229, Chwol. 53).

2077) „Itil“ wspominają Al-Istachri (Hark. 191), Ibn-Haukal (Hark. 218), Ibn-Fadl. (Fraehn 589, Hark. 92). Ibn-Fadlan pisze, że tak się nazywała i rzeka Wołga. Miasto znajdowało się prawie w tem miejscu, gdzie dzisiaj Astrachań (Chwol. 43).

pierwsze miejsce[2078]). O tym udziale jego i całej ziemi kijowskiej świadczą znalezione monety wschodnie, z których znaczna liczba pochodzi z VIII wieku, a znajdują się i wcześniejsze z końca VII. I Finowie wiele przyczynili się do jego ożywienia. W kurhanach merjańskich znaleziono monety wschodnie z VII do IX wieku. Pieniądz drogą handlu płynął dalej na zachód, aż do Szwecyi i do Słowian nad Elbą i Baltykiem, gdzie znalezione były monety, sięgające VII wieku[2079]). W tym handlu wreszcie pośredniczyła także i Bułgarya nadwołżańska.

Założycielem tej ostatniej był Kotrag, jeden z synów Kuwrata[2080]), gdy przeszedłszy Don podążył na północ i tam na ziemi Finów, a mianowicie Wotyaków i Czeremisów[2081]), dał początek Bułgaryi nadwołżańskiej. Rządził nią władca, od którego zależni byli drobniejsi naczelnicy[2082]). W końcu tego okresu przyjęli ci Bułgarowie mahometanizm. Jak i Chazarowie, prowadzili na pół koczujące życie[2083]) i rolnictwem sami zapewne się nie zajmowali[2084]). Uprawą ziemi zajmowała się ludność fińska, sami zaś Bułgarowie żyli z danin w naturze[2085]), lub monecie[2086]), branych od podda-

[2078]) Ibn-Fadl. (Hark. 92) i Al-Istachri (Hark. 193), gdzie jest mowa o Kijowie już za czasów panowania tam Rusów, którzy do ożywienia tego handlu wiele się mogli przyczynić.

[2079]) Kliuczewski 20, Thomsen 86, Saweljew XXXIV, Uwarow, O kurh. merjan. II. 656, 665, 675 i 752. W tej ostatniej pracy opisano są monety wschodnie z VII i VIII wieku i późniejsze do IX, a znalezione w kurhanach merjańskich. Beltz (Wend. Alterth. 174—175) podaje wiadomość o monetach wschodnich (perskich i arabskich) z lat 617 do 802 i tylko arabskich od 744—752 i od 802 do 866, znalezionych w wendyjskich ziemiach nad Baltykiem. Handel w te strony szedł od morza kaspijskiego przez Rosyę i Polskę. Trwał dwa wieki przeszło, gdyż najmłodsze arabskie monety w krajach nadbaltyckich są z czasów około 1000 r.

[2080]) Niceph. Const. p. 38, Theophan. p. 546, Anast. p. 180.

[2081]) Fraehn, Nachr. üb. d. Wol.-Bulg. p. 537 i 546.

[2082]) Ibn-Fadlan (Hark. 86, Fraehn, Nachr. 568) pisze o czterech książętach, zależnych od króla Bułgarów.

[2083]) Ibn-Fadlan i Ibn-Hauk. (Fraehn, Nachr. p. 538). Tak samo u Awarów (dop. 1296) i Chazarów (dop. 2062).

[2084]) Ibn-Fadl. (Hark. 91, Fraehn 575) i Ibn-Dasta (Hark. 263, Chw. 23, Roesl. 362) przeciwnie piszą, że Bułgarzy byli narodem rolniczym i uprawiali pszenicę, jęczmień i proso. Lecz bezwątpienia nie oni byli właściwie rolnikami, lecz ich poddani.

[2085]) Ibn-Fadlan (Hark. 91, Fraehn 575): oni (poddani) dają mu po byczej skórze z domu. Ibn-Dasta (Hark. 263, Chw. 24, Roesl. 362): podatek płacą królowi swemu końmi i innymi przedmiotami.

[2086]) Ibn-Dasta (Hark. 264, Chw. 24—25, Roesl. 362): Główne bogactwo ch (Bułgarów) stanowią futra kunie. Własnej bitej monety nie mają; brzęczącą

nych, i bogacili się handlem z Chazaryą i dalekim wschodem, a na północ, z Wesami[2087]), Jugrą i Biarmią (Permem). Aby niedopuścić Arabów do bezpośrednich stosunków handlowych z sąsiadami swymi, Bułgarzy podawali tych ostatnich za ludożerców[2088]). Tylko piraci skandynawscy nie lękali się tych strachów, dostając się morzem Białem i Dźwiną północną do Biarmii[2089]). Oni też dali początek państewkom nad Ładogą, Białem jeziorem i Dźwiną zachodnią.

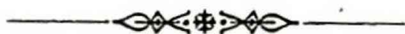
---

monetę zastępują im futra kunie. Każde futro równa się $2\frac{1}{2}$ dirhemom. Białe okrągłe dirhemy przychodzą do nich z krajów muzułmańskich, drogą zamiany za ich towary.

[2087]) Jeżeli Ibn-Fadlana (Hark. 90, Fraehn 573) Wis wistocie znaczy Nestora Weś fińską.

[2088]) Tak zapewne było i za Herod. 4. 106: *Ἀνδροφάγοι... ἀνθρωποφαγέουσι δὲ μοῦνοι τούτων.*

[2089]) Saweljew CXII, CXXXI.



ROZDZIAŁ XXIII.

PAŃSTWA NORMANDZKIE NA PÓŁNOCY FIŃSKO-SŁOWIAŃSKIEJ PRZED ROKIEM 839 I WKRÓTCE PO TYM ROKU.

Państwo Chazarów sięgało tak daleko na północ i na zachód, jak daleko mieszkały daninę im płacące plemiona fińskie i słowiańskie, a zatem na północ za Okę aż do Wołgi, a na zachód ku Soży aż do Dniepru, a za Dniepr tam, gdzie siedzieli Polanie. Bułgarowie zaś panowaniem swojem, lub wpływem przynajmniej, sięgali do Permu i może do Wesów, tj. do Dźwiny północnej i ku Białemu jezioru. Poza granicami tych chazarskich i bułgarskich wpływów, już w końcu VIII wieku i na początku IX istniały państewka normandzkie.

Powstały one na ziemi fińskiej i słowiańskiej, głównie w granicach, jakie tworzyła rzeka Dźwina zachodnia na południe i jezioro Ładoga na północ. W stronach tych, wokoło jeziora ilmeńskiego, aż do czudzkiego, po obu stronach Łowati, nad górną i środkową Dźwiną zachodnią i u źródeł Wołgi, już od czasów bardzo dawnych, mieszkali Słowianie, lecz pierwotnie ziemie te były w wyłącznem posiadaniu Finów [2090]). Już w drugim wieku po Chr. zajmowali je Krewowie [2091]), zwani także Krewonami [2092]) i Krywiczami [2093]),

---

2090) Wskazuje na to mowa ziemi, nazwy wód, jezior i najdawniejszych osad. Barsow 75.

2091) Forma tej nazwy „Krewi“ zachowała się u Łotyszów, u których nazwy Kreews (ein Russ) w licz. mnog. Kreewy i Kreewu semme (Russland) tj. Krewów ziemia, używają się dla oznaczenia wszystkich wogóle Słowian ruskiego pochodzenia i ich ziemi. Stender, Let. Lex. 745, Kunik, Beruf. I. 161.

2092) *Κάρβωνες* = Karwones. Formy tej z sufiksem *n-* używa Ptolem. 2. 5. 10. Forma Karwoni, lub może już Krewoni, jest w takim stosunku do dawniejszej. Krewi, jak Slavi, Karpi, Daci do Slaveni, Karpiani, Daciani.

2093) Krywicze (Кривичи) u Nest. 7 (Biel. 556). Const. Porphyr. pisze ich *Κριβηταιηνοί* (adm. 9. p. 75) i *Κριβιτζοί* (adm. 9. p. 79).

którzy w późniejszym czasie sięgają siedzibami swemi na południe do górnego Dniepru, gdzie znajdował się gród ich Smoleńsk[2094]). Na południe Dźwiny, po prawej stronie górnego Dniepru, aż do Prypeci, mieszkali Dregowicze, na południe tej ostatniej rzeki, Drewlanie. Już w II wieku po Chr. Dregowicze i Drewlanie zajmowali te kraje, gdy jeszcze może jedno plemię tworzyli i pod jedną wspólną nazwą znani byli[2095]). Na zachód Krywiczów i Dregowiczów, aż do Bałtyku, siedziały litewskie ludy, mieszające się z fińską ludnością, mianowicie z Liwami[2096]). Na zachód od jeziora czudzkiego miesz-

[2094]) Nestor 7 (Biel. 556): grodem ich (Krywiczów) jest Smoleńsk. Smoleńsk Const. Porphyr. (adm. 9. p. 74) zowie *Μελινίσκα*.

[2095]) Zdanie, wyżej wypowiedziane, opiera się na tem, że nazwy obu plemion różnią się tylko sufiksem, i po 2e, że oba plemiona mieszkały z sobą w sąsiedztwie. Nazwę tę zna już, zdaje się, Ptolem. 3. 5. 10, w formie *Ἴδραι* = Idrae, a tak zwało się u niego jedno z plemion w Sarmacyi. Najbliżej jej staje Nestora (Poł. sobr. r. l. I. 23), lecz już z sufiksem *wa*, Derewa. Jedna do drugiej jest w takim stosunku, jak np. Isonta do Sontius, Albis do Łaba. Z pierwotnej Derewa powstały dwie osobne nazwy: Drewlanie (Nest. u Biel. 558 pisze Деревляне, Дрѣвляне, Porphyr. adm. 37. p. 166 *Δερβλενίνοι*) i Dregowicze (Nest. u Biel. 553 Дрьговичи i Porphyr. adm. 9. p. 79 *Δρουγουβῖται*). Stać się tak mogło wówczas, gdy z jednego pierwotnie plemienia sformowały się, wskutek jakichś historycznych wypadków, dwa. Ze względu na zmieniające się dźwięki *g* i *w* (Dregowicze, Drewlanie) czyt. dop. 1390. Wiadomo, że część Gotów czarnomorskich (Wizygotów) władających znaczną przestrzenią między Dunajem i Dnieprem, nosiła nazwę Terwingów, która jest w niewątpliwym związku z nazwą Derewlian. Prawdopodobnie nazwę słowiańskich Drewlan przeniesiono na tych Gotów. Tem to jest prawdopodobniejsze, że i nazwy Borani (którzy z Gotami napadali na państwo rzymskie) i Polanie schodzą się z sobą, chociaż w inny sposób (wyż. dop. 246 i 264).

[2096]) Nestor 7 (Biel. 557) w jednej gromadzie mieści litewskie i fińskie plemiona (jak to już czynili Tacitus i Jornandes, wyż. dop. 485), mieszając je z sobą w takim porządku: „Czudь, Wesь, Merja, Muroma, Czeremisь, Morъdwa, Permь, Peczera, Jamь, Litwa. Zimĕgoła, Korsь, Norъwa, Libь (Liwowie). Ci mają swój język, są plemienia Jafetowego, a żyją w stronach północnych". Wyżej Nestor 1 (Biel. 551) pisze: „W Jafetowym zaś dziale siedzą: Rusь, Czudь, i te narody: Merja, Muroma, Wesь, Morъdwa, zawołocka Czudь, Permь, Peczera, Jamь, Jugra, Litwa, Zimĕgoła (Zemigoła), Krъsь (Kuronowie), Lĕtьgoła (Letygoła), Libь. Lęchowie zaś i Prusi i Czudь przytykają do morza waręgskiego". Zemigoła (Semigalli), Kuronowie, Letygoła są to łotewskie plemiona, powstałe z pomieszania i zlania się litewskiej, napływowej warstwy, z miejscową fińską (Liwów). Większa część, pisze Manteuffel, tychże (Liwów) ku morzu odpartych Finów, zlawszy się całkowicie ze szczepem litewskim, wytworzyła liczne plemiona Semigallów, Zelonów, Kuronów, Łotyszów i Letgallów (Manteuffel, Kurlandya, w Słown. geogr. IV. 900). Tak zwani Kuronowie są dziś plemieniem łotewskiem, lecz niegdyś byli fińskim ludem, częścią Liwów, z których w Kurlandyi zostało

kali już sami Liwowie, a dalej, nad zatoką fińską, Czudowie nadbaltyccy, których nazwa była niegdyś ogólną dla całej fińskiej ludności północno-wschodniej Europy czyli Scytyi[2097]). Fińska ludność siedziała wzdłuż południowego brzegu zatoki fińskiej, aż do jeziora Ładogi i daleko na wschód od tego jeziora. Osada Ładoga, położona nad tem jeziorem, była osadą fińską. Do jego brzegów nie dopłynęła jeszcze fala słowiańska. Najbliżej Ładogi byli „Słowěni“ czyli Słowienie[2098]), mieszkający wokoło jeziora ilmeńskiego. Grodem ich był Nowogród[2099]).

---

się tylko 2324 osób na piaszczystem wybrzeżu morskiem północnego krańca Kurlandyi, gdzie szeroki pas ziemi błotnistej i zarosłej lasem oddziela ich od Łotyszów. Łotysze są także taką zaryzowaną pierwotnie fińską ludnością. Tam, gdzie już na zawsze zamilkła mowa Liwów, są jeszcze ślady po nich w nazwach miejscowych. W okolicach Wendenu np. nie słychać już mowy fińskiej, lecz nazwy, jak Livenhof, Livenstrasse, wskazują na ludność liwską, kiedyś tu mieszkającą (Manteuffel, Liwowie, w Sł. geogr. V. 357).

[2097]) Czudь czyli ruskie Szczud (Šaf. Sl. st. 13. 8. p. 239) i Skyth są to dwie formy jednej i tej samej nazwy. Twierdził już tak Bayer (Geogr. Rus. 373): Quid autem Czud est aliud, quam ipsum Scythicum nomen. Por. Czech i Szczek (dop. 2001). Za czasów Herodota Czudyą czyli Scytyą (Σκυθική) zwała się cała północno-wschodnia Europa. Lecz już Nestor 1, 7, 14, 15 (Biel. 551, 557, 563, 564) pod nazwą Czudi rozumie część tylko plemienia fińskiego, mianowicie, nadbaltycką Czud', rozróżniając ją od Wesów, Meran, Muromy itd., i zawołocką, pod którą rozumie Nestor 1 (Biel. 551) Finów na wschód od jeziora Onega i Białego jeziora (Bars. 17 i 45). W ten sposób, za czasów Nestora, stara nazwa już tylko dawana była części nadbaltyckiej i zawołockiej fińskiej ludności; obejmując pierwotnie wielką przestrzeń, za Nestora już znalazła się na jej krańcach. Dziś daje się tylko Wesom (Весь), mieszkającym w liczbie 62 tysięcy w gub. ołonieckiej i północnej części nowogrodzkiej, zwłaszcza około jeziora Onega, między Ładogą i Białem jeziorem. Podobnie było z nazwą Daci, która w formie Daciane (dipl. fund. ep. Prag. ap. Erben) znajdowała się w średnich wiekach już na krańcach starożytnej Dacyi. Podobnie było, jakeśmy widzieli, z nazwami Semnonów, Raetów i Chorwatów (dop. 1069, 1251 i 1915).

[2098]) Словѣне lub Словѣни, tak Nestor 7 i 15 (Biel. 556 i 564) zowie plemię mieszkające wokoło jeziora ilmeńskiego. Jak jedno z plemion, zwanych później ruskiemi, zowie się Krywiczami, inne Drewlanami, tak to nosi podobnie plemienną nazwę Słowěnie. Lecz nazwy tej Nestor używa i w znaczeniu ogólnem, gdy pisze (c. 9. p. 558), że Drewlanie szli od Słowian (отъ Словѣнъ), a Polanie byli także rodu słowiańskiego (отъ рода словѣньска). Wyjątek Nestor robi dla Radymiczów i Wętyczów, którzy pochodzą od Lęchów, gdy Polanie i Drewlanie idą od Słowian. U Ptolem. 3. 5 i 6. 14 wymienieni w Sarmacyi Stavani (Σταυανοί), a w Scytyi Suoveni (Σουοβηνοί), podług Šaf. Sl. st. 10. 11. p. 183, są tem samem plemieniem, które Nestor zowie Словѣни.

[2099]) Новъ городъ u Nest., Νεμογάρδα u Const. Porph. adm. 9. p. 74.

Już przed zjawieniem się Normandów spotykamy się w tych stronach z władzą książęcą. Książąt mieli Polanie[2100]. Drewlanie i Dregowicze; mieli ich w Nowogrodzie Słowienie[2101]. Nie wspominają się oni u Krywiczów, ponieważ księstwu połockiemu, chociaż ono tylko na krewskiej czyli krywskiej ziemi powstało, dali początek nie Krywicze[2102], lecz Normandowie „z za morza", pochodzący jednak nie z narodu Rusów, lecz inni[2103]. Ci sami Normandowie założyli i księstwo turowskie, którego grodem był Turow nad Prypecią, w ziemi Dregowiczów[2104]. Byli to prawdopodobnie Szwedzi, którzy zatoką ryzką i Dźwiną dostali się do Połocka[2105], i ztąd sięgali

---

[2100]) A po tych braciach (Kij, Szczek i Choriw) poczęli panować u Polan książęta z ich rodu. Nestor 7 (Biel. 556). Jak już wyżej była mowa (dop. 2001) imiona tych braci Szczek i Choriw i ich siostry Łybed' są chorwackie. Sami ci bracia, książęta Polan, należą do czasów chorwackich, dawniejszych, niż te chwile, w których Boranie (*Βοϱανοί*) Zosima, tj. Polanie Nestora, bezwątpienia będący także plemieniem chorwackiem, wraz z Karpami, wystąpili na widowni dziejowej około r. 253. Por. wyż. dop. 246.

[2101]) Nestor 7: Drewlanie mieli książąt swoich, a Dregowicze swoich, a Słowěnie swoich w Nowogrodzie. Z opowiadania Nestora, który książąt u Drewlan, Dregowiczów i Słowěn z Nowogrodu wspomina zaraz po książętach z rodu Szczeka i Choriwa (dop. 2032), widać, że ich pojmuje jako współczesnych tamtym, i tak samo starożytnych, jak i książęta chorwaccy w Kijowie.

[2102]) Nest. 7: i znowu innych (książąt) na Połocie mieli Połoczanie. Za nimi są Krywicze... a grodem ich jest Smoleńsk. Nestor, jak widzimy, oddziela tu Połock i Połoczan od Krywiczów, gdy niżej 15 (Biel. 565) pisze: „w tych grodach (Nowogród, Połock, Rostow, Białejezioro) Waręgi są przybysze, zaś pierwsi osadnicy są w Nowogrodzie Słowěnie, w Połocku Krywicze". Jest to pozorna tylko sprzeczność. Tam, gdzie Nestor Połock oddziela od Krywiczów, ma on na myśli księstwo połockie, któremu początek dali Normandowie Waręgowie, a zatem które już nie należało do Krywiczów.

[2103]) Nest. 38 (Biel. 618) pod r. 980: Rogwołod przyszedł był z za morza i miał włość swoją w Połocku, a Tur w Turowie, od niego zaś i Turowcy nazwali się. Pod wyrażeniem się Nestora „z za morza" rozumieć należy nie to, że z za morza przybył Rogwołod, który był współczesnym Włodzimierzowi, lecz że z za morza przybyli jego przodkowie, założyciele księstwa w Połocku.

[2104]) Nestor wyrażając się: Dregowicze mieli swoich książąt (wyż. dop. 2101), miał na myśli nie takich, jakim był Tur na Turowie, lecz innych słowiańsko-dregowickich, dawniejszych, niż byli książęta normandzcy na Turowie.

[2105]) Jedna z sag skandynawskich (Šaf. Sl. st. 27. 5. p. 497) opowiada, że norwegski król Hadding dostał się Dźwiną aż do Połocka, jeszcze przed przybyciem, jak pisze Šaf., Warego-Rusów do tych krajów. A z Vita s. Ansgar. p. 714 dowiadujemy się, że Szwedzi (Sueones) w połowie IX wieku nałożyli

z jednej strony po ziemię dregowicką, z drugiej po całą krywską. Ziemia Dregowiczów była przez nich zajęta[2106]), lecz po całą ziemię Krywiczów napróżno wyciągali ręce; tu spotkali się, bowiem, z innymi Normandami, z Rusami, którzy także „z za morza", lecz od strony zatoki fińskiej przybywali do Finów i Słowian i brali od nich daninę[2107]).

---

daninę na Kuronów, mieszkających u ujścia Dźwiny, i wzięli od nich zakładników. Szwedzi też zapewne dostali się Dźwiną i do Połocka.

[2106]) Dregowicze nie wspominają się u Nestora 19 i 21 (Biel. 567 i 572), ani w liczbie plemion podbitych przez Olega, ani w liczbie tych, które z nim chodziły do Grecyi, ztąd Sołowjew przypuszcza, że już przedtem byli oni zawojowani przez książąt z Połocka, a przynajmniej północna ich strona; ztąd i księstwo mińskie, utworzone w ich kraju, do Połocka należało. Sołow. I. p. XXX. uw. 180.

[2107]) Nestor (Poł. sobr. rus. l. I. p. 8) pod rokiem 6367 = 859: Brali dań Waręgowie z za morza od Czudów i od Słowian (на Словѣнехъ) i od Merów i od wszystkich Krywiczów. Nestora wyrażenie: i od wszystkich Krywiczów (на всѣхъ Кривичѣхъ), wydawcy Nestora, Miklosich p. 9 i Bielowski p. 563 poprawiają i drukują w 14 rozdz. jego Latopisu: „i od Wesów i Krywiczów". Już w ten sposób poprawiali Schlözer III. 15—16, Šafařik 27. 5. p. 498 i Sołowjew I. p. 87 i XXIV. uw. 151. Poprawkę tę usprawiedliwiają trzema względami: naprzód, że połoccy i smoleńscy Krywicze nie mieli udziału w wezwaniu Waregów Rusów i dopiero później pod ich władzę się dostali (Smoleńsk wzięty był dopiero za Olega. Nest. 18), a zatem nie może być mowy o wszystkich Krywiczach; powtóre, że jeżeli Merja płaciła daninę, to nie mogła jej nie płacić Weś; potrzecie, że usadowienie się u Wesów na Białemjeziorze Sineusa, brata Ruryka, jest dowodem, że i Weś płaciła daninę i miała udział w wezwaniu książąt. Tak objaśniają konieczność poprawki Schlözer i Sołowjew. Lecz ta okoliczność, że wyraz всѣхъ znajduje się we wszystkich rękopisach kroniki Nestora, znagla do pozostawienia go w tekście, chociaż on nie zgadza się z prawdą. Tłómaczyć go zaś należy tendencyą autora „Powieści dawnych lat" (Повѣсть врѣменьныхъ лѣтъ), a raczej samych Rusów, od których miał on swoje wiadomości, i których mniemanie podzielał, — tendencyą pokazania, że pretensye ich do całej ziemi Krywiczów są słuszne, ponieważ wszyscy oni płacili im daninę i wszyscy potem ich wzywali (niż. dop. 2120), czego zapewne zaprzeczali im książęta z Połocka. Tak samo twierdzenie autora Powieści, że Waręgowie już wówczas brali daninę i od Merów, jest także zmyśleniem, bo prawdopodobnie Chazarzy ją brali. Wiadomość swoją, że Waręgowie brali dań od Czudów i od Słowian i od Merów i od wszystkich Krywiczów, kładzie autor Powieści pod r. 6367 = 859, gdy wyżej jeszcze pod r. 6360 = 852 pisze: naczasja prozywati Russka zemlja (Poł. sobr. p. 7), zaczęto nazywać kraj ten ruską ziemią (u Biel. 562). Daty są tu dowolnie wpisane i może także w celach tendencyjnych. Jak niżej zobaczymy Rusowie już w roku 839 byli nietylko w Nowogrodzie ale i w Kijowie.

Rusowie byli Szwedami[2108]. Jak i Szwedów[2109]) w całej Europie zwano ich Normandami[2110]). Na samej Rusi spokrewniano ich nietylko z Normandami wogóle, lecz i wszczególności ze Szwedami, Gotami i Anglami[2111]). Słowianie zwali Rusów Waręgami[2112]), a Waręgami Grecy i Arabowie nazywali Skandynawów, i Skandynawii, mianowicie Szwecyi dawali Grecy nazwę Warangii[2113]). Język, ja-

[2108]) Zowią ich Szwedami Frankowie za cesarza Ludwika Pobożnego, gdyż Pruden. Trecen. a. 839. p. 434 pisze: imperator diligentius investigans, comperit eos (Rhos) gentis esse Sueonum (por. niżej, dop. 2126). I na Rusi choć ich Szwedami nie nazywano (niż. dop. 2111), wiedziano jednak, że Rusowie pochodzą ze Szwecyi. Cypryan, archimandryta chutyński 1613 r. zapewniał, że Ruryk ze Szwecyi przybył: e Suethia accepto Rurico (Kunik, Beruf. I. 115—116). Rusią zwali ich Słowianie za Finami. „Ruotsi" było fińską nazwą Szwedów, która w formie Rusь (Nest.) przeszła od Finów do Słowian, o czem Kunik I. 87—96, Thoms. 99—102.

[2109]) Sueones et Dani ceterique trans Daniam populi ab historicis Francorum omnes Nordmanni vocantur. Ad. Brem. de situ Daniae c. 221 (c. 13 ap. Pertz p. 373). Prócz Szwedów i Duńczyków zatem, et ceteri trans Daniam populi zwani byli Normandami.

[2110]) Al-Jakubi (Hark. 63) pisze: Do miasta tego (Sewilli) wdarli się poganie, których zowią Rusami, 229 (843—4 r. po Chr.). Tymi poganami byli Normandowie, których Al-Jakubi nazwał Rusami choć Rusami oni nie byli, czegoby nie zrobił, gdyby Rusów nie uważano za Normandów. Rusów Normandami zowie Liudpr. (Antap. 11. p. 277): Rusios, quos alio nomine Nordmannos appellamus; i jeszcze niżej (Ant. 15. p. 331): gens,.. quam Graeci vocant *Ρουσιος* Rusios, nos vero a positione loci nominamus Nordmannos. W Chr. Venet. p. 18 czytamy: Eo tempore (między wypadkami z r. 860 i 863) Normannorum gentes Constantinopolitanam urbem adire ausi sunt. Tu mowa jest o Rusach.

[2111]) Rusów, Szwedów, Normandów, Anglów, Gotów Nestor 15 (Biel. 564), stawia w jednym szeregu, jako ludzi pokrewnych sobie pochodzeniem i sposobem życia: Szli za morze ku Waręgom ku Rusi: bowiem tak się zwali ci Waręgowie (Варѧзи) Rusią, jako się drudzy zowią Szwedami (Sveje u Biel., Svije u Mikl.), inni Normanami, Anglanami, a inni Gotami. O skandynawskiem pochodzeniu Anglów i Gotów wyż. dop. 456, o długim pobycie ostatnich w dzisiejszej Rosyi wyżej, gdzie dop. 472 i n.

[2112]) Szli... ku Waręgom ku Rusi itd. (dop. 2111). Nestor zowie tu samych Rusów Waręgami, gdzie zaś, jak pod r. 944, Nest. 27 (Biel. 587) wymienia Waręgów obok Rusów, tam w Waręgach widzieć należy obcych, a świeżo ze Skandynawii przybyłych, przez Rusów najętych, Waręgów. Tak samo pod r. 980 u Nest. 38 (Biel. 621), gdzie on pisze, że część Waręgów, opuściwszy Włodzimierza poszła do Grecyi.

[2113]) Kekaumenos CCXVI. 328 Norwegię zowie Warangia: *Ἀράλτης βασιλέως Βαραγγίας ἦν υἱός.* Tak zowie się Harald (ok. 1034 r.), brat ś. Olafa, króla Norwegii. Scylitzes p. 644 w drugiej połowie XI wieku najemnych żołdaków cesarskich w Konstantynopolu zowie *Βάραγγοι*: turmam militum misit, qui communi lingua appellantur Varangi (*Βαράγγους αὐτοὺς ἡ κοινὴ ὀνομάζει*

kiego używali Rusowie, tj. z jakiego pochodzą ich własne imiona[2114]), w jakim nazwane były niektóre miejscowości, do nich należące, lub związane z ich imieniem[2115]), a zwłaszcza porogi na Dnieprze[2116]), jest skandynawskim.

Rusowie byli piratami, którzy od czasu do czasu przypływali do fińskich brzegów Baltyku i brali daninę od Finów i Słowian[2117]).

διάλεκτος). U Arabów Warank jest nazwą Szwedów nad morzem waregskiem (Bahr Warank) czyli baltyckiem (Thoms. 118). Morzem „waręgskiem“ i Nestor 1 (Biel. 551) zowie Baltyk. W staropółnocnych sagach Waeringiar znaczy to samo, co u Greków Βάραγγοι, tj. oznacza tych Normandów, którzy wstępowali do greckiej wojennej służby (Thoms. 111, Kunik, Beruf. I. 41). Podług pojęć Nestora (wyż. dop. 2111) jedni Waręgowie zwali się Rusią, drudzy Szwedami, inni Normanami, Anglanami, a jeszcze inni Gotami.

2114) Tu należą imiona książąt Rusów, jak Ruryk (Рюрикъ), Oleg, Olga, Igor, i imiona osób „od rodu ruskiego“, jak Frelaf, Farlof, Ingeld, znajdujące się w traktatach, zawartych przez Rusów w r. 912 i 944 z Grekami. Nestor 22 i 27 (Biel. 575 i 588). Imiona te, gruntownie już objaśnione (Kunik II. 153, Thoms. 74), są najwidoczniej skandynawskie.

2115) Sambatas, a tak zowie się Kijów (wyż. dop. 2074), znaczy bezwątpienia „zbiorowe miejsce dla czółen“. Por. niem. sammt i angls. bât Boot (Kluge). Wyraz сѫдъ = sądъ (Nest. 16 i 21, u Biel. 565 i 572), судъ = sudъ (Nest. u Mikl. 10 i 15), w znaczeniu cieśniny morskiej Sund, w wyrażeniu Nestora 21: Grecy zamknęli sądъ (cieśninę) i gród zaparli, i wyżej 16: wpłynąwszy w sądъ (cieśninę) — pod Carogrodem.

2116) Porogi na Dnieprze zowie Const. Porphyr. (adm. 9. p. 75—77) po rusku (Ῥωσιστί) i po słowiańsku (Σκλαβινιστί). Tak np. drugi poroh zowie się po rusku Ulworsi (Οὐλβορσί), a po słowiańsku Ostrowuniprach (Ὀστροβουνίπραχ); trzeci po rusku Gelandri (Γελανδρί), co znaczy po słowiańsku (por. Const. Porphyr. u Biel. Mon. I. 17) „szum progu“ (ἦχος φραγμοῦ); piąty po rusku Baruforos (Βαρουφόρος), po słowiańsku Wulniprach (Βουλνηπράχ). Ruskie nazwy progów wywodzą (Thoms. 61, Partic. 94) z mowy skandynawskiej i staropółnocnej: Ulworsi = Holmfors (skand. holm Insel i fors Wasserfall), Gelandri = gellandi (das altnord. Particip.) „der tönende, hallende“, Baruforos = Bárufors (altnord.) z bára Woge i fors Wasserfall. Słowiańskie odpowiadające im: Ostrowuniprach = ostrovьnyj pragъ, Wulniprach = vlъnьnyj pragъ (od vlъna Woge, dzisiej. rus. volna fluctus). Const. Porphyr. odróżnia zatem Rusów od Słowian pod względem języka. Rozróżniają ich także Al-Masudi, Ibn-Dasta, Al-Balchi (Hark. 129, 267, 275). Przez niewiadomość utożsamia Rusów ze Słowianami Ibn-Chordadbe (Hark. 49). W złudzeniu pozostają ci, co Rusów uważają za Słowian, a tak mniemają Herberstein p. 3, Łomonosow p. 44 i 47, Gedieonow II. 397. Z nich Łomonosow trzy błędy naraz popełnia, pisząc, że Prusowie byli z Waregami Rusami jednoplemienni, a jedni i drudzy byli Słowianami. Najznakomitszymi przedstawicielami szkoły, dla której Rusowie byli nie Słowianami, nie jakąś nawet mieszaniną Słowian ze Skandynawami, jak sądzi Best.-Rium. 96, lecz czystymi Skandynawami, są Bayer, Schlözer i Kunik.

2117) Wyż. dop. 2107.

Jednego razu jej nie dostali. Wypędzono ich za morze i nie dano daniny[2118]). I poczęli (Finowie i Słowianie) sami się rządzić i nie było u nich sprawiedliwości i powstał ród przeciw rodowi, były zwady, i poczęli wojować sami z sobą. Powiedzieli sobie: poszukajmy księcia, któryby władał nami i rządził według porządku i prawa. Szli za morze ku Waręgom ku Rusi[2119]). I rzekli do Rusów Finowie i Słowianie[2120]): ziemia nasza wielka jest i obfita, lecz ładu w niej niema; pójdźcie więc rządzić i władać nami[2121]).

[2118]) lata 6370 wygnali Waręgów za morze i nie dali im dani. Nest. 15 (Biel. 564). Podług, później dodanej, chronologii Nestora stało się to 6370 = 862 roku.

[2119]) Tak dosłownie Nest. 15. Z wyrażenia jego „i poczęli **sami** się rządzić“, widać, ze Rusowie jeszcze przed wezwaniem ich, nietylko brali daninę, lecz i rządy sprawowali w ziemi Finów i Słowian. Wezwanie książąt dobrowolne i zgodne jest niewiarogodne. Rusowie mogli być wezwani na pomoc, albo przez Finów przeciw walczącym z nimi Słowianom, albo naodwrót, albo przez jakie stronnictwo wśród samych Słowian, rozdartych niezgodą. Pogląd taki popiera sama historya, która setki przykładów daje takiego sposobu dostania się do kraju obcych. Należy dodać, że w Nikona latopisie Nestora p. 8—9 nie wspominają się Czudowie, między tymi, którzy płacili daninę Rusom, wypędzili ich i potem wzywali. Toby kazało przypuszczać, że sami Słowianie a mianowicie, Słověni nowogrodzcy (tj. jedna partya przeciw drugiej) wezwali Rusów, i to już siedzących w Ładodze. I tak, zdaje się, było wistocie.

[2120]) Nestor (Poł. sobr. rus. l. I. p. 8) pod rokiem 6370 = 862: Rzekli Rusi Czudowie, Słověni i Krywicze: wszystka ziemia (вся земля) nasza wielka jest itd. Słowa Nestora, w tem miejscu, tj. pod rokiem 862, pierwotnie odpowiadały, stosownie do wyżej zaznaczonej tendencyi (dop. 2107), słowom jego, zapisanym pod rokiem 859. I tu powtarzały się te same wyrazy: „i Krywicze wszyscy“. Wyraz **wszyscy** „вcѣ“ późniejsi przepisywacze odłączyli od Krywiczów i przyłączyli do земля, z czego wyszło niezrozumiałe wyrażenie вся земля. Ztąd i w tem miejscu błędnie Miklosich p. 10 i Bielowski p. 564 poprawiają, drukując: Krywicze i Wesowie. Tak ich, jak i Szafarzyka 27. 5. p. 498 i Sołowjewa I. 87 i XXIV, wprowadził w błąd Schlözer III. 15—16, podług którego ma się w odnośnych ustępach Nestora czytać Ves (Völkchen), a nie vsie (alle), bo to ostatnie niema sensu (keinen Sinn). Jak starałem się wykazać, ma to sens, lecz go Schlözer nie mógł się domyślić.

[2121]) Słowa, z jakiemi podług Nestora 15 zwracano się niby do Rusów przypominają te, z jakiemi podług Widukinda 1. 8. p. 419 Brytowie (Bretti) zwracali się do Sasów: Terram latam et spatiosam et omnium rerum copia refertam vestrae mandant ditioni parere. Nie trzeba być zbyt przenikliwym, aby domyślić się, że i Rusowie dokonali podboju w ten sam sposób i w takich samych może warunkach, w jakich podbili Brytanię Sasi. W jaki sposób podobni im Normandowie usprawiedliwiali swoje zdobycze i jak jednakowo je innym tłómaczyli, pokazuje się z opowiadania mnicha benedyktyńskiego z Monte-Cassino Aimé (Amatus), którego łacińska historya Normandów zaginęła, lecz

I wybrali się trzej bracia z rodami swoimi, wzięli z sobą wszystką Ruś i obwarowali gród Ładogę. Siadł Ruryk najstarszy w Ładodze [2122]), drugi Sineus w Białemjeziorze, a trzeci Truwor w Izborsku [2123]). Takie jest podanie o początku pierwszych państewek ruskich, których wistocie kilka powstało [2124]), w Ładodze i Białemjeziorze w ziemi fińskiej, w Izborsku na ziemi Krywiczów, w Nowogrodzie w ziemi Słowěn [2125]). Położone nad czterema jeziorami, łączącemi się z morzem,

---

z niej pozostał stary przekład francuzki, dokonany około końca XIII wieku i ogłoszony pod tytułem: L'Ystoire de li Normant, Paris 1835. Oto, jak opowiada Aimé o przybyciu do Włoch południowych Normandów. Czterdziestu pielgrzymów, wracając z Jerozolimy, przybyło do Salerno w tym czasie, gdy miasto to, oblężone przez Saracenów, było już prawie gotowe poddać się. Normandowie pokonali Saracenów i oswobodzili miasto. Lecz ponieważ działali tylko dla miłości Boga, nie chcieli nic przyjąć, ani pozostać w Salerno. Wówczas Salernitanie wyprawili do Normandów poselstwo z darami, prosząc ich, aby osiedlili się w ich kraju, płynącym mlekiem i miodem. Wróciwszy do Normandyi pielgrzymi opowiedzieli wszystko, jak było, czem zachęceni niektórzy z Normandów postanowili udać się do Italii, z powodu bogactw, jakie tam spodziewali się znaleść. Tak opowiada Aimé. Delarc 39—42 i 47—48, u którego znajduje się wiadomość powyższa dosłownie przywiedziona z kroniki mnicha Aimé, dodaje, że mało jest prawdopodobnem, aby 40 pielgrzymów normandzkich zwyciężyło Saracenów; musieli oni tylko dopomódz Salernitanom, których rolę kronikarz pominął milczeniem. Stało się to 1016 roku, gdyż w tym roku było oblężone Salerno przez Saracenów, a było jakby wstępem do pierwszej emigracyi Normandów do Włoch i pierwszej ich wojny z Grekami 1017 r., przeciw którym wystąpili, jako sprzymierzeńcy Melusa (Melo, Mélès) z Bari, z pochodzenia Lombarda; Melus bowiem, pobity przez Greków, wezwał Normandów na pomoc, obiecując im łatwe zwycięztwo w kraju rozdartym niezgodą Greków i Lombardów i zagrożonym przez Saracenów z Sycylii.

[2122]) Nest.-Hypat. 15 (Biel. 564). Nestor w Lauren. kod. 15 (Mikl. p. 10, Poł. sobr. rus. l. p. 8) nie zna Ładogi i odrazu Ruryka prowadzi do Nowogrodu. Por. co o Ładodze wyżej, dop. 2119. Ładoga może wspomina się u Al-Masudiego (Hark. 130): Rusowie tworzą liczne narody, dzielące się na poróżnione z sobą plemiona. Między niemi jest plemię, nazywane Łudana (Łudaija, Ładagija, Łudagija) które jest najsilniejsze z nich. Wyrażenie się „poróżnione z sobą plemiona" pozwala przypuścić, że Al-Masudi zasłyszał coś z historyi sprowadzenia Rusów.

[2123]) Nest. 15 (Biel. 564).

[2124]) Od takich drobnych państewek zaczęło się panowanie i innych drużyn tego samego co Rusowie pochodzenia, Anglo-Sasów w Brytanii, Gotów w dzisiejszej Rosyi, Alamanów.

[2125]) Podług Nestora w hypackim kodeksie było trzech braci i trzy księstwa: Ruryk w Ładodze, Sineus w Białemjeziorze, Truwor w Izborsku. Podług Nest. w Lauren. kod. także trzej bracia i trzy księstwa, lecz jedno z nich nie w Ładodze, ale w Nowogrodzie: Ruryk w Nowogrodzie, Sineus w Białemjeziorze,

pozostawały pod władzą osobnych książąt. W jakiś czas potem powstało ruskie państwo w Kijowie, zkąd Rusowie, przybywszy tam Dnieprem, Chazarów wypędzili, przed rokiem 839[2126]). Po Chazarach władcy kijowskiego księstwa dostał się tytuł chagana[2127]). Założycielami

---

Truwor w Izborsku. O Ładodze w kod. Lauren. wcale niema mowy, gdy w hypackim opowiadanie od niej się zaczyna: i przyszli do Słowěn (къ Словѣнъмъ) najprzód i obwarowali gród Ładogę, i siadł Ruryk najstarszy w Ładodze itd. Nie wspominając jeszcze o Nowogrodzie, hypac. kodeks wspomina przecie Słowěn, których grodem był Nowogród, a potem po wymienieniu trzech braci w Ładodze, Białemjeziorze i Izborsku, ni ztąd ni zowąd pisze: Od tych Waręgów Nowogrodzianie przezwani zostali Rusią, i są dziś ludzie Nowogrodzcy rodu waręgskiego, a pierwej byli Słowěnami. Po śmierci braci dopiero kodeks hypac. prowadzi Ruryka do Nowogrodu: i objął Ruryk sam wszystką ziemię i przyszedłszy nad Ilmer, obwarował gród nad Wołchowem i nazwał go Nowogród.

2126) W chwili założenia normandzko-ruskiego księstwa w Kijowie, panowali tam Chazarzy. Widać to ze słów Nest. 15 (Biel. 565), zapisanych pod rokiem 862: czyj to gródek? Odpowiedziano im: byli trzej bracia: Kij, Szczek i Choriw, ci zbudowali gródek ten i pomarli; a my, ród ich, siedzim tu, płacąc dań Kozarom. Owoż Oskold i Dir zostali w grodzie tym itd. Lecz kiedy powstało to księstwo? Kiedy, nie wiemy, lecz że już istniało w 839 roku, możemy domyślać się z wiadomości podanej w An. Bert. p. 434, którą Prudentius Trecen. (biskup z Troyes † 861) pod rokiem 839 zapisał: Venerunt legati Graecorum a Theophilo imperatore... ferentes cum donis epistolam... Misit etiam cum eis quosdam qui se, id est gentem suam, Rhos vocari dicebant, quos rex illorum, Chacanus vocabulo, ad se amicitiae, sicut asserebant, causa direxerat. A zatem owi ludzie, których cesarz Teofil wysłał ze swymi legatami do cesarza Ludwika Pobożnego 839 roku sami zwali się Rusami, a byli, jak niżej pisze Pruden. Szwedami (wyż. dop. 2108). Lecz Pruden. nie pisze wcale, że owi Rusowie byli z Kijowa. Że jednak byli wistocie z tego miasta, wskazują słowa: quos rex illorum, Chacanus vocabulo. Tytuł chakana mógł tylko nosić władca ruski z Kijowa, a był on już dosyć potężnym, gdy nazywano go chakanem... Bayer (Orig. Russ. 410), który jeszcze nie przypuszczał, aby chakan Rusów z Bert. An. mógł pochodzić z Kijowa, przytoczywszy wiadomość podaną przez Prudentiusa, dodaje: Habes regem Russorum tantae majestatis, ut se chakan, more Chazarorum et Turcorum dixerit: quod nomen omni in oriente tantum fuit, quantum Constantinopoli *βασιλέως*, aut Romae imperatoris et augusti, aut regis regum et regis magni in Persis atque Parthis. Że w Kijowie już na wiele lat przed rokiem 862 było księstwo Rusów wskazują na to słowa Focyusza, zapisane na początku roku 867 o Rusach (Encycl. ep. Photii. col. 736), którzy pod wodzą Oskolda i Dira napadli 6376=866 roku na Konstantynopol, a pochodzili z Kijowa (Nest. 16 u Biel. 565); Focyusz mianowicie wyraził się o Rusach jako o narodzie już dobrze znanym, o którym się wiele gada: *τὸ παρὰ πολλοῖς πολλάκις θρυλλούμενον* (*ἔθνος*)... *τοῦτο δὴ τὸ καλούμενον τὸ ʿΡῶς*.

2127) Nie inni książęta tylko kijowscy nazywani byli chaganami, i ten tytuł nie gdzieindziej tylko w Kijowie dostał się im po chaganach chazarskich. Wspomina go naprzód Pruden. Trecens. który jednak, jak wyżej wspomniałem,

jego byli Oskold i Dir, którzy oddzieliwszy się od Ruryka, z drużyną Rusów przypłynęli Dnieprem pod Kijów i go opanowali[2128]. Wszystkie te księstwa były od siebie niezależne. Pierwszego zjednoczenia księstw, lecz tylko północnych, dokonał Ruryk, książe na Nowogrodzie[2129]. Były już tylko dwa księstwa „ruskie", jedno w Nowogrodzie, drugie w Kijowie. W Nowogrodzie Ruryk zabił

---

nie napisał, zkąd był ten chakan Rusów: rex illorum (Rhos, Sueonum) chacanus. Potem, w roku 871, w liście Ludwika II do cesarza Bazylego (ep. Ludow. ad Bas. p. 523), wspomina się chaganus Nortmannorum, który mógł być tylko tym samym chaganem Rusów, o którym pisze Prudentius. Jeszcze później pisze Ibn-Dasta 6. 2: mają oni (Rusowie) króla, który się zowie chakan-Rusь (Chw. 35), chakan-Rusъ (Hark. 267). J Ibn-Dasta nie mówi, że chakan ten był z Kijowa, chociaż, co może mieć swoje znaczenie, wspomina Kijów (Chw. 28. Hark. 264), miasto „na samym początku granicy kraju Słowian" położone. Dopiero Hilarion, metropolita kijowski, w „Pochwale kaganu naszemu Władimeru", przed rokiem 1051, wyraźnie księcia Rusów Włodzimierza, panującego w Kijowie, zowie kaganem.

[2128]) Nest. 15 (Biel. 565) powtórzywszy słowa Kijowian: a my, ród ich, siedzim tu, płacąc dań Kozarom, dodaje: Owoż Oskold i Dir zostali w grodzie tym, i zgromadzili mnóstwo Waręgów i poczęli władać polską ziemią, podczas gdy Ruryk w Nowogrodzie panował. Nestor nie pisze o zdobyciu Kijowa na Chazarach siłą. Że jednak z Chazarami wojna była domyślać się można z Nestora w kod. Nikona (Poł. sobr. rus. lět. 9), gdzie pod r. 6372 = 864 czytamy: zabity był przez Bułgarów syn Oskolda, a pod r. 6375 = 867: tego roku Oskold i Dir ubili mnóstwo Pieczyngów. O Bułgarach i Pieczyngach nie może tu być mowy, lecz tylko o Chazarach, lub od nich zależnych Madziarach. Ci ostatni za cesarza Teofila (829—842) musieli znajdować się między Dnieprem i ujściem Dunaju, jeżeli wiemy, że oni, Węgrzy (Οὖγγροι) dali pomoc naddunajskim Bułgarom przeciw Macedończykom, usiłującym powrócić z Bułgaryi zadunajskiej (wyż. dop. 1507) do Byzancyum (Geor. Mon. S. p. 818, Leo Gram. p. 232) między r. 837 a 839 (por. Grot, M. i M. 229 i Pič, Zur 385). Węgrów czyli Madziarów widzieć zapewne należy w owych barbarzyńcach (barbarae gentes), o których w wyżej przytoczonej wiadomości pisze Prudentius, że w rękach swoich trzymali drogi, któremi Rusowie, wysłani przez swego chakana, przybyli do Konstantynopola (itinera, per quae ad illum Constantinopolim venerunt).

[2129]) Ruryk bezwątpienia nie był tym wodzem, co Rusów z za morza przyprowadził, lecz tym, który państewka północno-ruskie zjednoczył w jedno państwo nowogrodzkie. Tak samo Rogwołod nie był tym wodzem, co do Połocka przybył „z za morza" lecz potomkiem tamtego (wyż. dop. 2103). Podług Nestora 15 Ruryk po śmierci braci stał się panem ich księstw, jeszcze przed wypędzeniem Chazarów z Kijowa. Naturalnie opowiadanie o trzech braciach i trzech księstwach jest legendą. Jak u Alamanów, Anglo-Sasów, Franków, Gotów, tak samo i u Rusów potworzyły się drobne państewka, które dopiero powoli i stopniowo się jednoczyły.

wiele osób, a między niemi Wadima[2130]). Wielu Nowogrodzian uciekło do Kijowa, do Oskolda i Dira[2131]). Widocznie książęta na Kijowie w nieprzyjaznym byli stosunku z książętami Nowogrodu; lecz w nie lepszym byli oni i z księciem na Połocku. Gdy od północy Rusowie z Nowogrodu spierali się zapewne i wojnę prowadzili z księstwem połockiem o ziemię krywską[2132]), to od południa, Rusowie z Kijowa wojowali z niem o ziemię Dregowiczów[2133]). Lecz Kijów miał i dalej sięgające plany. Przez szpiegów swoich „chagan" ruski z Kijowa starał się zbadać stosunki u Greków, aby zapewne z czasem na nich napaść. W tym celu posłał on 839 r. do Teofila, cesarza byzantyńskiego, niby posłów swoich, wistocie szpiegów[2134]). Lecz i z Chazarami zapewne nie żyli Rusowie z Kijowa w pokoju[2135]), choć za Dniepr na wschód, nie sięgnęło jeszcze ich panowanie[2136]), jak Rusowie z Nowogrodu nie przeszli jeszcze Wołgi[2137]). Aż do tych kresów panowali jeszcze Chazarowie, którzy się tylko od Pieczyngów musieli zasłaniać. Na prośbę ich chagana, zwróconą do cesarza greckiego Teofila, Grecy wybudowali im twierdzę Sarkiel czyli Białowieżę[2138]) 839 r. nad Donem, gdzie on najwięcej zbliża

---

[2130]) Nest.-Nikon (Poł. sobr. rus. l. 9) pod rokiem 6372=864.

[2131]) Nest.-Nikon pod r. 6375=867.

[2132]) Twierdzenie Nest. 15 (Biel. 565), że Ruryk, stawszy się jedynowładcą, oddał Połock jednemu ze swoich mężów, nie jest prawdą, gdyż był tam jeszcze za Włodzimierza książę. To samo pisze Nestor i o Rostowie w ziemi Meran, lecz także błędnie. Por. wyż. dop. 2107.

[2133])Nest.-Nik. pod r. 6373=865: wojowali Oskold i Dir z Połoczanami i wiele złego im wyrządzili. Powodem wojny mogła być tylko ziemia Dregowiczów.

[2134]) Rusowie, wysłani przez chakana do Konstantynopola do cesarza Teofila (wyż. dop. 2126), byli, jak cesarz Ludwik Pobożny to zbadał, „exploratores potius regni illius nostrique quam amicitiae petitores. Prud. Trecen. a. 839.

[2135]) Widać to z faktów, podanych przez Nestora w Nikona kodeksie pod r. 864 i 867, o czem w dop. 2128.

[2136]) Por. to, co w dop. 2035 mówi się o Siewierzanach.

[2137]) Por. dop. 2107, gdzie mowa o Merach i dop. 2132, gdzie o Rostowie.

[2138]) Theophan. contin. 3. 28. p. 122: chaganus Chazariae ac pechus missa legatione imp. rogant ut castrum Sarcel (Σάρκελ) nuncupatum, quod interpretatione nominis domus candida dicatur, ipsis aedificet. Porro locus est ad Tanaim fluvium, quo hinc inde Patzinaces et Chazaritae disterminantur. Const. Porphyr. adm. 42. p. 177: Sarcel... quod Chazarorum oppidum est... significat apud ipsos album hospitium. Nestor 32 (Biel. 607) zowie tę twierdzę Białowieżą. Podług Vamb. 75 i 84 Sarkel jest nazwą turecką, utworzoną z turec. sara biały i arabskiego kil'a twierdza. W mowie Czuwaszów szora znaczy biały, a kila dom. Tatarskie „kala" twierdza znajdujemy w nazwach późniejszego turecko-tatarskiego peryodu Jenikale, Czufutkale (w gub. tauryc.), Suchumkale (na Kaukazie).

się do Wołgi. Zasłaniać ona miała Chazaryę od Pieczyngów, nie od Rusów [2139]), którzy przecie już być musieli w handlowych stosunkach z Chazarami. Wołga, której lewy brzeg na pewnej jej części znajdował się w posiadaniu Rusów, ułatwiała te stosunki [2140]). Imię Rusów stawało się głośne na wschodzie, chociaż dopiero niedawno Arabowie o niem zasłyszeli, jeżeli jeszcze w świecie arabskim nie wiedziano, że Rusowie nie są Słowianami [2141]).

2139) Jak to niektórzy nowsi pisarze bezzasadnie przypuszczali.

2140) Ibn-Chordadbe (Hark. 49) między 860 a 870 r. pisał: Rusowie z plemienia Słowian wywożą futra wydr, czarnych lisów i miecze z najoddaleńszych krańców Slawonii do morza rumskiego (Czarnego), a król Ruma bierze od nich dziesięcinę. A jeżeli chcą, płyną na statkach rzeką Slawonii (Wołgą) do stolicy chazarskiej Itylu, gdzie władca jego bierze od nich dziesięcinę.

2141) Ibn-Chord. (dop. 2140): Rusowie z plemienia Słowian.



WYKAZ ŹRÓDEŁ[2142]).

Acta Sanctorum, czyt. Bollandistae.
Acta Sanctorum ordinis s. Benedicti, czyt. Mabillon.
Adamus Bremensis[2143]) († c. a. 1076), Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum, usque ad a. 1072 (Pertz IX. SS. VII. 284—389). — Descriptio insularum aquilonis sive de situ Daniae (Pertz IX. SS. VII. 367—387).

[2142]) Źródeł mających się wymienić w tym wykazie dostarczyły autorowi biblioteki, prócz warszawskiej uniwersyteckiej, w Paryżu, Wiedniu, Królewcu i Petersburgu, które w tym celu zwiedził. Każde źródło, którego autor nie miał w ręku, bądź dlatego, że już nie istnieje, lub że go z jakichkolwiek innych powodów widzieć nie mógł, oznaczone jest gwiazdką, tak samo jak i wydanie tego lub owego źródła, jeżeli go nie zna, a wymienić musi. Krótkie streszczenia i uwagi w dopiskach o dziełach i ich autorach czynią się tylko o tyle, o ile wymaga tego najważniejszy, kapitalny fakt w dziejach Słowian (powiadam kapitalny, bo bez niego nie wiadomo gdzie i kiedy zaczyna się historya Słowian), mianowicie czy są oni autochtonami w krajach posiadanych przez nich w średnich wiekach, czy późniejszymi przybyszami, jak to utrzymuje szkoła berlińsko-austryacka, szkoła Zeussa, Roeslera, Müllenhoffa, Mikloszycza, w której — naturalnie wśród niemieckiej grupy tej szkoły — silnym echem odzywają się patryotyczno-narodowe i polityczne, często krańcowo-szowinistyczne pojęcia, namiętności, pretensye i uprzedzenia Niemców, zakłócające pokój nietylko w parlamentach i dziennikach, lecz i w przybytku nauki. One to sprawiły, że poglądy tej szkoły na Słowian, na ich początki, przeszłość i kulturę roją się fałszami, one to pogrążyły naukę w najgłębszym upadku (wyż. s. 14—42).

[2143]) Germania w pojęciu tego pisarza odpowiada Germanii Tacyta i innych starożytnych źródeł (s. 10). Jego „Slawinia najobszerniejsza prowincya Germanii“ odpowiada Tacyta „Swewii (Suevia) w Germanii“ (338). Jego „Winuli, którzy kiedyś zwani byli Wandalami“ byli Wandalami Prospera Akwitań. (117) tam, gdzie on pisze o zwycięženiu ich przez Longobardów. Jego Warnabi Winuli i zarazem Slavi, „kiedyś zwani Wandalami“, byli Pliniusza Varini Vandali, Tacyta Varini Suevi, Prokopa Warni (201). Adama i Widukinda Heveldi byli Tacyta Helvetonae, a Adama Doxani Tacyta Eudosii (206). To co Adam Brem. pisze o Retrze i Redarach zgadza się zupełnie z tem, co u Tacyta odnosi się do Reudignów (206).

Adelung, Wörterbuch der hochdeutschen Mundart. Zweyter Theil. Wien 1811.

Aethicus Istricus (vixit ante a. 334), Cosmographia ab Hieronymo ex Graeco in Latinum breviarium redacta, libri VI, edidit Wuttke, Lipsiae 1853.

Agathias (a. 536—581), Historiarum libri V, a. 552—558, Bonnae 1828 (Cor. scr. h. Byz.).

Aimoinus (c. a. 1020), De gestis regum Francorum (Bouquet III. 21—143).

Al-Baladuri[2144]), pisał między 862 a 869 r. (Harkawi 37—38).

Al-Balchi, † ok. 940 r. (Hark. 271—277).

Al-Bekri, † 1094 r. czyt. Kunik i Rosen, także Jireček Józef.

Al-Fazari, pisał 772—773 roku (Hark. 9).

Al-Istachri, pisał po 943 r. (Mordtmann 1—138, Hark. 191—193).

Al-Jakubi, pisał 891 r. (Hark. 63).

Al-Masudi, † 956 (Hark. 117—124).

Al-Mukaddesi, pisał 985 r. (Hark. 280—283).

Alemannus Nicolaus (a. 1623), Notae in historiam arcanam Procopii, czyt. Procopius.

Alfred król († a. 901), Opis Germanii[2145]) (Leo Hein. p. 20—23. n. 5, Bielow. Mon. I. 12—14).

Ammianus Marcellinus[2146]) (a. 390), Rerum gestarum libri XXXI, a. 96—378, ed. Gardthausen, Lipsiae 1875.

Anastasius Bibliothecarius († 879), Epistola ad Gaudericum, episc. Veliternensem, intra 875 et 879, ed. Friedrich (Sitzungsb. der philos.-philol. Classe der Akad. zu München 1892, p. 438—442).

— Vitae Romanorum pontificum (Murat. III. 1. 93—272, Migne Patr. Lat. CXXVII. 1004—1596, CXXVIII. 9—1406).

— Praefatio in synodum octavum (Migne Patr. Lat. CXXIX).

— Historia ecclesiastica sive chronographia tripartita, Bonnae 1841 (Cor. scr. h. Byz. przy Theophanesie).

Anecdota Syriaca, ed. Land. Tomus primus. Lugduni Batavorum 1862.

[2144]) O tym pisarzu, jak i o innych pisarzach arabskich i ich stosunku do źródeł byzantyńskich, na s. 277 i 282.

[2145]) Jeszcze w tem źródle przypomina się nazwa, dawana w starożytności Serbom połabskim, Sermende obok Surfe, tj. Sarmaci i Serbi (s. 205).

[2146]) Z tego zródła posiadamy nazwy Pathiscus (s. 47), Acimincum (55), Alpes Venetae (53 i 193), wiadomość o rolniczej ludności panońskiej, pod r. 374 wspomnianej (92 i 180), o mieście Carnuntum, jako mieście Ilirów (66 i 190), czyli tej właśnie ludności panońskiej, o Karpach czyli Chorwatach i ich przesiedleniu za Dyoklecyana 295 r. na rzymskie terytoryum (73 i 74) i szczegółową historyę wojen Sarmatów czyli Serbów z Rzymianami za cesarzy Konstancyusza i Walentyniana I i wewnętrznych stosunków między Sarmatami (82—93).

Annales Alamannici, a. 790—926 (Pertz I. SS. I. 47—56).

Annales s. Amandi, a. 687 (691)—810 (Pertz I. SS. I. 6—14).

Annales Bertiniani (Pertz I. SS. I. 419—515): pars prima, a. 741—835: pars secunda, Prudentii Trecensis annales, a. 835—861; pars tertia, Hincmari Remensis annales, a. 861—882.

Annales Colonienses, a. 776—1028 (Pertz I. SS. I. 97—99).

Annales Einhardi czyt. Einhardus.

Annales s. Emmerami Ratisponensis majores, a. 748—823 (Pertz I. SS. I. 92—93).

Annales Fuldenses (Pertz I. SS. I. 343—415): auctore Enhardo, a. 680—838; auctore Ruodolfo, a. 838—863; auctore incerto, a. 863—882.

Annales Guelferbytani, a. 768—826 (Pertz I. SS. I. 23—31, 40—46).

Annales Hildesheimenses, a. 815—993 (Pertz V. SS. III. 22, 42—70).

Annales Juvavenses, majores, a. 550—975, minores, a. 742—814 (Pertz I. SS. I. 87—89).

Annales Lamberti, czyt. Lambertus.

Annales Laureshamenses[2147]), a. 703—803 (Pertz I. SS. I. 22—39).

Annales Laurissenses, a. 741—801 (Pertz I. SS. I. 134—188).

Annales Laurissenses minores, a. 680—817 (Pertz I. SS. I. 114—126).

Annales Mettenses, a. 687—830 (Pertz I. SS. I. 316—336).

Annales Opatovicenses, scripti intra a. 1140 et 1163 (Emler II. 2. 385—400).

Annales Petaviani, a. 687—800 (Pertz I. SS. I. 7—18).

Annales Quedlinburgenses, a. 702—993 (Pertz V. SS. III. 33—69).

Annales Reinhardsbrunnenses[2148]), a. 1026—1338 (Wegele, Thüring. Geschichtsquellen. Erster Band. Jena 1854).

Annales s. Rudberti Salisburgensis, a. 19—1286 (Pertz XI. SS. IX. 760—810).

Annales Sangallenses majores, a. 709—1072 (Pertz I. SS. I. 73—85).

Annales Tiliani[2149]), a. 708—807 (Pertz I. SS. I. 6—8, 219—224).

2147) Pod paganae gentes, o jakich mowa w tem źródle, rozumieć należy Słowian z lewej strony Łaby, mieszkających tam za Karola W. (340). Por. to, co na s. 337 i to, co Zeuss sam wyrzekł w kwestyi Słowian po lewej stronie Łaby (333).

2148) Z tego źródła dowiadujemy się, że Sala (czyli Solawa, dopływ Elby) tak się zowie „w mowie słowiańskiej“ (s. 211).

2149) W tem źródle spotykamy się pod r. 805 z dzisiejszą nazwą Czechów w formie niepoprawnie tylko napisanej Cinu, lecz wówczas, jak i długo potem, pod tą nazwą rozumie się tylko jedno plemię Bemów tj. to, które później zowią Prażanami. W Chr. Moiss. pod tymże rokiem plemię to zowie się Cichu-Windones (s. 204, 353, 360 i 361). Za Karola W. w r. 805 i długo potem nazwa Czechów nie była jeszcze ogólną dla wszystkich plemion bemskich. Czyt. niż. gdzie Vita s. Ludmilae.

Annales Weissemburgenses, a. 702—984 (Pertz V. SS. III. 33—65).

Annales Xantenses, a. 655—874 (Pertz II. SS. II. 220—236).

Annalista Saxo [2150]), a. 741—1139 (Pertz VIII. SS. VI. 553—777).

Anonymus Belae regis (Belae III? a. 1174—1196) notarius, Gesta Hungarorum (Schwand. I. 1—38).

Anonymus (Arrianus ut fertur), Periplus Ponti Euxini (Geogr. Grae. min. I. 402—423).

Anonymus Ravennas [2151]), Cosmographia, septimo ut videtur saeculo conscripta (c. a. 670), ed. Pinder et Parthey, Berolini 1860.

Anonymus Salisburgensis (a. 873), De conversione Bagoariorum et Carantanorum libellus (Pertz XIII. SS. XI. 4—14).

Anonymus Valesii [2152]) (c. a. 555), ed. Gardthausen (przy Amm. Marcellinie).

Ansbertus: Historia de expeditione Friderici imperatoris edita a quodam Austriensi clerico, qui eidem interfuit nomine Ansbertus (Font. rer. Austr. Erste Abth. Script. V Band. Wien 1863).

Anton Karl Gottlob [2153]), Erste Linien eines Versuches über der alten Slawen Ursprung, Sitten, Gebräuche, Meinungen und Kenntnisse, Leipzig 1783—89. — Geschichte der teutschen Nazion. Erster Theil. Leipzig 1793.

Apollinaris Sidonius († 489), Carmina (Migne Patr. Lat. LVIII. 639—748): carmen II, panegyricus Anthemio dictus, p. 640—658; carmen VII, panegyricus Avito dictus, p. 678—694; epistola ex Burdegala (ep. 9 in 8 libro epistolarum).

[2150]) W tem źródle wspomina się „windyjskie" plemię Ucrani, znane już Pliniuszowi pod nazwą Carini Vindili. Zapisują się oni i w innych średniowiecznych źródłach (s. 206). W An. Xant. znajduje się też wyraz medo mel, który wymienia się i u Boguchw. (349). Por. Priscusa medos.

[2151]) Ze źródła tego mamy nazwy słowiańskie Plave (s. 52), Bustricius (55), wiadomość, że Chorwaci wyszli z Sarmacyi, w czem zgadza się z nim i czeski Dalimil (73 i n.), i że Baias (kraj Bemów) graniczy z Panonią (204).

[2152]) Z tego źródła wiemy, że Panonia górna czyli dzisiejsza Chorwacya należała do Herkuliusza (s. 72), z niego też mamy wiadomości o stosunkach Rzymian z Sarmatami (Serbami) za Konstantyna W., o wewnętrznych stosunkach wśród samych Sarmatów za Dunajem i osiedleniu Sarmatów na terytoryum rzymskiem w 334 roku (81—83).

[2153]) Należał do tych pisarzy, którzy bronili autochtonizmu Słowian w Iliryi (s. 6), gdy uznawał słowiańskość Wenetów (53) i Noryków (242), jak i do tych, co uznawali autochtonizm Słowian nad Elbą (206). To pozwoliło mu właściwiej, niż Assemaniemu, zapatrywać się i na początki pisma głagolickiego (182).

Appianus[2154]) (a. 147), Romanarum historiarum libri IV, excerpta XVII (praefatio p. 1—6, de rebus Gallicis 24—30, de bello Annibalico 75—99, de rebus Macedonicis 165—174, de bello Mithridatico 210—270, de rebus Illyricis 271—283), ed. Firm. Didot, Parisiis 1840.

d'Arbois de Jubainville, Les Celtes et les langues celtiques, Paris 1882.

Aribo († 784), episcopus Frisingensis, Vita s. Emmerami[2155]) (Bollan. Sept. VI. 474—485).

— Vita s. Corbiniani, primi episcopi Frisingensis (Mabil. Saec. III. 470—485, Meichelb. I. 2. 1—20).

Arnoldus, De s. Emmeramo[2156]) (Bollan. Sept. VI. 495—511, Pertz VI. SS. IV. 543—574).

Arrianus (a. 123): Arriani Tactica et Mauricii Artis militaris libri XII, ed. Schefferus, Upsaliae 1664.

— Periplus, czyt. Anonymus.

Aschbach, Geschichte der Westgothen, Frankfurt a. M. 1827.

Assemani[2157]), Kalendaria ecclesiae universae. Tomus quartus. Romae 1755.

Athenaeus, Deipnosophistarum libri quindecim, Lugduni 1657.

Auctarium Garstense, a. 450—1139 (Pertz XI. SS. IX. 561—569).

Augustinus (a. 354—430), episcopus Hipponensis, De civitate Dei, contra paganos, libri XXII (Migne Patr. Lat. XLI. 13—814).

Aurelius Victor[2158]) (a. 358), De Caesaribus, Epitome, Lipsiae 1829.

Ausonius[2159]) (a. 310—390), Opuscula (Migne Patr. Lat. XIX.

2154) Ze źródła tego, między innemi, wiemy, co zresztą stwierdzają i inne źródła, że nazwą Ilirów obejmowano Mezyjczyków, Noryków i Retów (s. 190). Wspomina się jeszcze na s. 75 i 189.

2155) W tem źródle jeszcze wspomina się lud „panoński" (słowiański) i język jego (s. 180, 294).

2156) Tu wspominają się Parathani czyli Poradniczanie, plemię słowiańskie nad Radnicą, we Frankonii wschodniej (s. 324).

2157) Błędne mniemanie, że Cyryl był wynalazcą pisma dla Słowian (podług jednych głagolicy, podług innych cyrylicy) zawdzięczało długie swe panowanie temu uczonemu. Ten błąd stał na przeszkodzie, że Ass. nie mógł uwierzyć, iż Teodor, ostatni biskup salonitański, dla którego był przygotowany Psałterz głagolicki, był wistocie ten sam Teodor (III), za którego zdobyta i zburzona była ok. 626 r. Salona, jak sądzili Lewakowicz i Karaman. Zdanie Assem. nabrało sakramentalnego znaczenia i stało się dogmatem dla większości uczonych (s. 14, 181 i 184).

2158) Ważne źródło do historyi osiedlenia Karpów (Chorwatów) na terytoryum rzymskiem za Aureliana 273 roku i Herkuliusza 295 r. (s. 65, 73 i 74). Tutaj także zapisuje się słowiań. nazwa Pelso, wymieniona już za Pliniusza (55).

2159) Od niego dowiadujemy się o Sarmatach (Serbach), osiedlonych między Trewirem i Moguncyą i około Mozeli, którym Marjan przypisuje nazwy słowiańskie tam się znajdujące (s. 93 i 125).

826—895, Mon. Germ. hist. Auctor. antiquiss. tomi I pars posterior, Berolini 1883): Epigrammata 826—858 (Migne), 194—226 (Mon.); Mosella 887—895 (Migne), 82—97 (Mon.).

Auxentius (c. a. 390), episcopus Dorostorensis, De vita et doctrina Ulfilae (Waitz, Ueber das Leben und die Lehre des Ulfila, Hanover 1840, p. 10—23).

Bachmann [2160]), Die Völker an der Donau nach Attilas Tode (Arch. für österr. Gesch. Wien 1880, 61 Bd. 189—222).

Bacmeister [2161]), Allemannische Wanderungen, Stuttgart 1867.

— Keltische Briefe, Strassburg 1874.

Baehrens, Duodecim panegyrici Latini, Lipsiae 1874.

Barsow: Барсовъ, Очерки русской исторической географіи. Изд. втор. Варшава 1885.

Baudouin-de-Courtenay: Бодуэнъ-де-Куртенэ, Резья и Резьяне [2162]) (Славянскій сборникъ, Петерб. 1876. Томъ III. 223—371).

Bayer, Vetus inscriptio Prussica (Commentarii Acad. Petropolitanae 1729. Tom. II. 470—481).

— De Varagis (Comm. Ac. Petrop. 1735. Tom. IV. 275—311).

— Origines Russicae (Comm. Ac. Petrop. 1741. Tom. VIII. 388—436).

— Geographia Russiae vicinarumque regionum circiter a. 948 (Comm. Ac. Petrop. 1747. Tom. X. 371—419).

Beda Venerabilis (a. 672—735), presbyter Anglo-sax., Historia ecclesiastica gentis Anglorum, libri V (Migne Patr. Lat. XCV. 23—290).

Beltz [2163]), Wendische Alterthümer (Jahrbücher und Jahresberichte des Vereins für meklenburgische Geschichte und Alterthumskunde, Schwerin 1893. Jahrg. LVIII. 173—231).

[2160]) Należy do berlińsko-austryackiej szkoły, ztąd nie domyśla się, lub nie chce się domyśleć, że Sarmaci z nad Dunaju, występujący na widowni dziejowej zaraz po śmierci Attyli, byli Serbami.

[2161]) Autor ten sądzi, że z nazw topograficznych aż do granicy würtemberskiej „Wendowie" dają się wyśledzić (s. 210).

[2162]) Tu znajdujemy opis pewnej właściwości w mowie Rezyan (s. 237, 244 i 290), którą należy przypisać nie wpływowi awarskiemu, jakby uczyła szkoła berlińsko-austryacka, lecz wpływowi Etrusków.

[2163]) Jeden z tych pisarzy niemieckich, którzy pod wpływem politycznych i narodowych uprzedzeń i głębokiej nienawiści dla Słowian widzą w nich lud niezdolny do kultury, którego odwieczne „azyatyckie barbarzyństwo" przeciwstawiają niemieckiej kulturze (s. 18). Że tak nie jest dowodem to, co o tej kulturze wiemy nietylko od słowiańskich pisarzy (Vocel, Jagicz, Krek), lecz i od niemieckich, jak Biester, Sprengel, Jacobi, Landau (31—32, 330). Czyt. jeszcze co o rolnictwie i różnych gatunkach zboża i jarzyn w opisywanych przez siebie krajach piszą Cassius Dio, Herodot, Plinius i Pytheas, a u Antów i „Słowian" Mauricius (226).

Bergeron, Voyages faits en Asie dans les XII, XIII, XIV et XV siècles par Benjamin de Tudele, Jean du Plan-Carpin, N. Ascelin, Guillaume de Rubruquis, Marc Paul Venitien etc. Tome I—II. Haye 1735.

Bergner, Zur Topographie und Ethnologie Siebenbürgens (Das Ausland, Stuttgart 1892. N. 21—23. p. 325, 340, 358).

Bessell, Ueber das Leben des Ulfilas und die Bekehrung der Gothen zum Christenthum, Göttigen 1860.

— Gothen (Ersch und Gruber, Encyklop. 1862. Erste Sect. 75 Th. 98—242).

Bestużew-Riumin: Бестужевъ-Рюминъ, Русская исторія, Санктъ-Петербургъ 1872.

Bielowski[2164]), Wstęp krytyczny do dziejów Polski, Lwów 1850.

— Monumenta Poloniae historica. Tom I, Lwów 1864. Tom II, Lwów 1872.

— Latopis Nestora (Mon. Pol. his. I. 550—834). Czyt. Hypacki latopis.

Biester, Waren die ersten Bewohner der brandenburgischpreussischen Länder an der Ostsee Slawen oder Deutsche? (Abhandl. der Akad. in Berlin 1815. Aus dem J. 1804—1810, p. 100—130).

Bobrowski, Lexicon Latino-Polonicum. Słownik łacińsko-polski. Tom I—II. Edycya druga. Wilno 1841—4.

Bobrzyński, Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku (Rozpr. i sprawozd. Akadem. w Krakowie 1881. Tom XIV. 1—84).

Böcking, Notitia dignitatum. Tomus I—III. Bonnae 1839—53. Tom I. notitia Orientis, tom II. notitia Occidentis.

Boczek, Codex diplomaticus Moraviae. Tomus primus. Olomucii 1836.

Boehmer, Fontes rerum Germanicarum. Erster Bd. Stuttgart 1843.

Bogarodzica, z czasów bliżej nieokreślonych, w każdym razie przed XIV w. (Kalina, Rozbiór krytyczny pieśni „Bogarodzica", Lwów 1880, p. 61—63, 95—96).

[2164]) Należał do grupy tych pisarzy, którzy bronili autochtonizmu Słowian w Europie, mianowicie w Iliryi (s. 6). Wraz z Gattererem i Lelewelem utrzymuje, że podanie Nestora o prastarych siedzibach Słowian nad Dunajem odnosi się do Daków czyli Getów (195). Zdanie to jest jedynie konsekwentne, bo znajduje się w zgodzie z historyą i z naturalnym porządkiem rzeczy, a że tak jest, dowodzi ten godny uwagi fakt, że Xénopol, historyk rumuń., stale zaprzeczający słowiańskości Daków, w jednem miejscu (czyt. gdzie Xénop.) był zniewolony napisać, że „Rzymianie (Włosi Nestora) usadowili się wśród Słowian (Daków), których część (Sarmaci) emigrowała ku Wiśle".

Bogorow: Богоровъ, Българско-Френски рѣчникъ. Дѣлъ вторый. Віена 1871.

Boguchwał[2165]: Boguphalus († 1253), episcopus Poznaniensis, Chronicon Poloniae, cum continuatione Basconis, custodis Poznaniensis (Biel. Mon. II. 467—598). Kronika z XIII wieku (Boguchwał i Pasko byli współcześni sobie) z drugorzędnymi dodatkami z XIV wieku.

Bogusławski Wilhelm[2166], Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII w. Tom I—II. Poznań 1887—92.

— Rozpatrzenie tekstu Jornandesa o granicach Słowian w połowie VI w. Poznań 1894.

Bogusławski Edward, Historya Słowian[2167]. Tom I. Kraków 1888.

— Lito-windyjskie i windyjskie nazwy gór, rzek, jezior i osad w Europie[2168], Kraków 1889.

[2165]) U Boguchwała znajdujemy podanie, że Panonia była ojczyzną i kolebką wszystkich słowiańskich narodów (s. 21 i 195). Znajduje się ono i u Nestora (Ilirya) i u Dalimila (Wenecya aż po Rzym). Wyraz medo mel wymieniony u Boguch. znajduje się i w An. Xant. (349 i wyżej; gdzie An. Xan.). Dodać należy, że wszystko, co w tym II tomie Hist. Słowian przywiedziono było z tej kroniki, wyszło z pod pióra samego Boguchwała.

[2166]) Czyt. gdzie Šembera. Obszerna recenzya Dziejów Słowiańszczyzny tego autora przy mojej Teoryi nazwisk na *awa*.

[2167]) O treści pierwszych rozdziałów tego pierwszego tomu Historyi Słowian wspomina się wyżej, w dopiskach (s. 30—33). Przyjęty życzliwie przez szkołę broniącą autochtonizmu Słowian (Papáček, Hlidka literarni, 1889, s. 278), lekceważąco przez szkołę berlińsko-austryacką (Brückner i Polivka, wyżej s. 1), z wielką sprawiedliwością, spokojem i umiarkowaniem w sądzie przez Leger'a, z zaszczytnem dla autora uznaniem przez Martinova (wyżej s. 1), nie wywarł żadnego wpływu, poglądy bowiem Müllenhoffa, zalecane przez Brücknera (czyt. niżej, gdzie Brückner i Müllenhoff), pozostały decydującymi, jak to widać z licznych głosów o Müllenhoffie i z tego faktu, że i potem korzystało z jego mniemanych badań kilku uczonych (Kalina, Ramułt, Potkański). Broszurki w świat puszczone przezemnie (Obrona mojej historyi Słowian contra A. Brückner, Kraków 1889, Historya Słowian przed sądem w Berlinie, Kraków 1889, Jeszcze słówko do p. Brücknera, Kraków 1889), prawdopodobnie wcale nieczytane, były głosem wołającego na puszczy. Smoleński pisząc o Historyi Słowian i jej autorze, sąd swój o niej oparł wyłącznie na recenzyi Brücknera, którego nazwał „specyalistą" zapewne w rzeczach stanowiących treść Historyi Słowian, a Grabowski Br. stanąwszy po stronie „głębokiego" Brücknera, surowo zganił Papaczka, że pochwalił Historyę Słowian (wyżej s. 37). Główne podstawowe rzeczy, jakie objął I tom Historyi Słowian, znalazły uzasadnienie w niniejszym II tomie; wreszcie domaga się on wielu poprawek i przeróbek.

[2168]) Wspomina się wyżej na s. 239. Prócz kilku faktów, wszystko co tu napisano o nazwach na *awa*, *ca* itd., obszerniej zostało rozwinięte w Teoryi nazwisk na awa, gdzie, między innemi, zastąpiony został przez inny wywód nazwy Wisły („wisła" w znaczeniu wody i Wisela, Wisula jako przypuszczalnie pierwotna pełnogłosowa forma słowiańska (o czem w Teoryi § 21 i wyżej w tem dziele s. 49).

— Teorya nazwisk na *awa* [2169]), Kraków 1891.

— Początki Chorwacyi iliryjs. [2170]), Kraków 1893.

[2169]) O niektórych rezultatach tej pracy wyżej, w dopiskach (s. 30, 31, 46, 49, 52 i 55). Zaszczycił ją swoją recenzyą Nehring (Kwart. histor. Lwów 1892. VI. 637—640). Uczony ten przekonany, że tylko „ziemie od Wisły na wschód i od dolnego Dunaju na północ były odwieczną siedzibą Słowian" musiał z niedowierzaniem przyjąć Teoryę nazwisk na awa. Formy nazwisk na *awa*, „mają być najstarsze", jak się wyraża recenzent, wątpiąc zapewne o tem. Tak, one są wistocie najstarsze. Starożytność (Ptolemeusz, Tab. Peutin. i inne Itineraria, Tacyt itd.) innych nie znała (§ 25). Pochodne formy na *ouwa*, *aha* itp. dopiero w wiekach średnich się zjawiły (§ 30 i 39), gdzież jest bowiem choć jedna podobna forma w źródłach starożytnych zapisana? Wątpić o tem wszystkiem niepodobna, bo to jasne i dowiedzione. Oraha w Turyngii ma być tak zapisana w V wieku, lecz recenzent się myli, bo źle mnie przeczytał, w odnośnem bowiem miejscu (s. 52) nie V wiek jest zapisany, lecz V. s. B. co znaczy Vita s. Bonifacii (Pertz II. SS. II. 344), gdzie ta nazwa wistocie się znajduje. Recenzent wziął literę V za cyfrę V. Viadua Ptolemeusza jest wistocie Widawa, a jeżeli on tak nazwał Odrę, to dlatego, że ją pomieszał z Widawą, dopływem Odry (czyt. wyżej s. 46). W Teoryi (§ 34) nie inaczej też pisałem. Padwa „wedle autora", tj. wedle mnie, jak pisze Nehring, zwała się także pierwotnie „Padawa". Tak jest niewątpliwie, dziś bowiem jeszcze w mowie miejscowego ludu zowie się Padova (czyt. wyżej s. 46 i 54). Meduacus „ma być", jak się wyraża recenzent „koniecznie Medawa". Tak jest, a nie inaczej, i czytelnik recenzenta widziałby to jasno, gdyby recenzent powtórzył mu, w jaki to sposób, podług mnie, z Medawa powstał Meduacus major, a z Medawka Meduacus minor. Ponieważ recenzent tego nie uczynił, niech mi więc wolno będzie go wyręczyć. Oto jak pisałem w § 35 Teoryi nazwisk na *awa:* „Do typu nazwisk na *ka* należą np. Widawka, Rawka, Iławka, pochodzące od znanych nam form na *awa*, i Meduacus (minor), dopływ *Medawy* (Medua, Meduacus major). W tej ostatniej „Medua-cu-s" znajdujemy formę Medua (§ 34) i sufiks *ka*, który przeszedł w łacińskie *cu* (ku), jak i w nazwach już nam znanych Isarcus, Licus, Acumincum (§§ 17 i 18) przyjmując zakończenie *s*. Że Rzymianie i romanizujący się Wenetowie *Medawę* i *Medawkę* nazwali jednakowo „Meduacus" i tylko jednę od drugiej odróżnili dodatkiem major i minor, to stało się w sposób zrozumiały. Padova (Patavium) leżała nad Medawką, dopływem Medawy (dzisiejszy Bacchiglione czyli starożytny Meduacus minor jest wistocie dopływem Brenty czyli starożytnego Meduacus major), i ją naprzód zwać poczęto Meduacus. I później dopiero do nazwy Meduacus dodawano wyraz „minor" dla odróżnienia od Medawy, której jednak już nie nazywano poprostu Medua, lecz także Meduacus z koniecznym już przecie dodatkiem „major". Że zaś Medua jest *Medawa*, widzimy z § 34 (gdzie są podane przykłady przechodzenia *ava* w *ua* Batua, Donua, Ilua, Padua, Viadua, vidua, mestruo itd.). Wszak chyba to jasne i przekonywające; potrzeba tylko nie być uprzedzonym.

[2170]) Rozprawa ta, wspominana wyżej na s. 1. i 27, obejmuje już to, co w tym II tomie Historyi Słowian zostało wyłożone. Tam już wykazałem, że nie Heraklius z VII wieku, lecz jednoimienny z nim Herkulius w III w. osiedlił Chorwatów i ztąd jednego z drugim Const. Porphyr. pomieszał. Tam też są, o mowie czakawskiej, kajkawskiej i innych słowiańskich narzeczach w Serbii i Bułgaryi, myśli, które

Bollandistae, Acta Sanctorum quotquot toto orbe coluntur, Antverpiae 1643 sq. Bruxellis 1780 sq. — Venetiis 1734 sq. Parisiis et Romae 1866. Użyte były:
Januarii tomus I et II.
Februarii t. I.
Martii t. II.
Maji t. I et VI.
Junii t. IV et V.
Julii t. II et VII.
Septembris t. III et VI.
Octobris t. IV et IX.
Bonnel, Beiträge zur Alterthumskunde Russlands von den ältesten Zeiten bis um das Jahr 400 n. Chr. Erster Bd. St. Petersburg 1882.
Bopp, Glossarium comparativum linguae Sanscritae. Editio tertia. Berolini 1867.
Bouquet, Rerum Gallicarum et Francicarum scriptores. Tomus I—V. Parisiis 1738—44.
Breves notitiae, czyt. Keinz.
Breviarium s. Lulli (Wenck, Hessische Landesgeschichte. II Bd. Frankfurt u. Leipzig 1789, p. 15—17. n. 12).
Brückner, O Piaście [2171]), Kraków 1897. Osobne odbicie z tomu XXXV Rozpr. wydz. histor.-filoz. Akad. w Krakowie.

---

szczegółowiej i dokładniej wyłożone, znalazły się i na stronicach niniejszego dzieła. Lecz znajdują się tam i inne szczegóły, które nie weszły już w treść jego. Rozprawa, o której tu mowa, w decydujących dotąd literackich kołach ignorowana lub nieczytana, nie wywarła żadnego wpływu, i to jest powodem, że dotąd świat uczony stoi w kwestyi osiedlenia się Chorwatów na gruncie Dümmlera (czyt. gdzie Dümmler, Jagicz, Oblak).

2171) W rozprawie tej spotykamy się z błędnem pojęciem o Dakach i ich „kometaj“ (i u późniejszych Słowian kъmeti, kmeti, u Rumunów w Dacyi kumeti); Daków bowiem autor pojmuje tak, jak ich pojmowali Zeuss, Roesler i inni uczeni szkoły berlińsko-austryackiej, prześlepiając ten fakt, że nazwa „Daci“ jak i inne dziś również nieznane, np. „Lutici“, lub znane np. „Serbi“ jest tylko jednym z gatunkowych nazwisk tego plemienia, którego dzisiejszą ogólną nazwą r o d z a j o w ą jest od czasów średniowiecznych nazwa Slavi (s. 358—9). Nie inaczej zapewne fakt ten pojmowali tak utalentowani i uczeni pisarze, jak Gatterer, Bielowski i Lelewel, nie wspominając już o innych, gdy wykazywali, że Dakowie czyli Getowie byli Słowianami, choć się tak jeszcze nie nazywali. Liczne recenzye Brücknera, który należy do najwybitniejszych i bardzo wpływowych przedstawicieli słowiańskiej grupy szkoły berlińskiej, omawiają się wyżej (s. 20, 23, 32, 33, 36—38, 41), gdzie też wykazuje się, między innemi, błędne jego pojęcie o nazwach (w Dacyi, Panonii itd.), zapisanych w źródłach starożytnych, a uważanych przez szkołę, broniącą autochtonizmu Słowian, za słowiańskie (22), dalej, o nazwach na *awa* i z nich utworzonych na *aha*, których pochodzenia tak samo, jak i sam Förstemann, nie rozumie (30). Ponieważ Brückner wiedzę swą o Słowianach zawdzięcza wyłącznie Müllenhoffowi i wszystkie jego błędy z wielką admiracyą przyjmuje, tam więc przy Müllenhoffie, wspomina się jeszcze o nim. Czyt. jeszcze wyżej, gdzie o I tomie mojej Historyi Słowian.

Brun[2172]): Брунъ, Черноморье. Сборникъ изслѣдованій по исторической географіи Южной Россіи. Часть I-II. Одесса 1879—80.

Bryce Giacomo, La Vita Justiniani di Teofilo abate (Archivio della Societa Romana di Storia patria, Roma 1887. Vol. X. 137—171).

Bucelinus[2173]), Lacus Potamici olim Moesii et Acronii, nec non confinium Constantiae descriptio, Francofurti ad M. 1668.

Budiłowicz: Будиловичъ, Первобытные Славяне. Часть I—II. Кіевъ 1878—82.

Büdinger, Oesterreichische Geschichte. Erster Band. Leipzig 1858.

Bulla Eugenii II papae suffraganeis Urolphi, praesulis Laureacensis, Tuttundo et Moymaro, a. 824—827 (Cocquel. I. 170, Boczek I. 14—16. n. 19, Erben Reg. I. 8—9. n. 21).

Bulla Innocentii II papae in qua enumerantur possessiones archiepiscopi Gnesnensis, a. 1136 (Raczyń. Cod. 1—5. n. 1).

Bulla Leonis III papae, a. 798 (Boczek I. 3. n. 5).

Bulla Symmachi papae, c. a. 504 (Boczek I. 1. n. 2).

Calanus Dalmata (a. 1197), Vita Attilae (Bel, Adparatus ad Historiam Hungariae, Posonii 1735).

Cameniata Joannes (a. 959), De excidio Thessalonicensi, Bonnae 1838 (Cor. scr. h. Byz. przy Theophan. continuat.).

Cantacuzenus Joannes (XIV saec.), Historiarum libri IV, a. 1320—60. Vol. I—III. Bonnae 1828—32 (Cor. scr. h. Byz.).

Capitolinus Julius[2174]), Vita Marci Antonini Philosophi, scripta sub Diocletiano a. 284—305 (Scrip. h. Aug. I. 47—73).

— Vitae duorum Maximinorum (Scr. h. Aug. II. 2—29).

— Vitae trium Gordianorum, scriptae sub Constantino Magno post a. 324 (ib. 30—56).

— Vita Maximi et Balbini, scrip. sub Constan. Magno post a. 324 (ib. 57—72).

Capitulare Karoli Magni, a. 805 (Pertz III. Leg. I. 131—135).

Capitulare Hludowici I, a. 817, czyt. Divisio imperii.

2172) Pisarz ten należy do tej grupy pisarzy, która w Ilirach i Trakach z Dakami czyli Getami widzi Słowian (s. 6, 45).

2173) U tego autora spotykamy się z nazwą lacus Moesius, która daje się temu samemu jezioru, jakie u Jornandesa zowie się Musianus, a w innych źródłach Venetus, po celtycku Brigantinus, dziś Bodensee czyli konstancyeńskie (s. 168 i 239).

2174) W tem źródle wspomina się język tracki (Thracica lingua), o którym już świadectwo dają Strabo i Ovidius, potem Priscus, który zowie go językiem Scytów, i wreszcie, zowiąc go już „mową Antów i Słowian“ Procopius (s. 51, 139 i 196). O tej mowie trackiej, tylko z bardziej południowych okolic, około Adryanopola i u Besów, wspominają jeszcze Passio s. Philippi, Vita s. Theodosii i Jornandes.

* Caramanus, archiepiscopus Jadertinus († 1771). Cf. Assemani IV. 442 et Dobrowský 18.

Carmen Anglosaxonicum[2175]) saeculi VII oder VIII. Eines Sängers Reisen. (Leo Heinr. 75—85. n. 12, Biel. Mon. I. 5—10, gdzie p. t. Podróże śpiewaka, wiek VIII).

Carmen de Pippini regis victoria, a. 796 (Rački, Docum. p. 299).

Cassiodorus (a. 480—575), Variarum libri XII (Migne Patr. Lat. LXIX. 505—880).

Cassius Dio Coccejanus[2176]) (scripsit c. a. 229), Historia Romana, ed. Sturzius. Tom. I—IX. Lipsiae 1824.

Castrén, Nordische Reisen und Forschungen. Zweiter Bd. St. Petersburg 1856.

Cedrenus (a. 1057), Historiarum compendium. Tom. I—II. Bonnae 1838—9 (Cor. scr. h. Byz.).

Chalcocondylas, Historiarum libri X, a. 1298—1462, Bonnae 1843 (Cor. scr. h. Byz.).

Chasdaj ibn-Szaprut, List do króla Chazarów[2177]), ok. 959 r. (Biel. Mon. I. 56—69).

Choniata Nicetas († c. a. 1216), Historia, a. 1118—1206, Bonnae 1835 (Cor. scr. h. Byz.).

Chrabr mnich, żył przed 927 rokiem: О писменехъ чрнориза Храбра (wydał z rękopis. synodal. XIV w. Šafařik, Pam. dřevn. pisem. 1851, vyd. druhé 1873, p. 90—92; z rękopis. akadem. XV w. Hanuš, Mönch Chrabr 1860, p. 69—97; * z rękop. XIII w. Vuk Karadžić, cytowany u Hanuša 52).

Chronica s. Benedicti, c. a. 872 composita (Pertz V. SS. III. 198—213).

Chronicon Benedictoburanum[2178]), a. 740—1493 (Pertz XI. SS. IX. 212—238).

2175) W źródle tem znajdujemy nazwę Glommi, pod którą należy rozumieć Mugilonów Strabona (341—342).

2176) Ze źródła tego posiadamy wiadomość o Dakach z Rodopu, jednoplemiennych z Dakami z nad Dunaju (s. 50), o kometach u Daków naddunajskich (358), których znamy i u średniowiecznych Słowian (кътеti, kmeti) i u Rumunów w Dacyi (kumeti). O Panonach (Cass. Dio zapewnia, że ich zna dobrze, bo w ich kraju rządy sprawował) pisze, że Panonowie ztąd się tak nazywają, że szyją suknie z rękawami na sposób krajowy (ἐπιχωρίως) skrajane i nazywane (lib. 49, cap. 36). Czy nazwą tej sukni nie była słow. ponjava (st.-b. k. ch.) linteum, chlamys? Od Cass. Diona też wiemy, że Panonowie sieją jęczmień i proso i napój z nich robią (226). Od niego też pochodzą nazwy słowiańskie „Volka“, Alma (Lom) w Panonii (55, 70) i Cebrus w Mezyi.

2177) O tym nieautentycznym liście na s. 384.

2178) Ze źródła tego posiadamy nazwę Winidowa (palus magna), dziś Würmsee, w Bawaryi, dawniej w Windelicyi (s. 236—7).

Chronicon Gothanum [2179]), c. a. 810 (Pertz Leg. IV. 641—647).

Chronicon Holzatiae [2180]) auctore presbytero Bremensi, usque ad a. 1428, ed. Lappenberg, Kiel 1862.

Chronicon Moissiacense, usque ad a. 840 (Pertz I. SS. I. 282—313); ex chronico Moissiacensi, a. 787—816 (Pertz II. SS. II. 257—259).

Chronicon paschale, usque ad a. 628, scrip. sub Heraclio. Tom. I—II. Bonnae 1832 (Cor. scr. h. Byz.).

Chronicon Salernitanum, a. 747—974, conscr. c. a. 978 (Pertz V. SS. III. 467—561).

Chronicon Venetum, czyt. Joannes Diaconus.

Chwolson: **Хвольсонъ, Извѣстія о Хозарахъ, Буртасахъ, Болгарахъ, Мадьярахъ, Славянахъ и Руссахъ Ибнъ Даста, С.-Петербургъ 1869.**

Cihac A. de [2181]), Dictionnaire d'étymologie daco-romane, éléments slaves, magyars etc. Francfort s. M. 1879.

Cinnamus Joan. (a. 1143—1183), Historiarum libri VII, Bonnae 1836 (Cor. scr. h. Byz.).

Claudianus, † intra a. 404 et 409 (Opera omnia, ed. Artaud. Vol. I—II. Parisiis 1824): in Eutropium libri duo, in vol. I. 485—614; de laudibus Stilichonis libri duo, in vol. I. 615—705; de bello Gotico liber, in vol. II. 43—91.

Clemens Alexandrinus († c. a. 217), Stromatum liber I—IV (Opera, ed. Potterus. Tom. I. 315—642. Oxonii 1715).

Cocquelines, Bullarum Romanorum pontificum amplissima collectio. Tomus primus. Romae 1739.

Codex Laureshamensis diplomaticus. Tomus primus. Mannhemii 1768.

Codinus (XV saec.), Excerpta de antiquitatibus Constantinopolitanis, Bonnae 1843 (Cor. scr. h. Byz.).

Columella [2182]) (c. a. 65), De re rustica libri XII (Schneider, Scriptores rei rusticae, Lipsiae 1794. Tom. II. p. 23—662).

Comnena Anna († a. 1148), Alexiadis libri XV. Vol. I—II. Bonnae 1839—78 (Cor. scr. h. Byz.).

2179) Z tego źródła wiemy, że Longobardowie przybywając ok. 395 r. do ziemi, dziś zwanej Czechami, znaleźli tam ludność, którą zwano Beowinidami. Mieszkańcy tej ziemi zowią się Beu-Vinides i w Chr. Mois. pod r. 805 (s. 127, 204 i 360).

2180) Ze źródła tego dowiadujemy się, że Sasi przybyli do Holsztynii od strony morza (s. 97 i 116).

2181) Z tego wszystkiego, co autor ten pisze o języku rumuńskim i o Rumunach, widać, że język ten jest tylko zromanizowaną mową dako-słowiańskiej ludności czyli Daków starożytnych (s. 27—28).

2182) Źródłu temu winni jesteśmy wyraz geva, (por. korut. govedo), którym Wenetowie nadadryatyccy czyli iliryjscy nazywali krowę (s. 23, 54).

Constantinus Porphyrogenitus [2183]) (a. 913—959), De cerimoniis aulae Byzantinae (Operum vol. I. Bonnae 1829. Cor. scr. h. Byz.).

[2183]) Aż dotąd Const. Porphyr., a mianowicie jego traktat de admin. imp. uważa się z małymi wyjątkami i ograniczeniami za pewne źródło przez obie szkoły, zarówno broniącą autochtonizmu Słowian, jak i zaprzeczającą go (s. 14, 19, 78). Trudno pojąć, gdzie źródło tego zaślepienia! Że szkoła zaprzeczająca autochtonizmu Słowian miała interes podtrzymywać wiarę w Const. Porphyr., to łatwo zrozumieć, boć podanie jego o przyjściu Chorwatów za cesarza „Herakliusza", w epoce napadów awarskich, a zatem w VII w. dobrze dawało się pogodzić z ulubioną Niemców teoryą o przybyciu Słowian wogóle nad Dunaj z Awarami (21) i wistocie podanie to z teoryą ową pogodził Dümmler tak misternie, że dotąd nauka jego jako nieomylna powtarza się przez uczonych słowiańskich jego szkoły (czyt. gdzie Düm.). Lecz trudniej zrozumieć, że na Const. Porphyr. nie poznali się uczeni ze szkoły Szafarzyka i Drinowa, że nawet z grupy takich pisarzy, jak Lelewel, nie znalazł się nikt (14), coby poddał fakta przez Porphyr. zapisane umiejętnej analizie i krytyce, zestawił je z faktami innych historycznych, nie legendowych źródeł, i w ten sposób wykazał, na czem te błędy polegały, zkąd się wzięły i jak się brały. Dosyć, że takiej krytyki nie doczekał się wcale Const. Porphyr., chociaż ona tylko mogła doprowadzić do istotnie naukowych rezultatów, a mianowicie i przedewszystkiem do tej pewności, że wiadomości Porphyr. o Chorwatach i Serbach odnoszą się nie do VII wieku, jak jemu samemu zapewne się zdawało, lecz do III, tj. do czasu, do którego odnoszą się wiadomości o Karpach i Sarmatach i osiedlaniu ich na południe Dunaju, w źródłach bliższych wypadku i ściśle historycznych, jak Incerti panegyricus a. 296, Lactantius, Vopiscus, Aurelius Victor, Am. Marcellinus, Eutropius, Hieronymus, Idatius (65, 73—76). Jak i inni średniowieczni kronikarze (Presb. Diocl., Thomas Spalat., Dandulo i inni), Porphyr. nie rozumiał wypadków, najsprzeczniejsze rzeczy, różne narody, ludzi, czasy mieszał z sobą i brał jedne za drugie. Słowian mieszał i utożsamiał z Awarami, a Awarów pomieszał z Hunami, jak to widać z porównania wiadomości podanych o Hunach przez Jornandesa, Marcellina i Theophanesa z takiemiż wiadomościami Const. Porphyrog. o Awarach (135). Herakliusza z VII wieku pomieszał z Herkuliuszem III w. (71). To co Porphyr. pisze o „serbulianach" odpowiada temu, co znajdujemy u Vopis. o „karpiskulach (65). Powieść Porphyr. o postanowieniu Serbów powrócenia do siebie, za Dunaj, jest w zgodzie z tem, co zkądinąd wiemy o Sarmatach (148). Dwaj bracia, książęta Serbów, o których pisze Porphyr., to są Beuka i Babai, królowie Sarmatów, których znamy od Jornandesa (148 i 152). Z Marcina opata, wysłanego przez papieża Jana IV w r. 639 do Dalmacyi i Istryi (Anast.) zrobił Porphyr. „pobożnego męża", który dopiero za żupana Terpimira (ok. 852 r.) przybył do Chorwatów (233). Z Pribiny, księcia panońskiego z nad jeziora Pelso, zrobił bana chorwackiego Pribunię i kazał mu zabijać jakiegoś Mirosława, żupana Chorwatów, gdy naodwrót Pribina był zabity przez Rościsława, księcia morawskiego (316). Ludewita, żupana Chorw. panoń. pomieszał Porphyr. z Kadolachem w ten sposób, że podług An. Einh. Ludewita zabił Chorwat Ludemysł, gdy u Porphyr. Kadolach był zabity przez Chorwatów (316—317). Tego samego Ludewita pomieszał także Porphyr. z Borną, i to w ten sposób, że nie Ludewit, lecz Borna prowadził wojnę z Frankami (318). Opowiadając historyę napadu Saracenów na Dalmacyę 840 roku, Porphyr. pomieszał z sobą także wypadki z ró-

— De thematibus (Op. vol. III. Bon. 1840).

— De administrando imperio, scrip. a. 949 (Op. vol. III. Bon. 1840).

— Vita Basilii imperatoris († 886), quam Constantinus Rom. imp., ipsius nepos ex variis narrationibus congessit. apud Theophan. contin. lib. V. c. 1—100. p. 211—253.

Constitutiones de Foresta Canuti Magni, † 1035 (Schmid, Gesetze der Angelsachsen. 2 Aufl. Leipzig 1858. p. 318—321).

Contzen[2184]), Die Wanderungen der Kelten. Leipzig 1861.

Conversio Bagoariorum et Carantanorum, czyt. Anonymus Salisburgensis.

Corippus, De laudibus Justini Augusti Minoris, libri IV, a. 565—578, Bonnae 1836 (Cor. scr. h. Byz.).

Corpus scriptorum historiae Byzantinae, editio B. G. Niebuhrii, Bonnae 1828 sq.

Corpus juris civilis Romani, ed. Denis Godefroy. Tomus I—II. Coloniae Munatianae 1781.

Cosmas Pragensis, Chronica Boemorum, usque ad a. 1125 (Pertz XI. SS. IX. 31—132, Emler II. 1—198).

Cuno[2185]) Forschungen im Gebiete der alten Völkerkunde. Erster Theil. Die Skythen. Berlin 1871.

Curtius Rufus[2186]) (saec. I), De rebus gestis Alexandri Magni, regis Macedonum, libri III—X), ed. Lünemann, Hanoverae 1827.

Czertkow[2187]): Чертковъ, О языкѣ Пелазговъ населившихъ Италію и сравненіе его съ древлесловенскимъ, Москва 1857.

żnych czasów (321). O chrzcie Chorwatów ma Porphyr. mętne wiadomości (234), o siłach bojowych Chorwacyi przesadzone (322). Presjam (289), jak i inni jeszcze książęta serbscy i chorwaccy, zapisani u Const. Porphyr. prawdopodobnie nigdy nie istnieli. Mimo to wszystko Const. Porphyr. ważnem jest źródłem do historyi osiedlenia się Chorwatów i Serbów w Iliryi, bo dorzuca jasny promień światła do tych dość lakonicznych wiadomości, jakie posiadamy z wyżej wspomnionych historycznych, bliższych wypadkom źródeł.

[2184]) Wraz z Mannertem, Szafarzykiem i innymi jeszcze należy do jednej grupy w szkole broniącej autochtonizmu Słowian w Iliryi (s. 6), a mianowicie uznaje Contzen autochtonizm ich w Panonii i słowiańskość Wenetów iliryjskich (53).

[2185]) Wraz z wielu pisarzami niemieckimi i słowiańskimi należy do grupy broniącej autochtonizmu Słowian w Iliryi i Tracyi (s. 6), w Dakach czyli Getach (45) i w Besach (257 i 258) widzi Słowian, uznaje za niewątpliwie słowiańską nazwę Strymonu (261).

[2186]) Z tego źródła widzimy (jak i z Herodota i Pausaniasa), że język starożytnych Macedonów nie był greckim (s. 192).

[2187]) Tak tu wymienione dzieło Czertkowa, jak i inne jego prace, są dziełami fantazyi, nie nauki (s. 2), choć i w niem są ziarna prawdy.

Czoernig[2188]), Die alten Völker Oberitaliens, Wien 1885.

Dahn[2189]), Die Könige der Germanen. I—II Bd. München 1861.

— Deutsche Geschichte. Erster Bd. Gotha 1883.

Dalimil[2190]): Rýmovaná kronika česká tak řečeného Dalimila, pisana po 1308 roku do 1314 (Emler III. 3—228, Mourek, Praha 1892).

Daničić, Rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika. Dio I—III. Zagreb 1880—91.

Dandulo Andreas[2191]), Venetorum dux (a. 1342—54), Chronicon Venetum (Murat. XII. 13—524).

De cella s. Maximiliani (Hansiz II. 18 i 47).

Decker[2192]), Dějiny Avarů, v Třeboni 1889.

Delarc, Les Normands en Italie, Paris 1883.

Desericius[2193]), De initiis ac majoribus Hungarorum. Tomus I — V. Budae in Hungaria 1748—60.

Dexippus Atheniensis[2194]), c. a. 270, Bonnae 1829 (Cor. scr. h. Byz.): Excerpta e Dexippo de bellis Scythicis, p. 11—29; Fragmenta 34—38.

[2188]) Autor ten i jego dzieło należy do berlińsko-austryackiej szkoły (s. 18). Ze stanowiska swojej szkoły rozpisuje się o ludach Italii, a między nimi o Wenetach iliryjskich, ignorując zupełnie to wszystko, co o nich pisali autorowie ze szkoły przeciwnej, a mianowicie Hilferding (Drewn. per. V. 153—230) i Terstenjak.

[2189]) Pisarz ten, należący również do berlińskiej szkoły (s. 18 i 31), gołosłownie i niezasadnie krytykuje Lathama (10), który wraz z wielu innymi pisarzami zalicza się do szkoły broniącej autochtonizmu Słowian we wschodniej Germanii, mianowicie nad Łabą (s. 9). Z tych samych powodów i również bez dowodu Müllenhoff obelgą dotknął Perwolfa (40).

[2190]) Jak Nestor na Rusi, a Boguchwał w Polsce, tak Dalimil w Czechach przechował narodowe podanie Słowian o ich najdawniejszych siedzibach w Iliryi, a mianowicie, jak ze słów Dalimila wypada, w ziemi Wenetów aż do Rzymu (s. 21 i 195). O ile przechował resztki podań wielko-chorwackich, czyt. gdzie Nestor.

[2191]) Mieszał Dandulo Słowian z Gotami, wyprowadzając ich od Gotów (s. 186).

[2192]) Należy do słowiańskiej grupy szkoły berlińsko-austryackiej, podzielając najbardziej krańcowe jej poglądy; tak np. utrzymuje, że Słowian przyprowadzili z za Karpat Awarowie do Panonii i Noryku, aby im „uprawiali rolę". W Dacyi tylko Słowianie byli już przed Awarami. Recenzya obszerniejsza pracy Deckera przy mojej Teoryi nazwisk na *awa*.

[2193]) Należy, choć był Węgrem, do grupy pisarzy uznających autochtonizm Słowian w Iliryi (s. 6 i 14).

[2194]) W Rhodanie Dexippa należy widzieć nie Ren, lecz Reganus (Regen), dopływ Dunaju. To pozwoliło określić pierwotne siedziby Jutungów na północ Dunaju inaczej, niż dotąd to czyniono (s. 113).

Diefenbach [2195]), Vergleichendes Wörterbuch der gothischen Sprache. I—II Bd. Frankfurt a. M. 1851.

— Origines Europaeae, Frankfurt a. M. 1861. Obejmuje: Ethnologie 13—213. Lexikon 215—442.

Digestorum seu pandectarum Justiniani libri L [2196]) (Corp. juris civil. Rom. I. 57—1028).

Diodorus Siculus (a. 6 ante Chr.), Bibliotheca, ed. Firm. Didot. Vol. I—II. Parisiis 1855.

Dionysius Halicarnasensis (a. 31—8 ante Chr.), Antiquitates Romanae, ed. Jacoby. Vol. I—II. Lipsiae 1885.

Diploma Dagoberti III, Francorum regis, a. 706. Diploma spurium saec. X vel XI, olim in monasterio s. Petri Erfordiensis. (Pertz, Mon. Germ. hist. Diplomatum tomus I, Hannoverae 1872, p. 197).

Diploma fundationis episcopatus Bremensis, a. 788 (Adami Brem. Gesta, p. 288—290).

Diploma fundationis monasterii Cremsmünster, a. 777 (Erben Reg. I. 3. n. 9).

Diploma fundationis monasterii India (Innichen), a. 769 (Erben Reg. I. 3. n. 8).

Diploma fundationis episcopatus Pragensis [2197]), a. 973. E Cosmae Pragensis chronico ad annum 1086. (Pertz XI. SS. IX. 91—93, Erben Reg. n. 167, Biel. Mon. I. 145—148).

Diploma fundationis episcopatus Verdensis, a. 786 (Meklenb. Urkundenbuch I. 1. n. 1).

Divisio imperii [2198]), a 817. Hludowici I capitulare. (Pertz III. Legum I. 198—200).

Dlugossius seu Longinus, canonicus Cracoviensis [2199]) († a. 1480), Historia Poloniae, libri XII

[2195]) Niesłusznie widzi w słowiańskiem „strava“ wyraz gotycki (s. 145), a w „geva“, wyrazie wziętym z mowy Wenetów iliryjskich, albański (54).

[2196]) Z tego źródła mamy nazwę słowiań. Zerna w Dacyi (s. 45).

[2197]) Źródłu temu zawdzięczamy nazwy plemion słowiańskich, zamieszkujących Czechy. Z nich do najstarożytniejszych należą „Daciane“ czyli „Dacane“ i „Chrowati“ będące resztkami nazwisk, obejmujących kiedyś wielki obszar, który stopniowo zmniejszał się i ścieśniał (s. 45, 355). Do nazw, lecz z innych źródeł, które temu samemu prawu uległy, należą jeszcze: Zemzici i Beleseim (Semnoni), Resia (Recya), Czudi czyli Scytowie (205, 237 i 392).

[2198]) Z Divisio imp. można byłoby sądzić, że Carentani (Słowianie z Karantanii) i Beheimi (Słowianie z Czech) nie byli jeszcze Słowianami i w r. 817, bo się tak nie nazywają w tem źródle, w którem Carentani, Beheimi i Sclavi stają obok siebie. Podobnie u Monacha Sangal. stają obok siebie Winides, Behemani i Wilzi, z czego wnosić nie można, że Behemani i Wilzi nie byli Winidami (s. 25 i 308).

[2199]) Z Boguchwałem dzieli myśl, że Panonia była ojczyzną Słowian, pisząc, że Panonowie byli Słowianami (s. 195).

(Opera omnia, ed. Przezdziecki. Tom X—XIV. Cracoviae 1873—78).

Dobner, Ob das heut zu Tage sogenannte cyrillische Alphabet für eine wahre Erfindung des h. slawischen Apostels (Cyrills) zu halten sey? (Abhandl. der Böhmisch. Gesellsch. der Wissensch. zu Prag auf das Jahr 1785. Erster Bd. Zweyte Abtheil. 101—139).

Dobrowský, Glagolitica, Prag 1807.

Dorn, Nachrichten über die Chasaren. IV. Tabary's Nachrichten über die Chasaren. (Mémoires de l'Acad. de St. Pétersbourg 1844. Série VI. Tome VI. 445—577).

Dozon, Les chants populaires bulgares. Rapports sur une mission littéraire en Macédoine, Paris 1874.

— Chansons populaires bulgares inédites, Paris 1875.

Drapeyron, L'empereur Héraclius et l'empire byzantin au VII siècle, Paris 1869.

Drinow [2200]): Дриновъ, Заселеніе балканскаго полуострова Славянами, Москва 1873.

— Южные Славяне и Византія въ X вѣкѣ, Москва 1876.

Dronke, Traditiones et antiquitates Fuldenses, Fulda 1844.

— Codex diplomaticus Fuldensis, Cassel 1850.

Droysens, Allgemeiner historischer Handatlas, Bielefeld und Leipzig 1886.

Du Cange, Glossarium ad scriptores mediae et infimae Graecitatis, Lugduni 1688.

— Glossarium ad scriptores mediae et infimae Latinitatis, ed. Henschel, Parisiis 1840.

Dudik [2201]), Mährens allgemeine Geschichte. Erster Bd. Brünn 1860.

[2200]) Drinow wraz z Jireczkiem należy do tej grupy pisarzy, która uznaje autochtonizm Słowian w Dacyi i Panonii (s. 6 i 8), uznaje za słowiańskie nazwy zapisane przez starożytne źródła w Panonii i Dacyi (56), w Dakach widzi Słowian, którzy pod tą nazwą sięgali aż do Czech północnych, gdzie w średnich wiekach zapisują się Daciane (8, 45), przyjmuje za prawdę historyczną podanie Nestora o najdawniejszych siedzibach Słowian nad Dunajem (s. 195), a we Włochach Nestora nad Dunajem widzi Rzymian (8), z którymi Słowianie, autochtoni w Dacyi, pierwszy raz zetknęli się za cesarza Trajana i Marka Aureliusza, a dowodem tego jest wyraz „kolęda" w mowie Słowian i ich podania o Trajanie (8, 179 i 263), uznaje wreszcie za autentyczne nazwy osób z rodziny Justyniana W. (167), a w Belizaryuszu widzi Słowianina (172). Ujemnemi stronami nauki Drinowa jest to, że w wyrazie „kolęda" widzi zapożyczenie od Rzymian (179), że zaprzecza autochtonizmu Słowian na południe Dunaju i o to polemizuje z Bielowskim i Cunem (8 i 257), że w Besach widzi tylko Albanów (258), co przypisuje się wpływowi na niego albańskiej teoryi Hahna (8). O ile za Drinowem poszli Jireczek i Picz zobaczymy niżej.

[2201]) Należy do słowiańskiej grupy berlińsko-austryackiej szkoły.

Dümmler[2202]), Über die älteste Geschichte der Slaven in Dalmatien 549—928 (Sitzungsb. der philos.-hist. Clas. d. Akad. zu Wien 1856. XX Bd. 353—433).

Duncker Max, Geschichte des Alterthums. Erster Bd. Leipzig 1878.

Dzieduszycki[2203]), Wiadomości starożytnych o geografii ziem polskich (Rozpr. i sprawozd. wydz. hist.-filozof. Akad. w Krakowie 1887. Tom XIX. 141—404).

Eckhart, Commentarii de rebus Franciae orientalis et episcopatus Wirceburgensis. Tomus I—II. Wirceburgi 1729.

Eckhel, Doctrina numorum veterum. Vol. VII—VIII. Vindobonae 1792—8.

Einhardus[2204]) († 840), Annales, a. 741—829 (Pertz I. SS. I. 135—218).

— Vita Karoli Magni (Pertz II. SS. II. 443—463).

Emler, Fontes rerum Bohemicarum. Dil I—III. Praha 1873—82.

Encyclica epistola Photii, czyt. Photius.

Ennodius[2205]), Panegyricus Theodorico regi dictus c. a. 507 (Migne Patr. Lat. LXIII. 167—184).

Ephorus[2206]) (a. 340 ante Chr.), Fragmenta (Fragm. hist. Graec. I. 234—277).

2202) Dümmler, należący do berlińsko-austryackiej szkoły, jest ojcem poglądu na sposób osiedlenia się Chorwatów w Iliryi, który całkiem bez zmiany, lub z drobnemi zmianami, przyjęli Raczki, Drinow, Mareticz, Jagicz, Geitler, Daniczycz, Smiczyklas, Oblak i wielu innych. Wspólną im jest myśl, że Chorwaci nie za dobrowolną ugodą z Herakliuszem około 640 r., lecz siłą opanowali dzisiejszą swoją ojczyznę, a różnią się tylko w tem, że jedni sądzą iż stało się tak wistocie za Herakliusza, inni, że trochę wcześniej, w ciągu VI wieku, że wreszcie, jak jedni utrzymują, stało się tak z udziałem Awarów (tak sam Dümmler), lub, jak chcą inni, bez ich udziału. Pogląd ten do dnia dzisiejszego jest panujący. Rezultat badań piszącego te słowa (czyt. wyżej, gdzie o mojej rozprawie „Początki Chorwacyi"), ignorowany, nie wywarł tu żadnego wpływu.

2203) Należy do słowiań. grupy w berlińsko-austryackiej szkole. W pojęciu tego autora między geografią ziem polskich z czasów starożytnych, np. Ptolemeusza, i średniowiecznych niema żadnego związku, ztąd Kalisia (Kalisz) szuka się i znajduje na Ślązku górnym, Asanka (Stary Sącz) i Karrodunum (Kraków) w Słowacyi węgierskiej (s. 24, 370).

2204) Germanię Einhard pojmował tak samo, jak i Tacitus, jako termin geograficzny, bez względu na różnice między ludami, ją zamieszkującymi, gdyż u niego i Wilcy z nad Łaby są „narodem słowiańskim (Tacitus powiedziałby „swewskim") w Germanii" (s. 10 i 338).

2205) Z tego źródła mamy nazwę słowiań. Ulca (55 i 159) i wiadomość o zaniepokojeniu Gotów, podążających w 488 r. do Italii, przez Sarmatów (Serbów) z nad Dunaju (160).

2206) W źródle tem znajdujemy nazwę Chorwatów, w formie (*Καρπίδαι*), która uwzględniając wymawianie greckie i pisownię, jest identyczna ze średniowieczną i dzisiejszą (s. 25, 59 i 76).

2207) W liście tym znajduje się ważna wiadomość o Erfurcie, który kiedyś był miastem pogan, zamieszkujących okoliczne wsie, tj. Słowian w Turyngii (s. 212 i 325).

2208) Listy papieża Grzegorza I, poczynając od listu do Natalisa, biskupa salonitańskiego, pisanego 590 r., aż do listu do Maximusa, bisk. salonit., pisanego 602 r., są w związku z wypadkami, o jakich mowa wyżej, na s. 223 i 232—233. Z nich widzimy, że w tym przeciągu czasu Awarów w Liburnii i Dalmacyi jeszcze nie było, a nie mogło ich tam być i aż do r. 621.

Epistola Theodorici regis ad Herminafridum, regem Thoringorum (Cass. Var. IV. 1).
Epistola Theodorici regis ad provinciales Noricos [2209]) (Cass. Var. III. 50).
Epistola Theodorici regis ad Servatum, ducem Rethiarum (Cass. Var. I. 2).
Epistola Theotmari, archiepiscopi Juvavensis, cum suis suffraganeis episcopis Bavariae, a. 900 (Erben I. 22. n. 54).
Epistola Zachariae papae ad Bonifatium, a. 751 (Jaffé III. 220—226).
Erben, Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae. Pars I. Pragae 1855.
— Nestorův Letopis ruský, Praha 1867.
Erhard, Bonifacius (Ersch u. Gruber, Allg. Encycl. 1823. Bd. XI. 394—497).
Ethicus, czyt. Aethicus.
Eumenius, Panegyricus Constantino Augusto dictus (Migne Patr. Lat. VIII. 623—640), u Baehrensa 160—179 jako Incerti panegyricus.
Eunapius, † post a. 405: Excerpta ex Eunapii historia, Bonnae 1829 (Cor. scr. h. Byz. przy Dexippie).
Eusebius Pamphilus (a. 338), De vita Constantini [2210]) (Migne Patr. Lat. VIII. 9—92).
Eusebius Pamphilus: Interpretatio chronicae Eusebii, czyt. Hieronymus.
Eutropius [2211]) (a. 375), Historia Romana libri X, Lipsiae 1883.
Evagrius scholasticus (a. 592), Historia ecclesiastica, libri VI (Hist. eccl. Coloniae Allobrogum 1612, czyt. także Valesius).
Excerptum de Karentanis, saec. XIII (Pertz XIII. SS. XI. 14—15).
Fallmerayer, Geschichte der Halbinsel Morea. I—II Theil. Stuttgart und Tübingen 1830—36.
Famincyn [2212]): Фаминцынъ, Божества древнихъ Славянъ, С.-Петерб. 1884.
Farlati, Illyricum sacrum. Tomus I—IV. Venetiis 1751—69.
Filaret: Филаретъ, Святый Димитрій Солунскій и солунскіе Славяне (Чтенія въ импер. обществѣ исторіи и древностей при Москов. университетѣ 1848. N. 6. с. 1—43).
Florus (a. 117), Epitome rerum Romanarum, ed. Dukerus, Lipsiae 1832).

2209) Kogo rozumieć mamy pod Norykami, do których pisany był ten list, wyżej na s. 241.

2210) Źródło do historyi wewnętrznych stosunków w ziemi Sarmatów (Serbów) za Dunajem za czasów Konstan. W. (s. 81—82).

2211) Źródło do historyi przesiedlenia się 295 r. na południe Dunaju Karpów, Sarmatów (Serbów) i Bastarnów (s. 73—75).

2212) Omawiany wyżej, s. 3. i 33.

Forbiger, Handbuch der alten Geographie von Europa. Zweite Auflage. Hamburg 1877.

Förstemann[2213]), Altdeutscher Namenbuch. Zweiter Bd. Ortsnamen. Nordhausen 1856—9.

Fraehn, Veteres memoriae Chasarorum ex Ibn-Foszlano, Ibn-Haukale etc. (Mém. de l'Acad. de St. Pétersb. 1822. Tome VIII. 577—620).

Fraehn, Die ältesten arabischen Nachrichten über die Wolga-Bulgaren aus Ibn-Foszlan's Reiseberichte (Mém. de l'Acad. de St. Pétersb. 1832. Série VI. Tome I. 527—577).

Fragmenta historicorum Graecorum, ed. Firm. Didot. Vol. I—V. Parisiis 1848—70.

Fränkische Völkertafel, c. a. 520, czyt. Müllenhoff.

Fredegarius scholasticus[2214]) (c. a. 650), Chronicum, usque ad a. 641 (Bouquet II. 413—448, Migne Patr. Lat. LXXI).

— Chronicum continuatum, usque ad a. 752 (Bouquet II. 449—460, Migne).

— Fragmenta de historia Francorum (ib.).

Fressl, Die Skythen-Saken, die Urväter der Germanen[2215]), München 1886.

Friedrich, Ein Brief des Anastasius bibliothecarius an den Bischof Gaudericus von Velletri über die Abfassung der „Vita cum translatione s. Clementis papae“ (Sitzungsb. der philos.-philol. Clas. d. Akad. zu München 1892, p. 393—442).

Gajsler[2216]), Rys dziejów czeskich. Tom I. Warszawa 1888.

— Dzieje Węgier w zarysie. Tom I. Warszawa 1898.

Gale, Historiae Britannicae, Saxonicae, Anglo-Danicae scriptores. Vol. I. Oxoniae 1691.

Gallus (c. a. 1110), Chronicon, libri III (Biel. Mon. Pol. hist. I. 391—484).

[2213]) Należąc do szkoły wykluczającej autochtonizm Słowian w dzisiejszych Niemczech, tak Słowian ignoruje, jakby ich nigdy w Niemczech nie było (s. 15 i 339). O nazwach na *aha* ma błędne pojęcie (30).

[2214]) Słowian, dziś znanych pod nazwą Czechów, zowie Fred. przeważnie Winidami, rzadko Słowianami (s. 204). Winidami zowie on i Noryków, czytaj gdzie Jonas V. s. Columb.

[2215]) Dzieło krańcowych fantazyi i urojeń, nie nauki (s. 5).

[2216]) Ponieważ podług tego autora „data przybycia Czechów chwieje się między rokiem 450 a 624“ po ustąpieniu z Czech Markomanów, a zatem idzie on za poglądami berlińsko-austryackiej szkoły, mianowicie Bachmanna. Obszerniejsza recenzya Historyi Czech Gajslera przy mojej Teoryi nazwisk na *awa*. W dziejach Węgier autor, w rzeczach nas tu obchodzących (co się tyczy początków Słowian nad Dunajem i osiedlenia się Chorwatów w Iliryi) nie oddala się od utartych poglądów. Należy jeszcze nadmienić, że autor myli się, utrzymując, jakoby Smiczyklas i piszący te słowa uważali Chorwatów za autochtonów w dzisiejszej ich ojczyźnie, gdyż wcale tak nie jest.

Gatterer[2217]), De Slavorum origine Getica sive Dacica. Disquisitio lecta D. XIX Novem. 1791 (Commentationes societatis scientiarum Gottingensis ad a. 1791 et 1792. Tomus XI. 167—215. Gottingae 1793).

Gaupp, Die germanischen Ansiedelungen und Landtheilungen in den Provinzen des römischen Westreiches, Breslau 1844.

Gebauer, Etymologie von kniga (Beiträge zur vergleich. Sprachforsch. herausgeg. von A. Kuhn, 1874. VIII Bd.).

Gedieonow: Гедеоновъ, Варяги и Русь. Томъ I. С.-Петерб. 1876.

Geitler[2218]) Starobulharská fonologie se stálým zřetelem k jazyku litevskému, Praha 1873.

— Poetické tradice Thráků i Bulharů, Praha 1878.

— Die albanesischen und slavischen Schriften, Wien 1883.

Genesius (a. 867), Regum libri IV, Bonnae 1834 (Cor. scr. h. Byz. przy Theophyl. Simoc.).

Geograf bawarski (a. 866—890), Descriptio civitatum et regionum ad septentrionalem plagam Danubii[2219]) (Biel. Mon. I. 10—11, Šaf. Sl. st. Přiloha XIX. 980).

Geographi Graeci minores, ed. Firm. Didot. Vol. I—II. Parisiis 1855.

Georgius monachus, Vitae imperatorum recentiorum, conscriptae intra a. 842—866, ed. Bekker, Bonnae 1838 (Cor. scr. h.

[2217]) Należy do tej grupy pisarzy niemieckich i słowiańskich, którzy uznają autochtonizm Słowian nad Dunajem (s. 6). Dakowie czyli Getowie byli tym samym narodem, który, jak pisze Gatterer, w wieku Jornand. i Procop. nazywano Antami i Słowianami. W starożytności byli oni pod panowaniem Rzymian, w średnich wiekach Gotów, Awarów itd. (43—44, 45). Nazwy w Dacyi, zapisane przez starożytne źródła, są słowiańskie (56). Podanie Nestora o Słowianach nad Dunajem odnosi się do Daków czyli Getów (195). Poglądy Gatterera podzielał Bielowski i Lelewel (13, 195).

[2218]) Hołdując teoryi zapożyczeń, wyzyskiwanej bez miary w szkole berlińsko-austryackiej a szczególnie przez Mikloszycza (s. 22—23), Geitler wspomnienia, wśród Słowian żyjące, o Orfeuszu, Aleksandrze W. i inne, uważa za zapożyczone przez słowiańską ludność od trackiej. Skrępowany poglądami tej szkoły, która Słowian sprowadzała w VI w. na półwysep bałkański, autor ten nie mógł wpaść na myśl, że ta tracka ludność była jednoplemienna z tą ludnością, która później pod różnemi nazwami Chorwatów, Sarmatów (Serbów), Getów, Antów i wreszcie „Słowian" napływała na półwysep bałkański (por. wyżej, s. 253 i 262—3). Co się tyczy Chorwatów stoi Geitl. na stanowisku Dümmlera, dodając fantastyczny wywód nazwy Chorwatów, któremu uwierzył i Smiczyklas (26 i 78).

[2219]) Słowa, któremi w źródle tem kończy się wykaz plemion słowiań. (Biel. p. 11): Suevi non sunt nati sed seminati, dorzucają światła do tego, co już wiemy o identyczności nazwisk Suevi i Slavi (czyt. w skorowidzu pod wyrazami: Slavi i Suevi).

Byz. przy Theophan. contin.). W wydaniu Ed. de Muralto: Georgii monachi, dicti Hamartoli, Chronicon, ab orbe condito ad annum p. Chr. n. 842 et a diversis scriptoribus usque ad a. 1143 continuatum, nunc primum edidit E. de Muralto, Petropoli 1859.

Gerlach [2220]), czyt. Tacitus.

Gesta Dagoberti I, Francorum regis, a. 621—662, scrip. c. a. 870 (Bouquet II. 580—596).

Gibbon, The history of the decline and fall of the Roman Empire. Vol. I—IV. London 1825—6. Edycya pierwsza w 6 tomach 1776—88.

Giesebrecht Ludwig, Wendische Geschichten. Erster Bd. Berlin 1843.

Gildas (a. 516—573), De excidio Britanniae (Gale I. 3—39).

Ginzel, Geschichte der Slawenapostel Cyrill und Method und der slawischen Liturgie, Leitmeritz 1857. Jako dodatek Codex legendarum et monumentorum de ss. Cyrillo et Methodio.

Glück, Die Bisthümer Noricums, besonders das lorchische, zur Zeit der römischen Herrschaft (Sitzungsb. der philos.-hist. Cl. d. Akad. zu Wien 1855. XVII Bd. 60—150).

Glycas (exeunte saec. XII), Annales, usque ad a. 1118, Bonnae 1836 (Cor. scr. h. Byz.).

Gołubiński: Голубинскій, Очеркъ исторіи православныхъ церквей болгарской, сербской и румынской или молдо-валашской, Москва 1871.

Graetz, Geschichte der Juden. V Bd. Magdeburg 1860.

Gregorius, episcopus Turonensis († a. 594), Historia Francorum (Bouquet II. 139—390, Migne Patr. Lat. LXXI. 161—572).

— Historia Francorum epitomata per Fredegarium scholasticum (ib.).

Grigorowicz: Григоровичь, О древней письменности Славянъ (Журн. мин. нар. просв. С.-Петерб. 1852. Часть 73).

Grimm Jac. [2221]) Deutsche Rechtsalterthümer. Zweite Ausgabe. Göttingen 1854. Pierwsza edycya 1828.

[2220]) Należy do tej grupy pisarzy (Schulz, F. H. Müller, Ukert, Maciejowski, Landau, Hanusz Ignacy i Kętrzyński), którzy bronią autochtonizmu Słowian we wschodniej Germanii, a w Niemcach (Swewach czyli Szwabach) widzą zdobywców ich ziemi (s. 10—12, 97—98, 206).

[2221]) Najznakomitszy przedstawiciel szkoły berlińskiej. Stronność jego, której przyczyną był patryotyzm (s. 19), naganiał między innymi Poesche, który wytykał Grimmowi zbyt wielką skłonność do zabierania dla Niemców tego, co było słowiańskie (18). Grimm też dał przykład szukania Gotów tam, gdzie ich nie było. Dorostolon (Drster, Silistria) podawał za nazwę gotycką (46), Belizaryusza za Gota (172). Stało się to modą. Odtąd za gotyckie podawane były niewątpliwie słowiań-

— Glagolita Clozianus, ed. B. Kopitar. Recension. (Götting. gelehr. Anzeig. 1836. I. Bd. 323—339).
— Deutsche Mythologie. Vierte Ausg. I—III Bd. Berlin 1876—8. Pierwsza edycya 1844.
— Geschichte der deutschen Sprache. Zweite Ausg. I—II Bd. Leipzig 1853. Pierwsza edycya 1848.
Gromnicki, Święci Cyryl i Metody (Rozpr. i sprawozd. wydz. hist.-filol. Akad. w Krakowie 1879—80. Tom X—XII).
Grot [2222]): Гротъ Конст. Извѣстія Константина Багрянороднаго о Сербахъ и Хорватахъ, С.-Петерб. 1880.
— Моравія и Мадьяры съ половины IX до начала X вѣка, С.-Петерб. 1881.
Grubissich (Grubišić) Clemens [2223]), In originem alphabeti sclavonici glagolitici vulgo Hieronymiani disquisitio, Venetiis 1766.
Hahn [2224]), Albanesische Studien. I—II Heft. III Heft Lexikon. Jena 1854.

---

skie wyrazy, nazwy i imiona: strawa (Diefenbach, Mommsen), medos (Hunfal.), filma tj. wila (s. 22), Ostruj (Müllenh.). Lecz za to Grimm już (Gesch. d. deutsch. Spr. 226 i 711) w nazwach „Suevi“ i „Slavi“ widział tożsamość (gleichheit des volksnamens Sueven und Slaven), a pierwszej „Suevi“ przypisywał pochodzenie słowiańskie (der name Suevi scheint allerdings slavisch und bedeutet frei). Poza to zdanie Grimm nie poszedł i pójść nie mógł bez zburzenia całego swego systemu (Germania wyłącznie niemiecka aż po Wisłę) i bez przyjęcia nauki, że w całej tak zwanej Swewii autochtoniczną ludność stanowiła ludność słowiańska, a Swewowie (Niemcy), jako panująca warstwa, tworząca na tej ziemi swoje państwa i państewka (czyt. wyżej gdzie Gerlach), zostawili jej swoją nazwę (Suevi), która w ustach tej autochtonicznej ludności brzmiała Slavi. O piśmie głagolickiem Grimm miał trafne pojęcie, odnosił je do głębokiej starożytności i skłonny był wyprowadzać je z run (182),

[2222]) Autor ten w pierwszej z wymienionych tu jego prac, w kwestyi osiedlenia się Chorwatów i Serbów uznaje za prawdziwe bez żadnych prawie ograniczeń podania Const. Porphyr. (s. 78), w drugiej przyjmuje z całą wiarą poglądy szkoły berlińsko-austryackiej, Roeslera, Kaemmla, Kronesa, Hunfalwiego itd., a lekceważy szkołę broniącą autochtonizmu Słowian, a mianowicie sądzi, że zdanie niektórych słowiańskich uczonych, a mianowicie: Szembery, Sasinka, Terstenjaka, Drinowa o autochtonizmie Słowian nad Dunajem jest zupełnie niedowiedzione (Мор. и Мадья. 23). Za to jest dowiedzione to wszystko, co autor wypisuje ze swoich niemieckich źródeł, a między innemi, że Awarowie pociągnęli za sobą nad Dunaj znaczne masy Słowian, których jako swoich poddanych osiedlali.

[2223]) Jak i Szulc, nie myli się, odnosząc początki głagolicy do głębokiej starożytności, lecz jej bardzo szczegółową historyę obaj snują z fantazyi (s. 14 i 182).

[2224]) Błędnie Albanów wywodzi od Ilirów i Epirotów, gdyż są oni potomkami tylko Epirotów, od Ilirów bowiem pochodzą ci Słowianie, którzy mówią po czakawsku. Źródłem tego błędu było złe zrozumienie Strabona (s. 189). Lecz Albanami robi Hahn i Traków, mianowicie Besów (257 i 258), co sprawiło, że ogromne

Hamza Al-Isfagani, pisał 961 r. (Harkawi 211).

Hansiz, Germania sacra. Tomus I—II. Augustae Vindelicorum 1727—9.

Hanusz Jan [2225]), Vistula, Wisła, Weichsel ze stanowiska gramatyki porównawczej (Prace filolog. Warszawa 1885. I. 168—179).

Hanuš Ignacy Jan [2226]), Zur slavischen Runenfrage (Archiv f. Kunde österr. Gesch.-Quellen, Wien 1857. XVIII Bd. 3—114).

— Der bulgarische Mönch Chrabr (Arch. f. Kun. öst. Gesch.-Quel. Wien 1860. XXIII. 5—68). Już 1857 r. napisane.

— Zur Glagolica-Frage. Ein Referat über I. P. Šafařik's Schriften (Slavische Bibliothek, herausg. v. Miklosich u. Fiedler. II Bd. 197—232. Wien 1858.

— Das Schriftwesen und Schrifttum der böhmisch.-slovenischen Völkerstämme, Prag 1867.

Harkawi: Гаркави, Сказанія мусульманскихъ писателей о Славянахъ и Русскихъ, С.-Петербургъ 1870.

Hasselbach, Codex Pomeraniae diplomaticus, Greifswald 1862.

Hattala, O nosnih samoglasih u bugarštini u obće i napose u novoj (Književnik, Zagreb 1865. II. 461—476).

Hecataeus (c. a. 490 ante Chr.), Fragmenta (Frag. hist. Graec. I. 1—31).

przestrzenie od morza egejskiego do Wiednia i Alp weneckich zapełnił Albanami, przypuszczając jednak z całą jedną grupą pisarzy (6, czyt. także wyżej, gdzie Contzen), że na południe Dunaju (już za Strabona, jak sądzi Hahn) mogli mieszkać Słowianie, zmieszani z Trakami i Ilirami (8). Aby dowieść, że tacy np. Wenetowie iliryjscy byli Albanami ucieka się Hahn do niemożliwych iście kollarowskich etymologii (26). Niektóre nazwy w Tracyi i Iliryi są wistocie albańskie, lecz nie każda albańska nazwa oznacza, że lud ją noszący (mianowicie Dardanowie) mówił po albańsku, jak nazwa grecka Encheleów nie może być dowodem, że Enchelei byli Grekami (193). Wpływowi Hahna i jego albańskiej niemożliwej teoryi (26—27) ulegli Drinow i Jireczek (8), Wasilewski (136—7) i Diefenbach (54).

[2225]) Cytuje się tylko na s. 49, gdzie mowa o „wiśle“ (w pieśniach ludowych) z powodu błędnego pojmowania tego wyrazu przez Jagicza. Poza tem wszędzie jest mowa w tym II tomie Hist. Sł. o Hanuszu Ignacym.

[2226]) Hanusz pojmował autochtonizm Słowian i stosunek ich do Niemców tak jak Gerlach (s. 10, czyt. gdzie Gerlach), czem naraził się na niezadowolenie Szembery (12). Uznawał głęboką starożytność głagolicy; lepiej niż Szafarzyk wykazał gotycki w niej element, choć nie wiedział, zkąd się on wziął i kiedy (14, 182, 186—189, 194); w Teodorze, ostatnim biskupie salonitańskim, dla którego psałterz głagolicki był przepisany, nie widział „ostatniego Teodora“ (czyt. gdzie Assemani); że Klemens był wynalazcą cyrylicy twierdził już przed Szafarzykiem, choć zapewne błędnie (198). Przeciwna szkoła w nauce o głagolicy lekceważyła go, choć więcej od niej wiedział o tem piśmie i lepiej je pojmował.

Hehn[2227]), Kulturpflanzen und Hausthiere. 3 Aufl. Berlin 1877.

Heimbach, Const. Harmenopuli Manuele legum sive Hexabiblos, Lipsiae 1851.

Hellwald[2228]), Die Ethnologie der Balkanländer. Vortrag gehalten in der geographischen Gesellschaft zu München. (Das Ausland 1872. N. 49. p. 1153. N. 50. p. 1180).

Helmoldus (a. 1170), presbyter Bosoviensis, Chronica Slavorum, libri II (Leibnitz II. 537—629).

Herberstein: Rerum Moscoviticarum commentarii Sigismundi baronis in Herberstain, a. 1549, Basileae 1556.

Herbordus, Vita Ottonis, episcopi Babenbergensis (Biel. Mon. II. 71—127).

Hermannus Contractus († 1054), Chronicon (Bouquet III. 319—331).

Herodianus[2229]) (a. 180—238), Ab excessu Marci, libri VIII, ed. Bekker, Lipsiae 1855.

Herodotus[2230]) (a. 444 ante Chr.), Historiarum libri IX, ed. Firm. Didot, Parisiis 1858.

Hertzberg[2231]). Geschichte Griechenlands. Erster Theil. Gotha 1876.

Hierocles grammaticus (c. a. 530), Senecdemus, Bonnae 1840 (Cor. scr. h. Byz. przy Const. Porphyrog. in vol. III).

Hieronymus[2232]), presbyter Stridonensis († a. 420), Epistola ad Heliodorum, scripta a. 396 (Migne Patr. Lat. XXII. 589—602).

2227) Zdanie jego o wyrazie πῖνον (słow. piwo) wyżej s. 137.

2228) Należy do grupy tych pisarzy, którzy Słowian widzieli w Ilirach i Trakach (s. 6), a mianowicie w Dakach czyli Getach (45).

2229) W źródle tem wspomina się Belin, czczony w Akwilei (s. 178).

2230) Herodot zna już nazwy z pochodzenia słowiańskie: Tiarantos (s. 45), Tibisis, Maris, Athrys, Skios (47); Wenetów nadadryatyckich zowie Ilirami (52 i 191), siedziby Ilirów i na wschód Adryatyku mniej więcej określa (189). O Kallipidach (Chorwatach) i Alizonach (Haliczanach) pisze, że prócz zboża w ogóle, cebuli, czosnku i soczewicy, sieją także proso (226). Podanie jego o Sarmatach, jako potomkach Scytów i amazonek, żyje do dnia dzisiejszego wśród Osetów na Kaukazie (103). W jego Melanchlaenach poznajemy Meran i inne plemiona fińskie (382).

2231) Utrzymuje, że Chorwaci i Serbowie nie jako wrogowie Awarów, lecz pod ich wodzą i za ich zezwoleniem dostali się do Dalmacyi i sąsiednich krain, a zatem stoi na stanowisku Dümmlera.

2232) Jest źródłem do historyi osiedlenia Karpów (Chorwatów), na południe Dunaju i wewnętrznych stosunków sarmackich (s. 73, 75, 82). U niego wspomina się mowa ludu w Dalmacyi i Panonii, w której widzieć należy mowę czakawską (51, 90, 180 i 191), a także wymieniają się jeszcze Panonowie pod tą starą swoją nazwą (180). Co do pochodzenia Hieronima i możliwego stosunku jego do głagolicy s. 182 i 183.

— Epistola ad Ageruchiam, a. 409 (ib. 1046—59).
— Vita s. Hilarionis (Migne Patr. Lat. XXIII. 29—52).
— Apologia adversus libros Rufini, libri III (ib. 398—492).
— Commentariorum in Isaiam libri XVIII (Migne Patr. Lat. XXIV. 18—678).
— Interpretatio chronicae Eusebii Pamphili, usque ad a. 381 (Migne Patr. Lat. XXVII. 134—675).
— Chronicon (ib. 675—702).
— Praefatio in librum Job (Migne Patr. Lat. XXVIII. 1079—84).
Hilarion, metropolita kijowski: Иларіонъ, о законѣ Моисѣомъ данѣемъ и о благодати и похвала кагану нашему Владимеру. Pisane przed 1051 rokiem. (Чтенія въ импер. общ. ист. и древн. россій. при Москов. универ. 1848. N. 7. с. 21—41, 56—59.)
Hilferding[2233]: Гильфердингъ, Памятники нарѣчія залабскихъ Древлянъ и Глинянъ, С.-Петерб. 1856.
— О Кириллѣ и Меѳодіѣ (Кирилло - Меѳодіевскій сборникъ, Москва 1865).
— Древнѣйшій періодъ исторіи Славянъ (Вѣстникъ Европы 1868. Томъ IV—V).
Hincmarus, archiepiscopus Remensis († a. 882), czyt. Annales Bertiniani.
Historiae ecclesiasticae scriptores Graeci. Tom. I—II. Coloniae Allobrogum 1612. Czyt. jeszcze Valesius.
Historia miscella[2234] seu historia Romana auctore Paulo Diacono, scripta inter annos 766 et 774 (Murat. I. 1—185, Monum. Germ. hist. Auct. antiquis. tomus II. Berolini 1879).
Hoernes[2235], Illyrische Alterthümer (Nord und Süd 1893. LXV Bd. 344—365).
Hopf, Griechenland im Mittelalter und in der Neuzeit (Ersch. u. Gruber, Encyklop. 1867—8. Erste Sect. 85—86 Theil).
Horatius[2236] († a. 8 ante Chr.), Carmina, Oden und Epoden, mit Anmerkungen von Lucian Mueller, Giessen 1882.
Hormayr, Herzog Luitpold, München 1831.
Huber[2237], Geschichte Österreichs. Erster Bd. Gotha 1885.

2233) Mieści się w grupie pisarzy, do której należeli już wyżej wspomniani Anton, Brun, Cuno, Gatterer, Hellwald (s. 6). W Wenetach iliryjskich widział Słowian (53), w Onegezie Słowianina (140).

2234) Sarmatów (Serbów), na których w r. 472 napadł Teodoryk, później zwany Wielkim, zowie sąsiadami Gotów (s. 154).

2235) Wykazuje, że wszyscy Ilirowie stanowili jedną masę, z jedną i tą samą kulturą, najwyraźniej występującą w tak zwanym okresie hallstadzkim.

2236) Morze adryatyckie zowie Illyricae undae (s. 265).

2237) Jeden z pisarzy berlińsko-austryackiej szkoły (s. 18 i 31).

Hunfalvy[2238]), Ethnographie von Ungarn, Budapest 1877.
— Rumänen und ihre Ansprüche, Wien u. Teschen 1883.
Hurmuzaki, Fragmente zur Geschichte der Rumänen. Erster Bd. Bucuresci 1878.
Hypacki latopis: Ипатiевская лѣтопись (Полн. собр. рус. лѣтоп. Томъ Ì. С.-Петербургъ 1846. с. 1—123, razem z Laurent. latop. do r. 1110. Томъ II. С.-Петерб. 1843. с. 1—227, od 1111 do 1305. Biel. Mon. I. 550—834, do 1113 r.)
Ibn-Chordadbe, pisał między 866 a 874 r. (Hark. 48—49).
Ibn-Dasta[2239]), pisał ok. 930 r. (Chwol. 14—40, Hark. 262—270, Roesler Rom. Stud. 359—363).
Ibn-Fadlan, pisał po 922 r. (Fraehn Vet. mem. 589—594, Die ältest. Nachr. 565—577, Hark. 85—102).
Ibn-Haukal, pisał ok. 976—7 r. (Fraehn Vet. mem. 598—607, Hark. 218—222).
Idatius[2240]) (a. 395—470), episcopus Aquaeflaviensis, Chronicon (Migne Patr. Lat. LI. 873—890). Chronicon, a. 379—469. (Migne Patr. Lat. LXXIV. 701—750).
— Descriptio consulum sive fasti consulares (Migne Patr. Lat. LI. 891—914).
Ihre, Glossarium Suiogoticum, Upsalae 1769.
Imienik: Именикъ хагановъ дунайскихъ Болгаръ. Lista książąt bułgarskich do r. 765, pisana zapewne w tym samym roku. Z rękopisów cyrylickich XVI w. wydał Popow I. 25—26, przedrukował Kunik Изв. Ал-Бекри 128—129; pod napisem Verzeichniss der Bulgarenfürsten u Kreka 308).
Incertus auctor, Panegyricus Constantio caesari dictus[2241]) a. 296 (Baehrens 132—148).
Incertus auctor, Panegyricus Maximiano et Constantino dictus a. 307 (Migne Patr. Lat. VIII. 609—620, Baehrens 148—159).
Incertus auctor, Panegyricus Constantino Augusto dictus (Migne Patr. Lat. VIII. 654—672, Baehrens 192—212).
Indiculus Arnonis (c. a. 790), czyt. Keinz.

2238) Jak dla Rumunów, tak i dla Słowian, ten węgierski pisarz bardzo niechętny, należy do berlińsko-austryackiej szkoły. Omawia się na s. 39, 67, 136 i 273.

2239) Świadectwo Ibn-Dasty i niżej podanego Ibn-Fadlana o mozaizmie u Chazarów, jako niewiarogodne, omawia się na s. 384.

2240) Ważne źródło do historyi osiedlenia Karpów (Chorwatów) na południe Dunaju w 295 roku (s. 73 i 74), wojny z Sarmatami z za Dunaju 294 r. (72) i powstania Noryków czyli Norów w 430 r. (129).

2241) Źródło do historyi przesiedlenia Karpów (Chorwatów) w r. 295 i wojny z Sarmatami (s. 72 i 74).

Inthronisatio ducis Meinhardi et consuetudo Karinthianorum, a. 1286 (Boehmer I. 318—321).
Isidorus, episcopus Hispalensis († a. 636), Etymologiorum libri XX (Migne Patr. Lat. LXXXII. 73—728).
— Chronicon (Migne Patr. Lat. LXXXIII. 1017—58).
— Historia de regibus Gothorum, Wandalorum et Suevorum (ib. 1058—82).
Itinerarium Antonini [2242]) (intra a. 211 et 217) et Hierosolymitanum, ed. Parthey et Pinder, Berolini 1848.
Itinerarium Hierosolymitanum [2243]) seu Burdigalense, a. 333 (Migne Patr. Lat. VIII. 783—96, Parthey et Pinder, czyt. Itin. Ant. et Hieros.).
Jacobi [2244]), Slaven- und Teutschthum in cultur- und agrarhistorischen Studien zur Anschauung gebracht besonders aus Lüneburg und Altenburg, Hannover 1856.
Jaffé, Bibliotheca rerum Germanicarum. Tom. I—VI. Berolini 1864—73.
Jagić [2245]), Iz prošlosti hrvatskoga jezika (Knjiž. 1864. I. 332—358, 447—485).
— Našpravopis (Knjiž. I. 7—165).
— Historija književnosti naroda hrvatskoga i srbskoga, Zagreb 1867.

2242) Z tego źródła posiadamy nazwy Ad Malum (s. 52), Pelva (55), Zernae, Brendice (257).

2243) Z tego źródła są nazwy Ad Pirum (52), Berozicha (257).

2244) Wysokie ma pojęcie o kulturze Słowian nad dolną Elbą, gdzie stanowili oni autochtoniczną ludność (s. 31 i 330).

2245) Po śmierci Mikloszycza najznakomitszy i najczynniejszy przedstawiciel słowiańskiej grupy w szkole berlińsko-austryackiej, wydawca Arch. für slav. Philol. w Berlinie i po Mikl. profesor uniwersytetu w Wiedniu (s. 20), dzieli wszystkie zapatrywania się tej szkoły na Słowian. Co do początków Słowian nad Dunajem, zjawiających się tam jakoby dopiero w VI wieku, idzie za Zeussem i Mikloszyczem, a w kwestyi osiedlenia się Chorwatów i Serbów w Iliryi stoi na gruncie Dümmlera. Vita Justiniani uważa niesłusznie za Roeslerem, Tomaschkiem i Müllenhoffem za falsyfikat (23 i 167). O wyrazie „dunaj“ w ludowych pieśniach Słowian, który bierze za nazwę środkowo-europ. Dunaju, ma błędne pojęcie (23 i 48), jak i o wyrazie „wisła“, który przyjmuje za nazwę Wisły (49). Myli się w sądzie o stosunku mowy czakawskiej do sztokawskiej dla braku historycznej podstawy (192). W kwestyi pisma głagolickiego idzie za Taylorem, odstępując od poprzedniego swego poglądu (184 i 185). Wszystkie zabytki przylwickie uważa niesłusznie za sfałszowane (187). Dla pisarzy szkoły broniącej autochtonizmu Słowian jest surowy i ich lekceważy, pisarzy naukowych, jak Szembera i Terstenjak, miesza z fantastami, jak Kollar i Topolowszek (41), a natomiast Mikloszycza ponad wszelką miarę wynosi, sądząc go ze stanowiska swej szkoły (36). Niezależniejszy w dawniejszej epoce swej działalności, miał bezstronniejszy pogląd na kulturę Słowian (31) i ich mytologię. Ostatnią, wraz z innymi mytologami swej szkoły, spycha z właściwej drogi (33). Wspomina się jeszcze na s. 181, 198 i 289.

— Dunav-Dunaj in der slavischen Volkspoesie (Arch. f. slav. Philol. 1876. I Bd. 299—333).

— Zur slavisch. Runenfrage (Arch. f. slav. Philol. 1881. V Bd. 193—315).

— Die albanesischen und slavischen Schriften von Dr. L. Geitler. Recension. (Arch. f. slav. Philol. 1883. VII Bd. 444—479).

— Четыре критико-палеографическія статьи, С.-Петерб. 1884.

— Neuentdeckte Quelle der Fabel von Istok, Upravda u. a. (Arch. f. slav. Philol. 1888. XI Bd. 300—304).

— Ein Kapitel aus der Geschichte der südslavischen Sprachen (Arch. f. slav. Philol. 1895. XVII Bd. 47—87).

Janežić, Popólni ročni slovár slovénskega in němškega jezika, Celovec 1851.

Jihoslované, obraz národopisno-literárni (ze „Slovnika Naučného"), Praha 1864.

Jireček Hermenegild, Slovanské právo v Čechách a na Moravě. I—III. Praha 1863—72.

Jireček Konstantin [2246]), Dějiny národa bulharského, Praha 1876. Wydanie niemieckie 1876 i dwa rosyjskie, w Warszawie 1877 i Odessie 1878.

Jireček Josef, Zprávy Arabův o středověku slovanském (Čas. Mus. král. česk. 1880. Ročnik LIV. 293—300).

Joannes Antiochenus (a. 600—638?), Fragmenta (Frag. hist. Graec. IV. 535—622, V. 27—38).

Joannes (a. 565—590), abbas Biclarensis, Chronicon (Migne Patr. Lat. LXXII. 863—870).

Joannes de Czarnkow († post a. 1384), Chronicon Polonorum, a. 1333—1384 (Biel. II. 619—756).

Joannes Diaconus, Chronicon Venetum, a. 568—1008, conscr. intra 980 et 1008 (Pertz IX. SS. VII. 4—47).

Johannes, Bischof von Ephesus (pisał 584 r.), Die Kirchen-Geschichte, aus dem syrischen übersetzt von J. M. Schönfelder, München 1862.

[2246]) Wszystko, co wyżej powiedziane o Drinowie, odnosi się i do Jireczka Konst. z tą tylko różnicą, że Drinow w Dakach widzi Słowian, gdy Jireč. ostrożnie idąc za Szafarzykiem, o ich słowiańskości milczy i tylko wśród Daków osadza Słowian (s. 6, 8, 179, 189, 195, 258, 263), w czem, jak i Szaf. jest niekonsekwentny, nazwy bowiem dackie uważa za słowiańskie (8. 56). W kwestyi autentyczności imion osób z rodziny Justyniana W., które uważał za autentyczne (8, 167), jak i w kilku innych punktach, cofnął się przed napadami uczonych szkoły berlińsko-austryackiej, czyniąc w odeskiem wydaniu niepotrzebne poprawki (8).

Jonas (c. a. 620—660), abbas Bobiensis, Vita s. Columbani [2247]) (Mabil. Saec. II. 2—26, Migne Patr. Lat. LXXXVII. 1011—46).

— Vita s. Eustasii, a. 625 (Mabil. Saec. II. 108—114).

Jordanis seu Jornandes (scripsit a. 551—2), De Getarum sive Gothorum origine et rebus gestis [2248]). Editores: Peutingerus, Augustae Vindelicorum 1515 (editio princeps); Muratorius 1723 (Scr. r. Ital. I. 1); Migne 1848 (Patr. Lat. LXIX); Nizard 1850 (Coll. des aut. lat.); Closs 1861; Mommsen 1882 (Mon. Germ. hist. Auct. antiquis. tom. V. pars prior, z Mommsena Notae in Jordanem).

— De regnorum et temporum successione (Murat. I. 1. 222—242).

Josephus Judaeus (c. a. 97), Opera omnia, ed. Richter. Vol. I—VI. Lipsiae 1826—7.

Józef, król Togarmy, List do Chasdaja [2249]), ok. 960 r. (Biel. Mon. I. 70—73).

Józef, biskup władykaukazki: Іосифъ, епископъ владикавказскій, Русско - осетинскій словарь, Владикавказъ 1884.

[2247]) Vita s. Columb. wyraża się o Norykach „Wenetowie, którzy zowią się Słowianami". Tych samych Noryków Wenetów Jornan. zowie Slavini Rumunenses, Fredegar Winidami, Vita s. Aman. Słowianami, Vita s. Ruper. (Rosw.) i Legenda vetusta s. Marini et Aniani Wandalami, Paulus Diac. Norykami i Słowianami (s. 53, 131, 169, 238, 241).

[2248]) Bardzo ważne źródło do historyi Słowian. Pisząc ok. 551 r. zapisał nazwę „Słowian" w formie Slavi i Slaveni, lecz wzmianki jego o Słowianach odnoszą się już do czasu przed 374 r. (s. 164). Od Jorn. dowiadujemy się, że jezioro zwane przez Bucelina lacus Moesius, przez Melę Venetus (Bodensee) zwało się za czasów jego i przed nim Musianus (23, 168—169), że Ister nazywa się także Dunajem (49), że Istrem zowie się Dunaj w „mowie" Besów (49, 51, 196), że Norykowie i Windelikowie zwani byli Sclavini Rumunenses (czyt. Jonas Vita s. Columb.), że Ravenna kiedyś należała do Wenetów iliryjskich (237). Od Jornand. mamy nazwy Drieca (rieka) w Dacyi, Scarniunga (Aqua Nigra) czyli Czarna w Panonii (136 i 149) i wyraz „strava" pochodzący z mowy Słowaków (145). Od niego wiemy, że Wenetowie (tu jako nazwa jednej gałęzi Słowian), Antowie i „Słowianie" pochodzą z jednego rodu, że Wenetowie (tu jako ogólna nazwa Słowian) noszą różne nazwy (plemienne), lecz głównie zowią się Słowianami i Antami (100). Jest Jorn. ważnem źródłem i do historyi Sarmatów (Serbów), i tak, od niego wiemy o osiedleniu się Serbów na południe Dunaju, w Mezyi, zaraz po śmierci Attyli 453 roku (147 i 148), o dwóch ich królach Beuka i Babai, o których i Const. Porphyr. wspomina, nie wymieniając jednak ich imion (148 i 152, czyt. gdzie Const. Porphyr.), wreszcie o Sarmatach w roku 473, gdy przez ich ziemię, w kierunku od Sawy ku Niszowi, maszerowali Goci pod wodzą Teodemira i syna jego Teodoryka (154—155). Na s. 153 podaje się jeszcze, w jaki sposób Jorn. pomieszał Swewów Bawarów ze Swewami Alamanami w opowiadaniu o wypadkach z r. 472.

[2249]) O tym nieautentycznym liście na s. 384.

Julianus imp. † a. 363 (Opera, ed. Spanhemius, Lipsiae 1696): Caesares p. 306—336, Orationes I et II. 1—101, Epistola ad S. P. Q. Atheniensem 268—287.

* Julius Africanus (vixit sub Nerone). Cf. Diefenbach, Orig. Europ. 292.

Julius Caesar, Bellum Gallicum, libri VI, scripti c. a. 51 ante Chr.

Jung, Die Anfänge der Romänen (Zeitschr. f. österr. Gymn. 1876. XXVII Bd. 1—19, 81—111, 321—342).

— Die romanischen Landschaften des römischen Reiches, Innsbruck 1881.

Justinus (a. 150), Historiarum Philippicarum ex Trogo Pompejo libri XLIV, ed. Panckoucke, Parisiis 1830.

Juszkiewicz: Юшкевичъ, Литовскія народныя пѣсни. Томъ I—II. Казань 1880-2.

Kaemmel[2250]), Die Anfänge deutschen Lebens in Oesterreich, Leipzig 1879.

Kalina, Studya nad historyą języka bułgarskiego[2251]) (Rozpr. i sprawozd. wydz. fil. Akad. w Krakowie 1891. Tom XIV. 163—547 i XV. 396—592.

Kalina-Szulce, czyt. Szulce.

Karadžić, Српски рјечникъ, у Бечу 1818.

— Српске народне приповиjетке, у Бечу 1853.

Karaman, czyt. Caramanus.

Karłowicz, Podanie o Walterze z Tyńca (Ateneum, Warszawa 1881. Tom XXIV. 214—234).

Katancsich[2252]) (Katančić), Specimen philologiae et geographiae Pannoniorum, in quo de origine, lingua et literatura Cro-

---

[2250]) Należy do niemieckiej grupy berlińsko-austryac. szkoły, której wszystkie bajki powtarza o Słowianach zjawiających się dopiero w VI wieku, wraz z Awarami, na ziemiach dzisiejszej Austryi. Kilku uczonych ze słowiańskiej grupy tej szkoły przepisywało te poglądy Kaemmla w swoich książkach.

[2251]) Historya ta zaczyna się w VI wieku po Chr., w tym bowiem wieku dopiero mowa bułgarska przyniesioną została na południe Dunaju, a tak autor sądził za Müllenhoffem (czyt. gdzie Müllenhoff), którego i inne błędy powtarza (s. 23 i 38). Oparłszy się na takim fundamencie, autor naturalnie nie mógł wpaść na myśl postawienia sobie pytania, czy historya ta nie zaczyna się daleko wcześniej, np. w epoce istnienia państwa macedońskiego, kiedy język Macedończyków (albański) był panującym na półwyspie bałkańskim i silny wpływ wywierać musiał, — czy kilkakrotnie już dawniej zaznaczany wpływ albański na mowę bułgarską wtedy właśnie nie działał, lecz autor wogóle wpływu albańskiego nie przypuszcza (290).

[2252]) Należy do tej grupy pisarzy, którzy w Ilirach (s. 6) i w Dakach czyli Getach (45) widzą Słowian; zajmuje się słowiańskością nazw panońskich i dackich (56) i mytologicznych, jak Latobius, Jarmogius, Belenus (178). Podanie Const. Porphyr. w ten sposób obchodzi, iż twierdzi, że Chorwaci byli autochtonami w Iliryi (78), co naturalnie jest błędem.

atorum disseritur, Zagrabiae 1795.

— De Istro ejusque adcolis commentatio, Budae 1798.

— Orbis antiquus ex tabula itineraria Peutingeriana. Pars I—II. Budae 1824—5.

— Istri adcolorum geographia vetus. Pars I—II. Budae 1826—7.

Kaulfuss [2253]), Die Slaven in den ältesten Zeiten bis Samo, Berlin 1842.

Keinz: Indiculus Arnonis und Breves notitiae Salzburgenses, herausgegeben v. Fr. Keinz, München 1869.

Kekaumenos, Strategikon (saec. XI), wydał Wasiljewski (Совѣты и разсказы византійскаго боярина XI вѣка), czyt. Wasiljewski.

Keza Simon (saec. XIII), Gesta Hunnorum et Hungarorum (Endlicher I. 83—128).

Kętrzyński [2254]), Die Lygier, Posen 1868.

Kiepert [2255]), Lehrbuch der alten Geographie, Berlin 1878.

Kirchhoff, Thüringen doch Hermundurenland, Leipzig 1882.

Klaić, Atlas za hrvatsku povjestnicu, Zagreb 1888.

Klaproth, Voyage au mont Caucase et en Géorgie. Tome I—II. Paris 1823. Vocabulaire ossète w tomie II. 470—508.

Klassen: Классенъ, Новые матеріалы для древнѣйшей исторіи Славянъ [2256]), Москва 1854.

[2253]) Należy do tej grupy pisarzy, którzy uczą, że Słowianie, jako autochtoni, mieszkali razem z Ilirami i Trakami na południe Dunaju od czasów niepamiętnych (s. 6), w Strymonie widział nazwę tylko słowiańską (261).

[2254]) Z Szafarzykiem dzieli zasługę wyjaśnienia, kto byli Wanowie staroskandynawskich sag, bóg Niördh (Nerthus Tacyta), wódz Wanów, i jego dzieci Freyr (Vaningi) i Freya (Vanadis), która nauczyła Asów magii (magia znaczy tu oświata, kultura), znanej „wszystkim Wanom" (s. 188, 201), z Gerlachem zaś i wielu innymi uczonymi (10. 205 i 207, czyt. gdzie Gerlach) dzieli pogląd, że Słowianie byli autochtonami w całej Swewii (wschodnia Germania), a Niemcy zdobywcami ich ziemi. Przyjmując jako fakt pewny, że na całej przestrzeni zwanej Swewią, od Solawy i Radnicy do Wisły i Karpat, mieszkała autochtoniczna słowiańska ludność, Kętrz. nie mógł nie widzieć, jak to już widział F. H. Müller (13 i 366), że Lugi Strabona, Tacitusa i innych pisarzy starożytnych byli tym samym ludem, który u Nestora zowie się Lęchy, a u Wincentego Kadłubka Lechitae. Lecz ci uczeni, którzy pod wpływem poglądów Zeussa i Müllenhoffa sądzili, że na tej lechickiej przestrzeni Słowianie zjawili się dopiero w V w. z Hunami, lub w VI z Awarami, ci naturalnie nie mogli nawet pomyśleć o tym tak widocznym i naturalnym związku między Lugami i Lęchami (26), owszem zaprzeczyli go. Tak czynili Nehring, Małecki, Potkański (366), których dzieła są też dlatego budowlami zawieszonemi w powietrzu, gdy twardy grunt pod sobą ma tylko pogląd Kętrzyńskiego.

[2255]) Myli się sądząc, że nazwa osady w Dacyi Tsierna jest „jedynym starym śladem mowy słowiańskiej w tych okolicach", bo jest ich mnóstwo (s. 56).

[2256]) Dzieło fantazyi, nie nauki (s. 2, 3, 41).

Kliuczewski: Ключевскій, Боярская дума древней Руси. Изд. второе. Москва 1883.

Kluge, Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache[2257]. Vierte Auflage. Strassburg 1889.

Knobel[2258], Die Völkertafel der Genesis, Giessen 1850.

Koch-Sternfeld, Beiträge zur teutschen Länder-, Völker-, Sitten-, Staaten-Kunde. I Bd. Passau 1825. II Bd. München 1826—33.

Kollar, Staroitalia slavjanská[2259], ve Vidni 1853.

Kopernicki Walery, Rzeki i jeziora, tekst objaśniający do mapy hydrograficznej dawnej Słowiańszczyzny części północno-zachodniej, Warszawa 1883.

Kopitar[2260], Albanesen, Walachen, und Bulgaren (Jahrbücher der Literatur, Wien 1826. XXXIV Bd. 111—145).

— Albanische, walachische und bulgarische Sprache (Jahrb. d. Liter. 1829. XLVI Bd. 59—106).

— Geschichte der Halbinsel Morea von Fallmerayer. Recension. (Jahrb. d. Lit. 1830. LI Bd. 111—120).

— Glagolita Clozianus, Vindobonae 1836.

Kozlovskij, Zur Geschichte der slavischen Consonantismus (Arch. f. slav. Philol. 1888. XI Bd. 383—395).

Krek[2261], Einleitung in die slavische Literaturgeschichte. 2 Auflage. Graz 1887. Pierwsza edycya 1874.

2257) Słownik w duchu poglądów szkoły berlińsko-austryackiej ułożony i teoryi Mikloszycza (czyt. wyżej s. 22, 32 i 35—36), ztąd każdy wyraz słowiań. w tym słowniku, podobny do niemieckiego, musi być zapożyczonym z mowy niemieckiej. Inaczej być nie może.

2258) Skandynawię wyłącznie podaje za kolebkę Niemców, a tak samo twierdzili i inni, między nimi, Wilser (s. 96).

2259) Dzieło fantazyi, nie nauki (s. 3). Nieznajomości rzeczy zapewne należy przypisać, że Kollara uczeni ze szkoły berlińsko-austryackiej mieszają z pisarzami naukowymi jak Szembera i Terstenjak (tak czyni Jagicz), Landau i Wilh. Bogusławski (tak czyni Nehring w Kwart. histor. 1892. VI. 637).

2260) Mylił się, widząc pierwszych Słowian w tych 300,000 Sarmatów, których Konstan. W. osiedlił w Tracyi i innych stronach 334 r. (s. 83), gdyż byli to tylko Serbowie. Kop. wspomina się jeszcze na s. 73 z powodu podania o trzech braciach Chorwatach, którzy pod panowaniem rzymskiem władali w grodzie „Krapina“, dalej na s. 139 z powodu pierwotnej jedności językowej ludności słowiań. po obu stronach Dunaju i 182—3, gdzie mowa o głagolicy, której głęboką starożytność Kop. przypuszczał.

2261) Należy do berlińsko-austryackiej szkoły (s. 20) i wszystkie jej, krańcowe nawet, zdania przyjmuje. Zapatrywanie Tomaschka, podług którego cała ludność tracka od Strymonu do Karpat była irańską, znajduje u niego wiarę, jak i zdanie tegoż Tom. o podaniach o Trajanie u Słowian (26, 196 i 263). Odrzuca słowiań-

Krones [2262]), Handbuch der Geschichte Oesterreichs. Erster Bd. Berlin 1876.
— Grundriss der oesterreichischen Geschichte, Wien 1882.
Kronika hrvatska iz XII věka [2263]) (Arkiv za povĕstnicu jugoslavensku, Zagreb 1851. Kn. I. 4—37). Jej łacińska redakcya: Presbyteri Diocleatis Regnum Slavorum.
Kronika węgiersko-polska z XII wieku (Biel. Mon. I. 485—515).
Kucharski [2264]), O Słowianach podług Jornandesa (Bibl. warsz. 1855. T. II. 510—521).

skość Wenetów (53), podanie Nestora (195), pogląd Schmidta o przedhistorycznych siedzibach Słowian w tych ziemiach, które i w średnich wiekach zajmowali (38—39, 54), a za to na seryo zajmuje się poglądami takiego Roeslera i jemu podobnych, gdy chodzi np. o określenie chwili, w jakiej w ciągu VI wieku mogli przyjść Słowianie do Noryku i wogóle nad Dunaj (242). Wyrazy „medos" i „strava" uważa wprawdzie za słowiańskie, lecz ponieważ wraz z całą swoją szkołą nie przypuszcza, aby Słowianie przed Hunami i za Hunów mogli mieszkać nad Cisą i Dunajem, uważa więc te wyrazy za zapożyczone (wyraźnie tak pisze o wyrazie „medos") w mowie Hunów od Słowian (136, 145). Przyjmując główne rzeczy od Mikloszycza, Jagicza, Tomaschka, których uważa za wielkie dla siebie powagi, odważa się czasami polemizować z nimi, jak np. z Mikl. o niektóre kulturowe wyrazy w mowie Słowian (22), z Jagiczem o mytologię (33), lecz wogóle pokornie uchyla przed nimi głowę (36, 39). Dla przeciwnej szkoły jest przecie względniejszy i pogardliwie jej przedstawicieli nie traktuje, jak to czynią Mikloszycz lub Jagicz (41). Dodatnią stroną działalności Kreka jest to, co pisze on o kulturze Słowian (32).

2262) Należy do niemieckiej grupy szkoły berlińsko-austryackiej (s. 18 i 20). Zdanie niektórych pisarzy niemieckich, że dzisiejsza bawarska narodowość powstała ze zlania się Słowian i Niemców podaje jako curiosum (214), bo faktu tego nie rozumie, a natomiast poszukuje chwili, w której Słowianie niby w ciągu VI wieku przybyli do Noryku (242).

2263) Carni Latini, z jakimi spotykamy się w tem źródle, są Rzymianie, w ten sposób odróżnieni od Galów (s. 268). To, co w kronice tej czytamy o Attyli „królu ugarskim", Gotach i Słowianach, odnosi się zapewne do tych wypadków, jakie pod r. 449 znajdują się zapisane u Const. Porphyr., Theophanesa, Marcel. com. i Jornand. (135).

2264) Z Sucheckim, Szemberą, Sieniawskim, Sasinkiem podziela zdanie, że ludność słowiańska mieszkała i nad Renem (s. 10, 13 i 324), zdanie, które często ze strony pisarzy szkoły berlińsko-austryackiej dawało powód do szyderstw, odstraszających wielu od zwracania uwagi na ten przedmiot, lecz niesłusznie, gdyż znamy daleko większe obszary, na których brzmi lub brzmiała jedna i ta sama mowa. Mimo to liczne etymologie Kucharskiego są niemożliwe, z wyjątkiem wywodu nazwy „Helwecya" ponieważ nietylko jest on w zgodzie z lingwistyką, lecz i z przyrodą tego kraju (239). Podobnie dobrym będzie etymologiczny wywód, lecz już nie Kucharskiego, takich nazw, jak Fryzowie (116), Lumerfeld, Lommersdorf (125), ponieważ nietylko upoważnia do niego lingwistyka, lecz i inne względy, częścią przyrodzone (tak się ma z nazwą Fryzów), częścią okolicznościowe. Czyt. jeszcze to, co niżej (dop. 2388) powiedziano z powodu odtwarzanych form.

Kukuljević Sakcinski[2265]), Panonija rimska (Rad jugosl. Akad. 1873. Kn. XXIII. 86—157).

Kunik, Die Berufung der schwedischen Rodsen durch die Finnen und Slawen. I—II Bd. Petersb. 1844—5.

Kunik i Rosen: Куникъ и Розенъ, Извѣстія Ал-Бекри и другихъ авторовъ о Руси и Славянахъ. С.-Петерб. 1878. Jako dodatek Kunika, О родствѣ Хагано-Болгаръ съ Чувашами по словяно-болгарскому Именику.

Kurschat, Littauisch - deutsches Wörterbuch, Halle 1883.

Lactantius Placidus[2266]), vixit forsitan saeculo VI (Du Cange Gloss. Lat. VII. 387).

Lactantius[2267]), De mortibus persecutorum, a. 313—314 (Migne Patr. Lat. VII. 190—276).

Łaguna, Rodowód Piastów. Recenzya Genealogii Piastów Balzera. (Kwartal. hist. Lwów 1897. T. XI. 745—788).

Lambertus Hersfeldensis, Annales, a. 1040—1077 (Pertz VII. SS. V. 152—263).

Lampridius Aelius, Vita Alexandri Severi, scripta sub Constantino Magno, post a. 324 (Scr. h. Aug. I. 247—299).

Landau[2268]), Die Territorien in Bezug auf ihre Bildung und Entwicklung, Hamburg und Gotha 1854.

— Der Bauernhof in Thüringen und zwischen der Saale und Schlesien (Correspondenzblatt herausgegeben in Stuttgart 1862. N. 1. Januar. Beilage).

Langebek, Scriptores rerum Danicarum. Tomus I—II. Hafniae 1772—3.

* Latham[2269]). Cf. p. 10.

Laurentego latopis: Лаврентіевская лѣтопись (Полн. собр.

2265) Należy do pisarzy, broniących autochtonizmu Słowian w Iliryi (s. 6). Ważne, między innemi, to, co pisze o paliliach i bóstwach, jak Latobius, Jarmogius itd. w Panonii (178).

2266) Przez niewiadomość pomieszał stos, na którym palono umarłych u Słowian ze „strawą“ ucztą pogrzebową, ztąd bez racyi powołują się na niego ci, którym zależy na tem, aby ten wyraz podawać za gotycki (s. 145).

2267) Tylko na s. 145 cytuje się Lactantius Placidus, po za tem wszędzie tylko o Lactant. autorze de Mortibus jest mowa. Jest on źródłem do historyi Karpów (Chorwatów) w III wieku (s. 61 i 62).

2268) Należy do grupy pisarzy, którzy uznają autochtonizm Słowian we wschodniej Germanii (s. 10, czyt. gdzie Gerlach), mianowicie Landau wykazuje, że w Turyngii autochtoniczną ludność stanowili Słowianie, zdobywczą zaś niemieccy Hermundurowie, po których panują tam Turyngowie (202 i 325). O kulturze tej ludności słowiańskiej ma wysokie pojęcie (31 i 330). Za Mannertem powtarza, że Windelikowie byli Wendami z nad rzeki Lech (9 i 236).

2269) O tym obrońcy autochtonizmu Słowian nad Elbą, we wschodniej Germanii (s. 9, 10 i 207), wspomina się wyżej, gdzie Dahn.

руск. лѣтоп. Томъ I. c. 1—123, do roku 1110, z waryantami i uzupełnieniami z innych kodeksów, hypac. chlebn. radziwił. i troickiego; w dalszym ciągu do r. 1305. Miklosich, Chronica Nestoris, do r. 1110. Pierwsze rozdziały u Šafařika, Sl. st. Přiloha XXIII. 990—1.

Lavisse et Rambaud, Histoire générale du IVe siècle à nos jours. Tome premier. Les origines. Paris 1892. Tome deuxième. L'Europe féodale. Paris 1893.

Ławrowski: Лавровскій, Сербско-русскій словарь, С.-Петербургъ 1870.

Łebiński, O wojach i rycerzach polskich (Ateneum, Warszawa 1885. T. XXXVIII. 245—271).

Legenda vetusta ss. Marini et Aniani [2270]), temporibus Pipini et Karolomanni, a. 741—747 (Koch-Sternfeld, Beiträge. I. 189).

Leger Louis [2271]), Cyrille et Méthode, étude historique sur la conversion des Slaves au christianisme, Paris 1868.

— Chronique dite de Nestor, Paris 1884.

Leges agrariae, Νόμοι γεωργικοί (Heimbach 828—851, Zachariä v. Lingenthal 234—242).

Leges Langobardorum [2272]) (Pertz Leg. IV. 1—640). Edictus Rothari regis a. 643. p. 1—90, ceteraeque Langobardorum leges usque ad. a. 774. p. 91—640.

Leges portorii, c. a. 906 (Pertz XV. Leg. III. 480—481).

Leibnitz, Scriptores rerum Brunsvicensium. Tomus I—III. Hanoverae 1707—11.

Lelewel [2273]), Narody na ziemiach słowiańskich, Poznań 1853.

— Stracone obywatelstwo stanu kmiecego (Polska wieków średnich. Tom IV. 5—27. Poznań 1851).

Leo Diaconus Caloënsis (a. 975), Historiae libri X, Bonnae 1828 (Cor. scr. h. Byz.).

Leo Grammaticus (a. 940), Chronographia, Bonnae 1842 (Cor. scr. h. Byz.).

Leo Heinrich, Altsächsische und angelsächsische Sprachproben, Halle 1838.

[2270]) Czyt. gdzie Jonas Vita s. Columb.

[2271]) W recenzyi wyżej wspomnianej (s. 1), przyznaje, że historycy szukający Słowian w starożytności pod ich obecną nazwą, nie znajdują ich, bo jest to nazwa obcego pochodzenia i zjawiła się dopiero na początku wieków średnich.

[2272]) Wspomniany w tych prawach wyraz plovum (pług) wzięty został przez Longobardów od tych Wandalów (Wendów Słowian), z którymi podług Prospera Aquit. byli oni w stosunku (s. 22, czyt. gdzie Adam Brem.). Por. Pliniusza plaumorati.

[2273]) Czyt. gdzie Bielowski i Gatterer, z którymi należy do jednej grupy (s. 6, 13, 39, 45, 195). Wspomina się jeszcze na s. 258, gdzie mowa o Besach, w których widzi Słowian.

Le Quien, Oriens christianus. Tomus II. Parisiis 1740.

Leunclavius, Juris Graeco-Romani tam canonici quam civilis tomi duo. Tomus I. Francofurti 1596.

* Levacovich (Levaković), Dialogus de literis antiquorum Illyriorum, c. a. 1640. Cf. Assemani IV. 443 et Dobrowský 32.

Lex Angliorum et Werinorum hoc est Thuringorum, c. a. 600? (Leibnitz I. 82—85, Pertz Leg. V. 119—142).

Lex Baiuwariorum, älteste Aufzeichnung: „pactus“ c. a. 525? (Pertz XV. Leg. III. 183—487).

Lex Saxonum, älteste Aufzeichnung vor 782? (Leibn. I. 77—81, Pertz Leg. V. 47—84).

Libanius († 393), Oratio X in Juliani imp. necem (Bouquet I. 731—734).

Libri Chaliphorum sive codicis chronographici saeculi octavi pars posterior latine versa (Anecdota Syriaca 103—122).

Linde, Słownik języka polskiego. Wydanie drugie. Tom I—VI. Lwów 1854—60. Pierwsza edycya w Warszawie 1807—14.

Linhart [2274]), Versuch einer Geschichte von Krain und der übrigen südlichen Slaven Oesterreichs. I—II Bd. Nürnberg 1796.

Liudprand (a. 968), Antapodosis (Pertz V. SS. III. 273—339), — Relatio de legatione Constantinopolitana (Pertz V. SS. III. 347—363).

Livius [2275]) (scripsit c. a. 6 † a. 18), Ab urbe condita libri, ed. Weissenborn, Lipsiae 1352—60).

Łomonosow: Ломоносовъ, Древняя россійская исторія отъ начала россійскаго народа до 1054 года, Санктпетербургъ 1766.

* Loserth [2276]). Cf. Krones, Grundriss 140.

Lucanus (a. 62), Pharsalia sive de bello civili, libri X, ed. Weber, Lipsiae 1821—31.

Lucas David, Preussische Chronik, herausgeg. von Hennig. Erster Bd. Königsberg 1812.

Lucianus Samosatensis, natus c. a. 130 (Opera, ed. Dindorf. Vol. I—III. Lipsiae 1858): Toxaris s. de amicitia, in vol. II. 224—256.

[2274]) Ze względu na głagolicę, której początki odnosi do V lub VI wieku, omawia się na s. 182 i 184.

[2275]) Livius z przydomkiem Patavinus urodził się w Padwie (Padova, Patavium), głównem mieście Wenetów iliryjskich. Jego mowie łacińskiej zarzucano patavinitas (Quintil. 1. 5. 56, gdzie czytamy: quemadmodum Pollio deprehendit in Livio Patavinitatem), który raził uszy czysto mówiących Rzymian. Od Liviusa posiadamy wiadomość, że Retowie mają ten sam język co Etruskowie, tylko znacznie skażony (s. 237), i nazwę Meduacus amnis (lib. X. c. 2), którą znają Strabo, Plinius i Tab. Peutin., gdzie zowie się Meduacus minor (* Medavka).

[2276]) Słowian do Czech sprowadza z Awarami (s. 20).

Lydus († a. 565), De magistratibus libri III, Bonnae 1837. (Cor. scr. h. Byz.).

Mabillon, Acta Sanctorum ordinis s. Benedicti in saeculorum classes distributa, Venetiis 1733 sq. W użyciu były: Saeculum I, II et III (pars prima et secunda).

Maciejowski[2277]), Pierwotne dzieje Polski i Litwy, Warszawa 1846.

Macrobius († post a. 422), Saturnalia, libri VII (Macrobii opera, ed. Gronovius, Lugduni Batavorum 1670, p. 186—644).

Makuszew: Макушевъ, Историческія разысканія о Славянахъ въ Албаніи, Варшава 1871.

Malalas Joannes (brevi post Justinianum scripsit), Chronographia, usque ad a. 566, Bonnae 1831 (Cor. scr. h. Byz.).

Malchus, c. a. 500: Ex historia (a. 474—480) Malchi rhetoris excerpta, Bonnae 1829 (Cor. scr. h. Byz. przy Dexippie): I. Excerpta de legationibus gentium ad Romanos, p. 231—243. II. Excerpta de legationibus Romanorum ad gentes, p. 244—268.

Małecki[2278]), Lechici w świetle historycznej krytyki, Lwów 1897.

Malinowski Lucyan, O niektórych wyrazach ludowych polskich (Rozpr. Akad. wydz. filolog. w Krakowie 1893. Tom XVII. 1—102).

Malte-Brun[2279]), Géographie universelle. Tome VI—VII. Paris 1859—61).

Mamertinus, Panegyricus Maximiano Augusto dictus a. 289 (Baehrens 89—102).

— Panegyricus genethliacus Maximiano Augusto dictus a. 291 (Baehr. 101—116).

Manasses (c. a. 1143—1180), Breviarium historiae metricum, Bonnae 1837 (Cor. scr. h. Byz.).

Manifest Pražanůw do krajůw českých wyslaný 1420[2280]) (Palacký Archiv český. Dil III. 212—213. Praha 1844).

Mannert[2281]), Geographie der Griechen und Römer. III—IV Theil. Zweyte Auflage. Leipzig 1820.

[2277]) Z jednej strony zalicza się do tej grupy pisarzy, w której widzimy Gerlacha i innych (s. 10, 207), z drugiej staje w jednym szeregu z Kucharskim itd. (116—117, 332).

[2278]) Czyt. gdzie Kętrzyński. Omawia się na s. 26.

[2279]) W Dakach czyli Getach (s. 45), w Besach (258) i innych narodach tego samego trackiego pochodzenia widzi Słowian. Nazwy na *awa*, z jakiemi spotkał się w Dacyi, zowie „słowiańskiemi" (45), co stwierdza najzwyczajniejsza obserwacya. Do tego rezultatu doszedł piszący te słowa, zanim zapoznał się z Malte-Brunem i jego zdaniem o nazwach tego typu.

[2280]) W źródle tem znajdujemy wzmiankę o Słowianach nad Renem (s. 126).

[2281]) Bronił słowiańskiego pochodzenia Wenetów iliryjskich i Windelików, których uważał za Windów z nad Lechu (s. 6, 53 i 236). On zapewne bardziej niż Schlözer, Potocki i inni, zwrócił uwagę Surowieckiego i Szafarzyka na słowiańskość Wenetów.

Marcellinus comes [2282]), Chronicon, scriptum a. 534 (Migne Patr. Lat. LI. 917—948).

Marcianus Heracleensis (initio saec. IV), Periplus maris exteri (Geogr. Graeci min. I. 515—562).

Maretić [2283]), Slaveni u davnini, Zagreb 1889.

Marius (a. 581—594), episcopus Aventicensis, Chronicon, a. 455—581 (Migne Patr. Lat. LXXII. 794—802).

Marjan Hubert [2284]), Rheinische Ortsnamen. Viertes Heft. Aachen 1884.

Markiewicz: Маркевичъ, О лѣтописяхъ, изъ лекцій по русской исторіографіи, Одесса 1883.

Martialis (a. 96), Epigrammaton libri XIV, ed. Schneidewin. Vol. I—II. Grimae 1842.

Massmann, czyt. Tacitus.

Masudi, czyt. Al-Masudi.

Mater verborum [2285]), a. 1202: Чешскія глоссы въ Mater verborum, разборъ А. О. Патеры и дополнительныя замѣчанія И. И. Срезневскаго (Приложеніе къ XXXI тому Записокъ имп. Акад. наукъ. N. 4. Санктпетербургъ 1878).

Matthias de Miechow († 1523), Descriptio Sarmatiarum Asianae et Europianae (Mizlerus I. 196).

Mauricius (c. a. 582), Artis militaris libri XII [2286]), czyt. Arriani Tactica etc. Autor zwany także

---

[2282]) Jak Ovidius, Strabo, Vopiscus (s. 44 i 69), Stephanus Byzan. (226—7) wspomina Marcellinus comes kilkakrotnie Getów, pod którymi tylko Słowian z za Dunaju, z czasu między 514 a 530 r., można rozumieć (44, 162). Tak zowie tych samych Słowian w końcu VI wieku wojujących z Rzymianami i Theophylactus Simoc.

[2283]) Przyjmuje wszystkie najbardziej krańcowe poglądy szkoły berlińsko-austryackiej. Odrzucając za Mikloszyczem podanie Nestora (s. 195), Słowian sprowadza do Siedmiogrodu i Rumunii z Hunami, do Panonii z Awarami. Chorwatom i Serbom każe się osiedlać w Illiryi z pomocą Awarów, jako ich poddanym, tj. idzie zupełnie za Dümmlerem (78). Jego wywód nazwy Kallipidów pokazuje, że i w szkole berlińsko-austryackiej kollarowskie etymologie nie były rzadkie. Widzieliśmy to, mówiąc o Hahnie. Obszerniejsza recenzya książki Mareticza przy mojej Teoryi nazwisk na *awa*.

[2284]) Wspomina się na s. 93 i 125 z powodu nazw słowiańskich między Mozelą i Renem i za Mozelą, które słusznie za słowiańskie uważa, a myli się tylko co do czasu, z jakiego pochodzić mogą. Krytykował go Brückner, lecz bez znajomości rzeczy (38).

[2285]) Omawia się na s. 23.

[2286]) W tym traktacie o zwyczajach, obyczajach i sposobie życia Antów i Słowian, autor jego widocznie miał już przed sobą starsze źródła o Scytach w Dacyi, Trakach i Getach, a mianowicie Herodota, Ovidiusa, Priscusa, Stephana Byzan. (s. 140, 226—227). O Antach i „Słowianach“ podaje, że posiadają bydło wszelkiego rodzaju i ziemiopłody, najwięcej prosa (226).

Mauritios Strategos, ponieważ niektórzy podają w wątpliwość autorstwo cesarza Maurycego; w każdym razie traktat pisany ku końcowi VI wieku.

Meichelbeck, Historia Frisingensis. Tomi primi pars I et II. Augustae Vindelicorum et Graecii 1724.

Meklenburgisches Urkundenbuch, herausg. von dem Verein für meklenburgische Geschichte und Alterthumskunde. I Bd. Schwerin 1863.

Mela (a. 43), De situ orbis libri tres, ed. Tzschucke, Lipsiae 1807.

Menander, a. 594: Ex historia (a. 558—582) Menandri excerpta, Bonnae 1829 (Cor. scr. h. Byz. przy Dexippie): I. Excerpta de legationibus barbarorum ad Romanos p. 282—342. II. Excerpta de legationibus Romanorum ad gentes p. 343—425.

Mickiewicz, Rzecz o literaturze słowiańskiej [2287]), Warszawa 1858. Tom VIII Pism. Pierwsza edycya 1841—44.

Miersua (Mierzwa) a. 1288, Chronicon (Biel. Mon. II. 163—190).

Migne, Patrologiae cursus completus. Series Latina. Tom. I—CCXXI. Parisiis 1844—64.

— Patrologiae cursus completus. Series Graeca. Tom. I—CLXI. Parisiis 1857 sq.

Miklosich [2288]) (Miklošić), Slavische Bibliothek. Erster Bd. Wien 1851. Zweiter Bd. (herausg. v. Miklosich und Fiedler), Wien 1858.

[2287]) O ile odnosi się do pierwotnych dziejów Słowian, jest dziełem fantazyi, nie nauki (s. 2). Poprzedził innych w tym kierunku.

[2288]) Najznakomitszy ten i najgłośniejszy za życia przedstawiciel słowiańskiej grupy w szkole berlińsko-austryackiej (s. 20), wszystkie tyczące się Słowian poglądy Zeussa, Roeslera, Dümmlera i innych powtarzał i podawał za słuszne, choćby były najniemożliwsze, jak np. ów wywód Zeussa nazwy Dunaju z celtyckiego dan fortis, intrepidus, audax (5 i 49). Za to zaprzeczał słowiańskiego pochodzenia najwidoczniej słowiańskich nazwisk w Panonii i Dacyi, chociaż je za takie nawet Müllenhoff, a w części i Kiepert uznawali (41, 55—56), jedynie dlatego, że je za niesłowiańskie podawali Roesler, Tomaschek i inni. Mikl. nazwy te tak zdyskredytował żartem i konceptami, że tu i owdzie w nauce niemieckiej (Schrader) już nic o nich nie wiedziano (41, 56). Teoryę zapożyczeń doprowadził do takiej krańcowości i nieprawdopodobieństw, że nawet niektórych uczonych swojej szkoły przerażał (22). Mikloszyczowi przypisać należy, że w szkole tej zapożyczenia (Entlehnungen) były na porządku dziennym, że pisanie o nich stało się niezbędne, modne, że każdy podobny fakt w mowie lub podaniach Słowian już inaczej się nie objaśniał, jak tylko jako zapożyczony od innych (22—23, 178—179, 262—263). O zapożyczeniu przez Słowian rusalii i kolędy pisał Mikl. całkiem nieprawdopodobne rzeczy (178 i 179). Od Słowian tylko, podług Mikl., Hunowie się zapożyczali (145), Niemcy w żadnym razie zapożyczać się nie mogli; przeciwnie, wszystkie swoje kulturowe wyrazy Sło-

— Die Sprache der Bulgaren in Siebenbürgen (Denkschriften der philos.-hist. Classe der Akad. zu Wien 1856. VII Bd. 105—146).
— Glagolitisch (Ersch u. Gruber, Encykl. 1859. Erste Sect. 68 Theil. 403—422).
— Chronica Nestoris, Vindobonae 1860. Czyt. Laurentego latopis.
— Die Bildung der slavischen Personennamen (Denkschr. 1860. X Bd. 215—330).
— Lexicon palaeoslovenico-graeco-latinum, Vindobonae 1862—5. Pierwsze wydanie 1855 r.
— Die slavischen Elemente im Rumunischen (Denkschr. 1862. XII Bd. 1—70).
— Die Rusalien (Sitzungsb. der philos.-hist. Cl. d. Akad. zu Wien 1864. XLVI Bd. 386—405).
— Die Fremdwörter in den slavischen Sprachen (Denkschr. 1867. XV Bd. 73—139).
— Die slavischen Monatsnamen (Denkschr. 1868. XVII Bd. 1—32).
— Die slavischen Elemente im Neugriechischen (Sitzungsber. 1870. LXIII. 529—566).
— Albanische Forschungen. I. Die slavischen Elemente im Albanischen (Denkschr. 1870. XIX Bd. 337—374). II. Die romanischen Elemente im Albanischen (ib. 1871. XX Bd. 1—87).
— Die slavischen Elemente im Magyarischen (Denkschr. 1872. XXI Bd. 1—74).
— Die slavischen Ortsnamen aus Appellativen (Denkschr. 1872—74. XXI Bd. 75—106. XXIII Bd. 141—272).

---

wianie wzięli od Niemców, czem szczególną sobie Mikl. zaskarbił wdzięczność ze strony pisarzy niemieckich (35—36). O „dunaju“ w pieśniach ludowych miał niemożliwe pojęcie, które z nim podzielili inni (48). O „ostatnim Teodorze“ powtarzał starą bajkę (184, czyt. Assemani). Czakawców robił Chorwatami dla nieznajomości historyi (192). Podanie Nestora o pierwotnych siedzibach Słowian nad Dunajem nazywał „sagą“ ruskich Słowian (195); nie rozumiał go także tam, gdzie Nestor pisze o Iliryi i Ilirach, bo nie był wstanie lepszego mieć o tem zdania, niż Schlözer (194—5). O języku, zwanym staro-bułgarskim miał Mikl. zdanie (także nie swoje), które od dawna już zostało odrzucone (por. co na s. 197). Uczony wielkiej pracy, lecz większej jeszcze próżności, dał wiele dzieł, które mają dla nas tylko wartość materyału, lecz pełne są błędnych myśli, zdań i wywodów, a wszystko w duchu i kierunku patryotycznych, narodowych i politycznych pretensyi Niemców i ich uprzedzeń do Słowian, którzy podług Mikl., dopiero w VI wieku, jako hordy dzikie, zjawili się nad Dunajem, aby od Niemców przyjąć kulturę. Za to wszystko Niemcy w całej Europie sławę Mikl. rozgłaszali. Naturalnie, że wśród zupełnego upadku nauki, nie mógł się znaleść nikt taki wśród literackiego świata słowiańskiego, coby zdobył się na silniejszy opór i położył koniec szerzeniu fałszów. Przeciwnie, w oczach tego literackiego zaślepionego świata, Mikl. uchodził za niezmierną powagę (s. 36) i umarł syt chwały, tytułów i orderów. Był to typ karyerowicza w nauce, którego niesłychane powodzenie demoralizowało innych.

— Die christliche Terminologie der slavischen Sprachen (Denkschr. 1876. XXIV. 1—50).

— Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen. I Bd. 2 Aufl. Wien 1879.

— Beiträge zur Lautlehre der rumunischen Dialekte (Sitzungsb. 1882. CI Bd. 3—94).

— Geschichte der Lautbezeichnung im Bulgarischen (Denkschrift. 1884. XXXIV Bd. 97—141).

— Etymologisches Wörterbuch der slavischen Sprachen, Wien 1886.

Miller: Миллеръ, Къ вопросу о славянской азбукѣ (Журн. мин. нар. просв. С.-Петерб. 1884. Часть 232).

— О пѣсняхъ македонскихъ Славянъ Болгаръ, собранныхъ и изданныхъ Верковичемъ (Вѣстникъ Европы 1877. Томъ IV. 364—378).

Miracula s. Demetrii, † 305, libri III (Bolland. Octob. IV. 104—197): lib. I auctore Joanne archiepiscopo Thessalonicensi, qui concilio Constantinopoli anno 681 celebrato interfuit; lib. II auctore anonymo qui vixit ad finem saec. VII; lib. III auctore anonymo altero saec. VIII.

Mizlerus, Historiarum Poloniae et Lithuaniae scriptorum collectio. Tomus primus. Varsaviae 1761.

Mommsen[2289]), Römische Geschichte. Zweite Auflage. II Bd. Berlin 1857.

— In Jordanem notae. Czyt. Jordanis.

Monachus Brunwillerensis[2290]), De comitibus palatinis Rheni Erenfrido seu Ezone et Mathilda eorumque filia Richeza regina Poloniae sive Brunwillerensis monasterii fundatio. Liber post annum 1063 compositus. (Leibnitz I. 313—322, Pertz XIII. SS. XI. 396—408. Z Pertza przedruk. u Biel. Mon. Pol. h. I. 336—357 p. t. Mnich brunwilerski o założeniu klasztoru w Brunwiler 1076—1079).

Monachus Sangallensis, De gestis Karoli Magni libri II, a. 884 scripti (Pertz II. SS. II. 731—763).

Monumentum Ancyranum, c. a. 10, ed. Mommsen (Corp. inscrip. Latin. III. 2. 769—799).

[2289]) Stronność Mommsena, profesora z Berlina, i jego nienawiść dla Słowian, których czaszki Niemcom austryackim radzi rozbijać kijami, wspomina się wyżej (s. 14, 15). O wyrazie słowiańskim „strava“ powtarza za innymi bajkę o jego gotyckiem pochodzeniu, dołączając argument, który przecie nie jest w zgodzie z logiką (35, 145). Jego poprawki w Jornand. (169) są tylko zacieraniem prawdy i niczem więcej.

[2290]) Z tego źródła posiadamy nazwę lasu turyngskiego „Lovia“ z języka Słowian (eorum sc. Slavorum lingua), który Kirchhoff na żart chyba podaje za niemiecki, a u Pertza przerabia się w Levia (29 i 211).

Moravičanský[2291]), Das slavische Altgermanien, Brünn 1882.

Mordtmann: Das Buch der Länder von Schech Ebu Ishak el Farsi el Isztachri, aus dem Arabischen übersetzt von Mordtmann, Hamburg 1845.

Moses Chorenensis (vixit saec. V), Historiae Armeniacae libri III. Accedit ejusdem scriptoris epitome geographiae. Armeniace ediderunt Latine verterunt Gulielmus et Georgius, Gul. Whistoni filii, Londini 1736. To samo po armeńsku i francuzku wydał Saint-Martin p. t. Géographie attribuée à Moyse de Khoren (Mémoires historiques et géographiques sur l'Arménie, Paris 1819. Tome II. 319—377) i * Surki w Wenecyi 1881 (cf. Patkanow 23, 26—28). Dzieło V w. z dodatkami późniejszymi z VI i VII w. stosownie do czasu, w którem było przepisywane.

Muchar[2292]), Geschichte des Herzogthums Steiermark. Erster Theil. Graetz 1844.

Müllenhoff[2293]), Nordalbingische Studien. I Bd. Kiel 1844.

[2291]) Należy do rządu pisarzy o jakich mowa gdzie Kucharski. Nie brak zbytecznych, a fantastycznych etymologii.

[2292]) Słowian, podług tego pisarza, do Noryku i wogóle nad Dunaj przypędzili Awarowie (s. 20 i 181).

[2293]) Jeden z najgłośniejszych przedstawicieli niemieckiej grupy w szkole berlińsko-austryackiej (s. 18 i 20). Jego praca o Getach jest bardzo dobrą (37, 44, 47, 50, 56), tak że mało brakowało, żeby był wyraźnie nazwał Daków Słowianami. Lecz w wiele lat pisane jego Deutsche Altertumskunde są poronionym płodem starca, owładniętego szowinizmem pruskim. Nazwy w Dacyi i Panonii (Tsierna, Pelso itd.) uznaje za słowiańskie, lecz sądzi, że one świadczyć nie mogą o pobycie w tych krajach Słowian w czasach rzymskich, ponieważ obok nazw słowiańskich są i niesłowiańskie (55—56), jak widzimy, osobliwy argument. Twierdzenie Müllenh. że Słowian w Panonii nie było jeszcze w r. 568 za Alboina, ponieważ Paul Diac. nie wymienił ich w liczbie tych, co z Alboinem szli do Włoch (25, 180), jest błędne z tego względu, że Müll. nie chce przypuścić tak prostej i zwyczajnej rzeczy, iż Słowianami mogli być, jak nimi byli wistocie, wymienieni przez Paul. obok Longobardów Panonowie, których on tylko Słowianami nie nazwał. Jego zdanie, że Słowianie nazwę Dunaju przyjęli od Gotów, a Włochów od Germanów (23) nietylko jest błędne (por. s. 48 i 265—6), lecz jeszcze tem dziwniejsze, że go używa za argument do innego twierdzenia, a mianowicie, że gdyby Słowianie mieszkali nad Dunajem, toby tych zapożyczeń (Dunaju i Włochów) nie robili (35, 266), to znaczy, że Müllenh. chce dowieść z pomocą faktów niedowiedzionych. Również bezzasadnem jest to, co Mül. pisze o zajęciu Ślązka przez Słowian (368), o jakichś Sulanach, gdzie być może tylko mowa o Polanach nad Wartą (373), o Ostruju, którego podaje za Gota, Anagaście, który musi być Germaninem (151). Lecz jaskrawiej jeszcze brak wszelkiej metody i bezprzykładna niesumienność i lekkomyślność występują w tem, co Müll. pisze o Słowianach połabskich. Uchwyciwszy się oburącz teoryi Zeussa, Muchara i innych, którzy Słowian nad Dunaj kazali sprowadzać Awarom, Müllenh. teoryę tę postanowił zastosować do Słowian połabskich (20 i 207) i tak w nieo-

— Geten (Ersch u. Gruber, Encykl. 1857. Erste Sect. 64 Th. 448—464).

— Die fränkische Völkertafel c. a. 520 (Abhandl. der Akad. zu Berlin, aus dem J. 1862, p. 532—8, Berlin 1863).

— Zeugnisse und Excurse zur deutschen Heldensage (Zeitschr. für deutsches Alterthum, herausg. v. Moriz Haupt, Berlin 1865. XII Bd. 253—386).

— Die Herkunft und Sprache der pontischen Scythen und Sarmaten (Monatsber. der Akad. zu Berlin 1866, p. 549—576).

— Donau. Dunavъ. Dunaj (Arch. f. slav. Philol. 1876. I Bd. 290—8).

— Deutsche Altertumskunde. Zweiter Bd. Berlin 1887.

Müller Ferd. Heinrich [2294]), Die deutschen Stämme und ihre Fürsten. I—II Theil. Berlin 1840—1.

mylność jej uwierzył, że zamknął oczy na szereg faktów, które kłam zadają jego teoryi. I tak, gdyby Müllen. zestawił z sobą Varinów (Vandali, Suevi) Pliniusza i Tacyta i Warnów (Vandali, Slavi) Adama Brem., Helwetonów Tacyta i Heweldów Widukinda, Reudignów tegoż Tacyta i Riedegost Tietmara i inne nazwy plemion podane przez starożytne źródła i średniowieczne (201, 206), toby nie mógł nie widzieć, że tu mowa o jednych i tych samych plemionach od czasów rzymskich do średniowiecznych. Müll. nie wie, czy też nie chce wiedzieć, że już Pallmann wykazywał, że Słowianie nad Łabą mieszkali w 200 r. po Chr., że Wersebe w Helwetonach Tacyta widział Heweldów średniowiecznych, że Spruner w swoim atlasie pomieścił Eudosiów Tacyta nad rzeką Doszą, gdzie właśnie mieszkali średniowieczni Doszanie (206), że Poesche, także uczony niemiecki, Semnonów podawał za czystych Słowian (205), że F. H. Müller Słowian nad Łabą i na zachód Sali i lasu czeskiego uważał za autochtonów (97, 206 i 212), że Landau na podstawie gruntownych badań dowiódł, że w całej Turyngii pierwotną ludność autochtoniczną tworzyli Słowianie (202), że o autochtonizmie Słowian nad Elbą pisał długi szereg innych niemieckich pisarzy (206—207). Tego wszystkiego Müll. nie chce wiedzieć, bo wtedy nie mógłby dowodzić, że Słowian nad Łabę sprowadzili Awarowie w VI wieku, 568 r. Tylko nieznajomością mowy słowiańskiej można objaśnić sobie zdanie Müllenh., że nazwy Odry i Adrany są niemieckie, że pierwszą Słowianie od Niemców przyjęli, gdy się do Odry zbliżyli (29 i 51). To, co pisał on o nazwie Odry przez Ptolem. podanej „Viadua“ (46), jak i o innych nazwach rzek w Germanii, jest stosem etymologicznych igraszek. Koroną wreszcie poglądów Müll. jest jego twierdzenie, że przodkami Słowian byli ludożercy Androfagowie i Melanchleni (383). Tylko w epoce największego upadku nauki mógł Müllenh. być podziwiany i to tak, jak go podziwia Brückner (wyżej 20, 23, 36—37), który wszystkie jego błędy powtarza i podaje je za niewątpliwe prawdy, między innemi zdanie jego o zajęciu ziemi między Łabą i Odrą 568 r. przez Słowian zowie decydującem i w błąd wprowadza wielu uczonych polskich, Kawczyńskiego, Kalinę, Ramułta, Potkańskiego i innych.

[2294]) Należy do grupy pisarzy (s. 10 i 13), o której wspomina się wyżej, gdzie Gerlach. Słowian we wschodniej Germanii (97), nad Łabą (206), na zachód Sali i lasu czeskiego (212) uważa za autochtonów, a Niemców Szwabów (Swewów) za zdobywców ich ziemi. W krajach nad morzem północnem i dolnym Renem widzi najdawniejszą ojczyznę Niemców, z której rozszerzyli się po całej Germanii (96).

Müller Joseph, Nestors altrussische chronik bis zur Taufe Russlands 988, übersetzt und erklärt (Altrussische Geschichte nach Nestor, Berlin 1812).

Muralt Edouard de, Essai de chronographie byzantine, pour servir à l'examen des annales du Bas-Empire et particulièrement des chronographes slavons de 395 à 1057.

Muratorius, Rerum Italicarum scriptores. Tomi primi pars I et II. Tomi secundi pars I. Mediolani 1723—5.

Nazarius, Panegyricus Constantino Augusto dictus a. 321 (Baehrens 213—244).

Nehring [2295]), Ueber die Namen für Polen und Lechen (Arch. f. slav. Philol. 1879. III Bd. 463—479).

— Powieść kronikarza polskiego o Walterze i Helgundzie (Ateneum 1883. Tom XXXI. 349—377).

Nennius (IX saec.), Historia Britonum (Gale I. 93—139).

Nesselmann, Wörterbuch der littauischen Sprache, Königsberg 1851.

— Littauische Volkslieder. Berlin 1853.

Nestor [2296]), Latopis (między 1073 a 1113 r. zredagowany, lecz pierwotny tekst „Повѣсть врѣменьныхъ лѣтъ, отъ куду есть пошьла русьская земля, къто въ Кыевѣ нача первое княжити, и отъ куду русьская земля стала есть“ bez chronologii, był pisany przed r. 1073, zapewne w końcu X wieku. Kodeks Laurentego (Лаврентіевская лѣтопись, Codex Laurentianus) z r. 1377, czyt. Laurentego latopis. Kodeks hypacki (Ипатіевская лѣтопись, Codex Hypa-

---

[2295]) Wspomina się o tym pisarzu, gdzie Kętrzyński i Kollar i gdzie mowa o mojej Teoryi nazwisk na *awa*.

[2296]) Przechował narodowe podanie Słowian, że pierwotne ich siedziby znajdowały się tam gdzie „ziemia węgierska i bułgarska“ (Tracya, Dacya, Panonia) i w Iliryi. Szkoła berlińsko-austryacka (zwłaszcza Mikloszycz) o ile bez żadnej krytyki przyjmowała bałamutne podania Const. Porphyr., o tyle odrzucała podanie Nestora, bo ono stwierdzało fakt autochtonizmu Słowian (s. 21, 194—5). Najtrafniej pojęli w tym względzie Nestora Gatterer, Bielowski i Lelewel (45, 195). O wygnaniu Słowian z nad Dunaju przez Włochów Nestor nie mówi (7), a w jego Włochach widzieć należy raz Rzymian, drugi raz Galów (266). Nestora Chorwaci iliryj., których on zowie Białymi, są Biali Chrobaci Const. Porphyr., Karpodaki Zosima (74). Łapciarze Nestora przypominają karpiskulów Vopisc. i serbulianów Const. Porphyr. (65). U Nestora wyraźniej jeszcze niż u Dalimila, a tem bardziej niż u Const. Porphyr., Cosmasa, Vincen. mag. (Kadłubka) i Boguchw. zachowały się resztki podań wielko-chorwackich, jego bowiem Choriw, Szczek, Łybed', to są tych kronikarzy Chorwat (*Χρώβατος* Const. Porphyr. adm. c. 30) czyli Krok i Krak, Czech i Libusza czyli Lubusza (354, 371—2).

ticus) z XV wieku, będący kopią z kodeksu XIII wieku (1296 r.), czyt. Hypacki latopis. Kodeks Nikona, czyt. Nikona latopis. Czyt. jeszcze Schlözer, Müller, Bielowski, Erben, Leger (przekłady Nestora).

Nicephorus, patriarcha Constantinopolitanus († a. 828), Breviarium rerum post Mauricium gestarum, a. 602—768, Bonnae 1837 (Cor. scr. h. Byz. przy Silentiariusie).

Nicephorus Gregoras (a. 1295—1360), Historia Byzantina, a. 1204—1351. Vol. I—III. Bonnae 1829—55 (Cor. scr. h. Byz.).

Nicolaus I papa, Responsa ad consulta Bulgarorum, a. 866 (Migne Patr. Lat. CXIX. 978—1116).

* Nicolaus, clericus Arbensis, Psalterium glagoliticum, a. 1222, ex Psalterio Theodori ultimi Salonitani pontificis descriptum, medio saeculo XVII deperditum. Cf. Assem. IV. 443, Dobrowský 18, Pertz De cosmogr. Ethici 172.

Nikona latopis: Патріаршая или Никоновская лѣтопись (Пол. собр. рус. лѣтоп. Томъ IX. С.-Петерб. 1862. с. 1—256, do roku 1176).

Nithardus[2297] (scripsit a. 841—843), Historiarum libri IV, a. 814—843 (Pertz II. SS. II. 651—672).

Notitia dignitatum, c. a. 370, czyt. Böcking.

Novellae constitutiones Justiniani (Corpus juris civilis Rom. Tom. II. 489—642).

Obermüller[2298], Zur Abstammung der Slaven, Wien 1871.

— Urgeschichte der Wenden, Berlin 1874.

— Die Hessen - Völker, Cassel 1874—5.

Oblak[2299], Eine Bemerkung zur ältesten südslavischen Geschichte (Arch. f. slav. Philol. 1896. XVIII Bd. 228—234).

Olympiodorus, c. a. 425: Excerpta ex Olympiodoro, Bonnae 1829 (Cor. scr. h. Byz. przy Dexippie).

Optatianus Porphyrius, Panegyricus Constantino Augusto dictus (Migne Patr. Lat. XIX. 395—432, Wietersh. I. 574—5).

Orbini Mauro, Regno degli Slavi, in Pesaro 1601.

2297) Lazowie w Saksonii i ich, podług tego źródła, affinitas ze Słowianami omawia się na s. 348.

2298) Wśród celtyckich etymologicznych fantazyi prace tego pisarza zawierają w sobie także niejedną ważną i ciekawą myśl, tyczącą się autochtonizmu Słowian w środkowej Europie, na szerokiej przestrzeni.

2299) Przyjmując, że Słoweńcy do Noryku przybyli w drugiej połowie VI wieku, staje na dotychczasowem stanowisku (czyt. Krek i Krones). Co do osiedlenia się Chorwatów i Serbów w Iliryi znajduje się, wogóle biorąc, na gruncie Dümmlera (czyt. Dümmler).

Orellius, Inscriptionum Latinarum collectio. Volumen primum. Turici 1828.

Origo gentis Langobardorum, c. a. 670 (Pertz Leg. IV. 641—646).

Orosius (a. 417), Historiarum libri VII, usque ad a. 410 (Migne Patr. Lat. XXXI. 663—1174).

Otheri Norvegi et Wulfstani Periplus, ante a. 900 (Langeb. II. 108—123, Biel. Mon. I. 11—12).

Othlonus: Ex Othloni vita s. Bonifatii (Jaffé III. 482—505).

Ovidius [2300]), † a. 17 (Opera omnia, ed. Lemaire. Vol. I—IX. Parisiis 1820—4): Fastorum libri sex, in vol. VI; Tristium libri quinque et epistolarum ex Ponto libri quatuor, scripti post a. 9, in vol. VII.

Pacatus Drepanius, Panegyricus Theodosio Augusto dictus a. 389 (Baehrens 271—314).

Pachymeres, De Michaele et Andronico Paleologis libri XIII. Vol. I—II. Bonnae 1835 (Cor. scr. h. Byz.).

Paginula privilegialis Tirpimiri, ducis Chroatorum, a. 852 (Rački Docum. 3—5. n. 2).

Palacký, Ueber den chronisten Fredegar und seine Nachrichten von Samo, König in Böhmen (Jahrbücher des böhm. Museums. I Bd. 387—413. Prag 1830).

Pałauzow: Палаузовъ, Вѣкъ болгарскаго цара Симеона, С.-Петербургъ 1852.

Pallhausen, Garibald, erster König Bojoariens, oder die Urgeschichte der Baiern, München 1810.

Pallmann [2301]), Geschichte der Völkerwanderung. Zweiter Theil. Weimar 1864.

Papáček [2302]), O předslovanské době v Čechách, Praha 1892.

Paparrigopaulo, Histoire de la civilisation hellénique, Paris 1878.

Papłoński, Helmolda kronika słowiańska, Warszawa 1862.

— Mapa Słowiańszczyzny lechickiej z wieku X—XII i Prus z wieku X—XIII, Warszawa 1862.

Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, wydał Turowski, Kraków 1858. Pierwsza edycya 1584.

[2300]) Wspominana u Ovidiusa mowa getycka, którą zowie on także tracką, jest tą samą, jaką zna i Strabo, a potem wspominają Capitolinus, Priscus i Procopius. Lecz Ovid. wymienia i mowę Sarmatów, sarmacką (s. 59), która właściwie była w stosunku narzecza do getyckiej. Z tego źródła mamy wiadomość o paliliach (178). Czyt. Mauricius, gdzie wspomina się, że Maur. pisząc o Antach i Słowianach, miał przed sobą to, co Ovid. pisał o Getach.

[2301]) Na podstawie zabytków archeologicznych twierdził, że Słowianie nad Łabą już od 200 r. po Chr. się znajdowali; o ile się pomylił, czyt. gdzie Müllenhoff.

[2302]) Czyt. gdzie Šembera. Zdanie Papaczka o mojej teoryi nazwisk na *awa*, które mogą być tylko słowiańskiego pochodzenia, wyżej na s. 30.

Paralipomen Zonary[2303]: Паралипоменъ Зонаринъ, г. 1208 (Чтенія въ импер. общ. ист. и древн. при Москов. универ. 1847. N. 1. c. III—VIII, 68 i 84).

Partićki: Партицкій, Скандинавщина въ давнôй Руси, Львôвъ 1887.

Passio altera s. Demetrii auctore anonymo, confecta forsitan saeculo VI (Bollan. Oct. IV. 90—95).

Passio s. Philippi[2304], episcopi Heracleensis, a. 304 (Bollan. Oct. IX. 537—553).

Passio ss. Sisimnii, Martyrii, Alexandri in agro Tridentino, a. 397 (Bollan. Maji VI. 388—390).

Passow, Handwörterbuch der griechischen Sprache, Leipzig 1831.

Patkanow: Паткановъ, Изъ новаго списка географіи, приписываемой Моисею Хоренскому (Жур. мин. нар. просв. С.-Петерб. 1883. Часть 226).

Pauli Carl[2305], Die Lösung der Etruskerfrage (Altital. Stud. II Heft. 142—146. Hannover 1883).

— Die Veneter und ihre Schriftdenkmäler (Altital. Forsch. III Bd. 1—456. Leipzig 1891).

Paulinus, patriarcha Aquileiensis, a. 776—802, Versus de Herico duce (Rač. Doc. 301—2).

Paulinus (a. 353—431), episcopus Nolanus, Poemata (Migne Patr. Lat. LXI. 437—710): Poema XVII. Ad Nicetam, episcopum Dacorum in Remesiana, redeuntem in Daciam, p. 483—490.

Paulus Diaconus[2306], Warnefridi filius († a. 795?), De gestis Langobardorum, usque ad a. 744, libri VI, scripti post a. 786—7, c. a. 790.

[2303]) Źródło to, będące serbskiem tłomaczeniem Paralipomenu Zonary, stanowi serbskie uzupełnienie podania Nestora w tem znaczeniu, jakie mu dają Gatterer, Bielowski i Lelewel (s. 263).

[2304]) Czyt. gdzie Capitolinus.

[2305]) W pierwszej z dwóch prac, tu wymienionych, Pauli zbliżał Etrusków, pod względem języka, do Słowian, w drugiej, pod wpływem poglądów szkoły berlińsko-austryackiej i slawistów tej szkoły, powziął mylne wyobrażenie o języku Wenetów iliryjskich, w fantastyczny sposób objaśniał napisy weneckie i nazwy najwyraźniej słowiańskie, których nie rozumiał, ignorując mowę słowiańską (s. 54 i 237).

[2306]) Wspomniani przez Paul. Diac. pod r. 568 Panonowie są tymi samymi mieszkańcami Panonii, których Theophylac. Simoc. piszący ok. r. 629 pierwszy raz nazwał pod r. 592 Słowianami (180). Jego Norici, wymienieni wraz z Panonami są ci sami Veneti, których wspomina Vita s. Columb. (czyt. Jonas), i ci Slavi, których wspomina Vita s. Amandi. Sam Paulus jednych i tych samych mieszkańców Noryku zowie pod r. 568 Norici, pod r. 595 Slavi (169 i 242). Jego wreszcie Sarmaci, wymienieni pod r. 568 są tymi samymi Serbami, których zna Const. Porphyr. jako lud przybyły niby za Herakliusza, panującego od 610 r. (220 i 254).

Pausanias (ante a. 162 usque ad a. 174), Descriptio Graeciae, ed. Firm. Didot, Parisiis 1845.

Pawiński: Павинскій, Полабскіе Славяне, С.-Петербургъ 1871.

Peez[2307]), Eine slavische Colonie im westlichen Deutschland (Westermann's Jahrbuch der illustr. deutsch. Monatshefte. VI Bd. 64—69. Braunschweig 1859).

Penka, Origines Ariacae, Wien und Teschen 1883.

Pertz Georgius Heinricus, Monumenta Germaniae historica, Hannoverae 1826 sq. W użyciu były: Scriptorum tomus I, II, III (V), IV (VI), V (VII), VI (VIII), VII (IX), IX (XI), X (XII), XI (XIII), Legum tomus I (III), II (IV), III (XV), IV, V, Diplomatum tomus I.

Pertz Karolus, De cosmographia Ethici libri III, Berolini 1853.

Perwolf[2308]): Первольфъ, Германизація балтійскихъ Славянъ, С.-Петерб. 1876.

— Polen, Ljachen, Wenden (Arch. f. slav. Phil. 1880. IV Bd. 63—73).

— Славяне, ихъ взаимныя отношенія и связи. Томъ I. Очеркъ исторіи Славянъ до XVIII вѣка. Варшава 1886.

Peter, Die scriptores historiae Augustae. Sechs litterar-geschichtliche Untersuchungen. Leipzig 1892.

Péthachia: Tour du monde ou voyages du Rabbin Péthachia de Ratisbonne dans le XIIe siècle (Nouveau Journal Asiatique. Tome VIII. 262—307 i 354—413. Paris 1831).

Petit de Julleville, Histoire de la Grèce sous la domination romaine. 2 édition. Paris 1879.

Petrus Patricius[2309]), † c. a. 562: Excerpta e Petri Patricii historia, Bonnae 1829 (Cor. scr. h. Byz. przy Dexippie): I. Excerpta de legationibus gentium ad Romanos, p. 121—132. II. Excerpta de legationibus Romanorum ad gentes, p. 133—136.

[2307]) Liczne ślady Słowian w nazwach topograficznych w Niemczech, mianowicie we Frankonii wschodniej, wskazują podług Peeza na prastare przedhistoryczne siedziby Słowian w tych stronach (s. 324). Sogar Würzburg, wie auch Kissingen an der frän. Saale scheinen ursprünglich slavische Niederlassungen gewesen zu sein. To, co Peez pisze o śladach Słowian między Limburgiem nad Lahnem a Siegen, dorzuca zapewne światła do tego, co było przedmiotem badań Kucharskiego, Sieniawskiego i innych.

[2308]) Bronił autochtonizmu Słowian w Iliryi (s. 6) i Germanii wschodniej (9). W Dakach czyli Getach (45) i Wenetach iliryjskich widział Słowian (53). Obrażał go Müllenhoff (40, 201). Błądził o tyle, o ile mylił się w poglądzie na Swewów Szembera i cała szkoła, do której należał (201).

[2309]) Źródło do historyi Karpów (Chorwatów) w III w. po Chr., zanim oni osiedlili się w Iliryi (s. 59). Z tego też źródła przywodzi się na s. 358 wiadomość o kometach u Daków, o których pisał już Cass. Dio.

Petrus Olaus, minorita Roskildensis († inter a. 1560 et 1570), Chronica regum Danorum a Dano ad obitum Johannis regis Langeb. I. 68—148).

Pful, Pomniki Połobjan Słowjanšćiny (Časop. Macicy serbskeje. VI i VII lětnik, Budyšin 1853—4. XI, 1858, XVI, 1863).

— Łužiski serbski słownik, Budyšin 1866.

Philostorgius, † c. a. 430: Compendium historiae ecclesiasticae Philostorgii, quod dictavit Photius patriarcha (Valesius III. 201—235).

Photius, Encyclica epistola ad archiepiscopales thronos per Orientem obtinentes, initio a. 867 (Migne Patr. Graeca CII. 722—742).

— De Russorum incursione homiliae duae (Frag. hist. Graec. V. 1. 162—173).

Phrantzes († c. a. 1478), Annales, libri IV, Bonnae 1838 (Cor. scr. h. Byz.).

Pictet [2310]), Les origines indo-européennes ou les Aryas primitifs. Tome I—III. Paris 1877. Pierwsza edycya 1859.

Pič [2311]), Über die Abstammung der Rumänen, Leipzig 1880.

— Der nationale Kampf gegen das ungarische Staatsrecht, Leipzig 1882.

— Zur rumänisch - ungarischen Streitfrage, Leipzig 1886.

— Die Dacischen Slaven (Sitzungsb. der k. bömisch. Gesellsch. der Wissensch. Philos.-hist.-philol. Cl. Jahrg. 1888, p. 227—264.

— Archaeologický výzkum ve středních Čechách z předmluvou Bojové, Markomani a Češi, Praha 1893.

Piekosiński, Obrona hipotezy najazdu jako podstawy ustroju

2310) Pisarz ten w pomnikowem swojem dziele, które w tego rodzaju książkach lekceważą uczeni niemieccy, daje nam wiele cennego lingwistycznego materyału do poznania kultury Słowian w czasach przedhistorycznych, w czem pisarze niemieccy są w wysokim stopniu stronni i idą przeważnie za Mikloszyczem. Wspomina się na s. 22, 48, 264.

2311) W poglądach swoich idzie w części za Szafarzykiem, w części za Drinowem i Jireczkiem. Przyjmuje podanie Nestora o pierwotnych siedzibach Słowian nad Dunajem (195), zkąd ich wypędzili Celtowie, jak uczył Szafarzyk, i Ilirowie z Trakami, jak dodaje od siebie Picz (s. 7). Z Szaf. i Drin. nazwy w Dacyi i Panonii uważa za słowiańskie (56), z Drin. w podaniach Słowian o Trajanie widzi dowód stykania się ich nad Dunajem z Rzymianami (8, 263). Mimo to wszystko w Dakach Słowian nie uznaje, co było powodem, że zajmując się Rumunami, których za potomków Daków i kolonistów rzymskich uważa, nie widział pod sobą gruntu słowiańskiego (67). Z Czechami spotyka się już około Karkonoszów w połowie II w. po Chr. dla nazwy wymienionej przez Ptolem. Korkonti (11 i 351), lecz o Rakatach ma błędne pojęcie (11 i 203). W wyrazie „dunaj“ w pieśniach ludowych widzi środkowo-europejski Dunaj, w czem myli się jak Mikloszycz i Jagicz (48). Słusznie krytykuje Virchowa i innych niemieckich archeologów (34).

społeczeństwa polskiego w wiekach średnich z uwzględnieniem stosunków Słowian pomorskich i zaodrzańskich (Rozpr. i sprawozd. wydz. hist.-filol. Akad. w Krakowie 1883. T. XVI. 1—146).

— O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu, Kraków 1888.

— Kamienie mikorzyńskie, Kraków 1896.

Pisida (c. a. 630), Bellum Avaricum, Bonnae 1836 (Cor. scr. h. Byz. przy Silentiariusie).

Plano Carpino Jan de: Jean du Plan Carpin, Voyage en Tartarie 1246 (Bergeron I. 1—68).

Plinius [2312]) (a. 77), Historiae naturalis libri XXXVII, ed. Lemaire, Parisiis 1827—1832. Edycya Sillig'a w Hamburgu i Gotha 1851—8.

Plutarchus (a. 107), Vitae parallelae, ed. Firm. Didot, Parisiis 1846—7.

Poesche [2313]), Die Arier, Jena 1878.

Poeta Saxo (c. a. 880), Annales de gestis Karoli Magni, libri V (Pertz I. SS. I. 227—279).

Pogodin: Рѣчь произнесенная М. П. Погодинымъ 11 мая 1863 г. въ память о св. Кириллѣ и Меѳодіѣ (Кирилло-Меѳодіев. сборникъ, Москва 1865. с. 81—144).

Polkowski, Cześć śś. Cyrylla i Metodego w Polsce według ksiąg liturgicznych i legend od końca XIII wieku, Kraków 1885.

Pollio Trebellius (scripsit sub Diocletiano usque ad a. 305), Vitae duorum Gallienorum (Scr. h. Aug. II. 79—98).

— Vitae triginta tyrannorum (ib. 99—132).

[2312]) Z tego źródła mamy liczne nazwy słowiańskich wód, między innemi, Pathissus, Asamus, Utus, Timachus (s. 47), Timavus (52), Pelso (55), Meduaci duo (III. 20), tj. dwie rzeki (* Medawa i * Medawka) zwane na Tab. Peut. Meduacus major i Meduacus minor, z których ten ostatni znany jest i Strabonowi (V. I. 7), u którego pod Padwą (Padova, Patavium) płynie Meduacus (Μεδόακος), — dalej nazwy plemion, jak Timachi (25 i 46), Stlupini, Naresii (50), Oseriates, Breuci (51), Colapiani (180). Najstarszą nazwę Słowian podaje w formie Venedi (98). Średniowieczne nazwy plemion wendyjskich, Warnów i Ukran, znajdują się już u Plin. w formie Varini i Carini, obok których zna i ogólniejszą nazwę tych plemion Vindili lub Vandali (117, 201 i 206). Jak i Polybius mowę Wenetów iliryj. odróżnia od mowy Galów (54). Słowiań. wyraz plug zna już w formie plau- używanej w Recyi (22 i 263), a być może i słowiań. wyraz kotewka w formie cotonea, używanej u Wenetów iliryjskich (54). Świadczy, że Getae i Daci są to nazwy jednego i tego samego ludu (44). O mieszkańcach z nad Pontu pisze, że proso przekładają nad każdy inny pokarm (226).

[2313]) Należy do grupy pisarzy, o jakiej już wyżej była mowa (s. 9). Kult bóstwa, zwanego Nerthus, zowie słowiańskim (202), Semnonów czystymi Słowianami (205). Grimma gani za jego stronność, z powodu Strabona Mugilonów, których uważa za Słowian (18).

— Vita Claudii (ib. 133—147).
Polybius[2314]) (a. 144 ante Chr.), Historiarum reliquiae, ed. Firm. Didot. Parisiis 1859.
Popow: Поповъ, Обзоръ хронографовъ русской редакціи, Москва 1866.
Popp[2315]), Abhandlung über einige alte Grabhügel bei Amberg, Ingolstadt 1821.
Potkański[2316]), Lachowie i Lechici, Kraków 1897. Osobne odbicie z tomu XXVII Rozpr. wydz. filolog. Akad. w Krakowie.
— Kraków przed Piastami, Kraków 1897. Osobne odbicie z tomu XXXV. Rozpr. wydz. filolog. Akad. w Krakowie.
Potocki Jean[2317]), Histoire primitive des peuples de la Russie, St. Pétersbourg 1802.
Preis: Прейсъ, О глагольской письменности (Жур. мин. нар. просв. С.-Петерб. 1843. Часть 37).
Presbyter Diocleas[2318]) (c. a. 1160), Regnum Slavorum (Schwandtn. III. 476—509). Czyt. Kronika hrvatska.
Priscus[2319]), † c. a. 475: Ex historia (a. 433—474) Prisci rhetoris et sophistae, Bonnae 1829

2314) Od Polybiusa dowiadujemy się, że Wenetowie iliryjscy „naród bardzo stary“ używali mowy różnej od mowy ich sąsiadów Celtów czyli Galów (s. 52 i 191), a i Plinius odróżniał ją od mowy Galów (czyt. Plinius). Od niego też wiemy, że mowa „iliryjska“ różniła się od mowy Macedonów (191).

2315) Ludność słowiańską we Frankonii wschodniej nad Menem, Radnicą itd. uważa za autochtoniczną, gdyż jak sądzi, nie możliwem jest, aby rzekom, górom i lasom nazwy dali zwyczajni przybysze osadnicy (s. 324), od których dopiero przyjęli je Niemcy. W ludności wogóle zwanej w starożytności „swewską“ widzi „słowiańską“.

2316) Wprowadzony w błąd co do wartości Müllenhoffa, jako źródła do historyi Słowian, powołuje się na niego, twierdząc (Krak. przed Piast. 2=102), że Polacy wraz z innemi plemionami słowiańskiemi przybyli na ziemie nad Odrą i Wisłą „najpóźniej w VI wieku, jeśli nie wcześniej, bo już w II wieku po Chr. przypierają niektóre słowiańskie plemiona do prawych brzegów Wisły, przynajmniej w dwóch miejscach: raz przy jej górnym biegu, a drugi raz między dolnym Bugiem a Wisłą“. Jak widzimy, wzorowa dokładność, nie mniejsza zapewne od tej, z jaką Müllenhoff rozprawia o Słowianach między Odrą i Łabą. Z równą pewnością Potkań. pisze, że Kraków został założony w VI wieku, a nawet później, między VI a VIII (wyżej s. 371). W Chorwacyę nad górną Wisłą nie wierzy na podstawie jakichś „ostatnich badań“, Oblaka i Jagicza (370).

2317) Należy do grupy pisarzy, o jakiej mowa wyżej na s. 6; bronił słowiańskości Wenetów iliryjskich (53).

2318) Presb. Diocl. miesza Gotów ze Słowianami w Iliryi (s. 186).

2319) Język, który u Priscusa zowie się „barbarzyńską mową Scytów“, którą on odróżnia od mowy Hunów, Gotów i Romanów, jest tą samą, którą Procopius zowie „barbarzyńską mową“ Antów i Słowian. Wspominają ją już Ovidius i Strabo (s. 51 i 139). Scytowie Priscusa są ci sami mieszkańcy Dacyi i Jazygii, których w dawniejszych czasach zwano Dakami, potem Sarmatami. Priscus, mając na

(Cor. scr. h. Byz. przy Dexippie): I. Excerpta de legationibus gentium ad Romanos, p. 139—165. II. Excerpta de legationibus Romanorum ad gentes, p. 167—221. III. Fragmenta, p. 222—228.

Privilegium Mislavi, Chroatorum ducis, a. 839 (Rač. Docum. p. 3).

Privilegium Tirpimiri, a. 852, czyt. Paginula privilegialis.

Procopius Caesariensis [2320]) († c. a. 565, scripsit c. a. 555), De bello Persico (Operum vol. I. 10—305, Bonnae 1833. Cor. scr. h. Byz.), de bello Vandalico (ib. 309—533), de bello Gothico libri IV (Operum vol. II. 6—643, Bonnae 1833), de aedificiis (Op. vol. III. 170—344, Bonnae 1838), historia arcana seu anecdota (ib. 10—166. Pierwsza edycya: Procopii Caesariensis Anekdota, Arcana historia, qui est liber nonus historiarum, edidit Nicolaus Alemannus, Lugduni 1623. Nicolai Alemanni in historiam arcanam Procopii notae historicae. Noty te przedrukowane i w bońskiej edycyi, p. 347—469).

---

myśli Scytów w Dacyi, zowie Scytami i jeńców z Tracyi i nadmorskiej Iliryi, znajdujących się za Dunajem (139—140). Od niego wiemy, że bogatsi ze Scytów (zapewne szlachta sarmacka) podgalali głowę (140). Z mowy tych Scytów z nad Dunaju i Cisy, zajmujących się rolnictwem i mieszkających w licznych wsiach, Priscus daje nam wyrazy medos niewątpliwie słowiański i kamos prawdopodobnie słowiański (136 i 137). Z Priscusa medos por. medo mel, o jakim mowa w An. Xant. i u Boguchw. (349). Ważniejszą jeszcze dla nas jest znajdująca się w tem źródle nazwa archonta ziemi Noryków Primutos (* Pributa), znajdującego się w poselstwie do Attyli (137). Że Mauricius, pisząc o Słowianach i Antach, mógł mieć przed sobą Priscusa, wspomina się na s. 226. O nazwie rzeki w Dacyi Drekon (reka) na s. 136, o miastach Myzów Margus, Viminacium, Ratiaria (miasto bardzo ludne) na s. 148.

[2320]) Pisząc ok. 552—555 r. Procop. wymienia dzisiejszą nazwę „Słowian“ w formie *Σκλαβηνοί*. Nazwa ta nie jest jeszcze dla niego ogólną, gdyż obok niej zna on i drugą nazwę „Antów“, którzy jeszcze nie nazywają się Słowianami, choć są nimi z mowy, a nawet nazwie Antów daje Procop. pierwszeństwo przed nazwą Słowian, stawiając ją na pierwszem miejscu (s. 25, 164, 169—170). Słowian pod tą nazwą zna Proc. nietylko tuż za Dunajem, lecz i nad Łabą (164, 169, 204). Co mamy sądzić o „barbarzyńskiej mowie“ Antów i „Słowian“, czyt. gdzie Priscus. Od Procop. mamy liczne nazwy twierdz i grodów w ziemiach tracko-iliryjskich, z których większość pochodzi z mowy słowiańskiej (171). Pod Gotami, których sobie 536 r. Konstantianos, generał byzantyński, zjednał w Dalmacyi i Liburnii, należy rozumieć Serbów i Chorwatów, z którymi Proc. mieszał Gotów (173). Jak sobie wytłomaczyć twierdzenie Procop., że Longobardom Panonia odstąpiona była 549 r. objaśnia się na s. 170. Radiger Proc., syn króla Warnów, jest Rytigerem z kronik polskich (208).

Prosper Aquitanus[2321]) († a. 463), Chronicon, usque ad a. 449 (Migne Patr. Lat. XXVII. 703—746).

— Chronicon integrum (Migne Patr. Lat. LI. 535—606, jako Prosper Tiro w Mon. Germ. histor. Auctores antiquissimi. Tom. IX. Chron. minorum saec. IV, V, VI, VII volumen I. Berolini 1892).

Prosper Tiro, czyt. Prosper Aquit. chronicon integrum.

Prudentius, episcopus Trecensis († 861), czyt. Annales Bertiniani.

* Psalterium Theodori III, ultimi Salonitani pontificis, c. a. 626, incognitis temporibus deperditum[2322]).

Pseudo-Caesarius[2323]), c. a. 525. Cf. Müllenh. Arch. f. slav. Philol. 1876. I Bd. 292 i 294.

Ptolemaeus[2324]), Geographia, scripta sub Antonino Pio, c. a. 150. Editores: Wilberg Essendiae 1838, Nobbe Lipsiae 1843—5, Müller Parisiis 1883.

Pytheas[2325]) (c. a. 320 ante Chr.), apud Strabonem lib. IV. cap. V. § 5, apud Plinium lib. XXXVII. c. 11.

Quintilianus (natus a. 42), De institutione oratoria libri XII, ed. Dussault. Vol. I—IV. Parisiis 1821—3.

2321) Wandale, których podług Prospera zwyciężyli Longobardowie, byli ci sami, których nad Baltykiem i Łabą zna i Adam Bremeń. (s. 117). Czyt. gdzie Adam Brem..

2322) Psałterz ten omawia się na s. 184.

2323) Pisząc ok. 525 r. lub trochę później, jeszcze przed Jornand. i Procop. zapisał nazwę Słowian w formie *Σκλαυηνοί* (s. 164).

2324) Z tego źródła znane są nam nazwy słowiańskie osad w Dacyi, jak Dierna, Sandava i liczne inne na *ava* (s. 45), w Mezyi, jak Durostolon, Sukidava i inne na *ava* (46), w Iliryi Sluppi (50) i Thermidava (51), w Panonii Akuminkon (55), w kraju Sarmatów Jazygów Pession (59), w Germanii Brodentia (351, 352 i 357), Asanka (365) czyli Stary Sącz, Karrodunum czyli Kraków, Setidava, Kalisia (370 i 374). Liczny poczet nazwisk plemion w Dacyi, jak Kostoboki, Prendavenses i wiele innych (43), w Mezyi jak Oetenses itd. (46), w Iliryi Narenses czyli średniowieczni Nereczanie, Dokleatae (50), w Panonii Oseriates, Arabisci (51), w Germanii Rakati (203), Adrabae Kampi i Parmae Kampi (163, 352 i 357), tj. plemię Kampi, dzielące się na dwie gałęzie odróżniane niezrozumiałymi już dla nas dodatkami, Baemi, pod którą znani byli Słowianie w dzisiejszych Czechach przez całe wieki średnie, a i dziś w mowie Niemców (204), Kalukones czyli średniowieczni Kolodice (205), Bulanes czyli Polanie nadwartańscy (373). Z nazw rzek ciekawą jest Viadua, nazwa Odry, którą Ptolem., jak widzimy, pomieszał z dopływem jej na Ślązku, Widawą (46), z nazw gór Korkonti (Karkonosze), którą przeniósł na ludność u stóp ich mieszkającą (351).

2325) O mieszkańcach nad morzem baltyckiem, pisząc w IV wieku przed Chr., podaje, że prócz zboża wogóle, sieją proso (s. 226).

Rabanus Maurus[2326], abbas Fuldensis, archiepisc. Moguntinus († a. 856). De inventione linguarum (Migne Patr. Lat. CXII. 1579).

Rački[2327]. Nacrt jugoslovjenskich povjestij do IX stoljetja (Arkiv za povjestn. jugoslaven. Zagreb 1857. Kn. IV. 235—260).

— Pismo slovjensko, Zagreb 1861.

— Ocjena starijih izvora za hrvatsku i srbsku poviest srednjega vieka (Književnik, Zagreb 1864, god. I. 35—77 i 1865, god. II. 36—52).

— Documenta historiae Chroaticae periodum antiquam illustrantia, Zagrabiae 1877.

— Hrvatska prije XII vieka (Rad jugoslav. Akad. Zagreb 1881. Kn. 57. p. 102—149).

Raczyński, Codex Majoris Poloniae, Posnaniae 1840.

Ramułt[2328], Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego, Kraków 1893.

Raszmann, Gothische Sprache und Literatur (Ersch und Gruber, Encykl. 1862. Erste Sect. 75 Theil. 294—348).

Raumer, Regesta historiae Brandenburgensis. Erster Bd. Berlin 1836.

Regino († a. 915), Chronicon (Pertz I. SS. I. 544—612).

Rehman[2329], Ziemie dawnej Polski i sąsiednich krajów sławiańskich. Część pierwsza. Karpaty. Lwów 1895.

Reichard[2330], Germanien unter den Römern, Nürnberg 1855.

2326) Podług tego autora od Normandów (Skandynawów) pochodzą wszyscy ci, co mówią po niemiecku (s. 96 i 188).

2327) Bronił słowiańskości Wenetów iliryjskich (s. 53), Besów, (258) i nazwisk w Dacyi i Panonii (56), przyjmował podanie Nestora (195). Co do osiedlenia się w Iliryi Chorwatów stoi na gruncie Dümmlera (78 i 173).

2328) Podług tego pisarza w „twierdzę poglądów“, że kraina między dolną Wisłą a dolną Łabą od niepamiętnych czasów była słowiańską, bije wiedza niemiecka „potężnym taranem“. „Ostatnie słowo w tym przedmiocie wypowiedział Müllenhoff (Deutsche Alterthumskunde), podług którego Germania Tacyta sięgała istotnie, nietylko politycznie, o co mniejsza, ale i etnograficznie, o co głównie chodzi, po Wisłę i podgórze karpackie“. Tak pisał Ramułt, co do istotnej wartości Müllenhoffa w błąd wprowadzony (s. 37, czyt. jeszcze gdzie Müllenhoff).

2329) Od tego pisarza mamy ciekawą wiadomość, że jedno pasmo Karpat i główny szczyt w niem zowie się Wyhorlat, a wyhorlat w języku tamtejszych mieszkańców, Ruśniaków, znaczy „wypalony“ „wygorzały“. Wiadomość pod tym względem ważna, że wspomniany szczyt Wyhorlat był wistocie wulkanem i że tu było więcej wulkanów (s. 107).

2330) Dobrze wskazuje na położenie siedzib niektórych plemion wymienionych przez Ptolem. np. Kalukonów (s. 205) czyli średniow. Kolodiców, miast, jak Asanka (365) Stary Sącz, Karrodunum (370) Kraków, Setidawa (374) Żydowo itd. Dokładność tę dzieli z nim i Ukert, Spruner (Atlas) i niektórzy inni geografowie. Szkoła berlińsko-austryacka w tym względzie wprowadziła naukę na bezdroża. Czyt. gdzie Dzieduszycki.

Rešetar, Die čakavština und deren einstige und jetzige Grenzen (Arch. f. slav. Philol. 1891. XIII Bd. 93—109, 161—199, 361—388).

Riezler[2331]), Geschichte Baierns. Erster Bd. Gotha 1878.

Roesler[2332]), Das vorrömische Dacien (Sitzungsb. d. philos.-hist. Cl. d. Akad. zu Wien 1864. XLV Bd. 314—379).

— Romänische Studien, Leipzig 1871. Anhang: Aus dem Buche der Schätze des Ibn-Dasta.

— Über den Zeitpunkt der slavischen Ansiedlung an der unteren Donau (Sitzungsb. 1873. LXXIII Bd. 77—126).

Roscher, Grundlagen der Nationalökonomie. 12 Aufl. Stuttgart 1854.

Roth, Kleine Beiträge zur deutschen Sprachgeschichte und Ortsforschungen. Erster Bd. München 1850.

Rubruquis, Voyage en Tartarie (Bergeron I. 1—149).

Rufus Festus (c. a. 375), Breviarium rerum gestarum populi Romani, ed. Förster, Vindobonae 1874.

Rzyszczewski i Muczkowski, Codex diplomaticus Poloniae. Tomus primus. Varsoviae 1847.

Sachsenspiegel[2333]), herausgegeben von Weiske. 2 Auflage. Leipzig 1853.

Sadowski, Drogi handlowe greckie i rzymskie przez porzecza Odry, Wisły, Dniepru i Niemna do wybrzeża Baltyku (Pamiętnik Akad. w Krakowie, wydz. filol.

[2331]) Należy do niemieckiej grupy w berlińsko-austryackiej szkole (s. 18), z którą w jednym tylko punkcie się nie zgadza, mianowicie w tem, że Lugów Strabona i Tacyta uważa za przodków Polaków czyli Lechów (s. 366).

[2332]) Jeden z najwięcej wpływowych przedstawicieli niemieckiej grupy w szkole berlińsko-austryackiej (s. 18, 20). Pod wpływem wielkiej niechęci dla Słowian i Rumunów w Austryi, pierwszych sprowadzał do niej z Awarami w VI w., drugich dopiero w końcu XII w. (67). To co pisze on o pierwotnych jakoby siedzibach Słowian po obu stronach Dniepru ku Wiśle, gdzie tylko mieli oni mieszkać jeszcze w czasach po Chr. jest nieprawdą (31), a to co pisze o ich kulturze w tym czasie tendencyjnym fałszem (31), który aż nadto jasno nam się przedstawi, gdy zwróci się uwagę na to, co wiemy w tym przedmiocie zkądinąd (czyt. wyżej gdzie Beltz). Słów Priscusa o mowie Scytów w Dacyi i Jazygii nie rozumie, a raczej nie chce rozumieć i je fałszywie wykłada (139). Z Tomaschkiem podaje Vita Justiniani za falsyfikat (167). Na słowiańską grupę w swej szkole, Mikloszycza, Jagicza, Kreka i innych miał wpływ ogromny. Fałsze jego, błędy i rzeczy poprostu zmyślone powtarzano chętnie. Tych, którzy byli obrońcami autochtonizmu Słowian w Austryi, mianowicie Szemberę, ośmieszał Roesler, nie będąc wstanie z nimi poważnie polemizować (39, 40).

[2333]) W źródle tem wspominają się „lazen" chłopi (gebure), których Sasi pozostawili na roli, zabiwszy lub wypędziwszy ich panów, a glossa do Sachsensp. objaśnia, że tu jest mowa o Wendach, zwyciężonych przez Sasów (s. 115).

i hist.-filoz. 1876. Tom III. 1—88).

Samokwasow[2334]: Самоквасовъ, Исторія русскаго права, Варшава 1888.

Sasinek[2335]), Dejiny drievnych národov na územi terajšieho Uhorska, v Skalici 1867.

— Záchady dějepisné. Sešit I. Historicko-etymologické pokusy, Praha 1886. Sešit II. Jornandes a Slované, Praha 1886. Sešit III. Tacitus o mravech Slovanů v Germanii, Praha 1888. Sešit IV. Gothové a Vandalové, Praha 1888.

Saweljew: Савельевъ, Мухаммеданская нумизматика въ отношеніи къ русской исторіи, С.-Петербургъ 1847.

Saxo Grammaticus († 1204), Historia Danica, ed. Matthias Velschow. Vol. I—II. Havniae 1839—58. W II tomie: Notae in historiam Danicam Saxonis Grammatici.

Schleicher, Laut- und Formenlehre der polabischen Sprache, S.-Petersburg 1871.

Schlesier[2336]), Oberdeutsche Staaten und Stämme vom Standpunkte der Politik, Stuttgart 1836.

Schlözer, Allgemeine Welthistorie[2337]). XXXI Bd. Allgemeine nordische Geschichte, Halle 1771.

— Несторъ. Russische Annalen in ihrer slavonischen Grundsprache, verglichen, übersetzt und erklärt. I—V Theil. Göttingen 1802—9.

Schmeller, Bayerisches Wörterbuch. 2 Ausg. I—II Bd. München 1872—7.

Schmidt Johann[2338]), Zur Geschichte des indogermanischen Vo-

[2334]) Należy do grupy pisarzy, o których mowa na s. 6; w Dakach czyli Getach widzi Słowian, a w podaniach o cesarzu Trajanie dowód, jak to już Drinow pisał, bezpośredniego zetknięcia się nad Dunajem Słowian z Rzymianami (263). Obszerniejsza recenzya dzieła Samokwasowa przy mojej Teoryi nazwisk na *awa*.

[2335]) Pisarz ten uznaje autochtonizm Słowian zarówno w Dacyi i Iliryi, gdzie broni słowiańskości Wenetów, jak i w Germannii (s. 6, 10, 53 i 324).

[2336]) Podług tego pisarza dzisiejsza bawarska narodowość powstała ze zlania się z sobą Słowian i Niemców, lecz zdanie to nie podobało się uczonym szkoły berlińsko-austryackiej, mianowicie Kronesowi (s. 214).

[2337]) Bronił w dziele tem słowiańskości Wenetów iliryjskich (s. 53), przypuszczał że w Karnii, Panonii i Noryku Rzymianie już znali Słowian „lecz ich tylko nie nazywali Słowianami" (180, 242), górzystości Karnii przypisywał, iż w niej utrzymała się, od czasów rzymskich aż do dni dzisiejszych, mowa słowiańska, tak samo jak w Epirze albańska, a w Walii kymrycka (177).

[2338]) Znakomity pogląd tego pisarza, będący rezultatem jego lingwistycznych badań i stwierdzający fakt autochtonizmu Słowian w ich średniowiecznych siedzibach, omawia się wyżej (s. 8, 53). Ze stanowiska berlińsko-austryackiej szkoły osądził ten pogląd Krek i naturalnie musiał go odrzucić (38—39, 54).

calismus. Zweite Abteilung. Weimar 1875.

Schott, Altajische Studien oder Untersuchungen auf dem Gebiete, der tatarischen Sprachen (Abhandl. der Akad. zu Berlin, phil.-hist. Cl. 1866, p. 89—153, Berlin 1867).

Schottin, Die Slaven in Thüringen, Bautzen 1884.

Schrader[2339]), Sprachvergleichung und Urgeschichte. 2 Aufl. Jena 1890.

* Schulz Heinrich[2340]), Zur Urgeschichte des deutschen Volksstammes, Hamm 1826.

Schwandtner, Scriptores rerum Hungaricarum. Tomus I—III. Vindobonae 1746—8.

Scriptores historiae Augustae, ed. Peter. Vol. I—II. Lipsiae 1884.

Scylax (c. a. 360 ante Chr.), Periplus (Geogr. Graeci min. I. 15—96).

Scylitzes, † c. a. 1085: Excerpta ex breviario historico Joannis Scylitzae, Bonnae 1839 (Cor. scr. h. Byz. przy Cedrenie).

Scymnus (a. 90 ante Chr.). Orbis descriptio (Geogr. Graeci min. I. 196—237).

Sepp, Beiträge zur Geschichte des bayerischen Oberlandes, Erstes Heft Augsburg 1853.

Sepp Bernhard, Die Zeussische Hypothese über die Herkunft der Baiern, München 1882.

Servius Grammaticus[2341]) (a. 342), In Vergilii carmina commentarii, ed. Thilo et Hagen, Lipsiae 1881—4. Vol. I—II. Aeneidos librorum I—XII commentarii.

Siemienowicz: Семеновичъ, Одъ особенностяхъ угрорусскаго говора (Сборникъ статей по славяновѣдѣнію составлен. учениками В. И. Ламанскаго, С.-Петербургъ 1883, с. 212—238).

Sieniawski, Pogląd na dzieje Słowian zachodnio-północnych[2342]), Gniezno 1881.

Sigonius, Historiarum de Occidentali imperio libri XX, Bononiae 1578.

Silius Italicus (a. 25—100), De bello Punico secundo libri XVII, ed. Cellarius, Lipsiae 1695.

[2339]) Zdanie jego, zupełnie błędne, że aż dotąd w nazwach dackich i panońskich nie odkryto żadnego śladu słowianizmu, omawia się wyżej (s. 56).

[2340]) W Swewach, on już widział zdobywców ziemi Słowian, autochtonów w Germanii wschodniej (s. 97). Czyt. wyżej, gdzie Gerlach. Pogląd jego na pierwotne siedziby Niemców na s. 96.

[2341]) Wskazuje się na s. 237 na ważność słów tego autora: Origo Mantuanorum et a Tuscis venit, qui in Etruria regnabant, et a Venetis, nam in Venetia posita est, w których sens jest taki, że w Etruryi Tuskowie (Etruskowie) panowali, a Wenetowie mieszkali. Ze świadectwem tem por. słowa Jorn. o Rawennie.

[2342]) Pod wielu względami ważne dzieło, a zasługujące na krytykę tylko o tyle, o ile jest napisane bez należytej ścisłości naukowej, porządku i ładu, omawia się na s. 117, 126, 324 i 333. Czyt. jeszcze, gdzie Kucharski i Peez.

Słownik geograficzny królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich. Tom I—XIV. Warszawa 1880—95. Tom I—VI pod redakcyą Sulimierskiego, Chlebowskiego i Walewskiego, tom VII—XI Chlebowskiego i Walewskiego, tom XII—XIV Chlebowskiego.

Słowo o półku Igora: Слово о пълку Игоревѣ. Autor nieznany, lecz współczesny wypadkowi (1185 r.).

Smičiklas [2343]), Poviest hrvatska. Dio I, Zagreb 1882. Dio II, Zagreb 1879.

Smirnow [2344]): Смирновъ, Очеркъ исторіи хорватскаго государства, Казань 1879.

Smolka, Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piastowskiej (Rozpr. i sprawozd. Akad. w Krakowie 1881. Tom XIV. 293—398).

Socrates scholasticus (c. a. 450), Historia ecclesiastica, libri VII (Valesius II 3—161).

Sokołow [2345]): Соколовъ, Изъ древней исторіи Болгаръ, С.-Петербургъ 1879.

Sołowjew: Соловьевъ, Исторія Россіи съ древнѣйшихъ временъ. Томъ I. Москва 1851.

Sozomenus († post a. 446), Historia ecclesiastica, libri IX (Valesius II. 167—339).

Spartianus Aelius (scrip. sub Diocletiano), Vita Antonini Caracalli (Scr. h. Aug. I. 181—190).

Sprengel [2346]), Einfluss der Wenden auf den Anbau Deutschlands (Kruse, Deutsche Alterthümer. I Bd. VI Heft. Halle 1826).

Spruner, Historisch-geographischer Handatlas. Erste Abtheilung. Atlas antiquus. Editio secunda. Gothae 1855.

— Historisch-geographischer Handatlas. Zweite Abtheilung. Geschichte der Staaten Europa's vom Anfang des Mittelalters bis auf die neueste Zeit. 2 Aufl. Gotha 1854.

[2343]) W kwestyi osiedlenia się Chorwatów w Iliryi stoi, wogóle biorąc, na stanowisku Dümmlera (czyt. gdzie Dümmler), chociaż w Karpach z Szafarzykiem widzi Słowian (s. 78).

[2344]) Mając o Słowianach nad Dunajem tylko takie pojęcie, jakie mieli o nich pisarze niemieccy berlińsko-austryackiej szkoły, Smirnow pisał: „Z Awarem koczownikiem szedł Słowianin rolnik. Awar zadawalniał się łupem zdobytym, Słowianin brał spustoszoną ziemię i osiedlał się na niej“. Podobnie mniej więcej pisali, jak widzieliśmy, Grot, czeski pisarz Decker i chorwacki Mareticz.

[2345]) Wszystkie poglądy berlińsko-austryackiej szkoły (Mikloszycza, Tomaschka, Roeslera itd.) Sokołow przyjmuje za godne wiary i je powtarza.

[2346]) Bezstronne jego zdanie o Słowianach (Wendach) nad Solawą, gdzie zwolennicy berlińsko-austr. szkoły widzą jakichś Celtów, i pogląd na kulturę Słowian, omawia się wyżej, na s. 28 i 330.

Srećković[2347], Историја српскога народа. Жупанијско време (600-1159). Београдъ 1884.

Srezniewski: Срезневскій, Древнія письмена славянскія (Жур, мин. нар. просв. С.-Петербургъ 1848. Часть 59).

— Мнѣніе о греческо-славянскомъ письмѣ (Труды перваго археологич. съѣзда, Москва 1871, с. CXVI—CXVIII).

Stender. Lettisches Lexikon. I—II Theil. Mitau 1789.

Stenzel, Urkundenbuch zur Geschichte des Bisthums Breslau, Breslau 1846.

Stephanus Byzantius (c. a. 476), De urbibus et populis, Amstelodami 1678.

Steub. Ueber die Urbewohner Rätiens und ihren Zusammenhang mit den Etruskern, München 1843.

— Zur rhätischen Ethnologie, Stuttgart 1854.

Stieler, Hand-Atlas, Gotha, bez roku wydania.

Storch Ludwig[2348]), Die Mistelgauer vulgo Hummeln in Oberfranken (Gartenlaube, Leipzig 1858. N. 19. p. 260—263).

Strabo[2349]) (scrip. a. 18, † 24), Geographica, ed. Firm. Didot, Parisiis 1853. Edycya Falconer'a w Oxfordzie 1807.

Stryjkowski, Kronika polska, litewska i wszystkiej Rusi. Tom I—II. Warszawa 1846.

2347) Przed czasami, od jakich historyę swoją ten autor zaczyna, Serbowie widocznie wcale nie istnieją. Autor stoi na gruncie poglądów szkoły berlińsko-austryackiej.

2348) Es steht jetzt historisch urkundlich fest, was man früher bestreiten wollte, dass die Bevölkerung von ganz Oberfranken slavischen Ursprungs ist. Tak pisał Storch na s. 262. Wspomina się wyżej na s. 357, gdzie mowa o opisanym przez niego kraju, zwanym Hummelland.

2349) Od Strabona wiemy, że Dakowie czyli Getowie używali jednego języka z Trakami, mieszkającymi na południe Dunaju (s. 44), że z dako-getycką ludnością za Dunajem są jednoplemienni Myzowie, mieszkający także po obu stronach Dunaju (77, 148), że wreszcie z Trakami i Ilirami mieszają się Celtowie (180). Breunów i Genaunów w Recyi zalicza do Ilirów (190). O Ilirach i Epirotach Strabo pisze jako o dwóch różnych narodach (189). a zatem Albanowie nie mogą być potomkami jednych i drugich, jak uczy Hahn. Od Strab. pochodzą słowiańskie nazwy w krajach tracko-iliryjskich, Marisos, który płynie przez ziemię Getów (47), Kolapis (55), Okra mons (193). U Strab. (V. I. 7) znajduje się ważna nazwa w ziemi Wenetów iliryjskich *Μεδόακος* (*Medawka), na Tab. Peut. zapisana jako Meduacus minor, u Liviusa i jeszcze u Plin. jako Meduacus, nazwa rzeki, nad którą leżało miasto Patavium (dziś Padova, Padwa), a która wpadała do tak zwanego na Tab. Peut. Meduacus major (* Medawa). Lecz Strabo zna i plemię *Μεδόακοι* = Medoaci (V, I. 9) mieszkające w tych stronach. Od niego wiemy, że Mugilones, zwani w średnich wiekach Głomaczami (341—2) i inne plemiona serbsko-łużyckie, dalej Semnonowie i Lugowie „wielki naród“ należeli do państwa markomańskiego, utworzonego przez Maroboda (352).

Suchecki[2350]), Ziemie tacytowych i strabonowych Swewów w etnograficznej wycieczce śledzone (Bibl. warsz. 1861. Tom IV. 513—525).

Suetonius (scrip. c. a. 125), De vita caesarum libri VIII, ed. Roth. Lipsiae 1858.

Suidas, Lexicon (c. a. 976), ed. Bernhardy. Tom. I—II. Halis et Brunsvigae 1853.

Sulzer, Geschichte des Transalpinischen Daciens, das ist der Walachey, Moldau und Bessarabiens. 3 Bde. Wien 1781.

Surowiecki[2351]), Śledzenie początku narodów słowiańskich, Warszawa 1824.

— O rzekach i spławach krajów księstwa warszawskiego (Dzieła Surowieckiego, Kraków 1861. Pierwsza edycya 1811).

Symeon Magister (c. a. 948), Annales, Bonnae 1838 (Cor. scr. h. Byz. przy Theophan. contin.).

Syncellus (c. a. 800), Chronographia. Vol. I—II. Bonnae 1829.

Szajnocha, Walgierz Wdały, hrabia na Tyńcu (Szkice historyczne. Tom I. Warszawa 1881. Pierwsza edycya we Lwowie 1857).

— O myszach króla Popiela (ib. Tom II).

— Lechicki początek Polski (ib. Tom IV. Pierwsza edycya 1858).

Szulc Kazim.[2352]), Autentyczność kamieni mikorzyńskich (Roczniki poznań. towarz. przyjaciół nauk 1876. Tom IX. 73—222).

Szulce (Jan Parum Schultze, pisał 1725 r.), Słownik języka połabskiego, wydał Ant. Kalina (Rozpr. Akad. w Krakowie, wydz. filol. 1893. Tom XVIII. 1—80).

Šafařik[2353]), Ueber die Abkunft der Slaven nach Lorenz Surowiecki, Ofen 1828.

2350) Omawia się na s. 117, 207, 324 i 333. Czyt. gdzie Kucharski.

2351) Bronił słowiańskości Wenetów iliryjskich (53), Noryków (242) i Besów (258). Szafarzykowi dał impuls do napisania ważnego bardzo dzieła Abkunft der Slaven.

2352) Podanie Nestora przyjmował (s. 195), pisał o głębokiej starożytności pisma głagolickiego, które wywodził z Tracyi (182), co do psałterza Teodora, ostatniego biskupa salonit. był zdania Lewakowicza i Karamana (czyt. Assemani).

2353) Naukowa działalność Szafarzyka rozpada się na dwie epoki. W pierwszej stał na gruncie badań Schlözera, Gatterera, Surowieckiego, Katanczycza, a owocem jego działalności w tej epoce była praca Abkunft der Slaven, w której Traków (Dolonków, Krobyzów, Bessów 6, 257 i 258) i Ilirów podawał za Słowian. W drugiej epoce odstąpił od swych pierwotnych poglądów, lecz z nimi zupełnie nie zrywał, przez co wpadł w niezliczone sprzeczności z samym sobą i niekonsekwencye. Przyjmował podanie Nestora o pierwotnych siedzibach Słowian nad Dunajem (195), uznawał za słowiańskie nazwy w Dacyi i Panonii (7, 56), a nie odważył się samych Daków i Panonów nazwać Słowianami. Podawał Wenetów nadadryatyckich za Słowian (53), a w Ilirach, których Wenetowie byli tylko częścią, widział przod-

— O rusalkách (Čas. čes. Mus. 1833, p. 257—278).
— Slovanské starožitnosti, Praha 1837. Přilohy I—XXVI. 951—997. Edycya rosyjska w Moskwie 1837—8, niemiecka w Lipsku 1843, polska w Poznaniu 1844.
— Slovanský národopis, Praha 1842. Edycya polska we Wrocławiu 1843.
— Památky dřevniho pisemnictvi Jihoslovanův. Vydáni druhé. Praha 1873. Pierwsza edycya 1851.
— Památky hlaholského pisemnictvi, Praha 1853.
— Ueber den Ursprung und die Heimath des Glagolitismus, Prag 1858.

Šembera[2354]), Západni Slované v pravěku, ve Vidni 1868.

ków Albanów (190). Sądził, że Celtowie czyli Włosi Nestora wypędzili Słowian z Podunaju (7), lecz niezupełnie, bo resztki ich jakieś zostały się nad Dunajem (7, 136). Nazwy zamków i grodów z pierwszych lat panowania Justyniana W. w Dardanii i Mezyi, zapisane przez Procop. podawał za słowiańskie (171), imiona słowiańskie rodziny Justyniana W. pochodzącej z Dardanii uważał za autentyczne (167), a nie miał odwagi w starożytnych mieszkańcach Dardanii i Mezyi widzieć Słowian. Wypędzeni z Podunaju Słowianie wracali nad Dunaj i Cisę z Hunami, a że tam byli za Hunów dowodem „medos" i „strava" (7, 136). Polemizując z Mucharem, nie zaprzeczał, że Słoweńcy przybyli do Noryku w VI w., a chodziło mu tylko o to, aby dowieść, że nie jest prawdą, aby ich tam przypędzili Awarowie, jak uczył Muchar (20). W Karpach widział Słowian, lecz ich nie umiał zjidentyfikować z Chorwatami Porphyr. (78). W Sarmatach nie widział Serbów, bo się nazywali Sarmatami nie Serbami, jakby to nie było jedno i to samo. W Windelikach nie widział Windów dlatego, że mu się zdawało, że Windelikowie są Celtami (por. s. 236), nie widział ich nawet mimo tego, że wiedział o Windach istniejących jeszcze w średnich wiekach w samej Szwajcaryi (238). Niekonsekwencyą odznaczały się poglądy Szaf. i na Germanię, gdyż chciał patrzeć na nią oczami Grimma, a nie mógł z drugiej strony nie widzieć w niej licznych śladów słowiańskich (11); i tu początek teoryi odziedziczania nazw niemieckich przez Słowian. Przykładem, jak stawał tu Szaf. z samym sobą w sprzeczności, jest to, że raz twierdził, iż nazwa Korkonti jest zmienioną tylko pod piórem Greka (Ptolem.) nazwą czeską, drugi raz, że jest przez Słowian odziedziczoną po Niemcach (351).

[2354]) Jeden z najznakomitszych i najgłośniejszych przedstawicieli szkoły broniącej autochtonizmu Słowian nietylko w Iliryi, lecz i w Germanii (s. 6 i 9). Słabą stroną jego nauki jest to, że Celtów w Iliryi mieszał ze Słowianami (11) i że Swewów bez żadnych prawie ograniczeń i omówień uważał za Słowian (11—12) Mimo to, albo raczej dla tego ostatniego, nauka Szemb. znalazła wielu zwolenników w uczonym świecie słowiańskim, uznającym fakt autochtonizmu Słowian w Europie; szli za nim Perwolf, Wojciechowski, Bogusławski Wilhelm, Papaczek, choć właściwie Wersebe był ojcem nauki, którą przyjmował i Latham 12—13). O Słowianach połabskich, Semnonach, Helvetonach, Reudignach, Suardonach i innych podał, choć niewyczerpujące lecz trafne wiadomości (205 i 206), bo widział związek źródeł starożytnych ze średniowiecznemi. Dobrze objaśniał imiona osób w napisach

Šrepel, O najstarijoj lirskoji epskoj poeziji latinskoj komparativnoga gledišta (Rad jugoslav. Akad. Zagreb 1891. Kn. 103).

Štrekelj, Zur Kenntniss der slavischen Elemente im friaulischen Wortschatze (Arch. f. slav. Philol. 1890. XII Bd. 474—486).

Tabari, pisał około 915 r. (Dorn 450—577, Hark. 74—76).

Tabula itineraria Peutingeriana[2355]) (c. a. 230), ed. Mannert, Lipsiae 1824.

Tacitus[2356]) († post a. 117), Annales, a. 14—68, libri I—VI, XI—XVI, ed. de Colonne, Parisiis 1824.

— Historiarum libri V, a. 69—70, ed. de Colonne, Parisiis 1824.

— Germaniae liber anno 98 scriptus. Editiones: C. Taciti Germania ad optimorum codicum fidem emendavit et edidit Gerlach, Basileae 1835; Germania des C. Cornelius Tacitus mit den Lesearten sämmtlicher Handschriften, herausgeg. von Mass-

pochodzących z rzymskiej Panonii i Noryku (181), liczne nazwy słowiańskie w Panonii, Noryku, Istryi (52—53), w Germanii, nawet w okolicach Renu, gdzie śledząc siedzib Słowian, zbliżał się do tej grupy uczonych, w której znajdują się Kucharski, Suchecki, Sieniawski, Sasinek (324). W Norykach (242) i w Wenetach iliryjskich (53) widział Słowian, lecz w poglądzie na pochodzenie Bawarów szedł zadaleko, dalej niż Niemiec Schlesier (214). Uczeni niemieccy ze szkoły berlińsko-austryackiej szczególnie Szemberę nienawidzili, zwłaszcza Roesler, nie będąc w stanie z nim poważnie polemizować i na tej drodze z nim walczyć, znieważał go, szydził z niego i ośmieszał (40), co w szkole jego, wśród słowiańskich uczonych, popłacało i zachęcało innych do lekceważenia Szembery. Lekceważył go Jagicz i stawiał na równi z Kollarem i Topolowszkiem (41), choć go prawdopodobnie nigdy nawet w ręku nie miał, uczeni bowiem słowiańscy szkoły berlińsko-austryackiej czytali tylko to, co w ich szkole się pisało. Jakkolwiek nauka Szemb. ma swe słabe strony, to jednak pod wielu względami, stanowi bardzo cenną cząstkę ogólnej nauki o autochtonizmie Słowian w Europie.

[2355]) Z tego źródła posiadamy nazwy słowiańskie Tierna, Bersovia, Rusidava i inne nazwy na *ava* (s. 45), Patavissa (46), Meduacus major (*Medava) i Meduacus minor (*Medavka), Sontius (52), Zernae (257). Z nazwisk plemion są z tego źródła Lugiones Sarmatae (Łużyczanie Serbowie) i Venadi Sarmatae (205 i 169).

[2356]) Germania Tacyta odpowiada Germanii średniowiecznej (s. 10). Jego „Suevi“ Varini, Helvetones, Reudigni, Eudosii istnieją jako „Slavi“ i w średnich wiekach pod temi samemi nazwami (201 i 206). Ci Suevi Tacyta byli „Slaveni“ Procopa (204). Chattów Tacitus odróżnia od Matiaków, jak być powinno, to znowu jednych z drugimi miesza, a równie błędnie mieszał Chattów z Batawami, gdyż nie Batawowie byli odłamem Chattów lecz Chattuarii (327—328). Od Tacyta pochodzi słowiańska nazwa Adrana (51), nad którą mieszkali Matiakowie (327), Nava (125), w średnich wiekach w ustach Niemców zmieniona w „Naha“, Vindonissa (236) i inne. Jaką mową była wspomniana przez Tacyta „mowa panońska“ objaśnia się na s. 180 i 191. Od Tacyta wreszcie wiemy o upadku państwa Bojów w Czechach, obalonego przez Maroboda, króla Markomanów (352).

mann, Quedlinburg und Leipzig 1847.

Taylor, Ueber den Ursprung des glagolitischen Alphabets (Arch. f. slav. Philol. 1881. V Bd. 191—2).

Terstenjak[2357]), Slovanščina v romanščini, v Celovcu 1878.

Tertullianus[2358]) (a. 150—230), Apologeticus adversus gentes pro christianis (Migne Patr. Lat. I. 257—536).

— Adversus Judaeos (Migne Patr. Lat. II. 595—642).

Teutsch und Firnhaber, Urkundenbuch zur Geschichte Siebenbürgens. Erster Theil. (Fontes rer. Austriac. 2 Abth. XV Bd. Wien 1857).

Theganus, Vita Hludowici imperatoris (a. 813—835), a. 835 scripta (Pertz II. SS. II. 590—604).

Themistius († a. 388), Orationes XXXIII, ed. Dionysius Petavius, Parisiis 1684.

Theophanes († a. 817), Chronographia, usque ad a. 813. Vol. I—II. Bonnae 1839—41 (Cor. scr. h. Byz.).

Theophanes continuatus, a. 813—961, Bonnae 1838 (Cor. scr. h. Byz.).

Theophylactus Simocatta[2359]) (a. 629), Historiarum libri VIII, a. 582—602, Bonnae 1834 (Cor. scr. h. Byz.).

Theophylactus (a. 1118), Bulgariae archiepiscopus, Martyrium ss. quindecim martyrum, qui imperante Juliano Apostata Tiberiopoli, quae Strumitza bulgarice dicitur, passi sunt (Migne Patr. Graeca CXXVI. 151—222).

Thierry Amédée, Histoire d'Attila et ses successeurs. Tome I—II. Paris 1856.

Thietmarus[2360]) († 1018), Chronicon, libri VIII, a. 912—1018 (Pertz V. SS. III. 734—871).

Thomas, archidiaconus Spalatensis[2361]) († 1268), Historia Salonitanorum pontificum atque Spalatensium (Schwandtn. III. 533—635).

[2357]) Należy do grupy pisarzy, broniących autochtonizmu Słowian w Iliryi (s. 6), słowiańskości Wenetów iliryjskich (93) i Noryków (242). Mieszać go z Kollarem (41) znaczy nie znać jego naukowej działalności.

[2358]) Od niego mamy wiadomość o bóstwie w Noryku, zwanem Belenus, czczonem i u Wenetów (s. 178), co popiera pewną zkądinąd jednoplemienność Wenetów z Norykami.

[2359]) Jeszcze w końcu VI w. wojujący z Rzymianami Słowianie zadunajscy zowią się u Theophyl. Simoc. Getami (s. 44, 162, 224—9). Piszący ok. r. 629 pierwszy zowie pod r. 592 Panonów Słowianami (180 i 225).

[2360]) Słowiańskie plemiona między Łabą i Odrą, wymienione u Thietm., Hevellun, Redarii z grodem swoim Riedegost, znajdują się już u Tacyta (s. 206), a Glomaci pod nazwą Mugilones u Strabona (341—2).

[2361]) Miesza Chorwatów z Gotami i robi ich nawet aryanami, a wynalazek gotyckich liter (głagolicy) przypisuje heretykowi Metodemu (s. 194). Jedno i dru-

Thomsen, Der Ursprung des russischen Staates, deutsche Bearbeitung, Gotha 1879.

Thoromachus seu Toromachus, a. 780: Excerptum de chronica Graeca Thoromachi episcopi. Liber IV et VI. (Canisius, Antiquae lectiones 1601—8. Tomus II. p. 668—729).

Thucydides, Bellum Peloponnesiacum, ed. Boehme, Leipzig 1862.

Thunmann, Untersuchungen über die alte Geschichte einiger nordischen Völker, Berlin 1772.

Thurócz (natus c. a. 1420), Chronica Hungarorum (Schwandtn. I. 39—291).

Tibullus († a. 19 ante Chr.), Elegiarum libri duo, ed. Baehrens, Lipsiae 1878.

Tillemont, Histoire des empereurs. Tome III—VI. Bruxelles 1712—39.

Tomaschek[2362]), Ueber Brumalia und Rosalia nebst Bemerkungen ueber den bessischen Volksstamm (Sitzungsb. d. philos.-hist. Cl. der Akad. zu Wien 1869. LX Bd. 351—404).

— Miscellen aus der alten Geographie (Zeitschr. f. österr. Gymn. 1874. Bd. XXV).

— Römer und Romanen in den Donauländern von Julius Jung. Recension. (Zeitschr. f. österr. Gymn. 1877. XXVIII Bd. 445—453).

— Die Goten in Taurien, Wien 1881.

— Zur Kunde der Hämus-Halbinsel (Sitzungsb. 1882. XCIX Bd. 437—507).

Tomek, Dějepis města Prahy. Díl I. Praha 1855.

Topolovšek, Die basko-slavische Spracheinheit[2363]). I Bd. Einleitung. Vergleichende Lautlehre. Wien 1894.

Traditio Quartini, a. 828 (Meichelb. Tom. I. pars 2. p. 279—280).

Translatio s. Alexandri[2364]), liber a. 863 scriptus (Pertz II. SS. II. 674—681).

Traska, Rocznik, ok. 1341 r. pisany (Biel. Mon. II. 828—861).

Trophaeum Alpium (a. 7 ante Chr.), apud Plinium lib. III. c. 24 (20).

gie może mieć znaczenie, jeżeli się przypuści, że Chorwaci byli pierwotnie nawróceni na aryanizm (234).

[2362]) Jeden z najczynniejszych przedstawicieli szkoły berlińsko-austryackiej (s. 18 i 20). Jego pomysłem jest niefortunna hypoteza, że od Strymonu do Karpat, aż do czasu, w którym zjawili się w VI wieku Słowianie na tej przestrzeni, mówiono jakimś językiem irańskim (26—27, 196, 253). Lecz co się stało z tą mową irańską, gdzie są jej ślady? Besowie byli plemieniem irańskiem (258). Rusalia są zapożyczone przez Słowian od zromanizowanej trackiej ludności (178—9). Kilku pisarzy słowiańskich brało za prawdę błędy Tomaschka (23, 39, 263).

[2363]) Dzieło fantazyi i krańcowych urojeń, nie nauki (s. 4).

[2364]) Podług tego źródła Sasi morzem przybyli do Hadeln (s. 117).

Tyszyński, Rys historyczny oświecenia Słowian (Bibl. warsz. 1841. Tom I—III).

Uhlenbeck[2365]), Die germanischen Wörter im Altslavischen (Arch. f. slav. Philol. 1893. XV Bd. 481—492).

Ukert[2366]), Geographie der Griechen und Römer. III Theil. 1—2 Abth. Weimar 1843.

Uspienski: Порфирій Успенскій, Исторія Аөона. Часть I—II и части III-ей 1 отд. въ Кіевѣ 1877. Части III-ей 2 отд. въ С.-Петербургѣ 1892.

Uwarow: Уваровъ, Меряне и ихъ бытъ по курганнымъ раскопкамъ (Труды перваго археологич. съѣзда въ Москвѣ 1869. II. 633—847. Москва 1871).

Valesius: Historia ecclesiastica Eusebii, Socratis, Sozomeni, Theodoriti et Evagrii a Henrico Valesio in linguam Latinam conversa, excerptis e Philostorgio et Theodoro locupletatis. Vol. I—III. Parisiis 1677.

Vámbéry, Der Ursprung der Magyaren. Leipzig 1882.

Wasiljewski: Васильевскій, Русско-византійскіе отрывки. IV. Записки греческаго топарха. (Жур. мин. нар. просв. 1876. Часть 185).

— Совѣты и разсказы византійскаго боярина XI вѣка по неизданной греческой рукописи. (Жур. мин. нар. просв. 1881. Часть 215 и 216).

Wasilewski: Василевскій, О мнимомъ славянствѣ Гунновъ, Болгаръ и Роксолановъ[2367]). (Жур. мин. нар. просв. 1882. Часть 222).

Vegetius Renatus (a. 384), Artis veterinariae sive mulomedicinae libri sex, vulgo quatuor (Schneider, Scr. rei rusticae. Tom. IV. p. 13—286).

Velleius Paterculus, Historiae Romanae libri duo, scripti a. 30, Varsoviae 1836.

Venantius Fortunatus (a. 535—600), episcopus Pictaviensis, De vita s. Martini libri IV (Migne Patr. Lat. LXXXVIII. 366—426).

— Epistola ad Gregorium Turonensem (ib. 59—63).

[2365]) Podług tego autora Mikloszycz pracami swemi utorował drogę do „naukowego“ badania materyału niemieckiego w mowach słowiańskich, do studyów które zarazem wykazują wyższość cywilizacyjną Niemców od Słowian. Za to wszystko Uhl. zowie Mikloszycza nieśmiertelnym (s. 35—36).

[2366]) Czyt. gdzie Gerlach.

[2367]) To co w pracy tej znajdujemy o wyrazie „medos“ (Priscus), jakoby pochodzącym z mowy Celtów jest niemożliwe (s. 136). Również mylnem jest twierdzenie, że staro-iliryjska ludność, z której mowy, podług autora, pochodził wyraz „kamos“ (Priscus) była „pokrewna Albanom“ 136), zdanie wypowiedziane pod wpływem teoryi Hahna. Ściśle rzecz biorąc nie można ludności w Dacyi i Jazygii nazywać iliryjską, bo jej nikt tak nie nazywa.

— Ad Felicem, episcopum Namneticum (ib. 119—124).
— Ad Chilpericum regem (ib. 293—297).
Wendt, Die Germanisierung der Länder östlich der Elbe, Liegnitz 1884.
Wenelin: Венелинъ,,Древніе и нынѣшніе Болгаре. Томъ I—II. Москва 1829—41.
Vergilius[2368]) († a. 19 ante Chr.), Opera, ed. Ribbeck, Lipsiae 1889.
Wersebe[2369]), Ueber die Völker und Völker-Bündnisse des alten Teutschlands, Hannover 1826.
Versus de Herico duce, czyt. Paulinus, patriar. Aquil.
Vibius Sequester (scripsit ante a. 531), De fluminibus, fontibus, lacubus, nemoribus, paludibus, montibus, gentibus, quorum apud poetas mentio fit, ed. Oberlinus, Argentorati 1778. Wyciąg u Šafařika, Sl. st. Přiloha VIII. 962. Co do czasu (przed zawojowaniem państwa Turyngów przez Franków) por. wyżej s. 209—211.
Victor, episcopus Tununensis († c. a. 570), Chronicon, a. 444—566 (Migne Patr. Lat. LXVIII. 937—962).
Widukind[2370]) (vixit medio saeculo X), Res gestae Saxoniae, libri III (Pertz V. SS. III. 417—467).
Wietersheim, Geschichte der Völkerwanderung. 2 Aufl. I—II Bd. Leipzig 1880—1.
Ville-Hardouin († ok. 1213), Histoire de la conquête de Constantinople, texte rapproché du français moderne par M. Natalis de Wailly, Paris 1870.
Willibaldus, Vita s. Bonifatii, paulo post obitum Bonifatii conscripta (Pertz II. SS. II. 333—357, Jaffé III. 429—471).

[2368]) Publius Virgilius albo Vergilius Maro urodzony we wsi Andes pod Mantuą (por. gdzie Serv. Gramm.) był Wenetem z pochodzenia. Macrobius (Saturn. 5. 2. p. 435) pisze o nim: Venetus rusticis parentibus natus, inter silvas et frutices eductus. Niektórzy pisarze słowiańscy (w tej liczbie i piszący te słowa w H. Sł. I. 230), opierając się na tem, że Virgilius był Wenetem, synem wieśniaka ze wsi Andes pod Mantuą, wprost wskazywali na jego „windyjskie" pochodzenie, co dało powód do szykan ze strony kilku pisarzy berlińsko-austryackiej szkoły (w tej liczbie Polivka w recenzyi wyżej na s. 1 wspomniany), którzy upatrywanie „Słowianina" w wielkim Rzymianinie i łacińskim poecie, twórcy Eneidy, wytykali jako nadzwyczajną i godną śmiechu fantazyę. Inaczej rzecz się przedstawiała tym, którzy nie wątpili o słowiańskiem pochodzeniu samych Wenetów, z pomiędzy których wyszedł genialny Rzymianin, będący wistocie tylko zromanizowanem dzieckiem ludu weneckiego. Wpomina się wyżej, na s. 178, gdzie mowa o bogini Pales.

[2369]) Czyt. gdzie Müllenhoff i Šembera.

[2370]) Podług Widukinda Sasi przybyli do Hadeln od strony morza (s. 117). Jego Heveldi, Redares, Ucri są Tacyta Helvetones, Reudigni, Pliniusza Carini (206).

Wilser[2371]), Die Herkunft der Deutschen, Karlsruhe 1885.
Wimmer, Die Runenschrift, Berlin 1887.
Vincentius magister (zwany Kadłubkiem † 1223), Chronicon Polonorum[2372]) (Biel. Mon. II. 249—447). Kronika pochodzi z drugiej połowy XII wieku.
Vita s. Agili auctore anonymo subaequali, c. a. 650 (Mabil. saec. II. 301—312).
Vita s. Amandi[2373]), episcopi Trajectensis (c. a. 630, † c. a. 670), auctore Baudemundo (Bollan. Febr. I. 848—854).
Vita s. Ambrosii, episcopi Mediolanensis († 398) a Paulino ejus notario conscripta (Opera s. Ambrosii, Parisiis 1603. Tomus I. 77—94. Gallandius, Bibliotheca veterum patrum. Tomus IX, Venetiis 1773. Migne Patr. Lat. XIV. 27—46).
Vita s. Anskarii († 865), conscripta c. a. 870 (Pertz II. SS. II. 689—725).
Vita s. Arnulphi († a. 640) auctore anonymo coaevo (Mabil. Saec. II. 149—157).
Vita s. Aureliani[2374]) (vixit a. 514—523), conscripta c. a. 839 (Murat. II. 1. 84—86).
Vita s. Bonifatii († a. 755) auctore Othlono, czyt. Othlonus.
Vita s. Bonifatii auctore Willibaldo, czyt. Willibaldus.
Vita cum translatione s. Clementis auctore Gauderico, episcopo Veliternensi, c. a. 880 (Bollan. Mart. II. 19—21. Pod nazwą legenda Italica u Ginzla Codex 5—11).
Vita s. Clementis, episcopi Bulgarorum († a. 916), saeculo decimo scripta a Bulgaro, graece edidit Miklosich, Vindobonae 1847. Migne Patr. Graeca CXXVI. 1193—1240. Pod nazwą legenda Bulgarica u Ginzla Codex 32—40.
Vita brevis s. Clementis, episcopi Bulgarorum, graece et latine edidit Šafařik (Památ. hlahol. pisem. 1853).
Vita s. Columbani auctore Jona, czyt. Jonas.
Vita Constantini Philosophi, czyt. Żywot Konstantyna.

[2371]) Skandynawię wyłącznie podaje za kolebkę Niemców, zużytkowując do tego staro-niemieckie podania narodowe (s. 96), które szkoła Grimma tak samo niesłusznie odrzuca i zowie sagami, jak niesłusznie szkoła Mikloszycza odrzucała i zwała „sagą ruskich Słowian“ staro-słowiańskie narodowe podanie przechowane przez Nestora o pierwotnych siedzibach Słowian nad Dunajem.

[2372]) Lechitae, o jakich mowa w tej kronice są Lęchy, Lęchowie Nestora Lugi Strabona i Tacyta (s. 26, 366 i 367).

[2373]) Czyt. gdzie Jonas Vita s. Columb.

[2374]) Z tego źródła mamy nazwy bóstw u Wenetów iliryjskich Ignis i Bajas, które mogą być tylko pochodzenia słowiańskiego (s. 178).

2375) Aby nie mieszać tego drugiego Vita Hludowici imp. (cesarza Ludwika Pobożnego) z Vita Hludowici imp. będącego dziełem anonima, wszędzie cytuje się w tem dziele tylko jego autor Theganus.

2376) Omawia się na s. 166—168.

2377) W tem źródle przeciwstawiają się Bohemi (Czesi, plemię Czechów, Prażanie) i Sclavi (mieszkańcy innych krajów dzisiejszych Czech, czyli inne plemiona bemskie) s. 353. Czyt. wyż. gdzie Ann. Tiliani.

Vita primigenia s. Ruperti (tempore Hildeberti regis Francorum, a. 695—711), episcopi Salisburgensis, conscr. c. a. 873 (Hansiz II. 35—42, Pertz XIII. SS. XI. 4—5).

Vita s. Ruperti Rosweidiana[2378]) (Hansiz II. 41, 88).

Vita s. Severini[2379]), Noricorum apostoli († 482), auctore Eugippio, c. a. 510 (Migne Patr. Lat. LXII. 1167—1200. Mon. Germ. hist. Auct. antiquiss. Tomi I pars posterior, Berolini 1877).

Vita s. Sigismundi regis, † c. a. 530 (Bollan. Maji I. 86—91).

Vita s. Sturmi abbatis[2380]) († a. 779), conscripta a discipulo s. Sturmi Eigile Baioario et postea ab anno 818 ad a. 822 abbate Fuldensi (Pertz II. SS. II. 366—377).

Vita s. Theodosii[2381]), coenobiarchae juxta Hierosolymam in Judaea († a. 529,) auctore anonymo coaetaneo (Bollan. Januar. I. 685—701. Antverpiae 1643, Venetiis 1734).

Vita s. Willehadi, primi episcopi Bremensis († a. 789), auctore Anskario successore ejus (Pertz II. SS. II, 378—390).

Vita s. Willibaldi († c. a. 763) auctore moniali anonyma, c. a. 780 (Bollan. Jul. II. 500—512, Mabil. Saec. III. 2. 330—345).

Vita s. Virgilii (c. a. 745), Karinthiae apostoli, conscripta post a. 1183 (Pertz XIII. SS. XI. 86—95),

Voigt, Geschichte Preussens. Erster Bd. Königsberg 1827.

Wojciechowski[2382]), Chrobacya. Rozbiór starożytności słowiańskich. Tom I. Kraków 1873.

— O Piaście i piaście, Kraków 1895. Osobne odbicie z tomu XXXII Rozpr. wydz. histor.-filoz. Akad. w Krakowie.

Vopiscus[2383]) (Flavius Vopiscus scripsit c. a. 316). Vita Aureliani (Scr. h. Aug. II. 148—184).

[2378]) Czyt. gdzie Jonas Vita s. Colum.

[2379]) Z tego źródła mamy nazwy niewątpliwie pochodzenia słowiańskiego Cucullis (s. 130), Busínca (153), Comageni i Astura (154).

[2380]) Słowianie, w Bukonli i nad Wełtawą (Fuldą) mieszkający, o jakich jest mowa w tem Vita s. Sturmi, byli autochtonami w tej ziemi (s. 328—9); z ich mowy pochodzą nazwy Bukonii, Wełtawy i wiele innych w tych stronach.

[2381]) Wspomina się w tem Vita mowa Besów, w której Bollandyści widzą mowę słowiańską (s. 196). Czyt. gdzie Capitolinus.

[2382]) Tylko na s. 377 i 378 cytuje się rozprawa tego autora „o Piaście i piaście", a po za tem (9, 13, 115) ma się na myśli tylko jego Chrobacyę. Co do zapatrywania się Wojciech. na Swewów, czyt. gdzie Šembera.

[2383]) Źródło do historyi Karpów za Aureliana (s. 65), Getów za Probusa i przesiedlenia Bastarnów do Tracyi za tegoż cesarza (69). Świadectwo Vopisc. o Karpach i Const. Porph. o Serbach są z sobą w związku (65), czyt. Const. Porphyr.

— Vita Taciti (ib. 185—199).
— Vita Probi (ib. 200—231).
— Vita Cari et Carini (ib. 232—245).

Wuttke Aethici Istrici Cosmographia etc. Lipsiae 1853. Czyt. Aethicus.

Vytautas, Rzut oka na starożytność narodu litewskiego, Petersburg 1885.

Xénopol [2384]), Les Roumains au moyen âge, Paris 1885.
— Histoire des Roumains de la Dacie trajane. Vol. I-II. Paris 1896.

Zachariä von Lingenthal, Geschichte des griechisch-römischen Rechts. 2 Auflage. Berlin 1877.

Zacher, Das gothische Alphabet Vulfilas und das Runenalphabet, Leipzig 1855.

Zahn, Codex diplomaticus Austriaco-Frisingensis (Fontes rer. Austriac. 2 Abth. XXXI Bd. Wien 1870).

Zeuss [2385]), Die Deutschen und die Nachbarstämme, München 1837.

[2384]) Ten historyk rumuński hołduje poglądom szkoły berlińsko-austryackiej w tem wszystkiem, co się tyczy Słowian, lecz walczy z nią gdy chodzi o Rumunów (s. 16, 67). Słowianom każe uciekać przed Awarami do Dacyi i szukać tam schronienia u Dako-Rumunów (21 i 218). Powołując się na Mikloszycza, którego między slawistami wyróżnia i zowie „historykiem rozsądnym“ zaprzecza słowiańskości nazwisk w Dacyi, a mianowicie nazwy Tsierna, choć ją powszechnie, z wyjątkiem jednego Mikloszycza, uznali za słowiańską nawet uczeni berlińsko-austryackiej szkoły (Müllenhoff, Kiepert), jak o tem wyżej się pisze (36, 41, 56). Błędnie u Xénop. przerabia się Patavissa w vicus Pata (46). Mimo to wszystko jest jedno miejsce u Xénop. (Roum. au m. âge 86), gdzie on dając zupełną swobodę myśli pisał, że „Rzymianie (Włosi Nestora) usadowili się wśród Słowian (Daków), których część (Sarmaci) emigrowała ku Wiśle“. Jak słowa te, pełne prawdy, pogodzić z główną myślą Xénop., że Dakowie Słowianami nie byli?

[2385]) Zeuss przez długie lata był niemal jedynem źródłem dla uczonych słowiańskich w ich zapatrywaniach na Germanów, Celtów, Daków, Panonów i całą masę innych nazwisk podanych przez starożytnych pisarzy. Poglądy jego przepisywano, jego samego nie nazywano inaczej jak „gruntowny“ i „przenikliwy“ a Brückner nie mógł go bardziej uczcić, jak zowiąc Müllenhoffa (czyt. gdzie Müllenh.) „godnym następcą“ Grimmów i Zeussów (s. 36). Do gruntowności i przenikliwości Zeussowi bardzo jednak daleko. Stronność, niechęć dla Słowian, fałszywe pojęcie o własnym narodzie, jak najfałszywsza metoda, przemilczanie faktów i inne jeszcze nałogi i nawyknienia wyniesione jeszcze ze szkoły, oto źródło błędów Zeussa. Germanin i Niemiec (Deutscher), to były dla niego synonimy, bo Germanii nie pojmował inaczej jak tylko jako termin etnograficzny. Kto tylko nazwany był, choćby mylnie, Germaninem, dla Zeussa musiał być Niemcem! I tak np. Lugionów (Lugów) zowie Niemcami (deutsche Lugiones), ponieważ Zosimus nazwał ich ludem germańskim, chociaż inne źródła dowodnie stwierdzają, że byli oni sarmackim ludem, tym samym, który na Tab. Peut. zowie się Lugiones Sarmatae (Łużyczanie Serbowie), a u Vopisc. Sarmatae (29, 68). Bastarnów zowie Zeuss także ein deutsches Volk,

Ziemięcki, Sprawozdanie z wycieczki archeologicznej w roku 1883. Halicz, Kryłos. (Zbiór wiadomości do archeologii krajowej, Kraków 1884. Tom VIII. 88—93).

Zonaras (a. 1118), Epitome historiarum cum Caroli Ducangii suisque annotationibus, ed. Dindorf. Vol. I—VI. Lipsiae 1868—75. W wydaniu bazylej. Joannis Zonarae Annalium tomus I, II et III, Basileae 1557.

Zosimus [2386]) (c. a. 450), Historiae libri VI, usque ad a. 410 (Cor. scr. h. Byz.).

Żywot prizreński ś. Cyryla (z końca XV lub początku XVI wieku): Житіе св. Кирилла, найденное Гильфердингомъ въ Призренѣ (Извѣстія 2 отд. Акад. наукъ по отдѣленію русскаго

nie licząc się ze źródłami, które co innego wykazują (75). Takie wmawianie komuś, że jest Niemcem, choć nim nie jest, będzie zapewno zabawną rzeczą, a jednak u Zeussa pospolitą. Zeuss przy tem był zapalonym celtomanem. Czego w środkowej Europie nie mógł nazwać germańskiem, nazywał celtyckiem, kto tam nie mógł być Germaninem, był Celtem. Była to jeszcze jedna mania Zeussa, jeszcze jeden nałóg. Nazwy będące oczywiście słowiańskiego pochodzenia (Isonta, Isara, Dubra, Dunaj) podawał za celtyckie (5, 28, 49), przy czem uciekał się nierzadko do kollarowskich etymologii, jak np. nazwę Dunaju wywodził z celtyckiego dan fortis, intrepidus, audax, wywód, który i Mikloszyczowi się podobał (5). Widząc wszędzie w środkowej Europie Germanów czyli Niemców, Celtów, Daków, Panonów itd., nigdzie nie domyślał się nawet Słowian, których sprowadzał wraz z Awarami w VI wieku (20). Kto w źródłach starożytnych nie nazywał się Słowianinem (stosunku do siebie nazw Suevi i Slavi Zeuss nie brał na uwagę), ten już być nim nie mógł, ztąd np. Baemi Ptolem., ci sami Bemowie, których poznajemy i za czasow Karola W. (204, 352), nie mogli być Słowianami dla Zeussa, bo nikt ze starożytnych tak ich nie nazwał. Zmienianie się nazw stosownie do zmian dziejowych i okoliczności Zeuss przypuszczał, lecz tylko tam gdzie chodziło o Niemców (24). Po Baemach „Celtach“ zajęli Czechy „Niemcy“, a dopiero po ustąpieniu ztamtąd Niemców (Markomanów) przybyli Słowianie. Tak mniemał Zeuss, bo historyi nie rozumiał. Z dwóch form nazwy jednej i tej samej rzeki w Czechach Waldaha i Wltawa, pierwsza jako niemiecka była, podług Zeussa, starszą od drugiej (29) i ją od Niemców zapożyczyli Słowianie, gdy przyszli na początku średnich wieków do Czech. Scholastycyzm jego i ciasny formalizm pokazuje się w pojęciu, jakie miał o Chattach, w których nie mógł dopatrzeć się przodków Hessów (327), a wobec tego trudno się dziwić, że np. w Windelikach nie mógł widzieć Windów. Trafniejszą myśl wypowiedział Zeuss o dawności siedzib Słowian po lewej stronie Łaby (333).

[2386]) Ważne źródło do historyi Karpów (Chorwatów), Boranów (Polan z nad Dniepru), Lugów czyli Logionów w III wieku (s. 61, 68). Od niego mamy nazwę wodza Logionów „Semno“, która i w średnich wiekach jest pospolitą u lechickich plemion w formie Semowit itp. (68). Jego Karpodaki byli Chorwatami z pod Karpat (74). Terminu „celtycki“ nie rozumiał, ztąd np. Karnuntum miasto iliryjskie, zowie celtyckiem, i naodwrót Paryż, miasto celtyckie, zowie miastem w Germanii (66, 68, 236).

языка и словесности, С.-Петербургъ 1858. Томъ VI. 383—386).

Żywot Konstantyna Filozofa (pisany w końcu X lub na początku XI wieku): Житie св. Константина (Šafař. Památ. dřevn. pisem. Jihosl. 1851 i 1873. Dümmler i Miklosich w Denkschrif. der Akad. zu Wien, philos.-hist. Cl. 1870, XIX Bd. 214—229, gdzie także przekład łaciński pod napisem Vita Constantini Philosophi 230—246).

Żywot ś. Ludmiły, † 921: Житie св. Людмилы (Józef Jireček, Čas. čes. Mus. 1862, XXXVI ročnik, 319—320. Em!er I. 123—124).

Żywot Metodego (pisany w połowie X wieku): Житie св. Меѳодія (Šafař. Památ. dřevn. pisem. Jihosl. 1851 i 1873. W przekładzie łacińskim pod napisem Vita Methodii wydał Dümmler w Arch. f. Kunde österr. Geschichts-Quellen 1854, XIII Bd. 156—163. Miklosich, Vita s. Methodii, Vindobonae 1870. Po staro-słowiańsku i polsku Bielowski 1864 r. Mon. I. 93—113).

Żywot ś. Symeona[2387]) (Stefana Nemanii † 1200, pisany przez syna jego króla Stefana): Житie св. Симеона (Šafař. Pam. dřev. pis. Jihosl. 1873).

Zywot ś. Wacława † 935 r. (z X wieku, wkrótce po śmierci ś. Wacława pisany): Житie св. Вѧчеслава (z rękopisu XV w. wydał Wostokow w Московскiй Вѣстникъ 1827, часть пятая, с. 85—94. Po słowiańsku i łacinie Miklosich w Slav. Biblioth. 1858, II Bd. 270—279. Po słowiańsku i czesku Emler I. 127—134).

[2387]) Zowie Bułgarów Gotami (s. 160).



Objaśnienia skróceń i znaków.

Terminy określające mowę (język, narzecze) i formę wziętą z danej mowy.

---

agls. = anglo-saska
ahd. = althochdeutsch
alb. = albańska
altn. = altnordisch
alts. = altsächsisch
b. = bułgarska (nowo-bułgarska)
ch. = chorwacka
cz. = czeska
d.-ł. = dolno-łużycka
d.-rum. = dako-rumuńska
dor. = dorycka
g.-ł. = górno-łużycka
gr. = grecka
irań. = irańska
k. = korutańska (słoweńska)
ł. = łużycka (wogóle)
łac. = łacińska
lit. = litewska
magyar = magyarisch
m.-rum. = macedońsko-rumuńska
m.-lat. = medium latinum
n.-gr. = nowo-grecka
Odis. = z Odyssei wzięta
p. = polska
p.-ł. = połabska
prus. = pruska (prusko-litewska)
r. = ruska
rag. = raguzańska (z Raguzy czyli Dubrownika)
rez. = rezyańska (używana przez Słowian w Rezyi)
rum. = rumuńska
s. = serbska
s.-ł. = serbsko-łużycka
skr. = sanskrycka (staro-indyjska)
sł. słow. = słowiańska (słowiańska wogóle)
słowac. = słowacka
st.-b. = staro-bułgarska
st.-ind. = staro-indyjska
st.-pers. = staro-perska
st.-r. = staro-ruska
st.-s. = staro-serbska
vind. = windyjska (windyjski dyalekt w Styryi)
zen. = zendzka
* oznacza formę nieznajdującą się w źródłach, lecz zgodnie z prawami dźwiękowemi i odpowiednio do znanych form odtworzoną lub odsłonioną. Takiemi są w tym II tomie Historyi Słowian:

Czerwona Radnica z Rethratanze i przez analogię z nazwami Czerwony Men, Czarny Regen itp. 324.

Kaminka (nazwa „fortecy na skale)“ z Akuminkon i przez analogię z Horynka, Krywinka itp. 51.

Kampa czyli Kąpa (*a* nosowe) z Kamp, Cambus, Kouba, Kampi 302 i 352.

Karpina z Krapina i przez analogię z Karpi 73, 92.

Lika z Licca, Lecha, Licus, Licatii, i przez analogię z Lika 238.

Lugitae z Łužičenjo i Lugiones, a przez analogię z Lechitae, Sarmatae 368.

Medava z Meduacus major i przez analogię z Viadua, Padua, Batua itp. 411.

Medavka (zdrobniała nazwa dopływu Medavy) z Meduacus minor i przez analogię z Widawka, Rawka, Iławka itp. 411.

Nava (już tak na naszych mapach pisana) z Naba i przez analogię z Nava (później Naha) 323.

osero lacus z Oseriates (nazwa plemienia, czyt. niżej, gdzie pelso) i przez analogię z jezero, ozero lacus 51.

Padavica z Patavissa i przez analogię z Padova, a ze względu na sufiks z Mołdawica, Rudawica itp. 46.

Patiszcze lub Patisko z Pathiscus i przez analogię z mnóstwem innych nazw tego typu 47.

pelso lacus z Pelso (nazwa jeziora, nad którem mieszkali, wyżej wspomniani Oseriates) i pleso lacus 55.

Pributa z Primutos i przez analogię z Pribina, Pribunia, a ze względu na sufiks z Boruta itd. 246.

Radana z Rhodanus, Reganus, Radasbona, Radnica (Rednitz i Regnitz) itp. 113.

Sącza (przez *o* nosowe) z Sontius, Soča, Isonzo, i druga Sącza (w Noryku) z Sontius i Isonta 52. Por. w skorow. pod wyrazem Isonta.

Semo z Semno (wódz Logionów), a przez analogię z Semowit, Semomisl (książęta Lechitów) 68 [2388]).

[2388]) Za trafnością wyżej odtworzonych lub odsłonionych form przemawiają nietylko lingwistyka i analogia (tj. formy analogiczne), lecz i pewne względy przyrodzone lub okolicznościowe, jak to wyżej, przy Kaminka, Medavka, osero, pelso, Semo zostało w nawiasach zaznaczone. Z tych samych względów trafne będą i tego rodzaju etymologiczne wywody, o jakich np. mowa wyżej, w dop. 2264.

SKOROWIDZ[2389]).

[2389]) Skorowidz jest tak ułożony i wypełniony, aby już samo rozejrzenie się w nim zapoznało czytającego z zasadniczemi rzeczami w historyi Słowian i rozjaśniło mu wiele rzeczy, kto byli np. tacy Getowie, Karpowie, Norykowie, Panonowie, Sarmaci itd. W tem wyświadczy niemałą przysługę i chronologia, która więcej jeszcze uwidocznia trafność twierdzeń, zestawień i wywodów autora, a mianowicie, ów fakt kapitalny (por. to co w dop. 2142), że Słowianie w średniowiecznych swoich siedzibach są autochtonami, a jeżeli do nich przybyli (Chorwaci i Serbowie), to przybyli jeszcze za rzymskich czasów, i na grunt już od wieków słowiański.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

J.

L. Ł.

M.

N.

O.

P.

Q.

R.

T.

U.

V. W.

Z.

Ż.



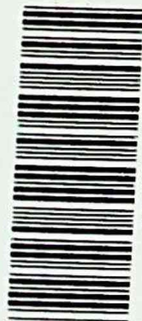
POPRAWKI

zauważanych omyłek i uzupełnienia [2390]).

strona	wiersz	zamiast	powinno być
4	5 od dołu	Волгаре	Болгаре
5	18 od dołu	Hössen	Hessen
20	5 i 8 od dołu	D. Alt. 103	D. Alt. II. 103
59	9 od góry	228	238
63	9 od dołu	Peuci Grutungi Austrogoti	Peuci, Grutungi Austrogoti
68	1 od dołu	Semmones	Semnones
76	6 od dołu	fabe	faber
„	7 od dołu	navь	navь (st.-b.)
83	8 od dołu	*"Ιττρῳ*	*"Ιστρῳ*
114	22 od góry	cesarz	cezar
134	14 od dołu	insidebant	insidebant. Jorn. 43.
173	19 od dołu	Gotthis).	Gotthis). Procop. I. 7. p. 38.
205	11 od góry	Lužičenjo	Łužičenjo
206	26 od dołu	prawdopodobnie jedno bóstwo	jedno i to samo bóstwo
210	6 od góry	Bisina, żona Basina	Bisina żona, Basina
256	3 od dołu	nu	na
295	2 od góry	616	716
297	15 od dołu	290	1290
358	10 od góry	jme	jmě
„	3 od dołu	*πιλοιψόρους*	*πιλοφόρους*
376	20 od dołu	rnny	runy
377	5 od góry	przezwany [illegible]astem	przezwany potem i dlatego Piastem
425	4 od góry	Altdeutscher	Altdeutsches
463	15 od góry	Одъ	Объ
478	14 od góry	Zywot	Żywot
492	8 od góry	Heroddta	Herodota

2390) Niektóre ważniejsze uzupełnienia są porobione w skorowidzu.

20.
30 грн.


1503132